



BIBLIOTHECA
JAGIELLOŃSKA
KRAKÓW

kat.komp.
585851

t.2

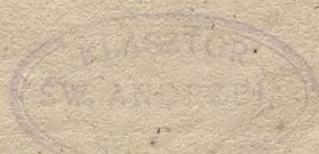
Mag. St. Dr.

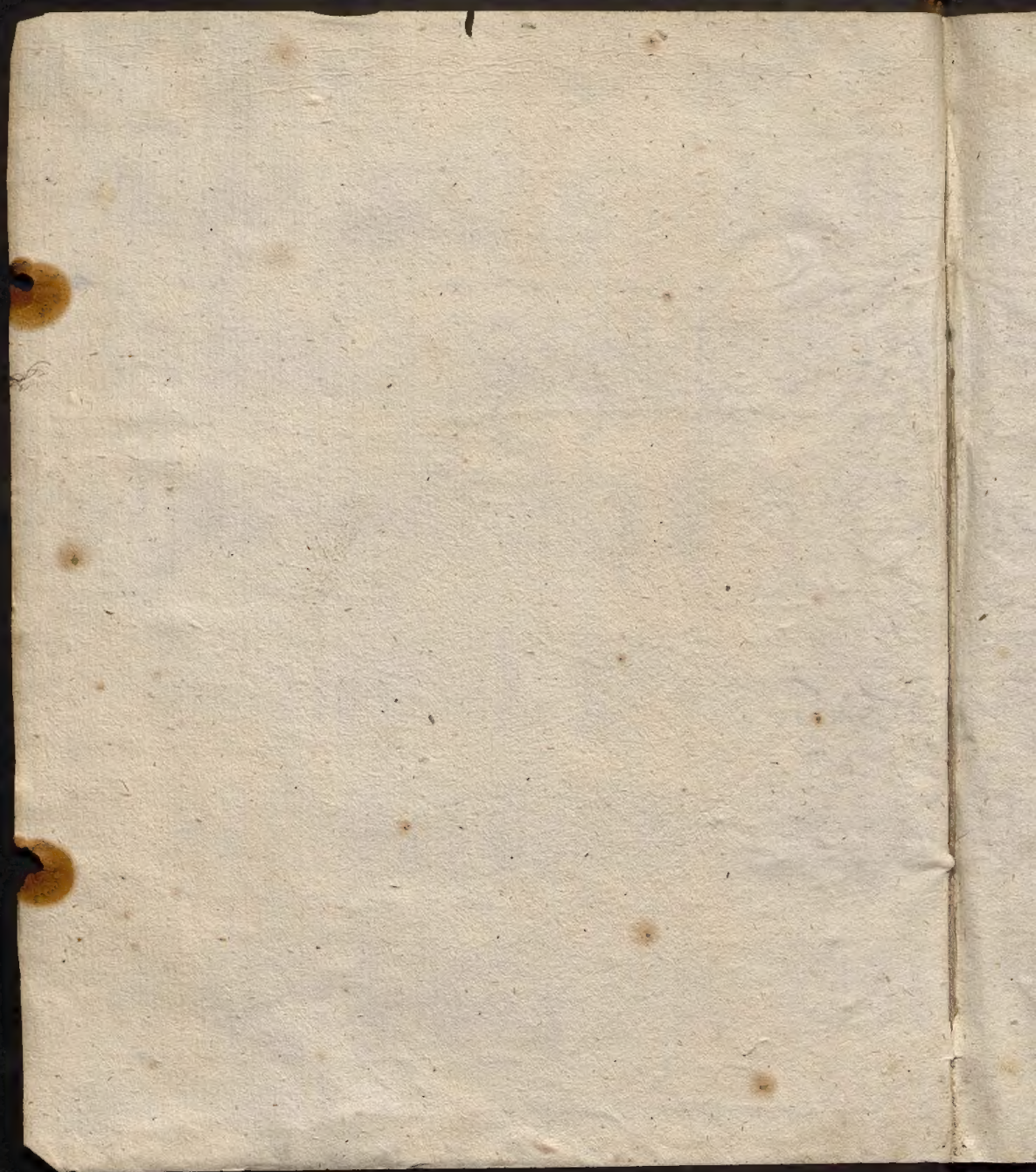
I

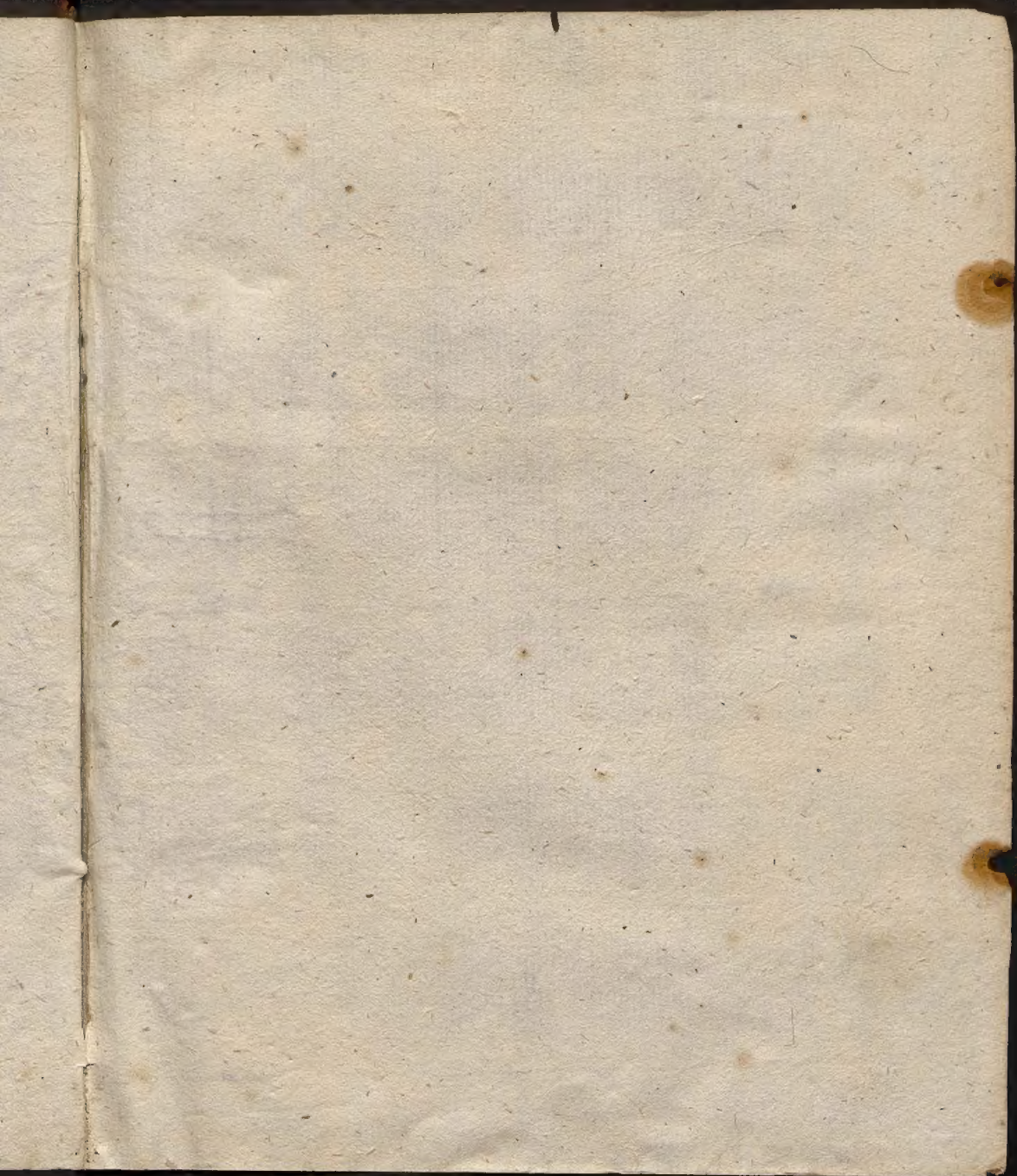


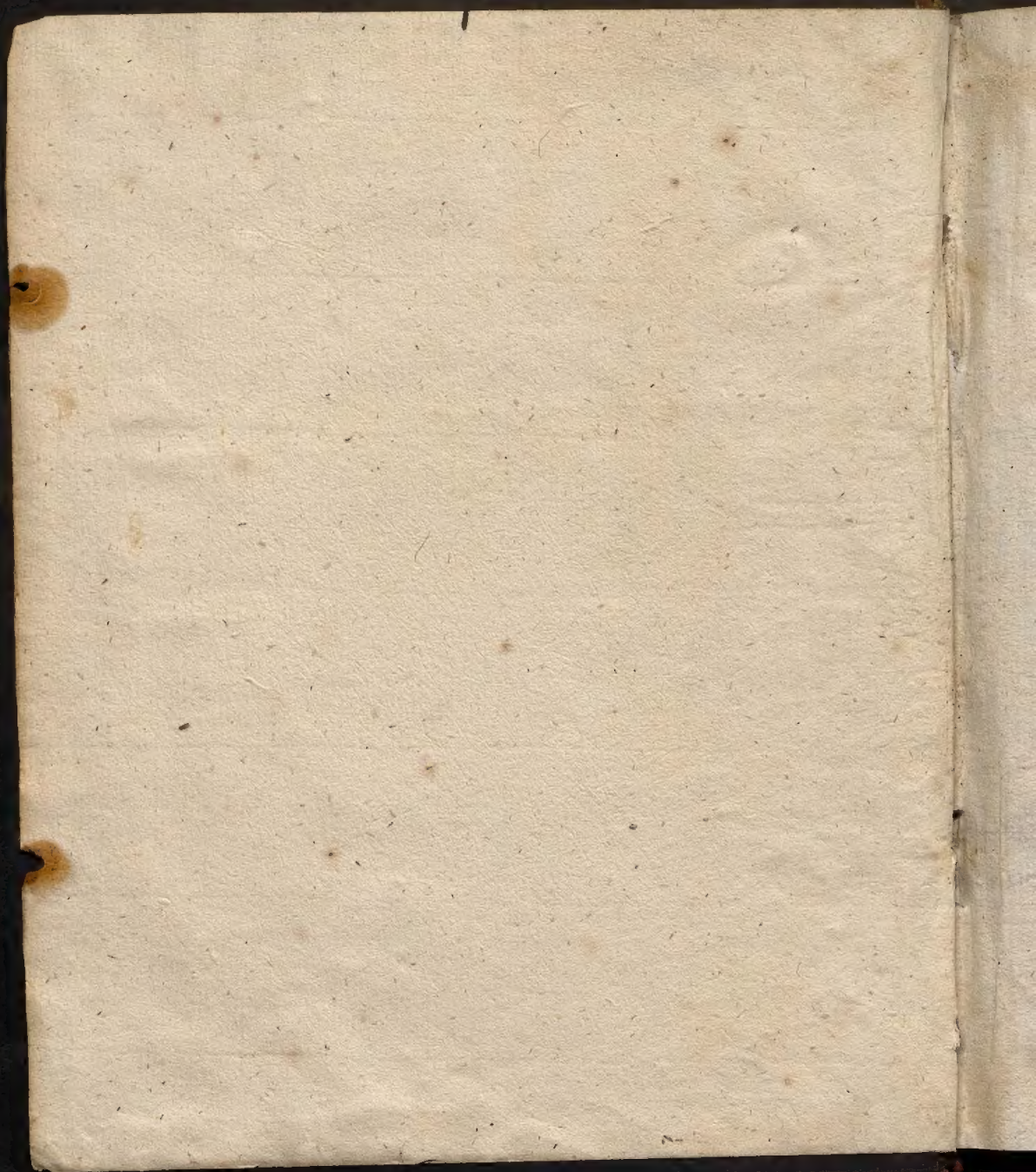
cc. 100

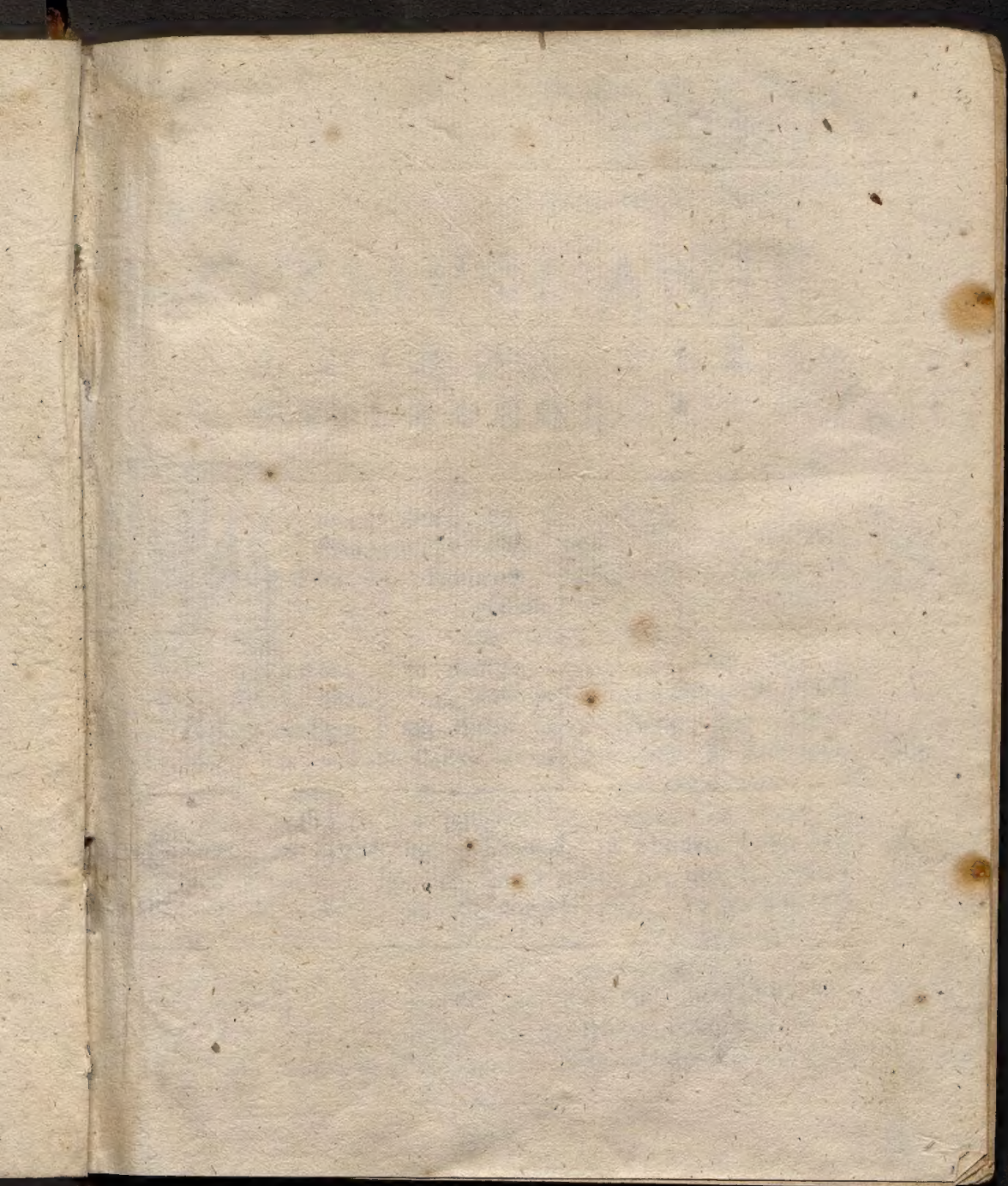
A4













R



Pud
na ná
lednoro
Imieró,
miej

II
wicz
b., n
przy
Pana
te wro
prosto
niha
nizy

ROZMYSLANIE NA NIEDZIELĘ WIELKONOCNA

BIBLIOTHEKA
UNIWERSYTECJALNA
CRACOWIE
585851



PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się myśl przy Grobie Pána Iezusowym.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pocąłuy sercem, Grob Pána Iezusow, a prosz sobie o łaskę, na-bożnego i pożytecznego, o Zmartwychwsta-niu Pána Iezusowym Rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościel-ną na Niedzielę dzisieyszą. Boże, któryś dnia dzisieyszego, przez Jednorodzonego swiego, do wieczności nam przysłęmp, zwyciężywszy śmierć, uczynił; do prośb albo słubow naszych, do których, uprzedzając nas, natchnienie, do onychże dopomagając, nam przybądź.

UWAŻ. Iako to Bog przez Jednorodzonego swiego, do wieczności nam przysłęmp otworzył; bo zawarte było nie-bie, nikt by najsświętszy, do niego wnieść nie mógł; aleśmy przysłęmp do niego wolny otrzymali, dopiero po śmierci Pána Iezusowiy. Dziękuy Pánu Iezusowi, że otworzył nam te wrota. Zachęćcie się ludzie, światobliwiec żyć; bo i prosto, z ciała wyszedzcie, możecie się stać mieszkańcami nieba! A żyjeszże tak, żebyś tam prosto wnieść mógł? Zay-żrzyj sercem do nieba, duszy tam, ciała tam uwielbionego, nie wi-

A

Bibl Jag

St. Dr. 1838 K 41/5(5)

nie widać! Boże wcielony, jak ty tam zawitaśz, puścynię tę, (że tak rzekę,) nieba wypełnisz, Spodziewam się Panie, żeś tam, i mnie naznaczył mieysce!

Uważ. Jako to Pan Iesus zwyciężył śmierć? Zwyciężył śmierć grzechow; bo Oycu za grzechy nasze dosyć uczynił. Ożywienie nam, przez łaskę wyśłużył. Ożywie Panie i mnie, ale ożywieniem, od tad, aż na wieczność trwającym. Zwyciężył P. Iesus i tym wyrozumieniem śmierci; bo i sam zmartwychwstał, i wiele ciał świętych. Czekam ci Panie, po tym życiu, śmierci, ale czekam i ożywienia przez ciał zmartwychwstanie. Ale oraz spodziewam się, i żywota wiecznego otrzymania. O Panie, iakoś to wiele śmierć twoją dokazał!

Uważ, że nam prosby nasze, śluby, chęci dobre, z natchnienia Bożkiego idą, ale i abyśmy to uprosili, chęci i śluby nasze wypełnili, pomocy Bożkiej do tego potrzeba. Panie zmartwychwstałacy, dopomóż mi tego, czego sobie, dla chwały twojej, dla dobra dusz, życzę. O Panie, iako sobie życzę tego: abym cię z-wszystkiego sercá, ale już ni-miślanie miłował! Dopomóż mi do tego. Pragnę Panie, z-grzechow moich powstać, nałogow złych zapomnieć. Natchnęłaś mi Panie tę chęć, ale i wypełń ją, proszę.

Dosć PANIE natchnienia twego uznawam, ale ochrzę i o łaskę, abym to wykonał, a poczał od przyszłej Świętej Komunii.

PUNKT WTORY Przypomnij sobie niektóre części Świętey Ewangelji dzisiejszey, Powiada Marek S. że *Máryie bárzo ráno pierwszego dnia z Szabatow, przyszły do Grobu, gdy już weszło słońce.*

Uważ, że tych słow, iest to wyrozumienie: iż Máryie ráno wstały, wybierając się, zporządzać, śnać też i w-dro-dze co sprawując, i drogę odprawując, podobno obchodząc

Miasto,

Mia
I za
rám
Iezu
iom
bie
w-te
Stof
Boż
iest
ztwo
Pánu
Nie

Grobo
mog
mie
temu
Goto
Tem
wsta
dobr
twoi

lony k
niu I
wsta
bywa
Pá
ro Pá
raz n
wsta

Miało, do samego Grobu przyszły, już gdy słońce weszło. I zaisze jeżeli z Betányi wyszły, przy małej zorzy, iaka rām jest w-tamtym kraju, nie mogły przysć do Grobu Pána Iezusowego, chyba aż słońce weszło. Dziękuy tym Maryiom, za tę pilność! nie było im ciężko i tako wstać, a tobie podobno i jedna nutrzna ciężka! Obym też był Panie w-ten czas żył, pokwapilby m się też był, do usługi twoiey. Stofuy to do obyczaiow: choć kto prędko uda się, na służbę Bożą, przedię i to już nie jest rychło; boć Pan Bog nasz, jest tego godzien, abyśmy mu, od pierwszego momentu, stworzenia duszy naszej służyli. A ty prędkożes poczał Pánu Iezusowi służyć? Powrzą z-Augustynem Świętym: Nie rychłom cię poznał, nie rychłom cię poznał.

UWAŻ. *I mówily między; ba: k oż nam c.wań kāmien odedrzwi Grobonych.* Aby były te Maryie, uczynności swojey, nie mogły oddać Panu Iezusowi, uā przeszkodzie mi-ty, kāmien wielki! Toć i w-duchownym wyrozumieniu bywa: temu przeszkoda do nawrocenia, że się wstydzi zpowiadać! Gotowem Panie przed całym światem, grzechy moje wyznać. Temu uā przeszkodzie nałog i zklonność. Panie zmartwychwstałacy, wyzwol mię od tego. Poráchuy się: czy też sam dobrowolnie sobie przeszkody nie czynisz, do zbawienia twoiego?

UWAŻ słowa Ewángelyi: *A powrzynsly, obrzysly odwałony kāmien.* Kāmienici z-pieczęciami, przy zmartwychwstaniu Pańskim, byli nienaruszony; ale dopiero po zmartwychwstaniu Pańskim, Anioł zstąpił kāmien odwałil. Toż bywa między nami: bojemy się trudności w-służbie Bożey, a Pan Bog iā ułacni. Czujęz ta Panie wiele trudności! zpuść ro Panie, uā Aniołā mego srożā, niech mi to ułacni. A koro-raz masz teraz szeregolnyszą trudność? Panie zmartwychwstałacy, zwycięż iā wemnie.

PANIE W Najsświętszym Sakramencie, pragnę cię do serca moiego przyiać, aleć to serce moje, wielkimi kámienniami zawałone, uprzatniy ie miłościwie.

PUNKT TRZECI. *A wyszły w Grob, uyrzały młodzieńca siedzącego po prawey stronie, ubranego w-białę biatą, i zdumiały się, a on im rzekł: Nie lękaycie się. Podziękuy Panu Iezusowi za tę łaskę, zstánia tego Anioła. Winszuy zstánia tego samemu Aniołowi, a UWAŻ: że to ubranie w-białę biatą, znaczyło wesołość Anielską. Cieszył się Anioł, z-zmartwychwstánia Pańskiego. A ty nie cieszysz się z-niego? Panu się moiemu dobrze dzieie, iáko się weselić nie mam! Przydał ieszcze Anioł: Nie lękaycie się; bo choćci należało do opatrtności Pańskiej, sprawić, áby się te Máryie, Grobu Páná Iezusowego, áni ciała iego: (iáko rozumiały) zmartwego, nie bały, wszákże wysokość ducha Anielskiego, postrách iákis uczciwość Aniołowi sprawuiacy, wzbudziłá. Obym ja też od Anioła mego strożá, w-pokusach moich, i trudnościach, dopieroż w-zkonánium moim, choć w-skutku ten głos usłyszał: Nie lękay się. Pánie zmartwychwstáiacy, oddal odemnie lękánia moiego, słuszne przyczyny, których o iak wiele jest! ábym się poufáley, z-zmartwychwstánia twoiego cieszył.*

UWAŻ słowa Anielskie: *IEZUSA szukaćie Nazarańskiego, wstałci z-martwych.* Czemułi też to Anioł, przypomniáł Páná ukrzyżowánego, gdyż mógł tylko powiedzieć: iż Pan Iesus zmartwychwstał? Snać upomináiac nas; ábyśmy nigdy, z-pamięci Páná ukrzyżowánego nie zpuszczali. A pamiętałże na niego zawsze? Mogłżebyć Anioł twoy przypisáć to: że i ty Páná Iezusa ukrzyżowánego szukał? A takimżeby go życiem szukać potrzeba? Oto i do stołu Bożego idąc szukam cię Pánie moy ukrzyżowany.

UWAŻ. Co przydać Anioł: *Alc idźcie, powiedzcie V. zniem tego, i Piotrowi: iż was uprzedza do Gáttlei.* Oto záżył Pan

IESUS

Jesus ná opowiadanie Ewángelyi, álbo dobrej nowiny, tych Świętych białychgłów, dájac znáć : iż człowieká nie mász, ktoryby mógł, nie miał, drugim do zbawienia dopomagać. A ty, dopomágaszże też do niego? Coż rozumiesz iáko się ućieszyły te Máryie, nowinę tę o zmartwychwstaniu Páńskim usłyszawszy! Iáko się rozgorzało serce ich, miłością Pána Iezusowa! A tobie Bogárodzico Páanno, kto oznaymił o zmartwychwstaniu Pána Iezusowym? Sam Pan Iesus, snáć nie spodzianie, choć spodziewany przyszedłszy! O iákcie tam były radości! iákcie przywitania! Przydał Anyoł: áby to powiedzieli Piotrowi, iáko głowie przyszedłey Kościoła, iáko gorzko płáczacemu zá grzech, Dziękuy Pánu Iezusowi, że go nie przepomniał. Nie przepominay Pánie, i mnie, gdy sługom twoim, teraz miánowicie żyjacym, dobrze czynisz.

ROZMOWA. Obiecuie Anioł: *Tám go ogladaćie. A kędyż? Ogladam cię Pánie moy w-Nayświętszym Sákramencie, oby nabożnie! Niech ogladam cię, i ná Tronie chwały twojej.*

ROZMYSLANIE

NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pána Iezusa, w-osobie Pielgrzyma idacego, do Uczniow przy- u Lukaszá chodzacego, i z-niemi rozmawiajacego. w-Ro. 24.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pokłoń się Pánu Iezusowi, á proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego, o tey táłemnicy Rozmyślenia.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną dzisieyszą, Boże ktory woczystością Wielkonocną, światu lekarstw przyniosłeś, lud twoy, prosimy, niebieskim dárem racz, áby i do skonań w wolności dostąpić zasłużył, i do żywota posłał wiecznego.

Uważ, że między innemi społobami, Pan Bóg nász, Wielką

Ná Poniedziałek po Niedzieli

Wielkánocna uroczystość leczy lud Chrześcijański, że
zporządził, aby ná Wielkanoc, zpowiadáli się: zá tym, aby
rány dusz ich zleczone były. Dziękuy zá łaski dane tym,
co się zpowiadáli. Ofiaruy ich žale, i zkruchę. Proś, aby
ci, co się nie zpowiadáli, do tego Sakramentu przyszli.

UWAŻ. Co to jest, zá doskonała wolność, o ktora Chrze-
ściánstwu, prosi kościół? Przez tę Wolność, i to między
innemi rzeczami rozumieć się może: że chociażże każdym
rozgrzeszeniem, rozwiązue się wina grzechu, lub powsze-
dniego, lub śmiertelnego: przecię jednak, okrom karania
doczesnego, ktorego obowiazek pospolicie ná duszy zostá-
je, bywała nád to przywary łane, z-grzechu zostaiace, iáka
jest: łatwość, zkłoność, ro-gumacye złe. A gdyby była
doskonała wolność od grzechu, przepádloby to wszystko.
Proś o tę wolność sobie, i wszystkim, Bogu służyć chcącym.
Proś o nią tym, co się do grzechu wracá. Proś i wielkim
grzesznikom, co się ná tę Wielkanoc usprawiedliwili.

UWAŻ. Co znaczy to postąpienie ná żywot wieczny?
Znáczy zaślugi, ktoremi sobie ná niebo zárabiamy! O iáko
ich málo masz! Nie pe.wienes życia, podobno i czasu za-
ślugi nie będzie! Czymże to nagrodzisz? znáczy to po-
stąpienie: chęć i żádza, do żywota wiecznego, i chwa-
ły wiekistej. Iákoż tey sobie życzysz? Czy u ciebie pa-
mięć o niebie, nie jest iák bayka: Wieręc przecię, iná-
czeyby się go dobrać potrzeba.

PRAGNĘ cię Panie moy widzieć, pragnę cię miłować,
ále i postanawiam, ináczey o duszy moiej radzić.

PUNKT WTORY. Przypomniy sobie słowa dżisiejszey
Świętey Ewangelji: I stało się, gdy rozmawiali --- Jan Pan IE-
SUS przybliżywszy się, stał pospołu z nimi.

UWAŻ, przywiley szczegolny, ktory ma rozumieć du-
chowna, że przyciąga Paná Iezusa do siebie, Obo i ci Ucz-
niowie,

niowie, gdy o Pánu Iezusie gadali, w-ten czas się do nich przewbliżył Pan Iesus. Poráchoy się: czy rad też o rzeczách duchownych gadasz? O Ponie, przyidzie czas ostateczney rozmowy, (zaśaska twoja) o duszy moiey, przy zkonaniu moim. Przybadź mi w-ten czas miłościwie, pod czas wyścia moiego, idź pospołu zenna.

UWAŻ, Lecz oczy ich były zatrzymane, aby go nie poználi. Częstoć nam się trafia: że oczy nasze są zatrzymane. Jest Pan Iesus w-Najświętszym Sakramencie, oczy i rozumu naszego są zatrzymane, że go tam żywo nie poznawamy. Day mi się tam Pánie żywo poznać. Gdy się nam wiedzie, gdy ciężkość nápadnie, jest tam z-nami Pan Iesus, á nie poznawamy go! A ty iáko go w-ten czas poznawasz? Jest nam Bog nasz obecny, iákoż. tę obecność iego poznawamy?

UWAŻ, Wyliczywszy Uczniowie, iáko Pan Iesus był umęczony, przydát: *A myśny się spodziewáli, iż on miał odkupić Izraelá.* Odkupił był Pan Bog Izraela, á Uczniowie spodziewáli się czego innego: bo się spodziewáli, doczesnego odkupienia, aby był Christus widomie ná Tronie ośiadł, z-niewoli Rzymский, ich wyswobodził. A ty nie dawaszże się zwodzić nádzieiom doczesnym? nie wygladaszże od Boga póciech, ráczey znakomych? Stosuy to i do duszy twoiey: Izali Anioł stroż twoy, izali ci, co około duszy twoiey chodzą, nie mieliby mówić: á myśny się spodziewáli, iż się miał poprawić! iż miał lepiey Pánu Iezusowi służyć!

O PÁNIE, spodziewaćbym się miał, bá bać, żeś mię miał zrazić z-tego świata, dla grzechow moich! oto mię ieszcze miłościwie chowasz, niech tego czasu, ná służbę twoię záżyję.

PUNKT TRZECI. W-Rozmowie z-Uczniámi tymi Pan Iesus powiedział známienite słowo: *Iż nie było potrzeba, aby to był cierpiál Christus, i tak wstąpił do chwaty swoiey?*

UWAŻ.

Ná Póniedziátek pò Niedzieli

UWAŻ. Jeżeli potrzeba było, aby był Chrystus, aby był Bog, tylko że się stał człowiekiem, cierpiał! i tak do chwasty, nie cudzey, ale swoiey, wszedł; Czemuż się i ty, ná cierpienie nie odważył? Chocbyś dziś zaczął cierpieć, wszystkie męki piekielne, które na zmyśli, i ciało paść mogą, tedyby to było mało dla nieba! Czemuż sobie w-mniejszych utrapieniach ckniesz? Pragnij dla Boga więcej czynić, więcej cierpieć.

UWAŻ. Iáko Pan Iesus, chciał od tych Uczniów odejść, a oni przymusili go mówiac: *Zostań z-nami, boć się ma ku wieczornoci.* Wielkieżby też to szczęście twoie było, gdybyś tak goraco Páná Iezusa prosił, abyś go aż przymusił. Rad-bym cię Pánie moy przymusił: abyś mi dał łaskę, żebym cię ani grzechem powszednim, zupełnie miánowicie dobrowolnym, nie obrażał! Obym cię przymusił: abyś mi dał łaskę, żebym cię co raz więcej, a nieustánnie, aż ná wieczność miłował.

UWAŻ. Iáko został z-tymi Uczniámi Pan Iesus, i iáko go poznali w łamaniu chleba. Przez to łamanie chleba, znaczy się używanie nayświętszego Sakramentu, pod iedną osobą. Komunikowałeś tak często, a poznałeś już Páná Iezusa? Jeszcze cię, nieszczęśliwy człowiek, do rad nie znam! Tyś mię Pánie poznał, w-łamaniu chleba, że iáko przedtym, tak i teraz, choć po tak wielu Komuniách, ciebie obrażam! ciebie nie kocham!

ROZMOWA. Pragnę cię Pánie moy poznać w-Nayświętszym Sakramencie, żeś jest Dobro naywyższe! abym już nie mógł, nie kochać cię.

ROZMYSLANIE

NA WTÓREK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Páná Iezusa

poká-

pokazuiacego się Uczniom swoim, onych o zmartwychwsta-
niu utwierdzaiacego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pokłoń się Pánu Iezusowi,
á pros sobie o łaskę nabożnego i pożytecznego, U Luk: 5.
ótey Tájemnicy, Rozmyślania. w-Ro: 24.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościel-
na ná dziś: *Boże, który Kościół twój, nowym zámie płodem rozmna-
żasz, użyż sługom twoim, aby Sakrament żyć trzymali, który, wie-
ra przyjął.*

UWAŻ. Rozmnaża Kościół swoy Bog, nowym zámie
płodem; bo się tak wiele dzieł Chrześcijańskich rodzi;
które się krzeją. Proś za dziatki Chrześcijańskie, aby bez
krztu nie zchodzili, miánowicie, gdy teraz rozmyślasz, ie-
żeli jest które w niebezpieczeństwie, aby bez krztu z tego
świata nie zeszło. Rozmnaża zámie Bog Kościół; bo cho-
ci śnać, dnia nie masz, aby Bog nie miał być od ludzi obra-
żony! dnia jednak śnać nie masz, ktoregoby się grzesznik,
do Boga nie nawrócił! Bądź i ty między niemi, á przyśtań
śłatecznym sercem, do Pána Boga twoiego. Proś sobie o łá-
skę, abyś był bez grzechu, by i powszedniego, miánowi-
cie zupełnie dobrowolnego. A bywasz to: że dzień taki,
oby i tydzień, oby i inne przeżyłeś bez niego? chroń się go.

UWAŻ. Ieszcze i w tym wyrozumieniu, nowym zámie
płodem, rozmnaża Bog, Kościół swoy; bo się po lekku, al-
bo dzięki narody otwierają, albo już dawno znalezione do
wiary Świętej przyślawiają. A któż ich nawraca? Kościół
Katólicki! Tak, że do dzisiejszego dnia, nigdy żadna He-
rezyja, żadnego Królestwa, albo Prowincyi, do wiary Chře-
ścijański, nie nawróciła! Proś Boga o nawrocenie Pogań-
stwa. Proś, aby nie znalezione do tad kraie, otworzyły się,
wiarę przyjęły.

UWAŻ. Co to jest za Sakrament, który abyśmy żyć

Ná Wzorek po Niedzieli

trzymáli; prosi Kościół? Sakrament znaczy tajemnicę, Tajemnicą zaś która teraz Kościół wiara poymuje, jest tajemnicą zmartwychwstania Pańskiego. Prosi tedy Kościół, abyśmy życiem naszym, zmartwychwstanie Pańskie wyrażáli, to jest: abyśmy z-grzechow powstałszy, nigdy się do nich nie wracáli! A nie wrocišże się i ty do swoich? Nie wracáš przedtym? Proś za tych, co szczegolniey, ná tę Wielkanoc, z-grzechu powstaáli, aby się do niego nie wracáli!

PANIE zmartwychwstańcy, daj nam z-grzechow naszych powstać, nigdy się, do nich nie wracać.

PUNKT WTORY. Przypomnij sobie niektóre części S. Ewangelii dzisiejszey. Uważ naprzód iako Pan Iesus rzekłszy Uczniom swoim: Pokoy wam, przydał: *Iamci jest, nie boycie się*; bo w-onym strachu rozumieli: że to widowisko iakie było, i mará, á nieprawdziwie Pan Iesus. Rozbierzże to słowo: *Iamci jest, nie boycie się*. Iam jest zrodzony z-Panuy, wszák ja znaćie, uczyłem was, cudám przy was czyniłem, ufać w-mnie macie, á nie bać się. Ufam Pánie tobie, ále i boję się ciebie! Iam jest, którym za was umarłem, kio-plem krwi sobie nie zostawił, wszystkim wam dąrował, nie boycie się mię. O Pánie, słuszná już, nie bać się iakós ciebie, który, abyśmy się wiecznie nie bali, za nas umarł! Iamci jest Dobro niezkończone, nie boycie się mię. O słuszná, o słuszná kochać cię nádwyszystko! Lecz Pánie mnie słuszná mowić: Iamci to jest ow grzesznik! ow nie postępujący! ow nie nabożnie Komunikujący! bać się ciebie muszę!

Uważ Pyta się Pan Iesus: Czemućcie się ztrwożyli, á myśli wstępnia do serc wáśzych? Nie pytał mię o to Pánie moy; bo samo życie moje, głosi to, czemu się ja trwożę? Wspomnij tu sobie, miánowicie ná niedawne grzechy twoie, á po innych wielu, trzeba się już było, i tych káiać! Czas się poprą.

poprawić! Boisz się i ludzi? A nie dalżeś im do tego przy-
czyny? Porachuy się: i w-myślach twoich, lub potocznych,
czy słusznie teraz wstępuią w-serce twoie? lub w-rzeczach
duchownych, iżaliby ie nie słuszną przyiac? wykonać?

UWAŻ. Przydał Pan Iesus: *Ogladajcie ręce moje, i nogi.*
wprzod powiedział Pan Iesus: Nie boycie się, dopieroż im
pokazał ręce i nogi. iakoby nas nauczał: chcecie się nie
bać sądow Bożych? myćcie do mnie ukrzyżowanego nabo-
żeństwo! Pragnę go mieć, pragnę przy nogach twoich żyć
i umierać!

O PANIE moy, pokaszże mi też ręce i nogi twoie, niech
ie ogladam, niech się ná sercu moim wyrzysia.

PUNKT TRZECI. Rzekł im: *Macie tu co iść?*

UWAŻ. Iako to dobrotliwe serce Pána Iezusowe, lu-
dziom akomoduiace się: gdy Pan Iesus, prostactwem onemu,
prawdziwość swego zmartwychwstania, iedzeniem dowodzi.
Dziękuy za tę łaskę Pánu Iezusowi. O Pánie, miy łaskawy
respekt i ná nieudolności moje. Pánie, gdybyś mię zpytał:
macie tu co iść? odpowiedziałbym: mamy ciało i krew
twoię! tylko nam day go, godnie zażywać. Opátruiesz Pá-
nie i pożyćie nasze, bądź za to błogosławiony ná wieki.

Przydał Ewángelyia: *Wziawszy ostątki dał im.* I w tym
miłosierne Pána Iezusowe serce. A ty radze się też z-bli-
żniami dzielisz tym, coć Bog dać? Czuć Pánie rękę
twoię pokornie! Oby mi się było dostało, tych odrobin, z-
ręki twoiey!

UWAŻ. Mowi Pan: *Potrzeba było wypełnić, mój synu, co napi-
sano.* Dziękuy Pánu Iezusowi za to wypełnienie. Mogł się
był Pan Iesus wymowić, aby mu było, choć boku nie prze-
bito! i z tego się nie wymowił! A ty czy pełnisz to, co E-
wángelyia na zbawienie twoie podaje? co stan twoy wyciąga?

UWAŻ. Przydał i to Christus: że jest potrzeba: *żeby by-*

15 Na Srzode po Niedzieli
ta przepowiadana w Imię iego pokutá. A przyiażesz tę naukę o
pokucie? A czyniszże ją? A przepowiadaszże też sam ko-
mu tę pokutę? do Bogá go wiodac!

ROZMOWA. O iáko Panie, zbawienia nášzego prágniejsz;
ktoryś ná to przyszedł, áby pokutá byía, w-Imię twoie opo-
wiadána. Opowiedz mi ją sam przez się, w-Nayświętzym
Sákrámentcie zostáiaczy.

ROZMYSLANIE NA SRZODE

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Paná Iezusa
przychodzącego do Uczniów swoich, łowiących ryby.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pokłoń mu się, á prosź sobie
U. Iana S. o łaskę, nabożnego i pożytecznego Rozmyślania,
w-Roz: 2 I. o tajemnicách tu zawártych.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Ko-
ścielną ná dziś: Boże, który nas, zmartwychwstania Páńskiego,
roczną uroczystością cieszysz, dozwól łaskawy, áby przez doczesne świę-
tá, które odprawuujemy, przysłać do radości wiecznych, zástuzylismy.

UWAŻ. Powiáda Kościół: że nas Pan Bog nasz uroczy-
stością Wielkonocną cieszy; bo tak rozumie: iż nie bę-
dzie nigdy serca Chrześcijańskiego, któreby się cieszyć nie
miało, ná dzień zmartwychwstania Páńskiego. A radowa-
łóż się serce twoie? O inákszeżbyś był wesele uczynił, gdy
byś był ináczey, z-Bogiem twoim złączony! Proś Paná Ie-
zusa, ábyś, ieżeli doczekasz, z-weselszym duchem, to świę-
to nápotym odprawił. Proś, áby w-następcách twoich
Chrześcijańách, to wesele nie ustawało.

UWAŻ, że te świętá, które tu odprawuujemy, nazywa
Kościół: doczesnymi świętami; bo gdy da-li Pán Iezus w-nie-
bie będziemy, dwoie tam tylko będzie, (że tak rzekę) świat;
á oboie wiecznych: święto Świętey Trojcy, które obcho-
dzić

dzic przez widzenie i miłość, ubłogosławiające będziemy; a drugie święto Wszystkich Świętych, poczwawszy od Pana naszego, według natury ludzkiej, a potem Bogarodzicy Panny, aż do innych Świętych, które się będzie odprawowało, z tego uczestnictwa, i zpołeczności świętych. Domieście mię Panie świat tych! a świat wiecznych! A wnidzieszże też ty w-to święto, aby się wszystko niebo z-zbawienia twoiego cieszyło? Spodzielam się tam bydz! i uczynić Świętym wszystkim szczegolne wesele, że Bog takiego grzesznika zbawił!

UWAŻ. Prosi sobie Kościół o łaskę, przez świętą doczesną, przyścisła do radości wiecznych! iakoby upominając: tak potrzebą świętą odprawować, aby nam to poszło w przyługę! A czymżeś się na tę wielkanoc, szczegolniey Panu Bogu twojemu przyśłużył? Czyś ieno na szczegolny iaki Czyścić sobie nie zarobił? Czymże nagrodzisz upadek, i niedoskonałość twoję?

O PANIE mój, szczęśliwieżbym odprawił święto, zmartwychwstania twoiego, gdybym był nie tylko z-grzechow powstał, ale i z-wszystkich nałogow, i niedoskonałości moich! Day mi to Panie.

PUNKT WTORY. Przypomnij sobie, niektóre słowa dzisiejszey S. Ewangelyi. Mowi Piotr S idę łowić ryby, mowi mu inni Uczniowie: Idziemy i my z-tobą.

UWAŻ, że byle kto tylko napomknął ludziom, żeby się starali, o co doczesnego, bez długich namow, uczynia to, iaki taki rzecze: Idziemy i my z-tobą, ale na drogę, krzyż i doskonałości Ewangelicznej, kożdemu iść trudno! dopieroż drugich namowić! A ty nie udajeszże się za światowoscia? Nie namowisz kogo choć przykładem do niey? Byłżeś też komu powodem do dobrego? Badź przynamniey!

UWAŻ. A gdy się rozedniało, stanął Pan IESVS na brzegu, a

jednak nie poznali Uczniowie, że to Pan IESVS jest. W-ten czas Pan IESUS, rano pokázuie się, gdy prędko do służby swojej zawała, i nieráko zástóni człowiekowi oczy, áby ná swiát nie pátrzył, choćci on w-ten czas, i ná samego Páná Iezusa, nie bystrem okiem pátrzy. Proś Páná Iezusa, zá tak powołanych, żeby w-swíát nie wpátrzywáli się! Aby im grzech, nie otwierał oczu, iáko pierwszym Rodzicom! O Pánie, wierę i ja ciebie nie uznawam! Nie uznawam cię obecnego! Nie uznawam, gdy ty mnie prowadzisz drogą, która się mnie nie zdá! Day mi się Pánie moy poznać.

UWAŻ. Rzekł im: Zapuszczcie ná prawa rękę łodzi sieć, á znaydziecie. Ná prawa rękę zapuszczá sieć, kto o rzeczy się wieczne stára, i znaydzie! bo znaydzie Boga, i szczęśliwą wieczność. Porachuy się: to, czego sobie teraz najbardziej życzysz, i ná coś nadziei twoiej sieć zápuścić: czy jest to rzecz doczesna, czy wieczna? Nicsię nie ułowił, iezeliś dotąd na tę lewą udawał się stronę! chyba grzech, i u-
trapienie sumnienia.

PRAGNĘ Pánie moy, już też ná szczęśliwą wieczność, pracować.

PUNKT TRZECI. Rzekł tedy Wczel on, którego milował Pan IESVS, Piotrowi: Pan jest.

UWAŻ, známienity przywilej czystości, iż Pánieński Ian, naprzód Páná Iezusa poznał. Dziękuy Pánu Iezusowi, iezeli w-tákim stanie żyiesz. Ale żyieszże według doskonałości tego stanu? Ten od drugich prędey Páná Iezusa poznawa: kto mu prędey, służyć poczyná! A nie omieszkałżeś w-tey służbie? Ten prędey Páná Iezusa poznawa, kto, choć w-zabáwách potocznych, prędey się z-niem wnętrznie łączy! A wpráwionyżes w-to?

UWAŻ. Szymon Piotr, gdy uścisł że Pan jest: suknią przepasał się, (bo nie był ubrany) i wskoczył w-morze. Nie zdało się Świętemu Pio-

mu Piotrowi, aby miał urażać oczy Pána Jezusowe, nie ubrawszy się dobrze. A ty, czy masz też w tym ostrożność i pilność? Lecz snad Święty Piotr, i z chęci, która miał do Pána Jezusa, wskoczył w morze, aby był prędzey do niego przybył. A ty, czy gotowbyś w morze wskoczyć, dla Pána Jezusa? Wprzód ieno, wprzód, ná mále rzeczy odważ się dla niego!

UWAZ. Włapił Szymon Piotr, i wyciągnął sieć na ziemię pełną ryb, stu pięćdziesiąt trzy. Patrząc iako to dobrze słuchać Pána Jezusa, wierząc przedtym łowili Apostołowie, a nie nie ufowali, a teraz pełna sieć ryb! Oszukałżeś się kiedy, czytniac to, co Bog kazał? albo ci, których masz ná miejscu Bożym. Radże też czynisz, gdyć co rozkaza: czy się ráczey swoim upodobaniem rzadzisz? Dokądże mi teraz Panie moy z siecią, lub pracy, lub nádziei moyey, udąć się każesz?

ROZMOWA. Pobłogosław Panie śiatce prac i nádziey moyich, lub doczesnych, lub duchownych.

ROZMYSLANIE NA CZWARTEK.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pána JE- U Iana 8.
zusa pokazującego się Świętey Máryi Mágdalenie. w Roz. 20

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pokłoń mu się, a proś sobie o łaskę nabożnego i pożytecznego, o tym Rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościelną ná dziś: *Boże, ktorys różność narodow, w wyznaniu twego Imienia, połączyłeś: day aby odrodzonych przez zrodło krztu, jednáz była wiara dusz, i nabożeństwo spraw.*

UWAZ, że między dowodami prawdziwey wiary Kato-
lickiy jest i ten: że się jednym językiem, kráiem, narodem
nie określa, ale jest w wielu narodach, i niemal po wszystkich
świecie,

świecie, więcej, mnicy rozmnożona, przecię wszystkie te narody, miała w artykułach wiary, jedność i zgodę. Przewodzi się to, aż dorad Panie moy! Nagrodiź to sobie Panie Boże nasz, że przez potencją Pogąńską, co raz się umniejsza granic Kátolickich. Spraw miłościwie, aby kraje Kátolickie, co się między sobą, Heretyctwem, albo pogąństwem dzieli, przez jedność wiary, wszystkie się połączyły.

UWAŻ, że krześć, Kościół z-przydatkiem nazywa: bo go nazywa zrzodłem krztu. Snać przeto: że iáko z-zrzedła wypływała rzeki, i strumienie, tak z-krztu Świętego wypływa odrodzenie dusz, i cnoty wlane. Nie da się ten Sakrament przebrać, każdy kto wiernie chce, krzezonym być może. Dziękuy Panu Iezusowi, że uczynił Sakrament nie przebrane, każdy ich zażyć może, w-szczegolności o krztu S. Dziękuy, że i ciebie Bog, uczestnikiem jego uczynił. Proś za tych, co się teraz gotują do krztu, aby ich serca, Pan Iesus wiara i miłością Bożą, i innemi cnotami ozdobił.

UWAŻ, że prosi Kościół, aby i w-nas iednąż była wiara i nabożeństwo, albo pobożność spraw. á to przeto: że, choć przy wierze dobrej, złe się między nami Kátolikami, uczynki znaydują! Załuy i brzydzi się wszystkiemi grzechami ludzi Kátolickich. O wiáro Świętą, czy takby według ciebie żyć potrzeba! Ty sam izali nie widzisz, do duszy twoiej: że nie tak żyiesz, iáko wiara naucza? Proś aby Kátolicy, co między Pogąństwem, Heretyctwem, Schyśmatyctwem żyją, światobliwiej żyli.

O PANIE, w-ten czasby była iednąż pobożność spraw naszych, gdybysmy cię wszyscy miłowali. Oby tak było! oby tak było!

PUNKT WTORY. Przypomnij sobie niektóre słowá dżisieyszey Świętey Ewángelyi: *Mária stała nad grobem płaczacá.*

UWAŻ.

Uważ, że Mągdalena iż nie weszła do Grobu Pańskiego, ale tylko nad grobem płakała, znaczy ludzi dobrych, za grzechy płaczących; ale nie doskonałych! co to jeszcze w Grob niewchodzą, nie chcą się zażgrześć przed światem? A zażgrzebiłeś się przed niem? Znaczy tych: co do wewnętrznego właśnie złączenia z Bogiem nie przyszli! A ty złączyłeś się z-niem? Płaczeszci śnać i ty nad Grobem Pána Jezusowym; ale kędyś tam z-daleką! nie tak blisko, iako Mągdalena. Płacząca Mągdaleno, upros mi dar łez, płakania, nad Pánem moim ukrzyżowanym.

Uważ, Mária Mągdalena nakłoniła się, i weyrzrzała w Grob, i obaczyła dwóch Aniołów w bieli siedzących, jednego przy głowie, drugiego przy nogach, kędy było położone ciało Pána Jezusowe. Postępek ten Mągdaleny, wyraża to między innemi rzeczami: Ten który nakłania się przez pokorę: nakłania się uważając, że z-ziemie wyszedł, w-ziemię się obrocić ma, dopieroż kiedy jeszcze zażiera w-grob, pamiętając na bliską śmierć, pamiętając na Pána swojego śmierć, i grob: to taki obaczy Aniołów, którzy pilnują głowy jego, aby o złym nie myślił, pilnują nog jego, aby w-drodze duchowney postępował! A ty iako się też upokarzasz Pánu Bogu twojemu? Iako pamiętasz na śmierć twoję? na śmierć Pána twoiego ukrzyżowanego? A nie opuściłże głowy twoiey Anioł? opuścił: jeżeli cię złe myśli zwyciężają! jeżeli o Bogu zapominał! A nie opuściłże nog? opuścił: jeżeli w-duchu nie postępujesz!

Uważ. Mówią iey oni: Niewiasto, czemu płaczesz? Wiedzieli Aniołowie, czemu Mągdalena płakała, pytała się jednak czemu płaczesz? aby serce iey, drażnili. (że tak rzekę) aby jeszcze goręcey płakała! Obyś tak Aniele strożu drażnił serce moje! Ale rączye miałbyś mi Aniele moy wymówić: czemu nie płaczę za grzechy moje? Czemu nie płaczę nad ranami

ranami Páná moiego ukrzyżowanego? Czemu nie płacze
idac do stołu Bożego?

WSZYSTKICH tych troygá tez pragnę, pragnę sobie Pánie.

PUNKT TRZECI. Obejrzała się na zad, i obaczyła Páná IE-
ZUSA stojacego, i nie poznała: że Pan IESVS jest.

UWAŻ. Ten się obżiera wstecz, i ogląda Páná IEZUSA,
co od grzechow, i od swiátá, oczy odwraca. A odwrócił-
żeś tak oczy swoje? O iezzczeć ná to oboje, bá i często,
pátrzam! Magdalená nie poznała Páná IEZUSA: coż rozu-
miesz, gdybyć się też Pan Iesus pokazał, czy poznałbyś go?
O przecięć Pánie poznałbym zdami się! Náucz się go w-
przód poznawác, zawártego w-Najswiętszym Sakramencie:
pozna váć go w-lamaniu chlebá. A poznawaszże go tam?

UWAŻ. Pyta iey Pan Iesus: Niemiasło, czemu płacześ? kogo
szukasz? Coż rozumieś, gdyby cię Pan Iesus pytał, kogo szu-
kasz, iákobyś mu też odpowiedział? A szukaszże życiem
twoim, i náśládowaniem Páná IEZUSA ukrzyżowanego? Szu-
kaszże, pragnieszże Páná IEZUSA, w-Najswiętszym Sakra-
mencie zawártego?

W-tym Magdalená rozumieiac, że ogrodniká widziała,
pyta go: Powiedz mi, kedyś go położył, á ja go wezmę, podniosę.
Słuszna tu przypomniec słowo Origenesa: Magdaleno, rá-
koż Páná weźmiesz? á kiedy go położono u Kalfasza, u He-
rodá, á zabys go i ztamtad wzięła? i ztamtad! Niechcá
Bog Magdaleno i teraz płaci, za tę odwagę. A wieszże du-
szo moia, gdzie położono Páná IEZUSA? gdzie go weźmiesz?
Położono go w-Najswiętszym Sakramencie, tam go bierz!

UWAŻ. Rzekł iey Pan IESVS. Mária, á oná się obrociwszy rzekła
mu: Rábboni, to jest Mistrzu. Pátrż iedno słowko Páná IEZUSO-
WE, tylko że ia názwał Mária, ktore imię, iest iey zpolne
z-Najswiętsza Pánna, iáko wiele w-niey sprawiło! że zaráz
Páná IEZUSA poznała. O Imię Mária, bądź i ná duszy mo-
iey

śey dzielne! O Pánie, gdybym ja też ieszcze żył, głos twój usłyszał, żebyś mię imieniem moim zawołał: i iabym się nawrócił! i iabym ciebie poznał! álem tey nie godzien áski.

W tym wysyłać Pan Iesus Mágdalenę do Uczniów swoich mowi: Idź do bráci moich. O miłosne słowo, Aposto-łom rzeczone, á w-Apostołách, nam wszystkim! I tyś! i tyś! jest brát Páná Iezusow. A także brát Páná Iezusow żyć ma?

ROZMOWA. Twoie to raczenie Pánie, że nas: Proch, brácia twoia nazywasz, prágne potwierdzić to powinowátwo, przyięciem ciáła i krwi twoiey.

ROZMYSLANIE NAPIATEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Páná Iezusa, ná Gorze od Uczniów uczzonego, onych ná świat, wysyłaia-cego,

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pekłoń się Pánu IE- U Máteusza S. w-Re: 28. zusowi, prosź sobie o áskę nabożnego i pożyte- cznego, o tym, Rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościel- na ná dziś: *Wszchemogacy i wieczny Boże, któryś Wielkonocny Sakrá- ment, w-polednania ludzkiego przymierzu podał, day dusiom naszym, ábysmy to, co wyznaniem obchodźciemy, náśiadowáli skutkiem.*

UWAŻ. Co to jest zá Wielkonocny Sakráment, álbo tá- ięmnicá, która Bog w-przymierzu ludzkiego poiednania po- dał? Te słowa wyrażá to: że Wielkanoc náśzá, jest zia- czona z-przymierzem, które Bog zawarł z-światem, przeto, że Chrístus poiednał świat z-Bogiem, zá grzechy ludzkie, dosyć uczyniwszy. A włożyłżeś mię w-to przymierze Sy- nu Boży? Włożyłś! bo i zá grzechy moje, dosyć uczy- niles!

niesz! Ale ty, iakoś często to przymierze łamał? Przeciwnawszy się z Bogiem, iakoś go wiele razy gniewał? Pragnę Panie moy, odtąd, aż do śmierci, łaski twoiey przestrzegać. Do czego samego, łaski twoiey potrzebuję.

UWAŻ. To słowo: Wyznaniem obchodzimy, mogłoby się tłumaczyć: Wyznaniem chwalimy, sławimy. Przez co Kościół dale znać: żebyśmy wiarę naszą sławili, i chwalili mieli. Porachuy się: czy też ty, chwalisz wiarę twoją? Czy czasem w sercu nie mówisz: mało było potym! Czy czasem niedowiarztwu iakiemu, dobrego słowa nie dajesz? Ale to grunc: Ten wiarę Chrześcijańska chwali, który kocha, i wykonywa iey przykazania. A znajduiesz się to w tobie? Chwaliszże też i stan duchowieństwa swojego? Życiszże według niego?

UWAŻ. Prosi Kościół, abyśmy skutkiem naśladowali Wielkonocnego Sakramentu. Na przykład i w tym: Tak się dusza Chrystusową w zmartwychwstaniu Pańskim, nie rozdzielnie złączyła z ciałem Chrystusowym, że się rozłączyć nie może! Już na to rozłączenie, żadna śmierć nie pądnie! Obyśmy się, i my, tak z Bogiem złączyli, żeby nas ani grzech, ani zakochanie światowości, ani podział serca, ani myśli roztągliwe, nigdy od Boga nie dzieliły! Nie powstałem tak Panie moy, zágrzebnym w niedoskonalsciach moich, i w tłumie myśli!

O PANIE, wzkrzesz tę duszę moją, niech się z-tobą nie rozdzielnie złączy.

PUNKT WTORY. Jedenaście Wozniow poszło do Góliei, na górę, kiedy postanowił im Pan IESVS.

UWAŻ. Nie opisuje S. Ewangelijá, ktoraby górą. Trzy tam są góry nayznámienitsze. Górą nad Nazáret, na ktorej zniknął Pan Iesus, z rak żydowskich: Górą Tabor, Górą na ktorej ośm błogosławieństw ogłosił. nayprzyzwoićiey jednak,

dnák, rozumie się Góra Tabor. Pokłon się z-Apostołami
Pánu Iezusowi, na ktoreykolwiek tam stáał gorze. Coż
rozumiesz, z-tákim też poszánowaniem, kłániali się w-ten
czas Pánu Iezusowi? O Pánie, day mi takie poszánowanie,
gdyć się w-Najświętszym Sakramencie kłániam, albo ná go-
rze Kalwáriyskiy ukrzyżowanemu.

UWAŻ. Kędy się Panu Iezusowi ci Apostołowie pokło-
nili? Poklonili mu się ná gorze, kędy im był postánowił,
to jest ná miejscu, na ktore ich był wezwał. Wezwał cię
Pan Bogtwoy ná to miejsce, á kontentżes z-tego powola-
nia? Nie będzieszli trzymał się miejsca, ktoreć náznaczył
Pan Iesus, nie będziesz miał sposobności, áby pokłon od
ciebie przyiał Pan Iesus! Chcę Pánie od ciebie náznáczono-
nego przestrzegáć miejsca.

UWAŻ, słowo to Pána Iezusowe: *Dána mi jest wszelka moc
ná niebie i ná ziemi.* Nie dosyć było Pánu Iezusowi, mieć moc
ná niebie i ná ziemi, ale mu dano: Wszelka moc. Dziękuy
Troyey Świętey, zá tę moc, dána Chrystusowi, wedlug ná-
tury ludzkiey ubożtwionej. Ugruntuy się w-tym: potka cię
łaská iáka niebieska. Potka łaská iáka i dobrodziejstwo
ná ziemi, wszystko to jest łaská Chrystusowá! A bierzesz-
że wszystkie dobrodziejstwa, iáko z-tak iego?

PANIE MOY, wszystkiego z-tak twoich pátrzę!

PUNKT TRZECI. Rozkazuje ieszcze Pan Iesus: *Idąc tedy
nauczaycie wszystkie narody, krzészac ich.*

UWAŻ Wprzód powiedział Pan Iesus: że mu dána wszel-
ka moc, dopieroż uczyć i krzćić każe. iákoby pokázuiac:
trzebá mię słucháć; bo mam władza nád niebem i ziemiá,
ále dla teyże władzy, dokażę tego, áby mię słuchano! Do-
kazales Pánie, że cię świat słucha; bo báłwochwálstwo po-
rzucił. Dokaż i tego, áby się grzeszni, i ja z-niemi do cie-
bie náwrócili. Godzienes Pánie, wziąć berło rzadu w-rę-

ce, w-których goździe były! Ucz się szanować, ucz słuchać Páná IEZUSA; bo ma władza wszelka, ná niebie i ná ziemi.

UWAŻ. Nie tylko krzcić każe Pan Iesus, ále przydaie: *Náuczaiac ich, chować, wśzystko, cokolwiek rozkazałem nam.* Przez co iáwnie pokázuie: że okrom wiary i krztu, trzeba dobrych uczynkow, i zachowania tego wśzystkiego, co Pan Iesus rozkazał. A mogli byś mowić, z-onym młodzieńszkiem, żeś to wśzystko zachował! Winśzuić Pánie; bo rozumiem, że i teraz, masz takich, co to wśzystko zachowali. Pośilay ich w-służbie twoiey. Poráchuy się: w-teráźniejszy okolicznościach, ktorabyś náukę Pańską, szczerze gołnicy miał chować.

UWAŻ. Obietnicę Páná Iesusowa: *A oto ja z-wámi ieslem aż do zkończenia swiátá.* Iest z-námi Pan Iesus przez obecność Sakraméntálná. O iákoś mu wiele, za to powinien! Iest z námi przez rzad. Rządź Pánie Kościołem twoim. Iest z-námi przez łaskę i obronę. Nie wypuszczay nas Pánie z-niey.

ROZMOWA. Obys Pánie był i zemna, przez przytomną moję myśl, przy nogách ciebie ukrzyżowanego, aż do zgonu życia moiego.

ROZMYSLANIE NA SOBOTE

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Święta Máryia i Ianá S. Mágdaleng, idaca do Grobu Pańskiego, Piotrowi w-Rez: 20. opowiadaiaca: że Páná nie masz w-Grobie; Piotra i Ianá, idacych do Grobu Páná IEZUSOWEGO.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łaskę, nábożnego i pożytecznego, o tym Rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną dzisieyszą: *Dozwól uprasamy wśzechmocny Boże, aby ktorzy zmyśli*

Świętą Wielkonocne, czczac odprawili, przez nie dojsć do radości wiecznych zaśluzylismy.

Uwaz, że wspominając Kościół o odprawionych świętą Wielkonocnych, mowi: zesmy ie czczac odprawili. A ten ie czczac odprawuie: kto dla uszanowania Wielkieynocy, żadnym grzechem, by i powszednim, miánowicie zupełnie dobrowolnym, Bogá swego nie obraża. A uczciłżes tak Wielkonocne świętą? Ten Wielkanoc szánuiac odprawuie: kto námiętności swoje, bárżiey w-ten czas poskramia! A poskramiałżes ie? Ten Wielkanoc szánuiac odprawuie: kto się w-ten czas z-Bogiem wnętrznie łączy. A zachowałżes to?

Uwaz, że miásto tego słowá: ábyśmy mogli przyjsć do radości wiecznych, mogłoby się położyć słowo: ábyśmy mogli dotknąć się radości wiecznych. Przez co námienia Kościół: choćby kto, tylko dotknął się niebá, iuż on szczęśliwy, iuż on błogosławiony będzie. Oby cię tak dotknąć szczęśliwa wieczności! Da Pan Bog choć trochę nabożeństwa, á człowiek kontent! Dopieroż kontent będzie, choć tylko dotknie się widzenia Boga. Życie twoie, nie przeskodziż ci do tego?

Uwaz, że prosi Kościół, ábyśmy przez świętą Wielkonocne, mogli przyjsć do radości wiecznych, iákoby námieniać: człowiek Chrześcijański, choć nayutrapieńszy, przecię się nieco, uweseli w-duchu, przez Wielkonocne świętą: ále dopieroż to będzie wesołość, Wielkanoc niebieska! tey sobie życzyć mamy. Kto zkosztował iáko słodki jest Bog, ten wie, iákó się radować z-Boga? Ale i ten wie, iákoby nie wiedział: boć radość błogosławiona, w-śmiertelne, nas ludzi, dopieroż grzesznych, nie wlewa się serce!

Daj i mnie Pánie, do wieczney tey, przyjsć Wielkieynocy.

PUNKT WTORY. Przypomnij sobie niektóre słowa dziejszey S. Ewangelji: obaczywszy Mągdaleną, że kamień odwalony od Grobu, pobięła tedy, i posła do Szymona Piotra, i do drugiego Ucznia, którego kochał Pan IESVS.

Uważ, powagę Świętego Piotra Apostoła, że do niego naprzód udała się Mągdalena Święta, który iey postępek nas naucza: abyśmy z-stárszeństwem duchownym nakładali, w-rzeczach do Pána Iezusa należących, z-niem się znośili. A czyniszże tak? Ten nie bładzi, który stárszeństwu duchownemu, by i Pána Iezusa widział, zwierza się. Dopieroż trzeba się zwierzać, naradzać o tym, co nam, do tego przeszkadza.

Uważ. Wyszedł tedy Piotr i on drugi Uczeń. To miejsce pokazuje nam: że się iakoś po śmierci Pána Iezusowiy, najbardziej z-sobą łączyli, Piotr i Ian: ich pospołu załtawa Mągdaleną, i pospołu z-sobą do Grobu Pána Iezusowego ida. Bo ieden był który kochał Pána Iezusa, drugi był kochany od niego; a kto Bogą kocha, iuż też będzie kochany od Boga. O Panie, którego iest zwyczaj uprzedzać nas miłością, nie czekaj miłości moiej, boćbyś się iey nie doczekał! Kochaj iednak miłościwie duszę moję, a i ona za łaską twoją, ząkocha się w-tobie. Izaliś nie doświadczył: że się w-tobie kocha Pan Iesus? Wyświadczyć Pánu Iezusowi, że go i ty miłujesz! A w-czymże mu to wyświadczysz?

Uważ A on drugi Uczeń mybieżał prędzey Piotra. Lata same Świętego Piotra, krok iego leniwszy czyniły. ale przecię Piotr a nie Ian, choć po morzu do Pána szedł! Coż też rozumiesz, jeżeli w-lata wnidziesz, albo jeżeliś w-nie wszedł, czy też w-służbie Bożej, leniwszym nie będziesz? Porachuy się: czy cię młodszy, w-służbie Pána Iezusowiy, nie uprzedzaia? Czy nie słuszną, abyś się z-nich budował?

O PANIE, day co raz spieszniey, a spieszniey, do ciebie, w-duchu biecć.

PUNKT

przy-
raz
si, n
staia
dalz
Piot
to ie
zagr
Pana
i za

młoc
trá c
Proś
niech
drug
kogo
wany

im p
miel
ie się
maia
prze
ie oś
byś k
ktore
byś!
czen

szych
ski s

PUNKT TRZECI. Powiada S. Ewangelysta o S. Ianie: *I przyszedł pierwszy do grobu, ale jednak nie wszedł.* Przez co się wyraża: Porwa się czasem młodzi, służyć Panu Iezusowi, starsi, nie rychley się ná to udają: á czasem doskonalszymi zostają! Ieżeliś młodo Panu Iezusowi poczał służyć, á nie, dałżeś się komu, do niego wyprzedzić? A ieżeliś ni twoy Piotr, do niego przystał, á wszedłżeś w Grob Paná Iezusow? to jest: czyś się przed światowoscia, całé uchronił? czyś się zagrzebił w miłości Paná Iezusa ukrzyżowanego? Proś Paná Iezusa, zá tych, co mu w młodości służyć poczęli. Proś i zá tych, co do niego już w podeszłym wieku przystáli.

UWAŻ. *W ten czas tedy wszedł i on drugi Vczén.* Snać iáko młodszy Ián S. bał się wnieść w Grob, ále przykładem Piotrá ośmielony, i przy iego obecności, odważył się ná to: Proś Paná Iezusa, zá młodych, umierác máiacych, umrzeć niechcących! Proś i zá tych, miánowicie letnieyszych, co drugich budują. A ty czy nie gorszysz ich? Przywiodłżeś kogo, aby się w Grobie Paná Iezusowym, w Panu ukrzyżowanym zakochał?

UWAŻ. Przydaje Ián S. o tym Piotrá Świętego, i swoim postępku: że się to przeto trařilo, *álbowiem ieszcze nie umieli Pisma, iż potrzeba było, aby był zmartwychwstał.* Przez co daje się znać: iż czasem niektorzy błądzą w duchu; bo nie mają dostateczney náuki. Czyliż iey ty nie masz? iákożeś przecię duchowny? Nie wárp, że i tobie ieszcze nie dostałé oświecenia iákiego. Proś sobie o nie. Oświadczyć się: że byś był gotow pełnić iá. Poráchuy się: ktorego teź Pisma ktorey náuki szczegolney, teraz nie pełnisz? á pełnić miał byś! A pełniszże náukę, o częstym w-sprawách twoich łączeniu się z Bogiem?

ROZMOWA O Pánie, piszesz ty práwo ná sercách nászych. Odnow dawne: Nowego przyday, przy tym iáski skuteczney, ábym to pełnił.

D

RO-

ROZMYSLANIE

Na Niedzielę Wtórą po Wielkieynocy

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się myśla, w tym Kościele, przed tym samym Ołtarzem, gdzie nabożeństwa twojego zażywasz. Pokłoń się sam Najświętszemu Sakramentowi.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łaskę, przeniknięcia modlitwy dziśieyszey Kościelney, i rozmyślania nabożnego i pożytecznego o niey, i o Świętey Ewangelii.

Te przygotowania czynić się będą, aż do Niedzieli ostatniey po Świątkach, a będą się zwiały: Przygotowania zwyczajne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną, na Niedzielę dziśieyszą: Spraw prosimy Wszechmocny Boże, aby, ktorzyśmy Wielkonocne Święta odprawili, oneśmy, za twoim darem, w-obyczajach i życiu, zadržymali.

UWAŻ, że o dwie rzeczy prosi Kościół w dziśieyszey modlitwie, Boga Wszechmocnego: I aby to sprawił, i, żeby to nam darował. W sprawowaniu wyraża się, iego Wszechmocność, w darowaniu wyraża się, iego dobroć i miłość, a do zbawienia naszego, tych dwóch rzeczy potrzeba: mocy iego i łaski. Doświadczam Panie, wielu niedołężności moich! Doświadczam, wielu nieprzyiąznych, zbawieniu mojemu, pokus! któż ie zwycięży? Moc twoią Panie! A w-czymżebyś szczegolniey, tey mocy Bożkiey potrzebował? To samo Panie, że tak często upadam, przekonywa duszę moję: że mocy, bá, że Wszechmocności twoiey, do zbawienia moiego potrzebuję! Bog moy w-Najświętszym Sakramencie zawarł jest, pewnie, nie bez swojej wszechmocności. Niechże dzielności, od przyszłey Komunii doświadczę, Wszechmocności twoiey Panie.

UWAŻ. Potrzebujemy ieszcze łaski i miłości Pána Boga naszego, do zbawienia naszego: bo bez niey, iakożby nad

odpu

odpuszczone były grzechy nasze? Mnie miłośnicie moje! Ta łaskawość i miłość Pana Boga naszego, zniewala nam wszechmocność Bożka, aby nam dopomagała. Kiedyż tego zniewolenia, skutek, będę miał doskonały? Ta łaskawość i miłość Bożka sprawuje, aby w duszach naszych łaska Boża przebywała, miłość się jego znajdowała. Widzisz Panie serce moje, żeć tego skutku sobie życzę. Przypieczętuj mi Panie, Komunia S. przyszła, tę łaskę twoją, aby duszy mojej, nigdy nie odstępowwała, bardięz duszą moją iey! Niech też w Komunii Świętey uczuie, coto jest, Boga miłować!

UWAŻ, Prosi Kościół, abyśmy świętą Wielkonocną, obyczajami i życiem zatrzymywali: A w-czymże? Christus zmartwychwstał, już nie umiera, abyśmy z-grzechow, by i powszechnych powstałszy, nigdy się do nich nie wracali! Day mi to Panie, day mi to Panie. Wyraża i ten, świętą Wielkonocną na duszy swojej, który w-Krzyżu, w-utrapieniu, chorobach, przecię się cieśzy w-Panu Iezusie swoim. O dalekiżem ja od tej wesołości, w-utrapieniach moich!

PANIE w-Najświętszym Sakramencie przychodzący, powiedź mi o sobie: Jam jest zmartwychwstał, sprawę to przez przyście twoją, aby Wielkonocną święto, święto zmartwychwstania twojego, zawsze się na duszy twojej wybijało.

PUNKT WTORY. Przypomnij sobie Ewangeliją Niedziele dzisiejszej: Gdy wieczor był, -- a drzwi były zamknięte, kiedy Uczniowie byli zgromadzeni, dla bojaźni żydów, przyszedł Pan IESVS.

Łukasz S.
w-Ro: 20.

UWAŻ. Gzemu to Pan Iesus w-wieczor pokazał się Uczniom swoim? snad aby sam czas, wyraził stan, w-którym były dusze Apostolskie; bo iako w-wieczor, iestli nieco światła,

tlą, ale nie tętnie mi serce i nie, tak byłac wiara w-Aposto-
łach, okrom Tomaszá S. o zmartwychwstaniu Pábskim, by-
ła i miłość przediwko Pánu Iezusowi, ale drobna. gdyby
był Pan Iesus nie przyszedł, pądyby były wielkie ciemno-
ści, niż dusze ich. Takieć jest Pánie i sumienie moje: gdy-
byś ty Pánie nie gáwiedzał mnie w-Nayświętszym Sákramen-
cie, chodziłbym ja w-ciężności śmierci! Uznawam Pánie
że miłość twoją wemnie, ledwie co bliższy! Dopieroż bo-
ię się, aby nie wygásła! Niech ja rozżarzy, przyćcie Sák-
ramentu twoiego.

UWAŻ. Przez to: że były drzwi te zámwarte, á wszedł
przez nie Pan Iesus, gruntuje się náuká, o Boztwie Páná Ie-
zusowym, ktoremu nie nie masz zámwartego. Wiemci Pánie
moy, żeś zátaráfował tobie, wielá grzechow moich, przy-
ście do serca moiego, aleś ty Bog! aleś ty Pan! tobie się o-
tworzy, i serce moje. Oo idac do stołu twoiego Pánie,
otwieram usta moje. Ty sobie otwórz serce moje.

UWAŻ. Przez te zámknięte drzwi przed Pánem Iezu-
sem, znaczy się: iż my grzechami naszymi, wiele przeszkod
czyniemy, przyści Páná Iezusowemu, ale ie, gdy chce sku-
tecznie, uprzątnac może Pan Iesus. Przypomnij tu sobie,
iákies ty przeszkody, Bogu do duszy twojej czynił! A nie
czyniszże iuż teraz? Do samego przyćcia nabożnego, Nay-
świętszego Sákramentu, czy sam sobie dobrowolnie prze-
szkod nie czynisz?

PANIE w-Nayświętszym Sákramencie zámwarty, przez to
w-niem zámwarcie twoie, spraw abyć się ná ścieżá serce i du-
szá moia otworzyła.

PUNKT TRZECI. Pokázuia w-Ieruzalem mieysce, kędy
dla tej boiaźni, zgromádzeni byli Apostołowie. A jest tuż
przy wieczerniku. dla náuki: abyśmy zostáiac w-boiaźni,
do Nayświętszego się Sákramentu zbliżáli. Boisz się pokusy,
czemuż

czemuż rzecz, przynamniey sercem, często nie n awiedzasz Najswiętszego Sakramentu? Czemuż się ta intencya, nie zbliżasz do stołu Bożego? Boisz się i czego w-rzeczach potocznych, iakbyś nie był Chrześcianinem, tak do Pána Iezusa w-Najswiętszym Sakramencie obecnego nie zbliżasz się!

Uważ, że przeciwno boiaźni pokus, trzeba się mieć do zawárdcia, to jest: ábyś się ćwiczył w osobności, w-pustyni, że tak rzekę sercá, i od zgietku oddalał się. A czyniszże tak? Trzeba się mieć, do zgromádenia, ábyś sobie zarabiał ná áfekt sług Bozkich. A zarabiaszże? Bá i w-pożyciu, gdy boiaźn nápadnie, trzeba się z-drugiemu zgadzać. A zgodá twojá iáká?

Uważ Z-wielu miar, mieli Apostołowie okázyia, bać się Pána Iezusa, nie tá boiaźń, ále boiaźń żydow zkupitá ich. Poráchuy się: czy i ty, nie przenikliwiey, boisz się ludzi, niż Bogá? A nie boiszże się też o co, á słusznie ludzi? Czemużbys temu zá láska Boża, zábiedz nie miał? W-teráźniejszy okolicznościach, o cóżbys się też miał szczegolniey Pána Iezusa bać?

Rozmowa. Powtorz modlitwę Kościelná, o ktoreys rozmyślał. A powtorz ja nie tylko w-tym, i którymkolwiek tobie wiadomym Kościele, ále po Kościołach, co były, są, i będą. Powtorz ja i áfektem, sług Bożych, z-ktorym ja mowili przedtym, teraz mowia, ná potym mowid będą.

Tá Rozmowa ma byđć czyniona i ná innych Rozmyślániach Niedzielných, aż do Póstu, będzie się zwała Rozmowa zwyčajna.

ROZMYŚLANIE

NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pána Iezusa, n awiedzającego Apostołow, Tomaszá Świętego n awracającego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pekłóń się Pánu Iezusowi, á

proś sobie o łaskę, nabożnego, i pożytecznego o tym Rozmysłania.

PUNKT PIERWSZY. Przyszedł Pan Iesus, i stanął w pośrodku.

UWAŻ, że to stanie Páná Iezusowe w-pośrodku, znaczy, iż on każdemu, wolny do siebie przystęp daie, niko go od siebie nie odłącza. Izali i tobie Pan Iesus, do siebie przystępu nie daie? Daieć przystęp: wysłuchywaiać modlitwy twoie. Wszak wiesz iako cię często Pan Iesus wysłuchywa! Daieć przystęp: daiaćci łaskę, do poprawy życia, i duchownego postęmku: Trudno się Pánie ná cię pokárzyć mam. Daieć przystęp: podiągaiać cię, do wnętrznego z-niem złączenia. A razżeś tylko miał náatchmienie, abyś się ćwiczył w-obecności Pánskiey? O Pánie w-pośrodku Uczniow twoich stawiaacy, day mi w-pośrodku Ran, nog twoich przenayświętszych, sercem i duszą stanąć.

UWAŻ. I rzekł im: Pokoy wam: Których słow i to może bydz wyrozumienie: Widział Pan Iesus boiaźń ich, w-tey boiaźni, i przyście Páná Iezusa, mogli się złęknąć: przeto im mowi: Pokoy wam. Nie rozumiecie, że nápadło ná was iakie niebespieczeństwo. Gdybys też Pánie do duszy moiej przemowił: Pokoy tobie: iuż cię żadna pokusa, nie zwycięży. Pokoy tobie: to jest, kocham się w-tobie; i kochać będę ná wieki. Oby Pánie takiego słowa twoiego, choć nie głos usłyszeć, ále rzęcza dostampić skutku.

UWAŻ. A to rzekłszy ukazał im Ręce i Bok. Coż rozumiesz, iaki to tam był widok, kiedy Pan Iesus, wysunął że tak rzekę ręce swoje! kiedy im palcem bok pokazał! Obym ia też był widział, ten widok. Coż rozumiesz: ieżeli się tam łamali nie zálali Apostołowie? Izali nie uznali: Ten właśnie Pan Iesus, który był ukrzyżowany!

O PANIE, nie tylko mi w-Nayświętszym Sakramencie, pokazu-

pokazujesz ręce i bok twoy, ale dajesz mi pożywać ciała twoiego. Obym cię przyiał z-tym afektem, iaki Uczniowie mieli, patrząc na ręce, i bok twoy.

PUNKT WTORY *Vródownali się tedy Uczniowie, uyrzawszy Pána.*

UWAŻ. Walna to była uradowania Apostolskiego przyczyna, że patrzyli na twarz Pána Jezusowa, ktorey, powagi i dzielności uweselającej, przybyło, że już ciało Pána Jezusowe, miało przymioty ciała uwielbionego, acz te przymioty tylko po cząstce, i niedoskonale wydawały się w-ten czas w-Chryście, (bo ich, nieudolność Apostolska, niezniosłaby była według przyrodzenia.) Czekam Panie i ja tego wesela, abym uyrzawszy Troycę S. twarz twoję, według ciała obaczył. Terazci w-śmiertelnym ciecie, nad pojętność zmysłów moich byłoby, widzieć twarz twoję uwielbioną! otoli gdybym ja uyrzał, choć tak, iakoś ja miał między nami żyć, wiem że wszystkie frąunki, ktorem miał, snąć mam, odpadłyby mi! Mi skromność w-oczach, abyś sobie zaśluził, widzieć twarz Pána Jezusowa.

UWAŻ. Radowali się Uczniowie, uyrzawszy Pána Jezusa: boć się przedię w-niem kochali. Frąowali się że umarli, toć się radowali że zmartwychwstał. Pomysłze sobie: chcieli w-niebie szczerolniey radować się, z-twarzy Pána Jezusowiy, niech cię do frąunku, do politowania, pobudzają Rány Pána twoiego ukrzyżowanego. A pobudzaż? Skarzę się Panie, na zakamiałłość serca moiego.

UWAŻ. Uradowali się Uczniowie, z-weyrzenia na Pána Jezusa. A ty, czy też z-radością, do stołu Pána Jezusowego idziesz? czy nie po niewoli? Chętnieć Panie do ciebie idę, i z-radością do stołu twoiego: ale tę radość moję, tamuję grzechy moje! Tamoie serce, z-tobą nie złączone!

PRAGNĘ cię Panie przyiać, jeżeli mię frąunku nabawiśz za grzechy moje, rad mię będę: Każeśli z-obecności się swoiey radować, życzę sobie tego.

PUNKT

PUNKT TRZECI. Powtornie Apostołom rzekłszy Pan Iesus: Pokoy wam, przydać: *Iako mię p-słał Ociec, tak i ja was posyłam.*

UWAZ, że te słowa Pana Iezusowe, wyrażaia to: Chce Bog świat zbawić, przez kazania, przez naukę, iam ja do-
tad podawał, wy ja po mnie, podawać będziecie. Dzię-
kuy Panu Bogu, za to pieczętowanie, około zbawienia na-
szego. Nie równać zamiar: tyś przedtym świat uczcił,
a po tobie Uczniowie twoi! Lecz i to dość na nas: bo ty
przez nich mówisz, a co największa, sam nas, wewnątrz u-
czył. Proś sobie o tę naukę, miánowicie w-Komunyi
Świętej.

UWAZ, że pomienionemi słowami, wyraża Chrystus:
rzad, który ma nad Kościołem, przeto też i w niem zpo-
rzadza, wysyła, urzędy rozdaje. Nie opuszczay Panie Ko-
ścioła twoiego. Ponow to twoje posyłanie do Indii, Sara-
cenow, grzeszników. Pośilay Panie tych, którychś już
posłał.

UWAZ. Nie podobna to, abyś przez ten żywot twój, nie
miał okazyi, drugiemu do dobrego pomoc, albo od grzechu
go odrążyć. to cię też w-ten czas, P. Iesus wysłał był do nie-
go. A sprawiłżeś dobrze to poselstwo? Pomogliś komu
do dobrego, a jeszcze żyje: proszę za niego Boga goraco.
Proś aby cię znowu wysłał Pan Iesus. Staray się, za łaska
Boża, według stanu twego, ludzi, do Pana Iezusa wieść.

ROZMOWA. Oto cię dobry Iezu posyła Ociec Przedwie-
czny, w-Najświętszym Sakramencie, do mnie, będę tam
słuchał, co mi rozkazuje Pan mój.

ROZMYSLANIE

NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ, CO NA WCZORA.

PUNKT PIERWSZY. *A to powiedziamy, tchnął na nie.*

UWAZ

UWAŻ, że to tchnięcie Pána Iezusowe znaczyło: że iako przy zwróceniu człowieka, tchnął Bog w-ciała ludzkie, i ożywił się; tak, że Apostołowie, i sami niejako odtworzeni byli, i że tym tchnięciem Pána Iezusowym, przez rozgrzeszenie, drugich, ożywiać mieli. Ofiarując Pannie, wszystkie rozgrzeszenia Kąpłańskie. Ofiarując wszystkim pokuty, ludzi rozgrzeszonych. Proś zpowiednikom o łaskę, urzędowi ich, przyzwolita. Proś i za pokutujących, i za siebie.

UWAŻ, że to tchnienie Pána Iezusowe, wyraża i to: iż Apostołowie duchem Pána Iezusowym, tchnąć mieli. A tchnieszże też Pánem IEZUSEM, w-nabożeństwie twoim? w-konwersacyi twojej? Proś Pána IEZUSA, za wszystkich znamięnionych sług jego, teraz żyjących, aby Bogiem tchnęli, w-swoim duchowieństwie. Aby Bogiem tchnęli, nawracając ludźmi, lub przykładem, lub słowy.

UWAŻ. Iako nam tchnięcie Pána Iezusowe pożyteczne? Dokończył się okup nasz śmiercią Pána Iezusowa, a ta sama iako przyszła? Gdy Pan ośtatnie tchnął! Ożyw mię duchu Pána Iezusow, z-ciała jego wychodzacy. Oto i to tchnięcie Pána Iezusowe, dało władza rozgrzeszenia grzechow. Izaliby tak wiele ludzi, i teraz żyjących, nie byłoby żywych potępieńców, gdyby tego Sakramentu nie było! A nie policzyszże i siebie, między niemi? Proś i za tych, co pragną, szukają, okazy, doskonałego wyzpowiadania się.

O PANIE, tchnij też i w-mnie: boćbym i ja w-duchowieństwie moim, pragnął tchnąć toba!

PUNKT WTORY. *Azekł im: weźmijcie Duchá Świętego.*

UWAŻ. Czemu to Pan Iesus dawać władza rozgrzeszenia od grzechow, wspomina tu Duchá Świętego? Snać dla tego: że przez rozgrzeszenie, usprawiedliwieni bywamy:

E

á uspra-

o usprawiedliwienie, Duchowi się Świętemu przyczyta. O iakożes iuż wielu usprawiedliwił Duchu S. Dziękuieć za usprawiedliwienie wszystkich grzeszników. O iakoś wiele razy i mnie usprawiedliwił? A teraz czy nie potrzebuiesz nowego usprawiedliwienia? Przyday i to Duchu S. aby i to twoie usprawiedliwienie, iuż wemnie, aż na wieki trwało.

Uważ, że dając Pan Iesus władza rozgrzeszenia, wspomina o Duchu S. który jest miłością osobistą, personalną w Trojcy Świętej: aby wszyscy zpowiednicy, miłością Bożą zagrzewali sercá pokutujących. Proś im o to szczęście. A rozgorzałoz się też kiedy, serce twoje, na zpowiedzi miłości Bożej? Niech się nápotým rozgrzewa: że byś w-kożdey zpowiedzi, starał się mieć, żal za grzechy, dla miłości Bożej: dla tego, żeś Bogá nieukończoney dobroci obraził.

Uważ. Snać i przeto Pan Iesus wspomina tu o Duchu Świętym, o Duchu miłości: aby się náuczyli Kápláni, z miłością pokutujących przyjmować, odprawować. Trzeba, i w tym samym, wielkiej miłości, gdy przyidzie długi czas na tym sadzie Sakramentalnym trawić! Przymnoż Panie liczby Świętych zpowiedników. Postánow mieć chęć, i z wdzięczeniem, tym, co w-ten sposób, duszom służy. A jeżeli to samo do ciebie należy, gruntuy się w-tym Duchu miłości.

O PANIE, gdyby od ciebie usłyszeć to słowo: Weźmiy Duchá Świętego, ázaż go i do rzeczy potocznych, i do Duchowieństwá, bárzo, bárzo nie potrzebuiesz?

PUNKT TRZECI. Których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone.

UWĄŻ, że te słowa utwierdzają: że ani zkruchá, nie gładzi grzechow, gdy nie będzie, choć chęci, do zpowiedzi. A ty czy chętlivyś do zpowiádania się? Wstyd przyrodzo-

rodzony, powiádania ná się grzechow, czy mężnie zwycię-
żasz? Proś zá tych, co się niechca zpowiádać. Proś zá
tych, co zpowiádalić się, taia grzechow. Proś i zá tych, co
rádźiby się zpowiádali, á Księdza nie máia, miánowicie tá-
kiego, iákiego sobie życza.

UWAŻ, i te słowá Pána Iezusowe: *A których zadržymácie,
sa zadržmane.* Ktore słowá podaia náukę: iż w-szczegolno-
ści grzechy máia bydz, powiedziáne Káptánowi; bo cóżby
zadržmywał, gdyby nie wiedział nic w-szczegolności? Proś
zá tych, co im słusznie umknięto rozgrzeszenia, aby się po-
práwili! Aty nie godźienżes, ábyć go też umykano? Proś
zá tych, co się ná potym, ná jubileuszách miánowicie zpo-
wiadác będą, áby to nabożnie czynili. Dziękuy zá się, i zá
innych, zá jubileuszowe rozgrzeszenia.

UWAŻ. W-pierwszym Kościele, taka była odwaga: że
się iáwnie grzechow swoich zpowiádali Chrześćianie, ále
aby w-tym nie było ciężkości, zgorzenia, bá i záwzięcia
niechęci, odmienił to Kościół, ná zpowiedź sekretna. O-
fiáruy Bogu twoiemu, záwstydzenia iáwnych zpowiedzi.
A gotowżebys też przedświátem, áby wiedział, ná iákiego
grzesznika Bog łaskaw, wszystkie grzechy twoie, iáwnie po-
wiedzieć? Czyń to sercem.

ROZMOWA. Coż tám dobry Iezu, o zpowiedziách mo-
ich trzymasz? odpuszczone mi sa, czy zadržmane, grze-
chy moje?

ROZMYSLANIE

NA SRZODE

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *A Tomasz jeden z dwunastu, ktorego zowa-
Didymus, nie był z-niem, kiedy przyszedł Pan IESVS.*

UWAŻ. Iáka to jest zła rzecz, dzielić się od społecznosci,
z-dobrymi nie przestáwać, kiedy i Ten, áz S przeto, że nie

był pospołu z Uczniami, omieszkał szczęścia, aby był widział Pána Iezusa. A ty nie odstępujeszże też dobrej kompanii? nie odłączaszże się od nich? Wiele należy i nam tym, nie opuszczać okazji do dobrego. Opuścił ją S. Tomasz, i nie miał szczęścia, aby był widział Pána Iezusa. A ty nie opuszczaszże też okazji do dobrego? Pilnuj tedy: bo nie oglądasz Pána Iezusa!

UWAŻ, że to zgromadzenie Apostołów, wyraża Kościół, kogo w-niem nie masz, kto się od niego odłączy, nie będzie ten widział Pána Iezusa. Załuy potępienia, tak wielu Pogánów, Heretyków, ba i Odszczepieńców. Sam względem życia, czy jesteś w-Kościół, czy stronisz od niego?

Uważ, że tego Apostoła, i imię, przetłumaczyła Ewangelija, nazywając go po Grecku Didymus, dając w-tym iá-kis dák imieniu jego. Dziękuy za to przetłumaczenie Janowi Świętemu. Zás toż samo imię Didymus, znaczy bliźniaka, że albo bliźniakiem był, albo dom jego tak zwano. Toż słowo Didymus, znaczy dwoistego, ná-przeštěrogę: że ci nie záraz widza Pána Iezusa, co to są dwoiści, raz idą za Bogiem, drugi raz za światem! A twoje, czy nie jest, také, dwoiste serce? Z ludźmi sámymi, czy nie obojętnie idziesz?

O PANIE, Wszystko serce moje i miłość, zupełnie obracam do ciebie.

PUNKT WTORY. *Mówili mu tedy drudzy Vozniowie: widzieliśmy Pána.*

UWAŻ. Snać Tomasz S. pytał się Uczniów: co się dzieje? á oni mu odpowiedzieli: widzieliśmy Pána; boć tak bywa: że ci, co omieszkiwają w-duchu, nie mają tej wiadomości, o rzeczach Bozkich, nie mają tego poznania Boga, którym się cieszą, ci, co nie ustánnie Pána Iezusa wyglądają. Wiele jest takich poświećcie, co oraz z-tobą się narodzili, oraz z-tobą Bogu służyć poczęli, á oni go teraz wyżej znają,

znają! mogłabyś się u nich duchowieństwem uczyć! O Panie już przynamniey od tad, chcę nie omieszkiwać zbawienia moiego. A w-czymże w-szczegolności?

UWAŻ. Snać z-samey radości, która mieli Uczniowie, że oglądali Páná Iezusa, zarazem to opowiedzieli Tomaszowi, iák skoro do nich przyszedł. O Panie, gdybym i ja tę łaskę miał, izalibym tego przed wszystkim niebem nie ogłosił, ábyć za tę łaskę podziękowało za mię: áby mi dopomogło, chwalić za to ciebie. Spodźiewam się i ja, szczęśliwey godziny, że cię w-niebie oglądać będę, i zádziwsi się z-radością zawołam: widziałem, widzę, widzieć będę, Páná!

UWAŻ. Sámá chęć która mieli Apostołowie, do nąwrocenia Świętego Tomasz, do tego ich wiedła, áby mu nie odkładnie powiedzieli: Widzieliśmy Páná. A w-tobie co też jest za chęć, pozyskania ludzi Pánu Iezusowi? A nie maszże i teraz okazyi tego. Gdy się znidzisz z-drugiem, mówiszże o Pánu Iezusie? czy o plotkach świętych?

O PANIE, day mi tę łaskę, ábym ci duszę iáką pozyskał, ábym o-tobie chętnie mówił.

PUNKT TRZECI. *A on im rzekł: jeżeli nie uyrzę, w-ręku jego przebić goździ, nie włożę palca meiego, na miejsce goździ, i nie włożę ręki meiej w bok iego, nie uwierzę.*

UWAŻ. Musieli śnać Apostołowie, powiedzieć Świętemu Tomaszowi, że Pan, nie tylko zmartwychwstał, ale że i zostawił w-ciele swoim pięć Ran: bochy był S. Tomasz rozumiał, że jeżeli Pan zmartwychwstał, to Ran na ciele nie miał, chyba tylko znaki. A Tomasz S. iák ná pewne, chce palce w-nie kłaść, ręka się boku dotykać, Obyście Święci Apostołowie, o tych Ránach Páná Iezusowych, do serca moiego przemowili. Tyś ich najsławniejszy Tomasz S. ty o nich do mnie mow. Rány Páná moiego, przemowcie wy same, do mnie, o sobie.

UWAŻ. To oznáymienie o Ranách Pána Iezusowych, ktore uczynili Apostołowie Tomaszowi S. náucza nas: ábyśmy siebie, ábyśmy ludzi grzesznych, do Pána Iezusa po-
ciągałi, pięćia Raniego. A pociągáiaż cię te Rány? áby
miłością twoią, ukrzyżowány był? Wymagáiaż u ciebie,
ábyś się grzechu strzegł? Umieszże przez nie, prosić bli-
źniego twoiego, upádłego, aby się do Pána Iezusa náwrocił?

UWAŻ. Mowiac Tomasz S. o goźdzích Pána Iezuso-
wych, chce ná miejsce ich, pálec włożyć, á w bok rękę, o-
znaczaiać: że gozdzie, namniey ná palec przebiły rece i
nogi Páńskie, á włócznia, ná rękę szeroko, w bok Páński
ugodziła. Wyobraż sobie te Rány Pána Iezusowe. Ser-
cem ie pocałuy. A śmiałżebyś pálec twoy, włożyć ná miey-
sce gozdzí? A śmiałżebyś by i przymierzać ręką, do boku
Pána Iezusowego? O dosyćby szczęścia ná mnie było, ser-
cem, pocałować te Rány. Dosćby ná mię było, áby tam
dusza moia weszła.

ROZMOWA. Rány Iezusowe Świętego Tomaszá nawra-
caiaće, náwroćcie i mnie grzesznego.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *A po ósmiu dni, byli zaśię Uczniowie iego
w-domu, i Tomasz z-nieml.*

UWAŻ Z-miłości ktora mieli między soba Święci Apo-
stołowie, musieli się rádować: że się do nich náwrocił To-
masz S. ktory się był od nich nieco oddalił. A ty weselisz-
że się też z-tego, gdy widzisz że brát podupádły powstanieł
ze się grzesznik náwroci? Snać i teraz studzy twoi, rádzi-
by, ábym się ia polepszył, do nich, lepszemi obyczáiámi
powrócił. Day mi Pánie ucieszyć ciebie. Ucieszyć nie-
bo, ucieszyć i ich, náwroceniem moim.

UWAŻ.

UWAŻ. Śnać opatrność Pána Boga nášzego, nátnę-
 ła Apostołów, aby życzyli sobie, życzyli Tomaszowi: że-
 by Pan Iesus przyszedł, Tomaszá z-strony swego zmarłych-
 wstánia oświecił, umocnił. Dziękuy im zá tę miłość. Win-
 szuy iey Świętemu Tomaszowi. Proś aby z tymże áfektem,
 Pána Iezusa prośili, o nawrocenie twoie. Zásługuieszże
 też sobie u bliźnich twoich żywych, aby się zá toba do Pá-
 ná Iezusa wstáwiali.

UWAŻ, że przyszedł Pan IESVS drzwiami zámknionemi. Drzwi
 te zámknięte, znaczyły stan dusze Świętego Tomaszá: zám-
 knął on był drzwi Pánu Iezusowi niedowiárztwem swoim,
 á Pan Iesus, nie dbał ná to! łaská swoja Tomaszá ogarnął,
 dla niego przybył. Ktoż Pánie takie przeszkody łasce two-
 iey, od poczatku swiátá czynił, iako ja! Izaliś tych prze-
 szkod, tak często nie przełamal! Przełam do końca miło-
 ściwie. Poráchuy się w-teráźniejszych okolicznościách, co
 zá przeszkodę czynisz łasce Bożej?

PANIE w-Nayświętszym Sákrámentie záuwały, niego-
 dność i nie nabożeństwo moje, sa to drzwi, ktoreć przyi-
 ścia do mnie bronia. Panie przez zámknięte drzwi wcho-
 dzacy, przyidź do mię miłościwie.

PUNKT WTORY. I *planął w pśszodku --- potym rzekł Toma-*
sowi.

UWAŻ. Iáko to musiał Pán Iesus szczególnie kochać
 Tomaszá Świętego, dla ktorego nawrocenia, sam osoba
 swoja przyszedł. Iudaszewi grzeszacemu łaski skuteczney
 nie dał! á Tomaszá sam nawiedzał! Dziękuy Pánu Iezuso-
 wi, zá tę miłość, przeciwko Świętemu Tomaszowi. Win-
 szuy iey Apostołowi temu. O Pánie, gdybyś też tak ná mnie,
 łaskawym chciał byđz.

UWAŻ. Mogł Pan náš zlecić nawrocenie Świętego
 Tomaszá, Apostołom innym, albo i Świętym Máryiom, kto
 re in-

re innych Apostołów. Apostołkami były. W-ręku to Páná Iezusowych było, przy słowach ich, dać skuteczną łaskę Tomaszowi S. i pewnieby się był nawrócił. Nie kontentował się tym Pan Iesus: ále tam osoba swoia, á iuż zmartwychwstałszy, á iuż w-cale uwielbionym, około nawrócenia Tomaszá S. chodził. Ponáwia to Pan Iesus i z-dusza twoia, gdy ná iey nawrócenie, sam w Nayswiętzym Sakramencie przychodzi! Po tak częstym przychodzeniu, á iuż-że cię nawrócił? Nawracał cię Pan Iesus przez sług swoich, masz mu zá co dziękować: Azaż cię sam przez się nie nawraca, náctnieniami? i Nayswiętzym Sakramentem? Day mu się użyć.

UWAŻ. Nie kontentował się Pan Iesus, iż iuż dziesiętek Apostołów wierzyło, Zmartwychwaniu iego: tak nieiáko ważyć sobie iednego Tomaszá, i iego zbáwienie, iáko drugih wszystkich dziesięci. pokázuje się Tomaszowi, z-niem się rozmawia. Szczęśliwy iedynaku Páná Iezusow Tomaszu Święty. Pánie moy, á ważywszy sobie i zbawienie grzeszney duszy moiey, iuż tak wiele ludzi zbáwiwszy? Słusznażby Pánie, ábys nia pogárdził, ábys o nię nie dbał. Boć i oná o cię, álbó nie dba, álbó mizernie dba! Dla drogiey krwi twoiey, nie gardź nia Pánie.

PANIE, Tomaszá Świętego tak dziwna łaskáwością nawracáacy, nie gardź i dusza moia.

PUNKT TRZECI. *Wzciągnij sam palec twoy, á ogladay ręce moie.*

UWAŻ Chciałofię Świętemu Tomaszowi, dorykáć Ran Páná Iezusowych, i tym tylko sposobem, chciał przekonać się: iż prawdziwie, Christus zmartwychwstał! A Pan nasz przyzwolił mu ná to, i dwie rzeczy czynic mu káże: wzciągnąć palec, i ogladáć ręce. Snáć Tomasz Święty nie-finiáł tego uczynić. A Pan wziął go zá rękę, palec w-otwar-te Rá-

te Rány włożył. O iako się tam serce Tomaszowe, iako
wosk rozpuściło. Przewiodłże by też Pan Iesus ná sobie,
aby palec twoy, w ręce swoje włożył? Mowiac zaś Pan Ie-
sus te Słowa; á ogladay ręce moje, śnać ie, iak przed oczy-
má Tomaszowemi postawił, że ie ná wylot, przezyrzał. O
Panie day mi tak ręce twoie, choć wewnątrznie przezyrzed.
Wieleżes też Tomaszu Święty w-ten czas łez wylał? A nie
pomogliżesćie mu płakać, Uczniowie Pańscy? Ofiarnięć
Panie, áfekty Tomaszá Świętego, i innych Apostołów, á
proszę przez nie: day mi łaskę, nabożeństwa do Rantwoich.

UWAŻ. Co przydąie Pan Iesus: *I w-źciągni ręke twoie á
młóž ia w bok moy.* Śnać sercem ieżeli nie usty mówił Tomasz
Święty: iuż większego dowodu niepotrzebuie: bom cię Pá-
nie z Rak przebitych poznał! Śnać korzył się: niegodzie-
nem Pánie tey łaski! Przebacz głupstwu moiemu, zem się
tego nápierał! A Pan Iesus rękę śnać wzięwszy Tomaszá,
cale iá, w-bok swoy włożył. Pánie tak rozrutnie sercem-
twoim szafuacy, day mi go przynamniey, nabożnie pocáto-
wad. Śnać rón mówił Ián Święty: Iam ná pierśiach Pańskich
leżał, á ty Tomaszu, serce iego, masz w-ręku! Śnać obe-
cna tam rozplakałá się Mągdalená: mnieś się Panie dotknąć
niedał, á Tomaszá rękę, w-bok swoy wrażał! Iakaż się w-
ten czas miłościá Boża, zapaliło serce twoie Tomaszu Święty,
zá dotknięciem sercá Pána Iezusowego, o iakoś poczał mieć,
do Pána Iezusa serce? Udziel mi serdeczności twoiey, U-
czniu Święty. O iako się tam rozrádowało i serce APostol-
skie, z-dobroci tey Pána Iezusowiy. Izáli nie mówili: O
szczęśliwy, o kochány, Panu Iezusowi, Tomaszu. Day i
mnie Pánie, czastkę w-miłości twoiey.

UWAŻ, upomnienie Pána Pána IEZUSOWE: *A niebadż
niewiernym, ale wiernym* Przychodziś do stołu Pána Iezuso-
WEGO, á niemiałżebyć Pan Iesus mowic: Niebadż niewier-
nym.

nym. Byłeś opuszczony na duszy, ale i opuszczony w rzeczach powierzchownych, i rozumiałeś: że niestoi o ciebie Pan Iesus! Alieści znowu lepiej ci się dźiać poczęło, toci w ten czas rzeczka mówił Pan Iesus: niebądź niewiernym, ale wierz nym. Nie tylko Panie moy wierzę w cię, ale i wierzę tobie, ufam ci.

Rozmowa. Gdy Panie przy zkonaniu moim, patrząc na niegodność moję, nie będę iakoś dowierzał, abym zbawion miał bydź, rzecz mi w ten czas przychodząc do mnie w-Najświętszym Sakramencie: Nie bądź niewiernym, ale wierz nym, nie zginięsz!

ROZMYSLANIE NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Odpowiadając Tomasz rzekł mu: Pan moy i Bog moy.

Uważ. Dwoie wyznania Apostolskie o Bożwie Syna. Bożego, są naydokładniysze: wyznanie Piotra Świętego, gdy rzekł: Tyś iest Christus Syn Boga żywego; i wyznanie Świętego Tomaszá, gdy rzekł: Pan moy i Bog moy: Piotr Święty po swoim wyznaniu zaprzął się Pana Iezusa: Tomasz Święty, po swoim wyznaniu, nigdy nie upał. Wyznawam i ja ciebie z-Piotrem Świętym: Tyś iest Christus, Syn Boga żywego, ale iakoś często, żydłem moim, zapierał się ciebie? Biał w-krzyżach, tak byłem niecierpliwy, iakobym nieznał Pana Iezusa, dla mnie ukrzyżowanego. Wyznawam cię Panie i z Tomaszem Świętym: Pan moy i Bog moy. Niechże to wyznanie moje będzie szczęśliwe, abym sfluga twoim żył umierał, wiekował.

Uważ, Ze po wyznaniu Piotra Świętego, rzekł Pan Iesus: Obiawił mu to Ociec moy, który iest w-niebieściech i
Toma

Tomaszowi Świętemu, obiały to, Rány Pána Iezusowe. Rány Pána mego, niech i ja wászym, będę uczniem! Czegożes się z nich dotad nauczył? Mało! prawieć nic nie umiem! Ieżeli co umiem, wam to Rány Pána mego, i dobroci Máki Bożey, nie przymuszonym, przyznawam sercem.

UWAŻ. W-ktorychbys też okazyách, miał, pomienionych słow, Tomaszá S. záżyć. Gdy myślisz o Troycy Święty, mowże sobie: Pan moy i Bog moy. Myślisz o Panu twoim ukrzyżowanym, mowże: Pan moy i Bog moy: Myślisz o Nayswiętszym Sakramencie mowże: Pan moy i Bog moy.

O PANIE, słowác Tomaszá Świętego powtarzam, oby iego afektem!

PUNKT WTORY. Powiédział mu Pan IESVS ižeś mię uyrzał Tomasz, uwierzyłeś.

UWAŻ, co to jest, že Pan IESUS, zda się iakoby przymawiać, tey wierze Świętego Tomaszá? Snad przeto: že iáčno było Świętemu Tomaszowi, wiárę dáwać, že Pan zmartwychwstał, gdy go iuž widział, i dotykał się; ale doskonalszaby to byla wiára, gdyby to był bez takich dowodow uwierzył. Cóż rozumiesz: czy nie będzie Pan Iesus przymawiać wierze twoiey, ách nie żywey? Czy nie będzie przymawiać wierze twoiey nieskuteczney? gdyż się zniá uczynki nie zgadzają!

UWAŻ. Iáko nie wynosi Pan Iesus wiáry, która się sádowniła ná zmysłach, tak też ani wynosi tey miłości, przedwko Bogu, która się to fundue, albo ná podiechách duchownych, albo ná błogostawieństwach doczesnych. Ale gdy kto Boga miłue, choc przy oschłosciách wnétrznych, choc przy powtorzonych niebłogostawieństwach Páńskich, to ten szczerze, Boga miłue! A gárnieszże się do Boga w oschłosciách twoich? Miłyžci Bog, choc cie trapi?

O Pánie, byś mię i zabił, przecię się ja w-tobie, za łaskę twoją kochać będę.

UWAŻ. I to nie doskonałe jest nabożeństwo, które na zmyślach należy: jest muzyka w-Kościelę, to rad on do Kościoła idzie, nie masz muzyki, to on w-domu siedzi! Niech ci muzyka będzie, Pan twoy ukrzyżowany. Słyszcy kto o rzeczach duchownych, albo widzi drugich modlacych się, to się on też, do Pána Boga uda: dobrze to, aleby lepiej, powierzchowney pobudki nie czekając, z-Pánem Bogiem się łączyć. Znam Pánie, tę moję niedoskonałość!

O PANIE, day mi doskonałość wiary: day doskonałość miłości twoiej, i nabożeństwa prawego.

PUNKT TRZECI. Przydał Pan Iesus: *Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.*

UWAŻ. Nie tylko Pan Iesus ile Bog, ale i według Natury ludzkiej ubożtwionej, miał doskonałą wiadomość, i bez żadney konfuzji: za tym przezornie stawili mu się, ci, którzy go nie widzieli, a uwierzyć mu mieli. Stawiłeś mu się i ty! A policzyłeś mię tam Pánie, między tymi błogosławionymi?

UWAŻ. Wiarać cię ile z-niey błogosławionym czyni, ale że kazano Apostołom nauczać, abyśmy chowali wszystko, co Christus im nakazał, to nie chowanie, potępiłoby cię! A nie potępiłoby cię przedtym? Starałsz się i teraz, abyś na to potępienie nie nápadł? Spraw to Pánie, łaska twoja.

UWAŻ. Czemu to Pan Iesus błogosławionymi nazywanych, co nie widzieli, a uwierzyli? bo tacy, nie na zmyślach swoich, ale na słowie Bożym samym, przestali: a na słowie Bożym, którego sami przez się, nie słyszeli. dopiero prawdomowności, prawdo-poietności Pańskiej, samej w sobie, nie widzieli! Oświadcze się przed Bogiem, w

Troy-

Troicy Świętey Jedynym: Nie widziałem cię Boże w-Troy-
cy Świętey Jedyny, wierzę w-cię! Nie widziałem cię Panie
moy ukrzyżowany, wierzę żeś ukrzyżowany jest, i miłość
moją ukrzyżowany jest! Bym dziś widzieć mogł: że w-Nay
świętszym Sakramencie nie masz náprzykład substancyi chle-
ba, patrzącbym ná to nie chciał! Bym dziś widzieć mogł
że tam jest przedziwne ciało i krew Pána Iezusa, zamrożył-
bym oczy ná to: álebym wiarą się wspierał, która mię náu-
czyła, iż Chrystus powiedział: To jest ciało meie.

ROZMOWA. Nie widziałem cię Panie, á uwierzyłem!
ále przecię wierzę, żebym cię wiecznie widział, żebym cię
wiecznie miłował, gdyż sposobu większego nie mam, slu-
żyćci doskonały, iako, ábym cię widział, ábym cię miłował,
błogosławiennie.

ROZMYSLANIE

NA SOBOTE

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Wieleć i innych znakow uczynił Pan IESVS
przed Vczniami swymi.*

UWAŻ, że między innemi tytułami, któremi się názy-
wa Najsświętsza Panna, jest i ten: że się názywa znakiem:
i tak one słowá objawienia Świętego Janá: Znak wielki po-
kazał się ná niebie, Białą głowá słońcem odziana, przystoso-
wywała Oycowie Święci, do Najswiętszey Panny. I ten
znak, uczynił Pan Iesus. Uczynił: bo ja stworzył! Uczy-
nił, bo ja sobie zá Márkę obrał! Uczynił: bo ja tak wiele
łask nápełnił! Uczynił, bo z-przezrzáných iego zasług,
iako nabożnie rozumiemy, jest, Niepokalanie poczęta.
Dziękuy Pánu Iezusowi, zá to dzieło, zá ten znak. Zná-
czysz Bogarodzico Páнно godności twoją; iako godny jest,
Bog, który cię wywyższył! Znaczysz Bogarodzico Páнно

iako Bog dobry ktory cię tak zakochał! Znaczyfz: iako iest łaskawym, ktory cię tak miłosierna uczynił! A ia znacze: iako to czlowiek złym, nie wdzięcznym, łafce Bozkiey i por-nym, może bydz:

Uważ. Słufznie Nayswiętsza Pánnę, nazywać możemy znakiem od Páná Iezusa uczynionym: bo tu przez znak, rozumie się cudo. Wielkiż to cud: Pánieństwo i Macie-rzyństwo połączone! Wielkiż to cud: Boga kochać, i grzesznikow kochać! Ktoż po Chryſtusie tak Boga kocha, iako Bogárodzicá Pánná? Kto po Chryſtusie tak grzeszni-kow kochá, iako Bogárodzicá Pánná! Ponow ten cud Bo-gárodzico Páнно, i choćiayes, przez tak wiele set lat, iuż się w-niebie zamieszkała, bądź na tego grzeszniká, bądź ná mię łaskawá!

Uważ. Może się Nayswiętsza Pánná, i przero nazywać znakiem, od Páná Iezusa, uczynionym, że kto tey ſłuży, kto ia kocha iuż ten, ma znak, przeznaczenia do niebá. A kochaszże się w-Nayswiętszey Pánnie? Przed niebem i zie-mią zaprzec tego nie mogą: Kocham cię Másko Boga moie-go! A iakoż się bárzo w-niey kochasz? Ná znak tey mi-łości, popraw się za łaská Boża, wszák wiesz w-czym!

POWTARZAM sercem Bernárdá S: nie mogę zginac, dla litości Máryi.

PUNKT WTORY. Przypomniy sobie cudá niektóre Páná Iezusowe, ále nie przepominay i Hánaneyki, co się szczę-nięciem Páná Iezusowym, dotknawszy się kráiu szaty iego, nazywała. Przymniy i mnie za szczęnie twoie Panie. Nie przepominay i ślepo naródmzonego, ktory wywyższył Páná Iezusa, i zawał: Od wiekow nie iest ſlyszáno, áby kto o-tworzył, oczy, tego, ktory się ślepu urodził. Obym cię i ia, Panie moy, nád innych wszystkich, wywyższyc mogli. o-by przynamney iako drudzy! Nie przepominay i Láz-rzá iako

jak o przyiaciela Pána Jezusowego. A ty czy jesteś mu przyiacielem? Obyś był sluga! Dziękuy Pánu Jezusowi, za te cudá, nád temi osobámi uczynione. Dziękuy i za inne. Uczyń Akt wiáry: że te cudá były. Uczyń Akt wiáry: i o innych cudách, ktore są, w-Swiętey Ewángelyi opisane.

UWAŻ, że Jan Święty powiáda: że Pan Jezus wiele i innych cudow uczynił, i nie mowi: okrom tego, są inne cudá, ále powiáda, że ich jest wiele! Uczyń ákt wiáry, o tych nie wymowionych, i nie wypisanych cudach. Ponow, Pánu Jezusowi dziwowanie się Apostolskie, ktorym się dziwowáli, tym cudom. A że nie pochybnie były te cudá dobroczynne, dziękuy Pánu Jezusowi, za nie. Pánie moy, wieleż moich grzechow, i niedoskonáłości jest w-oczách ludzkich! Ale o iák ich więcej, co są ná duszy moiey, tobie wiadomych! Uczyń cud, zgładź je.

UWAŻ, Gzemu też to nie są wszystkie cudá Pána Jezusowe wypisane? Bo dosyć było, ná tych większych, ktore są w-Ewángelyi położone. Ale i to bydź może: że drugie były jeszcze równe im, ábo znamienitsze, á opátrność Bózka, nie chciała, áby potomności były podane. Przetstawam Pánie, ná tym twoim rządzie. Náucz się ztad: niechcieć, áby o wszystkich sprawách twoich dobrych, świat widział! ále ábyś niemi, oko samego Boga kontentował. A kontentujesz go? Wielkie twoje nieszczęście, jeżeli się lepszy w-oczách ludzkich zdasz, niżeli jesteś!

O PÁNIE, grzechow moich zkrytych, jest wiele przed tobą, nie masz nic, nie masz nic, uczynkow dobrych!

PUNKT TRZĘCI. Aleć to są nápisane, ábyś je wierzył, że JE-SVS jest Christus Syn Boży.

UWAŻ Co za intencja jest nápisanych cudow Pána Jezusowych? tá jedná, ábyśmy wierzyli, że on jest Sen Boży. A wierzyszże to ferdecznie? A żalżec że tak wiele jest

jest ludzi, co temu nie wierza! A pragnieszże wiara twoja, nagrodzić, zaśtampić, ich niedowiarstwo?

UWAŻĘ intencyja cudów Pána Jezusowych napisanych, abyśmy wierzyli: Naprzód że jest Iesus, to jest Zbawiciel. Wierzę to Panie, i po skutkach doznawam. Trzebá jeszcze wierzyć, że ten Iesus, jest Christus, to jest Pomázaniec Páński: Krol nád Krolmi. Wierzę i to Panie. Poddawamci się iáko Krolowi. Trzebá jeszcze wierzyć, że jest synem Bożym. Ponow tu ákt Świętego Piotrá: Tyś jest Christus, Syn Bogá żywego, któryś ná ten świat przyszedł.

UWAŻ, co przydaie Ian Święty: *Ażebyscie wierzac, żywot mieli w-imię iego.* To to koniec wiary, zbawienie nasze! A doydzieszże tego konca? Ziy według wiary, á doydziesz. A żyieszże według niey? Ale i to rozrząsniy: że ten żywot ma bydz w-imię Pána Jezusa, to jest z-władzy iego, mocy iego, nam dárowány. W Imię iego, to jest dla krwáwych iego zasług, dány nam będzie. O Panie, i zbawionym bydz niechce, chyba z-krwáwych zasług Syná twoiego! O krwáwe, ále dzielne zasługi Pána moiego, choć taki grzesznik, przecię wam ufam! Ufam, że ufanie moje, dáremne nie będzie.

ROZMOWA. Pragnę Panie moy, i spodziewam się mieć żywot wieczny w-Imię twoie, ále proszę, dla imienia Máryi, dla imienia Mátki twoiey, ábys był Panie, ná mię łaskaw.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Wtorą po Wielkieynocy

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną ná Niedzielę dzisieyszą: Boże, który w Syná twoiego pokorze, upadły świat dźwignąłeś, wiernym twoim ustawicznego użyć wesela,

abyś

abyś uczynił, żeby ci, ktorychś z wieczney śmierci wyrwał przypadkow, radości zżywiali wiecznych.

UWAŻ. Iako to Pan Bog nasz, upadły świat, w Syna Bożego pokorze, podzwignął? Podzwignął Bog świat w pokorze Syna Bożego: bo wielkaż to pokorą: że Bog, stał się człowiekiem! Wielkaż to pokorą: że nas nieukow, słowem i przykładem, uczyć chciał, i uczył drogi zbawienia! Wielkaż to pokorą: że się tak upokorzył Pan Iesus, że stał się postusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowey. A nie naucyzsze się z tych cudow pokory Pana Iesusowiy, abyś i ty pychę twoię przełomywał, do pokory się miał. A w czym żeby naprzod? Panie upokorzony, dopomoż mi.

UWAŻ. że do rad Pan Iesus w pokorze swojej, dzwiga upadły świat, iakaż to pokorą, że do ludzi, dopieroż do ciebie, Bog prawy, przychodzi w Najsświętszym Sakramencie! Toć pewna: żeś jest upadły dla grzechow, namiętności, skłonności twoiey nie zwyczajney do złego! Ale czy prawdzi się to tobie, aby cię wydzwignął Pan Iesus? O Panie moy, w dawney kałuży leżę! Policz tu w czym trzebą, abyś się był przez używanie Najsświętszego Sakramentu poprawił, a nie poprawieś się! A długoż ieszcze będzie tey niepoprawy?

UWAŻ. Iako z wielu miar, świat był upadły. Był upadły, dla grzechu pierworodnego. Dziękuy: że ciebie, że lud Chrześcijański, wydzwiga od niego, Christus, przez chrzest Był upadły: bo nie było Świętego, by największego, ktoroby nie tylko trącił, ale mógł trącić, prosto do nieba! A teraz wszystkim tam otwarte wrorą. A ty poydziesz ze tam prosto? Upadły był świat dla Błwochwaltwa, i innych wielu grzechow. Wszystkiemu temu wiara Katoicka zabiega. Porachuy się: czy ty i teraz, na sumnieniu twoim, nie jesteś upadły?

Proś Pana Iezusa w Najsświętszym Sakramencie przychodzącego, aby cię poddźwignął.

PUNKT WTORY. UWAZ. co to jest, za ustatwiczna weselość, o którą prosi kościół? Ustatwiczna weselość jest chwała niebieska: bo tam nie tylko niemasz smutku, ale i smutek jest nie podobny! Panie moy, a domiesciszże mię wesela tego? Ale i ty sam, iako się też, za łaska Boża, do tego wesela przyspasabiaasz! Pomyśl sobie: co też to jest Boga widzieć, i błogosławiennie miłować? Co to jest: zażywać wesela, którego oko nie widziało, ucho nie słyszało, w serce ludzkie nie weszło? Zápragnijże tego wesela. A pragnieszże go też życiem?

UWAZ. że przez ustatwiczne wesela, o które tu prosi kościół, może się rozumieć: sumnienie dobre, żadnym grzechem, nie tylko śmiertelnym, ale ani powszednim, zupełnie dobrowolnym, nie przerywane: bo grzech każdy, mianowicie przy-większy, odbiera człowiekowi wesela. Odbiera wesela: bo po grzechu takim, następuie ugryżenie sumnienia. Aż go nie doświadczył? Odbiera grzech weselość: bo choć i najmniejszy grzech powszedni, przeszkoda jest większa, albo mniejsza, do chwały wieczney: gdyż nie zmazanego, nie wnidzie, do krolestwa niebieskiego. Miałac sumnienie iakie teraz masz, a wszedłżebyś do niebá?

UWAZ. W swym wyrozumieniu, i Najswiętszy Sakrament, jest ustatwicznym weselem. Jest ustatwicznym weselem: bo w niem zawiera się Bog, który jest istotnym weselem. Pragnę tego wesela zażyć. Jest Najswiętszy Sakrament ustatwicznym weselem: bo dziś tak wiele tysięcy ludzi uweseliwszy, bez uszczerbku, drugich tak wiele tysięcy ludzi, uweselić może, i tak aż do zkonczenia światá. A ciebie uweselaż też przyięcie Najswiętszego Sakramentu? czemuż nie? czemuż nie bierziesz? Uprzątnij przeszkody tey weselości.

POWT-

POWTORZ słowá one: Uweseł dusze sługi twoiego.

PUNKT TRZECI. Wspominájac kościół o upadkach, mówi nie o jednym upadku, ale o wielu: bo też nie jeden jest nasz grzech. Jest grzech pierworodny, który nie ná jedney duszy postawa, ale ná kożdey, okrom Chrystusowiy, i iáko nábożnie rozumiemy, Náyswiętszey Panny. Okrom grzechu pierworodnego jest tak wiele grzechow uczynkowych śmiertelnych: A ciebie czy nie strofuie o to sumnienie? Jest tak wiele grzechow powszednich: A zliczyłżebyś i ty swoje? Powtorz słowá Pismá: Rozmnożyły się nieprawości moje, nie mogłem, ábym widział. bo koždy grzech, swym sposobem, przeszkáda do widzenia Bogá. Kiedyż też, upadąć przez grzech przestániesz?

UWAŻ. Coto jest tá ustáwiczna śmierć, zktorey nas wyzwolił Chrystus. Ustáwiczna śmierć jest sam grzech śmiertelny. A wieleż Panie takich trupow? i teraz jest po świecie? Ty sam czy żyjesz? Przynaymniey czy żyjesz záfwsze? Modl się zá ludzi, w-grzechu śmiertelnym zostájących, do Páná Iezusa, w-Náyswiętszym Sákrámencie záwártego.

UWAŻ, Wspominájac Kościół o radościach wiecznych, wspomina záraz o ich używaniu, á záżywanie znáczy: zpokoyne, dostáteczne, rzeczy mienie, osiągnięcie, do upodobania záżyć. A komuż nie będzie się podobáło w-niebie bydź? Komuż się chwałá wieczna zprzykrzy? Ktoż człowiekowi przeszkodzi, aby w-niebie ná Bogá nie pátrzył? onego nie miłował? radości wiecznych nie miał? Prágne widzenia twego Pánie, á day mi do niego przyść, przez używanie, Náyswiętszego Sákrámentu, twoiego.

ROZMOWA. zwyczajna.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

U Iana S. w-Rozd: 10. **PRZYGOTOWANIE PIERWSZE.** Staw sobie Páná Iezusa za przepowiadającego naukę, o dobrym Pasterzu, **PRZYGOTOWANIE WTORE.** Prośabyś tę naukę poiać, o niey nabożnie i pożytecznie, rozmyślać mogł.

PUNKT PIERWSZY. *Iam jest Pasterz dobry*

UWAŻ, jest Pan Iesus Pasterzem naszym: bo jest Bogiem zątym i rzadca świata wszystkiego, nie stało by głowy stworzoney, ná to, aby miała światem się opiekować: ale Bog, ten, który świat stworzył, tenże się niemi, z dobroci swoiey opiekuje. Wyznay to przez Akt wiary Winzui świata: że pod rzadem, że pod opieką, Páná Bogá swoiego, zostaie. Dzieło rak twoich Pánie iestefmy, ale oraz i poddaństwo twoie, i sieroty tobie oddane. A kontentuiesz ze się tym rzadzeniem, ta opieka, Bozka? Niechceszże nie iako poprawować tego rzadu? Zday się nań całe.

UWAŻ, jest Pan Iesus Pasterzem naszym, i według natury ludzkiej ubostwionej: bo i ile jest człowiekiem ma taka godność, że większe jest porównanie, między owcami i Pasterzem, niżeli między nami i Chrystusem, A ieżeli Chrystus, i ile jest człowiekiem, ma taką w sobie godność, toć ma prawo kierowania nas, gdyż to prawo, z-godnością chodzi. Pokłoń się, tey godności, Páná Iezusowi, Poddaj mu świat cały. O Pánie mój, iaká to łaska twoia będzie, gdy też i mną, rzadzić zechcesz, mnie, między owieczki twoje policzysz. Wyznay, że od tego rzadu, częstokroć się wykradasz, dając się, námiętnościom twoim, rzadzić.

UWAŻ, że P. Iesus miałby być naszym Pasterzem, by dobrze ná woli naszej było, obróc go sobie za Páná, albo nie obrac. Godność sama Chrystusowa, iest taka, że ma so-

bie

bie mieć człowiek za szczęście, żeby niem Chrystus rzadził. Uznawam to moje szczęście. Dobroć samá Chrystusowá, i tá wyściaga, ábyśmy Páná Iezusa, za Páná mieć chcieli. O dobroci nád dobroćiami, iáko nas do siebie przyciągnąć nie-
masz! Sam dar Nayświętszego Sakrámentu, nam od Páná Iezusa užyczony, iest ták wielki, iż dla niego, mielibyśmy się wszyscy, Pánu Iezusowi, za niewolnikow oddać. Prze-
kupieś nas sobie Pánie, dárowizna ták wielka!

O darze Nayświętszego Sakrámentu, ták wielki! niech cię prędko zażyję, ále oraz proszę, o dar zażycia godnego, nabożnego.

PUNKT WTORY. UWAZ. Iest Pan Iesus Pásterzem dobrym: bo nie tylko nie iest złym, ále áni, może bydz! gdyż naturá Bozka Páná Iezusowá, iest istotná dobroć! Iákoż się nie-
masz kochać w ták dobrym Pánu, który przez swoję istotę, złym áni może bydz? Udziel mi Pánie tey dobroci twoiey, niech mię łaská twojá, ták pieleguie, żebym się przez grzech, złym, bá náder złym, nie stawał. Tyś Pánie ták dobry, że złym bydz nie możesz! á iam Pánie, ták zły, że dobrym do-
broćia nád przyrodzona, ile zemnie, bydz nie mogę! Wszy-
stká nádzieja, wszystká pomoc, od ciebie Pánie.

UWAZ, że my dobroć poznawamy z skutkow, i z tey udzielenia się. O iáko wiele dobrá, udzielił Bog, ile Twor-
ca, ile zachowuiącym iest, ten świat! Cokolwiek iest, cokol-
wiek bydz może, wszystko to dobro, iest dobro, od ciebie udzielo-
ne, Pánie. Nuż dopiero, iáko wielkie dobro udzie-
lać Syn Boży, ile odkupicielem iest! Ieżeli przenikasz: że źle bydz niewolnikiem czártowskim, toć przeniknąć masz, że dobra iest rzecz, bydz od Chrystusa odkupionym! Zadná purpurá, ták nie ozdabia człowieká; iako ozdabia dusze, Krew Páná Iezusowá! Á nie pozbyłżeś tey ozdoby? O iáko wielkie dobro udziela nam Bog, ile nas poświeca, uspráwie-

oliwia Wielkieli dobro bydź synem Krolewskim, toć wię-
kize, bydź Synem Bozkim! A to Synowstwo Bozkie, po-
świeceniem, i usprawiedliwieniem przez łaskę, sprawuje się.
Czekasz iezzcze, i dobrąchwąły wieczney, która ieżelić się
nie zda dobra, rozum ztrąciłeś! Coż też zą te wszystkie
dobrá oddawaś Pánu Bogu twoiemu? Co oddawać będziesz?
Z-dobroci Bozkiey, ták wiele dobr, ná cię zpływá; á z-złości
twoiey, co się też Bogu dostáie? Oto dostáie się Bogu od cie-
bie pogardy przez grzech! zniewagi przez zię życie! Zná-
czniy iák ná nowe, miłowác ták dobrego Bogá.

UWAŻ. Z-dobroci Páná Iezusowiy i to idzie: że postá
nowił Przenayświętszy Sakráment, w-ktorym iuż nie udziela
Pan Iesus, dobra nam iákiego, ále wszystko dobro, oraz dá-
ie, bo siebie dáie! Bogci się dárował, i nie godzienze bę-
dzie, ábyś mu się też cále oddał? O Pánie, iákoż cię kochać
nie mam! Wymyślić nie mogę, Páná i Bogá, lepszego, iá-
koś ty iest! iákim się nám stawiasz!

Dáies mi Panie więcey, dáiac mi się w-Nayświętszym
Sakrámentcie, day i to, co mniey iest, ábym cię godnie, á-
bym cię nabożnie, przyimował.

PUNKT TRZECI. Dobry pászlerz dusę swoię dáie zą owce swoje.

UWAŻ, że tę swoię náukę, wypeñnił Pan Iesus, dał du-
szę swoię zą nas: bo umarł zą nas! Pánie, obym ia też zą
ciebie umrzeć mógł! Nie możeszli dla Bogá umrzeć, żyżze
mu przynamniey, zą łaská Boża! Żyjeszże? Nie umieraśz
zą Páná IEZUSA, ktory dla ciebie ukrzyżowány iest, wzdy
przynaymniey, miłuy go ukrzyżowánego? Prágne, prágne
miłowác.

UWAŻ. Kładzie Pan Iesus do dnia dzisieyszego, duszę
swoię zą nas, ofiaruiac Troycy Przenayświętszey, śmierć
Rány swoie, zą nas. Ofiaruie, ná uproszenie łask, míanowi-
cie skutecznych. Nie przepominay i mnie dobry Iezu, w-
tey

tęy ofierze ná wyzwolenie nas od grzechu. O iáko tey wolności potrzebuję! A od ktorychże naybárzciey grzechow? Ofiaruje ná zbawienie wieczné dusz naszych. Przyimiy tę ofiarę, i zá moję duszę, Boże w-Troycy Świętey iedyny. Będzie tá ofiará duszy Pána Iezusowiy, która zá nas w-niebie czyni, przed oczymá Troycy Świętey skuteczna, byleś i ty pámiętał, ná rány Pána twoiego! A nie zapominašże ich?

UWAŻ. Dáie duszę swoję Christus, zá nas, ná tym świe-dzie: bo iá z-ciałem swoim, z osoba swojá Bożka, i Boztwem swoim, dáie nam w-Nayswiętszym Sakrámentcie. O iák wiele razy, i iák roznemi sposobámi, duszę swoję dáieć Christus! A ty maszże też sposob, choć ieden, oddawania duszy two-iej, á skutecznego, Panu Iezusowi. Oto Pánie teraz tego záżyję sposobu: prágne iść do stołu twoiego, tám ci oddać ciáło i duszę moję. A przyimieszże iá? Takeś Pánie du-szę twoję za mnie dał, że tey dárowizny nigdy nie cofasz. Obys mię tak sobie wziął, ábys mię sobie zadney pokušie, żadnemu grzechowi, morey włafney złości, wydrzec iey nie dał.

ROZMOWA. Położyłś Pánie duszę twoję, tak droga, zá mię! niech ten pokład tak kosztowny, to sprawi, ábys po-łożył ná mnie dar táski twoiey utwierdzájącey, ábym iuż był teraz twoim, i ná wieki.

ROZMYSLANIE

NA WTORÉK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Lecz naie mník, i ktory nie iest pástierz, kto-rego nie sa owce włafne, widzi wilka przychodzącego, i opušcza owce; i ucieka, á wilk chwyta, i rozpląsa owce.*

UWAŻ, że swym wyrozumieniem, każdy człowiek, iest Pásce-

Pasterzem nad duszą i ciałem swoim, jest Pasterzem nad zmysłami, i afektami swemi, albo námiętnościami: i powinien, wszystkim tym rzadzić. A rzadziłże też i ty ciałem twoim, aby było posłuszne duchowi? Doświadczasz tego posłuszeństwa! A rzadziłże duszą twoją: żeby słuchała rozumu, Ewangelii, náchnienia wewnętrznego. w-krotce, aby się do Boga, i szczęśliwey wieczności kierowała? Nie idzie, nie idzie tą drogą, duszą moją! Ma rzadzić człowiek zmysłami swemi. A rzadziłże nimi? izali się i to nie trafia, że choć zmyśl iaki powściągniesz, przecie iakoś, z-nieobaczania, z-nienacką, on swego dokaże! Małże też afekty twoje, i námiętności ná wodzy? Nie umartwionym we wszystkim człowiek! Zaczniy za pomocą Bożą, ten potrzebny, do zbawienia twoiego rząd.

Uważ, że pod tym rzadem i pasterstwem, które ma mieć człowiek nad sobą, nie bywa czasem, ciało, duszą, zmysły, námiętności jego, własne, ale cudze. Cudze; bo ie grzech sobie zniewolił. A ty wolnyżes od niego? Bywają cudze, dla nałogow złych. Ty, czy nie pełnysz ich? A którychże naybárziej? Bywają cudze; bo rządow, rozkázowania twoiego, nad sobą, nie znają! Pánuieszże ciału twojemu, przez umartwienie? Pánuieszże Duszy twoiey, abyś ją miał zawsze w-ręku, iako mowi Psalmista, nigdy nie ułatać od zbawieńczych uczynkow? Pánuieszże zmysłom twoim, tak ich uskramiać, iakobys ich, prawie nie miał? máiac ná przykład oczy, iakobys ich nie miał! Pánuieszże námiętnościom, abyś się im uwodzić nie dał? Wielka w-tym niedoskonałość widzę. A któraż cię też námiętność naybárziej uwodzi?

Uważ, że człowiek, który nie rzadzi sobą samym, choć ieszcze, nie nápadnie wielka pokusa, ale byle się tylko pokazała, byle ją widział, opuszcza owce, to jest: pokusie

lub

lub ná ciáło, lub ná duszę, lub ná zmysły, lub ná námiętno-
ści braca, następnie. A ty iákoś też mocny w-pokusach?
Dawnożes ná nie pozwolił? W ktoreż częścicy wpadasz?
Cożbyś też miał mieć za sposoby, za łaska Boża, uchodzenia
tych pokus?

PANIE MOY, ty bądź Pásterzem moim: boć ja sam soba
rządzić nie umiem, rządzić nie mogę!

PUNKT WTORY. Rozumieć przez Pásterzá, każdego
człowieka, rząd nad soba.

UWAŻ, gdy on sam soba nie rządzi, co to znaczy, iż o-
puszcza owce? W ten czas ie opuszcza, kiedy stárania oko-
ło duszy swoiey zániedbał i o zbáwienie swoim, pilności nie
ma! A twoiá iaka pilność? O lada rzecz, która przed się
weźmiesz, izali się troskliwicy nie stárasz, niż o duszę twoię?
Poráchuy się: w-czymbyś miał szczegolnie, pilności przyło-
żyć, około duszy twoiey?

UWAŻ. I w-ten czas opuszcza owce, że tak rzekę czło-
wiek: kiedy go nápadnie, rozpacz nieiáka, i nie ufanie, że
się już nie poprawi! nie odmieni! A w tobie, czy nie zá-
wia się taka rozpacz? Do tegoż opuszczenia i to należy:
kiedy człowiek potknawszy się ná sumnieniu, nie tylko nie
powstaie, ále z-grzechu w-grzech idzie! A ty nie opusz-
czaszże tak duszy twoiey? Proś za tych, co w-tym opusz-
czaniu duszy swoiey, wykraczają.

UWAŻ. I w-ten czas człowiek opuszcza duszę swoię,
kiedy pod czas pokusy, coby się miał udáć do modlitwy, do
umartwienia, wszystkiemu dáie pokoy! A ty pod czas po-
kus twóich, maszże się też do modlitwy? Maszże się też
do umartwienia? Póstanow w-tym. za łaska Boża poprawę.

Powtórz słowa Psalmu: Nie opuszczay mię Boże zba-
wienie moje.

PUNKT TRZECI. I ucieka, każdy grzeszny człowiek, grze-
szac

izac ucieka. poczał o Adam, gdy po grzechu, z krył się, i od twarzy Bózkiej uciekając, uciekł się do drzewa! A nie uciekłeś też tak kiedy przed Panem Bogiem twoim? Powtorz słowa Psalmu: Albo kiedy od twarzy twojej ucieknę? I to jest znamięnie w-pokusach, od Pana Bogá uciekanie: opuścić, ćwiczenie się w-obecności Pańskiej, i przytowności, do nog Pana Jezusa ukrzyżowanego. A tuliszże się do nich w-pokusach twoich? I tobie byłby Bog po prawej ręce, i nie byłbyś wzruszony, gdybyś się w-tym ćwiczył. Powróć się do Pana Bogá twojego, miy się do niego, a nie uciekay.

U w a ż te słowa: *A wilk chwyta*. Przez tego wilk, znaczyć się może nieprzyjaciel duszny, który chwyta, aby do piekła pociągnął. A nie byłżeś i ty, kiedy tak uchwycony? Czemuż rączey duszy twojej w-rękę Panu Jezusowi ukrzyżowanemu nie dasz?

U w a ż i te Pana Jezusowe słowa: *I rozpląsa owce*. Przez co wyraża się: że kiedy człowiek o zbawienie swoje nie dba pokusom się da zwodzić, to też czart chwyta i rozpląsa. chwyta: przez grzech cięższy, a rozpląsa, przez inne powszednie, mnieysze. Rozpląsa także: czyniac łatwość, zkłoność, do innych grzechow. A nie uznałżeś, a nie uznawałż że takiego rozplószenia? Kiedyż też Panie zgromadziś mię, i zakupisz do siebie? Zaczniy miłościwie odrad, abym żałował, że cię nieukończenie dobrego obraził. Abym uczuł trudność nieiaka, w-odważeniu się, na którakolwiek, by i powszednia obrzę twoje. miánowicie ktoraby miała bydz, z-rozmyślem; zupełnie dobrowolna.

Rozmowa. Obracam serce moje, i miłość moję do ciebie, pasterzu dusz naszych, Panie moy.

ROZMYSLANIE

NA SRZODE

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Iamci jest on Pasterz dobry, i znam owce*

moje.

UWAŻ. Zna P. Iesus owce swoje, w-przeznaczeniu swoim wiecznym: bo zna Pan, ktorzy sa iego. Winszuy tego zna-
nia wszystkim wybranym Pańskim. O kochani synowie,
ludu wybrany Paná Bogá nášzego, iakoś mu jest miłym wi-
dokiem! Nie może się was Pan Bog nasz, od wiekow ná pá-
trzać, ale się też i wy, ná niego, przez wszystkę wieczność
nie ná pátrzyć! Mam ná dźcie Pánie moy, że i ja, pod to
oko twoje podpadam. Mam ná dźcie, że wiesz: žemci i
ja twoy!

UWAŻ. Wie Pan Iesus i zna owce swoje, dla ustáwicz-
ności, która ma, myślenia o nich, i dobre czynienia. Gdy-
by Bog, dziś przestał myśleć o tobie, dziś przestałby być
Bogiem! boby przestał być wszech-wiedzącym, opátrznym,
á zá tym Bogiem! Obym się Pánie moy, od ciebie, tak pil-
nie o mnie myślącego náuczył, myśleć o tobie! Ty Pánie
o mnie, nie ustánnie myślisz, obym ja Pánie o tobie, przyna-
mniy często myślał! A ćwiczyszże się w-tym?

UWAŻ. Miewáia to ludzie, że dla pamiatki, kłáda co ná
pálce, álbo węzelek iáki wiąza, álbo też i pisza. Postá-
pił sobie Pan Iesus, tak z námi, áby nas nie zapominał, áby
nas znał. Iako ná pámiatkę iáka, zostáwił rany swoje, w-
nogách swoich, w-rękách swoich, w-sercu swoim. Pocáлуй
sercem terány. Proś, áby cię przypomináć, nie przestawáły.

Pociągnął nas Pan Iesus w-sznureczkach miłości, przy-
wiązał do duszy nášzey łaskę swoją, i ten że tak rzekę wę-
zelek, przypomina nas Pánu Iezusowi, czyni, że nas zna.

H 2 Wyrá-

Wyráza i to Pan IESUS: że nas ma nápisanych ná rękách swoich.

O pisanie krwáweć, ále mnie kocháne! o iákoś mię boleśnie, Pánu memu wyráziło!

O PANIE MOY, znasz ty mnie, dáy mi łaskę, ábym i ja, znał ciebie!

PUNKT WTORY. Poznawa nas Pan IESUS, po życiu naszym: bo same sprawy nasze, opisuia nas, głosza nas, przed Pánem IEZUSEM. A iákoż cię życie twoie przed Pánem IEZUSEM opisało? Oto cię opisało: żeś w-nieprawościach poczęty, i w grzechách poczęta cię matką twoia! Dziękuy Bogu, żeś ten zapis krztym Świętym zmazał. Oto cię opisało przed Pánem IEZUSEM, życie młodości twoiej, i dorosłego wieku: żeś grzech do grzechu przydawał! A przydajeszże pokutę, do pokuty? Oto cię opisuie i życie terażniejszy. A czytaż Pan IESUS z-terażniejszego życia twoiego: żeś jest iego? Boię się Pánie, áby życie moje, nie to poszeptywako: Żem ja jest syn gniewu! Staráy się, áby życie pokazał, żeś ty jest Paná IEZUSOW. Zkadże naprzód zączyniesz?

UWAŻ. Zna owce swoje Pasterz: bo mu się daia rzadzić, prowadzi ich gdzie chce, tey paszy zażywaia, która się Pasterzowi podoba. Dajeszże się ty rzadzić Pánu IEZUSOWI przez Ewángelyia, przez náchnienie wewnętrzne, przez stárszeństwo duchowne? A idzieszże tam, gdzie cię Pan IESUS prowadzi? Prowadzi cię przez drogę krzyża, czemuż od niego uciekasz? Prowadzi cię, áby miłość twoia ukrzyżowany sam był: á ty serce twoie dzielisz! Chce cię Pan IESUS ciątem swoim karmić, á ty wolisz młoto i słodzinny światowosci!

UWAŻ. Wprzód kładzie Pan IESUS, że on zna owce swoje, dopieroż że go znáia owce iego: bo nas wprzód Pan Bog nasz

nasz łaska swoia uprzedza, dopieroż my za niem idziemy. Oby się to o duszy moiey prawdziło: Uprzedziłeś go, w-błógostawieństwach słodkości. Aleciem iey nie godzien Panie! Obyś mię Panie uprzedził w-gorzkości żalu za grzechy! Obyś uprzedził w-gorzkości politowania, pożalowania, męki Pána moiego ukrzyżowanego! A czuieśże to uprzedzanie w-sercu twoim? Oby uczuć obfitsze!

TYC MNIE Panie łaskami twemi uprzedzasz, aleć ja, prawie za niemi nie idę.

PUNKT TRZECI. *I znáia mię moie.* Znamy Pána Bogá naszego przez sam rozum, który nam pokazuje: kż ten świat stworzył chyba Bog? Rozumci ukazuię: Bog, tym samym że Bogiem iest, musi bydź niezkończenie dobrym! A znasz że rzecz sama, tę dobroć? Gdybys ja rzecz sama znał, nie takbys Bogá miłował! Rozumci pokazuie: że Bog iest sprawiedliwy. Iakoż się go boisz? A niezarobiłśes sobie, nigdy na gniew iego? Pokazuieć rozum: że Bog wszędzie iest, a dbaszże ná tę iego obecność?

UWAŻ. Poznamamy ieszcze Pána Iezusa przez wiarę, ktorąć podać: tak Bog umiłował świat, że Syná swego jednorodzonego, dał za niego! A znaszże życiem twoim tę miłość Bożką? Gdybys ja znał, nie obrażałbys Pána Bogá twoiego! wiedzac że umarł, nie tylko ná opłacenie grzechow twoich, ale i ná uproszenie, abyś go nie obrażał! Gdybys życiem uznawał, że Bog za cię umarł, on sam, byłby miłością twoią; bo kż się miłości twoiey, tak u ciebie (że tak rzekę) doślużył, iako Pan twoy ukrzyżowany! Wiarą cię uczy: że Bog twoy, nie tylko dla ciebie umarł, aleć się za pokarm zostawił, w-Najświętszym Sakramencie: izaliż cię tak dobry Bog, nie kochá! Cożci więcę uczynić miał? A ty czy uynaważ to rzecz? Nie uznawasz! bo nie żyjesz według smáku, Pána Bogá twoiego! Cożbys też teraz do smáku Bożkiego uczynić miał?

UWAŻ. Znamy jeszcze Pána Boga nášzego, i przez samo doświadczenie: choćci że Bog słodki jest, bá nayślodszy, nie doświadczyłeś tego, tym sp. sobem, iáko to uznawáia, doświadczáia, słudzy Boży, otoli doświadczyłeś tego, więcej niż nieudolność twojá nieśie. I nie możesz mówić: że nie znasz Pána Boga twoiego! Znam cię Pánie. Znasz Pána Boga twoiego, i z-dobrodzieystw iego: bo gdyby Bogiem nie był, nigdyby tak złemu człowiekowi nie czynił dobrze! Znam cię po tych dobrodzieystwach Pánie. Obwałowałeś mię sobie niemi. Znam cię Pánie, i po rozrutności, (że tak rzekę) dobrodzieystw, ktoremis mię, poczawszy od duszy, nápełnił, przepełnił. Nikt tak szczodrobliwym byđz nie może, chyba Bog! Iákoż to odwdzięczyśz Pánu Bogu twojemu?

ROZMOWA. Nie znam cię jeszcze Pánie moy, twarz w twarz, day mi się miłościwie, i tak poznać.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Iáko mię zna Oćiec, i ja znam Oyca.*

UWAŻ, że względem Bożtwá, zna Oćiec Syná, Syn Oyca, obádwa Duchá Świętego, Duch S. obodwoch, poznaniem, ktore jest zpolne, wszystkim trzem osobom Troycy S, i iáko Naturá Bozka, jest zpolna wszystkíey Troycy S, tak i to poznanie trzech osob Troycy S, i owszem poznawanie, i wszystkiego tego, co poznać się może, jest zpolne, wszystkim trzem osobom Troycy Świętey. Pokłoń się temu poznawaniu, iáko Bogu, którym poznawaniem, wszystkie trzy osoby wzajem się poznawáia. Wyznay przez Akt wiáry, zárownosć w-tym poznawaniu, i zpołiśtornosć. O nie taki Pan Bog náš, iáko Bogowie Pogáńscy, dusze i rozumu nie máciacy.

iący! Pánie, siebie, i cokolwiek poznać się może, poznawający: udziel mi daru tego, abym cię i tu na świecie wyraźnie znał, na wieki cię widział, i miłował.

UWAŻ. Poznawaj jeszcze Ociec przedwieczny Syna swego, poznawaniem rodzenia, i przez mówienie wieczne, Słowa przedwiecznego. I jest to poznawanie rodzenia, albo mówienia słowa, samemu Oycu przyzwoite, tak, iako samemu Oycu, Oycostwo należy. I jest to tajemnicą nie zbrodzona, i która, wiarą tylko S. podaje, a Psalm namienia: Iam rzekł: Syn mój jesteś ty: iakoby wyrażać: że rzeczeniem, mowa, iako Słowo przedwieczne, Syn Boży się rodzi. Wyznay przedwieczne rodzenie Syna Bożego, przez Akt wiary Wyznay według nauki Confilium Nicenskigo: Z. poś. istność, wszystkich trzech osob. Kiedyż cię niezbrodzona tajemnicą Trojcy Święty poznam? Winię wam tego poznawania, Święci Anielscy, i ludzcy duchowie.

UWAŻ. Iako poznawanie rodzenia, i mówienie Słowa, jest przyzwoite samemu Oycu, tak i Synowi Bożemu samemu, jest przyzwoite poznawanie Oycy, w-tym, że jest Słowem iego, że jest obrazem Oycy, że jest figura, albo wyrażeniem substancyjnym, substancyi Oycowskiej. Zkadże to wiemy? Tyś nas tego nauczał, Wiaro Święta! Tworzą to nauką, twój to język! Zyczyć sobie człowiek, Miasto iakie, człowieka iakiego poznać, i z-teskliwością oczekiwatego: Coż to Miasto świata całego? ludzie? do porównania, widzenia twarz w-twarz, Pana Boga naszego! Wzbudźże w-sobie pragnienie gorące, abyś tę tajemnicę, w-niebie ogladał.

Jesteś ty Pánie mój, i zwierciadłem Oycowskim, że się w-tobie iako w-zwierciadle, wyraża Ociec, bądźże mi też w-Najświętszym Sakramencie zostający, zwierciadłem: abym, nim jeszcze umrę, przyzrzał się, w-grzechach moich, one zgładził.

PUNKT WTORY. Poznawa jeszcze Ociec przedwieczny Syna swojego, poznawaniem przezyrzenia i przeznaczenia; przeznaczając, aby z-ta, nie inna w-liczbie Natura ludzka, osoba się Słowa przedwiecznego, złączyła, one osadzała. I względem tego poznawania i przeznaczenia, stał się głowa Christus wszystkich przeznaczonych, i na początku Księgi przeznaczenia, napisano o niem: O Panie w-ciele ludzkim iak wiele influxow ma głowa, względem innych członkow! niech tak Panie łaska twoja, i dary twoje, wpływają na mię. A ktoreyżebys też łaski Bożey, ktorego daru, w-tych okolicznościach, naybárzciey potrzebował? Nie przepominam. Panie i tego daru: aby iako głowa, z-członkami się intymnie łączy, tak, żebym ja Panie, myślą i sercem, z-awżem z-tobą się łączył, przynajmniey, często!

UWAŻ Powiada Pan Iesus, że go Ociec iego poznawa. A poznawał też ciebie Pan Iesus w-Nayswiętszym Sakramencie zawarły, poznawaniem, (żetak rzekę) pochwały, abyć rzecz sama mówił: tento jest co, domnie często, a nabożnie przystępuie, kontentem z-komunii iego! Ten to jest, który z-używania Nayswiętszego Sakramentu, o iako się poprawił. Gdybym to oboje wiedział, oby to oboje znajdowało się we mnie: iżali by się nie rozradował duch mój, w-Bogu moim, w-Nayswiętszym Sakramencie zawarłym!

UWAŻ. Powiada P Iesus: że i on poznawa Oycá. A ty czy możesz też za łaska Boża mówić: że poznawasz Nayswiętszy Sakrament? Ten poznawa Nayswiętszy Sakrament, kto iak skoro wiara przełoży mu, że w-Nayswiętszym Sakramencie jest Bog Sakramentalnie zawarły, zarazem z-unizonością właśnie unizona, kłania mu się. A maszże tę w-sobie unizoność? I ten poznawa Páná Iezusa, w Nayswiętszym Sakramencie zawartego, który na samo wspomnienie Nayswiętszego Sakramentu, czuje zaraz na sercu głód iakis, i appetyt iakis!

kiś, do komunikowania. A czuiesz że go w-sobie? Który nie-
może wspomnieć na Najświętszy Sakrament, tylko aż mu
zaraz, serce, miłością Bożą wrzeć pocznie! Oby i moje, tak
wrzało!

PANIE w Najświętszym Sakramencie zawarły, day mi
łaskę, abym cię tam obecnego poznawał, szanował, pragnał.

PUNKT TRZECI. *A duszę moję kładę za owce moje.*

UWAŻ że Pan Iesus, powiedziawszy: że zna Oycę,
przydał: A duszę moję kładę, za owce moje, iakoby dać
znać: kto na Bogą patrza, będzie uznawał, iaki to jest Ma-
jestać! nie będzie mu ciężko umrzeć dla Boga: bo wzglę-
dem takiego Pána, coż to jest życie nasze? co to jest umrzeć
dla niego? zniczego dusze nasze wywiodł, wnic, obrocić ie
może! Kto zna Boga, będzie upatrywał: iż on jest Naywyższe
dobro, któż się w-niem kochać nadewszystko niema? i dla
miłości jego, by i zdrowie swoje tracić? Nie znasz ty álbo
mało znasz Boga twiego: bo álbo go nie miłujesz álbo ledwie
co, miłujesz! i za dusze nie tylko nie umierasz, ale ani dla
nich pracujesz.

UWAŻ, jeszcze Pan Iesus nie umierał jeszcze nie był
na krzyżu, á przedię niemowił: że duszę swoję miał,
położyć za owce swoje; al: że już kład: bo się na to ofiaro-
wał, sercem i áfektem umierał. Obyś ty, tak, sercem i áfektem,
za Boga twego, umierał! Męczennikiem był! A ćwiczysz
się w-tym ákcie? Miałbys tak rozumieć: Żes się w-tym ákcie
ćwiczyć, ani godzien! ále miałbys probować: czy dozwolic
Bog, czy nie dozwolic, tego Áktu czynić? A postrzegsz
żę go Bog dozwala, miałbys goraco czynić, i bydź, choć
nierzecza, ále sercem. Męczennikiem! Zostań niem w-
przyszły dali Pan Iesus, S. Komuni.

UWAŻ, Nie mowi Pan Iesus: Duszę moję położę ále
kładę: aby nas nauczył, zebyśmy dobrych uczynkow, nie
odkła-

odkładali. O iakoś ich wiele odłożył! samych Świętych Ko-
muny, czy też nie odkładasz? czy za ładą okazyia, nie u-
chraniaś się od niej? Oto Pán Iesus i wśmym Najswięt-
szym Sakramencie, kładzie Duszę swoją (gdyż tam jest) dla
ciebie. Nie brońże mu też duszy twojej, aby z-nia uczynił,
co chce. Zechce, aby nigdy z-utrapienia nie wyszła? nie,
broń mu tego! Zechce aby go goracey miłowała? á czemuż
się masz zbraniać, abyś miłował Boga!

ROZMOWA. Położyłeś Panie Duszę swoją, i tu w-
Najswiętszym Sakramencie za mnie, małoc záto, áleć prze-
cię wszystko, co mam ofiaruie, to jest: siebie samego.

ROZMYSLANIE NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. UWAZ. że bydz może iż Pan Iesus,
i przeto rzekł: á duszę moję kładę za owce moje: aby poka-
zał, chęć swoją. która ma, umierać za nie, tak, że gdyby (co
nie podobna) miała bydz nie dostateczna męká jego, na od-
kupienie nasze, gotow by był, ná nowe za nas umrzeć, ná
nowe, krew swoją, dla nas wylać. tak dálece, że i dziś, choć
iuz w niebie kroluiacy, mowi: A duszę moję, kładę, za ow-
ce moje: bo, by i dziś gotowem, za nie umrzeć! Dziękuje
Pánu Iezusowi, za tę miłość, przeciwno duszom naszym,
w-szczegolności przeciwno twojej. Iako by też to odwzię-
czyć Panie moy ukrzyżowany? Przyimiy to, ná zawdzię-
czenie: że iia, z-nieudolności mojej, com dla ciebie uczy-
nił i ucierpiał, wszystkim to ná nowe, gotow uczynić i u-
cierpieć.

UWAZ. Nie mowi Pan Iesus: i za owcę moję, wezmę
mi zdrowie, i za owcę moję ukrzyżuię mię; ále za owce mo-
je, kładę Duszę moję: pokazuiąc, że dobrowolnie, za nie
umie

umierał, nikt mu nie mógł życia odjąć, gdyby był niechciał. I zpełniło się Piłmo: Ofiarowany jest: bo sam chciał. Prawda Panie mój, na dobroci twojej należało, żeś dla nas umarł! żeś dla nas ukrzyżowany! Pobudz się ta wola Pana Jezusowa, na zbawienie nasze ochotna, abyś i ty, był ochotny, czynić co możesz, cierpieć co się trąfi, dla Boga. Chrystus dla zbawienia twojego, sam szukał krzyża, a ty, gdy na cię nąpádnie krzyż, i okazyia cierpienia, czemu od niego uciekasz?

UWAŻ. w-Męce Pana Jezusowiy dwie rzeczy były: chęć iego wnętrzna, do cierpienia, albo ofiarowanie się iego na krzyż; było też i powierzchowne iego cierpienie. Stosując to oboje do siebie, zbawienie nasze, bierzciey, (iákoby od początku zaczynając) należało, na wnętrznęy oney woli, i ofiarowaniu Pana Jezusowym. Náucz się-zgad: abyś wola i ofiarowaniem nagradzał, to, co rzecz, lub pełnisz, lub pełnić nie możesz! Nie możesz rzecz, dla miłości Pana Jezusa ukrzyżowanego krwie twojej wylać? ale możesz za tąską Bożą, tego prągnąć, na to się ofiarować! A pragnieszże tego? Nie możesz niewiernych, grzeszników, swiata całego, nawrócić? ale możesz? życzyć sobie, abyś ich nawrócił! **A życzyszże tego sobie,**

O PANIE mój, mało dla ciebie czynię i cierpię, niech przynamniey, wiele dla ciebie czynić, i cierpieć chcę.

PUNKT WTORY. I drugie owce mam, które nie są z-tey owczárni.

UWAŻ. przez te owce, co to nie są w-tey owczárni, rozumieć się może: Pogaństwo, którzy żadnym sposobem, nie weszli w kościół, albo owczárnię Chrystusową. Miedzy temi Pogaństwy, dworacy są ludzie: jedni co się rzadza prądem rozumu, i nie czemiamie, co im się widzi, że to jest przeciwko rozumowi. takich małoć jest, znaydują się przeciś ie-

dnak. Panie jeżeli miałeś i teraz takie dusze, w-Pogaństwieś day im, aby cię poznali, miłowali. Drudzy są Poganie, co nie tylko wiary nie mają, ale i przediwko rozumowi czynią. Już tacy, większą przeszkodę czynią zbawieniu swojemu Aleś ty miłościwy Bog! i takich nawrócić, oświecić możesz! Oświećże miłościwie. Pośtanow sobie nabożeństwo iakie, za nawrocenie Pogaństwa.

UWAŻ, i Heretycy, choćci w-kościół weszli przez krześć, jednak Herezyia swoją, wiarcę zrrócili. O Panie, iako się wiele tego narodziło było! ba i jeszcze jest! Przyprowadź ich Panie, do owczarni twoiej. A niemogłżebyś się też do nawrocenia Heretyk iakiego, albo Schismatyk, za łaskę Bożą przyłożyć? sercem przynamniemy Panie, radbyśmy ci ich, wszystkich pozyskał.

UWAŻ, wszyscy co są w grzechu śmiertelnym Katołicy, choćci są w-owczarni wiernych, ale nie są w-owczarni sprawiedliwych, z-których jedni są, co iak z-tej owczarni sprawiedliwych wysli, nie wracają się do niej, i tacy są, co w-nałogu grzechu śmiertelnego, trwają; Drudzy zaś, co, raz będą w-owczarni sprawiedliwych. drugi raz niebada! a częściey niebada! i tacy są, co po pokucie, do dawnego się błota wracają! Proś za nawrocenie obogą tego rodzaju grzeszników. A ty sam, czy jesteś w-owczarni tych sprawiedliwych? Nie wyszedłżeś kiedy z-niej?

O PANIE ukrzyżowany, day skuteczne łaski, wszystkim tym, co jeszcze nigdy, z-owczarni sprawiedliwych nie wyszli, nigdy cię śmiertelnie nie obrażili, aby tak trwali, aż do śmierci!

PUNKT TRZECI. I one potrzebą abyich przywiódł.

UWAŻ, co to jest za potrzebą, o ktorey tu wspomina Chrystus? a przedię, iako się rzekło, dobrowolnie, za nas u-cierpiał Była to potrzebą, acz z-wolnością złączana, w-

Zgłędem tego: że Ociec przedwieczny, ferował dekret, aby był Chrystus umarł. Dziękuy za uczyniony dekret. Uczyni ty sobie, wolną potrzebę, czynienia, i cierpienia dla Boga, i mow sobie: potrzebá: abym Boga mego miłował nadewszystko. Potrzebá: abym przy nogách Pania mego ukrzyżowań-go żył i umierał. Potrzebá, abym Bogu mojemu, z-żadnego się krzyża nie wymawiał.

Uważ, że w tym wyrozumieniu, potrzeba była, aby Pan Iesus, przywiódł te owce: iż sam postanowił, tak uczynić! a że już postanowił tak czynić, nie mogło to być inaczej. Postanowiłeś tak wiele razy na zpowiedzi poprawę, potrzebá było abyś się był poprawił, a iakożes się poprawił? Snać nie jednoś już Rozmyślanie odprawił, nie jeden rachunek sumnienia, postanowiłeś był poprawę, trzeba było abyś ją był wykonał, a wykonałeś? Uczyń sobie i teraz tę potrzebę poprawy, ale już, za łaska Boża skuteczniejsza.

Uważ, przez tę potrzebę rozumieć się to może: że nie mogliśmy inaczej Bogu dosyć uczynić i nagrodzić, chyba, przez zasługi, miánowicie śmierć, Pania Iezusa ukrzyżowanego. On, dla potrzeby twoiej umiera! a ty dla potrzeby twoiej, ani się w-niem ukrzyżowanym kochasz! Coż bowiem za kochanie twoje w-niem? Wykupił cię Chrystus z niewoli szatańskay, uczynił cię dziedzicem nieba; a takimi dobrodziejstwami, jeszcześ się nie dostużył (że tak rzekę) abyś go kochał!

Rozmowa. Oświadczam się przed niebem i ziemią, że miłość moja Ukrzyżowany jest.

ROZMYSLANIE

NA SOBOTE

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *I będą słuchali głosu mego.*

UWAŻ. względem Najsświętszey Panny, ktorego był też głosu Pana IZUSOWEGO rad słuchał? Oby Panie słuchać głosu twoiego: Oto Syn twój, i tego twoiego: Oto Mąrką twoją: boć dzielny głosił twój Panie, sprawiłby to w sercu moim, zebym ja, iako Mąrkę szanował! kochał! a ona, zeby mię iako Syna kochała, dobroczynna łaska opátrowała! Poráchuy się: czy czuiesz w-sobie te dwa afekty, a żywo, do Najswiętszey Panny? abyś ja szanował! abyś ja miłował! Ieżeli ie żywo czuiesz, w-sercu twoim, toć rzecz sama mówi Christus: Oto Mąrką twoją. Poráchuy się: ieżeli uznawasz dobroczynne łaski Bogarodźicy Panny przeciwko sobie? Záprzed się ich nie możesz! Tedy przyznać musisz: żeć rzecz sama, inowi Pan IESUS: Oto Mąrką twoją.

UWAŻ, że Kościół S. stosuje słowá mądrości, do Najswiętszey Panny, i wprowadza ją do nas mowiąc: Teraz tedy Synowie, słuchaycie mię, boiaźni Bożkiey náuczę was Náucz mię Marko Bogá moiego, boiaźni Pana Bogá moiego: abym wolał, nie tylko umrzeć! ale i żywo w-piekkło wpaść! nie tylko żywo w-piekkło w-pać, ale i zniszczyć, niżeli Paná Bogá moiego, by i powszednie, miánowicie zupełnie dobrowolnie, obrazić! A słyszałżeś kiedy to słowo Najswiętszey Panny do siebie? Rzecz słyszałeś: ieżeli się każdego grzechu, by i powszedniego, zupełnie dobrowolnego, strzeżesz. A temi czasy, czy nie wpadłeś, w-taki grzech?

UWAŻ, Słowá Pana IZUSOWE, do Najswiętszey Panny: Słuszną przypisać Panu IZUSOWI, te słowá, że ich záżył, do Najswiętszey Panny, pod czas, iej, w-niebo wzięcia: Przyjdź będziesz ukoronowana, O koronieć niebieskiey Panie my nie myśle, względu ná nie nie mam! ale pragnę, abym od Márki twoicy, przy śmierci moicy, usł szanien głosił: Przyjdź, a obacz Bogá w-Troicy Świętey jedynego! Przyjdź, a zakochay Bogá błogosławiennic! A będzieszże godzien taki

taki głos usłyszeć? Czy rączy nie będzie na cie piekło wo-
łało: Przyjdź będziesz znami Bogá bluźnić!

PANIE MOY, lękam się o tym przeklętym głosie, i myślić!
niechże mię nie potka.

PUNKT WTORY. Te słowá: będą słuchać głosu moiego
właściwe wyrozumienie máia: będą wierzyli Ewángelyi
moiey, będą náukę wiary przyjmowali.

UWAŻ że tu Pan IESUS Ewángelyia i wiarę, głosem swo-
im nazywa, iákoby mówiac: Ten słucha rzeczá samá głosu
Pana IEZUSOWEGO, kto Ewángelyia i wiarę Chrystusowá
przyjmuie! Dżikuięć Pánie żeś idomnie, tak przemowit.
Chęći twoie, obyczáie czy słucháia rzeczá, Ewángelyi
Święty i wiary

UWAŻ. Uśłuchales tego głosu Páná IEZUSOWEGO, ále
czeka odpowiedzi od ciebie Chrystus! A ktorey że? ábys ży-
wo wszystko wierzył! A iákaz twojá żywość wiary? Ary-
kufy Wiary, o Najswiętżey Páninie, sa, w tych słowach
dwóch zawarte: że jest Bogarodzica Pánna. Żywoż to i go-
raco wierzysz? Dżekujesz że chęći wie, zá tę obádwa dá ry
Najswiętżey Páninie uzyczone? Coż i teraz ofiarujesz, ná
podżiękowanie zá to?

UWAŻ. Dwa sa szczególne głosy Páná IEZUSOWE, do nas:
Głos przykázuiacy, ktory náleży natym: Nie grzesz áni
śmiertelnie, áni powszednie. Słyszales nie raz ten głos Páná
IEZUSOW, ále uśłuchales go? Dopieroż czy i dáley, słuchać
go będziesz? Láska twoja Pánie wśpárty, słuchać go prágne.
Drugi głos Páná IEZUSOW jest rádzacy: lub to będą rády trzech
ślubow Zakonnych, lub rády więkšzey doskonałości. A u-
śłuchales w-czym tego głosu Pánškiego rádzacego? Wyko-
nales go doskonale? Rádził ci tak wiele rázy Pan IESUS:
ábys się do nog iego ukrzyżowánego miał: a iużzes się do
nich przyzwyczáil? Rádził ci: abyś Bogá co raz więcej mi-
łował

łował, co raz bǎrżiey umarcwiał się, a miǎnowicie, ná námiętności twoje następował, usłuchałżes tey rády?

O PANIE, samemi dobrodziećstwami, przez przyczynę Najswiętszey Panny dánemi, izaliś mi nie rádził, ábym Bogaródzicę Pannę, bǎrżiey kochał! bǎrżiey szánował! i tey twoiey, nie usłuchałem rády!

PUNKT TRZECI. I bǎdzie iedná owczárnia, i ieden Pásterz.

UWAŻ. Bǎdzie się to słowo Páńskie pełniło, kiedy po zǎbitym Antychryście, świat cały, obǎczy, że był zwodzćcǎ, i uwierzy cały świat, w-Chrystusa. O z-iákim tǎm áfektém, zbrzydźi się świat Antychrystem i ięgo mǎrǎctwy! O z-iákim tǎm áfektém przyśtanie do Chrystusa! Winszując Pánie moy że chodći nie rychto, bǎdzie przedć w-ten czǎs, iedná owczárnia, i ieden Pásterz.

UWAŻ. Bǎdzie się w-niebie pełniło to słowo Páńskie, bo i tǎm bǎdzie, iedná owczárnia, i ieden Pásterz. Bǎdzie iedná Owczárnia: bo wszyscy, iednym sercem, Bogu służyć, onego chwalić, miłować bǎda! O krǎiu szczǎśliwy, w-którym, nikogo nie bǎdzie, coby Bogu nie zprzysiał! Nikt się tam, áni myśla błǎgǎiaca nie wyłaczy, iuż tǎm w-niebie, nie tǎkie, iákó ná ziemi, bǎdzie o Bogu Rozmýślanie! Ktozby sobie, tego szczǎścia nie życzyl?

UWAŻ. Iż tǎm w-niebie, bǎdzie i ieden Pásterz. Bǎdzie ieden Pásterz: bo Bog ieden w-Troycy S, bǎdzie wśzyńskich ubtógostwiał. Bǎdzie ieden Pásterz: bo po Bogu, Chrystus bǎdzie miłostíci Świętych, i bǎdzie się z-dusz ćieszył, iákó Pásterz, ktory ich, na pasza wieczności, zǎprowadził! Obyś Pánie, tǎk się i ze mnie ćieszył. Godźina tǎ szczǎśliwa, á rychtoż mię też potká? Tey szczǎśliwey wieczności, by i wiecznostíci przyślug, trzebǎby się dobiǎć. Przez wieczność przyślugować się nie bǎdziesz, przynamniey przez ten czǎs krotki, przyśluguy się pilnie!

ROZMO-

ROZMOWA. Uproś mi Mátko Bogá moiego, ábym i ja, do tey Owczárni należał, záleć mię Pasterzowi, temu iednemu, á Synowi twemu kochánemu.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Trzeciá po Wielkieynocy

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościel-
ną ná Niedzielę dzisieyszą: Boże, który bładzacy, áby ná drogę
mogli iść sprawiedliwości, prawdy twoiey światło pokázuieś: day wszy-
skim, którzy się w Chrześciáńskim wyznániu liczą, i to odrzucać,
co temu, przeciwné jest imieniu, i to co temu przystoi, náśladować.

UWAŻ. Bład ludzki naygłównieyszy jest: nie mieć prawey
wiary. Kto tey nie ma, bładzi! dáleko odchodzi, od drogi
zbáwienia wiecznego! Tak bładzacy, pokázuie Bog praw-
dy swoiey światło, i przenikáia to dobrze: Nie masz wiá-
ry rowney, wierze Kátolickiy! przystępuię do tego oświe-
cenie Duchá Świętego, chętność wierzenia, po tym wiá-
rá. Wyznam i ja Pánie: Nie masz wiary, rowney, wie-
rze Kátolickiy. Proś áby tę prawdę, wszyscy niewierni po-
znawali. Cożbyś też ná to dał: gdyby dziś, świat cały, wiá-
rę Kátolická przyiał?

UWAŻ. Bładza i ci, co Páná Boga, ciężko obrażáia,
á ogółem wszyscy grzesznicy. Pokázuie im Bog prawdy
swoiey światło: bo ich strászy wiecznością złą, záchęca do-
bra. Pamiętaszże ná tę wieczność? Pokázuie im i tey pra-
wdy światło, o którym Pismo S. Coście zá pożytek wzięli z
tego, czego się teraz wyródzićie? I pocznie im brzydnąć
grzech i światowość! Pokázuie im światło prawdy: Izali
Bog nie dobry? Chwyć się tey prawdy, á inaczey żyć bę-
dziesz?

UWAŻ. Bładziemy częsem rozumieiac: będzie to do-

brze: aż widziemy, że tego, koniec zły? A kiedyż się tym postrzegamy? bårzo często postrzegamy się, przy świętej Komunii, oná nam to światło prawdy, pokazuje. Proszę sobie o to światło, w-przyszłej Świętej Komunii. Przychodzę ja Pánie do ciebie, i z-innemi cięmnosćiami memi. Oświeć mię, miłosierdzie.

PANIE w-Najświętszym Sakramencie zawarły, jesteś ty prawda, jesteś i światłem, naucz mię, oświeć mię miłosierdnie.

PUNKT WTORY. UWAŻ, co to jest przeciwnego, imienia Chrześcijańskiego wyznaniu? Błąd przeciwko wierze, á grzechy, miánowicie cięższe, te są nayprzeciwniejsze imieniu Chrześcijańskiemu. Przeciwny jest błąd w-wierze: bo samę wiarę w-człowieku wytępia. A w-tobie, czy nie maszże też choć lekkiego náskłonienia do błędu iákiego, ácz przedię mu się nie daiesz zwodzić, za łaską Bożą. Przeciwny jest Chrześcijańskiemu imieniu i grzech; bo kto grzeszy ciężko, wiary się rzecz sama zápiera. A nie záparzył się, tak kiedy wiary?

UWAŻ. Rzecz przeciwna wierze Świętej Chrześcijańskiej jest: kochać się w-rzeczach znikomych, w-sercu nie gárdzić światem: gdyż wiará Chrześcijańska, w-tym szczególnie prácuje, áby nas uczyła, gárdzić rzeczami znikomemi. A ugruátowanyżes w-tym? Do tego należy: żyć nie według ciała, ále według ducha: bo kto za swymi náamiętnosćiami idzie, ciała słucha, już ten rzecz przeciwi się wierze Świętej! A ty żyjeszże według ducha? Maszże nawodzy náamiętności twoie? Poskramiay ie wemnie ciało Paná moiego, w-Najświętszym Sakramencie zawarće.

UWAŻ. I to rzecz jest przeciwna Chrześcijańskiemu imieniu: do stołu Bożego nie uczęszczać. A wieszże iáko się rozkrzewiłá Wiará Chrześcijańska? Rozkrzewiłá się przez

przez modlitwę, i częste przystępowanie, do Najsświęszej Komunii, bo mówi Piśmo: Byli trwającami na modlitwie, i na łamaniu chleba. Ale i to jest rzecz przeciwna Chrześcijańskiemu imieniu, niegodnie, nie nabożnie Komunikować! ale powinnyaby Najsświętsza Komunia to w-nas sprąwować, abyśmy z-pierwszymi Uczniami Pańskimi po każdej Komunii mówili: Izali serce nasze nie było gorące w-nas? A rozgorywał się tak serce twoje?

CZEKAM Panie, nie tylko abym Cię przyjął, ale i serca tego zapalonego, od Ciebie.

PUNKT TRZECI. UWĄŻ, co też jest, co przystoi, imieniu wyznania Chrześcijańskiego? Przystoi, aby to było cudowisko jedno! strąszydło! monstrum! Chrześcijańin, a w-grzech śmiertelny wpadł! Ale izaliż już te strąszydła nie zpowszędniły? nie otarły się na świecie? To monstrum, czy nie znaydowało się kiedy i na duszy twojej? Panie cudownie w-Najsświętszym Sakramencie zawarły, oddał te strąszydła odemnie, oddał od światła.

UWĄŻ. Przystoi wyznania Chrześcijańskiego, imieniu: aby człowiek, co raz, z-cnoty w-cnotę postępował, aby co raz goręcej, Páná Bogá swego miłował, i żeby to nie było, po gorącym ákcie, oziembleyszego, ani áktów dwóch, miłości Bożej, jednakowo gorących, ale aby co raz był gorętszy, co raz był gorętszy. Nie postąpiłem Panie z-cnoty w-cnotę! ale z-cnoty w-występek, co gorszą z-występku, w-występek! Nie tylko żebyś Cię o Panie mój, miał co raz goręcej miłować, ale prawie ani wiem, co to jest miłość twoją gorącą! Kiedyż się tego goracą nauczę?

UWĄŻ. Przystoi i to imieniu, wyznania Chrześcijańskiego: aby człowiek nie zrracił łask Sakramentalnych, a w-szczegolności, łaski Sakramentu Najsświętszego, która jest łaską tuczającą, na kształt pokarmu i napoju dusze po-

łaiacá. Jeżeli cię pokusa prędko zwycięża? Jeżeli prędko się w-rozmyślaniu, i w-rzeczach duchownych utesknisz? znak to, że nie masz, albo ledwie co, w-tobie jest, łaski tej tuczacey. Trzcinkam ia Pánie w-dobrym! Ládá wietrzyk pokusy, náchyli mię! Aza mię przyszła Święta komunya ukrzepczy, serdecznie pragnę, tego, od niey pośilenia.

Rozmowa zwyczajna.

ROZMYŚLANIE NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie páná Iezusa *U ianá s.* przepowiadácego: że w-krotce mieli go Aposto-
w-Rz: 16 wie nie widzieć, i zaś widzieć.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś abys naukę w tej Ewangelji zawarta, mogli poiać, o niey nabożnie i pożytecznie rozmyślać.

PUNKT PIERWSZY. *Málucko á iuż mię nie uyrzycicie, i zaś ié málucko á uyrzycie mię.*

UWAŻ, że te słowa mówił Pan Iesus, iuż w-Wieczniku: ztąd może bydz ich to wyrozumienie: Iuż następnie śmierć moia, i nie będziecie mię widzieli; bo idę do Oycá, iemu w ręce ducha mego oddam. ale zaś mam zmartwychwstać, mam się pokazać, iż mię widzieć będziecie. Zprawdziło się Panie moy, to słowo: boś w-krotce po tych słowach umarł! i we trzy dni zmartwychwstał! Ktoreż się Panie moy słowo twoie nie pełni? Spodziewam się, że i słowo to twoie nádemna się zpełni: że pożywając chleba tego, ciebie w-Najświętszym Sakramencie zawarłego. żyć będę náwieki. Ale proszę, ále zebrzę, áby życie to, od przyszłej się Świętey, zaczęnało Komunji.

UWAŻ, że pomienionych słow może bydz, i to wyrozumienie, i jest wyrozumienie właściwsze: Zegnam się z-Kośció-
łem

sem moim, i z-wami Apostołami moimi. potrwa ten nieco Kościół, ba potrwa aż do zkonczenia świata, ale to względem wieczności, jest nieco! i przez ten czas, widzieć mię na oko nie będziecie. Przyjdzie sadny dzień, i wybrani moi, widzieć mię będziecie; a widzieć aż na wieki! Oto Chrystus czas wszystek; aż do zkonczenia świata, czasem krotkim nazywa! Málucko á nie ogladaćie mię. boć wszystek ten czas, do wieczności punkt jeden! O wieczna wieczności, jeżeli (zachoway Boże) byłabyś zła, ktożby cię przeżył? Będzieszli dobrá, iáko láta lat, do ciebie porównane, krotkie będą! Niechci się nie zda, że wiele dla niebá czynisz, że się długo? ná nie przyflugujesz!

U w a ż. Iż tych słow, może bydz i to wyrozumienie: řad z-wami Apostołowie moi zostań, i choćci nieco nie będziecie mnie widzieli, choć nieco umknę się wam, znowu się ja wam pokażę, znowu uznacie przytomność moję, znowu się do was nawrocę. A to z řad: że Słowo Przedwieczne, żá delicyie sobie obráto, bydz z-synámi ludzkiemi. Dżiękuy Pánu Iżusowi, zá ten do nos áfekt. Niewiemżę Pánie moy, czyć nie obrzydżę, tych deliciy, gdy cię w-Nayświętszym Sákrámentie przyjmę! á tak nie nabożnie przyjmę, tak nie nabożnie z-toba bawić się będę! bá prawie, ani bawić!

Pánie w-Nayświętzym Sákrámentie závártý, nie krotki mi się ten czas zda, ktorego cię nie widzę, ále pátrzac ná godność twoję, ná chęć ktora masz, ábyśiny ná cię pátrzáli, długi mi té się czas widzi, przynámniey, długi, widzieć ma! dopieroż ckní mi się w-tym žyciu, że tak częřto upadam! tak ládá iáko służyć!

PUNKT WTORY Moga się pomienione słowá, řosfowác i do Nayświętzego Sákrámentu; krotki to jest czas, przez który nie widziemy Páná Iżusa, choć jest rzeczywístie w-Nay-

świętym Sakramencie zawarty, ale przyjdzie czas, którego go, oko na oko, widzieć będziemy. A będzie też i oko moie, widziało, Ciebie Panie mój? Dozieram Cię przez wiarę, żeś jest w-Najświętym Sakramencie zawarty, niech Cię dojrzę, i przez światło chwały, w-niebie pokazującego się.

UWAŻ, że pomienione słowa, mogą się stosować do pożywania Pana Jezusa, w-Najświętym Sakramencie: krótko, a nie ogladamy Pana naszego, gdy go w-Najświętym Sakramencie nie przyjmujemy! i zaś w-krotce, a ogladamy go, wzięwszy go, pod osobami chleba! A nie wielkiż to bywa czas, którego ty nie Komunikujesz? Wielki! jeżeli się daleko sercem, i affektem, od Pana twego oddzielasz! właśnie, iakobys do Komunii nie należał! Wielki dopieroż czas, jeżeli Komunia po Komunii, nie zaraz następuje! Proś Pana Bogą, za często Komunikujących. Niech i tobie nie będzie ciężko, według stanu twego, uczęszczać do Najświętszego Sakramentu. A nie ciężkoż ci to?

UWAŻ, że przez czas ten, gdy nie Komunikujemy, możemy mówić: że nie widzimy Pana Jezusa, w-Najświętym Sakramencie, przychodzącego, ale choć go, i mamy obecnego, małoć, krótko, widzieć go będzie: boć i przychodząc do nas, w-Najświętym Sakramencie, nie długo się obecny Sakramentalnie, u nas bawi. Umieśćże ten krótki czas, obecności Pana Jezusowiy, nabożnie trwać? Bawiszże się właśnie z-Bogiem: nie tylko iako w-niebie, chwałę swoją pokazującym: nie tylko iako wszędy obecnym: ale iako z-Bogiem w-tobie zawartym? Postanów mieć na to oko.

PANIE w-Najświętym Sakramencie zawarty, króć iesteś wemnie Sakramentalnie zawarty, ale przez przytomność łaski twojej, bądź zemna na zawsze.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, zakryje się czasem, (że tak rzekę) Pan Iesus, z-pociechami swemi, zakryje z-uciszeniem wewnętrznym,

trznym; ale on znowu zawiata! oświeci! serce zapáli! Tak ty Panie z-ślugami twymi postępuiesz. Aleć u mnie na duszy zawsze mrok! zawsze oziębłość! Obym tylko Pánie nie, cierpiał tego, dla grzechow moich. Cierpieli to za grzechy moje, proszę, o łaskę poprawy.

UWAŻ. iż o krzyżu mówić się może: krótko i niemasz go, w-krotce i zaś przyidzie. Toż i o powodzeniu mówić się może: niemasz go, i zaś będzie! Uznawam Pánie tę odmiannę. Kontentem z-niey dla woli twoiey. Day mi Pánie, nie tesknąć w-krzyżu. Day w-powodzeniu, obawiać się krzyża, A także w-duchu twoim, ustanowiony iestes?

UWAŻ. Pomienione słowa stosować się mogą, i do duchowieństwa naszego: w-krotce i trzymamy się Páná Bogá naszego, w-krotce, i zaś go opuszczamy! A nie przeświadczyłżeś w tym, i duszy twoiey? Stosuy to, i do życia naszego: krótki czas jest życia naszego, i żyć nie będziemy! A pamiętaszże o tym? I zaś krótki czas, i żyć będziemy: ale już w-kráiu żyjących! już w-kráiu wieczności, szczęśliwey. A będzież też i tobie szczęśliwa? Ach niech będzie szczęśliwa! Onáć jest szczęśliwa, ale ty ná tę szczęśliwą wieczność, nie zarábasz sobie.

Rozmowa. Pánie moy w-Nayświętszym Sákramencie zawarty, krótki będzie czas, że ja ciebie choć sercem nie nawiedzę, ale krótki będzie czas, i zaś ci się stawię, zaś cię nawiedzę, zaś ci przytomnym będę.

ROZMYSLANIE

NA WTÓREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ,

PUNKT PIERWSZY. *Albowiem idę do Oycá.*

UWAŻ, że ście Páná Iezusowe do Oycá, jest iego, w-niebo wstąpienie, aby był siedział ná prawicy, Oycá swóiego: Wini-

Winfzuieć i życzę, dobry Iezu, powrotu tego. jużes się na-
stał i năchodził od sędziego do sędziego! ale też już portka,
cię mieysce, które gdy osiadziesz, a chwałę twoję przy
zkończeniu świata pokazywać poczniesz, świat cały przed
tobą zadrży! To to szczęście, iść do Bogá, iáko do Oycá!
A ty poydzieszże do niego iáko do Oycá? Boię się Panie
stráśznych, i bárdzo stráśznych, sądow twoich!

U w a ż. Dwie są drogi, ktoręmi, my ludzie, idziemy do
Bogá, iáko do Oycá, wyszedszy już z ciała tego. Pierwsza
drogá jest: prosto do nieba. I pomyśleć o tym nie mogę, á-
bym iá miał iść, prosto do niebá! Winszuuy wszystkim tym,
co do rozumu przyszli, á prosto do niebá poszli. Oddaway
ich modlitwie, szczęśliwe zkonanie twoie. Drugá drogá, ál-
bo ráczy obiazd (bo wiedzie aż do gościncá niebieskiego,)
jest: drogá przez czyściec. Wielkież, to miłosierdzie twoie
będzie Panie, gdy mi, na tę, dasz nápaść drogę! A nieprze-
siedziszże się tam? Coż byś też mógł czynić, ábyś dla wię-
kszey chwały Bożey, mógł sobie umnieyszyć czyśca?

Uważ, w-pożyciu terażniejszym twoim, w-którychże
byś też okazyách, mógł pomienionych Páná Iezusowych
słow zażyć: Idę do Oycá. Nápadniecie, wielkie gryzienie,
sumnienia, o grzechy, ktoreś popełnił! Mowże sobie: Idę
do Oycá! przebaczy on, mnie miłościwie, do łaski mię
swoiey przyimie, á ja go już miłować będę, ze-wszystkiego
sercá, aż na wieki! Będziesz miał krzyż ciężki, i będzie to
od Bogá, iáko od Oycá, chłosta, przecię się ty gárniy, do
Páná Bogá twoiego, i mow: Idę do Oycá. Náwiedzaszli
Nayświętszy Sakráment: przytulaszli się do nog Páná Iezu-
sowych mowże sobie: Idę do Oycá.

PANIE MOY bądźże mi Oycem, ále i mnie, day, bydz
Synem twoim.

PUNKT WTORY. U w a ż. że ktokolwiek od grzechu od-
chodzi

chodź ciężkiego: dopieroż kto się chroni, i grzechu powsze-
dniego już ten za łaską Bożą mówić może: Idę do Oycá.
Dziękuy Panu Iazusowi, ieżeli cię sumnienie, dowodnie nie
śrofuie, o żaden grzech śmiertelny: ale boy się przecię!
nie ufay sobie! A ieżeli cię przekonywa w-tym sumnienie,
wiedz o tym, że cię Bog Oycem stawi, tylko ty, zafektem mar-
notravnego Syná, mow do niego: Oycze zgrzeszyłem prze-
ciwko niebu, i przed toba, już nie jestem godzien, bydź ná-
zwánym, Synem twoim.

Uważ, dopieroż ten idź do Bogá, iáko do Oycá, kto-
ry dla miłości Bożej, Oycá i Mátkę opuszcza, i obowiazuje
Paná Bogá nášzego, áby mu za Oycá i Mátkę stanął. Ieże-
liś zakonnik, ponow tę odwagę; á ieżeliś świecki, oświadcz
się, żebyś był gotow, to uczynić, gdybyś był wiedział, że to
jest, wola Boża. Ten idź do Bogá iáko do Oycá, co sobie
świat, ciało, czártá, iáko za nieprzyaciół ma, i iáko za pie-
kielnych Oyczymow! A ty niemaszże ich sobie, za Oycá?
Ten idź do Bogá, iáko do Oycá, który go z-sercá miłuje ná-
dewszystko. Idź i teraz do Bogá twoiego, iáko do Oycá, u-
czyniwszy Akt miłości Bożej. O Pánie kochaćci mi cię za
łaską twoją łacno, ále kochać rzecz i uczynkami, trudno!
Ułacń mi to Boże moy, przez łaskę twoję.

Uważ, Idá jedni do Bogá iáko do stráśznego, nie ubłagá-
nego sędziego! ktorzy w grzechu śmiertelnym, z-tego swiá-
tá zchodza. Rozprzeźstrzeń prágnienie twoie, áby nikt tak
z-swíatá nie zchodził, osobliwie z-tych, co teraz, teraz koná-
ia! Idá drudzy do Bogá, jużci iáko sędziego stráśznego, ále
przytym ubłaganego, kochającego: co po pokucie, w-łascie
Bożej, z-tego swiáta zchodza. A zasługujeszże sobie, ábyć
się Bog tym miłym sędziá stał? Czemuż to grzechow masz
dosyć, á pokutá do rad máła! Záciiy iá szczęśliwie.

O PANIE dziś mi się Oycem stániesz, dziś synem twoim

będę, jedno mi daj łaskę twoją, poświęcającą. A jeżeli mi iey uczynił miłościwie, potwierdź mię w-niey, a już synem twoim żyć, synem twoim, umierać będę.

PUNKT TRZECI. Mówili tedy -- między sobą: Co to jest ci nam powiada?

UWAŻ. nie tylko z-prostoty swojej, ale i z-samey trudności, nie mogli zrozumieć Uczniowie Pańscy, tych słów Pana Iezusowych;: málucko i nie uyrzycie, i zaś málucko, á uyrzycie mię. Przyznay i ty, że niektórych tajemnic wiary, z-ich trudności, á drugich z-prostactw twego, nie poymujesz. Uznay tę niepojętność twoją, i w-innych mäteriach. Upokorź się z-tego:

UWAŻ. iż teraz w-wielu okazyách, ále miánowicie gdy światowości, i honorem, i sławą, dla náuki Pana Iezusowi gaudzić potrzebá, to nam to ciężko i rzecz mówimy: cóż nam to powiada Pan Iesus! Gdy przyidzie żyć w-ustawie czym łomaniu się znatura swota, i w ten czas mówimy Panu Iezusowi, ktorego náuká, każe nam záprzec siebie samego, to mówię i w ten czas mówimy a rzecz: Coż nam to powiada Pan Iesus?

UWAŻ, jeżeli w-ktorey okazyi, rzecz mówia ludzie: Coż nam to powiada Pán Iesus? tedy w-ten czas, gdy przyidzie żyć ná świecie, bez Przyaciela! gdy przyidzie z-tracić poćiechę, nádzieję! gdy z-traciwszy i obeście i wygodę potrzebną, przyidzie żyć zdartym ze wszystkiego, i bydź ná świecie, iá kobyś nie był! Gdy przyidzie położyć, i siebie, i wszystko swoje, iá ná ofiarę, iá ná cátopalenie, woli Bożey, á z-náuki Chrystusowi, ktora każe, wszystko, ná wola Boża porzucić: to w-ten czas, nieudolność naszą wola: Coż to jest, ci nam powiada Pan Iesus? A oddałeś już wszystko, ná ten ołtarz woli Bożey? Nu ieno czytám jeszcze niemáš czego, coby jeszcze trzebá ofiarować? Nie żałuy i tego Pán Iezusowi.

ROZMOWA. Dobry Iezu, to jest coć powiadam, że się ca-
łe, zupełnie, bez wymowienia czego, tobie ośiaruję, i ze-
wszystkim, co do mnie iakimkolwiek sposobem, należy.

ROZMYSLANIE NA SRZODE

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Poznał tedy Pan IESVS że go pytać chcieli.*

UWAŻ. Czemu to Pán Iezus, nie czekał, żeby go byli
Uczniowie zpytali, ale sam, uprzedzając pytanie ich, mówi:
że go pytać chcieli. Śnać dla tego: że tajemny mowy, i sekre-
tow sercá, nie mógł Pan Iesus wiedzieć, chyba że był Bogi-
em! albo od Bogá to miał objawiono! A że inne mowy i
sprawy Páná Iezusowe, wyświadczyły że on był Bogiem,
ztwierdzało się to, i tym, że przenikał rzeczy zkryte, i wie-
dział, nie tylko to, co z sobą mówili. ale, i co mieli w sercu,
to jest: że go o to, pytać chcieli. Coż przed toba jest táynego
Panie moy! Ieżeliś kiedy uczynił co zkrycie, wiedz o tym.,
że względem Bogá żadney zkrytości niemasz! Oká się ludz-
kiego, dopieroż domysłów, uchronić nie możesz: iakoż się
uchronisz Bożkiego!

Uważ, między przemyśłami do poprawy życia, i prędkiey
doskonałości, wiodacemi, jest i ten: áby człowiek, pamiętał
ná obecność Páńska, ktorey náuki, áby był Pan Iesus nauczył
Uczniów swoich, wydawał to, że poznał, o co, pytać go chcieli
A żyjeszże ząwzse, tak, iakoby oko Bożkie, ząwzse ná cię
pátrzało? Wstydź się oká ludzkiego poważnego, pierwsza
powagá Bog! Bałbys się tego, w ktorego ręku, życie i śmierć
twojá byłaby; Czemuż się nie boisz, tego, który może po-
stać cię, do piekła! Oko Páná Bogá moiego, nigdy nie zmrú-
żone, czemu ná cię względu niemam! Oko Páná Bogá mo-
iego, wszystkiego dożierające, czemu tak żyje, iakobyś ná

nie patrzalo! Pamiętaj na wszędzie-bytność Pana Boga naszego.

UWAŻ. Nie czekał Pan Iesus, aby go byli Uczniowie jego zpytali: bo widział, że ta odpowiedź jego, miała im być pożyteczna. A zwyczaj jest Pana Boga naszego, w rzeczach nam potrzebnych, pospolicie, i prośby nasze uprzedzać. O iak wiele, tys sam, otrzymał dobrodziejstw od Pana Boga naszego, a nie prosiles go o nie! O iak wiele jest, i jeszcze dobrodziejstw, o których i nie wiesz, że ci ich potrzeba. a Bog, dającie miłościwiej. Gzemuż się w tym nie postrzeżesz, abyś to czynił dla Boga, co Bog od ciebie wyciąga: a Bog dla ciebie, czyni to, o co go ty, ani myślisz prosić!

Proszę cię pokornie Panie, o te dobrodziejstwa, które, choć mi są potrzebne, nie znam ich, prosić cię o nie, w szczególności nie mogę!

PUNKT WTORY. Nabuhodonozorowi nie mogli wieśczone iego, snu zgadnąć: a Daniel i sen zgadł, i tłumaczenie iego powiedział, i dowiodł: że był Prorokiem Pańskim. Podobnym sposobem, Prorok nad Prorokami, Pan nasz, nie tylko poznał, to, o co go pytać mieli Apostołowie, ale i powiedział, co za wyrozumienie, trudność miała, która między sobą roztrząsali. Panie mój nie wyrozumianeż to jest i serce moje, raz o tobie pamięta, drugi raz o tobie zapomni! raz cię kocha, drugi raz o cię iakby nie stoi! ty ie Panie uznawasz, a ja o nie pytać cię chcę: co z-niem uczynię? Ktoż mi na to odpowie, kto radę da, chyba ty? Słuchayże tey rady, która da Pan Iesus, o tym sercu, ba przeciwko sercu twojemu!

UWAŻ, w-pożyciu twoim między ludźmi, czy nie znayduie się to, żeby cię, ten a ten, chciał pytać, czemuś mu przyjaźni umknął? czemu nie tak, iako przedtym, z-niem postępuiesz? Aczemuż byś nie miał uprzedzić pytania te-

go, i powiedzieć: Czemu? śnać drugi chciałby cię zpytać: Czemuć się do niego wszystko krzywo zda, czemu sprawy jego choć dobrym sercem uczynione, słowá, w prostości wyrzeczone, ná zle sobie tłumaczysz? Czemu byś i náto bliźniemu odpowiedzieć nie miał! Czemu inni do twego áfektu, szczęście máia, on sam nieszczęśliwy! A nie dobrzeżby, odpowiedzieć ná to, bliźniemu twojemu? Strzeż się zakwáśnienia na drugich.

Uwáž. Iáko Pan Iesus poznał, co było w sercách Apostolskich, i o co go, pytać chcieli; tak do dzisiejszego dnia, przenika zakrytości twoie. Coż też Pan Iesus przenika o szczerości twoiey w postępowaniu z ludźmi? Pánie radbym żył, bez obłudy! Ale żyieszże? Co przeniká Bog, o twoim áfekcie do ludzi: czy jest, szczerze dla Bogá? Prágnę, w nikim się nie kochać, chyba, dla ciebie Pánie! Co przenika o dokładności zpowiedzi twoiey? serdeczności nábożeństvá twoiego? przymiotách upokorzenia twoiego? álbo i przykładów iákichkolwiek? Przetłumacz mi Pánie, zakrytości te moje, i przestrzeż mię w nich, nátechnieniem twoim.

MAM cię i ja, o to, Pánie mój zpytać: A odpuściłżeś mi już wszystkie grzechy moje? Mam cię jeszcze i o to zpytać: á będzieszże mię, już od rad miłował, á iá ciebie, aż ná wieki!

PUNKT TRZECI. Tłumáczac Pan Iesus pomienione słowá swoje, mowi: *Záprawdę, záprawdę powiádam wam, iż wy będziecie płákać, i nárzekać, á świat będzie się weselił.*

Uwáž. że przez te słowá, znáczy się różność między światem, i Duchowieństwem, i że nigdy między niemi, zgody nie będzie, iáko między płáczem i wesołościá. A ty zá kimże idziesz? czy za duchem czy zá światem? Nieśátek Pánie zemnie: raz zá tym idę, drugi raz zá tym! A zá kimże eżęściey? By czyby nie lepiej státecznie zá duchem iść? by

w ten czas, gdy się udał z światem, śmierć nie przypadła!

UWAŻ. z-czego się też to świat weseli? Weseli się z-tego, że co chuci ciała, co namiętności zte, chcą, wszystko pełni! A niepostałoż kiedy, takie wesele, i na sercu twoim? Pamiętaj: że momentowe jest co weseli, wieczne co trapi! Weseli się świat, bo o duszy nie myśli! Wieczności dobrej i złej nie zna! A ty iako ją znasz? O Panie oddal odemnie to wesele światá. Obym Panie, na wieczność pamiętać.

UWAŻ. Weseli się z-tego świat, że nad dobrymi przewodzi! Przedtym Męczenników zabijano, teraz Potencyja Pogáńska, krócie Chrześcijańskie posiada, i weseli się z-tego. O Panie nie nam, nie nam, ale Imieniu twojemu, day chwałę. Weseli się świat i z-tego: że dobrych wysmiewa, A tobie czy nie trafia się to? Ze dobrych poniża, A ty czy ich nie uprzedzasz? Ze dobrzy w-nieszczęściu zostają, a złym się powodzi: I tobie za grzechy twoje, trzebaby, aby się gorzej wiodło!

ROZMOWA. Wyrzekam się Panie wesela światá, ani rze-
cza, ani afektem, do niego, należeć niechcę.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY UWAŻ. Słowa Pána Iezusowe: *Wy będziecie płakać i narzekać.* Płakanie to i narzekanie może się rozumieć: iż Męczennicy, tak w-oczekiwaniu Męczeństwa, iako i w-samym męczeństwie zostając, płakać i narzekać mieli. Okroby mi dał te wásze łzy pobierać Męczennicy Święci! One w-kupę zebrane, Bogu memu ofiarować! Kto by mi dał pospołu z-wami od ciężkości mak, dla wiary Świętey podiętych, zapłakać! Obym przynajmniey pokoiu teraznieyszego, na dobre zażywał. Dziękuję Panie, żeś Męczeńskie

łzy

ży poćiechami oćierał. Giesz Pánie i tych, co śnać teraz, co potym, co pod czas Antychrysta, w okazyi Męczeńskiej będa.

UWAŻ. Przepowiada Pan Iesus o płáczu i nárzekániu, ktory wierni mieć mieli, dla grzechow lub swoich, lub cudzych: płáczac ná to, że Bogá obrażili! Płáczac i o to: że ludzie, Bogá obrażáia! ze ná wieczne zátrácenie ida! Dálci śnać kiedy Pan Iesus, záplákác zá grzechy twoie, ale czy powstała choć kropelká łez, w oczách twoich, pátrzac, że ludzie Bogá obrażáia? Iákoś do rozumu przyszedł, o nie iedenże się stał ná świećcie grzech śmiertelny! á śnać i zá wiadomością twoia: záplakałżeś kiedy o to? á łzami, szczerze, i iedynie, dla Bogá wylánemi.

UWAŻ. Mielibysmy Chrześćiánie plákác i nárzekác, że tu ná świećcie żyjemy, pokusom podlegli! O lepsze niebo, kędy pokusa nie podobna! Mielibysmy plákác, że nas to cielsko trzyma, iák w-więzienu śmiertelności zostáiac, nie znamy ieszcze twarzy Pána Bogá nášzego! i nie uználismy, bá i nie poymuemy, co to jest miłość Bogá, á miłość, ubłogościáwiáca! Płácz to i nárzekánie, ludzi zástuzonych Bogu. O dálekiżem ia Pánie, od takiego plákánia! A nábwiszcze mię Pánie, takich łez kiedykolwiek, przez wfzytek żywot moy?

DAY przynamniey Pánie, nabożnie zá grzechy moie, z-nabożeństwą do Nayświętšzego Sákrámentu: z-politowánia nád ránami Pána IEZUSOWEMI záplákác.

PUNKT WTORY. *Wy się smućć będziecie, ále smutek wáś, w-rádóć się obróci.*

UWAŻ, że pomienione słowá Pána IEZUSOWE, pełnia się w-przyjęćiu Nayświętšzego Sákrámentu. Smuci się człowiek; że nie przyimuie Pána IEZUSA nabożnie, że goracości nabożeństwą, iákieyby sobie życzył, nie czuje! aż mu się ten smutek

Smutek obraca w-radość, uczucie podciechę, mianowicie już po przyjęciu Najsświętszego Sakramentu. A smuciłżeś się też kiedy o to? Naucz się tego smutku, a Pan Iesus przychodzący, uweseli cię.

UWAŻ. Jest jedno Sakramentalne obracanie, w-którym substancya chleba i winą, obraca się w-ciąto i krew Pána Iesusowa: ale jest też i drugie w-pożyciu tym naszym ludzkim, gdy Bog płacz, w-wesele obraca. Płacze kto za grzech na przykład, izaliż ten płacz, jest bez podciechy wnętrzney? Płacze kto idąc do Świętej Komunii, izali te łzy, na podciechę mu nie idą? Dawnożes też do Komunii idąc zapłakał? Śnać dawno! Toć śnać dawno, i podciechę tę, na duszy odniosłeś.

UWAŻ. Jest jeszcze inne, wszystkiego płaczu naszego i smutku, na wesele obracanie: gdy nam wszystkie frasunki, Bog, niebem płacić będzie. Płacząca Mągdaleno? Płaczący Piotrze? a nie macież już z-tego podciechy w-niebie? Któryż z-was Święty pokutniacy, już w-niebie zostaiac, nie kontent z-tej radości, która wam Bog w-niebie sprawił? Wszystkie tam Męczeńskie płacze, wszystkich utrapionych łzy, stokrotna zapłatę miała! Naucz się tu płaczu, abyś doczekał, przyśłużyć się, na tę zamiannę, wesela.

O PANIE, o weseluć które czeka w-niebie wiem, ale smutku, za którybym się tego wesela spodziewać miał; w-sercu moim nie czuję! Obyś Pánie dał się tu zafrasować, abyś wiecznie ucieszył.

PUNKT TRZĘCI. UWAŻ, że wesele, jest to áfekt przyrodzony, i nie masz człowieka, któryby tego áfektu, w-cymkolwiek uznać nie miał, i choćby kto całe życie, (czego nie bywa,) płakał, w-tym samym, wesele mieć może, że się może na płakać. Poráchuyże się tu: w-rzeczach potocznych, w-czym też masz wesele? To samo wesele, czy rozumne! czy gotoweś być bez niego, dla Boga? Gotowem Pánie.

UWAŻ.

Uważ, że zporządza tak Pan nasz, iż w rzeczach duchownych, choć rzadkie, potyka nas czasem duchowne wesele. Porachuy się: w czym go też pospolicie doznawał? Bywa czasem wesele: że człowiek, w grzechy iaki, choć powszedni, dawno już nie wpadł! Święte to wesele, ale patrz, aby się tam zakryta iaka pycha, nie zawinęła. Bywa czasem wesele: dla uroczystości iakiey, albo dla przyięcia Najświętszego Sakramentu. Panie, jeżeli to jest z większą chwałą twoją, przymnoż tego wesela. Ale pamiętaj, abyś ostrożny był, żebyś w grzechy iaki nie wpadł! bo ten wszystko to wesele, wytempi. Doznawam tego Panie. Napadnięli to wesele, uznaway, żeś go nie godzien! Pewnie, pewnie Panie moy, nie godzienem! Potyka to czasem wesele, gdy człowiek co dla Boga czyni, dokaże, albo cierpi. Niech to Panie moy na większe wesele moje będzie, czynić i cierpieć dla ciebie! Ale bywa czasem i wesele, które Bogu na modlitwie, przy iakiey myśli duchowney, na serce ludzkie wlecie. Nie do tego serce moje Panie. Nie takby się z-to-ła łączyć potrzebą. Zły inaczej, a obaczysz, iako to swoich weseli Chrystus.

Uważ, że smutek, jest też to passyja przyrodzona, ktorey a kto nie uznawa? Porachuy się: w potocznych rzeczach, o co się też frasujesz? Nu ieno, czy nie przeciwko rozumowi? Porachuy się: dla przeszłych, lub terażniejszych grzechów twoich, czy się też frasujesz? A pomagajci frasunek na dobre? Czy się też frasujesz i o to: że przy Komunii, nie czujesz takiego nabożeństwa, iakiego sobie życzysz? A czyż cię też frasunek lepszym? Porachuy tu, i inne twoje frasunki: czy są rozumne? czy według duszy, pożyteczne?

Rozmowa. Mało Panie moy w duszy mojej wesela czuję! Smutku więcej! Spraw Panie, aby był koždy, na większą chwałę twoją, pożytek moy duszny.

R O Z M Y S L A N I E

N A P I Ą T E K

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Niewiasta gdy rodzi, smutek ma.*

UWAŻ, że boleści Pána Iezusowe, które miał na Krzyżu, przyrównywaia się do boleści, jakoby rodzacey: i Święty Paweł, aby wyraził był, praca swoją, około dusz, mowił: których znowu rodzę w-Chryście, a praca Pána Iezusowa, około dusz, na Krzyżu była, daleko cięższa! I słuszną mowić, że Pan nasz, gdy nas odradzał na Krzyżu, smutek miał. Miał smutek; bo był opuszczony od Oyców: tak, że mu się aż z-Oycem umawiać przyszło: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił? Smutek miał i z-Matki swojej obecnej, której boleścią, sam bolał! Smutkiem smęcił się! Smucił się Pan Iesus, iż go Apostołowie opuścili: Dla grzechu Piotra, iż się go zaparzał: Dla zguby Iudasza: i nadchodzącej zguby, choć tak blisko siebie wisiącego Łotra. Ktożby Panie mój innsze twbie opisał smutki! ktożby je poiał! Znoś cierpliwie frasunki twoie; bo wiesz, że i Pan twój, nie tylko w Ogroycu, ale i na Krzyżu, smutny był. I tyś bliski Pána Iezusa, a nie naśladujesz Łotra złego?

UWAŻ. Smucił się Pan Iesus, i z-ciężkości męki swojej. Wewnątrz wszystka poćiecha, która na część niższą zpiywała, zatamowana była! Smucił się P. Iesus o grzbiety tak porany! głowę tak zkrótą! ręce i nogi przebite! serce, które i po śmierci wybiegać się nie miało! Wszystek ten smutek człowiecze, był dla zbawienia twoiego. A ty iako się też o duszę, lub twoję, lub bliźnich frasujesz? Coż ci po światowym weselu, gdy widzisz Pána twego tak smucącego się. Nie masz smutku na świecie, któryby na ten czas większy w-sercu Pána Iezusowym nie powstał. Pamiętaj też smutku

smutku twego zażyć, aby był na większą chwałę Bogu. I mow sobie: Wycierpię ten smutek, boć większy był, w sercu Pána nászego.

UWAŻ. Smucił się jeszcze i o to Pan Iesus: że krew iego, tak nie wielom ludziom, pomoc miała do ostatecznego, własce wytrwania. I tys tam był Panu Iesusowi, okazują tego smutku: bo i na tobie, mały jest skutek, krwi iego. Coż i w tobie krew Pána Iesusowa sprawiła? Weź dzisiejszy, na przykład i wczorajszy dzień, cożes też uczynił szczególnego, dla zbawienia twoiego? dla miłości Pána Iesusu ukrzyżowanego?

PANIE MOY, iakobymi się słusznie zafrásować potrzebá: że się na Rány twoje pátrzac, nie smucę!

PUNKT WTORY. Iż przyszła ta godzina.

UWAŻ. Męka Pána Iesusowa, zaczęła się od wspomnienia godziny, mowi álbowiem Jan Święty: Wiedzac P. Iesus, iż przyszła godzina iego, aby przeszedł z tego świata do Ojca; koniec też męki iego, nie jest bez spominania godziny: bo spomina Marek Święty: że od szóstej godziny, aż do dziewiatej mrok na świat padł, ktorego też czasu i Pan, ducha oddał. A czeiżże tę godzinę? która jest około trzecię z południa. Uczciy ją dziś przynamniey. Panie, ktoryś śmierci twojej momentu jednego nie chybił, i tegoś momentu ducha oddał, ktory był od wiekow nánznaczony; spraw to: abym ja czas życia, i moment śmierci mojej, na chwale twojej trawił.

UWAŻ, że szczęścia i nieszczęścia nászego, przed wieki, nánnaczone są godziny. Także sobie mow, gdy cię potka nieszczęście: przyszła godzina. Przyidzie iakie szczęście, mowże sobie: oto przyszła godzina. Szczęścia i nieszczęścia przychodzą i odchodzą godziny, ále miłości Pána Boga twoiego, ząwsze jest czas, ząwsze jest godzina. A miłuszze ząwsze Pána twoiego? M 2 UWAŻ.

UWAŻ. Domniemawasz się rozumnie, przyszłego iakięgo utrapienia, albo podiechy twoiey, mówże sobie, ná to się gotuiac: Przyidzie godzina. A czegożbyś sobie b^{ar}żiey życzył? Obys się ná to odważył, żebyś z-fercá mowił: Nie-fczęścia się za łaska Boża nie boję! o szczęście nie stoje! Przyidzie godzina zkonania, i śmierci, iakoż iá też przy-witasz? Nazwieszże iá godzina: oczekiwana, pożądana? Coż rozumiesz, iako iá przebedziesz?

PANIE KONÁIACY, przez godzinę zkonania twoiego, 'day mi szczęśliwie przebydż, godzinę śmierci moiey.

PUNKT TRZECI. *Lecz gdy urodzi się dzieciątko, tuż nie pamięta ucisnienia, dla radości, że się człowiek ná świat narodził.*

UWAŻ. Gdy się człowiek grzeszny, do Páná Iezusa ná-wroci, zapomina Pan Iesus wszystkiey swoiey boleści i fr^uunku, który miał ná Krzyżu. Przeto też wesele jest w-nie-bie, nád iednym grzesznikiem, pokutuiącym. A nabawiłżes tego wesela Páná Iezusa iuż dziś? Nabaw go zaraz. O Pánie iako się w-nas kochasz, który się o zbawienie násze fr^ufuiesz! z-zbawienia się nászego cieszysz!

UWAŻ. Czemu to Pan Iesus, zapomina nieiako, boleści swoiey, gdy się człowiek náwraca? Bo to náwrocenie násze, jest to plastr i dowodne lekárztwo, ná Rány Páná Iezusowe! A czemuż mu też ty, nie leczysz Ran iego? Zbawienie ná-sze, jest to zapłata Pánu Iezusowi, i nagrodá, krwáwych za-ług iego! A długoż tey zapłaty, od ciebie, będzie wy-gładał Pan Iesus? Zbawienie násze, jest to ukóntentowanie, násyceńie, fercá Páná Iezusowego! Czemuż Christus du-fzy twoiey głodzien? Odważ się światobliwym życiem we-felić Páná Iezusa.

UWAŻ. Przez mękę Páná Iezusowa nie rodzi się czło-wiek, ále się odradza, które odrodzenie, tu ná świecie, spra-wuie się przez łaskę poświęcająca, i iey przymnożenia

á w-nie

á w-niebie spráwuie się, przez chwałę niebieską. A odrodziłżes się tu już na świecie? Ty to Pánie moy wiesz! A odrodziszżę się w-niebie? i to tobie jáwno! Moją rzecz Pánie prágnać tylko tego. Pragnę z-sercá! Moją rzecz zá łáská twojá, starać się o to. Załuię że się nie stáram! Poczniy starać się, od godziny tey.

ROZMOWA. Pánie moy ukrzyżowány, uczyn sobie we-sele, z-náwrocenia tey grzeszney duszy moiey, ále i z-odrodzenia iey, ná chwałę wieczną.

ROZMYSLANIE

N A S O B O T E

PRZYGOTOWANIE.

PUNKT PIERWSZY. Przeto i wy teraz w-prawdzie smutek macie.

U w a ż, że teraz między innemi przyczynami, smutku, miałbyś mieć te, że nie służysz Nájświętszey Páninie! bo chęć iayci serce iey Mácieryn-kie, czyni dobrze, i nie zaśluzonym, wszákże przecię w-słowách mądrości, które się stosują do Nájświętszey Pánny, wyrażá się to: Já kóchám iacych mnie, kocham. Záтым, kto iey nie służy, kto się w-niey nie kocha, to się też Nájświętszey Páninie zprzykrzy, dobrze rákiemu czynić! A nie poczynaż ci się przykrzyc Bogárodzi-co Pánno, ábys mi dobrze czyniła? Ieszczemci tego nie uzná! boć mi się Mátká miłóstierna stawia. Oto nie dawno doświadczyłem, łáski twoiey. Ale iednak służba mojá, miłóścią przeciwno tobie, chcę się ubespieczyć, w-łáscie twoiey.

U w a ż. Przepowiedział Pan Iesus: że się teraz smucić będziemy, á Kościoł zaś w-modlitwie swoiey do Nájświętszey Pánny, mowi: Do ciebie wzdyhamy, ięczacy i płaczacy, ná tym pádole łez, iákoby uważáiac: Christus nam przepowiedział, że się frásowác i smucić mamy. Iestefmy

w-tym pádole, który łzami naszemi nápełniać mamy! Ktoż nas pocieszy? chyba ty Orędowniczko nášza! Opiekunko nášza! Piástunko spraw i potrzeb nášzych. A nie uznałeś nigdy pociechy od Bogárodźice Panny? Záprzede się nie mogę, záprzede się nie chcę, że często uznałem pociechę, często bázro! A iużże się wyczerpało wszystko zródło miłosierdzia twego, O Pocieszycielko utrapionych? Łaskis ty pełná Bożkiey, ale pełnas i łaski, dobrze nam czynienia. Przełoż tu Najsświętszey Pánnie, w-czymbyś pragnał sobie pociechy i pomocy.

UWAŻ, że obiecuie Pan Iesus: *Lecz zácię ogladam was.* Wiele ma sposobow Pan Iesus, weyjrzenia ná nas, ále mię dzy innemi, párzy też ná nas, przez oczy Najswiętszey Pánni. Przeto mowi Kościół: Owe twoie miłosierne oczy, do nas obroć. Patrzą dobry Iezu ná nędzę duszy moiey. Patrzą i ná nędzę powierzchowne moie, przez te miłosierne oczy. A czy nie przynurzyły się też te oczy, kiedy ná nędzę Oyczyzny twoiey? stanu twoiego? twoie własne? Patrzą ná nas, iák ná nowe, oczymá miłosiernemi, Najswiętszey Pánni.

POWTÓRZ słowá Kościelne: Owe twoie miłosierne oczy, do nas obroć.

PUNKT WTORY. *A będzie się radowało serce wásze.*

UWAŻ. Z-okázyi Najswiętszey Pánni, z-czegoby się też radować miało serce twoie? Miałoby się radować, że iákó nabożnie rozumiemy: Iest Niepokalanie poczęta! Przez Niepokalane poczęcie i Pánieństwo twoje, oczyść serce i duszę moję Naybłogosławieńsza Pánno. Miałbyś się radować, że iest Bogárodźica Pánna! który iest tytuł, iey, iedy ny. Ráduie się duszą moją, że Pánna, że i Mátká, á Boża zостаiesz! Lecz ty Bogárodźico Pánno, masz ze mnie okazyia, nieiákiego smutku: bo nie żyję iákó sługá twoy, tak wielá dobrodźieystw udárowány!

UWAŻ.

Uważ. Miałbyś się z-okazyi Najsświętszey Panny radować, że się pełni, iey proroctwo: Błogosławiona mię będą nazywały wszystkie rodzaie. Błogosławia ia studzy Chrystusowi, i na ziemi żyjący. Oto i ia z-niemi choć liche, choć nic nie ważące, przecię Błogosławienie ciebie łączę, Mátko Bogá moiego. Błogosławia ia i studzy Boży, drugiego światá lub w-Czyscu, lub w-niebie zostájący. Pragnę i tám błogosławic ciebie, Mátko Bogá moiego. Cieszę się z-chwały twoiey, która masz na ziemi, ále bárziej z-chwały, która masz w-niebie! Spodźiëwam się i íá, támci íá oddawać, tám naprzód poczniesz bydz kontentá, z-chwały odemnie, boć chwálá, która masz w-tymżyciu odemnie, i chwały imienia nie godná! Poráchuy się: czy teraz n é iesteś w-okazyi uczynienia czegokolwiek, na chwałę Najswiętszey Panny?

Uważ. Masz się i z-tego weselec, z-okazyi Najswiętszey Panny, żeć tak wiele dobrodzieystw uczyniła! Po Bogu i Chrystusie, niké więcey! Wziąłś iákie dobrodzieystwo od kogo, możeszże to mowic: że się nie przyczyniła do tego Bogarodzicá Panná, ábyś go był doszedł? Sam Pan Iesus gdyć co dobrego uczyni, dobrodzieystwoć to, przez ręce Najswiętszey Panny podá. Mowi Bernard Święty: Wszvstko chciał, ábyśny mieli, przez Maryia.

Obłáć zá nożki Najswiętszay Pannę, pocáluy ie, zá íáski dobroczynné podżiękuy.

PUNKT TRZECI. *A radości wászey, żaden od wás nie odeymie.*

Uważ, że te słowá wásciwie, rozumieia się o radości Błogosławieństwá wiecznego, którego, kto dostanie, iuż mu go żaden nie odeymie; gdyż błogosławieństwo wyciąga tego, áby było wieczné, nieustánne, nieodmienne. O szczęśliwa possessyio, kiedyż cię doydę? Pomoże mi do tego przemożná przyczyná twoia, Mátko Bogá moiego. Wołám do ciebie: Mária Mátko miłości, Mátko wśzelákiey litości.

Ty

Ty nas od nieprzyjaciela broń, a w godzinę śmierci przyimię.
UWAŻ. Powiada Chrystus: że dusz, albo owiec tego, nikt z-ręku tego nie wydrze. Przez przysposobienie mówić się może: że duszy, która weźmie na ręce swoje Najsświętsza Panną, nikt iey, nigdy nie wydarł! Obym się do rąk tych twoich dostał. Coż rozumiesz: czy duszę twoję, ma w-ręku swoich Bogarodzicą Panną? Mam nadzieję, że się dostąpi! Żeś ja do siebie przygarnęła! Zaśluguy się Najswiętszey Pannie, abyś był godzien, być w-ręku iey.

UWAŻ. Gdybys był pewien, że się Najswiętsza Panna duszy twojej skutecznie podjęła, miałbys się radować, radością, z-kto-rey-by cię świat i piekło, zbici nie mogło! bo jużbys był pewien, że cię iey ręce, dopielegnia, aż staniesz przed Tronem Trojcy Świętey! która cię wiecznie zachęca, a ty ja! Porachuy się powtore: czymbys miał sobie obowiązywać Najswiętszą Pannę, aby się duszy twojej podjęła. Nie umiem cię szanować, nie umiem godnie miłować, Matko Bogą moją. Uproś mi náatchnienie u Syna twoiego, iakoć się przyślużyć mam, z-przyślugi się nie wymowię, byleś mi do tego, pomoc Syna twoiego, uprosiła.

ROZMOWA. Obym był tak szczęśliwy, aby miłości Bogarodzicy Panny, nikt mi przez wszytkę wieczność odjąć nie mógł! Kochay się i ty we mnie, Matko Bogą moją, aż na wieki.

ROZMYSLANIE

Na Niedziele Czwartą po Wielkieynocy

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościoła na na Niedzielę dzisieyszą: Boże, który wiernych dusze, jedney czyniś woli, day ludowi twemu, aby to miłował, co rozkazuiesz, tego pragnął co obiecuiesz: aby między świętymi odmiánami, tam były nasze utraczone serca, kiedy prawdziwe są radości.

UWAŻ.

U w a ż. Przez tę jednę wolę, rozumieć się może nabożna chętność, która do wiary nas świętey nakłania, i wiedzie do tego, abyśmy wyznali: że ten a ten Artykuł wiary, Bog obiawił! Proś o zatrzymanie tej jedney woli, w-wszystkich Katołikách Proś, aby Bog tę wolę wzniecił, w-wszystkich niewiernych, lub Pogánách, lub Heretykách. Czy też w-sobie goracość tej jedney woli? tego áfektu wierzenia? cokolwiek wierzy, kościół S. Kátolicki.

U w a ż, przez tę jednę wolę może się rozumieć: i wolę miłowania Pana Boga nášzego, ná dewszystko. Z-tey woli idzie, aby człowiek, niechciał Paná Boga swóiego, śmiertelnie obrażać. A w-tobie byłaż zawsze taka wolę? Z-tey woli idzie, aby człowiek miłował bliźniego, iáko siebie samego. A ty, czy nie wárcholisz się z-kim? Z-tey woli idzie pogárdá światowości; i namiętności złych: A maszże tę pogárdę? Z-tey woli idzie zgadzanie się z-wolę Bożą w-krzyżách, i w-wszystek powód do-konałości. Obeyrzziy się ná tydzień przeszły, zachowałżeś tę jednę wolę, w pomienionych okázyiách?

U w a ż, że Przenayświętszy Sakráment, iáko Sakráment iedności i miłości, sprawuje też w-nas, iedną wolę, iednoczac nas: naprzód z-Pánem Bogiem naszym. Wieleżci też, tego ziednoczenia przybyło, po tak wielu Świętych Komunyiách? Iednoczy nas ten Sakráment i samych między sobą. A odpuszcisz kiedy komu, urázy twoie, przeto: że z-niem pospołu, do iednegoż stołu Bożego chodzisz? Uczynisz kiedy komu dobrze? Pokazałżeś mu miłość Chrześciáńską, á to przeto: że posłała się Nayświętszym Sakrámentem, iáko i ty?

O PANIE day nam i tę iedną wolę, abyśmy cię prágneli godnie i nabożnie przyjmować.

PUNKT WTORY. Prosi Kościół; aby Bog dał ludowi swemu,

mu, mówić co rozkazuje, i pragnąć co obiecuje.

UWAŻ. Pełniemy czasem rozkazania Pańskie, ale z ciężkością! trudnością! niesmakiem! co samo dwoiako bywa: raz z niedoskonałości naszej, i w ten czas niemasz co chwalić; a drugi raz z szczególney pokusy. A człowiek to dla Boga zwycięża. i jest to rzecz przed Panem Bogiem naszym bardzo płatna. Porachuy się: czy tey takiey trudności nie czujesz? W wszystkim niemal Panie! Ta sama trudność czy z niedoskonałości, czy z pokusy idzie? Bądź się Panie do tego znam: że to z moiey niedoskonałości idzie! Czas abyć Bog, i doskonałość, zasmakowała!

UWAŻ. że czasem pełniemy rozkazania Pańskie z chęcią, z łaskością, która przynosi obfitość łaski Bożej. Wyraża to Dawid: W drodze świadectw twoich, ukochałem się, iako w wszystkich bogactwach. i niżej: Przeto zakochałem rozkazania twoje, nad złoto i Topaz. A uczułeś kiedy tę łaskość? Nie do mnie należy! Czuliś ją kiedy wżywaniu Najświętszego Sakramentu? Masz za co dziękować! Nieczuliś? Żałuy, ieżeli to na ukaranie twoich niedoskonałości było. W ostateku zpuść to na wola Bożę.

UWAŻ. co to są obietnice, od Boga uczynione, których mielibyśmy pragnąć? Naywálniejszy obietnicą; iest chwała niebieska! A byłżeś też kiedy, właśnie pragnący, właśnie utęskniony, do tey obietnice? Walna obietnica: iest obietnica, tak wielkiey łaski Bożej, tak wielu zasług nieświecie! A dorabiaszże się za łaskę Bożą tego? Pragnij dostać tey obietnice. Upatrz w czymbyś na przeszły ty dzień, szczególniey, miał się przyśłużyć Panu Bogu twojemu. Walna obietnica iest i Najświętszy Sakrament, w którym, obiecał cię, Pan Iesus nawiedzać. Cożes mi Panie, moy mogli więcej na tym świecie obiecywać? Coż też ty w zaiem Panu Iezusowi, obiecujesz? Tę samę obietnicę, czy ieno wypełnisz?

Ó PANIE,

O PANIE moy w-Najświętszym Sakramencie zawarty
rącz mi to obiecować: że cię już od tad, nabożniey, godniey,
przyimować będę.

PUNKT TRZECI. UWAZ, iako prawdziwe jest słowo Ko-
ścielne: że świat ma w-sobie odmiany, O iak wiele ich zá
twoiey pamięci było! A będziezże ufał tak przemieniacey
światowości? Bog sam nie przemina, na niem szczęście two-
ie, i wszystko dobre pokładay.

UWAZ, że okrom odmian powierzchownych, jest w-
nas wiele, i odmian wewnętrznych: Raz ná Boga pomańsz!
á potym o niem zapomniesz! Raz masz do tego bliźniego
chęć: do tey zabawy: wszystko to odpadnie cię! Pokiż bę-
dzie Pánietych przemian? O szczęśliwa wieczności, która
ich nie zna! Boy się, byś w-ten przyszły tydzień, odmia-
ny názie, w-duszey twoiey nie uzna! Iest nieiaka przemia-
ná, i w samym Najświętszym Sakramencie, pod temi osobá-
mi chlebá bydz prześtaie, pod temi iest, álbo, bydz poczy-
na. Dziękuy záte, zbawienne tobie przemiany: O Pánie
z-tobá bydz tak poczyniającym niech zácynam, miłowac
cię goracey, niż przedtym. Z-tobá tak bydz prześtaiającym,
niech prześtań grzechowi, światowości, namiętnościom,
moim, życ.

UWAZ. Prośi Kościół aby tam násze były utkwione ser-
cá, kędy prawdziwe są radości. A kędy są prawdziwe rá-
dości? w Bogu! w-niebie! A iestże tam serce twoie utkwio-
ne? Zazierać tam czásem Pánie, ále tam, tylko gościem
iest! A niemiałoby bydz utkwione serce twoie, w-Najświęt-
szym Sakramencie, kiedy go przyiac masz? Gdyś go już
przyia! Proś tam o komórkę sercu twoiemu.

Rozmowa zwyczajna.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

*Wiana S.
w-Roz. 16* PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Páná Iezusa
sa przepowiadającego o swoim odeściu.

PRZYGOTOWANIE WTÓRE. Proś sobie o łaskę abyś naukę
tu zaważa poiał, o niey nabożnie i pożytecznie rozmyślał
mogl.

PUNKT PIERWSZY. Idę do tego który mię posłał.

UWAŻ. Jest postanie Syná Bożego iedno od Oycá, a
przedwieczne; bo od niego pochodzi przez rodzenie. Wy-
znay to pochodzenie przez Akt wiary. Wzbudź w-sobie
prágnienie, abyś to rodzenie wieczne, poznał w-niebie, z-
niego się cieszył. Kontentuy się i z-tego: iż to rodzenie
wierzysz, choć go dostatecznie nie poymuiesz.

UWAŻ. Jest drugie postanie Syná Bożego od Oycá, już
w-czasie, względem natury ludzkiej, acz osadzoney od oso-
by Słowa przedwiecznego, i złączoney z-nią. Uczyń Akt
wiary o wcieleniu Syná Bożego. Pokłoń się Bogu oraz i czło-
wiekowi. Zadać miłosnie Pánu Iezusowi: że nie idzie do
onego który go posłał, gdy idzie, gdy wybocza do ciebie w-
Najswiętszym Sakramencie. Powinszuy Káplánom, że iako
Syn Boży idzie od onego, który go posłał, tak i do ciebie,
idzie od Káplána, który go poświęcił. Dopieroż powinszuy
sobie iezeli jesteś Káplánem: bo idzie do ciebie któryś go po-
święcił. Przyidźże Pánie moy, przyidź.

UWAŻ, że ludzie, że ciebie, Pán Bog nasz, przez ztwo-
rzenie, posłał na ten świat: ale porachuy się: iezeli życiem
twoim idziesz, do onego, który cię posłał? Sali sprawy two-
je gościncem do Páná Iezusa? Uczyń przedsięwzięcie, żyć
tak, abyś postępkami twoimi, zaśzedł do niego.

O PANIE gdy ja idę do Najswiętszego Sakramentu, idę
do one-

do onego który mię posłał, bo idę do Tworcy meiego. Oby
godnie!

PUNKT WTORY. *Adaden z was nie pyta mię: dokad idziesz?*

UWAŻ, że bydyż może iż Apostołowie Pańscy, choć ie-
szcze Duchem Świętym nie nápełnieni, z-posłánowania ie-
dnák, nie pytáli, do kadby szedł. A ty czemubys rad o
wszystkim wiedział? co kto czyni? co kto mowi? bá radbys
wiedział, i co kto myśli! A ząžby nie lepiey wszystko to ná
Páná Bogá zpuszcząc? A ząžby nie lepiey siebie pilnować?

UWAŻ, że słusna, Páná Iezusa do ciebie w-Nayświęt-
szym Sákramencie idacego, pytác: dokad idziesz? Opisz tu
Pánu Iezusowi do kad idzie, gdy do ciebie idzie. Wiesz Pá-
nie i przez doświadczenie, dokad idziesz, gdy do mnie i-
dziesz! bości już nie raz posłał w-sercu moim. Nie tylko
się ná dobre nie odmieniło, ále ieszcze i pogorszyło, á w-
czymże?

UWAŻ, że te słowa mowił Pan Iesus, w-wieczniku,
nim ieszcze szedł ná krzyż, i słusna pytác go było. Pytay
go i ty teraz nabożnym áfektem: dokad idziesz dobry Iezus,
kiedy ná krzyż idziesz? Będziec z-tego Troycy Świętey
chwála. Będziec zą grzechy násze dosyć uczynienie. Ale
o iák nie wielom ludziom, tá krew, skutecznie, ná zbáwie-
nie pomoże? Przewiáduiesz to Pánie moy, dokadże idziesz.
Czemu ná krzyżu umierác chcesz?

O PANIE niech nam męká twoiá, wszystkim, niech
mnie, skuteczna, ná zbáwienie będzie.

O PANIE niech mi się godzi zpytác, gdy odemnie od-
chodzisz. po grzechu moim, który cię z-sercá mego wyrzu-
ca: dokadże idziesz? wroc się ráczey do niego, i náwroc go
sobie, áby było serce moje, przybytkiem twoim ná wieki.

PUNKT TRZECI. Stofuy pomienione słowa do Nayświęt-
szego Sákramentu, i pytay siebie: dokad idziesz? gdy do Nay-

świętszego Sakramentu idziesz. Idziesz do pewney pomocy przeciwko pokusom i namiętnościom twoim! A doznasz tego? Doznałbyś skuteczniey, gdybyś się, łaski Bożey chwycił. Dokąd idziesz, gdy idzie do Najsświętszego Sakramentu? Idziesz do podpory twoiey iedyney, w-wszystkich krzyżach twoich. A maszże ktore? nigdym bez nich! Proszę Panie, niech pod niemi nie upadam. Dokąd idziesz, gdy do Najswiętszego Sakramentu idziesz? Idziesz do nieba i ziemskiego, i niebieskiego, bo do Boga twoiego, łaska twoja dobroć Panie, że przedemna nigdy się nie umkniesz, nigdy się nie wymowisz, gdy chcę, zaścąć cię mogę.

UWAŻ. Słuszna pomienione słowá stosować, i do człowieka grzesznego, gdy się na grzech zapuszcza: Dokąd idziesz? od Boga do czarta! od Chrystusa do cielská twoiego! od nieba do ziemi! Izaliś nie głupi tam się obracać! Dokąd idziesz, gdy do piekła idziesz? albo nie wiesz tam o pożarach wiecznych? Dokąd idziesz, gdy od Boga idziesz? albo nie wiesz, że nic lepszego, nic godniejszego, nád Boga nie masz!

UWAŻ. Słuszna pomienione słowá stosować, i do mowy, i językow naszych; gdyż nieśie przypowieść Łacińska: Języku dokąd idziesz? A tu postrzeż się w-defekrach mowy twoiey. Czy nie idzie język twoy drugich szacować? Czy nie idzie żartami niepotrzebnemi frasować? Czy nie idzie obelgę czynić Najswiętszemu Sakramentowi, że na języku tak złym postawa? W-czymże się naprzód poprawić zechcesz?

ROZMOWA. Odpowiedz zabawom twoim, odpowiedz roztargliwym myślom, dokąd idziesz: idę do Najswiętszego Sakramentu, przez zabawy, przez myśli.

R O Z M Y S L A N I E

N A W T O R E K

P R Z Y G O T O W A N I A T E Ż ,

PUNKT PIERWSZY. *Iżem to wam powiedział, smutek napełnił serce wasze.*

UWAŻ. Gdyby byli Apostołowie, w-Pánu Iezusie nie kocháli się, nie obeszłoby ich to było, iż im powiedział Pan Iesus, o swoim odeysciu, ale miłość, która mieli przeciwko niemu, do smutku ich przywiodła. Gdybyś ty był na ten czas, czy frásowałbys się był o to, że P. Iesus odchodzić miał do Oycá? Coż też rozumiesz: czy wielka miłość Páná Iezusowa jest w-sercu twoim? Mała jest Pante moy w-áfekcie! mnieysza w-rzeczy i skutku! Ojoh z-laski twoiey iákokolwiek ciebie się trzymam.

UWAŻ, że w-Duchownym wyrózumieniu, w-ten czas Pan Iesus, w-ten czas odchodzi, kiedy nam umknie łaski, że w-grzech iáki, choć powzedni, ale w-większy upádniemy. Czujeszże w-ten czas, gorzkość i smutek, na duszy twoiey? Ten sam smutek i gorzkość, czy nie jest tylko z-przyrodzonego wstydu, że to masz powiedzieć na zpowiedzi! Maszli smutek, ale tylko dla tego, żeś Bogá dobrego obraził, rozprzestrzeniał ten smutek, w-duszy twoiey. A maszże ten smutek i teraz w-sobie?

UWAŻ. Umyka się i w-ten czas Pan Iesus, kiedy nam umyka okázy i sposobności, do większey przyślugi swoiey, do większego pożytku w-duszách, co samo dwoiako bywa: albo na ukaranie, iż tych okázy nie zażywamy, albo jeżeli ich zażywamy, iż miesza się w-tym pychá iáka, próżna chwála, ufanie sobie. Poráchuy się: czy zażywałś i teraz okázy tych, któreć Bog do zbawienia twoiego, do przyślugi duszom, zporządza? Poráchuy się: czy w-duchowieństwie twoim,

twoim, pychą, próżna chwała, ufanie sobie, nie zawiia się? Oczyszc Panie serce moje, abyś ciebie samego szukał, abyś ty był chwałą; i ufnością moją.

PUNKT WTORY. Odchodzi i w ten czas od nas Pan Iesus: kiedy opuszcza nas, dawne nabożeństwo! A nie opuścił i ciebie? Kiedy to cośmy przedtym dla miłości Bożej, łatwie, i bez trudności czynili, poczyną się nam przykrzyć! A ty nie uznawaszże tey przykrości? Kiedy dawne nasze pragnienia na większą chwałę Bożą patrzące, opuszczała nas. A nie opuściłyż ciebie? Kiedy dawne postanowienia odmieniamy, w-niepamięć puszczamy! A nie znajduiesz się to w tobie? Powróć się dobry Iezu, powróć miłościwie do serca moiego, a nie tylko będzie dobrze, tak iako przedtym, ale i lepiej!

UWAŻ. Nie powiada Pan Iesus: że był smutek w sercach Apostolskich, *ale że napełnił sercá ich*, to jest: że był wielki! známienity! Byłoz też serce kiedy pełne żalu za grzechy? Ledwie go tam kropelką była! Byłoz też kiedy serce twoie pełne miłości Bożej? Ledwie się tam zaległa! Powtorz słowá Psálmu: Niech się napełnia usta moje chwałą twoją, niech napełni serce, miłością twoją Panie.

UWAŻ. Nie było ostrożności, ani jest podobna, większa, w-mowie, iaka miał Pan Iesus, a przecię z tym wszystkim, mowá iego zasmuciła Apostołów! ich zafrásowała! Nie obiecyuje i ty sobie i szczęścia, abyś się czasem, choć słusznym, choć rozumnym słowem, nie miał się kiedy komu zprzykrzyć. Naucz się nie dbać, gdy kto rozumna mowę twoją, gorzko przyjmie. Porachuy się iednak: jeżeli drugich nie opatrznym słowem twoim, nie urażasz? Iakoż im też to naradzasz?

Położ Panie straż około ust moich.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, o cobys się też frásować miał? wielkiż

wielkiż to frąsunek: że nie wiesz, ieżeliś iest wpisany w Księgi przeznaczenia? Uczyń akt nadzieie, o twym przeznaczeniu, na zbawienie wieczne. Ufay miłosierdziu Pańskiemu, i kowaym zasługom Pana Jezusowym. Cwicz się w tych dwóch aktach: Pierwszy niech będzie owego Świętego Postulata: Bydź może, zbawiony nie będę, niech się teraz namituę Pana Boga moiego, niech się teraz nasyćę miłości jego! Wtóry Akt: Niech Panie w piekle goreię, byłem cię tam chwalił, i miłował, z-wszystkiego serca moiego, nad wś, skó! a, aż na wieki! Niech ja będę, ieden taki potępieniec, a kontent już będę, i z-piekle!

Uważ, że i to na tym świecie, iest słuszny frąsunek: Wiesz, żeś zgrzeszył, a nie wiesz czyś Boga przeprosił! czyś godnie i afektem nadprzyrodzonym żałował! Uczyń przedsięwzięcie, ćwiczyć się w-żału za grzechy, a w-żału dla miłości Bożej. I to frąsunek: życie krotkie, a tak mało się dla Boga zrobiło! I to frąsunek: doświadczyłeś duszy twoiey, iaka! Izaliż nie masz się bać, że się ty znowu Panu Bogu twoiemu grzeszac zprzykrzysz! Zachoway mię od tego Panie, zachoway mię Panie.

Uważ. Izalibyś nie miał mieć frąsunku, o tak wiele niebezpieczeństw Oyczyzny twoiey: stanu twoiego: własnych okoliczności, w-których iesteś! Proś aby frąsunki twoie, ktoreć przeszkadzają, do więkzey chwały Bożej, oddalił Pan Bog, a z-tych, ktore dla służby Bożej cierpisz, nie wymawiaj się opatrności Bożkiej: nie wymawiaj Panu Jezusowi ukrzyżowanemu.

Rozmowa. Proś Pana Iezusa, który mowa swoją zaśmucił Apostołów, żeby przemówił do serca twoiego: zafrąsował cie, na zbawienie, wola-lięgo, ucieszył.

ROZMYSLANIE NA SZRODĘ PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Ale ja prawdę powiadam wam: Pożyteczno-
wim, abym ja odśledz.*

UWAŻ. Mowiac według roztropności ludzkiej, lepiej by było, aby był Pan Iesus, od nas nie odchodził. Kupił nas sobie: a otkupi swoiey odszedł! On głową, my członki ie-
go: czemuż się głowa od członkow dzielić ma! Kiedyż to rząd, może być dobry, gdy Páná obecnego nie masz! Mo-
gliby byli grzeszni chodzić do niego, a kroźby był z-grze-
sznych, nie nawrócił się Páná Iezusa obaczywszy? Utra-
p e u, czy nie mieliby byli podiechy, choć nań tylko wey-
zrzawszy? O duszy swoiey, koźdyby się był z-niem ustnie
rozmowił! W-krotce: niebobysmy byli mieli ná świecie,
gdybysmy go byli mieli! Hurmembysmy byli szli do niego.
I iá nie omieszkałbym był tego! A przecię ráda wieczna,
ráda Bozka, ináczey mieć chciáá. Náucz się: gdyć się co
nie zda, zpuszczáć to, ná wiekuisze, rády Bozkie! Wy-
znay przed Bogiem, że ciemne sa násze przezorności! Głu-
pia mądrość! ślepe upátrowanie! Bog Pan, poddayże się pá-
nowaniu iego, nie tylko iáko slugá, ále iáko niewolnik, i o-
szem, u ták wielkiego Monárchy, wielki ná cie tytuł, byđ
u niego zá bydlę.

UWAŻ. Odnidzie czásem od nas Pán I e s u s, umkná-
wszy łaski iákiey skuteczney, a przecię nam to, bywa czá-
sem pożyteczno; bo gorącey zá grzechy záłuiemy! A zá-
łuieszże gorącey? Bo pokorniey, z-Bogiem i ludźmi sobie
postępujemy! A czyniszże i ty ták? Bo bárźiey, ostroźniey,
i pilniey, około zbáwienia nászego chodźiemy, i wárowá-
nia się okáziy do grzechu! Po ták wielu grzechách, a na-
czyłżeś się ostroźności?

UWAŻ

UWAŻ. Pan Iesus powiada: iż Apostołom pożytecznie było, aby odszedł od nich. Coż rozumiesz w-tych okolicznościach, w-których ty jesteś, czy nie pożytecznieby było, abyś odszedł, abyś umarł? Według rozumu, pożytecznieby to było: abyś lepszym, mieyscá nie zastępował. Według drogi oczyszczenia, pożytecznieby to było: bobyś już grzeszyć przestał! Uczyniłbyś sobie Bog, pokoy od ciebie! Według drogi oświecenia, pożytecznieby to było: Bo byś Boga twoiego, twarz w-twarz widział! á nigdy, á nigdy, a nigdy, miłowaćbyś go nie przestał!

O PANIE, by już umrzeć, á nieustannie, ciebie miłować!

PUNKT WTORY. *Iezus nie odcyga, Poetesyciel, nie przyazie do was.*

UWAŻ, co to jest: że przyście Duchá Świętego, nie miało bydź, przy obecności, ná tym świecie, według ciała Pána Iezusowiy? Záchodził w-tym wolny dekret Bozki, że Bog, przed wieki, tak zrzadził! Pokłoń się wszystkim dekretem Bozkim, o tobie, i o całym świecie, żadnego nie wymuiac. Pochwal ie, być się naytrudniejszy, nayniedostępleysze zdały. A znać i teraz, masz tego okazyia! Pod-day, pod wyroki Bozkie, nie tylko wola, ale i rozum twow.

UWAŻ, że Christus był naydokładniejszy Mistrzem, o tájemnicy Troycy S. á tak, żeby był świat nie rozumiał, o iákiey nierowności Duchá Świętego z-Synem, o równości tej upewnia: gdy miało bydź, tak dobrze Kościołowi, z-przyściem Duchá S. iako z-obecnością widoma, Pána Iezusa, ná świecie. Powtorz słowá Świętego Atanázego: Wszystkie trzy osoby, zpoł-wieczne sobie sa, i zpołowne! Proś Duchá S. aby rzecza, aby łaskami wyświadczyłci to: że przyście iego, i tobie nádgradza, że odszedł Pan Iesus!

UWAŻ, że to miara szczupła, udziela nam Bog pociech, ná tym świecie: Oto nie chce, abyśmy mieli dwie oraz po-

ciechy, i z-obecności według ciała Pana Jezusowiy, na tym świecie, i z-przyścia Duchá S. Uczyń przedsięwzięcie, kontentować się: choć cię też Bog poćiechami wnętrznemi nie obdarza! Kontentuy się: choćci też Bog przeplara, to życie frąfunkami, á podobnoć ich obficiey, niż powodzenia náddáie.

PRZYMNOŻ Pánie Krzyżá i oschłości, ale przymnoż i łáski.

PUNKT TRZECI. UWAZ, Choćci Pan Iesus odziedł od nas według ciała, i widomey swoiey przytomności, iest nám iednak przytomny, według Bożtwá swego; bo Bog, bo Troycá Swięta, wszędzie iest. Wyznay przez Akt wiary, tę wśrech-bymnoć Bożką. Ciesz się: że nigdy bez Bogá przytomnego nie ie też Bog bez ciebie! Miáłoćby to bydz bárzo wdzięczno! A iest że? Przepros Troycę Swiętá: że się z nią tak obchodźsz, iákoby iey, wszędzie nie było!

UWAZ. Iest nam Pan Bog náš przytomny, przez łáskę: gdyż oná iest, (iáko mowi Piotr Swięty) uczęstoćstwem ná-tury Bożkiey! Woznay przez Akt wiary: że nie wiesz o tey Bożkiey z-sobá przytomności; bo nikt nie wie, czy miłosci, czy gniewu godzien! A nie czuiesz że ná sobie, iákiego grzechu cięższego? Nie czuieszli, uczyńże ákt nádziei: żeć Bog, przez łáskę swoję przytomny! Zákochay się w-tey przytomności. Pánie áni raz áni tyśiac, wolę umrzeć, niżeli tey przytomności, przez łáskę pozbydź. A dotrzymasz tey chęci, i w-okázyi pokus? Day Pánie łáskę, ábym dotrzymał!

UWAZ. Iest nam ieszcze Pan Iesus przytomny, przytomnoćciá Sákrámentálná, i stał się (że tak rzekę) zpoł-domowym, zpoł-mieszkáńcem naszym. Odszedł od nas Pánie, ále i nie odszedł; bo rzeczywiście z-námi, w-Nay-swiętszym Sákrámentcie mieszkasz? A chętlowież też náby-wasz,

wasz, jeszcze ścisleyzey Pána Iezusowiy przytomności, przez przyięcie Najświętszego Sakramentu? Oto nigdy Páne moy nie zprzykrzyło mi się do stołu twoiego iść! Oby tylko godnie! Ale jeżelić się też to kiedy zprzykrzyło, masz się czego wstydzic. Wstydz się i za to, i żałuy, że się Pánu Iezusowi często zprzykrzyło, iść do ciebie.

ROZMOWA. Czemuż nie masz mieć sobie zawsze przytomnego myśla i sercem Pána Iezusa ukrzyżowanego? Czemużci ten goźdz nog Pána Iezusowych nie słodki? słodki! Czemuż cię do nog Pána Iezusowych nie przykowywa? niech przykuie! Ośiaruy się nogom Pána Iezusowym, ná wieczną wartość.

ROZMYSLANIE

N A C Z W A R T E K

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *A on przyszedłszy, będzie świat karał z grzechu; iż nie uwierzyli w niego.*

UWAŻ. Iż słowo Łacińskie, które się tłumaczy: *będzie karał*, tłumaczyć się może i tu, właśnie tłumaczyć ma; że będzie dowodził, przekonywał, Duch S. świat, a to egołem z grzechu, którego mógł świat pozbyć, gdyby był uwierzył, iż Chrystus jest Mesyaszem: iż jest prawdziwym Bogiem i Człowiekiem! boć pierwszy fundament, pozbywania grzechu jest: Wiara. Wspomniy sobie ná którykolwiek grzech twój, o który cię sumnienie strofuie, iżalibys był wpadł weń, gdybyś był miał żywą wiarę: że Bog tuż jest! że ná cię patrzy! Dopieroż iakobys był odważył się ná grzech, gdybyś był miał żywą wiarę: iż Bog jest nie zkończenie dobry! i kocha cię! Tak to, kto wierzy, grzechu nie ma. Ale iakobys był i z grzechu powstawał, gdyby cię nie uczyła wiara: że Bog miłosierny! że zkruszonego nie odrzuca serca! Proś za wszystkich co

w-rospącz wpadli, aby ich wiara święta trzymała. naprawo-
wała.

UWAŻ, że będzie Duch S. karał świat: i z-sprawniedliwości
... *Iż do Oycy idę.* Ktore słowá to máła wyrozumienie. Obiá-
śni, Duch S. dowodzić będzie sprawiedliwość moję, boć gdy-
bym był taki, iáko mnie Sędziowie i lud zły rozumiał, iákoż
bym (co ogladać) do niebá wstępował? i do Oycá szedł?
tak to, pokim między wámi żył, pokora wcielenia moiego,
nie zdała się wam, iuż wam z-oczu zniđe, iuż mię nie u-
yrrzycie. Tuć Pánie ná tym świecie nie uyrzęc cię, ále spo-
dziewam się, uyrzęc cię w-niebie! Poráchuy się: czy ciebie
wcielenie Syná Bożego, i iego śmierć, pobudza, do większej
miłóści Bożej? Do większego uszanowania máiestatu Bo-
żkiego? Christus sprawiedliwość i światobliwość swoję wy-
świadcza wstąpieniem do niebá, nie dopuszczay Pánie, by
bym ja niesprawiedliwość moję i grzechy, wyświadczył zpo-
dnieniem w-piećło! Acz wyznawam, że nie iednego pie-
kiá godzien! Nie mam czym przed Bogiem, nie mam czym
przed ludźmi wyświadczyć sprawiedliwości mojej: boć iego
nie mam. Oto prągnę Pánie, do stołu twoiego iść, tam iego
mábydź.

UWAŻ. Iż powiáda Pan Iesus: będzie świat karał z-
sadu, ... *iz Książę tego świata.* iuż osadzone. ábo ráczey
dowiedzieć, przekona, obiáśni, że Czárt iest osadzony, aby
świátu nie pánował! cześć bałwochwalská ztracił! dusze, kto-
re przez grzech do piekiá zkazáne były, z-iego rękú wyni-
dą! Nie ma teraz Czárt, takię władzy, iáko przedtym.
A czemuż cię przecię pokusy zwyciężáia, nie ty ie? Odsá-
dził Christus czártá duszy twoiej. A nie podawášże mu iego
ná nowe? W-czyichże i teraz rękú zostaie?

PANIE w-Náyświętszym Sákramencie závártty, w-ręce
twoie, oddawam duszę moję.

PUNKT WTORY. **UWAŻ.** Powiada Pán Iezus: że Duch S. z-trzech rzeczy: z-grzechu, z-sprawiedliwości, z-sadu, będzie świat karał. Poráchuyże też ty grzechy twoie trzy: przeciwko Bogu, bliżniemu, tobie samemu. A wypokutowałżeś za nie? Poráchuyżnowu grzechy trzy: myślą; słowem, i uczynkiem. Z-tych trzech, w-teráźnieyszych okolicznościach, któryż grzech, w-tobie, bárżiey się wybił? Śraw się przed Nayswiętszym Sákrámentem myślą, á mow móiá winá, móiá winá, móiá naywiększa winá. A mowiac to ostatnie słowo, wspomniy sobie, ná ten ostatni známienitszy grzech.

UWAŻ. że to karanie o sprawiedliwość, może się swym sposobem do tego stosować: iż nas Bog będzie karał, o łaski swoje, ktoreśmy pogárdzili! Ty sam, á wieleż rázy nie-mi wzgárdził? Będzie kárał o łaski swoje, choć przyięte, ále żeśmy z-niemi, ospále, odciętnie, odkładájac, nie doskónale robili! Izali ciebie o to sumnienie twoie nie przekonywa? Gdyby był komu innemu Bog, ták wiele łask dał, iáko tobie; o iák wielkimby był został Świętym! á w-tobie daremne, te, i próżnujące były! Stráśzny sádzie, który mię nie tylko o grzechy moje potkasz, ále i z-łask Bozkich sprawićci się będzie potrzebá! iákożci się sprawię?

UWAŻ. Będzie nás Pan Bog náš ieszcze karał, o nasze sprawiedliwości: potrzebajac same nasze uczynki, czyśmy je dobrze czynili? Przetrząśnie Bog rozmyślánia twoie, przetrząśnie i to samo! Przetrząśnienia Bozkiego nie czekájac, czy sam nie widzisz w-tym rozmyślániu, niedoskónalóści? Przetrząśnie Pan Bog nasz ušne modlitwy nasze: umartwienia, iáśmużny, lub duchowne, lub powierzechowne. Ieżeli ty sam máło o tym trzymasz, coż Bog? Czas-by żyć ináczey!

PANIE, w-Nayswiętszym Sákrámentcie zawarły, któż mię popráwi, ieżeli nie ty!

PUNKT

PUNKT

PUNKT TRZECI. Rozmyślając o tym, że Bog, sądzić będzie nas, z-sprawiedliwości, słuszna abyś pomyślał: czy cię też Pan Bog nasz sądzić nie będzie z-zpowiedzi Świętey? Iest to Sakrament sprawiedliwości, bo nas usprawiedliwia, ale z-tey sprawiedliwości, będzie nas Bog sądził! Będzie sądził: czy nie ceremonijalne tylko iest przedsięwzięcie poprawy! Będzie sądził, i z-wypełnienia pokuty! Porachuj się sam, w-tym wszystkim.

UWAŻ. Używanie Najświętszego Sakramentu, iest sprawiedliwością, ale i ta sprawiedliwość, będzie podpadała, pod sąd Boży; bo używanie tego Sakramentu, ile z-niego, iest rzecz, tak skuteczna, że choćby człowiek, tylko raz, przez wszystek wiek Komunikował, tedy ta Komunia, iest dostateczna, że go przez wszystek żywot, bą i przez wieczność (gdyby tu człowiek wiekować miał,) mogłaby od grzechu zatrzymać! Świętym uczynić! Komunikowałeś nie raz, a czegoż w-tobie te Komunie dokazały? Coż ci pomoże, kiedy ten Sakrament nie pomaga. Popraw ty Komunii twoich, za łaską Bożą, a Komunie poprawia cię!

UWAŻ. Trzy są rzeczy, o które Bog, będzie sądził, choć bez ciężkiego grzechu, do stołu Bożego przystępujemy. Pierwsza, o małe nabożeństwo: Druga, o mały z-Komunii Świętey pożytek: Trzecia, jeżeli niechętnością, i nienabożeństwem Komunikowania, nie zastrzegamy sobie, żeby nam, umknął Bog łaski, Komunikowania przy śmierci; Komunikowania i za żywota, częściciey! lub że sposobności nie będzie, lub że chorobą przeszkodzi. A ciebie, o to wszystko, czy nie czeka sąd Boży?

ROZMOWA. Powtorz przed Najświętszym Sakramentem słowa Psalmu: Panie, nie według grzechów naszych, czyn nam!

R O Z M Y S L A N I E

N A P I A T E K

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Mamci wam ieśboze wiele mówić: ale**teraz znieść nie możecie.*

UWAŻ. Dyszkrecyja Pána Jezusowa, że choć Bozko. ludzkiemi słowy swemi, niechciał się zprzykrzyć Uczniom swoim. A ty, czy nie przykrzysz się słowy twemi właśnie urażliwemi? Czy nie przykrzysz żartami iakimi? Czy nie przykrzysz i duchowieństwem bezrozumnym!

UWAŻ. Iako to, słow Pána Jezusowych, w ten czas, nie mogli znieść Uczniowie: bo ieśzcze słaba w-nich była wiara! ale się w-nich doskonale zmoćniła, dopiero, przez przyiscie Duchá S. Miłość też przeciwko Panu Jezusowi, byłać, ale oziębła, w-nich, i dla tych miánowicie przyczyn, mowi im Pan Iesus: teraz znieść nie możecie. A w-tobie iako też żywa wiara? To samo, że Bog dla ciebie ukrzyżowany, iako też żywo poymiesz? Barzo słabo Pánie moy, i niedołączna wiara! Iakoż też i goraca miłość twoja jest przeciwko Panu twojemu ukrzyżowanemu? Ieżelić się Krzyż przykrzy i utrapienie, toć ty usty, Pána ukrzyżowanego miłujesz, nie rzecz!

UWAŻ, że w-pokusach, z łaski swojej szczegolney, czyni to Pan Iesus, że ie umnieysza, większych nie przepuszcza: bobysmy ich w ten czas, nie czynili! Dziękuy Panu Jezusowi, że się i z-toba, tak obchodził. Proś abyś się z tą łaskawa opatrnością, i napotyni, z-toba obchodził. Wspomniy sobie: ieżeliś kiedy był w-ciężkiey okazyi, i pokusie, a przećięs iá zwyciężył. Czyiaż to sprawiła łaska? Od ciebie Pánie moy ukrzyżowany, wysłużona, dana! Podziękuy za to Panu Jezusowi. Azaś się nie napatrzył krzyża i utra-

P

pienia

pienia drugich, które gdyby na cię napadło było, śnaćbyś go był nie wytrzymał! Pan twój obronił cię od tego.

PANIE mój ukrzyżowany, tak z łaski twojej miarkuj pokusy i utrapienia moje, abym ich zawsze, na zbawienie zażył.

PUNKT WTORY. Przypomnij tu sobie mowy niektóre Páná Iezusowe, których dotąd, zniesć nie możesz.

UWAŻ. Czyś dotąd zniósł tę mowę Pana Iezusowa: jeżeli kto chce za mna iść, niech sam siebie zaprze, weźmie Krzyż swój, i naśladuje mię. Co to jest zaprzeć siebie samego? na przykład, nie dbasz ty o to: gdy kogo nędza trapi, a ty o tym nie wiesz, choćbyś i wiedział, nie uważałbyś tego; bo to do ciebie nie należy, to też tak powinienes zaprzeć siebie samego, aby choć cierpił, takżeś cierpiał, iakoby to nie ty! gdy cię kto śmie, aby cię to tak obchodziło, i takżeś się niecierpliwością nie poruszał, iakoby to nie ciebie ślano! A znosić to nauka Pańska? Przyprowadziłżeś ją do skutku? Wziąłżeś Krzyż twój, to jest Krzyż cierpliwości? Czy nie raczy ty, krzyż na drugich kładziesz? Naśladujeszże Páná Iezusa ukrzyżowanego. A w-czymże? Obyś go naśladował, przynamniemy przytomnością, przy nogach jego.

UWAŻ. Czy znosisz tę drugą naukę Páná Iezusowa: Kochajcie się w-nieprzyjaciółach waszych, dobrze czyńcie tym, co was przesładują. A wypełniłżeś kiedy tę naukę? Zakochałżeś się kiedy, tak serdecznie w-nieprzyjaciela twój, iako w-naykochányszim przyjacielu? I tego słowa, teraz nie znosisz!

UWAŻ, iako znosisz i to słowo Pańskie: Bądźcie doskonali, iako Ociec wasz niebieski. Dopieroż tego nie znosisz słowa! A w-czymże naśladujesz doskonałości Bożkiej? Pogardź mizerna doskonałością twoją!

© PANIE MOY, day mi chęć naśladowania Ciebie ukrzyżowanego, obym wypełnił iakokolwiek naukę, która nam każesz, tak bydź doskonałymi, iako Ociec niebieski.

PUNKT TRZECI. *Gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczyci was prawdy.*

UWAŻ. Dwoch masz Mistrzów, iednego niewidomego, to jest Duchá S. drugiego masz Mistrzá widomego, to jest Páná IEZUSA ukrzyżowanego. A iakożes postąpił pod tymi dwiema Mistrzami? W-szczegolności, czegoż cię też nauczył Pan IESUS ukrzyżowany? Oby cię nauczył: pogardy światowości! Oby nauczył: krzyża i umartwienia! Oby cię nauczył abyś go kochał.

UWAŻ. Nauczył cię Duch S. wszelkiej prawdy; bo cię nauczył Świętej wiary, w-ktorey zawarła wszytká prawda. Podziękuy za powołanie narodów, i temi czasy Indyánów, do tey wiary. A nauczyłże cię Duch S. dorad, abyś życiem tę wiarę pełnił? W-teraźniejszy okolicznościach, cożbyś też szczegolniey pełnić miał?

UWAŻ. Nie tylko nas nauczył Duch S. wszelkiej prawdy, że iego nauką, fałszowi nie podlega; ale i nauczył nas wszelkiej prawdy, że nie nie masz do zbawienia potrzebnego, w-czymby nam nauki nie podał. Tyści Pánie tę naukę podał, ale coż ja z-niey pełnię? Poráchuy się: w-czym cię teraz strofuje sumnienie? I w-tym Pánie, nie wypełniłem nauki twojej!

ROZMOWA. Wyobraż sobie Páná IEZUSA ukrzyżowanego, á słuchay, coż za naukę każda Rána Páná IEZUSOWA dać.

ROZMYSLANIE

NA SOBOTĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY *Bo nie sam od siebie mówić będzie, ale co-kolwiek usłyszysz, wysłyszko powie.*

P 2

UWAŻ.

O PA-

UWAŻ. Co jest za właściwe wyrozumienie pomienionych słów? Nazwał był Pan Iesus przedym Duchá S. Duchem prawdy, to jest, i od Syná, - który jest prawda przedwieczna, pochodzącym: Potwierdza znowu to pochodzenie, gdy mówi: Nie sam od siebie mówić będzie, ale jako osoba, odemnie pochodząca. A że jest Słowem przedwiecznym, Syn Boży, Duch S. biorąc naturę Bożką, i od Syná, i pochodząc od niego przez rchnienie swojej osoby, ma to przez słyszenie nieśkie; bo słowu, słyszenie przyzwoite. I przeto mówi: cokolwiek usłyszysz, to powie. Uczyń áki wiary, o pochodzeniu Duchá S. od Oyca i od Syná. Proś za Odszczepieńcami, Grekámi, Moskwa, Ruśiá, i innemi národami, temu przeczacemi.

UWAŻ, że pomienione słowa, do obyczajów stosując, jest to chwalebna rzecz: gdy człowiek to, co słyszy, powie, gdy tego potrzebá, nie przydawájac, nie uymuájac, nie tłumáczac. Zachowujeszże wszystko to troie? Ale zás to jest rzecz náganna: kiedy człowiek, wszystko powie, nic nie zátaí, co usłyszysz. A ty czy jesteś też sekretny? Czy docho- wász słowa, ktorego się kto powierzy? Obmyśl zá łaská Bożą poprawę.

UWAŻ Moga się pomienione słowa, do Najswiętszey Pánnysłosować: nie sama to od siebie miała, że Matka Boża została, ale z wiecznego przeznáczenia, i záciemienia Ducha Świętego. Dziękuy zá to wybranie, zá to záciemienie. I to się zpełniło ná Najswiętszey Pánnie, że co słyszáła, to powiedziáła, oná się zwierzyła Łukaszowi Świętemu, rozmowy, z Aniołem zwiástuiącym. Powiedziáła i innym Ewángelistom i Apostołom, co słyszáła, co wiedziáła, jako tá ktorá wszystkie te słowa, w sercu swoim chováła. Dziękuy sercu Najswiętszey Pánnie zá to przechowanie. Ponow dziękczynienia Ewángelistów i Apostołów, ktore Najswiętszey Pánnie czynili, zá to opowiedzenie.

MATKO

MATKO Bogá moiego nie slyszálażeś tám, iuż w-niebie, ód Pána Iezusa, czego o mnie? Powiedz to miłościwie sercu moiemu, abym Bogu moiemu wierniey służył, onego bärzicy miłował!

PUNKT WTORY. *I przyszłe rzeczy oznými wam.*

UWAŻ, że te słowa znaczą: że Duch S. miał przestrziedz Apostołów, co czynić i cierpieć mieli! Przestrzegł ich: o ich męczeństwie! o pożytku w-duszách! o przyszłym sławnie Kościoła! w-kupie mówiac: Dał im ducha prorockiego. Dziękuy Duchowi S. za te dary, Apostołom dane. Nátnienie wnętrzne, i roztropność, to, ni twoy duch prorocki. Proś o to oboie sobie, ile to, do większey chwały Bożey, pożytku duszy twoiey i bliżnich, pomocne będzie. Upokorź się, z-wielu nieroztropności twoich, tak w-rzeczách potocznych iáko i Duchownych!

UWAŻ Co też są za rzeczy przyszłe, ktore ábyć oznámił Duch S. potrzebowałbyś. Izalibys nie rad oznámieniu, że iáko daleko jest wschód słońca od zachodu, tak Bog oddalił, oddali, od ciebie grzechy twoie! Izalibys nie rad temu: ábys wiedział, że iuż nigdy z-łaski Pána Bogá twoiego nie wypádniesz! Izalibys nie rad przestrodze: day tey okázyi pokoy; bo upádniesz! Coż przyszłego, tak, iáko wieczność? iáko śmierć? Izalibys nie rad miał przestroę, ktoracby rzekła głosem nieslychánym: krotkie życie! prędko umrzesz! Proś sobie o te przestrogi.

UWAŻ. Bywáia czásem łaski niektóre główne, ktorych kto się chwyci, iáko ogniwo, za ogniwem łańcuchá, idzie, tak jedná łaská Bożą poydzie za drugá. Prośże Duchá Świętego, áby o przyszley takiey łasce przepowiedziałci. Proś ábys się icy chwycił. Záluy á goraco, ieżeliś taká łaskę, opuścił!

MATKO Bogá moiego, úproś mi ieszcze takie łaski, ktoreby mię to aż ná wieczność zaprowadziły!

PUNKT

PUNKT TRZECI. *Onć mię uwielbi: bo wiem z-mego weźmie.*

UWAŻ. Jest to wielbienie osoby Oycą i Syną, że od nich pochodzi Duch S. bo tak Ociec iako i Syn mówić może: z-mego weźmie; ale jest i wielbienie Duchá S. to samo, że od obudwoch osob pochodzi. Uczyn powtore o tym pochodzeniu ákt wiáry. Poráchuy się: iako też ty Páná Boga twoiego wielbisz? Wielbienie twoie mizerne; bo nie bierzesz, nie chwytasz się od niego łaski, ábyś go wielbił! O Boże, który jesteś morze chwały twoiey, użyż mi choć krople chwały twoiey, ábym ja znowu w-toż morze chwały twoiey wlał.

UWAŻ. Wielbi i Bogárodzicá Pánná, Boga w-Troycy S. Jednego, wielbi Syná swojego, boć z-niego wzięłá, począwszy od dárú Niepokalánego (iako rozumiemy) poczęć iey, aż do iey w-niebowzięćia, aż do chwały, która ma w-niebie i ná ziemi, aż do tego momentu. Wszystko to od Bogá, wszystko przez Chrystusa wzięta. Ofiaruieć Troyco Przenayświętsza, wszystkie wielbienia, ktoreć Bogárodzicá Pánná oddać. Proszę o łaskę, ábym też ja ciebie wielbił. Proszę o łaskę i wielbienia, Mátki Bogá moiego.

UWAŻ. Wielbi też Kościół Nayświętsza Pánnę, przez używanie nabożeństwą, posty, ozdoby, ale się tá chwala, ná samego Bogá zlewa; bo ja chwali Kościół, przeto: że jest Mátká Boża, i gdyby był Kościół Bogá nie znał, i o Mátkę-by Boża nie dbał! ale że Bogá szanuje, i Mátkę się też jego kłania. Proś Troycy Święcey, áby się wypełniło słowo Nayświętszey Pánný: Błogosławiona mnie będą nazywały wszystkie narody. Ofiaruy iey wszystkie chwały, ale mianowicie te, ktore iey były uczynione, zá życia twoiego.

ROZMOWA. Proś Nayświętszey Pánný, áby o tobie rzekła: Onć mię uwielbi: upraszaiacći łaskę, ábyś ja szczegolnie chwalił, miłował, cześć iey rozmnażał.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Piątą po Wielkieynocy.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościel-
na ná Niedziele dzisieyszą: *Boże, od ktorego, dobra wszystkie po-
chodzą: day nam sługom twym, uniżenie proścącym ciebie: abyśmy my-
ślili z twego natchnienia, co praweżo jest, á zá twym rzadem, abyśmy ro-
czynili.*

UWAŻ. W jakim wyrozumieniu od Boga, dobrá wszy-
stkie pochodzą? Zrzodłem wszystkich dobr, jest dobroć
Bozka, ktora w tym wyrozumieniu od Boga, iakoby pocho-
dzi: że według naszego rozumienia, i poymowania, wynika
nieiako, z istoty Bozkiej, iako własność i przymiot iego
Bozki. Wyznay przez ákt wiary, ten przymiot Bozki, to
jest dobroć iego. Winszuy tego Pánu Bogu twemu, że jest,
niezkończone, że jest naywyższe dobro! Pogardź wszy-
stkiemi dobrámi, w-porównaniu z tym dobrem, ktore Bog
sam jest! Wyznay i to przez ákt wiary: Naywyższe dobro
jest Ośiec, Naywyższe dobro jest Syn, Naywyższe dobro
jest Duch S. A przecię nie trzy jest, ále jedno, Náwyższe
dobro.

UWAŻ. I w tym á właściwie wyrozumieniu, wszystko
dobro, od Boga pochodzi; bo człowiek jest ná świecie, od
Boga jest, stworzone, będąc od Boga stworzone iestestwo i
bytność maiać, dobro w-fobie zámyka. I jest to przymiot
powszechny, wszystkim rzeczom, od Boga stworzonym,
zpolny. Cokolwiek jest dobrego od Pána Boga naszego po-
chodzi: ále on zás sam naywyższe dobro! Cokolwiek jest
pięknego, od Pána Boga jest, á on zás sam jest naywyższa pié-
kność! Cokolwiek jest ucieśznego, od Pána Boga naszego
jest,

jest, a Bog zaś sam jest naywyższa uciechą! A pokázuiesz, że życiem twoim, że u ciebie Bog jest, naywyższe dobro? Izali cię czasem, ładą fraszką, od Boga nie oderwie!

Uważ, że dobro nayznámienitsze jest Nayswiętszy Sakrament. I jest tedyne niebo, Kościółá wołuiącego. Od kogoż to dobro poszło? poszło od Chrystusa, Boga i Páná nášzego! on go postanowił, Kościołowi użytył. Przyznay przez akt wiary, że w-tym Sakramencie, wszystko dobro jest; bo jest Bog práwy! Coż od ciebie więcey chcieć mogę, Boże moy, na ziemi? Bá i czego więcey chcę mieć w-niebie? Chyba to, że cię tam, twarz w-twarz widzieć będę. oby widzieć!

PANIE MOY, ty mię i na tym świecie, naywyższym dobrem; bo toba samym ráczysz, a ja tak żyję, iákbym o tak wielkiey łasce twoiey nie wiedział! Poprawę od przyszley Świętey Komuny obiecuję.

PUNKT WTORY. UWĄŻ że to słowo: *wiżniúsenko uprasáiacych*, álbo *ráczey supplikuiacych*, náucza Kościół, ábysmy z-pokora o każdą rzecz Páná Boga nášzego prosili. A twoja iáka, w-modlitwie, przeciwko Bogu, pokora? Tę samę modlitwę czy z-pokora odpráwuiesz? Chrystus przed Oycem swoim, w-Ogroycu na twarz upada. A upadaśże ty? Izalié nie ciężko ná koláno, aż do ziemi, przed Nayswiętszym Sakramentem páść?

UWĄŻ, że prosi Kościół: ábysmy myslili z Bozkiego nátechnienia, to, co práwego jest. Boć wiele miewamy nátechnienia, álbo ráczey náмов do złego, wnątrzných, ále to, nie są nátechnienia Bozkie! nie są rzeczy práwe! Przyznawam ci Pánie moy, że wszystkie dobre myśli, od ciebie są. Myśli twoie przeszłotygodniowe, a byłyż wszystkie z-Boga? Te które były z-Boga, a przyiażdes ie?

UWĄŻ. Bywáia czasem myśli, co się zdádza, że od Páná Boga nášzego są, a nie są! Bywáia takie, co się zdádza práwe-

práwemí, á práwe nie sa! I w tych bywa wielká omyłká, mianowicie w tych, co iuż w służbę Bożą wkroczyli. A nie uznalżes i ty kiedy, takowego oszukania? Proś zá tych, co w ten sposób zkušzeni byli, zkušzeni sa, będą.

PRAWA jest mysl, mysl o nabożnym Komunikowaniu. Dawáy mi Pánie, do tego, częste náchnienie, ále i pomoc, ábym cię godnie przyimował.

PUNKT TRZECI. Prosi Kościoł, abyśmy zá rzadzeniem Bożkim, czynili to, co prawego jest.

UWAŻ, że czasem rzadzi námi pokuśa czártowska: czasem zmysłność włásna nászá. Coż z tego rzadu zá poćiechá? grzech! udręczenie sumnienia! kára! czasem piekielna, czasem czyscowa. Pokiż Pánie moy, będzie, tego złego rzadu? Proś z-fercá Páná Iezusa, áby on to barzadził. Boy się, áby na cię nie nástampiłá, walna iáka spráwá, Zawszeć ale dopiero w ten czas, rzadu twoiego, potrzebuieć Pánie.

UWAŻ. Pan Bog náš rzadzi nas czasem, przez drugich, ktorych mamy, ná mieyscu Bożym. Ale kiedy ci, nie według rozumu i práwa, nas rzadza, nie rzadzi nas przez nich, Pan Bog, ále karze! Tákże gdy oni rzadza się madrością świecká, ná Bogá względu nie máiacá, i przez tych, nie rzadzi Bog! Proś Páná Boga twego, áby Kościołowi, Oyczyźnie zpořecznościom, takich rzadców, opátrywał, przez ktorychby, on sam nas rzadził. Pomoż wszystkim światobliwym rzadcóm, Páná Boga nášzego błagać, áby ich duchem práwego rzadu nápełnił.

Porachuy się, iáko się z-rzadcámi twymi obchodzisz? á mianowicie, w rzeczach do dusze należących?

UWAŻ. Rzađzi nas Pan Bog náš, sam przez się, mianowicie przez swoie oświećenia, náchnienia, okoliczności zporządzenia. Ktoż nie widzi, że ná tym rzadzie wiele należy? Nigdybyś był nie pobładził, gdybyś był tego rzadu

Bożkiego słucha! A nie pobładziłeś nigdy? Wyznay, żeś sam sobie nie wystarczył? Przyjdź do mnie Panie w-Najświętszym Sakramencie, abyś mna rzadził, poddając się mi we wszystkie rzady twoje, odtąd aż na wieki!

Rozmowa zwyczajna.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie páná Iezusa

Ułaná S. przepowiadającego naukę, o modleniu się.

w Roz. 16

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, abyś tę naukę pojął, o niey nabożnie i pożytecznie rozmyślać mógł.

PUNKT PIERWSZY. Jeżeli o co prosić będziesz Oycá, w-Imię miłosć, da nam.

UWAŻ. Ten prosi Oycá, w-Imię Páná Iezusowe, kto go prosi miłując Boga, iáko Oycá: bo któż się to w-Oycu do brym nie kocha? Proś Páná Iezusa, za wszystkich, co teraz modlą, á w-grzechu śmiertelnym modlą: aby im Páná Iesus dał, ák miłosć, ák modlenia się do Boga, iáko do Oycá. Postánów tu wálney modlitwy, ábo przyślugi Bogu miłować, áż wprzód uczynisz, ák miłosć Bożey ábo zkráchy, żebyś tak Boga prosił, iáko Oycá. A czyniszże tak: mianowicie, iuż, iuż przed Komunią?

UWAŻ. Co to jest prosić Oycá, w-Imię Páná Iezusowe? Ten w-Imię Páná Iezusowe prosi, kto sobie godności i wzniości u Boga nie przypisuje, ále z-pokorą, z-unieżonością, w-zasługach Páná Iezusowych nádzicie pokładając, modli się. A twoją ufność, jestże w-niem samym? Czy się nie zawniósł w-tobie owá pychá, iákoby to wszystko, dla ciebie Bog czynić miał, o co ty prosisz? A pewnie zawniósł się: ieżeliś nie kontent, gdy cię Bog nie wysłucha. Coż ty dla Boga czynisz, á chcesz, aby Bog, wszystko dla ciebie czynił?

UWAŻ.

UWAŻ, Tym samym, że masz prosić Oycá w-Imię Páná Iezusowe, to jest imię Zbawiciela, przestrzedz się masz: á-
bys prosił, tylko o rzeczy do zbawienia twoiego należące; bo jako mówi Augustyn S. Nie prosi ten w-Imię Zbawiciela, kto prosi o to, co nie jest według nászego zbawienia. Náucz się nie prosić o rzeczy doczesne, tylko pod kondycyia: ieże-
li to, do twego, álbo bliźniego zbawienia należy. A pod
tákaż Kondycyia, Bogu się o tákie rzeczy doczesne modlisz? Zmow się z-opátrnością Bozka, że chcesz mieć modlitwę, za nie modlitwę, ieżelibys miał, o rzecz obojętną prosić, á nie pod tą kondycyia: Ieżeli to będzie z-twoim, álbo bli-
źniego twoiego, według duszy, dobrem.

PANIE MOY, o to, nie pod kondycyia, ále byle tylko roz-
przestrzenionym sercem, proszę u ciebie: żebym cię miłował, teraz, á co raz więcej, aż ná wieki. Abym to u cie-
bie uprosił, prągnę cię Pánie moy przyiać, w-Nayświętszym Sakramencie zawartego.

PUNKT WTORY. O cobyścież miał Páná Bogá twoiego w-Imię Páná Iezusowe, á nie pod kondycyia, prosić.

UWAŻ. Na tym świecie nie pod kondycyia masz pro-
sić w-Imię Páná Iezusa, abyć Ociec niebieski, dał zkruchę nadprzyrodzoną, dla iedyney dobroci swoiey, która się przez grzech obraża. Wiesz żeś zgrzeszył, ále nie wiesz, żeś tá-
ki, á nádprzyrodzony żal miał! Zebrz oń. Uprosicie mi Święci Pokutnicy, áby was wszystkich żale, w-serce się mo-
ie zkupiły.

UWAŻ. Masz ná tym świecie, bez kondicyi w Imię Pá-
ná Iezusa prosić: ábys Páná Bogá twoiego miłował náde-
wszystko, iemu w-doskonałości służył. Iakoż mi tego Pa-
nie moy, odmówić możesz, że ia ciebie miłować chcę? O-
bym Pánie, tey samey miłości twoiey goraco się, od ciebie
nápierał!

Możesz i o to bez kondycyi prosić : aby Cię Ociec niebieski, do Najsświętszego Sakramentu godnego przyjmowania, przypuścić raczył. Pomyśl sobie, i znowu pomyśl, i jeszcze pomyśl, z-iak wielu miar, mogłbyć Ociec Przedwieczny, odmówić Syna swego w Najsświętszym Sakramencie zawartego? A czy nie odmówić go przy zkonaniu twoim? Przyday tu, i inne prośby, własnie, do zbawienia należące.

UWAŻ. Bez kondycyi masz prosić w-Imię Pána Jezusowe, abyś go widział, i miłował, błogosławiennie. Oświadcz się przed Pánem Bogiem twoim, iako goraco, tego sobie życzysz. Oświadcz się : że w-tym nie dobrą twego szukasz, ale chwały Pána Boga twoiego, odpłaty krwi Pána Jezusowiy, i twoiey, usługi wieczney, Bogu twoiemu.

A TY PANIE MOY, czy nie żadasz też czego po służbie twoim? Pragnę Cię przyiać, abym słuchał rozkazania twoiego

PUNKT TRZECI. UWAŻ, że to czasem bywają i Świętych Bożych modlitwy, które zdadza się, iż do zbawienia należą, a Pan Iesus ich nie wysłuchował. Trzy razy, to jest: znamienita, pamiętna, cudowna usilnością, prosił Paweł S. aby Anioł, który go policzkował, był od niego oddalony, a nie wysłuchał go Bog! Izaliś i ty, o wiele rzeczy nie prosił, które zdały się, że do zbawienia twego należały, a nie uprosiłeś ich! Upokorz się : żeś tey łaski Bożej godzien nie był. Nie zawieray jedniak Pánie w-innych okazylach, przedemną wrot miłosierdzia twoiego. Powzday się w-tym na wolę Bożą.

UWAŻ, Izali w-wielu rzeczach, nie wysłuchał Cię Bog! Wysłuchasz Pánie, iako Ociec miłościwy! Wspomnij tu sobie, na szczegolnieysze wysłuchane prośby. Pragnię odwdzięczyć to, Pánu Bogu twoiemu. Pobudź się, abyś tak dobro-

dobrotliwego Boga, zakochał! Acz on nie przeto tylko, że dobrze czyni, godzien jest, aby był miłowany; ale, że jest najwyższym i istotnym dobrem! bo Bogiem.

UWAŻ. że teraz prosza Páná Boga nászego, choć słudzy jego, a nie bywała wysłuchani! przeto że nie jest to, według zbawienia ich, choć oni, nieták rozumieja. Bądź im Pánie pociecha. Nagrodiż im to czym inszym. Albo też sług swoich teraz proszacych, nie wysłuchywa Bog: bogo nie goraco prosza. Day im Pánie dar goracey modlitwy. Radbyim im, i do tego uproszenia, w nieudolności moiey, pomogł. A ty w potrzebách twoich, a właśnie do duszy należących, i o które chce Bog, bydiż w terażniejszych okolicznościách, od ciebie proszonym, czy goraca czynisz modlitwę?

ROZMOWA. O Pánie, náucz mię modlitwy do Oycá twoiego, náucz modlitwy w-Imię twoie.

ROZMYSLANIE

NA W T O R E K

PRZYGÓTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Dotąd nie ośceście nie prosili w-Imię moje.*

UWAŻ, że rzecz nie podobna, aby uczniowie Pánscy, już przez tak długi czas przebywając, z-Pánem Iezusem, nie mieli o co Boga prosić, w-Imię Páná Iezusowe. Wždyć ná morzu wołali: Pánie zbaw nas, giniemy, przeciż zárzucaj im Pan Iesus: Ni ośceście w-Imię moje nie prosili; bo iáko uważa Augustyn Święty, prosili tylko o rzeczy doczesne, które sobie Bog, za nic nie ma. Poráchuy tu modlitwy twoie iżáli nie nápełnione, prósbami, tylko o rzeczy doczesne? Iżáli nie modlisz się, tak, o rzeczy do zbawienia twego służące, iákobyś się nie modlił! bo oziemble! nie według godności ich, o nie prosisz!

UWAŻ, Temi słowami, ktoremi wymawia Pan Iesus,

Uczniom swoim, że o nic w-Imię jego nie prosili, wyraża, śnać Christus: Oycá swego, i swoię ochotę, że gotow, wiele, dla nich uczynić! i to, cokolwiek dla nich uczynił, że za nic sobie nie má! Miłuy tylko á goraco Páná Bogá twoiego, á wiedz o tym, że cokolwiek ci dał, jeszcze to na niego máto, więcejci może, chce, prágne, dárować! Czemuż niemasz kochać tak dobrotliwego Bogá i naywższyego jego dobroci, z-ktorey tá dobrotliwość pochodzi? Słusznie ábys i ty, coś dotąd dla Bogá uczynił, za nic sobie nie miał, ále prágnał, więcej czynić, i cierpieć, dla niego.

UWAŻ, że nie to wymawia Uczniom swoim Pan I E S U S, że o nic Oycá nie prosili, ale że nie prosili w-Imię jego, i śnać Apostołowie, nie przenikali jeszcze dobrze, godności Páná I E Z U S O W I Y, zátym w-iego Imię nie prosili Oycá, choćci samego Páná I E Z U S A, nie raz, i nie o iedno, prosili. A ty prosiszże też goraco w-Imię Pana I E Z U S O W E, Oycá, iáko w-Imię náder godne, áby dla niego, wszystko uczynił Ociec! Ale i w-tym porachuy się: czyć przy śmierci nie rzecze Bog, żeś go o nic nigdy nie prosił! żeś rozmyślánia nie czynił! żeś pacierzy nie odprawiał! á to przero: żeś to wszystko lá-dá iáko, i nie tak, iáko ślugá Boży powinien, czynił!

O PANIE day mi dar modlitwy, á dar modlitwy, w-Imię Páná I E Z U S O W E.

PUNKT WTORY. *Proścież á weźmiecie: áby radość náśá, była doskonała.*

UWAŻ, że często nas Pan I E S U S do wesółości pobudza, iáko gdy mowi: Weselcie się i ráduycie, że zapłátá wásza, wielka iest w-niebie. Apostoł także upomina: za wszystkie weselá miycie to, gdy w-rożne pokusy, i przesłádownia, wpadniecie. Oto i w-dziśievszy Ewángelyi, obiecuie Christus, że náśze modlitwy wysłuchane będą, áby radość náśzá była doskonała. Ponow sobie, strzedz się bezrozumnych

smutkow. Poráchuy się: w-których się też okázyiách nayczęściey, bezrozumnie smućisz? Proś ná to sobie o pomoc, właśnie, w-Imię Pána Iezusowe.

U w a ż, że grunt wszystkiey wesołości, iest sumnienie dobre, kto go nie ma, to prawdziwie bydź wesołym, nie może! Ażáż tego sam nie doświadczasz? A nie gryzież cię i teraz o co sumnienie? Poráchuy się: w-których cię też grzechách, albo niedoskonałościách, naybárzciey strofuić sumnienie? Przyznay: że to strofowanie słuszne! Nu ieno, czy nie zostáie sumnieniu, o coby cię ieszcze, bárzciey strofować miało? Poprawę obiecu.

U w a ż, że zá przyczynę Pan Iesus dáie, czemu nas má wysłuchać: áby wesele nasze było doskonałe. boć rák bywa że się zasmucamy, gdy czego nie uprosimy. Ażáż i ty nie doznawasz tego w-sobie? W-tym samym, czy zdawasz się ná wola Boża? Poráchuy się i w-tym: ieżeli nie smućisz bliźnich twoich, nie wysłucháiac ich prośb, choć rozum pokázywał, że ie wysłuchywać było potrzebá. Nágradź to ile możesz, przynamniey przeproszeniem przed Pánem Bogiem. Poprawę obiecu.

O PANIE, prosić cię chcę, niechże iuż radość moja, będzie doskonała, gdy mię w-tym wysłuchasz, ábym cię miłował, á co raz goręcey, aż ná wieki!

PUNKT TRZECI. Wspomináiac Pan Iesus, o doskonałym weselu, tym samym námienia: że bywa wesele nasze niedoskonałe.

U w a ż, że niedoskonałe wesele iest, o którym mowi Pismo: Ciesza się gdy złe uczynia. Obżałuy ślepotę grzeszników, z-złego weselących się. A długoż tego waszego wesela? zła wieczność nad wámi wiśi! Poráchuy się: czy i ty, choć teraz nie masz wesela z-grzechu: iáko gdy się ná kim zemścisz? swoje przewidziesz! gdy się komu, które-

mus

mus ty nie chętny, cokolwiek nie wiedzieć! Day pokoy temu weselu, smuć się rączy miałbys?

Uważ. I to jest niedoskonałe wesele: Wesele światowosci! z-pozoru przemiiającego, z-wziętości u ludzi! z-powagi u nich! O wierzę to niedoskonałe wesele? bo i nie długo trwające! i z-rzeczy niedoskonałych wzięte! A ty nie weselisz się też takim weselem? Natrzasz się sam nad sobą, żeś się temu głupiemu weselu, zwodzić dał. Proś sobie o łaskę gardzić niem napotym.

Uważ. Które jest wesele doskonałe? Wesele doskonałe jest: z-nawrocenia, lub swego, lub drugiego do Boga, gdyż się z-tego i Aniołowie wesela! Czuliż kiedy takie wesele? Proś, abyś go uczuł.

Wesele doskonałe jest: Wesele od Apostoła zalecone, to jest: Wesele z-ucisku i utrapienia. Ktoż utrapienia nie miał? Miałeś go i ty! A cieszyłeś się z-niego, choć raz? Obżaruy niedoskonałość twoję. Przymnoż Panie Krzyż, ale i cierpliwość.

Wesele doskonałe jest, o którym mowi Pismo: Będę się weselił w-Bogu, IZUSIE, albo zbawieniu moim. Wesele to jest pokosztowanie, co też to Bog w-niebie swoim, za uciechy dać! Czuliż kiedy to na sercu twoim? Ieżeliś czuł? Ziyże lepiej! bo już zkosztowałeś, iako smaczny Bog! A nie uczullistego? Upokorz się! Proś o tę łaskę, ileć do zbawienia twego, będzie pomocna.

ROZMOWA. Panie niech moją radość będzie: nie mieć żadney na świecie radości. Dość na mnie poćiechy, pić z-toba ukrzyżowanym kielich octu, i żołą.

ROZMYSLANIE

NA SRZODE

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Toćiem wam powiadał w przypowieściach.*
UWAZ

UWAŻ, że przypowieść jest mową, która przez podobieństwo, coś się innego wyraża. Na przykład, mówił Pan Iesus o gorczycy, ale przez nią, rozumiał niebo. Mówi Pan Iesus i do dzisiejszego dnia, z-nami przez przypowieści, z-nami, nie ustamić, ale znakami, w-rzeczach samych zawierającymi się. I iakoby rzeczywistymi przypowieściami.

Rzeczywista przypowieść Pana Iesusowa jest: sam Najświętszy Sakrament; bo w-niem pozor jest chleba, na przykład i podobieństwo, a chleba nie masz! Uczyń o tym akt wiary. Coż nam to podobieństwo pokazuje? Pokazuje nam przez wiare: iż w-rzeczy samej, jest tam Ciało i Krew Pana Iesusowa. Uczyń akt wiary, że tam jest rzeczywście Chrystus. Niech cię nauczy ta przypowieść: a byś zdał się powierzchu, iako jeden z-drugich, ale żebyś wewnątrz zciśle był z-Panem złączony. A maszże to z-niem złączenie?

UWAŻ I tę rzeczywistą przypowieść: to jest, odmianę Roku, teraz jest Wiosna, wszystko się odradza, odnawia, i samo śpiewanie psalmów coś głosi. A coż ci znaczy ta przypowieść? Znaczyć zmartwychwstanie ciał naszych. Uczyń o tym akt wiary. Także akt wiary, o nieśmiertelności dusze; i akt wiary, o zapłacie dobrym i złym. Według różniczego życia twoiego, takieyże się też zapłaty spodziewasz? Śpiewanie to psalmów, i to rzeczywistą przypowieść, którą pokazuje muzykę, że tak rzekę, i chory, który w-niebie będzie. Day mi Panie łaskę, abym też i ja, tobie zaśpiewał: Święty, Święty, Święty.

UWAŻ, i tę rzeczywistą przypowieść, która jest z-odmiany lub w-tobie, lub w-drugich, i szczęścia i nieszczęścia. Coż ci ta przypowieść pokazuje? Pokazuje, że nie masz na świecie podiechy! Kto z-Bogiem trzyma, ten szczęśliwy.

PANIE MOJ ukrzyżowany, tyś szczęście moje, tyś miłość i nadzieja.

R

PUNKT WTORY. Obiecuje Chrystus, że przyjdzie godzi-
na, gdy iáwie o Oycu oznaymie *wam*.

UWAŻ, że mamy oznáymienie o Bogu, przez rozum
przez rzeczy ztworzone, które, mowa nie mowiąca nie
mowieniem mownym wydała: że Bog, wszystko ztworzył,
że się same od siebie nie wzięły, a z-nieczego bydź nie mo-
gły, gdyby ich moc wyższa, do bytności nie wyniosła. Pro-
szę za niewiernych bez Ewángelyi, bez náuczycielow zostá-
cych, aby im Bog oświecał rozum, ná poznanie Bogá, kto-
ry ztworzył niebo i ziemię, i płáci złym i dobrym. Pro-
szę aby im dał, żeby się obroćili do niego, przez miłość, iáko do
Naywyższego końca. Dziękuy za takie náwrocenie, kome-
kolwiek w-Pogánstwie dącie.

UWAŻ. Oznáymuje nam Chrystus, o Bogu przez wiárę,
która nie tylko uczy o Bogu, ále o Bogu w-Troycy Świętej
Iedynym, dokąd żaden rozum ludzki nie przeniknął, tak
że więcey ma wiadomości o Bogu, prosta babka, niżeli An-
stoteles, który o Troycy Świętej nie nie wiedział! i pełniał
to: że nam iáwnie o Oycu, oznáymuje Chrystus. Podzię-
kuy Pánu Bogu za się, i za wszystkich, Chrześciańska wi-
rę, wyznawających. Proszę aby Pan Bog, do tey wiary nie-
wierne pociągał. Proszę aby błogosławił pracującym, około
nich, i wiárę, będzieli potrzebá. nowemi cudami wspierał.

UWAŻ. Ostatnie oznáymienie iuż naywyższe przez wo-
dzenie, twarz w-twarz, Bogá w-Troycy Iedynego. Zapró-
gniy z sercá widzieć go. Uczyń o tym akt nádzieie. Wio-
szuy tego szczęścia, Świętym Bożym, nie przepominájących
ktorychś znał, ieżeli iuż snać widza Páná Bogá swego!

OGLĄDAM tám ciebie Panie moy ukrzyżowany, i przy-
poię się, aż ná wieki do nog twoich!

PUNKT TRZECI. *W-on dzień . . . nie mówię wam, iż iá bę-*
Oycá prosił za wami.

UWAŻ.

UWAŻ, że i z-tych słow ztwardzić się może, iż chociaż jest sam Chrystus pośrednikiem odkupienia naszego, ale że i Święci, za nami się modlą, wyrażają te słowa: *W on dzień ja imię moje przed będziecie, i nie mówię wam, iż ja Oycę będę prosił za wami.* Uczyń o tym akt wiary Zaleć się Świętym Bożym krotką modlitwą Kościelną: Wszyscy Święci i Święte Boże, modlcie się za nami. Zasługujeszże się też Świętym Bożym, aby się za cię modlili.

UWAŻ. Miłe to słowo Pána Jezusowe: *Sam Ociec miłuje was.* Miłuje cię Ociec, iako masz nadzieję: miłością wiecznego przeznaczenia. Miłuje cię miłością Ztworzydela; bo Bóg nie ma w nienawiści, co ztworzył. Miłuje cię miłością zachowania; bo przez to, życzyć, abyś za grzechy pokutował, na niebo zarobił. Miłuje cię, dając ci tak wiele dobrodziejstw. Podziękuy za te miłości. Rozkochay się Bogą. Bóg tak różlicznemi sposobami, miłuje cię, a ty tak różlicznemi sposobami, obrażasz go! Ociec miłuje nas, i zaliż i ty Panie ukrzyżowany nie miłujesz nas, któryś za nas umarł?

UWAŻ. Co za przyczynę daie Pán Jezus, iż nas Ociec miłuje: *Zesłacie wy mnie umiłowali.* Wzbudź w-sobie akt miłości, właśnie do Słowa wcielonego, a mianowicie do Pána Jezusa ukrzyżowanego. A czuieszże właśnie w-sercu tę miłość? Proś aby za tę miłość, zamięłował cię Ociec przedwieczny.

ROZMOWA. Miłuję, Mátko Bogá moiego, Pána JEZUSA, miłuyże i ty mnie! Miłuję cię Synu Boży, miłuyże też i ty mnie, Oycze przedwieczny.

ROZMYSLANIE

Ná W-nielowśampnienie Pánskie.

PRZYGOTOWANIE PIERWSE. Staw się ná gorze oliwney,

R 2

z-kto-

z ktorey Pan Iesus do nieba wstąpił, sercem pocąsuy, mieysce, na którym stał Pan Iesus, wstępując do nieba.

PRYGOTOWANIE WTORE. Proś Pana IĘZUSA, abyś go do nieba wstępującego, godnie pożegnać mógł, a o tey tajemnicy, nabożnie i pożytecznie rozmyślać.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościoła na dzisieysze święto: *Dozwól prosimy wszechmocny Boże, abyśmy, którzy iż dź ścieżkę dnia, jednorodzony twój, Zbawiciel nasz, do niebios wstąpił, wierzymy, samichmy też myśla, w niebiesiech mieszkał.*

UWAŻ. Iż o trudna rzecz, nie za jednym, ale za wszystkiemi Chrześcianami, zątym i za tobą, prosi Kościół, to jest, abyśmy myśla w niebiesiech mieszkał, przeto prosić o tytuł Kościoła Pana Boga naszego, tytułem wszechmocnego: *Dozwól prawi prosimy wszechmocny Boże. Zaisze potrzebą wszechmocności, tobie Panie moy ruszyć, aby tak zle, krnambrne! nieustawiczne serce moje, w niebie mieszkało. Rozgnieway się na nie, przed Panem IEZUSEM. Proś abyć go poprawił, nim odeydzie, odmienił. O Panie, weź albo to serce moje sobie, mnie twoje daj, boć się boję o nie, aby stąecznie w niebie mieszkało! Dajesz mi Panie: Ciało twoje, w Najswiętszym Sakramencie, dajże mi, i na zamianę serce! Postanow dnia dzisieyszego z tą intencyją Komunikować, abyś do siebie serce Pana Iezusowe przyjął, ktoreby to w niebie, stąecznie mieszkało.*

UWAŻ. Które też masz przeszkody, abyś sercem w niebie nie mieszkał? Pierwsza przeszkoda: złe sumnienie, nie wnidzie nic zkażonego, znieśprawniawionego, do nieba: nie takiemu sumnieniu, pomieszkanie w niebie przyzwoitel. Obżałuy niegodności twoje. Poprawę obiecuy. Druga przeszkoda, Utopienie w światowości, i wrzeczach doczesnych, któż to oraz na dwóch mieyscach jest, chyba przez cud? A Bog, nie czyni tego cudu, aby kto oraz miał bydź

bydź w-światowości utowiony, i w niebie sercem mieszkaia-
cy. Coż wolisz, w-niebie mieszkać, czy ná ziemi? Obrzydź
sobie ponurzenie w-światowości, á wypełniaj náukę Pisma
Świętego, ábyś zażywał tego świata, iakobyś go nie zażywał!

TRZECIA przeszkodá, czemu nie mieszkamy myśla w-
niebie: że się niezwyčajamy, nie ćwiczymy, w-obecnosci
Bozkiey. Maszci snad postanowienie, ćwiczyć się w-tym,
ále iakóżeś w-tym postąpił? Niebo twoie ná ziemi, sa No-
gi Pána Iezusa ukrzyżowanego, á mieszkaszże w-nich, ser-
cem i myśla twoja?

UWAŻ. że w-tey Modlitwie námienia to Kościół: wie-
rzemy że Syn Boży do niebá wstąpił, ále iakbyśmy nie wie-
rzyli, kiedy tám, myśla nie mieszkamy. I záiste wierzysz,
że w-niebie sercem przebywać dobrze, iakóž to wierzysz,
kiedy tám sercem nie mieszkasz? Wierzysz że Pan Iesus
jest Panem twoim, iakóž to wierzysz, kiedy zá Panem two-
im, nie idziesz? Pan twoy w-niebie! czemuż tám przed
nim, choć myśla nie stoisz?

O PANIE pragnę tego, á pragnę z sercá, ábym myśla,
w-niebie mieszkał.

PUNKT WTORY. Uważ naprzod, iako się też Pan Iesus,
z-Mátka swoia żegnał: Iako tey sercem baržiey niż usty,
wszystkie Macierzynskie dobrodzieystwa, poczaszy ód w-
cielenia swego, aż do stania pod Krzyžem, aż do przyściá
ná gorę oliwná, wyliczył. Z płaczemli się z-soba, czy z-
weselem żegnáli? czy obádwa te w nich, mieszały się áfekty?

Uważ Iakoli się Pan Iesus z-Uczniámi swymi żegnał,
mianowicie z-Piotrem, snad i w-ten czas rzewliwie, zá
grzech płaczacy? Iako się żegnał z-Ianem, którego miło-
wał Pan Iesus? Izali mu tám, ná nowe, Mátki nie oddawał?
á Iana Matce? Proś áby i ciebie, do niebá wstępuiały
Pan Iesus, oddał Matce swoiey, i tobie onę. Iakoli się też

rozstawał z Tomášem klucznikiem, że tak rzekę Ran Pán Iezusowych? Proś áby i tobie, do Ran swoich, práwo zostáwíl.

A ty gdybys byl ná ten czas żył, iákoliby się też byl z toba rozstawał Pan Iesus? Powiáda Ewángelyja.: že Pan Iesus wyrzucał ná oko Apostołom, ich niedowiárztwo. Iákoliby go, i tobie nie wyrzucił? Idziesz do Komuny, iáko masz żywa wiárę? Obchodíš dzisiejsze Swięto: izali nie zstába wiara? o zmartwychwstániu nášzym, o nieśmiertelności duszy, o zaplácie wieczney? A málož masz i innych grzechow, ktorečby mógł wyrzucić Pan Iesus? Przeprosź ná ná Pána Iezusa. Záwieš się pokornie u nog iego, abyś go, choć do niebá wstępujácего, púścić miłóśnie niechciał, chybá žeby cię z-soba, álbo do niebá wciągnął, álbo to miłóściwie odpúścił.

Uwáž Co powiáda o w-niebowstápieniu Páńskim Lukasz Swięty: *Podniožšy prámi ręce swoe, błogosláwíł im.* Pomyśl tu, iáko Apostołowie, odbierajac to błogosláwieństvo, ná kolaná pádli. Pádnij i ty z-niemi! Iáko twárz, až ná ziemię znižali. Znižaj i ty twoię! Iáko chcąc się Pána Iezusa nápatrzyć, i twarzy podnošili, podnieš i ty z-niemi.

Zawołay miłóśnie ná Pána twoiego: Nie púszczę cię, až mi pobłogoslávíš.

PUNKT TRZECÍ. Wyobraž sobie samo w-niebowstápienie Pána Iezusowe: weyjrzał ošátni raz ná Uczniow swoich, naybáržiey náybáržiey ná Mátkę. Weyrzrzyj Pánie, i ná mnie. Niech mam skutek weyjrzenia twego, iáki miał Piotr S. ábym zá grzechy moje, gorzko záplákał!

Uwáž. Iáko się iuž od ziemi Pan Iesus podnošić počat: á morze dwóch áfektow, serce Mácierzynskie, i sercá Apostolskie zálewało: Morze podživienia takiemu wstępowániu; i zálosti, že się z-niem dzielili. Proš sobie o morze, przy-

przynamniey o rzekę, przynamniey o kropelkę, tych dwóch áfektów, od Boga twoiego, od ktorego iáko zrzodziá, wśzy-
fko dobre wypływa.

UWAŻ, że iáko Pan Iesus, do niebá się podnosił, tak błogosławiona Młká, tak Apostołowie Páńscy, ręce swoje, oczy swoje, naybárżiey sercá zá niem podnosili. Podnieś i ty. Tak Pan Iesus do nieba wstąpił, á ty w-tym sumnie-
niu, iákie teraz masz, izalibys był godzien do niebá z-niem iść? Tyśiac piekłów zástużyłem Pánie.

ROZMOWA. Pocátuy sercem mieysce W-niebowstápie-
nia Páńskiego. Proś Nayswiętšzey Pánny, ábyc zá soba iść
kazała, ábyś przynamniey czekał, szczęśliwego, požadá-
nego, przyścia Duchá Świętego.

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ,

PUNKT PIERWSZY. Ewángelyia u Świętego Márka powia-
da: *Gdy iedenáście Wozniów u stołu siedziáło, ukazał się im* U Márká S.
Pan IESVS. A dżcie Apostolskie przydaia: z-niemi w-Rez: 16.
iedzac

UWAŻ. Iáki też to tám był stoł, w-ten czas? W-dzieiach A.
iáko z-boiaźnia, z-miłosćia, dopieroż z-zádu- postolskich
mieniem, siedzieli przy Panu, posiłaiac się? Snad w-Rez: 1.
też i serce ich przeczuwało: iuż nie długo Páná widzieć bę-
dziemy! A stoł twoy też iáki? Czy godzienbys był, áby
cię iedzacego nawiedził Pan Iesus? Poráchuy tu: niedo-
skonáłości twoie, w-iedzeniu. Ponow przemyśly duchowne,
do posiłenia ciáta przeyzrzáné, álbo ie ná nowo sobie po-
stánów.

UWAŻ. Iadł Pan Iesus i wstąpił do niebá, á tá potrá-
wa, nie przeszkodziła mu, żeby do niebá nie wstąpił?
A two-

A twoje pośilenie, czy też nie przeszkadza do nieba? nie jest zbawienia wiecznego; boć obżarstwo, boć nie umartwienie ciała, nad duszą panowanie daje. Porachuy się: czy twoje pośilenie, nie przeszkadza, abyś myśla do nieba podnosił się? Uczyń sobie obiad i wieczerzę, plącem, z którego byś ku niebu wstępował.

Uważ, że to W-niebowstąpienie Pańskie, po iedzy, dacie nam wzor: abyśmy do nieba wstępowali, ale wprzód, pośiliwszy się Najświętszym Sakramentem. Przyidzie czas, oby przyszedł! kiedy mówić się będzie: Iak pożywał, przyiał wyatik, i umarł, i szedł do nieba, choćci nie prosto, choćci przez Czysćciec, przecię do nieba! Szczęśliwa ta godzino, obym cię doczekał! A rychłoż? Pocałuy sercem, nogi tego Kąpłana, któregoć Bog przeyzrał, abyć przynioś ostatnia Komunię. Pocałuy ręce, któreć tę Komunię podadza.

O Łasko Komunikowania przy śmierci, a komunikowania nabożnie, nie młay mnie!

PUNKT WTORY. Idac na wszystkie świat, opowiadaycie Ewangelia, wszystkimu stworzeniu.

Uważ. Iaka to była miłość dusz w-Pánu Iezusie, że idac do nieba, już się z-Apostołami rozstaiac, nie niezalecał tylko, zbawienie ludzkie! tylko, praca około dusz. Rozkazał w-ten czas Pan Iesus, aby, choć nie rychło, choć po tak wielu następceach Apostolskich, i do ciebie, S. Ewangelia przysła. Przysła Pánie, dziękuć za to! Chrystus tak się w-cudzych duszach kochał: Aty w-twoiey, iako się kochasz? Maszże też żarliwość, pozyskania dusz, Panu Iezusowi?

Uważ. Co to jest przepowiadac Ewangelia wszystkimu stworzeniu? tak to wykłada Grzegorz Święty: Wszelkiemu się stworzeniu opowiada Ewangelia, gdy się czło-

wiekowi opowiada: bo człowiek, wszelkie stworzenie, w-
solis zawiera. Jest jedno stworzenie, co ma tylko bytność,
jako kamień, ma bytność i człowiek. Jest stworzenie oży-
wiające się, jako drzewa: ożywia się i człowiek! Jest ztvo-
rzenie, co czuje, jako bydła; czuje i człowiek! Jest ztvo-
rzenie co rozumie jako Ania; rozumie i człowiek! Za-
tym kto Ewangeliją człowiekowi opowiada; wszystkiemu
iż światu opowiada. A nauczyłżeś też kiedy kogo wiary
Chrześciński, przynamniey, jednego artykułu? Zachęć
się do tej przyługi. A jeżeli to nie jest według stanu twoie-
go, modl się goraco za tych, co iey ucza: aby Pan Bog mo-
dlitwie twoiey, przysadził, nawrocenie iakie Poganina, al-
bo grzesznika.

Uważ i to: że przez opowiadanie S. Ewangelji, wszel-
kiemu stworzeniu, rozumieć się może, powiadanie iey, lu-
dziom, ktoreykolwiek kondycyi: lub żydom, lub poganom,
lub bogatym, lub ubogim. Dziękuy Panu Iezusowi: że
tak obfzernie, ludziom, zbawienia życzy. Dziękuy szcze-
golnie, za afekt, do ubożstwa, iż go, z-Krolestwem niebie-
skim, niemiła. Dziękuy i za Pánów, którym i tu ná świe-
cie, dobrze Bog czyni, i jeszcze w-niebie, nader lepiey, u-
czynić im chce.

NIECH Cię Pánie moy, wszyscy ludzie miłuią, boć i ty
wszystkich nas miłujesz!

PUNKT TRZECI. Pytali się Uczniowie Páná IEZUSA, iuż
iuż do niebá wstępować mającego: Pánie, jeżeli w-tym czasie
przywrócisz Krolestwo Izraelowi?

Uważ, że Apostołowie, prości Rybacy byli, okrom
Mateusza i Bartłomieja, a przedię jest w-nich, iakieś staranie,
o dobro pospolite, o przywrócenie Krolestwa, Izraelowi.
Rozmawiałeś się też i ty kiedy, własnie miłotnie ná modli-
twie z-Panem Iezusem, o twoię Oyczyznę? Zpytałżeś go,

czy za czasów twoich przywróci Bóg, do stanu przesz ego, Oyczyznę twoję? Uczyń to teraz.

UWAŻ, że przez przywrocenie Królestwa Izraelskiego, rozumieć się może, nawrocenie niewiernych i grzesznych. Pytaj miłośnic Páná Jezusa: czy się za czasów twoich nawroca? Iakoż też do tego, modlitwa przynamniey twoja, przykładasz się? Modl się za nawrocenie, nam pogranicznych, Narodów Mahometáńskich. Modl za grzesznych, mianowicie kráiu twoiego.

UWAŻ. Odpowiedź Páná Jezusowa: *Nie wásá to, znáw czasy i momenty, które Ociec położył, w-władzy swoiey. W-władzy Bożkiey położone sa czasy nasze: bo Bóg, wszystkim rządzi, i niemá sz, któryby się, mocy iego oprzeć miał. Wyznaw to, przez Akt wiary. Pośtanów w-których okolicznościach, miałbys sobie wspomnieć, ná to słowo Páńskie: Nie móiá rzecz wiedzieć czasy i momenty. Czas wspomínania ná to jest: gdy się, co, coraz odwłoczy. Nie pytaj się dwerno o rzeczach przyszłych. Ani o tym: czy rychło umrę? ále zázawsze, gotuy się ná śmierć!*

ROZMOWA. Położyłes Pánie, czasy i momenty, w-władzy twoiey, kładę i ja duszę i ciało moje, i w-wszystko moje, w-władza twoię.

ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *W imię moje, Diabelfstwo wyrzucić będą.*

UWAŻ, że wiara Święta Kátolicka, między innemi przyczynami, ná to była od Chrystusa ustanowiona, áby Páństwo Czartowskie, które, ná świat, rozpościeráli, uskromione było; á między innemi sposobami, przez wyrzucanie Czartów, z-ciał ludzi opętanych, krociła się, tá, ich moc. Po

dzię-

dziękuy Pánu Iezusowi za tę moc Kościołowi dána. Po-
dziękuy imięniem tych, co Czärtow wyrzucali. Podziękuy
i imięniem tych, z-których wyrzuceni byli. Proś i za tych,
co teraz są, räk utrapieni.

UWAŻ. Wyrzucił Kościół Czärtow, i tym wyrozumie-
niem: że z-świata niemal całego, Białwochwałstwo wytę-
pił, a mianowicie z-Rzymu, kędy naybárzciey, i naywspá-
nialey krolowało. Brzydź się, błędem białwochwałskim.
Dziękuy za oczyszczenie swiata, z-iego plugaństwa. Ponow
Pánu Bogu twoiemu, od Świętych Męczenników, wysmia-
nia, podeptania, pogárdy, Białwonom uczynione.

UWAŻ. W-wyrozumieniu Duchownym, Czärt się wy-
rzuca, kiedy się pokuśa iaka, mianowicie częsta, iakoby iuż
domowa; bo utławiczna, zwycięża. A nie maszże też tá-
kiey pokuśy? Upátrz kiedy się iey masz naybárzciey wystrze-
gać. Na wyrzucenie iey, szrodki opátrz.

O PANIE, ktoryś dał moc na wyrzucenie Czärtow, day
i mnie iá, ábym wyrzucił, szataństwo tey pokuśy, z-duśzy
moiey.

PUNKT WTORY. *Ięzykami będą mówili nowemi.*

UWAŻ. Wielka iest praca náwyknienia ięzyká dzikiego;
ále bez pracy, tak wiele ięzykow umieć, wielki cud! Po-
dziękuy za ten dar, Pánu Iezusowi. Ponow Apostolska
wdzięczność, gdy ten dar, w sobie widzieli! Mowi ten ię-
zykami nowemi, ktory przyiawşzy Nayświętszy Sakrament,
śłow się złych, i wolnych strzeże: A ty czy strzeżesz się ich?
Czyć się też nie wyrwie słowko iakie z-niecierpliwości, wła-
śnie, tobie nie należace? Z-łuy záto. I ten ięzykami mó-
wi nowemi: kto o rzeczách Duchownych, rad gada. A cie-
bie, czy nie wstydz, czy nie tęskno, o Bogu mówić?

UWAŻ, że między szczególnymi przeszkodami, do roz-
przeſtrzenienia wiary Świętey, teraz, iest trudność, náuc-

czenia się języków dzikich. Proś Páná Jezusa, áby, teraz uczących się, takich języków, posłał. Pracy im ułacnił. Cieszył tych, co się ich nauczyć nie mogą. Pewna to: że kto uczy się ich, już w-leciech bywszy, zdziwienieć musi, i wielom pośmiewiskom, bydz podległy. Przyimiy to Pánie, ná chwałę twoię.

UWAŻ, że między przemyśłami Duchownemi, mogłby też bydz i ten: nowemi językami Páná Jezusa chwalić, á to w-ten sposób: Wie Pan Bog nasz, wiele jest po wszystkim świecie, lub między wiernemi, lub między niewiernemi języków. Wzbudźże w-sobie prágnienie, wszystkiemi temi językami, chwalić Páná Boga naszego.

POWTORZ słowá Pisma Świętego: I wszelki język, niech wyzna: że Pan IESUS, jest w-ehwale Oycowskiey.

PUNKT TRZECI. *Węże będą brać.*

UWAŻ, że przez tę moc, dał nieiákcie pánowanie, Apostołom swoim, Christus, nad wszelką gádzina. Dziękuy za ten cud. Dziękuy w-fzczególności, za Świętego Ierzego cudem przy swojej mężności Chrześcijański, smoká zabiłácego. Dziękuy i za inne podobne cudá. W-Duchownym wyrozumieniu ten węże bierze: który wywodzi z-grzechow złe sumnienia, á bez szkody dusze swojey. Pochwal za to Páná Boga naszego. Proś áby tę łaskę, hoynie, Oycem Duchownym, dawał. I ten węże bierze: który bywszy złym otoczony towarzysztwem, nie tylko się sam nie psuie, ále i drugich naprawia. Proś áby i twojá Konwersacyia, takowa była. A iestże?

UWAŻ. I choćby, co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie. Závstydz się tu, á głęmbokiem závstydzieniem: Christus o-biecuie, iż Uczniowie iego, choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im to nie miało; Pożywasz ty ciáś Páná Jezusa-
WEGO, izalić to nie szkodzi? Szkodzi, ieżeli niegodnie przyi-

przyjmiesz! Im truciźny nie szkodziły, a ty pokarm żywota na iad obracaś! Podziękuj tu Panu Jezusowi za łaskę Świętego, i za Benedykta Patriarchę, którym iad w napotrze dany, nie szkodził. Podziękuj za podobne łaski, i teraz w Indwiach, nie jeden raz, ponowione.

UWAŻ. Na niemocne, ręce będą kłaść, a będą zdrowi. Przez to kładzenie rak, rozumieć się może: poświęcenie na stań Kapłanski, dusze uzdrawiające. Podziękuj za dary, w poświęceniu, kiedykolwiek, komukolwiek, dane. Uzdrawiali się ludzie i na ciele, kładzeniem rak Apostolskich, i ług Bożych, na niemocne. Pomoż za to dziękować, i uzdrawiającym, i uzdrowionym. Atwoie ręce czy godne tego u Bogą? Proś za nowymi Kapłanami, aby kładzenie ich rąku, na głowę wiernych, nie było tylko ceremoniałne.

ROZMOWA. Proś Najswiętszej Panny, aby ta, która smoką podeprtała, wyrzuciła z duszy twojej Czartów, ciebie kuszających. Aby ciady żadne duszy nie szkodziły. Zeby ręce swoje, piaśtowaniem Pana Jezusa poświęcone, na ciebie włożyła, ciebie uzdrowiła.

ROZMYSLANIE

Na Niedziele po Bożym Wstąpieniu.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAJNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie, modlitwę Kościelną, na Niedziele dzisiejszą: *Wszystchmogący wieczny Panie, spraw, abyś ty przeciętno tobie, i zawsze nabożna mił wola, i mił sławieni twemu, szczerym sercem służyli.*

UWAŻ. Często z-niedbalstwa naszego, często dla ukarania grzechów, często z-pokusy szatańskiej, często z-nieudolności natury naszej ludzkiej, choć się i podnieśliemy do Bogą, upadamy! Przeto prosi Kościół Paną Bogą naszego, aby miał w-dobrym ustawiczość, aby zawsze, przeciwno

Bogu, nabożna miał wola. Ktoż wzor tego nieściatku, jeżeli nie serce twoie? Winiszuy Świętym, miánowicie tym, co około w-Niebośtampienia Pańskiego, kiedyżkolwiek, do nieba weszli, błogostawioney w-dobrym ustáwicznosci. Day mi Panie, przynamniemy pod czas Komuny Świętey, łaskę, nie rozerwánego nabożeństwą.

Uwaz, Miał Aniołowie z-natury swojej, lub w-dobrym, lub w-złym nienakłonionosc, iż co przed się wezma, státeczenie trzymáia. Brzydź się nie w-złym, bo i tá, złym Aniołom, do niepokutowánia pomogła, ale w-dobrym życiemy sobie. Obżáluy mizerny stan śmiertelnosci naszey, odmiánom podległy! O Panie, iakozby ja był inákszy, gdybyś mię w-dobrym, gdybyś mię w-łascie twoiey potwierdził.

Uwaz, Wiele jest ludzi Chrześciańskich: co mówia Paćierze, rádźiby ie z-nabożeństwem mówili; nie mász nabożeństwą! Azaż i ty tego nie doświadczasz? Wieleby ich sobie życzyło, rozmyślanie, pełne afektow wyfokich odprawić: aż, ná niey, oschłość wielka! To samo rozmyślanie, czy nie takie? Wieleby sobie życzyło: odprawić Komuniá, z-uprzejmością sercá, Boga kocháiącego, á goraco: aż Komuniá oziębła! choć nie zupełnie dobrowolnie, przecię roztárgniona! A twoie Komunye iákie? Upokorz się, że áni zálwsze, áni nabożney, masz, przeciwwko Panu Bogu twoiemu, woli.

Iakozbś o mnie przed wieki przewiedział Panie moy? A będeż też kiedy nabożny?

PUNKT WTORY. Co to jest nabożna mieć przeciwwko Panu Bogu wola?

Uwaz. Istotnie nabożna przeciwwko Panu Bogu nášzemu wola, jest: kiedy człowiek, niechce Paná Boga swego, obrażać, nie tylko ciężko, ale i najmnieyszym, miánowicie dobrowolnym, grzechem! Poráchuy się: czy twoja taka wola?

wola? A dawnoż już w-takim nabożeństwie trwasz? Proś
sobie o łaskę, á goraco, nabożeństwá tego.

UWAŻ i to drugie, takie istotne nabożeństwo, które jest
chętliwa wola, náśladowania doskonałości, Pána Bogá ná-
szego, i cnot Pána Jezusa ukrzyżowanego. A jestże w-to-
bie, choć jedná cnotá, w-ktoreybyś, Pána twego ukrzyżo-
wanego, náśladował? W-ktoreyże też cności, masz prze-
cię, częstliżá myśl, náśladować go? Odważ się ná nie, zá
łaska Boża. Christus rozkazał, ábyśmy byli doskonáli, iá-
ko Ociec náš, który jest w-niebie. A iákoż go też náślá-
duiesz? Dálekożem ja od tego! Nagroď to przynamnicy
upokorzeniem, i wyznaniem, że w tobie jest, morze nieu-
dolności twoich!

UWAŻ trzecie nabożeństwo, które jest, że tak rzekę,
przypadkowe, nabożeństwo uczucia, które należy ná wną-
trznę chęć, do Bogá, ná smáku w-rzeczách duchownych,
ná rozszerzonym przeciwko Bogu, sercu, ná roztopnieniu, i
rozpłynieniu duszy, gdy o Bogu, myśleć potrzeba. A masz-
że teraz takie nabożeństwo? A miałżeś go kiedy? Upátrz,
czy nie dáiesz iákiew przyczyny? Prawdá żeć Bog umyka
czásem tego nabożeństwá, dla większey przyssugi; ale też
czásem ná ukaranie niedoskonałości, ná ukaranie pychy iá-
kiew wnątrzney, ná ukaranie, nie usłuchania nátechnienia
wnętrznego, w-krotce, dla nászey niegodności! Nie trzeba
mi szukać przyczyny; czemum nie nabożny? dla moiey
niegodności, jestem nie nabożny! A nágradzaszże to nie-
nabożeństwo, czyniac co dla Bogá, álbo cierpiac?

NIECH technie Duch twoy Pánie, i płynac będą wody,
w-jednym momencie, gdy ty skutecznie zechcesz, nabożeń-
stwo to czuś, znajdzie się w sercu moim, i przyszła Swię-
ta Komunia, nie będzie iáko przeszła!

PUNKT TRZĘCI. Prosi jeszcze Kościół, ábyśmy Máie-
statowi jego, szczerym sercem służyli, UWAŻ.

UWAŻ w-światowych tytułach, nie masz większego tytułu, iako tytuł: Majeſtatu. Ten tytuł majeſtatu, daſe Koſciół, Pánu Bogu naſzemu, iakoby chcąc nas pobudzić, do známienitego poſzánowania, Páná Boga naſzego. A zaż nie masz Páná twego, w-Nayſwiętſzym Sakramencie obecnego, á poſtempuieſzże z-niem, iako z-Pánem Majeſtatu? Uczyń w-tym za łaska Boża, poprawę.

UWAŻ. Co to ieſt ſłużyć Pánu Bogu ſzczerym ſercem! gdy kto inákſzy ieſt wewnátr, á inaczey ſię po wierzebu pokázuie, to ten nie ſzczery ieſt. Izaliſ ty taki ieſt wewnátr, iakim ſię po wierzebu, by i według ſtánu, pokázuieſz! Ieſes Chreſććnianinem, á kędyż ſa w-tobie cnoty Chreſćććiańskie? Idzieſz Páná Ieſusa przyimować, á z-łym go ſercem twoim truieſz! Ná Duchowieńſtwo ſię ucał, á bárzo ſwiętows!.

UWAŻ, Ten ſzczerym ſercem Pánu Bogu ſwemu ſłuży, w-ktorego ſercu, iedney odrobiny nie maſz, ktoraby Bogu nie miłowała! A takież twoie ſerce? Kto B gu ſzczerym ſercem ſłuży, ſechnie, gdy widzi obrázę Bozka! A ciebie, czy obchodzi to? Ten ſzczerym ſercem Pánu Bogu ſwoje mu ſłuży, który do miłóſći iego, iako naywięcey może, duſz przyprowadza! Obyſ mu twoie przynamniey, zupełnie odda!.

Rozmowa zwyczajna.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Páná Ieſusa, przepowiadającego o Duchu Świętym, i o przyſzłych utrą-
P-ianá S. pieniąch Apoſtołów.

20-Rozdz. PRZYGOTOWANIE WTORE. Proſ ſobie o łaskę, ábyſ
15. 16. mógł tę náukę poiać, o niey, nabożnie i pożytecznie
rozmyſlać, PUNKT

PUNKT PIERWSZY. *Gdy przyjaźnic pocieszyciel, którego ja wam poślę.*

UWAŻ, Co za tytuł dacie Pan Ieśus Duchowi Świętemu? Oto go nazywa Pocieszycielem! bo przewidywał dobrze Pan Ieśus, frásunek Apostolski, z-odeścia Pána Ieśusowego, gdyż dopiero po jego w-Niebośtąpieniu, oczy się im doskonáley otwierac poczęły: kto to był, z-kim gadali: kogo znali! i chcąc im frásunku tego ulżyć, opátrzył im Duchá Pocieszycielá. Winszuy Apostołom, ná tak wielki frásunek, wielkiey pociechy. Podziękuy P. Ieśusowi, zá te, przeciwno niemu opátrznóść. Ufay Pánu Bogu twojemu: że według wielkości frásunku twoiego, opátrywáćci będzie, pociechę i pomoc.

UWAŻ iż Apostołowie, mieli mieć, nie tylko frásunek z-odeścia Pána Ieśusowego, ále mieli podeymówać dla wiary Świętey, wielkie prace, cierpieć prześladowania, krzyże i śmierć, i ná to, opátruie im Pan Ieśus, Duchá Pocieszycielá. Bądź Pánie pociecha i pomoc, wszystkim tym, co teraz, co potym, co podczas samego Antychryśta, dla wiary Świętey, cierpieć będą. Poráchuy się: izaliś w-krzyżach twoich, álbo blisko po nich, nieuznał od Boga pomocy, i pociechy? Dziękuy mu zá te przemiány. Postanow w-krzyżach twoich nie tęsknić; nie zapomai cię Bog w-nich, byleś go kochał.

UWAŻ. Mowi o tym Pocieszycielu Chrístus: *ktorego ja wam poślę.* Oto co Święta Komunia, swym spóśotem, przychodzi do ciebie Duch pocieszyciel. A któż go posłał? Chrístus w-Nayświeńszym Sakramencie zawańty, ten Sakrament postanawiający! Dziękuy zá tę pociechę opátrzoną. Proś abys tey godnie záżywał! Przełoż Duchowi Świętemu, twoie utrapienia, lub powierzchowne, lub wewnętrzne. Proś o pociechę, wola-li Boża. Proś o tey unknienie, wola-

T li

li Boża, byle pociecha istotna, należąca na łasce skutecznej, duszy twojej, nigdy nie odstępować.

O PANIE, tyści jest Duch pocieszyciel, ale ja pociechy od ciebie niegodzien. Obyśmi przynamniej dał pociechę, z-bolesci, i żalu za grzechy moje.

PUNKT WTORY. UWAŻ te Słowa Páná Iezusowe: *Duch prawdy, który od Oycá pochodzi*. Nazywa go od siebie pochodzącym: bogo nazywa Duchem prawdy, a Słowo przedwieczne, jest prawda przedwieczna, a przytym też iásnie wyraża, że od Oycá pochodzi. Co uczynił i przeto śnad Christus: iż pochodzenie Duchá Świętego, iásnie dopiero nam przez Ewángeliá Święta ogłoszone było. Dziękuy Páná Iezusowi, za tę naukę Kościołowi dána. Proś aby ja Heretycy, Odszczepieńcy, dopiero się wiary uczacy, poymowali. Uczyn Akt wiary, o pochodzeniu Duchá Świętego, od Oycá i od Syná.

UWAŻ. Iásnie powiedział Pan Iesus: iż Duch Święty pochodzi od Oycá, a zaś że i od niego pochodzi, dość cznieć to wyrażił, nazywając go Duchem prawdy, ale nie tak dokłádnie, aby zachował prawidło swoje Christus, w podawaniu nauki swojej, to jest: aby się iey ludzie, w oświeceniu, od Kościoła uczyli. Poddaj rozum twój, pod naukę prawdy i zpuść to na Bogá, aby cię tak uczył, iáko się jemu podoba, nie iáko tobie. Proś Páná Iezusa, o łaskę, ludziom uczącym się wiary, aby swoje rozumy, pod rozsadek Kościelny poddawali. Proś o tę łaskę, i tym co wiary ucza. Proś o łaskę tym, których, to samo, od wiary Kościelnej, odraza.

UWAŻ, iáko odsyła Christus do Kościoła, abyśmy się od niego wiary uczyli, tak i w pożyćiu naszym, mielibyśmy mieć tę naukę, abyśmy niechcieli (że tak rzekę) poprawować Paná Bogá nášego: abyśmy niechcieli, żeby on, nas

tak

tak zprowadził, iako się nam widzi, ale rączy, iako się, temu samemu podoba. Porachuy się: czy ten defekt, nie znayduie się w tobie? Porzuc się całe na wola Pána Bogá nášzego.

POWTORZ SŁOWÁ PACIERZÁ: *Badź wola twoiá.*

PUNKT TRZECI. *Onci o mnie świadczyć będącie.*

UWAŻ iako to Duch Święty, o Pánu Iezusie świadczył? Świadczył naprzód przyściem swoim, w-dziśięć dni, gdy się to, tak stało, iako Pan Iesus przepowiedział. Proś Duchá Świętego, áby i tobie, o Pánu Iezusie świadczył, á świadczył. Miłościwie zstępujac ná cię. Pragnie cię duszá moiá, Duchu Święty. Świadczył Duch Święty o Pánu Iezusie: dawszy Apostołom dar czynienia cudów, ná potwierdzenie, Świętey Ewángelyi. O wielkież to świadectwo, cudá! Proś áby cudá, w Ewángelyi i w-dzieliách Apostolskich opisane, kredyt u wiernych, i niewiernych, (áby się nawracáli) miály. Proś o to świadectwo, między narodami niewiernymi, miánowicie, ieżeli teraz, jest okázyia, álbó potrzebá, potwierdzenia wiary, cudámi.

UWAŻ. Świadczy Duch Święty o Pánu Iezusie, i teraz, gdyż przed każdym áktem wiary, potrzebá áby uprzedziło nadprzyrodzone oświecenie, od Duchá Świętego, które objaśnia, áby człowiek, wierzył słowu Bożemu. Potrzebá także i náctchnienia iego. Podziękuy zá te świadectwá, od początku świata, (bo i tám wiará byłą) dopieroż od początku Ewángelyi, aż dotąd, uczynione. Proś, áby tym świadectwem, wiernych trzymał, niewiernych, przekonywał Duch Święty. Przybíałes sobie Duchu Święty, zá świadkow i Męczennikow Świętych, day Pánie i mnie łaskę, świadczenia zá wiarę twoię. Świadczy zá nią przynamniey życiem.

UWAŻ. Izali i tobie, miánowicie w-koždey Świętey

Komunii, nieświadczy Duch Święty, o Panu Jezusie? toć świadczy: że dobry jest, i dobro najwyższe. Miłuj go! Świadczy: że cię kocha, do ciebie przychodząc. Dziękuj mu! Świadczy: że jest w-niem niezmierna pokora, bo i do ciebie, tak mizernego przychodzi! upokarzaj się i ty. Dziś w-czymże się też upokorzysz?

ROZMOWA. Proś Duchą Świętego, aby swemi świadectwami, twoje serce pokonywał, w-dobrym ie, aż na wieki trzymał.

ROZMYSLANIE

NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *I wy świadkami będziecie.* Iako w-Pan Bogu naszym, jest wszechmocność, tak w-niem jest, i wszech-wiadosć, z-ktorey wszech-wiadosci, ma też Pan Bog nasz, i wiadomość, która się nazywa: Widzenia. I tak, poznawa ná oko, rzeczy przeszłe, ninieysze, i przyszłe. Zatem ta wiadomością widzenia, przewidywało o Apostołach Słowo wcielone, że świadkami jego, Apostołowie, mieli być. Winiszuy wiadomości i szczególności tego widzenia, Słowu wcielonemu. O wiadomości widzenia, a widziszże to omnie, że Boga mego, już goręcey miłować będę? Obyś wiadomości Pana Boga naszego tego dożierał, żebym też i ja, świadkiem był, na wieki: iako miłosierny Bog jest, nad grzesznymi!

Uważ że Chrystus, i według natury ludzkiej ubóstwionej miał też wiadomość rzeczy przyszłych, ninieyszych, i przeszłych, a tak i z tej wiadomości, przepowiadał Apostołom: iż świadkami jego być mieli. Nie przenikacie jeszcze Uczniowie Pánscy, co to być świadkiem Chrystusowym? czas was i doświadczenie, przy łasce Bożej, nau-

czy tego. Proś Pana Iezusa, abyć udzielał wiadomości rzeczy, do twego i bliźnich zbawienia, potrzebnych. Proś Pana Iezusa, aby ludzi, naukami się bawiących, oświecał. Upokorz się z-głupstwa, i nie wiadomości twoich.

Uważ, że natchnieniem swoim, Pan Bog, o rzeczach przyszłych, użycza częstokroć przewidzenia, albo rączy domyslenia. Izali tego domyslenia, w-rzeczach doczęsnych, i duchownych nie potrzebuiesz? Proś sobie o nie, Pana Iezusa! Proś i drugim!

Pozdrawiam cię Panie moy, ile jesteś mądrością nie-
zrównana, wcielona.

PUNKT WTORY. Uważ, i jakim sposobem, Apostołowie, o Panu Iezusie, świadczyć mieli. Mieli świadczyć, obchodząc cały świat, z-Swięta Ewangelia, a dokładając tego. Zналиśmy Pana! Samiśmy na cudá tego patrzáli! Nauki jego słucháli! Szczęśliwe wáśze oczy; szczęśliwe uszy; ale i szczęśliwe usta; które opowiadały: coście widzieli, coście słyszeli. Proś opátrności Pańskiej, aby następcom Apostolskich, do Indii dosyłała. Ale i do domowników wiary. Proś za następcom Apostolskich, tych, co teraz żyją.

Uwáž. Byli jeszcze Apostołowie Pańscy, świadkami Pana Iezusowymi, czyniąc cudá, które cudá, są też językami, a opowiadają dwie rzeczy: Pierwsza iáko to wiele może wszechmocność Bożka! gdy się iey upodoba, dowódzić czego, lub nádzprzyrodzonemi znakámi; druga rzecz mówi cudá: iż to prawdá jest, gdy ná dowód prawdy iákiey; dzieia się: bo zá ta rzecz Bog sam cudámi swemi świadczy; á będąc prawdá naywyższa, fałszu popierać nie może. Wyznay że wiará Święta Kátolicka, jest wiará prawdziwa: bo cudámi od Chrystusa, Apostółow, i Świętych ludzi, uczynionemi, wsparta. Dziękuy opátrności Pana Boga nášego.

go, że dotąd, choćci nie tak częstemi, przecię cudami, słyńcie, wiarą Święta Kátolicka. Powtorz słowá Piśmá Świętego: Iáko cudowne jest, Imię twoie, na wszystkiej ziemi.

UWAŻ. Trzecie świadectwo Apostolskie jest: Krew za Páná Iezusa, i prawdę Świętey Ewangelyi, wylana. Pomóż Apostołom i Męczennikom, dziękować, że ich sobie, obrał Bog, za Męczenniki. Ponow Pánu Bogu naszemu efekty, tych, którzy męczennikami bydz prágnełi, męczennikami niebyli! A nie przepominay, i Świętego Fráńciszká Xáwierá, Indow Apostoła.

O PANIE jeżeli kto teraz żyje, któregoś sobie na męczeńską wybrać koronę, błogosław mu szczególnie Pánie, Uczyń go wielkim Świętym, sobie.

PUNKT TRZECI. UWAŻ w-czymbyś też miał Pánu Iezusowi świadectwo, i ty dawać? Daway świadectwo: że wiarą Święta Kátolicka, wiarą, prawa jest. Staw się sercem, między dzikiem Pogaństwem, i sercem Apostolskim, zawołał: nie masz wiary, wiary zbawienney, tylko, wiarą Święta Kátolicka! Proś za dzikich narodów, oświecenie.

UWAŻ. Miałbyś i to świadectwo Pánu Bogu naszemu dawać; że Bog, na grzeszników łaskaw? Wyznay niektóre łaskawości Jego, i nad toba. Izali Cię Bog nie dźwigał w-krzyżach twoich? Izali po upadku, do pokuty Cię nie wzywał? Izali nie dał Ci niektórych dobrodzieństw, o które, ani śmiałeś, ani myślałeś prosić.

UWAŻ, Bo prawi ze mna od początku iesteście. Iákoby mówił Pan Iesus: Przypátrzyliście się mi dobrze, iuż mię znacie. Poráchuy się: czyś też ty, był, od początku z-Pánem Iezusem? Iáka twoiá była młodość? Przy Pánu Iezusie, czy przeciwko niemu? Jeżeli przy Pánu Iezusie: dziękuy mu, za to; jeżeli przeciwko niemu: przeproś go, nágrodz to. Poráchuy się: czy i teraz przy niem iesteś? Poráchuy się:

się: czy dotrzymasz mu wiary, przez ten ostatek, życia twoiego? Day miłościwie, abym dotrzymał.

ROZMOWA. Wyznay że od początku, był z-toba Pan Iesus. Proś aby cię, aż do zkonania twego, nie opuszczał.

ROZMYSLANIE NA SRZODE

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Tomci wam powiedzieli żebyście się nie gorsyli.*

UWAŻ. Mogli się Uczniowie Pána Iesusowi, od wiary odrażać, i mówić: co mi to za wiara, dla ktorey nas przesładują! ieżeli to wiara od Boga, izali nie sprawiły Bog, aby ia zarazem wszystek świat przyjmował: Zábiega temu zgorszeniu Christus, iakoby mówiac: Iam wam tę wiarę opowiedział: ale będziecie o nią cierpieli? prawda! ale to samo wam przepowiadam, a rzeczy przyszłych, które z-wolney woli ludzkiej idą, nikt nie może opowiedzieć, tylko Bog, albo komu to Bog objawi. a tym samym przepowiadaniem, wiarę tę ztwierdzał. iako wiarę i Proroctwy, przypieczętowana. Przestawam Panie, na wierze, od ciebie utwierdzoney. Obym za tę wiarę twoję, umrzeć mógł! Przynamniey, dla niey cierpieć, pracować. Nie gorszyszże się też z-twojey wiary; mając ia za ciężką? Gorszyszże się z-tey wiary, ieżelić ona nie idzie na zbawienie, ale że cię za nie czeka ciężki sad Boży, iż według nauki iey nie żyjesz!

UWAŻ. Przepowiedziałci Christus, że mieli przyiść fałszywi Prorocy, nie gorszże się z-tęgo, choć widzisz że Pogaństwo Tureckie, gorę bierze, iużci to powiedział Pan Iesus, Oświadcz się przed Pánem IEZUSEM, że cię powodzenie Pogańskie, od wiary nie odwodzi, i owszem miy to za znak dobrej wiary, iż przeciwko tak wielkiej potencji nary-

rody

rody Kátolickie, i wiara zatrzymać się może, i tak wspaniale kwitnie!

UWAŻ. Przepowiedział P. Iesus: że jeżeliś jest Uczniem jego, świat, miał cię nie nawiidzieć, abys się z-tego nie gorszył, Krzyż cierpliwie znosił. A znosiszże go cierpliwie. Izalić też czasem Pan Iesus nie przepowiedział, wewnętrznym upomnieniem, o przyszłym Krzyżu, o przyszłej pociesze. A nie gorszyło cię to? nie gorszyło! Jeżeliś tego na zbawienie zażył! A teraz nie maszże też natchnienia o przyszłym Krzyżu?

PANIE MOY, powiedziałeś mi tak wiele, przez Świętą Ewangelią, tak wiele przez natchnienie wewnętrzne, Oby mi to nie gorszyło, a gorszyć będzie, jeżeli tego pełnić nie będę.

PUNKT WTORY. Uważ dokładniej jeszcze, co to jest za zgorszenie, któremu zabiegając Chrystus, mówi: Tom ci wam powiedział? Zgorszenie to jest, słabość w-wierze, w-kto-rey żeby byli nie słabieli Apostołowie, przestrzega ich Chrystus, o przyszłych utrapieniach. A ty czy nie słabiejesz też w-wierze? Gotowżebys też za nią umrzeć? Patrząc na wiary prawdziwość gotowem Panie, acz długich mak, przenikliwych, wzdryga się natura! Panie przymnoż nam wiary. Proś za wszystkimi Kátolikami, słabo wierzącymi.

UWAŻ. I ten się gorszy, kto uczynkami słabieje w-wierze, to jest, nie żyje według wiary. Kochasz się w-swiato-wości? Słabiejesz w-wierze? bo cię Pismo naucza: Bracia nie miłujcie światą. Żyjesz iakobyś nie miał umrzeć! Słabiejesz w-wierze: która cię uczy: nie mamy tu dla pomieszkania miastą. Odważasz się na grzech! słabiejesz w-wierze, która cię uczy: lepiej umrzeć, niżeli Boga obrazić. Owie-leż takiego zgorszenia, w-duszy mojej Panie!

UWAŻ. i temu zgorszeniu zabiega Chrystus, które było by było, gdyby byli Apostołowie, za wiarę tę umierać. dla

niey

niey prac, trudności, obiegania światá, podeymować nie chcieli. Podziękuy Apostołom, i ludziom Apostolskim, za wszystkie prace ich, około wiary podjęte. Dziękuy przed Pánem Bogiem, tym, co cię tey wiary nauczylí. A ty sam, podiażesz też kiedy, iáka praca albo trudność, dla wiary twoiey?

WSZEDŁEM Pánie w prace Oycow moich, ktorzy tę wiargę szczepili. Ktoż w tych Krájach o wiargę tę zabija? Obym tego pokoiu, ná dobre záżył!

PUNKT TRZECI Przypatrz się okolicznościom, czyć przez nie, nie opowiada Pan Iesus, ábyś się przez nie, nie gorszył? Jeżeli teraz masz szczegolne błogosławieństwo Boże, lub w rzeczach duchownych, lub w-potocznych, przepowiadać przez to Pan Iesus: ábyś się nie gorszył; bo wiśi nád toba Krzyż! wiśi utrapienie! A gotowżes ná nie? Przepowiadać tym powodzeniem, ábyś go z-pokora záżywał. A nie hardzieieszże niem...? Iákoż też za nie Pánu Iesusowi dziękuiesz.

UWAŻ. Jeżeliś ieśt w-okolicznościách Krzyżá i utrapienia, przepowiadać przez to Pan Iesus: ábyś się przez to nie gorszył, ale żebyś ie iáko karanie, za grzechy twoie przyjmował. A przyjmujeszże? Przepowiadać przez te Krzyże Pan Iesus: ábyś dla miłości Páná twego ukrzyżowánego, więcey ieszcze cierpieć prágnał. A pragnieszże? Niedodokonałym i to przez utrapienie przepowiada Pan Iesus: Popraw się! okáziy nie daway! A poprawiaszże się? Záśluy, że wiele przeciwności przeszło, które cię zgorszyły, bóś ich ná zbawienie nie záżył!

UWAŻ. Jeżeli się też nie masz sprawiedliwie bać, ábyś się nie zgorszył? Z-wielu miar, masz się tego bać! Odłożyłes się za łaska Boża od występkuw niektórych: czy się ieno do nich nie wrociśz? Począłes nieco, łączyc się z-Pá-

nem IZUSEM, przez wewnętrzne z-niem nakładanie: czy ieno tego nie poprzesłanieś? Począłeś się już był wprawować, w-Krzyże, i już ci szły, iak w-zwyczaj: czy nie odzwyczaiś się od nich? Począłeś się był zachęcać, abys żył między ludźmi, iakoby cię nie było. i zagrzebłeś się był, nieco świata: czy ieno się nie odgrzebieś? Począłeś już był i tesknąć do nieba; czy ieno cię nie nąpádnie tesknicą do ziemi?

ROZMOWA. Panie mój ukrzyżowany, w-ręce twoje polecam ducha i duchowieństwo moje, niech ile razy na cię myśla przytomna wspomnię, wszystkie mię zgorśzenia omiata!

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Wyłącza was z-bożnic.*

UWAŻ, iż to wyłączenie, z-Bożnic, na tym należało: że nie miano Apostołów przypuszczać do miejsc, gdzie się tajemnice Bożkie, gdzie modlitwy pospolite, odprawowały. A to czyniono, przeto: że rozumiano, o Apostołach, iż Boga w sercu nie mieli, przeciwnie niemu byli! Pożądaj Apostołów. Ofiaruj Panu Jezusowi żal Apostolski, który z-tad mieli, acz go z-wesołością znośili. A ty iako znośisz, kiedy cię niewinnie potępiają? Sam, czy też nie potępiaś niewinnych? Żyjeszże tak, abys przed Bogiem nie był godzien, żeby cię z-Kościół wyłączono?

UWAŻ. Iako to wyłączenie z-Bożnic, nagrodił Pan Iesus Apostołom; bo ma Pan Iesus, tak wiele Kościołów w-Chrześcijaństwie; z-których, nie tylko nie wyłączała Apostołów, i ich następców, ale reliquiami ich, obrazami, Kościoły te napełniała. Podziękuj Panu Jezusowi, za tę ich chwałę. Proś aby, aż do zkończenia świata, trwała. Nauucz się: iako to Bog nagradza hojnie, gdy kto co, dla niego cierpi.

UWAŻ.

UWAŻ, że to wyłączenie z-Bożnic, jest i nie dopuszczenie, konwersacyi z-dobrymi; bo Apostołów mieli, za-zbrodniow, i że ich mowy i postępkki, drugich gorszyły, psowały. Mnieby to Panie trzeba wyłączyć! Poráchuy się za coby szczególnie? Rozumiy: że cię od tey zpołeczności, dobrych wyłączono. Porozumiewayże po duszy twoiey, czychy to było ciężko? á miy to sobie za znak zły, gdyby cię to mało obchodziło!

PANIE MOY, nie radcibym się od slug twoich odłączył, ále dopieroż od stołu twoiego!

PUNKT WTORY. Apostołów z Bożnic wyrzucac miano, i wyrzucano, ále ty, staw sobie mysla, wszystkich fałszywych Bogow bezbożności, i wzgardz niemi. Staw i bálwány, i podepcie, a ponow ákt pierwszey wiary Chrześcianiński: Wierzę w-Bogá jednego, Ztworzycielá niebá i ziemi.

UWAŻ. Po Bożnicach Pogáńskich, ida bożnice Żydowskie, Tureckie, przyłącz do nich zbory Ariiańskie. Pogardz i temi w sercu twoim, uczyn w-nich ákt wiary: Wierzę w Iezusa Chrystusa Syná Bożego Jednorodzonego, Bogá z-Bogá, zpołistotnego z-Oycem.

UWAŻ. Po tych Bożnicách, ida zbory Heretyckie, áte dwoiákie. Jedne, ktore, przedtym, Kościołami Kátolickimi były. Pożáluy w-tym umnieyszenia chwały Bożey. Pożáluy Fundatorow, ktorzy te Kościoły, dla wiary tey Świętey Kátolickiy, budowáli. Pożáluy Reliquiy z-tamtad wyrzuconych, ábo tám bez poszanowania zostáiacych. Pożáluy wiernych, tám pogrzebionych, pomocy z ofiar Świętych nie máiacych, á ieżeli iuż w-niebie są: że ciała ich, ná miejscu zprofanowanym leżą.

Drugie są zbory od samychże Heretykow. i ich nákládem wybudowane. O Panie, bym mogł, koszt ten wszyttek

na chwałę twoję obrociłbym. A ogołem, brzydz się bluźnierctwy, w-ktorychkolwiek zborach uczynionemi. Pa-
tempiay naukę fałszywą, która tam podąia.

O PANIE MOY, w-Najsświętszym Sakramencie zostaia-
cy, iakobym rad, niewiernych, tu do ciebie przyprowadził,
onych do pokłonu tobie, i zazywania ofiar Kátolickich ná-
mowił.

PUNKT TRZECI. Uwaz, że musiało bydz znamienite,
w-fercäch Apostolskich, poszanowanie Kościołow, stárego
Testámentu, kiedy im to Chrístus, za utrąpienie liczy, i
przepowiada: że z-Bożnie mieli bydz wyrzuceni. A w-to-
bie iakie poszanowanie Kościoła Kátolickiego? tak często
otwarty, czemuż się w-niem często nie znajduiesz? Gdy w-
niem jesteś, czy jesteś właśnie, iako w-domu Bożym?

Uwaz, Przyczyny, ktoreby cię miały pobudzić, do
uszanowania Kościołow Kátolickich. Tá nayznámienitsza,
że się w-niem znajduie, Bog Sakramentalnie! lub ná samey
Mszy Świętey, lub i potym. Znać że Najswiętszego Sa-
krámentu mało szanujesz, kiedy dla niego, do Kościoła, nie
uczęszczasz! Kościoła w-poszanowaniu nie masz! Ná-
wiedz Pána Jezusa w-Najswiętszym Sakramencie, w-Koście-
le obecnego, tak, iakobys go iuż ostatni raz widzieć miał.
Przyimiy i Najswiętszy Sakrament, iakoby to ostatnia miała
Bydz Komunyia.

Uwaz, że cię ma do uszanowania pobudzić, iż to jest
mieysce, publiczney audiencyi u Boga nášzego, i mieysce,
gdzie Bog, wysłuchywa. Pocáлуй sercem progi wszystkich
Kościołow, dopieroż Ostarze Święte.

Masz miec Kościoły w-uszanowaniu; bo tam tak wiele
Świętych kości, lub zkad inąd przywiezionych, lub tam-
pogrzebionych zostaie! Sercem pocáлуй, wszystkie te Re-
liquiey. Proś o modlitwę, á miánowicie tych Świętych,
ktorzy

ktorzy leżą w tym Kościele, gdzie się ty pośpolicie, Najświętszym Sakramencie poślasz.

Szanuj i dla tego Kościoły, że pragniesz w nich mieyscá trupowi twemu, i dla uczestnictwa ofiar, i żeby, by i prochem twoim, szanowałaś Páná Iezusa, w Najświętszym Sakramencie zawartego. Nie godźienemci ná mieyscu świętym leżeć, by i dla nie nabożnie przyiętych Komunii. Proszę iednak sobie o kacik, w grobie Oycow moich. Ale parrzac ná niegodność moję, nie godźienem mieyscá tego!

Rozmowa. Uczyń mię Pánie godnym uczestnictwa, Kościoła wojuiącego, abym był godzien uczestnictwa, Kościoła tryumfuiącego.

ROZMYSLANIE

NA PIATEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Przychodzi godzina, że każdy który was zabija, mieć będzie: że czyni przysługę Bogu.

UWAŻ. Nie mowi Pan Iesus: że przyidzie, ale przychodzi, nie mowi: przyidzie potym, ale bez tego przydatku, upomina: Przychodzi godzina, iakoby pokazuiac, że nie daleko jest, iuż, iuż nadchodzi, nie trzeba czekać przesładowania, ale go cierpieć. Prawdzi się to do tad; bo utrapienia i krzyże, nie przyida, ale iuż są, dluogo ich czekać nie potrzeba! Odważ się, poki żyiesz cierpieć! Proś Páná Iezusa, miánowicie za tych, co teraz są utrapieni, aby im był Pan Iesus pociecha, pomocą. Podziękuy Pánu Iezusowi za to utrapienie, ktore cię pierwsze, potym rozmyślaniu potka. Ofiaruy ie Pánu Iezusowi, i siebie ná nie. Proś o łaskę cierpliwości.

UWAŻ, że upominając się o wieczność, miałbyś mowić: Przychodzi godzina! idzie wieczność! iuż ci jest nie daleko!

A Pamiętaaszże ná nie? Teraznieysze okoliczności, w-kto-rych iestes, czyć nie przypominaią wieczności?

Uważ, że w-wszystkim powodzeniu, masz sobie mówić: przychodzi godziná, iuż Krzyż zążiera! czeka! ieno co ná człowieka nie upadnie! Dla miłości Pana Iezusa ukrzyżowanego, z-żadnego się nie wymawiaj krzyża. Ieżeliś nie doskonály mow sobie: Przychodzi godziná, á poćiesz mié Pan Iesus, ná dobre to wynidzie. A ieżeliś doskonály, zá łaska Boża álbo doskonálym bydź chcesz, w-noszeniu krzyża, mow sobie: Przychodzi godziná, kiedy teraznieyszy krzyż, będzie iák śmiech, w-porównaniu przyszłego. Pragnę go Panie. W-okázyi też przysługi Panu Bogu, mow sobie: Przychodzi godziná, náprzykład modlitwy, ráchunku sumnienia, Komuny Świętey, pragnę to, pożytecznie odprawić. A pragnieszże?

Oto przychodzi godziná, iuż tylko zá dwa dni, przyścia Ducha Świętego. Pragnieszże go przyiać? tęsknoź cié do niego?

PUNKT WTORY. *Wszystki który was ząbiia, mniemáć będzie, że czyni przysługę Bogu.*

Uważ. Kiedy kto iáwnie widzi, że dla Bogá cierpi, ma z-tego poćiechę iáwná; bo któżby zá Bogá niechciał się záfławić? ále kiedy to przyidzie cierpieć, iáko złoczyńcy, iáko rákowemu, któryby to záfłużył, áby go karano; iuż w-ten czas, ciężko cierpieć! Niema ten folgi w-krzyżu, ále bárzicy przymnożenie krzyża, chyba że poćiecha, zkad inąd, Bog go opátrzy! Pragnij sercem, poćieszyć tych, co cierpiá niewinnie, á ludzie im, winę przyczytáia. Ofiaruy krew męczeńską, wylaná, pod pretextem winy: á w-rzeczy winá bylá: iż Báłwánów nie czczono. Ofiaruy i krzyże niewinnie cierpiácych.

Uważ że teraz, zámnożyły się takie krzyże, iż iedni drugich

drugich przesładowia, pod pretextem iakimści dobrym, i rozumiejąc: że to, tak ma bydz! Odważ się na taki krzyż, daruy z-fercá przed Pánem Bogiem, tym, coby cię tak przesładowáli. Proś, aby każdy który na cię nastampi, nastampil, pod pretextem dobrego: żeby i on miał przyługę umartwiać cię, i ty cierpiac.

UWAŻ, jeżeli i ty sam, nie przesładowiesz drugich, nie następujesz na nich, pod pretextem cnoty? pod płaszczykiem iakimści dobrego? Proś w-tym, o oświecenie. Postanow nie bydz nikomu ciężkim.

Oto Pánie moy, gdy ciebie krzyżowano, mniemano że czyniono przyługę Bogu, za tę zniewagę, niech ci uczynię tę przyługę, żebyś, ty ukrzyżowany, miłością moją był.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, że bywa przyługá Pánu Bogu, właśnie szczerá, właśnie dowodné, na Páná Boga pátrza a- Wieleż też twoich takich przyług, Pánu Bogu twoiemu by, to? á miánowicie nadprzyrodzonych? Proś sobie o łaskę- takiey przyługi. A nie maszże okázyi, takiey przyługi w- teráźnieyszych okolicznościách? Proś, abyć nie upłynęła ta okázyia, ále żebyś iey, záżył na dobre.

UWAŻ. Cobyś też teraz mogli uczynić za przyługi Pánu Bogu twoiemu! Zaczny od czystości sumnienia. A iá-koż masz czyste sumnienie? Dawnożes się zpowiadał? iá-ko? Do czystości sumnienia należy, uwolnienie od złych nálogow; á nie maszże ich? Do czystości sumnienia należy: wolność i od karánia czyscowego. A ty, czy nie obowiazynys, i na karanie wieczne? Stáray się oczyścić duszę twoję zupełnie, na przyście Duchá Świętego.

UWAŻ. Przyługá twoja prawa, jest teraz prágnać, przeprágnać, teskníc, uteskníc się, do przyścia Duchá S. Iza- liż go nie potrzebuiesz: dla uwolnienia, od tak wielu grzechow

180 *Na Sobotę*
chow twoich? Izali go nie potrzebuiesz: dla uskromienia
tak złych nálogow, i námiętności twoich! Izali nie potrze-
buiesz: dla rozmnożenia w-sercu twoim, większey miłości
Bożey? objaśnienia w-twoich rozmyślách? otrzymania bło-
gosławieństwá, ná tak wiele zawodow? Nie potrzebuiesz-
że go; i dla wielu doczesnych nędz twoich? Wzbudźże w
sobie gorace prágienie, Przyścia Duchá S. Iezeli kiedy,
tedy w-tey okázyi mówić masz: Pánie, nie według grze-
chow nászych, czyń nam.

ROZMOWA. Powtorz słowa Kościelne, iáko naygoręcey
będziesz mógł: Przyjdź Duchu Święty.

ROZMYSLANIE NA SOBOTE

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Tak wam uczynia, iż nie znają Oycá, ani
mnie.*

UWAŻ, że to iest między innemi tych słow wyrozumie-
nie: Bálwochwálcy będą wyznawali Bogów wiele, wy iedne-
go; żydzi zaś będąc wyznawali Boga, ále nie w-Troycy Świę-
tey Iedynego, á wy będziecie i Troycę Świętą wyznawali.
A tak áni się wiárá wáśzá będzie zgadzáá z Bálwochwálstwem
áni z-żydowstwem, i zá to prześladować was będą, iż nie
znáją Oycá, áni mnie. Wyznay przez ákt wiáry, Boga iedne-
go, prágnać zástampić, zniewagi Bożkie, od Bálwochwál-
cow, uczynione. Uczyn ákt wiáry o Troycy Świętey, choc
nágrozić, bluźnierztwá wszystkie, od żydowstwá uczynio-
ne. Day się Pánie światu poznać. Day według tey wiáry
żyć, á zbáwion będzie. Znam ia ciebie dobry Iezu, znam
i Oycá twoiego. Dziękuję, że znam i Matkę twoię, we-
dług náтуры ludzkiej, Bogárodzicę Pannę.

UWAŻ. Iáko to wiele Pan Iesus przyczyta wyznawaniu
i pozna-

i poznawaniu Boga w-Troicy Świętej iedynego. Mowi Pan Iesus: Toć wam uczynia, iż nie znają Oycá i mnie; iako- by namięniał. gdyby Troycę Świętą znali, nie grzeszyliby tak! Wszak ty znasz Boga w-Troicy Świętej iedynego, czemuż się przecię na grzech odważasz? Obżałuy, że nie wdług tęj wiary żyjesz? Obżałuy i to: wiesz co to jest Bogá-rodzicá Panná, doznałeś tak wielu, i tak wiele rázy, łaski iey, á iakoz ją miłujesz? iako ją szanujesz?

U w a z. Oycu przedwiecznemu przyczyta się ztworzenie i zachowanie świata. Znašże Oycá przedwiecznego? wierzyšże żywo, iż w-tym momencie, gdyby cię Bog był nie ztworzył, i nie zachował, nicbyś był! Iakoż szanujesz Boga tego, na którego upodobaniu, należy, abyś nie był: Nie! Do Syná Bożego należy odkupienie nášze. Znašże Syná Bożego? znašże to, iż bez odkupienia Syná Bożego, byś się był przez brzytwy do niebá dął, nigdybyś był Bogu zá grzechy dosyć nie uczynił! A znašże tego Syná Bożego? Gdybys go skuteczną wiára znał, inaczebyś żył! Duchowi Świętemu przyczyta się nášze poświęcenie, przez łaskę. A znašże wiára dzielna, tego Duchá Świętego? Gdybyś znał, miałbyś sobie łaskę Bożá, zá skarb nieoszacowany! A nie byłże czas, kiedys sobie tę łaskę Bożá zá nie ważył?

O CORKO Oycá przedwiecznego: O Márko Syná Bożego: O Oblubienico Duchá S. Bogárodzico Panno, spraw to: abym znał, nie tylko wiára, Bogá w-Troicy Świętej iedyne- go, ále abym i uczynkami, tę wiarę wyrażał.

PUNKT WTORY. Po Bogu w-Troicy Świętej iedynym, znać potrzebá, Pana Iezusa ukrzyżowanego; bo to jest życie wieczne, aby cię poznawali samego Bogá prawego, i którego posłał, Iezusa Chrystusa. A znašże też ty, Paná Iezusa ukrzyżowanego? Masz ty w-imaginacyi twojej, wie-

le obrazow wyrażonych, bá i dość żywo! A iestże też między niemi. ná pierwszym mieyscu, nayżywiey wykoncertyowany Pan twoy, ná Krzyżu przybity? Wstydź się tego, że do ciebie szczęśliwsza iada pokusa, niż Christus twoy. Postanow za pomocą Bożą wyrażić sobie lepiej ná duszy, Pána twoiego, i przytomnieysz się czynić nogom iego.

Uważ, że po Chrystusie, idzie zaraz Bogarodzica Panna. A znaszże ja też? Przez Akci wiary wierzysz: że iest Bogarodzica Panna, ale czy znasz ja za Mátkę Bożą, w sercach twoich przeciwko niey przyślugach? A także to za Mátkę Bożey? A mógłżebyś, bez nowey namowy serca twoiego, to wyznac: kocham ja Mátkę Bogá moiego.

Uważ. Powiada Pismo S. woł poznat posesorá swojego, i oświeć żłob Pána swojego; á ty czy znasz Bogarodzicę Pannę? á już po tak wielu łaskách, dobrodzieystwach iey. Ktożci po Bogu, więcej nad nie uczynił? Iakożes iey wdzięczny? Iakoż iey to oddajesz? Dośćby oddawania było, gdybyś ja, z sercá kochał! Wzbudź w sobie pragnienie, byś ja przy śmierci, (będzieli wola Boża) ieszcze nim do niebá przyidziesz, ábyś ja mowię, ná tym świecie, znać onę widział.

O IAKIEŻBY to było szczęście moje, Bogarodzico Panno!

PUNKT TRZECI. *Alem to wam powiedział, ábyscie, gaj ię dżiną przyidzie, wspominali na to, żem ja wam powiedział.*

Uważ, że przez te słowa upominá nas Christus: ábysmy w utrapieniach naszych, wspominali ná Pána naszego, wspominali ná słowa iego. Obys w krzyżach twoich wspominał ná owo słowo Pána Iezusowe: kto chce isc za mną, niech się záprze samego siebie, niesie Krzyż swoy, i idzie za mną. A wspominaszże też ty w utrapieniach twoich, Pána Iezusa? Wspominaszże też ná słowa iego? Same Rany Święte, sa to słowa, do ciebie. Wspominaszże ná te iego

słowa

słowá, w-uciskách twoich? Poślanow zá láska Boża po-prawę.

UWAŻ. Nie kontentuie się Pan Iesus, tym, abyśmy wie-dzieli słowá tego, nie kontentuie się i tym, abyśmy je sobie przypomináli, ale chce, abyśmy je przypomináli, kiedy go-dziná przyidzie. I záiste tak mamy czynić: w-ten czas ma-my odważać się ná krzyż, bá i kochać, kiedy iuż, godziná krzyża iest. ale my, w-ten czas od niego uciekamy, á przed-tymeśmy go pragnęli! W-ten czas, kiedy godziná pokusy nástępuie, mówić mamy: wolę umrzeć, niżli zgrzeszyć. A my przed pokusą, z-tá się miłościá Boża oświadczamy, á w-godzinę pokusy, pokusie przyzwalamy, choć o śmierć, choć o gárlo nie idzie!

UWAŻ Iestci takich wiele godzin, ale miánowicie ie-dná tá godziná, ktoreyby potrzeba, aby ná nas pámiętała Bogárodzica Pánna, to iest: godziná śmierci nášey. Pá-miętay ná nas w-tę godzinę Bogrodzico Pánno. Iákoż też sobie ná tę pámięć u Bogárodzicy Panny zárabiasz? A w-czymżebys sobie ná to zárobić miał?

ROZMOWA. Powtorz słowá Kościelne, iáko będziesz mógł, z-naywiększym nabożeństwem: Święta Mária Matko Boża, modl się zá námi grzesznymi, teraz, i w-godzinę, i w-godzinę, i w-godzinę śmierci nášey. Amen.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Święteczną

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się sercem i myślá w-tym samym domu, w-którym Apostołowie Pánscy, pospołu z-Náyswiętsza Pánna záwárdci, Duchem Świętym nápełnieni sa.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łaskę przyięcia Duchá Świętego, i nabożnego, pożytecznego, o iego zesła-niu rozmyślania.

W 2

PUNKT

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościoła na na Niedzielę dzisiejszą: *Boże, któryś dzisiejszego dnia, serca wiernych, Świętego Ducha oświeceniem nauczył, day nam, w tymże Duchu, rzeczy dobre rozumieć, i z jego pociechy, zawnie się weselić.*

UWAŻ. Trzy są (między innemi) przyczyny, dla których Kościół, obchodzi pamiątkę, i święta różne. Na przod aby świętem samem, uczył tajemnicy, która się na ten dzień wspomina. Iako na przykład dziś, uczy artykułu, o przyściu Duchá S. Wyznaw ten artykuł. Druga, tym świętem dziękuje, za dobrodziejstwo, i wdzięczność swoją oświadczając. Dziękuj i ty, za zesłanie Duchá Świętego, na Apostoły. Trzecia, upraszając Páná Bogá nášego, aby Duchownie, i niewidomie, to w duszach naszych sprawował, co przedtym, rzeczą się stało. Zátym i dziś, życzy tego, aby niewidomie, na dusze nasze, zstąpił Duch S. iako zstąpił był widomie, na Apostołów. Przeto, o zesłaniu Duchá Świętego, tak mówi Kościół, iakoby to, dziś się odprawowało, i kładzie to słowo: *Boże, któryś dzisiejszego dnia, serca wiernych, Świętego Ducha oświeceniem nauczył.* Staw się sercem między Apostołami. Zátuj za grzechy, któreć przeszkodzić mogą, do przyięcia Duchá S. Wzbudź w sobie pragnienie, abyś go przyjął. Proś Najswiętszy Pánny, i Uczniów zgromadzonych, aby się za toba przyczynili, żeby cię Duch S. miłościwie od nich, nie wyłączał, i na ciebie wstąpił.

UWAŻ, że i to oświecenie Duchá Świętego, jest i samo jego zstąpienie na Apostołów w językach, oznaczając: dar, który im przynosił, że nie ucząc się mogli różnemi językami mówić, one rozumieć. Dziękuj za ten dar dany im i oświecenie. Proś za tych, co się teraz dla opowiadania wiary, dzikich języków uczą, aby ich praca, poszczęścił Bog. Wzywaj na tych języków uproszenie, Świętego le-

fony:

fonymá, iáko známienitego Doktora, wiadomościá ięzykow Wzyway i Świętego Fránciszka Xáwerego, dárem mowienia. ięzykami różnemi, ozdobionego.

UWAŻ i to oświecenie, którym Duch S, oświecił dziś fercá wiernych: że podał Apostołom, náukę o wierze, i tá-
iemnicách iey. Proś sobie o takie oświecenie, i innym wier-
nym, miánowicie tym, co wiarę S. dzikim narodom ogłasza-
ia. A że nie tylko Duch S. zstąpił w-ięzykach, ale i w-
ięzykach ogniistych, to jest oświecáiacych, i zapáláiacych.
Proś o to oboie szczęście sobie. Proś i tym, co wiarę świę-
tą opowiadáia, áby mogli o wierze, iásnie, i goraco mówić.

Oświeć i mnie Pánie, miánowicie przy każdej Komu-
nii, ábym wysokość tego Sakrámentu poymował, z-goraco-
ścią Duchá, ciebie Páná moiego przyjmował.

PUNKT WTORY. Proś Kościół, ábyśmy w-tymże Duchu
Świętym, dobrze rzeczy poymowali. á naprzód artykuły wiá-
ry, tak wysokie, i trudné, o Troycy Świętey: o Wcieleniu
Syná Bożego, o Najswiętszym Sakrámentcie, i inne. Proś
sobie, i innym, o oświecenie ná to. A nie czuieszże w-kto-
rym artykule wiáry, trudności? Proś o szczególne z-strony
iego oświecenie. Uczyń akt wiáry, tey pokusie przeciwny.

UWAŻ. Dobre rzeczy, o których poymowanie, proś tu
Kościół, sa i náuki do zbáwienia służące. Poráchuy się:
czy w-drodze oczyszcáiaczey, dobrze to poymujesz: lepiej
umrzeć, niżeli Boga obrazić! W-drodze oświecáiaczey,
czyś przeniknął tę náukę: kto nie kocha Páná Iezusa ukrzy-
żowanego, niech będzie wyklęty. W-drodze złączáiaczey,
czy tę náukę poiałeś dobrze: Bog fercá moiego, i część mo-
ia, Bog ná wieki!

UWAŻ. Dobre rzeczy, ktorebyśmy poymować mieli w-
Duchu Świętym sa inne: lub náuki, lub w-namyślách prze-
żorności, lub w-sprawách przenikania, lub roztropność w-

postępkach, tak doczesnych, iako i wiecznych. Wyznay przed Duchem Świętym, głupstwa twoje w-wierze, w-Duchowieństwie, w-okolicznościach rożnych. Proś o oświecenie.

Daj mi Pánie i to zrozumieć: żeś ty w-Najświętszym Sakramencie jest Bog zakryty! á ja, który cię przyjmuję, ostatnia nikczemność!

PUNKT TRZECI. Proś jeszcze Kościoł, áby wierni, z Duchá Świętego pocieszenia, záfwsze się weselili. Aza cię czasem, á za drugich, nie napadają myśli fráfowliwe: O odpuszczeniu grzechów: O przeznáczeniu do niebá: O stanie sumnienia twego? Proś sobie, i drugim, o pocieszenie w-tey mierze Duchá S. Azaż nie potrzebuiesz pociechy w-krzyżách twoich, i w-utrapieniách! Ztruchlele serce, chodzi człowiek iák zgłupiały, á kroplá jedná Duchá Świętego pociechy, wszystkie tę gorzkość, odmienić może. Wolali twoiá Pánie, proszę sobie, o tę kropelkę. ále miánowicie, proszę nie zapominać mię Pánie, w-gorzkości zkonania mego.

Uważ, że istotná pociechá Duchá Świętego, ná tym należy: áby człowiek, nie odstępował Boga, choć w-ciężkości powierzchney, choć i nie będzie miał, w-sercu swoím słodkiego nabożeństwa, i uczucia wnétrznego. Proś Duchá Świętego, áby tá pociechá, nigdy cię nie opuszczała. Zycz tey łaski i innym, miánowicie tym, którymś szczególnie w-Bogu obowiązany. Proś za tych, co bez żadnych pociech wnétrznych zostájac, przecię się do służby Bożej gátna! áby ná nich weyzrzał Duch Święty.

Uważ, jest jeszcze pociechá Duchá Świętego, że tak rzekę przypadkowa: należáca ná uczuciu wnétrznym, ná rozprzeżstrzenieniu serca i áfektów, kiedy człowiek iuż nieiáko przekosztowuá: Co jest niebo? iáko słodki Bog jest? Win-

szuy

szuy
raz,
chy
chw
przy
tobie
tey
krán

Roz

na
dat
teś
Uw
wła
żyv
sm
sto
wy
ko
kor
Por
ich
A

szuy tej pociechy, tym, co iey kiedykolwiek zażyli, albo te-
raz, w-Kościelę żyjąc zażywała. Wyznay żeś ty tej pocie-
chy nie godzien! Pragniy iey: ieżeli to ma bydź, z-większa
chwała Boża. A pragniy we dwu okazyiach, abyś życzył
przyścia Duchą Świętego dziś do siebie, i uczuł nieiaka w-
tobie, iego szczegolną przytomność. Druga, życz sobie
tej pociechy, wola-li Boża, w przyięciu Najświętszego Sā-
kramentu, á mianowicie, á mianowicie, przy śmierci.

Rozmowa zwyczajna.

Rozmyślanie drugie o okolicznościach przyścia Duchą
Świętego.

Patrz tej modlitwy po Sobocie.

R O Z M Y S L A N I Ę N A P O N I E D Z I A Ł E K P R Z Y G O T O W A N I A T E Ż

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościel-
ną na dzień dzisiejszy: Boże, któryś Apostołom moim, Świętego
dał Duchá, użyż ludowi twemu, nabożney prośby skutku, á którym da-
łeś miarę, day im i pokoy.

UWAŻ, że Kościół Święty Apostołów nazywa, iako własność
właszną, coś szczegolnie, do Pána Iezusa należącego u-
żywać tych słow: *Apostołom moim*; bo choćci wszyscy jeste-
śmy własnością Bożką, szczegolnym iednak sposobem, Apo-
stolowie do Pána Iezusa należeli; bo ich sobie ná ten urząd
wybrał, sam ich przez się uczył, i sa wyśaczeni, aby nie tyl-
ko Pána Iezusa ználi, ale żeby byli domownikami iego, á ná-
koniec byli nieiako ofiarę iego; bo za niego życie poświętyli.
Podziękuy P. Iezusowi, że temi sposobami, przywłaszczył
ich sobie. Oby było z-wámi czastkę mieć Uczniowie Pańscy!
A náleżyszże i ty, iaka szczegolną własnością, do P. Iezusa?

UWAŻ, że prosi Kościół, aby Pan Bog uży-
czył

czył ludowi swemu nabożney prośby skutku, iakoby oraz namięniając: Chceszli się do Pana Boga twoiego modlić, modź się nabożnie! Chceszli abyś u Boga co uprosił, i żeby prośby twoiey był skutek, bądźże nabożnym! Porachuj się: czy też modlitwy twoie, do Boga, mogą się nazwać prośbami nabożnemi? Roztąrgliwę myśli, i choć nie będzie roztąrgnienia, postąremu modlitwa, iak nie modlitwa, to to moje nabożeństwo Panie! Masz i teraz nie nie wątpię w Kościele twoim wojującym sług twoich, ichci Panie nabożne modlitwy ofiaruję, na dosyć uczynienie, za nienabożeństwá moje.

UWAŻ. Co za wyrozumienie tych słow, któremi Kościół prosi, aby Bóg, dał tym pokoy, którym dał i wiarę. Były do trzech set około lat naybarżiey, prześladowania wiary Chrześcijańskiej, albo umrzeć za nią było potrzebá, albo w-bolażni śmierci żyć, prosi tedy Kościół, w-tey i winnych modlitwach, przedtym jeszcze uczynionych, sobie, i wiernym swoim o pokoy. Coż też ty rozumiesz, o twoiey w-wierze goracości? Gdybyś był na ten czas żył, czy nie żałowałbyś się był Panu Jezusowi na śmierć, dla wiary tego? Czy zazdrościsz światobliwie tej szczęśliwości, pierwiastkom wiary? Dlatego, niepokoy Kościoła, są Schysmy, Herezyie, rozprzestrzenienia Mahomećianstwa. Prosi tedy Kościół aby tych niepokoiow nie było. A wieleż ich Panie! A obchodziż cię to właśnie dusznie? Cożbyś na to dał aby tego nie było? Day to, abyś żył inaczey!

O PANIE, day skutek, tej modlitwie Kościelney.

PUNKT WTORY. Przypomniy sobie niektóre słowa dzieyszey Świętey Ewangelji rzeczzone do Nikodemá, a między innemi: *Tak Bóg umiłował świat, że Syná swego jednorodzonego dał.*

UWAŻ, że Syn Boży, choć Madrość przedwieczna, nie

tym

az ni
 mod
 żeby
 áchuy
 ć pro
 ędzi
 to to
 bię w
 nabo
 nabo
 i Ko
 wiarc
 i wi
 á, al
 w in
 bie, i
 woicy
 y nie
 ry ie
 pier
 yfmy,
 tedy
 ánie?
 t! áby
 á dzi
 mię
 dzonc
 , nie
 tym

i Ko-
 wiare.
 a wi-
 á, ál-
 w in-
 bie, i
 woicy
 y nie
 ry ie-
 pier-
 yfmy,
 i tedy
 ánie?
 t áby

 á dzi-
 mię-
 dzon-

 , nie
 tym

dział
mię-
dzone-
nie
wym

nie
wym

PUNKT TRZECI. Przypomnij sobie co powiada Chrystus za przyczynę potępienia światła: *A toć jest potępienie: że światłość przyszła na świat, a ludzie, raczy miłowali ciemności, niż światłość.*

UWAŻ, że światłość, która przyszła na świat, jest sam Syn Boży, który się nazywa: światłem światła, ale przyszedł na świat, a swoi go, nie przyjęli, i zamiłowali bárżciey Księżę ciemności. Porachuy się: czy ty, rad, i namowy Księżcia ciemności, nie bárżciey przyjmujesz, niż rad i namowy Chrystusowi? I w-powierzchownych obyczajach twoich, a do kogożes też podobniejszy? Sadzę się w-tym Pa-nie moy, że ja, bárżciey umiowałem ciemności! Coż dopiero rzeczesz, ty sam, o mnie? który mię dowodniey znał, niżeli ja siebie!

UWAŻ. Światłość która przyszła na ten świat, jest, i Duch Święty, w-ognistych językach, na nas zstępujący. A przyałżes go? Czujeszże, przez nabożeństwo: przez poprawę życia: przynamniey przez chęć do poprawy, że w-tobie, mieszka Duch Święty? Weź dziśieysze i wczoraj-sze życie twoje, a jestże takie, iako życie człowieka, który jest od Duchá Świętego objaśniony? oświecony?

UWAŻ, że światłość na świat zstępująca swym sposobem: są oświecenia wewnętrzne, i natchnienia, które na dwoie się dziela: jedne od grzechu nas odwodza; drugie, do dobrego nas, zachęcaia. A za nie miewasz takich myśli: grzech to! Nie jest to, według twego powołania! A idzieszże za tą światłością? Miewasz czasem przestrogi? Odważ się na to! Zwycięż się w-tym! Zábaw się z-Bogiem, a nie gárdziszże tym oświeceniem? Tym samym, że niem gárdzisz, iuż za ciemnościami idziesz!

ROZMOWA. Pros Duchá Świętego, aby światłością swoją oświecał i zagrzewał serce twoje, i powtorz na pamięć siedmiu

siedmiu darów Duchá Świętego, siedm razy słowá Kościel-
ne: Przyjdź Duchu Święty, i wypuść z niebá swiátości
twoiey promień,

ROZMYSLANIE NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościel-
ną, na dzień dzisiejszy: *Niech będzie z-nami. prosiemy Pánie,
moc Duchá Świętego, ktoraby i sercá náše łaskawie oczyściá, i nas, od
wszelkich obroniá przeciwności.*

UWAŻ, że wielka násza jest słabość w-rzeczách sumnie-
nia, raz zgrzeszywszy, z-trudnością powstáemy! z-grze-
chu w-grzech idziemy! łáwności do grzechu nie zbytey ná-
bywamy! Wyznay tę słabość. Proś aby cię moc Duchá S.
umocniá. Obyś był miał to umocnienie, nie upadłbyś był,
iákoś nie dawno upadł!

UWAŻ, że wzywa Kościół Święty, Duchá Świętego;
aby oczyścił sercá násze; bo od grzechu, moc tylko Boża,
moc tylko Duchá Świętego uwolnić może! Aty w-czym-
byś też szczegolniey, oczyszczenia potrzebował? Proś á-
być tá moc, w-używaniu Najswiętszego Sákramentu, zawi-
táá. A dokáda ieszcze Kościół: aby nas tá moc Bożá,
łáskawie oczyściá. bo prosi siebie, o oczyszczenie przez
łáskę Bożá. Zycz iey sobie. Prosi o oczyszczenie łáská-
wie, iáko by žádatac: aby samo miłosierdzie Bożkie, łá-
skáwie, to jest z-iákaś szczegolnością, zmiłowánia się nad
námi, grzechy náše oczyśció. O Pánie wielce potrzebu-
ię, tey szczegolności, zmiłowánia twoiego. Powtorz słó-
wá Psálmu: Zmiłuy się nademná Boże, według wielkiego,
miłosierdzia twoiego.

Uważ, prosi Kościół aby nas moc Duchá Świętego, od

wszelkich przeciwności bronia. Sa niektore przeciwności powierzchowne, od czartá, i od światá. Izaliż tę przeciwności, i ciebie kiedy nie zwyciężá! Przeciwności powierzchowne sa: i od Pogánstwa albo nieprzyiacielow Krzyża Świętego, ktorzy Chrześcijaństwo, potęga, i liczba, przewyższá. Broń Pánie narodow Chrześcijańskich od potęgi ich. Przeciwności powierzchowne sa: i od okoliczności rożnych, ktore, w-pożyciu naszym ludzkim, trafić się mogą. lub od bliźnich, lub zkad inąd, iáko od głodu, moru &c. Powtorz słowá Psalmu: Wiele jest biczow ná grzesznego. Ktoż od nich obroni, chyba, moc twoia Pánie!

Drugie zaś sa przeciwności wewnętrzne: między którymi, jest: że zmysłność, rozumu, słuchać niechce! Wielkaż to przeciwność ciáło, z-dusza woluiace! Niech nam i przeciwko przeciwnościom wewnętrznym, moc Duchá Świętego przybędzie. Upokórz się, iż częstokroć, zmysłność, gorę bierze, w-tobie.

Wszystka nádzieia w-iedynej obronie twoiej, Duchu Święty.

PUNKT WTORY. Przypomnij sobie náuki niektore, po-
tu Iana S. dane od Pána IEZUSA, w-dzisieyszej S. Ewángelii,
zł-Roz. 10 z-strony Pasterża dobrego. w-fszczegolności tę: że
Pasterzowi dobremu odźwierny otwiera.

UWAŻ, że przez tego odźwiernego, rozumieć się może, urząd Duchowny: Papież, Biskup, i inni moc ná to ináiaci, ktorzy Pasterzow dusz naszych, stanowią, onych wysyła. Dopieroż do tego należy. naywyższy odźwierny, sam Chrystus IESUS. Otwórz Pánie nasz miłościwie, madrym i Świętym Pasterzom, drogę do nas. Pobłogostaw im, aby mieli szczęśliwość do dusz. Ale przydaje i to: że *owce* słucháia głosu *iego*. A ty słuchaszże też głosu stárszeństwa twego Duchownego? Słuchaszże wewnętrznego głosu, samego Duchá Świętego, przez náatchnienia wewnętrzne?

UWAŻ

UWAŻ, i ten przymiot dobrego Pasterz, że *wywieści o-
wce*. Wypełnił Pan Iesus przymiot ten Pasterz. Wywiodł
nas z-niewoli grzechu. Wywiodł nas z-mocy szatański. Wywiodł nas z-obowiązku, zatrącenia wiecznego. Dzię-
kuy mu za to wywieśnienie. Wywiedź mię jeszcze Panie;
z-nałogow moich złych. A którychże? Wywiedź swego
czasu z-ciała: Wywiedź i z-czyszcza.

UWAŻ, że ten Pasterz dobry, *idzie przed niemi*. Idzie i
przed tobą Pan twój ukrzyżowany. A idzieszże za nim?
znata owce głos jego. A ty w-duszy twojej, czy znasz się: coć
Bog do serca podać? Błędzę w-tym często Panie! Tenże
Pasterz woła owce swoje po imieniu. Nazwał cię Pan twój
po imieniu: bo i samo Krzesne imię, opatrzność Bożka,
dawać. Dziękuy za nie. Naśladow cnot S. Patrona twoiego.
Wezwał cię po imieniu twoim i przez (iako się zpodzie-
wał) przeznaczenie twoje do nieb. Dziękuy za tę łaskę.
Ale trudność za nie wydziękować się będę mógł. Przez
wszystkę wieczność, dziękować ci będę. Bog cię tak na-
zwał, miarowicie, czemuż głosu Pana twoiego nie znasz,
gdy cię do pokuty, do większej miłości twojej, i doskoná-
łości wzywa? O owieczkach mowi Christus: *za cudzym nie
ida, i onysem uciekaia od niego; bo nie znáia głosu obcych*. O Panie;
o mnie się to nie isci! boć często za czártem, światem, ciá-
łem idę!

POWTOŹ i tu słowá Psalmu: *zblądziłem iako owcá, kto-
ra zgineła, szukay flugi twoiego*.

PUNKT TRZECI. Mowi Pan Iesus: *iamci jest drzwiami*.

UWAŻ, w-iakim wyrozumieniu Pan Iesus, jest drzwiami.
Jest drzwiami: bo jest Twórcą naszym, jego sprawa, wysli-
śmy ná ten świat. Dziękuy za ten dar. Jest drzwiami: bo
przez jego okup, wysłisiny ná wolność Synów Bożych.
Dziękuy za tę wolność. Jest drzwiami: bo przez niego;

X 3 wszy-

wszystkie dobrodziejstwa, tak przyrodzone iako i nadprzyrodzone, do nas przyszły. Przeto i Kościół modlitwy swojej kończy, wspominaniem o Panu Iezusie. Na przykład: Przez Páná nášego Iezusa Chrystusa. Przyznaj Pánu Iezusowi, że wszystko, z tego iego masz! Spodziewasz się jeszcze, żeć będzie P. Iesus, i drzwiami, ná szczęśliwą wieczność. Wzbudź w sobie pragnienie, abys przeszedł przez te drzwi. A rychłoż to będzie?

UWAŻ, że przydaje Pan Iesus: *i pástwiská znaydzie*. Ma my pástwisko przez Páná Iezusa opátrzone, sam Nayświętszy Sakráment, lepszego Bóg wynaleść, dać, nie może. Aż roz też, pástwiská tego záżywasz? Czeká cię ieszcze. Pástwisko, o którym mówi Psálmista: Będę ná sycon, gdy się przykłada chwałá twojá. Azkuszę ja też Panie moy, Pástwiská tego?

UWAŻ, i to słowo Páná Iezusowe: *Iam przyssat, żebyż nie mieli, i obficie mieli*. I w tym wyrozumieniu obficie żyć możemy, przez Páná Iezusa: bo gdyby on był za nas nie umarł, by dobrze nam był Bóg i grzechy dąrował, nigdy byśmy byli, tak wielkich łask, ani chwały, w niebie nie mieli! Wszystko nam dobro, z-teba przyszło, Pánie náš. Przełoż Pánu Iezusowi, w czymbyś potrzebował, obfitości łaski iego. Wypełniaj Pánie, to słowo twoie, nádemna.

Rozmowa. Ja tobie dobry Iezu w Nayświętszym Sakramencie przychodzacemu, drzwiami się nieiako staję, przez usta moje, do duszy moiej wchodzisz. Bądźże mi też drzwiami, doczęsnych i wiecznych błogostawieństw.

ROZMYSLANIE

NA SRZODE.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościoła

na,

na, na dzień dzisiejszy: *Myśli nasze, prosimy Panie, Poćieszyciel, który od Ciebie pochodzi, niech oświeci, i wprowadzi na wysykę, iako troy obiecał Syn; prawdę.*

Uważ, co to są za myśli, o które prosi Kościół, aby ie Duch Święty oświecił? Są niektóre myśli, które nazywa S. Theologia, że są w-nas bez nas: Są w-nas bo ich w-sobie doznawamy; są bez nas, bo nie my ie sobie obieramy, aby, przyszły, aby się, nągodziły. I nązwać się mogą te myśli Początkowe: bo od nich, inne myśli nasze zawiśły, na nich się gruntuia, lub w rzeczach do zbawienia należących, lub i w-innych materiyach, porocznych. Aby takie myśli; nas oświecały; nam zawiśły, prosi Kościół, Duchá Świętego. Proś i ty o nie. A proś tym goręcey, że wiele iest, takich myśli, których potrzebuiesz, abyć się nągodziły, a ani wiedzieć możesz, o niektórych, w-szczegolności, które, miłyby bydzći, potrzebne.

Uważ. Są i inne myśli, o które prosi Kościół Duch Święty, aby były oświecone. Takie są myśl. rozrągionone, rozważające, na oboia stronę, tak w-materiyach do duszy należących, iako i w-innych iakich sprawách. Tych myśli i rozważania ząwrzeć nie możemy szczęśliwie; bez oświecenia szczegolnego Bożkiego. Proś sobie o to oświecenie. Proś i tym, co się teraz z-myślami swemi, biedza.

Uważ, co to są za prawdy, o które prosi Kościół, abyśmy w-nie, byli wprowadzeni. Te prawdy są niektóre do wiary Świętey należące. A nie maszże trudności w-iakim szczegolnie artykule? Proś sobie o oświecenie w-niem; Proś o oświecenie, i tym, którzy taką, teraz, też pokusę mają. Proś o przyczynę Świętych, którzy w-tymże artykule, trudność mając, szczęśliwie ia zwyciężyli. Inne prawdy są do obyczaiow i doskonałości należące. Obys miał; w-tey prawdzie oświecenie: Nie masz nic nąd Bogą! Wiel

kim

kimże byś Świętym został. Proś Ducha Świętego, o wprowadzenie na tę prawdę. Ostatnia prawda jest: Wiedzenie Boga, który jest, prawdą nad prawdami. Ktoż tam wprowadza? Łaska Ducha Świętego! A dąteszże się powolnym Duchowi Świętemu, aby cię tam prowadził?

Oświeć myśli moje Duchu Święty, wprowadź mię, w te prawdy.

u Iana S.

u-Rozd. 6.

PUNKT WTORY. UWAZ, Słowa PANA IEZUSOWE niektóre, w-dziściszyjczy Święty Ewangelijy położone; *Nikt do mnie przyjść nie może, chyba, aż Ociec mój, pociągnie go. Pełni się to, w-przyjęciu wiary, nikt szczerze Katoikiem nie zostanie, chyba, od Boga pociągnięty. Proś za tych, co się namysłają: Katoikami zostać. Nikt do pokuty, nikt do miłości Bożej nie przyjdzie, chyba od Oycy pociągnięty. Pociągnij Panie grzesznikow. Pociągnij, i mnie. Nikt do Zakonu nie wnidzie szukając zbawienia, chyba Ociec go niebieski, pociągnie. Proś za tych, co namysłają się, do Zakonu. O wieleżes razy pociągnął mię Oycze niebieski. Aczyniszże dosyć temu pociąganiu?*

UWAZ, że pomienione słowa wyrażają to: że bez łaski Bożej, nic nie możemy, w-rzeczach do zbawienia należących. Gdyby zbawienie twoje, na twojej własnej siłę należało, słababy była nadzieja zbawienia twego! bo tym samym, żeś człowiek, wielka w-tobie niepotęga! ale że zbawienie twoje, bez łaski Bożej byź nie może, masz mieć dobrą otuchę: bo Bog, że dobry, zbawić cię chce: że wszechmocny, zbawić cię może! Proś za tych co gdy się nie poprawia, skarzą się, nie na siebie, że się łaski Bożej nie chwytają, ale na Boga, że im łaski nie daje! Zgubą twą z-ciebie Izraelu. Ja sam Panie, o iak wielom się łaski twoich nie chwyciłem! ale iam sobie winien, nie ty, mnie, Boże!

UWAZ, to pociąganie przypisuje Pan Iesus Oycu, który

który tym samym, że Oycem jest, jest ci łaskawym, ale i groźnym. Przez co namienia: że nas Pan Bog nasz do siebie, raz miłością, raz bojaźnią podciąga. Day mi Oycze niebieski, miłość twoją. Day abym drżał przed sadami twemi, i bał się zatrącenia wiecznego. A jest o co!

O PANIE słusznac abym cię miłował, ale słusznaz żebyś się bał ciebie.

PUNKT TRZECI. *I będą nysyscy poiętni Boży, albo będą nysyscy pomyślowali, rzeczy Bożkie.*

UWAŻ. Poiętny jest Boży, co rzeczy do zbawienia należące, według kondycyi swojej przenika. A dażec też Pan Bog, tę poiętność? Dales ci Panie, ale iey na zbawienie, nie zażywam! O wieleż rzeczy do zbawienia wiem, a nie pełnię! Porachuy się: czy nie czuiesz w sobie ciemności iakiey i zaślepienia? Proś, aby go od ciebie, i od drugich, oddalił Pan Iesus.

UWAŻ, Kto wierzy wemnie ma żywot wieczny. Nie powiada Pan Iesus, iż to tylko samo, kto wierzy wemnie, daie żywot wieczny, ale wyraża: że wiara jest fundament, że kto iey nie ma, zbawion nie będzie! Gdyż i na ostatnim sadnym dniu, będzie Syn Boży wymawiał, nie to, że wiary nie mieli, ale że łaknacego Páná nie nakarmili. I głupie Panny wierzyli w Oblubieńcá, ale że oleju dobrych uczynków nie miały, nie weszły za fortę Rayską. Pożądau miánowicie Chrześcijaństwa, przy dobrej wierze, na potęmienie idacego! Powtorz do nich słowa Iákobá Świętego: wiara bez uczynków zmarła jest. A w tobie iako żyte?

UWAŻ. Iako nie dosyć jest wierzyć w Páná Iezusa, ale trzeba wierzyć w Oycá. Syna i Duchá Świętego, bo wierzenie w Pana Iezusa, może i ma stać, z wierzeniem inszych artykułow; tak i wiara ma stać z dobrymi uczynkami, gdyż też wiara w Páná Iezusa, naukę podáie, i o dobrych uczyn-

kách. Pánie oziembła we-mnie wiára! Dopieroż uczyn-
kow dobrych nie mász! Izaliż ich nie będzie, gdy mi de-
nich, skutecznie dopomożesz, Duchu Święty?

ROZMOWA. Wierząc w-cię Synu Boży, ále prágne i de-
szę moię, zalecić ci, w-dobrych uczynkách.

ROZMYSLANIE NA CZWARTEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pána Iezusa
wysyłającego Uczniów swoich, i upominającego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, ábyś náuki Páńskie,
tu zamknięte poiał, o nich, nabożnie i pożytecznie rozmy-
ślać mogł.

in. Lkafá 5.

PUNKT PIERWSZY. *Zwołaušy Pan IESVS dmunošl-
w-Rozdz: 9. Apostołow, dał im moc i władza na wšystko czártowštno.*

UWAŻ, bywáia czasem Czárci, co się i Świętym ni-
ktorym, wyrzucác nie dáia; á Pan Iesus, Apostołom swo-
im, nie ná jedno, ábo drugie czártowštno, ále ná wšystko
dał moc. Podziękuy Pánu Iezusowi za tę władza. Ošiaru-
bole tych, co ták byli utrapieni. Ponow ákty cierpliwoš-
ich, i powždánia się ná wola Boža. Podziękuy za náwroce-
nie, lub Pogánštwá, lub grzesznych, z-okázyi, tego uwol-
nienia. Proś i záták utrapionych, miánowicie niewinnie.

UWAŻ, że i w-Duchownym wyrozumieniu, bywa to
že czasem ludzie, jednę pokusę zwycięža, á druga pokušá
ábo czártowštno, opierać się im; zwycięžác się nie dáie.
A nie došwiadczašžže tež i ty tákiego opieránia się? Daj.
Pánie i ten nálog zły, tę zklonnošć zwycięžyc. Závštyc
się przed Pánem Bogiem, žeštego, Duchá złego; do rad, ná
zycięžyli. Proś omoc, ná niego.

UWAŻ. *Wyšláł ich opowíádác Kroleštno Bože, i cherych uzda-
wíác.* Przez to opowíádanie Kroleštwá Božego, znáczy się
opo-

opowiadanie Świętej Ewangelii, o czym niżej, które, aby było skuteczniwsze, dał im moc, na cudá, á niechcac, żeby w nich próżnowała, kazał im, chorych leczyć. Poráchuy się: iezeli wiele w-tobie łask, i dárow Bożych, nie jest próżnujących? których, mogłbyś na dobro drugich, i swoje zażywać, á nie zażywaś ich! Wyznay to próżnowanie twoie. Obiecuy poprawę.

PANIE w-Najświętszym Sakramencie, do mnie przychodzący, powiedz mi sam przez się, Krolestwo twoie, i o twoiej godności, i dobroci, ábym ja bárzciej miłował, szanował. Ale ulecz i choroby dusze mojej. Wymień niektóre Pánu Iezusowi.

PUNKT WTORY. UWAŻ że wiará Świętej Ewangelii, nazywa się Krolestwem Bożym: bo przez nią, zaczyna Bog. Krolować w sercach naszych, onemi rządzić, im pánować. O Pánie mój, wiarcę twoję wyznawam, áleć się rządzić nie daję! Ráczey mna, grzech i námiętności rządzá! Powtorz słowo Pácierzá: Przyidź Krolestwo twoie.

UWAŻ, że przez to Krolestwo, na którego opowiadanie, posłał Pan Iesus; jest i pokutá, álbo náwracanie ludzi grzesznych, do Boga; gdyż przez pokutę, stajemy się, sługami Bożymi. O Pánie tak często do ciebie ná tę służbę przystawam, ále i często, od ciebie odstawam! Poráchuy się tu: co też zá pokutę, zá grzechy czynisz? A wybrałżeś też sobie, szczegolne iákie grzechy, zá ktorebys szczegolną pokutę czynił? Proś Páná Iezusa, áby do ciebie wyprawił iákiego Apostoła, którycby, to Krolestwo pokuty, opowiadał. A ktoregożbys sobie, Apostoła życzył?

UWAŻ, że przez Krolestwo Boże, które opowiadać Chrystus kazał, rozumieć się może: samá szczęśliwa wieczność, i krolestwo niebieskie. Pátrż do czego to przyszło! że ieszcze Krolestwo niebieskie zalecáć, do niego námawiać,

jest potrzebá! Záfuy że grzesznym, grzechu zalecáć nie potrzebá, sami się do niego máia: á niebo opowrádác im trzebá! Prágnyj wszystkim grzesznikom, záchwalić niebo. Weyzrzyj ciá! i duszy twoiey okiem, ku niebu. A zaż nie piękne? ále czy też tráfišz do niego?

JEŠT TEŻ Nayświétszy Sákráment, Krolestwem nieiáko Pána Iezusowym, i w-niem nie widomie Kroluie: A ieŝe to Krolestwo, u ciebie, doŝátecznie záchwalone? nie trzebáż cię do niego, zwyczáiem, respektem, nukáć?

PUNKT TRZECI. Rozkázuie Pan Iesus: *Nie nie bierzcie w-droge.*

UWAŻ. Czemu to Pan Iesus, nie kazał Apostofoŝom, áby się opátrowáli, w drogę? pewno dla tego: áby iego Oycoŝskiey opáttrnoŝci ufali. A ty ufaszże iey też? Zpuszczaszże się też ná nie? Proŝ za nędznych, áby ich opatrnoŝć Bozka, w-ich potrzebách, nie opuszczá! A przez ciebie nie moglážby też opáttrnoŝć Bozka, komu dobrze uczynić przynamniey, póciechę przynieŝć?

UWAŻ, że po ártyku!ách wiáry, mieli ŝczegolnie Aposto!owie opowrádác, uboŝtwo, i wzgárdę ŝwiátá, á tak, że by byli rzeczá czynili, co uŝty náuczali, nie każe im Chriŝtus bráć nic z-soba, áby pokázywáli, tym uboŝtwem, że o ŝwiát nie dbáli, ále wŝyŝtkę mi!oŝć ŝwoię, do niebá przemiesli. A tobie iako też uboŝtwo, choć w-Duchu, smákuje? A przenioŝŝeŝ wŝyŝtkę mi!oŝć twoię, ku niebu? Pokázuieszże to życiem? Poráchuy się i w-tym: czy to, czego drugich náuczasz, sam pe!nisz?

UWAŻ, i to przykazanie Pána Iezusowe: *A w ktorzykolwiek dom wnidżicie, tam mieŝkajcie. . . . A ktorzykolwiek was nie przyima, wyŝe!dŝy z-miáŝtá onego, i proch nog wasŝych, otrzepcie.* Uczy tá náuka Pána Iezusowa, ábyŝmy tam pracá náŝę przenoŝili, kędy ieŝt okázyla, więkŝzey ŝluzby Bożej, i nawro-

cenia

cenia dusz. A czuieszże, tę w sobie żarliwość? Nauczył Pan przez to otręśnienie prochu aby, złych ludzi, i Panna Iezusa nie kochających, ani proch nie trzymał się nas. A ty strzeżeszże się kompanii złej? czy obyczacie ich, nie trzymają się ciebie?

Rozmowa. Panie moy nie kazałeś nic brąc z sobą, w drogę idacym Apostołom, aleś nam przez naukę Kościoła kazał: abyśmy idac, na drogę wieczności, ciało twoje brali. Pragnę sobie, tego szczęścia. Teraz zaś gdy cię przyjmuję, pragnę cię iako naypożyteczniey przyjac: bo się boję, abyś niechciał (tak iakoś rozkazał Apostołom) i prochu z nog twoich otrząsać, wychodząc odemnie.

ROZMYSLANIE NA PIĄTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ CO NA Niedziele.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościelną dzisieyszą: *Day prosimy, Kościołowi twemu miłośnicy Boże, aby od Duchá Świętego zebrány, nieprzyjacielskim bynamniey naziędem, nie był zamieszany.*

UWAG. zebranie Kościoła Świętego, przyczyta się Oycu przedwiecznemu: bo nikt do Chrystusa nie przyjdzie, jeżeli go Ociec niebieski, nie pociągnie. Przyczyta się zebranie Kościoła Synowi Bożemu: boć on przepowiedział, że gdy miał być ukrzyżowany, miał wszystko pociągnąć do siebie. Przyczyta się i Duchowi Świętemu, dla iego na Apostoły zstąpienia, po którym dopiero, zaczęło się przepowiadanie Świętej Emągelyi; co i Kościół w-tey modlitwie przyczyta Duchowi Świętemu. Przez co gruntuje się i nauka Świętej Teologii, że sprawy Troycy Świętej, powierchowne, są Troycy Świętej zpolne. Uczyń o tym Akt wiary. Dziękuy Troycy Świętej, za Kościół zebrany,

nie, zachowanie, pomnożenie. Dziękuy i za przyszłe, aż do zakończenia świata zatrzymanie. A kontentujesz, bydź w tym Kościele, który Trojca Święta zebrała? Według życia, jesteś w-niem? czy daleko od niego?

Uważ, i przeto od Duchá S. jest zebrany Kościół, bo jest zebrany, przez náchnienie i powołanie do dobrego, a to się, szczegolniey, przyczyta Duchowi Świętemu. Przyznay to Duchowi Świętemu. Dziękuy mu za te łaski. Proś aby ich nie ustatnie, wiernym i niewiernym, grzesznymi Świętym, używał.

Uważ, co to jest, za náiazd nieprzyjaćielski, którym abyśmy nie byli zamieszani, prosi Kościół? Mieszają się Kościół przez woyny. Proś z-Kościółem, aby Bog nieprzyjaćiel Kościoła Świętego, poniżył. Mieszają się Kościół przez Herezyie i odszczepieństwa. Dość ich jest Panie. Day im Panie łaskę, aby do Kościoła się nawracali. Aby na nowe, tych błędów, nie przybywało. Mieszają się Kościół przez pokufy. Izaliż ich na świecie mało? Ciebie samego, czy nie mieszają? Mieszają się nakoniec Kościół i przez grzech. Dawnożes weń wpaść?

PANIE moy ukrzyżowany, któż wszystkie zamieszania uzpokoić może? chyba ty! Uzpokoyże ie miłościwie.

w. Łukasza S. PUNKT WTORY. Powiada dzisieysza Święta Ew-Rozdz: 15. wángelyia, że Pan Iesus *siedział nauczając*, a uczył Fárużow z-Gálilei, iudzkij ziemi, i z-Ieruzalem.

Uważ, że uczyłci Pan Iesus częstokroć rzesze, i ludzi prostych, ale oto uczy teraz, i mądrych Fárużow, a jeszcze z-wielu mieysć zebranych. Proś aby naukę Chrystusową, przyimowali, nie tylko prostacy, ale i mądrzy. Ofiaruy Pánu Iezusowi wiarę i naukę, ludzi uczonych. Ale i pracujących, co tey wiary ucza.

Uważ i to zgromádenie tych Fárużow pokázuie: że ich,

ich, nauką Pána Iezusowa, bolała, pisywali sobie o tym, dawali znać, i razem się ná iey doświadczenie, álbo przeświadczenie, zebráli. A nie wchodziszże też ty w-rádę i namowy, przeciwko komu? Czy nie łudzi cię niechęć, álbo zazdrość, pod pretextem iákiego dobrá? Nie sadziszże też kogo, sadem niechęci, á pod płaszczykiem cnoty? Day pokoy, wszystkim zawzięciom.

UWAŻ, nie powiada S. Ewángelista, áby się miał którykolwiek z-nich náwrocić: bo mędrkom, pychá i nienawiść, do dobrego przeszkadza. A ty, czy nie jesteś takim mędrkiem? Przydacie jednák Ewángelyia Święta, że *moc Bozka była ná uzdrowienie ich*, ktore słowá i to námieniáia: że nie ták przyszli dla nauki, boć w-niey, Pána, podchwycić chcieli, ále dla swego interessu, áby ich był uzdrowił. Poráchuy się, czy i ty nie idziesz do Pána Iezusa, do niego się nie gárniesz, dla dobrá iákiego doczęsnego, swoyszczynny iákieysci? Oświadczyć się, że chcesz Bogá, dla Bogá szukać.

PRZYSTĄP do Pána Iezusa, inż nie siedzącego, ále ná Krzyżu zawieszzonego. Słuchay nauki iego: ále prosz, áby i moc Pańska, była ná uzdrowienie twoie, i chorob dusze twoiey. A ktoreż masz choroby, ná duszy?

PUNKT TRZECI. Nietylko Fárużowie zgromádźili się do Pána, ále i rzesza táká nápadła, że człowieka jednego páralizem zaráżonego, áż dách obdárszy, z-gory, przed Pána Iezusa, zpuszczono. Powinszuy Pánu Iezusowi, tákiey zgrái ludzi. Buduy się z-tych, co z-ták wielkim stárániem, około uzdrowienia, tego chorego, chodzili. Aty, iákis przeciwko chorym? Prosz za chorych, ále i za służących, chorym.

Uważ, iáko wielka práca musieli mieć ci ludzie, około tego chorego: musieli go dźwigáć; między rzesza mieysce mu czynić, nie znalazzy mu mieyscá, ná gorę go nosić: z-

gory go zpuszcząć. Naucz się, gdy chcesz choremu służyć, abyś pracy nie żałował. Proś za wszystkich chorych, aby im Pan Iesus, opatrzył, wygodę potrzebną.

Uważ, że przez tego chorego, z-gory zpuszczonego, znaczy się: iż powinniśmy ku niebu, modlitwę naszą podnosić, za ludzi grzesznych, i poruczać, oddawać ich Panu Iesusowi. Aczyniszże tak? Maszże i teraz, iakiego grzesznego, cobys dla niego, szczególnie, ku niebu podnosił ręce? Z-iakimże go też afektem, przed oczy Pána Iesusowego stawiasz?

Rozmowa. Proś Świętego, ktorego imię nosisz. Proś i Anioła stróża twoiego, aby cię dzwigali, i przed Pana Iesususa ukrzyżowanego postawili, aby cię uzdrowił.

R O Z M Y S L A N I E N A S O B O T E P R Z Y G O T O W A N I A T E Ż,

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościoła, na dzień dzisiejszy: *Duszo naszyna, prosimy Pánie, Duchu Ś. łaskawie wliij, ktorego i mądrość nas stworzyła, i opatrność rządzi.*

Uważ, że Kościół Święty, wlanie Duchá Świętego, przyczyna łaskawości Pána Boga naszego. Coż bowiem jest za proporcya, stworzenia do Boga? a stworzenia, jeszcze z-działá złożonego, do Duchá Świętego? Przybieramy do tej naszej wrodzonej niegodności, i niegodność z-póstempkow naszych złych, i grzechow! Izaliż nie słuszną wlanie Duchá Świętego, samej łaskawości Bożej przyczynić? Upokorz się Bogu, z-samej kondycyi, iestestwa twoiego. Upokorz dla grzechow. Uciekay się do łaskawości Bożkiej, na tę nikczemność, nie patrzącej. Pragnij wlać Duchá Świętego.

Uważ, że Kościół przypisuiąc Duchowi Świętemu, iá-

ko Bogu, stworzenie nasze, przyznawa, że nas mądrością stworzył. Iaka to bowiem mądrość: Złączenie substancjalne ducha z ciałem? Iaka mądrość, w samego ciała ludzkiego zbudowaniu, żyłami powiązaniu, oką i innych wnętrzności wykształtowaniu? Pochwal tę mądrość Pana Boga naszego. Dziękuy za to dzieło. Proś, aby grzeszac, nie zginęło.

UWAŻ, że opatrność w-rządzeni nas; przeczyta Kościół Święty Duchowi Świętemu, to jest miłości Bożkiej personalney. Iakoby namieniac: że nami Bog, z miłości twojej rządzi. Przyznay, że choćci się co przeciwnego trafi, iż to idzie, z opatrności Bożkiej, który nas z miłości i z miłością rządzi. Nie masz rozumu stworzonego, któryby poiał sam z siebie, i z dzielności twojej, iak wiele nakładów, miłości twojej,łożył już Bog, świat opatruiac! Podziękuy mu za to. Porzuc siebie, porzuc świat cały, na opatrność, która Bog, o nas ma!

O OPATRZNOŚCI Pana Boga naszego, z-iak wielka miłością, znami się obchodzisz! która, i karzac kochasz!

PUNKT WTORY. Przypomniy tu sobie niektóre słowa S. Ewangelii dzisiejszey: *Wszedł Pan IESVS. do domu Piotra, a Swiętę Piotra, trzymał, wielka gorączką.* u Łukasza S. w-Rezid. 4.

UWAŻ, że opisuje Ewangelista, iż Pan Iesus, wyszedłszy z Kościoła, wszedł w dom Piotra, aby chora Swiętęiego, zleczył: przez co naucza: że po miłości Bożej, pierwsza jest miłość bliźniego, po służbie Bożej, usługa bliźniemu, mianowicie choremu. A twoia iaka miłość, iaka usługa, przeciwko bliźniemu? Rozumiał Ewangelista za rzecz godną opisaną: że Chrystus z-Synagogi, wszedł do domu Piotra Świętego, leczyc chorego. Izaliż zádumienia rzecz niegodna, kiedy Chrystus, z-Kościół, idzie do ciebie, w

Najświętszym Sakramencie! Dziękuy mu za to przychodzenie. Proś, aby choroby duszy twoiej, uleczył.

UWAŻ, Słowo od słowá tłumaczac, powiada Łukasz S. że tę Swiekrę Piotrową trzymały gorączki a wielkie, przez co wyraża: że nie z-delikactwa iakiego, ale dla ciężkiej choroby, leżec musiała, a uzdrowiona, powstała. Naucz się mężności w-chorobach, i niepodawania się, z-pieszczoły iakieyści, iada chorobę. Proś za wszystkich, co teraz na gorączkę chorują. Zday się w-chorobach twoich, na opiekę trzność Páńską.

UWAŻ i to: iako się w-Swiętym Pietrze, wszyscy Apostołowie kochali, a dla Świętego Piotra, w-Swiekrze jego: bo powiada S. Ewángelyia, że prosili go, za nią, to jest Páni IEZUSA. Dziękuy Apostołom, za ten átekt, przeciwko Piotrowi Świętemu. Winszuy mu go. A ty, czy godzienby był, aby Święci Apostołowie, i Pátronowie twoi, bá i twój domowi, prosili za cię P. IEZUSA, gdybyś chorować miał!

PANIE MOY, day mi zdrowie i chorobę, z-ręku twoich, iako za dar, przyjmować.

PUNKT TRZECI. Stánał Pan IESVS nádnią, rozkazał febrze, i opuścił ją.

UWAŻ, iakie posłuszeństwo choć w-rzeczy rozumu nie mającey, to jest febrze; rozkazał iey Pan IESUS, a ona, opuściła Swiekrę Piotrową. Poráchuy się: iakie twoie posłuszeństwo przeciwko Pánu IEZUSOWI? i przeciwko tym, ktorých, masz ná miejscu Bożym? Przydźcie i ná ciebie chorobá, a chorobá ostatnia, proszę P. IEZUSA, aby przyszedł do ciebie miłościwie, kazał cię opuścić w-chorobie, a duszę twoję, w-łasce swoiej, od ciała odłączoną przyiał. Proś o tę przytomność i Bogárodzicy Pánnę.

UWAŻ, że Ámbroży Święty powiada: że przez te gorączki, znaczą się, różne choroby dusz nászych, choroby do sumnie-

sumnienia należące, które nas trapią. Febrą prawi naszą, jest łakomstwo, febrą naszą, lubieżność &c. Porachuy choroby dusze twojej, i szczególne gorączki. A dawnoż cię już trzymała? A długoż potrwała? Proś o ich uleczenie, Páná JEZUSA.

UWAŻ, zarazem wstawszy służyła im. Przez co znaczy się dowodność cudu: że zaraz, że w-ocemgnieniu, wstała, i miała tak wiele już czerstwości, iż mogła Panu JEZUSOWI, i Apostołom, służyć. Wyznay przez Akt wiary tę cudotworność Páná JEZUSOWA. Tá białagłową, jeno z choroby wstała, miała się do roboty: á ty, czy strzeżesz się próżnowania? Radże się też robotą zabawiasz? Służyła ona i z wdzięczności, przeciwko Panu JEZUSOWI, i Apostołom, za nią się przyczyniającym; á twoja, iaka, przeciwko tym, co dobrze uczynia, wdzięczność?

ROZMOWA. Proś Páná JEZUSA, áby wolá-li jego, dał ci zdrowie, ábyś mu, i sługom jego, posłużyć mógł. Podziękuy P. JEZUSOWI, że po chorobách dał ci przyjść, do zdrowia: álbo, że cię od nich zachował. Załuy żeś zdrowia, dotad, ná dobre nie zażył;

ROZMYSLANIE

O okolicznościach przyjścia Duchá Świętego.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Pierwsza okoliczność przyjścia Duchá Świętego, iako mowia dzieje Apostolskie: *w-Dziejach Apostolskich w-Rozd. 1. i 2.* Byli wszyscy wzajem ná jednymże mieys. u. á słowo od słowa tłumaczyć: byli wszyscy zároveň.

UWAŻ że przez to słowo: Zarównie, znaczy się pokorá, iaka się znawdowała, w-onych uczniach. Już tam nie było onego poswarku: ktoby się miał zdąć, bydz większy, w-Królestwie niebieskim, i owszem, gdy się leża tam Aposto-

łowie Pańscy, na końcu się kładzie Mátka Páná Jezusowa iáko wzor, naywiększey pokory. Abyś przyiał Duchá Świętego, upokorz mu się, z-samey twoiey, lepiankowey natury. Upokorz z-przeszłego życia. Upokorz z-nieściáku i drobności twoiey w-dobrym. Upokorz: że ieszcze nie-wiesz, co z-diebie będzie? czy ieszcze gorszym się nie stániesz!

Uważ i to: że przyszedł ná Uczniów Pańskich Duch Święty, będących ná jednymże miejscu. Przestrzeż się w tym: że Duch Święty, zstępuje, nie ná begunow, i którzy w-konwersacyi świetckiey, wszystko się bawia; ále ná tych, co oddaliwszy się od światá, i jego tumultow, onego czekaia. Áty oddaliłżeś się od nich? W-sercu twoim, nie maszże ustáwicznego tumultu? A ieszcze tak byli Apostołowie ná jednymże miejscu, że iuż między nimi, nie znáy-dował się Iudasza: ále miało iego, Máciey Święty. Abyś ity prágnać przyiać Duchá Świętego, strzegł się kompányi złey. Atworá też Kompányia iáka? Rozrywa cię od Bogá, czy z-niem kupi?

Uważ. Nie tylko ná jednym miejscu byli Apostołowie, i w kompányi Świętey, ále iáko mówia dzieie Apostolskie, *był wszyscy trwáiacy, jednośláynie, ná modlitwie*. Przez co się znáczy: że kto chce Duchá Świętego przyiać, má się modlitwa bawic: A nietylko się bawic modlitwa, ále w-niey trwáć. Átwoie iákie trwánie ná modlitwie? Mizerne moje trwánie! To záś: że jednośláynie, jednomyślnie, zgodnie trwáli ná modlitwie, to mówię, znáczyć i to może, że każdy, miał, i innych, zá sobá się modlacych, do Bogá, do Duchá Świętego, wstawiaacych się: tak, że zá jednym ná przykład Piotrem Świętym, wszyscy się inni modlili. Áty maszże też to szczęście, aby się, ludzi wiele, zá tobá modliło? przyi-ściać Duchá Świętego zyczyło? Proś sercem całego światá

Katolickiego, za sobą, o przyczynę, do Ducha Świętego.

STAW się myślą w-zawąrciu Apostolskim: staw blisko (acz z-wstydem) Bogarodzicy Panny i Uczniow Páńskich, á proś ich, pokorniey niż pokornie, ábyć uprosili, żeby i ná ciebie, zstąpił Duch Święty.

PUNKT WTORY. *I stał się z nienacká z-nieba szum, iako przychodzącego, wielkiego wiatru. --- I pokazały się im podzielone języki, iako ogień.*

UWAŻ, że szum, według przyrodzenia ludzkiego, nie-fie z-sobá postrách, dopieroż kiedy był ten szum, z-nienacká, i iako wicher wielki! Przez co dale się znáć: że nim przyszedł Duch Święty ná Apostoły, wprzód sercá ich, obawianiem się, i rewerencyjá, ták wielkiego máiestatu, nápełnił! Boy się i ty, stráśnych sadow Bożych! Boy się: że śmiesz, by i pomyśleć o tym, áby ná cię, Bog Duch Święty, Bog máiestatu nád máiestatámi, zstąpił! Proś iednáć áby przyszedł do ciebie: gdyż Duch sam Święty, życzy sobie, áby w-duszy twoiej, przemieszkiwał.

UWAŻ. Co te ogniste języki wyrażáia? Wyrażáia, że iako ogień, wszystko trawi; ták opowiadanie Ewángelyi Świętey, miało, wszystko bálwochwálstwo wytrawić. Wesel się: że się to ták stało! Smiy się z-bálwánow: kędyż-ście czynieni Bożkowie? Smiy się z-Czártow, Boztwo sobie przywłaszczáiaczych. Proś, áby ostatek bálwochwálstwa, w-dzikich narodach, zostáiaczy, wytrawiło, opowiadanie Świętey Ewángelyi.

UWAŻ, co ieszcze znacza te języki ogniste? Znacza, że miał się świat oświęcić, i oziębły w-miłości Bożkiej, zagrzać? Obyś Bogarodzico Panno, język ognisty, ná cię zpadáiaczy, podárowała mi: áby kiedykolwiek, lod sercá moiego, rozpuścił. Prágne cię Pánie, któryś jest ogniem trawiącym, przyiać w-Najświętszym Sakramencie. Oby

ogniſtym ięzykiem! O iak wielkie ſa ná duſzy moiey cię-
mnoſci, oſwieć ie Duchu Święty. Przymnoż tego oſwiece-
nia i ognia, wſzytkim ſługom twoim. Day go ná nowe, lu-
dziom niewiernym, i grzeſzaym.

STAW ſię między Uczniami Pańskimi. Wyraż ſobie
ten ſzum. Przełękniy ſię go. Wyraż ſobie i to przyſcie
Duchá Świętego, w-ięzykach ogniſtych. Podnieś oczy, i
wyraż ſobie: że i ná ciebie zſtąpił ogniſty ięzyk. Niech
ſię rozgrzeie, ſerce twoie, miłoſcią Bożą. Prágniy o Bo-
gu, promięniſto mowić.

PUNKT TRZECI. *I ſiadł ná każdym z-nich.*

UWAŻ. Artykuł to wiary, że ná każdym z-Uczniow
Pańskich, uſiadł Duch Święty: ále to nie artykuł wiary: iá-
ko uſiadł. Czy naprzod ná Nayſwiętſzey Pannie, potym
ná Piotrze Świętym, i tak, aż do oſtátniego? Czyli też rá-
zem, ná wſzytkich, upadł? Pomyślże ſobie: że iuż, że iuż
ná wſzytkich Uczniach, uſiadł Duch Święty. Pomyśl że
wſzytkiego onego Świętego zgromádenia, oczy, ſa ná cię
obrocone: czy też ná cię przyidzie Duch Święty? Wyznay
twoię niegodnoſć, á przecię przyſcie iego goraco prágniy.
Pomyśl: że i ná ciebie zpada. Przywitayże go, á przywi-
tay áktem miłoſci Bożej, zá łaska Boża takim, iakiegoś ie-
ſzcze, nigdy, w-ſercu twoim nie czuł.

UWAŻ. *I poczęli mowić różnemi ięzykami.* Coż rozumieſz
iákie tam było zádziwowanie, tey łasce Bożej, w-ſercách
ſamych Apoſtołów? Iáko ſię rozkochali w-Pánu IEZUSIE:
że onich i w-niebie nie zapomniáł, obecnego Duchá Świę-
tego zeſłał. Iáko ſię tam odważáli czynić i cierpieć, dla
Pána IEZUSA. Co Komunya Święta, to przyſcie Duchá
Świętego, ſwym ſpoſobem ná cię; iakoż go przyimuieſz?
Ná co ſię dla miłoſci iego odważaſz?

UWAŻ, *Zeſła ſię wielkoſć ludzi, i myſla zmięſáli ſię, álbomnem*
ſy-

słyszał każdy z nich, językiem swoim, ich mowiacych. Spособił sobie Duch Święty Apostołów, ále i dusze, którym oni, do zbawienia, dopomagać mieli. Spráwuy to, i teraz, opátrznosci Páńska! Wzbudź w-sobie prágnienie, żebyś rad też, wiodł dusze, do Pána Iezusa. Ofiaruy mu wszystkich językow chwały, ktoremi, kiedyżkolwiek był, jest, i będzie pochwalony.

ROZMOWA. Powtarzay słowá Kościelne: Przyidź Duchu Święty!

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Troycy Świętej.

PRZYGOTOWANIA Zwyczajne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną, ná Święto dzisieysze: *Wszchemogacy wieczny Boże, który ażeś slugom swoim, w-wyznaniu prawdziwej wiary, wieczney Troyce chwałę uznać, i w-mocy Máiestatu, kłaniać się ieowości: Proś emy abyśmy tej wiary, i w-właści, od wszelkich, zawsze, byli bronieni, przeciwności.*

UWAŻ, iż powiáda Kościół: że Bog dał slugom swoim, wiarę tę wyznawać: bo wiara, w-szczegolności wiara Troyce Świętej, dar to jest Boży! upominek to, od Pána Bogá nášzego! Dziękuy zá ten dar, tobie, i drugim dány. Pobudź się do wdzięczności zań.

UWAŻ. Gdyby była rzecz tak droga, álbó rzadka, żeby ieý człowiek dokupić się nie mógł: toby tej rzeczy, nikt spráwiedliwie dostać nie mógł, chyba ná podárunek; tak wielki jest száćunek wiary prawdziwej, w-szczegolności wiary w-Troycę Świętą, że ieý nikt nie dostampi, áni dostanie, chyba zá podárunek, od Bogá. Day pochwałę wierze swoiey: Wiara moia, jest świecá w-ćiemnościách! Wiara moia

moia: Przewodnik do nieba! Wiara moia: klucz szczęśliwej wieczności! Coż rozumiesz gdybyś był w-Pogaństwie się narodził, czybyś był tę wiarę przyjął? Podziękuj za to Dobrodzieystwo, żeś się w-Chrześcijaństwie zrodził.

Uważ, Szczegolna tę pociechę, którać wiara ta przynosi, iż Chrystus rzekł: I do niego przyjdziemy, i pomieszkanie w-niem uczynimy. Przez co się namienia...: z naszym sposobem, Bog w-Troycy Świętej jedyny, człowiek, nawiadza, kiedy w-Najświętszym Sakramencie, Ciało i Krew Pana Jezusowa przyjmie. Pragnij sobie tego szczęścia. Wzywaj Pana do serca twoiego. A przygotował się dobrze, na to duszę twoję?

Powtorz słowa Elżbiety i przystosuj: A zkadże mi to, że Pan mój przychodzi do mnie!

PUNKT WTORY. Co to jest, za chwałą wieczney Troycy o której to, wspomina Kościół.

Uważ. Pierwsza chwała Troycy S. jest: sama nie pojąta wysokość, tej tajemnicy, rozum ludzki przewyższająca boć rzecz ladańska, i ladański rozum poymie: ale wysokość znamienita, wysokość tajemnice Troycy Świętej, wszyskim rozumy przewyższa! Taka jest wysokość, w-tym: że Bog jeden według natury, a z-tym ma trzy osoby, rzerelnie od siebie różne, tak iako Piotr, Paweł, i Iędrzey. Taka wysokość w-tym: że choćci rozum pokazuje, iż Bog jest rozumiejący, że jest chcący, ale że w-Boztwie przez rozumienie pochodzi Słowo, różne w-osobie, to jest Syn Boży, że przez chcenie, pochodzi Duch S. różny w-osobie, i wyższy jest nad rozum ludzki! Taka wysokość jest w-tym: że co się właściwie przyczyta Naturze, to właściwie nie przyczyta się Osobom, i co się właściwie przyczyta Osobom, nie przyczyta się Naturze. Na przykład właściwie przyczyta się Osobom Bożkim, że są trzy, a przeciw się to nie przyczyta

Na-

Naturze Bożkiej; bo nie są trzy Natury Bożkie, ale jedna. Wyznaw przez akt wiary, te niepojętności. Ofiaruj się za nie, by sumieć. Dziękuj że tych niepojętności wiara cię nauczyła.

UWAŻ, i tę chwałę wiary Troycy S. że ta wiara, tak trudna, zkażiła Bóstwochwaltwo, w wszystkich prawie Królestwach, i wkorzenione, w wszystkich mowie prawie Królestwach, boć przedię w ludzkim Królestwie, znajdowała się wiara w Boga prawego. Dziękuj Troycy S. że się jej upodobało, to zwycięstwo otrzymać. Proś aby go dokończyła. Ciesz się z tej chwały, i wiary, po wszystkich świecie rozmnożonej. I abyś za to podziękował, pragnij przyjąć Najswiętszy Sakrament.

UWAŻ, na koniec pochwałę tej wiary: że porównawszy rozum i światobliwość całego świata, do rozumu i światobliwości Kościoła Katoickiego, Kościół Katoicki, wszystko to przewyższa! Dziękuj za ten rozum i światobliwość, tejże Troycy S. że za Kościołowi Katoickiemu, dała. Proś o jej zachowanie. Ciesz się: że iednoż z-tak madrym i świętym Kościołem trzymasz.

POWTÓRZ słowa Kościelne: Niech będzie Błogosławiona Święta Troyca, i nierozdzielna iedność.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, iako to tej wiary trwałość, od wszelkich nas broni przeciwności. Wielkaż to przeciwność: samo Kacerstwo Aryjańskie! które było, i Pánów, i ludzi madrych, ziażiło, że iako mówi Ieronim S. zadržwił się świat Chrześcijański, iż stał się Aryjańinem! Ktoż tę przeciwność zwyciężył? Zwyciężyła wiara Troycy S. Podziękuj więc, i tym Świętym Doktorom, którzy szczególnie, tej wiary, o Troycy S. obrońcami byli. Mianowicie Świętemu Anasazemu, Świętemu Grzegorzowi Nazjanzeńskiemu, Świętemu Augustynowi, Świętemu Hilariuszowi, i Świętemu

Fulgencyuszowi. Proś o błogosławieństwo tym, co teraz tej wiary, wyżej, drugich nauczają, i tym co się iey ucza

UWAŻ, że przeciwność, iest: z-pokus, i mocy śidel szatańskich. Kto te przeciwności zwycięża? Wiara Troycy Świętey! Proś za wszystkich zkušonych, aby im dała, Troyca S. zwycięztwo. Proś miánowicie za tych, co pokusy máia, przeciwko samey táiemnicy Troycy Świętey.

UWAŻ, że przeciwności, dosyć iest, w-pożyciu tym ludz kim; bo któż iest bez nędzy i utrapienia? Ktoż te utrapienia uśmierza? Bog w-Troycy S. iedyny! Proś za wszystkich utrapionych, á miánowicie, co cierpią od tych, którzy Troycy S. nie znają, iako za więźniów w-niewoli Turckiy, Tatarzkiy. Proś o ich pocieszenie, oświecenie, przypomnienie im, że dziś iest święto Troycy S. boć tego w-niewoli, prędko się zapomni! Mow imieniem ich: Chwała Ojcu &c, i owę modlitwę Kościelną: Błogosławmy Oycá, i Syná, i Duchá S. chwalmy go, i wywyższaymy na wieki. Pragniy przyiać Najswiętszy Sakrament, áb, s się tym przyjęciem umocnił w-wierze o Troycy S. i przeciwko wszelkim przeciwnościom.

Rozmowa zwyczajna

ROZMYŚLANIE NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE. *takie, iakie bywają na Niedzielę.*

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną na Niedzielę pierwszą po Świątkách: Boże, w ciebie ujętych mocy, przybądź łaskawie na wzywanie nasze; á że nic bez ciebie nie może śmiertelna słabość, użycz pomocy łaski twozey, abyśmy w wykonaniu rozkazań twoich, i wola się, i uczynkiem, tobie podobali.

UWAŻ, że Páná Boga naszego nazywa Kościół: modli

ufala

ufajacych, iakoby dajac znac: Chcesz abyć Bog dopomógł? ufay mu! chcesz abyć barziefy dopomógł? barziefy mu ufay! I przyczyna tego iest; bo nadzieia nadprzyrodzona, fałszowi omyłce nie podlega: zaty m iezeli nadprzyrodzona nadzieia, ufasz, żeć Bog dopomoże, nadzieia ta omylić cię nie może. W-tobie Panie ufalem, na wieki zawstydzon nie będę. Ufam tobie samemu Pánie: boć nadzieie ludzkie słabe, ba i nie raz omyliłem się na nich! Poráchuy się: czy w-potrzebach i trudnych rzeczách, czuiesz właśnie serdeczna ufność, przeciwko Pánu Bogu twoiemu?

UWAŻ terażnieysze okoliczności, w-ktorych iesteś, lub tobie są, z-innemi zpolne, lub tobie własne, iakaż też teraz nadzieię pokładasz, w-Pánu Bogu twoim? Poráchuy się: czy nie w-ten czas szczegolnieyci Bog błogostawił, kiedyś miał w-niem szczegolnieysza ufność? czemuż i teraz nie zabierasz się do niej za łaska Boża? Kiedyś sobie ufał, i załiść się to powiodło? Nie ufay sobie! nie ufay ztworzeniu! Niech Bog sam będzie ufnością twoia!

UWAŻ i to: że prosi Kościół Pána Bogá nášzego, aby nam przybył, na nasze wzywianie. Iakoby mówił: mizerne nasze przyślugi! Gdyby Pan Bog miał pátrzyć tylko na zaślugi, albo sprawy nasze, nie mielibysmy od niego pomocy, bobyśmy iej niegodni byli. Ale kiedy będziesz Pánie pátrzał na wzywianie nasze, będziesz wysłuchował, gdy tylko do ciebie wołać będziemy, to możemy mieć wielką nadzieię o pomocy twoiej. O Pánie, nie trzebá mi się barzo przypitrować żęciu moiemu; boć zaraz obaczę: iakom cię obrażał! iateń i teraz służy! Trudno mam Pánie, chyba dobroci twiej, chyba zaślugom Syná twoiego, chyba opiece Bogarodzicy Panny, ufać!

POWTÓRZ słowa one: Pánie, nie według grzechów naszych czyn nam, ani według nieprawości naszych, oddaway nam.

PUNKT WTORY. Uwaz to slowo Kościelne: nie bez ciebie nie może, śmiertelna słabość. Nie możemy nic bez Bogá; bo moc naszá i dzielność, gruntuie się ná naszey bytności, że tedy sami od siebie bydz nie możemy, toć i nie możemy nic czynić bez Bogá! Wyznay tę twoię niedołężność Pokłoń się Pánu Bogu twoiemu, iáko początkowi wszytkich rzeczy ztworzonych. Przepros Páná Bogá twoiego: że go nie szanujesz! á bez niego nic nie możesz. Podziękuj mu, zá tak wielki, pomocy iego nakład, bez ktorey okienmgnąć nie możesz!

Uwaz, i przeniknij dobrze to slowo: że nic bez Boga nie możesz! Izali nie zawziętes się był ná wiele rzeczy, i nie dokazales ich! Czemuż? boć Bog do tego nie dopomógł! Izaliż nie miałes się, w-tym á w-tym postrzedz? Izaliż nie było potrzebá, ábyć to á to ná mysl było przyszłá. Nie przyszło! nie postrzegles się w-tym! boś pomocy Bożey ná to nie miał. Uczyń ákt wiary: że nic bez Bogá nie możesz. Wyznay, żeś tego i doświadczył: że bez pomocy Bożey, nic, nic nie możesz!

Uwaz, Połączenie tych dwu słow: śmiertelna słabość. Iákoby námieniał Kościół: tym samym żeśmy śmiertelną słabismy! ciało nam śmiertelność przynosi, ciało słabość nam dobrym! Powtorz z-Swiętym Páwłem: Ktoż mię wyzwoli z-ciała śmierci tej? Uskarz się ná to ciało, ktoreć do dobrego przeszkoda, żebyć go Bog, álbo poprawił, álbo uśmiercił.

Ciało Paná moiego w-Najswiętszym Sakramencie zawniesę, poświęć ciało moje i odnow.

PUNKT TRZECI Prosi Kościół, ábyśmy się Pánu Bogu naszemu, w-wykonaniu przykazań Bozkich, i wola podobni li i uczynkiem.

Uwaz, że są czasem takie sprawy, ktorych dokonąć dokazać nie możemy, á iednak możemy ich sobie, roz-

nie, i z przyfuga życzyć. Naprzakład: w-śmiertelnym cieie, nie możemy, ná nieudolność naszą pátrzac, nieustannie Páná Bogá nášzego miłować. Drugie zaś są, sprawy nasze, które i chcieć możemy, i w-śmiertelnym tym cieie wykonać. Ná przykład: mogę chcieć teraz, w-tej okazyi, nie pátrzać, nie mówić bezpotrzebnie, ale za łaska Boża, mogę to i wykonać. Prosi tedy Kościół, abyśmy się Pánu Bogu naszemu podobáli, tak tym, co chcieć tylko, iako i tym, co chcieć i uczynić, możemy. Poráchuy się: czy życzysz sobie á z-fercá, bárżiey Pánu Bogu twoiemu służyć, niżeli znieśie nieudolność twoią? O Pánie, radbym ci tak náświecić służyć, iako gdybym ci już w-niebie widział! Radbym i przyszła Komunia, tak odprawić, iakobym ją odprawował, gdybym ci już niebieską miłością miłował! Poráchuy się: czy to, co możesz dla Bogá czynić, za łaska iego czynisz? O wieleż tego opuszczam Pánie!

U w a ż. Podoba się ten wola, Pánu Bogu swoiemu, który sprawy swoje, nie intencyą zła, nie dla próżney iakiey chwały, nie dla dobrá doczesnego, i owszem ani dla zapłaty wieczney, ale tylko dla miłości i chwały Bożej, odprawuie. Nie szukaszże też chwały próżney? Twoie modlitwy, czy nie są prośbami o rzeczy doczesne, nápcháne? Kiedyz też poczniesz Páná Bogá twoiego miłować, onemu służyć, dla saméy iego dobroci, i godności? Zaczniy tak czynić, od przyszley Świętej Komunii.

U w a ż. Podoba się ten wola Pánu Bogu naszemu, kto rozprzestrzenionemi intencyami, i szerokim sercem, sprawy swoje odprawuie, i szczupłość uczynkow, wola nágrada. Maszże przemyśly takich intency, upátrzone, i w-używaniu? Sama Święta Komunia twoia, á odprawuieź się od ciebie, z-temi rozprzestrzenionemi intencyami? Náucz, doucz mię ich Pánie, w-Nayświętzym Sakramencie, do mnie przychodzący.

A a 3

Rozmo-

ROZMOWA ZWYCZAYNĄ, TAKĄ, JAKĄ BYWA, NA NIEDZIELE.

ROZMYSLANIE NA WTOREK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie PANA IEZUSA EWANGELIĄ PRZEPOWIADAJĄCEGO, O MIŁOŚCIERDZIU, I O MIŁOŚCI BLIŻNIEGO.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, abyś te nauki PANA IEZUSOWE POIĄC, O NICH NABOŻNIE, I POZYTECZNIE, ROZMYŚLAĆ MOGIŁ.

u Łukasza 5. **PUNKT PIERWSZY.** *Badźcie miłosierni, jako Ojciec wasz.*
20-Roz: 5. *miłosierny jest.*

UWAŻ, ŻE TRUDNO WYLICZYĆ, NIE TYLKO, SPRAWY ALE I RODZAJE, TAK ROZLICZNYCH MIŁOŚCIERDZIA, I LITOŚCI PANA BOGA NASZEGO. DOŚĆ POWIEDZIEĆ, ŻE JEDNO TO JEST, BOG, CO I DOBRO CZYNĆ. PRZYKNAY PANU BOGU NASZEMU, ŻEŚ I TY SAM, TAK WIELE DOBRODZIEYSTW, Z-RĘKU JEGO ODEBRAŁ, IŻ ICH I PAMIĘTAĆ NIE MOŻESZ! PODZIĘKUJ PRZEDTĘ ZA KTORE ZNAMIENTUSZE. PROŚ ABY BOG, NIEGODNOŚCIĄ TWOJĄ, I NIEWDZIĘCZNOŚCIĄ, NIE URAŻAŁ SIĘ, ALE MIŁOŚCIWIE, CZYNIĆCI DOBRZE, NIE PRZESTAWAŁ.

UWAŻ, IŻ POMIENIONYCH SŁOW, MOŻE BYDZ I TO WYROZUMIENIE: KTOŻ Z-WAS NIE PRAGNIE SOBIE MIEĆ BOGA ZA OYCĄ? CHCEĆ I GO MIEĆ ZA OYCĄ? BADZCIEŻ MIŁOSIERNI! PRĄGNĘ PÁNIE SZCZĘŚCIA TEGO, ABYM BYŁ SYNEM TWOIM, PONIEWAŻ MIĘ TYM, Z-NIE OSZACOWANEY ŁASKI TWOJEY POTYKASZ. PRĄGNĘ BYDZ MIŁOSIERNYM; BOĆ BOG MOJ, KTORY MI ZA OYCĄ CHCE BYDZ, JEST TEŻ MIŁOSIERNY. NIE MÁSZ NIKOGO, TAK UBOKIEGO KTORYBY, CHOĆ DUCHOWNEGO MIŁOŚCIERDZIA, UCZYNIĆ NIE MOGIŁ! A TY, W-TYCH MIŁOSIERNYCH UCZYNKACH, ĆWICZYSZ JE SIĘ TEŻ?

UWAŻ, TĘ SZCZEGÓLNOŚĆ MIŁOŚCIERDZIA BOŻKIEGO: ŻE BOG DOBRZE CZYNI ZAWSZE, I WSZYSTKIM, I RÓŻNEMI SPOSOBAMI. NASŁADUJ W-TYM PANA BOGA TWOIEGO: ABYŚ, NIE KIEDY

CIĘ.

cię fantazyja napaćnie, ale zawsze: Nie niektórym tylko, ale wszystkim, i którymkolwiek będziesz mógł sposobem, dobrze czynić. Sposob jest dobrze czynienia bliźniemu, usłużyć mu. A radze mu służyć? Sposob jest od złego go odwieść. A odwodziszże? Sposob jest do dobrego pomoc, A pomagaszże?

O PANIE, więcej ja w sobie nieużytości, niż miłosierdnego serca widzę.

PUNKT WTORY. UWAZ, że pomienionych słow Pańskich, nie to jest wyrozumienie, abyśmy tak byli miłośniernymi, iako Oćiec niebieski, to jest, aby się w-nas tak wielkie miłosierdzie znajdowało, iako w Bogu; bo to jest rzecz niepodobna, ale żebyśmy go naśladowali, i miłośnierni byli, boć on miłośnierny jest. Nie masz Panie w-tobie nieużytości, toć nia, nie ciebie ja naśladowię! Kiedyż się ty Panie wymowisz, gdy cię o co godnie prosimy? A iam głuchy na prośbę! Czyż litosićwsze serce nad Bożkie? Ale czyie, tak wrode iako moje! Postanow za łaska Boża, wypełnić to przykazanie Pańskie.

UWAŻ, że liczy Pan Iesus miłosierne, że tak rzekę uczynki, które czynić mamy: Nie sádzcie, a nie bądźcie sádzeni. Nie potępiaycie, a nie bądźcie potępieni. Porachuy się: ieżeliś nie prędko w posadzaniu bliźniego? Iakożes mu to nagrozić? Izaliś się, tak często, na twoim posadzaniu nie omylił? czemuż w-toż błoto idziesz? Czemu sádzisz tego, co z-tobą w-niebie będzie? a podobno od ciebie wyżej! Czy boisz się ty sadow Bożych? czy boisz potępienia? znać że nie boisz! bo gdybyś się bał, nie sádziłbyś, nie potępiiałbyś; bo kto nie sází, sádzon nie będzie. Bierz to słowo Pańskie, iako samo w-sobie brzmi, a zachęcaj się, abyś za łaska Boża, nie sádził, nie potępiiał.

UWAŻ, i to słowo Pana Iesusowe: Opuuszczaycie, a bądźcie

będzie wam odpuszczono. Częstoż to Pan Iesus zaleca, abyśmy odpuszczali bliźnim: zalecił to teraz, zalecił w Pa-
cierzu, ale zalecił i na Krzyżu modlać się za Krzyżowni-
kow: Podziękuy Panu Iesusowi, za tę nie raz powtórzoną
naucę. A pełniszże ją? A nie maszże w tobie przy mi-
łości Nieprzyjaciół, wiele zakrytych nie miłości, niechęci?

DARUJĘ Pánie moy z-sercá, wszystkie urázy moje, abyś
też ty Pánie, z-sercá darował mi, urázy twoje, przeciwko
mnie.

PUNKT TRZECI. Daycie, á będzie wam dano.

UWAŻ. Izaliś tego sam nie doświadczyl: dales co dla
Bogá, á oddalci to Pan Bog twoy, jeszcze tu náświecie.
Czemuz się nie pobudzasz do takowego dawania? Nie do-
świadczyles jeszcze tego, iákoć to dawanie nágrodzi Bog,
w-wieczności, ále masz o tym nádzienie pewna. A iákoż ná
tę zapłatę zarábiasz?

UWAŻ, że Pan Bog náš, postanowił, frymárk nieiáki
czynić z-ludźmi. Ná przykład: ofiaruje Bogu człowiek żal
nádrprzyrodzony za grzechy. A Bog mu daie łaskę swoję,
i przywraca práwo ztrácone, do niebá! Uczyni ákt miłości,
á Bog mu stopniá, albo stopniow teyże miłości przydawa,
cnot innych nádrprzyrodzonych, własných przymnaża. i o-
bowiazuie się, iuż go wyżej, niż przedtym posadzić w-nie-
bie. O Pánie, iáko mało my tobie daemy, ále iak wiele
od ciebie odbieramy! Niech cię Pánie wielbra wszystkie te
szczedroblowości twoje. Nie masz Páná na świecie, bydz
nie może tak nágradzaiącego, iáko Bog náš nágradza nam!
Głupi, kro iákemu nie służy Pánu.

UWAŻ. Powiedziawszy Pan Iesus: Daycie, á będzie wam
dano; nie wyráził tego, kto to dáwać, kto oddawác dájące-
mu będzie. iákoby dał nam do mniemania: uczynisz ty ko-
mu dobrze, toć on to odda. Nie odda ten, odda drugi za
niego

niego, a nie odda-li żaden człowiek, to odda Bog za nich. O wielkaż to rekoymia! Nie wskoraszli u ludzi, Bog zapłaci! Prawdą żeć Panie czasem odpłaty twojej, albo uniesienie mówiąc, miłosierdzia twego i w-rzeczach doczesnych potrzebujemy. Ale największa nagroda, ty sam jesteś. Tej nagrody czeka, tej wygląda serce moje. Porachuy się: czy ma też Bog, za coć nagradzać? Cożes kiedy dobrego i bliżniemu uczynił? Pragniy czynić.

Rozmowa. Tobie Panie moy naprzod dać chcę: a coż? siebie całe! nie gardź mną. Nie śmiem się jednak tej od ciebie upominać zapłaty, abyś mi się dał samego; bo to zapłacić aż nązbyt! ale żebyś tej sobie nie życzył, życzę! życzę!

ROZMYSLANIE

NA SRZODE.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Miara dobra, i namiętna, i potrzebiona, i ożywiająca, dająca na ton wase.*

UWAŻ, że zapłata wieczna, jest ta miara, tak rozwodnie, opisana, która, tym samym że jest wieczna, nasze doczesne porównania przewyższa! Pobudź się, abyś się nie żałował, patrząc, jako to Bog odda! A nie żałujesz się dla Boga i nieba? Teraz czy nie jesteś w okazyi odważney iakiey przyflugi? Zażyj tej, za łaską Bożą.

UWAŻ, że i przeto zapłata wieczna, jest ta miara; bo w-nię wchodzi sam Bog, i jako do Boga, żadne ztworzenie porównania nie ma, jak i nasze zaflugi, do tej nagrody! O wielkie dziedzictwo! Bog! Cnójże nagrody, Bog! Wzbudź w-sobie pragnienie, czuć cię na tej zapłacie.

Aleć i względem prapadkowych udech i rozkosz mo-że się zapłata niebieska, miara ta ot fia nązwąć; bo i o tej przypaadowey zapłacie, mówić się może: ani oko widziało,

ani ucho słyżało. Pogardę wżyskta ta marność świąteczna, i wesela imienia niegodna! Da Pan Bóg czasem, podciechę nąduży. Ieżeliś ja uznał, wiesz co jest! ieżeliś iej nie uznał, wierz drugim! a przecię i ta podciecha, podciechy imienia nie godna, względem podciech niebieskich! Niechżeć już smakule niebo.

UWAŻ. Taż miara, która mierzycie, będzie wam odmierzona. Iżaliż się to słowo, i w naszym potocznym życiu nie pełni? Zatrzyasz się na kogo; zatrzyma się na cię! nastampisz na kogo, nastampa na cię! Ale chociaż nie zawsze: będzieszli ty przytacielem, będą i tobie. Ugruntuć się w tym prawie przyrodonym: Niechciy drugiemu czynić, czego byś nie chciał, aby tobie czyniono. Dawnożes to prawo poznał?

PANIE MOY, nie choway prawa tego ziemna, abys mi ta miara odmierzał, która ja tobie, boć ja widzę, że, nie miłuję ciebie, a potrzebuję, abys ty miłował mnie! wszakże ja pragnę, za łaską twoją, miłować ciebie.

PUNKT WTORY. Iżaliż może ślepy ślepego prowadzić? a za nim obadwaj, w doł upadają?

UWAŻ, że przez tego ślepego, i obodwoch w doł wpadających. rozumie się, gdy kto swoim, albo cudzym sumieniem, w Duchowieństwie porządkuwa, doświadczeni nauki, albo oświecenia, do tego, nie mając. A nie testesze ty tobie, takim przewodnikiem? Proś Boga, za wszystkich Ojców Duchownych. Poślanow w radzeniu ducha, sobie nie ufać.

UWAŻ, przez tego ślepego, może się rozumieć, świat i marność jego; i świat upadnie, i ten kto się światu rzadzić dał. Rozum nasz, i ten, w rzeczach wielu, bardo ślepy! Nie rządz się niem, mianowicie w rzeczach wstępnym, bo go namiętność, często oslepia! Weź sobie za Prze-

wodnie

wodnikow, Paná Iezusa ukrzyżowanego, iáko światłość swiá-
tá; Bogarodzącę Pánnę, iáko słońcem odziana; wiáre S. iá-
ko świece w ciémnym mieyscu. Słuchay i Stárszeństwa two-
jego Duchownego.

UWAŻ, to słowo Páńskie: *Nie ieści uczeń nádmistrzá swo-
iego.* bo choćby się też trafiło, że mistrzá uczeń przechodzi,
nie przechodzi w tym, w czym ieśt, uczniem. Dobry Ie-
zu ukrzyżowany, Mistrzemeś ty moim, ále niewiemci, iá-
ko cię i Mistrzem názwáć: bom z-złości moiey, niczego
się od ciebie nie náuczył! Obym się przynamniey był náu-
czył od ciebie, miłości Krzyża, i umartwienia.

NIE IEST Uczeń nádmistrzá swojego; bo któż cię Pánie
moy ukrzyżowany nie tylko przewyższy, w-męce i pogár-
dźcie, ále porowna? Nie tylko nie porowna, ále ani blisko
náśláduje!

PUNKT TRZECI. *A coż widzisz zdźbło, w oku brátá twego, á
trámu, który meś w oku twoim, nie baczysz?*

UWAŻ, że ty pod tę przygánę z-wielu miar podpadaśz.
Zdać się bydź wielki grzech czártowski, ále ieden! Wi-
dźszże do siebie, twoich ták wiele grzechow? Zdać się
bydź wielki grzech pierworodny: ále więcęcieś ty, niż iábł-
ko, przeciwno przykazaniu Páńskiemu ziadł. Obżáłuy tu
niepráwości twoie. Wyznay że ich, wiele widzisz, ále boy
się, czy nie náśz drugich, coś ich ieśzcze nie doyrzał!

UWAŻ, Sa niektóre defekty bliźnich nászych, z-którymi
żyjemy, należące do sumnienia. ná te pospolicie bystre oko
mamy, á swoich nie uważamy defektow. Záchoway náukę
Paná Iezusowa: Nie sádzcie, á nie bédźcie sádzeni. Zá-
choway náukę Bernárdá S. Rozumiy że się to stało przypad-
kiem, albo przez nieobaczenie. Nie wiesz czy iuż bliźni twoy
nie powstał? á ty go szácuiesz! Máśże ty o czym myślic,
o swoich grzechach, nie o cudzych.

UWAŻ. Bywają czasem w-naszych bliźnich przywary, już nie do sumnienia należące, ale na przykład do roztropności, do rozumu, i częstokroć myślemy: ten á ten, nie rozumie sobie postąpił: tego á tego nie umie. A nie maszże też twoich głupstw, co byś ie sobie wytknąć mógł? I tys ci wszystkich rozumów nie poiał! Widziemy czasem inszych defekty w-urodzie, w-urodzeniu, i w-nas sa takie brodawki! Przyganiamy sprawom cudzym, á nasze iakie? Poprawę obiecuy.

ROZMOWA. Proś Pańá IEZUSA ukrzyżowanego, áby i zdźbił i tramy, máte i wielkie grzechy, z-dufzy twoiey zgładził, sobie ia oczyścił.

ROZMYSLANIE

Na dzień Bożego Ciała,

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się myśla że klęczysz iáko naybliżey przy Ołtarzu tym, przy którym pospolicie; Nayświętszego Sakramentu záżywasz. Pokłoń mu się tam, mówiac: Niech będzie pochwalon Nayświętszy Sakrament.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łaskę, nabożnego, i pożytecznego, o tym Sakramencie rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY Przypomnij sobie modlitwę Kościel. na, na Uroczystość dzisieyszą: Boże, któryś nam pod Sakramentem cudownym, meki twoeey pamiatkę zostawił: day prosiemy, ábyśmy tak ciała i krwi twoeey, święte tajemnice czcili, żebyśmy oakupienia naszego pożytek, w nas, nieustannie czuli.

UWAŻ. Czemu się to Nayświętszy Sakrament zowie. cudownym Sakramentem? Nazywa się cudownym, dla cudów tu zawartych. Naprzód inne Sakramenta, choć względem skutku łaski Bożey, który przynoszą, sa cudowne, ale w postanowieniu istoty swoiey, nie zawierają, żadnego cudu: i tak woda Krzesna, choć oczyszcza duszę, iednak woda, iáko i przed-

i przedtym jest, ale postanowienie istoty Najświętszego Sakramentu, zawiera w-sobie cud, cud przeistoczenia substancyi chleba, w-substancyi ciała Pana Jezusowego, i przeistoczenie substancyi winą, w-substancyi Krwi Pana Jezusowiy. Wyznay to, iako Artykuł wiary. Proś o łaskę, aby pod ten Artykuł wiary, Lutrzy i Kálwinowie, i im podobni, rozumy swoje, poddali. O Pánie, day mi naśladować cudu tego, abym się przemienił, tobie lepiej służył.

UWAŻ i ten cud: że w-Najświętszym Sakramencie, rzeczywicie, prawdziwie jest Chrystus, choć iayże rzeczywicie jest w-niebie, na prawicy Oycowskiej. Wyznay ten cud; przez Akt wiary. Pobudz się do uszanowania tego Sakramentu. Na naśladowanie tego cudu; wzbudź w-sobie pragnienie, abyś rad był po wszystkich Kościołach, iędykolwiek jest Najświętszy Sakrament, i żebyś pragnął, tam mu się pokłonić.

UWAŻ, i ten cud w-Najświętszym Sakramencie, że w-jedney Hostyi, w-jednym Komunikancie, jeden jest Chrystus; a po przełamaniu Hostyi albo Komunikanta, i w-tey części tenże jest Chrystus cały i w-tey. Wyznay przez Akt wiary; ten cud. Wzbudź na naśladowanie tego cudu, w-sobie pragnienie: że mieć jedno serce, i onym Páná Bogá twego miłować; radbyś go tysiącem serc miłował, bá wszystkiemi sercami.

OFIARUJĆ Pánie chwały i czci, od wszystkiego Chrześcijaństwa dziś miánowicie, i chwałami cię ich chwale.

PUNKT WTORY. UWAŻ. Iako to w-Najświętszym Sakramencie, męki swojej pamiatkę, zostawił Pan Iesus. Jest Najświętszy Sakrament, pamiakę męki Páná Jezusowiy; bo ten Sakrament, wyśłużył nam męka swoia i śmierć. Dziękuy Pánu Jezusowi: że nam męka swoia ten Sakrament wyśłużył, onę, na uproszenie tego Sakramentu, ofiarował. Dziękuy

kuy Troycy S. że zaśluga męki Pána Iezusowiy, postanowieniem tego Sakramentu. ukontentowała, a jeszcze i to samo, że do stołu Bożego przypuszczeni bywamy, wystugato jest męki Pána Iezusowiy: dziękuy i za to. Bá i dzięk mi Pánie ná to nie stanie.

U w a ż, że Najsświętszy Sakrament, jest pamiątka męki Pána Iezusowiy: bo nam tey męki nie, tak nie przypominaj, iako pięć Ran Pána Iezusowych, a te pięć Rán, rzeczywiscie są, w Najsświętszym Sakramencie zawarte; bo prawdziwe ciało Pána Iezusowe, iako jest w niebie, jest z piąć Rán, a że w Najswiętszym Sakramencie, jest toż prawdziwe Ciało Pána Iezusowe, toć rany musza być pięć ran jego. Uczyń o tym akt wiary. Pokłoń się tym Ranom, tam zawartym. Sercem pocałuy je. Wzbudź w sobie pragnienie, aby dla przyięcia tego Sakramentu, mógłś z Pąwłem Świętym, w wyrozumieniu tobie przyzwoitym, mówić: Blizny Pána moiego, w ciele moim noszę.

U w a ż. Jest Najswiętszy Sakrament, pamiątka męki Pána Iezusowiy; bo iako męka Pána Iezusowa, była ofiara, która ofiarował zdrowie swoje, i życie, Troycy S. Pan Iesus, tak i Najswiętszy Sakrament, jest ofiara, która się dziei teyże Troycy S. Ofiara ná tym należy, aby rzecz iaka była Bogu dana, i przedstawiała bydz ná wyznanie tego, że Bog, jest Pánem, życia i śmierci. Tak w Najswiętszym Sakramencie, przedstawa bydz istotą chleba, Ciało się i Krew Pána Iezusowa, Bogu oddaie, a przez używanie, gdy się trawia o soby chleba, albo winá, bydz tu Sakramentalnie przedstawa. Odday Najswiętszy Sakrament, iako ofiarę Troycy S. afektem wszystkich Kapłanow, tę ofiarę sprawuiących. Dziękuy Pánu Iezusowi, za postanowienie, tey ofiary. Proś o łaskę, aby godnie była sprawowana.

PANIE moy, wszak też jest ofiara twoja: duch zkruszo-
ny,

ny, tęć ofiarę, przez pokutę, ofiarować za łaską twoją chcę.

PUNKT TRZECI. Prosi Kościół, abyśmy odkupienia naszego, pożytek w nas, nieustannie czuli.

UWAŻ, że szczególny pożytek, na tym świecie odkupienia naszego: jest czystość sumnienia, i wolność od grzechu. A przynosiszci ten pożytek, twoje dość przecię częste przystępowanie, do Najświętszego Sakramentu? Nie przynosisz-li, z-ciebie win! Pomoż dziękować wszystkim, którzy uznawali, że z-używania Najświętszego Sakramentu poprawili, się! Pomoż wszystkim, prosić, pragnącym tej poprawy, z-używania tegoż Sakramentu.

UWAŻ. Pożytek odkupienia naszego, jest przymnożenie zasług, wzrost światobliwości. A pomnażasz się w niej? Iakoż się w światobliwości pomnożysz, i przez tę, słodkiego nabożeństwa pełną, okrawę? Proś mianowicie, abyś ten pożytek nieustannie, nieustannie czuł. Wyznawaj: że poczniesz iakokolwiek bydz dobrym, przestániesz przedko bydz dobrym! Kiedyżci Pánie moy nieustannie służyć pocznę?

UWAŻ, że czekasz ieszcze, i życzysz sobie pożytku odkupienia naszego, a już ustáwicznego, nieustánnego, to jest zbáwienia twego wiecznego. To to pożytek nie ustáiacy! bo wieczny, odkupienia naszego. Proś sobie o zkrocenie dni twoich, widząc nieustáwiczność twoją w-dobrym. Proś abyś do táktego odkupienia pożytku, mógł przyść, przez używanie Najświętszego Sakramentu, i przy śmierci.

ROZMOWA. Proś sobie Najświętszego Sakramentu, o nieustánnny odkupienia twoiego, przez tę okrawę pożytek: abyś miał nieustánną pamiątkę, o Najświętszym Sakramencie.

ROZMYSLANIE NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

a Jan 5.
w-Roz: 6.

PUNKT PIERWSZY. Mowi Chrystus w-Ewangelii która się czyta ná dzień Bożego Ciała: *Ciało moje prawdziwie jest pokarm.*

UWAŻ, że nie przeto Pan Iesus mowi: Ciało moje prawdziwie jest pokarm: iakoby inne pokarmy, nie były też prawdziwie pokarmami, ale przeto: że pokarm Ciała Pana Iezusowego, nie ma porównania, z-innemi pokarmami, przodkuiel przewyższa! Gnoy są wszystkie przyśmaki, Panie moy, względem ciała twoiego w-Nayświętszym Sakramencie zawartego! Proś sobie o łaskę smaku serdecznego, w tym pokarmie. A maszże go?

UWAŻ, że Pan Iesus nazywa Ciało swoje prawdziwie pokarmem; bo tam jest, nie tylko przez samę wiarę, ale prawdziwie, rzeczywistość, samo ciało i krew Pana Iezusowa. Wyznay to przez akt wiary. Potęmp błąd Heretycki. Dziękuy Bogu: że okrom przytomności swojej, przez istotę, obecność, moc i władza, wymyślił Bog, i przytomność Sakramentalną. Uczyń przedsięwzięcie, abyś szanował tę przytomność.

UWAŻ, że i przeto Ciało Pana Iezusowe, nazywa się pokarmem prawdziwie; bo skutek Nayświętszego Sakramentu, jest poślenie, uraczenie, utuczenie duszy. Bądź pochwalon Panie, za ten, obmyślony posiłek. Winiszuy Świętym lub żywym, lub zmarłym, ktorzy znamięniciey poświęcili się, używaniem Nayświętszego Sakramentu. A utuczyże dależ twoie Nayświętszy Sakrament?

ZNAM słabość moję i ogłodzenie ná duszy, pośl mnie Panie, w-Nayświętszym Sakramencie, przychodzący.

PUNKT

PUNKT WTORY. *A krew moja prawdziwie jest napoy.*

UWAŻ, że do napoju należy, ochłodzić; a zaż Najswięt-
szy Sakrament, pożytecznie Komunikującym, nie jest ochło-
da? ochłoda w-pokusach cielesnych! ochłoda w-utrapieniu!
Proś za teraz Komunikujących, aby w-nich, napoy Kwie-
Pana Jezusowiy, gasił wszelkie ich pożądliwości, i dał im
ochłodę w-utrapieniach.

UWAŻ, że napoy obficie wzięty, opoiwszy człowieka,
czyni go nieiako głupim, i od siebie odchodzącym. Bywa
to w-ludziach z-rzadkim nabożeństwem Komunikujących, że
od siebie odchodzą, i zachwycenia miewają. Dziękuy za
tę łaskę, komukolwiek uczynioną. Proś o tę łaskę, (wo-
la-li Boża.) ługom Bożkim wybornym. Namnie dosyćby
Panie, z-goracością miłości twoiej, do ciebie przystępo-
wać.

UWAŻ, to, co mowi S. Paweł: Mysłw prawi, są głupi,
dla Chrystusa. Głupiejeszże ty, dla Chrystusa, a to z-daru
Kwie Pana Jezusowiy, w Najsświętszym Sakramencie przy-
jęty? A zgłupiałeś w tym, abys bogactw, abys pompy
świata, nie znał? A nie znalazze się na tym? Miałbys i w-tym
zgłupieć, abys się światowa mądrością i roztropnością jego
nie rzadził, ale że byś był głupi światu, mądry Bogu. A cá-
kizes? Uczyn postanowienie prostoty Chrześci.ński. Ma-
szli staszeństwo nad sobą, iegoż rozumem, czy swoim
się rzadzi?

POWTÓRZ słowá Świętego Páwła, myśla się przed Nay-
świętszym Sakramentem stawiwszy: My głupi dla Chrystusa.

PUNKT TRZECI. *Kto pożywa Ciało meiego, i pije krew meię,
we-mnie mieszka, a ja w-niem.*

UWAŻ, że gdy komunikujemy rzeczywiście i prawdzi-
wie, mieszka w-nas Bog: bo rzeczywiście jest nam w-Nay-
świętszym Sakramencie przytomny. Bydź może, że gdy to

Cc

rozmy-

rozmyślasz, wiele ludzi, po świecie Najświętszy Sakrament przyimuje: pokłóńże mu się w tych pomieszkaniach, zostającemu. Proś, abyś tym Domem Bożym często bywał, i miánowicie, blisko zkonania twego.

UWAŻ, Ten co pożywa Najświętszego Sakramentu pożytecznie, mieszka w-Pánu Iezusie; bo iáko Augustyn Święty upátruie, nie my ten pokarm w-nas obracamy, ale ten pokarm, nas, w-się obracasz tak też inne pokarmy, w-nas są, nie my w-pokarmách: ále pokarm Najświętszego Sakramentu, tak jest w nas, że i my, w-tym pokarmie jesteśmy. Pó-dziękuy za tę godność, którey cię domieszcza, Najświętszy Sakrament, że się staiesz, nie tylko Domem Bożym, ále i Bog, Domem tobie! Alemdci ja Pánie, tułacz od grzechu do grzechu! Wygnániec od ciebie: boć ci nie służę! boć cię nie miłuię!

UWAŻ, że nieogárnionosc Bozka, zawiera i otacza wszytek świat, zátym i ciebie: przecię iednak przez przyjęcie Najświętszego Sakramentu, szczegolnym nieiáko sposobem, otacza cię Bog, szczegolnym sposobem, ty w-Bogu mieszkasz. Obym Pánie po każdéy Komunii, skutkiem uczynił: że ty we-mnie, iá w-tobie mieszkam! Stáray się, blisko po Komunii, bydź iáko naylepiey z-Bogiem zakupionym, gdyż w-ten czas, pełni się to: iá Bog w tobie mieszkając, ty w-Bogu jesteś! A przestrzegaszże tego czasu?

ROZMOWA. Pánie moy ukrzyżowany, zostáwifes pięć ran w-ciele twoim, duszom naszym na pomieszkánie; proszę o práwo, proszę o szczęście, mieszkánie, w-ránách Nog twoich.

ROZMYŚLANIE NA SOBÓTĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ:

PUNKT PIERWSZY. Jáko mię posłał żyjący Ociec, i ja żyję,
dla Ojca. UWAŻ

UWAŻ, że posłał Syna swego żyjący Ociec dwoiaki-
posłaniem: posłaniem przedwiecznym, dla którego przed
wieki żyje; posłał go i posłaniem doczesnym, kiedy się wro-
ra osobą Troycy Świętey wcielił, świat uczył, odkupował,
i zpełniło się słowo Świętego Iana: A żywot, był światłością
ludzi. Uczyń Akt wiary o tym obojgu posyłaniu, Życz
tey wiary, całemu światu. Dziękuy Troycy Świętey, że do
wcielenia Syna Bożego, i jego posłania, doczesnego, zażył
krwie Najsświętszey Panny,

UWAŻ, że pomienione słow: Iia żyję dla Oycá, máia
dwoiakie literalne wyrozumienie: Żyje Syn Boży dla Oycá
przed wieki: bo od niego, iako się powiedziało, pochodzi;
Żyje i w-cześnie; bo życie Pána Jezusowe, według natury
ludzkiej, jest życie, które jest, dziełem rak Oycowskich.
Ciesz się z-ojogá tego życia. Pána Jezusowego, i win-
szuy mu go. Dziękuy, że tobie, i któremużkolwiek ztwo-
rzeniu, użyzione życie. Proś za tymi, co teraz są w nie-
bezpieczeństwie życia. Wzbudź w-sobie pragnienie: że ży-
czysz sobie jeszcze pożyć, abyś mógł zażywać Najswiętsze-
go Sakramentu, onym się pościć. Ciesz się z-tego: że ko-
ścioł Najsświętsza Pannę, swym sposobem, nazywa: Życiem,
mowiąc: Życie, słodkości, i nądzieło naszá wiaty. Nazwijże
sercem Najswiętsza Pannę, pomienionym tytułem.

UWAŻ, iż w-tym wyrozumieniu, pełniło się, że Pán.
Iesus żyje dla Oycá, bo żyje dla przysługi, dla chwały Oy-
cowskiej. A życie twoje iakie? Izáli żyjesz dla Bogá, á
nie ráczey dla świata? ciała? cząttá? Żyjeszci dobry Iezu
dla Oycá, ále w-Najsświętszym Sakramencie zostájac, i dla
mnie żyjesz, to jest: dla mego pośilenia, pokármu, pociechy,
wyśłuchania. Żyjesz w-Najswiętszym Sakramencie dla Oy-
cá, bo z-Dekretu Oycowskiego, ten Sakrament posłanowites.

O PANIE, ty dla mnie w-Najswiętszym Sakramencie ży-

ieści: iżli nie słuszna, abym i ja, dla ciebie żył: żebym cię miłował, a miłował nadewszystko. Winszuję Ci życia od Ojca, ale winszuję i życia, które masz, od Matki twojej Najświętszej. Niech mi się za przyczyną twoją Bogarodzico Panno, zpełni słowo Pana Jezusowe: *ikto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie*, niechże tu żyję życiem łaski, a potym życiem chwały, abym tam po Bogu, i Panu Jezusie, Maryję chwalił,

DAY mi Panie żyć dla ciebie.

PUNKT WTORY. *Tercí jest chleb który z-nieba, zstąpił.*

UWAŻ. Nazywa się Najświętszy Sakrament, chlebem który z-nieba zstąpił; bo jeżeli wszystko co dobrego jest, zstępuje z-nieba, od Ojca światłości, dopieroż to, co jest najlepszego, zboże wybranych, i wino zaradzające Pánienstwo, to jest Najświętszy Sakrament. Kroźci Panie wydziedziczone, za to: że dorad, na słowo poświęcające, zstempujesz nieiako z-nieba. Podnieś nabożnie oczy twoje ku niebu, z-ktorego tak wiele daro w bierziesz!

UWAŻ, Jest Najświętszy Sakrament, chlebem z-nieba zstępującym: bo w-niem jest, Syn Boży, który zstąpił z-niebios, dla zbawienia naszego, i w-tym się Sakramencie, na pokarm nasz, zawarł. Wyznaw przez akt wiary, że Ciało i Krew Páni Jezusowa, jest w-Najświętszym Sakramencie, pospołu z Bożstwem Jego. Dziękuj za tę przytomność. Pobudź się, do uszanowania tak wielkiego Sakramentu.

UWAŻ, że powinniśmy niebu Najświętszemu Sakrament, ale powinniśmy go swym sposobem, i Bogarodzicy Pannie: bo w-niem jest ciało, wzięte z-Najświętszej Panny, i tym wyrozumieniem, pochodzi (że tak rzekę) ten chleb, z-wyuzurności Bogarodzicy Panny. Oiało i tym tytułem, jest obowiązan Bogarodzicy Pannie. Ktożby wyliczył i inne tytuły, ktoremi nie tak obowiązany iako związany jest

Jeś, abyś służył Mátce Boga naszego. A iakoż iej dotąd służył? Iakoż ná potym służyć będziesz?

PRZYMİY mię za służę twoiego, Bogarodźico Panno.

PUNKT TRZECI. *Oycowie wasi iedli mánę, i pomarli, kto pożywa tego chlebá, żyć będzie ná wieki.*

UWAŻ. Mánna nazywa się chlebem Anielskim, á przedię Nayświętszy Sakráment, przekłada, Christus nád mánę. Przekładam i ja Panie. Dziękujęć Pánie, za ten dar mánny, ale barżiey, że była, nášego Sakrámentu wzorem. Pomoż sercem weselić się Moyzeszowi, gdy widział tę mánę, spadającą, Ale wzywaj Moyzesza, aby barżiey się dziwował, opatrności Páńskiej, nam, ten Sakráment, zporządzałacę. Moyzesz tego Sakrámentu nie pożywał! ty go pożywałeś! Moyzesz od ciebie Świętszy! tyś, od niego szczęśliwszy!

UWAŻ. Mánna nazywała się chlebem Anielskim: bo Anielska praca, dawał ja Bog, żydom; ale i tym wyrozumieniem, Mánna jest chlebem Anielskim; bo była potrawa tak známenita, i tak wiele cudów ozdobiona, że gdyby Aniołowie jeść mieli, Mánę by jeść mieli. Dopieroż Nayświętszy Sakráment jest chlebem Anielskim: bo ci, którzy go pożywają, Aniołami by być mieli. Ale ja Anioł, chyba żył! chleb Nayświętszego Sakrámentu, jest, chleb Bożki: bo go równie godnie nikt nie pożywa, chyba Bog! chyba Christus: gdy siebie (jako rozumieją) ná oślátniey wieczerzy w-Sá! krámencie przyjął. Názwę cię Pánie chlebem grzesznych, gdy ciebie, i ja, przyjmuję!

UWAŻ. Obiecnieć tę Páná Iezusową: *Kto pożywa tego chlebá żyć będzie ná wieki.* Izali wiele ludzi nie komunikowało, á poręmpionymi zostáli! Czemuż? bo iedni w grzechu ciężkim przystępowali! Záfuy tego despektu Páná Iezusowego: Drudzy nie z żywa wiara, i nie z-przystöynym przygo-

rowaniem. Atwoie przygotowanie iakie? Nakoniec łaski wziętey z-tego Sakramentu, nie dochowywali: A ty dochowywaszże iey? Wstaw się Mátko Bogá moiego za mnie, ábym iey dochowywał.

ROZMOWA. Będę żył na wieki Mátko Bogá moiego, tylko, gdy mi ostatni raz dadza Nayświętszy Sakrament, uprosi mi: ábym go godnie przyjął, łaski iego, w-zkonaniu moim dotrzymał.

ROZMYSLANIE

Na Niedziele między Oktawą Bożego Ciała.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościelna na Niedziele dzisiaj. Świętego imienia twiego Pánie biadażn oraz i miłość, uczyn, ábyśmy mieli nieustawiać: albowiem ni gdy rzadzenia twego, tym nie umykaś, których w-gruntowność imy miłości wpráwuięś.

UWAŻ, Czemu to imię Pána Iezusowe, nazywa się Święte? bo jest imię Świętego nad Świętymi! Świętego, któremu Serafinowie przyspiewują: Świę ty Święty Święty! Ofiaruj to pienie Pánu twoiemu, w-Nayświętszym Sakramencie zawartemu, rynki i ulice w-rym Sakramencie obcho-dzaczemu. A twoiá iáka też światobliwość? Zafuż że iey niemáś! Wzbudź przynamniey prágńnienie iey, w sobie.

UWAŻ, że imię Pána Iezusowe, jest Święte: bo gdy w-ustách naszych brzmi nabożnie, poświęca ie. A przyspábiazże też usta twoie, do Nayświętszego Sakramentu, i w-mawianiem nabożnym Imienia: Iesus? Mowisz go w-pozdrowieniu Anielskim, mowisz w-Wierze Bogá, á czy mowisz z-przytomną myślą? Jest ieszcze Imię to Święte: bo stráchy i pokusy czártowskie odpędza od nas, gdy go, serdecznie mowiemy. Azaś sam tego nie doznał? Podziękuy opátr-

opatrzności Bożkiej, za wszystkie cudá, miánowicie ná początku wiary, przez wzywánie Imienia Iesus, wykonáne. Oto Pánie chcę teraz nabożnie wymowić to Imię: Iesus, ábym za pomocą iego, mógł nabożniey, niż do tad, Komunią Świętą przyjmować.

UWAŻ. Imię Iesus: iest Święte; bo kto go sercem miłością Bożą pałaiącym, w-zkonaniu swoim wspomni, poświęci to duszę iego. Proś za konaiących teraz, áby z-nabożeństwem to Imię wymawiali. Proś i sobie o tę łaskę. Poráchuy się, nośisz też ty Imię Święte, Imię ktorego Świętego, a gódzienżes go? Przepros Świętego, ktorego imię nośisz. Stáráy się, bydź godnym, tego nazwiská.

POWTORZ owe słowá, stáwiwszy się myśla przed Najświętszym Sakramentem: Niech będzie Imię Pańskie, błogosiáwione ná wieki.

PUNKT WTORY. Proś Kościół, ábyśmy mieli boiaźń oraz i miłość Bożą nieustánná.

UWAŻ, Czemu to Kościół naprzód prośi ábyśmy mieli boiaźń Bożą? czyni to Kościół, według pisma Świętego, ktore powiada: że początkiem mądrości, iest boiaźń Boża! Do tego, choćayże miłość Bożka iest skutecznieysza i więk-sza, iednak według nieudolności nászey, bárżiey przerażi boiaźń. Proś sobie o dar boiaźni Bożey. Proś wszystkim w-okázyi grzechu zostáiacym Oby Pánie, i do stołu twoiego z-miłością twoią, ále i z-boiaźnią przystępować! A ćwiczyszże się w-tey boiaźni idac do Świętey Komunii?

UWAŻ, Czemubys się miał szczególnie bać Pána Boga two-go? 1. Wiesz żeś grzeszył, á niewiesz, ieżeliś odpokutował! A nie słuszną to boiaźni przyczyná? 2. Doświadczyłeś iákoś ułomny, boy się, ábys nie upadł! Mam się czego Pánie moy strachać. 3. Masz nádzieję, że dotrzymasz miłości i łaski Bożey aż do śmierci, ále o tym pewien nie iestes!

Uczyń

Uczyń Akt bojaźni Bożej, z tych przyczyn wzięty, Uczyń Akt desperowania o sobie, ufania Bogu.

UWAŻ. Niektóre przyczyny, abyś miłował Páná Boga twoiego. Naprzód, że cię Pan Bog twoy, tak wiele dobrodziejstw i z-innemi zpolnych, i tobie własnych, ofypał! Po-dziękuy za nie, pobudź się do wdzięczności, a nie przepo-minay i dobrodziejstwa, postanowienia, Najswię-tzego Sá-krámentu, i dobrodziejstwa, że cię Bog, do tego stołu swoie-go, tak wiele razy przypuścił! Uczyń Akt miłości, Boga, iáko dobrodzieiá. Druga przyczyna miłowania Boga: że też ciebie Bog miłuje. A nie doświadczyłżeś nigdy, tey mi-łości Bożkiej? Byś dowodu innego nie miał, ten sam iest dostateczny: że cię Bog, tak umiłował, iż Syná swego jedno-rodzonego, wydał za cię. Nie potrzebuje dowodu więk-szego miłości twoiey Pánie. Trzecia przyczyna miłowania Pá-ná Boga nášzego, iest: iż iest dobro naywyższe, dobro nie-zkończone! Ktożby cię nie kochał Pánie moy? Uczyń Akt miłości Bożej nie przeto: żeć Bog dobrze uczynił: nie przeto że cię miłuje, ále że sam w-sobie, niezkończenie do-bry, iest.

O PÁNIE Sákráment twoy, iest Sákráment miłości, ná nagrodę miłości, że cię godnie nie miłuje; ná tey miłości u-proszenie, bráć cię prágę.

PUNKT TRZECI. Wspomina Kościoł, że Bog námi rządzí.

UWAŻ, że Bog námi rządzí, przez práwá swoje i sluby, od nas uczynione. A czyniszże dosyć temu rządowi Bożkie-mu? Rządzí nas Bog przez stárszych, ktorých, choćby i złych, każe Bog słuchać. A twoie iákie posłuszeństwo? Rza-dzi námi Bog powierzchownie i wewnątrznie. Powierzchniwe rządzí, takie álbó takie okoliczności, zporządzáiac. Ite okoliczności, w-których teraz iesteś, od Boga są zporządzo-ne! A zażywaszże ich? A zażywieszże ná dobre? Wnę-

trznie

Erznie zaś nami Bog rządzi przez natchnienia swoje. i prze-
strogi wewnętrzne. O iakobyś był Święty, gdybyś te same był
natchnienia wykonał, które Pan Iesus, w-Najświętszym Sákramencie,
do ciebie przychodzący, podawał! Pragnę cię
Panie moy przyiać, mow Panie do serca moiego; bo ja chcę,
słuchać słowá twoiego Rządźi nami Pan Bog nasz, i daniem
łaski skuteczney Tey pragnę Panie. A w-czymżebyś tey
teraz, szczerolniey potrzebował?

Uwaz, Wspomina ieszcze Kościół o miłości Bożej á
gruntowney; boć to będzie czasem miłość Boża, ále nie
gruntowna: bo ia lada pokusa zwycięży! Przyznać muszę
sobie tę niegruntowność. Nie gruntowna to miłość, gdy lada
przeciwność, uczyni serce, do nabożeństwá ciężkie! Iz-
lś i tego nie miewał? Nie gruntowna miłość Boża i ten ma,
w-ktorego sercu, światowość się znayduje. Miłości krzyżá
niemasz. Wszystko to we-mnie jest Panie!

Uwaz, Nie gruntowna jest miłość Boża, która nie jest
ustawiczna, raz się z-Bogiem złączy, á potym go zapomni, i
choć się do niego powroci, to powrot będzie oziębły! Tru-
dno mi Panie nie przyznać, że, miłości tey twoiey grunto-
wney, nie mam!

Miłość Bozka gruntowna, z-niczego się Bogu nie wy-
mawia! A mnie niemal wszystko, dla ciebie, Boże moy cięż-
ko! Miłość gruntowna, ani sława, ani niesława, ani szczę-
ściem, ani nieszczęściem, od Bogá oddalać się nie da! Nie
taka moja miłość przeciwko tobie Panie. Gruntowna
miłość Boga miłuje dla Bogá. A twoia miłość czy takowa?
Panie w-Najświętszym Sákramencie, do mnie przychodzą-
cy, naucz mię, day mi, tę miłość gruntowna.

ROZMOWA zwyczajna.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Páná Iezusa, *ś. Łukasza 5. powiadającego przypowieść o wieczerzy wielkiej w-Rzdz: 15.*

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego rozmyślenia, o náukách, w-tey przypowieści zawártych.

PUNKT PIERWSZY. *Człowiek wiektory spráwił wieczerza wielką.*

UWAŻ. Czemu to Bog, postanowiwszy Najswiętszy Sakrament, tę wieczerza wielką, nazywa się człowiekiem? bo iako ná świecie tym ziemnym, niemasz istoty wyższej, nád człowieką; tak między istotami, ktore tylko mogą być, niemasz istoty wyższej, nád Bózką! Wyznay to przez Akwiary. Bózkiey się istocie, pokornie pokłoń. Ządziwuy się: że Bog tak wielkiego Maiestatu, ná to się zniżył, aby człowieką, sobą samym, częstował! Dziękuy mu za to. Wyznay, że ná to, ani dzięk, ani ządziwienie nie staie!

UWAŻ. że nazywa się Bog postanawiający Najswiętszy Sakrament, człowiekiem, i jednym z-ludzi! bo kto jest lurościwy, w-zápraszaniu, przięciu, podeymowaniu, w-przystępnosci, użyty, takiemu przczyta się: ludzkość. A wszystko się to w-Najswiętszym Sakramencie znayduje! Záprasza cię Bog człowiecze! Czemuż się do niego nie gátniesz? Podeymuje cię! Czemuż tey strawy iego, i bankietu nie zázwasz? Przystępnyć tu jest Bog! czemuż się do niego nie spieszysz? A ty, z-ludzkością Páná Iezusa przyjmiesz? ktory cię tak ludzko częstuje!

UWAŻ, że Bog postanowiwszy wieczerza Najswiętszego Sakramentu, nazywa się człowiekiem á ieszcze: Niektorym, aby nayprzedniejszy tytuł swoy, nie tak wyráził, iako namicia, że jest Bogiem i człowiekiem. Ciesz się z-tego szczęścia

ścia, że w-kożdym przyięciu Najsświętszego Sakramentu, potwierdza się to w-tobie i gruntuie, gdy godnie Komunikujesz, iż jesteś zpokrewnionym Panu Iezusowi. A żyjesz-że tak, iako przyśtoi, pokrewnionemu z Panem Iezusem? Porachuy się: w-czymbyś się teraz szczegolniey poprąwić miał.

O PANIE, któryś sprząwił wieczerza wielką, day i mnie do niey apetyt wielki, boć to w-ręku twoich jest.

PUNKT WTORY. UWAZ. Czemu się to nazywa Najswiętszy Sakrament, wieczerza wielka? Nazywa się wieczerza wielka; bo jest postanowiony w-wieczor, i na wieczerzy ostatniey Pana Iezusowiy. Błogosław ten moment, którego się to stało. Pocałuy sercem ziemię wieczerniką. Przenieś się tam czasem, z-nabożeństwy twemi. A czemużby nie teraz?

UWAZ. Nazywa się Najswiętszy Sakrament wieczerza wielka; bo między szczegolnemi intencyjami postanowienia tego Sakramentu, jest: aby iego używanie, uprzedzało, sen śmiertelny, i odpoczynek wieczny. Proś sobie o szczęście, przyięcia Najswiętszego Sakramentu, blisko zkopania twoiego, a o przyięcie nabożne! Proś za drugich, miánowicie teraz konających. Pożądaj, miánowicie tych, którychś znał, a oni choć są na drodze zbawioney, nie mieli jednak szczęścia, aby byli przy śmierci przyięli Najswiętszy Sakrament.

UWAZ. Nazywa się postanowienie Najswiętszego Sakramentu, nie tylko wieczerza, ale wieczerza wielka. Bo coż większego nad Bogą? masz go w Najswiętszym Sakramencie! Coż większego nad Chrystusa, według natury iego ludzkiej ubóstwioney? masz w Najswiętszym Sakramencie prawdziwe ciało i krew Pana Iezusowa, rzetelnie zosłaiaca! Pragnij twoiej drobnosci, tak wielkich wielkości, zażyć! Bog uczyni,

dla ciebie; rzecz tak wielka! A ty co też dla niego uczynisz?

O PANIS, ktoż to jednemu na obiad dać to, czego by tysiąc ludzi zażyć mogli? twoją to szczodroblivość Panie, który mnie jednemu, tę wieczerza Najświętszego Sakramentu daiesz, która, cały świat, częstować mogłabyś, ba i częstujesz!

PUNKT TRZECI. I zaprosił wielu.

Uważ, że i Pan Iesus zaprosił wielu, na zażywanie Najświętszego Sakramentu. Dosyćby było, na ozdobę natury ludzkiej, że Pan Iesus, Najświętszy Sakrament poświęciłszy, sam siebie pożywał. Nuż gdyby jeszcze do tego przybrał był, Bogarodzicę Pannę, albo i samych poświęconych w żywocie, albo potwierdzonych w łasce; ale że Bog i grzesznych po pokucie wzywa, zaiste wielu wzywa! Dziękuy zatem szczodroblivość. Dziękuy że między wielu, i ciebie też na tę wieczerza wezwał. A żyjeszże tak, abyś co dzień, abyś cogodziną, ile z sumnienia twego jest, Komunikować mogli!

Uważ. Gdyby cię był Chrystus na radę że tak rzekę wezwał, i pytał cię: co byś rozumiał, jeżeli Pan Iesus, miałby się być dawać ludziom, by dobrze, i w grzechu śmiertelnym przystępować chcieli? i załobyś był nie radził: aby się takim nie dawał, do takich nie chodził! i owszem, tak radzić, pątrzać na godność Bózka, powinien byś był! Pątrzeż iako Chrystus wielu do tej wieczerzy przypuszcza, gdy i grzesznych przypuszcza, onym się nie umyka! Pożałuy P. Iezusa, że na taki despekt przychodzi! Proś abyś ty, aby nikt napotym, niegodnie nie komunikował, a mianowicie, jeżeli kto, temi czasami, miałby się na tę zbrodnię odważać.

Uważ, iako już wiele tysięcy tysięcy Kąpłanów, Msza Święta odprawowali: Iako wiele tysięcy tysięcy Komunikowali: Iako wiele tysięcy tysięcy Kąpłanów będzie Msza Święta odprawowała? Iako wiele tysięcy tysięcy Komunikować jeszcze będzie? Wspomniy sobie: iako wiele razy,

zy, tyś sam Komunikował? i Komunikować za łaską Bożą
będziesz? Przyznayże iż wielu, wielu barzo, do tey wie-
czerzy Pan Iesus wzywa! Ludzie niewierni, i do was ta-
wieczerza należy, byście tylo wiarę S. Katolicką przyjęli!
Oby Pánie sercá ich oczyścić, sercem ich, ciebie przyjąć.

ROZMOWA. Pánie, ná wieczerza tę, wielu wzywáacy,
ponow to wzywánie, do mnie nátnieniem wnétrznym, á
złączonym, z-nabozeństwem serdecznym.

ROZMYSLANIE

NA WTÓREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *I posłał sługę swego.*

UWAŻ, co to jest, że ten człowiek zaprosiłwszy wielu, nie
posłał rożnych slug, ná ich zaproszenie, ále tyko posłał slu-
gę swego, to jest iednego? Snąc się to wyraża: że do stołu
Bożego, do wieczerzy wieczney, wybiera sobie Pan Bog tył-
ko niektorych, tylko nie wielu, áby drugich wzywáli, z-cá-
łego świata, tylko obrał sobie dwunastu Apostołów, i nie da-
wno tylko iednego Indow Apostoła S. Fránciszka Xáwerego.
Ale choć iednego tylko wybierze, tak wiele go łask ozdobi,
że ieden, stánie za wielu! Dziękuy Pánu Bogu nášemu,
za wybránie, powołánie, łaskámi ozdobienie, tych wśzyst-
kich, których sobie, po iednemu wybrał, aby przez nich,
drugich wzywał. O Pánie, bym ja też był, takim iednym,
u ciebie! Bym przynamniey, był ieden, z-wielu, ná tę wie-
czerza skutecznie wezwánych!

UWAŻ, że między wielá wezwánych, jest też i narod
twoy. Podziękuy Pánu Bogu za slugę iednego, to jest, (iá-
ko rozumiemy) Iędrzeia Świętego Apostoła, który w-krá-
iách nášych, napřed Chrystusa opowiadał. Podziękuy, i
za następcow iego: miánowicie Świętego Woyciecha, i Stá-

nidawa. Proś aby i teraz opárzył Oyczyznę twoię, tego sługę iednego, widząc że Oyczyznę twoją, i w-granicach swoich, i w-światobliwości, uśtempuie!

UWAŻ. Między wielą wezwanych na tę wieczerza, jesteś i ty! Wspomnij sobie na tego, któryć pierwszy, jeszcze w-dziecinnym wieku był powodem, do pierwszego twego, do Bogá obrocenia. Wspomnij na tego, co potym, do tego dopomógł. Pochwal za tę, opártność Paná Bogá naszego. Proś za nich, jeżeli już umarli, a jeszcze są w-czyściu, aby im był Bog miłościwy, a jeżeli już Bogá widzą, aby im Bog przymnożył, chwały przypadkowej. Porachuj się: czyś i ty nie był sługą tym iednym, do kogo posłanym? A pomógłżeś mu do zbawienia? Dla grzechów twoich, nie byłeś godzien, aby cię był Bog, na to, skutecznie zążył!

POWTÓRZ SŁOWA Proroká: Owo ja, poszlii mię.

PUNKT WTORY. I posłał sługę swego, w-godzinę wieczerzy aby powiédział zaproszonym, żeby przyszli.

UWAŻ, że ten sługa, nie tylko ztąd miał pracę, że ieden, do wielu zaproszonych, był posłany, mało na to czasu miał; bo posłany w-godzinę wieczerzy. Porachuj się: jeżeli też masz, chęć do pracy, dla dobra dusz? Miał tego okazyia, czy zążywał iey pilnie? Wszyscy są wezwani, już w-godzinę wieczerzy; bo miánowicie przed śmiercią, lub przez sługę swego, lub przez same wewnętrzne náatchnienie upomina Bog: czas wieczerzy wieczney, czas zbawienia następuie! Daj mi Pánie, abym głos ten twoy, nie tylko posłał, ale i przyjał, wykonał.

UWAŻ, to powiazanie: czasu wieczerzy i pracy tego sługi, a przywiazanie do iedney, pewney, i tej godziny przestrzegać! oney się do Boga mieć! Dajesz ty Pánie mnie okazyie takie. Dajesz pomocy, moją złość, nie zążywa tego na dobre. Iż ten sługą w-godzinę wieczerzy, szedł wzywać zapro-

zaproszonych, mogłbyś się ztad nauczyć: abyś czasu przestrzegał, godziny nāznāczoney, sobie obrāney, wszystko czynił; bo to do pożytku duchownego, znāmienicie pomaga. **A zachowujeszże to?**

UWAŻ, że wzywānie tych wielu zaproszonych, a od jednego tylko sflugi, stało się w-godzinę wieczerzy, w-czas zāśnienienia uprzedzāiacy! aby sobie byli zaproszeni myslili: Pokwapmy się, czas nādechodzi! noc, już, już idzie! Oby, gdy cię Bog do czego dobrego woła, myśłites też sobie: czas uchodzi! nāstępnie wieczer zkonania! noc śmierci! Czy nie żyjesz tak, względem duchowieństwa twego: iākoby to śmierć dāleko byłā? Przyidzie snąć prędzey, niżeli się spodziewasz!

Powtorz sobie słowā one: Blisko już jest Pan.

PUNKT TRZECI. *Boć już wszystko gotowe.*

UWAŻ, że z-strony Nayswiętszego Sakramentu, pełni się to: że już wszystko gotowe; nimżes się nārodził, już było Kāptāństwo! już był ten Sakrament! Dziękuy zā tę gotowość. Zādziwuy się: że Bog ciebie rāczey czeka, niżeli ty Bogā w-Nayswiętszym Sakramencie! Wzbudź w-sobie prāgniēcie Pānā w-Nayswiętszym Sakramencie zāwārtego. Wprzēd ciebie prāgnie. Aż w-Nayswiętszym Sakramencie nie wszystko jest gotowe? Chcesz poćiechy? jest tu! chcesz nauki? jest tu! chcesz pomocy? jest tu!

UWAŻ, że wieczerza tā wielka, jest i wiārā z-światobliwośćiā swoiā. wszystko tu gotowe; bo obowiazalci się Bog dobrociā swoiā, obowiazal przyiętym, a nie odrzuconym odkupem duszy twoiej, abyć łaski užyczał, i może się to o tych łaskāch mowić: już wszystko gotowe! O iāko wiele świat nie przyiāł łask sobie ofiārowanych! Ty sam, iākoś wiele rāzy niemi wzgārdził? Proś Pānā Iezusa, abyć tobie, aby grzesznym, łask skutecznych užyczył, których, żadne

twārdę

twarde serce, nie odrzuca. ! Proś miánowicie zá tych wybranych, co są teraz w-grzechu śmiertelnym; świat jest wielki, wiele ich śnać takich !

Uważ, że przez tę wieczerza wielką, rozumieć się może i chwala niebieską. dopieroż tam już gotowo wszystko. Czeka cię Bog w-Troycy Świętey iedyny. Czeka Chrystus, według natury ludzkiej! Czeka Najsświętsza Panna. Czeka i Święci Patronowie. Czeka zgraja wszystkich Świętych tak, że i ty, mówić możesz: Mnie oczekiwają sprawiedliwi. Czeka cię tak wiele poćiech! i weselości niebieskich zgotowanych. Uczyń Akt nadziei, że to wesele osiągniesz. Zapragnij go.

Rozmowa. Ty Panie masz wszystko dla mnie gotowo wszystko moje jest duszą i ciało moje, obym mógł mówić: gotowe serce moje Boże, gotowe serce moje

ROZMYSLANIE

NA SZRODĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Poczęli się myślicy w osobności wymawiać.*

Uważ, że na złe, prędko się ludzie zgodza: oto zgodzili się, i ci zaproszeni, aby się z tej wieczerzy wymawiali. Poráchuy się: czy i ty nie jesteś prędko, do kompani złey i światowey? Poráchuy się: czy i ty sam, nie jesteś komu, albo nie byłeś powodem do złego? Popraw to oboje.

Uważ, iako z-tamtęy wieczerzy, tak, wymawiała się dotąd ludzie, zprzycięcia Najsświętszego Sakramentu. Ten niegodnościa; a niegodniejszym będzie, odkładając komunię. Ten, że czasu na gotować się nie ma; bo go mieć nie chce. Ten respektami ludzkiemi, a większy miałby być na duszę i Boga. Ten, że mu się poprawić nie chce, i z złego nałogu powstać, a nie wie, czy daleko do śnierci. Proś

za takimi Paná IEZUSA. Sam czy nieślącno bierziesz okazyie, umknienia się od stołu Bożego? Proś sobie o łaskę, aby cię Pan IESUS, nie odrzucił, od stołu swojego.

UWAŻ Rozumiejąc przez tę wieczerza, wiarę Świętą Katolicką, wiele Heretyków, wymawia się, od przyjęcia iey. Jedni: że niechca rozumu swego, zdaniu Kościoła poddać. Powtorz słowa Atanázego Świętego: Ktokolwiek chce być zbawion, trzeba przed wszystkim, aby trzymał, Katolicką wiarę. Drudzy wymawiają się: respektami ludzkiemi; izaliż ich te respekty stworzyły? odkupiły? Trzeci: niechca się przyłożyć, do poznania prawdy; izali nie pierwsze ma być staranie o duszę! A w-Pogánstwie wymawiają się: trudnością wiary, trudnością życia powściągliwego. Łacna wierzącym wiarą, a rozum pokazuje, iż raczej według ducha żyć potrzebą. Proś, za wszystkich tych, nawrócenie. Proś, aby im Bog zporządził, takich, którzyby im dowodnie, wiarę świętą przekładali.

O PANIE i z-wieczery wielkiej, z-wieczery zbawienia wiecznego, wymawiając się ludzie, grzesząc ciężko! Obyśmy wszyscy zapragnęli, wieczerzy tej, światobliwym życiem.

PUNKT WTORY. Przetrasniy różne wymowki twoie, a naprzód, jeżeliś się z-czego, Panu Bogu twojemu wymowił? Zaśnij za to. Obacz, jeżeli byś nie miał sposobu, nagrodzić tego Bogu twojemu. Będzieli czego Bog po tobie potrzebował, postanow, iż to za łaska iego, wypełnisz.

UWAŻ, z-czegoż się też kiedy wymowił. Starzeństwu twojemu Duchownemu? A nie lepiejże to było pełnić? Kiedyż ono słowo Paná IEZUSOWE; na Katedrze Mojżeszowi zaśiedli Skrybowie i Faryzeuszowie, cokolwiek tedy wam rozkażą czynić, ale według uczynków ich, nie czynić. Gdyby starzeństwo twoje Duchowne, miało u ciebie niey-

E e s c e,

246
fco, przynamniemy iako F&ru&u, b&rz&ieyby& go s&uch&ac powi-
nien? Z&aw&yd&z s&ie: &e&e nie u&slucha&e, nie wype&lni&e, mowy
P&an&e I&ezusow&y!

UWAŻ wymoki twoje, któremiś się bezrozumnie, wymawiał bliźnim twoim, potrzebującym potobie, uczynności i łaski, albo pomocy. Niechci bezrozumne wymowki obrzydzą, przeto: że chcesz chować przykazanie Chrystusowe, o miłości bliźniego. O częstoż przeciwko niemu wykraczam! Niech i to obrzydzić wymowki bezrozumne: żeś niemi, gorzkość uczynił, bliźnim twoim. Boy się abyć Bóg, za gorzkość, gorzkością nie oddał! Niewiesz komuś się wymowił, śnaćci, którymś się wymowił, są tacy, na których szczególnie łaskaw Pan Iesus! czemuż ich, sobie, nie obowiązał?

O PANIE uznawam iakieś w-sobie nie lutościwe serce,
spraw, abym był miłośniernym, bo ty, ná miłośniernych, mi-
łośnierny jesteś.

PUNKT TRZECI. Uważ iako Bog, ma wiele przyczyn, abyć się wymowił, żeby do ciebie, w-Najświętszym Sakramencie nie szedł. Naprzód dla nieporównania Boga, z-
tworzeniem! Niegodzienes o Bogu i myśleć! iakoż bę-
dziesz godzien, przyjmować go? Wyznay przez Akt wi-
ary, godność Bozka. Upokorz się, dla twojej nikczemno-
ści, i podłości. Niebios niebios ciebie nie ogarniała, a i-
koż ia będę śmiał ciebie przyiać?

UWAŻ, może się Pan Iesus słusznie wymówić, aby w Najświętszym Sakramencie, do ciebie nie szedł. Żeś wiele, wiele grzechów, obowiązany! Izali Święta Chrystusowa Dusza, nie ma się wzdrygać, zły, arcy zły, duszy twojej! Izali czyfte Ciało Pana Iezusowe, nie ma sobie hydzić cielską twojego! Dopieroż Bożstwo Chrystusowe, iako się ma nakłonić, do tak sprostego, różnemi grzechami, zarażonego?

go, sumnienia twoiego! Masz słuszne przyczyny Panie, brzydzic się mną. Ieno niezkończone miłosierdzie twoie, i zaślugi twoie, mogą mię, tobie, przymilić.

Uważ, możeć się Pan Iesus wymowić, aby w Najsświętszym Sakramencie, do ciebie nie szedł: że cię zprobował, a nie raz iako się z-niem obchodzisz, przyiawszy go? Iako się poprawujesz? Obżaluy niegodne, i nie nabożne komunie twoie. Wyznay, że z-lada znaiomkiem twoim, miley się zabawił; niż z-Chrystusem! Obacz, w-czymbyś się tu, miał, szczegolniey poprawić.

ROZMOWA. Proś Paná Bogá twoiego, o jedną rzecz, abyć się z-niey nie wymowił, i z-ktorey ile z-Bogá, n-gdy się Bog nikomu nie wymowił, wymowić, ile z-niego nie może! to jest: abyć dał miłość swoię, nade wszystko, ale, żeby to już była miłość nieustanna! co raz większa!

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Piernszy mu rzekł: kupilem wieś.*

Uważ, że przez te słowá, wyraża się: zakochanie w-rzeczach doczesnych, bogactwách, i dobrym mieniu, które, oddala od niebá. Obowiazáni są, nie tylko Duchowni, ale i świeccy, do ubożstwa w-duchu, aby wszystkim światem gárdzili, w-porównaniu do niebá, i aby dla dobrego mienia, przynamniey grzechem śmiertelnym, Bogá nie obrażali. Ubożstwo w-duchu iakoś i ty rzadkie! Osiaruy się Panu Bogu twojemu, ná ostatnie ubożstwo, niedostatek, niedostatek, i nędzę, bądź ich wola iego. Osiaruy i ponow, odwagę tych wszystkich, co dla Bogá, dobre mienie i bogactwá, opuścili, podeptali.

Uważ, dalsze słowá tey wymowki. Mam potrzebę mynieć

Ecce

i oglę-

i oglądać ją. Przez to wyście, znaczy się: że człowiek, dla dobrego mienia, odchodzi sam od siebie, i zanurzywszy się w łakomstwie i staraniu świeckim, zapomina o sobie, i zbawieniu swoim. Pożądał wszystkich, tak, w dobrym mieniu utopionych. A zażby nielepiej ludzie łakomi, pamiętając na koniec, dla którego was, Bog stworzył? Dłuższa wieczność, niż życie, i załóż wam łakomstwo, da wieczne błogosławieństwo? Nieszczęście wasze łakomcy, odchodzić od siebie, zanurzając się w bogactwach. Odstępuiecie łaski Bożej. Odstępuiecie bogactw wiecznych, dla troskliwego dobrego mienia, które a długoż trwa!

Uważ przez te słowa: a oglądać ją; wyraża się: iż wszystkie bogactwa, są to czączka, co to ie, tylko widzieć potrzebą! Byś miał wszystek świat, weźmieszże go z sobą po śmierci? nie weźmiesz! to twoje, coś go widział. Oświeć Panie oczy wybranych twoich, miánowicie tych, których na wyższą doskonałość wzywałeś, aby poznali: co też to są bogactwa! Zawołaj na nich z Dawidem: Czemuż to kochacie próżności, i szukać kłamstwa? Zawołaj ich sercem, z-Pawłem Świętym: wszystko za gnoy poczytałem.

DOBRY IEZU, pragnę mówić wszystkim zabawom i rozstąpieniu memu: Mam potrzebę wynieść, i oglądać Pana moiego w-Najświętszym Sakramencie zawarte, abym cię tak często, sercem przynamniem nawiedzał.

PUNKT WTORY. *Kupiłem pięć iarzm wołów, a idę ich doświadczać.*

UWAŻ, że przez te pięć iarzm wołów, rozumieć się mogą: pięć zmysłów ciała naszego, których źle zażywać, od wieczery wiecznej, oddaleni bywamy. A ty, iakoż też przedtem zmysłów twoich zażywał? iako ich zażywał? Postanów w-czym się masz poskramiać. Ofiaruj na dosydc czynienie, światobliwość zmysłów Pana Iezusowych, Najświętszey Panny, i Świętych Bożych.

UWAŻ

UWAŻ, że przez te pięć iarzm wołow, rozumieć się może: honor, władza, cześć światowa, która na tych, co je kochają, z-ublizeniem zbawienia, kładzie iarzmo i niewolą na tym świecie, a na drugim czyni je synami zatrącenia. O wielkież iarzmo na się bierze, kto się o honor stara bezrozumnie, i który bezrozumnie, zatrzymać go chce. Izali się i ty, nie kochasz w honorze twoim? A czemużbyś i teraz nie miał Bogu ofiarować, ofiary, honorku twoiego. Izali dla miłości Pana twoiego ukrzyżowanego nie miałbyś rączy się nakłaniać, do obelg, i zniewag? Dość na tym świecie, honoru, Panie moy mam, że cię w-Najsświętszym Sakramencie zawarłego, przyimować mogę.

UWAŻ, że w-Najsświętszym Sakramencie, mają wszystkie zmysły twoje, zabawę swoją, dotykasz się Sakramentu ustami twemi: czuiesz w-niem zapach chleba: kosztujesz jego smaku. Widzisz białosc: słyszysz poświęcające słowa. Dziękuy za tę zabawę. Wiesz, że tego szczęścia zmysłom twoim; bo szczęśliwsze są, niż były zmysły Świętych Pątryarchow, i Prorokow. Przyznay jednak: iż koło tego Sakramentu, przodek ma ucho, któreć podać: że tu nie jest chleb, ale według słowa Pańskiego, Ciało Pana Iezusowe. Uczyń o tym akt wiary.

PANIE w-Najswiętszym Sakramencie zawarły, poświęć przez oczy twoje oczy moje: dotykajcie moje, przez dotykajcie twoje: zmysły moje przez zmysły twoje.

PUNKT TRZECI. *Atrećci rzekł: żonem potał, a przeto nie mogę przyjąć.*

UWAŻ, że przez tę wymówkę znaczy się, iż wiele ludzi, wieczerza niebieska gąrdzi, dla rozkosz cielesnych. Brzydź się ta sprostoscia. Proś za zkuszonych, za pokusa, aby powstał. Porachuy się: czy i w-tobie, nie zawiera się cokolwiek tej przywary?

E c3 UWAŻ,

UWAŻ, iż sam tylko ten, co żonę poiał, powiada: Przeto prawi nie mogę przyiść: boć tak pospolicie bywa, że tym grzechem zarażeni, prawie nie mogą z-niego powstać! to jest, trudno się im poprawić. Trudność i w-tym jest: że się im imáginacyia i fantazyia plugaſtwy zarażi. A w-tobie czy nie masz czego podobnego? Trudno się im poprawić: bo rozkosz, tak serce ich omami, że rzeczy Bozkich, rzeczy zbawienia, prawie zapomni! Pożałuy nieszczęśliwego stanu takich dusz. Ná tożes Pánie moy za nich umarł, ná tożes ich Ciałem twoim, w-Najświętszym Sákramencie poſiłał, aby tak żyli? Weyzrzyj Pánie ná dusze takie, miłosiernym okiem twoim.

UWAŻ, iáko ludzie temu grzechowi podlegli, i przez to mówią: że nie mogą przyiść do poprawy, do zbawienia; bo się zpowiadać nie chcą. gdy się poprawić nie myślą. Zpowiadać się nie chcą: bo ich wstyd, wyiáwić sprostosci swoich. Proś za takich, aby z-Bogiem się pojednali: do używania Najświętszego Sákramentu przyszli. I ci nie mogą przyiść co, choćci się zpowiadywają, ále do tychże nálogow, wracają się. Proś za takich goraco, aby ich łaska Boga wyrwała, umocniła. Dziękuy Bogu, ieżeliś rákiey pokusie nie podległy; á ieżeli, choć nieco się iej w-tobie znayduie, pragniy to przytłumić, zagaſić, Ciałem i Krwią Pána Jezusowa, w Najświętszym Sákramencie pożywana

ROZMOWA. Pánie w-Najświętszym Sákramencie przychodzacy, przynoś nam, przynoś mnie, dar czystości.

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Powiada S.Ewángelyia, że kiedy ten ſługá przyszedł, i oznáymił Pánu swemu, iż się zaproszeni goście wymowili: Rozgniewał się.

UWAŻ,

UWAŻ, iako to ten Gospodarz, chętnie chciał tym gościom dobrze uczynić, gdy, oto się rozgniewał, że chieba jego iść, dobrego zażywać, niechcieli! Stofuy to do Panna Boga twoiego: o co Bog strąśliwie sędzić, o co wiecznym potępieniem karać będzie? tylko że ludzie, łaska jego gárdzili! dobr wiekuiſtych zażywać niechcieli! Coż się wam grzesznym, co mnie, do dobrych wiekuiſtych nie podobą? Jeżeli są dobre, czemuż ja, czemu wy, niemi gárdzić? Oby weyrzeć w-piektło! tam kara, że ludzie z-Bogiem wiecznie, mieć się dobrze niechcieli! Proś aby ta wieczerza gárdzacych, i za pogardę pokaranych, nie przymnażało się.

UWAŻ, że ten rozgniewany Gospodarz, nie posłał tych zaproszonych iść, znieważać, oraz karać; ale iakoby nie uczynili, milczy, cierpi im! Takac jest cierpliwość i P. Bogá naszego: grzesza ludzie, a Bog, tak się z-niemi ma, iakoby nie zgrzeszyli! iakoby się Bog, na nich nie urażał! Dziękuy Bogu, za tę, nad toba, i innymi grzesznymi, cierpliwość. Proś, aby iey na dobre, Bog nad toba, i innymi grzesznymi, zażywał. Poráchuy się: gdy cię kto urazi, iako się też z niem obchodzisz? Czy nie zaraz wybuchniesz? Powściągay, te niecierpliwości twoie.

UWAŻ Rozgniewał się ten Gospodarz; co rozumiesz, czy się też na cię nie gniewa Pan IESUS, w-Nayswiętzym Sakramencie zawarty? zpytay go oto! A miałby o co, bo cię do siebie zaprasza często, a często do niego nie idziesz! albo idzieszli, tak idziesz, iakobys, nie do niego, szedł! Miałby się i o to na cię gniewać Pan twoy w-Nayswiętzym Sakramencie zawarty: bo ile z-niego, przychodzi do ciebie, z-wszystkimi łaskami swoimi, ofiarować cię, a ty o nie nie dbasz! Wieleżes ich, i na przeszła komuniją wziął? Gniewa się na cię i o to: że miałac go tak blisko, w-tym, że

tak

tak rzekę sąsiedztwie, nie nawiedzaj go! a miałbyś tam sercem, zawsze, przynamniey często, przebywać.

GNIEWAM się i ja Panie moy, na mnie samego, że się tak nikiemennie, z-tobą Panem moim, w-Najświętszym Sakramencie zostaiacym obchodzę, że cię ukrzyżowanego nie kocham! nie naśląduję!

PUNKT WTORY. Słowa są tego rozgniewanego Gospodarza: *Wynidź rychło na ulice, i na przecznice miast; a ubogę, i łomnę, i ślepe, i chrome, wprowadź tu.*

UWAŻ, i ci powtornie zaproszeni, nie byli godni tej uczty, ale, łaska Gospodarkza, ich ogarnęła! godnymi uczyniła! Tak i Pan Bóg nasz czyni: bo według wiecznego upodobania swego, wzywa, łaska swoją, godnymi ludźmi czyni. Uśzanuy to upodobanie Pańskie, kogo chce godnym uczyni, aby go niebieska wieczerza częstował! a na wieki częstował! Ale ty, do tych iakoś chcesz należeć, co ta wieczerza, choć zaproszeni, gardza! Panie, policz mię między tych wtorych, od ciebie wezwanych,

UWAŻ, że się tu troiacy zaproszeni licza. Jedni wezwani. Drudzy z-ulic zgromadzeni. Trzeci ktorych, już przed miastem brano. Przez co znacza się: Naprzod zli Aniołowie, ktorzy naprzod wezwani, ale oni, niebem pogardzili! Potym był lud Izraelski wybrany, dla wiary Boga jednego, Boga bliski, iakoby na ulicach się niebá znaydujący. i ci Messyaszem, i ci Bogiem, wzgardzili! Nakoniec my narody wezwani iesteśmy, cośmy to daleko byli, od Boga odłaczili się, za miastem iego byli. Ządziwuy się nad sadami Bozkiemi. Aniołami złymi Bóg wzgardził! Ludu Izraelskiego poniechał! a bałwochwalcow nawrocił! Krotym pierwszym zaproszonym winien, że tej wieczerzy nie zżył? sami sobie! Winien i ty sam sobie będziesz, ieżeli na wieczerza niebieska nie poydziesz!

UWAŻ.

UWAŻ, że w zbawieniu nas grzesznych, do tad, pełni się ta przypowieść Pańska: Bog do niebá wzywa ubogich; bo się rodziemy, obnażeni, z szaty niewinności! Ułomnych: bo ciała nasze i chuci złe, do zatrącenia nas nakłaniaia! Slepych: bo ná Bogá, ná wieczność nie patrząciacych! Chromych: bo nam do doskonałości nie sporo!

LEKARZTWO wszystkich niedołężności naszych, w-Nayświętszym Sakramencie zawarte, lecz te choroby nasze, rany Pána moiego, uzdrawiajcie mię.

PUNKT TRZECI *Rzekł slugá: Pánie, stało się, iákoś rozkazał.*

UWAŻ. Staie się to, co Bog skutecznie rozkazuje: bo Bog nic nie mowi, nic skutecznie nie rozkazuje, tylko przewiedziawszy: że to tak będzie, i przytym zázywaiac środków skutecznych, áby to, tak było, iáko on przepowiedział! Uznay przez ákt wiary, Bożką wszech-wiádomość, i iego prawdomówność. Ciesz się z tych przymiotów Pána Bogá twoiego. A ty, izali wiele rzeczy nie mowisz, choć też nie wiesz, że to tak jest? Izali wiele rzeczy nie mowisz, choć wiesz, że to nie tak jest? Poráchuy się i w-tym: ieżeli też tak się stawa, iákoć mowi twego Duchowieństwa Stárszeństwo? Poráchuy się: czy się tak stawa, iáko mowisz, Bogu co, álbo bliżnim, obiecuiac!

UWAŻ, stosuiac to do Nayświętszego Sakramentu, słuszná mowić: Pánie, stało się, iáko rozkazałeś. Rozkazałeś áby się Ciało i Krew twoiá, ná ofierze bezkrwáwey poświęcało: Stało się! poświęca się! Rozkazałeś, áby się chleb i wino w-Ciało i Krew twoię obracało: i stało się! przyjmuiemy! ále rozkazałeś, ábyśmy cię godnie przyjmowali, słudzy to twoi pełnia, ále nie ia! Day i mnie Pánie skuteczna łaskę, á i to, stánie się.

UWAŻ, czy mogłbyś też Pánu Iezusowi ukrzyżowanemu mowić: stało się iáko rozkazałeś? Rozkazałeści Pánie

aby grzech był zgładzon, niebo stworzone; i stało się to! Ale ja przed tobą wyznać muszę, że nie czynię, iako rozkazałeś przykładem twoim, na Krzyżu. Chcę, aby się Bog zemna pieścił, a on siebie, na Krzyżu opuścił? Chcę się na nieprzyjaciół moich obruszać, a ty się za nich modlisz? Chcę, aby na niczym mi nie zchodziło, a ty na Krzyżu pragniesz! Lotrem-em, a nie stąram się, abym dziś godzien był, bydź w-Raju! Niegodzienem, abys mię testamentem legował, Mátce twoiej, mnie Mátkę! Ktoreyżem dokończył cnory? Życie moje nie ręką mię twoim, ale piekłu oddaie!

Rozmowa. Niech się w-życiu moim tak stanie, iako ty rozkazujeś Pánie, abym za niebo dziękujac ci, mowił: stało się, iako rozkazałeś.

ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Lecz jeszcze jest miejsce.*

UWAŻ, że przez tę wieczera rozumieć Najswiętszy Sakrament, słuszna mowić: Lecz jeszcze jest miejsce. bo P. Iesus, napełniwszy tak wiele serc przysięm swoim Sakramentalnym, jeszcze, lub dotychże, lub do innych, w-których nigdy przed tym nie postał, idzie, i coraz temu Sakramentowi, jest jeszcze miejsce! Dziękuj Pánu Iezusowi, iż nigdy nie przestawa, miejscą nabywać, w-sercach naszych. Dziękuj szczególnie za tych, co teraz, albo co tego roku, naprzód, komunikowali. Dziękuj i za powtórzone komunie, miánowiedie twoie. Pobudowało nabożeństwo Chrześcijańskie, tak wiele Kościołów, aby w-nich Sakramentalnie, bywał Pan Iesus; a jeszcze jest miejsce! jeszcze budować się będą! Klaniaj się sercem, we-wszystkich tych Kościołach; Najswiętszemu Sakramentowi.

Uważ,

Uważ, że przez tę wieczerza, rozumieć chwałę wieczną, o niej, mówić się może: Lecz jeszcze jest miejsce, bo choć się już było napełniło Aniołami, jeszcze było miejsce, aby był Chrystus, dusze Oyców, z-odchłań, tam wprowadził; ale jeszcze było miejsce, aż do tego Świętego, który ostatni, podczas twego Rozmyślenia, albo blisko niego, do niebá wszedł! a jeszcze jest miejsce, i będzie, aż do zakończenia świata! Powtorz słowo Pisma Świętego: O jak wielki jest Dom Boży, iako wielkie miejsce, pomieszkania jego! Uczyń akt nadziei, że i tobie, tam jest miejsce!

Uważ, jest tak wiele ludzi, pod płaszczem i protekcją Najsświętszej Panny, zostających, prawdzi się jednak: Lecz jeszcze jest miejsce, i ty się tam zmieścisz! Jest tak wiele sług iey, którzy się podnożkami, u nog iey kładą: Lecz jeszcze jest miejsce, i ty tam pokornie przypaść możesz. A dbaszże o to miejsce?

OBIERAM cię sobie dzisiaj, za Pania i Pátronkę moję, o Mátko Bogá moiego.

PUNKT WTORY. Przydaje jeszcze ten Gospodarz: a przymus wnieść, aby dom mój, był napełniony.

Uważ, iako to Pan Bog nasz, przymusza czasem, do tej wieczerzy, Najsświętszego Sakramentu. Przymusza: gdy kto, dla stanu swojego, albo dla obliżu i urzędu, Msza S. odprawować musi, albo komunikować. Proś Pána Jezusa, aby ten niejaki przymus, obracali sobie ludzie, w chęć i dobrą wolą. Porachuy się: czy tobie sam zwyczaj twój, nie przynosi przymusić, że tak rzekę, przyięcia Najswiętszego Sakramentu, a przyięcia nie chętnego. Przymusza także Pan Bog nasz, do tej wieczerzy: gdy człowiek widzi, że jeżeli często komunikować nie będzie, zginie na duszy! zwycięży go pokusa! Proś Pána Jezusa w Najsświętszym Sakramencie zostającego, aby tych wszystkich nadziei, prędko wypełnił.

UWAŻ, że Pan Bog nasz, przymusza nieiako, i do wieczery chwały wieczney, nie gwałcac ci wolności naszej, ale w wyrozumieniu przyzwolonym. Czyni to P. Bog przez obfitość łask skutecznych, iako gdy Pawła Świętego, nawracał. Dziękuy za obfitość, tych łask, komukolwiek, udzieloną, lub na nawrocenie, do pokuty, lub na pociągnięcie, do Zakonów. I w tym wyrozumieniu, przymusza nieiako Pan Bog nasz, do wieczery chwały wieczney, gdy przepuszcza nędzę, trudności, utrapienia, aby się człowiek poprawił. Proś za tych, co ich teraz, tak, Pan Bog nasz powoływał. Dziękuy: że ciebie, że innych, utrapieniem, co na zbawienie idzie, do siebie pociągał.

UWAŻ, przymusza Pan Bog nasz, nieiako, i do służby Najsświętszey Panny, dając ufność do serca, że przyczyną iey, w nędzách lub doczęsnych lub duchownych, ratowania, od Bogá, będziemy. Doświadczyłem tego na sobie, o Matko Bogá meiego! Proszę niech doświadczam, nędz duchownych.

PRAGNĘć iednąk służyć, i dla samey godności, i dobroci twoiey, o Pani moiá Święta Mária.

PUNKT TRZECI. Przypomniy sobie, straszne ono słowo Páńskie: *A powiadam wam, że żaden z onych mężów, ktorzy są za-proszeni, nie ukuśi, wieczery moiey.*

UWAŻ, że żaden, to iest bárzo rzadko, ten zbawiony bywa, który wprawiwszy się w grzech śmiertelny, od niego się, przed śmiercią dobrze, nie odkłada! bo zwyczajny będąc, w tę pokusę wpadać, łatwo i przy śmierci, na nie przyzwoli. Proś Bogá za zwyczajonych w grzech: A że czasem i takich Bog zbawia, proś, aby ieżeli który taki, teraz kona, aby był mu Bog miłościwy!

UWAŻ, nikt albor rzadki zbawion nie bywa, kto mając powołanie do służby Bożey, głosem tym Bożkim gardzić.

Proś

Proś
by si
głos
Pow
iego

wiar
ma,
służ
Bogá
cał
dzie
famá
pode

abyś
bie i

na,
bez k
tied
bli p

pod
nyc
kob
nieg

Proś Bogá, zá tych, ktorým Bog, teraz, tę łaskę ofiaruje, á by się iey chwycili. Boy się i ty, ábys nie ogłuch kiedy, ná głos iáki Páński, do zbawienia twego, iedynie należacy. Powtorz słowá Psalmu do ludzi grzesznych: Dzís ieżeli głos iego usłyszycie, niechćiycie zátwardzić serc wászych.

UWAŻ, níkt nie będzie zbawion, kto Chrześciáńska wiara oświecony, Nayswiętszey Pánny, zá Bogárodzicę nie ma, i oney, iáko Mátki Bożey nie czci, nie szánuie, przy- służyć się iey, niechce. Radbymći się przyśłużył Mátko Bogá moiego, nie tylko moim, ále całego Chrześciáństwa, całego świata, sercem. Ktożbyć nie służył, by i dla dobro- dzieystw, ktoremi nam Bog, służbę twoię opłaca! Lecz i samá godność twojá, izali poddaństvá nášzego, tobie nie poddaie, nie podbiia!

ROZMOWA. Pomoż mi, pomoż nam Bogárodzico Pánno, ábysmy w miłości Pána Bogá nášzego żyiac, i umieráiac, to- bie mogli służyć ná wieki,

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele trzecią po Świątkách.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościel- na, ná Niedzielę dzisieyszą. *Obrońco w ciebie ufających Boże, bez ktorego nic nie jest mocnego, nie Świętego, rozmnoż nád nami mi- łierdzie twoie. áby, gdy ty będziesz rzadzca, ty wodzem, rákemy prze- szli przez dobrá doczćsne, ábysmy, nie ztrócili wiecznych.*

UWAŻ, że Kościół názywa Bogá: Obrońca, ále kogoż? podobno wśzystkich ludzi? nie! podobno wśzystkich wier- nych? nie! ále obrońca, tylko tych, co w-niego ufáia. Iá- koby náuczał Kościół: chcesz áby cię Bog bronił? ufay w- niego! Poráchuy się: w-rzeczách naprzód do Bogá należa- cych,

nych, co twoiá do Bogá za ufność? Jeżeli nie masz takich myśli: żeć się nie podobna poprawić! żeć się nie podobna wzbić, w-goracość ducha! Uczynźże teraz ákt ufania, á Bog w-tym, będzie obrońcą twoim. Poráchuy się w-terazniejszych samych trudnościach. ktore snad masz, iáko máło, bá prawie nic, Bogu nie ufasz! Záluy za twoie nieufności. Wzbudź w-sobie ákt Iobá: Choć mię i zabiiesz, przecię ja w-tobie, ufać będę.

UWAŻ, do tey obrony Bożkiej, należa i łaski, ktore się nazywają szczegolney protekcyi Bożkiej. A należa i ná tym: áby oddalały okazyie, złego, lub do duszy, lub do ciała należace. Ná przykład nie potkałeś się, z-ktorego potknięcia, wywinałbyś był nogę, skutek to łaski Bożej, ácz do náтуры należacey! Zás nie nápadłeś ná okazyia, ná ktora, gdybyś był nápadł, upadłbyś był w-grzech! Łaska to Bogá, iuż, do zbawienia należaca. Tych łask częstokroć nam Bog użyzca, nie proszacy, áni ich znáacy, a bez nich, lub wedlug ducha, lub wedlug powierzchności zginelibysmy! Dziękuy za takie łaski, tobie, i komukolwiek, kiedyżkolwiek udzielone. Uznay potrzebę ich, choć w-szczegolności, áni prosić o nie możemy, bo czasem, kiedy, i w-czym są teraz potrzebne, niewiemy! Ufay Pánu Bogu, że cię niemi opátrywać będzie.

UWAŻ, uznawa Kościół: że bez Pána Bogá nášzego, nic nie jest mocnego: bo gdyby Bog światá nie zatrzymywał, dziśby przestał bydź! á choćby i nie przestał bydź, á Bog mu nie dodawał, iáko mowiemy konkursu, albo współczynienia swojego, nicby czynić się nie mogło! Pokłoń się tak mocnemu Pánu. Upokorz mu się! Wyznay, że przez samo doświadczenie, wiesz: iż bez Bogá, lub w-rzeczach duchownych, lub powierzchnych, nic nie możesz!

Uznawa jeszcze Kościół: że bez Bogá, nic nie jest Świętego.

tego. bo bez łaski iego, i pomocy nadprzyrodzoney, nic się Świętego nie dzieie. Wyznay to przez akt wiary. Wyznay, żeś tego doświadczył. Grzeszyć zezłości moiey i ułomności mogę; ale służyć tobie Panie, dar twoy, łaska twoja, jest.

POWTORZ te słowá Kościelne: bez ciebie Panie, nic nie jest mocnego, nic nie jest Świętego.

PUNKT WTORY. Prosi Kościół, aby Pan Bog nasz, rozmnożył nad nami miłosierdzie swoje.

UWAŻ, że miłosierdzie Bożkie ile przymieter Bożkim jest, rozmnożyć się nie może: bo samym Bogiem jest, nie zakończona jest, i niekończeszczym, byź nie może; ale tylko skutki, dowody, dzieła iego, mogą być nad nami większe; rozmnożyć się mogą. Poráchuy tu niedostatki twoie, acz, i zrachować ich, nie będziesz mógł! Prośże żeby Pan Bog nasz, rozmnożył miłosierdzie swoje. Proś o to, i za całym światem, miánowicie za tymi, którymes; szczególniey obowiązany.

UWAŻ, iako to Pan Bog nasz, nie tylko nam miłosierdzie swoje pokazuje, ale go nad nami rozmnaża. Ztworzył nas Bog, i było to iego miłosierdzie, ale przy tym i wiele nas darami swemi ozdobił, nie tylko ozdobił, ale nas, i te dary zachował. A zaż przez to nie rozmnożył dobrodziejstw swoich, i miłosierdzia? Odkupił nas, jest to miłosierdzie, ale że odkupionych choć w grzech znówu wpadała, oczyszcza: do szczególney miłości swojej przymuie: Ciałem i Krwią swoją nakarmił: O wierę w tym rozmnaża miłosierdzie swoje! Cożci Panie moy, za te rozmnożone dobrodziejstwa, ofiarować będę? mow z-Psalmistą: Kielich zbawienia wezmę, do stołu Pańskiego przystąpię, imię Pańskiego, wzywać będę.

UWAŻ. Izali i nad toba nie rozmnożył Pan Bog nasz do-
bro-

brodźieystw swoich. Przyznay mu to. Przyznay: żeć już, tak wiele razy, Bog dobrze uczynił, że dobrodźieystw tych, i wyliczyć nie możesz! A mазsze policzone komunye Święte, ktoś odprawił? i te, są rozmnożonym miłośierdziem Bożkim, nad tobą!

O PANIE, jużbym nie miał śmieć, i prosić cię, o nowe dobrodźieystwa: boś ich tak wiele nademną rozmnożył, a iam ieszcze, wdzięcznym ci bydz, ani poczał!

PUNKT TRZECI. Nazywa Kościół Pana Boga naszego Rządca.

UWAŻ, iako Augustyn Święty mowi: że choć Piotr Krzci, przez Piotra, Chrystus Krzci; tak mowić się może; ten a ten rządzi, Bog rządzi. Rządzili dobrze, Bog przez niego rządzi. Rządzili źle, Bog rzadem tym, nas karze. Uczyń przedsięwzięcie, bydz posłusznym, według Pisma Świętego: iako Bogu, a nie ludziom. Proś Pana Boga twoiego, za wszystkich Rządcow. Proś, aby Bog, złym rzadem, ciebie i drugich, karać niechciał.

UWAŻ, że Pan Bog nasz, jest wodzem. Jest wodzem przez przykład wszelkiey światobliwości, przeto i Chrystus mowi: Bądźcie doskonali, iako Ociec wasz, który w-nie-biesiech jest. W-czymżebyś teraz szczegolnie miał naśladować, tego przykładu? Jest nam wodzem i przewodnikiem, do wszelkiey sprawiedliwości Pan Iesus ukrzyżowany. Ktoreyże cnoty w-Pánu tym twoim nie widzisz? Izali do czego cię wzywa, pierwszy tego nie wykonał? Jest wodzem, bo i przez same używanie Najswiętszego Sakramentu, prowadzi nas, aż na żywot wieczny! O wodzu najlepszy, przeprowadź i mnie, tam, miłościwie.

UWAŻ, że prosi ieszcze Kościół, abyśmy tak szli przez dobrą doczesną, abyśmy, nie utracili wiecznych. A dla czegoż ludzie niebo traca? dla dobr doczesnych, albo źle
zży-

zażytych, albo zakazanych! Prosi tedy Kościół, abyśmy, tak przez dobrą doczesną przeszli, tak ich zażywali, albo niezażywali, abyśmy nie ztraćili wiecznych. Proś Pana Boga, aby ludzie, według woli jego Świętej, dobr doczesnych, zażywali. Porachuy się: w-używaniu dobr doczesnych, czyżby nie potrzebą poprawy? albo iakiego umartwienia? Porachuy się: czy nie masz szczególnego iakiego afektu, do rzeczy iakiey doczesney, ktoregoby, poprawić potrzebą. Doczesne jest Panie moy i zażywanie Najswiętszego Sakramentu, boć go po śmierci nie będzie! Obym go, tak zażywał, abym dla jego używania niegodnego, nie ztracił dobr wiecznych! ale zeby mi był, pomocą, coraz większą, a większą.

ROZMOWA. zwyczajna.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Przybliżali się do Pana IEZU.* „*Lukaś 5. w-Roz. 15.*
SA Celnicy i grzesznicy.

UWAŻ, czemu się też to do Pana Iezusa przybliżali Celnicy i grzesznicy? Przybliżali się dla natchnienia wewnętrzne-go, i skutecznego powołania, aby byli do Pana Iezusa szli, onego słuchali. Dziękuy Panu Iezusowi, za tę łaskę, im da-na. Pochwal Pana Boga twoiego, za nawrocenie mianowicie wielkich, wielkich grzeszników. Proś, aby i teraz, da-wał im, skuteczną łaskę.

UWAŻ, przybliżali się grzesznicy do Pana Iezusa: bo Pan Iesus, mowy swoje, napełniał nauką o pokucie, i po-prawie życia. Więceyby się i teraz grzeszników nawracało, gdyby ludzie duchowni, i wszyscy co Panu Iezusowi służą, mowili często, o poprawie życia, i pokucie za grzechy.

Gg

Niech

Niech będą błogosławione usta twoje, i słowa twoje, dobry Iezus, grzeszników nawracające. Proś Bogą, aby wszystkich o pokucie mowiacych, słowa, Bog, łaska swoja, skuteczne uczynił. A ty mowa twoja usłużyłżeś kiedy Bogu w zbawieniu bliźnich? Przynamniemy pragnę Panie mój, usłużyć.

UWAŻ. Przybliżeli się do Pána Iezusa grzesznicy: bo przedzey się nawracają do Bogą, grzeszni właśnie ludzie, niżeli mniemani Swiatoszkowie, niżeli owi, niżli, ni dobrzy. Podziękuy Panu Bogu, jeżeliś widział grzesznika znacznego, w oczach twoich, do pokuty się mającego. A jeżeliś go nie widział, nic nie wawp, że za czasów życia twego, nawrócił się gdziekolwiek. Podziękuyże Bogu za jego nawrócenie. Porachuy się: izali i ty, nie zdasz się byż nieco sługa Bożym; ale że wiele niedoskonałości uwikłany jesteś; iakoś się goraco nie nawracasz, nie przybliżasz do Pána Iezusa? Proś Bogą za oziębłych w duchu, za się naprzod.

WYZNAWAM Panie przed tobą grzechy moje, a miłośnicie przeszłego żywota. Daj mi do siebie z-grzesznikami przybliżyć się. Przybliżam się i do stołu twego, nie odrzucaj mię od niego, który, grzesznych powoływał.

PUNKT WTORY. I szemrali Faryzeuszowie i Doktorowie.

UWAŻ, czemu też to oni szemrali, a iako ludzie duchowni, mieli się raczy cieszyć i radować, z nawracania grzesznych. Snać szemrali z-zazdrości, że to nie dla ich słów, nauki, nawracali się. O Panie, komużkolwiek, życie szczęścia tego, byleć tylko, pozyskiwał dusze. Upokorz się. że i ty, do cechu Faryzeuszów należysz: bo komuż do Bogą dopomagasz?

UWAŻ. Sama światobliwośćia, a istotna, był Chrystus, ile był Bogiem: a ile był człowiekiem, był Święty nad Świętymi; czemuż przecię o niem szemrano? bo światobliwość

prawa
dzi.
czy
two
jest
ale n
koze

poku
byli
li.
nego
wyd
ne,
wdy,
też d
flow

wart

stron
li lu
dnak
nie n
serca
iac
zuso
nic.
scia
a na

prá

prawa, zawsze ma, niechęć, obroty, brąmowanie, od lu-
dzi. Porachuy się: czy też i ty, nie jesteś Faruż szemrzą-
czy o Pánu Iezusie; bo o sługach iego? Porachuy tu: i inne
twoie szemrania, choć płaszczykiem słuszności okryte. Nie
jesteści ty snad bez językow ludzkich, bo ná nie zarábiasz,
ále nie winnie cierpiatżes też o co? Snad cierpiales! ále iá-
kożes też to zniost?

UWAŻ, napelniałci Pan Iesus mowę swoją, namowa do
pokuty, ále też przymawiał często i Farużom: bo tego godni
byli, i tak dla oney przymowki, niechęć, ná Pána zabiera-
li. Proś Pána Iezusa, od Farużow obrażonego, obmowio-
nego, za wszystkich, dla prawdy cierpiących. Odważ się
wycierpieć: choć też słowá twoie, dobrą intencyą mowio-
ne, i rozumnie, uraża kogo. Porachuy się: iezeli dla pra-
wdy, nie zabierasz ná kogo, nie chęci? Porachuy się: czy
też do słow twoich dobrych, czasem też nie przymieszywasz
słow iákich, bezpotrzebnych?

Słowo przedwieczne w Najsświętszym Sakramencie zá-
warte, náucz mię światobliwie, i rozumnie mówić.

PUNKT TRZECI. *Ten przyimuie grzeszniki, i iada z nimi.*

UWAŻ. rozumieli ci Farużowie; że od grzesznikow
stronić potrzebá, i choćiayże też oni czytáli i przepowiadá-
li ludziom grzesznym prawo Bozkie, z-tym wszystkim ie-
dnák, brzydźili się grzesznikámi, i ich konwersacyą. A ty
nie maszże też tego, przeciwko upádłym, Faryzáyskiego
serca? Porachuy się: czy się też i ty nie mylisz, rozumie-
iac o kim źle, á on jest sługa Bożym. Szczęście to Pána Ie-
zusowe, z-grzesznymi konwersować, á lepszymi ich czy-
nić. Prágniy sobie tego szczęścia. Prágniy i tego szczę-
ścia: ábyś nápadł ná sługę Bożego, z-ktorymbys nákladał,
á nápożytek znaczny, duszy twoiey, nákladał!

UWAŻ, wtorá urażę Farużow, do Pána Iezusa: iż on

z-grzesznikami iada. Dziękuy Panu Iezusowi, że tego mi-
 łościwego swego zwyczaju, do tad nie przestał! do tad w-
 Nayswiętszym Sakramencie, że tak rzekę, częstuie się z-
 grzesznikami. O Panie moy, iuż u ciebie iadam: bo mię,
 Ciąsem twoim Świętym, częstuiesz. Ale ia ciebie, nigdy
 niezym nieraczę! Obymci za potrawę ofiarował, serce
 zkruszone, a miasto napoiu, iży choć duchowne, i ser-
 deczne.

UWAŻ, Iadał Pan Iesus nie tylko u Nayswiętzey Panny,
 nie tylko u Marty, ale czasem i u Faryżow, a ci szemrzacy,
 nie czytamy aby oto mówili: poczał Pan Iesus z-grzeszni-
 kami iadać, aż ich to boli: bo Czart zazdroszczac tego po-
 żytku, który Christus w-grzesznikach czynił, z-niem iada-
 iac, pobudził tych szemrzacych, na Paná Iezusa, że rzecz,
 choć nagany nie godna, i owszem godna pochwały, przecię-
 gánili. Poráchuy się: czy też sprawiedliwie orzecząch sa-
 dżisz? Czy sadżisz o ludziach, tak iakobys pragnał, żeby
 o tobie sadzono? Ogdyby teraz Faryżowie żyli byli, gdy-
 by wierzyli: że Bog, do ludzi, w-Nayswiętzym Sakramen-
 cie idzie, cożby też o tym mówili: że to i do mnie, idzie?

Rozmowa. Przybliż się do Paná Iezusa, w-Nayswię-
 tszym Sakramencie zawarłego, zálec mu dusze twoie, tym
 tytułem: żeś grzeszny. Proś, aby z-toba iadł, przyjmuiac
 cię do stołu swego. Proś sobie ótę ucztę, i przy zkoná-
 niu twoim.

ROZMYSLANIE

NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiada Pan Iesus przypowieść o
 dziewiąciudzieśiat i dziewiąciu owiec, opuszczonych od
 Pasterzã, aby był znalazł, owieczkę ztráconã.

UWAŻ,

UWAŻ, że przez te dziewięćdziesiąt i dziewięć owiec opuszczonych, rozumieją Oycowie Święci, dziewięć chorow Anielskich, których zostawił Bog, natury ich nie przyiawszy, a wcieliwszy się, w-żywoćie Najsświętszey Panny. Zadziewuy się tey miłości Bożej, przeciwko naturze ludzkiej! kto nie woli domu dobrego niż złego? sukni dobrej niż złej! a Bog umyśliwszy się z-naturą stworzoną złączyć, wołał licha naturę ludzką przyiać, aniżeli wysoką Anielską! O iakobyśmy Pána Bogá nášego, nád dziewięć Chorow Anielskich miłować i szanować mieli, który, naturę naszą raczey obrał, niż naturę Anielską? Obyś przynamnię tak miłował Bogá twoiego, iako twoy Anioł stróż. A miłujesz go tak? Wyznam Panie, że nie miłuję.

Uważ, prawda to, że gdyby był, złączył się Bog, z-naturą Anielską, mógłby był tym złączeniem, i sprawami temi, dosyć uczynić za grzechi nasz: wszakże nie byłoby było, w ten czas, dosyć uczynienia, od natury, tey, która przewiniła, i mielibyśmy byli w-tym obowiązek, i samey naturze Anielskiej, na ktorej Bog osadzony, czyniłby był dosyć, za grzech nasz. a Bog niechciał, abyśmy okrom niego, i inney od nas natury stworzoney, w-odkupieniu naszym, obowiązani byli. Dziękuy za ten respekt, Bogu wcielonemu. A nie ślusznaż abyś Pána twoiego, całym, nie rozdzielnym sercem miłował? Proś samych Świętych Aniołów, aby twoie, aby nam wszystkim, pomogli, dzięki Bogu czynić, za tę niespodzianą, i nieprzyzwoitą łaskę.

UWAŻ, to słowo Świętey Ewangeyi. Idzie za ona co zgigła, aż ta znajdzie. Przez co się wyraża: że grzesznik, ucieka nieiako przed Bogiem, a Bog go, nieiako goni! A zażyty, tak nie uciekał przed Pánem Bogiem twoim? Nuż ieno czy do tad z-Adamem nie uchroniasz się twarzy iego? Pełni się i to: że Bog skutecznie chce nawrócić grzesznika;

poty go łaskami swemi szuka, aż go pierwsza zaraz łaska, która da skuteczną, po innych doświadczeniach, znajdzie. Pomoż Świętym grzesznikom, już w niebie zostającymi, dziękować za to: że ich Bog znalazł. Zaleć się tej dobroci Pana Jezusowi; aby i ciebie szukał, aż cię znajdzie: a miąnowicie, aby cię znalazł, znalezieniem wprowadzenia, na szczęśliwą wieczność.

POWTOŻ SŁOWA Psalmu. Zbiadziłem iako owcę, która zgineła, szukaj slugi twojego.

PUNKT WTORY. *A znalazłszy ją, kładzie na ramię swoje.*

UWAŻ, że przez to kładzenie tej owieczki zgubionej na ramię swoje, znaczy się (po ludzku mówiąc) ciężkość niejako Bozka, gdy mu przyjdzie, zgubioną tę owcę, grzeszniką nądować. Wielkaż to ciężkość, że człowiek grzechami swemi, czyni sobie, za slugę niejako, do nieprawości swoich, Boga. Co wyraża Pismo: Uczyniłeś zemi ci służyl w nieprawościach twoich: bo gdyby Bog, nie dbał na wolę ludzką wolną, umknął konkursu swego, albo wspól dzielnosci, która daje do każdej sprawy, nie mogłby, nie człowiek czynić. Pożaluy w tym z-ferca Pana Boga nązgo. Żaluy, że i ty podbiłeś sobie niejako Boga, do nieprawości twoich! Odstraszy sercem od takiej zbrodni, i innych grzeszników.

UWAŻ, ciężkość sobie Bog niejako czyni szukając grzesznika: bo patrząc, na majątek i godność swoją obrażoną, mogłby mówić: Chciałoc się zgrzeszyć? chciałoc się być potęmpionym? badźże! A ty dobrotliwy Boże, choć obrażony nie gąrdzisz duszami nąszemi! Miłosierdzia twego Panie, ale i pokory twojej, że tak rzekę, pełna jest ziemia! szukając, zbawienia grzeszników. Wstyd mię Panie prosić, abyś się tak upokarzać nie przedstawiał, ale żeć się tak upokarzać podobalo, upokorzy się, tak, dla mnie, i braci moich, ludzi grzesznych.

UWAŻ,

UWAŻ, A nalażsy, kładzie ia ná rámioná. Przez co się zná-
 ęzy: że Bog sam, przez łaski twoie, prácie, sprawuje zbá-
 wienie grzesznych ludzi. Wyznay to przez akt wiary: że
 Bog sam, iest Pryncypálna przyczyna, nášzego usprawie-
 dliwienia. . Ták cię Bog kocha: że cię sam wydzwiga z-
 grzechu, piástwie zbáwienie twoie; á ty iakogo kochasz?
 Poráchuy się: w czym też teraz potrzebuiesz, áby cię Bog
 wziął ná rámioná swoje?

PUNKT TRZECI. UWAŻ, że przez to wzięcie owieczki
 ná rámioná, może się znaczyć: że Pan Iesus, Krzyż ná rá-
 mionach swoich ni- st, dla zbáwienia nášzego. Pożáľuy Pá-
 na Iezusa Krzyż dzwigájacego. Przyznay żeś mu szczegó-
 nie ciężał. Niech ci nie będzie ciężko nosić iármio służby
 Pańskię. A nie ciężył ci?

UWAŻ, że powiáda Święta Ewángelyia, iż Pan Iesus ko-
 nájac zklónił głowę swoię, iákoby nas, owieczki zgubio-
 ne, i w-śmierci swoiey niośac. Dziękuy Pánu Iezusowi;
 zápamięć, która i o tobie, pewna to, że w-szczegolności
 miał, Pan twoy ukrzyżowány. Postánow i ty, mieć pamięć,
 o Pánu IezusIE ukrzyżowánym.

UWAŻ i to: że Chrístus, choć iuż w-niebie, względem
 uwielbionego ciáła zostáiac, nie przestáie iednak, grzeszni-
 kow szukać, ná rámioná swoje brąć; bo nie przestáie, zbá-
 wienia ich szukać. Myslże sobie, że teraz, dusze twoie,
 dzwiga przed Oycem. Chciy ulżyć Pánu Iezusowi, poprá-
 wa życia twoiego. A zkadże ia záczniesz.

ROZMOWA. Ty mnie Pánie moy, iákó owcę zgubioną
 dzwigasz: biorę i ia myślá w-ręce moie, ciebie ukrzyżowa-
 nego, dzwigáć cię, nosić cię, obnosić cię, záwsze, prágne.

R O Z M Y S L A N I E

N A S R Z O D E.

P R Z Y G O T O W A N I A T E Ż.

PUNKT PIERWSZY. *Także bądźcie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutującym.*

UWAŻ, radość w niebie jest dwoiaka: jedna istota należąca na widzeniu Pana Boga naszego, i miłowaniu, za tym i radości, która idzie, z zażywania tego dobra. Tey radości nigdy nie przybywa, nigdy nie ubywa, w jedneyże porze, stoi: a miarą iey jest, miarą łaski Bożej usprawiedliwiającej, w ktorej nas zaślawa śmierć. Druga zaś radość jest przypadkowa, która pochodzi z poznania dobra takiego, którego wiadomości, Bog Świętym udziela, i tey raz przybywa, Świętym, drugi raz nie przybywa. Tey tedy przypadkowej radości, przybywa Świętym, gdy im Bog oznajmuie, nawrocenie tego albo owego grzesznika. Wiosnuj pierwszego wesela Świętym Bożym. Życz im, i tego wtorego. Porachuy się: czyś też uczynił Świętym Bożym, kiedy, takie wesela? Życzcie go sobie Święci Boży, a mnie, łaskę prawey pokuty, uprosicie.

UWAŻ, Czemu też to Święci Boży, wesela się z nawrocenia grzesznika? Wesela się: bo z nawrocenia iego, rośnie Bogu cześć i chwała. A że w Panu Bogu naszym się, nade wszystko kochają, widzac że P. Bogu, przybywa chwały i czci, raduia się z tego. Porachuy się: czy też masz z tego radość, gdy widzisz, że Boga, ludzie chwala? dla niego co czynia? nie maszli z tego radości, znąc, że mało, Pana Boga twego miłujesz! Znąc tak że, że Boga twego nie miłujesz, jeżeli nie boleiesz, na to, że ludzie, Pana Boga obrażają! Dopieroż boleć potrzebą, że go, ty sam obrażasz!

UWAŻ.

UWAŻ. Ciesza się Święci, z-nawrocenia grzesznika: bo i sam Bog, z-tego się cieszy, nie istotną radością, która ma z-siebie i z-doskonałości swoich nieukończonych; ale radością przypadkową, która ma, z-powierzchowney jakiej czci, i chwały swojej. A tak, gdy się grzesznik nawróci, ma sam Pan Bog nasz radość, ktorey mu, Święci Boży dopomagają. Przeciwnym sposobem, ma Pan Bog nasz, nie jako smutek, gdy grzesznik grzeszy, który, tak, może się wyrazić: iż tak się Bogu grzech nie podoba, że gdyby Bog, który frąskowi nie podlega, frąsować się miał, frąsowałby się, że go grzesznik obraża. O Panie jak wielo ja razy, tak ciebie frąsował? Załuję za to. Chciy serce Bożkie uweselić. A czymże dziś w-szczegolności uweselić go zechcesz? Winiszuy Pánu Bogu twoiemu, tak dobrotliwego sercá, że się cieszy, z-nawrocenia grzesznego.

O PANIE, oby cię świat, światobliwym życiem cieszył! grzechami nie smucił.

PUNKT WTORY. Uwaz jeszcze przyczyny, dla których się Święci Boży ciesza, z-nawrocenia grzesznika; bo miłuiac Bogá, miłuią i bliźnich swoich, á miłuiac ich, ciesza się z-tego dobrá ich, że się do P. Bogá swego nawracáia. Zycz tego dobrá, dobrá nawrocenia, wszystkim grzesznikom. Zgubá waszá, grzech! szczęście wasze, pukutá. Obyś Pánemoy, i mnie dał łaskę, z-grzesznikami, szczerey pokuty.

UWAŻ, że dopiero w-niebie, známiénie się wyda, i wybiie, miłość świętych Bożych, przeciwko Pánu Iezusowi ukrzyżowanemu, z-ktorey miłości. Zyczá mu, áby miał nagrodę, poćiechę, krwáwych zasług swoich; á tá nagrodá, należy też, i ná nawracaniu się grzesznikow, do Bogá. A czemuż to ludzie grzeszni, nie nágradzacie P. Iezusowi, krwáwych zasług iego, popráwá życia? Stoisz ty ieden, zá wielá grzesznikow, gdy się ty do Bogá nawrócisz, známiénitá

H h

będzie

będzie miał P. Iesus nagrodę, zaślug swoich. Czemuż, tey nagrody, Pánu Iezusowi nie życzysz? Uczyń ákt S. Fránciszka Xáwerego: A oto Pánie, temiż samemi duszami, ná zniewagę Krwie Syná twoiego, piekło się napełnia.

UWAŻ, że Święci Boży máia wielki szacunek niebá, wielkie obrzydzenie, piekła. A tak widząc Święci, że przez pokutę, stáia się grzeszni, godnemi niebá, uchraniáia się piekła, przeto z-tego, máia radość wielką. A ty dokądże też należysz? Czy nie miałbyś mówić: piekło dom moy jest.

O NIEBO by do ciebie dostać práwá, á pewnego, by i dla tego: ábym Pána Boga moiego, i Świętych iego ućieszył.

PUNKT TRZECI. Będzie radość w-niebie nád iednym grzesznikiem pokutuiącym, *więcey niż nad dziesięciu dziesiąt i dziesięć spráwiedliwych, ktorzy nie potrzebuja pokuty.*

UWAŻ. Nie tak to rozumieć potrzebá, iákoby się święci Boży nie mieli cieszyć, z-dobrych naszych uczynków, ponieważ i z nich częci powierchowney Pánu Bogu przybywa, ále się to i tak rozumieć może, że pátrząc ná to samo, iż spráwiedliwi nie czynia pokuty, á grzeszni ja czynia, przybywa Bogu chwały, z-tego czynienia pokuty, á nie przybywa, ile uważa się, że spráwiedliwi pokuty nie czynia. Albo mówi to Christus według sposobu i zwyczáiu ludzkiego; boc któ ma groszy dziesięć, á zgubi ieden, bárżiey się ráduie ze go znalazł, niż się rádował, że dziesięciu nie zgubił: choć sobie więcey waży dziesięć groszy, niż ieden, tak i święci ráduia się z-pokuty iednego grzesznika, choć ieden grzesznik mniej waży, niż dziesięć spráwiedliwych. Poráchuy się: czy jesteś w-nádziei á słuszney: że jesteś w-láscie Bożej? jeżeli nie jesteś w-tey nádziei, uday się do pokuty! á jeżeli masz tę nádzieię, nie jesteś pewien o odpuszczeniu grzechów twoich, miyże się przecię iák ná nowe do pokuty! Po ostatniey

twoię zpowiedzi nie zarobisz na nową pokutę? A czy-
niszże ją?

UWAŻ, iż tego wesela z-pokuty grzesznego, rączey niż
z-sprawiedliwych, i tá może bydź przyczyną: że między
samymi sprawiedliwymi, i Bogu służącymi, znayduie się
wielka oziębłość, znayduia się nie doskonałości, tak, że
Pan Bog nasz, większą ma chwałę z-oney serdeczney poku-
ty, niżeli z-nabożeństwa oziębłego, onych sprawiedliwych
A z życia swego, czy ma też Bog pociechę? Izali nie wię-
ksza Bog ma chwałę, z-gorzkiego żalu grzeszników, niż z-
owych twoich roztárgnionych modlitw? z-onych uczynków
dobrychci, ale byle tylko odbyć, odprawionych? Trzebá
dobre uczynki, ale i dobrze czynić. A czyniszże je tak?

UWAŻ, że tego wesela większego, z-náwrocenia grze-
sznika, bárżiey niż z-sprawiedliwych może bydź i tá przy-
czyną: że Pan Bog nasz, czynił dekret, zá każdym náwro-
ceniem grzesznika szczególną radością, Świętych Bożych,
nápełnić. Dziękuy Pánu Bogu naszemu, zá wszystkie wese-
la, ktore aż dotąd, uczynił Świętym Bożym, z-náwrocenia
grzeszników. Wy się Święci Boży radujecie z-tego náwro-
cenia, á ja się raduię z-wáfzego wesela. A wieleż was, tych
wesela, dziś potkáo? wiele potka?

Rozmowa. Jeżeli pod ten czas rozmyślania moiego, álbo
blisko przed niem, potym ucieszyles się Pánie moy, uciesz-
li się Święci z náwrocenia grzesznika, winszuię wam tego.
ale życzę, abym i iá to wesele, przy tym dokończeniu mo-
dlitwy Bogu i Świętym ięgo uczynił. Uczyńże go za łaská
Bożá.

R O Z M Y S L A N I E N A C Z W A R T E K

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Wyrażaiac Pan Iesus, chęć Bożá do

Hha

náwro-

nawrócenia grzeszników, powiada jeszcze drugą przypowieść o białej głowie, zgubionego grosza szukający.

UWAŻ, że ta białagłowa, nie kontentuje się tym, że ma dziewięć groszy, ale szuka i tego dziesiątego: Tak Pan Bog nasz, nie kontentuje się tym, że się nawrócił Święty Piotr, Mągdaleną, ale i jednego grzesznika, ale i ciebie szuka! Dziękuj Trojcy Ś. dziękuj Panu Iezusowi, jako pośrednikowi, za miłość przeciwko grzesznikom, a szczególnie przeciwko tobie. Porachuj sobie okazyje, w-których cię Bog szczególnie szukał, szczęśliwie znalazł. Pragnę cię Panie w-Nawświętzym Sakramencie przyjąć, na podziękowanie, za wszystkie Bożkie starania twoje, o zbawienie moie.

UWAŻ, że ta białagłowa, nie oraz znalazła ten grosz, ale zapaliła świecę, toż umiotła dom, nie tu koniec, ale i pilności przyłożyła, aż by go znalazła: Tak i Pan Bog nasz różnemi sposobami, różnym oświecentem, natchnieniem, szuka dusz naszych. Izali i ciebie Bog rozlicznemi sposobami nie szukał? A teraz nie potrzebuieszże szczególnego szukania Bożkiego? Proś aby cię jeszcze poszukał Bog twój, i znalazł, i utwierdził, nad toba, miłosierdzie swoje.

UWAŻ, że samą przez się ta białagłowa szukała zgubionego grosza, tak i sam Bog, przez swoją łaskę, najpięwszym, pryncypalnym, jest sprawca zbawienia naszego. Do kogo należy grzech odpuszcząć? do Boga! Kto cię odkupił? Bog! Kto cię łaskę dał? Bog! Wyznaj to przez akt wiary. Zakochaj się w-Bogu, z taką miłością, ciebie szukającym! Izali, gdy Pan Iesus, w-Nawświętzym Sakramencie, do ciebie idzie, nie musisz przyznać, że sam przez się, szuka cię?

PRAGNĘ cię przyjąć Panie mój, abyś szukał duszy mojej, i znalazł ją sobie.

PUNKT WTORY. Uwaz tę pierwszą okoliczność, od Páná Iezusa położoną w-szukaniu pilnym, groszą zgubionego, od tey białeygłowy. Ze zapala świecę. A Pan Bog nasz iako też zapala świecę, w-szukaniu grzeszniká? Świeca tá jest rozum dobry, a ieszcze oświecony przez wiarę, i wnętrzne náctchnienie. Dziękuy Bogu zá dar rozumu, iákiegoć Bog udzielił. A słuchaszże tego rozumu? W-terážnieyszich okolicznościách czy nie strofuic cię sumnienie, że nie słuchasz rozumu, i nie wykonywasz; náuki iákicy duchowney? Chwyć się iev, zá láská Bożą.

Uwaz, zapalił Pan Bog nasz świecę, dawszy nam ná okup i przykład, światło światá, Syná swojego. Oświecay Pánie niewiernych. Oświecay grzesznych, między ktoremi, i mnie! Stał ci się Chrystus, światłość tá światá, i przykładem doskonałości. A w-czymże go też násláduiesz? Snać niwczym? Pátrrz ábyć się nie darmo stawał przykładem! Gdyny Pogánstwo, w swojev nie wierze żarliwie, táki przykład miało, lepievby go násládowało.

Uwaz, że tá świeca, może się nazwać, i Nayświętszy Sákráment. Izaliś nie doznał tey światłości, kiedys po Komunyi Świętey, przestrogi różne miał? A záżyłżes ich ná dobre? Ma to światłość słoneczna i ogniowa, że oświeca i ogrzewa. Rzecz to niepodobna, áby cię do dobrego nigdy Pan Iesus po przyięciu Nayświętszego Sákrámentu nie zágrzał. A ty nie zálałżes tego ognia, i nie wytęmpił, o-żięmbłościá twojá?

PANIE w-Nayświętszym Sákrámentie przychodzacy, bądź mi światłem, ná rozum. bądź zápaleniem, ná wola.

PUNKT TRZECI. Uwaz tę drugą okoliczność, Vmiata Dom. Dom Boży jest Kościół, i swym sposobem, świat. Wy-miata Bog ten dom, przez powietra, głody, wojny, śmierci, odmiany różne. Proś zá Kościołem, proś zá Oyczyzną two-

ia, aby Bog od niey, te miody swoje oddalił. Izaliś i ty takich klęskach nie był? albo blisko nich? A iakożes ich, na dobre zażył?

UWAŻ, że swym sposobem, dom Boży, iest duszą i sumnienie nasze, które wymiata Bog, przez szkrupuły, i trudności sumnienia, które gdy nie są bezrozumne, czystość sumnienia przynoszą. Miałśes ich kiedy? A przyniosłyż ci, abyś miał delikackie sumnienie, i strach i obrzydzenie, by najmnieyszego, miánowicie zupełnie dobrowolnego grzechu? Wola-li twoja Pánie, przepuść ie ná mnie, byle mi to wyszło ná większą ostrożność, i boiázliwość święta, abym cię nie obraził. Proś Boga zá szkrupulatow, aby szkrupułom bezrozumnym, dali pokoy, rozumnych zażywali,

UWAŻ, że wymiata Pan Bog nasz, dom sumnienia naszego, przez zpowiedź. A nie zpowiadaśże się też z-samego tylko zwyczáiu? tá ostatnia, cóś iá uczynił zpowiedź, aby-łaż dokłádna? Nie trzebáz być też popráwić, sposobu zpowiádania się? O Pánie od zkrytości moich oczyść me, bod umiáram dusze moje przez zpowiedź, á snáć, są tam ieszcze śmiećcie!

ROZMOWA. Wymieć Pánie oświeceniem, náchnieniem, łaska pokuty, wszystkie śmiećcie dusze moiey, gdy mię mi-łościwie, w-Nayświętzym Sakramencie nawiedzać, przy-
dziesz.

ROZMYSLANIE NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Szuka z pilnością, áz by go znalazł.

UWAŻ. że tá białagłowa, nie tylko z pilnością szukała, ale szukała do tad, i tak ázby nálaźlá, groź zgubiony. Podobnym obyczáiem, Pan Bog nasz, gdy duszy skutecznie
szu-

szukać pocznie, tak iey szuka, aż ją znajdzie. bo w-ręku iego, są łaski skuteczne, z-ktoremi przy wolności ludzkiej, dokazuie, tego Bog, co sam przed wieki, umyślił, i ktorych łask, żadne twarde serce, (choć odrzucić może) nigdy nie odrzuci! W-ręku twoich Panie, są wszystkie granice ziemi, ale i wszystkie serca nasze. Dziękuy za łaski skuteczne, tobie, i ktoremukolwiek zaworzeniu rozumnemu dane. Powtorz owe słowa Pisma Świętego: I nie mąsz, kto by się mógł zprzeć, woli twojej.

Uważ, nieskuteczność zamyślow i zawodow ludzkich: szukamy my i z-pilnością różnych rzeczy, ale nie znaydujemy. Przypomnij sobie, iakobyś ty sam, nie tylko w-rzeczach do Bogá należących, ale i w-tych potocznych, oszukał się na woli i pilności twojej! Wyznay tę nieudolność. Snać i teraz, nápiąłeś się czego dokazać? nie dokażesz, ieżeli Bog nie zechce.

Uważ, że przez tę białogłową znaczyć się mogą owe światowych ludzi troskliwości, stárania z-hałasem. A coż dokażą? Oto znajda groszyk ieden, bá i mniey, niż grosz: bo, choć i całego świata bogactwa, względem niebá, zákwartnik nie wáża! A około duszy, iakież też stáranie wásze? Ty sam, iako około duszy twojej chodzisz? Záwstydz się, tey nie pilności. Upátrz: w-czymbyś miał teraz, szczegolnie, pilności przyłożyć, z-strony duszy twojej.

O PANIE moy, bym z-taka pilnością stárał się mieć ciebie ukrzyżowanego na myśli moiej, przytomnym, z-iaka pilnością. Iadá białogłowá stára się o żysk, szelagá iednego!

PUNKT WTORY. *A znalazłszy nazywa przyjaciół i sąsiadek mówiac: raduyście się zemną.*

Uważ, ani tá białogłowá, ani pilność w-rzeczach lub duchownych, lub doczesnych, mogła się, albo może znaleźć, taka! z-iaka pilnością, Pan nasz ukrzyżowany szukał, dusz

dużu naszych, do tad, aż ie znalazł. Szukał wcieleniem swoim, życiem i nauką, ale, aż nas na Krzyżu znalazł! znalazł tam i ciebie! Obyśmy się z tad pobudzili, szukać Pana naszego, poczawszy od domku zwiastowania w Nazareth, aż do gory Kalwaryjskiej. Ale rozumiemy, że go, dopiero na Krzyżu znajdziemy! tam przy niem i przy nogach iego, odpocząć będziemy mogli. Niech cię tam, Panie mój, znajdę.

UWAŻ, że ta białogłowa wzywająca sąsiadek, aby się z nią wesieliły, wyraża Pana Boga naszego, który wesela swego, nie chce sam zażywać, ale i nas drugich, do niego wzywa. Ktoż się wydziękuje temu wzywaniu twemu. Dośćby było na nas, bydź tylko w niebie; ale bydź błogosławionymi, przez to, przez co sam Bog błogosławionym się stał, to jest przez widzenie siebie samego, i zamięślanie zażywania Boga, już to szczęście, nad zamiar! Porachuy się: czy się też to, w tobie znayduie, abyś się rad z drugimi szczęściem twoim dzielił? A z zazdrości ci to, czy z niechęci iakiej, przeciwko bliżniemu pochodzi, że tego nie czynisz. Popraw tego oboygá.

UWAŻ, że ta białogłowa, śnać się z drugimi dobrze chowała, i pewna była, że z iey szczęścia, cieszyć się miały, inne sąsiadki. Porachuy się: czy ty zarabiasz sobie na miłość u drugich? czy przez niedoskonałości twoie, nie zasłużyłeś tego sobie, u drugich, aby cię każdy, rad, wrosole widział?

PANIE mój ukrzyżowany, á gdybyś mię też ty wezwał, á bym ci się też pomógł frąfować, i boleć, nad ranami twoimi. Á gdybyś mię też sobie zupełnie nawrócił, uweselił byś się z tego. ále pewnie byś i Mátki twoiej, pod Krzyżem stojacej, i która jest sąsiadką bólesci twoich, wezwać, á być się weselić, z nawrócenia moiego, pomógł.

PUNKT TRZECI. *Radujcie się zemna, bomci znalazli grosz, którym była ztraciła.*

Uwaź, ieżeli się tá białagłowa wesełiła, do weselości drugich wzywała, że zgubiony grosz znalazła, co rozumiesz, iáka weselość była Pána Jezusa ukrzyżowanego, gdy mu po zkończonym ná Krzyżu, okupie naszym, dusze nasze, dárował Ociec? Wesełiło się tám niebo: iż iuż ná potym, ná Pána naszego, wiátr zły wionąć nie miał; ale wesełiło się i z-tego: że dusze nasze, których szukał, znalazł! Pánie moy ukrzyżowany, niechżeć iuż duszá moja, nie ginie.

Uwaź że te sąsiádki, pomagájac tey białegłowie wese-la, nie miały w-tym, żadnego interessu, áni pożytku własnego; ále to czyniły: z samey tylko chęci, i przyiáźni dobrej. Poráchuy tu przyiáźni twoie, czyli się w-nich nie miárkuiesz twoim interensem? Czy ich nie mienisz prędko, á to dla pożytku iákiego? Maszże też chęć, do kogo, właśnie Chrześciańska, to jest: że jest sluga Bożym? póchby to było właśnie wesełić się z-dobrá Bożkiego.

Uwaź w-twoiey samey miłości, która masz, przeciwno Pánu Bogu, czy jest doskonałość? ábys Bogá miłował dla Bogá? ábys się wesełił w-Bogu, dla dobrá Bożkiego, nie dla twoiego? Rozbierz to słowo Świętego Páwła; Wszytko rozumiałem iáko gnoy, ábym Chrystusa pozyskał. iákoby mówił Święty Páweł; Day mi Pánie, wszystkie bogáctwa tego świata, wszystkie honory, i ukontentowania; zá gnoy to iá sobie mam! wolę iá ciebie Pánie ukrzyżowany! Day mi Pánie wszystkie pomyslné szczęścia i powodzenia, z-be-spiecznością, że w-nich bez obrázy twoiey, wiekować będę: wolę iá, ciebie ukrzyżowanego! Day mi chwałę i pociechy niebieskie, wszystkie, ieżeli tám ciebie Bogá mego nie będzie, wszystko iá to mam zá gnoy! wolę iá ciebie Bogá me-

go ukrzyżowanego. Kto tak Chrystusa szuka, samego Chrystusa szuka. Kto się tak w-niem weseli, nie z-fwego, ale z-iego, dobrą się weseli.

ROZMOWA. Proś Páná Iezusa ukrzyżowanego, aby cię miał za sąsiada (że tak rzekę) Krzyża swojego. Wszak też przy niem zły i dobry Łotr, wiśla! Zawołayże ná mnie, i day mi to serce, abym się cieszył, a z-sercá cieszył, gdy się do ciebie, nawracác będą grzesznicy! Ale żebym się też i frásował, a z-sercá frásował, gdyć która duszá przez grzech zginie! Dopieroż day mi Pánie, abym się barzief niż z-sercá frásował. Żes dla mnie ukrzyżowany! Żes dla mnie stał się mężem boleści!

ROZMYSLANIE NA SOBOTE.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Stofuje Pan Iesus, tę przypowieść: *Także powiadam wam radość będzie przed Aniołami Bożymi, nad jednym grzesznikiem pokutującym.*

UWAŻ, że przed tym powiedział Pan Iesus, iż wesele będzie w-niebie, nad jednym grzesznikiem pokutującym, a teraz przydaie: że wesele będzie, przed Anioły. Cieszył się Pan Iesus, i nieiako chlubił, że go Marcin Święty, sukna odział; tak też nieiako chlubić się i popisywać będzie, Bog. z nawrocenia grzeszniká. O Pánie moy, a popisował: Żes się, choć raz, przez żywot moy, z duszy moiey przed Aniołami twymi? Wzbudź w-sobie żal za grzechy, aby się z-niego, przed Aniołami, ucieszył, Bog twoy. Dopomóż gorącą modlitwą, albo pracą, aby za łaską Bożą nawrócił się taki grzesznik, aby Pan Iesus, i Aniołowie iego, mieli wesele.

UWAŻ, ieżeli przed którymi Aniołami, weseli się Bog, z-ná.

z nawrocenia grzesznika, tedy śnać szczególnie, przed Aniołami strożami, lub tymi, co ludzi strzegli, lub co strze- ga: i śnać jest to przypadkowe wesele, które Bog czynić u- myślił, na odpłatę, prac ich. Aniele moy strożu, cieszyli cię inni strożowie, nawroceniem tych, którym służy! Od- day im też to, i uweselich, nawroceniem moim, upraszając migo, u Bogá. Pragnij by i przeto byś zbawionym, abyś uweselił Anioła strożá twego. Proś Aniołów strożów, tych ludzi, którzy, do ciebie, szczególnie należą, aby tobie, aby im, pomogli, żebyśmy ich, nawroceniem naszym, u- weselić mogli. A ty dawnożes też Anioła twego strożá za- smucił?

UWAŻ, te słowa Páná Iezusowe: że wesele będzie, w- niebie z-jednego grzesznika, nawroconego; pokazując że wszyscy tam Święci, weselić się, z-tego będą; ale się wspo- minają szczególnie Aniołowie, na to to śnać: że w-niebie, choć i ludzie, choć i z-ciałami będą, będą jednak, iako An- iołowie! owszem i gdzie indziej, namięnia to Ewángelyia. Obrzydź sobie trupá cielská twoiego, á pragnij i tu żyć; iá- ko Anioł! Panie moy, á kiedyż, tak żyć, będę? Niech cię tu Aniele strożu moy naśląduję, ábym potym był, iako Anioł w-niebie!

I TYŚ Bogárodzico Pánno, jest Królowa Anielska, i za- lić tego wesela, z-nawrocenia grzesznika nie przybywa? Czekaś go i z-duży moy, spraw przemożną przyczyną two- ją, abyś się go, i z-duży mojej, doczekała.

PUNKT WTORY. UWAŻ, że nie będzie tego wesela, tyl- ko w-ten czas, kiedy się, wiele grzeszników nawróci: álbo dopiero w-ten czas, kiedy się nawróca wszyscy, ale jest to wesele, i nád jednym grzesznikiem: bo tak z-jednego umarł Pan Iesus, iako i z-wszystkich. Iákoż to Pánu Iezusowi oddasz? Kochay go tak, iakoby go, nikt już kochać nie

miał, tylko ty! Miłujesz go tak? Obym się, i w-twojej chwale, na nikogo nie zpuszczał, Mátko Bogá moiego, tylko, iakobym sam ieden, ciebie, chwalić miał. Ale o iakobys miało chwały miałá!

UWAŻ, że wesele jest, z-iednego grzeszniká; bo Bog, tak się o iego náwrocenie stara, iakoby się, o nic innego, nie starał: bo stara się o nie staraniem Bozkim, za tym staraniem niezkończonym, które ile z-Bogá, dzielić się, i mniejszyć nie może. Obyś to Pánu Bogu twoiemu tak oddawał: abyś go miłował, z-wszystkiego sercá twoiego, i z-wszystkiej duszy twoiej; á choć go tak miłować będziesz, jeszcze to, máła na niego miłość: bo zakończona! A racyszże Páná Bogá twoiego, choć taka miłość?

UWAŻ. Cieszy się Pan Bog nasz, z-iednego grzeszniká; á miánowicie takiego, coto, za innych wszystkich, stanie: toć też i náwrocenie iego, za innych náwrocenie waży. Iza-lic ty nie taki grzesznik? Pragnijże náwroceniem twoim, za innych náwrocenie, Páná Iezusa kontentować. Kiedyż tym weselem Páná Iezusa uweselisz, i Anioły iego? Wy-żnawam Bogárodzico Pánno, że mi tak dobrze czynisz, iakobyś komu innemu dobrze nie miała czynić! Iakożci za to odwdzięczę?

Stosuy słowa iey do niey: Uczyniłaś mi wiele, która mocna jesteś, i święte imię twoje.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, nie tylko pokutá naszą, ale i dobre uczynki, uweselaia P. Bogá naszego, i Świętych Bo-żych, którym to Bog objawił. iednak to, miánowicie, Chri-stus pokucie przeczyta: bo od pokuty, od náwrocenia się z-grzechu, tak pierworodnego, iako i uczynkowych, inne się dobre uczynki zaczynáia. Zawołay z-Augustynem Świę-tym: Iutro i iutro; á czemu nie dziś, koniec szpetności mo-iej? czemu nie dziś poczynam weselić Bogá mego? Cożci

teraz

teraz do tego przeskadza? Pośtanow to, że łaska Boża po-
prawić. Matko Bogá moiego, pragnę cię nawrocciem mo-
im, przy łasce Bożej, dziś, dziś zaraz uweselić!

Uważ, że wszystkie sprawy dobre, że łaska Boża uczy-
nione, mają w-sobie dzielność dosyć uczynienia, że grze-
chy nasze: zátym są wszystkie, swym sposobem, pokuta, i
uweselaia Bogá, i Aniołow iego. Czemuż w-tobie grze-
chow iest wiele, pokuty i dobrych uczynkow, Boga uwese-
lających mało? Ośiaruy choć drobne uczynki twoie, aby
ie Bog, od ciebie, że pokutę przyiał. A pośtanowiłżeś też
co, aż do śmierci, że pokutę grzechow twoich czynić?
Czyniszże to doskonałe?

Uważ, choćci wszystkie sprawy nasze nádprzyrodzone,
są swym sposobem, pokuta, iednak to imię dwóm uczyn-
kom szczegolnie przystoi: Dosyć uczynieniu, ná zpowiedzi
náznáczonemu; i umartwieniu, álbo ośtrościom zycia. Já-
koż też czynisz te dosyć uczynienia, ktoreć ná zpowiedzi
náznáczáia? Że dosyć uczynienie, ták, iáko te ia czynię,
trzebá Pánie moy, drugiego dosyć uczynienia? Ośtrość też
życia twoia iáka? Wstydzić się za nie, przed tobą, i sługami
twymi, potrzebá, Pánie moy.

Rozmowa. Pokłoń się Najswiętszey Pánnie, ile iest u-
ćieczka grzesznych. Proś abyć dała, żebyś do niey ućiekał,
i odbieżał grzechow twoich. Zátym, abyć dała, ućieszyć
Bogá, siebie, i Aniołow Świętych.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele czwartą, po Świątkach.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościel-
ną, ná Niedzielę dzisieyszą: *Day nam prosimy Pánie, aby i swiá-*

ra bieg, z pokoyu nam, twoim rzadem, był kierowany, i aby Kościół twój, ucieszonym nabożeństwem weselił się.

UWAŻ. Co się to rozumie, przez ten bieg światła? przez bieg światła rozumieć się może sam czas: a sam czas, jest bieg niebios, albo obrot, wymierzający, to, co było, i to, co będzie. Prosi tedy Kościół, aby czasy nasze, w pokoiu były od Boga rządzone. Proś za wszystkie korony, mianowicie Chrześcijańskie, woynom podległe, aby je Bog, pokoiem udarował. Proś za Ojczyznę naszą, opasaną od Poganiństw, Heretykow, Schismatykow, aby po zwyciężkach woynach, dał jej Bog, pokoy. Coż też na tę intencyją czynisz? co czynić będziesz?

UWAŻ, Czemu to Kościół prosi o pokoy? bo choćci ludźcie, częstokroć, woynami się poprawia, dla wojen do Boga się modła; ale przecię, porządek Kościelnego nabożeństwa, tak się dobrze, i wcześniej, odprawować nie może. Oświadczy Panu Bogu Ojczyzny twojej: pod czas Tureckich, Heretyckich, Schismatyckich wojen, trwożliwe nabożeństwa. Proś za Kąpłanow, co ie, choć pod strachem odprawowali, odprawować będą.

UWAŻ, że woynami, które przeciwko Kátolikom niewierni czynią, umnieysza się chwały Bożej, upadają, przydamniey pustoszeją, Kościoły! Pokłoń się Bogu w-Troicy Świętej jedynemu, na tych miejscach, na których były Kościoły Chrześcijańskie, a już zniszczone! Który pokłon, uczyn, i Najswiętszemu Sakramentowi, ile tam, przedtym, przebywał. Tenże pokłon, uczyn i w-Kościółach, które lub na Poganińskie Białwochwálnice, lub na Meczety Tureckie, lub na Zbory Heretyckie, obrocono! Nakoniec uczyn ten pokłon, w-Kościółach, co już za życia twego, lub upadły, lub odpadły.

Pokłon się myślą Najswiętszemu Sakramentowi, w-tym Ko-

Kościół, w-którym pospolicie, nabożeństwa twego zaży-
wasz. Proś aby tu często, á godnie Msza Święta zprawowa-
no, komunikowano. Aby tu chwała Bozka, nieustawała.

PUNKT WTORY. Prosi Kościół, aby rzadzeniem Bo-
zkim, zpokoynie, świat był kierowany.

Uważ, iż do Bogá, iáko do pierwszego sprawce świata;
rzad wszystek należy, on słońcem, gwiazdami, niebiosami
rzadzi: on rozrządza wiatry, rosy, deszcze, śniegi, szrony.
Prosi tedy Kościół, aby nam Bog użyzczał pokoju, lub od wo-
ien, lub od chwili zły. Proś dla ludu ubogiego, oto uzpo-
kolenie, á właśnie z politowania, nędzy ludzkiej. Mow
z-tercá: Jam iest com zgrzeszył! niech się Pánie obroci ná
mnie, zapálczywość twojá.

Uwáž, iż rzadzenie, którym Bog świat rzadzi, iest
dwoiákie: iedno z-swego dobrego upodobánia chcąc doczę-
śnie, dobrze ludziom uczynić, á potym wiecznie; drugie,
ná ukaranie ludzi: O pierwszy rzad, iáko rzad łaskáwości,
prosi Kościół; á wtory rzad, odprasza, od wiernych swoich.
Patrząc ná okoliczności terážnieysze, w-których żyiesz: czy
teraz iest rzad lutości, czy surowości Bozkiej? Zábádwa,
pochwal Pana Bogá twoiego: Odpraszaj świat, od karánia
Bozkiego. Sercem miłosnym mow: Pánie, nie według grze-
chow nászych czyn nam, áni według nieprawości nászych;
oddawaj nam.

Uwáž, że rzad ten łaskáwości, názywa Kościół: że
iest rzad właśnie Bozki: iż bowiem własność iest Pána Bogá
nászego, bydz miłosiernym; przeto rzad łaskáwości, rza-
dem iego, názywa Kościół. O Pánie, twoiáć iest władza,
twoie iest pánowanie, ále i twoie iest miłosierdzie, twoie sa-
litości. Wielbię cię Pánie: że choć, nieukończenie iestes
spráwiedliwy, iáko i miłosiwy, iednak bárziej nam miło-
sierdzie twoie oświadczasz, wydawas! Poráchuy się: zá ko-
munyie

munie twoje, czyś miłosierdzia Bożkiego godzien, czy ukarania od sprawiedliwości? Boy się, aby Pan Iesus, w Najświętszym Sakramencie, do ciebie przychodzący, nie przyszedł z rządem jakim sprawiedliwości, umykać ci, miłosierdzia swojego.

NIECH Pánie moy, ná sad, Sakramentu twoiego, nie pożywam.

PUNKT TRZECI. Prosi sobie Kościół oto, aby się, uciśzonym nabożeństwem, cieszył.

UWAŻ, że podczas wojny Szwedzkiej, ustały były Processyie; dzwony wielkie, kielichy, Appáraty, kryć było potrzebą. Dopieroż, gdy, co, Turcy osiagna. Proś tedy, aby się Kościół uciśzonym, wolnym, nabożeństwem cieszył. Prágniy u Świętej Zofyi w-Czárogradzie, i w Kościołach Kámienieckich, widzieć Najświętszy Sakrament, i tam go przyiać. Frásuy się szczerze: by śnać, i inne Domy Boże, ná taką niewola, nie przyszły!

UWAŻ, bywa czasem nabożeństwo nieuciśzone, kiedy przyida owe rozerwania, roztárgi, myśl daleko od nabożeństwa obłakána! Prosi tedy Kościół, o uciśzenie, i w tym, nabożeństwie. Poráchuy się: jakie twoje modlitwy? Popraw, jeżeli z winy twojej, nie uciśzone są. Ale jeżeli cię nágaba, lub nie dobrowolne roztárgnienie, przeciw to jest, nabożeństwo, nie uciśzone! Proś sobie o to uciśzenie, woła-li Boża. O co pros, i tym, co teyże godziny, z-toba, nabożeństwem się bawia.

UWAŻ, że bezrozumne skrupuły, bluźnierckie myśli, i te przeszkadzają, do uciśzonego nabożeństwa, dopieroż rozwelelić się w-Bogu, nie dádza! Proś, za tak utrapionymi. Dziękuy: jeżeli w tym Bog ulżył. Poráchuy się: jeżeli byś nie miał, w-czym sobie, szkrupułu uczynić; miánowicie, z-strony przyjmowania Najświętszego Sakramentu?

ROZMOWA. Zwyczajna.

RO-

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pána *u Łukasza 5.*
IEZUSA otoczonego grzesznikami, stojącego przy *w. Roz. 5.*
ieżerze, wsiadającego w łodkę S. Piotra.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś Pána IEZUSA, abyś te
tajemnice poiać, o nich nabożnie, i pożytecznie, rozmy-
ślać mógł.

PUNKT PIERWSZY. *Rzesze nąlegały na Pána IEZUSA.*

Uważ, tym się przeszła Ewangelia, różni od dzisiej-
szej; że przeszła powiadała: iż do Pána IEZUSA przybliżali
się grzesznicy i Celnicy; a dzisiejsza nie powiada o grzeszni-
kach wyraźnie, ale o rzeszy, i nie powiada S. Ewangelia:
że się do niego przybliżała ta rzesza, ale że nań nąlegała,
z impetem, nawąła, ku niemu się miała. Dziękuy im (ie-
żeli ktorzykolwiek z nich w niebie zbawieni zostają) za tę
ich, przeciwko Panu IEZUSOWI, chętność. Przynamniej,
dziękuy Aniołom ich strożom, którzy ich, tak nąlegających,
strzegli, do Pána IEZUSA, namawiali. O Panie, bym ja był,
na ten czas żył, za łaska twoja, cisnąłbym się był do ciebie,
radbym był między pierwszymi, przed toba stać. A te-
raz pierwszyżes też do Pána IEZUSA? Pierwszyżes do nawie-
dzenia Najświętszego Sakramentu choć sercem, i do iego
przyjęcia? Pierwszyżes do nog P. IEZUSA ukrzyżowanego?

Uważ, znać, że Pan Iesus, powagi i ceremonii, nie
przestrzegał, kiedy się to, tak, o niego ocierano, nań nąle-
gano, a jeszcze rzesza prosta! Poráchuy się: Czy ty nie ną-
zbyt, powagi przestrzegasz? Czy iey nie miałac, nie czy-
nisz iey sobie? Albo czy nie stronia też od ciebie ludzie, a
dla dąney, od ciebie przyczyny? Popraw za łaska Boża,
tego, co przeciwko sumnieniu jest. Zaiście dobry Iezu, i te-

raz nie przestrzegasz powagi, kiedy do mnie, mizernego, w-Najświętszym Sakramencie idziesz! Kiedy mię do nog twoich, sercem i myślą przytulającego się, przyjmujesz!

Uważ, że przedtym rzesze nalegały na Pána Jezusa, teraz czyli też tak? O iak mało ludzi, szczerze, droga doskonałości idzie! Iako mało ludzi na świecie, nie po świetku żyje! Panie łezby nie stało, na opłakanie oziębłości terażniejszych. Przedtym się rzesze do Pána Jezusa miały, a ty teraz rączey do nas! Wpraszasz się do nas nieiako w-Najświętszym Sakramencie, po który, nam, nie trzeba na koniec światá iezdzić. Dziękuy za tę sposobność. Wprasza się do nas nieiako Pan Iesus, przez łaski swoje i náctnienia. Wieleżes ty sam ich uznać?

O PANIE, gdybym się ia tak do ciebie miał, iako Ty do mnie!

PUNKT WTORY. Nalegały te rzesze, aby słuchały słowa Bożego.

Uważ, dwoiaki wyrozumienie pomienionego mieysca S Ewangelyi: Nalegały rzesze, aby były słuchały słowa Bożego: to jest Boga wcielonego, wtorey Osoby Trojcy Świętey. Naturę ludzką osadzający, potym nalegały rzesze, aby były słuchały słowa Bożego. to jest náuki, Kazania, mowy o Bogu. Winszuy tego szczęścia, wszystkim tym, którzy słyszeli, głos, i mowę, z-ust Pána Jezusowych, wychodząca. Zazdrość tego szczęścia, zazdrością światobliwa. Czemuż cię Panie, choć wewnątrznie do mnie mowiacego, nie słucham!

Uważ, że dwoiako słuchamy słowa Bożego: raz od innych przepowiedzianego; drugi raz gdy go sami przepowiadamy, i przepowiedziane od nas, samiż słyszemy. Poráchuy się: czy rad, to oboie czynisz? czy rad o Bogu mowisz? słuchasz? Czy cię nie wstyd tego? Postánow, za łaską Bożą, oboie to, czynić.

Uważ,

Uważ, że sama godność Syna Bożego, wyciągała tego aby go byli ludzie słuchali: mianowicie, że ten, który mówił, miał oraz w-ręku swoich, łaski, tak przyciągające do Kazania, iako i oświecające na pojęcie, i pomagające, na rzeczy słyszanych, wykonanie. Proś tu Pana Bogą, za Kaznodzieiów, aby mądrze, z-poiętnością, i nabożnie kazali. Proś, aby Bog, łaska swoją, słowami ich utwierdzał. Abyś to uprosił, żadał przyczyny Świętych Kaznodzieiów, co już z-Bogiem, w-niebie-Kroluia.

WZBUDŹ Panie w Kościele twoim, Duchą, ktoremu Święci Kaznodzieie służyli, ale i Duchą Świętych słuchaczów, aby Słowa Bożego, radzi słuchali, i one wykonywali.

PUNKT TRZECI. *I uyrzał dwie łodźi stojące przy reźierze.*

Uważ, że minął Pan Iesus iedną łodkę, a w-łódź Świętego Piotra, wsiadł, przez có znaczyć się może: Wolne wybieranie przedwieczne Bożkie: Iedną łódź, obrał sobie, aby z-nia Pan Iesus, do niebą zapłynął. Drugą, dla złości iey minął, przeyrzał, że do Piekła popłynie! A łódź duszy twojej iaka? Uczyń akt nądzicie: że i ty iesteś łódka, w-ktora wsiadł Pan Iesus, aby cię, do szczęśliwej wieczności, zaprowadził.

Uważ, że te dwie łodzie, znacza wolna dispozycja, i rozrządzenie Bożkie: iż tych wywyższa, owych poniża; tym błogosławi, owych martwi. Namawiam cały świat, aby się dał, na wola, rzadu Bożkiego. Kontentuy się i ty, iakokolwiek z-toba, Bog postąpi! Czy Bogu nie wolno, w-ktora chce, śiaść łodkę? Winszuy z-miłosnego afektu, tym którym błogosławi Pan Iesus, i sam, (że tak rzekę) u nich siedzi.

Uważ, że co Komunyia Święta, to, iako w-łodkę iaka, wsiada do ciebie, Pan Iesus. Dziękuy mu; Badź mu rad. Pytaj: dokad chce zaiachac Pan Iesus? czy ku domkowi

Matki swojej, abyś się tam nabożeństwa do niej nauczył? czy ku miejscu meki swojej, aby się, na sercu twoim wyróżnił? I aże Panie, komunikując, do łodzi mojej przyimuję, ale ty nią kierujesz, ty nią zawiądujesz. Ciesz się: że kiedy komunikujesz, nie nad cię więcej nie ma łódz Piotra Świętego, bo, i w tobie, Chrystus jest!

ROZMOWA. Zapraszaj Pana Iezusa, do łodzi serca twoiego.

ROZMYSLANIE NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *A mśedłszy w iedną łódź, która była Symonem, prosił go, aby rzechę, odłożył od ziemi.*

UWAŻ. Mogł Pan Iesus, nie tylko iako Bog, ale i według natury swojej ludzkiej ubożtwionej, mając zupełne prawo i panowanie nad wszystkiemi rzeczami stworzonemi, z tym i nad łódką Piotrową, zażyć iey iako własnej, i Piotra iako sługi: iednak Pan nasz władzy tej swojej i panowania nie zażywa; ale tylko prosi Piotra, aby odłożył od ziemi. Porachuj się: czy ty, władzy, która choć mała masz, nad kim, nazbyt nie zażywasz? Czy iey sobie więcej nie przywłaszczasz, niż masz w rzeczy samej? Postanow raczej prosić z Panem Iezusem, niżeli sposobami innymi, swego dokazywać.

UWAŻ. Kiedy Pan Iesus wysyłał do Wieczerników Uczniów swoich, aby mu zgotowali Páschę, nie prosił ich o to, ale poprostu mówił im: Idźcie, zgotujcie; a kiedy przyszło do łodzi Piotrowej, aż Pan Iesus, Piotra Świętego prosił, dając podobno w tym, honor, Piotrowi Świętemu, i pokazując tu, że ma respekt na niego, ile jest Stárszeństwem, i pierwszym, między Apostołami. A ty, iako też Stárszych

szanu.

szanujesz? Ieszcze nie rzadził Piotr Kościołem, a Chrystus z-respektem postępuje z-niem., a twój, názacne osoby, jaki respekt? Czy ieno nie masz w-tobie nie obyczajności, abyś bez braku, z-kożdym postępował?

UWAŻ, Wiedział dobrze Pan Iesus, jaki afekt miał Piotr Święty, do niego, było przed oczymá Pánu Iezusowem, wyznanie Piotrá Świętego: Tyś ieś Syn Boga żywego, a przecię Pan Iesus, prośigo, aby odłożył odładu. Porachuy się: ieżeli też ty, niebarzo się przykrzysz, tym, ktorých miłości i uczynności doznawał? A Piotr zaś Święty, nie dał się, długo prosić, Pánu Iezusowi. O wieleż rzeczy prosi u ciebie Pan Iesus, do poprawy życia, do postępku twoiego duchownego, należących, a nie uprasza? Porachuy się, i w-tym: czy proszony, dasz się prędko użyć?

Chrystus tak był ubogi: że mu się było potrzebá, i Piotrowi (że tak rzekę) kłaniać, i prosić go. A ty, izali nie chcesz, abyś miał we-wszystkim dostátek? Radże się też drugim kłaniał? gdy potrzebá, pokornie prosisz? czyli i w potrzebách twoich, nie ieś pyszny?

PANIE moy przez to pokorne prośzenie, ktorýmś prosił Piotra, day gdy cię prosić będę, skuteczność prośbom moim.

PUNKT WTORY. Z okázyi tej próśby Świętego Piotrá.

UWAŻ, czego też po tobie żada, Bog, w Trojcy S. iedyny? Snac: abyś bárźciey gorzko, zá grzechy swoje płakał, i do duchowieństvá się i miłości Bożey miał. O Pánie, coż moy zá żal zá grzechy! co zá postępowanie w-duchu! co zá miłość przeciwko tobie! Snacby żadała od ciebie Trojca Święta: abyś státeczniey się ćwiczył, w-obecności Pańskiey. Prędko cię Pánie moy zapomnię! Snac: abyś się powolniey zgadzał, z-wola Boża. Ciężkość w-tym czuć! Snac: abyś miał więkzsze prágnienie, błogostáństvá wiecznego. Ułgałem w-swiatowości!

UWAŻ

UWAŻ. O coby też cię żadał Pan Iesus ukrzyżowany! Snać: abyś go bärziefy ukrzyżowanego, i rany iego miłował. Bywać to Pánie w-fercu moim, ále nie często! ále ozięb-ble! Snaćby żadał: abyś miał więkfsza nieprzyjaciół miłość. Wrzkomo tylko, kocham się w-nich Pánie. Snaćby od ciebie żadał, więkfszey miłości krzyża i umartwienia. Uciekam od obojga!

UWAŻ, że żadałaby od ciebie, Nayświętsza Pánna: gorętszego do siebie nabożeństwa. Zawszeć było ozięb-ble, teraz ozięb-bleysze! Snaćby żadała: więkfszey po tobie czystości. A kochaszże się w-tey cności? Snaćby żadała: poufalszego do siebie uciekania. Zaczniy go!

MAM i ja Pánie moy, o wiele ciebie prosić, ále to, w-tey jedney zawieram prośbie: abyś mi dał miłość twoię nieustanną, á co raz więkfsza, aż ná wieki.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, czemu też to Pan Iesus prosi Świętego Piotrá, áby, tylko trochę, odłożył od ziemi? Rzeźże nápieráły ná P. Iezusa, i chciał się nieco odemknąć, á przecię do nich kazác, iakoż powiáda Ewángelya, że ślad-
sy, uczył rz-
se, z łodki. Przeto prosi P. Iesus, áby Piotr Święty, trochę tylko, odłożył od ziemi. Dziękuj Pánu Iezusowi, zá ten afekt do Kazania, i náuczania ludzi. Proś áby w-ludziach duchownych, podobna chęć nie ustawała. Proś Páná Iezusa, áby do duszy twoiey kazat, álbo, żeby ia sobie, zá łódkę przyiał, z ktoreyby, ludzie náuczał.

UWAŻ, że to trocha odłożenie od ziemi, dáie nam ná-uki, do zbawienia: abyśmy się złey konwersacyi nieco strze-gli: zwyczajú grzechow odstąpili, nieco, áfektowi do światá zawodzić się nie dáli, nieco. Abyśmy nieco, ná wie-czność pátrzáli, uczynić to tylko: Nieco! á obaczysz, że się odmienisz! inaczey żyć poczniesz, uznasz: że niemasz nie, nad Bogá! Postánów sobie, choć trochę od ziemi, od swiá-
tá od-

ta odłożyć. A w czymże? Proś za ludźcie utopione w-świe-
cie, aby się, choć trochę, od ziemi odepchnęli. Smakuj
im Bogá, i szczęśliwą wieczność.

Uważ iż Bog, nie wielkich rzeczy, dla siebie, od ludzi
potrzebuie. Izaliż ludzie nie więcej dla światá, niż dla Bo-
gá czynia? Izaliż, by największe nasze przyflugi, porówná-
nie máia, do zapłaty wieczney? toć znáć, że Bog, od nas,
nie wielkich rzeczy, potrzebuie! A będzieszże, Bogu, choć
tych máłych rzeczy, záłował? Izali Bog dla ciebie wielkich
rzeczy nie uczynił; á ty, czemu, choć rzeczy máłych, dla
Bogá, czynić niechcesz?

Rozmowa. Nie mász Pánie rzeczy ták wielkiey z-kto-
rebyś ci się wymówić miał; ále się też i ty miłościwie nie
wymawiaj, ábys mi dał, skuteczne łaski twoie.

ROZMYSLANIE NA SRZODE.

PRZYGOTOWANIA TĘŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Agdy przestał mówić, rzekł do Symoná:*
złiedz ná głęmbia.

UWAZ. Naprzód Pan Iesus, prosił Piotrá Świętego, aby
trochę odłożył od ziemi, á potym, iuż go nie prosi, ále nie-
iako rozkazuje mu: Złiedz ná głęmbia; bo ták bywa: że
gdy ludzie od światá, od ziemi, odrywać się máia, ciężko im
to, prosić ich nieiako o to potrzebá; á potym, ułacni się im
służbá Boża, i zayda w-głamb doskonałości, i iuż w-fercá-
ch, będzie rozkazywał Pan Iesus. Proś Bogá za tych, co
dopiero teraz poczynáia Bogu służyć. Uskarz się sam ná
twoie nieszczęście: żeści iuż przecię nieco odłożył od zie-
mie, á z-tym wszystkim, dálekoś od doskonałości. Prze-
mow Pánie do fercá moiego, ábym wszedł głęmbiey w-do-
skonáłość, ále oraz, i łaski mi do tego użycz.

UWAZ.

UWAŻ. Po wysłuchanym Kazaniu od rzeszy, od Uczniów, od Piotra, mówi Pan Iesus: Ząiedź ná głęmbia; bo wziąwszy náukę od Pána Iezusa, trzeba ła do skutku przyprowadzić, i czynić to: co wiesz, czegoś się náuczył. Porachuy się: czy sie uczynki twoie, z-wiádomością, która masz o Bogu, zgadzają? czyniszli to co wiesz? Máło ieszcze Panie moy o tobie wiem, proszę niech wiem więcej! Proszę, i to máło, co wiem o służbie twoiej, ábyś mi dał zupełnie, i gorąco czynić.

UWAŻ, iż ła niektorzy, co słuchają słowá Bożego, ále tak, iáko rzesze: Słuchają go, á potym idą w-swą; Piotrowi zaś po słuchanym słowie Bożym rzeczono: Idź w-głamb. Pokłoń się, i w-tym, Przedwiecznym Sadom Bożym, i różnym powołaniom iego. Wyznay przed Pánem, że ty, áni tak iáko rzesze, słuchasz słowá Bożego! boć one słuchály, áż P. Iesus przestał mówić; á ty, śnać, Pánu Iezusowi, áni dasz do serca twego domówić: Co chce, i uchroniasz się, nátechnienia wnętrznego!

DOBRY IEMU ty mówisz do Piotra: ząiedź ná głęmbia, á ła do ciebie mówię: Ząwiedz mię ná głęmbia, bezdenney dobroci twoiej. Ząwiedz ná głęmbia, tak głęmbokich ran twoich.

PUNKT WTORY. Ząpusćcie ścieci wásze ná Połom.

UWAŻ, że wprzód Pan Iesus, kaže iść w-głamb, toż dopiero, ząpuszcząc ścieci: Przez co znaczy się: że wprzód potrzebá, ábyśmy sami polepszyli się, toż dopiero, drugich, do Pána Bogá prowadzili. Proś áby Duch Święty, nápełnił tych łaską swoią, co ludzkim duszom służą. Śnać i ty, rád-bys pomógł komu do dobrego, ále nie czynisz tego skutecznie! bo sam, w-zięmi ulgnałeś! od złych spraw, nie od-łóżyłeś się!

UWAŻ, że dotąd ná troiáki stan ludzi, Pan Iesus, kaže ząpu-

zapuszczając sieci. Na niewiernych, lub Pogánów, lub Here-tyków, lub Schisnátyków. Proś o ich nawrócenie, miánowicie, Kráíów nam pogranicznych. Każe Bóg zapuszczać sieci, ná złych Kátolikow, i grzesznych. Proś i o tych poprawę. Każe zapuszczać, i na dobrych Kátolikow, áby się lepszymi, świętšzymi stáli. Należę Pánie, ia, do wtorego, ále dopieroż, do tego trzeciego połowu. Niech mi Pánie pomoże do tego náuká, i przykład sług twoich, dopieroż łáská i pomoc twojá. Proś áby Pan Iesus, i opátrywał ná nowe, i dawnych zachowywał, co duszom pożytecznie słuža.

UWAŻ, że Pan Iesus, każe zapuszczać sieć ná połow, nie ná to: áby sieć, tylko w-wodzie się umoczyła! nie ná to, żeby zdała się, że też coś czyni! ále każe ia zapuścić, ná połow. Strzez się życia próżnującego, áni drugim, áni sobie, do Bogá, pomagającego. Nie czyń nic dla oká. Proś, abyś się w-oczách ludzkich, nie zdał: że coś czynisz, á ty nie czynisz nic!

PIETRZE Święty duszo łowie Chrystusow, ułów też Pánu Iezusowi, duszę moję.

PUNKT TRZECI. UWAŻ. Iáko Bóg, naprzód, ná cię zapuszczał sieci. Pierwsze zapuszczenie sieci, jest wychowanie z-młodości. Izaliś i w-tym, nie uznał łáski Bożej! Dziękuy zá łáski, lub w-rzeczách doczęsnych, lub w-duchownych, ktoreś w-wychowaniu twoim, miał. Oplácz grzechy młodości twoiey. Poráchuy się: czy cię Bóg sobie był w-wychowaniu twoim ułowił? Proś Pána Bogá, zá dobre wychowanie młodzi.

UWAŻ, że zapuszczenie sieci, jest, stanu pewnego obránie. A obrátiś go według Bogá? A zachowujeszże cnoty, stanowią temu, przyzwoite? i czy ćwiczysz się w-nich? Náśladujeszże Świętych stanu twoiego? Już w tym stanie, izaliś nie opuścił, ták wiele śródkow do zbáwienia? O Pánie,

więcej się o mnie niż inne starał, mniej drugim uczyni-
 łem, a lepiej ci służy!

Do połowu tego należa przeciwności, i powodzenia,
 albo ich przemiany. A szło ci to na zbawienie dusze? na
 poprawę życia?

UWAŻ, zapuszczenie sieci ostatecznie, jest śmierć, już bli-
 ska, a potym zgonanie. I to to, już jest sieć ostateczna! bo
 gdy kogo dobra śmierć nie zagarnie, już to zgubiona dusza!
 Boy się złej śmierci. Łasko wytrwania, a nie minieszże mnie?
 Uczyn akt nadziei, że cię nie minie. Postanow, czym się
 masz w tych okolicznościach przyprowadzić, do dobrej
 śmierci.

ROZMOWA. Dobry Iezu, masz ty niektórych, co ich iak
 raz sobie ułowiłeś, już od ciebie, więcej nie odchodzą.
 Chwałę cię, za tę łaskę, im dana. Nie jestem ja, jeden z
 nich! Drudzy zaś są, co się często poławiają, ale i ucieka-
 ją. Takimi Panie! Proszę, za się, proszę za innych grze-
 szących, niech przy tobie, skutecznie tuwamy. A innych Pa-
 nie, już przy śmierci sobie poławiasz. Kona-li kto teraz, a
 grzeszny, który dotwoier matni należy, połow go, sobie,
 Panie.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Nauczycielu, przez całą noc pracując
 nieśny nie ułowił.

UWAŻ, że nie masz na świadzie owego báiecznego szczę-
 ścia i albo nieszczęścia: Szczęście, jest wola B. za błogosła-
 wia, nieszczęście, jest wola Boża nie błogosławiaca. I tak
 nie było to nieszczęście Apostolskie, że nie nie ułowili, ale
 wola Boża w połowie nie błogosławiaca. Odważ się szczę-
 ścia

ścía i nieszczęścia z ręku Bozkich czekać. Odróż się, i
zarównie ie, przyjmować. Postanow: Maszli dobrodzie-
iow, bądź im wdzięcznym, bąrzyć Bogu! bo on, przez
nich rozdaie: Maszli nieprzyjaciół, kochay ich, ale bąrzyć
Boga! który, przeciwności, na cię przepuszcza.

Uważ, nie zawsze Pan Bog nasz błogostawi. Nie błogo-
stawi czasem, na ukaranie grzechow. Czemuż tego karania,
zrak iego przyjmować nie masz? Nie błogostawi czasem
dla zprobowania, albo raczey pokazania, że mu kto dla si-
mego wziętku, służy. Służyci Panie, dla samey miłości
twojej pragnę. Nie błogostawi czasem, pod niebłogostá-
wieństwem, wielkie swoje błogostawieństwo, zatraciac. Po-
wzdam się w tym Panie, na wola twoję. Gdy zaś P. Bog
nasz błogostawi, błogostawi z miłości swojej. Nie godzi-
nem iey Panie. Błogostawi też czasem, odpłaciac, sprawy
takie, poczeiwość mające, za które (na przykład niewier-
nym) wieczney zapłaty dawać nie będzie. O Panie, takiey
odpłaty, od ciebie niechcę: gdyż kontentem, inney odpła-
ty nie mieć, chyba ciebie!

Uważ, że częstokroć, lub w rzeczach tych powierzcho-
wnych, lub duchownych, staramy się o co, a dokazać nie
możemy, i mowidbuśmy mieli: Nicsmy nie ufowili! A zaś
tego nie doświadczył? Prośże Pana Iezusa, o pomoc, i bło-
gostawieństwo. Iakoż na nie, sobie zarobisz?

O PANIE wieleżbym ufowił, gdybym sobie, u ciebie
wyслужиł, nabożne przyjmowanie Navświętszego Sakramen-
tu! O Panie, całe życie moje względem dnia wieczności,
nocą jest. Obym pracować, przez całą tę noc, za twoim
błogostawieństwem, ciebie w Najsświętszym Sakramencie
godnie przyał, przy śmierci mojej, za służył.

PUNKT WTORY. Uważ, że ludzie światowi, o święto-
wość, honory, pieczołowacy, słusznie mówić mogą: Nics-

my nie ufowili; i bo to wszystko, okrom Bogá, nie nie jest! Proś Bogá za ludzi światowych. A w-tobie czy też nie masz światowości iakiey, i pokusy do honoru iakiego, według stanu twego? Proś za ludzi iakomo zbierających. A ty, czy gárdzisz dobrym mieniem dla Bogá?

Dopieroż ludzie ciátu słuźacy, mówić mogą: Niceśmy nie ufowili. Moment jest, co cieśzy, wieczne jest, co męczy! Proś za takich Pána Bogá twoiego, miánowicie co od tey pokusy, prágna byđż uwolnieni. Proś i za tych, co piia, iako wodę nieprawość. A ty dálekiżes też, od tey pokusy?

UWAŻ, że zawody te światowe i prace, są prace, iako w-nocy odprawione: bo gdyby ludzie pátrzałi, ná ich marność, nágdoby światá, tak nie mówáli. Światło jest rozum przyrodzony, światło jest i wiara: i zali to oboie nie pokázuje: że lepszy Bog, niż grzech? niż światłość? O Pánie w-dięmnościách chodzi szaleństwą, kto tobie nie służy! Poráchuy się: czy i ty idziesz za światłem rozumu, i wiary świętey?

UWAŻ to słowo: cáła noc pracowáliśmy, wyraża pracę, aż do umordowania, praca z-niewczasem. O Pánie, iako ludzie, więcej dla światá, niż dla ciebie czynia! Dla Bogá nie dośpać ciężko! cáła noc dla światá nie spać, jest to, iak nic! Strzeż się delikatem byđż, i pieścić się, gdy Bogu, gdy duszom służyć potrzebá.

KTORAŻ też noc, tak szczęśliwa byłą, ábym ja Pánie, ztrawił, tylko ná prágntieniu przyśtępowania do Najswiętszego Sakramentu? Oby godziná iedná, byłą tak szczęśliwa!

PUNKT TRZECI. Ná słowa twoie, zapraszę cieci.

UWAŻ, że słuszną, te słowa, przyśtośować do przyięcia Najswiętszego Sakramentu. Ná słowo twoie, Pánie, przyśtępować będę: bo słowo twoie, wiara twoia uczy mnie, że tu jest, prawdziwe Ciało, i Krew twoia. Ná słowo twoie przy-

nie jest! nie mąż dług sta- ty, czy przystępować będą; bo gdybys ty Pánie mi tego nie do- zwolił, nigdybym się ná to nie odważył, zdátaby mi się to py- chá, bezrozumna! bezmierna! Dziękuieć za tę łaskę. Prá- gnę iey zażyć.

Uwaź, że tá mowa Świętego Piotrá: Ná słowo twoie, dwoiákie może mieć wyrozumienie: Ná słowo twoie, to jest ná szczęście, zapuszczę się. á szczęście Páná IZUSOWE co? Moc iego, i pomoc! Ná toz szczęście twoie dobry IZU, w- Nayświętszym Sakramencie zawarły, chcę lepiey żyć, chcę cię z- wšytkiego sercá miłować. Chce do stołu twoiego iść.

Drugie wyrozumienie jest: Ná słowo twoie, to jest z- po- słuszeństwá, z rozkazania, zapuszczę się. Ten naylepiey czyni, kto z- posłuszeństwá czyni. Izali nie naylepsze jest násze odkupienie? á iákoż się stało? z- posłuszeństwá! bo P. Iesus, stał się posłusznym, aż do śmierci, á śmierci Krzyžo- wey. A chęliwież też czynisz cożkolwiek, z- posłuszeń- stwá? O Pánie, który z- posłuszeństwá że tak rzekę, ná slo- wá Kápláńskie, w- Nayświętszym Sakramencie stawiasz się; z- posłuszeństwá nieiáko gdy Káplanie do ust niesie, do nas Sakramentalnie przychodzisz, day nam wšytko czynić w- słowie twoim, i w- posłuszeństwie, ktoreśmy, naprzód, to- bie Bogu nášemu, powinni.

Uwaź, że słowo Bozkie, jest słowo dzielne, rzekł Bog: Niech będzie światło, i stało się światło. Toż się mowi, i o innych dziełách Bozkich, przez słowo iego. Wyznay to, przez ákt wiáry. Pokłoń się słowu Bożemu, tak dzielnemu. Ale izaliż dzielności swoiey nie pokázuie słowo Bozkie, kie- dy substáncyia Chlebá i winá, w- Ciáło i Krew Páná IZUSOWA przemienia? Dziękuj zá to dzieło słowu Bożemu, Pánie odmieniający Chleb i wino w- Ciáło i Krew twoię, odmień mię Syná márnotrawnego w- sługę twoiego.

Rozmowa. Obeyrzziy się ná okoliczności, w- których

jeśteś teraz, lub to są wewnętrzne, lub powierzechowne, i nanie
się odważając, mow: Na słowo twoje, zapuszczę sieć.

ROZMYSLANIE NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Piotra Świętego, ryb mnostwo poławiającego, towarzysza przywołującego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, abyś o tej tajemnicy, nabożnie i pożytecznie rozmyślać mógł.

PUNKT PIERWSZY. *Agdy to uczynili, zagarnęli ryb mnostwo wielkie, aż się rwęła sieć ich.*

UWAŻ, iakie to szczęście posłuszeństwa, na słowo Pana Iezusowe, z posłuszeństwa, opuścili sieć, i zagarnęli ryb wiele! I zaiste gdy kto raz z taką dobrą z posłuszeństwa czyni, dwoiaką ma załugę. Pierwszą, że ten dobry uczynek czyni, a druga, że z posłuszeństwa czyni, która dwoiaką namniey załugą, tym się mnostwem ryb, oznacza. Poślanow ile możesz, posłuszeństwa przestrzegać. Czy ieno nie uznawał w sobie tego afektu: że tym samym, iż ci corozkaza, to już tego nie rad czynisz! już ci to nie w smak! A sam gdy nie uczynia co chcesz, izali tego bärzo, i näd zamiar rozumu, ciężko nie znosisz?

UWAŻ, Łowili Apostołowie ryby, a cała noc łowili, nie wskorali jednak nic: bo bez Pana Iezusa, łowili, a iak Pan Iesus przybył, aż połowili mnostwo ryb! Czy rozumiesz: iż nie byłbyś duchowniejszy, gdybyś miał, zäwsze na myśl przytomnego, Pana Iezusa ukrzyżowanego? Cwiczylesię snäc w tym, izaliś w ten czas nie był lepiży? Ponow nabożeństwo Kościelne, abyś przed modlitwami twemi, bái i sprawami, serdecznie tych słow zażywał: Boże przybadź do pomocy moiej.

UWAŻ,

Uważ i to: że połowić się mnóstwo ryb wielkie, ale że się przecię rwała sieć, musiało nieco ryb ubyć, nieco wynieść. Takci bywa i dotąd: wiele się ich udawa do Zakonu, do służby Bożej w Duchowieństwie, a nie dotrwała! ni rybki, wychodza z-tej matni. Proś za tych, co pokusę miała, z Zakonow wynieść: albo zączawszy, dobrze na świecie żyć, znowu myśla, dać temu pokoy. Boy się sam o się, czy się ty, szczęśliwey tey matni, Duchowieństwa twego, aż do śmierci trzymać będziesz?

PANIE moy ukrzyżowany, któryś powiedział; że gdy będziesz podwyższon, wszystko do siebie podciągniesz, podciągnij, i mnie do siebie, a nie tylko podciągnij, ale i przyciągnij, teraz, do nog twoich, a potym wiecznie, do widzenia twarzy twoiej.

PUNKT WTORY. I zkinęł na towarzysze, co byli m drugiey łodzi, aby przybyli, i ratowali je.

Uważ, że Piotr Święty łowiacy z innymi uczniami, który zkinął, aby mu pomagano; znaczy Papieża, Biskupow, Duchowieństwo świeckie, które na zakony zkinęło, jako na towarzysze, aby im pomagali, do szczęśliwego połowu dusz. Podziękuy Pánu Bogu, za fundowanie Zakonow wszystkich, mianowicie tych, którym się ty szczególnie obowiązany. Proś Świętego Piotra, aby on zkinął, aby i sam, miał szczególne oko, na połowienie duszy twoiej. Proś, aby i na cię zkinął, żebyś też komu, do zbawienia dopomógł.

Uważ, że nie zazdrościł Piotr Święty, aby też i inni, nie mieli należeć, do szczęśliwego połowu. Porachuy się: czy w duszy twoiej nie masz zazdrości? A w czymże? Czy nie zazdrościsz i tego: że nie ty, duszy tey, a tey, służysz? Poda-li się okazaia, naraż i drugiego, na przyługę Bozka. Pragnij ludziom około dusz pracującym szczęścia, aby siatkami swemi, wiele dusz, do Pána Jezusa podciągali.

Maszi

Uważ,

Maszli Pánie kogo, ták, ná rá tunek wołá iacego, około pra-
ce duchowney, pošli y mu Pánie ten rá tunek.

UWAŻ, że nie mowił Piotr Święty: dość nam będzie ná
tym co weźmiemy, nie stoymy o te drugie ryby. Náuczaiac
nas: ábyśmy, żadná duszá nie gárdzili, o kożdey się zbá-
wienie, ile z-nas stáráli. A ty nie brákuieszli też w-duszách?
Modliszli się iedná kowo, zá Páná, iáko i zá ubogiego?

O PANIE moy, ieżelibyś duszá ktora gárdzić miał, mo-
iabyś gárdzić miał! á iákoż nia gárdzisz, ktory, i zá duszę
moję, umierasz?

PUNKT TRZECI. *I nápełnili oboje łódzi, áż się zánurzály.*

UWAŻ, że tákże bywa w-náwracániu grzeszników, że
czasem, połowione, ná słowo Chryśtusowe, dusze zánurzá-
ia łowców swoich, i w-tym wyrozumieniu: że tym, co dusze
náwracáia, nietylko z-swoiey, ále i z-dusz, ktoremi się o-
piekuia, ráchunek dáć trzeba! A nie należyszże i ty, do
tego ráchunku? Ci co się duszá twojá opiekuia, izali nie
ciężki z-duszy twoiey ráchunek, Bogu dáwać musza? Ul-
żyłbyś tego ráchunku, gdybyś światobliwiey żył! Proś Bo-
gá zá tych, co duszám i się, co twojá duszá, opiekuia.

UWAŻ, że ryby połowione, zánurzáia czasem łódki po-
sławiáacych: kiedy dusze grzesznych, do swoich ciężarów,
do swoich światowości, swych Oyców Duchownych, počia-
gáia. Náucz się i w-tym ostrożności. Ty czy nie zklón-
nyś złych przykładów náśladować? Sam czy i teraz złych
przykładów nie dáiesz?

UWAŻ, zánurzáia łódź połowione ryby: gdy kto, dru-
gim, by i w-doskonáłości służyć, duszy swoiey nieco zánie-
chywa, ábo też nie śmie strofować w-wyśtępkách to i ten,
zánurza duszę swoją. Przypomniy sobie słowa Chryśtuso-
we: Co człowiekowi pomoże, choćby świat wszytek pozy-
skał, á duszy swoiey podiał ztrátę! Proś P. Bogá zá wszy-
stkich,

Atkich, co duszom fluża, aby ich Bog, światobliwośćia nápełnił.

ROZMOWA. Gdy się te łodzi zanurzają, дай mi Pánie ukrzyżowany, łaskę, abym się ja, miłością i náśladowaniem, w ráńach twoich zanurzył, w-nich się ná wieki, utopił.

ROZMYSLANIE NA SOBOTE.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Piotrá Świętego, do nog Pána Iezusowych upadającego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Upadnij ity do nog Pána Iezusowych, prosz o łaski nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. *Co widząc Simon Piotr, upadł do kolan Pána IEZUSOWYCH.*

UWAŻ, że Święty Piotr, tym padaniem swoim do nog Pána Iezusowych, podał nam náukę, abyśmy i my uważając godność Pána Iezusowa, dziękując mu za dobrodziejstwa jego, do nog jego Świętych, upadali. Pobudź się do nabożeństwa, do nog Pána Iezusa ukrzyżowanego. Piotr Święty dopiero wzięwszy dobrodziejstwo połowu ryb, upadł do nog Pána Iezusowych: bo miała to dobrodziejstwo Bożkie, názbawienie wzięte, że tych, co je biorą, nabożniejszymi czynia: A ty tak wiele dobrodziejstw od Pána Iezusa wzięwszy, iákożes też nabożny? Czy ráczey niemi nie hárdziciesz! Ty Pietrze Święty, upadasz do kolan P. Iezusowych, áia upadnę do nog Mátki Bogá moiego, ty dziękujesz za ryby, áia dziękować będę, za niepoliczzone, niewysłowione przeciwko mnie, łaski i dobrodziejstwa iey.

UWAŻ, Opisując S. Ewángelyia, upadnienie do nog Pána Iezusowych, od Piotrá Świętego powiada: że upadł do kolan Pána Iezusowych; zaś Mágdalená niżej udala się do

tychże nog: bo upadła i do nog, i z-tyłu. W-czym może bydl i ta różność: bo Piotr S. upadnienia swego miał pobudkę, dobro doczególne połowu ryb; zaś Mągdalená miała tę pokory przyczynę: żal za grzechy i miłość Pána Jezusowa! Ta miłość dzielnaż też po sercu twoim...? Ach nie dzielna! Coż cię też do nog Pána Jezusowych przytula? Choć teraz z-miłości przytul się do nich.

UWAŻ, czytamyć, że Piotr S. mówił Pánu I e z u s o w i: Cała noc łowiac, niceśmy nie ufowili; ale nie czytamy, aby prosić miał, o szczęśliwy połow ryb; a zaś gdy się już ryby połowiły, aż on Pána I e z u s a wielbi, do nog iego upada. Ty zaś nie tak! gdyś w-potrzebie, goraco prosisz Pána Boga twoiego, albo Najswiętszey Panny! a uprosiwszy, mało, albo nic, nie dziękujesz! Uznał Piotr Święty, po dobrodziejstwie, iaki był, Pan Christus iego! A za ty, nie więcej wziął od Najswiętszey Panny aniżeli to połowienie ryb? iakoż ia szanujesz? iakoś iey wdzięczny?

OBYM miał tak wielkie dobrodziejstwa od człowieka ktorego, iako od ciebie Mátko Boga moiego, izaliby mu się wystugować nie potrzeba? a tobie Mátko Boga moiego, czemu, i mátey nie oddawam wdzięczności? Pragnę ia oddać.

PUNKT WTORY. Wynidź odemnie: bom ci jest człowiek grzeszny Pánie.

UWAŻ, czuiac się Piotr S. grzesznym, miał raczey żądać tego: aby się Pan I e s u s od niego nie oddalał. ale nie chciał brzydkości czynić Chrystusowi, gdyż nic brzydszego, Bogu nie mász, iako grzeszny! Dziękuj Piotrowi Świętemu, za to poszanowanie. Gdy ty Pánie do mnie w-Najswiętszym Sakramencie idziesz, izaliby nie miałem mówić: Wynidź odemnie. bom człowiek grzeszny jest, Pánie. O Mátko Boga moiego, tyś po Synu twoim najsświętsza, coż to, za miłośnicze, niż Macierzyńskie serce twoie, że grzechem się brzydzac, grzesznikami się nie brzydzisz? O spro-

śności grzechow moich, iako to Najswiętszey Panny odemnie nie oddalasz! Przecię ona łaskawa ná mnie, w-doczesnych i wiecznych potrzebach, nie zapomina mnie!

UWAŻ, Śnac przeto prosi Piotr S. Pána Iezusa, po tym połowie ryb, aby od niego odszedł: bo choćci upadł do kolan iego, z-okázyi połowu ryb, iednak przy nogách Pána Iezusowych, nábył więkfszey doskonałości, iuż poczynął się z-fercá kochác w-Pánu Iezusie, á tak niechciał się w-niem kochác, dla dobrego mienia, dla pożytku własnego, i połowu ryb. Poráchuy się: czy ty nie kochasz się w-Bogu, á nabyrzyć, tylko, dla dobrodzieystw iego? Oczyść w-tym miłość twoię przeciwno Bogu. Postanow służyć P. Bogu nászemu, tylko dla miłości iego, dla iego godności.

UWAŻ. Że ten postępek Piotra Świętego, uczy nas: iż ludzie nabrawszy dobrodzieystw od Bogá, Bogá zbywáia z-ferc swoich. O Pánie weźmij wszystko, tylko nie odchodź odemnie. Miłysci mi Pánie dla dobrodzieystw twoich, ále nie zbyty! Brzydź się tym, gdy ludzie nápásieni, utuczeni dobrodzieystwy Bożkiemi, wierzgáia! Niechciał Piotr Święty ná Pána Iezusa, iako ná wędę łowić ryb, i przeto mówi: Wynidź odemnie Pánie; nie tak czynia ci, co pod pretextem duchowieństwa, dobrego mienia, álbó też i poważenia szukáia. Poráchuy się: czyś i ty nie taki?

MATKO Bogá moiego: Piotr Święty do Syná twoiego mówi: Wynidź odemnie, bom człowiek grzeszny iest Pánie; á ia do ciebie mówię Bogárodzico Pánno: Nie wychodź odemnie, nie opuszczay mnie, bom człowiek iest grzeszny.

PUNKT TRZECI. Irzekł Pan IESVS do Symoná: nie boy się.

UWAŻ, Polekku wiára i áfekt Piotra Świętego, rośnie do Pána Iezusa, teraz mówi: Wynidź odemnie Pánie, á po tym z-łódki, do Pána Iezusa, w-morze skoczy. A w-tobie rośnie też, co raz więkfszy áfekt, do Pána Iezusa? Pomna-

zafszę się co raz, i w-nabożeństwie, do Najsświętszey Panny? Winisz tego słowa Pána Jezusowego Piotrowi Świętemu: Nie boy się. Proś aby to słowo, od ciebie, i do grzesznych, przemówił Pan Jezus. Márko Bogá moiego, przemów to słowo do mnie, gdy strach zkonania moiego, strach sadu nądchodzącego, ogarniać mnie będzie.

UWAŻ i to słowo: *Odtąd już ludzie łowić będą się.* Uprzedziło to słowo Pána Jezusowe: Nie boy się, dopieroż nastąpiło to słowo: *Uż ludzie łowić będziesz.* Snać náprzestroge; aby ci, co około dusz chodzą, ani językow, ani przesławowania, ani śmierci, ani niczego nie bali się. Proś Pána Jezusa, o tę łaskę; wszystkim ludziom Apostolskim, tey zamiány: że zá ryby, dusze, łowić będą! A ty Bogárodzico Panno, wieleżes też dusz Synowi twemu połowiła? wielomżeś grzesznikom do zbawienia pomogła? Proszę, niech i ja będę, rybka, do słówá twoiego, należąca.

UWAŻ, *Wydiagnąwszy łódzie ná ziemię, nysystko opuścimsy, szli zá niem.* Ieden cud, pociągnął Apostołów zá Panem Jezusem? jedno dobrodzieystwo sprawiło, że szli zá niem! A ciebie, wszystkie cudá Pána Jezusowe, i tak rozliczne dobrodzieystwá, któreś wziął od niego, pociągnętyż cię do niego? A sprawiłyż abyś szedł zá niem? Opuścisz sercem wszystko dla Bogá? Proś o podobną odwagę, tym, co świat, opuszcząć chcą.

ROZMOWA. Po Bogu, idę do ciebie wszystko opuściwszy Bogárodzico Panno, zá toba, tako slugá wierny, chodźć chęć. Day mi i w-zkonaniu moim, iść zá toba, aż ná chwałę wieczną.

ROZMYSLANIE

Na Niedziele Piątą po Świątkách.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościel.

na, na Niedzielę dzisieyszą: Boże który miłuiacym ciebie, dobrą nie widziane zgotowałeś: wliły w serce nasze, twoiey miłości afekt; abyś cię we wszystkich, i nadenyszyko miłuiac; obietnic twoich, które wysłanie pragnienie zmyciężała, dostampili.

UWAŻ, Wierze Świętey jest obiecane niebo: bo kto uwierzy a okrzczon będzie; zbawion będzie; Iednak Kościół wspomina, że Bog miłuiacym siebie, dobrą nie widziane zgotował, dając znać: że i miłować Pána Bogą potrzebą; bo samą wiarą, bez uczynków; zbawienia w nas, co rozum mamy, nie sprawuje. Uczyń o tym akt wiary: Upokorzę się, że i wiarę masz nie żywą, i miłość oziębłą! Miłość twoją Panie przeciwno mnie, z-dobrami mnie nie widzianymi czeka! oby miłość moją, tobie, w-Najświętszym Sakramencie przychodzącemu, przynamniey godny przybytek; nągotowała! Pragnę Panie, uczynić to.

UWAŻ, iako to Bog miłuiacym siebie dobrą nie widziane zgotował. Dobro nie widziane, jest samą twarz Pána Boga naszego! Oby cię Panie moy widzieć! Powtorz słowa Psalmu: Pokaż nam twarz twoją, a zbawieni będziemy. Obyś się iskromnością w oczach; przygotowywał; abyś sobie zasłużył, widzieć tę twarz Bożką. Nie widziane dobrą są: Twarz Pána Jezusa, według ciała, Najświętszey Panny, i poznanie innych wszystkich Świętych. A ktożby tego widzenia sobie nie życzył? Nie widziane dobrą są, o których; że ich człowiek ani widział, ani słyszał, ani w serce ludzkie weszły, mowi Pismo, ale wiara ich tylko dochodzić ma. Tak Panie moy wierzę. Day mi tych dobr, uczestnikiem bydz.

UWAŻ; że miłuiacym siebie, i tu zgotował Bog nie widome dobro: to jest Najświętszy Sakrament. Nie widziane to dobro; bo ktoż tu, okrom wiary, widzi Boga? widzi Ciało i Krew Pána Jezusowa? Kontentem Panie, że tu przytomności twoiey, wiara tylko, dochodzę. Być cię tylko nabożnie zażywał, szanował, miłował.

O PA-

○ PANIE nágotowałeś ty w-Najświętszym Sakramencie, niewidowe dobrá, pociech, ktorých tam sługom twoim uczasz! iamei ich nie godzien, ále bądź zá to pochwalon, że niemi, sług twoich raczysz.

PUNKT WTORY. Nieprosi Kościół áby Bog, tylko wlať w-nas miłość, ále żeby wlať miłości áfekt, śnać dla tego: bo miłujemy my Bogá, ále nie z-áfektem! nie z-goracością! dopieroż niewiemy, co to iest miłość przeciwko Pánu Bogu płomienista, pożarowa? i przeto prosi Kościół: Wliy Pánie w-sercá nasze, miłości twoiey áfekt. Wzbudź w-sobie pragnienie tego áfektu. Day mi przynamniey Pánie, ábym z-miłości twoiey, nie tylko cię nigdy śmiertelnie nie obraził, ále áni powszednie, przynamniey, zupełnie dobrowolnie. Niech przecię Pánie, choć kiedy niekiedy, (wola-li twojá) uczuie, tę iskierekę miłości twoiey, ktorey nikt nie wie co to iest, chyba uznawszy.

UWAŻ, co to znaczy, ábyśmy Bogá wewszystkim miłowáli? Niepodobna wewszystkich miłować Bogá, ieżeli wewszystkich, Bogá, uznawáć, upátrywáć, nie będziemy. Miałbyś w-stárszym, Bogá upátrywáć, iáko w-iego namiestniku. Miałbyś w-ludziách innych Bogá upátrywáć, dla ich światobliwości, á przynamniey, że są ná obraz Boży stworzeni. A upátruieszże to w-bliżnim twoim? Poślanow ábyś upátrywał. Przeprós przed Pánem Bogiem, tych, w-ktorychś Bogá, nie szánował, nie miłował.

UWAŻ, prosi Kościół ábyśmy Pána Bogá nášzego, ná dewszystko miłowáli, á to dwoiáko! Abyśmy go miłowáli, ná dewszystko przez szácunek, i do tej miłości, iesteśmy obowiazáni, pod grzechem śmiertelnym: bo gdy się grzeszy śmiertelnie, rzecz się stworzona, ná Bogá przekłada. Proś o tę miłość, wśvyskim ludziom. Záluy á z-sercá, żeś kiedykolwiek, tak Bogá nie miłował! Druga miłość ná dewszystko:

Albo: jest w-samey goracości, i chęci, aby człowiek, i w-
zględem stopniow chętności, tak Bogá miłował, aby poro-
wnania nie miała, chętność, do któregożkolwiek stworze-
nia! Poráchuy się: izali z-większym uczuciem, rzeczy
ztworzonych nie miłujesz, niż Bogá? gdy go masz Sakramen-
talnie, przez komuniją, w-sobie obecnego. Czyć nie z-
większym afektem, smakuie potrawá, niż stoł Boży? Od-
puść Pánie nieczułości moie.

SZACUNEK przecię moy wewnętrzny, przekłada cię Pánie,
nád wszystkie pomyslné bańkiety.

PUNKT TRZECI. Co to są za obietnice, których to Ko-
ściół czeka.

UWAŻ, że ta obietnica, jest błogosławieństwo wieczne.
Gdy cię Pánie moy w-Najświętszym Sakramencie przyjmę,
uczyn mi miłościwie, tę obietnicę, abym cię widział, abym
cię miłował, ná wieki! Uczyn ákt prágienienia, abys widział
Bogá, i nie kontentuy się niem, przeto że nie jest goracy! u-
czyn i drugi, i trzeci, i pokieć się podoba, i tym się nie kon-
tentuy, á przyznay: Obietnicá widzenia twarzy twoiey Pá-
nie, wszelkie prágienienie zwycięża.

UWAŻ, i tę obietnicę Pána Iezusowa, że kto Bogá miłu-
ie, cierpieć ná tym świecie musi. Ieżeli Christus, był prze-
śladowány, coż nas czeka! Iednakże choćby sobie czło-
wiek, tey obietnicy, albo prześladowania życzył, tak dobra
jest rzecz, człowiekowi, dla Bogá cierpieć, że tego dostate-
cznie, prágnać człowiek, nie może! A twoie iákie prágnie-
nie do cierpienia dla Bogá? Uczyn ákt S. Xáwerego, który,
widziawszy drogę, krzyżámi uśńana, zawołał: Więcey, wię-
cey Pánie.

UWAŻ, obietnicá jest Pána Iezusowa, że z-námi w-Naj-
świętszym Sakramencie, miał trwać, aż do zkończenia świata:
Zbierz nie tylko wszystkie twoie prágienienie w-kupę, ale i
wfszy-

wszystkich ludzi, i wszystkiego stworzenia rozumnego, które tylko jest podobne, przeciw wszystkie te pragnienia, zwycięża, przewyższa, ta obietnica, to jest: ten Najsświętszy Sakrament! O Panie dopieroż zwycięża zimne, oziębłe pragnienia moje! Upokorz się, że nie tylko, godnie, nie przyjmiesz Pana twego, ale że, ani pragniesz godnie, żebyś go przyjął! Nátęż, nátęż, iako będziesz mógł, pragnienie twoje, do przyjęcia Najsświętszego Sakramentu. przeciw przyznaj: Obietnicą twoją, obietnicą Najsświętszego Sakramentu, wszelkie pragnienia przewyższa.

ROZMOWA, zwyczajna.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

W Math. 5. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pana Iezusa, nauczającego, o drodze doskonałości, i broniącego bliźnich naszych, od języków złych.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś Pana Iezusa, abyś tę naukę jego pojął, oniecy nabożnie, i pożytecznie rozmyślać mógł.

PUNKT PIERWSZY. Zaprawdę powiadam wam: iż jeżeli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza, więcej niż Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnidźcie do Królestwa niebieskiego.

UWAŻ, iż tak wielkie było mniemanie o oświatobliwości Faryzajskiy u ludzi, że gdy ia Pan Iesus wytknąć chciał, i pokazać, że nie tak wiele ważyła, zażył tych słów: Amen, albo: zaprawdę powiadam wam, iakoby przysięgi niejakiey zażywając, żeby był (że tak rzekę) kredyt sobie u ludzi uczynił. Poráchuy się: czyś też i ty, nie Faruż? czy nie więcej, nąd zaślugi, dobrego imienia, między ludźmi mase? Wyzuy się przed Panem Bogiem, z-wszystkiey pochwały ludzkiey. Poráchuy się: czy sercem Faryzajskim, dobrego imienia, między ludźmi nie szukasz? Uważ,

UWAŻ, Wiedział dobrze Pan Iesus, że przysięgą w rzeczy prawdziwey, i gdy tego potrzebá, uczynioná, nie tylko grzechem nie jest, ále jest ieszcze i przysługá; á przecie w rzeczy tak poważney, przysięgi dokładney nie zażył, ále tylko tego słowá: Amen, ábo: záprawdę, powiadam wam. Poráchuy się: czyś nie prędki do wzywánia ná świádectwo, imięnia Bożego, i dalibogánia się, bezpotrzebnego? Proś zátych, co się bezuważnie przysięgáią, áby dał im Bog, łaskę, w-tym, obaczenia się, i popráwy.

UWAŻ, táka bylá prawdo-mowność Páná IEZUSOWA, że ludzie wiárę iey dawáli, i dosyć było mowić Pánu IEZUSOWI: záprawdę powiadam wam; ále kłamcá, choć i w-rzeczách prawdziwych, czasem, wiáry u ludzi nie ma. A twemu słowu, czy wierza też ludzie? W-samey obojętney mowie, czy sobie nie názbýt pozwalasz? Popráwę obiecuy.

OBYM wewnątrznie, przyiawwszy cię Pánie moy, w-Najświętszym Sákramencie, to, od ciebie, usłyszał słowo: Záprawdę powiadam ci: że mię od tad, będziesz miłował záwsze, á co raz goręcey, áż ná wieki!

PUNKT WTORY. Rożnie powiádáią o tey światobliwości Fárużow: że sobie ciernie, do nog bosych przyprawowali: że czásu, w Kościele, wiele trawili: że posty twarde odprawowali: że ludzie ustawicznie uczyli: że złych nie náwidzieli, i ich się towarzysztwá, strzegli. A Pan Iesus przecię mowi: Niech sprawiedliwość wászá, nád nich obfituie. Poráchuy się: gdybys ty to czynił, co Fárużowie, izalibys nie rozumiał, żeś przecię jest sługa Bożym? A Christus mowi: Máło to! niech wászá sprawiedliwość nád tę obfituie! Czyniszże takie umartwienia iáko oni? Służyszże duszom, tak iáko oni? Upokorz się przed Bogiem, że oni ciebie, w-sprawiedliwości zwyciężáią! Ieżeli zwyciężáią i w-miłości Bożej, przegrales!

N n

UWAŻ,

UWAŻ. Iáko to Bog ináczey sádzi, o nászych spáwiedliwosciách, niż ludzie. Ludzie Fárużow zá Swiętych mié-
li, Christus nie miał! O Boże, coż ty o mnie rozumiesz? o
którym, i ludzie, źle, bá dobrze, bo według tego iáko iest,
rozumieia; bá gdyby według tego, iáko iest, rozumieć mie-
li, gorzeby, rozumieć powinni.

UWAŻ, miał snać Pan Iesus w-uczniách swoich, poży-
tek, z-tey swoiey mowy, że się pobudzili, do większey swia-
tobliwosci. Wzbudź i ty w-sobie, prágnienie doskonáłości.
Poráchuy się: w-tych okolicznosciách, co byś miał czynić,
áby obfitowála spáwiedliwość twojá, nád Faryzáyska. Proś
sobie Pána Iezusa. o pomoc.

O PANIE, wielkaż iest doskonáłości drogá! á iam nia, á
ni poczał iść.

PUNKT TRZECI. Widzisz człowieka iákiego dobrego, ál-
bo słyszysz o niem, iáko się też w-ten czas spáwić mász; gdy
ustąpi od prawey drogi, od drogi doskonáłości?

Naprzód: mász się sam, bać o się! bo mowi Pismo: kto
stoi, niech pátrzy, áby nie upadł.

Druga, chwal dobroć, i łaskę Pána Boga nászego, że cię
utrzymála, uhámowała. Proś, áby się icy przyczyniło, czini-
iac po sobie, że się i złości twoiey, przyczynia!

Trzecia, Proś Pána Boga twoiego, Najswiętszey Pány,
Anioła strożá, i Swiętych Pátronow tego, zá upádłego tego.

Czwarta. Występpek iego, przed sobá, i przed drugie-
mi, ile może bydz, wymawiaj.

Piąta, Pokutę sobie, zá iego grzech, náznácz.

Szosta. Upokorz się Bogu, gorszym się nád niego rozu-
mieiac.

Siodma. Mow Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu: Ty Pá-
nie umiesz z-źlego, okázia wziác, do dobrego: záżyj tej
nieprawosci iego, ná chwałę twoję, pożytek duszy iego.

Ośma.

Osma. Powtorz modlitwę Kościelną, która prosi, aby imiona wszystkich wiernych (i tego też, który upadł) błogosławionego przeznaczenia Księga, napisane, donizymała.

Dziewiąta. Obmyj go we Krwi Pana Iezusowiy, i do ran jego włoż,

Rozmowa. Panie wewnętrznym natchnieniem twoim, załec mię sługom twoim, lub znatomym, aby w szczególności, lub nieznatomym, aby w pospolitości za mnie się modlili, aby mi cię służył, więcej cię miłował.

ROZMYSLANIE

NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Uważ, w-czym też to Pan Iesus ganił Faryzeuszow? Pewna to że ich nie ganił, z-dobrych iakich ich uczynkow, ieżeli ktore mieli, ale ganił

Naprzod, że wewnątrz pełni byli grzechow, a powierzechu, światobliwymi się pokazywali, i bielili tylko, iak wapnem, ściągę; tak oni złe uczynki, pozorem cnot okrywali. Porachuy się: a czyś i ty nietaki? Co rozumiesz, iakabyś też miał u ludzi sławę, gdyby wiedzieli, co się w-duszy twojej dzieie? A przecię między ludźmi, iakokolwiek uchodzisz!

Druga, Gani to Pan Iesus w-Faryzeuszach: że czynili sprawy swoje, aby byli widziani. Izali i ty, wiele, albo choć mało, dla oka ludzkiego nie czynisz?

Trzecia, Nie wgladali w-sumnienia swoje własne, a na innych sprawy, oko, nazbyt dozorne mieli; nie widzieli w-oku swoim tramu, a zdzbła w-cudzym upatrywali. A ty iako, w-sumnienie twoje wgladasz? czemu na cudze defekty, ostro nastęmpuiesz?

Uważ, gani i to ieszcze Pan Iesus w-Faryżach, iż rozumeli;

mieli: że oni są, tylko sami, nąświecie, nąd innych się prze-
kładali, iaki taki z-nich mówił: Nie ieftem iako drudzy. A
twoiā pychā iaka? Izali nie rozumiesz o sobie: żeś ty coś
nād drugich?

Gáni i to Pan Iesus: że nie umartwieni byli, w-iedzeniu,
delikackie im potrawy smakowały, i przeto szukali sobie łą-
ski uwdow, przez fałszywe duchowieństwo, á domy ich,
pożyrali. A ty iako też umartwiony w-iedzeniu? Czy nie
smakuia nązbyt, potrawy delikackie? Czy nie wyciągał
kogo, ną koszty bezpotrzebne?

Uważ, gáni i to Pan Iesus: że Faryzeuszowie, mało
mieli światła przyrodzonego, mniej nądprzyrodzonego, po-
prostu, ślepi byli, á rzadzić się im chciało. Izaliś i ty nie śle-
py? á przecię, przynamnię porządząćci się chce! Policz
tu niektóre ślepoty twoie. Upokorz się z-nich.

Gáni nákoniec Pan Iesus: że Faryzeuszowie, ludziom
dobrym, dopieroż Pánu Iezusowi, niechętni byli. A ty ná
dobrych ludzi, iakoś łaskaw? iako z-nimi idziesz? Czy i
teraz ná kogo niewinnego nie następujesz? A lubby był i
winny, czy nie następujesz nań, nąd zamiar?

O PANIE-nietrzebá Fárużow szukać, iam przed toba
Fáruż! O Pánie day nam gruntowność cnoty.

PUNKT WTORY. Uważ, przyczyny, ktoreby cię pobu-
dzić miały, áby światobliwość twoiā, obfitowała, bąrziej
niż Fárużow. Trudno ie wszystkie wyliczyć, námięnia się
niektóre. O wieleżemy Pánu Bogu nąszemu zawinili! czas-
by się poprawić! czas w-sprawiedliwości obfitować! Uczyn
żał zá grzechy. Boy się prędkiem śmierci. Przyznay: że
nie tylko nie obfitujesz w-sprawiedliwości, ále prawie, nie
masz iej.

U w a ż, wielkież nam to Christus odkupienie uczynił!
Bog większego wymyślić, uczynić niemoże! Coż zá na-
gro-

groda tego odkupienia? Nagrodą tego odkupienia, iest: doskonałość naszą! Ieżeli będziesz iako Fárusz, coż za nagrodą będzie z-ciebie Pánu Iezusowi? O Pánie, niech będzie iak naywiększa. Niech ci Pánie służyć i za drugich; A ia ciebie obrażam i nád drugich!

UWAŻ, i tę przyczynę, aby obfitowała sprawiedliwość naszą: że godzien Bog, aby mu iak naylepiey służono, i choć by mu naylepiey służono, ieszcze to, ná niego mało: bo iego godność nieukończona iest, á nasze wszystkie, zkończone służby. Wyznay to przez ákt wiary. Ofiaruy mu się za prawdziwego, á, aż ná wieki, służyć. Proś, aby cię przyiał.

Powtorz słowá Psálmu: Służcie Pánu w-wesołości, i weselcie się przed niem ze-drzeniem.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, czym też masz nágradzać, aby sprawiedliwość twoią, obfitowała, nád Faryzayska. Nágradzay to miłością Pána Iezusa ukrzyżowanego, ná ktorego oni nástępowali! z-ktorego się, iuż ná Krzyżu wiszacego, nátrzasali! pamięć iego wygładzić chcieli! A ty staray się mówić Pána ukrzyżowanego. Nieustánna o niem pamięć mieć. A znáyduieź się też to w-tobie?

UWAŻ, że Fáruszowie, sławy swoiey szukáli: Więćże, żeby obfitowała sprawiedliwość twoią, przeciwnym obyczajem, we-wszystkim, szukay chwały Bożej. A szukaszże? A słodnieieź ci hásto Świętego Oycá, Świętego Ignácego: Ná większa chwałę Bożą. Nágradzay pokorą i uniżonością, która Fáruszowie nie szli. A z-czegoż się masz pyśnić, który i Faryzayskiy świątobliwości, w-sobie nie widziś?

UWAŻ, Nie wyrównasz Fáruszów, lub prawey, lub zmyśloney ostrości życia: za łaską Bożą, możesz ich przewyższyć w-miłości Bożej, która, gdyby mieli, nie żyliby byli tak! Uczyń ákt miłości, Pána Boga twoiego. Pobudź ludzi słabych, bá i delikáckich: Wymowić się iakokolwiek, z-o-

strości życia możecie; ale z miłości Bożej wymowić się nie możecie! miłujcież Pána Bogá naszego nade wszystko. Serceimich, Bogá miłuy.

ROZMOWA. Zaiście słusznie dobry Iezu mówisz: Iármoe słodkie, i ciężar moy lekki, kiedy naywiększa naszą doskonałość jest: miłować cię, nade wszystko! Zágrzeili cię łaská Duchá Świętego, ofiaruy się i ná ostrość życia. Czynili to oni dla oká, czemu, ty, dla miłości Bogá twoiego, czynić tego nie mász?

ROZMYSLANIE

NA SRZODE.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Słyszeliście iż rzeczono stárym: nie bądźcież zabijac...* á ja wam powiadam, iż każdy który się gniewa ná bráta swego, będzie winien sądu.

UWAŻ, że to słowo Páńskie: słyszeliście, wyraża, że Chrystus rozumie o nich, iż mieli, ktoby ich nauczał, powiádano to im, i oni to słyszeli. Mij politowanie nád prostáctwem, co, lub że ich niema kto nauczyć, lub, że się nauczyć nie chcą, lub z-niepoiętności, nauczyć się nie mogą, wielu Artykułow wiáry, czásem áni przykazánia Páńskiego. Proś Pána Bogá, áby wnétrznym náchnieniem, i przestroga, sumnienia i dusze ich sprawował, żeby nie grzeszyli, Pánu Bogu swojemu, według swoiey prostoty służyli. Proś, áby im náuczycielow opátrność Bożka zporządziła, i im słamym, poiętności dodawała. Tyś poiętniejszy, á nie jeden prostak, zwyciężá cię w służbie Bożej!

UWAŻ, iák ná pewne mówi Pan Iesus, miánowicie do uczniow: Słyszeliście; bo i wiedział co umieli, co nie umieli, i ná d to, sam ich stan, że się ná duchowieństwo udali, do służby Chrystusowi przystáli, wyciągał tego, áby orzeczách

Bo-

Bozkich, więcęy wiedzieli. Stan twoy w-którym Pánu Bogu twoiemu służyysz, izali nie wyciąga od ciebie, więcęszey, w-rzeczach Bozkich wiadomości? Wyznay że nie będziesz się mógł z-Swiętym Páwłem wymowić: Nie wiedzac uczynitem: boć Bog, wszystko wiedzacy, wymawiać będzie: Wiedziałeś, nie uczyniłeś! Iteraz, czy nie strofuie cię sumnienie, o co w-szczegolności?

UWAŻ troiákie, *słyszales*, z-ktorego, będziesz rachunek Bogu oddawał. Pierwsze *słyszales*, przez rozum twoy własny, wiara obiaśniony. A dosyćże czynisz, temu słyszeniu?

Drugie *słyszales*, przez pisanía albo mowienia drugich. Dziękuy, żeś tak wiele rázy, o Bogu, i o rzeczach duchownych, czytał, *słyszał*. Żałuy, że według tey náuki nie żyjesz. Proś aby wszystkich do Bogá się málacych, opátrność Bozka nárażała, ná okázyie, czytania i słuchania, o sobie. Dziękuy zá náctchnienie dáne Świętemu Augustynowi: Weż, czytaj; zá náctchnienie dáne Ś. Oycu, Świętemu Ignácemu, do czytania Żywotow Świętych, i innym sługom swoim. Dziękuy zá náctchnienia dáne, żeby ten áten, tego Kazania, tey mowy duchowney słuchał. á on się z-tego zbudował, do Bogá náwrócił. Proś i teraz, o podobne łaski.

Trzecie *słyszales*, jest wewnętrzne oświecenie, záchęcenie. Wszystkie inne náuki, są náuki dobre, ále powierzchne; náuka wewnętrzna, ná oświeceniu i záchęceniu należąca, jest ięzyk, przez ktory nam Bog mówi: A słuchaszże tey mowy Páńskiej? Boy się o to, sadow Bożych! Powróć się do tego, do czegoś miał przed tym náctchnienie od Bogá.

PUNKT WTORY. Przekłada Pan Iesus náukę stárego testamentu: Rzeczono stárym! przekłada i náukę nowego testamentu: *A ja wam powiadam!* Pokłoń się opatrności Bozkiey; stáry i nowy testament podáacey. Záchęć się do Świętey Ewángelyi, iáko od samego Bogá wcielonego, opowiadaney. Proś o náwrocenie Żydow.

UWAŻ,

UWAŻ, że wyciąga Chrystus od Chrześcianów, większą doskonałość. A pełniszże ją? Miałbyś być bárzciey opatrności Bożkiey ufaiącym, niż Noe po potopie całego świata, płynący! A miał iaka w-Bogu ufność? Miałbyś być bárzciey ná Bogá szczodreśliwy, niż Abrahám, co mu, Syná swego ofiarować chciał! A ty, cożes też kiedy Bogu znacznego ofiarował? Miałbyś być cierpliwszy niż Iob, co mówił: Pan dał, Pan wziął, niech będzie imię iego błogosławione ná wieki! A ty mówiszże tak Bogu twoiemu! Wspomniy tu sobie, insze doskonałości Świętych, starego testamentu. A maszże ie? Pragniy ie mieć, ponowić. I w-kupę wzięwszy ofiarować Bogu twoiemu.

UWAŻ, I to cię, iuż w-nowym testamencie zostaiącego, do większey światobliwości, nád starozakonna, pobudzić może: że masz przykład wszelkiey doskonałości, w-Pánu Iezusie ukrzyżowanym, ktorego przykładu, oni oczekiwali, ále go nie mieli! Dziękuy P. Iezusowi ukrzyżowanemu, za te przykłady. Poráchuy się: w-teráźnieyszych okolicznościach, w-czymbyś miał szczegolniey Páná Iezusa ukrzyżowanego náśladować?

Wstyd mię Pánie, że mię Krzyż twoy do politowania, náśladowania, nie powabia!

PUNKT TRZĘCI. *Każdy który się gniewa na brátá swiego, będzie winien sadu.*

UWAŻ, że nie mówi Chrystus: każdy który się gniewa, bárzo, niepohamowanie, nieodproszenie, będzie sadzony ále tylko, który się gniewa: iákoby námieniałac, że i ten sadzony będzie, co się trochę, lekko, do czasu gniewa! Poráchuy się: czy nie wasz dawney z-kiem niechęci? Albo teraz świeżo nábytey? Poymuyże to żywie: że cię oto Bog sadzić będzie! Izali máło masz grzechów, czemuż sobie sadu tego, gniewem twym przyczyniasz?

UWAŻ,

UWAŻ. Mogł Pan IESUS co innego wziąć ná przykład, pco będziemy sadzeni; ále przedwieczney Madrości, to się podobało, za przykład wziąć; że będziemy o gniew sadzeni. Snac ná przestrożę, ábyśmy się szczegolnie gniewu strzegli! A strzeżeszże się go? Porachuy myśli, słowá, pisanía gniewu twoiego? Porachuy uczynki, i postęmpki gniewu, ieżeli się sadu Bożego boisz, day temu pokoy!

UWAŻ, że z-stárego testámentu, przytoczył Pan IESUS, przykazánie o zaboystwie, z-nowego testamentu, podobało mu się wybrać, náukę o gniewie, iákoby swym sposobem, oboie to porównywaiać; boć zaboystwo ciáło tęmpi, gniew czasem do zaboystwá wiedzie, á czasem zabija ná dobrej sławie, albo dobrym mieniu. Zaboystwo oddziela duszę od ciáła, gniew oddziela serce od serca, oddziela i zpokoyne życie. Zaboystwo przyprowadza śmierć, ná którą gorzka jest pámić! ále i gniew, o iák wiele gorzkości przyczynia! iákó żółcia nápełnia! Uczyn ná cały żywot, zá łaska Boża przedsięwzięcie, że się masz chronić gniewu, lub twoiego, ná drugih; lub drugih ná cie.

ROZMOWA. Dobry IESU, który gniewać się zakázales, nie gnieway się na mię, który i ciebie, i sług twoich gniewam! miłości moia, ukrzyżowány Pánie, day nam miłość zobopólną.

ROZMYSLANIE

NACZWARTK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. UWAŻ, że podawaiac Pan IESUS náukę o nie gniewaniu się, nie záżywatego słowá, áby się nie gniewać ná bliźniego, ále ná brátá swojego, iákoby náukę podaiac: złe się gniewać na człowieka, gorzey ná bliźniego; bo iuż tu záchodzi, bliskości związek, ále naygorzey, gniewać się ná

się na brata. A Chrześcijanin, gdy się na Chrześcijanina gniewa, na brata się gniewa! Wyznay, żeś nie chował tego Chrześcijańskiego prawa. Przepros przed Panem Bogiem, miánowicie tego, ktoregoś ostatni raz rozgniewał. Porachuy się i w-tym: ieżeli z-każdym bliźnim, obchodzisz się, iako z-bratem?

Uważ, że częsta okazyia pychy, iest: że się mamy za coś nad drugich: gdybyśmy drugich, mieli sobie, iako za bracia, i pychy, i gniewu, mniejby było! Porachuy się: czyć pycha często nie iest okazyia do gniewu? Upokorz się, żeś nie godzien tytułu brata, w-porównaniu z-tymi, z-którymi żyjesz, i na ktorych się prędzey rozgniewasz.

Uważ. Co iest za fundament, żeśmy są sobie bracia, fundament odległy iest: iżeśmy są od Boga ztworzeni, synamiśmy Adama i Ewy. Ale to bliższy fundament iest w-prawie Chrześcijańskim, że się nam Bog kazał nazywać Oycem, iako i w-pacierzcu mowiemy. Toć ieżeli Bog Oycem naszym iest, my synami iego iesteśmy, zátym, braciaśmy sobie. Przyznay, żeś nie godzien Boga, Oycem nazywać. Przyznay, że usty, Oycem, Boga nazywaasz, ále rzeczą, i życiem zapieraasz się go!

Powtorz słowa syna marnotrawnego: już nie iestem godzien nazywać się synem twoim.

PUNKT WTORY. Wszyscy Chrześcijanie między sobą, są bracia; bo ich wszystkich na Krzyżu odrodził sobie Pan Iesus, i ácz za wszystkich umarł, szczegolny iednak skutek męki swojej, ma w-Chrześcijaństwie, która szczegolność, przywłaścza, że im Bog iest Oycem, oni między sobą bracia. Pocąluć sercem Krzyż Pana Iesusow, iako gniazdo odrodzenia naszego, pobratania. Poślanow kochać się w drugich, tym tytułem: że ich tak, iako i ciebie, odrodził na Kryżu Chrystus.

Uważ,

UWAŻ, i ten fundament, dla którego wszyscy jesteśmy bracia między sobą; bożywając ciała Pana IZUSOWEGO zpołciłaś jednoż małymi, żązywając krwi jego, zpołkrewnymi, po krwi Pana IZUSOWY zstałemy. Najswiętszy Chrystus, po niem Bogarodzicá Pánne, po nich, inni Święci, w niebie kroluacy, na ziemi żyacy. Chrześciani nie, wszystkim tym, zpołkrewnym stałesz się, przez używanie Najswiętszego Sakramentu. Ciesz się z-tę pokrewności. Dziękuy za tę godność. Uczyń ákt miłości braci twoich, tym tytułem: że zpokrewnieni są przez używanie Najswiętszego Sakramentu, Pragniy tę pokrewność ponowić, przez używanie Najswiętszego Sakramentu.

Uważ, że powiada Piotr Święty, opisuiąc łaskę Bożą, że przez nie, stawamy się uczestnikami, natury Bożkiej. Uczyń ákt dobrze rozumienia o braci twojej, że są wszyscy, w-łásce Bożej. Uczyń ákt nadzieie, że ja i ty masz. Zatem zakochay się w-bliźnich twoich, iáko w-braci twoich, mających uczestnictwo, iedneyże natury Bożkiej. Postanow bliźnich twoich kochać, tym tytułem: że są bracia twoi, dla uczestnictwa przez łaskę, natury Bożkiej.

STAW się przed Panem IZUSEM ukrzyżowanym, wyznay tę pokrewność, z-Krzyżá Świętego wzięta. Staw się przed Najswiętszym Sakramentem, wyznay pokrewność, która tam zabierała. Staw się przed Panem Bogiem naszym, ile jest dawca łaski swojej, i uczestnictwa natury Bożkiej, i wyznay, że się przez nie, z ługami Bożymi bratała.

PUNKT TRZECI. Każdy który się gniewa na brata swojego, będzie winien sadu.

UWAŻ to słowo: każdy toć lub godnieyszy, lub nie: lub starszy lub nie: każdy który się gniewa, będzie winien sadu. A w coż tu poyda, owe płonne wymowki, gniewow naszych? Pamiętay na to: jeżeli się gniewasz, żeś winien.

śadu! Czekaj kto, a winny, śadu, o ciężkież mu te godziny, niż go osadza! niechżeć tak będzie ciężko na kogo się gniewać, iakożby było ciężko, gdybyś śadow czekał. A ciężkożci to, gdy się na kogo rozgniewasz? Podobnoć gdy kto się na ciebie rozgniewa, znaczny, czuiesz to, ale ty, gdy się na kogo rozgniewasz, ciężkości w-tym nie masz, a masz mieć; bo Chrystus powiedział: kto się rozgniewa, winien będzie śadu!

UWAŻ. Kto rzecze bratu swemu: Raka, winien będzie rady. to słowo Raka, nie przez się nie wyraża, ale jest tylko znak, lekkiego poważania, właśnie iako gdy w-polskim języku, mówią komu na despekt: F. A przecież Chrystus taka naukę powiada: że taki, będzie winien rady, iakoby wyrażał: już na takiego rady będzie potrzebą, iako go godnie, dostatecznie ukarać! Przelęknij się śadow Pána Boga naszego. Przecięć to nie daremna, nie płonna Chrystusową nauka! Porachuj się: czy nie masz iestow iákich, znakow, które mi urażliwie gniew, albo obruszenie twoje wyrażasz? Wierz Chrystusowi, że cię o to rada czeka!

UWAŻ. Kto rzecze bratu swemu: szalony, będzie winien ognia piekielnego. A nie zażywaszże i ty, słowá tego? Postanow z-nauki Pána Jezusowiy, nikogo szalonym nie nazywać. Wiedz i o tym: że gdy komu rozumu, i rozsądku sam w-sobie, choć o tym nie mówisz, uymuiesz, sam go w-sobie szalonym nazywasz! Obiecuy poprawę.

ROZMOWA. Panie moy w Najswiętszym Sakramencie zawarty, gdy ja ciebie przyjmuję, ma świat cały przyczynę, aby mię szalonym nazwał, iak wielkie to głupstwo! mnie się odważać, abym cię przyjął! Ale dobroć twoja czyni: że mądrze sobie postępuję, gdy cię przyjmuję: boś ty sprawcą zbawienia, pomoc i poćiechą, boś ty wszystko dobre.

R O Z M Y S L A N I E

N A P I Ą T E K .

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Jeżeli tedy ofiarujesz dar twój do Ołtarza, a tam wspomniś, iż brat twój, ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój.

UWAŻ. Iako to często idziemy do Ołtarza, nie rozwiążawszy sumnienia, nie weyrzawszy dobrze w grzechy, gdy i temu, co był w gniewie, dopiero u Ołtarza, przyszło na pamięć, że brata obraził. Porachuy się: czy z-czystym zawsze sumnieniem, czy dobrze się z niem porachowawszy, do stołu Bożego idziesz? Swym sposobem całe Chrześcijaństwo, przez Káptána ofiaruje Bogu, ofiary Mszy Świętey, miánowiąć gdy iej słucha: przetrzasaszże sumnienie twoje? izali tobie nie trzebáby wychodzić z-Kościółá, á przednáć się z-brátem twoim?

UWAŻ. Iako to máło teraz takich, coby wspomniáwszy sobie na grzech śmiertelny, że się go nie zpowiadali, mieli od Ołtarza odchodzić? prawdá, gdy miáłyby bydz z-tego nieślawá, dosćby było uczynić ákt zkruchy, z postanowieniem zpowiedzi; iednak częściciey w tym ludzcie, sobie pochlebiuá. Proś Bogá zá takich. áby, gdy okoliczności niosz, odważnie od Ołtarza odchodzili. Proś, nie dopuszczali okoliczności, áby mieli ákt zkruchy. Ofiaruy Bogu odwágę tych, co wstydem bezpotrzebnym gárdzac, powracáia się do zpowiedzi od Ołtarza.

UWAŻ, że te słowa Pána Iezusowe pokázuia, iż Pan Bog nász szczególnie oświecenia zwykł dawać, do sumnienia należące, gdy ludzcie do Ołtarza, lub Mszy Świętey słuchać; lub Komunikowác idá. Dziękuy Pánu Bogu zá te łaski. Proś o ich, sobie, i drugim, przymnożenie. Postanow sobie

około tego czasu, pilność wglądania w-sumnienie.

OLTARZ Pánie, do którego teraz przychodzę sercem i myślą, jest Krzyż twój, na którym jako na Oltarzu, ofiarowałeś się za świat. Cożci będę Pánie mój za dar ofiarował? serce i duszę moję! a poydę sercem, rzeczali nie mogą, przeprosić brata mego.

PUNKT WTORY: Uważ ostrość tę nauki Pána Iezusowiy: nie każe przeproszać brata, i poiednać się z-niem, gdy będzie miał przeciwko nam, co wielkiego! ale gdy będzie miał tylko *Nieco*, przeciwko nam. Porachuy się: iż podobno gdy się trafi wielka iáka brata twego uráža, toć przecię iákokolwiek obchodzi cię to, ale máte, i ná pámiećci nie przychodzi! a przecię naukę Christus, o tych *Nieco* urážách, o tych máłych miłości uszczerbkách podáie. Zaľuy za tę twoię nieczułość, pros Anioła strożá o przestroę wnątrzną, ábys i za máte brata twego urázy, dosyć mu czynił.

UWAŻ. Czemu to Pan Iesus, o tych tylko máłych urážách mowi? śnac námieniaiac, rákie ma byđ między Chrześciani zachowanie. zobopolney miłości, żeby to między nimi, nie było nigdy wielkiej urázy, chyba tylko *nieco*! A ty czy nie urážasz też ciężko brata twoiego? A iákoż mu to nágradzasz? Co z-strony uraz máłych, czy i teraz brát twój nie ma tego: *Nieco* przeciwko tobie?

UWAŻ. Dla urázy máley, dla tego *Nieco*, każe Bog, Ofiary, u Oltarzú zostawować, z Kościoła wrócić się; coż Christus kazaľby czynić dla uraz wielkich? Proś, áby potákich urážách, do szczerego przeproszenia, w-Chrześcianiństwie przychodziło. Porachuy się: czy nie masz okázy, ábys ludzie, między soba bárzo uráżone, poiednał? Dopieroż ieżeli choć nieostrożnością twoią, przyszło między którymi ludźmi, do ząwzięcia.

KOGOŻEM iá szczególniey uráził, iáko ciebie Pánie mój
ukray.

ukrzyżowany? álem cię ieszcze dotąd, godnie nie przeprosił! Tymci to pragnę nágrodzić: że pragnę, w-noszeniu Krzyża, ciebie naśladować.

PUNKT TRZECI. Uwáž co to jest: że Pan Iesus, áby się człowiek z-bliżnim swym poiednał, nie káže się tym miarkować: ieżeli go umyślnie uráził, ále ieżeli brát ma: *Nieco* przeciwko tobie, iákoby náuczaiac cię: iż z-strony prze-proszénia, miarkować się mamy, nie naszym rozgniewaniem, ále uráza brátá. Boć pospolicie miłość włásna, przytym też pychá, óslepia oczy, że człowiek wymawia gniew swoy, ślusny poczyta, i nie ma się do tego, áby przeprosił brátá swóiego. Izali i ty, ták się nie wymawiasz? Izali nie mówisz: kiedy się chce gniewać, niechże się gniewa! Po-stánów ták żyć, ábys nikogo uráżonego ná się nie miał, o czymbyś wiedział, ábys káżdey urázić, stárał się zabiczyć.

Uwáž. Bywáia czásen Fántastycy, co się to o ladáco uráza, ladáco áprehenduia. Wiedziat o takich Pan Iesus, á śnać i ná nich máiac respekt, nie przydał tego: że się trzeba przeiednać, gdy kto ma śluszną przeciwko tobie uráza, ále *Nieco*, dawaiac znáć, że i temu, dosyć czynić potrzeba. Bądź ostrożny, ábys i takich nie uráżał. W czymże pokazesz tę twoię ostrożność? Chciy i takim dobrze czynić. Proś zá niemi Bogá, áby się bezpotrzebnie nie trápili.

Uwáž, że gdy się kto ná drugiego rozgniewa, á ow się też urázi, śacno tego człowiek postrzeże: ále gdy nie wiesz żeś uráził, a drugi tylko też *Nieco* ma przeciwko tobie, to trudno tego doćiec. á Christus záś nieiáko nas upomina: miy-cie w-tym pilność, ábyscie i tym, co to máia *nieco* urázy, dosyć czynili. A czyniszże temu dosyć? W-teráźniejszych okolicznościách, czy n.e mász kogo, ktoregobys miał ukontentować? Proś za tych, co się z-drugiem iednać niechca. Proś o óświecenie, ábys i te zkryte urázy poznáł.

ROZMO-

ROZMOWA. Uczyni ąkt zkruchy, przed Pánem Iezusem ukrzyżowanym, nie tylko zá grzechy cięższe, ále i zá grzechy by najmnieyszy. A zpytay P. Iezusa: czy nie ma ieszcze, choć nieco urázy, przeciwno tobie?

ROZMYSLANIE

NA SOBOTE

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Uwáž przyczynę, czemu Pan Iesus, każe miánowicie mieć oko, w-poiędnaniu się z-bliznim: ieżeli on nie ma nieco przeciwno tobie, ktorey náuki Pán-skiey, i tá, dáć się może przyczyná: że urázá iest, nie w-urázaiacym, ále w-urázonym. O Pánie by serc, choć nieco urázonych doyrzec! Ty Pánie ná nie pátrzasz, według wiadomości oká twego Bozkiego, wszystkich przepraszam! Poráchuy się: ieżeli i ciebie nie boláło kiedy, choć też drugi i nie myślał, urázić cię! coż rozumiesz iáko wielu, od ciebie boli?

UWÁŻ, że czásem człowiek, i nie wie, ieżeli kogo obraził; bo się stáło to z-nieobáczenia, czásem i dobrym sercem, rzecze się co, á przecię urázi. Proś Páná Bogá o łaskę ostrożności w-tym? Weź zwyczaj, lub gdy postrzeżesz, lub i umyślnie wyrozumiewáiac, ábyś choć máłym przeciwno sobie urázom, zábiegał, á czyni to, tedy nie dla tego, iż tak Christus rozkazał, á będziesz miał z-tego i ten pożytek, że się niechęci szerzyć nie będą, z-ktorych, choć máłe będą, zá czásem, rosną wielkie!

UWÁŻ, ktore też to są pospolicie przyczyny, tych máłych, tych nieco uraz. Pierwszá, żartki bezpotrzebne; u ciebie żárt, ale urázonemu, nie żárt! Wesotości dobra, ále przeżartowywania, miánowicie powtorzone, i przy drugich wysmiewáiace, miłość náruszaiá. Day temu pokoy.

Druga,

IEZUSEM
za grzech
iejsze,

Druga: poswarki, albo chęć przewiedzenia swego, i dokazania, aby twoje na wierzchu było. A tegoż cię nauczył Pan Isus? Porachuy się: iakoś tym, wielu, nieco, bą podobno i bårżo uraził! Poprawę obiecu.

G

an Iesus,
znim: ie
uki Pán
ie w-urá
nieco u
według
praszam
też dru
u, od cie

Trzecia przyczyna takich uraz, iest animuszek bezpo-
trzebny. Porachuy się, izalibys więcey miłości, i chęci do-
brey, po drugich nie uznawał, gdybys tego animuszu nie
miał? Wyrzuć tu sobie na oczy, twoie niegodności, wną-
trzne i powierzchnie, á ich wyrzuceniem, poskrom ten ani-
musz twoy.

O Mátko Bogá moiego. i tym respektem bliźnich two-
ich urażać niechcę, że są słudzy, że są Synowie twoi. Dá-
ruję to czci twoiey, ábym się w tym, za łaska Boża poprá-
wił.

obráził;
cem, rze-
kę ostro-
sz, lub i
i wko so-
, iż tak
ytek, że
ie będą,

PUNKT WTORY. Uwaz. Czemu to Pan Iesus, kazał po-
łożyć dar przed Ołtarzem, á wprzód się pojednać z-bliźnim?
Snać i przeto: że Bogu, naysmilsza iest ofiara, ofiara miłości,
ktora się tym przedednaniem spráwuie, á uráza bliźniego, nie
pojednana, kázi się. Uczynń Akt miłości bliźniego, i iáko
ofiárę odday go, Panu Bogu. Uczynń i tę ofiárę pojednania
się, mianowicie, ieżeli teraz wiesz, o iakiey niechęci, prze-
ciwko tobie.

tych má-
ebne; u
obra, ále
drugich

Uwaz, że Bog, zkruszonego sercá, i upokornego nie
gárdzi, i tá ofiárá, bårżiey mu się podoba niż bydlat. á zaż
gdy bliźniego przepraszasz, ofiarujesz Bogu, ofiárę pokory:
Uczynń akt pokory, unizniać się bliźnim twoim, mianowicie
tym, z-którymi częściey zadzierasz.

Uwaz i tę przyczynę: że u Bogá nie nie waży ofiára,
ile z ofiarującego iest, gdy iá Bogu kto ofiaruje, nie mając
miłości Bożej, á kto miłuje Bogá, miłuje i bliźniego, i z-
tey miłości, choć nieco urázonego, przedednać sobie chce;
bo iednąż dzielność miłości wlanej, Bogá miłuje, i bliźnie-

Druga,

go dla Boga. Poráchuy się: wieleś też rázy wypesnił to przykazanie Pańskie, áby, kiedyś szedł do Ołtarzá, choć i ná słuchanie Mszy Świętey, przedednałes bliźniego twoiego?

MATKO Boga moiego, uprosz mi oświecenie, i chęć, i pomoc, ábym przedednał każdego, by i nieco przeciwko mnie uráżonego.

PUNKT TRZECI. UWAZ, że ofiárá, iest to Akt Religij, która ztworzenie rozumne, kłania się Bogu, iáko Pánu życia i śmierci: a przecię Bog woli, że wprzod bliźniego przeprosimy, niżeli, żebysmy ofiárę mu czynili; bo iákoż byśmy Boga czcić mieli, á rzadem iego gárdzić? rzad zaś iest Chrystusow, ábyśmy wprzod bliźniego przeprosili. A podáieszże się temu rzadowi P. Iezusowemu? samo zaś przeproszenie bliźnich, gdy go czynisz, czy czynisz właśnie z-serca? Czy żyjesz z-tym, z-ktorymes poiednał się, tak, iáko byś nigdy urazy przeciwko niemu nie miał?

UWAZ, iáko to Christus chce, ábyśmy ofiáry, czystym mu sercem ofiárowáli, kiedy polożyć każe ofiárę ná Ołtarzu, á poiednać się z-bliźnim. Proś za Káptánow, áby z-czystym záwsze sumnieniem, ofiáry Bogu oddawali. Proś i za Komunikuiących, Dopieroż za siebie. O Mátko Boga moiego, izali i moje nabożeństvá, ktored ofiáruję, nie są owe róże, álbo potrawy smáczne, ale ná tálerzu plugáwym oddane? Wšyd mię takich nabożeństw. Oby ie nápotym pópráwić!

UWAZ, że rózne Najswiętsza Pánná ofiáry Bogu oddawała, ale náznámiennitsza była, sam Pan Iesus, nie trzeba iey było ofiáry tey zostawowác; bo nikt ná nie nigdy urazy nie miał; i przeto się Najswiętsza Pánná názywá, Mátka piekney miłości. Oby cię Mátko Boga moiego, w-tym náśladowác! Częścicy sobie ná niechęć u ludzi, niż ná łaskę zárobieć! Uprosz mi Mátko Boga moiego, dar zobopolney mi-

łości

kości, by tym tytułem, zesłały są ługami twymi.

• Rozmowa. Wiem Bogarodzico Panno, że cię nie raz uraził! i nie tylko masz na mnie *Nieco*, ale i wiele uraz wielkich! Kładę ofiarę moję na Ołtarzu, a idę przeproszać cię! Odsuść mi Mátko Bogá moiego. Syn twoy za nieprzyjaciół się swoich modlił, ty przynamniey przebacz! a przebaczywszy, wiem że nie zapomnisz, modlić się za nie, i owszem dobrotliwe serce twoie. sprawi to, że nie tylko odpuszczysz przeproszącemu, ale i udaruiesz go. Udaruy mię tym: á-bym Bogá mego miłował, po Bogu ciebie, po tobie bliźnich moich.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Szóstą, po Świątkách.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij tobie modlitwę Kościelna, ná Niedzielę dzisieyszą. *Boże cnot, kierego jest nasyisko, co jest naylpszego, wszeczep w-pierściach naszych, miłość twego imienia, i spraw w-nas Religyi przynieszenie, ábyś co jest dobrego posłał, i pobożności zádze, to, co jest posłanego, zachował.*

UWAŻ, jest Pan Bog nasz Bogiem cnot; bo w-niem są, wszystkie cnoty zawarte, zkupione, zisotnione. Bo Bog jest istotą naydoskonalszą, zátym wszystkie doskonałości, w-sobie zawieraia. Wyznay przez ákty wiary, tę niezmierzoność, rozłożystość Bożką, w-doskonałościach i cnotách. Proś okropelkę cnot, z-tego morza. O Pánie, żyści jest Bog cnot, álem ja człowiek grzechow i nieprawości! tyś wybor doskonałości, a iam zgraiá upadkow! á choć do stołu twego, tak często przystępuję!

UWAŻ to słowo: Boże cnot, może się tłumaczyć: Boże mocy i dzielności. I zátę Pan Bog nasz, Bogiem jest mocy

P p 2

i dziel.

i dzielności, tak przyrodzonych, iako i nadprzyrodzonych. Kto, te dzielności i mocy, na bytność wywodzi? Bog! kto tym samym już będącym, aby skutek swoy brąły, pomoc dać? Bog! Widząc że tak mocnego i dzielnego masz Boga, mow z-Dawidem: Choć stana przeciwko mnie woyska, nie będzie się bało, serce moje. Powtorz i owe słowá: Pan cnot, sam jest, Krol chwały.

UWAŻ, że wszystká doskonałość, na dwu należy rzeczach: odwodzić się od złego, a czynić dobrze. A za nie uznawasz, żeś nakłoniony do złego, któż cię od niego odwieździe? Ty Pánie, w-Najświętszym Sakramencie zawarły! A za nie doznawasz, iakoć są silne pokusy? czymże ie zmóżesz? przystępowaniem do stołu twoiego Pánie.

A czyniszże też co dobrego, á jeszcze dobrze? toć dobrego czynię Pánie, że Najświętszy Sakrament przyjmuję, ále nie dobrze przyjmuję: bo, nie z-goracością miłości, i pragnienia!

O PANIE cnot, kiedyż cię też przyjmę, cnotami przyzwóitemi przyprawiony?

PUNKT WTRĘTY. UWAŻ, iako to wszystko Bozkie jest, co jest naylepszego? Bo są niektóre w-Pánu Bogu naszym doskonałości, Boztwu samemu przyzwoite, to te, już są naylepsze, bo za Boztwem samym tylko, idące; Drugie zaś są doskonałości, nam, z-Bogiem zpolne, ále tak się w-Bogu znáyduia, że nie máia przysady, iakiey niedoskonałości, z-która, w-nas się, znáyduia; i tak, poznawamy my rzeczy, poznawa i Bog, ále my z niedoskonałością, Bog z-doskonałością! my nie oráz, Bog rázem! my nie wszystkie, Bog wszystkie! Bog jednym áktem, my wiela. Cieszę się Pánie z-doskonałości wszystkich, w-tobie zawarłych. Niemasz w-tobie niedoskonałości, Pánie Boże moy.

UWAŻ, i w-tym wyrozumieniu, Bozkie jest, co jest naylepsze.

lepszego: Bo cokolwiek w Pánu Bogu naszym jest, to Bogiem jest. Zátym najlepsza rzecz jest. Dobra jest w Bogu mądrość, ále i najlepsza, bo Bogiem jest: Pokłóń się, tym doskonałościom. Páná Bogá naszego, które, tymże Bogiem są! Upokorz się: żeś jest zły, i náder zły! gniewliwy, i náder gniewliwy! pyszny, i náder pyszny!

Uważ, iż gdy Najswiętszy Sakrament bierzesz, twoje jest wszystko, co jest najlepszego: bo Bogá masz, który jest najlepszym: Idzie Chrystus do ciebie, z-wszystkimi doskonałościami, i przymiotami swemi. I mówić możesz: Ze twoje jest, wszystko, co jest najlepszego. Nie masz nad cię nic lepszego Sakramencie Najswiętszy. Niech przynamniey, zdobrzeię, ciebie najlepszego, biorac.

Długoż mię Pánie moy, ty najlepszy, w Sakramencie twoim, jeszcze, nawiedzać będziesz?

PUNKT TRZECI. UWAŻ że prosi Kościół, áby Bog wszczepił w-fercá nasze miłość Imięnia swojego: zaś to imię jest dwoiakie; w-stárym testamencie: Iehowa; á w-nowym testamencie: Iesus. Pierwszego támtego Imięnia, żydzi, do tego czasu, dla poszánowania, nigdy nie wymawiaia. A w-tobie iakie też poszánowanie Imięnia Bożkiego? Maszże też i miłość tego Imienia Iesus? Mogłżebyś z-Bernardem Świętym mówić: żeć jest, miodem w-ustách? Záżywaszże z-nabożeństwem wspominania tego Imięnia? W przełęknięciach samych, czy uciekasz się do niego? Proś sobie o łaskę; proś i drugim, ábyś to Imię, nabożnie wspominał, miánowicie ostatni raz, przy śmierci.

UWAŻ, Prosi jeszcze sobie Kościół, o przymnożenie Religyi, przez którą rozumie się cnota, która, godność Bożka, pokłonem, modlitwami, ofiárami, i innemi sposobami, szánuie i wielbi; ále rozumie się też może i nabożeństwo, o które, sobie, Kościół prosi. Proś sobie, proś Kościołowi

Katolickiemu, o tej Religii, i nabożeństwach, przymnożenia. Porachuy się: jeżeli ta doskonałość Bożka; to jest, jego godność, ma też swoje, od Ciebie, poszanowanie? Porachuy się: czy przymnożyło się w Tobie, czy umniejszyło nabożeństwo? Mianowicie, w przyjęciu Najsświętszego Sakramentu! Oddal odemnie Panie, jeżeli wola twoja święta jest, oschłość nabożeństwa, mianowicie w Świętej Komunii.

Uważ, wspomina jeszcze Kościół, i pobożności żadza, ktorej przeczyta, że Pan Bóg nasz, przez nie, strzeże, i zachowuje w nas, gdy się przymnoży w duszach naszych, co dobrego. Porachuy się: czy czujesz w sobie pobożności żadza? Czyć się nie przykrzy, sam stan duchowieństwa, w którym, Panu Bogu twojemu służysz? Porachuy się: czyć się sam Najsświętszy Sakrament, nie przydał? Wzbudź Panie w sercu moim, żadza pobożności. Ale żebrzę u Ciebie Panie, abyś i ty, miał żadza (że tak rzekę) skuteczną, abyś mię sobie, pobożnym uczynił?

ROZMOWA. zwyczajna.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

W Mária S.

W-Rozd. 6.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pana Jezusa politowanie mającego nad rzeszą, one nakarmiającego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łaskę nabożnego i pożytecznego, o tej tajemnicy, rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. *Gdy wielka rzesza, była z Panem IEZUSEM, a nie mieli, coby iedli.*

UWAG, czy ma Pan Jezus, teraz, to szczęście, aby z niem była, wielka rzesza? Jest z niem wielka rzesza: bo przecie, jest po wszystkich świecie, tak wiele tysięcy Kaptanów, co dziś, co przez ten tydzień, rok, ośiarę Mszy Świętej

spraw
Święt
rzesz
ie.
twoi
był t

dzis,
wiern
telny
Jezus
rzesz
goln
zołt
jest i

tym s
na le

zusa,
tam p

nam
nem

Dzie
sobie

prosz
gu,

podz

nie, i

Boże
w-Pa

spra

sprawać będą: ale jest, i tak wiele tysięcy ludzi, co Mszy Świętej słuchać będą, albo i komunikować. Winię, te rzeszy Pánu Iezusowi. Ofiaruy ich Msze Święte i Komunye. Pánie moy, izaliby nie słuszną było, aby przy ołtarzu twoim, choć i w-powszedni dzień, choć i dziś większy był tłum?

UWAŻ, i w-tym wyrozumieniu, jest wielka rzesza, by i dziś, z-Pánem Iezusem: bo choćci wiele jest Pogan, i niewiernych, wiele i między wiernymi, ludzi, w-grzechu śmiertelnym, zostających; ma jednak po wszystkich świecie, Pan Iesus swoich! i są, ci, rzesza jego miła. Proś, aby się tej rzeszy, zawsze przynależało. Ofiaruy P. Iezusowi, szczególnie tych, co dziś, znamiętani taką pokusę zwyciężyli, i zostali, między rzeszą, Pána Iezusowa. Porachuy się: czyś jest ity, między tą rzeszą?

UWAŻ, ma jeszcze Pan Iesus, rzesza wielka, i nárátym świecie: Wielka rzesza, jest dusz czystowych, i to, Pána Iezusowa jest rzesza. Ofiaruy co za nie. Proś Pána Iezusa, aby ie domieścił, pożądanego kresu. A ty, rychłoli tam przyjdiesz? Długoli tam będziesz? O Pánie, by przynamniey piekła chybić! Dopieroż wielka jest rzesza, z-Pánem Iezusem, Świętych, już z-niem, w-niebie królujących. Dziękuy Pánu Iezusowi, mianowicie za tych, co ich tam, sobie, P. Iesus, dziś, albo nie dawno, zaprowadził. Niech proszę waszą modlitwą, pierwsza będzie za mnie, który pragnę, aby mię nikt nie uprzedził, za was, P. Bogu naszemu, podziękować.

Powtorz słowa Psalmu: A my zaś ludiego. Niech Pánie, i ja, teraz, i na wieki, między ludem twoim, będę.

PUNKT WTORY. UWAŻ, rzesza ta, tylko słuchała słów Bożego, o jedzy i napoju, nie myślała: boć kto się zakocha w-Pánu Iezusie, zakocha w-przytomności jego, zakocha w-słowach.

słowach jego, już ten zapomni, sam o sobie, i o wygodzie swojej. A ty ćwiczysz się, przynamnię w-przytomności do nog Pana Iezusa ukrzyżowanego? Znać że się nie ćwiczysz! bo czule, o wygodach twoich, i o sobie, myślisz. Popraw się w-tym.

UWAŻ, nie myślałaś ta rzesza, o swoim pośileniu, ale o rzeszy myślał Pan Iesus: oni myśleli o słowach Pana Iezusowych, a Pan Iesus myślał, o potrzebach ich. Przyznaj Panu Bogu twojemu, że oniem, prawdziwie napisał Psalmista: Rzuc na Boga myśl twoją, a on cię wyżywi. Dziękuy Panu Iezusowi, za dary opatrności jego, któremi cały świat, do dnia dzisiejszego, podeymuje. Ale naybárziej, sług swoich, co z-ręku jego, wszystkiego patrzą. A nie doznał ci sam, szczegolney opatrności Pańskiej nad toba? Przyznayże sercem: Nie masz, nad opatrność Pańską!

UWAŻ, choć przy Panu Iezusie, przyszło iednak rzeszy, do głodu, do niedostatku, a przecię nie czytamy, aby się ta rzesza gniewać, szemrać, od Pana, dla tego, rozrywać chciała! Ty z-ręku ludzkich patrzac obeścia twoiego, czemuż się nie odważyysz, choć i niedostatek, wycierpieć? Popraw bezrozumnego nieukontentowania twego, w-niedostatkach: bo kto Pana Iezusa słucha, i niedostatek zcierpi. Upokorz się: żeś i tego, coć Bog opatruie, nie godzien!

O PANIE i w-tym izaliś mi nie jest miłościwym Oycem.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, że przepuścił Pan Iesus, głodną rzesza, ale nakarmił iaz. moc swoją Bozka pokazał, i cudem tym utwierdził. Wyznay to Bozstwo Pana Iezusowe, i cudowna moc jego. Dziękuy opatrności Bozkiej, że tym cudem, przed rzesza, wślawił Pana Iezusa. Pokaż jeszcze Panie w-Najświętszym Sakramencie, do mnie przychodzący, i to cudo twoie: abyś, głodną duszę moję w-cnorach, i niemnie pośiloną, w-przyszłej Świętey Komunii, poprawa życia nakarmił.

UWAŻ

UWAŻ, iednego nakarmić, mała szczodrośliwość, nakarmić wielu, szczodrośliwość wielka. Tę dziś, wyświadcza Pan Iesus, rzeszę nakarmił. Atwoiá według stanu twego, co za szczodrośliwość? W-samych miłościernych uczynkach, duchownych, czy nie skampys? Dawnożes bliźniego od grzechu odwiódł? Dawnożes nauczył kogo, czego duchownego?

UWAŻ, iż Pan Iesus, nie pojedynkowego iakiego człowieka, nie iednego albo drugiego, ale rzesza nakarmił, to w-tym wyraża się: że Pan Iesus, pokazuje, tym, szczegolną łaskę, ktorzy zpołeczności przestrzegają, od niey się, nie odrywają. Postanow, przestrzegać miłości zobopólney, między tymi, z-którymi żyjesz. Czy ieno nieztwornością twoją, nie czynisz: że każdy się ciebie chroni? iaki taki, w-stronę idzie? Najswiętszy Sakrament, iest to Sakrament, iedności: Starażże się, oto, abyś przed komunią z-bliżnieniami się twymi, iedną?

ROZMOWA. Ogłodziłem się Pánie, á choć, za toba, lub niedoskonale idę! Ogłodziłem się Pánie: boś do tad sercá moiego, miłością goracą nie nakarmił! Ogłodziłem się: bo i w-Nawświętszym Sakramencie, nie zkosztowałem, iakoś ty łodki! Nasycze mię dobry Iezu, á przynamniey obrobinki iakiey, temu pięćciu twoiemu, z-stołu twoiego udziel.

ROZMYSLANIE

NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Zal mi ludu, iż oto, już trzy dni, trwaia zemna.*

UWAŻ, pożałowanie to Páná Iezusa pokazuje: że gdy ludzie poszcza, dla służby Páná Iezusowi głodza się, prędko, przeciwko sobie, serce P. Iezusowe, zklaniaia, mię-

keza. Poráchuy się: iakoć też miły, choć i Kościelny tylko post? Zkłoniłżeś też kiedy, postem, serce Pána Iezusowa ku sobie? Osiáruy Świętych Bożych, miánowicie Pustelników, posty. Proś Bogá, szczegolnie, za umartwiających się w iedzy. Sam w tym umartwiać się postanow.

UWAŻ. iako to miłośierne ma serce Pan Iesus, ná nędzę ludzká, pátrząc nie może, chyba okiem, miłośiernym. Po-chwał to serce litościwe, miłośierne, nędzy ludzkiey żalu-jące. Sercetwoie, czy násláduje sercá Pána Iezusowego? Proś za nędza ludzká, áby ta miłościwy Bog, miłościwie o-pátrował. Proś za nieużytych, áby ich sercá, Bog zmig-kezył. Proś za miłośiernych, áby ich Bog przymnożył, o-nym płacił.

UWAŻ, że Bog jest płaccá szczodroblivy; ty uczynił co dla Bogá, choć máło, Bog wielec odda. Nagradza on, i za kubek wody zimney. Poráchuy się: gdyś ty co dla Bogá uczynił, ieżelić tego Bog szczodrobliwie nie oddał? W-te-ráźniejszych okolicznościách, czy nie mogłbyś też czego dla Bogá uczynić? Oświadczyć się iednak, żeś kontent, bez zapłaty, Bogu służyć, ta się kontentuiąc zapłata: ábys go miłował nie ustánnie, coraz goręcey, ná dewszystko.

Powtorz słowá one: Tyś Pánie jest, zapłata wielká názbýt.

PUNKT WTORY. UWAŻ, że wyznawa Pan Iesus, iż to, co mu się podobáło, w-tey rzeszy, było to: że trzy dni, przedię czas słuźny, przyniem się bawili, trwáli. Uskarz się ná twoię nieustáwiczność, izaliś kiedy, trzy dni całé, bez roztrárgnienta, trwał, zupełnie ná słuźbie P. Iezusowi? Iużci Pánie więcey ná słuźbie twoiey niż trzy dni iestem, ále niewiem, czyby z-wszystkich lat, minuty zebrałszy, ważyło to zá trzy dni? O by Pánie słuźyc ci, bez roztráw-nia, á co raz lepiey!

UWAŻ,

UWAŻ, trzy są okazyie przyślug. Okazyia przyślugi Bo-
gu: Okazyia przyślugi bliźniemu: Okazyia dosyć czynie-
nia, urzędowi, albo powołaniu, albo powinności, na która
cię Bog wezwał. Poráchuy się coś szczególnie w tym opu-
ścił, w-czy-meś nie dotrwał. Zażuy za to. Poprawę obie-
cuy. Tę samę obiecána poprawę, á wypełnisz? Despe-
ruję o sobie Pánie, chyba mię łaská twojá dżwignie.

UWAŻ, iż to słowo Pána Iezusowe: Oto już trzy dni
trwają ze mna, albo nie máia, coby iedli, może się iták tlu-
maczyć: Oto już trzy dni, cierpia mię, albo znosza mię.
Podobna i przeto: iż to dolegliwa cierpliwość: nie doieść.
Cwicz się w-tey cierpliwości. Poráchuy się: czy też ty w-
czym znosisz Pána Iezusa? czy cię też co od niego dolega?
Chybá to Pánie, że nie dasz mi się miłować skutecznie, tak,
iáko trzeba, żebym cię miłował.

O PANIE, iáć nie mam co od ciebie znosić, ále ty, o iák
wiele odemnie!

PUNKT TRZECI. **UWAŻ**, iż áni sam Pan Iesus, nie może
tego mówić o Chrześcianách: nie máia coby iedli; bo im ná-
gotował, chleb Anielski, w-Najświętszym Sákrámencie!
Podziękuy zá te ztrawę P.Iezusowi. Przyznay P.Iezusowi,
żeś sam sobie winien, iż się głodziš. A maszże też po tym
przegłodzeniu, áppetyt, do Najświętszego Sákrámentu?

UWAŻ, gdy kušil száran Pána Iezusa, áby był z-kámie-
nia chleb uczynił, rzekł Pan Iesus: Nie samým práwi chle-
bem, życie człowiek, ále wszelkim słowem, które pochodzi,
z-ust Bozkich; dájac znáć: że słowo Bozkie, jest nászym po-
sileniem, pokármem. A radže też záżywasz chlebá tego?
Radže słuchasz słowa Bożego? Radže go, wedlug stanu two-
iego, udzielasz? Proś, áby Pan Bog, tych wysłuchał, co so-
bie życza, áby nápadli ná takiego, któryby ich, drogi zbá-
wienia náuczył. Proś i sobie, o to szczęście.

UWAŻ, to, co mówi Pismo Święte: **Nasyć się**, gdy się pokaże chwala twoja, nauczając nas: iż widzenie Boga, jest też nasyceńiem naszym. Powtorz pomienione słow. **Pragnij** tego nasyceńia. **Zyc**z tego szczęścia, wszystkim, ale miánowicie, temu, który teraz na świecie, żyjąc, z-fercá mowi: **Pragnę** byđż rozwiązany! **Zyc**z i duszom czyscowym, miánowicie tym, którymś szczególnie obowiązany.

ROZMOWA. O Pánie záprágnij, záprágnij skutecznie, nasyćić się sercem moim, miłością moja! bo pewnie spráwisz, ábym cię miłował, (czego ja sobie **Zyczę**) náde-wszystko.

ROZMYSLANIE

NA SZRODĘ PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. **UWAŻ**, jeżeli Pan Iesus, ma stáranie, o tym, áby rzesza słowiego słuchająca, gdyby głodna, szła, do domów swoich, nie ustatá w-drode; dopieroż ma stáranie, áby nie ustaty dusze, idące, w-drogę wieczności. Pośiła nas swemi łaskami; poćiechami; pomocami. Izaliś tego wszystkiego nie doznał? Pośiła nas i Nayświętszym Sakramentem. Pośił mię niem Pánie, i przy zkonaniu moim.

UWAŻ, upátruie Pan Iesus, coby przypásć mogło ná tę rzesza, gdyby o głodzie do domu powracác się miała; nam dáć przykład: ábyśmy upátrywáli, co nád námi wiśi? Wiśi nád námi, wieczność, lub zła, lub dobra! A ogladaśże się ná nie? Pátrzná okoliczności, w-których jesteś, upátrze, jeżeli rozum nie pokázuie, co cię czeka? Ućiekay się do pomocy Bożkiej, przyczyny Nayświętszey Pánni, i Świętych Bożych. Trudności cię czeka, iáko się ná nie zá-łaska Boża uzbrosisz?

UWAŻ drogi, w-których, słusznie o cię, bać się nieáko może, Pan Iesus, byś w-nich nie ustat! Pier-

Pierwsza drogá. Udaś się ná to, ábyś nigdy émiertelnym grzechem, áni powszednim, przynamniey zupełnie dobrowolnym Pána Bogá twego nie obraził. A nie ustánieszże ná tey drodze? Ustánę! pátrzac, ná nieudolność moię. Ufam, że mię twoiá pośili łaská, Pánie moy.

Druga droga, do nog Pána ukrzyżowánego, przy ktorych, w-stánie tym, chcesz, Bogu twoiemu służyć. A nie ustánieszże w-tey drodze? Myśli moie obłakliwe, á tędyż drogá do nog Pána Iezusa ukrzyżowánego? Nie odstąpiłżeś co od drogi, duchowieństwą twoiego? Wróć się do nog Pána Iezusa ukrzyżowánego, i doskonałości, stanowi twemu, własney.

Trzecia droga, do szczęśliwey wieczności. W-tey drodze czyś już nie ustał? Powtorz słowá oblubienicy: Poćagnij nas za sobą. Frásobliwie to rozbieray: Dálekożem od niebá! dálekożem od niebá! á czas już krotki!

PANIE, oby byty kierowane drogi nasze, do strzeżenia sprawiedliwości twoich.

PUNKT WTORY. *A niektorzy z nich, z-dáleká przyszli.*

UWAŻ tu, iáka to dyszkrecyia Pána Iezusowa, i pámiętność: Ten i ten z-dáleká przyszli! Ukochay się w tey łaskáwości Pána Iezusowiy. Nie zapomina Pan Iesus, tych, co z-dáleká przyszli, izali zapomni, gdy co dla niego uczynisz, zcierpisz? Poráchuy się: czyś też dyszkretny nád tymi, co się dla Bogá, dla bliźnich, dla ciebie fátyguiá?

UWAŻ, żeśmy wszyscy do Pána Bogá naszego z-dáleká przyszli: bo z-Niczego, z-Niebytności. Owielkaż to drogá, z-niebycia aż do bycia ná świecie! Ma Pan Iesus miłosć na to oko, i ma politowanie, że proch jesteśmy. Pámiętay Pánie ná to, żeśmy dzieło rak twoich, ále i ty sam pámiętay ná to: z-ziemi wyszedłeś, w-ziemię się obroćisz!

Z DALEKAŚMY i w-tym wyrozumieniu przyszli: bośmy przy-

przyszli do Pána Iezusa z-niewoli szatański. O z-iákich przepaści wywiodłeś nas Panie! Powtorz słowá Psalmu: Z-głębokości do ciebie wołałem Panie, Panie wysłuchaj modlitwę moję. Przelęknij się stanu, w-którymś był! a Christus cię sobie pozyskał. Powtorz słowo Psalmu: Rozewałeś Panie pęta moje, tobie ofiarować będę, ofiarę chwały.

Uważ, że iako z-tey rzęsy, nie wszyscy z-daléką przyszli, tak też Pan Iesus, niektórym sobie, po wielkich grzechach, drugich w-niewinności, do służby swoiey przybiera. A ty w-iakimś stanie od Pána Iezusa powołany? Czy nie miałbyś mówić z-łobem: Obym był z-żyworá Mácki, przeniesiony do grobu. Pochwal Pána Boga twoiego, że zabiera, tych, których rozum, nieprawość, odmienić miała. Proś za tych, co po wielkich grzechach, Proś i za tych, co w-młodości, w-niewinności, na służbę Bożą powołani.

Powtorz imieniem wszystkich, w-niewinności powołanych, słowá Psalmu: Ja zaś w-niewinności moiey wstąpiłem, odkup mię, i zmiłuj się nademną.

PUNKT TRZECI. Odpowiadają Uczniowie Pánu Iezusowi: Z kadze tych, może kto, tu ná puszczy, nákarmić chlebem?

Uważ, iż tá odpowiedź Uczniow, iest desperująca, nie ogladająca się, co Bog uczynić może! Poráchuy się: w-rzeczach trudnych, lub powierzchownych, lub wnątrznych, iako też Bogu twemu ufasz? Powtorz słowá Psalmu: Wszystko mogę, w tym, który nie posila. A teraz czy nie masz okazyi, abyś szczególnie Bogu ufał?

Uważ w-pomienionych słowach, trzy są okoliczności: Tych, Kto, Tu ratować, nákarmić może. Stosuy to do poratowania grzesznika: Trudno ratować: Tych, co po tak wielu obietnicach z-strony poprawy życia, postaremu się do womitow grzechow swoich wrocili. Kto? chyba Bog! bo natura do

złego

złego zklonna, zwyczaj grzechu, bårzo przemaga! *Tu* w-
tym ſtanie, w-tych okazyiach, w-tey kompányi, á cząsem i
w-tych látach? Wylił tu ſerce twoie przed Pánem Bogiem,
goraco go, zá grzeſznikow proſzac.

UWAŻ, że pomienione ſłowá, możeńſz do ſiebie ſtoſo-
wáć: że *Ciebie, Kto, Tu*, do Bogá náwrocił! *Ciebie*, ktory ták
wieleś łask Bożych wzgárdził, że łaski prawie Bożkiey nie
maſz, ktoreybyś nie odrzucił, gdyż cię Bog, ták różnie do
ſiebie powoływał! á tyś mu ſię zákámiale opierał! *Kto* cię
náwroci? ná ludzic nie dbaſz! przez ktore Bog, poſpolicie,
drugich zbawienie ſpráwuje. Świętycheś ſobie pourazał!
Uraziłem ſobie, i *ciebie*, á nie raz o Mátko Bogá moiego!
Ktoż mię Bogu pożyſzcze? kto Chryſtuſowi odda? *Tu?* boś i
ſtan ten, w-ktorymeś zaczął Pánu Bogu twoiemu ſłużyć, wy-
ſtępkami ſwemi zprofanował! Rozpaczácby Pánie przy-
ſzło! Ale powtarzam ſłowá Pſalmu: Ná cię porzucony ie-
ſtem, od żywota Mátki moiey, nadzieio moia, od pierſi Má-
tki moiey.

ROZMOWA. Pánie, ktoryś ſotrą przy śmierci iego zbá-
wił, zbaw i mnie grzeſznego, day, áby ten czas życia moie-
go; był mi cząsem pokuty.

ROZMYŚLANIE

N A C Z W A R T E K.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Pyta Pan IESUS: *wiele chleba macie?*
O Pánie, nie pytaſy wiele go mamy, iedenć, ále wſzyſtkie
inne przechodzacy! to ieſt: chleb Anielski, Nayświętſzego
Sákrámentu. Acz niechćiałbymći Pánie odpowiedzieć; wie-
le chleba mamy, chyba gdy cię w-wnętrżnościach moich,
w-Nayświętſzym Sákrámencie mieć będę. Oby prędko! Oby
czę-

często! Niech i w-zkonaniu moim, o toż zopytány odpowiem; Mam chleb ieden Anielski, ztrawne wieczności.

UWAŻ. Kto od Boga odstępuie, syn to márníotrawny, chlebá nie máiac, ále się słodzinámi pásie. Pomyśl tu o nieszczęśliwości ludzi, w-grzechu śmiertelnym zostáiacych, że nie Komunikuiac wiele traca; gdy Komunikuią czytelnego sumnienia nie mając, ieszcze większego się nieszczęścia nabawiá! Chlebá nie macie grzesznicy! Proś za tych, co śnać temi czasy, w-grzechu śmiertelnym Komunikowáli, á by Pána Iezusa przeprosili. Winiszuy tym, co w-łasce Bożkiey Komunikuią; bo chleb Anielski mają.

Uważ, nie pyta Pan Iesus kogokolwiek z-rzeszy, wieleby chlebá mieli; ále Apostołów, chcąc im dać okázyia, do polutowania, do uczynności, nád rzesza głodna. Poráchuy się, gdybyś ty był ná ten czas żył, i gdybyś był miał ten chleb, w-rękách twoich, czy dałbyś go był w-szafunek Panu Iezusowi? czy nie mówiłbyśbył: coż sam potym będę jadł! Náucz się, ábyś nie żałował niczego, rękóm Paná Iezusowym. Postánów i nędzy przycierpieć, dla uczynnościrozumney.

Pytał się Pánie Uczniow swoich: wiele chlebá mają, i sprawilić się: że siedm. A mnie przy zkonaniu moim, gdy pytać będziesz: wieleś razy Komunikował? iákoć się z-tego sprawię!

PUNKT WTORY. *Oni rzekli: siedmioro!*

UWAŻ, że przez to siedmioro chlebá, znaczyć się może: siedm Sákrámentow. O iak wiele ludzi, byłoby było potęmpionych, od niebá odsádzonych, gdyby było krzewu nie było! Dziękuy za ten chleb, za ten Sákráment. Proś áby Bozka opátrność, tak zrzadzála, áby dziatki, miánowicie Chrześcijańskie, bez krztu nie zchodzili. Iák wieleby było ludzi potęmpionych, gdyby było nie było Sákrámen-

mentu pokuty Świętej! Dziękuy za postanowienie tego Sakramentu. Proś za Chrzestian, teraz konających, aby bez tego Sakramentu, nie zchodzili. O iak wiele ludzi byłoby potępionych, gdyby było nie było Sakramentu Ciała i Krwie Pána Jezusowiry; bo z-niego positek, pomoc naywiększa, przeciwko pokusom. Dziękuy za postanowienie tego Sakramentu. Proś sobie: Proś drugim, mianowicie konającym, o łaskę, nabożnego Komunikowania. Toż swym sposobem mówić się może, i o innych Sakramentach, za których postanowienie, Pánu Bogu twemu podziękuy.

Uważ, że przez te siedm chlebow, mogą się rozumieć siedm darow Ducha S. w-szczególności przypatrzyć się dárowi Madrości. Chleb nie jest tak potrzebny do życia ciała, iako Madrość do pożyicia rozumnego. Ta wynayduje, obiera, sposoby podobania się Pánu Bogu naszemu. O iakość tego potrzeba! Ta rzeczy Bożkie oświeca i szacuje. A lepięby głodem umrzeć, nizeli tego nie mieć!

O iak potrzebny chleb, i pożyteczny daru Duchá Świętego, który jest: Ráda, przez którą człowiek, sobie i drugim, w-rzeczach wątpliwych radzi. O Pánie, użyż mi tego daru. Niech nato nie przychodzę nieszczęście: nie mogę sobie rady dąć!

Uważ, nie tak chleb poсила ciało, iako duszę poсила Męztwo. Posila w-znoszeniu krzyżow. Ieżeliś ich miał mało, bądźieszich miał więcej! Zważ cię, ieżeli dárem Męztwá, Bog cię, nie ukrzepczy. Kto tego Męztwá zażywa, zprzeciwia się pokusom, od czartá, światá, ciała. Niech mię przeciwko tym nalażdom, umocni dar Męztwá, od ciebie, Duchu Święty. Gdy czym sercem rzadzi dar Ducha Świętego: Męztwo, temu żadna rzecz, dla Boga, nie jest trudna! ten trudności, które zbawienia jego, albo chwale Bożkiey przeskadzają będzie, wszystkie przewycięży. Ktoż mi ten dar dąć może, chyba ty, Duchu Święty. Rr A

A MOGLĘBYM też tobie Panie nocy, choć z pokorą, odpowiedzieć. Mam z daru twego, dary te twoje? Mogłębym, gdybym łaskę twoję miał, ale, któż to wie! chyba komu ty to, Panie oznajmisz szczególnie.

PUNKT TRZECI. *I rozkazał rzęsy, usiąść na ziemi.*

UWAŻ, gdy na Apostołów miał przysić Duch Święty, kazał im Pan Iesus siedzieć z polectnie. Kiedy też te rzesza, miał cudownie nakarmić Pan, kazał im, także siedzieć. Przez to siedzenie znaczy się: niskie i podłe o sobie rozumienie i nie chodzenie góra. O cudownyż to chleb, chleb Anielski! a z pokorą też do niego idziesz? W twojej też konwersacyi, czy nie znayduie się wielki animusz?

Znaczy też to siedzenie: ućśnienie, i uspokojenie. A ty przed przwięciem Najswiętszego Sakramentu, czy itarasz się też, o ućśnienie od zabaw, i myśli?

UWAŻ, że Pan Iesus, *wziąłszy ono siedmioro chleba, dziękczyniac łonił.* O Panie, ja wziąwszy chleb Anielski, chleb Najswiętszego Sakramentu, obym ci umiał, za to dziękować! Dostał i akęś zań dziękować? Ale i takie to szczęście było, chleba tego, że się Panu Iesusowi do rak dostał, aż on, zań dziękuje. O Panie, byn się ja też, w rękę twoję dostał, już byś za to Oycu twemu dzięki czynił, że m na drogę, zbawienia napadł.

UWAŻ, nim Pan Iesus łamał ten chleb, wprzód dzięki czynił: i akoby za wzięte dobrodziejstwo chleba, wdzięczność swoją pokazywać, Boga wielbić. Christus za prosty chleb tak dziękuje, a ty za chleb Anielski iako? Przed użewaniem chleba i pokarmow, modlisz się? a nabożnie? Christus za chleb swój własny, dziękuje, a ty za chleb od Boga wzięty, iakoś Bogu wdzięczny? I za chleb pożywienia, i za chleb Anielski nie wdzięcznyś!

ROZMOWA. Łamałś Panie chleba dla rzeszy, ale łamałś

nam

nam do tad dobry Iezu, i chleb ciała twoiego, a już nie czterom tysięcy, ale tak wielom milionow ludzi, i łamać go aż do zkonczenia świata będziesz. Niech ci będą dzięki, za to, na wieki,

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *I dawał uczniom swoim.*

UWAŻ, czemu to Pan Iesus, nie sam dawał chleb rzeszy, ale przez Apostołów? aby im dał okazya, przyługi bliźniemu, i żeby prędzey, dobrodziejstwo jego, do rzeszy doszło. Proś Pana Boga, aby też, i ciebie, naraził na okazya, przyługi i wygody bliźniemu. Dziękuy Panu Iesusowi: że chce, aby jego dobrodziejstwa, do nas prędko dochodzili. Ręce Pana moiego, teraz ci rzesze karmicie, ale w-krotce na Krzyż przybite, krew dla świata, na okup, dawać będziecie.

UWAŻ, przez ręce Apostolskie, Pan Iesus, dobrze uczynił rzeszy: aby się Chrześcijaństwo, chlebą nauki, i Sakramentow przyzwoitych, nauczyło, przez ręce Apostolskie, i ich następników, zabierać, nabywać. Oświeć Panie ślepotę Heretycką, ktorzy, bez podania Kościelnego, naukę Pisma Świętego, rozumieć chcą. Poddaj rozum twój, pod zdanie Kościoła. Proś, abyś był godzien, z-ręku następcow Apostolskich, Sakrament pokuty Świętey, i Ciała Pańskiego, a mianowicie, przy zkonaniu twoim wziąć.

UWAŻ, iż i przeto przez ręce Apostolskie, dawał Pan Iesus, chleb ten, aby ludzie, nie tylko samemu Panu Iesusowi, ale i Apostołom obowiązani byli: i że tak rzekę, dzielił się Pan Iesus, z-uczniami wdzięcznością, ktorey się, mogli spodziewać. Poráchuy się: ieżeli ty, niechcesz, aby tobie samemu, wszystko było przyczytano? Samey chęci i łaski lu-

dzikiej, czy nie zazdrościsz drugim? czy nie jesteś niedowiarek, co by to nikomu nie wierzył, chyba ręką własną!

Dziękuj Panu Jezusowi, jeżeliś Kąpłan, albo będziesz, że przez ręce twoje karmi, albo karmić będzie. Pan Iesus, ciałem swoim rzesze; a jeżeli do tego nie należysz, dziękuj Panu Jezusowi, że przez pracę twoich, albo twoje szczodrobliwosć, daie Bog drugim, chlebá.

PUNKT WTORY. *Kładli przed rzeszą.*

UWAŻ, że w Duchownym wyrozumieniu, Pan Iesus, przez ręce, to jest pracę ludzi Apostolskich, jako chleb, tak nauki zbawienia przed ludźmi kładzie. Na przykład kładzie tę naukę: Zła wieczność, árcy zła! Dobra wieczność, árcy dobra! á niewiesz, kiedy, podobno w króćce, przyjdzie! A myślisz że o tych dwóch wiecznościach? Któraż ci się bardziej podoba? Na któraż życiem twoim zarabiasz? Do tej nauki i tá należy: zgrzeszyłeś iákożes odpokutował! A nie trzeba być, iák ná nowe żałować? Pobudź się do pokuty.

UWAŻ, kładzie i tę naukę, przez ręce duchownych, Bog: Christus dla ciebie umarł, miłuiąc cię! á miłuieszżę go też ty? Christus tak boleie! á tobie, czemu się chce, byż delikatem? Abyć Christus ohydził grzechy, umarł za nie! á iużżec nie smákuie nieprawosć?

UWAŻ i tę naukę: Bog jest niezkończenie dobry! Chyba głupi, niezkończonego dobra nie kocha! Wieleżes rázy tak był zgłupiał? Uczyni ákt, serdeczney miłosći, przeciwko P. Bogu twoiemu. W-teráźnieyszych okolicznościach w-czym mu tę miłosć oświadczysz?

PANIE dość od ciebie náuk mam, żadney práwie nie pefnił!

PUNKT TRZECI. *Mieli też trochę rybek, i te błogosławimy, kazał przed nie położyć.*

UWAŻ, czemu się nie kontentował Pan Iesus, dać rzeszy, tego chlebá? ále dał im, i rybek! daiać iákoby znać: że

że mu się podoba, wczesne potrzeb ludzkich, opatrzenie. Dziękuy Pánu Iezusowi, że nietylko potrzebę tey rzeszy, chlebem, ale i wygodę, rybkami opatruię. A twoie iakie w tey mierze serce? Proś opatrności Bożkiey, o taką potrzebiacym, osobliwą wygodę.

Uważ, w ręku Pána Iezusowych, było opatrzyć, aby się na ten czas nieryby, ale mięso znaydowało. a Pan Iesus, raczey chciał, pośilić tę rzesza, rybkami, iakoby nas zachęcać, do postu, da umartwienia w iedzeniu. A tyczy martwił się też w iedzeniu? Proś Pána Iezusa, za wszystkich, co w Kościele Bożym w postach przodkuia, aby ich Pan Iesus, pośilał: Na pamiątkę Pána, rybkami, i postno, rzesze karmiacego, umartw się dziś w iedzeniu. Depierzeż dla miłości Pána, na Krzyżu, żołcia i ośtem napawanego.

Uważ, mało Pan Iesus, od tey rzeszy, wziął, a oddał wiele! wziął chleba siedmioro, wziął rybki, a tego, co raz nádrażało, przyczyniało się. Day Pánu Iezusowi, wszystko co masz, w rękę, day i siebie: obaczysz, żeć to na dobre wynidzie! Poráchuy się: jeżeliś też kiedy, czego, Bogu nie żałował? A wyszłóż ci na dobre, żeś tego, Bogu odmówił? W terażnieyfzych okolicznościach, cożbys też Bogu twemu, w ręce dać miał?

Rozmowa. Pocáлуй nabożnie ręce Pána Iezusowe, a powtorz sławne owo słowko: IESUS i MARIA, wam dáruię serce i duszę moję. Powtorz i słowá Pána Iezusowe stosuiać ie do rak Pána Iezusa ukrzyżowanego. W ręce twoie, oddaę ducha moiego, oddaę doczęsność i wieczność moję.

ROZMYSLANIE

NA SOBOTE.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Jedli tedy, i náiedli się.

UWAŻ, że nie wiele, tã rzecza iadłã, tylko chleb, á rybek trochã, á przedię powiada Święta Ewãgelyia, że náiedli się: boć natura, gdy zbyt kować nie chce, mała się rzeczã kontentuje, násyćci. Poráchuy się: czy kontentujesz się chlebem i rybkã? náiesz się, kontent będziesz, tylko pośilenie twoie, bierz, iáko z ręku Pána Iezusowych? Powtorz z Psalmistã: z-potrzeb moich wybaw mię Pánie. Proś Pána Iezusa, zá wszystkich, co skromnie jedzą, i náiadãia się, i kontenci są.

UWAŻ, rzecz przyrodzeniu nie podobna bylá, siedmiorgiem chlebã, nákarmić, cztery tysiące ludzi, i trocha rybek. ále ostãtkã, bá wszystkiego, ręce Pána Iezusowe, dodały. Bądź nabożny do rak Pána Iezusowych, w-niedostãtku twoim. Nápro wizyi rak twoich, zostawãć chcę, Pánie moy. Pocãľuy z-unizonością ręce te P. Iezusowe, á łacz to z-pocãľowaniem, którym ie Nayświętsza Pánnã, cãľowálã.

UWAŻ, coś też ty iuż náświecie náiadł! coś też nápił! iákożes zá to, Bogu twoiemu, wdzięczny? Náiadłes się, i Nayświętszego Sakramentu: á iákbys go nie pożywał, tákei, ná duszy słaby! O Pánie prágne ieszcze, i jedney od ciebie potrawy, o ktorey mowi Piśmo: Nápełnić się, násyć się, gdy pokaże się chwálã twoiã.

Ręce Pána Iezusa mego, Ręce Nayświętszey Pánnuy, iadłem i náiadłem się z-was, brałem i nábrałem dobrodziejstw od was. Oby wam, to godnie odwdzięczyć!

PUNKT WTORY. I zebrãli co było ułomkowi, siedm kosiow.

UWAŻ, co to znaczy, tá wielość ułomkowi? Znáczy iż P. Bog náš, dáie, á záwszenãd to, co wydał, więcey dáć może. Wydał siedmioro chlebã, á siedm kosiow ułomkowi zostało: gdyby był i te ułomki wydawãć miał, ieszczeby mu było więcey dostało. Wyznay przez ákt wiary, że dostãtek nie przebrány, Bog má, w-ręku swoich! Wspomniy sobie

ná dobrodziejstwa, by naywiększe, komužkolwiek od Nayświętzey Panny uproszone: Miy otuchę, że te dobrodziejstwa, i większe, uprosić ci, u Syná swiego Bogarodzica Panna może: bo Bózka szczodrobliwosc, przebrác się nie może, á czynienia, ná prošbę Nayświętzey Panny, táž zawsze przyczyna trwać i wiekować będzie: iż jest, Matka, Bogá našzegó.

Uważ, že przez te ułomki, ktorých Pan Iesus nie zápomniał, o ktore stáranie mieć kazał, znaczyć się mogą: Ułomki času, chwile nie wielkie. Ogdybysmy, te ułomki času, ná dobre uczynki, obracáli, iakobysmy wielki zbior zasług mieli! Dáruy to Nayświętzey Pannie, abyś częsten, który tylko chodząc trawisz, trawieš ná chwałę Nayświętzey Panny, ná ákt do niey, á wiele uczynisz zá łaska Bóžaprzysługi. Nuž dopiero, gdybysmy, i inne ułomki, ułudze Nayświętzey Panny oddali. Załuy, že tych ułomkow času, wiele, bázro wiele, bez záługi przeszło!

Uważ, že przez te odrobiny, na ktore Pan Iesus s miał tak pilne oko, moglibysmy się upomnieć: abyśmy się nie tylko wielkich grzechow strzegli, ale i małych, nie tylko wielkich niedoskonałości, ale i drobnych. Ponow przedsięwzięcie: že nie chcesz zá łaska Bóža nie tylko śmiertelnym, ale ani powszednim grzechem, miánowicie zupełnie dobrovolnym, nigdy, Pana Bogá twego obražac. Do tego należy abyśmy okazy, i małych przysług, nie opuszczáli. A nie opuszczasz že ich? A ieżeśliś slepy ná duszy, že tych okazy nie widzisz, proś sobie, o oświecenie.

O Matko Bogá moiego, iako drogie odrobiny, zebráś iá już Synowi tworemu, tak wielu grzeszników: zbierz i nas, i mnie między nimi, ná ktorých już, prawie ostatki swiáta, przyszli! Niech i mnie, ręká opieki i pomocy twojej, nie minie.

PUNKT TRZECI. *A było tych co siedli, około czterech tysięcy.*

UWAŻ, że nie cztery tysiący ludzi jest, ale tak wiele tysięcy co do macierzynskiej opatrności należeli, i należą, i należeć będą, Matki Bogá naszego. Sama o nich naydosłateczniej wie wiadomość Pána Bogá naszego. Należę i ja do tej liczby. Proszę niech należę, aż na wieki. Czymże też się przyśłużysz Nayswiętszey Pannie, abyś do tej liczby należał?

UWAŻ, że przez te cztery tysiące ludzi, znacza się cztery części świata, do opatrności Paná Bogá naszego należące, które Bog doczesnym i wiecznym chlebem karmi. Dziękuy Bogu, za tę szczodroblivość. Pros za krócie w doczesny i w Duchowny chleb, ogłodzone. Dziękuy i za zażywanie Nayswiętszego Sakramentu, w czterech częściach świata. Cztery te części świata, wielbia cię, kłaniając się Bogarodzico. Ale i to szczególność Świętey Ewangelii: że nie mówi, iż ich było cztery tysiące, ale około czterech tysięcy; choć Evangelista Duchem Świętym napełniony, mógłby i wiedzieć o tej liczbie. Naucz się z tad pilności i ostrożności w-mowie. Wstydź się w-liczeniu rzeczy, gdy o nich powiadasz, by i nie rozmyślnych nieprawd twoich.

UWAŻ. słowo to Świętey Ewangelii: *I rozpuścił je.* Rozpuścił je śnać przeto: że na niego szemrano, iż zgromadzi Rzesze. A ty uślepniejesz też, gdy o co na cię szemrzą, a rozum uślampić kaze? Niechciał mieć przy sobie tej rzeszy, od siebie nakarmionej Pan Iesus; bo nie rad okładał się tymi, co dla samych dobrodziejstw, do niego przystępowali. A twoją służbą Panu Iesusowi iaka? Rozpuścił ich śnać i przeto: aby rozsiedli się, cud ten Pán Iesusow rozgłaszali. A ty, radże też głosisz chwałę Boga twoiego? Obyś to samo godnie głosił, iako Matka Bogá naszego, na grzesznych łaskawa!

ROZMOWA. Pełnem dobrodziejstw twoich Mátko Bo-
ga meiego. Lecz proszę, nie oddalay mię od siebie, ale
na całą przylącz wieczność.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Siódmą po Świątkách.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościel-
na ná Niedziele dzisieysz: *Boże, którego opatrzność w swoim ro-
zrządzeniu nie omyła się, ciebie uniżenie upraszamy, abyś od nas
škodliwe wszyikie rzeczy oddalił, a wszyikiego nam pożytecznego uzy-
czył.*

UWAŻ, że Kościół Święty, o opatrzności Bożkiej mo-
wiac, obrał tytuł Bożki nád tytułami, tytuł ná którym się inne
gruntuia, to jest tytuł ten: *Boże*. podobno przeto: że nieczym
się dowodniey rozumowi stworzonemu nie dowodzi Bo-
żwo, iako iego opatrznością. Opatrzności Bożkiej dzie-
ło jest, stworzenia świata, z-ktorego stworzenia, rozum
ludzki dochodzi, że Bog jest; boć przecię musiał byđz po-
czatek, á początek rozumny, á początek wszechmocny, od
ktorego tak misterne dzieło, świat ten wywiedziony jest.
Opatrzności Bożkiej dzieło jest, obrot niebios, á z-obrotu
niebios, Filozofowie uznali Bogá Tworcę. Opatrzności Bo-
żkiej dzieło jest, wysokich uniząć, unizonych wywyższąć,
z-tego unizenia i podwyższenia, poznał Nabuchodonozor
w-wółu obrocony, że Bog Tworca jest. Dziękuy za ten
świat, iako Ksiągę od opatrzności Bożkiej otwartą, aby się
z-uciy, każdy nauczyć mógł, że Bog jest. Dziękuy za-
tych wszyikich, ktorzy, lub w-Pogaństwie, lub w-Chrześci-
ianstwie, oświeceni sa, że Bog jest Tworca, á oświeceni,
przez dzieła Opatrzności Bożkiej. Proś za tych Bogá, co
sa w-dzikich narodách, aby Bogá Tworcę, z-tworzenia świata,
poznawali.

Uważ, że Kościół, nie tylko piśmem Świętym nauczo-
ny, ale i rozumem przyrodzonym wsparty, słusznie mowi,
że Bózka opatrność w-swoim rozrządzeniu, nie omyła się,
bo, aby się kto w-swoim rozrządzeniu nie omylił, potrze-
ba aby był przezornego rozumu, i żeby mógł dokazać tego,
czego chce; a Pan Bog nasz, jest i mądrością niezkończono-
ną, jest oraz wszechmocny. Wyznay przez akt wiary, że
opatrność Bózka, w-swoim rozrządzeniu, nie omyła się.
Wyznay przez akt wiary, że Bog wszechwiedzący i wsze-
chmocny jest. Postanow nie frąsować się o się, ale się całe-
ną opatrność Bózka podawać. A ufaszże też opatrności
Bózkiej? Ufać iey chcę Panie aż na wieki.

Uważ, że cię sam twoie doświadczenie, a nie raz,
nie na tobie samym nauczyło, że opatrność Bózka, w-swo-
iej działalności nie omyła się. Ażż tego w sobie, i drugich
nie doświadczył, że Bog, czego chce, tego dokazuje? Po-
chwalże Paná Boga twoiego tym tytułem, a z-sercá, że opa-
trność iego, w-swoim rozrządzeniu, nie omyła się. Do-
świadczyłeś, że cię zdało: iż to nie miało być dobrze, a
Bog to na dobre obrocił; rozumiałeś że to miało być do-
brze, aż to zły koniec miało. Wyznayże: tak się Panie dzie-
je iako ty chcesz. Nie masz Panie, nad opatrność twoją.

O Bózka opatrności, iako cię wielbić, iako chwalić
mam, żeś nam Najświętszy Sakrament opatrzył. Opatrzy-
łaś go na zbawienie, posiłek, folgę w pokusach, nie omy-
laś się w-tym, dajesz to i użyczasz, komu chcesz skutecz-
nie. Użycz i mnie tego Sakramentu pożytków, a obficie,
w-dziśniejszym moim przystępowaniu.

PUNKT WTORY. Prosi Kościół, aby opatrność Paná Bo-
gá naszego, rzeczy szkodliwe, od nas oddaliła, ale z tym
dokładem, aby od nas oddaliła wszystkie rzeczy przeciwnie.
Iakoby namieniał Kościół: wiele jest szkodliwych rzeczy;

tak, żebyśmy ich wyliczyć nie umieli, więcże prosi Kościół, o ich wszystkich oddalenie. O Panie, wiele jest biczów na grzesznego, ale i siódła, któż mię z-nich wyzwoli, tylko twoją opatrność!

Sa nam niektóre rzeczy szkodliwe, wiadome, więcej niewiadomych, przeto prosi ogółem Kościół, aby opatrność Bożka, wszystkie szkodliwe rzeczy, od nas oddalił. Panie w-ręku twoich losy moje. Tworco rzeczy widomych, i niewidomych, od widomego i niewidomego złego, wybaw nas Panie. Przeistasz się tak wielkiej zgrai złego. Uciekaj się do opatrności Bożkiej.

UWAŻ. Które też to złe jest, od którego dorozumieć się możemy, że Kościół prosi aby nas Bog wyzwolił?

Złe: jest grzech! do grzechu należą zwyczajnie złe, złośliwości nierozumne, wola w-dobrym słaba. Wszystko to Panie znayduie się w-mnie. Przyimiy Panie, za mnie, i innych grzesznych, Kościoła twoiego modlitwę. Niech rzecz i skutkiem uznamy, żeś to wszystko złe, od nas oddalił. Day tego oddalenia zażyć, od przyszłej Świętej Komunii.

Złe: jest okazyia do złego, a dwoiáká, jedna upátrzona, i chęliwie przyięta; druga okazyiá niespodziana, przypadkowá, a oboiá zła. Poráchuy się: izaliś w-obudwoch tych to okazyiách nie upadał? O Oycowska opatrności Páná Bogá nášzego, nie opuszczay mię wewszystkich okazyiách złych.

Złe: jest niektorym szczęście, niektorym nieszczęście. Day mi Panie szczęście, będzieli wola twoiá, day nieszczęście, będzieli wola twoiá. Acz pátrzac ná Páná Iezusa ukrzyżowanego, Krzyża sobie i utrapienia życzę.

O PANIE, w-przymowaniu Najświętszego Sakramentu twego, wybaw mię od wszystkiego złego, mianowicie á-

bym cię niegodnie, nie nabożnie, z-rostąganiem, nie przyjmował. Dopieroż broń mię od tego złego, przy ostatniej mojej Komunii, która brać będę, za łaskę twoją, iako zrawne wieczności.

PUNKT TRZECI. Prosi Kościół Páná Bogá naszego, aby nam, wszystkich rzeczy, nam pożytecznych, użył.

UWAŻ. Mogł Kościół pomyśleć sobie: żeśiny wielu rzeczy nam pożytecznych niegodni, ale nie pąrzy ná niegodność naszą Kościół, tylko ná to, że to nám będzie pożyteczno, i o to nam prosi. O Pánie, czy wysłuchasz dziś, choć za jedną duszą, modlitwę tę Kościelną, dając tę duszy wszystko, co iey jest pożyteczno? O Pánie, byś Kościoła dziś, za moją, za moją wysłuchał duszą! Ubogam ná duszy Pánie, nie nie mam, daj mi miłościwie wszystko, daj w tym imieniu twemu chwałę.

UWAŻ, co też Kościół rozumie przez te wszystkie rzeczy, nam pożyteczne? Naprzód nie pochylbie rozumie łaskę Bożą! Porachuy się: czy możesz mieć, choć nie pewną, przynamniey nie płoną nadzieję, że ja masz ná duszy twojej! Pragniy iey sobie! Pragniy iey wszystkim grzesznikom.

Pożyteczne nam jest potwierdzenie w łasce Bożej, wielkież to nieszczęście, dziś byđ w-łasce Bożej, iutro ja zracić! Uwierdź mię, utwierdź nas, w-łasce twojej Pánie. Proś za ludzi do grzechu wracających się. A ty, czy nie wracasz się do nich? Poprawę obiecu.

Pożyteczna jest robić z-cała dzielnością łaski Bożej nadprzyrodzoney, nam danej. Ma kto łaski Bożej naprzykład sześć stopniów, gdyby z-cała iey dzielnością robił, iużby nábył, drugich sześciu stopniów łaski Bożej, a ma iuż dwanaście stopniów, gdyby z-cała dzielnością, dwunastu stopniów robił, z-arobił sobie drugie dwanaście stopniów

pnio w łaski Bożkiej, i tak daley. Ten sposób usługowania, jest ci pożyteczny, ale bérzo rzadki! O Pánie, day się tak sobie przyśtużyć, przynamniey przy śmierci. Wieszuy Bogu, jeżeli kogo ma w Kościele, co z-cáley dzielności łaski Bożey, sobie daney, ákry cnot czyni, á záfwe, przynamniey często.

Pożyteczne nam jest wytrwanie w dobrym, przy zkonaniu naszym. Proś sobie o to. Proś drugim, mianowicie tym, co teraz konáia.

UWAŻ, w-teráźnieyszych okolicznościach, w-których jesteś, co też jest pożytecznego, o cobys Bogá twego, sobie, i drugim prośić miał, proszę o to.

Bog moy, i wszystko moje, Bogá masz w Najsświętszym Sakramencie, toć w-niem wszystko masz, proszę oń sobie, prágniy go z-ferca.

ROZMOWA ZWYCZAYNA

ROZMYSLANIE

NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie P. Iezusa, podáającego náukę, o fałszywych Prorokach

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łaskę nabożnego i pożytecznego o tym Rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. Mowi Pan Iesus: *Sirzeźcie się pilnie fałszywych Proroków.* u Máte. 5: w-Roz. 7:

UWAŻ, że przez fałszywego Proroká, rozumie się náuká Heretyków, co się zdadza, że Piśmo Święte szánuia, za-niem idá, á oni go szpoca, fałszuia według upodobania odrzucáia: bá i czasem pokázuia się światobliwymi po wierzchu, á grzechow, sa pełni. Potém przed Pánem Bogiem twoim, fałszywe ich náuki. Pr. 4 o náwrocenie ich, mianowicie tych, co z-Katólikow Heretykami pozostawali. Co rozmyśláia się, czy porzucić Heretycki bład, i za tych, co

między Pogánstwem, już się nakłaniała do Krztu Świętego. Poráchuy się: czy cię też nie napada zkłoność, choć nie dobrowolna, do błędu iakiego Heretyckiego? brzydź się nią. Akt iey przeciwny uczyn. Proś o pomoc ná nię. Nie czuieszli żadney zkłoności, dziękiuy Bogu za to. Proś o to szczęście, i w śmierci, aby cię pokusy przeciwko wierze nie trapiły. A będzieli wola Boża, aby cię napádły, żebyś ie mężnie, zasłużnie zwyciężał.

Uważ, że fałszywy Prorok, iest pokusa do grzechu wiadaca, prorokuie oná: zaży światá, potym będziesz pokutował; á ten Prorok częstokroć omyla! Proś Boga za odkłádaczych pokutę. Poráchuy się: czy i ty, fałszywego tego Proroká nie słuchasz! odwodzacego cię od nie odkładnego Bogu się przyśługowania. Poráchuy, czyć fałszywy iaki Prorok, z szkoda twoia nie prorokuie, że ieszcze żyjesz.

Uważ, że fałszywymi Prorokámi, mogą się názwać, lub nadzieie światowe płonne, lub przyiaźni, coś wielkiego obiecujące, á omylające. O iák wielu ci Prorocy oszukali! Proś za ludzi, co się tym fałszywym Prorokom oszukiwać dają, á miánowiącie za tych, co to ieszcze nie spárzyli się, ná światá obietnicách. Poráchuy się: czy i tobie w-teraznieyszych ekolicznościách, fałszywa nadzieia, czego nie prorokuie, porzuć ia.

O PANIE w-Nayświętszym Sakramencie zawarły, przeporokuy mi, że cię w-pierwszey moiey Komunii, nabożniey niż przedtym przyjmować będę, że się bárżiey niż przedtym, rozgoreie serce moie, miłością twoią. Oby tak było Pánie!

PUNKT WTORY. Uważ, że nie powiáda Święta Ewangelia, iż do tych fałszywych Prorokow, ósnęły się rzesze, ále że oni sami do ludzi przychodzą, sami ich szukają. Przy-

Przychodza prawi do was fałszywi Prorocy, aby dusze zwo-
dźli, do nich idź! a ty nie lenisz się iść do bliźniego, a-
bys mu do dobrego pomógł? Złe i tego okazyia, samą się
nagodzi, iżali tey prawdy nie doświadczyłeś? Obyś nie do-
świadczył na potym! Proś i za tych, co drugich pśować u-
myslili, aby ich łaska Boża, od tego odwrocitá.

UWAŻ, iż zmyślona światobliwość, może się oznaczyć,
tym odzieniem owczym, choć jest wewnątrz, wilkiem dra-
pieżnym. Poráchuy się: czyś i ty nie jest taki? Poráchuy
się: czy nie chcesz aby cię miano, nie za takiego, iako sam
widzisz, żeś jest, a nie pochybnie, i jeszcze gorszy jest
przed Bogiem! Brzydź się zmyślona światobliwość.

UWAŻ, że i zmyślona przyjaźń, powierzechu się owca
pokrywá, a wewnątrz wilkiem jest. Dla miłości Pana Iezu-
sa ukrzyżowanego, nie pokazywać urázy która masz, rzecz
jest dobra, ale zmyślać przyjaźń na oszukanie, i że tak
czas nieśie, nie może to być tylko z obraza Bozka. Porá-
chuy się: iaká intencyia znosisz urázy od bliźnich? Postá-
now sobie, dąć pokoy przeciwko sumnieniu, zmyślonym
przyjaźnionóm.

O DOBRY IEZU, a moiá też z-toba (że tak rzekę) przy-
jaźń iakali też? dźiści się łaszę, umrzeć z Świętym Piotrem
przy tobie chcę, a po chwili, wilkiem ci się drapieżnym stá-
ię! O Pan e, daj mi też iuż, abym cię stáecznie miłował.

PUNKT TRZECI. Mówi Pan IESUS: z *omrocem* ich, poznácie ich.

UWAŻ, cobys miał czynić, abys owoc dobry, smak Bo-
zki kontentuiacy, wydawał, wkrótce, abys postąpił w du-
chowiestwie? Záchoway náuki i przestrogi o tym, gdzie
indziej dáne. 1. kocháć milczenie, i osobność. 2. Cwicz
się w-obecności Bozkiej miánowicie w-przytomności do nog
Pana Iezusa ukrzyżowanego. 3. Spráwy twoje, nawet i o-
bojętne, roznemi i wysokiemi intencyjami ozdabiaj. Po-
ráchuy

rachuy się: iako się w-tym wszystkim ćwiczysz. Odnow postanowienia twoie dawne, a dobre. Proś Pana twoiego, o łaskę i pomoc.

Uważ. które też są cnoty, z-których może się poznać, sługą Boży, i owieczką nie obłudną Pana Iezusa? 1. Kiedy kto nie tylko ciężkiesy, ale i powszedniesy, miánowicie zupełnie dobrowolney, obraży Bożkiesy, strzeże się. 2. Gdy miłuje Boga i łączy się z-niem, przez wewnętrzne przedstawienie, spoienie. 3. Gdy kto kocha Krzyż, i utrapienie, żeby go to teskno nieiako było, dzień przeżyć, a nie dla Boga nie ucierpieć. 4. Kiedy we wszystkim co się z niem, i z-swiątem dziecie, dąle się całe na wola Bozka. 5. Gdy ma chęć i chuć goracz, według stanu swego, pozyskania ludzi do Boga. Bo nie masz nic nad miłość Bozka, a przedię ten jest większy w miłości Bożey, który do miłości iego, więcej ludzi przyciąga. Perachuy się: czy są w-tobie te znaki sługi Bożego? Załuy żęć wiele nie dostaje! Ofiaruięć Panie światobliwość sług takowych twoich. Uczestnikiem ja jestem, wszystkich bojących się ciebie, i pilnujących, przykazań twoich.

Uważ, w-terażniejszych okolicznościach, w-których jesteś, w-czymbyś miał owoc dobry wydać, przyśłużyć się Bogu, Najsświętszey Pannie, Kościołowi, Przyjacielom, Nieprzyjacielom twoim? Coż bez ciebie pocznę Panie? tyś pomoc i podporą twoją!

Rozmowa. Uznawam cię Panie moy, w-Najsświętszym Sakramencie zawarty, z-owocow i skutkow, które sprawujesz w-duszach sług twoich, day mi ich też zkosztować, day uznać.

ROZMYSLANIE NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Pyta się IESUS; *Izali zbierają z ciernia grona winne, albo z-ości figi?*

UWAŻ, że jest ci między iągodymi winnemi, i między tarnkami, które na cierniu rosną, podobieństwo; że oboje owocami są, oboje okrągłe: ale wino słodkie, tarnki cierpkie, gorzkie są. Porachuy się: czy też twoja światobliwość nie taka? pozorek enoty ma, jeżeli jeszcze ma, a w rzeczy samej, dość gorzkości Bogu i bliżniemu. Upatrz w-czym tę gorzkość, Bogu i bliżniemu czynisz? Z-upokorzeniem wyznay to. Poprawę obiecuy. Gorzkość Panie moy, która tobie i bliżnim czynię, niech nagrodzi żołą i ocet, któremiś był, na Krzyżu napawany.

UWAŻ i to: że samo oko rozeznąć może tarnki i wino. Wino się rodzi kupa w-gronie, a tarnki, każde osobno, każde w-sa. Porachuy się: w-zpóeczności w-ktorej jesteś, iako też żyjesz? czy nie jesteś od iakiego takiego oddalony, odłączony chęcią, nie mając nikogo, z-kimbyś się szczerze w-Bogu złączył? Obżaluy tę twoję nieśworę. Sobie ją przyczytay. Za pomocą Bożą, obmyśl poprawę.

UWAŻ, czy się też nie możesz stusznie cierniem i osem wyrazić? Człowiek idzie, nic nie myśli o cierniu, czasem co dobrego, ma na pamięci, aż na ciernie i oset napadnie, a ciernie i oset niewinnego zárwie, ukole, ba czasem i rozkrwawi. Aty izali nie takiś!

Ciernia najwięcej bywa, około drogi, i tam gdzie ludzie przechodzą. Izali i twoje bodzce nie są takie? Kiedyś ty jest na ustroniu, toś ty dobry, zgodny, nikomu nic nie uczynisz; ale kiedy się drudzy nadadza, to poczuia, żeś ty

Tę

cier-

ciernie, żeś ty ofet, przez co Bog się obraża, zobopolna miłość, kázi się. Proś Świętych, co w-śtanie twoim, P. Bogu się cierpliwością, zgoda z-drugimi, przyślużyli, abyć podobną cierpliwość, zgodę, uprosili. Upátrż w-szczegolności, iaka okoliczność, w-ktoreyże chcesz zachować, miłość zobopolna. Zawstydź się, żeś przeciwko niey, tak wiele rázy, zgrzeszył.

WYZNAWAM Pánie moy, żeś z-wielu miar, cierniu podobny. dla moich waśni, náturey krnabrney, nálogow rozuzdanych, słusznie Pánie o mnie mówić możesz: iżali zbieraia z-ciernia, groná winne? O Pánie, raz tylko, namćniá dobre, ále tobie boleśnie, trafiło się to, że z-ciernia, grono winá zebrano: bo się ty názywasz, gronem winá Cypryjskiego. á zebrano cię z-ciernia, boś był cierniem ukoronowany. Boleść ukoronowania twego, niech mi dopomaga. ábym się stał drzewem dobrym, poprzestał bydz cierniem, Bogá i ludzie, kolacym.

PUNKT WTORY. Uważ, ieżeli nie słuszná, ábyś był drzewem dobrym.

Naprzód. Fałsz to iest Heretycki, Mánicheyski, samemu się rozumowi przeciwiácy, áby szatan, álbo Bog iáki zły, świat ten, choć poczęści stworzyć miał, ále i świat cały, i ty, iestes drzewem dobrym, bo od dobrego Bogá, bá nie-zkończenie dobrego, stworzony. Wyznay to przez ákt wiáry. O Pánie, czemużem dzieło twoie, grzechami pokaził? Nápraw Pánie proszę, dzieło rak twoich. Nie mogłem bydz, chyba z-ręku twoich Pánie, náprawić mię nikt nie może, tylko ręká twojá Pánie.

Druga. Słuszná iest, ábyś był drzewem dobrym: bo cię Pan Iesus, Krwia swojá náprawił, żyznym ná zbawienie, uczynił. Z-sercá przyznay Pánu Iezusowi ukrzyżowanemu, iż słusznie nádtoba, mówić może one słowá: Cożem miał więcey czynić w-winnicy moiey, á nie uczynilem! Nie może się

że się
przez
nie,
bre ow
zaisie i

T
brym,
święt
używa
przez
lic, co
starem
Sakran
dzis p
cięższ
zbawie

C
iuz ch
zostán
p

ktoryc

N
byś ży
brego
sobie
rych,
ludzi
ba ży

F
nac,
Gráse
się po

że się sposób lepszy wymyślić, naprawienia dusz naszych przez dosyć uczynienie, jako Wcielenie i śmierć twoja Pannie, czemuż nie poczynam bydz, dobrym drzewem, dobre owoce noszacy? Powtorz serdecznie te słowa: Godzien zaiste jest śmierci, kto tobie Chryste, wzbrania się żyć!

Trzecia. Izali nie słuszną jest, abyś był drzewem dobrym, gdy samo drzewo najlepsze, drzewo żywota, w-Najświętszym Sakramencie, wszczepia się w-dziebie, i częstym używaniem, wkorzenia. Dość było dla zbawienia, raz przez wszystkie żywot Najświętszym się Sakramentem pościć, coż dopiero, pościć się tak często! Upokorz się, że po staremu drzewem dobrym, nie jest. Przeprasz Najświętszy Sakrament, że go zażywałeś, a nie poprawiałeś się. Proś zaś dziś po wszystkich świecie komunikacych, aby im dziśniejsza komunija, i twoja przyszła, była, szczególniey na zbawienie.

O PANIE, przenieś mię już albo do Raju twoiego, boć już chyba tam, drzewem dobrym, tobie zupełnie miłym, zostanę.

PUNKT. TRZECI UWAG okoliczności tobie własne, dla których, słuszną, abyś był drzewem dobrym.

Naprzód. Patrząc na stan twój, izali w-niem nie mogłbyś żyć dobrze? Izali w-niem, nie masz sposobności do dobrego? Inaczejby drugi żył, gdyby w-takim stanie żył. Proś sobie o łaski, stanowią twemu własne, a mianowicie te, których, w-tych okolicznościach, potrzebujesz. Modł się do ludzi stanu twoiego. Proś za tymi, co w-tymże stanie, z-tobą żyją, aby według niego żyli.

Druga. Nie tak żyjesz na świecie, aby cię miał Bog miłować, z-dobrodziejstwa swemu. A zażyłżeś ich na dobre? Cóżem ci też P Bog uniknął łaski swojej skuteczney, abyś się postrzegł, po upadku ostrożniey chodził. A chodziłżeś

ostrożniew? Przepuszczaj na cię Pan Bog krzyże, ale i cie-
szył powodzeniem, a stałżeś się przez to drzewem dobrym!
Uczyń teraz akt iaki, za łaską Bożą, znamięnity, który był
ofiarował, na dosyć uczynienie, żeś do tad, nie był drze-
wem dobrym.

Trzecia. Łaski Bożkie, i ustanowienie dusze twoiej,
izali nie wioda cię do tego, abyś był drzewem dobrym.
Wiesz iako cię Bog od złego odwodził, iako cię wewnątrznie
przestrzegał, do dobrego zachęcał, i nieiako, czasem przy-
muszał. O Panie skárzyć się na cię nie mogę. O iakoś wie-
lu śnać, z mniejszemi łaskami zbawił, a ja postaremu cię,
tarniem karmię.

ROZMOWA. O Panie, boię się sądów twoich, nietylko
dla grzechów moich, ale i dla łask twoich pogardzonych,
nie do końca zażytych, oziębłe zażytych.

ROZMYSLANIE

NA SZRODĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Uważ, izaliti, nie ieśteś drzewo
złe? bo ieśzcze w-Raju zkázone, zepsowane! ieśzcz s nie
był, a iużeś zgrzeszył, w-Adámie, grzechem pierworodnym!
Uczyń o tym akt wiary. Nie dopuszczay Panie, aby dziaiki
Chrześciáńskie, z-tym grzechem, bez krztu, z-tego światá,
zchodźły. O Panie, iako do grzechu zkłonnny bydz nie
mam, który z-ták dawná, zgrzeszyłem!

Uwáž, mizerny stan dusze twoiej, w który wpadłeś,
z-grzechu pierworodnego. Zmysłność twoią, nie słucha wo-
li, wola rozumu, rozum Bogá. Oplącz ten stan. Ieno się
poczniesz, ieno złaczy się duszą twoią z ciałem twoim, iuż
się staiesz obrzydłym Bogu, nieprzyacielem iego, synem
gniewu. Boże, prędko i owszem tak prędko poczałem cię
gnie-

gniew
a mog
żeś m
stanow
krzeft
trzebu

L
wzglę
się psu
i ciebr
nia ez
tá z k
ská te
li, od
Boża,

I
temu
Chryst

F
kowet
grzech
chy,
go gr
zeli id
nie, c
kuięc
Panie
miłoś
day m

I
ná uk
chow

gniewać, że prędzey nie mogłem, władac-em soba nie mogł, a mogłem cię gniewać, gniewałem! Błogosławię cię Panie, żeś mię sobie, przez krześć, przymilił. Dziękuję za postanowienie tego Sakramentu. Proś za tych, Bogá, co się o krześć twoy starali, i za tego, co cię okrzył, jeżeli tego potrzebuia.

Uważ, stan twoy mizerny, z grzechu pierworodnego; względem ciała twoiego. Z grzechu pierworodnego ciało się psuie, umiera, gnije, w-proch się obraca. Pamiętay, że i ciebie to czeka! Z-grzechu pierworodnego, ciało, nakłania człowieka do grzechu, gdybyś ciała nie miał, nigdybyś tak zły do grzechu nie był. Pragnijże z sercá, z-ciel-skiego wynieść. Mów z Pawłem Świętym: któż nás wyzwoli, od ciała śmierci tej! Postanow ná ciało twoie, za łaská Bożą, następować. A w-czymże? A kiedyż?

POWTÓRZ modlitwę zwyczajną Świętemu Oycu, Świętemu Ignácemu: Duszo Chrystusowá poświęć mię, Ciało Chrystusowé zbaw mię.

PUNKT WTÓRY Jesteś drzewem złym, boś się uczynkowemi twemi grzechami, sam dobrowolnie zepsował, by i grzechu pierworodnego nie było, twoieby uczynkowe grzechy, uczyniłyby cię, drzewem złym. Dośćby było jednego grzechu, abyś się był stał drzewem złym, coż dopiero, jeżeli ich jest wiele! a jeszcze tak różnych! żałuj za nie. Panie, obys mię był z swiátá, nimem zgrzeszył, zniósł! Dziękuję i za to, że mię, abym pokutował, czekasz. Daj mi Panie czas, chęć pomoc, do pokuty. Przez twoie wszystkie miłosierdzia, przez Krew Syná twoiego, proszę cię Panie, daj mi ráczey umrzeć, a niżeli cię obrazić.

Uważ, stałeś się i przeto złym drzewem; bo nie tylko ná ukaranie grzechu pierworodnego, ale i ná ukaranie, grzechow, od ciebie samego popełnionych, umykać snac Bog,

łask skutecznych, które, gdybyś miał, takimbyś nie był! Zły grzech, ale zła i kara za grzech, to jest, umknienie łask skutecznych. Zgubą twoją z ciebie Izraelu, bo nie z Boga jest, że łask skutecznych czasem nie masz, ale z ciebie, tak dla pierworodnego, iako i uczynkowego, grzechu twoiego. Proś, aby cię Bóg tak nie karał. Panie karz krzyżami, czyścem, by i piekłem, ale nie umknieniem łask twoich skutecznych, nie umknieniem miłości twojej wiecznej. Boy się grzeszyć, by i dla takiego karania.

Uważ, że przez same grzechy powszednie, stąiesz się nie złym ci drzewem, ale przecię, drzewem słabym, pruchniącym, prędszey zkazie podległym. Załuy za nie zfercá. Postánow strzedz się ich, za łaską Bożą. Porachuy się: czy nie masz iakiego zupełnie dobrowolnego, częstego grzechu, powszedniego, boy się, aby cię nie przysposobił, do grzechu iakiego śmiertelnego.

O Panie oczyść mię sobie, á oczyścion będę.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, żeś jest złym drzewem, dla nałogow złych, i zwyczaju w grzechách. Nie maszli zwyczaju grzechow ciężkich; dziękuuy Bogu za to, ale strzeż się i nałogu grzeszenia powszednie: bo nałog ten, sposabia (iako się rzekło) do grzechu ciężkiego. Załuy żeś prędku do obrázy Bożkiej powszedniej. Radź o sobie, iakobyś tego zwyczaju pozbył.

Uważ, same zkłonności twoje, izali cię złym drzewem nie czynią? Poráchuy się: iaka twoja zkłonność do pychy, do obżárstwa i wygod, do zazdrości? iaka do cielesności i zmysłności? Upokorz się Bogu i ludziom. Obacz w terażniejszych okolicznościach, ktoreybyś się miał zprzeciwieć szczególnej twojej zkłonności.

Uważ, twoją nieustawiczność, odmiennosc, niešťatek w-dobrym, ieżeli cię nie przypráwia do tego, ábys się, stał drze-

drzew
przyw
nieiák
przed
należ
bie ud
chuby
oddai
ley pá
luż oc
cey,

Wo dob
koby
ale á

raz ł
wsze
łaskę
międ
czyn
tak b
Chw
wylo
Uczy
trące
moż

drzewem złym? Poráchuy myśli twoie, iáko do Boga nie przywiązane? Poráchuy: iáko w-sprawách, rozmowách, nieiáko, zápamiętywasz Boga? Poráchuy: nie státek w-przedsięwzięciách, lub do popráwy, lub do postępkow należących? O Pánie ty się do mnie ták masz, á ia, od ciebie uciekam!!

Rozmowa. O Pánie, gdyby wolney woli nie było, grzechuby nie było, wyzuwam się Pánie moy, z-niey, tobie ja oddaę, práwo do niey, ná cię wlewam, ty niarządz, ty ieypánuy, bylem cię iuż Pánie moy nie obrażał, bylem cię iuż odtađ, áž ná wieki, á co raz goręcey, iefszcze goręcey, miłował.

ROZMYSLANIE

NACZWARTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Słowá sa Pána Iezusa: Nie może drzewo dobre owocow złych rodzić, áni drzewo złe owocow dobrych. Iáko by mówił Pan Iesus: człowiek dobry nie może grzeszyć, ále áni zły, dobrze czynić.

Uważ. gdy by człowiek dobry, nie mógł grzeszyć, toć raz łaskę Bożą ná krzcie otrzymawszy człowiek, iużby záwsze w-niey trwał, á przedię ludźie, i po krzcie, wzięawszy łaskę Bożą, grzesza. Ieśt tedy wyrozumienie tych słow, to między innemi: łaska Boża, nie ieśt początkiem złych uczynkow, áni może bydź, á iáko ogień chłodzić nie może, ták báržiey łaska Boża nie może bydź początkiem złego. Chwal Pána Boga naszego, zá ten przymiot łaski Božey, ták wyłoki, że tylko światobliwość, może bydź początkiem. Uczyń ákt wiary, że z-nas samych, i ze złości nászey, zátrácenie násze. Upokorz się, że ile z-ciebie zgrzeszye możesz, ile z-ciebie niebá záłużyć nie możesz.

Bože

BOŻE w-Najświętszym Sakramencie zawarły, izaliś ty nie jest drzewem dobrym? sprawżę w duszy moiej, owoce i skutki żywota, owoce, ciebie godne.

UWAŻ, że i tym wyrozumieniem, nie może drzewo dobre, złych owoców rodzić: iż poki jesteśmy w-łascie Bożej, nie grzeszymy, i dopiero zgrzeszywszy, traciemy łaskę Bożą. Tak iako, poki kto jest u ognia, nie może zmárznać, ale umknawszy się od ognia, zmárznać może. Zatrzymaj mię Pánie w-łascie twoiej, zatrzymaj wszystkich, którzy ia mára. Proś sobie, o potwierdzenie w-łascie Bożej, pomoż prośić o to, i tym, co sobie z-fercá, często, tego potwierdzenia życza. Powtorz modlitwę Kościelną: Wyssuchay Pánie Iezu Chryste, prośb sług twoich, i zmiłuy się nad námi, który z-Oycem i z-Duchem Świętym, żyiesz, i krolujesz na wieki wieków Amen.

PORACHUY się, czy możesz tobie tuszyc, żeś jest drzewo dobre? dawnożes ciężey zgrzeszył? miewaszże dni całe, w-które, za łaską Bożą, ani powszednie zupełnie dobrowolnie nie grzeszysz? Zbrzydź się sam sobą, że nie żyiesz tak, iakoby potrzebá.

O PANIE, mam nádzieię, że przez Świętą Komunię, uczynisz mię drzewem dobrym, doskonałym.

PUNKT WTORY, Rozbierz to drugie słowo Páńskie: Nie może drzewo złe, dobrych owoców rodzić,

UWAŻ, iż tá jest natura łaski Bożej, że nie może nigdy z-grzechem stać; nie może tedy złe drzewo, dobrych owoców rodzić, bo nie może grzech, z-łaską Bożą stać. Nie może łaska Boża z grzechem, grzech z-łaską Bożą stać, coż sobie rączey obierasz? łaskę twoię Pánie, łaskę twoię Pánie! Oniebo, o domie Boży, iakoż mi się i zrad podobasz, że nikt w-tobie łaski Bożej, iuż ztracić nie może. Oby w-tobie bydz.

UWAŻ,

UWAŻ, że i ztąd nie może drzewo złe, dobrych uczynków rodzić; bo tym co sa w grzech wprawieni, ciężko bårzo polepszyć się, w dobre uczynki wprawić. Poráchuy się: izali i ty, tey ciężkości nie czuiesz? Proś za ludzi zepsowanych, a iuż się do Boga udalacych, aby im Bog ułacnił, poprawę ich. Mow z Psalmista: Nieprawości moje, iako ciężar ciężki, zaciężyły się nądemną.

UWAŻ, w tym równość złego i dobrego zwyczaju, że iako ciężko złemu byđź dobrym, tak i dobremu ciężko byđź złym, chociażby przedzey się dobry zepsuć, niż zły naprawić. Proś za tych, co nigdy, Pana Boga naszego, ciężko nie obrązili, aby im było ciężko zgrzeszyć śmiertelnie. Czuieszże w sobie żećby było ciężko łaskę Bożą ztracić? Czuieszli to? dżękuy Bogu! nie czuieszli? boy się o się! Proś abyć Bog dał, tę ciężkość, abyć iey, ząwsze, więcey przymnażał.

PANIE moy, wzwyczaiłem się do stołu twego przystępować, ciężko by mi było nie uczęszczać do niego. Więć powtarzam z Chryzostomem Świętym: Iedną mi jest boleść, tego pokårmu postradać.

PUNKT TRZECI: Iásnie powiedział P. IESUS: z omocow ich poznacie ich. ztąd, każdy może poznać, czy dobrym, czy złym jest drzewem, gdy się uczynkom swoim przypátrzy. Wszczegolności

UWAŻ, jeżeli przed obliczem Páńskim nie czuiesz ná dusze twoie grzechu śmiertelnego, tuszyc sobie możesz, żeś drzewem dobrym. Szczęśliwys jeżeli nie czuiesz, dżiękuy Bogu goraco, zató. Nie czułeś go nigdy? Miłam nader, miłá łaská twoiá Pánie, ále w niey potwierdzenie, ieszcze miłsze, obym go, na tobie wyżebrał, Boże moy.

UWAŻ, jeżeli czuiesz w sercu twoim, że Boga miłujesz, drzewoś iest dobre, o tym samym, rozrzasniy tę náukę: Tru-

Uu

dno

UWAŻ,

дно nie czuć w-sercu, że kto Bogą miłuje, gdy doświadcza, że ten akt ma w-sobie. Ale że może być miłość Bozka przyrodzona i nadprzyrodzona, tego człowiek wiedzieć nie może, czy Bogą nadprzyrodzennie miłuje; a że nie wie, czy Bogą nadprzyrodzennie miłuje, niewie ztym, czy gniewu, czy miłości Bożej godzien jest: Bo tylko miłość nadprzyrodzona, grzech gładzi. Proś sobie, o łaskę, nadprzyrodzonej miłości Bożej. Wzbudź w-sobie akt miłości Bożej.

Uważ, iż i ztad możesz poznać, czyś jest drzewo dobre czy złe: jeżeli kochasz się w-Krzyżu, jeżeli chętnie ludzi o grzechu odwodzisz, toś ty jest drzewo dobre; boć zli stronią od Krzyża, choć Bog, będzie obrażony. Perachuy się w-tym obojgu. Pragnij Krzyża i ofiaruj się nań. Pragnij ludzie od grzechu odwieść, ale siebie naprzód.

ROZMOWA Dobry Iezu, którego w Najsświętszym Sakramencie przyjąć pragnę, niech cię poznam z-owoców dobrych, abyś mi dał akt miłości twojej nadprzyrodzonej, akt żalu za grzechy gorzki, a z-miłości twojej pochodzący, abyś mi dał uznać, choć raz, iako ty wybranym twym, w tym Sakramencie, smakuiesz.

ROZMYSLANIE

N A P I Ą T E K

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Uważ, Słowo to Pána Iezusowe straszne. *Wszystkie drzewo, które nie rodzi owoców dobrych, będąc wycięte.* Których słów Pána Iezusowych, może to być wyrozumienie: kto jest napisany w Księgi żywota i przeznaczenia Pańskiego, nie może już z-nich być wymazany: ale gdyby uczynków dobrych nie miał czynić, i taki (co niepodobna) z-księg tych, byłby wymazany! Uczyń akt wiary, że żaden

rozum

rozum máiacy, bez uczynkow dobrych, nie może by dź zbawiony? Potęmp w-tym bład Heretycki. Pobudź się do dobrze czynienia. Poráchuy się: czy temi czasy, nie masz okazyi, szczegolnieyszey przyługi Bozkiey, zażyj ıey, za łaska Boża.

UWAŻ że tychże słow Páńskich, może i to bydź wyrozumienie. Każdy ktory nie będzie czynił dobrze, będzie z-tego świata zniesiony. Co dwoiáko się dzieie, naprzod znosi Bog ludzıe, aby nie grzeszyli, i tak mowi Pismo Święte: Porwany jest, aby była złość, nie odmienią rozumu ıego; druga, znosząc ludzıe z-świátá, ná ukaranie grzechow. Dziękuy Bogu i w-tym, za cudowná opátrność ıego, że znosi ludzi młodych, aby w-grzech nie wpadáli. O Pánie czemużes mię też tak nie znał! Powtórz z łobem: byłbym, iákobym nie był, z-żywotá Mátki, przeniesiony do grobu. Proś aby i teraz, znosił Bog młodych, raz intencyia. Ale spráwiedliwy Pánie i spráwiedliwe sady twoie, choć też i ná ukaranie grzechow, z-tego świata znosisz. A ciebie czy nie czeka też to? Boycie się ludzıe grzeszni, śmierci.

UWAŻ, i to wyrozumienie: Wszelkie drzewo, ktore nie rodzi owocow dobrych, będzie wycięte: bo człowiek grzeszny, w-niebie mieyscá, mieć nie będzie. Wczma mu mieysce, naprzod w-Kościele wojuiacym, i przez śmierć, ztráci práwo do poprawy, do łaski Bożey, do Sakrámentow. Boże moy, zadržymay mię ıeszcze, w-tym práwie. Nu ıeno, czy i ná wycięcie ciebie, nie przyłożona siekiera! Proś za dżis konáiacych, aby ım dał Bog, łaskę do poprawy. Zstráciwszy to mieysce, człowiek grzeszny Chrzesćiański, tráci mieysce i w-Kościele triumfuiacym, á przez wszytkę wieczność, tam go mieć nie będzie. A ty będzieszże też tam miał mieysce? Wınszuy ıego szczęcia, wybranym Páńskim. Załuy nieszczęścia, ludzi potęmpionych.

Uu2

UWAŻ

UWAŻ, że i w tym wyrozumieniu, drzewo nie noszące, dobrych owoców, będzie wycięte: iż ludzie żyjący, nie według stanu swego, w którym na służbę się Bożą udali, ztrąca ten stan, ztrąca sposobność, okazują, do służby Bożej. Pożądaj tych co stan ten ztracili. Proś, aby tę plagę, od innych, już tej plagi bliskich, oddalił Pan Bóg. Porachuj się, co masz czynić, abys tej plagi Bożkiej nie popadł!

PANIE mój ukrzyżowany, mówię do ciebie temi słowami, których zażywał sługa twój, Święty Frańciszek Xawer: A oto na obelgę Krwie twojej, temi samymi duszami, piekło się napełnia! Izaliś ich Panie sobie nie kupiś. nie odkupiś? Uczynźże ich sobie drzewami dobrymi.

PUNKT WTORY UWAŻ, i to, że kiedy iakie Królestwo, nie czyni uczynków dobrych, nie jest drzewem, owoce dobre przynoszącym. Wyćina Bóg to drzewo, to jest, z tego Królestwa, przenosi wiarę i chwałę swoją, do obcych narodów, i niwraca je sobie. Przenosił Bóg chwałę i wiarę swoją, od Żydów do Chrześcijan; w Chrześcijaństwie, gdy dla Heretyków i Kálwińskich, Kościół młodszy się począł, aż Bóg, nawrócił sobie Narody Indyjskie, i w nich chwałę i wiarę swoją wszczepił. Pochwal te rozrządzenia Bożkie. Bóg już aby Bóg tego nie uczynił i z Ojczyzną twoją. Błagaj za się, błagaj za Ojczyznę Bogą. Proś o przyczynę Najświętszej Panny, i Patronów Polskich.

UWAŻ, że nie mówi Święta Ewangelija; iż to drzewo które owoce złe rodzi, będzie wycięte, ale które nie rodzi owoców dobrych, iakoby namieniając: jeżeli Bóg karze nie czyniących dobrych uczynków, coż uczyni z tymi co grzeszą? A ty coś za drzewo? czy tylko nie przynosisz dobrych owoców? czy raczej przynosisz owoce złe? Obroć się do wszystkich grzeszników, i powtórz słowa Psalmisty: Niech się boi Pana, wszytká ziemia. Przypomnij sobie i słowa

Swię-

Świętego Piotra: Jeżeli sprawiedliwy ledwie będzie zbawion, niebożnik i grzesznik, kędy się pokaże? Dobry Iezu, w ranach twoich miejsca szukać będę, tam się tobie pokażę, tam sadu twego czekać będę.

Uważ. i to, że nie czynić dobrych uczynków, jest to grzeszyć opuszczeniem. Otoż Pan Iesus przestrzega; kto grzeszy, choć tylko i opuszczeniem, jest drzewem, które wycięte będzie, a naprzód mu łask skutecznych umkna, ktorymu, obficie przedtym użyczano. A tobie nie umknaf-żęd się Bog z-łaski swemi? Powróć się Panie moy miłościwie z-niemi do mnie. Poráchuy się z-całym życiem twoim, iakoś wiele dobrych uczynków opuścił? a więc ewieś ich opuścił, a-niżeli i wiedzieć możesz! Iakoż to nagrodzisz? Postanów, miánowicie ná blisko przyszley zpowiedzi, dać się winnym, z-opuszczonych dobrych uczynków.

WSZYSTKA nędzy. w-tobie ukrzyżowany Panie.

PUNKT TRzeci. Obmyśl sposoby, ktorymi mogłbyś ná-
grodzić, uczynki dobre opuszczone.

• Naprzód, jeżeli co znamienitego opuścił, a mogłbyś się znowu tego chwycić, nie odsładay tego. Mow z-Psalmista: Iam rzeki: dziś zacząłem. Zebraj o pomoc u Bogá.

Potym, co czynisz, czyni lepiej. Przebiegnij sprawy swoje, miánowicie większe i obojętne, odprawuy je duchow-
niey. Skarz się na się: Panie dziś pocznę, dziś przestąnę! Przełam Panie, nieśtátek moy.

Także, jeżeli okoliczności nosza, przyczyni sobie mo-
dliwy, i umartwienia.

Do tego, postanów sobie za łaská Bożą, uczynić iáki ákt Bohátyrski i odważny, a pros Bogá, o okazyia tego.

Pomoże i to, choroby i niedostátki, ná załámpienie o-
puszczenia osiárować.

Nakoniec postanów sobie ákt iáki codziennie czynić, ná-
dosyć uczynienie, za to, coś do tad opuścił. UWAZ,

UWAŻ, i to straszne słowo PANA IEZUSOWE: że będziecie jakie drzewo w-ogień wrzucone. Staw sobie ciężkość ognia wiecznego, i powtórz owe słowa: Ktoż będzie mógł mięszkać, z-pożarami wiekuiSTEMI! Adziś iakie sumnienie masz? czy niebá, czy piekła godne! Boymy się grzesznicy strasznych sadow Bożych!

UWAŻ i to, że choćci przez wrzucenie w-ogień, rozumie się ogień piekielny, rozumieć się jednak może i ogień czyscowy. Osadź się godnym obojgu ognia. Pozdrow miłośnię, dusze, które teraz są w-czyscu. Pobudź się do wzpomozenia ich.

ROZMOWA. Wrzuć mię dobry IEZU, w-ogień ran twoich, miłością naszą palających, niech się tam zágrzeję, niech miłością twoją rozpalę.

ROZMYSLANIE

NA SOBOTE

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Naukę podaną o fałszywych Prorokách, tak kończy Chrystus: *Nie każdy który mi mówi: Pánie Pánie, wnidzie do Krolestwa niebieskiego.*

UWAŻ, nie zbrodzona tę przepásć sadow Bozkich, nie każdy który mi mówi: Pánie Pánie, wnidzie do Krolestwa niebieskiego: bo nie każdy który zacznie służyć Panu B-gu naszemu w-tey służbie dokończy, nie każdy będzie miał, łaskę która się w-Swiętey Teologyi nazywa: ostatecznego wytrwania w-dobrym. Pánie mój patrzac ná niestátek mój w-dobrym, ná ułomność i chęrliwosć do złego, sadzę się, że mię tá łaska twojá minie; ále pátrzac ná niezakończzone miłosieidzie twoie, zasługi Syná twoiego, łaski, któremiś mię tak często uprzedzał, mam dobrá nádzieję, że mi i łaskę ostatecznego wytrwania w-dobrym, dasz miłościwie. O momeńcie

cie z-ktorego wiśi wieczność! Uciekay się do Świętych Pátronow, ktorychśś sobie ná szczęśliwą śmierć obrał. Pátronko nád Pátronámi Bogárodźico Páнно, przybadź mi przy zkonániu moim, przynies mi podárunek od Troycy Świętey, tę łaskę wytrwania.

UWAŻ, że i przeto nie każdy ktory mówi: Pánie Pánie, wnidźcie do Krolestwá niebieskiego: bo będą czáfem to mowili, ci, co po wierzchu, są owce, a wewnątrz wilkámi drapieżnymi. Poráchuy się: iáko też czyśte sumnienie záfwsze przynosiśz ná modlitwę? Poráchuy się: czy też nie czyniśz modlitwy, ná oko ludzkie? bo táka modlitwá, do niebá nie prowadzi. Poráchuy się: czy przynamniey nieradbyś, áby cię miano zá owieczkę, a tyś, iest wilk wewnątrz.

UWAŻ, nie obiecuie Pan Ieśus Krolestwá niebieskiego wszystkim, co mu mowia: Pánie Pánie; bo częstokroć uśty się to mowi, á serce będzie dalekie od Bogá. A serce twoie pod czas modlitwy, czy nie bywa daleko od Bogá? Uzbraiaszże się też przeciwno roztrágnienu ná modlitwie? Gdy ná cię nápadná, žalzeć, że cię nápadły? odrzucaszże je prędko? Nie dáteszże tym samym roztrágom okázyi? Proś sobie u Pánná Bogá twoiego, o dar modlitwy.

Winszuręć Bogárodźico Páнно, że chóćies spáłá, serce twoie czuło, day mi przynamniey ocknawszy się pierwszą myśl mieć o Bogu. Dzień Sobotny dzień odpocznienia, niechże dziś przynamniey odpocznę od tych myśli roztrágliwych, tákże i w dzień komunyi mozey.

PUNKT WTORY. UWAŻ, ieżeli nie każdy ktory mówi: Pánie Pánie, wnidźcie do Krolestwá niebieskiego, toć do niego, nie wnidźcie nikt, z-mniemánemi cnotámi. A twoie cnoty iákie? śnać i mniemáných nie masz! Pobudź się, do státecznieyszych, Bogu, zá łaská tego, przyślug. Czytam Bogárodźico Páнно, że nie każdy ktory mówi: Pánie Pánie,

wni-

wnidźcie do Królestwa niebieskiego. ale tego nie czytam, kto mowi nabożnie: Najsświętsza Panno Najswiętsza Panno, aby tam wnieść nie miał. Bogci Bogiem, tyś iego stworzenie, ale użyczyłci prawą, na swe serce, abyś go modlitwa twoja, pokornie wiazała: Wiaźże ie i dla zbawienia moiego.

UWAŻ; nie koźdyć kto Bogu mowi: Panie, Panie, wnidźcie do Królestwa niebieskiego; ale to pewna, że kogo zaśnięcie śmierć, ákt ten nadprzyrodzony mającego: Miłuię cię Boże moy, z-wszystkiego serca moiego nadewszystko, iuż tak, wnidźcie do Królestwa niebieskiego. Uczyń ákt miłości Bożej. Proś abyś go i w zkonaniu twoim miał. Boy się, áby i do ciebie nie mowił Bog: ieżelim ja iest Pan, á kędyż honor moy?

UWAŻ, iako nie koźdy który mowi; Pánie, wnidźcie do Królestwa niebieskiego, tak i Piśmo stárego Zakonu mowi: Lud ten ustami mię chwali, á serce ich daleko iest ode mnie. Iákoż to daleko serca ich od Boga? bo uczynakami, nie pokazują, że Boga za Pana mają! A życie twoie czy pokazujesz, że Boga masz za Pana? A pokazujesz, żeś iuga iest Najswiętszey Panny? W-czymże to, by i dziś pokazesz?

MATKO Boga moiego, nie tylko dziś, ale przez wszystkie wieczność, pragnę rzecza pokazać, że iuga twoja iest, że po Bogu i Chrystusie ciebie miłuię.

PUNKT TRZĘCI. Przydaie P. IESUS: *Który czyni wola Ojca moiego który iest w-niebieśkich, ten wnidźcie do Królestwa niebieskiego.*

UWAŻ Co to iest za wola Boża, która czyniac, w-niebie będziemy? Tá pierwsza wola iego iest, poświęcenie nasze, żebyśmy nie grzeszyli śmiertelnie, kto tę wola Boża pełni, zbawion będzie. A pełniłżeś záwsze tę wola Bożka? Záśuy, ieżeliś nie pełnił. Czuieszże gorące przedsięwzięcie, pełnienia tey woli Bożej. Bogarodzico Panno, ktorey za-

wołany

wołany jest tytuł: żeś jest ucieczka grzesznych, bądź nam, bądź mnie, ucieczka ta.

UWAŻ. Druga wola Boża jest, która pełnić mamy, chcemy być zbawieni, żebyśmy się zgadzali z wola Bożą, z strony krzyżów i dolegliwości naszych. Pełniszże tę wolę Bożą w terażniejszy dolegliwościach twoich? Uczyni Akt powzdawania się, na wolę Bożą.

UWAŻ. Trzecia wola Boża: abyśmy słuchali nátechnienia wnętrznego. A słuchaszże go? Porachuy się: i temi czasami, czyś był nie ogłuch na nie?

ROZMOWA. O Mátko Bogá moiego, któraś mówiła: Niech mi się stanie, według słów twoiego; uprosi i mnie, abym wypełniał wolę Boga moiego.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Osmą, po Świątkach.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną ná Niedzielę dzisieyszą: *Day nam miłość iwie prosimy Pánie, zawsze Duchá myślenia, co prawnego jest, i czynienia: aby którzy, bez ciebie być nie możemy, według ciebie żyć przemogliśmy.*

UWAŻ, iż Kościół dárówizną nazywa Duchá, myślenia zawsze co prawnego jest, gdy prosi, aby nam tego Duchá dárował Bog. Boć zaisze, tak to wysoka rzecz jest, myśleć zawsze co dobrego jest, że iej człowiek nábydź nie może. w podárunku to się tylko nam od Bogá dostawa. Hojności Bozka, dawałaś ten dar Świętym Bożym, dáy go i mnie grzesznemu, boć ja tego dárú barżiej potrzebuję. Można rzecz Pánie moy, podźmy w zamiarę; ja tobie serce i duszę moję dáruję, ty mnie daruy Duchá, zawsze myślenia co prawnego jest. Boże dárów, iakoś nam iuż wiele ich dárował! O jaki dar, dar Najswiętszego Sakramentu! day mi

W W

Panie,

Panie, za ten dar, godnieć podziękować, godnie go przyjąć.

Kiedyż ty Boże, do nas w-Najświętszym Sakramencie bez darów twoich idziesz, przynies mi w-przyszłej Komunii, dar, o który Kościół prosi, bym myślał zawsze, co prawego jest.

Uważ, jaka jest nieśłateczność myśli naszej, takie do Boga nieprzywiązanie, ba i nieudolność ludzka, że my, choć poczniemy co o Bogu myśleć, prędko przestaniemy! zabiegając tedy Kościół temu niedostatkowi naszemu, prosi nam o Duchą, myślenia zawsze, co prawego jest. Porachuy się: jako częste roztargnienia myśli miewasz, w-moddlitwach twoich, w-Komuniach twoich? Upokorz się dla tego. Proś z Kościołem, o ducha, zawsze myślenia, co prawego jest.

Uważ, że z-myśli wszystkie grzechy pochodzą, z-myśli wszystkie dobre uczynki poczynają się, co Kościół uważając prosi: będziemy prawi Panie Świętymi, będziemy świętymi, tylko nam day łaskę myślenia zawsze, co dobrego jest. Brzydź się wszystkiemi ktoreś kiedykolwiek miał myśłami złemi. Modł się do głowy Pana Jezusowi, cierpieniem złotey, abyć pomoca, przeciwko złym myśłom, i roztargliwym, była. Skarz się na myślitwoie, proś na nie o pomoc Najświętszego Sakramentu.

Uważ, że przydanie Kościołaby: nam Pan Bog dał, i ducha czynienia co prawego jest; bo nie dosyć jest myśleć dobrze, ale potrzebą, i czynić dobrze, Porachuy się: jak-koś wiele był rzeczy dobrych umyślił, i nie wykonałeś ich. Zająć za to. proś sobie o łaskę; wykonania tego, co postanawiasz na dobre.

Boże w-Najświętszym Sakramencie zawarły, przez wieki umyśliłeś dać się nam, i wykonałeś to, umyśliłeś czekać nas, i czekał miłosćwie; oto Panie i ja myślę o tym aby

Abym cię godnie przyjął, niechże to wypełnię. Niech cię godnie przyjmę,

PUNKT WTORY. Słusznie Kościół mówi: że bez Boga bydź nie możemy; bo świat był przedtym nic, z niczego nic się nie dzieie, chyba wszechmocna ręka Bozka. Toć bez Boga bydź nie możemy. Jesteśmy, bytność mamy, gdyby Bog niechciał, w-tymby momencie, bytności nie mielibyśmy. Toć słusznie mówi Kościół: że bez Boga bydź nie możemy. Uczyni akt wiary, że Bog ztwarza i zachowuje niebo i Ziemię, i wszystko co już w-nich jest. Upokorzyć się miśnieniem świata wszystkiego, który niczym był, niczym stałby się, gdyby go nie Bog tego trzymał. Boycie się grzeszni Boga, boycie święci, bez którego w-nichbyście się obroćili. Porachuy się: iako też Boga w-Najświętszym Sakramencie obecnego szanujesz Boga, bez którego, w tym momencie, zniszczałbyś. Panie niech zniszczeię, a niech cię nie obrażam.

Uważ. Iakieby to szczęście twoie było, gdybyś się tak w-Bogu rozkochał, żebyś bez niego bydź nie mógł. Czujeszże taką goracość miłości Bozkiej w-tobie? Pragniy, abyś ją czuł. Uczyni teraz ten Akt: bez Boga mego, żyć nie mogę.

Uważ, że dla tej przyczyny, słusznie Kościół mówi: że bez Boga bydź nie możemy; bo bez Najświętszego Sakramentu, bez Boga w-niem zawartego, żyć nie możemy. Zkad pomoc przeciwko pokusom, ochłoda w-dieżkkościach, uzpokoienie duszy, zasmakowanie Boga? tylko z-Najświętszego Sakramentu! Jeżeli teraz Komunikuiac, grzeszymy, cożby było, gdybyśmy nie Komunikowali! tak to bez Najświętszego Sakramentu, żyć nie możemy. Bywały i takie serca Chrześcijańskie, które usychały z-pragnienia Najświętszego Sakramentu; a twoje pragnienie iakie? Iakożbyś się miał też do takiego pragnienia, wzbudzić?

PRAGNĘ Cię Panie, pragnieniem nągorętszym, niż twoich.

PUNKT TRZECI. Prosi Kościół, abyśmy według Pána Boga naszego żyć mogli.

UWAŻ, co to jest według Pána Boga naszego żyć? Nąprostsze, a przedię nąpotrzebnieysze życie, według Pána Boga naszego jest: nie grzeszyć śmiertelnie! Żyłeś tak, według Pána Boga przez wśzystek żywot twoy? Prosz serca sobie o łaskę, abyś rączey umarł, niżeli żebyś tak, według Pána Boga żyć nie miał. Ludzie konąacy; ktorzyscie nie żyli, iák według Boga, dopieroż wam słudzy Boży, niech Bog da łaskę, konania, według siebie.

UWAŻ, iż żyłten według Boga, który nąślądnie Pána Jezusa ukrzyżowanego. Porachuy się: iáko go też nąślądnieś w miłości krzyża i ucrapienia? iáko go nąślądnieś oćtem i żoćcia nąpawanego? iáko go nąślądnieś nágo umierającego? iáko go nąślądnieś zá nieprzyjacióły swoie modlącego się? Day mi Panie, abym Cię nąślądował.

UWAŻ, że i ten według Boga żył, kto Komunikuąc, godnie żył Nąświętszego Sakramentu, to jest, aby znác po niem było, że do stołu Bożego przystępnie. Oko dozorne Pána Boga naszego, czy widzi to po duszy twoiej, że żyłeś godnie? żyłeś iáko uczestnik tego Sakramentu! Z tymi z-którymi konwersuiesz, czy konwersuiesz tak, iáko z póstołowymi twymi, do iednegoż stołu Bożego chodzącymi? Nie dawnoś Komunikował, a w-czymżeś się też poprawił! O Panie nie żyć godnie, stołu twoiego; żyć pragnę.

ROZMOWA. zwyczajna.

ROZMYSLANIE

NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się przed Pánem Bogiem

giem naszym; iako przed Gospodarem niebieskim, który się kazał rachować, i sprawować z-darow, od siebie danych.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, abyś się na ten rachunek mógł nágotować, dostatecznie sprawić, i o niem teraz pożytecznie rozmyślać.

PUNKT PIERWSZY. Powiadał Pan IESVS Vczniom u Luk: 8: swaim, tę przypowieść: był niektory człowiek bogáry, który w-Roz: 15 miał sáfarzã.

UWAŻ, że przez tego człowieka bogátego, rozumie się Paná swiátã, Pan Bog nasz, i wyraża się tym słowem: Kiedy Ián Swięty Evangelista, náucza nas o przedwiecznym rodzeniu Syná Bożego, záżywa tego słowa: Był, i tak mowi: Ná początko Było Słowo, á Słowo Było u Bogá, a Bog Był Słowem: tymże też sposobem, wyrażájac S. Evángelista, iż przez tego Gospodarzá bogátego, rozumie się Pan Bog nasz, záżywa tego słowa: Był práwi niektory człowiek. Uczyń Ákt wiáry, o przedwieczności Paná Bogá nášzego. Uczyń i Ákt wiáry, iż Krolestwu iego nie będzie końca. Uczyń Ákt wiáry, iż okrom Bogá, nie mász nic przedwiecznego, ktorým Bogiem jest i Syn, i Duch S. O czym samým uczyń Ákt Swiętego Anástazego: Wieczny jest Oátec, wieczny jest Syn, wieczny jest Duch S. á przedtę nie trzech jest wiecznych, ále jeden jest wieczny.

UWAŻ. Czemu się to Pan Bog nasz názywa człowiekiem bogatým? bo Pan Bog nasz sam od siebie jest, sam sobie dostatecznym jest, niczego, nikogo, nie potrzebuácy, Wyznay przez Ákt wiáry, co Pálmistã mowi: Albowiem dobr moich nie potrzebuiesz. Pokłoń się Panu Bogu nášzemu, tak możnemu. Ciesz się, że takiego Paná mász. Postánów szánować go, ná łaskę sobie u niego zárabíáć. Postánów służyć mu; bo ná lepszego i bogátszego Panã, nie podobna nápááć.

O Pánie, tyś dostátek i dostáteczny, bogáctwa, i bogácy, álemci ja ubożstwo i ubogi, nędzá i nędznik, lub w rzeczách powierzchownych, lub wnątrzných. Przeloż ty szczegolny iáki twoy niedostátek.

UWAŻ, że i przeto Pan Bog nasz iest bogáty, iż wśpyłkie bogáctwa od niego pochodzą. Iedne są bogáctwa powierzchowne, w-złocie, w-srebrze, w-kámieniach, w-perłách, w-zbiorách należące. Drugie zaś są wnątrzne, lub przyrodzone, lub nádprzyrodzone, w-przymiorách, cnotách należące. Te iż są ztworzeniem, nie mogą tylko z ręki Pána Bogá nášzego bydz; zátym, wśpyłkie bogáctwa, idą, od Pána Bogá nášzego. Poráchuy się: względem ciáślá, iákoć wiele nie dostáie. Dopieroż względem dóły więcej, lub w-przyrodzonych lub nádprzyrodzonych dárac. Wyznay to twoie nędzárztwo, upokorz się z-niego. Proś bogátego Bogá, o iátmużnę.

DAY i to Pánie, o co ja ciebie nie śmiem, nie umiem, nie wiem, czy i prośić mam.

PUNKT WTÓRY. Przez tego száfarszá, ktorego to miał i ma bogáty Gospodarz, Bog, rozumie się narod ludzki.

UWAŻ. czym też száfue, narod ludzki u Boga.

Naprzód száfue ciáślem, i iego piędziá zinyśtámi, száfue duszá i jey dzielnościámi, pámięciá, rozumem, wólá i dáł to Bog, ná ták wolny száfunek człówiekowi, że w-wól i iego iest, ciáśło i duszę piekłu oddać, wolno mu też ciáśło i duszę Bogu, ácz zátáská iego, poświędzić. Poráchuy się: komu się ty oddáiesz, czy piekłu, czy zátáská Boża niebu? czy raz temu, drugi raz temu? czy dla gnuśności i nieczuślości twoiej, áni cię sám, áni cię ram! Zátuy, że się nie cále Bogu dáiesz. Dáruy się Trojcy Świętej, Pánu Iákusowi ukrzyżowánemu, Najswiętszey Pannie.

UWAŻ, że száfue człówiek dobrámi swemi nábytymi, lub

lub przyrodzonemi, lub nádprzyrodzonemi, nie przeto, żeby dobr nádprzyrodzonych mogli bez łaski Bożey nábydź, ale przeto, że przez grzech, dobr nádprzyrodzonych może pozbydź, albo nie robiąc z-łaska Boża, nie nábydź ich. O Pánie dość wolności moiey, w-tráceniu, albo w-nienábywaniu, dobr nádprzyrodzonych záżywam, obroć wolność moję, ábym zá łaska twoja; stárání moie, do rzeczy nádprzyrodzonych przeniośt. Poráchy się: czy dobr ktorec Bog dał, záżywasz ná chwałę Bożą! Masz wszystkie cnoty z-łaska Boża, (iáko się spodźiewasz, wlane, záżywaszże ich? masz między innemi męztwo nádprzyrodzone, którym wsparty, mogłbyś przy łasce Bożey i męczennikiem, zotác, iákoż też tego męztwa záżywasz? który i pod máłym krzyżykiem upadał! toż i o innych cnotách mowićby potrzebá. Upokorz się Pánu Bogu twoiemu, poprąwę obiecuy.

UWAŻ Száfuie człowiek čássem. Dwádzieścia jest i cztery godzin dnia, wieleż się z-nich Bogu dostaie? Kwádransow jest dziewięćdziesiąt sześć, wieleż z-nich ná službę Bożą obracasz? Záfu y że źle čássem. száfuiesz. Postanow rozrządzić sobie lepiej čás, á maszli rozrządzony, lepiej pilnować tego rozrządzenia. Ofiáruy to, co dobrego zwy- czaynie ná dzień czynisz, áby to Pan Bog twoy przyiał, iákobys co kwádrans, dobry iáki uczynek czynił. Prágniy nieustánnie o Bogu myśleć.

PANIE moy, o iák wiele razy stánowiłem sobie, w-tym poprąwę, nie poprąwiłem się! Prośilem nie raz o ten dar i Máiestatu twoiego, nie godziłem byt uprosić go! á będęż go miał kiedy?

PUNKT TRZECI. Co to jest, iż nie powiáda Święta Ewángelyia, że Pan Bog náš, miał száfarzow, ále że tylko miał száfarzá, pojedynkiem go á nieliczno miánuiaz? Snáć, że ná-
rod

rod ludzki, który się do tego szafarza przytłofowywa, w porównaniu do Aniołów, jest iako jedno, łofowane, do wielkiej liczby. Kłaniamci się Panie, iako otoczonemu, tysiącami tyśiacow, Aniołów Świętych. Panie, w-ługi tak bogaty, co tobie po mnie, tak niozemnym! Gárniy się człowiecze, do Boga. Wielkież to szczęście twoie, gdyć się bydzu Bogá, ługa doftanie!

Uwaz, nie wspomina Święta Ewángelyia, o wielu szafarzách, ále o jednym, ábyśmy i my, nie myślili o drugich, gdy to do nas nie należy: iako się Pánu Bogu wyráchnia, iako mu się spráwia; ále żeby każdy, sam o sobie, myślał. Poráchuy się: czy ty częściciey o swoich, czy o cudzych spráwach myślisz? Poráchuy się: czy drugich nie sádzisz, siebie wymawiając, á snáć oni, sádu Bożego uйда, ty, nań nápadniesz! Postánow pełnić owe słowá Páńskie: Nie sádzcie, á nie będziecie sádzóni.

Uwaz, nie wspomina Święta Ewángelyia, wielu szafarzow, ále tylko jednego, ábyśmy się náuczyli, wysokiego owego przemyślu, á do wielu záług wiodącego; Ták zię iáko by nie było ná świecia, nikogo, tylko ty, á Bog! ták chciy Pána Boga nášzego miśować, iáko by go nikt inny, miśować nie miał, tylko ty! ták komunikowác, iáko by nikt komuni-kowác nie miał, tylko ty! A záżywaszżę tego przemyślu? Dzis záraz záżywác pocznij. Uczyn ákty iákie enor, ták, iáko byś niemi, ty sam tylko, miał, serce Bożkie kontentowác.

Rozmowa. Panie moy, w-Nayświętszym Sakramencie záwártý, nie jestem iá szafarz przed tobá, ále oczywiśty złodziey, krádnę chwátę twoię, wykradam duszę moię, wipo-moż mię Panie, ábymci iá oddał.

ROZMYSLANIE

NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. O tym szafarzu, powiada Święta Ewangelija, że, *był odnieszon do człowieka tego bogatego, iakoby rozpraszal dobra jego.*

Uważ, kto nas też to odnosi, do Gospodarza niebieskiego?

Naprzód odnosi nas, wszech-wiadosć tego Bozka! oko Bozkie wszędzie dozierające! Wyznay przez akt wiary, iż oczom Bozkim, nie tá, nego nie jest. Pobudź się do życia, á życia zawłre, iako pod okiem Bozkim. Pokłoń się wszech-wiadosci Pańskiej. Poráchuy się: w-czym cię też, tymi czasy, odniosła wszech-wiadosć Bozka, Panu Bogu naszemu?

Druga, odnosi nas do Bogá, sam zły postępek, álbo i stworzenie, ná zle zażyte. Zgrzeszył Kaim, iam go grzech odniósł; Krew prawi Ablowá, woła do mnie z-ziemie. Woła ná grzesznych, i stworzenie, ná zle zażyte, przeto mowi pismo: Wszelkie stworzenie, sęka, aż do rad. Poráchuy się; wiele też rázy, ná cię, wołały postępk twoie! wiele rázy sękało ná cię stworzenie, do Bogá! Ofiaruy Trojcy Świętej, raný wszystkie Páná Jezusowe, przez całą mękę podjętę, áby co raná, to głos, to mowcá, był, zá robá. Przeciáko twoiej Oyczyźnie, czy nie wstępuia takie głosy do niebá! boy się o Oyczyznę twoję. Proś Bogá rodzice Panny, i Świętych Patronow, áby się zá nią przyczyniali, i głosy te przeciáne, głosami swemi zagłuszali.

Uważ, że potrzecie odnosi nas do Bogá, sam o nasze sumnienie. A záż nie doświadczasz tego, że przed grzechem do ciebie sumnienie mowi: Nie czyn, grzech to! słófuę cię sumnienie i po grzechu: á cożes to uczynił! W-ia-

Kto to grzech wpadł! tak że to Bogu oddałeś! I toż sumnienie, które do ciebie mówiło, i u Boga skąrzy na cię. Dziękuj Bogu, za przestrogi, tobie, i komukolwiek, od sumnienia, przed grzechem dane. Proś ote, sobie, i drugim, przestrogi. Dziękuj za kátowanie, (że tak rzekę) które tobie, i grzesznym, kiedykolwiek sumnienie, na zbawienie czyniło. Proś, abyś i ty, i drudzy, na zbawienie tego zażywał.

Czwarty który odnosi nas, jest Anioł nasz stroż; bo choć ci nas miłuje, przeciwie jest Bogu wierny, przystaw nasz, i widz. Przepros go, żeś go często grzechami twemi, częściej niestackiem w-dobrym, nayeczęściey niepamiętaniem o Bogu, frásuiesz. Postánów, dziś cokolwiek za łaską Bożą dobrego uczynić, abyś go uweselił, okazyja mu dał, odwiefienia tego Troycy Świętey, z-radością. Pozdrew miłosnie Anioła twego strożá.

Uważ, że piaty który nas odnosi, jest czárt, a iáko o dziec kłámská, ile z-niego, i przykłamáby. To pewniejsza, że wyrzuca Bogu i Chrystusowi, miłość iego, przechwó nam: pewna, że się nátrząsa, z-łaskami, która nam Troyca Święta, i Pan Iesus, pokázuie. Skárzy się i ná Nayeświętszą Pánnę, że nas kocha, námi się opiekuie. Nie mił nie i Anioła strożá, aby mu z-okázyi upadku naszego, przymówić nie miał. Przepros Troycę Świętá, Páná Iezusa, według náтуры ludzkiey uboztwionej. Nayeświętszą Pánnę, Anioła strożá, iż z-okázyi twoiey, czárt się, ná nich miota. Pobudź się, i dla tego żyć dobrze, abyś czártu, do tego nátrząsania, okázyi nie dawał. Uczyń biefowi przykrość, ktem iakim dobrym, by i tym: Mnief szátan zły iest, niżeli ja, Pánie.

Tak wiele iest Pánie, skárzacych się ná mię, przed tobá, uciekam się do niezkóńczonego miłosierdzia twoiego, i nieprzebránych zástug, Syná twoiego &c.

PUNKT WTORY. Co to jest, że nie mowi Święta Ewangelija, iż ten száfarz, był odniesiony, że rozpraszał dobrą Pańskie, ále że był odniesiony: *iakoby* rozpraszał, ábyśmy się náuczyl: by i w-iawney sprawie, nie potępiać zaráz bliźniego. Poráchuy się: *iakoś* ty prędki w-posadzaniu. Poráchuy się: czy nie mász porywczosci w-sobie, co byś to był rad, bliźniego, w-tyſce (*iako* mowia) wody, utopił.

Uważ, że i przeto odniesiony jest ten száfarz, tylko, *iakoby* rozpraszał dobrą Pańskie, iż okrom biesa, i samego grzechu, inni, co nas do Pána Bogá nášzego odnosza, odnosza, *iakoby* wymawiaiac, błagaiac, serce Pána Bogá nášzego, do nas náklaniaiac. Proś wszech-wiádomosci Pána Bogá nášzego, ktora rzecz sama, jest i miłosierdziem Bozkim, áby do ciebie, choć grzeszacego, náklaniała serce Pána Bogá nášzego, wiedzac że proch jesteśmy, i do złego, od młodości nášzey, zkłonní. Proś Pána Iezusa ukrzyżowanego. Proś Nayswiętszey Panny. Proś o tę łaskę, i Anioła twego stróża.

Uważ, że i przeto odniesiony jest ten száfarz *iakoby* rozpraszał dobrą Pańskie: bo i rozpraszaiac dobrą Bozkie, nie odeymuiemy Bogu władzy, áby, gdy zechce skutecznie, złego, nie miał ná dobre obrocić. Wyznay to samo, przez ákt wiary. Proś, áby ná dobre obroczyć się, i ná zbawienia pokutę, grzechy twoie. Nágradź sobie Panie, chwała twoja, takiego grzesznika, zbawiaiac.

PANIE, któż tak potrzebuie miłosierdzia twoiego? *iako* ja! bo któż tak dobrą twoie, *iakoby* rozproszył? *iako* ja!

PUNKT TRZECI. Co to jest rozpraszać dobrą Pańskie? Ten rozprasza dobrą Pańskie, ktory ie, nie dorak Pańskich obraca! Poráchuy się: czy też ty, dobrą Bozkie, do ręku Bozkich oddawasz? Bogu ie przyczynaiac, ná chwałę ich Bozka, záżywaiac. Grzeszac, dusze Bogu, z-ręku wydzie-

rafz. Żałuy ieżeli to było kiedy! W-tych okolicznościach, dusza twoja, do czyichże ręku należy? do twoich dobry ludzi, do twoich. Poráchuy się: czy w-sprawach twoich szukasz chwały Bożej, czy twoiej? Powtorz słowa Świętego Oycá, Świętego Ignácego: Ná większa chwałę Boża.

Uważ, rozpraszać dobra Pańskie, jest łożyc ich wiele, ná daremno. Dobrze Bożkie (iako się rzekło) jest sam czas, o iakoś go wiele daremno ztrawił! Wbiy to sobie głęboko w-rozum: że czas daremno ztrawiony, szkoda nie nagrodzona! Poráchuy się: kiedy go też, naywięcey, daremno trawisz? Przestrasz się słowami Pisma Świętego: Czas bowiem krotki jest.

Uważ, Rozpraszać dobra Pańskie, jest, mogąc pożytek, przyślugę, uczynić, nie uczynić iey. Wyznay, że i porachować tego nie możesz, iakoś wiele przyślug. Bogu opuszcisz. Żałuy zá to opuszczenie, o które cię, samnienie, bardięj strofuie. Poráchuy się: ieżeliś nie opuszcisz okazji pozyskania kogo, Bogu. Czym to nagrodzisz?

Rozmowa. Iamci Panie do ciebie oskarżony, á dawno, á nie raz, że iakoby rozpraszam dobra twoie; áleś ty Panie do mnie wstawiony, żeś niezkończenie dobry, że mię niezkoniecznie miłujesz. á czemuż cię, i ja, nie miłuję! obym cię miłował, odtąd, áż ná wieki!

ROZMYSLANIE NA SZRODĘ.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Powiada Święta Ewángelýia, że ten człowiek bogaty. *wezwanszy go*, to jest szafarz, z-niem się rozprawować poczał.

Uważ, że ten Gospodarz, nie potępił ná ogłosz, ná odnieśnienie, tego szafarza; ále go wezwał, áby mu dał miejsce; i czas,

znościách
dobry
twoich szu
Świętego
oż.

ch wiele
sam czas
głęboko
nagrodzo
remno tr
śś bowiem

gac poży
ay, że po
Bogu opu
ienie, b
okazy po

á dawno
y Pánie do
niezkoś
obym cię

E

ia, że ten
z-niem się

os, na ód
miejsce
i czas,

iczás, do spráwienienia się. A ty, czy, iák tylko uslyszysz, iák cokolwiek obaczysz, nie potęmpiasz bliźniego twoiego? Gdyć się kto chce spráwić, czy mu, náto, miejsce dáiesz, czy chętnie, iego wymowki przyimuiesz? Poráchuy się: czy dla miłości Bożej, i nie ulżenia sobie Krzyżá, wymowká twojá jest, - naśladować Pána Iezusa, o którym mowi Święta Ewángelyia: Iesus zász milczał. to jest, poráchuy się: czy się kontentuiesz milčeniem, nie wymawiając się z-tego; cóć zádáíš?

UWAŻ, że i ciebie wzywa Pan Iesus ná zpowiedzi, żebyś mu się spráwił. Dziękuy Pánu Iezusowi, za opátrzenie, te-go Sákramentu. Poráchuy się: czy ná tym sa tzie, dokładnie, otworzyło, spráwuiesz się? Poráchuy się: i iák to, nábo-żnie czynisz?

UWAŻ, że rządzi, ále wiecznie, nie od niennie. weźmie cię Bog ná sad, przy śmierci twojej, tam się Pánu Bogu uo-temu, z-wszystkiego spráwować będzie. A gotówżes ná ten sad? iákóž sobie ruszysz, żeć tam pádnie dekret! Boy się tego momentu, z-ktorego, wiśi wieczność!

Mów z-PSALMISTA: Nie wchodź w-sad z-fluga twoim Pá-nie, álbowiem, nie będzie uspráwiedliwiony przed obliczem twoim, wszelki żyjący.

PUNKT WTORY. Słowá sa Ewángelicznego, ále i wieczne-go Gospodárzá: Což to slyśe o tobie?

UWAŻ, że te słowa námienią, iákoby wymawianie; wyrzucanie ná oczy, tego gospodarzá: Dość dobrze uczyniłem ci, wybrałem cię sobie ná száfunek, innych pomina-wszy, czemuż mi to, złe, zá dobre oddáiesz? Wymawiać i tobie Bog będzie: ztworzyłem cię, odkupiłem cię, iák wie-la łask ozdobiłem, i dárámi memi, iákóžes mi to oddať? Boy się, iákiego wymawiania Bozkiego! wyznay że słusne: Przepros uráżonego Pána. Poráchuy się: cóć być też w-szczę.

szczególności, mogli, z strony swoich dobrodziejstw, wymówić Bog!

UWAŻ, że te słowa: Coż to słyszę o tobie, wyrażają, że ten gospodarz, nie rad był, aby się, to znaydowało o co, ten szafarz, był oskarżony, że wiary nieiako, temu nie daie, i powiada, że to słyszał, a nie wyraża, że temu wierzy. Takie jest i serce Pána Boga naszego, że nie tylko dla chwały swojej, ale i dla zbawienia naszego, nie radby, abyśmy przewinieli. Wyznay imieniem i wszystkich potęmpionych: Zgubą twoią z-ciebie Izraelu. Naśladowy w-tym Pána Boga twoiego, abyś nie tylko plotkom, ale i rzeczywistym następowniem, na cię, nie uraził się, ale, żył tak, iakoby cię, nie nie potkało.

UWAŻ, że i w-dobry, a wielce pożądaný sposób, mowi Bog do ciebie: Coż to słyszę o tobie? Słyszę, że mię chcesz już imitować nadewszystko? Tak Pánie! Słyszę że rany nog Syna moiego ukrzyżowanego, będą gniazdkiem tobie? tak Pánie! Słyszę że Mátká Syna moiego, przyczynia się za toba? Dziękuję Pánie za tę nowinę, ale i tobie Bogarodzico Pánno za przyczynę.

ŚWIĘTA MARIA i wszyscy Święci, niech się przyczynia za nami, do Pána abyśmy zasłużyli, byż od tego wspomożonymi, i zbawionymi, który żyje i kroluje na wieki wieków.

PUNKT TRZECI. Mowi daley ten gospodarz: Odday liczbę *afasistwa* moiego.

UWAŻ, że i do ciebie będzie Bog mowił, i mowi te słowo: Odday

Naprzod, względem bliźniego, mowić ci będzie Bog, i mowi: Odday 1. Ieżeliś komu, do złego, kiedy był powodem, mowić Bog: Odday mi rachunek z-duszy iego! 2. Mogłeś bliźniemu do dobrego pomoc, Bogu go pozyskać,
nie

nie pozyskałeś, odday mi go! 3. Ukrzywdziłeś bliźniego w-ślawie, odiałeś mu wesołość pożycia, mowa, niestwora, nie uczynności twoja, odday mu to! Myśl troskliwie, o tych trzech oddaniach. Modlitwa, ostatek, do Boga nagradzaj. Postanow, iako sobie napotym, postępować masz.

UWAŻ, że względem siebie i ciebie, będzie mówił Bog: Odday. 1. Wziąłeś łask Bożych tak wiele, żyjeszże według nich? żyjeszże według stanu, na który Cię Bog wezwał? Cwiczyłeś się w cnotach, stanowi twemu własnych? 2. Osiarował Ci Bog tak wiele łask, nie chwyciłeś się ich, i będziesz Bog o to mówił, i mówi: Odday rachunek. Iakoż się Bogu z tego sprawisz? Przypomniy sobie szczególniejsze Boskie wezwania i łaski, któremiś wzgardził, coż ná to, odpowiesz Bogu?

UWAŻ, żeć będzie Bog mówił: Odday liczbę z-Sakra-mentow przyiętych. Dotrzymałeś łaski Krzesney? Iako, żeś się zpowiadywał? Iakoś Komunikował? Dopieroż- coś był za Kápiánem! za Zakonnikiem! &c.

ROZMOWA. Odday dobry lezu ukrzyżowany, Oycu twe- mu, liczbę, krwawych zasług twoich, za mnie osiarowanych, jeszczeć nie są, dostatecznie nagrodzone, niechże mi wyie- dnaia obfitość łaski Bożej, a mianowicie łaski miłowania Bo- ga, miłością nieprzerwaną, aż do śmierci! aż ná wieki! a coraz większa!

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Kazawszy gospodarz ten, rachunek oddawać szafarzowi swemu; przydaie: *albowiem inż więcej, nie będziesz mógł śafować.*

UWAŻ, że ludziom rozpraszaiacym dobrá Gospodazrá nie

niebieskiego, choć nie słowy, ale skutkiem mówi Bog: Już więcej nie będziesz mógł szafować, to jest: Sprawiłeś już, tak, złością swoją i grzechami twymi, serce twoje, że się już więcej łaski Bożej nie chwycisz. I to to jest ono straszne odrzucenie od Boga, ową zatwardziałość serca. Wzbudź sobie nadzieję, że cię Bog jeszcze nie skarał, że miłościwie nie skarzy, tym zatwardzeniem serca. Upominaj się, abyś strzegł się grzechu, byś się o taką zatwardziałość serca, nie przyprawił.

Uważ, zkad poznasz, że nie pódłá tá plagá Bozka ná cię? 1. Jeżeli nie puszcz jako wody nieprawości. 2. Jeżeli zgrzeszywszy, prędko powstajesz. 3. Jeżeli czujesz w sercu twoim miłość Pana Boga nálezego, a od grzechu cię odwołaca, z Bogiem cię łączaca. Zal mi Panie, żem cię obraził. Poty kres nieprawościom moim. Miłuję cię, serce i duszą moją, nadewszystko.

Uważ, gdy już dekret przy śmierci stanie, w ten czas, już nie możesz mówić się proze wszystkim potępnym: Już więcej nie będziesz mógł władować, już więcej nie będziesz mógł Boga miłować, onego przeprosić. O Panie, tego momentu konających, mianowicie Chrześcian, wybaw od ciey kaźni, miłościwie. Wybaw i mnie, przy zkonaniu moim. Ale i wybranym mówi przy śmierci Christus: Już nie będziesz mógł władować, to jest: Bogu się przyśluzyc. A czas przyśluzi twoiey, długoz jeszcze?

Pomyśl też sobie, gdybyć też dziś rzeczono: już więcej nie będziesz mógł Komunikować, czy obeszłoby cię też to? Wyznay, żeś ná to karanie, i samem nie nabożnem Komuniąmi zárobił sobie. Popraw twoie Komunyie.

O Panie pragnę cię po tym rozmyślaniu, tak nabożnie przyiać, iakobym już nigdy więcej Komunikować nie miał.

PUNKT WTORY. Powiáda Święta Ewangelyia: *iz mówił szafarz sam w-sobie.*

UWAZ

UWAŻ, iż to jest sposób zabezpieczenia sadowi Bożemu, zabezpieczenia zatwardzeniu serca, mówić samemu w-sobie, to jest: udać się do wnętrzney modlitwy, serdeczney z-sobą i Bogiem rozmowy, dawszy gadkom, konwersacyjom bezpo-
trzebnym pokoy. A ty iakiś jest w-nabożeństwie wną-
trznym, i złączeniu serca twego z-Bogiem? Porachuy się:
czy nie masz kogo, co byś to z-niem rad częściey, a bezpie-
cznie gadał? Ieżeliś nie postanowił czasow, zkupienia się
i rekolekcyi, postanow ie; a ieżeliś ie postanowił, iakoż to
zachowujesz?

Panie mój w-najsświętszym Sakramencie zawarły, cze-
muż z-tobą często w-Kościelie nie gadam? choć sercem, cie-
bie tam zabawiając, z-tobą się łącząc. Postanow sobie czę-
sty nawiedzenia Najsświętszego Sakramentu.

UWAŻ, i to madre słowo tego szafarzą: Coż uczynię? O-
beyrzyj się, co cię też w-tych okolicznościach, od Bogá od-
wódzi? co z-bliżniemi niepokoi? mówże sobie przed Pá-
nem Bogiem: Coż uczynię? a obmyśl abyś temu zbiegł.
Uczyń przedsięwzięcie, gdy poczuiesz, że się od Bogá od-
rywasz, z-bliżniemi różnisz, abyś to co prędzey, brał ná u-
wagę: iako tego poprawić? czym zabezpieczyć? w-krotce, ro-
zmyslay się ná to: Coż uczynię?

Panie w-Najsświętszym Sakramencie zawarły, to naype-
wnieysze moje: coż uczynię? do ciebie się udać, przed to-
bą się pomodlić, ciebie przyiać. Oby Panie, tylko nabo-
żnie.

UWAŻ słowá tego szafarzą márníotrawnego. *kopać nie u-
miej, żebrać się wślydę.* Stosuy to do Duchowieństwa. Gdy
kto kopie, zchyla się, i w-głębokości, w-zniżeniu się, szu-
ka pożytku; tak też ten w-Duchownym wyrozumieniu, u-
mie kopać, kto się umie uniząć, upokárzać. Iakaż też two-
ją przed Pánem Bogiem pokorą? iaka względem bliźniego?

Idźieszże w-głamb, uważając: żeś tak wiele razy na piekło, na czyściec, sobie zasłużył!

Przyznawa sobie i to ten szafarz: żebrąc prawi wstydzić się, a lepiej było, rozpraszać dobrą Pańskie, wstydzić się; a niżeli wstydzić się żebrąc. Tak to ludzie wstydziemy się, gdzie nie trzeba, a nie wstydziemy, kędyby potrzeba. A ty nie takieżes też? Stusznas się ciebie wstydzić Boże moy, i nie śmieć i oczu podnieść do niebá, dla wielkości nieprawości moich. Zebrąc jednak u ciebie Panie nie wstydzić się. O coż? o łaskę i miłość twoją, acz i o nie (czego mię wstyd) mało cię, i nie goraco proszę! Porachuj się: czyż też tworá pycha, nie zakázuie kogo o eo prosić?

Staw się przed Najswiętszym Sakramentem, zákop się tám w-ránach Pana Iezusowych, acz i kopać się w-nie nie potrzebá, byleś tylko miejsce sobie w-nich brał. A w-ránach Pańskich, bez wstyd, żebrz o miłosierdzie.

PUNKT TRZECI. Powiada S. Ewangelyia, że ten szafarz poczał opuszczać długi, dłużnikom Pana swojego.

Uważ, co też znaczy postępek ten, tego szafarza?

Znaczy: że kto chce poradzić sobie dobrze, przed Bogiem, który ma słuhać rachunku, i sadzić, iakosmy szafowali darami jego, tedy ten ma odpuszczać winowaycom swoim, má się kochać w-nieprzyjaciółach, dobrze im czynić, na łaskę ich sobie zarábiać. Zarábiłżes też sobie kiedykolwiek, na łaskę u nieprzyjaciela twego?

Uważ, że znaczy ten postępek, że kto chce nędry wieczney uysć, má czynić miłosierne uczynki, lub powierchowne, lub duchowne. Według stanu twego, czyniszże je? Postanow sobie dziś zaraz, co takowego uczynić. A nie mógłżebyś kogo smutnego pocieszyć? Komu usłużyć dobrze uczynić? A nie mógłżebyś poprawić kogo? od złego odwieść?

UWĄŻ,

UWAŻ, że odpuszczenie od tego szafarza, dłużnikom było, w-materyi oleiu, i w-materyi pszenice.

Oley znaczy łaskawość, przyjemność, pomoc drugiemu. A znayduiesz się to w-tobie? Radżebyś z Samarytanem zaleczał, i rany oleiem? Przyjemnież się przynamniemy, ludziom stawiasz?

Przez pszenicę znaczyć się może, Najswiętszy Sakrament, przez tę pszenicę, mamy się z-nędzy duchowney wybić, opatrzenie sobie, na wieczność czynić. A twoje Komunie wybawiałaś cię, czy nabawiała za złości twoje, nędzy wieczney? Wzbudź w-sobie pragnienie nabożnego Komunikowania, i uważania; tak wielkich skarbów duchownych, nabawia się, kto nabożnie Komunikuie.

ROZMOWA. Staw się przed Najswiętszym Sakramentem, i przed niem odpuść wszystkim nieprzyjaciołom twoim, ale że ich snąć Panie nie mam, oświadczam się, żebym im odpuścił, gdybym ich miał. Oświadcz się w-tym: żeć będzie smakowała, oliwá politowania, i pszenicą tą niebieską.

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *I pochwalit Pan, szafarzá spráwiedliwego.*

UWAŻ. Czemu pochwalit Pan nasz tego szafarzá, á ie-
szcze że Świętá Ewángelyia nie mowi, że pochwalit Pan Ie-
sus, ále że pochwalit Pan tego szafarzá, iakoby námienit E-
wángelistá: Pan prawi za Pánem mowi, á chudy pacholek za
chudym pacholkiem, ále Pan nasz nie szedł za spráwa Pań-
ska, stanął przy studze, onego pochwalit, á to iest rzecz,
zástę rzadka. Porachuy się: ty w-zdaniu twoim, gdy go da-
iesz, czym się rzadzisz? czy bez braku, chwalisz co ma bydz
chwalono? ganisz, co ma bydz gániono? Porachuy się: czy

nie jesteś nakłoniony, do jakiej strony? a przecię, nie wędług Boga, i rozumu!

Dobry Iezu, stańże też przy mnie, pochwal mię przez zasługi swoje, choć złośliwego, Troycy Świętej, i której miłość twoją wyświadczył, temu szafarzowi, zakochaj też i mnie grzesznego.

UWAŻ, że w rzecz samę wglądając, nie miał Pan Iesus, co chwalić tego szafarza, który i przedtym, i na swym odstaniu, ukrzywdził swego gospodarza. Ale w-tej przypowieści, nie na to uszkodzenie patrzał Pan Iesus. ale patrzał na to, że dobrze uczynił, uymuiąc drugich, i przyjął ni sobie czyniac, na przyszłą nędzę: aby też i ludzie pamiętając, i bojąc się, przyszłej, a wiecznej nędzy, na potym się opatrywali. Patrz iako to, co się tobie czasem nie zda, dobrym być może: oto dobrze uczynił Pan Iesus, że tego szafarza pochwalił, choćby się tobie zdać mogło, że go ganić było potrzebą. Porachuj się: iako się też opatrujesz, na przyszłą a wieczną nędzę? byś w-nie nie wpadł. Porachuj się: czy nie żyjesz nie oglądając się, i w obyczajach twoich, co za czym idzie!

UWAŻ, czemu się ten szafarz nazywa, nie szafarzem niesprawiedliwym, ale szafarzem niesprawiedliwości? snad przeto, że był nader niesprawiedliwy, i odstac od Pana nie chciał, chyba go ukrzywdziwszy. I mnie nie trzeba by zwąć człowiekiem grzesznym, ale człowiekiem grzechow, boć nader grzeszny, przed tobą Boże mój jestem..

PANIE, iam przed tobą jest człowiek nieprawości, aleś ty Maż boleści, wszystkieś się dla mnie stał Rana, wszystkieś stał się boleścią.

PUNKT WTORY, Roztrząśnij, tak, iakobys miał iść na sąd Boży, czy jest też co w-duszy twojej, i w-postępkach twoich, coby mógł pochwalić Pan Iesus, aby w-niebie rzeczono

czono: pochwalił go Pan Iesus. Nie masz Pánie moy, co byś miał wemnie pochwalić! Boleję na to. Pomyśl czym byś sobie teraz, miał i na pochwałę u Pána Iezusa zarobić.

UWAŻ, w tych okolicznościach, w-których teraz jesteś: za co byś miał szczególnie Pana Boga twoiego pochwalić? Pochwalże zupełnym sercem. Powtorz słowá Psalmu: Chwalcie Pána wszystkie narody, chwalcie go wszyscy ludzie. Porachuy się: czyć też nie bywa ciężko, pochwalić bliźniego? Przełam to, za łaska Boża.

UWAŻ, co to za roztropność, upatrzył Pan nasz w tym szafarzu, z-ktorey go chwali? Roztropność była, (że iako się rzekło) ogladał się na przyszły czas! A ty iako się też ogladasz, lub na dobrą, lub na złą wieczność? Weź sobie na to za Patroná Świętego Ieronymá, áby i w-ustach twoich brzmiała tá trambá: wstańcie zmarli, podźcie na sad. Porachuy się: ieżeli pożyjesz, iako sobie postępować masz; bo cię tá myśl, nauczzy rozumu, ostrożności, sposobu, postępowania sobie z ludźmi.

Roztropność była i w-tym, że szukał przyiaźni u ludzi; boć na świecie nie masz nic, nád serdeczną przyiaźń. A ty starasz się też według Boga, o przyiaźń ludzką? Masz byż gotow na wszystkie niechęci, ále o miłość bliźniego, masz się starać. Słuszna obeyzrzec się, czym też drugich urażasz.

ROZTROPNOŚĆ była i w-tym; że dawał, áby mu dawano: Maszli co, iako tego bliźniemu użyczasz? nie maszli, czy nagradzasz to, innym sposobem? bo bez uczynków miłosierdnych, lub powierchownych, lub wewnętrznych, nikt zbawion nie będzie. Porachuy się: czy nie masz w-tobie z-krzytego skępnostwa, i łakomstwa? Chcesz áby dla ciebie czyniono? czyń dla drugich! A ty izaliś nie jest w-wielu rzeczach nieużytym!

PANIE twoją tylko łaską odmienić mię może.

PUNKT TRZECI. Pochwalił Pan nasz tego szafarza, z roztropności, nam iakoby zalecając, abyśmy sobie, tey cnoty życzyli, oney u Pana Boga naszego nabywali.

Uważ, iż pierwsza roztropność jest nadprzyrodzona, o ktorej Święta Theologia naucza, że wszystkim cnotom przodkuje, rzad w nich, i pomiatkowanie czyni. Maszeli (iako się spodziewasz) łaskę Bożą, masz i wlana na duszę twoją roztropność, a żążywaszże tey? Tey samey roztropności żążywać człowiek nie może, bez łaski i pomocy Bożej, zebrzże sobie o nią. Upokorz się, że żyjesz przed Bogiem, iako koń i muł, którzy rozumu nie mają.

Naywiększa roztropność moją: ciebie miłować ukrzyżowany Panie, dla ciebie zgłupieć, i wyniszczyć się Bożemoy. Day mi tę roztropność Iezu moy.

Uważ, na czym naybażiej, roztropność ta nadprzyrodzona należy? Naywzyczajniey należy na tym, aby człowiek przeniknąć, co Bog, a co też ciało, świat, czart, podate, co jest według doskonałości Ewangelicznejey, a co według namiętności przyrodzoney, i chuci zmysłney. Przeczytaj o tym dziś Rozdział 54. Księg 3. o Naśladowaniu Pańskim. O iak często zda się nam, że my Boga szukamy, a my szukamy samych siebie! Wyznay. w-tym częsty błąd twoy. Proś, abys się roztropnością nadprzyrodzoną, rzadził.

Uważ. na czym przyrodzona roztropność należy? należy na tym, abys nic nie czynił, tylko z-dowodem rozumu, partraiącego na okoliczności, nawet i na to, co po tym, co na przyszłe czasy, przypaść może, ile to rozum przeniknąć może. Upokorz się Bogu i ludziom, że w-wielu rzeczach roztropności nie masz. Párrzac na nieudolność ludzką, nie podobna nie zbłądzić, podobna u Bogą: więcże się do niego

niego uciekay. Proś sobie o roztropność, w-rozmyślach twoich, i konwersacyi z-ludźmi.

Powiadá Piśmo Święte o mądrości, że ktorzy przybliżą się do nog iey, będą uczestnikami náuki iey. Przybliższe się do nog Pana Iezusa ukrzyżowanego, przy nich sobie o roztropność proś. Powtorz kilkà razy tytuł Najswiętszey Panny: Panno nayroztropnieysza; á proś Matki bolesney, pod Krzyżem zostáiącey, abyć roztropność uprośiła.

Rozmowa. Pochwalifeś Pánie moy, száfarzà niespráwiedliwości, á ja chwalić będę, ciebie ukrzyżowanego. Chwałę cię za grzbiec twoy poorány, głowę zklóta, usłà żółcia i ośtem napawáne, chwałę, za pięć Ran twoich, nà-nowicie bok otwarty, chwałę za wszystkie rány, i boleści twoie.

ROZMYSLANI E NA SOBÓTĘ.

PRZYGOTOWANIA TEŻ:

PUNKT PIERWSZY. Nauczà Pan Iesus: *Synowie prawni tego światá, roztropnieysí sa w rodzaíu swoím, nád syny światłości.*

UWAŻ, iáko prawdziwa to iest, że synowie tego światá, to iest ludzie świat kochájący, roztropnieysí sa nád synów światłości, to iest nád ludzi, w- duchowiestwie Bogu służących.

UWAŻ. Naprzód: roztropnieysí sa; bo więcey dla światá czynią, niżeli ludzie Bogu, na słuźbę oddáni, dla Boga. Porównay koszty, wydatki, nakłady, ktore ludzie dla światá czynią, z- wydatkami, ktore sa dla Boga, porównania nie mąsz! Opłacz tę ślepotę światową. Życz Bogu więkzszego, od ludzi szącunku. Oświadczyć się: że wszystko dla Boga gotoweś łóżyć. A cożes też dla niego łóżyć?

UWAŻ,

UWAŻ. Potym, roztropnieysi sa ludzie światowi, od ludzi Bogu na służbę oddanych; bo trudow, prac, fatyg, niesypiania, niedoiadania, podroży, i innych ciężkości, więcej ludzie dla świata podejmują, niż często słudzy Bogu na służbę oddani, dla Boga. Wstydź się, że pracownicy oni światu służą, niż ty Bogu! Masz przecież rozumiem Pánie moy slug twoich, co więcej dla ciebie, i służby twojej czynia, cierpia, niż ludzie światowi dla świata, przyimiyże proszę usługi ich, i za mnie, kontentuy serce twoje niemi. Postanow odważniey, pracownicy, służyć Bogu.

UWAŻ. Do tego: weźmie kto przed się, aby honoru iákiego dostampił, swego dokazał, tego, owego dobrá nábył, dni i nocy o tym myśli, sposobow ná to niedościgłych szuka, trzebáli się upokarzać, i nád stan swoy upokarza się, trzebáli co obiecywać, i nád możność obiecuie. Owo zgoda, wszystek iest w-tym. A ty, myśliszże tak goraco, tak nieustánnie, o Bogu twoim? Iestżes wszystek w-przemysłach przyślużenia się Bogu? Korzysz że się iego Málestatowi godnie, i świętym iego? Obiecuieszże co Bogu, przynamniey, tak, iáko przemożenie twoie znieśie?

O MATKO Bogá moiego wyznawám, žem nie godźien áni imienia slugi syná twego, nie godźienem, áni imienia slugi twoiego. Wyznawam że i rádźić o sobie, áni umiem, áni mogę: ty samá radź o mnie, ábym twoim był ná wszystkie wieczność, á przez cię, Syná twoiego.

PUNKT WTORY. Upomina Pan Iesus: Czyncie sobie przyiáciele z-mámony niepráwości. Własne wyrozumienie tych słow, iest to: dawaycie iáłmużnę. Ieżeli stan twoy nieśie, dawaszże iá, a tak (choć rozumnie) aby znać było, że sobie niebo ważysz? á ieżeli tego, stan twoy nie nieśie, maszże przynamniey serce, gdyby to stan twoy niośł, dawać iá? Iestżes drugim powodem, gdy możesz do iey dawania? Smáku-
iáźci

jażci duchowne iálmuzny, náuczyc nieumiejętnego, lub fio-
wy lub przykładem, modlic się zá grzesznego.

O Matko Boga moiego, gdy nas Syn twoy do iálmuzny
upomina. Uczyń ja i ty nad dusza moja, udárny ja, i u-
bogác łaska Syná twego, i miłoscia, iuż nigdy nieustánná.

UWAŻ. Czemu się to pieniądze, czemu mamoná, ná-
zywa mámona niespráwiedliwosci, pieniądzami niesprawie-
dliwemi?

Názywáia się mámona niespráwiedliwosci pieniądze ;
bopospolicie bywáia, z niespráwiedliwosci nábyte. Nużeno
czy ty, czy Rodzicy, czy Krewni twoi, nie nabyli czego nie-
spráwiedliwie ? Błagáy Boga zá wszystkie niespráwiedliwo-
ści, i złe nábycia. Proś Boga i zá łakomych. Sercem two-
im, i ich, brzydź się tym grzechem.

UWAŻ. Názywá się mámona, mamona niespráwiedliwosci;
bopieniądze, bo dóstátek, bo dobre mienia, wieda do grze-
chu, i coby się ludzie bogáci i Pánowie, więcey od Pána
Boga wziawszy, mieli, bázniey do Boga mieć, bázniey Boga
miłować, to ja oni prędsi, i śmielsi przeciwko Bogu, prę-
dzez się ná grzech odważáia. Proś zá ludzie wyższej kon-
dycyi, aby znali, że co máia, od Boga máia. Proś, aby
dóstkow ná grzech nie zażywáli. Proś aby ich Bog ná flu-
zbę swoję pociagał, á dawszy im dóstátek, dał i światobli-
wość.

Powtorz. ten tytuł Najswiętszey Pánný serdecznie :
Zwierciádło spráwiedliwosci, niech się w tobie ludzie bogá-
ci, niech Pánowie wielcy przezyrza, á że cię náia chwa-
lic wszystkie narody, niech cię chwala bogáci i ubodzy.

PUNKT TRZECI. Dáie Pan Iesus przyczynę, czemu ná-
my sobie czynić przyjaciół z-mámony niespráwiedliwosci.
Abý gdy ustaté cie, przygłi nas do wiecznych przyby kom.

UWAŻ, że przez to słowo: gdy ustaté cie, znáczy się

Zz

amierć

śmierć. żyjemy, żyć uśtaniemy, aż śmierć! uśtanie oko płaczć, nogi chodźć, płuć oddechac, głowć myślic, serce bić, aż śmierć! i tak śmierć uśtaniem iest. A dalekoż mi Pannie do tego uśtania? Maszli się słabo, znak to uśtania. Maszli się dobrze, i tacy w-momencie czasem uśtawia! może i ciebie to potkać! Gdyby dziś życie twoie uśtało, przyiętożby cię do wiecznych przybytkow?

Bogarodźico Panno, nim ieszcze uśtanę, nim ieszcze umrę, niech w-miłości twoiej, niech w-służbie twojej nie uśtawam.

Uważ, że wspomina Pán náš otákich, coby nas to, gdy umrzemy, przyięli do wiecznych przybytkow. Porachuy się: czy masz tákich, iuż na wieczności, bá i w-rey ś-wertelności, coby cię to dla miłośieraych uczynkow lub powierchownych, lud duchownych, mieli do wiecznych przybytkow przyiać? Maszli przynamniw kogo tákiego, ktoramubys się dostatecznie przyśłużył, aby się za cię gdy umrześ, szczerze, goraco, modlił za duszę twoję, dobrze czynił? Maszże Świętych Patronow, cobyś ich sobie, godnie obowiazał, aby cię w godzinę śmierci przyięli? Obowiazałżeś sobie na to i Bogarodźicę Pannę? Powtorz serdecznie słowa te: I w-godzinę śmierci naszej Amen.

Uważ, że nie mowi Pan náš, pojedynkowie, abyśmy mieli kogo, coby nás do przybytkow wiecznych przyiał, ale o wielu, aby nas przyięli, náuczaiac nas, abyśmy nie jednego, ale wielu przyiaćśół takowych, nábywali. Pánio moy, nie wiemci czy i jednego mam sobie tak obowiazanego! stániesz mi za wielu, ty sama Bogarodźico Panno, bylemci się na to przyśłużył. Przyśłużyć pragnę,

Nie wspomina ieszcze Pan Iesus o jednym przybytku, ale o wielu; bo chwala niebieská, za inne chwały stanie, i kto w-niebie mieszka, nie ciásno mieszka! Powtorz słowa

Pisma Świętego: o iak wielki jest dom Boży, i niezmiernie
miejsce pomieszkánia jego! Pragnę Panie tam ciebie słuzyc.

ROZMOWA. IEZU i MARIA, wam daję serce i duszę mo-
ię, przymiyćie mię proszę, do wiecznych przybytków.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Dziewiątą, po Świątkách.

PRZYGOTOWANIA zwyczajne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościel-
na ná Niedzielę dzisieyszą: *Niech będą otwarte uszy miłosier-*
dzia twego Pánie, ná prosby przed toba upadających, á żebyś prośba-
cym czego żadała uszytył, spraw, áby o to, co się tobie podoba, prosili.

UWAŻ, że też to bywała czasem uszy miłosierdzia Pań-
skiego zawarte; bo grzechy nasze wołaia o pomstę do Bogá,
także i płacz bliźnich naszych, ktorychesmy zafasowali,
iz się z-niemí prosby nasze nie mogą zmieścić, głusza nas
w-uszach Pána Bogá naszego. Poráchuy się: czy i teraz nie
masz iakiego szczególnego grzechu, który Bogu uszy zá-
wiera, żeby cię nie wysłuchał? Czy nie płacze ná cię bli-
źni twoy, á głos jego przebiia niebiosá? Ukontentuy bli-
źniego, a Bog cię wysłucha.

UWAŻ, że bywała czasem uszy miłosierdzia Bożkiego
zawarte; bo prosimy czasem Bogá, o to, co nam nie jest
potrzebnego, ba i czasem, zbáwieniu naszemu przeciwno-
go. Proś miłosierdzia Páńskiego, aby ná takie prosby ná-
sze uszu swoich nie otwierał. Uczyn postánowienie, o-
krom miłości Bożej, á zbáwienia dusz, o nic Pána Bogá ná-
szego nie prosić, tylko pod kondycyją, ieżeli to będzie z-
większa chwała Bożą. Byś mię Pánie i w-niwczym nie wy-
słuchał, dość ná mię bądźcie, gdy sobie, u ciebie uproszę,
miłość twoię nieustanna, á co raz większa, i zbáwienie dusz.
A o toż też dwoie, tylko naygoręcey Bogá prosisz?

UWAŻ, że bywają czasem uszy miłosierdzia Pána Boga naszego zawarte, przeto ; iż Bog postanowił, karąć nas, i na ukaranie, modlitw nie przyjmować. O Pánie pod czas wojen naszych przeciwno pogaństwu, i niewiernym, iżali słodzy twoi, nie wołali na cie? á nie wysłuchales ich! á czemu Pánie? boś karąć umyslił! Coż tam dálej o Polszcze twojej á Oyczyźnie mojej myślisz? wysłuchaszże za nią modlitw, Bogarodzicy Panny i Świętych Pátronow? Powtorz serdeczne słowa te za Oyczyznę swoją prosząc: niech będą otwarte uszy miłosierdzia twego Pánie.

PÁNIE w-Nawświętszym Sakramencie zawarty, iżali mi w-niem uszu miłosierdzia twoiego czysto nie otworzyłeś? wysłuchywałeś mię, w prośbach moich. Uszy miłosierdzia twoiego, są i rany twoje Pánie, w Nawświętszym Sakramencie zawarte, otwórz mi je Pánie. Otwieram serce moje, otwieram i uś, do przyięcia Sakramentu twoiego, Otwórzże też i ty, uszy miłosierdzia twoiego, na prośby moje.

PUNKT WTORY Prosi Kościół, aby Bog sprawił, żebyśmy go, o to prosili, co mu się podoba, przez co naucza: że Pan Bog nasz proszony, to tylko dacie, co mu się podoba, aby dał.

Ma Pan Bog nasz w-rzeczach przyrodzonych upodobanie, przeto przy ztworzeniu światá, chwalił je, i nazywał bardzo dobrymi. Może tedy prosić Pána Boga naszego o dobrá doczesne, iáko od niego pochwalone. Ale że dobra przyrodzone, mogą nam okazywać bydz do dobrego, mogą do złego, trzeba o nie pod kondycyją prosić. Zauważył się, żeś o nie oślep, częstokroć goręcey niż o rzeczy duchowne prosił. Sités dobr przyrodzonych tak wielu, á i o inne prosisz? bá ráczey poráchuy się: iákoś za to, co masz, wdzięczny?

UWAŻ. Ma dopieroż Pan Bog nasz upodobanie, w dobrách

dobrach nadprzyrodzonych, z-których niektóre, mogą wynieść na dobre, dla złości naszej: iaka jest władza cudownych czynienia, mowienie nie nawykniemi językami, i inne łaski, które się nazywają: darmo dane. Tych nie ma się człowiek napierać, i owszem bać się ich ma, chyba, żeby tego, większa chwała Boża, iawnie wyciągają; a drugie zaś są dary Boże, które nie mogą na złe wynieść, iako dar wiary, nadzieie, miłości, i dary innych cnót, na miłości Bożej ugruntowanych. Zbierzże wszystkie dzielność proszenia, zebrania, wymuszenia miłosiernego, pragnienia, przeproszenia, a wszystkie te dzielności, prosz sobie o łaskę i miłość, Pana Boga naszego. Panie mój, ty chcesz mi miłość twoją dać, ja pragnę iey od ciebie, czegoż nie dostacie, abyś mi ją dał? Nie dostacie mi tego, abym cię o to samo, godnie i nadprzyrodzonym Aktem prosił. Użycz mi tey godności Panie.

UWAŻ. Ma jeszcze Pan Bog nasz, szczególne upodobanie, w nawroceciu grzesznika, i z-tąd mowi: *Niechę śmierci grzesznego, ale rączy aby się nawrócił i żył, i na innym miejscu: ta bowiem jest wola Boża, poświęcenie nasze.* Czujeszże też w-sobie żarliwość zbawienia ludzkiego? Proś abyć iey Bog przymnożył. Prosiszże o nawrocie grzeszników, a go-raco? Postanow sobie modlitwę iaka, albo akty codziennie, za nawrocie grzeszników.

Nawróć ludzi grzesznych do siebie Panie w-Najświętszym Sakramencie zawarty, który ich już tak długo czekasz, abyś ich pośilił, zabaw się tym czasem w-fercu moim, które cię czeka.

PUNKT TRZECI. Ztąd, że Pan Bog nasz, nie dać choć proszony, tylko to, co iemu się podoba.

UWAŻ. Iako to wielki jest majestat Boga naszego, iako wielkie wolnowładztwo, że Boga na nic nie namowisz, do-
pieroż

pieroz nie przymusiż, to tylko uczyni, to da, co mu się podobą. Pokłoń się nisko temu wolnowładztwu Bożkiemu. Proś Pána Boga, aby slepe głupstwo tych oddalił, i sobie podbił, co to sobie z-Pánem Bogiem, brat za brat postępują. Powiada Kościół, że przed Pánem Bogiem naszym drza władze, ofiaruy to ich drzeniu. I serce twoie niech zadrzy przed Pánem twoim. Poráchuy się: z-iákim poszanowaniem, Bogu się modlisz? rzeczy duchowne odprawujesz? do Komuny idziesz?

Uważ, iáko wewszystkich zamyślách twoich, masz mieć wzgląd na wola i upodobanie Bożkie. Chcesz byđż zpokojniejszy na sercu, i mieć powszechne lekarstwo, na wszystkie kłopoty, miy to jedno: wola Boża! Mawiażże to w-pacierz z nabożeństwem? Maszże teraz iáka trudność albo boiszże się iey, mowże z-sercá: wola Boża!

Uważ. Pamiętaj Pan Bog nasz, nic nie dáte tytkoto, co mu się podobá, z-strony twoich prośb, dwóch się rzeczy náucz. Pierwsza, ufności; bo i przeto że ty prosisz, w-lmę Pána Iezusa, i przeto, że się to Pánu Bogu podobá dać to Bog, byleś prosił o to co mu się podobá. Druga náucz się prosić ráczey o rzeczy niebieskie, niż ziemskie; bo niebieskie, ábyśmy ie mieli, zawsze się Pánu Bogu podobala, á ziemskie nie owfzem.

Teraz Pánie moy, iedyna prośbá moia jest: day mi się w Najswiętszym Sakramencie. A day mi się, nabożnie przyiać, á od tey Komuny, day mi nieustánną, á co raz gorętsza miłość twoię, aż ná wieki.

Rozmowa. zwyczajná.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK
PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie przed oczy du-
sze

sze twoiey, Paná Iezusa nad Ieruzalem płaczącego, upadek
iego opowiadałacego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś aby Oyczyzná twoia, aby ludzie stanu twoiego, abyś ty do płaczu nie przywodził
Pána Iezusa, á żebyś o tym płaczu iego mógł godnie rozmy-
ślać.

PUNKT PIERWSZY. Słowá św. Świętey Ewángelyi: „*Lukaś 19.*
Przybliżał się Pan IESVS ku Ieruzalem, uyrzawszy Miasto, w-Rez. 19.
plakał.

UWAŻ, że nie trzebá było Pánu Iezusowi przybliżyć się
do Ieruzalem, aby był wiedział co go czeka; bo to sama
mu rzecz była, jednak nie plakał, aż przybliżywszy się do
śniego, iakoby przestroge Chrześcijaństwu dając: wie o ná-
znych nędzách Chrystus, ále się nędza nasza bázyley pobu-
dzi, gdy się do nas przybliży, gdy do nas w-Najświętszym
Sakramencie przyjdzie. Postanówże przekładać Pánu Ie-
zusowi w-Najświętszym Sakramencie przychodzącemu,
wszystkie nędze twoie, powierchowne i wewnętrzne. Aleć
ich Panie tak wiele jest, że ich zrzestrować nie podobna!
Panie przybliżiacy się do mnie, czy ieno nie nad tą nędza
iedynie płaczesz, że cię godnie nie przyjmuję? że mam du-
szą wielą grzechow, niedoskonałości, nieprzystrużeniem się
tobie, upadła? Nuż ieno, czy i tego wemnie nie widzisz, że
cię ieszcze, iakim szczegolnie niegodnym Komunikowá-
niem, obrażę. O Panie zachoway siebie od tego despektu,
á mnie od tego upadku.

UWAŻ, że Pán Iesus, przybliżywszy się do Ieruzalem
plakał; á płacząc uczy nas tego, abyśmy mieli serce miło-
sne, polituiace się, nad nędza ludzką. Porachuy się: coteż
zá twoie serce? widzisz uboziwo, chorobę, krzyż bliźnie-
go, iakoż też to cię obchodzi? Patrzasz ná nędze ducho-
wne, iakj jest grzech, i obraza-Bozka, á boleieszże nad tym?
Wtedyż

Wydź się tego nie miłosiernego serca! Poprawę, za łaskę Bożą obiecuy.

Uważ, czy by też nie słuszną była, abyś ty nad Pánem IEZUSEM płaczacym płakał.

Naprzód, miała to sercá lutościwe, dopieroż, płaczac go kochające, że z płaczacym płacza. Jeżeli kochasz Pána IEZUSA, płaczże z niem sercem, obys mógł i oczymá, żałuy żalu iego.

Druga. miałbyś płakać nad Pánem IEZUSEM, widzac go ludzie zli tak obrażá! choć i dobrzy, tak oziemble mi! w-krotce, że Pan Iesus, niekontent z-swiatá! Porachuy się: czy ty sam i grzechami i nie miłowaniem goracym Pána IEZUSA, nie przywodziś do płáczu? Porachuy się: tak też Pan Iesus, z-ciebie kontent!

Trzecia. miałbyś płakać nad Pánem IEZUSEM, widzac go ukrzyżowanego! tak bolesnego! A płakałżeś kiedy nad niem?

POTOKI WOD wywiodły oczy moje, bo i grzeszni nie chwálá práwá twego; i ty Panie tak bolesny, ná Krzyżu wisisz.

PUNKT WTORY. Uważ, czemu to Pan Iesus nad Ieruzalem płakał.

Płakał pátrzac ná grzechy Kápiánstwa tám mieszkájącego, żyli nie iáko Kápiánstwo! i Kościół obrocił się w-targowycę płáć! Rząd miásta, rząd Herodowski, rząd Pifatowski, Mágdalen, Iudaszwow pełno! O Panie, czyć podobnych okázy płáczu, Oyczyzná naszą nie dáte! Bzydź się grzechami Oyczyzny twoiey. Proś Bogá, áby ia sobie poprawił, polepszył.

Uważ, iż i przeto Pan Iesus płakał; bo widział karánie i plagi, ktore nad Ieruzalem wisiáły, że się Pogaństwu dóstać miáło, ná rákcie obálony, że kámién ná kámiénieniu nie miał zostáć! A Polská też twojá Panie, komu się dóstańie? Żałuy

Łuż że się żánośi, ná upadek Oyczyznie twoiey. Błagay zá nie Bogá, goracym sercem. Zálec iá Bogárodźicy Pánnie, i Świętym, iuż w-niebie kroluiacym Polakom.

UWAŻ, iż i przeto płakał Pan Iesus, że widział iż Kościoł upać tam miał, i wiárá, do Pogaństw i oboich narodów przenosić się miałá. Poodbierał Pan Bog Oyczyzná nászey Kościoły, w-Inflánciech, w-Księztwie Trubeckim, w-Ukráinie, w-Ruśi, w-miłym niegdy i ubeśpieczájacym Kámińcu; áleś Pánie innych tobie narodów nie nábył, wiáry do nich nie przeniośł! Wrocźe Pánie sobie, wroc nam, Kościoły twoie, popraw nas sobie, gdy innych narodów nie nábywasz. Poráchuy się: czy i ty, do tey plagi Bozkiej, grzechámi twemi, nieczułościá nabożeństvá, nie pomogłes!

Powtorz modlitwę zwyczajná: Zetrzyj Pánie moc nieprzyiációł nászych: bo niemáš nikogo, któryby się zá námi bił, chyba ty, Boże nász,

PUNKT TRZECI. UWAŻ, że też i ty, Pánu Iezusowi, ieśtes nieiáko Ieruzalem, bytność ci dáł, ná Krzcie cię odnowił, ozdobił, i mieszkał w-tobie rák często, w Nayswiętszym Sakrámentcie. Pomyślże sobie, czy też nád toba, iák nád drugim swoim Ieruzalem, nie płáczé!

Czy nie płáczé nád stanem dusze twoiey terážnieyszym? Rozirzáśniy go! Czy nie płáczé nád terážnieyszymi nálogámi twemi? przypátrż się im! Coż o zkrytościách sercá, i sumnienia twego mówić? ktore, Bogu są wiadome, tobie zákryste!

UWAŻ, czy nie płáczé Christus nád terážnieyszym duchowieństwem twoim? Iákcie twoie Sakrámentow záżywánie? Miánowicie iáká dokládnosc w-zpowiedziách, w-żalu goracość? Iákcie twoie Komunyie? i z-iák przytomná myślá do Bogá, odpráwione? Iákcie twoie cwiczenie, w-obecnosc Páńskiej? Iákietwoie konwersacyie? Masz nád czym y Iezu, masz nád czym płákáć!

Aaa UWĄŻ

UWAŻ, czy nie płacze Pan Iesus nad tym, co cię czeka, i nad przyszłym, stanem twoim? Czy ieno nie jesteś bliski, upadku ciężkiego? Czy wytrwasz w tym duchowieństwie, na któreś się przy łasce Bożej zabrał? Czy nie zdradzisz Pana Iezusa, z-Iudaszem? Czy powziętym Najsświętszym Sakramencie, nie wnidzie w cię bies?

ROZMOWA. Przestań ty Panie moy płakać, przestań ty płakać, mnie dąru łez użycz, abym dusze wypłokał, piekło i czyściec sobie zalał, rany twoie przemysł.

ROZMYSLANIE NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Mowi Pan Iesus do Ieruzalem: Obyś poznała i ty.

UWAŻ, że w nas rozum ma pierwsze mieysce, trudno-
by i woli co chcieć, chyba rozumem oświeconey. W-rz-
dzie też nadprzyrodzonym, pierwsza wiara, która jest, i-
ko rozumem naszym nadprzyrodzonym. Zrad i Pan Iesus,
przepowiadając przyszłe klęski Ieruzolimskie, na defek-
Izraelczyków, który jest w poznawaniu, odwoływa się, mo-
wić: Obyś poznała. Wszystkie korony tym gina, że nie u-
pamięta co ich czeka! Mow do Ojczyzny twojej: obyś po-
znała i ty? Proś o oświecenie na dobre rady, i przewidy-
wania, co nad nami wiś! Proś i sobie o oświecenie rozu-
mu, w-rzeczach doczesnych, i wiecznych. Wyznay w-wie-
lu rzeczach, ślepotę moję.

UWAŻ, że każdemu grzesznemu, pogorowiu tobie, to
przypomnieć sobie słuszna: Obyś miała duszo prznać.

Naprzód, co to jest zła, co dobra wieczność! Por-
chuy się: czy na nie pamiętałaś? A zgrzeszyłaś kiedy? Zna-
łeś na nie nie pamiętałaś! bo kto na nie pamięta, nie zgrze-
szy

szczy na wieki. Proś za tymi, co są teraz w okazyi grzechu śmiertelnego, aby się im dobra, aby zła wieczność przypomniała.

Druga, obys poznał co też to Bog uczynił, gdy za cie umarł! Mogł cie niechcieć wybawić! Mogł chciawszy cie wybawić, nie umierać, jednak za cie, a umarł! Wiesz iako cie Bog umiłował? Tak cie umiłował, że umarł za cie! a ty pokazujeś że mu rzecze, że gotoweś umrzeć za niego? Takie naukę, takie przykłady zostawił Chrystus, a wykonywaśże to?

Trzecia, obys poznał, iako to, Bog, niezkończenie dobry! A twoja przeciwko niemu, nie tylko zakończona, ale i miłości imienia, niegodna miłość! Kiedyż się też P Bogą twego rozmiłujesz? O Panie, day mi poznać, iakoś jest dobry, ba niezkończennie dobry! Uczyń akt miłości, niezkończennie dobrego Bogą.

UWAŻ. Iako jest naszą ślepotą, lub w rzeczach potocznych, lub duchownych, że nie możemy poznać, co nas czeka! Odday się i porzuć opatrności Pańskiej. Uczyń akt ufności, że cie Pan twoy nie opuści.

POWTORZ serdecznie słowa Psalmu: nie według grzechow naszych, uczyn nam, ani według nieprawości naszych, odday nam.

PUNKT WTORY. Do pomienionych słow: Obyś poznało ity, przydaie P IESUS: *a usłuche w ten dzień mój*, których słow może bydz to wyrozumienie: Rozumiesz Ieruzalem. żeś szczęśliwe, że twoy świat! gdybyś prawdę uznało, wnetbyś się zasmuciło, o sobie byś, i o dobru twym, pomyśliło.

UWAŻ, że to tak bywa pospolicie, gdy ludzie rozumieją, że są najszczęśliwsi, nieszczęście ich czeka! Pożay tey ślepoty ludzkiej. Powtorz słowa Psalmisty: częmuż się to kochacie w próżności, i szukacie kłamstwa? Proś za

tymi, co się rozumiecie bądź nazbyt szczęśliwymi, a szczęście ich dziś upadnie. A mnie co też czeka Panie?

Uważ, że bywają dni, do których tylko, da się P. IESUS ubłagać, a potem, nastąpi dzień karania. Mowi tedy Pan IESUS do Ieruzolimezyków: teraz jeszcze macie dzień do pokuty, ktorey jeżeli nieuczynicie, karanie na was przyjdzie. Nie wiez i ty, wieleć Bog do pokuty nąznaczył dni, czemu iej nie zaczynasz? Mow do siebie, mow do tobie podobnych: Dzisiaj jeżeli usłyszycie głos iego, niechćiyście ztwardzać serc waszych. Proś za grzeszników, co już już nad nie mi potępienie wiśi, aby Boga, nie odkładnie błagali.

Uważ, że przez ten dzień twoy, rozumieć się może. Dzień przebywania według ciała z-niem Pána IESUSA, mieli go przed sobą, mieli do nauki iego przyślać, za Mefyaszą go uznać, a niechćieli! Dziękuy Panu IESUSOWI, że miłościwie prześlazgał Ieruzalem, do siebie go pociągając.

Masz też i ty obecność, choćci Sakramentalna, przecię rzeczywista, P. IESUSA, gdy komunikuiesz, dzień to twoy iakoż go też w ten dzień poznawasz? przyjmujesz?

PANIE, dzień komunyi, dzień moy, daj mi go godnie trawid.

PUNKT TRZECI. To co pragnął Pan IESUS aby byli w dzień swoy uznali Ieruzolimezycy, iest pokoy, mowi bowiem: *Oby i ty poznało, a i-Boże w ten dzień twoy, co jest ku pokoiowi twemu.* Iakoby mowił P. IESUS: o Ieruzalem, byś się postrzegło, nie przyszłyby na cię takie wojny, i zburzenie! przestrożę dawać, że wojny, na ukaranie grzechow, nądchodzą. Obżaluy grzechy Oyczyzny twoiej, gdy widzisz, na iakiy upadek zanosi się. Chćiy sam światobliwiec żyć. Postanow nabożeństwo iakie, ktorebyś miał czynić, na ubłaganie Boga, Oyczyźnie twojej.

Uważ, że w-pożyciu tym ludzkim, nie masz nic cięższego, iako życie niezpokoyne, ktore i do złaczenia się z-

Bogiem.

á szczę Bogiem, i do miłości zobopólney przeskadza? Proś Pana
 Iezusa, o oświecenie, ábyś poznał, coć do tego zpokoynego
 życia przeskadza. Poráchuy się: z-flowami i postę-
 pkami twemi, do tego przeskadzaiacemi. Proś sobie o
 szczęście, zpokoynego życia. Zycz go ludziom uniepo-
 koionym.

Uważ, że wszyscy życzymy sobie pokoiu wiekuiętego,
 zátym poznawác mamy, co nam do niego przeskadza.

Naprzód, sumnienie złe. A twoje iakie?

Druga, nie wypłácenie się z-mak wiecznych, ná doczę-
 sne karánie, przemienionych. A zaż i tobie nie przemie-
 niono ich? iakoż się z-nich wypłacasz? iako wypłacác bę-
 dziez?

Trzecia, Przeskadzáia do odpoczynku wiekuiętego, ka-
 tánia czyscowe, zátame grzechy powszednie naznáczone.
 Oiak się nierychło z-ego wypłácisz! Proś sobie o przemie-
 nienie ich, w-krzyże, w-choroby, do uslugi bliźnich (wola-li
 Boża) nie przeskadzáace. Wypłacay się z-czysca i miło-
 ścia nieprzyaciół, dobrowolná surowościá, zázzywaniem
 odpustów.

ROZMOWA. Odważam się Pánie i ná piekło, bylem cię i
 táń miłował. Ołważam i ná czysćciec, ábym sprawiedli-
 wości twoiey dosyc uczynił, tylko ty ná mię, bądź łáskaw
 Pánie.

ROZMYSLANIE NA SRZODE

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Przydáié Pan Iesus, o upadku Ierofolim-
 skim mowiac: *Lecz to teraz zákryto od oczu twoich.*

Uważ, że mato grzech, iż on zákrywa oczy, nie poy-
 muie człowiek tak przetráźliwie, co to Boga obrazić? co lá-
 skę

skę jego ztraćić? co niepokoju sumnienia nábydź? Wszystko to niejako zakryto przed oczymá jego, á po grzechu, dopiero się otworza oczy! Proś sobie i grzesznym, o oświecenie, natchnienie przyzwoite, ábyś w-grzech nie wpadł. Wpadłszy, ábyś co prędzey zań pokutował. Proś i zá tych, co po popełnionym grzechu, ciężkie sumnienie mają, áby im to poszło ná zbawienie.

Uważ, że ná ukaranie grzechow nászych, umyka Pan Bog nasz obfitszego światła, choć i ludziom dobrym, częścią ná ukaranie grzechow przeszłych, częścią ná ukaranie, gdy człowiek, odważa się ná grzechy powszednie, zupełnie dobrowolne; częścią, że człowiek w-czym zwyciężać się nie chce, choć go przestrzega sumnienie. Boy się tedy kary Pańskiej. Postanow sobie strząść się o czystość sumnienia, i słuchać, wewnętrznego natchnienia. Proś zá tych, których Pan Bog tą plagą już karze, już karać ma, aby im tę plagę, miłościwie odpuścił.

Uważ, co też jest przed oczymá twemi zakryto?

Zakryto jest przed oczymá twemi: że Bog wszędzie jest, á ty tak żyjesz, iakoby go nie było wszędzie! Uczyń ákt wiary o wszech-bytności Pańskiej. Powtorz ákt Psalmisty: Jeżeli wstąpię do nieba, ty tam jesteś, jeżeli wstąpię do piekła, obecnyś.

Zakryto jest przed oczymá twemi, że prawdziwie, że rzeczywiście, Bog jest zawarty w-Najświętszym Sakramencie: bo gdybyś to żywo poymował, inaczeybyś go szanował, przyjmował. Day mi Panie łaskę, ábym cię żywiec uznawał, szanował bądziej. Uczyń ákt wiary, o rzeczywistey, to, obecności Chrystusowiy. Pokłoń się Najświętszemu Sakramentowi, kędyżkolwiek zostanacemu.

Zakryto jest i to przed oczymá twemi, co cię w-krotce czeka, lub złego lub dobrego. Proś ábyś to godnie z-ręku

Bozkich

Wszystkie Bożkich przyiał. Powtorz słowá paćierzá: *Badź wola twoia.*

DOBRY IESU, przez oczy twoie zawiązane, prosimy, oświecaj nas Pánie.

PUNKT WTORY Pierwszy upadek Ieruzolimy temiślowy wyraża Pan IESUS: *Obtocza cię nieprzyjaciele twoi wálem i oblega cię, i zciśna cię zewszad, i zrownáa cię z ziemiá, i działki twoie w-tobie, nie zostáná w-tobie kámenjá na kamieniu.* Izaliż to wszystko niemal za czasów twoich z-Oycyzna się twoia nie stało? Coż iádaley czeka? Pożáлуй iey. Z-okázyi tych słów: *i działki twoie w-tobie*, miy szczególne polichowanie, nádmłodzia, w-niewola zábrawa. Proś. aby iuż więcey, tego, dotroć Bożka nied puszczáć. Proś aby ich tam Pan IESUS cię, ył, wspomagał, w-wierze i miłości swojej, utwierdzał.

UWAŻ, á stosuy pomienione słowá i do śmierci twoiej, i rozproszenia miásta tego, w którym duch oby wátel. mieszka, to jest: *Ciaśa twoiego.* Obtocza cię nieprzyjaciele twoi wálem, to jest grzechy twoie, á z-niemi snáć i zgráá duchów złych. I oblega cię: bo na ktorakolwiek się stronę obrociśz, widzieć będziesz te stráśzwdia. I zciśna cię: bo nie będziesz śmiał, oczu twoich, podnieś do niebá. Zciśna cię choroby, zciśnie bojáźń o duszę. Zrownáa cię z-ziemiá: bo się w-proch obrociśz. Iáko działki nieiáko twoie, ták są twoie przed Bogiem przyślugi, zrownáa się to z-ziemiá; bo wszystko to będzie się widziáło, że nie jest godne niebá. Kámen na kámeniu nie zostanie; bo ciaśo kości się trzymać nie będzie, áni kości ciaśa. Pamiętaj ná śmierć. A dálekoż do niej? Gotowżes ná nią? Czemużbyś i teraz, za iáská Bożá, nie miał się ná nią gotowáć?

UWAŻ, że w-tym samym czasie, dzieia się te oboje obáliny. Dzieie się obáliná przez śmierć. Proś Bogá zá teraz, teraz właśnie konáiacych. Umiera snáć kto, ábo w-krotce umrze, i z-tych, co ich ty znasz, coś im szczególniey obowiąza-

wiazany, pożegnay go przed Panem Bogiem. Proś nu o
skę konania, w-miłości Bożej.

Dzieia się i obaliny przez wojnę, podobno tego czasu,
gdy ty to rozmyślasz, bitwa się gdzie odprawuje, mądra gi-
na. Broń cām Pānie slug twoich, doday im ciępliwości, i
powzdawania się, na wola Boża. Proś, aby z-tey okazy,
grzechy się nie działy.

OFIARUJĘC Pānie łzy slug twoich, z-okazy wioci wyto-
ezone, przyimiy ie Pānie, abyś był miłościwy, Oyczynie
naszey.

PUNKT TRZECI. UWAZ, że ieszcze nas żywyci, ora-
czāia nieprzyiaciele nasi: świat, czart, ciało. Boy się ich,
patrzac na nieudolność twoię. Ufay Bogu twoiemu, pa-
trzac na dobroć iego, i zaślugi Chrystusa Pānā.

Porykāja nas ieszcze zdrowych z-cisnienia. Tācie z-cis-
nienie jest: Czym ja tylko jest przeznaczony do niebā? U-
czyńże ākt: Bydz może, że nie jestem przeznaczony do
niebā, niech się teraz nāsycę miłościā Bożā, nāsycę kochā-
niem Pānā Boga moiego.

Z-cisnienie jest: Nie wiem czym się dobrze zpowiadał?
czym dobrze zā grzechy żałował? czym dobrze odpokuto-
wał? Uczyń przedsięwzięcie, szkrupusom bezpotrzebnym
dāć pokoy, āle słuchāć słusznych sumnienia przestrogi, a miā-
nowicie w-tym: Nie odpokutowaleś, pokutuyże.

UWAZ, że zrownanie z-ziemiā, jest zpadnięcie z-szczę-
ścia i powodzenia przeszłego. Zpuść się w-tym, na wola
Bożā. Chceszli mię Pānie uniżyć w-oczāch słońcā tego,
niech będzie wola twoiā.

Zrownanie z-ziemiā jest, iākās o-ciężāłość serci, i że
ciężko myśl do Boga podnieść! Ieżeli się to dzieie na do-
świādczenie, upokorz się Bogu; ieżeli na ukaranie, pop-aw się.
Umartwieniem nādgradzay. Choć w-oschłości gārnij się do
Boga. Strzelistych modlitw zāżyway.

UWAZ,

Diawiaty po Świątce

Uważ, że intencja Bartłomieja jest, nie zostawić w nas kamienia na kamieniu, to jest: abyśmy stracili duszę, Boga i inne cnoty. Proś sobie o pomoc Boga, powtarzając słowa Psalmu: Pozwierdz to Boże, co sprawiłeś w nas. Poradźmy się z ktorey cie też cnoty, bies najbardziej obrac dce, w tey się załatwia Bóg cwiec. Rozmowa. Powtorz te słowa: Panie na pomoc moje przybawaj, Panie na ratunek mój pospieszaj.

ROZMOWA

Sta Czwartej.

Przygotowania też.

Łukasz Pierwszy. Według słów Pana Jezusowych, przyczyna upadku twego Jerozalem, jest ta: że nie poznała czasu nawiedzenia twego. Uważ, że względem Jerozalem, czas był nawiedzenia, gdy prorocy w Izraelu żyli. Męsyasz opowiadał, grzeszy Jurali do dobrych uczynków iud wiedli. Izraeli w Jerozale nie było strach Boży, którzy do pokuty wiedli i do dobrych uczynków? A poznataż? Oczyszczono moją dzień nawiedzenia twego? Bóg się o Ojczyznę, twoją. Proś, aby ją jeszcze nawiedził Pan Jezus, i przez ludzi duchownych do pokuty i poprawy wiódł. Poradźmy się: czy i ty uznawasz przynależność dnia nawiedzenia twego, gdy cie Bóg do siebie, przez stawienie swego duchowne, pociąga.

Uważ, że dzień nawiedzenia, względem Izraela, może się nazwać obecność Pana Jezusa, w Jerozale, według ciała. Mogli więc wiedzieć, że on był Męsyasz, dać się widzieć ludom, tego, ale pociągnięto się co mówi Święty Jan: Jswego nie przyjął. Brzydz się, nie idź uporem. Stanow, nigdy jawney prawdziwie, nie przeczyć.

Pierwszy

Na Czwartek po Niedzieli

Pisany Pan JEZUS, nie przyietego, nie uznawego. Odwar się
z serca, że niechcesz być od ludzi znany porozumiany.

Zakrył się ci się Panie w Najświętszym Sakramencie, ale prze-
cie znam i ciebie, że ty... kłaniasz: "Bóg mój i Pan mój."

Punkt drugi. Uważ, że względem Izraela, i to był dzień nawie-
dzenia: Widzieli iawnie że upadali. Już nie mieli Króla
z linii Królewskiej; bo i Herod z niego nie szedł. Już Kapłani-
stwo ich najwyższe, kupnem chodzilo, już Rzymianie ich
opanowali. Wszystko to były nawiedzenia Borkie, i mogli
się bac, aby ich bardziej Bóg nie karał; nie tego nie uważali,
do Boga się nie nawracali. Oczyszczono moją po lekku gnie-
zay czas nawiedzenia twego! Wzbudź Panie, zachowaj, lu-
dzi radą i męstwem wielkich, aby lud twój bronili, miast i dwor-
te, tu zachowali.

Staw się myśla i sercem, w Kościołach i miejscach, gdzie były Ko-
ścioły, a u nich tam nie masz w Krainach, które od Oczyszczony
twojej odpadły, i w nich serdecznie pros, aby Pan Bóg nasz znow
potęgę nieprzyjaciół naszych.

Uważ, Wymawia Pan JEZUS Jerozolimie, że nie uznata czasu
nawiedzenia swego.

Uważ, że i ciebie nawiedza Pan JEZUS w Najświętszym Sa-
kramencie, a uznawaszże ten dzień nawiedzenia twego?
Nie uznawa ten dzień tego nawiedzenia swego, kto choćby
mógł według stanu swego komunikować, łatwo to opuszcza
A ty nie opuszczasz?

Nie uznawa ten dzień nawiedzenia swego, kto Chrystusa, nie-
jak Jrystusa przyjmie. A ty iako go przyjmiesz.

Dziwiatey po Świątachi

Wie usnawa tendria nawiedzenia twego, kto was przed Komunią
czas komunii, czas po komunii roztargliwie brawi. A u ciebie
ten czas iako święty? Izali i o tobie nie może się mówić; że
nie masz dnia nawiedzenia twego?

Uważ, że czas nawiedzenia twego, bywa czasem dzień na-
bożenstwa, ktoreć choć niekiedy, Bóg do serca poda. I dłu-
goż też to trwa? Upokorź się z twojej nieustawiczności z
Bogiem. Wyznawaj się być niegodnym, abyś miał, nie ro-
zerwanie, serce złazzone z BOGIEM. Lecz tego sobie.

Uważ, że przez ten dzień nawiedzenia, może się rozwinąć
i czas, ktorego byś mógł nawiedzić Pan JEZUS w Naj-
świętszym Sakramencie zawartego. Gdy byś był między
Boga i twem, iakobyś sobie tego życzył, a teraz czemu
tego nie zarywasz szczęścia? Uwiesz się tu Pan JEZUS
dla ciebie, czemuż się z niem nie bawisz? Postanów so-
bie czas, których masz nawiedzać Najświętszy Sakra-
ment. Postanów nabożenstwa. Postanów czym nadgro-
dzić, gdy tego, sposobnie, uczynić nie będziesz mógł.

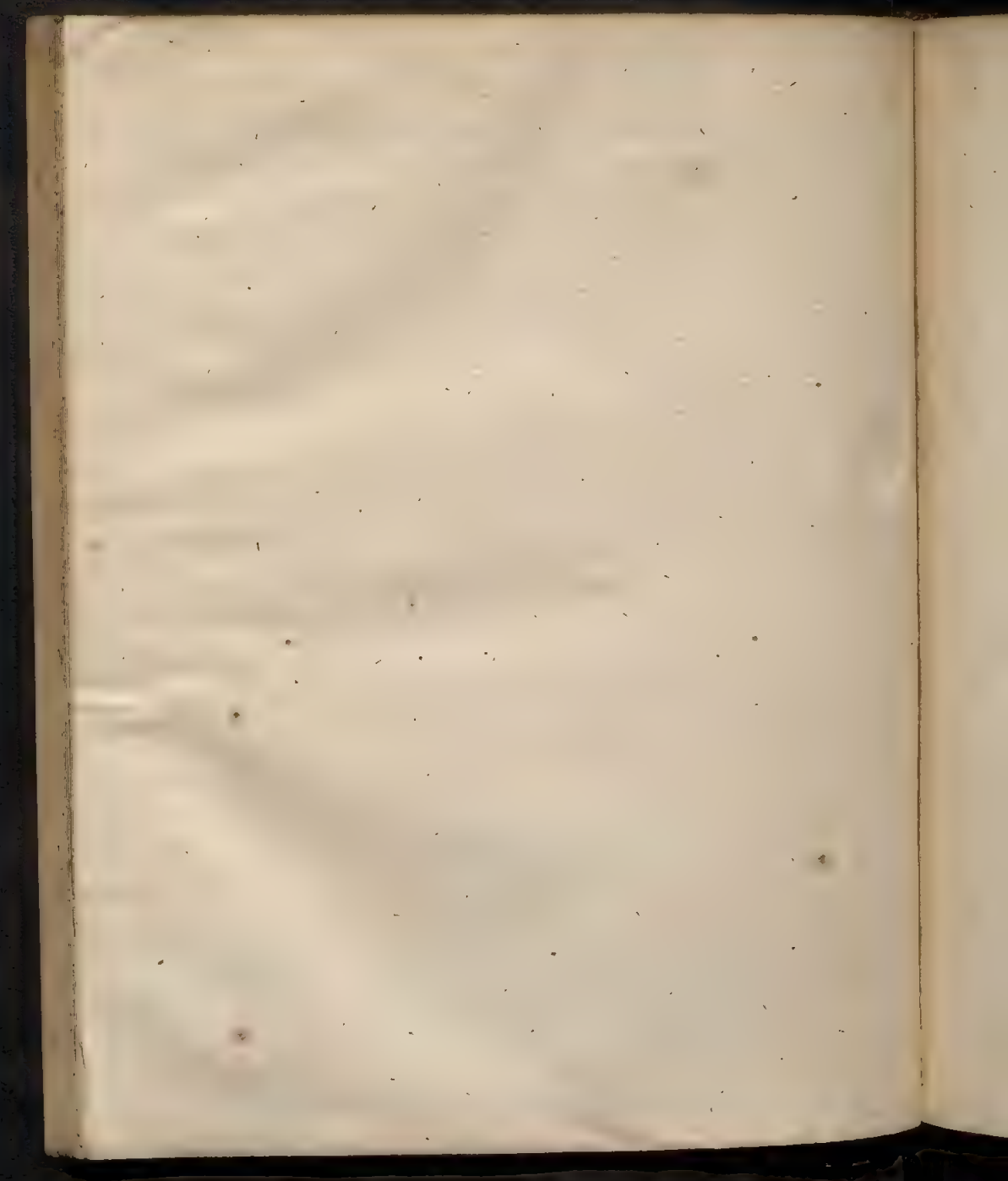
O Panie, nie znam czasu nawiedzenia twego.

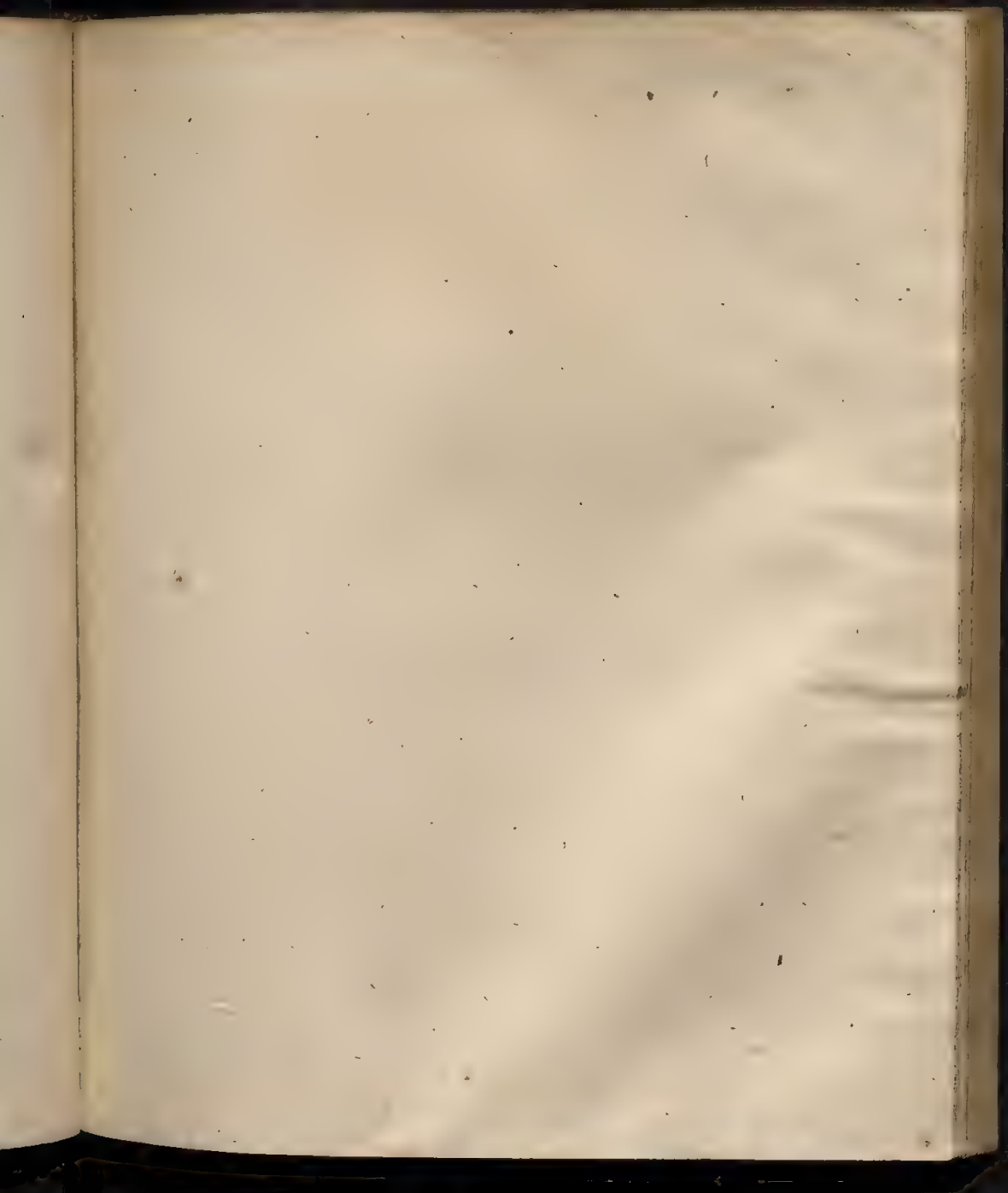
Punkt trzeci. Uważ, jeszcze czas, których w pospoli-
tości nawiedza nas Pan Bóg. Nawiedza nas w pospo-
litości przez wojny, a wieleż jest pokoiu zarył? Proś
Pana Boga, o odwołanie wojny od Ojczyzny. Proś
o to i innym krajom, mianowicie Chrześcijańskim.

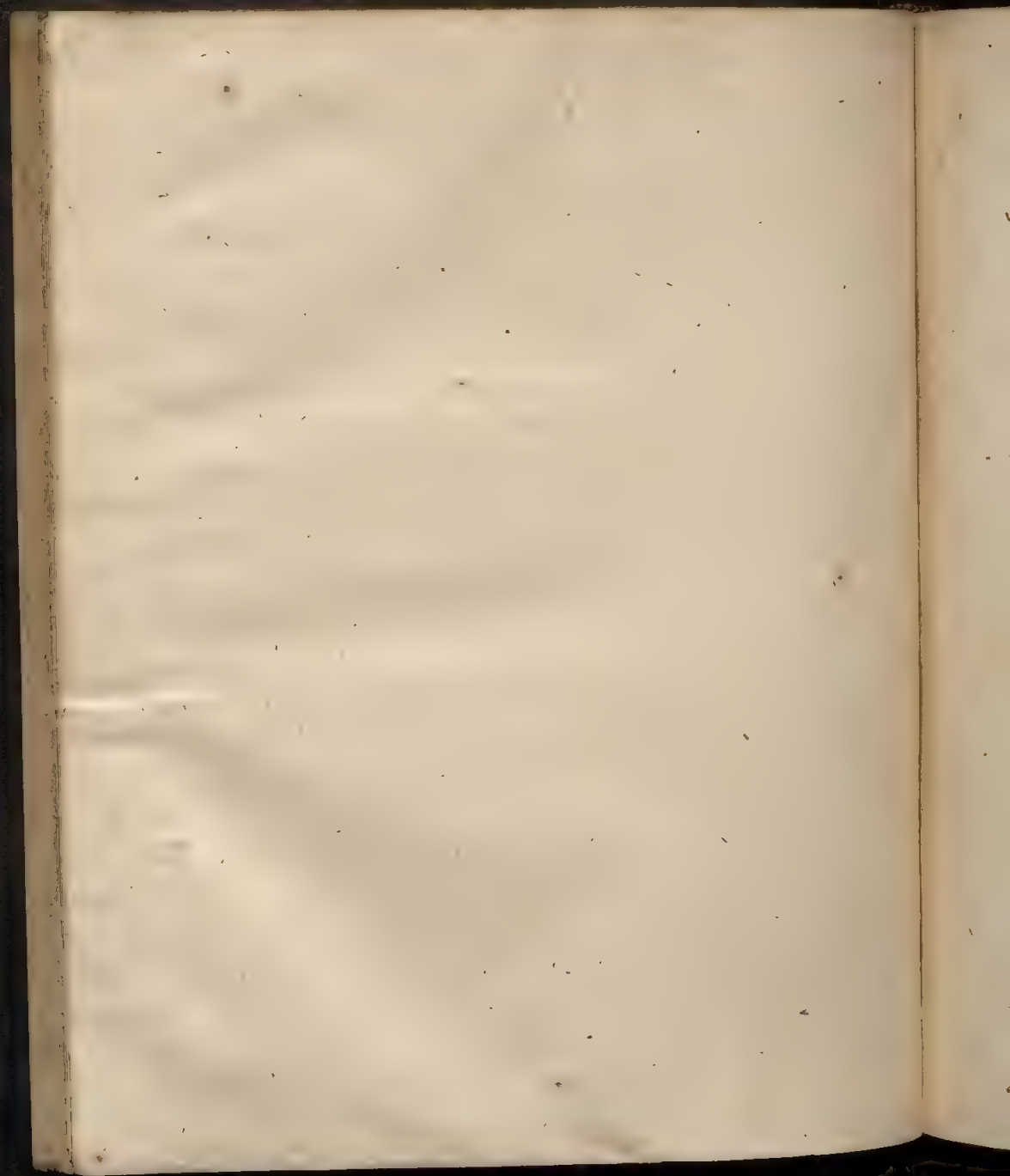
Uważ, nawiedza nas Pan JEZUS w pospolitości przez
głód. Jezus na puszczy czterdzieści dni i nocy nie ie-
dząc i nie pijąc, opatrzył ubogich swoich.

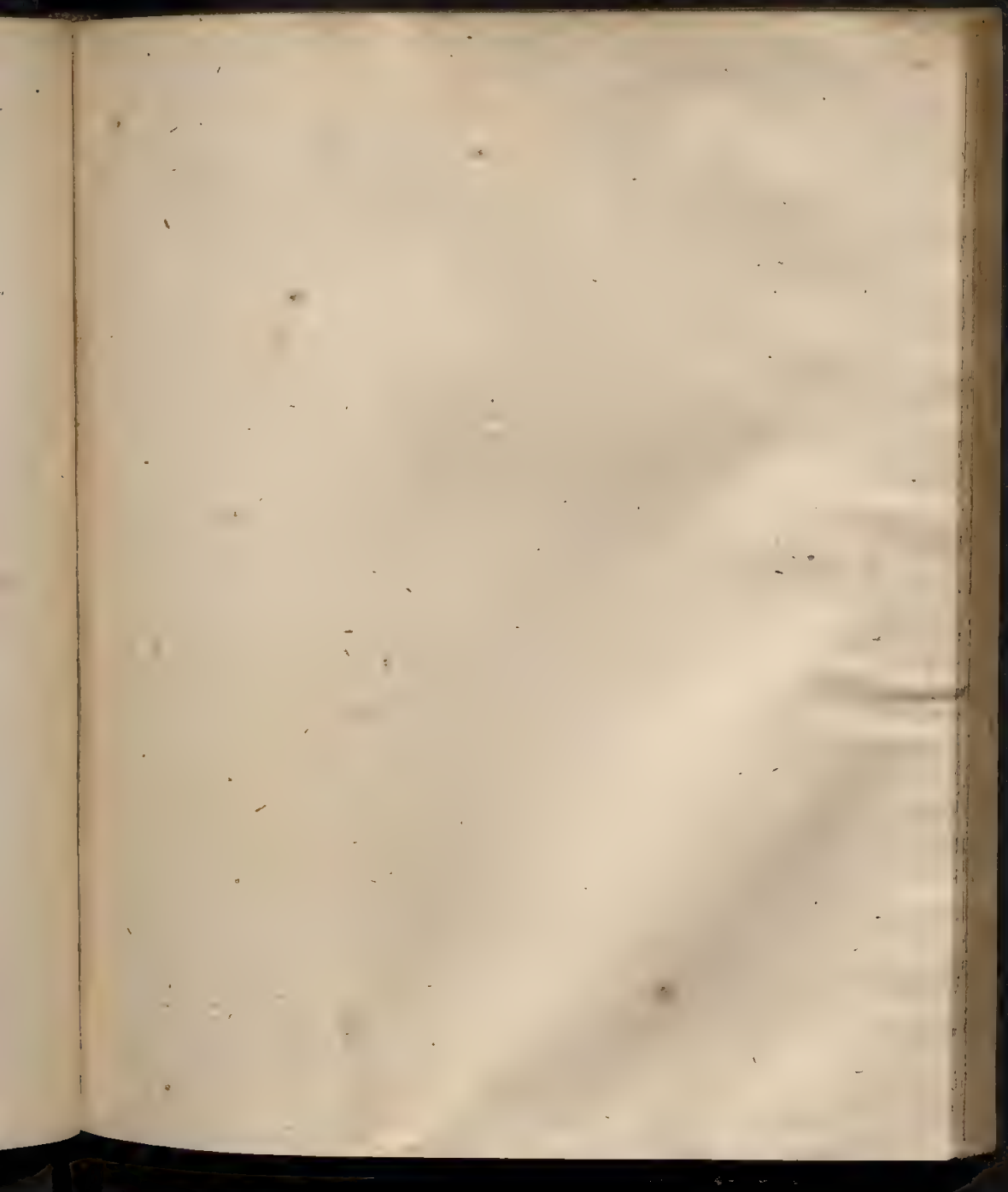
JEZU w rekach swoich chleb rozmnażający, nie daj
od głodu umierać ludowi Twemu. JEZU w Chlebie
i winie Najświętszy Sakrament ustanawiający,
posil lud Twój.

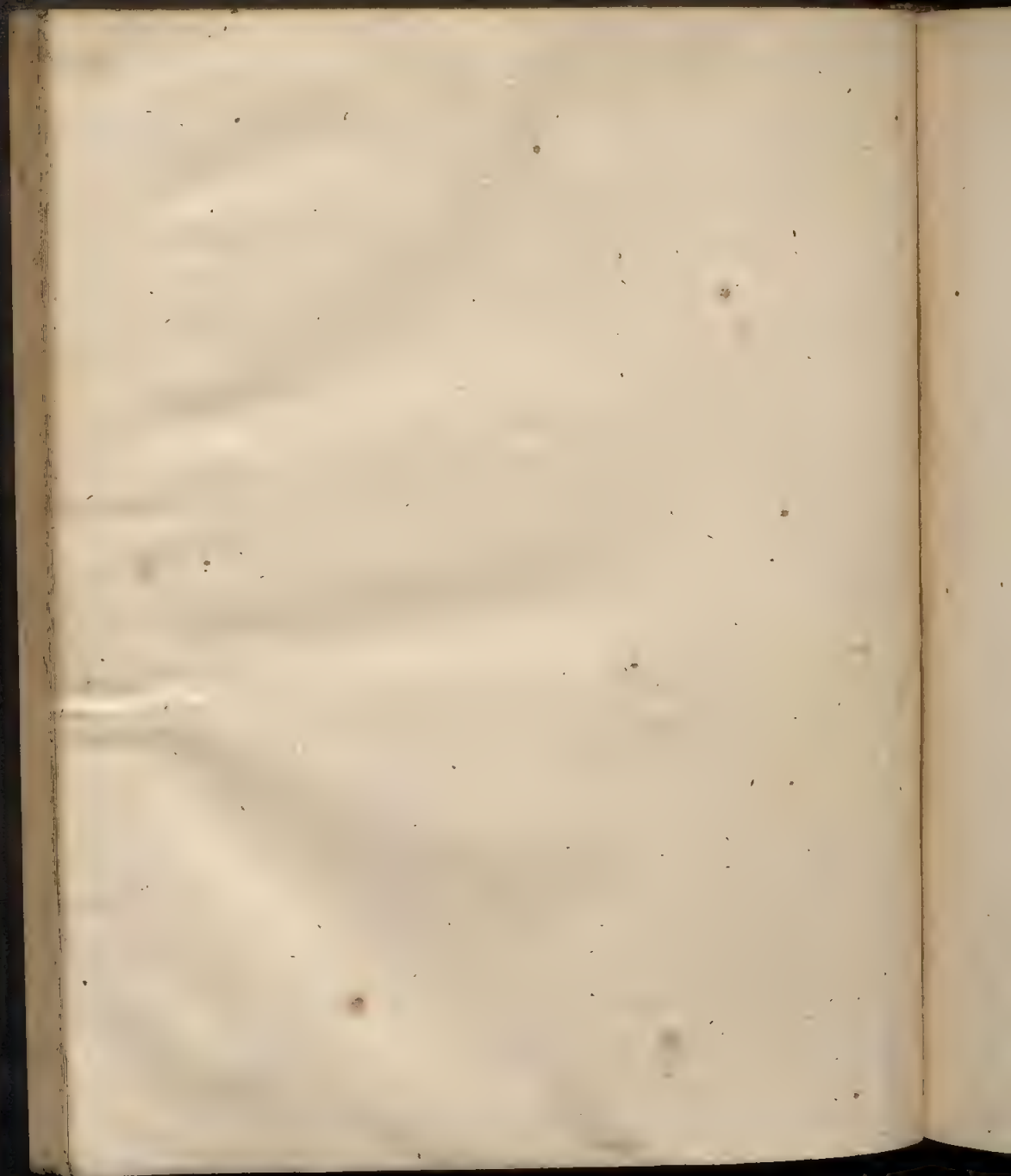
day
bie

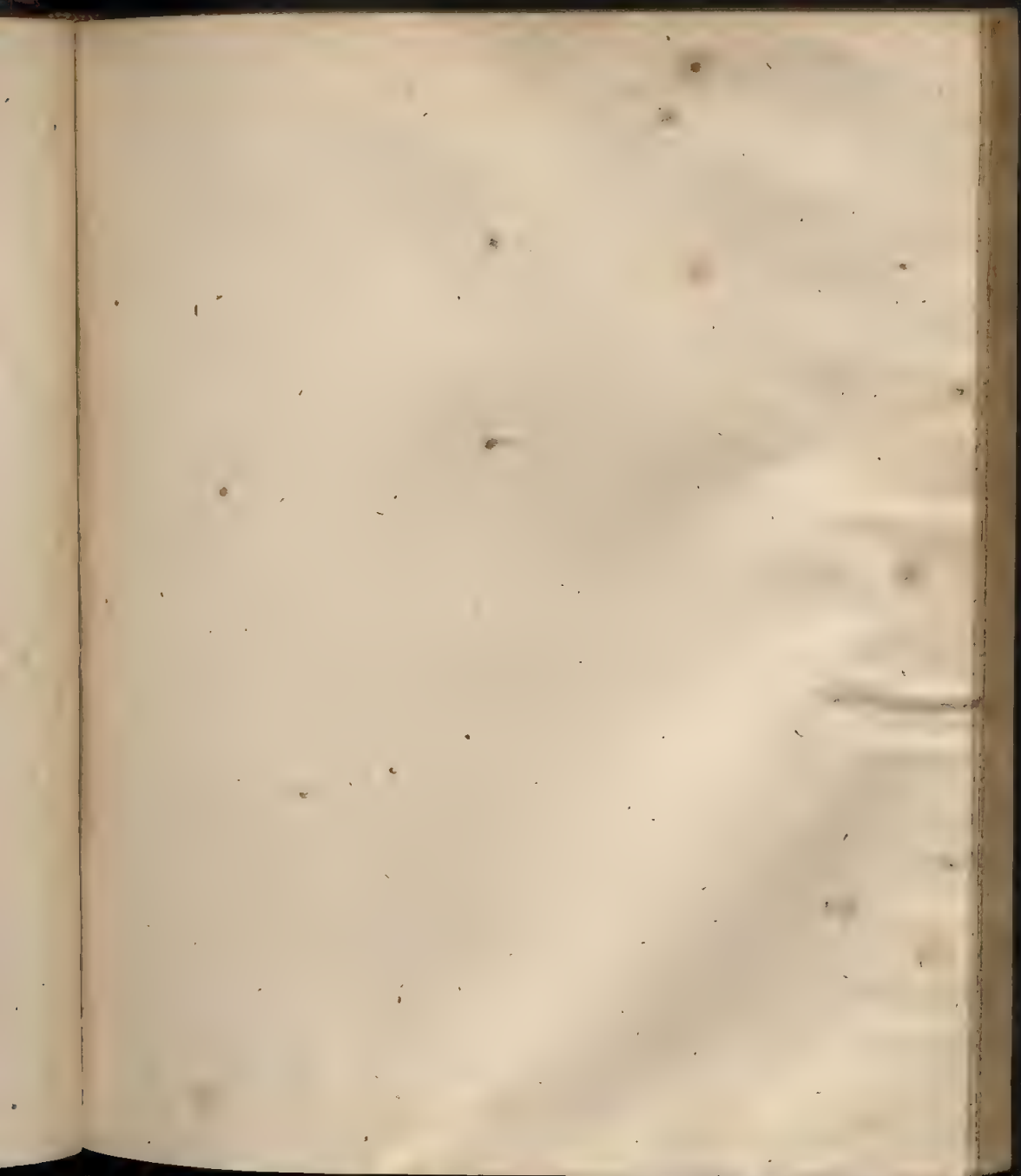


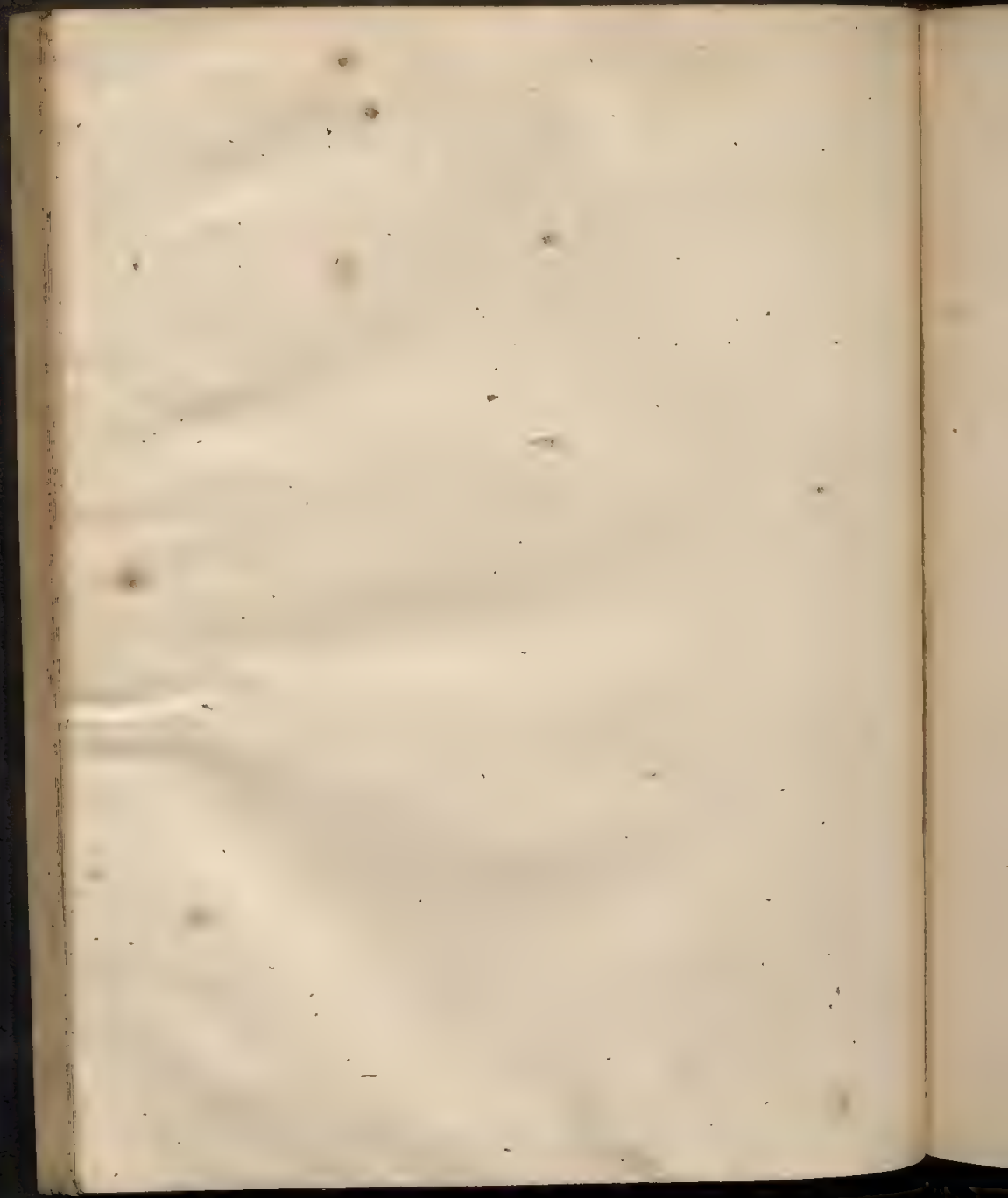


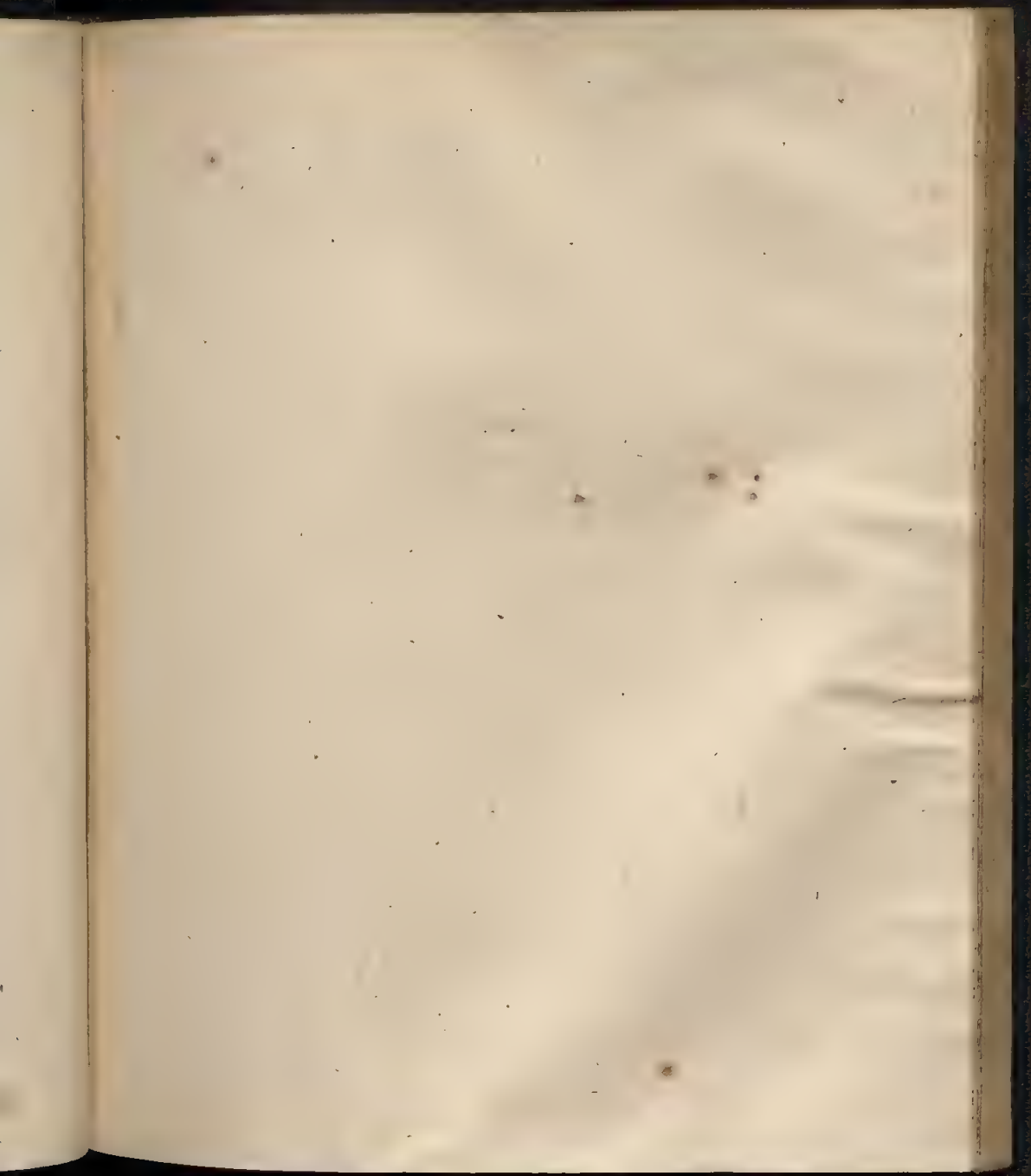


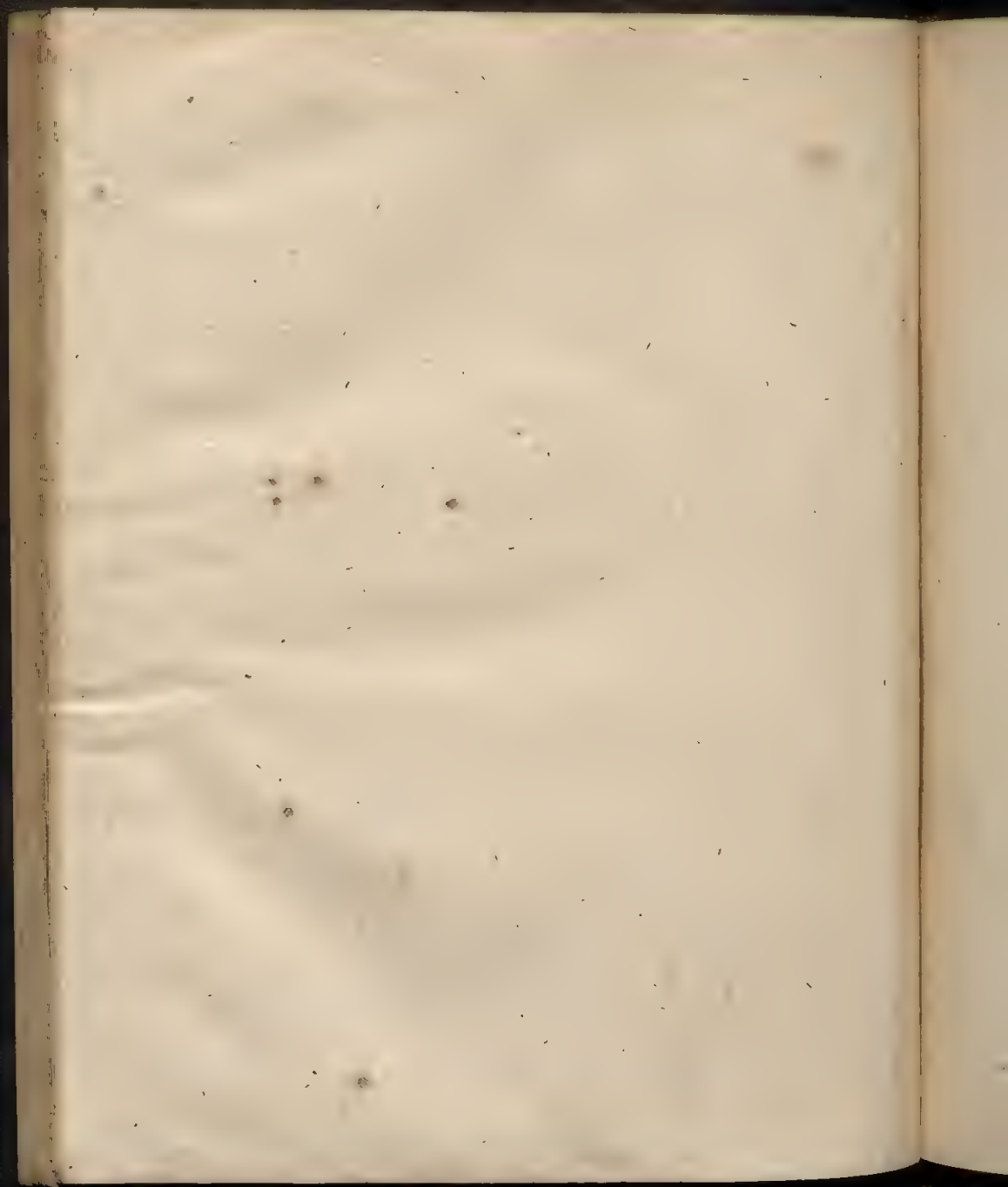


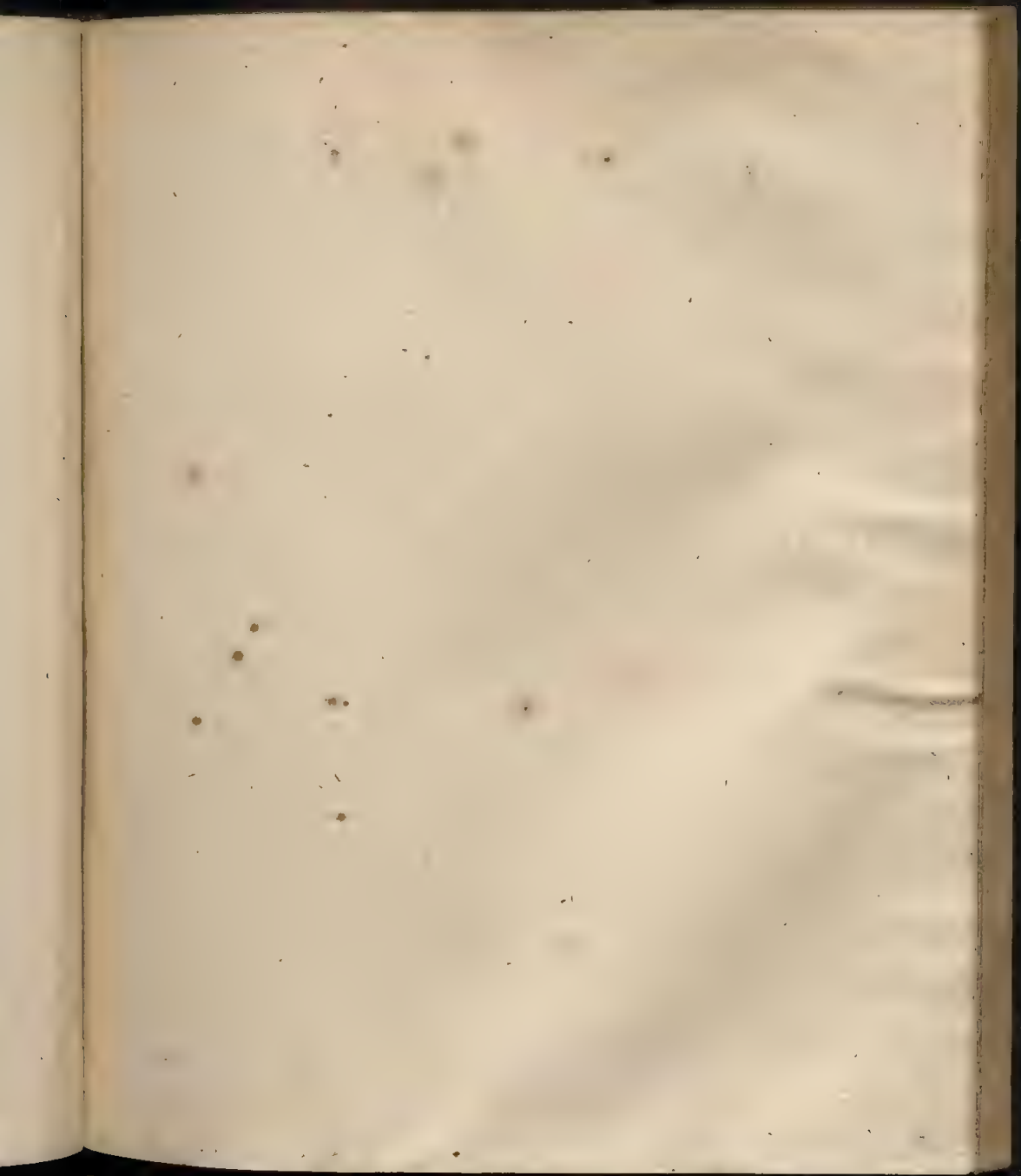


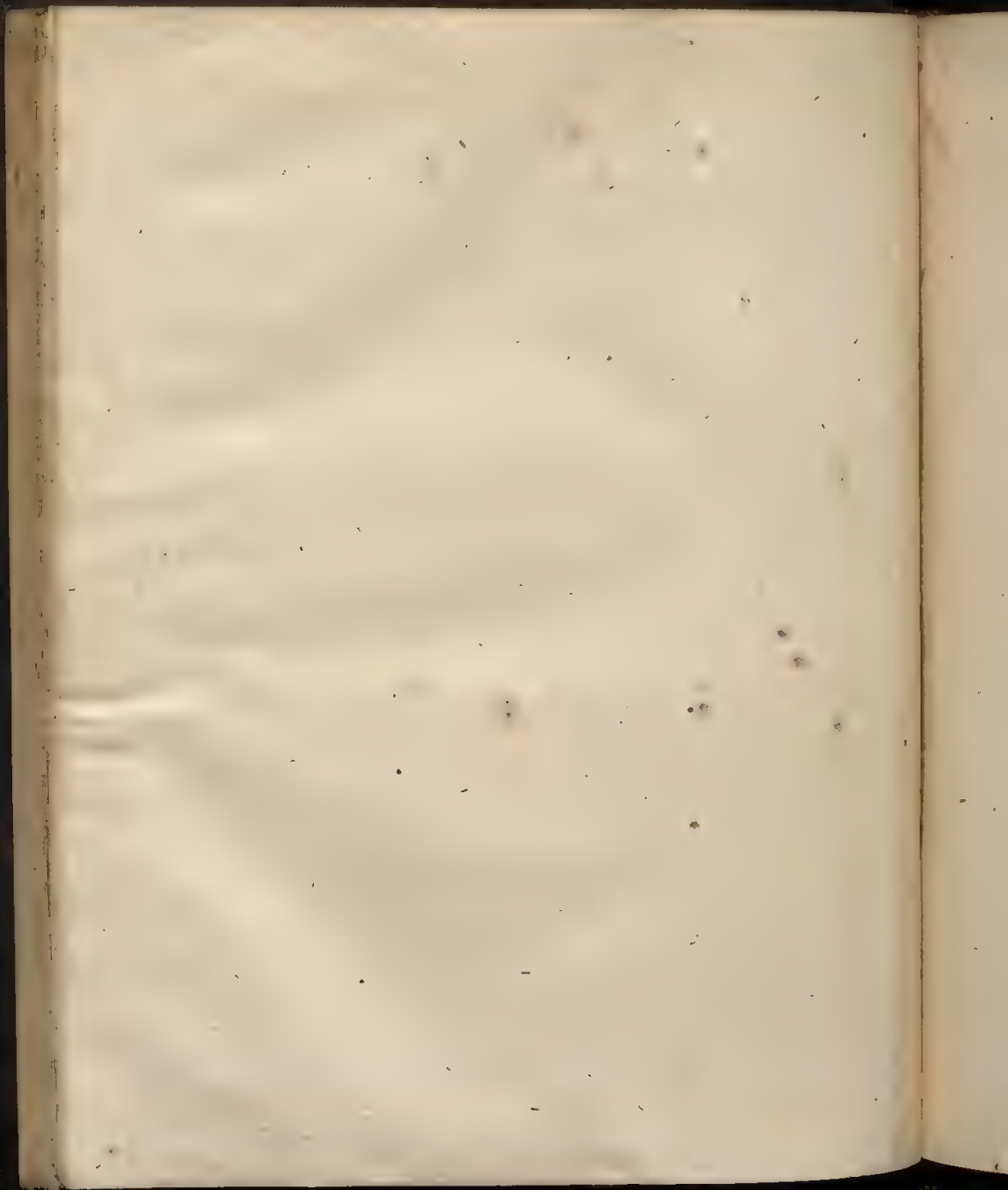


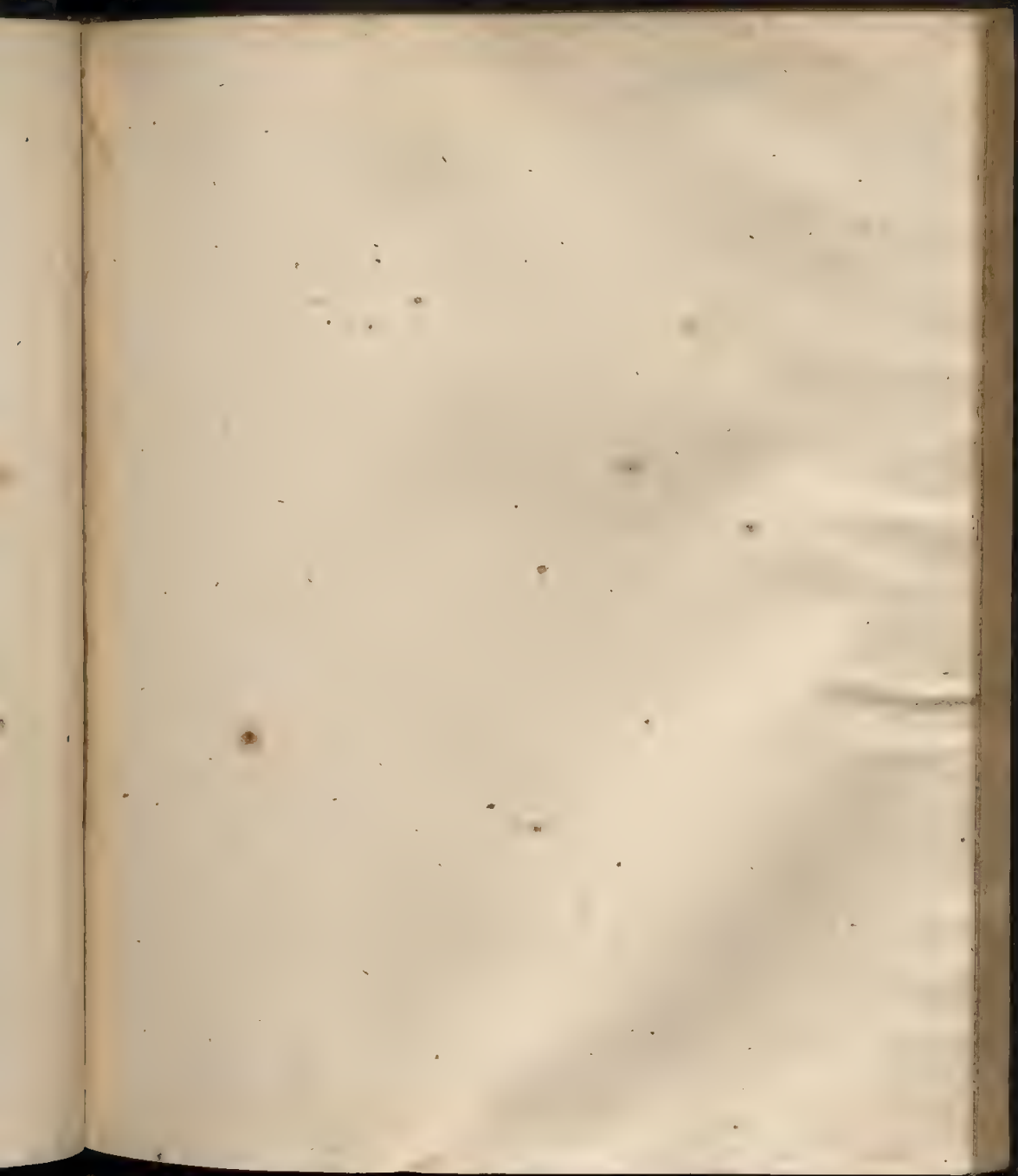


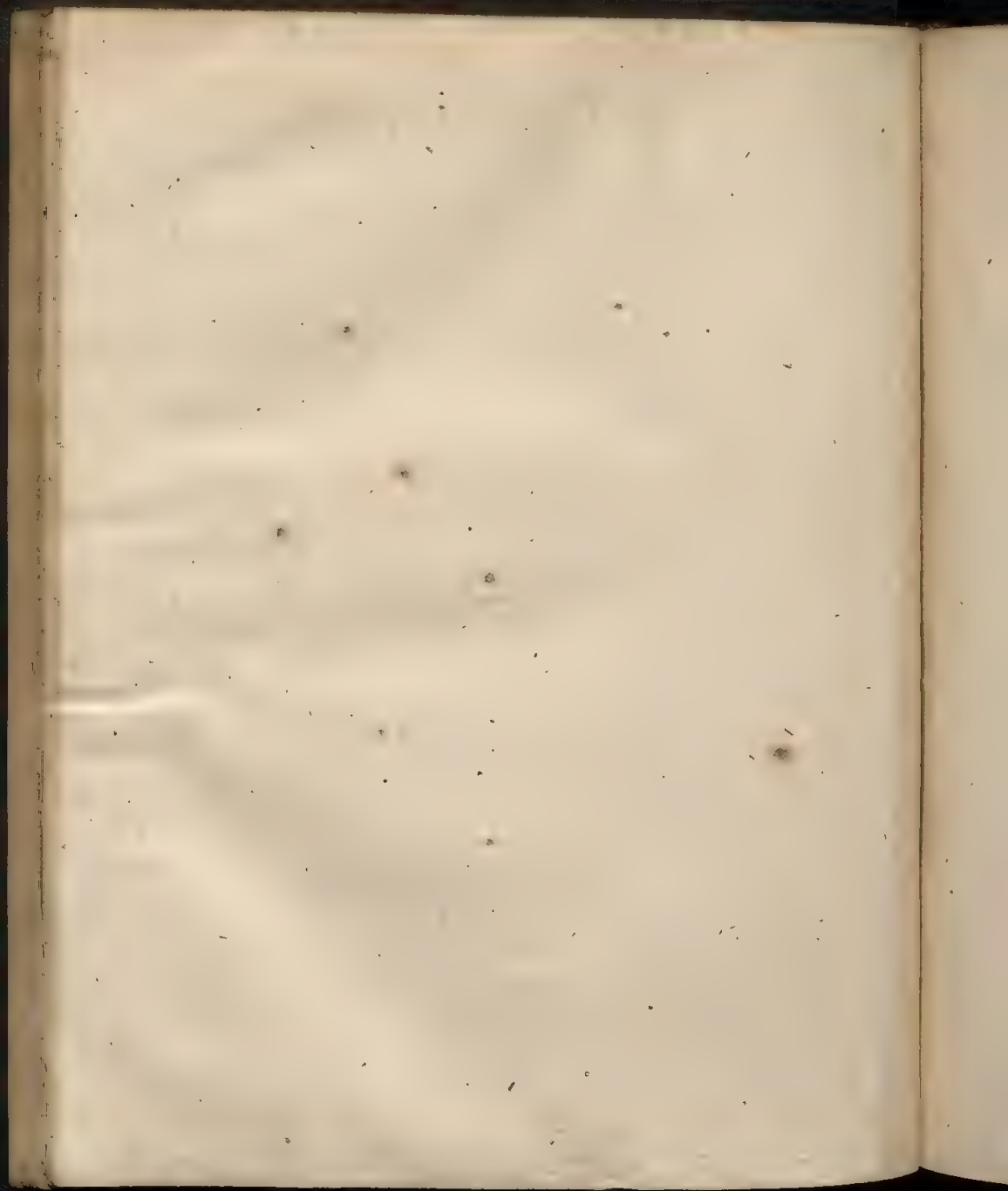


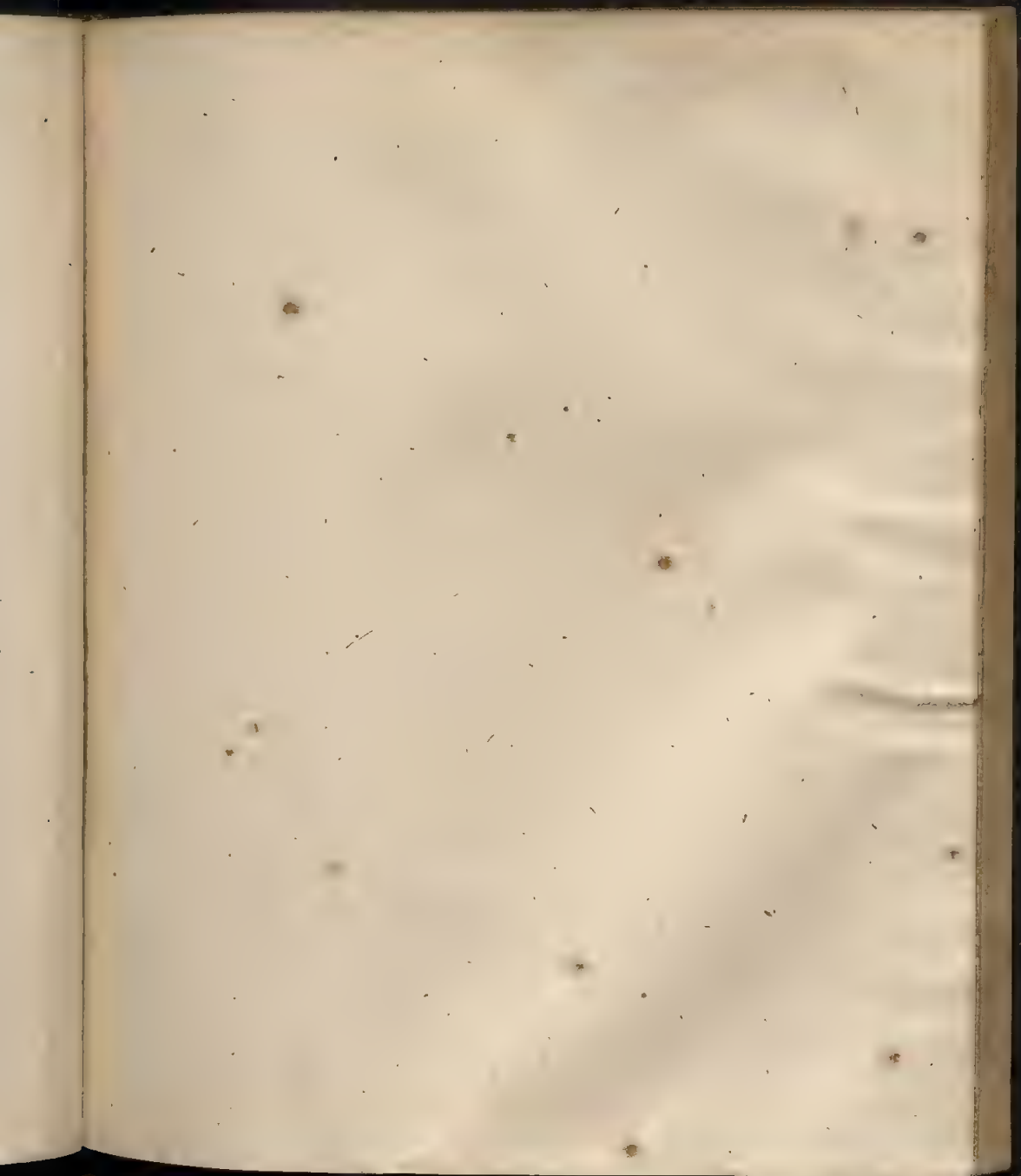


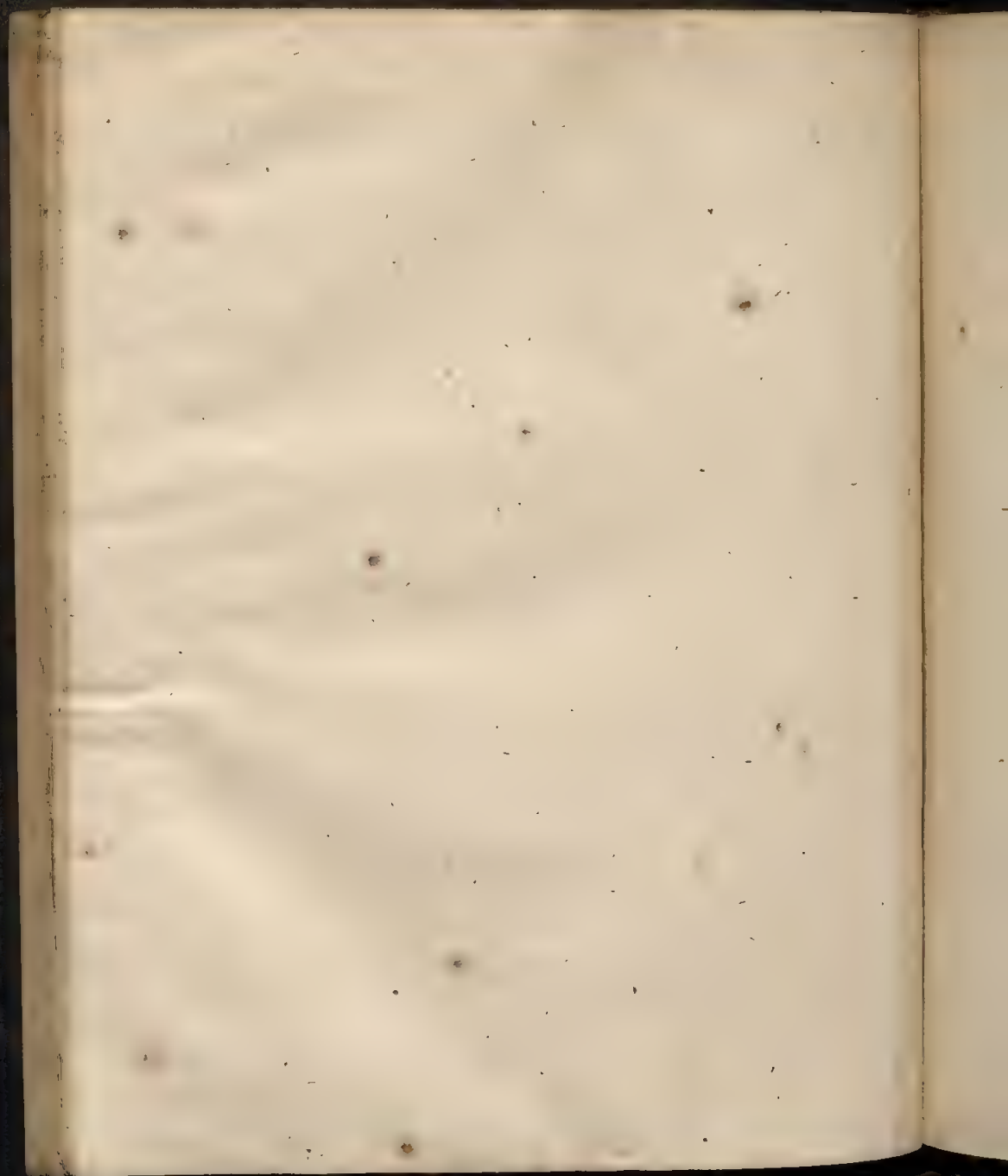


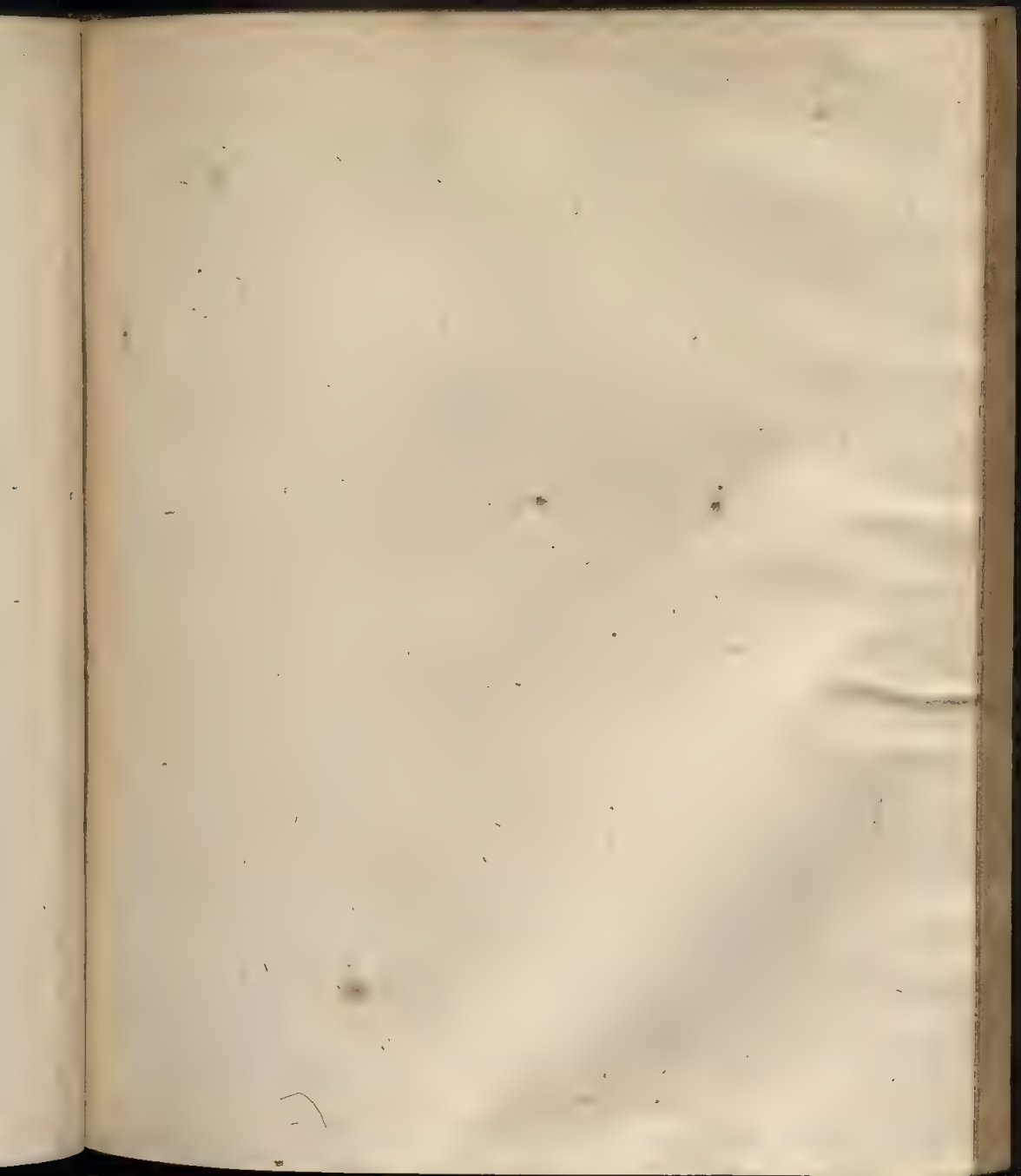


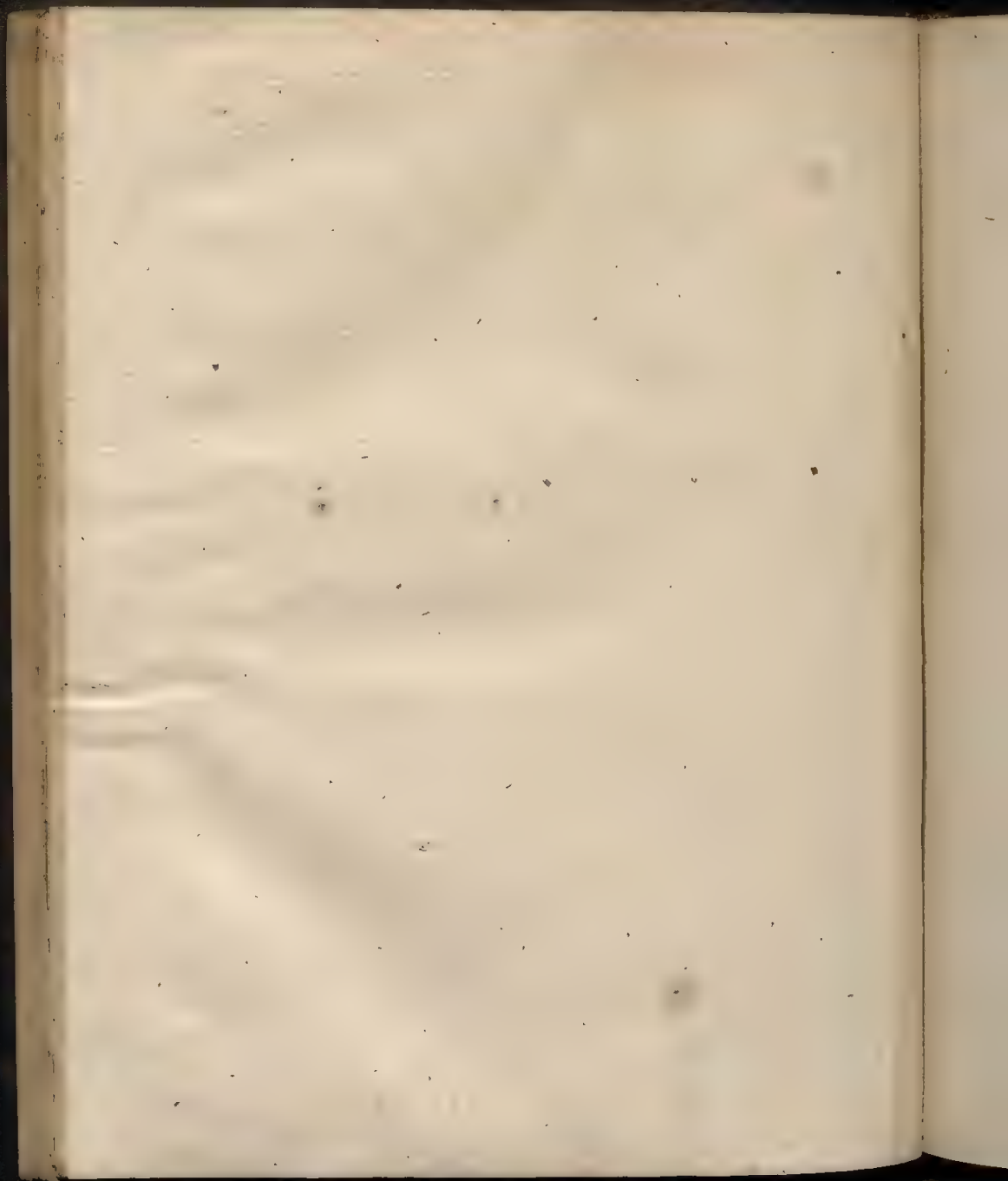


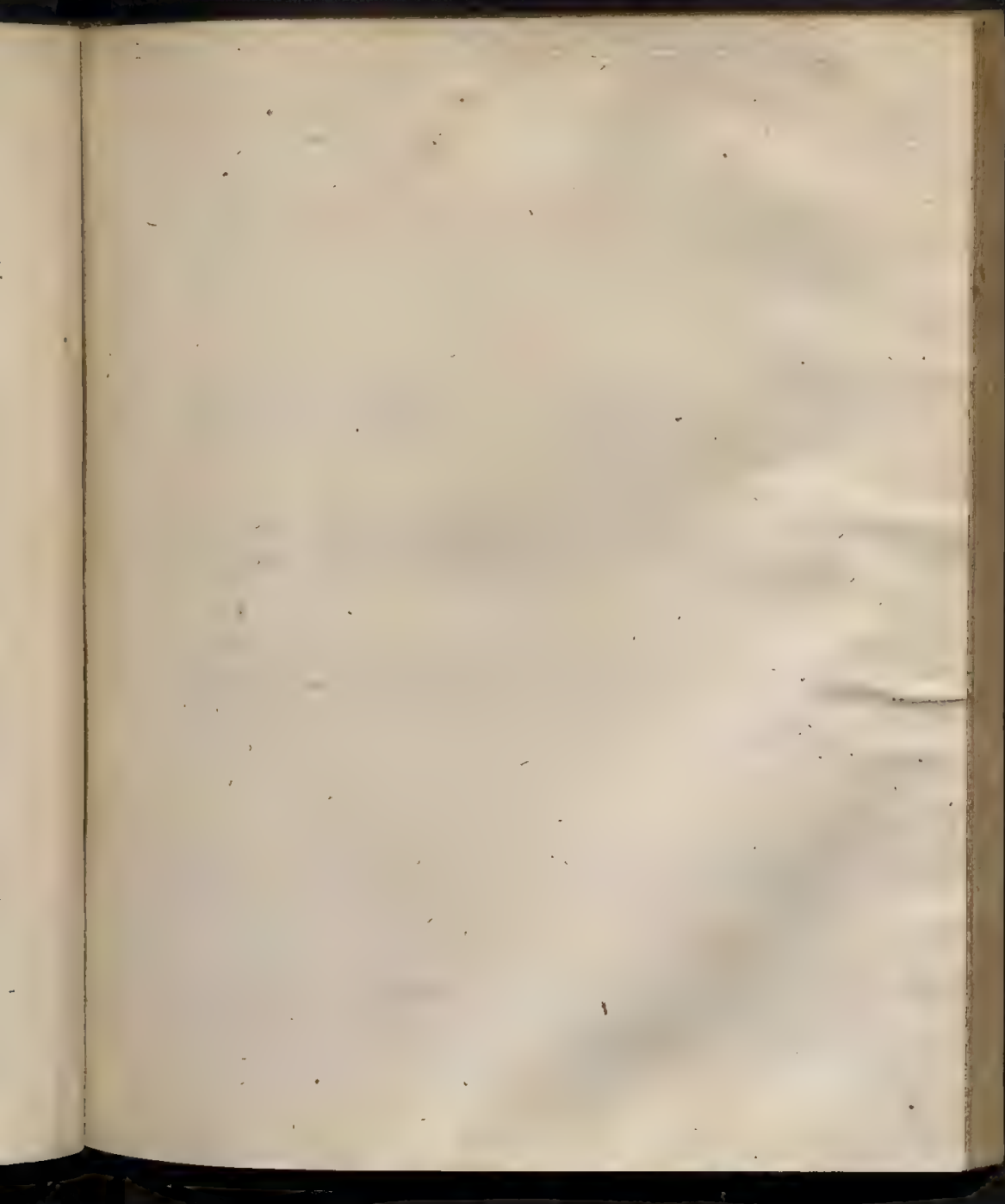












martwie
ko na to
się: czy
zakrycie
brego m

Pa

bym po

U

albo za

drugiem

lub w p

lub w rz

Dla tey

to duszy

si niżeli

chowne.

Ro

żem od

Nayświę

moję,

łaska.

Pu

wało do K

Ll

piło do K

wspomin

nie ogę

dobrych

martwienie! Ogołem nie gruntowney cnoty nie masz, tylko na tobie płaszczyk cnoty, i mará pobożności. Poráchuy się: czy też i umyslnie, kiedy nie zmyślasz cnoty? Czy lub zkrzycie, lub iásnie, nie życzyysz sobie tego, áby cię? za dobrego miano!

PANIE w-Nayświętzym Sákramencie zákryry, spraw, ábym pozorem iákim cnoty, grzechow moich nie okrywał.

UWAŻ, że ci co ufali sami w-sobie, gárdzili drugiem, álbo za nic ich nie mieli. Poráchuy się: czy też nie gárdzisz drugiem, lub w-poczciwości iákiey do światá należacey, lub w-przyrodzonych dárach, lub w-sposobnościách twoich, lub w-rzeczách do Bogá należących. Przyznay żeś pyszny. Dla tey samey pychy twoiey, upokorz się Bogu. Dowiedz to duszy twoiey; że ci, ktorými gárdzisz, dáleko są godniejszy niżeli ty! Wyrzuc sobie niedostátki twoie, lub powierzchowne, lub wieczne.

ROZMOWA. Pánie moy, tym tylko drugich przechodzę, żem od drugich gorszy, á przecię pyszny jestem! Pánie w-Nayświętzym Sákramencie upokorzony, zburz tę pychę moję, á kędy obfitowała niesprawiedliwość, niech obficie łaska.

ROZMYSLANIE

NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Mowi Pan Iesus: *Dwoie ludzi wstępowáło do Kościoła.*

UWAŻ, mógł Pan Iesus mówić: dwie kupie ludzi wstąpiło do Kościoła, jedna zła, druga dobra; o kupie jednak nie wspomina, ále tylko o dwóch, śnać wyrażájac: że to ludzie, nie ugeszczáją do Kościoła, ále w-porównaniu do tych, lub dobrych lub złych, co ich nie masz w-Kościele, są, iáko ie-

den człowiek. A zaż i czas w twoich, nie znayduie się takie nie ugeśczenie do Kościołów? O iak wiele się Mszy Świętych odprawi, na których, okrom służącego, nie ma prawie nikogo! Panie, dajesz nabożeń two, do dusz w-czy-scu opuszczonych, day i do Mszy Świętych, także opuszczonych. Radbym Panie na tych wszystkich Mszach Świętych, był przytomnym. Radbym cię na nich wszystkich, za wielu ludzi chwalił. Nadgradzam to, zaśtempuię, przytomności sercá.

Uważ, dobrać jest modlitwá społeczności, ale i osobna modlitwá, dobra. Snać Faruż, nie rad się bez oká ludzkiego modlił, i wziął też okazyia z-przytomności Celniká, wydania pychy swojej. A tobie, modlitwá na osobności, iako smakuie? Ukradaszże się kiedy na nie? Maszże chęć modlenia się, w-ten czas, kiedy się pospolicie ludzie nie modlą, aby tak, chwalać P. Boga naszego, nigdy nie ustawała?

Uważ, modlił się Faruż, modlił się i Celnik, i obudwóch razem kładzie Święta Ewangelia, podając nam, że zły Faruż, nie zbudował się przykładem dobrym Celniká, a zły Celnik, lepszym się od Faruża, wrzкомо dobrego, stał. A ty bierzeszże też z-drugich dobry przykład? Nie uprzedziłoż cię do nieba, i doskonałości, tak wiele ludzi. Poráchuy się: czy modlitwá twojá, na modlitwę Faruża poszła, czy na modlitwę Celniká? Bierz się, do Boga, za Celnikiem.

Święci pokutniacy, modlcie się za mną.

PUNKT WTORY. Powiada Pan Iesus, że ci obádwy, szli do Kościoła, aby się modlili.

Uważ, iakośmy nieśtateczni w dobrym, szedł do Kościoła Faruż, aby się modlił, aż on miasto modlitwy, chwalił się. A ty, w-dobrych twoich intencyjach, iakoś śtateczny. Izali ich często nie porzucasz? Nie porzuciłsi ich, ale to nie g-rzeo kończysz.

Uważ,

UWAŻ, izaliś ty, nie jest gorszy, niż Fáruż? on szedł do Kościoła intencyją modlenia się. Poráchuy się: czy ty zawsze intencyją modlenia się, do Kościoła idziesz? Brzydź się tych grzechem, którzy, złą intencyją, do Kościoła idą. Sercem teraz sław się w-Kościele, w-którym nabożeństwá twego záżywasz, i w-niem modlitwę do Troycy Świętey, do Pána Iezusa w-Nayświętszym Sákramencie zawártego, do Nayświętszey Panny, uczyn.

UWAŻ, że nie mowi Pan Iesus, że ci obádwy chodzili, ugęszczáli do Kościoła, i w-niem modliwáli się; ale, że tylko wstąpili do Kościoła, iákoby máiać intencyją, kędy inędy iść, a tu z-okázyi tylko przyszli, chcąc zátá okázia, pomodlić się. A Pan Bog náš, tę przypadkowá okázia, Celnikowi, obrocił ná dobre, i záżyłiey ná iego náwrocenie. Dziękuy Pánu Iezusowi, że zá podánemi okáziami, ludzie do siebie pociąga. Proś áby tobie, áby i drugim, w-okáziiách sobie upodobánym, łaskę swoię ońarował.

PANIE i okáziy nie czekáiac, możesz mię uczynić twoim, uczyn miłościwie

PUNKT TRZECI. Wstąpili ci dwáy do Kościoła, áby się modlili. Lecz nie trzebá i Kościoła zázwsze czekać, wszędzie Bog jest, wszędzie mu się modlić możemy. Záżywasz-że tego przemyślu, aby mięscá nie było, kędybys się nie modlił? Obmyśl, takie modlitwy, choć strzeliś i krotkie. Proś Anioła stroża, ábyć ie przypomniáł.

UWAŻ, że dla częstego używánia Nayświętszego Sákramentu, miáłaby się duszá twojá, stać w-Kościele łáńskim, á stałaz się? Bogże w-tobie przebywa! O wiernych mowi się: Kościół Boży iestescie wy; toczy też i duszá twojá, miáłá bydz, takim Kościołem, a w-ten czas się, w-tym Kościele modlisz, gdy się wnętrzna, rozmyślamá modlitwa, modlisz. A smakuez ci tá modlitwa?

D d d

UWAŻ,

UWAŻ, że Pan Iesus, według ciała i dusze, był Kościo-
łem Bożym: bo w-niem wszelka zupełność Bóstwa, prze-
mieszkiwała. Domem jest Bożym i Najświętsza Panna, w-
ktorey wnętrzościach, dziewięć miesięcy, przemieszkiwa-
ło Słowo przedwieczne. Wnidźże do domu tego Bożego,
który jest Pan Iesus, i do ran jego, wnidź do domu tego Bo-
żego, który jest Najświętsza Panna, i do serca iey, Bogiem
napelnionego, a wnidź ná modlitwę. Proś o to, coć we-
dług duszy najpotrzebniejszego. Zaleć i powierzchowne
potrzeby twoje.

ROZMOWA. Pánie, do ktorego choć zły Faruż, miał
przedię intencyją modlenia się, Użyć i mnie miłosciwie,
daru modlitwy.

ROZMYSLANIE

NA SZRODĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Faryżesz stojąc modlił się, Celnik
także, stojąc: ale w-tym staniu była różność: że Celnik z-da-
leką stał, w-tym sa nym staniu z-daleką, pokazywać pokorę
swoję; a Faruż tylko pychę. A ty w-modlitwie twojej, i
według ułożenia ciała, iako się obchodzisz? czy ná niew, tyl-
ko stoisz, iako pyśny Faruż? Celnik jeszcze nienależąc do
Kościoła Katolickiego, stojąc się modlił: ale zwyczaj Kato-
licki jest, klęcząc się modlić, klęczącże się modlisz? jeżeli
klęczeć długo nie możesz, przynamuiey, nagradzaszże to
czym innym? Postanow, ná modlitwie, nie tylko dusza, a-
le i ciałem, Pánu Bogu twemu, służyć.

UWAŻ, że to stanie, a jeszcze nie z-daleką, tego Faruża
wyrażało: że sobie názybyt ufał, wiele sobie przypisował,
pokorą i uszanowaniem, z-Bogiem nie szedł. A ty nie ufasz-
że też sobie? Czujeszże te dwa w-sobie afekty przeciwko

Bogu:

Bogu: boiáźni iego, i poszanowania? W-klękaniu samym przed Najswiętszym Sakramentem, uniżenież to, z-boiáźniaż to, tak wielkiego máiestatu, czynisz? Sáme grzmory słyszać, i słyskania widzieć, wzbudzaszże się, do boiáźni Bożkiej?

Uważ to, co się już námieniło: że náywyczajnieyszy sposób modlenia się w-Katolicyzmie, jest, upadszy ná koláná modlić się. Jest tego wzor, w-Pánu naszym, padając ná kolána w-Ogroycu, á potym nátwarz, modlącym się. Szczepan Święty położywszy kolána swoje ná ziemi, modlił się zá prześladowników, i Páweł Święty, powiada: zklániam kolána moje. A ty, radże się też, padszy ná kolána modlisz? Radże się, aż do ziemi, przed Najswiętszym Sakramentem kłaniaś? poki siły dopuszczą. O Panie, nie tylko klękam przed tobą, ále i upadam uniżenie.

Powtórz słowa Kościelne: kłaniamyć się Chryste, i błogosławimy tobie, boś przez Krzyż twoy, odkupił świat.

PUNKT WTORY. Fárúž stoiac, tak się sam u siebie modlił.

Uważ, co to jest: samemu u siebie, modlić się? iákoby mówił Święty Ewángelistá: modlićci się Fárúž, ále iákoby nie modlił: bo niegodna była modlitwa iego, aby była do Bogá wstępowatá, do niebá szła, ále, sam się, u siebie modlił. A twoje modlitwy, godneż też są, aby do niebá wstępowály? Wieleżes wnetrznych modlitw dobrze, odprawił? wiele ułnych? Upokorź się, że ty, modlisz się sam u siebie.

Uważ, modli się sam u siebie, kto sobie, nie Bogu, dobrá swoje przypisuje, iákoby był sam siebie, dobr swoich początkiem. Prachuy się: czy dobrze w-to wćwiczonyś, że być to nie trzeba było, fercá ná to namawiać, aby uznało, że nic bez Bogá nie możesz. Boże nádziciás ty móiá, od pierśi mátki moiej. Doświadczyłem już Pánie Moy, że nic bez ciebie nie mogę, niech też w-poprawie życia moiego uznám, żeś mi jest pomocá, i pociecha.

UWAŻ,

UWAŻ, modli się sam u siebie, ten, co też to po niem ani znać, żeby się modlił, ani znać, że z-Bogiem rozmowa. A znaćże też to po tobie? Zyskasz tak, żebyś to rzecz wydawał, że na modlitwie, rozmawiasz się z-Bogiem? Smakujesz to, abyś na modlitwie i wewnątrznej i uśney, ciałem i duszą, Bogu służył?

O PANIE, nie sam u siebie radbym się modlił, ale przed tronem twoim, ale w-ranach twoich zakryty, zachowany.

PUNKT TRZECI. Pierwsze słowo modlitwy tego Faraż jest; *Dziękuję tobie Boże*.

UWAŻ, iż Piśmo Święte powiada, że sprawiedliwy na początku modlitwy, oskarżycielem jest, siebie samego. Znać że ten Faraż, nie jest sprawiedliwy, bo na się, przed Panem Bogiem, nie skarzy. Poślanow przed każdą większą modlitwą, i sprawa duchowna, czynić akt zkruchy. Stawiać że się to przed oczy często, żeś grzeszny? żeś Bogu w-wielu rzeczach przewinił? Powtorz słowa Psalmu: Tobie samemu zgrzeszyłem, i złem, przed toba uczynił.

UWAŻ, że dziękować Bogu za dobrodziejstwa rzecz jest dobra, zátym i Faraż nie tym grzeszył, że Bogu dziękował, ale że z-dobrodziejstw Bozkich pysznił się. A Pan Bog nasz, chceć, abyśmy dobrodziejstwa jego mieli, abyśmy za nie dziękowali, ale nie chce, abyśmy dla nich, drugimi gardzili. Porachuy się: czy cię nie zwycięża Faraż, choć zły, że Bogu za dobrodziejstwa dziękuję, a ty dziękujeszże za nie? Maszże zwyczaj, dziękować Panu Bogu, i za te dobrodziejstwa, któreś dał, a tyś w-szczegolności, nigdy o nie nieprosił? Samym tym ludziom, od których wziąłeś dobrodziejstwa, czy jesteś też wdzięczny?

UWAŻ, że nie wszystkie dobrodziejstwa Bozkie, ida na zbawienie. Grunt i fundament wszystkich dobrodziejstw Bozkich, jest sama nasza bytność, kto potępiony, temu ie-

go bytność, ná zátrocenie wychodzi. I przeto mowi Christus Iudasowi: Lepiey było, áby się był nierodził, człowiek ten. A tobie czy ieno ná dobre wynidzie, żeś się národził? Inne dobrodzieystwa Bozkie, czyć sa do dobrego, czy do złego okazyia? Potrzebuję Pánie dobrodzieystw twoich, ále i boię się ich, bym ich, ná dobre záżył.

ROZMOWA. Pánie nie náśláduię Świętych twoich, niech przynamniey Fárużá náśláduię, á pátrzac ná niezliczone dobrodzieystwa twoie, mnie dane, i świata całemu, powtarzam słowa Kościoła: Dziękuymy Pánu Bogu nášzemu.

R O Z M Y S L A N I E N A C Z W A R T E K P R Z Y G O T O W A N I A T E Ż.

PUNKT PIERWSZY. Dziękuje Pánu Bogu Fáruż, ále iáki-
mie słowy? Dziękuje tobie Boże.

Uważ, izali nie mógł, nie miał, ten Fáruż, názwąć Pána Boga nášzego, Pánem álbó miłosiernym, álbó dobrotliwym, ále bez tytułu, názywa go, tylko Bogiem. A twoie iákie też poszánowanie, gdy Pána Boga twoiego wspomínasz? Poráchuy się: czy nie radeś przecię, aby gdy cię miánuia, z-íáka poczęśnościa, miánowano? Day pokoy, tey próżności.

Uważ, że Fáruż, choć zły, przecię złość swoię płaszczy-
kiem nabożeństwa, płaszczykiem dziek czynienia Bogu, okrywa. Poráchuy się: czy ty wielu twoich niedoskonałości, płaszczykiem duchowieństwa, nie pokrywasz? Czy nie masz też w-íákich niedoskonałościach twoich, iáwnego niewstydu? Miał Fáruż przeciwko Bogu niechęć, przecię ja dziękami iákimi pokrywał. A ty niechęci, przeciwko bliźniemu twe-
mu, czy też nie pokrywasz? ieżeli pokrywasz u'narwieniem to dobrze; ieżeli obłuda, dwoy grzech: i niechęci i obłudy.

Uważ,

UWAŻ, że te słowa: Dziękuję tobie Boże mówił ci Faruż, ale mógł mówić i sługa Boży, a różnośćby była, w samej intencji, i w nabożeństwie wewnętrznym. A ty do Nabożeństwa wewnętrznego iakoś zły? Upokorz się: żeś i ty poszedł na Faruż, dziękujesz ci też Bogu, ale serce twoje dalekie od Boga. Oto i teraz dzięki Bogu, bo modlitwę czynisz, ale serce twoje, przez roztrągnięcie, nie było już daleko od Boga?

O PANIE, niegodzienem w ustą moje, bracie słow sług twoich, niech mi się przynamniey godzi, zażyć słow Faruża: Dziękuję tobie Boże, a za co? szczególnie za postanowienie Najświętszego Sakramentu, i że go już, a nie raz, zażył! Proszę Panie, niech cię nie tylko powierzchownie, ale i serdecznie przyimuje.

PUNKT WTORY. Dziękuję Faruż Panu Bogu, że nie jest iako inni ludzie, więcej sobie nad drugich przyznawając, drugimi gardząc.

UWAŻ, że największa jest pycha, przenosić się nad drugich w łasce Bożej i cności. Nu ieno, czy i takiey pychy w tobie nie masz? Panie moy, pewienem że sobie zaskarbił na gniew twój, ale nie pewienem łaski twojej. Nie mówi Paweł Święty: Nikt nie wie, czy miłości, czy gniewu Bożkiego godzien: tym to służy, co przedię pokutnia, wierząc i nie pokutując, toć wiem, że gniewu Pana Boga mojego godzien.

UWAŻ, druga jest pycha, pysznić się z przymiotów należących, lub do dusze, lub do ciała, lub do urodzenia, sławy, przyflugi, sposobności. Porachuy się: w każdej tey materii, jeżeli w tobie, nie zawiła się pycha? Porachuy się: czy się nie przenosisz nad kogo, a jeszcze takiego, co go nad cię przekładaia? Przyznay że to słuszne, a przyznać nie chcesz, to sobie, pychę przyznay.

UWAŻ,

UWAŻ, izalibyś nie mogł dobrym wyrozumieniem podziękować Panu Bogu twoiemu, że nie jesteś iako drudzy. Wszyscy Pátryárchowie Najswiętszego Sakramentu nie wdzili, nie zażywali: ty patrzyćś nań! zażywasz go! Nie powstał większy nad Iana Krzcićielá, á pożywałże Najswiętszego Sakramentu? nie pożywał: pożywasz ty! Radbym ci Pánie moy, zá to, morza dziękowania wylał.

OFIARUJŚĆ Pánie, ná podziękowanie zá to, ofiarę nągodniejszą, ofiarę Najswiętszego Sakramentu.

PUNKT TRZECI. Wyrażájac Faruż, że nie jest iako drudzy ludzie, przydaje: *Drapieźni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy.*

UWAŻ, znaydowali się i ná ten czas ludzie dobrzy, i oczekiwáacy odkupienia Izraelá, choć ich wiele niebyło: nie patrzy na tych dobrych Faruż, złych tylko upátruie, nad nich się przenosi. A ty, czy też nie jesteś ciekáwy, w upátrowaniu defektów ludzkich? nie widzeniu cnot innych? Oplacz stan złego Chrześcijaństwa, są w niem gorsi niz Faruż; bo drapieźcy, nie sprawiedliwi, cudzołożnicy. Proś zá Chrześcian remi grzechami obciążonych. Ale i zá tych, co niesprawiedliwościami, są od drugich uciemiężeni.

UWAŻ, że ten Faruż, pokazawszy, od których grzechów stronił, przydawa, w których się cnotách ćwiczył: *Postęz dwa kroć w tydzień, dziesięciny dawam, że wszystko co mam.* Połpólne posty Chrześcijańskie w tydzień są dwa, Piątek i Sobota, w którą przynamniemy, tylko z mąstem iemy. Móżeśże przed Panem Bogiem twoim prawdziwie wyznać, że Piątek postisz? że w Sobotę umartwiasz się? Inszych dni, iako Chrześcijanin, czy się umartwiasz w potráwach? Pánie, niech mi iedyna potráwá smákuie, Ciało i Krew, Syná twoiego.

Chwali się jeszcze Faruż, że dobrze czynił slugom Kościelnym, dájac dziełęciny, á ty radźe też według stanu mó-

Ecc

iego,

UWAŻ,

iego, flugom Bożym. dobrze czynisz? Pánie w-Naytró-
tšym Sakramencie zawarty, nie ofiaruieć dzieięćcinę
ále ciało, i duszę, i przymioty wszystkie, z-dzielnościami
memi, iákieżkolwiek dałeś mi.

Uważ że nie tylko się ten Fáruż, nád drugich w-pospó-
litości przeniośł, ále wytknął i iednego szczegolnie: iáko i
Celnik. Nie wtykaszże też kiedy, defektów czyich w-szczeg-
olności? Nie maszże też z-kim szczegolney nieprzyjaźni
Poniechay tego, dla Boga.

ROZMOWA. O Pánie, wszystkoć mi dobrodziejstwów two-
ie smákuia, ále naybárzieszy, naybárzieszy Sakrament Ciąłá
Krwie twoiey, ktorego i ten iáwno-grzesznik, to jest iá, po-
żywam: bomć iá jest iáwno-grzesznik, obym był iáwno-
grzesznikiem pokutującym.

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Uważ, czemu to ten Celnik poku-
tujący stał z-daleka? Stał z-daleka: bo się niegodnoym być ro-
zumiał, żeby do przybytku Pańskiego, miał się zbliżyć.
A zaż niewiesz dosyć ná się nieprawości, iákoż się odwa-
żał, by i myśla, do nog Páná ukrzyżowanego przybliżyć
się? Odważam się iednak, bo Mágdałená pokutująca, wśpy-
stkim pokutującym, támi mieysce, przykładem swoim, ná-
znaczyła. Skárz ná się, że nie z-znieważenia, ále z-zápo-
mnienia, często się, támi, obecnym nie stawasz. Day mi w-
tym Pánie moy poprawę.

Uważ, że stał z-daleká Celnik, iákoby lepszym od sie-
bie, mieyscá ustępuiać. Aty, tych z-którymi konwersu-
iesz, iáko też szanujesz? á nie wátp, że lepsi sa, Boga
przyjemniejszy od ciebie! Przed samym Bogiem, ustę-
pu-

w-Nayim
sięćcie i
żelności
puieszże káżdemu mieyscá, wśzystkich, bydź zá lepsze, rozumieiac? Powtorz słowá Písmá Świętego. Ostatnim ia jest, między ludźmi, álbo z-mężów.

ch w-po
nie: iáko
ch w-sze
ieprzy
ieytwá
ment C
o iest iá, p
był iáwo
UWAŻ, że ten szczerze pokutnie, kto od pokory zaczy-
na, gdyż ty Boże sercá zkruszzonego i upokorzonego, nie
gárdzisz, od pokory zaczął Celnik, z-daleká stojąc. Porá-
chuy się: ieżeli względem máiestatu Páná Bogá nášzego, z-
pokora się obchodzisz? Ieżeli bliźnich twoich chęci, po-
kora wiazesz. Obeyrzziy się, w-czymbyś w-teráźniejszy
okolicznościách, szczegolnie mógł, z-pychy twoiey zpu-
ścić, bá i miałbyś.

Króż nád cię Pánie ukrzyżowány pokornieyszy? day
mi pokory tey twoiey náśládować, onę wyrażać.

PUNKT WTORY. UWAŻ, że ten Celnik, stojąc z-daleká,
niechciał ani oczu podnieść do niebá. Zwyczajna to pokutniacy,
nie smieć oczu podnieść do nieba: tak Mánásses pokutniacy
mowił: Nie iestem godzien widzieć wyśokosci niebá. Co i
ten Celnik czyni. Uczyń więc ten ákt: kiedy będzie nay-
wytársze niebo, álbo kiedy będzie gwiazdami, naywido-
czniey ozdobione, ábyś ná nie, niechciał weyrzeć, á to
przeto: żeś nie godzien ná nie pátrzać. W-konwersacyi
z-ludźmi, poskraniajszże też oczy twoie, áby wolno nie pá-
trzały?

UWAŻ, że ten Celnik pokutniacy, i niehcacy oczu
podnieść ku niebu, zpuszczał ie ná ziemię, iáko by wyra-
żaiac: Nie godzienem ia iest niebá, piekło dom moy ná wie-
ki. A ty godzien żeś też niebá? Tysiąc gorszych piekła,
niżeli to, mało to ná mię Pánie! O iak wiele lepszych niż-
li ia, iuż są potępnionymi! W ránách twoich, od obliczá
gniewu twoiego, zachoway mię Pánie ukrzyżowány.

UWAŻ, że się ten Celnik bił w piersi swoie. A záżywasz-
że też tego bicia w-piersi, z-áfektem właśnie pokuty, zá

grzechy. Bięsz się pod czas Mszey Świętey; trzy razy w pierś: Trzy razy mówiac *Confiteor*, trzy razy przy *Agamus Dei*, trzy razy podczas *Domine non sum*, czyniszże to właśnie z-afektem pokuty?

Z-fercá (które w-piersiach mieysce ma) pochodzą, iako naucza Święta Ewangelija: myśli złe i uczynki, bię się tedy w-pierśi, pokutniacy Celnik, karząc się, że z-fercá iego, myśli złe, grzech, poszedł. dając naukę, aby tam obfitowała łaska i pokuta, gdzie obfitował grzech. Zafłuy myśla za grzechy twoie, na tych wszystkich mieyscach, na którychś zgrzeszył. Dusza grzeszysz, duszę karz, nie dając się uwodzić złym námiętnościami. Ciałem grzeszysz, ciało karz, umartwiając się.

Oro Pánie, bię się w-pierśi, ponawiając pokutę i ostrości wszystkich sług twoich.

PUNKT TRZECI. Słowa pokutniacego Celnika są te: *Bóg bałz miłości w mnie grzeszycemu*. w-Pisaniu Świętym opisana jest pokuta Dawidowa, na dwóch mieyscach: raz, gdy Prorokowi, siebie straszącemu, rzekł: zgrzeszyłem. Zawie-ram iia Pánie pokutę moję tym słowem, oby i afektem Dawidowym. Nie wyraża Dawid iako bázno, iako wiele razy zgrzeszył, ale wszystko w-iednym słowie zawiera: zgrzeszyłem. Day mi Pánie afekt Dawidá uznać, w-tym słowie zawarty: zgrzeszyłem, abym usłyszał głos, dość rzecz: a Bog przemił od ciebie grzech.

Iest jeszcze pokuta Dawidowa wyrażona w-Psalmách pokutnych; Weź ieden wierszyk z-nich, a powtorz go, ná przykład: Zmiłuy się nádemna Bóże, według wielkiego miłosierdzia twego, i według wielości zmiłowania twoich; zgładź nieprawości moje.

Druza jest pokuta Manássesa, i modlitwa iego. Powtorz z-niey one słowa: Zgrzeszyłem ná wielość piasku morzkie-

go, i nie godzienem jest widzieć wysokości niebá, dla wielkości nieprawości moich.

Trzecia pokutá Nábuchodonozorá, u Dánielá w-Rozdziale czwartym. Weź z-niey te słowá: Teraz tedy cię chwale, wielbię, wynoszę, Krolu niebá; bo wszystkie sprawy iego prawe, i drogi iego sprawiedliwe, á postępnujących w-pysze, może upokarzać.

Czwarta pokuta jest Ionászá, z której powtorz te słowá: Aia w-głosie chwały, ośiarowáćci będę, cokolwiekem słubował, oddam, zá wybáwienie moje. Chwalże Bogá z-Ionaszem, obiecuy mu poprawę.

Uważ, w-nowym testamencie, pierwsza pokutá jest Máteuszá Świętego, ná ktorego gdy Pan náš weyrzał, náwrócił się. Modl się do oczu Pána Iezusowych, áby weyrzál się ná cię. Ale i z okázyi Piotrowiy, ná ktorego gdy weyrzał Pan, Piotr płakał gorzko. Proś tychże oczu Pána Iezusowych, áby ná cię weyrzál, ábys płakał gorzko.

Pokutowała potym Magdalená, przypomniy sobie tę pokutę, mianowicie łzy Mágdaleny, ktorými, nogi Páńskie polewála, i ucałowánte ich. Pragnę Pánie płakać łzami Magdaleny, pokutować pokutą iey.

Celniká zaś pokutę w-przypowieści, tak Pan Iesus wyrażił: Boże bądź miłosćiu mnie grzesznu. Iákożci też smákuje te słowá? Życz grzesznym, áby ie z-wielkim áfektem mówili. Proś Pána Iezusa, te słowá mówiącego, ábys ie dobrze wyrozumiał.

Pokutá nákoniec Tomaszá Świętego, ná tych słowách należała: Pan moy i Bog moy.

Rozmowa. Z-tym áfektem, który ná ten czas Pan Iesus miał, gdy te słowá mówił: z-áfektem ktorychkolwiek Świętych, z-áfektem wszystkich grzeszników pokutujących, powtarzam ci Pánie te słowá, i jeszcze powtarzam: Boże,

ktoregom ja nie czcił iako Boga, ale już cię miłuję, i
dobro naywyższe, nade wszystko. *Badź miłościw*: bo chy
miłosierdzie twoie, a zasługi P. Iezusowe, zgładzić grzech
moy mogą. *Mnie*, tak wiele dobrodziejstw twoich udarowa
nemu, za ktorem ci tylko niewdzięcznością oddał, *Mnie*
nád ktorego podobno Boże, nigdyś przed sobą gorszego
miał. *Grzeszemu*; boć nie masz grzesznego, tylko ja!

ROZMYSLANIE

NA SOBOTĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Kończąc tę przypowieść mowi Pan
Iesus: *Zaprawdę powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do*
domu swego, niżeli on.

UWAZ, że temu Celnikowi, dwa akty dopomogły: akt
pokory, bo stał z-daleką, i oczu swoich, nie śmiał do nieba
podnieść: a akt drugi żalu onego: Boże badź miłościw. Czy
nie potrzebujesz tego, abyś Boga przeprosił? Maszże też
te obadwa akty zwyczajne? Trąca się i z-tym i z-owym nie
znaski, zabięgałże im pokora i żalem przeproszającym?
Poráchuy się: jeżeli nie trudno, bliźniemu się upokorzyć?
Żałować, żeś go uraził? przeprosić go? Márko pokorna, su-
żebnica się nazywająca, day mi abyś cię naśladował.

UWAZ, że w-tym wyrozumieniu odszedł od Fárúžá u-
sprawiedliwiony Celnik, to jest: że Fárúž nie był usprawie-
dliwiony, usprawiedliwiony Celnik. Ale od słowa do słowa
tłumaczyć, trzeba by mowić: że ten, odszedł do domu swe-
go, od samego Faružá usprawiedliwiony. Co nie tak trze-
ba rozumieć, iakoby to Fárúž, miał usprawiedliwić Celnika:
bo usprawiedliwienie, bo grzechów odpuszczenie, do same-
go Boga należy; ale tym wyrozumieniem odszedł od niego
usprawiedliwiony: że dał Celnikowi większego żalu za grze-
chy

chy okazyia, i gdy dorozumiał się Celnik, że niem gárdził, że go palcem nieiako pokázywał, mowiac: iáko ten Celnik, korzył się więcey. A Bog brzydzac się Fárużowa pycha, przepuszczał Celnikowi: bo Bog nasz, upokarza pysznych, wywyższa pokornych. O iákoś wielem ty dał okazyia, tego usprawiedliwienia! Przepros ich sercem, możeszli rzecz. Poprzestań tego nápotym.

Odszedł Celnik od Farużá usprawiedliwiony. Oto iá, do nog twoich upadam Bogárodźico Panno, niechże od nich odnidę, usprawiedliwiony.

Uważ, iż ten Celnik wrocił się do domu swojego, á ráczey warztałt niesprawiedliwości opuściwszy, miał przy Kościele, miał ná pokucie zostawać. ale tym przykładem, do dalszego wyrozumienia, dać okazyia. Dom twój, jest dom ucieczki twoiej, do którego się masz wracać, gdy Boga przeprosisz, jeżeli zginać nie chcesz. A któż ucieczką twoia jest? tylko tá, która się nazywa, i rzecz sama jest: ucieczka grzesznych Bogárodźica Panna. A uciekaszże się do niej? Powtórz słowa Kościoła: Pod twoię opiekę uciekamy się. Zaleć Najswiętszey Pannie szczegolnie, potrzebę iáka do zbawienia twoiego należąca.

O DAME złoty Bogárodźico Panno, nie gardź uboga dusza moja, do ciebie uciekająca się.

PUNKT WTRZY. Mowi jeszcze Pan Iesus: Ktokolwiek się podwyższa, będzie unížon.

UWAZ, prawdę nieomylną tych słów Pana Jezusowych. Pierwszy który się podwyższył przeciwko Bogu, jest Lucifer, izali aż do piekła nie unížon! Pomyśl sobie: żeś i ty ná zepchnieniu, jeżeli Lucifer spadł z nieba! Wbiy to sobie mocno w głowę: Bog pysznych zirać.

UWAZ, iáka była pycha Assyryiska, że iá Bog poskramić iac, obrocił Nabuchodonozora w-wołu. Iáka była pycha Perska

Perska. że Dariusz, wydał dekret, aby przez trzydzieści dni nikt ani żadnego Boga, ani żadnego człowieka o nic nie prosił, tylko Krola. Iaka pycha Grecka, że Alexandr wielki, rozumiał ze był Bogiem, że śmierci nie podlegał. Iaka była Rzymskiy Monarchyi pycha za Pogaństwo, wspominać nie trzeba. A kędyż ta wszyta pycha? wszysko to Bog zniósł! wszysko upokorzył! Chwal w tym wszystkim straszne sady Bozkie, i ná nich przestawaj. W oczách twoich zpyśniła Polska, w oczách twoich upadła. Powtorz te słowa Psalmu: niech się boi Pána, wszyska ziemia. Winszuy Najswiętszey Pannie, że się wypełniała, iey prorokujące słowa: Złożył potężnych z-stolic, a wywyższył pokornych.

UWAŻ. Przebieżawszy wszyszek żywot twoy, izali cię Bog w-ten czas nie upokarzał, kiedyś się wynosił? Dziękuy za to łaskawe karanie. Powtorz słowa z-Psalmu: Dobrze mi to, żeś mię upokorzył Panie, aby mi się nauczył sprawiedliwości twoich.

PRAGNĘ i dla tego byđż upokorzonym Bogarodzico Panu! że ciebie pokornej, i tak pokornej nie naśladowię!

PUNKT TRZECI. O pokornych to mowi Pan Iesus: a kto się umiża, będzie podwyższony.

UWAŻ. Kto się kiedy więcej poniżył iako Bog wcielony? Upokorzył siebie samego, (mowi Páweł Święty) Pan nasz Iesus Christus, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci Krzyżowcy. A iakoż go Bog wywyższył? dał mu imię nád wszyskie imię, aby ná imię iego kłękalo wszelkie kolano; niebieskie, ziemskie, i piekielne! Dziękuy Panu Iezusowi, żeć się stał wzorem pokory. Zátuy że go nie naśladowiesz. Winszuy po upokorzeniu, chwały Bogu wcielonemu. Powtorz słowa z-obiáwienia Świętego Iana: Godzien iest Baránek, ktory zabity iest, wziąć moć potęgę.

UWAŻ,

Uważ, że po Chrystusie Pannie, najznámniejsza jest pokorą Bogarodzicy Panny, za Matkę iá Bożą ogłaszano, á ona się służebnica mianuie, przeto wywyzszył iá Bog, że iá błogosławiona nazywała, wszystkie narody. Ciesz się z tej chwały Najświętszey Panny. Proś aby się iey tej chwały przymnażało. Pochwal iá słowy Anielskimi, i Elżbiety: Błogosławionas ty między niewiastami, i błogosławiony owoc, żywota twego.

Uważ, przez żywot twój cały, iżali, gdyś się uniżał, gdy cię poniżano, Bog cię nie dźwigał? Dziękuy Panu Bogu, za iego o tobie rozrządzenia. Proś aby cię rządził, aż do śmierci rzadem, który przeznaczonym od niego, do nieba, własny jest.

ROZMOWA. Proś Paná Bogá twoiego, áby oddalił od ciebie wyniosłość, i nim w-nię wpádniesz, aby cię upokarzał.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Jedenaście po Świątkach

PRZYGOTOWANIA zwyczajne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną ná Niedzielę dzisiejszą: *Wszchemogacy wieczny Boże, który obfiością łaskawości twojej, i zasługi upadających przed toba, przewyższasz, i żądze, mylcy ná nas mił. strażcie twoie, ábyś odpuścić, czego się sumienie boi, i to przydał, ná co modlitwa nie odważa się.*

Uważ, że bydz mocnym, wielom przyzwoita, ale bydz wszechmocnym samemu Bogu. Wszakże przez niepodobieństwo, gdyby kto wszechmocny był, ále nie wieczny, ieszczeby to nie był Bog. samemu tedy Panu Bogu naszemu przyzwoita, i wszechmocnym i wiecznym, álbo nieustannym bydz. Wyznay przez Akt wiary, obadwate przymioty Bożkie. Tytułuy niemi Pána Bogá twoiego. Podday iego wszechmocności, twoię niedołężność, iego nieustanności, twoię śmiertelność.

Fff

Uważ,

Uważ, iako ten przymiot wszechmocności, wydanie się w Najsświętszym Sakramencie: wydanie się; bo się substancya chleba i wina, obraca w ciało i krew Pana Chrystusowa. Wydanie się; bo się zachowują przypadki chleba, i wina, bez substancyi chleba i wina. Wydanie się; bo jeden jest Chrystus, a przeciwie jest w-tak wielu hostyiach, a jeden w-każdey hostyi, i tenże cały w-każdey cząstce hostyi. Wyznany przez akt wiary, wszystkie te czyny, i cuda Wszechmocności Bożkiej. O to dla pożytku duszy twojej, Bog i cudownie zażywa! A ty, czy z-wszystkiej siły twojej, Boga miłujesz? czy z-wszystkiego serca, pragniesz przyiać go? Pragnę Panie moy, pragnę!

Uważ, że i przymiot nieustanności, albo wieczności, wydanie się w Najsświętszym Sakramencie; bo ten Sakrament od ustanowienia swojego będzie trwał, aż do zakończenia świata. Dziękuy za tę uprzywilejowaną pewność. Proś za tych, co przy końcu świata, co przy Antychryście zażywać go będą.

Nieustanność Pana Boga naszego, wybiła się w-tym Sakramencie, i przeto: że raz poświęcony, trwa, aż do zepłowania o sob i przypadków Sakramentalnych. O Panie, jak wiele razy trzebaby, abyś się uniknął, uchronił, gdy cię niegodnie przyjmują, gdy cię ja przyjmuję! Dziękuję Panu za tę nieustanną cierpliwość.

TY NIE USTAWIASZ BYDŹ w Najswiętszym Sakramencie Panie moy, pragnę i ja nieustannie ciebie czcić, i miłować w-Sakramencie zawartego. Ale o jak wielki moy w-tym niestątek!

PUNKT WTORY Powiada Kościół: że obfitość łaskowości Bożkiej przechodzi nasze zasługi, i żądze zwyciężają.

Uważ. Miałobyśmy mieli od Boga, gdybyśmy to tylko mieli, co sobie zasłużymy, ale Bog nad zasługi daie! Chwała

re obfitość
Boga za
świata

Uw
według
łoby to
mieli,
ry nie
nością
brą, i
raby re
choć ty
iako ju
mem!

Uw
zasłuż
czach
życzy
ścia, a
dla na
więce
nie ży
brodź
sił!
dziey
sobie

czem
nas m
o wie
re obit

ę obfitość łaskawości Pańskiej. Wyznáy, żeś i ty, iey od Boga záznał. Wyznáy, że nie są godne cierpienia, tego świata, przyszyły chwały, która się w-nas obiawi.

UWAŻ, że w światckiey służbie, wielkie szczęście, gdy według zasług záplaca, nagrodza, a w służbie Bozkiey byłoby to nieszczęście, (że tak rzekę) gdybyśmy, to tylko mieli, eo sobie wysłużymy. Chwal Pána Bogá twoiego, który nie wie co to jest skępstwo w-niem; bo wszystko jest hojnością. O Dobroci szczodrobliva, o szczodroblivości dobrá, iákožci nie służyć! Czy jest ná świecie wysługá, ktoraby to wysłużyć mogła, áby Bog stał się, choć tylko raz, choć tylko jednemu, pokarmem Sákrámentalnym, a Bog, o iáko iuż wiele razy, stał się, i tak wielom, i tobie pokarmem! Což Pánu memu zá to oddam? to samo, že Komunikować będę! Oby iuż Pánie godnie!

UWAŻ, że Pan Bog náš, nie tylko nam dáie więcej niż zasłużymy, ále i więcej, niż sobie życzymy. Gdyby w-rzeczách doczesnych miał to wszystko człowiek, czego sobie życzy, iużby nie mógł mieć ná świecie, większego szczęścia, a Kościół powiada: Pán Bog náš taki jest, že i więcej dla nas czyni, niżeli sobie życzymy. Poráchuy się: czyć więcej Bog nie uczynił, niżeliś sobie życzył? ztad pocznij: nie życzyłeś sobie bydź, a ieśteś! Dałci Bog tak wiele dobrodzieystw, o które, ánic w-mysł weszło, żebyś był prosił! Dziękuy zá nie. Proś ná potym, áby cię Bog dobrodzieystwy opátrywał, choć ánic w-mysł wnidzie, żebyś ich sobie życzył.

Bog czyni więcej dla mnie, niżeli sobie życzę; a ja, czemu nie czynię tego, czego po mnie Bog potrzebuie!

PUNKT TRZECI. Słowa są dalsze Kościelne: Wyłey ná nas miłosierdzie twoie; przez ktore słowo: prosi Kościół, o wielką obfitość, rozrzutność, že tak rzekę, miłosierdzia

Pańskiego, prosi nie o małą jaką kropelkę łaski, ale o wielki wylew. Porachuy się: czy godzieneś, aby Bóg wylał na cię miłosierdzie swoje? Powtorz z Psalmistą, Pańskie, nie według grzechów naszych czyn nam, i nie według nieprawości naszych oddawaj nam. Wyley Panie na mnie miłosierdzie twoje, boć oschła dusza moja, pragnie i cień bardzo.

Uważ. Prosi Kościół: aby nam Pan Bóg nasz odpuszczył czego się sumnienie boi. Boi się sumnienie grzechów powszednich i śmiertelnych, Boi się karcenia wiecznego i do wiecznego. Boi się nałogów złych i złośliwości. Odpuszc nam to wszystko, miłościwy Boże. Odpuszc to, czego się przy śmierci, najbárżiej bać będziemy. Porachuy się: czego się też najbárżiej może bać sumnienie twoje? Iakoż to Bogu nagrodzisz?

Uważ, że bywają czasem, takie rzeczy, o które prosić, ani się odważa człowiek. A odważasz się prosić o to, abyś był potwierdzony w łasce Bożej? Odważam Panie, żebrzę o to. A odważasz się prosić o to, abyś nie potym nie tylko powszednim, ale ani pozorem powszedniego grzechu nie upadł? Coż na to odpowiesz przed Bogiem? Odważasz się na to, aby, ktorekolwiek duży służyć poczyniesz, aż do niebaś ia zaprowadził? Ktożby sobie tego nie życzył szczęścia! Panie, tam gdzie i potrzeb przepas, a ty miłosierdzia i łask, napełnił mnie niemi Panie, w Najświętszym Sakramencie, przychodzący.

Rozmowa zwyczajna.

ROZMYSLANIE

NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pana Jezusa z granic Tyru wychodzącego, mimo Sidon idącego, głuchego i niemego uzdrawiającego.

PRZY-

u Marká S.
w-Roz: 7.

w-Roz: 7.

Uważ, że przepowiedział Pan Iesus Izraelczykom: gdyby prawi w Tyrze i Sydonie były czynione cudate, które się u was stały, dawnoby byli w-włosienicy i w-popiele, pokutę czynili. Ale Pan Bog nasz, z-głębokich sadow, niechciał tam mieć tych cudow. Wychodzi tedy Pan Iesus z-granic Tyrskich, oznaczając: że im miał Bog umknąć łask skutecznych. Bój się, aby Bog tak nie wychodził z-granic twoich. i nie umykał ci łask skutecznych. Proś Boga, abyć dawać łaski skuteczne raczył. Porachuy się: czym im teraz przefzkodę czynisz?

dwo

dwo tam na granicy jego stawa, i zarazem ztamtał wychodzi. Nie maszże sobie przyznać, żeś i ty pyszny? wychodzi na granice twoje Pan Iesus w-Najświętszym Sakramencie, ale zarazem wychodzi; bo pycha twoja, nie dopuszcza mu się, z-sercem twoim ziednoczyć. Upokorz się Panu Bogu twojemu, obierz sobie, w-czymbyś miał szczerz golnie, pychę twoję ztracać.

O PANIE, i z-granic, i z-serca moiego, nie wychodzi nigdy, opanuy proszę całe, duszę moję.

PUNKT WTORY. UWAZ co to jest: że Pan nasz, wyszedł z-granic Tyru, przeszedł mimo Sidon; bo to Miasta były kupieckie, zabaw, roztarg, starania o rzeczy świeckie, pełne. miła ie tedy Pan nasz, prędko się od nich przenosi. Porachuy się: czy żyjesz w-uciszeniu przynamniej serca, choć między zabawami? Porachuy się: którym roztargom mogłbyś teraz dać pokoy! Proś Pana, abyć ułacnił przeszkody, do osobności. Postanow, sam się garnąć do niego, za łaską Bożą.

UWAZ. Prawo było Izraelskie, aby Izraelczycy, do Miast Pogańskich nie wchodzili, a że Tyrus i Sidon, miasta były Pogańskie, tylko mimo nie, idzie Pan Iesus. i pokazuje się gorka, na ktorey stał Pan Iesus, patrzac na Sidon. Pocafuy sercem mieyscá te, przez ktore tam Pan Iesus szedł. Prawem tym nie obowiązany Pan Iesus, prawo to chował. a ty dosyćże też czynisz, temu, na co w-sumnieniu, obowiązany jesteś! serce twoje, izali nie jest Pogańskie? zatem niegodne, aby w-niem przebywał Pan Iesus!

UWAZ. Wchodził Pan Iesus do Ieruzalem, tak wiele razy nawiedzał Martę i Magdalenę, Capharnaum dla częstego pomieszkania Pana Iezusowego; nazywało się miastem jego, a o Tyr, i o Sidon, tylko mimo przeszedł. Tak bywa i w-duszách: w-iednych statecznie mieszka Pan Iesus, co nie:

co nigdy nie grzesza śmiertelnie: do drugich przychodzi i odchodzi: to jest do tych, co raz upadną, drugi raz się poprawia, a o innych tylko mimo idzie, co czuła sumienia gryzienie, słyszą powołanie Bożkie do Duchowieństwa, a nie chwytają się go. A ty do kogo z tych trzech należysz? Także są jedni, co w nich przemieszkiwa Pan Iesus; bo się z-niem przez Akty wewnętrzne, zawsze iednoczą: Drudzy częścią są z-Bogiem, częścią z-swemi namiętnościami. Trzeci są, co mimo nich Pan Iesus chodź, mogliby się z-niem łączyć, ale o to nie dbają! Izaliś ty nie taki? Postanow ćwiczyć się w-obecności Pańskiej.

O PANIE bądźże też już domowym, bądź gospodarzem w-sercu moim.

PUNKT TRZECI. Powiada ieszcze Święta Ewangelja, że Pan Iesus, szedł przez szrodek granic Dekapolskich, albo dziesięciu Miast.

UWAŻ. Minał Pan Iesus dziesięć Miast, minął Tyr i Sidon, za tym minął Miast dwanaście. Winszujcie wy sami sobie, winszuję i ja wam Apostołowie Święci, dwanaście miast Pan Iesus minął, was dwanaście sobie obrał! Wybrał sobie i ciebie Pan Iesus. a jestżeś przybytkiem Pana Iesusowym? Przyszła wiara Pana Iesusowa do tak wielu narodow, śnać ieszcze nie do wszystkich; prosz aby ich nie miał Pan Iesus, aby do nich wszedł.

Uważ pokornie, dary ktoreć dał Pan Iesus. Dziękuj za nie, ale uważ i to, że cię z-niektoremi minał. Wiedzili dowodnie, żeć są potrzebne, proszę o nie. A w drugich, zdaj się zupełnie, na wola Boża.

Uważ. Nie czytamy, aby te Miasta miały wynisć przeciwko Panu Iesusowi, Panie, radbym ja tobie zabiegł drogę. na znak tego, Ofiaruję się Panie na służbę, krzyże choroby, ile będą z-większą chwałą twoją

Nic

Nie czytamy aby te miasta, miały zapraszać Pana Jezusa. A ty przed Komunią zapraszaj go też do siebie. A gorącoż, a częstoż? Wstyd wielki: pragniemy jeść i pić, a pokarmu i napoju dusz nie łakniemy!

Nie czytamy aby się miały zafasować te miasta, że ich minął Pan Jezus. A ty frasujesz się też, gdy nie Komunikujesz? Frasujesz się też, gdy w-iaaka niedoskonalość upadniesz, a frasunkiem, aby był o Boga urażonego? Frasujesz się, gdy nic dla Boga nie robisz, nie cierpisz? boć kto ani robi dla Boga, ani cierpi, takiego mija P. Jezus

Rozmowa. Panie gdybym był żył, za czasów przebywania tu twoiego z-nami, tobym był rzeczą samą, a teraz sercem i afektem, upadając do nog twoich, proszę cię: abyś do tego mojego kaćka, kędy mieszka niewolnik twój, przysić raczyłeś, ażes dobrotliwy, żebyś z-niem przemierzkał, aż do śmierci, a on, ciebie będzie wielbił aż na wieki.

ROZMYSLANIE NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiada S. Ewangelija, i przyprowadzili mu głuchego.

Uważ, przez tego głuchego, rozumieć się może: człowiek wiary Świętej Chrześcijański, Katolicki nie przyimujący, prawdziwie bowiem taki, głuchy jest na duszy, i tym samym niewierny jest, że jest głuchy na słowo Boże. Załuy tej głuchoty ludzi niewiernych. Proś aby usłyszeli słowo Boże, i przyjęli, miánowicie proś, jeżeli znasz kogo w-szczegolności, któremubys nawrocenia życzył. Proś, aby do nich Bog ludzi Apostolskich zporządzał. Obym też i ja Panie, komu, do wiary Świętej pomogł.

Uważ, że przez tegoż głuchego, rozumieć się może

czło-

człowiek grzeszny, przykazań Bozkich nieśłuchający, nie chowający. Izali Bog nie widzi, ludzi więcej tak głuchych, na przykazania Pańskie; bo grzesznych? Zażuy tey rozmnożoney głuchoty ludzkiej. A nie byłżeś też kiedy i ty, między tymi głuchymi!

UWAŻ Przez tego głuchego, rozumieć się mogą, i ci, co wewnętrznego natchnienia nie śłuchają, które Bog różnych czasów i okazji podać, a przecię, lub liczbą grzesznych, lub liczba niedoskonałych, ztąd się zaczyna: że natchnienia Bożkiego nie śłuchają; iako i światobliwość początek ztąd ma, że natchnieniu Bożkiemu, miejsce się daje. A ty, czy możesz się też liczyć, między śłuchającymi natchnienia Pańskiego? Izaliś go nie miał szczegółnego, a śłuchałżeś go? Proś zaś odrzucających to natchnienie, miarowicie do poprawy życia, wejścia do Zakonu.

O BOŻE, Słowo przedwieczne, ulecz te głuchoty nasze.

PUNKT WTORY. Człowiek ten niedośięzny, był nie tylko głuchy, ale oraz i niemy.

UWAŻ, że przez tego niemego, rozumie się, ten: co Boga swego chwały w-ustach swoich nie ma. A ty iako też chwalisz Pána Boga twoiego? Dał Bog nam duszę, dał i ciało, chce abyśmy go usty, ale i wewnątrznie chwalili; a twoja ustna i wewnętrzna modlitwa iaká? A nie trzebażby obojga przyczynić, przynamniemy, to, co czynisz bez roztargi czynić? Czy nie trzebaby ná czasy podzielić modlitwy?

UWAŻ, przez tego niemego rozumie się: gdy kto o Bogu, i rzeczách Duchownych, według stanu swego, nie rad mowi, dość się mowi w-rzeczách potocznych, iak do Bogá przyidzie, aż się milczy! Radze też o Bogu mówisz? Szukałżeś okazji, takiey rozmowy? czy rączy się iey uchramiać? Iaki Bogu rachunek dasz, ieżeli przez usta twoie, więcej złych słów, niż dobrych, przeszło! Postanow, z-kim

masz w-szczegolności o rzeczach Duchownych mawić. Proś Boga za Kaznodzieiow, i ludzi duchownie mowiacych.

UWAŻ, przez tegoż niemego, rozumie się ten, co według stanu swojego, nie rad prawdy mowi nie roztropnie, albo z przymieszaniem niedoskonałości, albo z-boiaźnia bez potrzebna. A ty w-mowieniu prawdy czym też grzeszysz? Proś za tych, do których z-urzędu należy, aby i prawdę mowili, żeby mieli radę i odwagę, mowienia prawdy.

O PANIE. wley kroplę łaski na język mój, abym cię chwalił, o tobie rad mowił, aby się pełniło na mnie słowo Pisma Świętego: Zawsze chwalał tego w-usłach moich.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, że ten człowiek, naprzód mianuje się głuchym, dopieroż niemym, i śluzna; bo gdy kto słow nie słyszy, iakoż ie mowić może? Toż i w-Duchowieństwie znayduie się; gdy kto słowa Bożego nie słucha, i natchnienia tego, iako chwala Boża w-usłach jego będzie? Porachuy się: czym też barżiej grzeszysz: czy głuchota, Boga nie słuchając, czy niemowa, Boga nie chwalec. Powtorone słowa: Panie otwórz wargi moje, a usta moje, będąc powiadały chwałę twoją.

UWAŻ, za tym głuchym i niemym, proszono Pana Iezusa. Dziękuy im sercem, za to politowanie. Proś Pana Iezusa za wszystkimi Katoikami, szczegolnie głuchymi, i niemymi. Dziękuy Panu Iezusowi, że cię od tego kłóstwa, albo innego, zachował. Odważ się na nie, jeżeliby to miało być, z-większa chwałą Bożą. Porachuy się: czy masz politowanie nad niedołącznością ludzaka?

UWAŻ. Gdyby był tego czasu między nami Pan Iesus widomie, a tyś był tak niemy i głuchy, czy uzdrowiłby cię też Pan Iesus? Porachuyże się: czy tak się zasługujesz domowym i znatomym twoim, aby cię do Pana Iezusa zaprowadzili, za toba prosili. Stáray się o większa miłość, u bliźnich.

ROZMO-

ROZMOWA. Proś Najświętszej Panny, i Świętych Bó-
żych, aby cię do Pana IZUSA zaprowadzili, za toba się
przyczyniali, aby kaleństwo dusze twojej, kaleństwo i ciała
(jeżeli to do chwały Bożej nałży) miłościwie uleczył.

ROZMYSLANIE

NA SRZODE

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Powiada Święta Ewangelija, że
proszono za tym kaleką, aby Pan nasz, nań rękę włożył.

Uważ, że przez rękę Bożą, znaczy się w Piśmie Świę-
tym uzdrowienie cudowne, o które tu oni prosili. Ręką
ludzka macając puls, dowiaduje się, iako się kto ma, ale
ręka Pańska, gdy chce, oraz i leczy. Proś Pana IZUSA o
dozwolenie, abyś mógł tę rękę jego pocierać. Proś aby
Pan Iesus niewidomie na tych chorych rękę położył, kto-
rych uzdrowienie, z większą chwałą Bożą będzie. Ręką
twoją Pannie włożoną na chorego, uzdrawiała, zupełne cia-
łotwore, w Najświętszym Sakramencie przyjmując, czemuż
przecię zupełnie uzdrowionej duszy nie mam? Ze mnie
winą, zemnie!

Uważ, że przez włożenie rąk w piśmie Świętym, zná-
czy się i poświęcenie na stan Duchowny, i stopnie Káptłań-
stwa. Dziękuj Panu Iesusowi za postanowienie Sakramen-
tu Káptłaństwa. Proś aby w niem światobliwość i nauka
kwitnęła. Ośiaruj też modlitwę, za którego Káptłana, w-
szczegolności. Poráchuj się: iako ten stan szanujesz? byś
dobrze i sam niem był, Káptłaństwa iednak innych porze-
bujesz; bo się sam od grzechu rozgrzeszyć nie możesz. Proś
sobie o przytomność Káptłana, przy śmierci.

Uważ, że przez rękę Bożką, znaczy się i známieni-
tość w światobliwości, mianowicie, zbawieniu, drugich po-

trzebney, i tak mowi Święta Ewangelyia, o Świętym Ianie Krzycielu: że ręka Pańska, była z-niem. . Modli się do rak Paná IEZUSA ukrzyżowanego, aby były z-toba, wyrwając cię z-grzechu, i namiętności twoich złych. Aby były z-toba, dając ci światobliwość, duszy twoiey, i drugim duszom pomocną. Proś, aby te ręce, pomagały ludziom Apostolskim, i około zbawienia ludzi, pracującym. A ty pomagasz też ludziom, do zbawienia?

STAW się przed Panem IEZUSEM, proś aby na cię ręce swoje włożył, lecząc cię od chorob Duchownych, poświęcając cię sobie na służbę, dając ci znamienitą światobliwość, z-usługą duszom.

PUNKT WTORY. Mając Pan IESUS uzdrowić tego chorego, odwiódł go na stronę.

UWAŻ, że przez to na stronę odwiedzenie, naucza Pan IESUS, abyśmy się oka ludzkiego i wiadomości strzegli, w rzeczach, co pochwałę nam uczynić mogą. A ty czy się też uchroniasz oka ludzkiego? w tym samym, że nie chcesz być widzianym, czy nie chcesz być aby to do ciebie widziano? Proś za tych, co, na oko tylko, są dobrzy, aby się Boga rozmiłowali.

UWAŻ, że Pan nasz leczy tego niedołężnego, odwiódłszy go na stronę; bo to zwyczaj jest, Pana Boga naszego, najlepiej człowiekowi czynić, gdy jest na osobności. A zaś tego i sam nie uznał? Dziękuy Panu IEZUSOWI, za dary, tobie i komużkolwiek, na tey osobności dane. Porachuy się: czy przyjaźni, które teraz masz, do Boga cię wiodą, czy nie? Radbym się ia Pánie w-tey osobności, to jest w przytomności do nog ciebie ukrzyżowanego, zawsze znajdował: leczże mię w-tey osobności Pánie.

UWAŻ, że odwiódł Pan IESUS tego niedołężnego na stronę, to jest od rzeszy, iako i corkę Archisynagoga ma-

jąc uzdrowić, wyrzucił piszczyk, i rzęsza wiliąc się, z-
tym iednak wszystkim, nie kazał poyść precz, wszystkim
Uczniom swoim, ale przynamniey niektórych zostawił, iá-
ko Piotrą, iákobą, i Iana, większą nieiáko konfidencyją,
do nich máiac. A ty czy godzieneś też ábyś był konfiden-
tem u Pana Iezusa? Słuszna Panie, ábyś się mię strzegł: bo
ja ciebie zdradzam! słować dánego nie dotrzymywam! bá
i gdy mi się udzielisz, czasem to, bez potrzeby, wypłotę:
Z pokornym pogádywa Pan Iesus. A w-tobie iáka pokora?
tym co chwátę Bożą krádna, sami się próżna chwátá uwod-
dzac, nie udziela się P. Iesus! izaliś ty nie taki?

PANIE, uczynń mię sobie wiernym sługą, wiernym U-
czniem.

PUNKT TRZECI. UWAZ; czemu to Pan Iesus, *włożył pal-*
ce swoje, w-uszy tego głuchego? którego uzdrowić miał, iá-
koby námieniáiac: że kto uszy ma od Pana Iezusa uzdro-
wione, kto słucha tego, co P. Iesus mówi, tedy oraz przy-
uszaach takich, maia bydź i palce, áby czynił co Bog roz-
kazuje. A czyniszże chętnie, co Bog rozkazuje? O iák
wiele wiara, i náuka Chrześcijańska podáie! wykonywasz-
że to? Poráchuy się: ieżeś przynamniey przedsięwzięcie,
któreś uczynił ná przeszłą zpowiedź, ráchunku sumnie-
nia, ieżeś mówię wykonał?

UWAZ, iáko to pożyteczne było dotknięcie Pana Iezu-
sowe, że słuch, oraz przywróciło. Twoiá ręka nie cudo-
wna, szkoda nia száfować! Ile stan nieśie, day pokoy do-
tykaniom niepotrzebnym. Ulecz Panie język mój: bo się
go w-Nayświętszym Sakramencie, iák często dotykasz. U-
lecz wnętrności moje, ábym był Boga pełny: boć wemnie,
w-Nayświętszym Sakramencie, iák często przebywasz. U-
lecz oczy moje, które ná cię, pod osobami chleba zawar-
tego, iák często pátrza.

Uważ, w-czymbyś też potrzebował ul-czenia usz twoich. Naprzód, ábyś był posłuszniejszy Bogu, i star-szeństwu, ná miejscu Bożym zostájacemu. Porachuy się, jakim jesteś w-tym posłuszeństwie? Czy nie znajduie się nie-chętność iaka w-tobie, z-mrukliwość iaka złączona? Poprawę obiecu.

Potym, potrzebuiesz ul-czenia w uszach twoich, ábyś był posłuszny radom Bożkim, iaka rada jest, ábyś nie tylko odpuszczał nieprzyjaciółom twoim, ale ábyś ich kochał, ábyś im dobrze czynił. A słuchasz też rady Páńskiej? Rady Páńskie są: trzy służby zakonne: Uboztwo, Czystość, Posłuszeństwo, które Zakonnicy rzeczą, wszyscy, efektem i náśladowaniem według stanu pełnić máia. Izas ty ná te rady Páńskie nie głuchy?

Nákoniec, potrzebuiesz ul-czenia uszu twoich, ábyś słyszał głos Páński w-nátcnieniu wewnętrznym. Ponow słowa Samuela: Mow Pánie, álbowskiem słucha sługá twoy. Słyszna Pánie, że mię częstokroć nie wysłuchywałeś, boć też i ja nie słucham ciebie! Nie przestaway Pánie mówić o sługi twoiego. Temi czasy, nie ogłuchłeś był ná iákie ná-rechnienie Páńskie?

Rozmowa. Idę i ja Pánie zá tym kaleką od ciebie odłączonym, á żebrzę u ciebie, ulecz też Pánie i mnie, ulecz też i mnie.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Uwáž. Kiedy Pan Iesus leczył głuchotę, tylko w-uszy włożył palce swoje, ále kiedy przyszedło leczyć, ná niemotę, zpluwánszy, dopiero dotknął się uszy jego. Gdy się czym brzydziemy, gdy nam co nie smakuje

kuic; to
wi, iez
grzesz
zdrowi
ięzyku
dliwos
rznyc
nie tyl
Komun
ięcie N
U
Pan Ies
chotę;
nowic
richuy
dawno
nabóże
całowa
zyk tw
U
znaczy
lá mię
brodzi
zdrow
ka Pan
doryka
ná po
P
brodzi
Naysw
F
zrzal
kuic

kuie, to zpluwamy, nie smaczno nieśako było Panu Jezusowi, ięzyk ten uzdrawiać; bo przez usta i ięzyk, często się grzeszy, i snąć uzdrawiał Pán Iesus ięzyk ten, którym uzdrowiony wkrótce wołać miał: Ukrzyżuy! ukrzyżuy! O ięzyku twoim, co też trzyma Pan Iesus? Czymu brzydliwości nie czyni? Co trzyma i względem modlitw wewnętrznych, karania godnych? Dopieroż co trzyma względem nie tylko nie nabożnych, ale niegodnych (zachoway Boże) Komunii twoich. Uzdrow Pánie ięzyk mój, przez przyięcie Najświętszego Sakramentu twego.

Uważ, że więcej pracy i zawodu uczenił, i podał Pan Iesus, uzdrawiając tę niemotę, niż uzdrawiając głuchotę; bo też większa jest daleko praca, poprawić się i odnowić w mowie, niż poprawić, i odnowić w duchowaniu. Porachuy się: co byś też miał, w ięzyku twoim poprawić? A daważes kogo niem obrazić? Postanow zażywać takiego nabożeństwa, nim mowić poczynasz, naprzykład: abyś pocałował nogi Pana Jezusa ukrzyżowanego, albo umocz ięzyk twój, we krwi jego.

Uważ, że to słowo: dotknął go Pan Chrystus, czasem znaczy ucrapienie, co wyraża i łob: Ręka Pańska dotknęła mię; czasem dotknięcie Pana Boga naszego, znaczy dobrodziejstwo, iako i tu dotknął się Chrystus ięzyka, i uzdrowił niemego. W tych okolicznościach, iako cię dotyka Pan Iesus? Karzać cię, czy dobrze czyniac? Iakoż te dotykania Pańskie przymiiesz? Ktoreć barżiej do zbawienia pomagają. Dziękuy za oboje.

PANIE, byś mię zawsze utrapił, dośchby mi na tym dobrodziejstwie: że się ięzyka moiego dotykasz, do mnie w Najświętszym Sakramencie przychodzisz.

PUNKT WTORY. Maiac P. Iesus ten cud uczynić, wezwał w niebo, pokazując: że nie ziemskie, ale niebieskie, dzieło.

dzieło, cuda czynić, i tym samym podniesieniem oczu, modlitwę swoją wyrażać. A ty sprawy twoje, przynamniej główniejsze, zaczynaszże od modlitwy? Maszże też zwyczaj, nabożnego ku niebu patrzenia? Czyniszże też Akty w ten czas i takie? Ponow Akt Świętego Ojca, S. Ignácego: śmierz się ziemia, gdy w niebo patrzę. Niebo twoje nie i takie, jest Najświętszy Sakrament. Radzę też nań patrzasz? Coż za Akty czynisz patrząc nań? Obyś przynamniej mówił, zágęszczone w Chrześcijaństwie słowo: Niech będzie pochwalon Najświętszy Sakrament. Patrzyć też nań często, sercem i myślą. Gdy Pan Iesus ku niebu oczy podnosi, porachuy się: jako oczyma twemi szafujesz?

UWAŻ i to: że Pan Iesus, mając ten cud czynić, *westchnął*. Pospolicie wzdychanie z dwu miar w nas bywa: naprzód z ciężkości serca; druga z nabożeństw. Pewnie z nabożeństw westchnął Pan Iesus, ale śnać z ciężkości, boć Bogu językiem naszym, wiele ciężkości, wiele przykrości czyniemy! Ktożby zliczył Panie, wielemci przykrości, językiem moim uczynił! O Panie, iakoć nie ma byź ciężko, tego języka moiego, przez Najświętszy Sakrament dotknąć się, który cię obrażał! śnać (zachowaj Boże) obracać ma! Stan duszy, w którym teraz jesteś, czy nie czyni ciężkości Panu Iesusowi? Wzdychaszże też ty właśnie z nabożeństw, czy dla zwyczaju tylko? Nieśie-li miejsce, westchnij nabożnym sercem, a proś Pana Iezusa, aby westchnieniem swoim, poświęcił westchnienie twoje. Ofiaruy Panu Iesusowi, wszystkie westchnienia nabożne, które były, są, będą. Ofiaruy westchnienia z ciężkości wszystkich Męczenników, wszystkich utrápiionych, ubogich, w niebezpieczeństwie zostających, osieroconych.

UWAŻ, że czasem wzdychamy, pragnąc sobie, czego i ży-

i życząc, westchnął Pan Iesus, snąc pragnąc, aby to uzdrowienie, tego niemego na dobre wyszło. Powszecznie mówiac: po łasce Bożej i sumnieniu dobrym, tego troyga miałbyś sobie życzyć.

Pierwsza, Rozmnożenia większey chwały Bożej, i pożytku dusz. A pragnieszże tego? By i dziś, wzbudziłżeś w-sobie ten Akt? A nabożnieżes go wzbudził w-sobie? Powtorz słowa Paćierza: święć się imię twoie, przyjdź Królestwo twoie.

Drugie pragnienie ma być: Przyjęcia Najswiętszego Sakramentu. A pragnieszże go z-serca? Czujeszże serdeczną ciężkość, kiedy go według zwyczaju stanu twoiego nie przyjmujesz? O Panie pragnę cię przyjmować, ale najbardziej przy zkonaniu moim. A daszże mi tę łaskę?

Trzecie pragnienie jest: Widzenia twarzy Pana Boga naszego, i poznawania go, twarz w twarz. A pragnieszże sobie tego widzenia? Gdybyś go pragnął, nie takbyś żył! Komu światowość smakuie, nie ma ten pragnienia, widzenia Boga, a tobie obrzydziże świat?

PONAWIAM Akt Świętego Pawa: Pragnę być rozwiązanym, i być z-Chrystusem.

PUNKT TRZECI. Nakoniec, uzdrawiając Pan Iesus tego niedołężnego, rzekł słowo żydowskie: Ephphetha, to jest, Otwórz się.

UWAŻ. czemu się w-Ewangelyi Świętey to słowo żydowskie nieznáme, od wiadomości i wymawiania naszego Kościoła Rzymskiego odległe, kładzie; bo też taki cud uczynić, nie jest to rzecz pospolita, z-yuczayna. O Panie by i cudem, ulec niedołężnych, których uleczenie, do większey chwały twoiey, należeć będzie. Miał snąc w tym na to baczenie, Evangelista: położył to słowo uzdrawiające, aby wydał moc Chrystusową: mówcie prawi drudzy

Hhh

słowo

słowo: Ephphetha, nie uzdrowicie nie-nego: uzdrawia Chrystus. Uznay przez Akt wiary, cudotworność Chrystusowa. Proś o iey udzielenie ludziom Apostolskim.

Uważ, że się kładzie to słowo żydowskie w-tey świętey Ewangelyi, aby się zpełniło co mówi Pismo: i wszelki język niech wyznawa, że Chrystus jest w chwale Oycowskiey. Utnieszli język iaki, okrom Oczystego, chwalem zaraz Pana Iezusa. Pragniy go chwalić językami, ktorymi go do dziś dnia chwala. Pragniy i językami, dziełami chwalić, ktorego dotąd nie chwalify.

Uważ. Izaliby nieustuszna. abyś i ty prosił Pana Iezusa, żeby przerzekł to słowo do ciebie: Otworz się. Abyć się otworzyły usta do chwały Bozkiey przez modlitwę. Do mow o Bogu. Do dokładney wypowiedzi. Do wymowienia nabożnego imienia Iesus, przy śmierci.

Proś ieszcze, aby się usta twoie otworzyły, do przyjęcia, iako naynabożniejszego przyszłej Komunii.

Rozmowa. Otworzyć mi się Rány Pana moiego, w Nayświętszym Sakramencie zawarte, niech w-was wniedę, abym żył na wieki.

ROZMYSLANIE NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiada Święta Ewangelyia: *zaraz się otworzyły uszy iego. i rozwiązał się zwiazek języka. iego.*

Uważ, między okolicznościami prawdziwego cudu jest to, aby się na tych miał, aby zaraz stało, na przykład uzdrowienie; bo natura, po lekku się ratuje, i do siebie przychodzi. Podziękuy ręce Bozkiey wszechmocney, tym cudem Pana Iezusa wstawiający. Winszuy tey łaski, temu samemu uzdrowionemu, iezeli jest w-niebie. A ogo-

tem

tem mowiac: wszystkim tym, ktorzy już są w-niebie, á cudownie tu ná ziemi, uzdrowieni byli, álbo i wzkrzeszeni, Piotrowina nášzego Polaka nie przepominájac. Prágniy ponowić Panu Bogu nášzemu, wdzięczności, które Chrystus, która ludzie Święci czynili, zá łaskę užyczoną, cudow czynienia. Ponow i wdzięczność cudem uzdrowionych. Pánie mnieby cudem nie uzdrawiać, ále z-tego świata znośić potrzeba!

Uważ, w-czymbyś potrzebował, ábyć wnet, ábyć zarazem, wszechmocność Pana Boga nášzego dopomogła,

Ná przykład, ábyć zarazem dała łaskę, uczynienia. Aktu miłości Pana Boga nášzego nádewszystko, á łaskę ná-dprzyrodzoną, ktoraby cię pocieszyła, że i ciebie, Bog w-Troycy Świętey iedyny, miłuję iáko Syna. Uczyńże ten Akt miłości.

Ábyć zaraz, od tego momentu, dał dobrotliwy Bog, potwierdzenie w-łasce swoiey i rzekłci: Moy-es ty. Prágniy sobie tego daru. Wzywaj Świętych, co ten dar mieli, ábyć przyczyna swoia, dopomogli,

Ábyś gdy Akt cnoty iákiey ná-dprzyrodzoney czynić będziesz, ábyś go mowie czynił, z-całey dzielności ná-dprzyrodzoney, która masz, ná duszę swoię wlana. O czym się i gdzie indziej mowiło. Obym Pánie miał tę łaskę.

Ábyś miał łaskę nieustannego, ćwiczenia się w-przytomności Bozkiey, i w-przytomności nog Pana Iezusa ukrzyżowanego. Oby mię ten dar, dzisieyszego szczęśliwego piatku, ogarnął. Izaliżby mi już nie smakował Krzyż!

Ábyś mi dał Pánie i szczęśliwość do dusz, abym im prędko, á statecznie aż do śmierci, do miłości twoiey dopomógł. Day mi tę łaskę, ukrzyżowany Pánie.

Uważ, cobys też miał zarazem, nie odwołownie, dla Pana Boga twego uczynić.

H h h a

Miał-

Miałbyś jeżeli się czuiesz, obciążonym w grzechu i jakim by najmnieyszym, nie odwłocznie go przez Akt zkruchy zgładzić. Uczyń go.

Miałbyś nie odwłocznie, uczynić dosyć nátechnieniu iakiemu, które masz za nátechnienie Bożkie, i odważyć się dla Boga, na to, na co Cię Bog wzywa.

Miałbyś nie odwłocznie, zakochać się w nieprzyjaciółach twoich, a jeżeli możesz duszę iaka Panu Bogu pozyskać, abyś się około tego, według przemożenia twego, zakrzatnał.

NIE tylko to, ale i wszystko nie odwłocznie będzie Panie, tylko I sz u ukrzyżowany, niech ia ciebie miłuje, o mnie.

PUNKT WTORY. Powiada Święta Ewangelia, że ten uzdrowiony cudownie, *wymawiał dobrze*.

UWAŻ druga okoliczność prawdziwego cuda, aby się to stało: Doskonale i okoliczność była, w tym cudownie uzdrowionym niemym; bo wymawiał dobrze. Tyś Panie jest naydoskonalszy i istota doskonałości, przeto też i doskonałe są sprawy twoje. Powtórz słowa Psalmu: Nie jest podobny tobie między Bogami Panie, i nie jest według dzieł twoich. Doskonale są dzieła twoje Boże, a iam wszystkim niedoskonałością. Ta sama modlitwa twoja, czy też jest doskonała?

UWAŻ, nie mówi Święta Ewangelia, że ten uzdrowiony słyssał dobrze, ale tylko, że mówił dobrze. Iakoby námieniałac: że to wielki cud, mówić dobrze. Porachuy się: iakie są ustne modlitwy twoje? iakie słowa, gdy się rozgniewasz? Gdy o drugich mówisz? Gdy z-kim poufale rozmawiasz? Ba i ten, co pochlebuie, nie dobrze mówi.

UWAŻ. co byś też sobie życzył mówić, dnia miánowiedie dzisiejszego, dobrze, to jest prawdziwie, boć dobroć,

z-pra-

z-prawda chodź. Oby to słowo do Troycy Świętej: Bog moy i wszystko moje. Oby to słowo do Pana Iezusa ukrzyżowanego: miłość moia ukrzyżowany jest. Oby to słowo do Bogarodzicy Panny: życie, słodkość, i nadzieio naszą witay.

Powtorz do pięciu ran Pana Iezusowych te słowa: miłość moia ukrzyżowany jest.

PUNKT TRZECI. Zakazał Pan Iesus, aby nikomu, o tym cudu nie powiadali. komuż zakazał? nie rzeszy, bo od niey odwiódł się był Pan Iesus z-tym chorym! toć to przykazywał Uczniom, i śnać tym, co tego chorego, przyprowadzili. Miłosneż to było zakazywanie, a zakazywanie, więcej niż drugim. Jeżeli doznawasz tego, żeć Pán Iesus lub przez natchnienie, lub przez tych, których masz na mieyscu Bożym, więcej zakazuie, nad drugich; iuż to znak, poufałości Pána Iezusowiy do ciebie. A wypełniżes to? Proś Pana Iezusa abyć poufale przykazał, abyś mu ciąsem, duszą, sławą, honorem, całym sobą owo zgoła, służyć mógł.

UWAŻ. Chrystus uciekając od chwały, zakazuie, aby o tym cudu nie powiadano. Porachuy się: czy też uciekasz od chwały ludzkiej? Chrystus chwalić się zakazuie, a ty gniewasz się, gdy cię nie chwala? Pragniy aby Bog sam, a nie ty, byłeś chwalony. Powtorz one słowa: Nie nam Panie nie nam, ale imieniu twemu day chwałę.

UWAŻ, co też tobie przykazuie Pan Iesus, abyś tego nikomu nie powiadał.

Śnać zakazuie, abyś okrom zpowiedzi, brzydkości twoich znamięnitych, nie powiadał w-szczegolności, boćbyś niemi cały świat zgorzysł. Pánie tobie samemu zgrzeszyłem, i złość przed tobą uczynilem.

Zakazuie Pan Iesus powiadać: jeżeli masz dar Bozki

H h h 3

zkry-

zkrzyty, tobie miłościwie od Boga dany, nie zwierząże się go nikomu, chyba starszeństwu temu duchownemu. Iakiżes w-tym?

Zakazuje Pan Iesus powiadać drugim bezpotrzebnie, jeżeliś też komu dobrze uczynił. A nie wyieżdżaszże też rad tym, czym się drugiemu przystruguiesz?

Rozmowa. To mi się głosić godzi Panie: Iam jest krzym zgrzeszył, także: miłość moja ukrzyżowany jest,

ROZMYSLANIE NA SOBOTE.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Im Pan Iesus więcej rozkazał, aby milczano, tym więcej wystawiał.

Uważ, iż tu podać Święta Ewangelyia naukę; chcesz aby cię chwalono, uciekaj przed chwałą, chcesz aby cię szanowano, niech cię bydź szanowany. A ty uciekasz też od szanowania, nie uciekasz! i dla tego też często kontempt, i pogarda potyka cię. Panie nie dla otrzymania poszanowania, uciekać chcę od poszanowania, ale z niego właśnie niegodzien. Bym go i godzien był, uchronić się go chcę, gdy cię widzę ukrzyżowanego.

Uważ. Obrona Najsświętsza Panna za Matkę Bożą, służebnicą się mianuje, ucieka nieiako od chwały Macierzyństwa, bierze się do służebnictwa, a Kościół o niej śpiewa: Wywyższona jest Bogarodzico Panno nad chory Anielskie, w-Krolestwach niebieskich. Dla miłości Najsświętszej Panny, postanow, w-czym masz uchronić się chwały, i poszanowania ludzkiego. O gospodze uwielbiona, nad niebiosa wywyższona, niech mi dla miłości Syna twego, Krzyż i zniewaga smakują.

Uważ, że ci ludzie co raz więcej rozstawili cudo ro Pana

Pana Jezusowe, zrad to szło: iż mu się co raz, to barźciey dziwowali. A ty czy dziwujesz się co raz barźciey, godności i dobroci Pana Boga twoiego? Powtorz słowa Psalmisty: Panie nasz, iako cudowne imię twoie, na wszystkiej ziemi, albowiem wywyższona jest wspaniałość twoja, nad niebiosami.

Dziwujesz się też co raz barźciey, że Bogarodzica, jest oraz Panna i Matka? że ma taką chwałę, na ziemi i na niebie? Ale mianowicie, że tak łaskawa na grzesznych, i na cię? Nagrodź to teraz.

PRAGNĘ aby IESUS i MARIA, miłości moie były, i uślawiczne dziwowanie.

PUNKT WTORY. Dobrze wysłusko uczynił, i głuszy uczynił że byś, i niemi, że moria.

UWAŻ. Stofuiac to do Najsświętszey Panny, iako wszystko dobrze Bog uczynił.

Dobrze uczynił, kiedy sprawił, że iej dał dar, Niepokalanego poczęcia; bo przez to, i honorowi Syna swego wygodził, i onę sobie barźciey ulubioną, uczynił. Winiszuy iej daru Niepokalanego Poczęcia. Dziękuy zaś Trojcy Świętey. Proś o pospieszenie szczęśliwey godziny, ktorey to (iako się nabożnie rozumie) za Artykuł wiary, podano będzie.

UWAŻ. Dobrze Bog uczynił, kiedy sprawił, że oraz jest Panna i Matka, przez cud nigdy nie widziany, nigdy nie powtorzony. Uczyni o tym Akt wiary. Ofiaruy co Trojcy Przenajswiętszey, na podziękowanie, że złączyła w Najswiętszey Pannie, Macierzyństwo z-Panieństwem. Proś Najswiętszey Panny, aby i w tobie, połączyła się twoją ułomność, z czystością dusze i ciała.

UWAŻ. Dobrze i to uczynił, że nie inną, sobie za Matkę obrał, (co mu wolno było,) ale tę; boś doświadczył iako

iako ná cię łaskawa. Kiedyżes się do niey szczegolniey udiekał, á nie wysłuchała cię? Dziękuy Bogu w-Troycy Świętey Iedynemu, że ta, á nie inna, za Markę Bozka jest obrána. Proś áby Náyświętsza Panna nie ustawała, w-tey swoiey przeciwno tobie łasce.

Coż ODDAM Páni moiey, zá wszystko, co mi dobrze uczyniła?

PUNKT TRZECI. Dowodza ci ludzie, że Pan Iesus wszystko dobrze uczynił: bo prawi uczynił, że głasy słysza, i nie mi mówi.

UWAŻ, iak wiele masz dowodow, że Bog co uczynił, dobrze uczynił.

Uczynił Bog świat, i dobrze że uczynił; bo ktoreż może bydz większe misterstwo, nád obrot niebios? co świetniejszego nád Słońce i Miesiąc? co pozorniejszego nád niebo, gwiazdami uhaftowane? Powtorz słowa Psalmu: Chwalcie Pana z-niebios, chwalcie go na wysokosci. A godzienże będzieysz, ábys tam był na wieki!

Bog się wcielił i umarł, izali i to, dobrze nie uczynił? Kłaniamyć się Chryście, i błogosławimy ciebie: bos przez Krzyż twoy, odkupił świat.

UWAŻ. Kościół Chrześcijański po zburzonym Pogaństwie tak wspaniałym, po lekku do takiey powagi Bog przywiodł, izali i to dobrze nie uczynił? Dziękuy zá wywyższenie Krzyża Świętego.

Bog niektórych wywyższył, niektórych poniżył, ciebie z-niemi izali i tego, dobrze nie uczynił? Błogosławcie wszelkie dzieła Pana, chwalcie go i przewyższajcie ná wieki.

UWAZ. czego byś sobie życzył, áby Bog dobrze z-dusza twoja uczynił.

Naprzod, ábys usłyszał głos ten wewnątrznie, á rzecz zpra-

zpraw
bie cie
w-łasc
L
tykuł
Oby t
7
stawio
slyzecz
Pannę
R
tym da
ciwko

Pu
na ná
ktorego
w, day
L
Bog w
ienny
Bog b
rzenia
iędz
wszec
brze
przym
Bog m
Boga,

zprawdzony: Wyrwałem cię z-piekiła niższego; *Albo* posłubię cię sobie, to jest, abyś był pewien rzeczą samą, że w-łasce Bożej jest, i będziesz aż na wieki!

Druga, o gdybyś usłyszał: już podać Kościół za Artykuł wiary, że Bogarodzica, jest Niepokalanie Poczęta. Oby tego doczekać szczęścia.

Trzecia. Obyś przy śmierci usłyszał: przyidź błogosławiony Ojca mego. A będzieszże godzien to słowo usłyszeć! Obyś przy śmierci twojej widział Bogarodzącą Pannę! A nie pragnieszże tego?

Rozmowa. Urać mię tym czasem Bogarodzico Panno, tym darem, abyś cię chwalić mógł, day mi dzielność przeciwno nieprzyjaciółom twoim.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Dwanaście po Świątkách

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościelną ná Niedzielę dzisieyszą: *Wszzechmocny i miłosierny Boże, z-ktorego daru idzie, abyć od wiernych twoich godnie i chwalebnie służyć,* day prosimy nam, abyśmy do obietnic twoich, bez obrażenia bieżeli.

UWAŻ. Małoby ludziom pożytecznie było, gdyby był Bog wszechmocny, ale nie miłosierny; bo nie bywszy miłosiernym, mogiby na naszą nędzę nie dbać, ale choćby też Bog był miłosierny, ale nie wszechmocny, nędzyby ztworzenia rozumnego i nierozumnego, co raz, i co raz miłosierdzia potrzebuiaćcego, nie wystarczył. ale że Bog jest wszechmocny, toć może, że miłosierny, toć zechce do-brze nam uczynić. Wyznay przez Akt wiary, obadwá te przymioty Bozkie: Bog jest wszechmocny, tyś lichota! Bog miłosierny, tyś nie użyty! á przecięd się chce darow od Boga, czyn i ty miłosierdzie, á miłosierdzia dostampisz, czyn

czyn drugim dobrze, Bogu tobie. Nie masz pokusy Panie i złości, ktoreyby wszechmocność twoją zwyciężyć nie mogła; gdy chce, nie zwyciężyla. zwyciężyć ją Panie możesz, boś wszechmocny, chęty zwyciężyć, boś miłosierny, a pragnannicy pocznij, Panie pocznij od przyszłej S. Komunii.

Uważ, że wszechmocność, gruntuje się i zakłada, nie na ograniczeniu istoty Bożkiej. Bo jeżeli sama istota, jest nieograniczona, toć i dzielność jej, moc wykonania, dokazywania, musi być nieograniczona, za tym wszechmocna. Wyznaw przez Akt wiary, nie ograniczoność istoty, i mocy Bożkiej. Porachuj się w-czymbyś teraz, tej wszechmocności Bożkiej potrzebował. Proś o to. Wspomnij Panu Bogu miłemu, dzieła wszechmocności jego nad toba, i podziękuj za nie. Wdzięczność obiecuj. A w-czymże ja, na ten da li Pan Iesus tydzień, pokażesz?

Uważ, że cuda do wszechmocności Bożkiej należą, a Najświętszy Sakrament, jest zbiór cudów, mowi Pismo: pamięć cudów swoich uczynił Pan, pokarm dał, bojącym się siebie. Dziękujcie Panie za tę pamięć cudów twoich. Boję się Ciebie wszechmocny Boże, iako cię za pokarm wezmę? Co z strony miłosierdzia, miłosierdzie jest politowanie nad niedzala ludzką, izali ten Sakrament, nie jest Sakrament politowania? Potrzebujemy nędzni pośilenia, tu pokarm, tu napoy! Potrzebujemy pomocy, tu potęga nasza! Obezwrzij się na to, co cię dolega, izali w-Najświętszym Sakramencie nie náydziesz na to lekarstwa?

Mów do Najświętszego Sakramentu afektem Świętego Frąciśzka: Bogu mojemu i wszystko moje.

PUNKT WTORY. Powiada Kościół: że to z-daru Bożego idźcie, abyśmy mu godnie i chwalebnie służyli, a to przeto, bo choćbyśmy byli stanu niewinności dotrzymali, bez łaski Bożej nádprzyrodzoney, nie moglibyśmy byli być zbawieni,

wieni,
szczeni
ię Bog
wennie
ności
brały.

zawoła
ski two

U

Godnie

ży; bo

Bogu,

Dzięk

mianow

i do nie

Go

ży, ale

godnie

szley K

twoja.

G

szy sw

Aka g

tę god

Ale P

twierd

U

bnie?

Ch

służy,

rokość

A czy

wieni, dopieroż teraz, kiedy i wybawienia z grzechu, oczyszczenia od winy pierworodney, potrzebuujemy. Winszując Bogarodzico Panno Niepokalanego Poczęcia, spraw aby wemnie, już, od niego przez Krześć oczyszczonym, namiętności złe, to jest skutek grzechu pierworodnego, gory nie brały. Pátrzac i ná grzechy od ciebie samego popełnione, zawołay z Psalmista: powrozy grzechow obięły mię. Łaski twoiey Pánie, łaski twoiey zebrzę.

Uważ, co to jest Panu Bogu naszemu godnie służyć? Godnie Panu Bogu naszemu służy, kto w-práwey wierze służy; boć i Pogaństwo sama istota swoia ztworzona, służy Bogu, ale nie wiernie; bo wiary nie ma, zátym niegodnie. Dziękuy Bogu, żeś się w-tey wierze świętey urodził. Proś mianowicie za tych, co już uznawia: że wiara dar Boży, i do niey się náklaniaia.

Godnie Panu Bogu naszemu służy, kto mu státeczenie służy, ale kto raz Bogu, częściciey światowości wyśluguje się, nie godnie ten Bogu służy. Izaliś ty nie taki! Już też od przyśłęty Komuny, służyćci á godnie, pocznę Pánie, za łaską twoia.

Godnie Panu Bogu naszemu służy, kto, máiac ná duszy swoiey łaskę poświęcaia, służy, z-ktorey násza wfzyśka godność idzie. Oko Pána Boga nášego, á widziszże tę godność ná mnie? Day mi ia Pánie. Prágne iey sobie. Ale Pánie bym ia i miał, długoż iey dotrzymam! Potwierdź ia sobie Pánie, ná duszy moiey.

U w a ż, co to jest służyć Panu Bogu naszemu chwalebnie?

Chwalebnie służy, kto z-Bohatyrzkimi Aktami, Bogu służy, miłuieli Boga, goraco, z-wysokością uważania, z-szerokością serca, miłuieli. Toż i o innych Aktach się mowi. A czyniszże te Bohatyrskie Akty? A nie maszże ich teraz

okázyi iakiey? Náraz mię Panie, ná okázyia ich. Nie tykoć Panie służę chwalebnie, ále złe, ále karánia godnie, ba i służy imienia nie godzienem!

Chwalebnie Bogu służy, kto odważnie wewszystkim się zwyciężając, ná wšzystkie się prace odważając, by i na niebezpieczeństwą życia wydając się, Bogu służy. Porachuj się: w-czymes się do tad dla Boga zwyciężył? O co cię sumnienie gryzie, że się nie zwyciężał? Gdyby teraz było niebezpieczeństwo, służenia zapowietrzonym, męczenia zá wiarę, czy odważyłbys się ná to? czy naraziłbys się zá łaská Boża?

Chwalebnie Bogu służy, ktory mu nakładnie służy, że by Bogu służył ciałem swoim umartwiać go, dusza swoia namiętności iey, iák ná munsztuku mając, i duszę z-Bogiem przez przytomność, niemal ustawiczná łacząc. Aby Bogu służył sława swoia, nie o nie nie dbając, honorem swoim prágnać żyć między ludźmi bez honoru, poważania, ále odważając się aby o niego nie dbáno u wšzystkich, zá pomiotło, byđż chcąc. Dálekożem Pánie, od tey chwalebney słužby twoiey. Ieszczem Pánie, áni zaczął, doskonałości drogi!

PRZYNAMNIEY ta przyszła Komunyia, niech będzie iaka, ábym cię Pánie moy nie tylko godnie, ále i chwalebnie przyiał.

PUNKT TRZECI. Co to iest bieżć do obietnic Pańskich bez obrażenia? bez uštyrku? bez potknienia się?

Uważ, Potyka się az do upadku ciężkiego, kto oddawšy się Bogu ná słužbę, śmiertelnie grzeszy. A nie potknafzes się kiedy tak? A odpokutowafzes zá to? A ostrożnyšze, ábys i okázyi takiego upadku, iák náybarżiey chronił się?

Uważ. Potyka się, kto zupełnie dobrowolny, choć

powsze-

powsze-
A nie m
spolicie
namniey
dobrow
go nie c
Uw
ilez-sa
wpadaia
ryia iest
Byłze p
gę od t
krwie r
umocń
Ro

PR
Iezusa
to, wid
Prz
go i po
Pu
re widza
Uw
według
chem S
nia idac
mi się c
Páná Ie
życ zbá

powzedni grzech popełnia. A częstości się tego trafia? A nie maszże zwyczajney iakiey materyi, w-ktozey, tak po spolicie upadasz? Uzbroyonyżes, ieżeli nie słubem, przynamniemy przedsięwzięciem gruntownym, abyś grzechem dobrowolnym, choć powzednim, nigdy Pana Boga twoiego nie obrażał?

UWAŻ. Potyka się ten, który choćci nie zgrzeszył, ale ilez-samey materyi, gdyby był miał obaczenie zupełne, wpadał w-to, zgrzeszyłby był, a mianowicie, gdy materya jest ciężka, częstsza, ślifsza. A nie potykaszże się tak? Byłże przeszły tydzień, bez takiego potykania? Nie mogę od tych być wolnym, chyba przez używanie ciała i krwi twoicy Panie. Więc cię pragnę przyjąć. Ulecz mię, umocń mię Panie.

ROZMOWA zwyczajna.

ROZMYSLANIE

NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pana *ii Łukasza 2.* IZUSA nauczającego, że to wielkie szczęście by- *w-Roz: 10.* lo, widzieć go tu między nami.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. Mowi P. IESUS: Błog sławione oczy które widzą co my widzicie.

UWAŻ, że widzenie Pana IZUSA jest dwoiaki, jedno według istoty jego Bożkiej, spolney mu z-Oycem i z-Duchem Świętym; i na tym widzeniu, i miłości, z tego widzenia idacey, należy błogosławieństwo nasze. O Panie, daj mi się tak widzieć, tak oglądać! Drugie widzenie twarzy Pana IZUSOWY, jest według ciała. w-tym widzeniu nie należy zbawienie wieczne nasze, otoli i to widzenie, jest barzo

uszcześliwił, tak, że oko ludzkie, nie może mieć większego szczęścia, iako widzieć Pána Jezusa, i względem ciała. O Panie, bym się też ja był w-ten czas, gdyś ty żył, narodził, ciebie widział! Będę też kiedy, na tym padole płaczu, ciebie widział? Obym cię na sadzie moim po śmierci, łaskawym widział. Day mi się przynamniey, ogladać w-niebie.

Uważ, że swym sposobem, oczy nasze są błogosławione, że przynamniey widziemy Pána Jezusa malowanego, wyrytego, a nie napaǳiliśmy na one czasy, w-krorych, tylko trzeba było patrzać na bałwany, i one straszdyła, obrzydzenia i śmiechu godne. Pokłoń się obrazom Pána Jezusa, kędykolwiek, po wszystkim świecie będącym. Brzydź się wszystkiemi bałwanami. A masz też też obrazy Pána Jezusowe i Mátki Świętey, i innych Świętych, w-pozszanowaniu przyzwolitym?

Uważ, że są błogosławione oczy nasze, i przeto: że patrza na Hostyia poświęcona. Pragnij widzieć często, i nabożnie Nayświętszy Sakrament. Uczyń Akt wiary, że poświęconey hostyi, jest prawdziwie Pan Iesus. Postanow, gdy pierwszy raz hostyia obaczysz poświęcona, po tym rozmysłaniu, podziękować Pánu Jezusowi, za to szczęście.

PANIE, coż dopiero rzekę o tym szczęściu, że na cię nie tylko patrzać, ale i pożywać cię mogę, a tak często, pożywać!

PUNKT WTORY. Poráchuy się: czy też ty sam, masz błogosławione oczy, z-tego, coś widział na tym świecie? Błogosławione masz oczy, ieżeliś widział miejsca iakie święte, łaskami i cudami wystawione. Dziękuy Bogu, za łaski tam komużkolwiek dane. Sercem na tymże miejscu staw się teraz, i pokłoń Pánu Bogu naszemu. Sercem pocałuy ie.

Błogosławione masz oczy, ieżeliś według pospolitego,

rozumnego mniemania, znał, człowieka iakiego dobrego, pobożnego, á on iuż zszedł świata. Dziękuy, za łaski temu dane. Maszli, maiali ludzie pobożni i mądrzy, to o niem domniemanie, że iuż Boga widzi, według twego prywatnego nabożeństwa, pros, aby cię nie zapomniął. Pros, aby Pan Iesus Kościołowi swemu, ludzi świętych przymnażał.

Błogosławione masz oczy, ieżeliś widział nawroconego, á szczerze, do wiary, Poganina, Heretyka, Odszczepieńca, á jeszcze żyjacego według wiary. Pros aby tego widoku, Bog, Kościołowi przymnażał. A ieżeli iuż, ktory, z-takich umarł, pros aby mu Bog był miłościwy. Błogosławione masz oczy, ieżeliś widział człowieka grzesznego, á znamięniacie pokutujacego, i z-stała poprawa życia. Pros za nawrocenie grzeszników.

Uważ, z-których też miar, mogłbyś nazwać flusznie, oczy twoie nieszczęśliwe: nieszczęśliwe są, ieżeliś kiedy ich, na grzech zażył. Przepros Pana Iezusa, i oczy iego. Ofiaruy Izy Paná Iezusowe, na dosyć uczynienie, za to przestępstwo, á miánowicie na Krzyżu wyślane, gdy z-żalami, i wołaniem wielkim, umierał Pan nasz.

Nieszczęśliwe są oczy twoie, ieżeliś widział umniejszenie wiary świętey, i Państw Kátolickich, ieżeliś widział wynędznienie ludzi ubogich. O Pánie, iákom wiele tego widział! iákom tego wiele widział!

Nieszczęśliwe są oczy twoie, ieżeliś pátrzał na ludzkie, w-oczach twoich, Boga obrażające, od Duchowieństwa swego ustępuiące, w-Pogaństwo, w-Heretyctwo, w-Odszczepieństwo idące. Lepiej było Pánie oczy nie mieć, niżeli ná to pátrac. Niech się Pánie oczy moje zawrą, á niech na obrazy twoie nie pátrza.

Uważ, czego się też spodziewać masz, ná tym życiu twoim

twoim, czy że będziesz miał błogosławione oczy, czy szczęśliwe? á patrz w-tym na okoliczności Ojczyzny twojej, i stanu twoiego.

Powtorz słowa Psalmu : Potoki wod wywiodły oczy moje, álbowskiem nie strzegły, prawa twoiego.

PUNKT TRZECI. Roztrząsniy to słowo Pana Iezusowego Powiadam wam, iż wiele Prorokow i Krolow, żadało widzieć, co widziacie, i słyseć co słyście, á nie slyseli.

Uwaz, większa szczęśliwość Świętych nowego Testamentu, nád Świętych stárego Testamentu.

Naprzód, że Wcielenie Syna Bożego, nie stało się zá czasow ich, stało się iuż teraz. Zátem náuk Świętey Ewangelyi o Troycy Świętey, o Wcieleniu Syna Bożego, i innych, pospolicie wiadomych nie mieli. Nie mieli i náuk wysokiey światobliwości, ktore są zawarte w-Swiętey Ewangelyi. Nie mieli przykładow Pana Iezusowych, áni tak wielom osobom bywały dane łaski skuteczne, a do wielkei światobliwości. Dziękuy zá te dary Bożkie. Boy się, że w-nowym Testámencie żyjac, oziemble żyiesz.

Uwaz i to: że Święci stárego testámentu, nie mieli tak wielu Sakramentow, mianowicie Sakrámentu Ciáła i Krwie Pana Iezusowiy, co rozumiesz, gdyby Adam, i Abel, Noe, Abráám Moyzesz, Dawid, Daniel, Ieremiasz, i inni Prorocy, bá i Ian Święty Krzciiciel, komunikowác byli mogli, iákoby byli nabożnie komunikowali! Dziękuy zá ten dar, nie tylko twoim, ále całego Kościoła, imieniem. Postánow go szánowác záżywác nabożniey.

Uwaz. Tysiacami Świętych jest w-niebie, co żyli przed przyściem Pana Iezusowym, á nie wiedzieli: czy Bog jest w-Troycy Świętey iedyny? Nie wiedzieli: czy osoba Bożká, łączyc się może z-Nátura ludzká? Nie wiedzieli że mogą z soba stác Panieństwo i Macierzyństwo. Nie wie-

dzieli

dzieli, że pod Osobami Chlebá, może bydź Ciało Chrystu-
sowe, i o innych náukách. Oświeciłeś Pánie ciemności ná-
sze. Proś áby tá náuka, do dzikich narodów zaszła. Oświe-
conys temi wiadomościami, á wdzięczniesz za to Bogu?

ROZMOWA. Afektem Świętych Pátryarchow, Prorokow,
Krolow, ciebie Boże moy w-Nayświętszym Sakramencie za-
warty wyznawam, szanuję, miłuję, i przyiać tak pragnę, iá-
koby oni byli przyjmowali tę świętość, gdybys im był, tego
szczęścia udzielił.

ROZMYSLANIE NA WTÓREK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Doktorá pytaia-
cego: co trzeba czynić áby człowiek był zbawiony?

PRZYGOTOWANIE WTÓRE. Proś ábys tę náukę, o zbawie-
niu poiał, onę wykonał.

PUNKT PIERWSZY. Niektory Doktor Zakonny, powstał kuśać Pá-
nÁ IEZUSA.

UWAŻ, Powstał ten Doktor kuśać Páná IEZUSA; á dále-
koby to lepiey, powstać z-grzechu, powstać ná uszanowanie
Pána IEZUSA. Mię politowanie, ná ślepotę, tego náucz-
nego. Proś Bogá, za ludzi mądrych, á náuki ná dobre,
nie záżywających. Proś i za tych, co ieę ná dobre záży-
wają. Poráchuy się; czy też ná dobre záżywasz iákieykol-
wiek umiejętności twoiey.

UWAŻ, co to iest kuśić Páná IEZUSA? kuśi Páná IEZUSA,
co się z-niem, nie iáko z-Bogiem, wszystko-wiedzącym,
wszystko-mogącym obchodzi. Wyznay prawdziwe Boztwo
Páná IEZUSOWE, iego wszech-wiádomość, wszech-mocność.
Izality nie kuśisz P. IEZUSA, kiedy tak żyiesz, iákobys nie
wierzył temu, że Bog wszędzie obecny iest, wszędzie ná cie
pátrzy? izali nie kuśisz Páná IEZUSA, masz go za naywyższe
dobro,

dobro, a tak go mało kochasz, iakoby nie był najwyższym dobrem!

UWAŻ, i ten kuśi Pána Iezusa, co chceć byđź zbawiony, i wiedzac do tego środki, nie zażywa ich. Izali tak nie kuśisz Pána Boga twóiego? Wie człowiek, co trzeba czynić, aby rzecz mogł mówić: Bog fercá moiego i część moja wieki, a przecię się środkow do tego nie chwyta, miánowicie zprzeciwiania się namiętnościom swoim, i odłożenia fercá, od rzeczy ztworzonych. to itaki, kuśi Boga. Izali tak go nie kuśisz? Kto nie chce byđź zbawion? toć i ty! a czemuż kuśisz Boga, nie żyjąc, iako żyć, dla niebá potrzeba!

O PANIE, skárzyć się nie mogę, że náuki do zbawienia nie znam, ále ná to, że iej nie pełnię!

PUNKT WTORY. Mowi ten Doktor: *Náuczycielu, czyż nie dostampię żywota wiecznego?*

UWAŻ, co to jest, że ten náuczony, dał Pánu Iezusowi tytuł: Náuczycielá? Snać dla tego: że się iuż byłá, tak, náuka Pána Iezusowa, rozstawia; że i złość ludzka, nie mogła mu iej zápieráć. Wesel się z-tego szczęścia Pána Iezusowego. Dziękuy Bogu, za stawę, która Bog dał ludziom, náuki ná zbawienie zażywájącym, kędyżkolwiek po świecie. Poráchuy się: czyś ty nie gorszy od tego Doktorá? bo on prawdę przyznał, tytuł Náuczycielá Pánu Iezusowi nie umknał; a ty, choć w-tawney prawdzie, czy nie uymkniesz drugiemu?

UWAŻ, iż pisał, a nieco náuczeni, iaki był ten Doktor, nie radzi on drugim náuki przyznawáia, ále on ją przyznał, snąc albo z-pochlebstwa, albo chceć wzáiem byđź uszanowany, albo pod tym płaszczykiem, iad swoy, pokrywáiac. Poráchuy się: czy i w-tobie, te trzy występkí, nie znájdą się? Miánowicie, ieżeli w-fercu twoim, nie mász zkrętego iakiego iádu? Poprawę obiecuy.

UWAŻ,

UWAŻ. Dobrzeć ten Doktor pytał: co czyniac będę zbawiony? ale wprzód miał pytać: Co wierzac. będę zbawiony? boć fundament zbawienia, wiara! I śnać, gdyby był oto zpytał, obiaśniłby mu był Chrystus tajemnicę, o przysciu Messyasza. Prośż zą tych, co w-błędách żyjac, nie pytała się o prawey wierze, a miánowicie, miałac iákis pozor pobożności. Ten Doktor pyta się o zbawieniu, a ty, czy rad się pytasz o drodze doskonałości? Coż w-tobie gorzszego: czy, że się nie pytasz o drodze zbawienia; czy że wie-
dzac o niey, nie chwytasz się iej!

O PANIE, mizernieź się ja o zbawienie śtaram.

PUNKT TRZECI. A Pan Iesus rzekł do tego Doktorá: *Wszakże co nápisano? iáko czytasz?*

UWAŻ, iż ná ostatnim sadnym dniu, z-tego się ráchować będzieś, oto cię pytać będą: Co nápisano? Miałeś Ewángelyia Święta, w-niey opisano drogę zbawienia, iákożes ja pełnił? Przypomniy sobie, iáką naukę Świętey Ewángelyi, ktorabyś w-tych okolicznościách, pełnić miał. náprzykład: Dzień Pański iáko złodziey przydzie. Pełniszże tę naukę? a gotowżes ná śmierć? Mowi Ewángelyia: Nie frásuycie się, co będziecie iedli, co będziecie pili. a w-tobie o rzeczy doczesne, przemiatające, iáki frásunek? W-pacierzmu mowisz; Badż wola twoia; a w-tobie, iákie powzdawanie, ná wola Boża?

Ieżeli nie piorem, toś ná pamięci nápiśał sobie oświece-
nia, przedsięwzięcia duchowne, a pełniszże ie? będzie i o
te pytał Pan Iesus: Co nápisano? iáko czytasz?

Odpowiedział ten Doktor: *Miluy Pána Boga twoiego, z wysy-
skiego sercá tworego, --- a bliźnego twego iáko siebie samego.*

UWAŻ, czemu to nie inne prawo, tylko to, przytoczył ten Doktor, do zbawienia potrzebne? bo śnać, iák to iásna nauka była, że dla zbawienia, trzebá miłowac Boga i bli-

z niego, iż trudno iey było nie wiedzieć, trudno o niey za-
pamięć. Poráchuy się: czyć też śniakuie miłość Bozka?
Czyć śniakuie miłość bliźniego? ale, dla Boga! Porá-
chuy się: ktoreć do zachowania trudniejszy przykazanie,
z-tych dwóch?

UWAŻ, iż ten Doktor nie powiedział poprostu: że ma-
my miłować Paná Boga, ale, że go mamy miłować z-wsz-
stkiego sercá. Uczyń ákt miłości Bożey, z-wszystkiego ser-
cá. Mało to: i z-wszystkiey dusze. Mało to: i z-wsz-
stkich sił. Mało to: i z-wszystkiey myśli twoiey. Miłość zaś
bliźniego tak opisał: Miłuy go, tak, iáko siebie samego. Weź
sobie przed oczy, kogo, komus niechętny; á osadźisz się,
czy miłujesz go, iáko siebie samego? Uczyń ákt miłości dla
Bogá, przeciwko niemu. Postánow, czym mu, dziś, rze-
cza, tę miłość wyświadczysz.

ROZMOWA. Pánie miłość mi tylko twoię day, á dość bo-
gáty iestem.

ROZMYSLANIE

NA SZRODĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Rzekł Pan Iesus temu Doktorowi.
Dobrześ odpowiedział; to czyn, á będziesz żył.

UWAŻ, iáko to szerokie serce Pána Iezusowe, że co gá-
nić było potrzebá, to gánił, á co chwalić, to chwalił, choć
w-człowieku, sobie niechętnym, zawisłym. Poráchuy się:
czy też ty chętnie chwalisz, co chwalić potrzebá, i ganił,
co ganić masz? Poráchuy się: czy w-pochwałach strzeżesz
się pochlebstwa, i obfudy; a w-nagánach płonnych twoich
domysłów, i śniáłości, áłbo i surowości zbyteczney? Ty
człowieká dobry Iezu chwalisz, myćbyśmy to mieli ciebie:
boć Pánie dobrze nam ty odpowiadasz, przez twoię Świętá

Ewan-

EWANGELIJA, przez natchnienie twoje, przez zporządzenie
świata, i życia naszego.

UWAŻ, Słowa PANA IZUŚOWE: *To czyn, a będziesz zbawion.*
Oto nauka zbawienia naszego, w-dwoch przykazaniach za-
warta: Miłuy Boga, z-wszystkiego serca, miłuy bliźniego
jako siebie samego. Nie każe się Chrystus pytać o to; czyś
przeznaczony do nieba? ale o to stary się, abyś miłował Bo-
ga i bliźniego. Obeyrzij się na okoliczności terażniejszy, w-
czym miałbyś, to oboje przykazania, wypełnić? Obey-
rzij się: jeżeli w jakim natchnieniu, nie mówić teraz Chri-
stus: *To czyn, a żyć będziesz.* Dobry IZU, záżywam do
ciebie słow twoich: *To uczyn Pánie moy, a będę żył.*
Day mi miłość twoję nieustánná, day potwierdzenie rzecza,
własce twojej, a żyć będę ná wieki. A jeżeli też duszę
twoję trapi, szczególna iáka potrzebá, mow P. IZUŚOWI: *To*
dobry IZU uczyn, w-tey mię potrzebie rátu, a żyć będę.

UWAŻ, *A on chceć się sam uspráwiedliwić, rzekł do PANA IZUŚA.*
Wyrozumienie tych słow może byt to: iż on chceć byt
zbawionym, pytał się PANA IZUŚA. A ty pytaszże się też lu-
dzi duchownych, i samego PANA IZUŚA przez modlitwę, o
rzeczach do zbawienia twego? Pytaj się o tym, záraz, PÁ-
NA IZUŚA.

Może byt i to wyrozumienie tych słow: chciał się u-
spráwiedliwić, to jest wymówić, z-tego, że nie miłował bli-
źniego, a to przeto, że nie wiedział; kto jest jego bliźni?
czy krewni? czy przyáciele? czy sąsiádzi? czy każdy czło-
wiek! Poráchuy się: czy każdy też człowiek, u ciebie, bli-
źnim twóim? Obmyśl, za łaska Boża poprąwę. Zycz
wszystkim ludziom, dobr doczesnych i wiecznych.

O PÁNIĘ, a ta się tobie iáko uspráwiedliwić? nie wchó-
dź Pánie w sąd z-ługa twóim, boć nie będzie przed tobą u-
spráwiedliwiony, każdy żyjący.

(PUNKT WTORY. Uważ, czemu ten Doktor nie ządawał nie Panu Iezusowi, o przykazaniu miłości Bożej, ale tylko o miłości bliźniego? Snać, że miał własne trudność, i nie wiedział (iako się rzekło) kto to ten bliźni: A trudność nie miał nic o Bogu, co Bog, i iako miłości godzien. Wiem i iako co Bog! wiem że miłości godzien, z-wszystkiego serca, ale i to wiem, że go godnie nie miłuję! Pragnę jednak miłować. Pogardź wszystkim stworzeniem, w-porównaniu do Bogá. Ty sam Panie, miłości nade wszystko, godnyś.

Uważ, pyta się ten Doktor, tylko o miłości bliźniego Pána Iezusa: Bo iakoś ludzie pochlebujemy sobie, że Bogá miłujemy. Pytaj się i wielkiego grzesznika: czy miłuje Pána Bogá? zdobędzie się na to słowo: Miłuję! a w-rzeczy samey, nienawidzi Bogá! Izalis i ty nie taki? Choćci mię Panie od cięższego strzeżesz upadku, aleć przecię miłości moiej, przeciw tobie, miłością nazwać nie śmiem: bo oziębła jest. Aktożby lod, ciepłem nazwał! Zapał Panie proszę, serce moje, miłością twoją.

Uważ, Pyta się ten Doktor o samey miłości bliźniego: bo mu się zdało ciężko, każdego człowieka miłować, a to dla częstych uraz, które ludzie, między sobą mają. Daważ też temu, iakoś się i ty, na bliźniego swego uraził? Przeraz się owemi słowy Pisma Świętego: Ieżeli bliźniego, którego widzisz nie miłujesz, Bogá którego nie widzisz, iako miłować będziesz? Porachuy się: iaka miłość twoja przeciwko ludziom niedostatnim? chorym? utrapionym? grzesznym? nieprzyjaznym? bá czy i Przyjaciołom twoim, przyjaźnia, za przyjaźń oddaiesz!

O PANIE, zporządź mi bliźniego, któryby mi w-duchowieństwie moim dopomagał. Obym wiedział, kto się też po tobie, i Najswiętszej Pannie, w-niebie naybárziej wemnie kocha? Oby się zpytać: która też z-pięciu Ran twoich,

ich, na m
przystę
Pun
Iezusowi
rych, i n
deśli, na p
Uwa
puie, bo
wyprawi
świata, c
zy od Ieru
do Ierusa
mianowie
U w
ow: Sw
urzech na
wko nien
Zbo
A twoie t
pányia z
zawołane
ię: boć t
Zbo
by iuż i
która też
pomocą
Uwa
ności.
poświęca
z-szaty s
ty, tak n
Roz

ich, na mnie nayłaskawisza, która mi z-litości swojej, nay-
przystępniejsza?

PUNKT TRZECI. Przypomniy sobie przypowieść Pána
Iezusowa: Człowiek prawi niektóry zstępował z-Ieruzalem do Ie-
rychá, i wpadł między zboyce, którzy go i złupili, i rany mu zadawşy,
odešli, za poły umártego zostáwinyşy.

UWAŻ, co człowiek grzeszny, to z-Ieruzalem zstęp-
puie, bo samym krztem, do Ieruzalem niebieskiego, był
wyprawiony, á on niebo opuściwszy, do Ierychá, to iest do
świátá, do złey wieczności, udać się! A ty, wieleś też rá-
zy od Ieruzalem, do Ierychá udał się? Teraz do kad, czy
do Ieruzalem, czy do Ierychá idziesz? Proś za wszystkich,
mianowicie konających, aby się do Ieruzalem, událi.

UWAŻ, każdy człowiek grzeszacy, nápada ná zboy-
cow: Świat, Ciało, Biesá. Poráchuy się: który ná cię z-tych
trzech naycięższy? Proś sobie od Bogá, o pomoc, przeci-
wno niemu.

Zboyce są: kompánia zła, i towarzystwo światowe.
A twoie też towarzystwo iákic? Proś, abyś rozerwał kom-
pánia zła. Mow do Pána Iezusa, i Najswiętfzey Pánny
zawołane słowá: IEZU i MARIA, wam dáię serce i duszę mo-
ją: boć to że tak rzekę kompánia naylepsza.

Zboyce są: námiętności, i ty sam sobie. O Pánie gdy-
by iuż i nie żyć, á tobie, dobrze służyć? Poráchuy się:
która też w-tobie, teraz, pánuie námiętność? Od niey, za
pomocá Bożą, stáray się uciekać.

UWAŻ, iáko ci zboyce, łupia człowieká z-száty niewin-
ności. A ty czy dotrzymaleś iey? Łupia z-száty łaski
poświáćiacey. A ty wieleś też iá razy ztracił? Łupia
z-száty szczegolney protekcyi i obrony Páńskiej. Izaliś i
ty, tak nie bywał złupiony! Obżałuy ten stan.

ROZMOWA. Przeloż Pánu Iezusowi ukrzyżowanemu
rany

rany twoie, pros aby ie Ránami swemi zleczył, i iam Pánié nápoł zmárty, Tobiem ukrzyżowanemu zostáwiony, zdrow mié miłościwie.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. UWAŻ, że przez tegoż człowieka zstępującego z-Ieruzalem do Ierychá, wyraża się nieudolność naszą, pocznijemy my iść do Ieruzalem wiecznego, i Páná Bogá się trzymać, w-miłości i obecności iego ćwiczyć się: ale prędko znowu do Ierychá światá, i znikomości, i i roztarg obracamy się. Izaliś ty nietáki! Proś sobie o łaskę, statecznego przy Bogu trwania, i státku, ćwiczenia się w-duchowieństwie.

Uważ, iáko Bog máła ma podiechę z-swiatá: Jedni z-Ieruzalem do Ierychá, dopiero zstępować poczynają, drudzy dawno tam zaszli, á inni i rozbojnikami pozostawali. Pożáduj P. Bogá twoiego, do ludzi nieszczęśliwego! Po ráchuy się: czyś też kogo nie rozbił ná drodze do niebá? Proś Bogá żátych, co drugich gorsza.

Záżywa Ewángelyia Święta, tego słowá: że ten człowiek zstępował z-Ieruzalem. to jest: że z-gory ná doł szedł, bo Ierycho, względem Ieruzalem, ná dole jest. Ale wyraża się tu i obraz grzesznika: bo miłość swoją, od dobr wysokich i niebieskich, przenosi do ziemié, i dobr podłych. A ty, czy mieszkasz też sercem w-niebie? Czy życiem ná piekło, ná czyściec, sobie nie zárabiasz? Mij nád soba politowanie: ábyś na przepaść, nie nápadł!

UWAŻ. co to są zá rany, które to zádaia się człowiekowi grzesznemu, i Ieruzalem niebieskiego odbiegájacemu? Rána jest ná rozumie: ślepotá, niepojętność, nie domyslenie

nie się
mie!
rzecz
w-dob
mięci
zka p
ke on
niepol
ie, od
łaman
lekárz
Panie
lecz r
N
kráme
pełn
go, ie
U
czywś
dwie n
chá id
stwo fi
stan d
puszcz
niebes
kiego
sasz!
parrza
przyby
wac,
mento

nie się rzeczy Bożkich. Izali nie masz tych ran, na rozumie! Rana na woli jest: niechęć do Boga, nieczułość w rzeczach duchownych, ztwardziałość w złym, niestatek w dobrym. Izaliś ty nie taki kaleka na woli! Rana na pamięci jest, nie pamiętać na wieczność, nie pamiętać na Bożką przytomność. Coż mówić o ranach na zmysłności: iako ona rozum uprzedza, do złego klei się, zawsze ducha niepokoi. Zawołay z-Psalmisty: Zprochniały blizny moje, od twarzy, głupstwa moiego, mizernym stałem się, i nadłamanym, aż do końca. Nie masz rany wemnie, ktoreyby, lekarstwa w-Najświętszym Sakramencie, i w ranach twoich Panie moy nie było, uleczże mię Sakramentem twoim, ulecz ranami twemi.

NAPÓŁ Panie moy umarłym, obiecałeś Panie, że kto Sakramentu twego pożywać będzie, będzie żył na wieki: wypełń to słowo ze mna.

PUNKT WTORY. Pierwszy który minął tego poranionego, jest Kąpłan.

UWAŻ, że nie czytamy, aby ta duchowna osoba, obaczywszy tego rannego, miał się nazad wrocić, w-czym są dwie nauki: Pierwsza, iż to czasem i duchowni, do Ierychą ida; Druga, że będąc duchownymi, w-niebezpieczeństwo się wdają, i nazbyt sobie ufają. Otoś, i ty, udał się na stan duchowieństwa, czy ieno sercem, czy życiem, nie opuszczasz twego Jerusalemu? Poráchuy się: czy się sam w-niebezpieczeństwa nie wdawał? sam w-nie nie idziesz? Z takiego bezpieczeństwa, i ten i ow upadł, czemuż sobie ty ufasz! Pamiętaj na słowo Pisma Świętego: kto stoi, niech patrzy, aby nie upadł. Lepiej tobie Kąpłanie było iść do przybytku Pańskiego, nie do Ierychą; niechcący go naśladować, ale sercem i myślą, pokłoń się Najświętszemu Sakramentowi, do niego się afektem obroć.

Uważ i to, kiedy jest duchowieństwo nie duchowne, miła potrzebnych. Proś za duchowieństwo, aby ie łaska Pana Boga naszego napełniła, do służenia duszom ludzkim, zażrzała. Porachuy się: czy tego Lewity nie naśladowiesz, gdy cię nędzą ludzka, lub według dusze, lub według ciała, nie nie obchodzi? Pobudź się, do politowania nad nędzą ludzka.

Uważ, iż ten napoś umarły, właśnie Kąplana potrzebował, któryby go był do wieczności, przyprowadził. Oto go nie miał! Proś za ludzi teraz konających, aby im Bog zporządził Kąplanów, dla ich zbawienia. Proś i za tych, co nie mają Kąplanów, aby Bog sercem ich kierował, a przez Anioła strożą, do śmierci ich dobrej gotował. O co samo proś ich strożów, Świętych Aniołów. Będzieszże też go dżien, i ty, tej łaski u Pana Boga, abyś miał dobrego, do śmierci przewodzcę! Proś sobie o łaskę, aby cię z nauka i Sakramentami, przy śmierci nie miniono.

O KAPLANIE moy i ofiaro, w Najświętszym Sakramencie zawarły, nie miay mię teraz w-zdrowiu moim, nie miay gdy napoś umarły będę, a nim jeszcze umrę, ulecz litościwie; rany, duszy twoiey.

PUNKT TRZECI. *Sámárytan niektory, idac, przeszedł wedle niego, i uyrzawszy go, ułitował się.*

Uważ, iż to czasem bywa, że ludzie świętocy, większymi cnotami bywają ozdobieni, niżeli ci, co się na duchowieństwo udali: Oto Kąplan i Lewita przemienili, a Sámárytan uczynił miłosierdzie. Ośak wiele ludzi, z-grzechow powróciło, i z-Bogiem się ziednali, a ty takiś, (bá podobno gorszy) niż i przedtym.

Uważ, że przez tego Sámárytaną, rozumie się Chrystus, Bog i człowiek, i pełnia się w-niem okoliczności trzy.

Pierwsza okoliczność jest, to samo imię: Sámárytan, które zna-

re zna-

re zna-
kuy z
ny,
wym

dle te
Syn B
Wyzn
inacz
krám

go Sá
Człot
ściwie
mię,

Sakrá
powr
nader

Sáma
za w
gáns
miłui
kryk
tliwy
chor

sze z

re znaczy: Pośnianego, a Chrystus pośniany jest z niebá. Dziękuy za wcielenie Syná Bożego. Jesteś Panie dla mnie pośniany, i w Najsświętszym Sakramencie, bądźże mi miłosciwym Samarytanem.

Druga okoliczność, że ten Samarytan, przystąpił według tego rannego, zbliżył się do niego. Zbliżył się do nas Syn Boży, kiedy osobá tego, złączyła się, z naturą ludzką. Wyznay to przez ákt wiary. — Bog się dla ciebie wcielił, żyj inaczej! Zbliż się do mnie Panie, i w Najsświętszym Sakramencie, a złączon będę.

Uważ i tę trzecią okoliczność. że uyrztał tego rannego Samarytan, widzi i ciebie Chrystus iáko Bog, widzi iáko Człowiek. Nie tájńeć się Panie, rany moje, ulecz je miłościwie. Napisać się mię i ná rękách swoich, patrzyć ze tam ná mię, ábyś mię nápoł umártego, dostatecznie ożywił.

Rozmowa. Zábiegam ci Panie mój, w Najswiętszym Sakramencie ząwarty, sam się przed oblicze twoje stawiam, powiarzając słowa Psalmu: Weyrzij ná mię, i zmiłuy się nádemną.

R O Z M Y S L A N I E N A P I Á T E K

PRZYGOTOWANIA TĘŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Ewángelyia Święta: że ten Samarytan ząwazał rany, tego rannego. Proś Paná Bogá zą wszystkich rannych ząwiárę. Rannych w-niewoli Pogańskiey Rannych ná woynách spráwiedliwych. Kto Bogá miłuje, wszystkich bliźnich miłuje, prośże i zą rannych z-ia-kieykolwiek okazyi, áby im Bog uleczenie opátrzył. Chętniwyżes też iáko do ząwiazywania ran, to jest do usługi chorym?

Uważ, iákim sposobem Pan Iesus, duchownie rany ná-sze ząwięzuie. Lilz Naprzec.

Naprzód zawięzuie ie, łaska swoia usprawiedliwiacza, iako stoła ktora iest pobielona, we Krwi Baránká. Maszże teraz duszę zawiązana, ta szczęśliwa stoła? Zciśnij Panie bárzieszy rany dusze moiey, związkami łaski twoiey. Proś i za grzesznymi tegoż obwiłania, od łaski Bożej, potrzebuacyimi. Przełoż Pánu Iezusowi, szczegolna iaka rąnę twoię, aby ia, łaska swoia obwinał.

Druga, zawięzuie Pan Iesus rany nasze, przez umknięcie okazyi, i położenie w takich okolicznościach, albo stanie, że przez to, powodem ma człowiek przy łasce Bożej, do poprawy życia. Proś sobie i drugim o takie okoliczności, i łaskę Bożą. Dziękuy żeć ie często Bog zporządzał. Porachuy się: ktoreć teraz okoliczności, są powodem do złego, ktore do dobrego? Uciekay się goraco, do opatrności Bożkiej.

UWAŻ, że obwiła Pán Iesus, rany nasze chusta, ktora oczy iego, ktora twarz iego, była zaśloniona. Azleczylżec już widzenie twoie? Zaśloná twarzy Pána Iezusowiy, czyć zaśloniła, wszystkie światowość? Zawięzuie Pan Iesus rany nasze, i ta sama chustka, ktora (iako powiadaia) podałá Bogárodzicá Pánná, aby nágość iego, ná Krzyżu, była zakryta. Ulecz Panie tym zawiązaniem, rany wszystkie dusze moiey. A że mam ranną pamięć, i ciebie ukrzyżowanego nie często mi wystawuiaca, zawiąż mi tę rąnę, chusta Weroniki, ná ktoreyeś, twarz twoię wybił.

PANIE ran ná duszy moiey nie będzie, tylko tych Świętych związkow, ząziy ná mię moy Panie.

PUNKT WTORY. Powiada Święta Ewángelyia: że ten Samárytan wlał i oley w-rány tego rannego.

UWAŻ, co to iest zá oley, ktory wlewa Chrístus w-rány, duszy naszej.

Naprzód powiada Psalm o Oblubienicy: Námaścił cię Bog

Bog ob
w-sob
nie Bo
L
jest ci
w-łasc
też kie
násze
stara fi
wzglę
L
nád gr
nas ná
skáwo
nie ka
cym.
grzech
że po
nie gni
wylac
ce, a
snych
powal
izalis
Pobud
Łaská
ziey d
grzesz
się Bo
cię utr
wuy fi
niedos

Bog oleiem wesołości nád towáryszki twoie . Czuieszże też w-sobie kiedy wesołość duchowna? Czuieszli, dziękiuy zá nie Bogu. Nie czuieszli, zday to ná wola Boża.

Uwáž, że wlewa olej Christus w rány duszy nášzey, to jest cnoty i dáry nádprzyrodzone, wlane, i w-nas, gdyśmy w-táscie Božey, státecnie przebywájące . A niewýsechlże też kiedy ten olej ná duszy twoiey? Przyznay Pánu Bogu nášzemu, że i przez wlanie ~~tákieh~~ cnot i dárow, státecnie stára się o zbáwienie nášze. Sam się ná się, nie ná Bogá skarż, względem ran, dufze twoiey.

Uwáž, że przez ten olej, znáczy się láskawość Pańska nád grzeszníkámi, i miłosierdzie, i pełni się písmo : że Bog nas námászczá, námászczaniem miłosierdzia swoiego. Láskawość jest, że Bog grzesznikow ná samym ákcie grzechu nie karze. Proś o to miłosierdzie, wszystkim teraz grzeszácym. Omáłożby ludží zbáwionych było, gdyby Bog ná grzechu, každého karał! Láskawość P.Bogá nášzego jest, że po grzechu, ták się z-ludžími obchodží, iákoby się ná nich nie gniewá, áni ich od z-polnych z-innemi dobrodzieystw nie wyláczájac, iako gdy każe, áby złým i dobrym świeciło słońce, áni im szczegolnych swoich dobrodzieystw, i im włáśnych, odbierájac. A zá i z-tobá ták Pan Bog nie postępowá! I choćiayže iákokolwiek uiátesz się zá láská Božá, izaliś godzien ták wielu dobrodzieystw, ktoreć Bog czyni? Pobudź się do wdzięczności, przeciwno Pánu Bogu nášzemu. Láskawość i to jest Pána Bogá nášzego, że čássem złým, bárdziej dobrze czyni náświecie, niżeli dobrym! Proś i zá grzesznikow ták od Bogá uszczęśliwionych, áby rozmilowáli się Bogá, ták ná się dobrotliwego! Proś i zá dobrych, á przecię utrapionych, áby im Pan Iesus, był pociecha. Zádziwuy się takim rzadom, Pána Bogá nášzego! Zpuść to ná niedościgte rády tego.

Kochaycie się grzesznicy w-Bogu ; boć wam tak dobrze czyni ! Kochaycie Święci, choć w-utrapieniu : bo choć on was trapi, by i nie nagrażał tego, a nagrodzi, przecię on, niezakończenie dobry jest !

PUNKT TRZECI. UWAŻ, co to znaczy wino, którego też zażył ten Samarytan, na uleczenie, ran, tego chorego ? a znaczy ostrość, ktorey Bog zażywa, na nawrocenie grzeszników. Wielkaż to ostrość : będzieszli ciężko grzeszył, czeka cię piekło ! Ale kaszże się go ? Nieszczęśliwa wieczność, ktożby się ciebie nie bał !

UWAŻ, wielkaż to ostrość, byś i powziędnie Boga obrażał, czeka cię czyścić. A będzieszże mógł z-tym, choć nie wiekuiłym, ale podobno długim, a bez podobno, ciężkim ogniem mieszkąć ! Coż sam o sobie rozumiesz, nie długis też czyścić, sobie u Boga zarobisz ?

Wielkaż to ostrość : Woyna, Głód, Powietrze, jeżeli temi Bog karze, albo już znać że karać będzie, proś Boga za się, i za kray swoy. Proś za ludzi niewinnych i ubogich, powtarzając słowa Dawida : A ci co owcami są, coż uczynili ?

UWAŻ, że przez to wino, leczące rany, może się rozumieć wino z-żółcią zmieszane, którym jest napawany Pan Iesus, i tym winem i żółcią, czyni Chrystus, gorzkie, wszystkie pociechy i słodkości światą. A tobie, czy gorzki świat ? Tym winem i żółcią, osładza P. Iesus, wszystkie trudności. A tobie czy słodki też Krzyż ? Tym winem i żółcią, ohydza Bog wszystkie napoju i jedzy smakowitości. A ty czy poskramiasz się w-tym obojgu ?

Rozmowa. Przymieszay dobry Iez u, do tego winą i żółci, krople Krwie twojej, tej ieszcze nie dostałeś, a uleczysz mię na wieki.

R O Z M Y S L A N I E

NA SOBOTĘ.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiada jeszcze Ewangelija Święta: żeten Sámarytan tego rannego, *włożywszy na bydlę swoje, wprowadził do gospody, i miał pieczę o niem.*

Uważ, że iako przez Sámarytaną rozumie się Chrystus Pan nasz, tak przez to bydlę rozumieć się może, naturą ludzką Chrystusową, w-ktorey osobie mowi Psalmista: *Iako bydlę stałem się u ciebie, wszystkie męki, rany, Krzyż, cierpiac, i ciężar grzechów naszych dzwigając. O Panie iakiś ciężar poniosł, i ciężkość, dla zbawienia naszego! Czemuż przedię mnie, iá rzmo przykazania twego, czemu krzyże, ciężkie?*

Uważ, co to jest za Gospodá, co za staieńká, do kto-rey nas wprowadza Chrystus? Gospodá tá, jest: Kościół Ká-tolicki. Dziękuy Bogu, żeś jest w-niem. Proś áby wiary swoiey w-tobie, i w-Kościóle, bronił Chrystus, i one rozsze-rzał. Gospodá tá jest i stan twoy lub duchowny, lub świe-tcki, ále nie według światá prowadzony. Dziękuy P. Bogu, że wprowadzenie do tey gospody. Przyznay P. Bogu, żeć w tey g. spodzie dobrze, á bez porównania, gorzeyby było, gdybys był do niey nie przyięty. wprowadził cię tu Chri-stus, niech cię z-rad, złość twoią, nie wyprowadza.!

Gospodá tá jest i obroná Bogárodzicy Pánny, do kto-rey, wprowadza Chrystus: bo każdemu grzesznemu, miánowicie nawroconemu, dáte áfekt, do Mátki swoiey. Niech pod o-broná twojá zostań Mátko Boga moiego, niech ci tu, niech ná wicki, służę.

Uważ, iż ten Sámarytan, sam przez się miał stárání o tym rannym; á Chrystus Pan nasz, ma stárání i sam przez się, i przez

i przez ręce Bogarodzicy Panny, o grzesznym człowieku. Pielęguycie mię ręce Iezusa i MARYI. Przyznay, że po Panu IEZUSIE, pierwszy twoy, przeciwko Mátce Bożej, obowiazek.

IEZU i MARIA, nie wypuszczaycie mię, z opieki waszey, aż ná wieki.

PUNKT WTORY. Ten Samarytan, náziutrz *nyiamsty* *den* *srebrne* *große*, *dał* *ie* *gospodarzowi*.

UWAŻ, że przez tego gospodarzá, znaczy się Stárszeństwo duchowne, któremu, rząd dusz naszych, poleca Christus. Proś zá nich Bogá. Spособow, ktoreć podaia, ná zleczenie dusze twoiey, záżywać obiecuy.

Porucza ieszcze Christus, ludzi grzesznych, Bogarodzicy Pannie, o ktorey pieśń Polska mowi: O Gospodze wielbiona. A kto z grzesznych nawroconym nie doświadczyl, że Bogarodzicá Panná, ma opiekę o nas? Porucz mnie, tey opiece, Panie moy. Dziękuy Bogarodzicy Pannie, zá staranie, bárzieszy, niż mácierzyńskie. Przemowia mna dobry Iezu, słowo ná Krzyżu rzeczzone: Oto Syn twoy.

Porucza ieszcze Pan Iesus gospodarzowi, to jest i temu i temu Świętemu Pátronowi, á miánowicie Aniołowi stróżowi. Wászym ia, Święci Pátronowie, twoim ia, Aniele stróżu, sierotá. opiekuy się mna, aż do śmierci.

UWAŻ, co to są zá dwa srebrniki, ktore to, ná okup wleczenia, tego rannego, podał Christus? to jest dwie natury, naturę swoię Bożką i ludzką w-iedności osoby Bożkiej. O dwa srebrniki, odwoie złoto, o dwa skárby nie oszacowane! O duszo, iákoś jest droga, takim skárbem okupiona, nie przedawayże się tanio! Coż ia tez tobie Panie moy, z moiey strony dam? dwa błotniki, ciało i duszę, od niego, ubłoczoná, ubogać ie sobie, usrebrz, uzłoc Panie.

UWAŻ, że przez te srebrniki, rozumieia się cnoty i Te olo-

ologiczne i Moralne, które się na krzcie wlewają. Teologiczne cnoty są Wiara, Nadzieja, Miłość. Moralnych, albo do obyczajów należących jest wiele, przodek maia: Sprawiedliwość, Rostropność, Męstwo, Wstrzemięźliwość. Dziękuy, że ie, tak dawno Bog dał. Żałuy, że ich nie zażywasz. Poráchuy się: ktoregobyś dárú i cnoty, w-terá-źniejszych okolicznościach, pilniey zażywać miał.

PROŚ Pána Iezusa, áby cię Bogárodźicy Pánnie zálecił, temi słowy: weźmiy go, ná swa opiekę.

PUNKT TRZECI. Przydacie ten Samárytan, do tego gospodarzá mówiac: *A cokolwiek nád to wydaś, ia, gdy się wrocę, oddam tobie.*

UWAŻ, co też to Kościół, co duchowne stárszeństwo, wydaie nád to, co Chrystus żożył, ná uleczenie ran, duszy grzeszniká? Powiáda Święty Páweł: Dopełniam tego, czego nie dostaie wemnie mękom Chrystusowom, to iest: niechce nas Chrystus zbáwić, ábyśmy się do zbáwienia nášzego dobremi uczynkami, z-łáski iego przykładác nie mieli, więc-że ia, w-dobrych uczynkach, w-swiatobliwym cierpieniu, cwiczyc się chcę: Tymże sposobem: podał nam Chrystus ná zbáwienie, náturę swoię ludzká ubożtwioná, ále chce, áby nas o tym, uczył Kościół, podał nam Ewángelyia, ále poruczył, áby ia Kościół tłumaczył, do życia według niey nas záchęcał, przykładem prowadził, náuka oświecał. Dzię-kuy Kościołowi za náukę, pobudzenie, przykłady. A ty pomogłżeś też komu náuka, záchęceniem, przykładem? O Pánie prawie nikomu! Day mi Pánie łáskę, przysłużyć się, w-tym, tobie.

UWAŻ, kiedyż to Chrystus powrociwszy się, odda Kościołowi, co nád to żożył? ná oślátnim, sadnym dniu! O Pánie czy będzieś też mnie, miał tám, za co nágradzić! Wiem, że mię za co, karác będzieś miał! Nágradzi-i tobie

M m m

Bogá-

Bogárodzico Pánno, Syn twoy, zá wšyſtkie omnie ſtárání. Nie odkładay tak dáleko, dobry IEZU, nagrody Mátcé twoiey, i dziś proſzę nágradzić ieý, boć mi tak wiele, iuż, dobrogo uczyniła.

UWAŻ, że kończąc Pan I E S U S tę przypowieść mówi: *Idźże, i ty, uczyn tak.* Trzy ſą wzory, ná ktore Chriſtus pokázuiać mówi: i ty uczyn tak.

Pierwſzy wzor ieſt Troyca Święta, boć mamy byđź doſkonáli, iáko Ociec niebieſki, ktory ieſt w-niebieſiech. Obeyrzziy ſię, w-czymbyś teraz, miał naśladować, Troycy Przenayświętſzey.

Drugi wzor Pan I E S U S ukrzyżowány. A tobie, ubóstwo, pogardá, utrapienie, iáko ſmákuie?

Trzeci wzor Bogárodzicá Pánná, oná pokorna, tyś próſzny! Oná Bogá wielbi, ty o niem zápominaſz! Oná ná poſwięcenie Ianá Świętego zkwápliwa, ty o zbawienie duſzy niedbaſz! Oná Elźbiecie ſłuży, á ty, komuś teſz wygodny!

ROZMOWA. Dobry IEZU, ty mówisz: *Idźże i ty, uczyn tak,* á ja do ciebie Pánie pokornie wołam: Przyidź Pánie, á i zemná uczyn tak, badź mi miłoſciwym Sámarytanem, Ulecz rány duſze moiey, odday mię opiece, goſpodyni niebieſkiey.

ROZMYSLANIE

Na Niedziele Trzynáſtą po Świątkách

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Koſcielną, ná Niedzielę dziſieyſzą: *Wſſechmogacy wieczny Boże, day nam Wiáry, Nádzieie i Miłoſci przymnozenie, abyſmy záſłużyli doſtąpić, tego, co obiecuieſz, ſpram abyſmy miłowáli, co rozkázuieſz.*

UWAŻ, że cnoty nádprzyrodzone czáſem, ná duſze,

wla-

wlewają się, dopiero, gdy się krzćmiemy, albo na nowe do łaski Bożey przychodźmiemy, a drugi raz, kiedy do stopniow już wlaných, inne i inne, w-nas się pomnażają. Co się dzieje w-duszach, które są uprząwiedliwione, a zaśluguia sobie, co, u Bogá. Kościół tedy w-dzisieyszey modlitwie, nie prosi, o pierwsze wlanie cnót, wiary, nadzieie i miłości, ale o ich pomnożenie: iakoby się modłać, nie za grzesznych nawrocenie, ale za Świętych większe poświęcenie. Naśladowaj ty Kościół. Proś Boga za tych, co są świętymi, aby byli świętszymi. A ja Panie moy czy należę, do tey Kościoła modlitwy? podobno dopiero zacząć się miłość twoją w-sercu moim ma, nie przymnożyć! To pewna, że cię Bogá mego, goraco miłować, ani zaczął! Czaśby już Panie moy zacząć!

Uważ, modłać się Kościół za tych, co już są w łasce Bożey, aby się w-niey pomnażali, a modłać nie za jednego, ale za wszystkich, uczyn nas, obfzerności modlitwy, abyśmy się za wielu modlili. Maszże ten zwyczaj? Pamiętaszże w-modlitwie twoiey, na tych, co męczeństwo cierpią, albo w-krotce cierpieć mają? Pamiętaszże na zostających w-grzechu śmiertelnym? także i konających?

Uważ, czemu tu Kościół nie prosi, o inne cnoty, ale tylko o pomnożenie wiary, nadzieie i miłości? bo to są cnoty Teologiczne, które godnością, potrzeba, inne cnoty zwyciężają, i że, kto ma miłość Bożą, już ma i inne cnoty, i gdy się miłości Bożey wlaney przyczynia, i innych się cnót przyczynia. Proś sobie o te zrzodelne cnoty. Porachuj się: iako się w-nich ćwiczysz? Wszak Panie Sakrament twoy Najswiętszy, jest Sakrament miłości, użyćże mi dziś przymnożenia miłości twoiey.

WIERZĘ żeś tam jest prawdziwie Panie. Mam nadzieję, że mi odpuszczasz grzechy moje, a ja ciebie miłuję z-wszystkiego serca, nade-wszystko. M m m 2 PUNKT

PUNKT WTORY. Namienia Kościół, że to mamy zaślugać sobie, co nam Bog obiecuie, nauczaiać: że do zbawienia, że do osiągnięcia obietnic Bożkich, i naszych zaślug potrzebą. Uczyń o tym akt wiary. Porachuy się: iako też sobie na niebo zaśluguiesz? Obiecał ci Pan Iesus i innych wiele dobrodziejstw, iakoż na nie sobie zarabiasz?

UWAŻ, co to jest, co nam Bog, na tym świecie ieszcze obiecuie. Oto między inshemi obietnicami, i tę nam obiecał: że ofiarą Najsświętszego Sakramentu, ma trwać do zkończenia świata, i że w Najsświętszym też Sakramencie, miał z nami Christus bydź, poki świata, stawać ma. Dziękuy Panu Iezusowi za tę obietnicę. Co też Panu Iezusowi za tę obietnicę, w zaiem obiecuiesz? Obiecuję Panie moy to: że cię według zwyczaju stanu moiego, przyimować, nabożnie będę. Day mi to Panie, a day czynić, zawsze nabożniey.

UWAŻ, co nam też Bog obiecuie na drugim świecie. Obiecuie siebie samego, abyśmy go widzieli i miłowali, błogosławienne. Wzbudź w-sobie pragnienie widzenia Bogá. Ale także też żyć, kto Bogá widzieć chce!

OBIECAŁES mi się Panie, tu na świecie, w Najsświętszym Sakramencie, obiecałes się i w-niebie, tak to rozrzutnie, sobie, dla mnie, szafujesz; a iateż siebie samego, tobie obiecuję, zaraz, obecnemu w Najswiętszym Sakramencie, dárutę.

PUNKT TRZECI. Prosi Kościół, abyśmy miłowali, co, co Bog rozkazuje.

UWAŻ to, co mówi Augustyn Święty: Wagać moia albo ciężar miłość moia, ona się unosię, gdziekolwiek się zanoszę. Będziesz miał miłość Bożą, nakłoni cię do rzeczy Bożkich; będziesz miał miłość światá, nakłoni cię do światowości. Porachuy się: w-czym się też kochasz? Postanow za łaska Boża, do nikogo sercá nie mieć, tylko do samego Bogá, albo do bliźniego, ale szczerze, dla Bogá! Ty sam Panie,

w-Nay-

w-Najświętszym Sakramencie zawarły, godzieneś, abym cię miłował, abym i morze miłości, gdybym go miał, abym go mowie, tobie wylał.

Uważ, co mowi Psalmista: Nieprawiedliwych w-nienawiści miałem, a prawo twoje zakochałem.

Nieprawiedliwi są: świat, czart, ciało, nie będziesz ich nienawidział, aż Bogą, aż prawo jego zakochasz. A maszże w-nienawiści tych nieprawiedliwych? Porachuy się w-czym byś miał, teraz, tę im nienawiść, pokazać.

Nieprawiedliwi są: zła kompania, okoliczności od Bogą odrywające, nie możesz tego obojgą nie nawidzieć, aż Bogą miłować będziesz. Obeyrzzy się, na tę kompania, obeyrzzy na te okoliczności. Pośtanow, że dla miłości Bożej, będziesz ie miał, w-nienawiści.

Uważ, że ciężko z-grzechow powstać. Nałogom się odiać. Namiętności zwyciężyć. Światowością wzgardzić. Coż za sposób na to? Miłuy Pána Bogą twoiego. Miłość Boża i do męczeństwa przyprowadzi; izali ciebie, do zwyciężaw namiętności twoich, nie przywiedzie? Porachuy się: w-którym przykazaniu Páńskim, w-ktorey doskonałości, ciężkość czuiesz? ieno miłuy Bogą, wszystko to będzie lekko! Staw się przed Najświętszym Sakramentem, iskarz się sam na się, że Augustyn Święty żałował, iż Bogą, piękność tak dawna, i tak nowa, nie rychło poznał, nie rychło zakochał, a ty do tad iej iakoby nie znasz, iakoby nie miłujesz. Niech od przyszłej Świętey Komunii, pocznę cię Pánie moy znać, pocznę miłować.

Rozmowa zwyczajna.

ROZMYSLANIE

NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pána Iezusa,

M m m ;

do

do Ieruzalem szlakiem Samaryi i Galilei idącego, a trędowatych onemu zabiegających.

PRZYGOTOWANIE WTORNE. Proś sobie o łaskę nabożnego rozmyślenia, o tej drodze Pana Iezusowi, i o tym zabiegu trędowatych.

w Łukaszu 5. **PUNKT PIERWSZY.** **UWAŻ,** co znaczy Ście Pana *w-Rozdz. 17.* **IEZUSOWE** do Ieruzalem, a Ście, *szlakiem Samaryi, i Galilei.* Znaczy naprzód że i my, w-drodze duchowney, w-drodze do nieba, mamy postępować szlakiem, nie tylko tym wyrozumieniem, że cnota zawsze szlakiem idzie, ale i tym: abyśmy i my niechcieli się kontentować małymi i ostatnią doskonałością; ale, żebymy się też nie pęli nad stan, powołanie, kondycyją naszego duchowieństwa. Lepiej było ludaszowi, upaść do nog P. Iezusowych, niż prosto, do pocałowania twarzy jego piąć się. Nic potym zaraz piąć się do kontemplacyi, do objawienia, zachwycenia; a opuścić czystość wytworną sumnienia, opuścić ćwiczenie namiętności, opuścić upokorzenie wszytkim, opuścić ćwiczenie się, w zabawach pospolitych, a niepospolicie. Tymże też szlakiem w-duchowieństwie twoim postępujesz? Czy ieno nie kontentujesz się ostatnią doskonałością? ba prawie, żadney nie masz! Czy nie odprawujesz spraw twoich, byle odprawić! Podobno w tym się tylko szlaku trzymasz, żeś ani ciepły, ani zimny, za tym, tylko godzienes, aby cię wyrzucił Chrystus.

UWAŻ, że znaczy jeszcze to Ście Pana Iezusowe szlakiem do Ieruzalem: że nie mamy, ani się bawić umartwieniem nad siły zdrowia naszego, i z-ktoregoby duch i ciało, szkodę odnosiło; ale też nie mamy sobie pobłażać, niżbyt lekkiego zażywać umartwienia, i takiego, coby to nie miało w-sobie ostrości, a jeszcze gorzezy, kiedy będzie, tylko, kiedy niekiedy, czynione. Atwoie też jakie umartwienie?

godneż przynamniey umartwienia imienia! Ktoż z ludzi twego stanu, wszedł do niebá, bez umartwienia? Nie rozumy, że ty to, tám, pierwszy tráfisz, bez niego! Poftánow sobie uftáwicznoſć, choć miernie przykrego, umartwienia.

UWAŻ, że to Ście Pána Iezusowe, frzodkiem, uczy nas: ábyśmy ſię do żadney ſtrony nie przywiązywáli, z-tych, co ſa, ſobie przeciwné. A ty iáka w-tym maſz oſtrożnoſć? Popraw, co poprawić trzebá.

Znáczy to Ście frzodkiem: ábyśmy w-poſpolitym pożyćiu, bárzciey do iednego niź do drugiego, áfektem nie przywiązywáli ſię, chyba żeby tego álbo wdzięcznoſć, álbo pożytek duchowny wyćiągał, ále żebyśmy wſzystkich zpolná miłoſćią miłowáli. Przeyrzyj ſię tu, w twoich áfektách, i przyiáźniách. Bá czy ieno miáſto miłoſći z-wſzystkiemi, nie maſz, niemal z-wſzystkiemi, nieprzyiáźni? Czy nie maſz kogo, cobys ſię to z-niem poſpolicie nieprzyiáźnił? á nie wieſz: czyli ſię w-niem, nie kocha ſzczegolnie Pan Iesus!

PANIE do Ieruzalem idacy, wſtamp i do mnie w-Nayſwiętſzym Sákrámencie, frzodkiem idacy, oſiadź w-poſrodku ſercá moiego, onym kieruy, w-niem żyj ná záfſze.

PUNKT WTORY. *Wchodził Pan IEZVS do niektorego miáſteczká, i záfieł mu dzieſięć mężow trędowatych.* Wchodzi Pan Iesus do duſzy moiey w-Nayſwiętſzym Sákrámencie, wieleż mu też ni trędowatych, grzechow twoich záfiega? á miánowicie, niegdy popełnionych! A dzieſięćże ich tylko! Záfiegały rzeſze, i dziatki máłe, Pánu Iezusowi, ſpiewáiac; á w-tobie, czy záfiegaia Pánu náſzemu cnoty, i zaſlugi? Nie maſz ich Pánie! Záfiegaycie Pánu moiemu, do mnie przychodzacemu: Święty Aniele ſtrožu, i Święci Pátroni wie moi, áby, do mnie, Pan moy, nie wchodził opuſzczony, i ſam tylko.

UWAŻ,

UWAŻ. zporządzenie opatrności Bożkiej, która nam rzucała, aby tamtędy szli trędowaci, którzy, i Chrystus miał; i tak trędowaci mieli sposobność uzdrowienia, i Chrystus dobrze czynienia. O Panie zporządź i mnie, takie okoliczności życia, abym ci zabiegał, tyś mi dobrze czynił. Zporządź mi Panie okazyia, abym ci się przyśłużył. Przyśłużył i duszom.

UWAŻ, że nie trzeba było Panu Jezusowi, daleko szukać tych trędowatych, sami drogę zabieżeli, sami się, do uzdrowienia mieli. Panie, a mnie na cię wołać potrzeba; Zabłądziłem iako owca co zginęła, szukaj, ach szukaj, sługi twoiego. Porachuy się: iako się sam Bogu wykradał? iako się od dobrego uchraniał? iako niechcesz być ucieczonym od Pana Jezusa.

Oto zabiegam Panie, w-Najświętszym Sakramencie bierzącemu, któryś uleczył dśiesięcia trędowatych, ulecz trad, iedney tey, dusze mojej.

PUNKT TRZECI. Co się też znaczy przez tych dśiesięć mężów trędowatych?

UWAŻ, dśiesięć jest przykazań Pańskich, zátym i dśięć jest, ich przestępstw, które przestępstwá, tradem się, w-dśiesięciu ludzi, oznaczáia. Coż kiedy będzie, jeden ci grzesznik, ale dśiesięcia tradow zaráżony! wszystkich przykazań przestępcá! Proś Pana Jezusa za grzeszników, miánowicie wielkich i známięnitých. Uzdrow ich Panie, boć z-nich każdy, nie za iedno dśięć, trędowatých, stánie. Dziękuy Bogu ieżeliś taki nie był! Záluy, ieżeliś był!

UWAŻ, że przez dśiesięćioráká liczbę, znaczy się pospolitość i powszechność: bo dśięć, wszelká liczbę w-fobie zawiera, gdyż dwádzieścia náprzykład, nie innego nie jest, tylko dwá rázy, dśięć. Zátym dśięć trędowatých, znaczy wszystkę powszechność, i pospolitość grzechów.

która na
Christus ist
ia, i Chri
e, także o
ze czynił
ył. Przy
daleko szu
i się, do u
potrzeba
ukay, flu
rykradził
bydź ule
nencie be
ulecz trad

chow. Zbiegać dobry Iezus, pospolitość grzechow ną-
szych, boć ich, nikt okrom ciebie, przez dosyc uczynienie,
uleczyć nie może. Nie masz imienia, w-ktorymbysmy oku-
pieni bądź mogli, tylko, imię twoje Panie. Porachuy się:
w-tych okolicznościach, ktorego się też grzechu trad, na to-
bie, szczególnie wybrał? Zawstydz się go! Obżatuy go!
Proś oiego uleczenie.

UWAŻ, że kompania dziesięciu trędowatych, znaczy
przyrzutność grzechu, że jeden grzesznik, drugiego zara-
ża, do złego prowadzi. Aty, czy nie byłżeś też kiedy ko-
mu do grzechu powodem? tobie, nie był też kto? Proś Pá-
na zątych, co są w-okazyi zepsowania drugich, od drugich.
ROZMOWA. Zbior wemnie Panie wszystkiego tradu grze-
chow, oczyść mię, wybierz mię Panie, sobie, w Najswię-
tszym Sakramencie Zawarty.

ROZMYSLANIE NA WTÓREK PRZYGOTOWANIA TEŻ

ym i dzie
radem się,
ie, jeden
wszystkich
eszników,
ch. Panie,
ątych, sta-
żeliś był
zy się po-
zbę w-so-
nnego nie
trędowa-
ność grze-
chow.

PUNKT PIERWSZY. UWAŻ, że ci trędowáci stągli z-dále-
ką, zachowuiac prawo, że tacy, nie mieli się z-ludźmi trzeć,
i dla zaraźy, i dla ukarania, od Boga nąznaczonego. Aty
karaniu od Boga, albo i od stárszeństwa podąiesz się cier-
pliwie? Upadszy w trad (zachoway Boże) grzechu, iakis
jest na duszy? czy się masz do poprawy? czy do dalszego ro-
zwieżienia się, i niechowania prawá Pańskiego! Mity to so-
bie za zły znak, ieżeli raz zgrzeszywszy, brniesz dalej
w-nieprawość. Ieżeli się upamiętywaś prędko, dziękiuy
Bogu za to. Proś zątych, co raz upadszy z-grzechow w-
grzech idą.

UWAŻ, że ci trędowáci, stągli z-daleką, snac i dla u-
szanowania Pana Iezusa. Aty iako się też ćwiczysz, w-cno-
cie,
Nnn

cie, uszanowania Pana Boga twoiego? a miánowi cie uszanowania Pana, w-Najświętszym Sakramencie zawatego. Uczyń akt pokornego uszanowania, i pokłonu, Panu twojemu. Porachuy się: iako też i ludźi godnych, szanujesz?

UWAŻ, że ci trędowáci znacza ludźi grzesznych, i grzeszni, daleko oni od Pana Boga naszego stawia: bo sposob zbliżenia się Boga z-nami wnętrznego, jest zbliżenie, przez łaskę Bożą, kto iey nie ma, daleko od Boga stoi. Oświecie, iako wielu masz, od Boga, choć obecnego, a przecie daleko oddalonych! Barzief nas wszędzie-bytność i nieograniczoność Pana Boga naszego otacza, niż rybkę morze, a z-tym wszystkim grzeszac ludźie, daleko są od Boga! A ty iakoś mu bliski? Grzesznicy, przystampcie do niego, a badźcie oświeceni.

Do tego miłość i afekt, navbárzief człowieka łączy, i przytomnym czyni, a że grzesznicy Boga nie miłują, przeto też, daleko są od niego. Uczyń akt miłości, abyś się z P. Bogiem twoim złączył. Zycz tego aktu, i grzesznym.

POWTÓRZ z Psalmistą: A mnie zaś z Bogiem się łączyć, a mnie przy Bogu bydź, dobra rzecz jest.

PUNKT WTORY Obaczywszy Pana Iezusa ci trędowáci, podnieśli głos.

UWAŻ, po ludzku mówiac, rozumieli ci trędowáci, że ich miał minąć Pan Iesus, nie postrzedz, iako z daleka stojących. podnieśli tedy głos. O Boże wszystko widzący, wezrzyj na mię, wezrzyj na grzesznych, a zmiłuy się nad nami. Ale przypuść Panie i wołanie moje do uszu twoich. Wyfluchałeś mię w-prosbach moich Panie, álem ja ciebie, mówiącego do mnie, przez rozum mój, przez Ewangeliją przez náchnienie, często nie fluchał!

UWAŻ, że przez to podniesienie głosu, znaczy się: go-

racność modlitwy. A nie maszże ty o co za się, i za drugich, Pana Boga twego prosić? a iakoż goraco prosisz? Czy nie maszże potrzeby z-Pawłem Świętym, prosić, o czystość dusze i ciała, o co on, trzy razy, wielką iakoś i znamienitą modlitwą prosił? A ty modliłeś się za to, dobrze, choć, po raz jednego? Nie potrzebuieszże też poprawy iakiey, w sposobie modlitwy, lub wnątrzney, lub uśney.

UWAŻ, w-terażniejszy okolicznościach, co też są za potrzeby Ojczyzny, stanu twego, przyjaciół i nieprzyjaciół twoich, twoje, za które byś miał, szczególnie, P. Bogą twego prosić? Proszę za nie szczególnie.

PANIE moy, za to by mi się, do ciebie, goraco modlić potrzebą, że się goraco nie modlę. Użycz mi miłościwie, daru modlitwy.

PUNKT TRZECI. Słowa tych trędownych do Pána Iezusa są: IEZU Nauczycielu, zmiłuj się nad nami.

UWAŻ, że te słowa, są od tych trędownych wymowione, ale od Duchá Świętego natchnione; i uczyć się możemy ztąd: że Imię Iesus, jest imię, w-które, o wszystko prosić mamy, iako i ci trędowni, w Imię to, oczyszczenie sobie, uprosili. Maszże zwyczaj Bogá prosić, w-Imię to Iesus? Kochaszże się też w-tym imieniu? Z nabożeństwemże go też wymawiasz? piszesz?

UWAŻ, czemu nie nazywają Pána Iezusa ci trędowni, iako miłownego? cudotwornego? ale iako nauczyciela? Snać przeto, tak Pána Iezusa nazywają, bo go też tak po prostu ludzie zwali, a to dla tego, że się w-niem, nauką wybił. Względem ciebie, możesz się też Pan Iesus nauczycielem nazwać? nie owszem! bo nauki jego, nie słuchasz, nie pełnisz! Porachuy się: czego byś się miał, rzeczą, i w-życiu twoim, tearz, od Pána Iezusa nauczyć? Tytuł jest Pána Iezusow, że jest nauczycielem, a twój tytuł od Bogá, i od ludzi, iakiby też miał być? Nnn 2

UWAŻ,

UWAŻ, że nie mowiaci trędowaci: Uzdrow nas, zmiłuy się nad nami; bo uleczenie, jedno iest dobrodziejstwo, ale na kogo Bog łaskaw, komu miłościw, temu, nie jedno dobrodziejstwo, daie. Głos to moy do ciebie Panie: Zmiłuy się nademna. Tak wiele iest nędz moich, że ich policzyć nie umiałbym. Wiesz ie Panie, zabięzec immożesz, zabięzec zechcesz, ieno zmiłuy się nademna.

ROZMOWA. Staw się między ludźmi Oyczyny twojej, między ludźmi stanu twoiego, i sercem ich zawołay: Iezu nauczycielu, zmiłuy się nad nami.

ROZMYSLANIE

NA SZRODĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Powiada Święta Ewangelia że Pan Iesus tych trędowatych wyzrawszy rzekł

UWAŻ, co nam też to weyzrzenie Pána Iezusowe, za naukę podacie? Snać i tę: iż Pan Iesus, choć był zgrąb znamięna, choć dzieścić zgromádzonych, przecię dla skromności, oczu swoich spuszczonech, nie widział ich: aż dopiero, głosem ich, wezwány. A twoiá też iáka oczu skromność? Podziękuy oczom Pána Iezusowym, za ten wzor skromności. I pochwal zato, oczy Pána Iezusowe. Postanow náśladowác ich, miánowicie w-konwersacyi, i między kupa ludzi.

UWAŻ, iż w duchownym wyrozumieniu, to weyzrzenie Pána Iezusowe, znaczyło: Weyzrzenie, w-księgi opátrzności Bożkiej, w-których zápisano było, áby Christus, cud ten uczynił, áby to dobrodziejstwo, ci trędowaci odniesli: i weyzrawszy w-tę księgę Pan Iesus, dopiero do nich przemówił. O Księgi Święte, wieleż mię też rázy macie nápisanego, iż mi Christus moy dobrze uczyni? Wspomniy sobie,

na iáka szczegolna, miánowicie duchowna potrzebę twoję, zpytay Pana twoiego: Czy zápisal w-księgách opátrznosci swoiey, że cię w tej potrzebie, wysłuchá ma? Proś za drugimi, w tych księgách wysłuchánia zápisanyimi, áby się ná nich, záписы te opátrznosci Pańskiey, wypeľniły.

UWAŻ, rózne dzieła i dokázowania, oczu Pána Iezusowych: Weyzrzał Pan Iesus ná Iędrzeiá, ná Piotrá, ná Synow Zebedeuszowych, ná Natánaelá, ná Máteuszá, weyzrzał ná rzefę łaknaca, i zmiľował się nád nia, weyzrzał i ná Piotrá, á Piotr gorzko plákać poczał. O Pánie záży też tego oká ná mnie, powoľay mię do miľosci twoiey, zmiľuy się nád łaknaca, miľosci twoiey, dusza meia. day mi z-Piotrem záplákać, á nie tylko teraz, ále áż do śmierci. Weyzrzałeś ná Mátkę i ná uczniá, Mátcę zá Syná, oddałeś uczniá, uczniowi Mátkę, weyzrzyż i ná mnie, á odday mię iey, zá služę. Nieprzepominay i oczu miľosięrných Nayswiętszey Pánný: Owe twoie miľosięrne oczy, do nas obroć.

Do ciebie oczy moje podniosłem, i ia, który mięszkasz w-niebiesiech.

PUNKT WTORY. Ci ludzie trędowáci, znácza, (iáko się już uważyło) ludzi grzesznych, zá tym Bogu nieprzyiázných; á przedeć Chrístus, i párzy ná nich, i do nich mowi. Aty, czy nie odwracasz też oká twoiego, od kogo? Radze też mowisz z-tymi. co ich sobie, doznawasz niechętnymi?

UWAŻ, samá szpetnosć trądu, mogła odrázić oczy Pána Iezusowe; nic ná to Chrístus nie dbał, weyzrzał ná nich. A ty czy masz też zwycięztwo oczu twoich, ábyś, dla umartwieńia, pátrzał, ná rzeczy obrzydliwe? Czy się też nie zápátniesz názbýt? á byľoby pożyteczniey, zpuścić oczy! Rozumiem, że nie masz nikogo, obrzydliwego w-oczách twoich Bozkich, nádemnie Pánie, zmartw się Krolu chwały, weyzrzy miľosciwie ná mię.

Uważ, że przez weyzrzenie, znaczy się też rozsądzanie, uznanie rozumne. Wprzod tedy weyzrzał Pan Iesus, niż rzekł; nauczając: abyśmy wprzod się rozumu radzili, nim co wymowimy. Zążywaszże przemyślu tego duchownego, abys choć cząsem, choć w pewnych tylko okazyiach, wprzod sercem weyzrzał na Pana Iezusa ukrzyżowanego, wprzod ięzyk twoy w ranach iego umoczył, niż co przemowisz. Proś sobie o dar, rozsądney mowy.

Oczy Pana Iezusowe, mowo Bogą wcielonego, uleczcie trad oczu moich, i ięzyka moiego.

PUNKT TRZECI. Mówi Pan Iesus: Szedłszy pokażcie się Káplánom.

Uważ co znaczy, to Ście, tych trędownatych? Znaczy: że iako gdy kto idzie, mieysce to na którym był opuszczany; tak kto chce, od tradu grzechow bydz oczyszczonym, ma odstąpić, opuścić, okazyie do złego. A ty iako się też okazy do złego chronisz? Uciekaszże zaraz, gdy się pokaże, by najmniejszy powód do złego? Poráchuy się, i teraz: czy nie masz okazyi iakiey, choć dalekiey do złego?

Uważ, że przez to pokazanie się Káplánstwu, znaczy się zpowiedź poufała, odważna, w-krotce, Chrześcijańska. A twoje zpowiedzi iakie? Czy nie potrzebuiesz poprawy w nich? Káplanie naywyższy dobry Iezu, ty wiesz wszystkie nieprawości moje, ale ja z moiey strony, iakoć się z-dużam moia stawię!

Uważ, bytoć prawo, aby trędownáci, przed Káplánstwem stawali, lecz uzdrowiony cudownie, temu prawu. nie podlegał. Christus iednak, ani przez podobieństwo nie chcąc, aby było prawo naruszone, każe się tym trędownatym, przed Káplánstwem stawić. A ty iako też prawá Bożkie, prawá duchowieństwa twoiego chowasz? iako też, z-świecenstwem duchowieństwa twego, nakładasz? Co twoia z-otworzyłość sumnienia!

ROZMOWA. Staw się przed naywyższym Kápłanem, ofiarę z siebie samego, na Krzyżu oddającym, wyznay przed niem, grzechow twoich, pros o miłosciwe rozgrzeszenie.

ROZMYSLANIE

N A C Z W A R T E K

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie przed oczy idących trędowatych, i w-drodze oczyszczionych Staw i jednego tylko, do Pana się, powracającego, onemu dziękującego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pros sobie o oczyszczenie dusze, i podobne, do Pana Iezusa powracanie.

PUNKT PIERWSZY. *I stało się gdyśli, byli oczyszczeni.*

UWAŻ, mogli ci trędowaci odesłani do Kápłánstwa powatpiwać, o cudotworności Pańskiej, albo przynamniey, o woli, uczynienia cudow: nie uczynili tego, w-prostości serca, szli dokąd im kazano. Naucz się, czekać rozrządzenia opatrności Bożkiej, choć nie widzisz, co to, iako to, będzie! Pros za zakonniki, aby im smakowało, czynić, co każe. Pros i za tych, co ich prosby zda się Bog zwłoczyć, odkładać, choć im, Bog, myśli dobrze uczynić. Ciesz sercem wszystkich czego od Boga czekających, a znamięnitego.

UWAŻ, że powiada S. Ewągelyia: *Gdyśli, byli oczyszczeni.* Łącząc ich oczyszczenie, z ich Sćciem, a nie z innemi uczynkami dobremi: iakoby uzdrowienia to, posłuszeństwu ich, ich czynieniu co kazano, przypisując. Stárszych twoich albo dusza twoja zawiadujących, iakoż też, w-rzeczach do zbawienia należących słuchasz? Cwiczysz się też w-cności posłuszeństwa? pamiętając: że Chrystus, stał się posłusznym, aż do śmierci.

UWAŻ, iakoli też ci trędowaci, poznali, że byli uzdrowieni Mogli poznać z przedstawiającego światła i goręcości uśmierzoney, albo z-laski iakiey zpadającej; ale naybar-

barzciey, ieden ná drugiego weyrzawszy. O Pánie kiedy teź uczuie, zem ná duszy uzdrowiony? Day mi i tego Pánie doczekać, ábym widział wszystkich ciebie miłuiących, tobie słuźących, wszystkich ná duszy oczyszczionych.

O PANIE, niech w Najswiętszym Sakramencie usłyżę to słowo rzecza i prawdziwie: lużeś uzdrowiony, ná duszy.

PUNKT TRZECI. *A ieden z-nich, wiazac że był uzdrowion, wrocil się.*

UWAŻ, coto znaczy, tylko ieden, wracający się do P. IEZUSA? znaczy naprzod, że wiele jest wezwanych, mało wybranych! z-dziesiątku, ieden się tylko do Pána IEZUSA nawrócił! O Pánie, maszże mię teź między wybranymi twymi? Mam nadzieię, że masz!

Znaczy teź powracanie, iednego, do Pána IEZUSA: z wielu choć dobrych, choć bez trudu grzechu śmiertelnego zostających, ledwie ieden, będzie doskonały, z-Bogiem złączony! O Pánie, gdybym ja teź był ieden, z tych le-dnych twoich? Proś Boga, za ludzi doskonalszych.

Znaczy to powracanie, iednego tylko, do Pana IEZUSA. że ludzie hurmem dobrodźieystwa od Boga biora, ledwie ieden jest, coby był wdzięczny. Izali i ty, choć namnieyszy wzorek, nie możesz mówić: Uczynił mi wiele, ten, który mocny jest! á iakożeś teź wdzięczny Bogu twojemu? Bierzesz tak często dobrodźieystwa Najswiętżego Sakramentu, iakożeś mu wdzięczny!

UWAŻ, od Pána IEZUSA był odesłany ten człowiek, do Pána IEZUSA powraca; nam ná naukę: (wysłismy wszyscy od Boga, iako od Tworcy i początku naszego, mamy się, iako do końca naszego, do Boga wracać. A ty, wracaszże się teź, życiem twoim, do Boga, iako do końca twego? Odnadziesz trochę myśla, albo zabawa, od Pána IEZUSA, á powracaszże się znowu do niego, myślą i tercem? Odszedłszy od

od Nays
namniey

UWA
swoy do

chwalac
kował z

goraco,
w-gwałt

Boga w
wdzięc

Co
dał? ofi

Pun
ciwko l

wangely
twoiego

ny, za
kim glo

tfzym S
Gł

i drugie
onego

do chw
ze mna

U
Iezusa

wstyd
czy do

tey wd
odkłac

Proś B
Bog w

od Najsświętszego Sakramentu, rychłóż też do niego, przy-
namniey myśla przytomna, wracasz się?

Uważ, podnieśli byli ci trędownáci, rázem dzieścić, głos
swoy do Chrystusa, ale i ten jeden *wrócił się, głosem wielkiem*
chwalac Bogá, dáiac znáć: że nie mnieyszym afektem, dzie-
kował zá dobrodzieystwo, niżeli o nie prosił. A ty także
goraco, zá dobrodzieystwá Bogu dziękujesz? iáko się o nie
w-gwałtownych potrzebách modlisz? Ktoryżes ostatnie od
Bogá wzięł známiénitsze błogosławieństwo? iákożes zá nie
wdzięczny był?

Coż oddam Pánu moiemu, záto wszystko, co mi od-
dał? ofiarowác mu Najswiętszy Sakrament będę! oby godnie!

PUNKT TRZECI. Pełne serce wdzięczności i miłości prze-
ciwko Pánu IZUSOWI, nie mogło się, tylko (iáko mowi E-
wángelyia) wielkim głosem wydawác. A ty czemu Bogá
twoiego, głucho, nie żywo, chwalisz? Szczęśliwy uleczo-
ny, zá u-drowienie, wielkim głosem chwalisz Bogá, o iá-
kim głosem, chwalibys był go, gdybys się był Najswię-
tzym Sakramentem pościł!

Głosem tym swoim wielkim, chciał snáć ten oczyszciony,
i drugich pobudzić, áby mu pomogli, P. Bogu dziękowác,
onogo chwalić. Obym Pánie, i ia, drugich, mógł pobudzić,
do chwały twoiey. Powtorz słowá Psálmu: Wielbicie Páná
ze mna, i wywyższaycie go, ná to samo.

Uważ, nie wstydał się ten oczyszciony, pokazać Pánu
IZUSOWI wdzięcznosc: *Padł ná oblicze u niego*. A ty, czy nie
wstydasz się też służyć Bogu? Zytieszże do zbudowánia,
czy do wzgorszenia? A ieszcze co większa: nie odkładał
tey wdzięczności, ale zarázem się z-nia oświádczył. A ty nie
odkładaesz też wykonánia tego, cóc Bog do serca podáte?
Pros Bogá zá zwłoczaych wykonanie, tego, do czego ich,
Bog wiedzie.

O o o

Uważ,

UWAŻ i to, że ten oczyszczony, nie dał się zwieść, przykładowi złemu, drugich dziewiąciu, do Pana IZUSA, nie idących. Dziękuy mu za tę wdzięczność. A ty, za dobremi, czy za złemi przykładami idziesz? Wzbiżesz się, tak, w miłości Bożej, abyś i bez przykładu, w dobrym postępował! Nie dbał ten oczyszczony, tylko, na Chrystusa; a ty nie dbaszże na nikogo, tylko na Boga!

ROZMOWA. Widzę ja Panie, wielu przedemna do ciebie idących, i jaka złość moją, że za nimi nie idę! Podciągnij za sobą.

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Taka była wdzięczność tego oczyszczonego, że padł na oblicze u nog tego.

UWAŻ, czemu ten oczyszczony, padł na twarz swoją przed Panem IZUSEM? Na twarzy odniósł szczególne dobrodziejstwo, dla zepędzonego, z twarzy trądu; i taż sama twarz, szczególniej Panu IZUSOWI służy. Służyszże P. Bogu twemu, temi szczególniej darami, któreś szczególniej dał? Na przykład: dał ci zdrowie dobre, zażywaszże go pracowicie, na służbę Bożą? Porachuy się w tym, zabawnie, i ostro: czy służysz Bogu temi darami, któreś dał? Coż rozumiesz, czy nie jest, obraz twój, ow sługą: Miał jeden pieniadz, i ten zakopał! Obyś przy śmierci mógł mówić: pięć talentów dałeś mi Panie, o to drugie pięć zyskałem

UWAŻ, że to jest sposób gorętszey modlitwy, modlić się na twarz pądszy, tak się modlił Prorok i położył twarz w prochu, padał na twarz i Dawid, padł ten trędowaty. Ale i Święty nad Świętymi Chrystus, padł w Ogroycu, na twarz swoją. Modliżesz się też kiedy, tak Bogu, z chęci uniżenia

się

się przed niem, i chwalenia jego? a modlac się, bez żadnego swego interessu i potrzeby przynaglącey. Ośkarży Bogu, wszystkie modlitwy, tym sposobem uczynione, miało wicie modlitwę, samego Pána Iezusa, w Ogroycu.

UWAŻ, że czytamy, iż S. Piotr przed Panem IEZUSEM padł na kolana. kłaniali mu się i trzey Krolowie, i Książę iedno, i slepo narodzony, i inni. ale to szczegolna, że ten oczyszczony. padł i na twarz swoję. A w tobie znayduiesz się też, iaki szczegolny akt dobry? Znalazłaby się w tobie iaka szczegolna nieprawość, czemuśby się nie miała znaydować, i szczegolna twoja pokutá!

W TYM tylko Panie moy szczegolny jestem, że miałac tak wiele debrodzieństw twoich, nad innych, nie miłuję cię, ani tak, iako cię miłuią drudzy.

PUNKT WTORY Nie tylko, ten uzdrowiony, na twarz swoję padł, ale, i do nog Pána Iezusowych, padł. Padła Magdalená do nog Pána Iezusowych, i nie przestawała całować nog jego; Ten też trędowny, tak się w nich zakochał, że się ich puścić niechciał, aż mu Pan Iesus rzekł: *Wstań*. Tak to nogi Pána Iezusowe, są iako lep zbawienney, są iako wędá, na ktorey, grzesznych sercá, zabaczają się, szczęśliwie. A ty iakoś też nabożny do nog Pána Iezusa ukrzyżowanego? Przypadniw myślá do nich, a nie puszczay się ich, aż ci Christus, z Magdalená, odpusći grzechy, aż ci rzecze: *Wstań*.

UWAŻ, że tego oczyszczionego, dopiero Ewángelyia Samarytanem nazywa, a ten był Samarytan. Kiedy iuż padł na twarz swoję, a u nog Pána Iezusowych padł. Snac nam na náukę: ieżeli Samarytan na pol Pogánin, tak Chrystusa szanuię, izalibyśmy nie powinni, my Chrześciani, bárzciey go szanować, i do nog jego nabożnymi bydz! Zachęć się do tego nabożeństwa. Nie day się temu Samarytanowi, nie day Magdalenie, do nog P. IEZUSOWYCH, uprzedzić. UWAŻ,

UWAŻ, że nie dosyć jest oczyszczeniu ná duszy, oddalić się od drugich, o Chrystusa niedbających: nie dosyć głosem chwalić Boga, to jest wyznać grzechy ná zповідzi: nie dosyć żałować zá nie, i padszy ná twarz, nie śmieć oczu, podnieść ku niebu, ále trzebá przypoić się do nog Pána Iezusowych, i od nich nie odchodzić, chybá áż Chrystus przy zkonaniu rzeczy: Wstań z-tey śmiertelności. Powtorz z-Psalmiста: Tu odpoczynek moy, tu mieszkáć będę, álbowiem obrałem ie sobie.

Bał się ten Samarytan: Ey by się do mnie trad nie powrócił, á myślał sobie: przy nogách P. Iezusowych, zdrow będę. Tak rozumiy, że i ty ná duszy zdrow będziesz, poki przy nogách Pána Iezusa ukrzyżowanego będziesz. Porzucił ten Samarytan, konwersacya z-innymi dziewiáć, dla nog Pána Iezusowych, day i ty pokoy świetckiey konwersacyi, á by twojá naymilsza konwersacya była, przy nogách Pána Iezusa ukrzyżowanego.

PRAGNĘ Panie przy nogách twoich, żyć, i umierać.

PUNKT TRZECI Rzekł Pan IESUS: *Izali nie dzieście iestli oczyszczonych, á dziewięć kędy są?* Wyrażáia te słowá Pána Iezusowe; że będzie czasem zgráia ludzi u zповідzi, u komunyi Świętey, á potem, opuszcza Pána Iezusa! Izali go ity tak nie opuszczasz? Czemuż nieráczey tego Samarytaná, niż támtych dziewiáć, násláduiesz?

Uważ, że podobne słowá będzie mówił Chrystus, do swoich wybranych, gdy ich z-soba, do niebá, po ostatnim sądnyim dniu, weźmie: A dziewięć kędy są? Iák wielka zgráia Pogaństwą zginęła! iák wiele Chrześcian potępio-nych! o iák máło, właśnie, iák o jeden tylko, zbawiony! á dziewięć kędy są? O Pánie, niech ia też będę, tym jednym twoim.

Uważ, żyło w-twoim stanie, z-toba, tak wiele ludzi, á kędyż

kędyż są
ciebie c
więc ich
dziewięć
Ro
á kędyż
niechże

Pu
ktoryby si
Uv
raka li
owiec,
chow z
i dziew
zusa.
częła,
cie Bog
Błogosł
mily Ch
ńcy.
żywym
skich,
U
sznika,
den Sa
le będ
tę czy
liczba

kędyż są? iedni stan, drudzy życie z śmiercią zamienili, a ciebie co czeka! Poráchuy i lata twoie; już nie iedno dzie- więc ich przeszło, i mówić sobie możesz: To dziewięć, i to dziewięć, a kędyż jest?

Rozmowa. Nie iedno dziewięć, jest ran Twoich Panie, a kędyż są? w ciełe twoim! w duszy twoiey utrapionej? niechże też będą rany twoie, na sercu, na myśli moiey.

ROZMYSLANIE N A S O B O T E

PRZYGOTOWANIA TEŻ:

PUNKT PIERWSZY. Mowi Pan Iesus: *Nie jest należony* *ktoryby się wrocił, a dał chwale Bogu, tylko ten cudzoziemiec.*

Uważ, że w sprawie nawrócenia, iakoś tá dziewięćcio- raka liczba, nie jest szczęśliwa, dziewięćdziesiąt i dziewięć owiec, to jest z dziewięci chorow Anielskich, upadłych du- chowzłych, opuścił Pasterz dobry, Chrystus, ani ich zbawił: i dziewięć tych oczyszczonych, nie wrociło się do Pána Ie- zusa. Dziewięćraka iednak liczba, zbawienie nasze za- częła, bo dziewięć mięsięcy przebywał Pan Iesus, w-żywo- cie Bogarodzicy Panny. Mow náprzykład dziewięć rázy: Błogosławione wnętrzności Máryi Panny, i pierśi, które kar- miły Chrystusa Pána. a to ná pamiatkę, tych dziewięciu mie- sięcy. Winzuy Nayświętszey Pannie, że tak długo, domem żywym, Pána Iezusowym, była. Dziewięć chorow Aniel- skich, pokłońcie się za mię, Bogarodzicy Pannie.

Uważ, że liczba iednego, jest liczba nawrócenie grze- sznika, znacząca. i tak iedná była znaleziona owieczka, ie- den Samarytan wrocił się, i Chrystus mowi: Tak prawi wese- le będziecie, Aniołom Bożym, nad iednym grzesznikiem poku- tę czyniacym. I słusznie wyraża się nawrócenie grzesznika, liczba iednego, bo i mało się ich nawraca, i Bog, ma z nich

każdego, iák, za swego Iedynaká. A iestżes też ty, tym Iedynakiem u Bogá? Poráchuy się: za cobys też szczególniey pokutować miał! Za wiele, za wiele Panie! Odpros grzechy moje ućieczko grzesznych, Bogárodżico Pánno.

UWAŻ, dwie się rzeczy kłada o tym Samarytanie: że się wrocit, i że chwałę dał Bogu. To nawracanie, znaczy pokutę grzesznika, a grzeszny człowiek nawracający się, ma za co Bogá chwalić: bo słusznie mówić może: Rozerwałeś więzy moje, tobie ofiarować będę ofiarę chwały. Może grzesznik mówić: Weyzrzałeś na psa zgniłego. Może Bogá chwalić; że Bog innych opuściwszy, na niego weyzrał. Może Bogá chwalić: bo cud Bog uczynił, tak zła duszę nawracając! Izali i ty dla tych i innych przyczyn, nie masz Bogá chwalić, że cię nawrocit, do służby swojej, pociągnął.

Cudownyś ty Pánie w-wszystkich dziełach twoich, ale najcudowniejszy w nawracaniu grzeszników, między którymi ja pierwszy iestem. Chwałę i ciebie Bogárodżico Pánno, za pomoc grzesznikom dana, miánowicie, żeś i mnie, do służby Syná twoiego oddał.

PUNKT WTORY. UWAŻ, co to znaczy ten cudzoziemiec do Pána Iezusa się nawracający. Zgrzeszyli duchowie zli w niebie, iákoby w-Oyczyźnie, wszystkich sług Bożych. Zgrzeszył człowiek na ziemi, która sług Bożych, nie jest Oycyzną, iest iákoby cudza iákas ziemiá: A że przecię upadły człowiek, nawraca się do Chrystusa, Cudzoziemiec się nawraca. Do ciebie wołamy, my cudziemcy, my wygnancy Ewy Bogárodżico Pánno. Przepros nam Syná twoiego. Każ nam, do niego przyiść.

UWAŻ, że Izraelczycy byli właśnie domownikami wiary. do ktorey, kiedy Poganie przystawali do niey, ni twoy Cudzoziemiec. Proś za oboygá tych Narodow nawrocenie. Proś

Proś miá
Poráchuy

Uw

w-wierze

cony, g

ckiy uro

się przed

wieństwa

przed Bo

O M

wroceni

dające

Pur

Włań.

abym p

Słuchay

ny, mie

nie pow

nnieni,

Uw

idz, i

nałz, i

przez s

ma. P

jących

Iezus z

wo: Id

cznego

aby kie

Macki

U

chwali

Proś mią powiećie zá Indyánów, Turków, Persów, Tátarów.
Poráchuy się: czyś ty sam, z-fercá, náwrocił się do Chrystusa!

UWAZ, że ten cudzoziemiec, może znaczyć człowieka
w-wierze Kátolickiy nie wychowanego, który potym náwro-
cony, gorącey Bogu służył, niż ci, co się w-wierze Kátoli-
ckiy urodzili. Dziękuy zá takich náwrocenie. Závstydz
się przed Bogiem, że i ciebie, któryś się náten stan ducho-
wieństwa udał, i wiele ludzi náświećie żyjących, zwycięża
przed Bogiem!

O MATKO Bogá moiego, uprosz mi do Syná swojego ná-
wrocenie, zupełne, całe, ná podział Bogu i światu, fercá nie
dávace.

PUNKT TRZECI. Mowi Pan Iesus temu Sámarytanowi:
Wstań. Przerzecz dobry Iezu, i domnie, to słowo: Wstań.
abyś powstał z-grzechów, nálogów, oziębłości moiey:
Słuchay tego głosu Páńskiego, abyś potym nie był policzo-
ny, między tymi, o których mowi Pismo: Przeto niezbożni
nie powstań ná sądzie: bo ná niem przegráiz, gdyż upo-
mnieni, nie powstać wáli z-grzechów.

UWAZ, że mowił ieszcze Pan Iesus temu Sámarytanowi:
Idź, i nie zadržymáł go przy sobie, wyrażájac: że Pan Bog
náiz, i ludzi świętekich, i ludzi do boku Chrystusowego,
przez stan duchowny, nie przybranych, zbawia, zá swoich
ma. Proś Bogá, zá tych świętekich, nie według światá, ży-
jących. Proś aby tym, których przez stan duchowny, Pan
Iesus zbawić chce, choć opierájacym się, powtórzył to sło-
wo: Idź. Dokadże poydę Pánie, ja? á ty słowá żywotá wie-
cznego náiz! Chybá poszliy mię Pánie, do Mátki twoiey,
aby kiedy Sámarytan leży u nog twoich, iam upadł, do nog
Mátki twoiey.

UWAZ, że Pan Iesus, w tym Sámarytanie szczególnie
chwali wiárę: Wiárá práwi twoiá, ciebie uzdrowitá. A żywość
wiá-

wiary twoiey iaka! Uczyn akty wiary, pragnac za nie, z-fercá, by i umrzeć. Ale o iako z-wielu miar, nie godzi neś takiey śmierci.

ROZMOWA. Błogosławiona któraś wierzyła Bogarodzico Panno, upros mi taką żarliwość wiary, aby mi przy zkonaniu moim mówił Syn twoy: wiara twoia, zbawiła cię.

ROZMYSLANIE

Na Niedziele Czternastą po Świątkách.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę, która mówi Kościół, na Niedzielę dzisieyszą: *Strzeż Panie prosię Kościoła twego, łaskawością ustawiczną: a że bez ciebie upada ludzka śmiertelność, niech twymi zawsze pomocami, i będzie odciągana od złych rzeczy, i do zbawiennych kierowana.*

UWAŻ, strzeże Pan Bog nasz, Kościół swój, przez rząd duchowny, ale też i świecki, aby Kościół, w-wierzele zachował, rozprzestrzenił, według wiary tej żył. Proś Paná Bogá, za tych rzadców Kościoła. a miánowicie, za tych, co żarliwie to czynią. Poszczęść Panie pracom ich. Opótruy aby mu, na radzie duchownym i świeckim, a dobrem nigdy nie zchodziło. I tobie choć śnać do rządu nie należysz, miałaby byc w-fercu pilność, aby w kim możesz, za-trzymałeś, pomnożyłeś, miłość wiary Świętey, i życie według niej. A maszże też, w-skurku, tę pilność?

UWAŻ, strzeże Pan Bog nasz Kościół swój, i przez Aniołów stróżów, na opiekę naszą, zesłanych. Pozdrow Anioła twego stróża, i domowników twoich. Przepros go, że mu wielką pracę zadajesz, a prawie żadney nie ma z-tobie korzyści, i pościechy. Obiecuw za łaską Bożą, że go już mianowicie od przyszłej Świętey Komunii, bárzciey kontentować będziesz. Postanow w-czym!

UWAŻ,

UWAŻ, że Kościół, na tey straży nie przestając. prosi Pána, aby on sam, Kościół swego pilnował, boć straż od Boga, potężniejsza: bo któż się Bogu oprzeć może. Straż od Boga jest opatrzniejsza: bo od Boga wszech-wiedzącego i wszystko przenikającego. Straż od Boga natchętliwsza: bo Bog nas nieukończona miłością miłuje, i z miłością tego, ani miłość rządców, ani miłość Aniołów stróżów przeciwko duszom, porównać się może. Proś sobie o tę straż Bożką, tak potężną, tak przezorną, tak chętną! Powtórz słowá Psalmu: Choć staną przeciwko mnie obozy, nie zgięknę się serce moje. Pobudź się do śmiałości przeciwko cięciu, światowi, czartowi, mając pomoc od Boga.

A nazwa się Kościół, że jest Kościołem twoim Pánie; boś go sobie Krwią swoją kupił; boś go nauką swoją, sobie wyćwiczył: bo go szczególnie kochasz. Kościół twój, twój jest Pánie, ale i ja z-Psalmistą powtarzam: Twój ja jestem, zbawionym mię uczyn.

To tam słowo Łacińskie, łaskawość znaczące, może się jeszcze i tak wytłumaczyć: aby Bog Kościół swego strzegł przebaczeniem, ubłaganiem ustawnym, iakoby namigał Kościół: Wszystko grzeszymy, wszystko też przebaczenia Bożkiego, i ubłagania potrzebujemy. Ty sam i zali tego przebaczenia nie potrzebujesz!

PANIE W NAJSWĘTszym Sakramencie zawarły, przyidź do mnie miłościwie, abys sobie duszę moję ustrzegł, abys w tey ziemnej bliskości, przebaczył mi miłościwie, i dał mi się, za grzechy moje, ubłagać.

PUNKT WTORY. Wyznawa Kościół: że bez Boga upada ludzka samotność: bo gdyby Bog światá nie zachowywał, w tym momencie zniszczałby świat, w tym momencie światá, byłoby: Nic. Wyznay przez ákt wiary, że Bog nie tylko jest Tworca światá, ale że go i zachowuje. Trzeba ze-
bys

bys drzał przed Pánem Bogiem twoim, ná którego woli, bytność twoją należy. Dziękuy Pánu Bogu twojemu, że tak wielka i wspaniała máchine światá, zachowuje, i nie dba, choć grzesznicy, tak Boga obrażają, że ná ukaranie grzechowich, nie tylko ten świat, ále niewiem iáko wiele światow, zniszczyćby potrzebá.

UWAŻ, że bez Boga, upada ludzka śmiertelność: bo bez pomocy Bożej nie tylko ciężka, ále czasem i lekka pokuśa, zwycięża człowieka, do grzechu przywodzi. Jam tego świadek, świadekem Pánie! Pośilasz mię Panie, i Najsświętszym Sakramentem, á przeciw upadam, cożyby było zemna, gdybym bez tego Sakramentu żył! Słusznie dla upadkow w grzech mówić muszę z-Psalmu: Ulgnołem w-kále głębokości. Wydzwigniy mię z upadkow moich, Boże, w-Najsświętszym Sakramencie, zawarły.

UWAŻ, że o upadku mówiac Kościoł, nie wspomina ludzkiej ułomności, ále ludzka śmiertelność, iákoby wytłókać ludzką złość: śmierć już już nád nami wiśi, á żyjemy, iákobyśmy tu wiekować mieli! Wiemy, wierzymy, że umrzeć mamy, á pamiątka się śmierci, od grzechu nie odwołamy! Poráchuy się: ciebie samego, iáko też pamięć śmierci, od grzechow odwołzi?

Ktoż mię upewnił, że jutrá dożyję, więcże cię Pánie moy w-Najsświętszym Sakramencie zawarły, iáko wiątyk, iáko ztrawne wieczności, przyimę.

PUNKT TRZECI. Prośi Kościoł ábyśmy od rzeczy szkodliwych byli odciągnięni. ále mogłoby się to tám słowo łączyć i tak wytłumaczyć: ábyśmy byli od rzeczy szkodliwych oddarci, odłupieni, odszczepieni. przez co znaczy Kościoł, że chęć náfzár i námiętności, prędko się przykluźa do złego. Poráchuy się: ieżeli twoie same imaginacyie i myśli, nie zkluźa cię z-swiátowością? ieżeli nie prędko do niey przygniesz?

gniesz? Wyobrażenie pieczęci, klni się czasem opłatkiem. Opłatek poświęcony Przenajświętszego Sakramentu, niech mię też tuż, z-Bogiem moim zklin. Przypieczętu mię Pannie do siebie, przez ten Sakrament, a będę mówił z-Pawłem Świętym: Ktoż mię oddzieli od miłości Chrystusowiy?

Uważ, Prosi jeszcze Kościół, o kierowanie do rzeczy zbawiennych, i z-tey miary: że się czasem człowiekowi zda: dobrze to będzie, aż tego koniec będzie zły! zda się czasem, że to afekt jest dobry, a w-niem siódło swoje zarała czart. O toż prosi Kościół: aby był zawsze, aby w-kożdey okazyi, do zbawionego końca, był kierowany. Proś sobie, proś drugim, o wolność od siodeł swiata, czarta, ciała. Porachuy się sam: jeżeliś się nie oszukał, rozumieć że to będzie dobrze, a koniec pokazał: że nie było potym! Porachuy się: czy i teraz, takiego oszukania, okazyi nie masz?

Uważ, że Przenajświętszy Sakrament, z-wielu miar, może się nazwać zbawieniem: jest zbawieniem, bo w-sobie zawiera, rzeczywiście, samego zbawiciela, P IEZUSA. Pokłoń mu się, tam obecnemu. Jest zbawieniem naszym: bo choćci nie nabożnie komunikujesz, z-tym nie owszem obfitujesz z-komunikowania pożytek, uznać jednak musisz, żeć przedię dobrze z-tym, iż komunikujesz. Dobrze Pannie, dobrze. Dokasz jednak jeszcze więcej w-duszy moiey Pannie moy. Jest jeszcze Najświętszy Sakrament, i przeto zbawieniem naszym: bogdybysmy go godnie przyjmowali, dary Bożego nie było, ktoregobyśmy przez komuniją dostąpić nie mogli. Ktoregoż też teraz miánowicie daru Bożego potrzebujesz? Popraw Komunij twoich, pocznied go używać Bog! Jest jeszcze zbawienie jedno, a ostateczne, to jest ostatecznie przy śmierci wytrwanie w-dobrym. Day mi się Pannie w Najświętszym Sakramencie zawarły, przy śmierci moiey pożywać, a z-tym przyisciem, niech mi zawita dar, ostatecznego, w-lasce wytrwania.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

„Mách. S. w. Rozd. 6. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie P. Jezusa, naukę podającego, że nikt nie może służyć dwom Pánom. odmawiającego, od troskliwości świeckich, namiętności, naufanie, swojej opatrności.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś abyś tę naukę poiał, o niey nabożnie rozmyślał.

PUNKT PIERWSZY. *Zaden nie może dwom Pánom służyć.*

UWAŻ, że temi słowy przestrzega Chrístus: że nie może nikt wewnątrznie połączyć, stanu służenia Pánu Bogu, z stanem służenia światu. Poráchuy się; czy ty tych dwóch rzeczy niepołączonych, połączyć niechcesz? Służyysz Pánu Bogu według stanu, á serce twoje światowe? nie grzeszysz zá láská Bożą śmiertelnie, ále tak, sercem, Bogu przytomnym nie jesteś, tak żadney doskonałości nie násláduiesz, iákobyś w grzechách śmiertelnych leżał! Kiedyz też poczniesz Bogá twego mówáć; z-wszystki-go sercá, i z-wszystkiey dusze? O Pánie, wybaw mię od tego podziału sercá. Odwáž się, ábvś za Bogiem samym szedł, i w-przyszley Komunyi, dáruy serce twoje P. Jezusowi, abyś go więcey nie dzielił.

UWAŻ, czy i powierzchownie, dwom Pánom nie służyysz? Obyczaje twoje powierzchowne, czy nie są częścią duchowne, częścią świeckie? Pátrżánia twoje, mowy, áfektý, czy nie są nápoł świeckie, nápoł duchowne? Powtorz słowá Psálmist: Wewszystkim sercu moim wyszukiwałem cię, nie odrzucay mię od rozkazań twoich. Nie záżywa nas Pan Bog do chwały swojej, goracości ducha nie czuimy, bo gócałem sercem nie szukamy! Pocznymy go cálem sercem szukać. O Pánie, ty się mnie cále w-Najświętszym Sakramen-

menście dąiesz, nie siebie, sobie, nie zostawiesz; niech też i ja, siebie, całe dąruję, tobie.

UWAŻ, co to jest. Pan Iesus powiedziawszy, iż nie mogę oraz służyć dwom Pánom, wymienił: że nie mogę służyć Bogu i Mamonie, wytykając łakomstwo, albo chęć, do bogactw? Podobno przeto: że bogaty człowiek, że łakomiec, wsparty dobrym mieniem, nie rad się Bogu kłania, nie rad ma się do pokuty, za brát z-Bogiem iść chce. Radbym Pánie wszystkich bogatych i łakomych sercá, tobie upokorzył, uniżył. Pycho ludzka, czemu nie pamiętasz żeś jest proch i popiół przed Bogiem! Ośiarując Pánie upokorzenia godnych, á przecię pokornych, slug twoich.

Do tego w-szczegolności Pan Iesus następnuie ná Mámonę: bo bogaty, gdy jest zły, rozumie, że mu się wszystko godzi, grzechu nie będzie, na któryby się nie odważył. Proś Bogá, za tych, co w-rákim szaleństwie, zostáia. Życz ábyś którego takowego, Panu I E Z U S O W I, słowy, modlitwa, pozyskał. Poráchuy się: czy i ty, nie masz nád stan twoy większego áfektu, do pieniędzy, i dobrego mienia! Poprawę obiecuy.

PANIE tyś mojá Perlá, tyś moje złoto, tyś moje bogáctwá, tyś wszystko moje.

PUNKT WTORY. Mowi Pan Iesus: *Nie frásuycie się o żywot wasz, co byście jedli.*

UWAŻ, że i w-tych co się duchowieństwem bawia, zawią się troskliwość o jedza. W-tobie, czy icy też nie masz? A nie miałaby bydz. Naprzod: że tak niesie, tak podáie, náuká Świętey Ewángelyi. Uznay że w-wielu rzeczách, ále i w-tey, nie pełniesz Ewángelyi Świętey. Poczny ja pełnić.

UWAŻ i to, że kiedy ludzie nie zechca sobie pochlebować, obacza, iż naturá máła się rzeczka kontentnie, ále námiętności, záfwe nie dostáie. Nie dąiesz że się námiętności

ści w-tey mierze zwodzić? Postanow, azis w-szczegolności nie iść za nią. Wtędyż się, żeś się tey uwodzić dał. Do tego że tá troskliwość, nikogo nie nakarmi, nie nasyćci, coż po niej? Porzuć to, co cię, bez pożytku trapi!

UWAŻ na koniec: Wszak wiesz, iakoc się przyflużyło, przyfluguie ciało? izali godnie, abyś mu wygadzał, o nie frąsował! Skarz się na ciało twoie, ubożtwionemu ciału Pa na IZUSOWEMU. Oto się rączey frąsuy, że mu wygadzała, że na nie nie następnuiesz, nie o to, aby się dobrze miało.

PAN IESUS ukrzyżowany oćtem i żoćcia napawany, a ty czemu chcesz, ciału twemu dogadzać? Zákwas, i w-żoć obroć mi, wszystkie przysmaki i wygody ciała, IZU ukrzyżowany. Poráchuy się: czy znać po iedzy twoiey, i napoiu, że ty wierzysz: iż Christus, żoćcia i oćtem, jest napawany.

PUNKT TRZECI. Zakazuje ieszcze Pan IESUS: Nie frąsuy cie się prawy o ciało mąsne, czymbyście się odżiemali.

UWAŻ, że Pan IESUS szczegolnie zakazuje, troskliwości o iedza i o odzież; przestrzegając: abyśmy się w-tym obogugu, próżności strzegli. Poráchuy się: w-szátách twoich, czy nie masz światowości iakiey, nád mierność stanu twego? Czy nie masz wytwności, żeby się to pokazać, ubrać? Wszystkie i zakony nie ochędożnością się brzydzą, mówią: niech będzie ubogo, ale przeciw chędogo; ale próżność odjeży, nie według stanu, i w-ludziach światowych przygąg ma. A w-tobie, nie maszże w-tym próżności iakiey?

UWAŻ, jeżeli w-czym jest próżność, to jest próżność w-odjeży: bo nie suknia człowiekowi nie przyda. Niech suknia ma niewiem iaki swoy pozor, ale człowiek, taki jest, iako i przedtym. Smiy się sercem z-tey próżności. Szato niewinności, szato łaski Bożey, szato chwały w niebie, oby się tak ludzie, o cię stárali! Idziesz człowiecze do Nayswię-

tsze-

tego Sakramentu, a nie odartyż przed Pánem Bogiem, idziesz?

Uważ, że nam Pan Iesus przykładem pokazał, iako o prożność szat dbać nie mamy: gdy dla zbawienia naszego, ná Krzyżu umarł. Wstydz się świećcie prożności twoiey. Czy chciałbyś był okryć Pána twoiego, tak ná Krzyżu wiszacego? Okryj go skromnością odzieży twoiey. Wspomniy i ná to: dziś się przybierasz, atuz w-krotce odzieża twoia, okryciem twoim, będą robacy!

ROZMOWA. Stawiam się Pánie przed Nayświętszym Sakramentem twoim, o ten się tylko pokarm frásuiac, że go nie często, a zawsze nie nabożnie zażywam, przychodzę i do Sakramentu tego, po bárwę światobliwości, z-ktoreyby mnie, Bog moy poznał, za swego miał, day mi ja Pánie.

ROZMYSLANIE

NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Pyta się Pan Iesus: *A za żywot wász álbo ráczy dusá wászá nógcey nie waży niż pokarm, i ciało niżeli odzienie?* Iakoby mówił Pan Iesus: W-człowieku rozumnym, nie masz nic większego, nád duszę i ciało, ieżeli nie frásował się człowiek, czy mu Bog da duszę, czy uformuie ciało? a o-patrność Bozka, oboie mu to dáł; dopieroż mu da, pokarm i odzienie. Nie tylko kom cię Pánie nie prosił o duszę i ciało, ale ná ten czas nie bywszy, i prościem cię nie mógł, dałes mi oboie, za co, wielbię cię Pánie. Tobie się kłaniam. Bierz nádzieję: Bog mi więcej dał, izali nie mam się spodziewać, że da, i co mnieyszego! Dziękuy Pánu Bogu nášemu, i za inne wszystkie dobrodzieystwa, ktoreć dał, chociaż o nie nie prosił.

Uważ, że uczy cię Pan Iesus, iaki ma bydz zśáeunek, iaka

iąka wagą, duszy, mówiac: A zaż duszą wászą, nie więcej waży, niż pokarm!

Ważyc się ma duszą: bo że jest substancyia duchowna, rozumna, nieśmiertelna, jest obrazem Boga w-Troicy Świętej iednego. A poważaszże ztąd duszę twoię? Stáray się, abyś iey nie zeszedł grzeszac, nie ztracił ná wieki.

Ważyc się ma duszą: bo z-samey istoty sweiey, wziętekie niebiosów i planety, i bogactwa, i zwierzęta, i cały świat máteryalny, przewyższa. Náucz się bliźnich twoich, byli dla samey duszy ich duchowney, szanować. A szanujesz ich? Opłacz szaleństwo ludzi, dla rzeczy znikomey, tak kosztowna duszę tracących!

Ważyc się dopieroż duszą ma, że jest od Pána Jezusa odkupiona, że jest (iako masz nadzieię) łaska poświęćciaca, ozdobiona. Day mi Pánie tę ozdobę mieć. Day mi iey, aż do śmierci dotrzymać. Postanow, z-tych i innych przyczyn, ważyc sobie, duszę twoię.

Uważ, iż Pan Iesus mówi, że i ciało nasze, ważniejszy jest, niżeli odzienie. Powiada żeć ciało nasze z-prochu jest wzięte, z-kazytelności podległe, ma iednak swoją ważność; że rzecz choć prosta, tak misternie Bog wykstraktował, że taka nikczemność, tak wiele przymiotów ozdobił, i domem duszy uczynił. że ciału naszemu, obiecał Bog po zmartwychwstaniu, niekazytelność. Ale z-tąd ma ciało nasze naywiększa ważność, iż ciało ludzkie, Słowo przedwieczne przyięło, w-sobie uchoztwiło, i potym, że ciało nasze, pożywa Ciała Pána Jezusowego, w-Nayswiętszym Sakramencie. Podziękuy za te wywyższenia ciał naszych. Pamiętauy: żeś się stał z-pokrewnionym Pánu Jezusowi, i ciału iego pożywasz, przez ktore pożywanie, staiesz się ciałem, pokoikiem Pána Jezusowym. Postanow, na złe, by dla tych ważności, nie zazywać go.

DAY

DAY MI Pánie tak zbáwiennie dusze i ciałá moiego w a
żyć, abym był godny, światlá chwały, i ułogostáwienia,
ciáľá moiego.

PUNKT WTORY. Dowodzi ieszcze Pan Iesus, iż mamy
ufać opatrznosci Páńskiej: *Weyrzycie prawi ná ptaki powie-*
trne, iż ci nie ścía ani žná, ani zbieráa do gumá, a Ociec niebie-
ski, żywi je.

Uwaz, że między przemyśłami duchownemi, jest też
ten: zebyśmy z rzeczy ztworzonych, podnošili myšl ná tze,
d Bogá. Oto podniesienia tego, dáie náukę Christus, kiedy
nas naucza, opatrznosci Bozkiej ufać, by i z patrzenia ná
praštvo. Porachuy się: czy też tego przemyšlu duchowne-
go zażywasz? Poštanow go zażywać, i dšis zaraz, kílka tá-
kich áktow uczyn. Proš Aniołá strožá, abyć ten przemyšl
przypominał.

Uwaz, co to jest: že náuczáiac nas Christus, ufać opá-
trznosci Páńskiej, nie odsyła nas do mrowki, iako niegdy
człowieka leniwego, ále do praštwa? Tá tego rožnosť: bo
mrowká przecię o sobie myšl, gospodarue, zbiera, chowa;
á praštvo, choć tego nie czyni, przecię Bog opatruie; dale
tedy znać Christus, tak jest obšira opátrznosc Bozka, iż i
tych, co się o się nie stáráa, opatruie. Mow do siebie slo-
wami Psalmu: Rzuć ná Paná myšlenie twoie, á on cię wy-
karmi. Džiekuy zá tę opatrznosc Bogu, i nád prašžetami.
Prágnę cię Pánie zá tę opatrznosc, tak wiele rázy, namniey,
pochwalić. iák wiele rázy, wšytkiego šwiatá, dšis, pošzcze-
biecze praštvo. I iam też Pánie prašžyná twojá, miy piecza-
omnie. Ieželiš jest šwierckiego štanu, álbo do gospodar-
ztwá naležysz, miy štáranie o sobie, iák mrowká, a Bogu u-
fať iák prašžyná

Uwaz, i te słowá Pána Iezusowe: *Ikto z was trošžezáć się,*
može przydáć do wzroštu šwego. I kied ieden? iákoby mowił: da-

je Bog człowiekowi wzrost, i frąfunkcin swoimi; pewnieby go, człowiek, sobie nie przyczynił; czemuż nie ma ufać Bogu, że go i pokarmem opatrzy! Podziękuy Pánu Iezusowi; że tak pilno, i różnemi dowodami, uczy nas tego, abyśmy opatrności jego ufali. Izali i sam nie doświadczyleś, że cię Bog opatrzył nąd spodziewanie twoie? czemuż mu nie ufasz?

Tys jedyna ufność moia Pánie, wszystka moia w-tobie nądzieia. W-tobie Pánie ufałem, nie będę zawstydzon na wieki.

PUNKT TRZECI. Uczac nas Pan Iesus, abyśmy mieli ufność w-opatrności jego, i z-strony odzieży, odsyła nas do Lilyi. Przypatrzyć się Lilyom polnym, iako rosta, ani pracua, ani przęda.

UWAŻ, czemu to Pan Iesus, nie do innego kwiátu, nas odsyła, tylko do Lilyi? Lilyia ma to, że strzelisto, wydiernie się, od ziemi podnosi. zkąd mamy mieć naukę duchowną: kto od ziemi podnosi się, ku niebu ciągnie, ten oko Pána Iezusowe, prędzey do siebie zwabi. A ty, nie ulgnąłeś nązbyt w-ziemi? Podnosiszże często, serce twoie do Boga? W-tym samym rozmyślaniu, a wzbiłże się, duch twój ku niebu?

UWAŻ, Lilyia ma i to: że iej wszystka ozdoba, iest głowka: Mowi Páweł Święty, że mężczyzny głowá, iest Christus. Ieżeli wszystka twoia ozdoba Christus, toś ty iest: Lilyia, przed Pánem IEZUSEM. Wszystkie bogactwa, wszystkie ozdoby, wszystko dobro moje, ty iestes Pánie. Coż mnie po sławie, po przyiążniach? wszystka moia sława, wszystka moia miłość, Christus moy iest! Bog moy, i wszystko moje.

UWAŻ, Lilyia ma i to: że białością, inne kwiáty celuje. Będzieszli miał duszę i ciało czyste, nie zabrukane, co ty? Lily-

Lilvia
ciała i
Ro
iako k
smoła

P
powia
przybr
U
ani Mo
czycy
skie o
się: ty
gdy C
stało!
Christ
fzysm
i po
L
niefie
ieden
žadne
tyś ty
natoś
twoim
kne sa
szy!
skie
na wi

Lilvia przed Pánem IEZUSEM. Poráchuy się tu: w czystości ciała i dusze. Postánow poprawę. O pomoc z nieba pros.

ROZMOWA. Nie móiá rzecz bydz Lilvia twoia Pánie moy, iáko kret w-ziemię się ryłę, czarnym ni wagiel, smierdząc smoła piekielna.

ROZMYSLANIE

NA SRZODE.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Mowiac Pan Iesus o piękności Lilyi powiada: iż, *Ant Salomon we wszytskicy ozdobie swej, nie bywał tak przybrany, iáko jedna z tych.*

UWAŻ, że nie wspomniał Pan Iesus, żadnego Cesarzá, ani Monarchy, ále tylko Salomona: bo o Salomonie, Izraelczycy, do których mówił, najlepiej wiedzieli, i te Pogańskie osoby, nie zdało się P. IEZUSOWI wspominać. Poráchuy się: ty w powieściach twoich, i słowách, czy masz też brák? gdy Christus nie chce áby Pogańskie imię, w ustách jego powstało! Salomon jestci przykładem buczności w-szatách; Christus ukrzyżowany ubóstwá, zá kimże poydziesz? Mil-szyśmi Pánie moy, i przykłady twoie, nád wszytskie Krole, i postępkich.

UWAŻ, iż tak Lilvia ozbobna jest, przyrodzenie to iej niesie, á przyrodzenie od kogo? od P Boga naszego! Pátrz: jeden kwiatek od Boga uczyniony, wyrobiony, jest taki, że żadne mistrystwo ludzkie zrownąć mu nie może! Doskonałsity Pánie, ále i doskonałe dzieła twoie. Iakos ty w doskonałościách twoich nie porównány Pánie, kiedy i dziełom twoim, choć prostym, ręká ludzka, zrownąć nie może! Pię-kne są kunśzty rak twoich Pánie, ále iakos ty sam piękniejszy! Powtorz słowa troygá pácholát: Błogostawcie wszytskie dzieła Pańskie Pana, chwalcie, i przewyższawcie go, ná wieki.

UWAŻ, iako to jest marna, daremna, wymyślność światowa, która wszystkiemi swemi nakładami i kosztami, biedney Lilyi, porównać nie może. Wzgardź przed Panem Bogiem, wszystka światowość! Postanow chwalić Pana Boga naszego, z-dzieł jego, miánowicie, gdyć co w-o-czy znamięnitszego wnidzie.

PRAGNĘ cię Pánie moy przydamnię, ták wiele rázy pochwalić, wiele teraz jest, ná świecie, dzieł twoich, nie porównanych.

PUNKT WTORY. Dopiero Pan Iesus chwalił Lilyia, dopiero iá przenosił nád ozdoby wszystkie Sálomóná, áż iá wnet náżywa trawa pólná, która áżis jest, á iútro będzie w piec wrzucona. ábyśmy się uczyli: gárdzić wszystkiemi rzeczami ziemskimi. wszystko to, zá popiół mieli. A gárdziszże ták rzeczami ziemskimi? Uczyń ákt poważánia sobie Bogá, nádewszystko. Obeyrzij się ná to wszystko, coś widział wspaniałego, ná świecie, tytufuy to: popiołem, i podnieta, ná ogień.

Uważ, nie powiáda Pan Iesus, że Lilyia uschnie, że iá zdepcá, ále wspomina: że iá w-ogień wrzucá. á to ná náukę; iż gdy człowiecze weyrzysz, ná ozdoby ziemskie, gdyć przyida ná pámieć, i delicyie Sálomonowe, naylepiey uczynisz, wspomnieć sobie ná ogień piekielny, czyscowy, oślátniego sadnego dnia. Pámiećaszże też ná te trzy ognie? Pomyśl sobie: żeś i ty, ni Lilyia ná świecie, ále pomyśl i to: dzis jest, iútro cię w-piec wrzucá! á w-ktoryż? O Lilyie, iako was wiele dzis w-piec piekielny, czyscowy, wrzucá! Modl się zá konających, i bliskich zátrácenia.

Uważ, że wszystkie rzeczy ziemskie, światowe, ná tych się dwóch zawiásach obracáia: dzis jest, á iútro nie.

Naprzód, dobre mienie, dzis jest, iútro ie, wola Boża, odiać może! Proś Bogá zá tych, co z-bogátých, ubogiemi

się

się stali, aby to na ukaranie grzechów swoich, skromnie znosi-
li, bogactw wiecznych pragnęli.

Druga, dziś są honory, przyjaźni ludzkie i afekty, iu-
tro się odmienia! Gotowżes na te odmiány? Nie ufay temu
wszystkiemu. z Bogiem, i z niebem, nayściężniejsza
przyjaźń, o tę się staray.

Trzecia, dziś żyjemy, ale i dziś umieramy. A gotow-
żes na śmierć! Czemu poprawę życia odkładasz? A dale-
koż: Iutro, co go nie dożyjesz?

POWTORZ SŁOWA Pisma Świętego: Wieleż jest dni, flugi
twoiego?

PUNKT TRZECI. Mowi Christus: *Trawę polną ... Bog tak
przyodziewa, iakoż daleko więcej was, małowierni.*

UWAŻ, czemu to ludźi nie ufaiących opatrności Bo-
żkiej, nazywa Christus małowiernymi? Prawdą żeć w Pi-
smie Świętym, częstokroć ufanie albo nadzieia, nazywa się
wiara: zátym małowierni, są mało ufaiący. ale podobno, i
przeto, małowiernymi się nazywają: bo w tych, co mało Bo-
gu ufają, pospolicie, zawija się iaki defekt i nie żywość wi-
ary. gdyż wierząc tey samey Ś. Ewangelii, mielibyśmy po-
rzucić, wszystek frasunek i kłopotanie, o rzeczy doczesne.
A porzuciłżes go? Izali i tobie nie trzebá mowić: Panie po-
mnoż mi wiary. Powtorz ákt zwyczajny Katolicki: Wie-
rzę wszystko, co wierzy, Kościół Święty Katolicki.

UWAŻ, nazywa Christus nie ufaiących opatrności Bo-
żkiej, małowiernymi. Poráchuy się: czy też i tobie, nie za-
dałby Christus, małowierności? Patrząc iako żyjesz, wsta-
nie duchowieństwa, na ktores się zabrał, iakoby cię utytuło-
wał Christus? Patrząc na ładaiakie twoje Sakramentów za-
żywianie, iakoby cię też przewał? I czy nierzekłby tobie:
żesz Chrześcitanin imieniem, nie rzecz!

UWAŻ, nie masz człowieka, coby się przecię czego, od
Bogá,

Bogá, ále i od ludzi nie spodziewał. Porachuyże się: w rozmaitych okolicznościach, w-czym się też, małosć i fałsz twoiego, naybarzciey wybiła? Uczyń ákt ufania, opatrzenności Bożkiey, względem Kościoła, Oyczyzny twoey, stanu twoiego, ciebie samego. przyiaciół twoich, i tych, ktorymś przed Bogiem obowiązany. Ponow ákt Psalmu: Iżeli na mię powitanie wojná, w-niem ja ufać będę.

ROZMOWA. Powtorz one słowá: Tyś iest nadzieia moia, ná cię wzdałem się, od żywota Matki moiey.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Mowi Pan Iesus: *Nie trosćcie się tedy nic: Co będziemy iedli, ábo co będziemy pili, ábo czym się będziemy przyodziewali?*

UWAŻ, w duchownym wyrozumieniu, czy się nie ma o to wszystko troie frasować? iżali nie masz mówić: Co będę iadł? co będę pił? álbowskiem pożywał! Cią! i Krwie Pana Iezusowiy, ále tak, iakobys nie pożywał! w grzechy, niedoskonałości, upadł! oziębłość wielka! z Bogiem po staremu złączonyś nie iest! coż iuż będziesz iadł? co pił skuteczniejszego? od głodu, duszy, umrzec przydzie! Nie trzeba właśnie Panie moy, frasować mi się o to, co będę iadł, co będę pił: boś mi stoł twoy, w-Nayswiętszym Sakramencie nágotował; ále o to frasowaćby mi się potrzebá, á frasowaćby, coby mię to o śmierć przyprawić mogł: że cię, nie nabożnie, w Nayswiętszym Sakramencie przyjmuję! Kiedż Panie pocznę cię iuż nabożnie przyjmować! Nie tak proszę, iako żebrze, otę łaskę.

UWAŻ, patrząc ná to, że Pan Iesus, żółcia i ostem napawany, trzebaby myśleć: Co będę iadł? co będę pił? Bog moy

moj tak częstowany! tak raczony! coż mi zostacie, abym się tym pościł? Małoby na mnie, i na ukaranie grzechow moich, i na kondycyja podłości moiey, truciżny ieść i pić, gdy Bog moy, żołćia i oćtem napawány! Postanow sobie przy namiey skromność i umartwienie, w-iedzy. Postanow gdy się pościłsz, z przyprawa nabożeństwą, tego zażywać. Zą moje w-iedzy i napoiu defekty, ofiarując Boże moy, żołć i ocet, Pána Iezusowe.

UWAŻ, że Pan Iesus, dwa razy był szyderzka szata ubrany: raz u Herodá, w-biała szatę; drugi raz od żołnierztwa, przy koronowaniu swoim, w-szatę czerwoną. Izaliż nie słuszną się frásować: czym się odziewać będę? pátrzac ná obelgi, Pána Iezusowe, w-samym odzieniu. Podziękuy Pánu Iezusowi, zą to upokorzenie. Ofiaruy ie, ná dosyć uczynienie, zą pychę w-szatách, ludzi światowych. Pámiegtay, według stanu twego, ná ubożstwo w-odzieży.

PANIE moy, tyś mi się stał pokármem i napoiem w-Najświętszym Sakrámentie: Páweł też Święty upomina: Odzieyć się w-Pána nášzego IEZUSA Chrystusa. Badźże mi w-Najświętszym Sakrámentie, zą odzieża, zą bárwa, szczęśliwey wieczności.

PUNKT WTORY. UWAŻ száty, o których náukę podáie, wiará Święta Kátolicka.

UWAŻ, podáie naprzod náukę: o szácie niewinności, która nam Krzešt Święty przynosi, i znaczy się, odzieża biła, która się, przy Krzćie dáie. Odział cię Bog, zą szatą, przy Krzćie, dziękuy mu zą to. Dotrzymałżeś iey? Ieżeliś iey nie dotrzymał, w-coż się odzieiesz? W-ćiebie, i w-zasługi twoie krwawe, Pánie moy.

UWAŻ, podáie Pismo Święte i náukę o zbroi wiary: bo iáko zbroia, broni od szwánkow; tak wiará od ran dusznych, zą to dwoiákien sposobem, naprzod: iż gdybyśmy żyli

zoli według nauki wiary, nigdy byśmy nie zgrzeszyli; druga; że nam wiara, przynosi łaski i pomocy, od Boga, ktoręmi wsparci, mozem w grzech nie upadać. A żyjeszże według nauki wiary? Nie staieszże się niegodnym, tych łask, do których wstęp, wiara czyni? Czujeszże w sobie mężność wiary, przeciwko pokusom bluźnierczym? Proszę ci tych, co cierpia

Uważ, podaję nakoniec wiara naukę o ście chwały, i odzieży nieśmiertelności. Powinszuy iey, Świętym, z ktorymiśśnąc żył, a już są w niebie. Powinszuy iey Świętym, co teraz niedawno, dopiero, do nieba weszli, i pragnę, abyś iey, ty pierwszy, im powinszował, z ludzi, co tu jeszcze na świecie żyją. A ciebie, czy ta szata czeka? Ogień i płomień!

Jam prawie Panie mój, Syn jest marnotrawny, zrzuciłem szaty od ciebie, odziey mię na nowo, dobrośliwy Ojciec.

PUNKT TRZECI. Wspomina Święty Ojciec, Święty Ignacy, abyśmy pragnęli, ubrać się w szaty Pana Jezusowego. Taka szata jest: po pracy około dusz, po przysługę Bogu; nasmiewisko, urąganie, obmowy, niechęć. A podobają ci się ta szata? Byłeś kiedy w okazyi pogardy, i kontempra dla Boga? jeżeliś nie był, proś sobie o tę łaskę: jeżeliś był, toś był w szacie Pana Jezusowego, a miłoś ci było w niej chodźć? Nie znałem się Panie na tey szacie twoiej, użyc mi iey znowu.

Uważ, że szata Pana Jezusowa jest: po dobrodziejstwach niewdzięczność, nieuznanie: Coś też dla kogo uczynił? jakoś mu się przysłużył? A ty, nie wyciągaśże od kogo, za małą przysługę, wielkiej wdzięczności? Czy nie trzeba, żebyś raczył sobie przyznać: nigdy nikomu nie dobrego nie uczynił, a jeżeli uczynił, uczyniłem, com był powinien. Był Panie nie wiem jako się komu przysłużył,

żył, ni
ści. D

Uw
za zleg
chęci,
gdy co,
życie d

Uw
wysoki
nym, i
ty nie p
go? w
zumem

Re
gdyby
plwie
stempu
ale do

P
Czem
bo się o
Iesus:
Pogán
często
mowa
czy z
złość
potę

żył, nie tylko nie pragnę, ale ani chce, żadney wdzięczności. Dość, aby to tobie, Panu mojemu, przyjemno było.

UWAŻ, szata PANA IZUSOWA, jest: żyć według Boga, a z tego być miłym? A ty jako żyjesz? nie masz też chęci, żeby cię za co dobrego miano? Cierpliwie znosisz, gdy co, na cię, ludzie kłada: Życie Chrześcijańskie, nie jest życie dla ceremonii, pobudź się, do takiego życia.

UWAŻ, szata P. IZUSOWA jest: Chcieć przy nauce, przy wysokich przymiotach, za głupiego być miłym, poczytanim, i że cię, nie wiedzieć za co, mają zacząć, wstydzić się. A ty nie pragniesz, aby cię miano za rozumnego? rozsądnego? w sprawach twoich przezornego? Nie gardzisz też rozumem innych? Podłóż też sam o sobie, w tym trzymasz?

ROZMOWA. Wiem Panie, gdybym w-te szaty był ubrany, gdybym w-nich, jeżeli nie z-wesołością, przynamniej cierpliwie chodził, podobałbym ci się, do stołu twoiego przyśempuiac. Odziew mi Panie mój, na nowe temi szatami, ale dodaj, na nowe, i cierpliwości.

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Podaję nową przyczynę Pan Iesus. Czemu się nie mamy oiedza i napoy frasować, ani o odzieża: bo się o to myśliko, Pogańskie, wielce starają. Iakoby mówił Pan Iesus: Uczniowieście wy moi, to też macie mieć, moie, nie Pogańskie obyczaje, Pogańska to jest rzecz, o rzeczy do- częśne, troskliwe, starac się. Porachuy się: w myślach, w- mowach, w postępkach twoich, za kím idziesz. za Bogiem, czy za Pogaństwem? Ba czy iedno w-czym, nie wybiera się złość twój, barżiej niż Pogańska! Ninivitowie wstana, i potępią Izraelczykow; a ciebie czy potępienie od Po-

Pogánstvá nie czeka! Gdyby Poganie wierzyli: że Boga ich grzechy umarł! i załoby tego Boga, nie kochali? grzechow się nie strzegli? ty to wiesz, wierzysz, a Chrystusa twój, prawie nie kochasz! grzeszyć nie wstydzisz się!

UWAŻ, że wiele jest obelg, które Pismo Święte, wyraża przeciwko Pogánstwu.

Pierwsza obelga, iż Pogánscy ludzie, brzuch za Boga mają. to jest: przyśnakami się karmić chcą, a nigdy nie doświadczenia nie mają, nie wiedzą, i napoju. Bog to u nich jest. Nie kłaniają się też temu Bogowi? nie mają też myśli do niego? Oczym więc myślisz: czy o napoju, i jedzy, czy o zółtym i o białym Pana Jezusowym? Znać po tobie, i w doświadczeniu, żeś Chrześcijanin!

Druga obelga, że łakomstwo jest to bałwanów służba. A łakomys? co ty nie Chrześcijański człowiek! bo bałwanowi służysz. Załuy ślepoty ludzi łakomych. Porachuy się: czy ty sam, nie czuiesz w sobie, choć nakłonienia, do łakomstwa? Kochać się Panie mój w bogactwach nie mogę, kiedy na cię ukrzyżowanego patrzą.

UWAŻ i tę obelgę, iż Poganie tylko rzeczy ziemskie mają. Jeżeli się tylko nauka i mądrość światowa radzisz, to w tobie, Poganska mądrość! W rozmyślaniach twoich, radzisz się naukami duchownymi, naukami doskonałości, czy oślepić za naturą idziesz? Myśl swoją, nie urapiasz się w rzeczach światowych? powierzchownych? boć takie są nurzanie, Pogánstwu przystoi.

PANIE mój, w ranach się twoich zatopić, zanurzyć, nie w rzeczach doczesnych, chcę.

PUNKT WTORY. Rostrożniy i jeszcze stąrania Pogánstwu i porównay się, z stąraniami twemi. Stąranie Pogánstwu główne jest: stąrać się o to, co widzą, o dobrą życia tego, o wieczności, albo nie wiedzieć, albo widzieć, nie uważać!

iey. A ty, czy mogłbyś o sobie mówić, a słusznie, słowá Pi-
sma Świętego: Dni wieczne, ná myśli miałem! Bądźciey,
że cię też obchodzi, uszczerbek iáki, w-rzeczách do wie-
czności należących, ániżeli niedostátek iáki, álbo przeci-
wności?

UWAŻ, stáranie Pogáńskie iest: w-delicyách cielesnych,
opływać. A ty, iáko się niemi brzydzisz? Czy nie przy-
lgnie do nich, serce twoie, choć bez obaczenia się, á często?
Ukrzyżuy cíało swoje i z-pozadliwościami jego, dla miłości
Pána ukrzyżowanego.

UWAŻ, iż stáranie Pogáńskie iest: nie tylko oddać ko-
żdemu, wet záwet, ále i w-dzieńścioronafob. A ty czynie
prędkis do zemsty? Czy nieprzyjaciółow twoich kochasz?
Czy masz ich włafnie, zá dobrodzieiow twoich, ná wie-
czność? Stáranie Pogáńskie iest: chcieć żyć bez Krzyża.
A ty nie uciekasz od niego? Czy czuiesz, chęć, cierpie-
nia dla Bogá?

PANIE moy, wieleż wemnie sercá Pogáńskiego, wiele!

PUNKT TRZECI. Przydaje ieszcze Pan Iesus: *Oćiec nasz
niebieski, wie, że tego wśystkiego, potrzebuiecie.*

UWAŻ, że Bogá, nie nazywa tu Christus, Oycem swoim,
ále Oycem naszym: Oćiec prawi wász niebieski wie, áby nas
záchęcił: chceszli ábyć Bog dobrze czynił, iáko Synowi
swemu, chcesz od Bogá nayprzemożnieyszey, naywybor-
nieyszey opieki? to iest opieki, iáka Bog, ile Oćiec, Synowi
swemu czyni? ufayże opatrności Páńskiej! O Pánie, iáko
mie troskliwości meie, o mnie, á nie potrzebne, á nie pomo-
cne, Pásterbem twoim czyniły! Karał cię czásem Bog, iáki
nie swego, iák winowáyce: boś się ná Bogá nie wzdawał!
Zpuszczam się Pánie, ná opatrność i opiekę twoię.

UWAŻ, że mówiac Christus o opatrności Bożkiey, nie
nazywa Bogá Oycá, Oycem swoim, ále naszym podobno i
dla

dla tego: bo nas chce zachęcić, do tego ufania, iakoby mówił Chrystus: Nie rozumieycie, że Bog, mnie tylko jest Oycem, jest i wászym! nie tylko wam jest Ztwórca, i Pánem, ále i Oycem miłościernym! Nie znałem do rad, tey dobroci twoiey do mnie, Pánie, nie śmiałem się przyznać, do twego Oycowstwa; ále gdy się ty do niego odżywaś, trudno mi się go zaprzec. Dośćby Pánie na mię, ábym był szczeniędem twoim, pożywáiacym obrobu stołu twego, nie Synem! Zkadże mi tá godność? z-ciebie Pánie moy ukrzyżowany! Ubił cię Ociec, nie, iako Syná, ábysmy się my, Synámi tego stali.

Uważ, że w-pomienionych słowách, dwie przyczyny podáie Chrystus, ufania opátrznosci Pańskiej. Naprzód, że jest Oycem naszym. Druga, że on wie, iż tego potrzebuemy. Bo gdyby wiedział, czego potrzebuemy, á nie był Oycem, mógłby o nas nie dbać, gdyby był Oycem, á o potrzebách naszych nie wiedziałby, mógłby nam dobrze nieuczynić. ále wiedzac o nich, i kocháac nas, nie podobna, áby nas opátrzyć nie miał. Nie ufaszli opátrznosci Pańskiej, iedno z-tych: ále rozumiesz żeć Bog, nie jest Oycem; ábo że niewie, czego potrzebuiesz. Mam cię Pánie moy (gdy tak dozwalasz) zá Oycá, ále i wierze, że wiesz, czego potrzebuje.

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowany, iesteś mi Oycem, ná Krzyżu mie odradzáiac, niech i ja będę Synem bolesci twoich, przez náśladowanie, Synem bolesci twoich, przez przytomność, do nog twoich.

ROZMYSLANIE NA SOBOTE

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Roztrząśnij te słowa Pána IZUSOWE:

SZU-

szukaj
wysoko,
U
Powia
stopie
wzysk
lesta
choćby
umysł,
z-taka
tem na

U
chęci
to w-n
nie tyl
czy św
wálnie
żanie
gie, p
to pow
zapale
torten
go.
może
ich Bo
dzie
brych
ze ty
á pow
odwo
ny n
go d

Szukajcież tedy nadzrod Krolestwa Bożego; i sprawiedliwości jego, a to wam przydane.

Uważ, co to jest, szukać naprzod Krolestwa Bożego? Powiada S. Ociec nasz, S. Ignacy: że to jest pokory pierwszy stopień, niechcieć zgrzeszyć śmiertelnie, choćby za to, wszystko świat dawano; Tak też, ten szuka, naprzod, Krolestwa Bożego, który niechciałby zgrzeszyć śmiertelnie, choćby mu wszystko świat dawano. A maszże tak odważny umysł, przeciwko grzechowi śmiertelnemu? Oświadcz się, z-taką chęcią. Powtorz ákt: Albo od ciebie, czego chciałem na ziemi!

Uważ, ten naprzod szuka Krolestwa Bożego, którego chęci i áfekty, porównawszy i poważywszy, między sobą, to w-niem, chęć do Bogá, do niebá, przewyższa inne chęci, nie tylko w-szacunku przenosząc Bogá i niebo nad inne rzeczy świetckie, ale żeby, mężnieysza, zwyciężnieysza, najwálnieysza chęć była, do Bogá, niżeli do światá. które poważanie może się nazwać: jedno poważaniem szacunku; á drugie, poważaniem dzielnym. Dopieroż kiedy jeszcze oboje to poważanie, będzie złączone i z-większa goracością, z-żapaleniem, z-nátężeniem woli, do Bogá, niż do ztworzenia, to ten dopiero, doskonałe, szuka naprzod Krolestwa Bożkiego. I choćby to rzecie poważanie, w-goracości áfektu, może się czásem, i w-świętych ludziach nie znáydownąć, gdy ich Bog w-oschłłości trzyma; poważanie jednak rozumu, i dzielne, Bogá nad świat, ma być w-wszystkich ludziach dobrych. Poráchuy się: ieżeli postępkami twoimi, pokázuia, że ty masz szacunek, Bogá, według rozumu, náde wszystko? á poważanie dzielne, któreby to, każda pokusa, od Bogá odwodząca, zwyciężało! Izali często od pokus zwyciężony nie bywasz? toć w-tobie, máto jest, albo prawie nic, tego dzielnego poważania, rzeczy Bożkich! Poráchuy i go-

racność afektu twego do Boga i do znikomości, izali naygorętsza, chęć twoją do Boga? Zawstydz się, i obżółuy: że Bog, w-afektach twoich, pierwszego miejsca nie ma! Już ci Pannie, od tego czasu, rzeczą mówić będę: Bog sercą moiego, i część moją, Bog na wieki.

Uważ, że swym wyrozumieniem, i my jesteśmy Krolestwem Bożym, przeto i Pismo Święte mówi: Krolestwo Boże jest w-was, ba i Paweł Święty przelirzega, aby w-smiertelnym naszym ciecie, nie krolował grzech, zátym aby w-nas krolował Bog. Dopieroż Bogarodzica Panna, może się nazywać Krolestwem Bożym, która i od swego Niepokalanego poczęcia, mówić może: Pan posiadł mię. A szukaszże naprzód po Bogu, i po Panu Iezusie ukrzyżowanym, łaski Nayświętszey Panny? Miłujeszże ja po Bogu naygoręcey? A szczerzeż naygoręcey?

Ty po Bogu wszystko wiesz Bogarodzico Panno, ty wiesz, że kocham cię.

PUNKT WTORY. Nie tylko Pan Iesus każe szukać naprzód Krolestwa Bożego, ale i *sprawniedliwość* tego.

Uważ, co to jest za *sprawniedliwość*, ktorey to, naprzód, Chrystus, szukać nam każe? Przez tę *sprawniedliwość* rozumieć się może, życie godne niebá. Poráchuy się, i przebież życie twoie, przez ten tydzień przeszły, izali było życie godne niebá? Pobobno dość będzie szczęścia, kiedy będzie, godne tylko czyścá! Postánow, na przyszły tydzień, w-czym szczególnie, masz żyć, godnie niebá.

Uważ, że to słowo: *sprawniedliwość*, iako samo w-sobie brzmi, znaczy cnotę, co oddawa każdemu, co iego jest. Odday Bogu miłość nade wszystko. A oddawaszże! Obowiązuy sobie, serce Nayświętszey Panny: bo serce twoie, z-wielu miar, do niey należy. A obowiązujeszże! Powinieneś bliźniemu uczynność, sobie ostre następowanie, i po-

há-

hamowanie namiętności twoich. Jeżeli to wszystko czynisz, coś powinien, to ty szukasz sprawiedliwości Królestwa Bożego, bo oddawałeś, koż temu, co jego jest. O Panie wielce-żem się ja zadłużył! Bądź i tobie Mátko Bogá moiego! Radź o sobie, przecięć nie takim życiem, zarábiała sobie naniebo! nie tak się wyplacała, z-obligow sumnienia!

Uważ, że Najsświętsza Pánná, nazywa się zwierciadłem sprawiedliwości, w-tym z zwierciadle obaczysz, doyrzrysz, iako masz szukać sprawiedliwości Królestwa Bożego. Obaczysz w-tym zwierciadle, że kto szuka sprawiedliwości Królestwa Bożego, ma mieć chęć wielką, chwalenia Bogá, która wyraziła Bogarodżicá Pánná, gdy mówiła: Wielki duszomoiá Pánná. A wielbiszże też ty Bogá? A iako?

Obaczysz w-tym zwierciadło sprawiedliwości, żeś powinien się ćwiczyć w-pokorze, która wyraziła Bogarodżicá Pánná: Oto służebnicá Pańska. A ty nie chceszże nąd wszystkim przewodzić?

Obaczysz w-tym zwierciadle, że kto szuka naprzód Królestwa Bożego, powinien się na wola Boża podawać, co wyraziła Bogarodżicá Pánná mówiac: Niech mi się stanie, według słowá twoiego. A ty zgadzaszże się też z-wola Boża?

Obaczysz w-tym zwierciadle, żeś powinien być wygodny, uczynny, uśluszny bliżniemu, iako Bogarodżicá Pánná Elzbiecie. A ty o swojej tylko, wygodzie mylisz!

Obaczysz w tym zwierciadle, iż kto naprzód szuka Królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, ma stać pod Krzyżem, iako stała Bogarodżicá Pánná. A ty, nie uciekaszże od niego!

O zwierciadło sprawiedliwości, niech w-tobie doyrzrę, iaka jest sprosność życia moiego, iaka piękność cnot twoich, ale niech doyrzrę i godziny śmierci moiej, abym niespodzianie, nie nágotowany, z-tego świata nie zchodził

PUNT

PUNKT TRZECI. Szukáiacych naprzod Krolestwa Bożego, coby czekało wyraża Chrystus: *á to wszystko będzie wam przydane*.

UWAŻ, że to wszystko, co w-przydatku dáia, nigdy nie jest tak drogie, iáko to, do czego, co bywa przydane. i tak przydádza naprzykład, sukna ná dwa palce, do kilku łokci. Tymże też sposobem, powiáda Pan Iesus: O Bogá, o niebo, naprzod się stáraycie, przydádza wam rzeczy doczesne. które w-porównaniu do niebá, zá nic są. Przyznay z-serca, że to tak jest. Wiesz żeć i rzeczy doczesnych, wiele niedostaie, á czemuż? bo Bogá naprzod nie szukasz!

UWAŻ, iáko do dzisiejszego dnia, i w-ludziach, i w-zakonach, co naprzod Boga szukaia, pełni się, że im ostatek Bog przydaie. Izali Bog zakonow, co mu w-sciśli m ubośtwie słuža, hoyniey nad drugich nie opatruię? Po-chwal go zá to. Izali tych co skromnie i okragło żyia, Bog w-lepszym zdrowiu nie chowa, nad obżártuchow i delin-tow? Dziękuy mu zá to. Izali ci co dla Boga i dusz od-odważniey prácuia, choć ná nich następuią, i niechęć-mi ich karmia, przecię oni swoje poszanowanie, i miejsce maia. Prawdziwyś jest Pánie, i prawdziwe słowo twoie. Czemużbys i ty, nie miał całym sercem Boga twoiego szu-kać. Nie kochaszli się w-rzeczach doczesnych, czemuż wszystkiego áfektu do Boga nie przenosisz? kochaszli się w-nich, obiecuiec ie Chrystus, tylko naprzod Boga szukay.

UWAŻ, że słowo od słowá tłumaczac, nie trzebaby mo-wić: i to wszystko będzie wam przydane, ále: i to wszystko będzie wam przyrzeczone. iáko by mowił Chrystus: gdy wy naprzod szukać będziecie Boga, choć się odważycie nie nie-mieć, przecię was Bog, choć niechcacych, nie życzących for-bie tego, nárzuci, tym wszystkim. Gotowżes dla miłości Bożkiej, nie nie mieć! Pragnę przynamniey Pánie, gotowym będż ná to. A dla czegoż? dla miłości twoiey Pánie. A po tym, dla miłości Bogarodżicy Panny.

Ro-
jeszcze
potobi

Pu-
na, ná

wiczne n-
wac, im

Uw-
wierze

ściolen-
dar wia

zá pew-
stem po-

zostáie
deszli.

zkim,
twoia,

bys i c-
kiem?

U-
wość u-

wiczn-
by po-

bráził
zátych

czy i-
grzech

Koz-

ROZMOWA. Pragnę miłości twoiey Panie., ale day mi
jeszcze i przydatek ieden, hoynie, i nie odmawiając : abym
potobie, miłował Bogarodzącą Pannę:

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Pietnastę po Świątkách.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościel-
na, ná Niedziele dzisieyszą: *Kościół twoy, Panie, politowanie usta-
wizae niech oczyszcza i broni, á że bez ciebie nie może zbawionym zosta-
wać, inoem zámie darem, niech będzie rządzony.*

Uważ bezpieczeńność, która ma Kościół. o swojej dobrej
wierze, gdy się bez wątpliwości, z-pewnością, nazywa Ko-
ściołem Bożym, mowiac: Kościół twoy Panie. Dziękuy za
dar wiary, á prawdziwey, użyczony Kościołowi. Dziękuy,
za pewność i utwierdzenie, w-tey wierze, które się, i w-pro-
stem pospolstwie, znayduie. Dziękuy, że w-tym Kościele,
zostajesz. Proś o náwrocenie, tych, co od tego Kościoła o-
deszli. Kościół bezpiecznie mowi: że iest Kościołem Bo-
żkim, á ty, o duszy twoiey, izali mowić możesz: że duszą
twoią, iest dusza Bozka, Bogu oddana! Czy nie słusna, á-
bys i dla samych częstych Komuniy, był Bożkim człowie-
kiem? A iestżesz?

Uważ, że prosi Kościół, áby politowanie, áby łaská-
wość ustawiczna Bozka, nas oczyszciała? Czemu? bo usta-
wicznie grzeszymy! byłby to szczęśliwy moment, którego-
by po wszystkim świecie, nikt, w-Kościele zostaiący, nie o-
braził Boga! Proś za tych, co teraz są w pokusach. Proś i
za tych, co już mają zwyczaj. Boga obrażać. Poráduj się:
czy ity sam, nie trwasz w náłogu jakim, by i powszedniego
grzechu? A przecię, izali często nie komunikuiesz!

UWAŻ, że prosi jeszcze Kościół o obronę. Prosi o obronę przeciwko czartom. Ktoż się ich Panie nie zleknie; jeżeli łaską twoją nie wesprze? Z-łaska twoja, bać się ich nie chcę, bać się ich nie mogę.

Prosi nam Kościół o obronę od nas samych; bo pierwśza pokusa, my sami sobie, dla naszej ułomności, dla naszych namiętności, nałogów, nie zwyciężania się. Ach Panie, broń mię, odemnie samego!

Prosi na koniec Kościół o obronę, od okoliczności i okazy grzechu, od których, nikt się obronić, wyzwolić nie może, chyba że Bog odda, odżenie. Panie światem rządzący, oddaś te okazy odemnie. Párrz: czy i teraz, nie jesteś wiaakiej okazy? Proś, aby cię Bog z-niey wyzwolił.

PRAGNIY przyiać Najswiętszy Sakrament, ile jest obron, Fortecę, Zamkiem niedobytym, przeciwko pokusom grzechowi.

PUNKT WTORY. UWAŻ, iako to prawdziwa jest, że bez Bogá nie możemy całę zachowani obstawiać, albo zbawionymi byđź. Nie możemy my Polacy, bez Bogá, całę byđź zachowani, albo od nieprzyiaćioł naszych zbawieni obstawiać: bośmy są od tak wielu narodów, Pogáńskich, Heretyckich, Odszczepieńskich otoczeni! Wyznay: że nie masz nikogo, ktoby nas obronił, chyba ty, Pánie Boże nasz! Proś o obronę. Záleć Najswiętszey Pannie, Oyczyznę twoję i Świętym, których u nas reliquie mamy, a mianowicie, Świętym Polakom.

UWAŻ i to, że bez Bogá Kościół nie może zbawionym zostawać: bo ná jednę duszę, a tak wiele się Czartów odważa, o nią się kuśi, a każdy z nich, silniejszy, skuteczniejszy, niż człowiek! Aleś ty mężniejszy od nich, Aniele Święty strożu, brońże mię proszę od nich. Powtorz słowá Psálmu: w Bogá ufając, słabym nie będę.

UWAŻ,

UWAŻ, czy samo doświadczenie twoje własne, nie uczy cię tego: że bez Boga, nie możesz być zbawiony. b*a* i nau-
cza Theologia, że żadney pokusy ciężkiej, nat*ar*czywey,
bez łaski Bożej, nadprzyrodzoney, zwyciężyć nie możemy.
I owszem ani pokusy lekkiej, ale u*st*awicznej, nie u*st*anney.
Ani tey nauki nie potrzeba: bom doświadczył P*an*ie, że bez
pomocy twojej, upadam! A nie upadł*e*ś i w przeszły ty-
dzień? A nie wi*e*ś*z* nad tob*a*, ok*az*yla upadku?

O P*an*ie, co*z* mi*ę* obroni, jeżeli nie przyjmowanie, Ci*a*-
ł*a* i Krwie twojej.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, co to jest, by*ć* d*ar*em Bożym
rządzonym. R*z*ad dobry duchowny i święcki, i czyści i
broni Kościół*a*. *a* zk*ad*że ten r*z*ad? d*ar*to Boży! Proś Ko-
ściółowi, proś stanowi twemu, o dobrych r*z*adców. Modl
si*ę* za nich.

UWAŻ, że d*ar*em Bożym, r*z*adzeni bywamy, kiedy w-
nas, nie n*as*z*a* zmysłność, u*ł*omność, chuc*z*, ale łask*a* Boża p*an*-
nuie. A p*an*uie*z*? Por*ach*uy si*ę*: w-czym teraz, szczeg*ol*-
niey upada*z*, to*ć* ci*ę* w-tym, łask*a* Boża nier*z*adzi! O P*an*-
ie, niech*z*e od przyszłej Świętej Komunii, r*z*adzić mnie
pocznie.

UWAŻ i to, że d*ar*em Bożym, bywamy r*z*adzeni, kiedy
nam Bog*a* n*at*chnienia d*ai*e, *a* my si*ę* ich chwytamy. Obfitu-
ie*z*że w-n*at*chnienia? nie obfituie*z*li, zły to znak! Proś o
nie. Obfituie*z*li w-n*at*chnienia, szk*od*ę popada*z* nie n*at*-
grodzona, i*ę*zeli si*ę* ich nie chwytasz! A chwytasz*z*e si*ę* ich?
Temi c*as*ay, nie w*z*g*ard*ził*e*ś*z* którym n*at*chnieniem? P*an*ie
w-N*as*świętzym S*ak*ramencie przychodzący, n*at*chni*y* mnie,
n*at*chnieniem zbawiennym, i przez to n*at*chnienie, zostań
R*z*adca, d*u*sz*e* moiej. Uk*ar*z mi*ę* twoim w*nę*trznym o
grzechy moie z*g*romieniem, *a* r*z*ad twoy nad d*u*sz*a* moia,
poka*z*.

UWAŻ,

Rozmowa zwyczajna.

Sss2

RO-

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

z Łukasza 5. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Sław sobie Pána Iezusa, do Naim idącego, zmarłego wskrzeszającego, od ludzi uwielbionego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś o przeniknięcie cudu tego Páńskiego, i o łaskę, pożytecznego o niem rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. *Szedł Pan IESVS do Miałá, które się nazywa Naim.*

UWAŻ, że to Naim nie nazywa się miasteczkiem, nie wsią, ale miastem, za tym musiało też to tam bydź, coś pozornego, coś, nad inne mieyscá. Idźcie i do ciebie P. Iesus w Najswiętszym Sakramencie, a jestżeś ty, przed niem, człowiekiem, duszą, nad inne? Chybá Pánie grzesznieyszym nad inne! Poráchuy się: i w terażnieyszych niedoskonáłościách, izaliby z-używaniem Najswiętszego Sakramentu, stác miały! Upokorz się Bogu. Przeprós Pána Iezusa, w Najswiętszym Sakramencie zawártego.

UWAŻ, Miásto to nazywa się Naim: a ty, choćby miał, tylko ná używanie Najswiętszego Sakramentu, wzgląd, iá-kobyś się miał názwać? izaliś ty nie jest: Chlew ná Pána Iezusa? kátużá szkárádna? piekło żywe? Iudasza odnowiony? bá przezwyćiężácy? O Pánie, godnego nazwiská, niegodności moiey, ználeść nie mogę, ále ty, znaydź ie, przyzwolty, uleczenia sposob. To się tak Pánie moy, názwać mogę, obelżywymi, ále prawdziwymi słowy. iákoż też, ciebie, do mnie przychodzącego, názwę? Zbawicielem potępiéná, ogniem ná mroz sercá, skarbem ná zebrać wo, Wszechmocnoścá ná wszech niemocnośc, Bogiem, i wzy-fkaml.

UWAŻ, ten obchod Pána Iezusowi: nie siedział ná jednym

mieyscu, ale rozne obchodził, wszędzie, dobrze czyniac. A ty, czy nie jestes, nązbyt przywiązany, do iednego mieysca, albo do iedney zabawy? Odmieniaszli mieysce, czy czynisz to, właśnie ná większa chwałę Bożą, duszy twoiey, i innych, pożytek? Pros Paná Iezusa, zá swiatobliwie pielgrzymujących, albo ludzi, dla zbawienia, lub swego, lub bliźnich, drogi obchodzących. Pánie ściem twoim, ozdób ścia ich.

PANIE, zwyczajnys ty od miastá do miastá chodzić; przyidźże i do sercá moiego, choć grzeszniká, ty, który w Nayswiętzym Sakramencie, sercá Świętych, nawiedzasz.

PUNKT WTORY. Iasnie kładzie się, że tam nie szedł sam Pan Iesus, *ale i Uczniowie jego z niem.*

Uważ, czemu to Pan Iesus, tak się zawsze opasywał uczniámi swymi? bo ich chciał mieć, świadkami uczynkow, náuki, cudow swoich. Dziękuy Panu Iezusowi, zá to ich raczenie. Im samym; winszuy tego szczęścia. O Pánie, iam ci nie był oczywistym świadkiem, spraw i cudow twoich, ale przecię, jestem świadkiem serdecznym. A w-szczegolności świadczę to: żeś, właśnie z-miłości przeciwko nam, postanowił Przenawświętzy Sakrament. Zążywaymyż go ludźie w-miłości Bożej. Świadczę i to w-szczegolności: że Bog, łaskaw ná grzeszne, i doświadczyłem tego i sam, ná sobie! A iakoż to oddaiesz Bogu twoiemu?

Uważ, że snac i przeto, szedł Pan Iesus, oraz z-uczniámi swymi, aby pokazał: że się kocha w-zpolecznosci, w kupie, slug swoich. A ty, iako się kochasz w-zpolecznosci? Zyciem i obyczajami, czy się też nie wyłączaś od niey? Czy chcesz byc iako ieden z nich? Proś zá wszystkie, mianowicie duchowne zpolecznosci.

Uważ, idzie Pan Iesus. do Miastá Naim, nie wchodzi tam sam; ale wchodzi z niem i *Uczniowie*, i *rzęsa mielka*. Wcho-

Wchodzi Pan Iesus, do duszy twoiej, w-Najświętszym Sakramencie, ale tam nie wchodzi sam, bo gdzie jest Syn, jest Ociec, i Duch Święty. Wchodzi Pan Iesus, z-Ciałem swoim uboztowanym, i Krwią swoją. Uczyń o tym akt wiary. Wzbudź się, do poszánowania Najświętszego Sakramentu.

Wchodzi jeszcze, i w-tym wyrozumieniu, nie sam Pan Iesus, do nas: bo śnać wchodzi otoczony wojskami Aniołów i Świętych Bożych, dopieroż z-wielu darów i łask swoich, które gotow dać, byleśmy byli sposobni, do ich odbierania. Panie moy, i Święćiego, goście najmilsi, czemuż wászego do mnie przyiscia, duszą moją nie czuie! Czemużem wam iakoś nie rad! Proś Aniołów Świętych, miánowicie Anioła stróża, proś Świętych Bożych, miánowicie twoich Patronów, aby na uczczenie, uweselenie Pána Iezusa, do kożdey twoiey Komunii, przybywali, i Pána Iezusa zabawiali, aby go u ciebie, tęskno nie było.

PANIE moy, ty nie sam do mnie idziesz, ale i ja, nie sam ciebie przyjmuję; ale obciążony, tak wiela grzechów, nalogów, zkłónności moich złych! Day Panie, kiedyżkolwiek, tey zley kompányi, pozbydź.

PUNKT TRZECI. UWAZ, że się przy Pánu Iezusie, naprzód kłada Uczniowie jego, toż dopiero rzęsza: bo śnać z-chęci dobrej, która mieli Uczniowie, do Pána Iezusa, z-chęciwości, która czuli do náuki jego, z-miłości, która mieli do niego, nikomu się nie dali uprzedzać, wszystkich innych, w-tym, uposledzili. A ty chętlivyżes też, do nauki Pána Iezusowi w-Swiętey Ewangelyi zawarrey? Iestżeli przynamniey myśla często obecny Pánu twoiemu? Iestżeli przestulony do nog P.Iezusa ukrzyżowanego? Stáwiałżes się często, choć sercem, przed Najświętszym Sakramentem?

Uwaz, iż śnać, i przeto, kłada się naprzód przy Pánu Iezusie Uczniowie jego: że im samá rzęsza, iako przy Pánu Iezu-

Iezusie
dworow
kży re
bney
zazywa

U
za rzęsz
śmilen
Święta
zusa,
Zpowi
zusa,
ty przy
za, po
R
mnie p
czył,
szy, a
láfekt

Miey
nałos
wote
a z-N
Proś
tám p
by 10

Jeżusie dawniejszym, załuzeńszym, iako (że tak rzekę) dworowi tego, lepsze miejsce dawała. Ary, maszże też większy respekt, na starszych od ciebie? załuzeńszych? potrzebniejszych? Trafił ci się, że masz miejsce poczesne, czy zażywał tego z pokora?

Uważ, iż Ewangelija Święta mówi: iż tam nie tylko była rzesza, ale rzesza wielka. Wimszuy Panu Iezusowi, tey asystencyi. Proś aby dał Bog łaskę, żeby ludzie, na Msza Święta, na Kazanie, liczno, kupami chodzili. Proś Pana Iezusa, ile otoczonego tą wielką rzeszą, za Káznodźciow, i Zpowiednikow, co wielom ludzi pomagają. Proś Pana Iezusa, ile z Samarytánka gadającego, i onę, iedną, do pokuty przyprowadzającego, za tych, co nie wielom duszom fluza, pomagają.

ROZMOWA. Pánie w. Najświętszym Sakramencie, do mnie przychodzacy, na myśl mi nie wnidzie, abys mię policzył, między Apostołów twoich; niech będę ieden, z-rzeszy, abym Pánie za toba szedł, ciebie nigdy, życiem, sercem, łafektem nie opuszczał.

ROZMYSLANIE NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA. TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Przybliża się Pan Iesus, do bramy Miejskiej, *alic wynosza umarłego Syna iedynego, Mátki iego.*

Uważ, między innemi przymiotami, tytułami, doskonałościami Pána Iezusowemi, iest też ten, że się nazywa żywotem. Przychodzi tedy Pan Iesus do Miasta, iako żywot, a z-Miasta, ucieka, nie iako śmierć! bo wynosza umarłego. Proś Pana Iezusa, ile życiem iest, ile ożywiający iest, aby tam przyszedł, kędy choroby, powietrze, śmierć pánuje, i á-by ie odpędził. Proś za tych, co kędyżkolwiek po świecie, z-śmier-

z-smierci czyiey, utrapieni są, aby im Pan Iesus, poćiecha był. Iestli kto, co teraz umierać ma, iest ieszuze chwale Bżey potrzebny, pros, aby go Pan Iesus zachował. Pan Iesus przychodzac, do tego Miastá, dobro życia, z-soba przyniosł, á ty, gdy przychodzisz do kad, gdy z-kim mięzkać, konwersować poczynasz, co też przynosisz, duszy iego, za pożytek?

UWAŻ: Pan Iesus przybliża się ku bramie, a umarłego wynosza. izali się nie tak dzieie, gdy Pan Iesus w-Komunyi, do ciebie się przybliża, on się przybliża, á ty dopiero umarłego, to iest grzechy, ciężkie, lub powszednie, uprzatasz! Azażby nie przystało, aby duszę twoie, załatwiał Pan Iesus, bez trupa, i owszem poświęconą, ozdobioną? Poráchuy się: czy nie było kiedy czasu, że choć Pan Iesus w-Nayświętszym Sakramencie przyszedł, przecię zastat w-tobie, ni trupa, grzech iaki ná zpowiedzi obawionyc, ále niedokładnie! Proś za komunikuiących, z-łym sumnieniem.

UWAŻ: iasnie miánuie się w-tym Mieście bramá, przez ktorą wszedł Pan Iesus: Bramá, przez ktorą wchodzi Pan Iesus do ciebie: są usta twoie, ięzyk twoy. Słusnażby też ten ięzyk twoy, te usta twoie, nazwać bramą Paná Iezusowa? Wchodzić przez nie Pan Iesus, ále czy nie zastawa, drogi zawaloney, tak wiela niedoskonałości, mowy twoiey! Idzie do ciebie Pan Iesus, przez usta twoie, ále le-dwie tam ścieszkę ma; bo tam, bity iest grzechom gości-niec! Coż po Bramie, gdyby iey zamykać nie miano? á ty, zamykaszli też usta twoie, kochaszli się też w-milczeniu?

O Pánie niechci będzie ięzyk moy brama, á serce moje, niechci będzie pomieszkaniem i pokojem.

PUNKT WTORY. Syn ten zmarły, nazywa się iedynakiem.

UWAŻ

UWAŻ, czyliś też ty u Pana Boga twoiego, nie iedynak? Jesteś iedynak: bo cię Bog, cała, miłości swoiey nie-
zkończonością, kocha; tak iakoby innego kogo kochać
nie miał! A ty kochaszże się też całym sercem, i duszą
twoją w-Bogu? Niedzieliśże się też z-kim, sercem twoim?

UWAŻ: Jesteś iedynakiem u Pana Boga twoiego; bo á-
by cię Bog miał, iedynaka swego, Syna swego wydał, zá-
mienił, záfrymarczył, że tak rzekę, zá cię. Ale wzglę-
dem ciebie, nieszczęśliwy to frymark! Bog zá cię Syna
swego wydał, á ciebie postáremu nie nábył! Już ten koszt
ná się łożony, trąci, kto Boga nie miłuje! A ty iako go
też miłujesz? Pobudź się do większey doskonałości, prze-
nikając to: że Bog Syna swego, zá ciebie wydał!

UWAŻ: Jesteś iedynakiem u Bogas, bo iako cię własne
twoie doświadczenie uczy, dałci Bog, iako swému iedyna-
kowi, więcej dárow swoich nád inne! Wypiełgował cię
sobie, z-rożnych upadkow! Wywiodł cię z-okáziy tak zná-
mienitych! Wnętrznie cię oświecał, do siebie przyciągał!
owo zgóła, wyświadczyłci to Bog, że się w-tobie iedynie
kocha. Dziękuuy mu zá to. Zádziwuy się: kogo też to
sobie Bog obrał, gdy obrał ciebie! Na zawdzięczenie te-
go, rzecz serdecznie: Bog iedyna miłość moią, iedyne ko-
cháníe moje.

PANIE, tyś mię sobie, zá iedynaká obrał, á ia ciebie
zá iedyne dobro moje, mieć chcę, od tad aż ná wieki.

PUNKT TRZECI. Wynosza tego iedynaka Matki iego.
Wspomniy tu sobie, ná zmarłych, ktorymeś szczegolniey
obowiazány. Proś zá nich Paná Iezusa, ieżeli snąc iesz-
cze w-Czyscu są, z-ktorego nie tak predko wynieść; bo
choćci Bog jest miłosierny, ále też umie, i chce uymować
się o się. A do twego też wyniesienia, iák dáleko?

UWAŻ. Wynosza tego zmarłego, porachuy się i ty,

wiele też już razy, (co wiesz) miano ciebie wynieść? do grobu zaprowodzić? Wiele razy umrzeć miałeś? Dziękuj że cię do tad Bóg zachował. Panie mój, a nie lepiej żeby mi było, gdybym był umarł! Proś abyś tego zachowania, w zdrowiu, na dobro duszy twojej zażył. A zażywałśeś dotąd!

UWAŻ. Kochany to musiał być syn, bo iedynak, bo opłakany, a przecię go wynoszą, z domu iego własnego, z własnego dziedzictwa iego! Tak to świat umie! Wzgardził nim! któryż trup, w tym domu, jeszcze leży, a dawno zmarły, w którym pánował! I ciebie dot w ziemi czeka! Godzienżeś, aby cię do niego szczęśliwa śmierć zaprowadziła.

ROZMOWA. Panie życia i śmierci, o niewiełości dni moich oznaymij mi. Day Panie, światobliwym życiem, do dobrej się przyprawić śmierci.

ROZMYSLANIE NA SZRODĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Powiada Święta Ewangelija, że Mátka tego zmarłego była wdową, a rzęsa wielka z nią.

UWAŻ. Przez tę wdowę, w Duchownym wyrozumieniu, znaczy się Kościół Święty, bolejący, gdy Chrześcijański człowiek, przez grzech, Bogu umiera. Kościele Święty, wieleż też razy tak i nademną bolałeś! Nád wielką teraz boleiesz? Nie boleieszże szczególnie i nád Oyczyznę moją! Radbym cię Kościele mój pocieszył, radbym fercą wszystkich grzeszników, do Boga moiego obrocił. Ale zicznij człowiecze od twego!

UWAŻ, że rzęsa wielka była z-ta Mátka płacząca. bo Kościół Święty Katolicki, nie tylko licznoscia wybranych, którzy w-słany się tylko Kościele Katolickim znaydują,

duia, ale i powszechnością wszystkich niemal narodow, wszystkie Herezyie zwycięża. Dziękuy opatrności Bożkiej, za tę rozłożystość Kościoła Katolickiego. Dziękuy też i ty w-niem jest. Proś aby w-dzikich narodach, na nowe pomnażał się Kościół. Proś za tych, co dla tego pomnażania pracują. Proś i za tych Chrześcian, których pod czas Antychrysta, małoć będzie, ale światobliwością nagrodzą.

UWAŻ. że przez tę rzesza wielka, mogą się rozumieć Aniołowie i ludzie święci, którzy pomagają boleć, że tak rzekę, nad upadkiem człowieka grzesznego. Bo jeżeli jest wesele Aniołom Bożym, nad jednym grzesznikiem pokutującym, toć też musi być, że tak rzekę, i zał, nad jednym grzesznikiem upadającym. A że mamy z-kościółem gornym zpołeczności, iako go weseli nasza pokuta, tak go żał, że tak rzekę, nasz upadek. Proś świętych Bożych, aby tobie, aby grzesznym, żałować za grzechy dopomogli. Proś ich o modlitwę za się, i za grzesznych, narodu miánowicie twego. Porachuy się: kiedyś też był szczególniey, Bogá, Kościół, świętych jego zafrasował! Cieszyć cię Bożemoy, cieszyć was Święci Boży, aż do śmierci pragnę.

KOŚCIELE Święty, niech Bog zachowywa i licznosc osob twoich, niech zachowuje granice Krolestw Katolickich aby ich Pogaństwo, Turęctwo, Hereryctwo, Odszczepieństwo, nie odeymowało, żeby tak, rzesza wielka Panu Bogu naszemu służyła.

PUNKT WTORY. UWAŻ. Czytamyć, że z-ta wdowa była rzesza wielka, ale nie czytamy, aby ta rzesza, z-okazyi śmierci tego umarłego, poprawić się miała, do Boga nawrócić. I takci pospolicie bywa: że ludzie są niciało nieczuli, w-okazyiach, gdzieby się poprawić, do Boga nawrócić mieli. Bolej na to, że w-tak złym Ojczyzny twoiey sta-

nie, znayduje się, taka nieczułość! A nie znayduiesz się też ona i w-tobie? Day nam Pánie, ábyśmy okazy do dobrego, od ciebie, podanych, ná dobre tázýwali.

Nie czytamy także, áby tá rzeźba, miała się modlić zá tego zmarłego, á słuszną było, modlić się! A ty iákie też masz politowánie nád duszami zmarłych? W tych okolicznościách, zá kogobyś się też miał zmarłego szczególniey modlić?

Nie czytamy i tego przynamniey, áby kto, z-tey rzeźby, miał tego u nártego żałować, płakać śmierci iego, o to się tylko, dla ceremoniy śnać wysypali, á przeciw tam byli iego Krewni, znatomi, przyjaciele. Ufáyże euświátu! Gdybys umárł, záslużyłżeś na to, áby cię żałowano? Stáray się, o przyaciół, którzyćby przed Bogiem miłość swoję, gdy umrzesz wyświadczyli.

Uwáž. Ulyczawszy Pan Iesus Mátkę tę, zmarłego, ulitował się nád nią; bo serce Pana Iezusowe, pełne jest, niezkończzonego miłosierdzia, dla ktorego, patrzy ná nędzę ludzká, z-politowánien. Pochwał to miłosierne serce Pána Iezusowe. Przełoż mu Kościółá, Oyczyzny, stanu twoje potrzeby, á powtorz słowá Psálmu: weyrzrzy ná mię, á zmiłuy się nádemná. Ofiaruy Pánu Bogu nášzemu, oczy Pána Iezusowe, zástónione, zákrwáwione, záplákáne, áby Bog patrzał na nie, weyrzrał na nas, okiem miłosiernym. Poráchuy się: czy masz miłosierne oczy? Czy, choć okiem, pocieszysz potrzebuiącego?

Uwáž, zwyczaj to jest Pána Boga nášzego, naybárzietych cieszyć, wspomagać, co iuż sa od wszystkich opuszczeni, żadney pociechy ani iey nádzieie, nie máia, chyba od Boga! Taka bylá tá wdowá, mężá nie miała, syná ztráciła, sieroca całé zostála. I przeto Pan Iesus ulitował się nád nią. A ty możeszże szczerze mowić: Bog nádzieiá mojá? Ufáy-

że w ten czas Boga, gdy już inne nadzieie uftáia? Poráchuy się: czy nie názbyt nadzieię twoię w ludziách pokładasz? Powtorz słowá Psálmu: Dobrá rzecz w-Pánu ufac, nizeli w-Ksazętá.

POWTORZ SŁOWÁ PSÁLMU: Tobie zostáwiony iest ubogi; sierocę, ty będziesz pomoca.

PUNKT TRZECI. Rzekł Pan Iesus tey biafeygłowie: Nie płacz.

UWAŻ czemu też to Pan Iesus, zakázanie płakać, tey biafeygłowie? Zakázanie tey płakać: bo już już, miał iey Syná wskrzesić, coż już było po łzach, kiedy wesele następowało? A moię też duszę, kiedy uweselisz Pánie? Smutek moy naywiększy żem grzeszny! że cię nie miłuię! day mi łaskę polepszenia Pánie, day łaskę ábym cię kochał, á uweselisz duszę moię.

Zakázanie iey płakać Pan nász: bo Krzyże, frásunki, z miłościá trzeba od Boga przyimować. A ty iáko ie też przyimujesz? Byłże choć ieden tak szczęśliwy Krzyż, áby się z-niego cieszył?

UWAŻ. Czyby do ciebie Christus miał mowić: Nie płacz, czy ráczey: płacz. Naprzód zá grzechy twoie. Wieleś też rázy, zá nie płakał? Pragnieszże przynamnieny zá nie záplakać? Zkrusz Pánie opokę sercá moiego.

Miałbys płakać, patrzac na Oyczyzny twoiey potrzeby, wielość grzesznych, szczupłość Świętych. Prágniyż Psálmista mowić: Potoki wod, wywiodły oczy moie; bo nie zachowáli práwa twoiego.

Miałbys płakać, boś nigdy miłośnić, dopieroż nigdy dostátecznie, nie płakał nád Ranami Pana twoiego. O Pánie, ieżeli w-ktorey, to w-tey okazyi, proszę o dar łez: Niech nieczułość moię, zástampa łzy Matki bolesney, łzy Mágdaleny.

UWAŻ: z Łacińskiego, tak właśnie do tej Mátki Pan. Iesus mówi: Niechćiy płakać; boć niechćieć, do woli naszey należy, a płaczemy czasem, choć niechćacy, przeto tej Pan Iesus mówi: Niechćiy płakać. Porachuy się: w-terażniejszych okolicznościach, w-czymbyć miał Chrystus mówić: Ey niechćiy tego! Jest to nád stan nasz, pokus nie mieć, ale niechćieć ich, do nas to należy, za łaskę Bożą. A ty, niechćeszże też mieć pokus? czy one się do ciebie, czy ty do nich garniesz?

ROZMOWA. Nie płacz ná mię Pánie moy ukrzyżowany, ale ia niech nád Ránami twemi płaczę, niech za grzechy moje płaczę.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Pan Iesus przystąpiwszy dotknął się Mar.

UWAŻ, iako skuteczne, iako ożywiające było, to dotknięcie Mar: bo za niem, poszło, zmartwychwstanie tego zmarłego. Ciało to nasze, jest to ni twoie Mary, które nas do grobu, i do śmierci prowadzi, dotyka się Pan Iesus w Najsświętszym Sakramencie, tych Mar, gdy go przyimujemy, a ożywia się przez to dusza twoja? Porachuy się: czy w-dzień Komunii Świętej, czuiesz się być w-Duchu czerstwiejszym? Za dotknięciem, raz, tych Mar, ożywiony ten umarły; ty tak wiele razy Najswiętszym Sakramentem poślony, postaremuś, w-duchu, ni trup! Cożci przeskądza, do ożywienia, oczerstwienia tego?

UWAŻ. Pan Iesus dotknął się Mar, a ci co nieśli, stągli. Słyszeli śnać o cudach Pana Iezusowych, albo go już i znali, albo i z-rzesze, ktokolwiek zawołał, jeżeli nie sama Mátká tuszac dobrze zmarłemu, że Chrystusa potkali, stągli ci, co umar-

umarłego nieśli. Aby dusza w duchowieństwie oczerstwia-
ła, trzeba, zahamować to, ustanowić, co nas prowadzi
do grobu dusze. Trzeba naprzód zahamować zmysłność,
aby woli rozumney, nie pánowała. A nie panujeż u ciebie?
Trzeba zahamować wszystkie okazyie do złego. A nie
wdawaszże się w nie? Trzeba zahamować nałogi. A ty,
nie idzieszże za nimi? Uznay, żeć się chce być dobrym,
i niechce; bo szkodkow do tego, nie chcesz zażywać.

UWAŻ, że człowiek, i żyjac, i po śmierci, potrzebu-
je aby go znoszono. Trup sam, do grobu nie zaydzie,
nieć go potrzebás; á żywego, choroby, postępmki, obyczá-
ie, znosić potrzeba. A nie ciężkizęś nazbyt, tym, co cię
znosza? Znośiszże drugih cierpliwie?

Ni sę i ja ustami memi, Ciało twoie Pánie i Krew, w-
Nayświętszym Sakramencie zawarte, nie czynisz mi przy-
krości, bá i czasem, udzielasz mi kropelkę iaka, słodkości,
ktoreyiem niegodzien! Ale gdy ty grzechy moje znosisz,
o iak wielki ciężar czynię!

PUNKT WTORY. Dotknawszy się tych Mar, rzekł Pan,
Iesus: *Młodzieniasku, tobie mówię: wstań.*

UWAŻ, co była za potrzeba, przydać to słowo: Tobie
mówię? izali nie dosyć było mówić: Młodzieniaszku wstań?
Wyraża się tu moc słowa Pana Iesusowego, i dzielność, gdy-
by był Pan Iesus nie przydał, i intencyi tey nie miał, że to
do tego tylko umarłego mówił, ile z-dzielności tych słow,
przy woli Chrystusowiy, wszyscyby byli zmarli młodzienia-
szkowie, zmartwychwstać mogli. Przyznay przez ákt wia-
ry, tę dzielność, słowom Pana Iesusowym. Wspomniy so-
bie ná ostatnie słowo: Wstańcie zmarli, którym i ty, i cały
świat, ożywiony będzie! Mnie ty Pánie mówisz, abym
ná duszy powstawał, gdy do mnie przychodzisz, niechże
mę przyście twoie, ożywia..

UWAŻ.

UWAŻ: Nie czytamy, aby kto miał prosić, za tym umarłym, a Pan Iesus nie proszony, żywot mu przywraca. Uprzedzajże prosby? Postanow, że ie uprzedać masz, i dla czei Najswiętszego Sakramentu, o który, nie prosites aby Christus postanowił, a onci go, miłosiernie opatrzył. Bądź Panie za tę dobroczynność, wiecznie pochwalony.

UWAŻ. Czemu też to, nikt nie prosił Pana Iezusa, aby tego młodzieniaszka wzkrzesił? Naprzod, tak to wysoka rzecz była, wzkrzeszenie zmarłego, że nie było w ludziach tak wiele odwagi, prosić o to. Iako to dobry, iako szczodry Bog, który to daie, o co i prosić nie śmiemy! Zaży tey Panie szczodroblowości zemną, dać mi to, przy przyięciu Najswiętszego Sakramentu, o co nie śmiem i prosić!

Drudzy śnać przeto nie prosili, o wzkrzeszenie tego zmarłego: bo nie wiedzieli, ieżeliby to było, z-pożytkiem duszy iego. Oświadczyć się, że się niczego u Pana Boga nąpierać nie chcesz, coby nie miało bydź z-większą chwałą Bożą. A takież w-prośbach twoich?

Nakonec nikt nie prosił za tym zmarłym; boć przyiaźni, w-ktorych na Boga, pierwszego respektu nie masz, śmiercią kończą się, ustaia. A twoje z-drugiem iakie przyiaźni? Stáray się o przyiaźni, ale według Boga, naybarzney jednak, o niebieskie; bo te, i po śmierci nie opuszczają.

TEN Młodzieniaszek na słowo twoie wstał Panie, dopieroż się ia ożywić miałbym, co się Ciątem i Krwią twoją tuczę.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, iż i temi czasy, mowi Pan Iesus: Wstań. Mowi naprzod tym, co w grzechu ciężkim, albo okazyi iego, leża. Modl się za grzesznych. Boy się, abyś nie upadł!

UWAŻ. Mowi Pan Iesus: Wstań, do tych, ktorych do stanu Duchowieństwa, albo na stopień większey doskonałości,

ści. powoływa. Proś za tych, co się z-swoim powołaniem
biedza. Proś za tych, co się nie odważaia zupełnie Bogu
służyć. A ná cię, czy nie woła o to Pan Iesus?

Uważ. Mowi Pan Iesus ludziom utrąpionym: Wstań,
wywyższaiac ich nád drugich. Chwale cię Panie, za to
rozrządzenie twoie. Niech to będzie ná większa chwale
twoię. Ale mnie Panie Krzyżá i poniżenia trzeba.

Mowi Pan Iesus ludziom starym, zchorzałym, świato-
bliwie umieraiacym: Wstań, przyidź do mnie. Kiedyż ten
głos tway Panie i ja uslysze? Będęż godzien słyszeć? Win-
szuy tego głosu, tym, co go od Paná Iezusa, dziś, albo bli-
sko po tym, uslysza. Co dziś albo blisko potym, z Czyścá
wynida.

ROZMOWA. Wstań i ja Pánie, tobie się w-Nayświęt-
szym Sakramencie pokłonię, przystompię do stołu twoiego.

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Cokę zmarła máiac wzkrzeszać Pan
Iesus, uiał iá zá rękę, Łazarzá máiac wzkrzeszać, zawołał
tylko nań: Łazarzu wynidź sam; tego zaś máiac wzkrzeszać
młodzieniázká, i mar się dotknął, i mowi mu: Wstań.

Uważ, czemu to miał tak różny sposób, wzkrzeszania
z zmarłych, Pan Iesus? Snać aby pokazał, że władza, i moc
czynienia cudow, miał według upodobania, władał niemi,
iáko chciał. Dziękuy zá tę władza cudow, dána Pánu Iezu-
sowi. Przytałość Páne, i według natury ludzkiey ubożstwo-
ney tak ie czynić, iákoć się upodobało. Użycz Pánie tey
władzy, ludziom, co wiárę twoię, między narodámi, roz-
głaszaia. Uczyń i ten cud z-dusza móia, Pánie moy, ábym
przy nogách twoich, zostaiać myśla, sercem, z-tobá się cale
złączył.

Uuu

Uważ,

UWAŻ, ná wzkrzeszenie zmarłych, dwa rázy, głosu swego, Chrystus zażył, i ná Łázará, i ná tego młodzienszka wołać. I przyzwolte to było: bo iż Chrystus, iest Słowem przedwiecznym, przystało, áby głosem, zdrowie przywracał. Pochwal uistá Pána Iezusowe, z-których tak dzielne, wychodziły słowa. Winszuy głosowi Pána Iezusowemu, tey cudotworności. Prośi sweley mowie, o dzielność, áby była przeraźliwa, gdy o Bogu mowi. Poráchuy się: czy twoy język, nie iest ráczey przeraźliwy, ná obrazę bliźnich!

UWAŻ tu okoliczności, ktorych się rozumnie domyślić możesz, przy tym cudzie. Stánęli ci, co nieśli, iáko mowi Ewángelyia, i pewnie się zádumieli, á nieiáko, odszedzsy od siebie, czekáli: Co to będzie! Mátká płakała, i oraz, ná dziecia się iákaś wesełiła; trudno iednak dorozumieć się: czy śmiała prosić o ożywienie Syná, czy nie! Zástawiła się i rzęsza, iedni hurmem zbliżać się chcieli, drudzy rzad czyniac, zástánawiali ja, iáki taki chciał, ieżeli nie zbliżyć się, to dozrzec: Co będzie! Aż ogládala, umártego, głowę podnoszącego. O iáki tám strách, iákie zádziwowanie, iáka Bogu chwała, Chrystusa poszánowanie, było! miánowicie od Mátki. Prágniy te wszystkie áfekty, przeciwno Pánu Iezusowi, w ten czas uczynione, ponowić, w sercu twoim. Pomoż dziękować Mátcie tey uweseloney. Wzkrzesz Pánie duszę moję, á uweselisz Mátkę bolesną Twoję, zádziwiue się niebo: że Bog, takiego grzesznika náwraca!

Większy Pánie u mnie cud, że ty ná Krzyżu zá mnie umierasz, niżeli że tego zmarłego ożywasz. Lud się ten z-ożywienia tego wesełił, niech ja, nád śmiercią twoią, á serdecznie, záboleię!

PUNKT WTORY. Powiáda Święta Ewángelyia: *I uśiadł, ten, co był umárt.*

UWAŻ, co to zá okoliczność, opisania od Świętey Ewángelyi,

gelyi, że ten wzkrzeszony usiadł? Snać, że miał tak ręce i nogi związane, iako i Łazarz, i przeto ná głos Páński, nie mógł się podnieść, chyba w-poł. Toż też w-duchownym wyrozumieniu, bywa: Ożywia Pán Iesus duszę, przywracając iey, życie łaski swoiey, porwie się duszą, i ocknie, ale ia wiąza nałogi, zwyczaje, chęci złe, które trzebá rozwiązać, rozszarpać, z-czáfem. A ty wolnyżes też od więzow, i krępowania takich? O Pánie dotadem jest w-niewoli ich, á miánowicie, w niewoli námiętności moich, i w-niewoli, że serca i myśli, nie mam z-Bogiem, stáecznie złączoney. Kiedyż też przyidzie szczęśliwa godziná, áby mi ci zaśpiewał Pánie z-Psalmista: Rozszarpales więzy moje, tobie ofiarować będę, hołtyia, álbo ofiarę, chwały.

UWAŻ, że tá okoliczność siedzenia, znaczy: iż po ożywieniu od Páná Iezusa ná duszy, nie możemy byđż oraz doskonałymi naprzod się trzebá podnieść przez miłość do Bogá, potym śiaść, i odpocząc od grzechu, toż dopiero rękoma i nogami, do niebá się piąć. A ty w-drodze duchowney, podnioszżes przynamniey głowę z-nieprawości twoich? Wzbiaszżę się też ku niebu? czy w-dawnych nieprawościach twoich, iako trup leżysz? Niewiem Pánie, co o tym mówić, niewiem! Prágniy, nie tylko, by i z-powszednich grzechow, ále i z-tey twoiey ztrupałey prawie oziębłości, do Bogá się podnieść. Pánie ná Krzyżu podniesiony, spraw, áby się dusza moia, do ciebie podniosła.

UWAŻ, to siedzenie, znaczy: odpoczynek. Izaliby i duszy twoiey (iako się spodziewasz) od Bogá ożywioney, nie trzebá mówić: Odpocznij, przestań, nieprawie czynić, żyć. Przestań i od tego, różnych myśli tumultu! Przestań, oraz Bogu, i światowości żyć!

TAK ROZUMIEM Pánie moy ukrzyżowány, że tego wszystkiego nie przestánę, chyba, áż przy nogách twoich odpocznę, przyimiyże mię donich.

U u u 2

PUNKT

PUNKT TRZECI. Siadłszy ten zmarły, powiada Święta Ewangelija: *I poczał mówić: Nie wyraża Święta Ewangelija, co mówił: ale nie pochybnie poczał mówić: to jest chwalić Boga, Chrystusowi dziękować, Matkę witąć. Takby miał czynić i człowiek, od Boga przez łaskę ożywiony: miałby Boga w Trojcy Świętej iedynego chwalić, Panu Jezusowi ukrzyżowanemu dziękować, Bogarodzącę Pannę pozdrawiać. A maszże tak rozporządzone nabożeństwo? Witawszy, czyniszże tak twoie nabożeństwa, właśnie, iakobyś zmartwychwstał? Przytulaszże się do nog Pana Jezusowych, który cię ożywił?*

Uważ, co to jest: że Święta Ewangelija nie wyraża; co też to za słowa były, tego zmarłego, do życia przyprowadzonego? Snać nam na naukę: Kto jest od Chrystusa ożywiony, albo niech milczy, albo mówićli będzie, niech tak mówi, żeby słowa jego, po ludziach, bezpotrzebnie, nie latały. A twoje czy nie latają? Ożywiony od Chrystusa na duszy, ma tak mówić, iakoby nie mówił, ćwicząc się w skromności mówienia, i w małomowności. A ty ćwiczyszże się w tym? Panie mój na Krzyżu puszczwartej godziny wiszący, któryś tylko na niem, siedm razy przemówił, naucz mię milczenia, naucz skromności w-mowie.

Uważ, że nie wyraża Święta Ewangelija, co mówił ten zmartwychwstały: abyśmy rozumieli dobrze oniem, i trzymali, że mowa nie wykroczył, zaprawuiac nas, abyśmy o mowach bliźnich naszych, ile może bydz, dobrze trzymali. A ty nie maszże domniemania: że ten á ten, o tobie, o drugich, źle mówił? Evangelista iakoby niewiedział, zamilczał co ten zmarły mówił: á ty nie świegoczyszże o tym: Ten á ten, to á to mówił. Nie badaszże się też o tym dwornie: Co kto mówił?

ROZMOWA. Panie ukrzyżowany, któryś do Łotrá przed-
mowił

świeta E.
gelyia,
chwalić
by miał
miałby
z usowi
pozdra-
Wsta-
i akobyś
owych,

świeta E.
gelyia,
chwalić
by miał
miałby
z usowi
pozdra-
Wsta-
i akobyś
owych,

mówił, przemów i do mnie, ale słowá poćiechy wieczney,
niech się dziś z-tobą w-raiu będę: bom go nie zaśłużył! ale
niech od dziśieyszego rozmyślenia, zawsze, przy nogach cie-
bie ukrzyżowanego, zostań.

ROZMYŚLANIE

NA SOBOTE.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Mówi Świeta Ewangelija: *I oddał go*
Mátce i-go. Mogł Pan Iesus uczynić tego zmarłego uczniem
swoim, niechciał, dając przykład: że i w-święckim stanie
ma Bog swoich. Zadziwuy się śladom Bożym, jednych na A-
postolstwo, drugich, na zostanie w domu kazuiacym. Proś
Bogá, za zbawienie, ludzi święckich. Dziwuy się i w tym
śladom Bożym: Iszkáryotá Bog za Apostoła obrał, a tego
wzkrzeszonego, ani za soba powołał! Aty w-stanie ducho-
wieństwá twoiego, czy nie jesteś tak Iszkáryot? na który, gdy-
by drudzy byli powołani, lepieyby Panu Bogu służyli! Po-
budź się, do służenia Bogu, według stanu twego.

UWAŻ, czemu tego ożywionego oddał Pan Iesus Mátce
swoiey? śnać na naukę: abyśmy Rodziców szanowali, onym
służyli, co daleko bárżiey rozumieć potrzebá, o służbie, w-
rzeczách, do zbawienia należących. Z-młodości twoiey,
iakoś ich też szanował? Ieżeli już zmarli, pamiętaśże na
dusze ich! Proś za Rodziców, co z-potomstwá, poćiechy
nie mają.

UWAŻ, oddał Pan nasz tego ożywionego, Mátce i-go, bo
Pan Bog nasz, tak jest litosćiwy, że gdy go kto o poćiechy
doczesne żada, tedy mu ich, Bog, według upodobania swe-
go sposabia. Zyczyła sobie tá Mátká, doczesney poćiechy
z-Syna, i nabawia iev, iev poćiechy, Christus. Pomoż pro-
ścić Rodziców, co sobie i doczesney poćiechy, według upo-
dobá-

dobania Bożkiego, z-potomstwem swego życza, aby im dał Bog, tę, i wieczną, z-nich pociechę. Postanow dosyć czynić, ile możesz, gdy kto, czego, od ciebie, rozumnie żądać będzie.

BOGARODZICO Panno, naśląduiesz Ty Syná twego, i miłościwie, prośby nasze wysłuchujesz. Wysłuchaj prośby moje, rák należące do wieczności, iáko i do doczesności, ile do zbawienia mego służy.

PUNKT WTORY. W-duchownym wyrozumieniu, ktorey też Máłce, oddać nas Chrystus?

UWAZ, pierwsza Máłká, iest Bogárodzicá Pánná. Tey nas oddać Chrystus: Oddał nas naprzód ná Krzyżu w-lanie Świętym. Dziękuy zá to oddanie. Proś aby cię, ná nowo, oddał Chrystus, Nayświętszey Pánnie. Przypomniy pokornie Nayświętszey Pánnie, że cię iey, oddał Chrystus. Ufaj, temu oddaniu.

Oddać nas ieszcze Nayświętszey Pánnie Chrystus, gdy ná iey przyczynę, albo nas po grzechu ciężkim łaska swoia ożywia, albo kiedy ożywionych, zá prośba iey, pomocą w-rzeczach wiecznych, wspiera. Pod Twoię obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko. I żyć i umierać niechcę, bez opieki Twoiey. Nie ustannie Bogá twego miłujesz Bogárodzico Panno, nieustannie modl się zá námi, modl się zá mną.

Oddać nas teyż Nayświętszey Pánnie Chrystus, kiedy w-gwałtowney iákiey potrzebie, udawamy się do niey, á ona w-tey potrzebie, poważną swoię i skuteczną, zá nas uczyni modlitwę. Poráchowaćby trudno, wieleś mię razy, w-gwałtownych potrzebach moich, ratowała, Bogárodzico Panno! Podziękuy szczegolnie, zá ratowanie, w-niedawney iákiey, potrzebie twoiey. Proś aby ná cię pamiętał, i w-tey potrzebie, która cię czeka, albo która cię już trapi.

UWAZ,

UWAŻ, druga Matką, ktorej nas ożywionych, oddać Chrystus, jest: Kościół, a oddać nas, na Krzcie. i Tą nas Matką, wiary nauczył, Tą drogę, do zbawienia podał. Dziękuy P. Bogu twojemu, że cię Kościołowi oddał. Dziękuy Kościołowi że cię przyjął, Wstydź się, że nie według nauki, tego Kościoła żyjesz!

UWAŻ, co też ta Matka pomyślała sobie, kiedy iey Chrystus, oddał Syna. Dziękowała za łaskę Panu. Obiecowała i przez się i przez Syna, wiecznie to odflugować. Snać nie broniła Chrystusowi Syna; ieżeliby go z-soba, mieć chciał. Upominała Syna, do wdzięczności, przeciwko Panu. z-dalekiej tey drogi, iak na nowe, witała go. Osiaruy i ponow wszystkie iey afekty, przeciwko P. Jezusowi, uczynione.

MATKO BÓGA moiego, nieśmiem wymowić oraz: i Matko, i moja. a będzieszze Ty miała ze mnie pociechę wieczną? iako ta Matka, miała, z-swego Syna, pociechę do-czesną.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, że iako mówi Święta Ewangelija: *wziął wszystkich strach*. A ciebie bierzeż też zbawienny strach? Trzy są boiaźni, ktoreby człowieka przerażać miały. Pierwsza, Bog, Bog tak wielki jest, bać się go potrzebą, a w tobie iaka boiaźń, iakie obawianie, tak wielkiego Maje-iestatu! Druga boiaźń, zła wieczność, arcy zła jest. a straszysz cię ta wieczność! Trzecia boiaźń: obym nie zgrzeszył! Aboiszże się upadku? Nie ufaszże bárzo sobie? Po- wtorz słowa Psalmu: *Bojcie się Pana, wszyscy Święci jego*.

UWAŻ, z-okazyi tego cudu, nie tylko bali się wszyscy, ale i chwalili Boga. Słowa chwały Bożey, ktore po każdym Psalmie Kościół mowić każe, są te: Chwała Oycu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, Iako była &c. Mowiszże te słowa z- nabożeństwem? Przenikaszże, iż tu Bogu, życzy Kościół chwały, która miał przed nami, teraz ma, i po nas mieć będzie? Pragnęć tey wszystkiey *chwały Boga*.

UWAŻ,

UWAŻ, Było tu z-czego, przy tym wzkrzeszeniu, Páná Bogá nášzego chwalić. Iako ná przykład z-tego: iż P. Bogá náš jest Pánem życia i śmierci! Iż im užyczył tego szczęścia, aby widzieli żywym, tego, który był umarł, którego szczęścia, ludzi miliony milionow nie máia! I wyraża Święta Ewángelyia chwałę tę Bozka, która lud ten, chwalił Bogá: Prorok wielki powstał między námi, á iż Bog nawiedził lud swoy. Powtorz i ty te słowá. Przyday i słowo żydowskie: Emánuel, Bog z-námi. O Pánie więkšzy ja mam powód chwalenia ciebie, żeś nie tylko nawiedził lud swoy, ale że nawiedzasz i mnie, w-Najświętszym Sákrámencie!

ROZMOWA. O gdybyś i Ty sługę twego nawiedziła Bogárodzico Pánno, choć przynamniey, przy zkonaniu moim.

ROZMYSLANIE

Na Niedziele Szesnastą po Świątkách.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościelną, która jest na Niedzielę dziśieyszą: *Tworá nas uprasámy Pánie łáská, niech zámŕŕe uprzedza, i niech zá námi idzie, á niech spráwi, žebyšmy uá dobre uczynki, nieuślánnie czuli byli.*

UWAŻ, czemu to Kościół modliac się Pánu Bogu nášzemu, łáskę Božá, názywa łáská iego, mówiac: Łáská tworá? nie tylko przeto, že, cokolwiek jest, Bozkie jest, bo stworzeniem jest, ále i przeto, že iŕstność samá łáski Božey, jest tak wyśoka, že niczym dziełem nie może byđz, tylko Bozkim. O dzieło rak Páná Bogá nášzego nád dziełámi, i któremu równego nie mász! Powtorz tytuł Páná Bogá nášzego, že jest Święty, Święty, Święty. Dziękuy, že tego tytułu, dáne nam uczestnictwo, przez swoię łáskę. Poráchuy się: iáko też tę łáskę Božá, sobie wáżyšz!

UWAŻ,

UWAZ, że jedná jest łaska Boża poświacająca, 1 w-
przebywająca, ktorey te są przymioty: Grzech od nas od-
pędzać: Bydź cnot moralnych rzrodłem i fundamentem,
nawet i samego światła chwały, gdyż i tego wiania, z-swe-
go przyrodzenia wyciąga tá łaska Boża; iák kto w-niey um-
rze, iuż godzien będzie widzenia Boga, á co náywieksza:
czyni nas tá łaska Boża synami Bożymi przysposobionymi.
Zá tym idzie, że kto tę łaskę Boża ma, iuż się ná tego, Bog
gniewać nie może. A ná mnie Pánie, czy gniewasz się te-
raz, czy nie? Spodziewam się, żeś ná mię łaskaw. Ale
boję się, bym kiedy tej łaski nie ztracił! O iák wielka
rzecz tracić grzesznicy, gdy łaskę Boża tracić! Po-
wtorz słowá Psalmu: Strzeż nas Pánie iákó zrzenieć oka,
á mianowicie przez przyście twoie w-Nayświętszym Sakrá-
mencie.

UWAZ. Drugie łaski Pana Boga naszego są pomagające,
dzielne, ákty cnot wykonywające. Wyznay nieudolność
twoię w-sprawie zbawienia, bez tych łask pomagających.
Wzgardź soba; bo siłami twemi przyrodzonemi, ná piekło
sobie zárobić możesz, ná zbawienie nie możesz! Powtorz
słowá S Pawła: Wszystko mogę w-tym, co mię pośiła.

Między łaskami pomagającemi, są też łaski Sakrámen-
talne, do każdego Sakrámentu przywiązane, náprzykład
łaska Nayświętszego Sakrámentu, jest łaska ni twoie pośile-
nie, łaska że tak rzekę tuczaca, i to w-duszy sprawuiaca,
co w-ciele sprawuię pokarm i napoy. Użyłżeś ná duszy,
tak często u stołu Bożego bywając? Czuiac taką oschłość
w-nabożeństwie, ná ukaranie grzechow twoich, czuiac prę-
dkie zmordowanie w-dobrym, i słabość w-pokusach, masz
rozumieć, żeś nie utuczony tym Sakrámentem! Wielkim
pragnieniem pragnij, ábyć się to nágradziło w-przyszłej S.
Komunii.

Mowi Chryzostom S. abyśmy od S. Komunii odchodzili, iako Lwi ogniem tchniacy, czartu straszni. Pragnę tak odchodzić od stołu Bożego!

PUNKT WTORY. Prosi Kościół, aby łaska Pana Boga naszego nas uprzedziła.

UWAŻ, co to jest za uprzedzanie od łaski Bożej. Uprzedza nas łaska Boża, w podawaniu myśli dobrych, i zachęcenia, zkad wszystko zbawienie idzie. Nikt nie ma w władzey swojej, aby mi, to albo owo na myśl przyszło, ale myśli takie i zachęcenia, Bog podaje. Proś sobie, proś drugim o takie łaski. O iakos wiele takich objaśnienia, takich zachęcenia miał do dobrego, a nie chwyciłś się ich! iako się z tego Bogu sprawisz? Ciało Chrystusowe w Najświętszym Sakramencie zawarł, zbaw mię, nagrodić mię szkodę.

UWAŻ. i to uprzedzenie łaski Bożej, nie mogłby człowiek pokusie ciężkiej, częstej zprzeciwić się, nie mogłby aktu cnoty nadprzyrodzonej uczynić, uprzedziła pomoc skuteczna, aż on za łaską Bożą pokusę zwycięża, w cności się ćwiczy. Proś Pana Boga twego, abyć takie łaski uprzedzające, a skuteczne, Pan Bog twój opatrywał. Coż rozumiesz, czybyś i ty, nie rozpasał się był na wszystko złe, nie piłbyś był iako wody nieprawości! ktoż cię zatrzymał? łaska uprzedzająca, a skuteczna Pańska! W każdej Komunii, aż do drugiej Komunii, day mi Panie łaski takie, skuteczne, uprzedzające, a służyćci będę, na wieki.

UWAŻ. Co to za łaska Boża, za nami idąca? zaczął człowiek myśleć co dobrego, da pokój tej myśli, a łaska Boża gdyby była przystampiała, postampiłby był w dobrym! Postampi drugi w dobrym, opuści ręce, a łaska Boża następująca sprawiłaby była, aby był, to dobro kończył! Porachuy się: iakos był wiele dobrego zaczął, a porzuciłś to!

Niech

Niech mię nie opuszcza nigdy, niech się i ja zawsze chwycę, tej łaski następcuacy. Nie wiem Panie poki pożyję, ale poki żyw będę, mianowicie przy ostatnim zgonie, day mi Panie, tę następcuacą łaskę.

PORACHOWAŁEŚ Panie wszystkie Komunyie moje, które następcuiał, proszę cię o nie, a mianowicie o nabożne wiaryku przyięcie.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, że prosi jeszcze Kościół, abyśmy się nie w-tednym, ale w-dobrych to jest w-wielu, uczynkach dobrych, ćwiczyli. Porachuy się: czy się w-wielu dobrych uczynkach ćwiczysz? W-ktorychżebyś się teraz ćwiczyć miał? Ktorychś już poprzestał, a zacząłś ie był!

UWAŻ. Prosi jeszcze Kościół, o nieustannność w-dobrych uczynkach: boć my częściciey rzecz dobra zacząniemy, niż dokończymy. Porachuy się: wieleś też razy postanowił ćwiczyć się w-przytomności do nog Pana Iezusa ukrzyżowanego, a nie ustałżeś w-tym? Porachuy się: iakoś wiele razy postanowił, już nie dawać ná podział serca twoiego Bogu i znikomości, a nie dałeszże? Postanowiłś w-cierpliwości ćwiczyć się, a dawnoż wybuchnął gniew? Panie po poświęceniu nieustannie w Najsświętszym Sakramencie, poki przy-pádki chleba trwają, przebywalacy, day mi ustawicznść w-dobrym.

UWAŻ. Nie masz słowá Polskiego, któreby wyraziło, co to jest zá czuynść, o która prosi sobie Kościół w-dobrych uczynkach, ale tá pilność iakożkolwiek wyrazić się może, abyśmy ná to czuwali, abyśmy ná dobre napięci byli, i ná-tężeni. Obżáluy twoię w-dobrym niepilność, i ospáłość. Porachuy się: w-czymbyś iej szczególnie potrzebował? Nie przepominay prosić, o ná-tężone nabożeństvo, w-przyięciu Najswiętszego Sakramentu.

Rozmowa zwyczajna.

W W W 2

RO

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pana Iezusa u
u Łukasza S. Faryzeusza iedzacego, uzdrawiajacego opuchlego,
w-Roz- 14. naukę o pokorze, podajacego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, abyś o tym pożyte-
cznie rozmyślać mógł.

PUNKT PIERWSZY. Uwaz, co też było, że ten Faryzeusz,
bá i inni onemu podobni, zapraszali Pana Iezusa!

Naprzód, chcieli snac słuchać Pana mowiacego, własnie
tylko z-dworności, á niechciało się im między gmin cho-
dzić. Porachuy się: czy i ty, nie idziesz na Kazanie, na
rozmowę duchowna, tylko dla samey dworności! Prosi ten
Faruż do siebie Pána Iezusa, prosisz go i ty w Najswię-
szym Sakramencie; ále nu ieno czy nie iáko Faruż! Bá czy
częstujesz go iáko on, á czymżeby? sercem i dusza twoja!

UWAZ, widzieli Faryzeuszowie, że lud Panu Iezusowi
zprzysiał, oni będąc mu niechętni, bali się, aby lud o to ná
nie nie szemrał, wdawali się tedy oni, niby w-przyiaźń, z
Pánem IEZUSEM, zmyślali też do niego chęć. A twoja przy-
iaźń do Pána Iezusa czy nie zmyślona? Słowem go kochasz,
ále czy życiem! Tego kwádransu poczniesz dobrze isć z
Panem IEZUSEM, á potym go cały niemal dzień zapomniesz,
zaiste zmyślona to przyiaźń! Poprawę obiecuy.

UWAZ, że snac przeto, Pána ci Farużowie ná ucztę pro-
sili, rozumieiac: że iáko to przy uczcie bywa, naleść mo-
gli, tam do kalumny okazyia. Bywazli ná podobnych u-
cztách, maszże ostrożność, abyś nie dał, á podobno do flu-
szney mowy, przeciwko sobie okazyi? Nie bywazli ná
uczcie, czyć przecię w-iedzy twoiey czart, i twoia namię-
tność, siidla iákiego nie zastawia? Ponow, ábo postánow

po Niedzieli Szesnastej pò Swiatkach
 ná nowe, iákic sobie nabożeńtwa, gdy się pokarmem posi-
 lasz.

PANIE moy w-kożdey Komunii, Ty mnie do siebie
 zapraszasz, mowisz nam Chrześcianom: Przyjdźcie do
 mnie wszyscy co praciucie, i obciążeni jesteście, á ia po-
 silę was. ále wzajem i człowiek zaprasza Paná IEZUSA do sie-
 bie w-Najświętszym Sakramencie, ná coż? trzebaby go za-
 praszác ná chleb łez, boć zaiste masz za co płákád, trzebá-
 by zapraszać ná duszę i serce swoje! chętnieć ie Pánie ofiá-
 ruię, przypraw ie sobie.

PUNKT WTORY. Nie mogłże też Pána IEZUSA ná co le-
 pszego prosić ten Fáruż, tylko ná chleb? ále mowi to, Pi-
 smo Święte, obyczajem ludzkim; bo ludzie zapraszáia ná
 chleb, choć nie samym chlebem częstuiá. Winszuy Panu
 Iezusowi, tey iákieykolwiek uczynności Faryzayskiy. Gdy-
 bym ia był Panie ná ten czas żył, zaprosiłbym cię był ná
 ubogi moy chleb, by było nań i żebrác. Lecz miłsze Pá-
 nu Iezusowi częstowanie, umartw się w-potrawie, i ná po-
 częstuy Pana IEZUSA, Nieśie-li stan twoy, nákarm ubogiego;
 albo namow ná to drugiego.

UWAŻ, biorac słowa iáko w-sobie brzmia, daymy to,
 że ten Faruż ná sam chleb Paná IEZUSA prosił, i by dobrze,
 co nad to przydał, podobieństwo, że przecię lepiej swoich
 Farużow częstowywał. A ty szczodryżes też ná Pána IE-
 zusa? Aza cię Pan Iesus i ná to, i ná owo dobre nie ná-
 mawia? czemuż mu tego bronisz? Poráchuy się: w-czym-
 byś miał szczodroblliwość twoię w-rzeczách mianowicie do
 dusze należących, przeciwko Panu Iezusowi pokazać.

UWAŻ, że w-tym zaproszeniu ná chleb Pána IEZUSA,
 chciał snác popisać się Faruż, że on ostro żyie, chlebem się
 kontentuje, á wytykáiac Paná IEZUSA, że z-grzesznikami
 iada; nie pamiętaiac że Farużowie, cáte domy wdow zia-
 dali,

dali. Nie maszże też w-tobie chęci popisywania się z-two-
im duchowienstwem przed drugimi? Czy nie pozwalał
sobie więcej, okrom oka ludzkiego? Porachuy się: czy
też gdy czas nieśie, chlebem się tylko kontentujesz? Czy
cię nie zwycięża Faruż w-umartwieniu, bez ktorego trudno
dorośćemu do nieba trafić.

Ja w-uboztwie moim częstuję cię Panie sercem moim,
a w-niem wszystkimi afektami i chęciami, ktore do ciebie
w-Najświętszym Sakramencie zawartego, cale przenoszę,
częstuję i duszą moją, a w-niey wszystkim rozumem, rozu-
mieniem, myślami memi, i one tobie, cale oddawam.

PUNKT TRZECI. Jeden Faruż Pana Iezusa prosił na chleb,
ale nie jeden podstrzegał; bo mowi Ewangeliya S. *Apł go*
podstrzegali: boć tak bywa między ludźmi: gdy przyidzie
Pana Iezusa na chleb prosić, choć pozor dobrego uczynku
uczynić, ledwie się na to: jeden zdobędzie, ale do grze-
chu, do złego, kupa ludzie idą. Zal mi Panie, ztráty, tak
wielu ludzi! Ponow ákt S. Katarzyny, pragnacey, aby
drzwi do piekła soba zátamowała, aby iuż więcej Bogu,
dusze nie ginęły! Porachuy się: czy się też nie łaczysz rad
z-tymi, co na drugich następuią.

UWAŻ. Pana Iezusa. wiele ich podstrzegało, i ciebie
nie jeden. Podstrzega cię Bog, Anioł i dobry i zły, su-
mnienie, starszeństwo duchowienstwa twego. I dziś, czy
cię iuż w-czym znacznym, nie było podstrzedz? Podstrze-
gaszże się też sam dobrze, w-ráchunku sumnienia, czynisz-
że go ostrze na się? Podstrzegaszże się i w-tym, abyś się
chronił okazyi do złego, a chroniszże? Podstrzegasz-
że i w-tym, abyć tak wiele czasu, bez zasługi, nie ucho-
dziło.

UWAŻ. Kiedy też to Pana Iezusa postrzegano? w-ten-
czas gdy był w-Konwersacyi z-drugimi, i na uczcie, iáko
się

się rzekto: Tobie w-twoiey konwersacyi z-drugiem, czy nie trzebaby poprawy? Kwąpiszże się do osobności, gdy możesz? Twoia sama konwersacyia, czy iestci do dobrego, powodem...?

ROZMOWA. Patrząc że ciebie Pánie przy iędzy i konwersacyi podstrzegano, i ja tego postrzegam w-iedzeniu twoim, to iest w-Nayświętszym Sakramencie, żeś naylaskawszy, gdy się do mnie tak mizernego, tak ciebie nie kochającego, miłościwie zklaniaasz!

ROZMYSLANIE

NA WTÓREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Pan IESUS zaproszony, szedł na obiad, a to człowiek niektory opuchły, był przed niem.

UWAŻ, że Pan IESUS mógł minąć tego opuchłego, mógł mówić: Zabawnym, idę na obiad; ale miłosierny, zaraz miał nad niem politowanie, i nieodwłocznie uzdrowił go. Poráchuy się: czy ty nie bárziej dosyć czynisz wczásowi twemu, niż potrzebie bliźniego? Prędkizęs też w-wygodzie potrzebnemu? Proś za tych, co chorym służą, aby mieli serce, nad chorymi, politowania pełne.

UWAŻ, że Święta Ewángeliya záżywa tego słowa: że był przed niem opuchły: boć kto miłościwy, ten próby i potrzeby ludzkie, przed sobą ma; ale twarde serce, oczy na to mruży, za sobą to ma, nie widzi tego. Poráchuy się: próby też bliźnich twoich, czy są przed tobą, czy za tobą?

Tyś Pánie lutościwy, może każdy z-Psalmista mówić: I modlitwę moję przed niem opowiadam. Powtorz owey piosnki słowa: niech będą Pánie oczy twoie patrzące.

UWAŻ podział, który się dzieie na tym świecie: Jedni na obiad, i na pośilenie idą; a drudzy, w-nędzy leżą, jednym się dobrze dzieie, a drugich nędzą łupi. Podziękuy Pánu

IESU

IEZUSOWI, za to iego rozrządzenia, i na nie się powzday. Izali i z-toba tak się nie dzieie: Raz idziesz na obiad za Pánem IEZUSEM, kiedyc się dobrze dzieie, drugi raz też leżysz, lub choroba złożony, lub utrapieniem, obciążony. Proś Páná IEZUSA za chorych, aby im choroba szła na usługę; i żeby im pofolgował P. Iesus, będzieli to, z-większa chwała Boża.

PANIE przed ktorego oczymá był ten opuchły, day abym oczu twoich nie urażał, pamiętał na to, że, ty Pánie, na mnie patrzasz.

PUNKT WTORY. Pyta się Pan Iesus Faryzeuszow: *Godzi-li się w-Szábát uzdrowić?*

UWAŻ, co to znaczy w-Szábát uzdrawianie? Znaczy, że w-Kościele Chrześcijańskim, około Swiat większych, mieli się ludzie nawracać, zpowiedzia oczyścić, Najsświętszym Sakramentem pościć. Proś P. IEZUSA, aby ten zwyczaj, nie tylko nie ustawał, ale się pomnażał. Proś za wszystkich, tak zpowiadających się, komunikujących. Sam na dni uroczystsze, zażywaszże więcej nabożeństw? Postanow, na przyszłe co idzie większe Święto, szczególniej-szym się da-li Pan Iesus, nabożeństwem zabawić.

UWAŻ, że w-naszym Kościele, Soborá, jest to dzień, miánowicie oddany, czci Najsświętszey Pánny. Nie pytay-że się dobry Iezu, czy w-ten dzień, godzi się, czy masz nam dusze leczyć? boć to dzień jest Mátki twoiey, i opiekunki grzesznych. Postanowiłżeś też sobie iakie nabożeństwo na ten dzień? Osiáruy go Pánu Bogu twoiemu, przez ręce Najswiętszey Pánny. Proś Najswiętszey Pánny, aby w-ten dzień swoy, tobie, i światu, błogosławienstwo upraszała.

UWAŻ, iako to się trzebá strzedz sumnienia, wrzкомо wielkiego, w-rzeczách małych, a żadnego w-wielkich. Mie-li Farużowie sumnienie, aby chorzy w-Sobotę, by i cudem, byli

byli uz-
stusana
iakie t-
ry cię
stanow-
dobrze

W
czynid-
iey. I
według
P
U

IEZUSO
to swia-
dzi się
ustá im-
rabiasz
się we-
sobie r-

U
li, aby
dzieli
też co
prędze
wienia

U
Pierw-
rzecz
potrze-

D
bo ál-
żec się

byli uzdrawiani; a nie mieli sumnienia ná sławę i życie Chry-
stusa następować, domy wdow ziać. A sumnienie twoje
jakie też? Czy sobie nie dopuszczasz, czego, choć w máte-
ryi cięższey? Proś sobie o łaskę prawego sumnienia. Po-
stánów nie szkrupulizować, gdy rozumnie możesz, w-czym,
dobrze bliźniemu uczynić.

WOLNOĆ Pánie, ktorey godziny zechcesz, dobrze mi u-
czynić, ale ja przeszkadzam Pánie tey dobroczynności two-
iey. Niedbay Pánie moy ná te przeszkody. A uczynź ze mna
według miłosierdzia twego.

PUNKT TRZECI. *Lecz oni milczeli.*

UWAŻ, czemu ci Fárużowie nic nie odpowiedzieli Pánu
Iezusowi? bo śnać sobie myslili! Ieżeli powiemy: Godzi się:
to świat, nie będą ludzie święcili; a odpowiemyli: Nie go-
dzi się! to lud obrażimy, żeśmy nie miłośierni, i tak respekt,
ustá im zawarł. Poráchuy się: czy też ty respektami nie ná-
rabiasz? Mówiszże gdy okoliczności niosą wszystko, coć
się według Bogá zda? Poráchuy się: czy nie wolisz zárobić
sobie ná niełaskę u Bogá, niż u ludzi!

UWAŻ, nie odpowiedzieli nic Fárużowie: bo się śnać ba-
li, áby ich Pan Iesus nie zágadł, gdyby co głupie, odpowie-
dzieli. Obys się też ty tey mądrości náuczył! Dawnożes
też co nie rozumnie wymowił? W-ktoreyże też okázyi, nay-
prędzey pobłádzisz? Iezu milczacy, day mi łaskę, mó-
wienia rozsádnego.

UWAŻ, w-ktorey też okázyi, słuszná, ábys milczał?
Pierwsza, kiedy nabożeństwo twoie odprawuiesz: Bo się zda
rzecz nie podobná, mieć z-Bogiem myśl złączoną, á bez-
potrzebnie świegotáć. Izaliś tego nie doświádczył?

Druga, słuszná ábys milczał: gdy iestes w-pássyi i áfekcie:
bo álbo cię iáwnie pássyia zwycięży, álboć záślepi rozum,
żec się to będzie zdáło zá słusznę, po czym nic. Nie do-

świadczyłżeś, iż w-takiey okazyi, pobładziłeś w-mowie. Proś Anioła stróża, aby cię w-ten czas przestrzegał, do zmilczenia, skutecznie przywodził.

Trzecia: słuszną abyś milczał: kiedy nie masz słusznej do mowienia przyczyny. A zachowujeszże to? Proś Świętego Apostoła, który przeciwko ięzyczności, dokładniej pisał, abyć uprosił dar skromności w-mowie. Proś Pustelników, abyć uprosili, chęć skuteczna do milczenia.

ROZMOWA. Pánie otworz wárgi moje, á ustá moje niech opowiadaia chwałę twoię. Obym Pánie nie mógł nigdy mówić, tylko co ma bydz, álbo z-chwałá twoia, álbo z-pożytkiem bliźnich.

ROZMYSLANIE NA SZRODĘ.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Pan Iesus tego opuchłego uian^{by}go uzdrowił i odprawił.

UWAŻ, że nie opisuie Święta Ewángelyia, sposobu uzdrowienia tego opuchłego, tylko temi słowy: Ze go uiał Pan Iesus, ktore słowo wyraża, że się go nie tylko dorknał, ale iákoby zciśnał. Winszuy tego uięćcia temu trędowacemu. Pánie moy nie tylko dorknięćcia twoiego, ale właśnie zciśnienia potrzebuie duszá moiá, abyć ci się nie wyrwał, bárźciey, do ciebie, gárnał. Proś P. IEZUSA, i zá wszystkich ná puchlinę choruiących. Niech im tá chorobá ná zbáwienie będzie. Będźieli z-większa chwałá Boża, niech ich uzdrowi. Będźieli wola Boża, osiáruy się i sam, ná tę chorobę.

UWAŻ, iáko teź Pan Iesus duchownie uymuie ludźie, á by ich uzdrowił ná duszy. Uymuie ich i szkrupusámi, ktore w-prawdziwych grzechách zápomniánych, niedokładnie wyrażonych, otwieráia oczy. Proś sobie Bogá, i drugim,

otakie szkrupuły. Także te szkrupuły, czynia ostrożnym, aby się człowiek nierezolwował na grzech, by i powszedni, zupełnie dobrowolny. A ty nie rezolwujesz się nań prędko?

Uważ, że Pan Iesus, lecząc dusze, wymuie czasem nieszczęściem. A ciebie, twoje nieszczęścia, czemu do Boga nie wioda? Uymuie suspicyjami ziemi, obmowami ludzkiemi, lub słusznemi lub nie słusznemi. Nie padałeś też ty na nie? A poszłodzi to na zbawienie! Przepuszcza czasem Pan Bóg i wymuie ludzi na ich zbawienie, kiedy przepuści na nich z-mały okazyi danej, że padna na nich, domniemania ciężkie. Nie przepuścił też kiedy tego na ciebie Bóg? Przepuścił, dziękuj mu za to; zachował cię, boj się, aby i na cię, to nie padło! Porachuj się; czy nie masz w tobie wolności iakiej, albo bezpieczeństwa konwersacyi? Które Bóg karze, ięzykami ludzkiemi. Zły ostrożnie, karniey.

Powtorz sobie słowa one: Strzeż nas Panie, iako zręcznie oką, pod cieniem skrzydeł twych, zachowaj nas.

PUNKT WTORY. Uiał Pan tego opuchłego, i był uzdrowiony. Tak to nie może nikogo dotknąć się Pan Iesus, chyba na uzdrowienie. Dotknął się Pan Iesus w-Najświętszym Sakramencie, ięzyką i ust twoich, tak wiele razy! a uzdrowił go? Maszże skromność w-mowie? Maszże chęć do milczenia? Dotyka się Pan Iesus wnętrzości twoich, a techniesz Bogiem? Niech wszystko co we mnie jest, błogostawi imię Boga moiego.

Uważ, znamięnita okoliczność cudownych dobrodziejstw Pana Iezusowych, że oraz uzdrawiał, zarazem uleczal. Násładuieszże w-tym Pana Iezusa, abys był prędko w-oddaniu chwały Bogu, podniesienia serca twoiego do Boga &c. Prędkiejsz też i w-samym powstaniu z-grzechu?

X x x

UWAŻ,

UWAŻ, że nie czytamy áby ten uzdrowiony, miał Pánu Iezusowi podziękować, rzecz podobna do wierzenia, że przedię, przy tey przytomności Pána Iezusowi, podziękował mu; ále śnać ná zimno, że nie było co Ewángeliści pisać. A twoiá teź przeciwko Bogu i ludziom wdzięczność, czy godna, áby w-księgi wieczności weszła?

PANIE z-zkrytych grzechow moich, ále i z-niewdzięczności moich, oczyść mię proszę.

PUNKT TRZECI. Po uzdrowieniu powiáda Święta Ewángelyia: I odprawił go.

UWAŻ, co teź to jest, że Pan Iesus, áni tego opuchłego, áni innych cudownie uzdrowionych, przybierał do boku swego?

Naprzód, áby pokazał, iáko sobie waży grzesznych, że ráczey z-nich, przybierał sobie do boku swego, i tak przybrał Máteuszá, á Apostołów i po záprzeniu i ućieczce od Pána, nie zrzucił z-Apostolstwa, po swym Zmartwychwstaniu Chrístus. Dziękuy Pánu Iezusowi, zá ten áfekt dobry do grzeszników. Mij nádzieję, że i ciebie przygárnie. Proś áby Pan Iesus, tego áfektu do grzeszników, i teraz, i ná potom dotrzymał.

UWAŻ, że podobno przeto, tych cudownie uzdrowionych, nie przyjmował Pan Iesus, áby nie mowiono: że, uczynił mu dobrze Chrístus, że uiał go dobrodzieystwy, przeto on Ewángeliá iego trzyma, opowiada: Zeby tedy Ewángeliá tego zarzutu nie miała, innych Pan ná Apostolstwo wzwáł. Dziękuy zá wezwánie Apostolskie. Uznay, że Apostołowie, bez żadnego swego interessu, tę Ewángeliá roznošili, zá onę umieráli. Powtorz słowá Psalmu: Swiádectwo twoie. godne się wiáry stáły, áż názbyt.

UWAŻ, iż śnać i przeto Pan Iesus cudownie uzdrowionych, nie przybierał do siebie; bo Apostołów, miał mieć

zawsze przy boku swoim, aby byli nauki pilnowali, aby cudów i postępków P. Iezusowych świadkami byli. á uzdrowionych, wolał ná świat rozsylać, aby każdy otym samym cudu, ná sobie uczynionym, świadectwo dawał, Chrystusa głosił, do niego zwabiał. Aták oboiá stroná, do opowiadania Chrystusa, służyłá. O Pánie, byś mię też był zażył, do opowiadania Świętey twoiey Ewángelyi! Niech ięzykiem moim będzie życie moje, ábym niem opowiadał Ewángelyia Święta. A opowiadaszże ia tak?

ROZMOWA. Bądź miłościw Pánie wszystkim opowiadającym twoię Święta Ewángelyia, męczeństwem, słowem, cudami, życiem.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Dowodzić Pan Iesus, że się godziło chorego uzdrowić, choć i w-Swięto, tey zażywa przyczyny: *Ktorego z was osieł álbo woł wpádnie w-słudnia, á nie wnet go wyciąga, w-dzień Sobotny?*

UWAŻ, że przez tę, przytoczoną od Chrystusa przyczynę, wytyka się złość Faryzáyska: że oni większe stáranie czynili, o rzeczy doczesne, o swoje bydło, niżeli o ludzkie! A u ciebie w-iákim też szacunku, dobro dufsz ludzkich? Masz-że ná człowieka, by nayliższego, tym samym respekt, że człowiek iest? że od Pána Iezusa odkupiony? że u jednegoż stołu Bożego z-tobá bywa? Popraw to, co, w-tey mierze, potrzeba.

UWAŻ, że z-wszystkich bydlat, naypracowitsze są i nayużytecznieysze, woł i osieł; á ten opuchły ná nic się Faryżom nie przydał. i przeto, o uleczenie iego, niedbáli. Pánie moy w-Nayświętszym Sakramencie zawarły, ná coż się ia

też tobie przydam? chyba że cię frąsuję, nie poprawiać się! Frąsuję i tym moim nie nabożnym przystępowaniem! Frąsuję i tym, że ty wiesz co ze mnie, na potym, będzie! Któryś iednak, niepożytecznego Fąrużom, opuchłego uzdrowił, uzdrow i mnie przyściem twoim... Fąrużowie, nieodwłocznie myśleli, o wołu co w studnia wpadł: wstydź się, że o Bogu, który dla ciebie, wpadł (że tak rzekę) pod osoby chlebą i winą, w-Najsświętszym Sakramencie, prawie, nic nie myślisz! Częstoż ci się ta myśl przed komunią a żywo stawia: Dżis chwafą Bogu, komunikować będę.

UWAŻ, Bywa i to między ludźmi, i w-kráiu naszym, że nie o osła i wołu, ále o psa, o konia, więcej stárání i zabiegu będzie, niżeli o ubogiego Chrystusowego, álbo chorego! Załuy tey ślepoty. Ná nagrodę tego, postánow, mieć i prędkie, i serdeczne politowanie, nád nędza ludzka, mianowicie, nád chorymi. Maszże?

PANIE w-Najswiętszym Sakramencie zawarły, nie mam ci takiej dostojności, iáko ten opuchły człowiek, przed oczymá twemi, ále mam większa potrzebę, ábys duszę moję uzdrowił, niż ciało iego. Niechże miłosierne serce twoie w-Najswiętszym Sakramencie zawarće, zklóni się, ná uleczenie, nędzy moiej.

PUNKT WTORY. UWAŻ, że przez to wydiagnienie tych bydlat, choć i w-Sobotę, z studni, znaczy się: że mamy prędko, z-upadku naszego postawać, ludzi ná duszy upádłych, zaráz, ile możemy, ratować. Czyniszże ákt zkruchy zaráz, kiedy postrzeżesz, żeś choć grzechem powszednim Páná Bogá twego obraził! Postánow, nie odkładać zpowiedzi, i bránia Świętey Komunii. Postánow, ábys, gdy widzisz álbo słyszysz obliznim upádłym, zarázem duszy iego, choć áktem wewnętrznym, pomagał. Panie moy w-Najswiętszym Sakramencie zawarły, iam bydlę twoie: boć się z człowieká ro-

zumne-

zumnego, przed toba, liczyć nie mogę, o w-głębokam żem
ia studnia grzechow i niedoskonłości wpadł, wydźwignij
mie z-niey Pánie, w-Nayświętzym Sákramencie zawarły.

Uważ, że dni zpowiedzi Świętey są to dni, których Zpo-
wiednicy dusze upadłe, lub przez grzech ciężki, lub przez
powszedni, wyciągaia. Dziękuy Bogu, że się tego dobro-
dziejstwa, i duszy twoiey dostaie. Proś Zpowiednikom, o
szczęście do dusz.

Sámá winá, zklonność, nałog, okazyia do złego, studnia
to, w-ktora człowiek wpada! A ty nie zapadłżeś tak? Po-
wtorz słowa Psalmu do Nayświętszego Sákramentu: Z-głęb-
bokości wołałem do ciebie Pánie, Pánie wysłuchay głosu
moiego.

Uważ, tak to była dowodna przyczyná Pána Iezusowa,
że nie mogli mu na to odpowiedzieć. Winiszuy Pánu Iezusowi, tey
dzielności w-mowie. Proś o udzielenie tey dzielności, tym,
co z-Pogánstwem, Heretyctwem, Odszczepieństwem, z-grze-
sznikami, z-fałszywa brácia gadaia. Postánow, ábys nie był
gorszy od Fárużow, przyznay prawdę, gdyć ia rozum, przy-
znac rádźi.

PÁNIE przyście twoie w-Nayświętzym Sákramencie, u-
sta mi zawięznie! pytasz się mię: la tobie miłość moię, á wiel-
ka wyswiadczam w-Sákramencie moim! á ty mnie iáká? Mil-
czec ná to przydzie Pánie!

PUNKT TRZECI. Powiedział też podobieństwo Pan I E S V S tym,
którzy byli wezwani, baczac, iako pierwsze siedzenia obierali.

Uważ. Czemu to Pan Iesus przymowił Fárużom, o to
siedzenie na pierwszym miejscu? Snać Pana Iezusa ci Fá-
rużowie, bez wstydu posiedli byli, i choćci Pan Iesus o to
nie dbał, Chciał iednak pychę ich poskromić. Pożáluy Pa-
na Iezusa, że był kiedykolwiek, ná świecie uposledżiony.
Postánow nie piac się ná pierwsze miejsce. Poráchuy się:
czy

czy Pan Iesus: w Najsświętszym Sakramencie do ciebie przychodzący, ma też w tobie pierwsze miejsce? U kogo ma, Pan Iesus na sercu, wyobrażenie náyżywsze, to też u niego ma pierwsze miejsce. A u ciebie czy nie jest co stworzonego, barzciey wyobrażonego? U kogo jest pierwsza myśl o Pánu Iezusie, to u tego Pan Iesus ma pierwsze miejsce w sercu. A naprzódże o Pánu Iezusie myślisz? Kto miłuje Pána Iezusa nądewszytko, u tego Christus ma pierwsze miejsce. A także go, rzecz sama miłujesz?

Uważ, że bydyż może, iż przy obecności Pana Iezusowiy nie zkartowali sobie byli dobrze miejsce Faryżowie, śnać ich przesadzano, śnać się o miejsce i swarzyć poczęli. Pycha Faryzayska, á nie mogłażes ná Pána Iezusa respektować? A ty też, iáko ná ludzi godnych, respektujesz? Dawnożes się też poswárzył? W-samym Kościele, maszże też respekt ná obecny Najsświętszy Sakrament?

Uważ Słowa Pana Iezusowe: *Gdy będziesz wezwan ná gody, nie siadajże ná pierwszym miejscu.* Wezwał i ciebie Pan Iesus, ná gody Najsświętszego Sakramentu, nie siadażże ná pierwszym miejscu? Co to jest siedzieć ná pierwszym miejscu idąc do Najswiętszego Sakramentu?

Siedzi ná pierwszym miejscu, kto rozumie, że (choć nie często przystępuié) nie ma się czego zpowiadać, co idzie ztąd: że álbo zły bywa rachunek sumnienia, álbo, że za nic sobie nie mamy, Boga, powszednie obrazić. A ty nie mówiszże też tak na sercu? Obchodziż cię to, gdy, choć powszednie, zgrzeszysz? A teraz nie maszże też grzechu iákiego ná duszy powszedniego? A ciężkoż ci z-niem!

Siedzi ná pierwszym miejscu idąc do Komunii, kto bliżnim swoim gardzi. A nie wzgardziżes kiem? Day mu przed Pánem Iezusem, pierwsze miejsce.

Siedzi ná pierwszym miejscu, kto się nie rozumie, náy-

niego-

niegod
Panie,
R
moim,
w-woli
mieysc
szym S
tobie,

Po
wszego
cze go
dzie na
U
okazy
temu n
trznos
kiza p
wi: Da
go, kt
kole d
ga two
Niech
a mnte

mu mi
ciebie
brym.

niegodniejszym, przyięcia Najsświętszego Sakramentu. **Q**
 Panie, każe mi tak o sobie rozumieć, sumnienie moje!

Rozmowa. Miy Panie pierwsze miejsce, w-rozumie
 moim, boć wyznawam wiarę twoję; miy pierwsze miejsce
 w-woli moiej; bo miuię cię nade wszystko; miy pierwsze
 miejsce, i w-sercu moim przychodząc do mnie w-Najswięt-
 szym Sakramencie, boć wszystka światowość gardzę, onę
 tobie, pod nogi podrzucam.

ROZMYSLANIE NA PIĄTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Odwodząc Pan Iesus, ábyśmy pier-
 wszego miejsca nie brali, przytacza tę przydyńkę: bo rze-
 cze gospodarz: *Day temu miejsce, á tedybys z-wstydem, poczał ście-
 dżiec na ostatnim miejscu.*

UWAŻ Gospodarz niebieski, w-iakiey też miánowicie
 okazał w-Duchownym wyrozumieniu, mowi te słowa: *Day
 temu miejsce.*

Naprzód mowi w-tey okazał, kiedy się podoba opá-
 trzności Bożkiej, wywyższyc kogo, fortunę jego ná wię-
 kszą przemienić, uczcić go ná świecie, to w-ten czas mo-
 wi: *Day temu miejsce.* Gotowżes ná uszanowanie koźde-
 go, którego nád ciebie, wywyższy i wyniesie Bog? Nie
 kole cię też w-oczy, cudze szczęście? Pochwal Pana Bo-
 ga twoiego, za dziwne jego o ludziach rozporządzania. Niech
 będzie wywyższon, kogo Panie wywyższyc chcesz,
 a mnie niech będzie zástydzenie twarzy twoiej.

UWAŻ. Mowi jeszcze Gospodarz niebieski: *Day te-
 mu miejsce.* Maszli od kogo szczegolne odłączenie, to do
 ciebie mowi Pan Bog: *Day mu miejsce, w-afekcie twoim do-
 brym.* Bá i mylic się możesz, máiac go za niechętnego, á

on śnać, dobrze tobie życzy, przed Bogiem! Porachuy się w-tym: jeżeli tym, co się o twoję przyjaźń starała, daleko miejsce w-afekcie twoim dobrym?

UWAŻ. Mowi także Gospodarz niebieski, pokazując na Najświętszy Sakrament.: Day mu miejsce. Dawnoż Komunikował, ale z-tym przydatkiem: nabożnie? Pragnieszże często Komunikować? boć wierę, godzien u ciebie miejsca, Christus! Oby Panie, i zawsze trwać w-łamaniu chleba.

Mowi na koniec Gospodarz niebieski, pokazując na Pannę Jezusa ukrzyżowanego: Day mu miejsce, miłując go, naśladować, na myśli go wyobrażonego mając. A czyniszże tak?

O PANIE moy, będąż też godzien, abyś Klucznikowi niebá, Piotrowi S. abyś Michałowi S. ktoremus zlecił przyjmowanie dusz, abyś Aniołowi memu stróżowi rzekł, choć po długich Czyscowych mękach: Day temu miejsce, niech w-niebie, na tym miejscu osiadzie. Pragnę tego szczęścia Panie. Spodziewam się z-dobroci twoiej.

PUNKT WTORY. A tedybyś prawi z-wstydem począł siedzieć na ostatnim miejscu.

UWAŻ. czuła zmysłność ludzka: nie było się o co wstydać, że wziął kto, miejsce sobie przyzwoite, raczej się było wstydać, tego, na wyższym miejscu siedzenia; ale pycha naszą, woli się wstydzić, że nie ma miejsca tego, które sobie, choć nieśluszenie, naznaczyła. A nie wstydziszże się też i ty, gdy kogo barzciey szanują niż ciebie? Czemuż ci nie smakuje wzgarda dla miłości Panną Jezusa ukrzyżowanego? Za grzechy twoje wiesz czegoś godzien? Tego mię Panie i przed tobą wtyd, żem jest ostatni w-miłości twojej.

UWAŻ, żeć w-niebie wstydu nie będzie, któryby człowieka utrapić miał, będzie jednak ten afekt: Obym był do niebá

niebá
do nie
a tak
nagro
ludzka
jeszcze
U
no z p
bnym
Bog, i
by cię
depuś
porach
sznie,
stamp
Pa
mieć p
wiek
P
zwan,
U
S
nikien
ubliże
Sie
mieć,
A'y,
więce
U
miej
rozun
dza si

niebá z-ta i ta cnota, z-ta i ta przyługa wszedł. Bys dziś do niebá wszedł, izalibys nie życzył sobie, ábys się był tak á tak, Bogu swemu przyłużył? Azaby nie lepiey czym to nagrodzić! Święty Franciszek Xawery, wyraził to, (jako ludzka Historyia nieśie) że męczennikiem nie umarł. Czu- ieszże w-sobie podobna żarliwość.

Uwaź, z-okazyi tego wstydzającego się, że go rugowa- no z pierwszego mieyscá, czyby też i ciebie, nie było podobnym sposobem wstyd? Naprzykład: ieżeli podniósł cię Bog, izaliby cię nie było wstyd, gdyby cię poniżył! Czy- by cię nie wstyd było, gdyby dla większey chwały swoiey dopuścił Bog, áby cię w-czym potwarzano! Bó i w-tym się poráchuy, z-reyże okazyi: ieżeliś komu nie wziął nieflu- sznie, pierwszego mieyscá, by w-ludzkim mniemaniu! U- stąp mu go przed Bogiem, i ludźmi.

PANIE MOY, Ty ná Krzyżu wisisz, ktoreż iuż możesz mieć podlejsze mieysce! Wstyd mię Pánie tego, iakieżkol- wiek mam między ludźmi mieyscá, á Tyś na krzyżu!

PUNKT TRZECI. Przestrzega Pan IESUS: Gdy będziesz wo- zwan, siedźsy, siedźże ná ostatnim mieyscu.

Uwaź, co to jest siedzieć ná ostatnim mieyscu?

Siedzieć ná ostatnim mieyscu, jest: niechcieć nie przed nikim ugonić. A takież? Nie zażywaszże też sposobow ubliżenia bliźniego? Załuy. Poprawę obiecuy.

Siedzieć ná ostatnim mieyscu, jest: niegodnym się rozu- mieć, tey wygody, tego opárzenia, ktoreć Bog zporządził. A ty, snad co ráz wyciągasz, przynamniey życzysz sobie, więcey

Uwaź Siedzi ná ostatnim mieyscu, kto się tego samego mieyscá, więtości, która ma między ludźmi, niegodnym- rozumie. A ty sadziszże się tego niegodnym? Drudzy sa- dza się swego mieyscá niegodnymi, z-pokory, ále ty czy nie

masz się go niegodnym sadzić, właśnie z twoiey nieczystości, ładziakości?

UwAż. Siedzieć na ostatnim miejscu, jest: niegodnym się sadzić, tego samego stanu duchowieństwa, albo stopnia, w-którym Bog chce abyś żył. O Pánie, gdyby inni w-tym stanie żyli, iakobyć się Panu moiemu lepiej przyługowali! Proś sobie o ducha życia, według twego stanu. Postanów szczególnie występek, który stanowi twemu nie przywołyty, wykorzeniść, za łaską Bożą.

Rozmowa Pánie, nie tylko pierwszego, ale ani ostatniego niegodzienem miejsca. Niegodzienem miejsca na ziemi, bom dla grzechow moich, i chodźć po niey niegodzien! Niegodzienem miejscą w piekle; bo w-niem goręta lepsi niż ia! Niegodzienem miejsca w-niebie; bo niegodzienem i weyrzedeć na nie! Ale wyznać muszę, że największa chęć mam, do jednego miejsca, to jest do nog twoich, Pánie moy ukrzyżowany, ustamp mi miánowicie miejscą tego; bo już w-niebie kroluiaca Mágdáléno.

ROZMYSLANIE

NA SOBOTĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Siedzacemu na ostatnim miejscu rzekł: Przyjacielu posiadź się wyżej.

UwAż. że w-Duchownym wyrozumieniu, te pomienne słowá oznaczają: kto jest przyacielem Bozkim, to jest: ma łaskę i miłość Bożą, ten nie ma iakązkolwiek doskonałością kontentować się, ale ma co raz, więcej postępować. Dálekożes w-Duchowieństwie twoim postampić? iakos się na nie udał? w-ten sam przeszły tydzień, iakos się polepszył? Czy ieno na oko nie widzisz, żeś co raz goręszy, ozięmbleyszy? Bóg i w-miłości Najszytszey Pánny, czy nie iestes co raz niedbalszy?

UwAż

UWAZ, że bywa czasem, iż Bog człowiekowi pokornemu, i na tym świecie rzecz: Przyjacielu posiadź się wyżej, i wyniesie go Bog, nād inne. acz tego Bog nie zawsze nie każdemu czyni. Dziękuy za tych, co ich po upokorzeniu, wyniosł Bog. Ciesz z-serca miłosnego tych, ktorych Bog tu, tylko na Kżyżu mieć chcę. Proś za niemi Bogarodżicy Panny. Zycz sobie upokorzenia ich.

To iednak pewna, że upokorzonym, a w-miłości Bożej z-tego świata zchodzącym, mowi Bog: wzywając ich do chwały niebieskiej: Przyjacielu wstąp wyżej. A będąc też godzien tego głosu Pańskiego? Podobno i jeżeli nie w-głamb piekła, to w-głamb Czysta, każe cię Bog wtrącić! Powtorz słowa Psalmu: Uczyń znak zemna na dobre, to jest, uduch cię chwała wieczna, aby to obaczyli ci, co mię nie nāwidzą, świat, czart, ciało.

UWAZ, po Pānu Iezusie kto pokorniejszy był nād Bogarodżicę Pannę? przeto i sama mowi: Bo weyrzał na pokorę słuzebnicy swojej. iakoż iey Bog kazał wyżej sięś? Kazał iey wyżej sięś, gdy ia uczynił Mātka Boża! kazał iey wyżej sięś, rozkazawszy, aby ia błogosławiona nazywały wszystkie narody! kazał iey wyżej sięś; bo ia z-ciałem do nieba. Aniołowie zānieśli! a gdy od iednego do drugiego, od drugiego, aż do dziewiętego, Aniołow choru, onę wywyższano, i owszemgdy nād wszystkich innych Świętych, pierwsze po Chryście miejsce brała Bogarodżica Panna, w ten czas iey wymowiła Troycā Świętā: Pośiadź się wyżej. Winszuy tych wszystkich wywyższenia Bogarodżicy Pannie. Ciesz się z-iej chwały, która ma na ziemi i w niebie. Dziękuy za nią, a z-serca, Troycy Świętey.

POWTORZ słowa Kościelne, które się mowi na dzień Wniebowzięcia Najswiętszey Panny: Wywyższonaś iest Święta Bożarodżicielko, nād chory Anielskie, do Krolestw niebieskich.

Y y y

PUNKT

PUNKT WTORY. *Tedy będzieś uczczony przed wzajem siedzącymi.*

UWAŻ, że wyraża Pan Iesus, iż temu co pokornie siedział, choć mu rzeka: Posiądź się wyżej, przeciw drudzy (co cudowna) nie będą mu tego zazdrościli, nie będą się nań gniewali, ani szpocili, że go wywyższono. A ty czy nie masz też w sobie zazdrości? Czy nie szpocisz choć chwalebnych postępów bliźniego, gdy widzisz że ma przed tobą pierwsze miejsce? Niech od Boga, w oczach twoich wywyższony, ma to szczęście, aby był uczczony, chwalony, iako przepowiedział Pan Iesus, i od ciebie.

UWAŻ. Co to jest za tajemnica: że ten człowiek, będzie miał pierwsze miejsce, będzie wywyższony, a z tym wszystkim będzie miał współsiedzących, a przeciw kto jest wywyższony, toć nie współz-drugiemu jest? Ale się tu wyraża: że ten, który z-pokory, na ostatnim miejscu siedział, i wywyższony nie odmienił się, ale był iako i drudzy. A ty, czy masz w sobie iakie pomiarkowanie, kiedy się trąfi, że cię Bog, choć trochę, wyniesie? Proś za innych od Boga wywyższonych, aby im Bog dał takie pomiarkowanie. Proś Najswiętszej Panny, za upokorzonych, aby im uprosiła u Syna swego, żeby ich wywyższył, bądźli to z-większa chwałą Bożą.

UWAŻ, że o podwyższeniu Najswiętszej Panny mówiąc przyznać się musi: że ma chwałę i uczczenie, od współsiedzących: bo Świętego w-niebie, i na ziemi nie masz, który by iej nie szanował, nie czcił: Proś Świętych Bożych, miłownictwie tych, co są z-famili Najswiętszej Panny, i tych, co ją jeszcze w-diele żyjąca znali, aby Najswiętszą Pannę, i miłaniem twoim uszanowali, i akt miłości, przeciwko niej, za cię uczynili. Kochaj się i w-nas. tu na świecie żyjących Bogarodzico Panno, boć się i my kochamy w-tobie! Ko
chay

chay się i w-nas Polakach, serdecznie, tobie obowiązan; ch-

UBESPIECZAM cię Bogarodzico Panno, że cię aż na wie-
ki, błogosławiona będą nazywały, wszystkie narody.

PUNKT TRZECI. Przypomnij sobie, to co się zą two-
ich czasow działo, izali nie widziałeś, że ci, co byli wy-
wyższeni, zniżono ich! Pochwal, zą to, iedyńo-władztwo
opátzności Pańskiey. Miy jednak nąd ták uniżonymi, po-
hutowanie. Miy ná się oko, izali i ciebie, kiedys się trochę
wywyższać poczał, nie uniżał Bog? Powtorz słowa Psal-
mu: Dobrze mi, że upokorzyłeś mię Pánie, ábym się náu-
czył sprawiedliwości twoich. Upokarzay mię ták Pánie
moy, aż do śmierci moiey.

UWAŻ, że wprzod kładzie się: iż kto się wywyższa,
będzie poniżon; dopieroż kto się uniża, będzie wywyższon;
bo taki jest obyczaj Bozki, iż prędzey pysznego zpycha,
niż uniżonego podwyższa. á to dla tego: bo pychą barzo
jest Bogu obrzydliwa, prędko ná gniew, prędko ná karę Bo-
zka sobie zarábia. Porachuy się: czy się też nie czuiesz
złonnym do pychy? Przyznay to sobie. A ieżeli czuiesz
ciężkość, abyś to sobie przyznał, to samo pycha jest. Boy-
że się kary Bozkiey.

UWAŻ, że posłedzey położono, że Bog pokornych wy-
wyższa; bo dla ich zasługi, dłużej ich w-upokorzeniu trzy-
ma, bá czasem, aż do śmierci! Ciesz ták utrapionych: by
naydłuższe życie oświęci, utrapieni, moment to; wzglę-
dem wieczności! Przyidzie Pan, á nie omieszka. Użiy
i owych słow Pisma S. Mało teraz ieżeli potrzebá, abyście
się ząfrásowali. Oto i ja w-rowárzystwie was utrapionych
jestem, tey sobie kompani życzę, aż do śmierci.

ROZMOWA. Marko Boga moiego, przyjmuję z-ręku Sy-
ná twoiego, upokorzenia moie, by mię ták Bog moy mieć
chciał, choć i ná wieki. A ieżeli mię w-wieczności szczę-
śli-

śliwey podwyższyć zechce, niech to będzie przez ręce twoie, które Boga naszego, piastowały.

ROZMYSLANIE

Na Niedziele Siedmnastrą po Świątkach

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościoła, która jest na Niedziele dzisiaj: *Day prosimy Panie ludwi twemu, diabelskich ustrzedz się zaraz, i ciebie samego Boga, co sta myśla naśladować.*

UWAŻ, że darowiznę ma sobie Kościół, ustrzedz się czartowskich zaraz; bo się ich nie może ustrzedz człowiek, chyba że łaska Boża, która jest, darem Pana Boga naszego. Ciesz się z tego, że zbawienie twoje, nie zawisło na własnych twoich przyrodzonych siłach, które są bardzo niemocne, zmienne, ale że zawisło na łasce, Pana Boga naszego z-wolną wolą twoją robiący. Wyznaj, że przez samo doświadczenie wiesz, że bez łaski Bożej, w-grzech upadał w-dobrym uśtaiesz. Zebrz sobie o tę łaskę Bożą. Ufaj jej.

UWAŻ. Prosząc Kościół, abyśmy się ustrzegli pokus satanśkich, mówi do Boga: lud to prawi twój. Jesteśmy ludem Bożym; bo on nas sobie stworzył, z-niebędących, będącymi nas uczynił. Panie jestem ja, jesteśmy wszyscy, dziełem rąk twoich. Znasz Panie, żeśmy są lepianka twoja, a do grzechu skłonna, brońże nas łaska twoja.

JESTEŚMY ludem Bożym: bo jeżeli kupnem ludzie doświadcza czego, i czynią swoyfzczyną, dopieroż Bog uczynił nas ludem swoim, bo nas sobie kupił, drogą Krwią Syna swego. Dziękuy Panu Iezusowi za to kupno. Porachuy się: czy żyjesz tak, aby znać po tobie było, żeś jest jeden z-ludu Pańskiego? żeś jest Krwią Pana Iezusowa odkupiony?

UWAŻ

UWAŻ. Jesteſmy ludem Bożym; bo poſilając ſię tak częſto Najsświętſzym Sakramentem, nie my ten pokarm niebieski, ten chleb Aniołow, w-ſiebie obracamy, ale Bog nas w-ſię obraca, za tym ludem nas ſwoim czyni. O Pánie, gdybym ja był chwycił ſię dzielności Sakramentu tego, iák zciślebyś mnie był ſobie przywłaſzczył! Upokorz ſię. Proś, aby pierwsza Komunia, iuż cię cale odmieniła, Bogu poſwięciła. Pragniy z-ſerca, tego poſwięcenia.

Wyrzekam ſię Pánie wszelkiego známioná piekielnego, ſługám ja twoy, iedenem z-ludu twoiego, i owieczká paſtwy twojej, paſtwy Najswiętſzego Sakramentu.

PUNKT WTORY. **UWAŻ,** że nie proſi Koſciół, abyśmy pokus czártowskich nie mieli: bo nie ieſt to według ſtanu śmiertelności naſzey, gdyż i ſam Chriſtus, między námi żyć dopuſcił, aby go był bies kuſił. Dziękuy Pánu Iezusowi, że chciał bydź kuſzonym. Proś aby przez tę pokorę, że ſię kuſić dopuſcił, umocnił ſerce twoje przeciwko pokuſom. Poráchuy ſię: ktore ſą na cię cięższe pokuſy. Proś nánie, o łaskę zwyciężka.

I przeto nie proſi Koſciół, abyśmy nie mieli pokus, ale tylko, żeby nas nie zarażały; bo nie ieſt to rzecz zła, mieć pokuſę, ale ieſt zła rzecz, ná nie przyzwolić. Poráchuy ſię: w-ſam przeſzły tydzień, wieleś też razy ná pokuſy przyzwolił? Zátuy za to. Proś abyś ná przeſzły tydzień, miánowicie w-tey á w-tey okázyi, za łaska Boża zwyciężył ia.

Koſciół Święty, proſi, abyśmy ſię uchronili zaráz diabelskich, iákoby námięniać: że tych pokus, ieſt bárzo wiele, przeto trudno ſię ich uchronić. O Pánie nie tylko biczow ná grzeſznego, ale i pokus ieſt wiele, kto mię przeciwko niem obronić może, chyba ty Pánie moy.

Proſi ieſzcze Koſciół, abyśmy ſię uchronili zaráz diabelskich, iákoby námięniać: ieſt wiele zkrytych pokus, ro-

zumiesz, że to ujdzie, że to nie będzie nic, aż czas pokaże, że się był w tym uczaił bies. Prosił Dawid: od zakrytych moich grzechów, oczyść mię Panie, proszę z-niem o to, ale od tych zakrytych pokus, wybaw mię Panie. Porachuy się w-czym pospolicie, zakryte te pokusy, tobie, czarc zarządca. Proś, abyś na potym, a zaraz na początku, wystrzegał się ich.

UWAŻ, że pokusy Czartowskie, nazywa Kościół Święty zarazami: bo iako zaraza gdy się ciała chwyci, co raz dalej i dalej postępuje; tak też i pokusa, raz przyjęta, co raz bardziej się gniezdzi. Postanow zaraz na początku, że łaska Boża, pokusy odrzucać. Zapłac choć serdecznie łzami, że się niektóre pokusy, barzo w-cię wpanożyły. Boy się, być się i przy śmierci nie przewrócił, odłoż się za łaską Bożą, aby cię, aż do zgonu życia, nie doprowadziły.

Nazywają się jeszcze pokusy diabelskie zaraza: bo iako zaraza, nie tylko zarażonemu szkodzi, ale i drugich niebezpieczeństwo przyprowadza; tak człowiek pokusom nie zaprzeciwiłszy się, nie tylko sam upada, ale i drugich lub przykładem, lub namową, do złego prowadzi. Proś Boga za wszystkich, co są drugim powodem do złego, aby się unikali. Porachuy się: jeżeliś kogo przed tym nie zgorzyszył. Porachuy się: czyli w-terażniejszych okolicznościach nie gorzysz kogo? Poprawę obiecuy, modl się za pogorszonych od ciebie, żyjących, dopieroż za zmarłych, jeżeliś tacy.

ZARAŻIŁY mnie Panie zastrzały Czartowskie, uciekam się do lekarstwa, od ciebie zostawionego, to jest do Ciała Krwie twojej, ulecz mię Panie w-przyszłej Komunii. iako pragnie Ielen do zrzodeł wody, tak pragnie dusza moja do ciebie.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, prosi Kościół, abyśmy Pana Boga, a samego naśladowali, z-niem samym szli; bo w-Cierze

ściąganie, i w ludziach co się do Boga maia, tak częstokroć bywa, że raz idziemy za Bogiem, drugi raz za światem, czartem, Ciałem. Porachuy się: czy i twoia dusza nie taka? Przynamnieny, czy częściej za Bogiem idziesz? Panie od szczęśliwey przyszłej komunii, chcę przy łasce twojej, za toba samym iść.

Bywa i to, że czasem zda się nam, iż my w czym Boga szukamy, a my szukamy Interesu własnego, poważenia u ludzi, pochwały doczesney. A nie takież ty? Zda się nam czasem, że to jest miłość bliźniego dobrą, a ona jest zmieszana z wielą niedoskonałości. A twoje afekty nie mają tego przymieszania? Kto Boga samego szuka, powinien go miłować, nie dla nieba, ani przeto, żeby uszedł piekła, ale dla samej, dla szczerzej, dla iedynej dobroci jego. A twoja miłość przeciwko Bogu, takież też? Ponow akt owej Świętej białej głowy, abyś pragnał pochodnia zapalić niebo, i woda zalać piekło, aby nikt dla nieba, nikt dla bojaźni piekła, Boga nie miłował, Bogu nie służył.

Uważ, prosz ieszcze Kościół, a byśmy Pána Boga naszego, a samego, a czysta ieszcze myśla naśladowali.

Czysta myśla naśladowie ten Boga, który nie ma dusze, nie tylko śmiertelnym, ale ani powszednim grzechem zarażony. A maszże taka czystość dusze twojej? Pragnę ja mieć Panie zawsze, ale mianowicie, kiedy do stołu twego przyśtempuję.

Uważ, czyta myśla naśladowie Pána Boga, ten, który sobie to zastrzyż, aby pokus ciała nie miewał, a mali je, tak skoro się im zprzeciwia, iakoby skra na rękę pądlą, i ma w tym takie sumnienie niedotkliwe, iako serce, iako zrzeniec w oku, dotknąć się nie da. A twoje sumnienie takie li jest? Proś sobie o dar czystości ciała i dusze. Postanowiod cienia tylko, tej pokusy, uciekać.

Czysta myśl i ten Pán Bogá násladuje, który nie ma ná-
łogu żadnego złego. A nie maszże go ty? Postánow się o
ktorego w szczególności odkładać.

Do czystości myśli Bogá násladuiacey, i to należy: aby
duśza nie była obowiazána nie tylko ná karanie piekielne,
ale ani czyscowe, mianowicie długie. Rokuy o swej du-
szy, długo też godna bydz w-czyscu? Nie przyczyniłeś
go sobie przeszłego tegodnia? Pragnę Pánie skutku Nay-
świętszego Sákrámentu, to jest umnieyszenia czysca, oby w
wolnienia, ná większa chwałę twoję.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

W Máte. 5. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Sraw sobie Páná Ie-
z. Rozd. 22. zusa náuczaiacego o miłości Bożej, i dowodzacego,
że on jest Syn Boży.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś abyś tę naukę Pána Iezu-
sowa poiał, oniey, godnie rozmyślał.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Święta Ewángelyia: że przy-
šli do Pána IEZUSA Fáryzeuszowie.

UWAŻ, przyście do Pána IEZUSA mogło bydz dwoiákie:
jedno według ciáła, a drugie według Duchá i chęci dobrej:
ci Fáryzeuszowie nie przyšli do Pána IEZUSA sercem, ale tyl-
ko ciáłem. Pánie gdybym ja był ná ten czas żyw, nie tylko
według przytomności ciáła, niechciałbym cię byt nigdy od-
stampić, ale i sercem moim, przylepiałbym się do ciebie.
Poráchuy się: czy nie przybližasł się náwiedzarac Nayświę-
tszy Sákráment, samym ciáłem do niego? Chrístus w Nay-
świętszym Sákrámentcie i według ciáła, i według chęci, idzie
do ciebie, gdy go w łasce Bożej przyimuiesz, a ty (z-cze-
go się Bogu upokorz) czemu myśla od niego się odstrzelaś?
Proś o łaskę, aby cię plakájące się myśli nie trapiły, od Pána
nie odwodziły.

UWAŻ

UWAŻ, przychodzili do Pána I E Z U S A Fáryzeuszowie, przychodzili i Uczniowie, w-tenże też sposób, przychodzą i dobrzy i źli do Najsświętszego Sakramentu. Co wyraża i Święty Tomasz w Hymnie swoim: Biora dobrzy, biora i źli, ale z-rożnica: dobrzy na żywot, źli na zátrocenie. Poráchuy się: twoie Komunyie, czy są na życie wieczne? Pożáluy Pána I E Z U S A, że śnać dotad tráfia się, że go i źli przyimiá!

UWAŻ, że Święta Ewángelyia powiáda, iż kupá przyšli ci Fáryzeuszowie, przez co się wyraża: że grzesznych; że Bogu niechętnych, ząwsze jest kupá, ząwsze jest wiele Pánie moy, á teraz po świecie, wieleś ich też liczysz? Ty sam, czy nie jesteś w-ich liczbie! Zycz Panu Iezusowi, á by się przymnażało, i liczba i zastuga, ludzi Świętych. Poráchuy się: cóc też teraz przeszkadza szczegolniey, ábys się nie odłaczył, od tey zgrái, złych.

PANIE w-Najsświętszym Sakramencie do mnie przychodzący, wyłacz mnie sobie, niech między, choć nie wiele slug twoich, i ja sluga twoim, náyniższym zostáię.

PUNKT WTORY. Z-wielu tych Fárużow, obrał się ieden, ktory, pytáć Pána I E Z U S A poczał: boć między złymi, ząwsze bywa ieden Herzt, ieden gorszy nád drugich, á pospolicie takowi, więcey śmiałości, więcey nie wstydzienia się máia. Poráchuy się: ieżeli nie mász w-tobie, większey nád drugich, śmiałości, przeciwko lub Stárszeństwu, lub równi twoiey? Poráchuy się: mászli też wstydlwość, ktoraby Cię wiodła, do poszánowania miánowicie ludzi godnych. Postánow sobie: ábys w-konwersacyi twoiey, nie brał, bez potrzebnego bezpieczeństwa.

UWAŻ, że ten, co się to odważył Pána I E Z U S A pytáć, był Zakonny Doktor. Ktoby się był nie spodziewał, że on iáko nauczony, á nauczony w-Prawie Zakonnym, miał rá-

czey prawdę uznać, do nauki Chrystusowi przyśtać; aż on raczy P. Jezusa kuś! Proś, za ludzi mądrych, Pana Boga, aby nauki swoiey, na swoje i cudze zbawienie, zażywał. Wszystkie niemal Herezyie, z-tąd poszły: że nauki swoiey, na złe, i szpocenie Pisma S. obracać ludzie chcieli. Proś Pana Boga: aby takich umnieyszał, do siebie przyciągał. Dał ci też Pan Iesus, ieżeli nie naukę, to przynamniey bystrość iakakolwiek dowcipu, a zażywałszże iey na dobre?

Uważ, musiało to szczególniey Pana Jezusa boleć, że to nie prośak iaki, ale mędrak, ale człowiek od niego oświecony, odważył się, kuść go. Poráchuy się: iako Pana Jezusa, i od ciebie boleć musi, który cię, nie jednym dobrodziejstwem, do siebie przyciągał. Wielkie iest słowo Pisma Świętego: W-ziemi Świętey, nieprawości czynił, nie będzie widział, chwałę Bożey. Stan twoy w-którym żyiesz, Ziemią to Świętą! wieleś już w-niem złości popełnił? czyie- no będzieś widział chwałę Bożą? Czas się uiać.

NIEWIEM Panie, kiedy się, kędy się poprawię, kiedy i teraz, nie według woli twoiey żyję. Wzpomóż mię Panie.

PUNKT TRZECI. Powiada Święta Ewangelyia, że ten Zakonny Doktor, pytał Pana Jezusa, *kuść go*, to iest: rozumiał, że Pan Iesus, tego nie będzie wiedział, że zopytany, nie zgładnie. Wyznay przez akt wiary: że Chrystus iest słowem przedwiecznym, mądrością nieztworzoną. Wyznay że Chrystus i ile człowiek, miał wiadomość rzeczy przeszłych, terażniejszych, przyszłych. Proś sobie, proś drugim, abyć mądrości przyzwoitey używał. Tyć Panie, zopytany, mogłeś odpowiedzieć, ale ja naśadzie twoim, coć odpowiem!

Uważ, że i my, dotad, kuśiemy Pana Jezusa, chcemy się poprawić, a sami, okazyi do złego, nie opuszczamy, to my w-ten czas kuśiemy Boga. A opuszczaszże ie ty? a chroniszże się

ſię ich? Chcemy z-nałogow wyniſć, á nie zwyciężamy ich, to i w-ten czas kuſiemy Bogá. A wieleżes też rázy zwyciężył ie? wieleś rázy ná twoie námiętnoſci i chući náſtąpił?

UWAŻ, że i ten kuſi Bogá, co rozmyſláiać ſię o czymś albo w-ſwoich watpliwoſciach, nie idzie zá tym, co mu, rozum pokazuje. A ty idzieſzże zá rozumem?

I ten kuſi Bogá, co ſtárſzeńſtwá ſwego Duchownego, nie ſłucha, rádami według ſumnienia gárdzi, á poſtampić chce. Izaliż ſię i w-tobie to nie znayduje?

ROZMOWA. Wyznam ci Pánie moy, iedną moję pokuſę ále świętą, radbym cię á záwsze, á co raz goręcey, aż do śmierci miłował, niech Pánie tę pokuſę Świętą, zá łaską twoją, wypełniam.

ROZMYSLANIE NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Pyta ſię Pana Iezusa ten w-práwie náuczony: *Náuczycielu, które ieſt wielkie przykazanie?*

UWAŻ, pychę znamięnita tego Doktorá, że mu to ſnać w-myśl weſzło, iż Pan náſz, nie miał wiedzieć, które ieſt przykazanie wielkie; A ieżeli rozumiał, iż to Pan náſz wie, coż było potym pytać go o to? Poráchuy ſię: gdy ſię o co Stárſzeńſtwá twego Duchownego pytaſz, czy ſię go nie z-pycha pytaſz? Poráchuy ſię: czy też w-rzeczach wielkich i potrzebnych pſocho ſobie nie poſtęmpuieſz, i ich ſobie w-zárty nie obracaſz? Powtorz ſłowá Świętego Piotra: Ty Pánie, który wſzytko wieſz. Wieſz Pánie, które ieſt wielkie przykazanie, ále wieſz i ná mnie, że go ia nie chowam! boć by cię Pánie moy, nie ták miłować potrzebá.

UWAŻ, niedoſkonáłoſć wielką w-duchowieńſtwie, tego

Do-

Doktor: bo nie pyta się, o doskonałościach w-rzeczach małych, ale tylko o Przykazaniu wielkim. A w-rzeczach małych też staranie, o doskonałość, a wielką, i w-rzeczach małych. Taka doskonałość jest: sprawy nadprzyrodzone z-wysokimi, rozszerzonymi intencjami czynić. A czyniszże je tak? Taka doskonałość jest: i rzeczy obojętne, na zasługę sobie obracać, iako to kroki swoje, okiem mgnienia, oddychania, Bogu ofiarować. A ofiarujeszże to Bogu, a jeszcze goraco? Taka doskonałość jest: czasy wolne od większych zabaw, obracać na iaka przysługę u Bogą, aby i partykułką dnia, daremno nie zesła. A ty, pilnyżes w-tym? Poprawę za łaską Bożą obiecuy, a nie odwłoczna.

Uważ, że ten Doktor i w-tym pokazał swoje nie duchowieństwo, pyta iac o przykazanie wielkie, iakoby mało dba iac o przykazania, na przykład wiarowania się grzechom powszednich, ale chciał mieć wzgląd, tylko na grzechy śmiertelne. Panie moy, wieleż jest Chrześcian, co i na to niedbają, iż to á to, jest grzech śmiertelny! Nawroc ich sobie Panie. Poráchuy się: czy ty sam, kiedy widzisz że to jest tylko grzech powszedni, czy się ná to, prędko nie odważasz. Jest wiele dusz, co się ślubem Bogu obowiązały, nie grzeszyć nigdy powszednie z-zupełnym rozmysłem. Proś Pána Iezusa za nich. A sam, pełtanow przynamniey, abyś i ty, z-zupełnym rozmysłem, nigdy, i powszednie nie grzeszył. Wspomóż mię Panie ná to.

WIEM Panie, co jest wielkie przykazanie twoie. Zasługę, że mgo kiedykolwiek nie chował, ale wiem i o przykazaniach twoich i w-rzeczach mniejszych, i tych nie pełnię. Opuść grzesznemu.

PUNKT WTORY. Uważ, czemu to przykazanie o miłości Bożej, nazywa się przykazaniem wielkim? Prawdą że przykazanie o wierzeniu w-Bogą, i czczeniu Jego, jest wielkie: bo

bo pierwsze, i fundamentem jest zbawienia; ale przedię przykazanie o miłości Bożej, jest wielkim przykazaniem: bo kto go zachowuje, już na tego duszy, grzech śmiertelny nie może być. Proś Pana Boga za tych, co temi czasę, tego przykazania, nie zachowali. Rozżarz Panie w sercu moim tę miłość twoją, aby mi nie iako, niepodobna było zgrzeszyć. Ale bym i dar ten od ciebie miał Panie, żebym już nigdy śmiertelnie nie zgrzeszył, mało to jeszcze na duszę moją: boćbym jeszcze pragnął, coraz i coraz, więcej i więcej, ciebie miłować. Daruj mi to Panie.

Uważ, iż i ztąd przykazanie o miłości Bożej jest przykazanie wielkie: Bo jest się czemu dziwować, iż Bog nie każe (chyba żeby się potrzeba podała) umrzeć za wiarcę, abyśmy na ogień szli. na miecze napadali, brzytwami się rznęli, choć godzienby tego był Bog, godne niebo; ale tylko, abyśmy go miłowali. Wymówić się człowiecze, z wielu rzeczy słabością, niedostatkami, rozumna iako przyczyna, może szale żebyś Boga nie miłował, coż też może być za przyczyną? Kto rozumem się rządzi, nie może dobrej rzeczy nie kochać, dopieroż, najwyższego dobrą, iako kochać nie ma! Rozumu i zmysłu nie ma, kto nie uznawa, że miód, że cukier, słodki; dopieroż bezrozumny, kto najwyższe dobro, nie kocha! Kocham cię Boże mój, kocham cię. Kochaycie Boga wszyscy, kochaycie.

Uważ, iż i przeto przykazanie o miłości Bożej nazywa się wielkie: bo wszystkie inne przykazania, w sobie zawierają. Kto Boga miłuje, w czymże go usłuchać nie zechce? wyraża to i Psalm: Drogę prawi przykazań twoich przebiegłem, gdy rozszerzyłeś (to jest miłością twoją, napełniłeś) serce moje. Porachuy się: coż też ciężkiego w duchowieństwie twoim, a wiesz zkąd to jest? boś oziębły w miłości Bożej. Uznawasz rozrągliwe w tobie myśli, i iakieś zapo-

mnienie, o Bogu przytomnym, zkad to? bo máśe miłować Boga!

PANIE rozprzeźstrzeń już to serce moje, miłością twoją ách już czas! ách już czas!

PUNKT TRZECI. Nazywa ten Doktor, przykazanie o miłości Bożej, przykazaniem w-Zakonie: bo choćci i w-samym prawie rozumu, trzebá było Pána Boga miłować; ále przecię zdało mu się, iż w-prawie od Moyżeszá piśanym, przyzwoita było, bárżiey go miłować: bo w-tym prawie, do-wodnicy było nakazano, áby Bog był miłowány, i już w-tym prawie, poczał Bog p-spoliciey, dobrodziejstwa swoje szczer-golne, ludowi wyświadczać, iako że go z-Egipskiy niewol-cudami wywiódł, przez morze przeprowadził, mánna ná-karmił, i innemi dobrodziejstwami opatrzył. Dziękuy Pána Bogu, i za stárego testamentu, postanowienie. Dziękuy za dobrodziejstwa ludowi Izráelskiemu dáne. Dziękuy że si-gurami i proroctwy stárego testamentu, wspiera się wiara ná-fzáz. Proś áby z-narodu tego oczu, zdiał Bog, zaślonę nie-dowiárztwá.

UWAŻ ieżeli rozumiał ten náuczony iż przyzwoita by-ła, áby w-Zakonie Moyżeszowym, bárżiey ludzie, Boga miłowáli, dopieroż przyzwoita to, w-Zakonie Chrystusowym, áto naybárżiey, dla trzech przyczyn. Naprzód, że już się nam Bog, krewnym, i powinnowátym stał. Druga, że za nas umárł, á tak okrutnie zabity, umárł! Trzecia, że nas Ciałem i Krwią swoją w-Przenayświętszym Sákrámencie poślił. Czemuż Chrześciani, dobrego Boga nie miłujemy? Czegoż ludzie, po Bogu, więcey chcecie? Cienia dobrodziejstw takich, Pogaństwu, nie czyniły báfwały, á Pogaństwo tak się w-nich kochało! á po nas, czemuż się Bog miłości doczekać nie może? Nie czekay Boże po sercu moim miłości: boć cię miłuię. Gotowe serce moje Boże, gotowe serce moje.

Uważ,

UWAŻ, jeżeli ten sam stan duchowieństwa twoiego, któryś sobie obrał, nie wyciąga po tobie tego, abyś Pana Boga twoiego miłował? Poświęciłeś się na to, Boga barzciey niż drudzy miłować, a miłujesz go barzciey? Porachuy się z-samym dusze twoiey stanem, same dobrodziejstwa Bozkie, doczesne i wieczne, izali cię do tego nie potracają, abyś z-Bogiem twoim, był złączony, a ty czemuś przecię od niego, oddalony?

ROZMOWA. Powtorz słowá Psalmu: Kochać cię będę Pánie, miętności moia.

ROZMYSLANIE

NA SRZODE.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Odpowiadając Pan Iesus, które jest największe przykazanie mówi: *Miłuy Pána Boga twoiego.*

UWAŻ, że kiedy chcemy wyrazić kogo miłego, mówimy mu: *Moy to*, albo: *Twoy to*. Otoż też i P. Iesus nazywa Boga, Bogiem twoim, iakoby go nam przymilając, iakoby wyrażać, że Bog, godzien jest miłości. A jest P. Bog nasz godzien miłości: bo jest niezkończenie dobry, wszystkie dobroci, doskonałości w-sobie zawierający, tak, że jeżeli może być rozumna przyczyna, kochać się w czym, albo dla czego, wszystko to P. Bog nasz zawiera, a jeszcze z-niezkończonością. Wyznay to przez akt wiary. Pánie moy, tak wiele jest w-tobie dobroci, tak wiele doskonałości, że dzielności we mnie nie może być takiey, ktoraby cię, zównie miłować mogła. Day mi Pánie moy, więcej i więcej, miłować siebie.

UWAŻ, że się Pan Bog nazywa Panem Bogiem twoim, bo cię Pan Bog twoy, niezkończona miłością miłuje. Co sam dwójakie ma wyrozumienie: naprzod, że wszystkie

Pána

Pána Bogá nášzego, sa Bogiem, że sa Bogiem, sa niezkoczonym; toć i ákt, w którym cię Pan Bog miłuje, jest niezkoczony. Miłuyże człowiecze Pána Bogá twórego, ciebie, niezkoczenie miłującego. Co za równia! Bog cię niezkoczenie miłując, czemuż mu tego, choć zkończona miłość nie oddaiesz? Pragnę cię Pánie (obym mógł i niezkoczona miłością) miłować.

Drugie wyrozumienie jest, iáko to P. Bog nasz niezkoczona miłością nas miłuje: bo nie masz dobrá nam przyzwoitego, ktoregoby nam nie życzył. Któryż przyjaciel tak cię kocha, á szczerze, żebyć miał wszystkie dobra życzyć? tyś tylko Pánie taki przyjaciel! Bog ci czwiece wszystkiego dobrá życzy, á ty czemu mu duszy twójey á szczerze nie żyeczysz?

UWAŻ, że Pan Bog, jest, Pan Bog twój, á to dla różności; bo Bogowie bálwochwálscy, nie sa Bogowie twoi, nieznasz ich, gárdzisz niemi, gárdzić powinienes. Gárdzę niemi Pánie, gárdzę. Powtorz słowá Pisma Świętego: Bálwany narodow srebro i złoto, dzieła, rak ludzkich. Uczyn ákt wzgárdy wszystkich, miánowicie, co ieszcze teraz sa w dziełach Narodách, Bálwánów.

Nie sa ieszcze Bogowie Fałszywi Bogiem twoim: bo áni tobie, áni nikomu, dobr wiecznych nie życza, náwet i doczesnych, chyba, ile słuža do potępienia. Lecz by Pánie nie stało, opłakáć ślepotę, i nieszczęście, Bálwochwálców. Dziękując dobry Iez u, żeś tak w wielu Kráiách, wygładził ich, uczyn tę łaskę, i z innemi Narodami.

POWTORZ słowá Psalmu: Bog moy iesieś ty, álbowiem dobr moich nie potrzebuiesz.

PUNKT WTORY. Powiáda Pan Iesus, że mamy Pána Bogá nášzego miłować, z-wszystkiego sercá nášzego.

UWAŻ, co to jest miłować Bogá, z-wszystkiego sercá? nie

nie miłuje ten Boga z-wszystkiego sercá, kto serce swoje, do kogo innego przykładá; ále kto Boga z-sercá miłuje, nie powinien nikogo innego miłować, tylko samego Boga, á jeżeli co miłuje, ma, dla Boga miłować. Wyznay że masz podzielone serce, i áfektý różne. Wyrzecz się wszelkíey miłości stworzoney, chybaý, dla Boga. Czemuż mam serce moje dzielić, izali Bog za wszystko mi nie stánie?

Uw a ż, że i ten nie z-wszystkiego sercá Boga miłuje, który w-niedoskonałości, w-grzechy, lub powszednie, wpada, bo choćci człowiek serca do Boga, przez grzech powszedni nie tráci; bo też áni tráci łaski i miłości Bożkíey; ále jednak, już ten nie zachowuje doskonałości, w-miłości Bożej, już go nie z-cáłego sercá kocha; bo go náklania, do grzechu powszedniego. Przeszedłże choć jeden dzień, ábyś Pana Boga twoiego, grzechem, choc lekkim, obrazić nie miał? á obraziłś go co dzień, toś tak szczęśliwego dnia nie miał, ábyś Páná Boga twego, z-cáłego, z-wszystkiego sercá, miłował! Prágnij sobie tego szczęścia. Życz sobie bydź w-Niebie, ábyś już tam, P. Boga twego, z-wszystkiego sercá miłował.

Uw a ż, żeć, nayniedoskonáley, przecię naypotrzebníey nie z-wszystkiego sercá, ále przecię z-sercá, miłuje Boga, kto nie grzeszy śmiertelnie. Masz za co dziękować, jeżeli cię o grzech śmiertelny, łáśnie, nie strofuje sumnienie. Ale jest za co, á gorzko plákać, jeżeli czułeś się kiedy w-tákim grzechu! Proś sobie o szczęście, ábyś mógł ludzi, od grzechu śmiertelnego, odwozić. Proś przynamniéy o jednego, który jest teraz w-okázyi śmiertelnego grzechu, áby Bog, nanieudolna modlitwę twoję, miłością swą, serce jego zágrzał.

POWTÓRZ SŁÓWÁ ŚWIĘTEGO OYCÁ: O Pánie gdyby cię ludzie znali!

PUNKT TRZECI. Nie tylko trzeba Pána Bogá nášzego miłować, z-wszystkiego serca, ale i z-wszystkiewy myśli.

UWAŻ, co to jest miłować Pána Bogá nášzego, z-wszystkiewy myśli? niepodobna to, abyś się kiedy o co nie starał, starać się abyś o tym nie myślał, zkad tá myśl poszła? bo onę rzecz zakochał, miałeś áfekt, do tego. Porachuyże się czy tak troskliwie, przeraźliwie, o Bogu twoim myślałeś? o toć nie miłowałeś P. Bogá twoiego, z-wszystkiewy myśli twoiey! Záródź Pánie w-sercu moim, żywe o tobie myśli.

Nie podobna abyś się kiedy o co frásować nie miał, wieleżes też myśli ná tym ztrawił? zkad te myśli? z-áfektu do-brego! A frásowałżeś się kiedy tak gorzko, żeś Bogá obra-ził? że w-oczach twoich Bogá obrażano? o toć nie miłowałeś z-wszystkiewy myśli, Pána Bogá twoiego.

UWAŻ, Miałeś áfekt do kogo, izalić on przed oczymá nie stał. Maszże tak żywo, ná myśli twoiey, wyobrażone-go P. Iezusa ukrzyżowanego? Czemuż to nieszczęśliwszy do ciebie Pan Iesus? izalić Bog dał dzielność myślenia, dla ztworzenia, nie dla siebie ráczy?

UWAŻ, ten Pána Bogá nášzego, z-wszystkiewy myśli mi-łuje, kto o niem záfwsze myśli. Ale krom niebá, krotáki ná świecie! ten go jednak bárdziej z-myśli swoiey miłuje, kto, bárdziej o-niem myśli. Poráchuy sam dzisieyszy dzień, czyś go dotąd, więcey o Bogu myślać, ztrawił? oby przy-namniey, czas Komuny, czas rozmyślania, był czas, z-wszystkiewy myśli, miłowania Bogá! Wyznawam ci Pánie, żeć nie záfwsze o tobie myślę, ale i to wyznawam, żebym záfwsze, záfwsze, prágnał myśleć, o tobie.

ROZMOWA. Boże w-Troycy Świętey iedyny, Pánie moy ukrzyżowany, bá ity Bogáródźico Pánno, nie prześlaniecie nigdy o mnie myśleć, proszę o łaskę, choć czáfsem, ale czę-sto, i goraco, myślenia o was.

ROZMY-

R O Z M Y S L A N I E

N A Ć Z W A R T E K.

P R Z Y G O T O W A N I A T E Ż . . .

PUNKT PIERWSZY. Powiadać Pan Iesus, że masz człowieka, miłować Pana Boga twoiego z-wszystkiego sercá, i z-wszystkiej myśli twoiej, w pośrodku położył: *1 z-wszystkiej duszy twojej.*

UWAŻ, od słowa do słowa wykładając, mówi Pan Iesus, abyśmy Pana Boga kochali, wewszystkiej duszy naszej. Co to jest Pana Boga miłować wewszystkiej duszy naszej. Dusza nasza że jest duchowna, jest wszystkà wewszystkim człowieku, i wszystkà w-każdey jego części. Zátym nie masz się kochać w-duszy, względem sercá, abyś na złe myśli nie przyzwalał; ale masz się w-niej kochać i względem głowy, abyś nigdy o złych rzeczach, ani w-poś dobrowolnie, nie myślał. A kochaszże tak Boga, w-duszy twoiej wszystkiej? Trzeba się kochać w-duszy wszystkiej, co jest w-oku, abyś pamiętał na oczy Pana Iezusowe zasłonięte. A pamiętaszże? Abyś kochał duszę twoją, co jest w-ręku twoich, żebyś z-nich Bogu rachunku ciężkiego nie dawał. A nie czekaż cię ten rachunek? Toż o innych zmysłach szczególnych mówić się ma. Nakoniec masz Boga kochać, w-duszy twoiej wszystkiej, wewszystkim ciele będącey, aby całe ciało twoje, było Kościołem ducha Świętego, a jestże? Panie kto się w-tobie nie kocha, i w-sobie się nie kocha: bo nie kocha się w-duszy swojej. Porachuy się: iako ty Boga w-duszy twoiej kochasz? o zbawieniu iej, nie myślisz! mniej dla niego niż trzeba czynisz! iakoż się w-niej kochasz?

UWAŻ, nie ma człowiek dwóch duszy, z-których by, jedna, mógł niebo sobie zasłużyć, a druga, piekło; ale bez podziału, wszystkà duszą, albo będzie w-niebie, albo będzie

dzio

dzie w-piekle ! Ma kto jeden tylko grosz, nie ma nadziei nabycia drugiego, tego pilnie chowa, nie chce go ładać, tracić, roztrwanić. Ty masz jedną tylko duszę, w-ktorej Bog chce, abyś go miłował, czemuż tak szafujesz duszą? czemu ja ładać, tracić? Jaki wstyd ! Kiedy człowiek grosz jeden, albo ezerwony złoty, oszczędniey ma, niżeli ty duszę ! Wbiy to sobie mocno w-rozum : duszą tylko jedną, albo się zbawi, albo się potępi !

UWAŻ, że też duszą, która Bogą chce, i rzeczy duchownych, też chce i rzeczy zmyslnych, doczesnych. Miłuy tedy Pana Bogą, we wszystkiey duszy twoiej, abyś i zmysłnością swoją, według Bogą kierował. A kierujeszże ? Jeżeli zmysłność, wola rozumna sobie podbiła : Jeżeli cząst, świat, ciało, co zechca, na tobie pokaże, nie kochasz Boga we wszystkiey duszy twoiej : bo duszą swoją, zmysłnych rzeczy, chce, nie według Bogą.

O Pánie dalekożem ja od doskonałości, daleko od tego, abym cię miłował, we wszystkiey duszy moiej.

PUNKT WTORY. Uwaz, że nayprzednieysze są duszy ludzkiey dzielności, rozum, wola, pamięć. W-rozumie twoim, iako też Pana Boga twoiego miłujesz ? masz ty dosyć rozumu, i wynalazkow w-rzeczach doczesnych, i w-tym co do zmysłności należy ; ale kiedy przyidzie rozmyślanie czynić o Bogu, o rzeczach Duchownych, aż tobie rozumu nie staie ? Wyznam Pánie, wstyd mię Pánie, że mi go nie staie ! Przyidzie poymować subtelności wiary S Karolićkiy, o Trojcy Świętey, o Wcieleniu Syna Bożego, o Nayświętszym Sakramencie, aż się ty na tym utesknisz. Ale śniakuić poymować rzeczy święteckie, figle, i sposoby rozne. O nie tak to, Boga, we wszystkiey duszy, nie tak w-rozumie iej, miłua ! Ośiaruić Pánie myśli, wymysły, dowody, prace rozumne Doktorow Świętych. boć się niczym swona, tobie, przyśłużyć nie umiem... UWAŻ

UWAŻ, że miłować Paná Boga nášzego wewszystkíey duszy, iest, miłować go i w-woli nášzey, do ktorey należa afekty nasze. Należy áfekt miłości, miłujeszże Pana Boga wewszystkíey duszy twoíey, ábys̄ wszystka miłością, Boga twego miłował? Ach nie miłuję Pánie! Do woli należy afekt brzydzenia się: brzydziszże się wszystkim tym, co iest Bogu przeciwnego? I owszem zá tym idziesz! Do woli należy áfekt frásunku. A záfrásowałżes̄ się z-serca, że ty, że świat, tak mało, o Boga dba! Powtorz z-Psalmi-
sta: Młóść mię porwała, dla grzeszników, opuszczają-
cych prawo swoje. Ps. 106.

UWAŻ, że do duszy należy i pamięć, kto Boga miłuje we wśyatkíey duszy swoíey, miłuje go i wewszystkíey pamięci swoíey. Poráchuy się: czy miłujesz ty Boga w-pamięci twoíey, pamiętaiac ná Boga? o niczym prędczy, jáko o tobie, Pánie moy nie zapomnié! Poráchuy się: jákoś o wielu przedsięwzięciách twoich zapomniał! Ieść i pić nie przepomnisz, á Bog. prędziusieńkoć z myśli wynidzie! Przypomniy sobie szczegolne jákie postanowienie w-postępku duchownym, ktoregoś był przepomniał, i chćiy go dziś, zá pomoca Boża, wypełnić.

Taka iest duszá nášza, że nigdy nie iest bez myśli, nigdy bez fantazyi, ktore się by i weśnie, roia. Obyśmy Paná Boga nášzego, wewszystkíey duszy nášzey miłowali, nigdyby nam z-pamięci nie wyszedł! Skarz się i ná nieudolność naszą, że w-tey śmiertelności, nie przemożem, wśytko o Bogu myśleć, chyba zá cudowna łaska Boża.

TEGOBYM Pánie cudu jedynego od ciebie prágnał, á-bym o tobie záwsze myślał, záwsze miłował.

PUNKT TRZECI. Co to ieszcze iest, Pána Boga miłować wewszystkíey, i z-wśyatkíey duszy? Ten Pana Boga nášzego, z-wśyatkíey i wewśyatkíey duszy miłuje, kto śtáranie

Bbbb

o du-

o dusze, o rzeczy do zbawienia należące, nąd wszystkie rzeczy przekłada. A przekładaszże ty? Powtorz słowy Psalmu: przeto zakochałem się w-swiadość wach twoich nąd złoto i topaz. Przeto do wszystkich rozkazów twoich kiero wałem się. Wszelka drogę niesprawiedliwości, w-nienawiści miałem.

UWAŻ, że ten Paná Boga nášzego wewszystkiej i z-wszystkiej duszy miłuje, kto nie na zimno, nie słowy pragnie, dla Boga swego umrzeć, duszę swoją położyć. A pragnieszże tego? Porachuy się: iako tego szczerze pragniesz, ktoru się, i w-máley rzeczy, dla Boga zwyciężyć nie chcesz? Zwyciężę się za łaskę twoją Pánie. A teraz nie odwracając, pragnę duszę moję za ciebie, położyć. Zazdroścę tego szczęścia, wszystkim tym, co teraz są w okazy męczeństwa, albo blisko potym będą. Proszę cię za nami Pánie.

UWAŻ, że ten Pana Bogá nášzego miłuje z-wszystkiej i wewszystkiej duszy, kto gdy ákt miłości Bożej czyni, tak go czyni. że mu się ledwo serce nie rozładzie, ledwie pierś nie rozładza, ledwie dusza z-ciała się nie oderwie. A czułeś kiedy, taki zapal miłości Bożej? Pragny go czuć. Proś Świętych, co takie zapaly czuli, abyć ie, u Pana Boga twoiego, uprosili.

ROZMOWA. Coż to jest Najświętszy Sakrament? Sakrament miłości! Sprawże Pánie w sercu moim tę miłość, niech się to w duszy mojej zprawdzi. Nie mogę nie miłować Boga, kiedy go przyjmuję.

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przekłada Pan Iesus, i drugie przykazanie.

kazanie
Uw
Bozki
podob
Panie
kazanie
go ch
memi
nie, z
ohyda
znich
im, z
I
zwor
Bozki
sowac
Iezus.
tym b
łości
bnym
zuiacy
krzyż
co też
ukrzy
Nie tá
ná tw
i odrz
tych,
niebie
U
zywa
Bożey
kaza

kazanie o miłości bliźniego, i mowi: a wtore podobne temu.

UWAŻ, że iako człowiek stworzony, jest na podobieństwo Bockie, tak i przykazanie o miłości bliźniego nazywa się, podobnym przykazaniem, przykazaniu o miłości Bockiej. Panie jeżeli dla podobieństwa twoiego, i o mnie jest przykazanie, miłości bliźniego, zaiste względem mnie, nikiby go chować nie miał: bom ja to podobieństwo, grzechami memi zepsował, od niegom się wyrodził. Przyznawam Panie, że miłości ludzi niegodny, álem godzien nienawiści, ohydzenia, pogardy. Pośtanow, kiedyć trafi iaka od bliźnich niechęć, przyznać to przed Bogiem, i w-sercu twoim, żeś lepszego nie godzien!

UWAŻ. Iltotneć podobieństwo nasze, na ktore nas Bog stworzył, jest podobieństwo do samego Boga, i natury iego Bockiej, dał nam iednak podobieństwo, do ktorego się stosować mamy, Bog, siebie samego wcielonego, to jest Páná Iezusa ukrzyżowanego, im mu będziesz podobniejszy, tym barźiey się na cię będzie zciągało, przykazanie o miłości bliźniego, ktore się nazywa, przykazaniem podobnym. Kto jest pokorny, cichy, każdego sobie obowiązuacy, Boga miłuiacy, ten jest podobny Pánu Iezusowi ukrzyżowanemu, á ktoż takiego nie kocha? Poráchuy się: co też masz za podobieństwo, iako násláduiesz Páná Iezusa ukrzyżowanego? Czy cię też w-sumnieniu przeráza ta myśl: Nie taki jest Pan nasz ukrzyżowany! Násláduy w-tym Páná twego ukrzyżowanego, którybył zniewaga pospolstwa, i odrzuceniem u ludzi, á znáydziesz miłość bliźnich Świętych, i rozumnych, na świećie, dopieroż bliźnich, już w-niebie kroluacych.

UWAŻ, że słusznie przykazanie o miłości bliźniego, nazywa się przykazaniem podobnym, przykazaniu o miłości Bockej: bo z-iedney strony, kto Boga miłuić, iáčno temu

Bbbb2

miło-

miłować i bliźniego, z drugiej strony, kto nie miłuje bliźniego, którego widzi, iako miłować będzie, Boga którego nie widzi? Zpytaj serce twoiego: czy miłuje Boga? przecięć choć oziębłe, odpowiedź: miłuję! ale zpytaj go też: czy owego, i owego, i jeszcze owego, (do których małz niechęć) miłuje? odpowiedź serce: nie! Wnieścież zrad: przetoż serce nie goraco odpowiedziało, że Boga miłuje; bo było ostudzone, niechęćia przeciwko bliżnim. Uczyń akt miłości, przeciwko tym wszystkim, co ich afekt przeciwko sobie uznawasz. Uczyń i akt miłości, a w-szczegolności, a w-szczegolności przeciwko tym, przeciwko którym małz niechęć.

DAY mi Pánie ukrzyżowany, i w-tym ciebie nasładować, ktoryś na krzyżu, nieprzyaciół twoich, a zaraz na początku, nie zapomniął.

PUNKT WTORY. Przykazanie to o miłości bliźniego, tak wyraża Chrystus: Miłuy bliźniego twego, iako siebie samego.

UWAŻ, że ten miłuje bliźniego, iako siebie samego, kto nie czyni tego bliżniemu, czego nie radby, aby mu czyniono. Przypomni sobie, co cię kiedy od kogo bolało. ale poráchuy się: czyś też tego, albo czego podobnego, bliżniemu twojemu nie uczynił? o toś nie miłował bliźniego twoiego, iako siebie samego. a nuż dopiero, jeżeliś naśtampił na niego bárżtey, niż kiedykolwiek, na cię naśtampiono! Załuy za to. Pośtanow, czym to bliżniemu urażonemu nagrodzisz.

UWAŻ. Każdy sobie by i grzeszny, życzy nieba. A życzyś, że go też bliżnim twoim z serca? Iedni pracownicy stáráia się o niebo, i nieustánnie, drudzy kiedy niekiedy, otoli przecię, stáráia się o nie, a stáraszże się też, i o zbáwienie bliźniego? Zyczac sobie nieba mówisz w-pacierz:

rzy: przyjdź Królestwo twoie, a modliſz ſię też i za grzeſzników, i za niewiernych? Poſtanow według ſtanu twego, pomagać bliżnim do zbawienia.

UWAŻ, Miłość nas ſamych, i ta co nie ieſt doskonała, ieſt taka, że ſię ona choć kryjomo, wſzędzie wſrzubuje, że choć człowiek i dobry uczynek uczyni, to ſię tam podszyje, albo chęć próżney chwały, albo upodobanie, albo choć cicha pogarda drugich. A w-twoich dobrych ſprawach; czy ſię też znayduje miłość bliźniego, a zawsze?

Trudno to wyrazić ſłowy, iako człowiek ſobie dobrze życzy, iako ma do ſiebie afekt. a podobno nie trudno wyrazić, ba i nie maſz co, afektu twego przeciwko bliźniemu. Chryſtus powiada: że na tych dwóch przykazaniach, wſzytek Zakon i Prorocy zawieſneli, o toć ty i zakonu nie chowaſz, i na Proroctwa nie dajesz, który i Boga oziemble miuieſz, i bliźniego miánowicie miłością, coby to była ſzczegółe dla Boga, ſzczerze dla Boga, prawie nie miuieſz. Połączuy afekty twoie do kogożkolwiek, a porachuy tak, iabyś miał iść na ſąd Boży, izali przyczyny tych afektów ie ſa doczeſne, a ieżeli ſa doczeſne, toć nie miuieſz bliźniego dla Boga, i przykazania tego nie chowaſz.

ZACHOWAŁEŚ ukrzyżowany Panie miłość nas bliźnich twoich, ale oraz i ſług, i owszem zachowałeś aż nabyt! Coś nas umiſtował więcey nieśako, niż ſiebie ſamego, umarł za nas, zdrowie za nas położywſzy,

PUNKT TRZECI. Gdy ſię Faryzeuſzowie zebrali, zpytał ich Pan Ieſus mowiac: Co ſię wam zda o Chryſcie? Kaiſarz też, już zawałoſz na Pána: godzien ieſt śmierci, zpytał obecnych: Coż ſię wam zda? Zpytay i ty ſwiąta całego: Coż ſię wam zda o Chryſcie? Odpowie Poganiſtwo: nie wiemy o niem! Zajął tey ich ślepoty. Proś o ich oświecenie.

UWAŻ. Zopytane żydowstwo: Co mu się zdá o Chrystusie? odpowie: fałszywy to Mefyasf, innego się spodziewamy! Zawołay i ty wyznawájac: Ten jest Mefyasf, ten, przepowiedziány od Prorokow, ten figury wypełniający. Innego Pana Mefyasza nie czekam, chyba gdy wtory raz, ále już w-chwale przyjdzieś sadzić, żywych i zmarłych.

UWAŻ. Zopytane Chrzesciánstwo: Co jest Chrystus? odpowie z-Swiętym Piotrem: Syn Boga żywego! Powtorz te słowa Piotra Świętego: Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego. Powtorz słowa Hymnu Ambrożego i Augustyna Świętego: Tyś Oycá, wiekuisty jest Syn..

Zpytay tych, co w-Chrzesciánstwie Pana Iezusa kocháia: Co się wam zdá o Chryście? odpowie każdy: Miłość moia ukrzyżowany jest. Możeszże też ty rák odpowiedzieć? mászże właśnie serce, do Pana Iezusa ukrzyżowanego? á co byś go to, i rzeczą wyświadczał?

Zpytay ludzi grzesznych: Co się im zdá o Chryście? nie będąc go śmieli ganić, boć go zá Syna Bożego mają, ále nie będą śmieli popisac się że go miłują; bo go grzeszac obrażáia. Azażby mili ludzie grzeszni, nie, czas, żebyście się z-miłością waszą przeciwko niemu odezwáli? Przypominam wam słowa S. Páwła: Chrystus przyszedł grzeszników zbáwiać, czemuż mu się też zbáwiać nie dacie? Temi rozszerzonemi ná Krzyżu rękami, radby was obłápił, czemuż mu się umykacie?

Rozmowa. Zpytay siebie samego: Cożci się też zdá duszo moia o Chryście? wyliż serce twoie, ná to odpowiadájac.

ROZMYSLANIE

NA SOBOTĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Pyta się Pan Iesus Fárużow o Chrystusie: Czy jest Syn? rzekli mu: Dawidow!

UWAŻ,

UWAŻ, że kiedy ſię zawnięła już nienawiść ná Pana Iz-
zusa żydowska, przeczyli temu, aby Chriſtus był Synem Da-
widowym, przeto Mareusz S. Ewangelyia ſwoię zaczął
rodzaju Pána Iezusowym, a tu zgadzają ſię Fárużowie, że
Chriſtus miał bydź Synem Dawidowym, i przyznawając, że
Chriſtus miał bydź Synem Dawidowym, przeczyli potym, aby
P. Iezus miał iść z tego rodzaju. Wyznáy to przez ákt wiary,
powtarzając one ſłowa: Iezu Synu Dawidow, zmiluy ſię na-
demną. Winſzuy Dawidowi, winſzuy i całej Fámilyi Pána
Iezusowiy, tej z-Panem Iezusem pokrewności. Proś iej,
aby ſię za cię do Pana Iezusa, iako krewnego ſwego modli-
li. Porachuy ſię: czy też częſtym z-łákrej niechęci, nie u-
włoczysz komu, nie zazdroſciſz urodzenia iego?

UWAŻ, że wiara Święta Katolicka, odpowiada na to py-
tanie: czyim Synem ieſt Chriſtus? że ieſt Synem Bożym! U-
czyń o tym ákt wiary, ſercem Świętego Atanazego, i Oycow
Conciliu Nceńſkiego, wyznay o niem, że ieſt zpoſto-
tnym, zpoſubſtancyalnym z-Oycem. Brzydź ſię błędem
Ariańskim, temu przeczącym. Proś aby ten ſzkarady bład
nie zaraził więcéy ſwiátá.

UWAŻ, że ráz wiara Święta, odpowiada: czyim Synem
ieſt Chriſtus: że ieſt Synem Najświętſzey Pánni; bo z-niej
narodził ſię Pan Iezus, który ſię nazywa Chryſtusem. Wy-
znay to przez ákt wiary. Winſzuy najświętſzey Pánni
Máćierzynſkiego Pánieńſtwá, Pánieńſkiego Máćierzynſtwá.
Proś Najświętſzey Pánni, abyć Pána Iezusa, iako ſwoiego,
i twoiego Bogá, ale i oraz Syna ſwego, błagała:

Porachuy ſię. pod utrátą zbawienia powinienes bydź Sy-
nem Bożym: bo powinienes bydź w łasce Bożej, która, Sy-
nowſtwo to Boże, w nas ſpráwuie, a ieſtżes tym Synem Bo-
żym? czy Synem gniewu i zaráćenia! Przypoſobíł cię ná
Krzyżu Chriſtus w-łanie Świętym, żebyś był, Synem Naj-
święt

św ętszey Panny, á jestżes? I páterbá imienia godzien nie
jestem!

PRAGNĘ Bogarodzico Panno, áfektem błogosławionego
Kostki mowićci: Mátkáć to moja.

PUNKT WTORY. Zádawa Pan IESUS Fárużom: Dawid prá-
wi názywa Chrystusa Pánem swóim, mowiac: rzekł Pan Pa-
nu moiemu, siedź po prawicy moiey. Zagadł ich tedy Chri-
stus: ieżeli tedy Dawid zowie go Pánem, iakoż jest Synem tego? U-
czyń ákt wiáry o Boztwie Syná Bożego, ktorego Christus, z-
pomienionych słow psalmu, dowodzi. Dziękuy Dawidowi,
że powinnać, przecię cześć, uczynił Chrystusowi, że go Pa-
nem swym názywa. Powtorz słowá Pisma Świętego: Jesteś
ty Pánie Krol nád Krolmi, Pan nád pánujacymi. Peráchuy
się: czy u ciebie Christus jest Pánem? gdyby był Pánem, á
także byś go słuchał! á także byś go szánował! Chcę Pánie
i życiem moim wyświadczać, żeś Pánem moim jest. Po-
wtorz słowá Psalmu: Pánie Pan nasz, iako cudowne jest Imię
twoie, ná wszystkiey ziemi.

UWAŻ, że przez Wćielenie Syná Bożego, rzeczy się prze-
ciwne porównały, połączły: nieśmiertelny stał się śmiertel-
nym, wieczny czasowym, Bog człowiekiem. Ták też to
Wćielenie Syná Bożego, sprawiła, że Christus względem Bo-
ztwa był Pánem Dawidowym, względem náтуры ludzkiey,
Synem Dawidowym. Náśláduy w-tym Wćielonego Pána,
bądź względem náтуры, człowiekiem, ále względem potul-
ności, przeciwko wszystkim, względem pracowitości, wzglę-
dem posłuszeństwa, przeciwko starszeństwu duchownemu,
bądź iako bydlę, ábys mógł z-Psalmem mowić: iako bydlę
stałem się u ciebie; á będziesz miał tę pociechę, żeć Bog mo-
wić będzie: á ja zázwszem jest z-tobą. A stałżes się takim
bydłędziem?

UWAŻ, iż iako wćielenie Syná Bożego, porównało to,

iż

iż Chri-
porow
prawd
chay
Panná
Po
Panná
włzem
ná Krz
Iezuso
P
te dwa
Mátkę
P
wiáda
U
Pánu I
szły M
ići, ch
Druga
nem D
li, że
zusow
stus i M
opátr
w-ten
iánie,
Zakon
chay fi
rák wy
nie do
ze to v
żyjęz

iż Chriſtus, oraz ieſt i Synem Dawidowym i Pánem; ták teſz porównało, że Nayſwiętſza Pánná, ieſt prawdziwie Pánná, prawdziwie i Mátká. Wyznay to przez ákt wiáry. Záko-
chay ſię w tym tytule Nayſwiętſzey Pánný: Bogárodzicá Pánná.

Porównáťá ieſzcze wola Pána Ieſusowa, że Nayſwiętſza Pánná ieſt naſza Pánná, iáko nad ſwymi poddánymi, i o-
wſzem niewolníkámi, i oraz ieſt Mátká naſza: bo naſiey, ná Krzyżu, w-Ianie Świątym, zá ſyny oddať. Dziękuý Panu Ieſusowi, zá to porównánie.

PRAGNĘ Bogárodzico Pánnó porównáć w-ſercu moim. tedwá afekty: ábym cię ſzanowať iáko Pánná, kochať iáko Mátkę.

PUNKT TRZECI. Náto zázádnienie od Pána Ieſusa, po-
wiáda Świąta Ewángelyia: *Zaden nie mógł mu odpowiedzieć ſłowa.*

UWAŻ, czemu to nie mógł żaden, odpowiedzieć náto, Pánu Ieſusowi? Naprzód, że nie rozumieli tego, áby przy-
ſzły Meſyaſz, miał bydź práwym Bogiem: bo tey wiadomo-
ści, chyba Prorokom i Świątym ludziom, nie użyczať Bog.
Druga, iż tákno byťo Pánu Ieſusowi wywieſć ſię, że byť Synem Dawidowym; ále Fárużowie, áni ſobie tego mowić dá-
li, żeby miał bydź Bogiem. i przeto, ná ten dowód Pána Ie-
susow, woleli milczeć. Wyznay przez ákt wiáry, że Chri-
ſtus i Meſyaſz ieſt, i Syn Dawidow ieſt, i Bog ieſt. Dziękuý
opátrznóſci Boſkiej, która ciebie i inne Chreſćciánſtvo,
w-ten czás chciaťá mieć ná ſwięcie, kiedy wſzyſcy Chreſćci-
iánie, wiedza, iż Meſyaſz, Bog ieſt práwy, o czym w-ſtárym
Zakonie, chyba Prorocy, i Świąci ludzie wiedzieli. Záko-
chay ſię w-wierze Świątey, która cię ták wielu tájemnic, á
ták wyſokich, náuczyť! których ſubtelnoſć Filozofowſká,
nie doſzťá, i, chyba to Świąci i Prorocy, wiedzieli. A czym-
że to wierze Świątey odwdzięczyſz? żyjac wedłóg niey! á
żyjeſzże?

Cccc

UWAŻ,

UWAŻ, że nie powiada Święta Ewangelija, iż i nie-
chcieli na to Panu odpowiadać, ale że nie mogli, snąc na-
mięniać: chcieliby byli Panu odpowiedzieć, ale nie mo-
gli. Porachuy się: czy takiego Faryzajstwa nie masz w-ro-
bie: chciałbyś ty, temu i owemu odpowiedzieć, zaskurzyć,
swoje oddać, ale coż? nie czynisz nic, bo nie możesz!
W-przeszły tydzień, czy nie trafił cię co podobnego? Po-
rachuy się: czy jeszcze nie zwyciężał w tym Farażow, że
choć nie możesz czego dokazać, przecię się porywasz.

Nie mogę cię Panie mój, tak miłować, iakoś ty miłości
godzien; ale żebym tego niechciał, ach, chciałbym Panie.

UWAŻ, Ani śmiał żaden, od onego dnia, ni o co więcej pytać.

UWAŻ, iaka to była pycha tych Farażow, że ich zagadł
Pan Iesus, niechcieć go już o nic więcej pytać. a przecię
było wiele rzeczy godnych pytania, i których, trzeba się im
było nauczyć, od Pana Iezusa. Porachuy się: czy też ty z
pychy, z-ufania zbytniego sobie, nie zaniechywał pytać się,
o rzeczy, do duchowieństwa twego, należące? Perachuy
się: czy z-gniewu nie zaniechywał też czasem, mówić do
bliźniego? Zycz sobie szczęśliwość onego dnia, w-którym
o nic się już Pana Bogą twoiego pytać nie będziesz, patrząc
na twarz jego. Porachuy się: o co byś go tymi czasami pytać
miał. Nie przepominay i o to zpytać: wieleż dni jest służby
twojego!

ROZMOWA. Staw się przed Bogarodzicą Panną, już w-
niebie Kroluiącą, zpytay iey o co się będzie zdało, przyday
i to: a kochaszże się wemnie Bogarodzico Panno? a będziesz
że mię kochała aż na wieki?

R O Z M Y S L A N I E

Na Niedzielę Qsmnałą po Świątkach.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAJNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościoła.

na, na Niedzielę dzisiejszą. Niech kieruje sercą nasze prosimy
Panie, twego zmiłowania sprawowanie, bo tobie, bez ciebie, podobać się
nie możemy.

UWAŻ, co mówi Psalmista: będę cię wyznawał albo
chwalił Panie, w-rządzeniu serca. Kościół też w dzisiej-
szej modlitwie, prosi Pana Boga naszego, aby rządził ser-
cem naszym. Proś o to rządzenie, i twoiego serca. Porá-
chuy się: kto też sercem twoim pospolicie rządzi, czy świat,
czárt, ciało, czy Bog? Zbliżył się Panie do serca mego,
gdy cię w-Najświętszym Sakramencie przyjmę, jużże w-tej
bliskości, rządz i sprawuy, serce moje.

UWAŻ, co to jest kierowanie serca? kieruje Pan Bog
nasz sercem, naprzód przez oświecenie nienackowe, nie
rozmyślnie, podając nam do serca myśl iaka, ktorey przyię-
cie, gruntuje w-nas, zbawienne inne myśli. Proś o takie zbá-
wienne myśli, opatrności Bożkiey. Rzecz niepodobna Pá-
nie, abym ja sobie takie myśli do serca podawać miał, z-rę-
ku ich twoich Panie czekam.

Kiernie też chce Pan Bog nasz sercą, oświecać rozum
w-rzeczach o krorych się rozmyślamy, i dowody na nie poda-
wać. Śnać się i teraz, o czymkolwiek do zbawienia nale-
żącym rozmyślasz, albo blisko potym rozmyślać będziesz,
prośże sobie o takie oświecenie. Proś i drugim, tegoż po-
trzebuacym.

Kieruje Pan Bog nasz sercem, zachęcać, zagrzewać,
popędzać wolną wolą naszą. Dziękuić Panie za to zá-
chęcenie, kiedykolwiek mnie dane. Coż to natchnienia
mnie dane, w-porównaniu do liczby natchnienia, które Bog,
ktoremu rozumnemu stworzeniu, kiedykolwiek dał, po-
czawszy od natchnienia które dał Aniołom dobrym, Adámo-
wi do pokuty, Ablowi do ofiar, toż mówiac, i o innych ná-
tchnieniach dobrych, aż dotąd. Dziękuyże Panu Bogu ná-

szemu, za ten wszystek zbior, dobrych náctchnienia. Nie przestaway Pánie miłościwy, náctchnienia tego dawać, aż do samych, woyny z Antychrystem, czasów. Postánow słuchać szczególnie tego náctchnienia, ktoreć w-komunyi przyszlę, będzie do sercá, podawał Pan IESUS.

UWAŻ, izaliś nie doświadczył iáko i sercem twoim kierował Bog. Naprzód, pociągájac cię do siebie, i nieiako, przymlaiac siebie, sercu twoiemu. Izaliż Bog nie godzien zá to wdzięczności?

Druga, kierował sercem twoim, ábyś w grzech nie wpadał, wpadzy ábyś z-niego powstawał. Powtorz słowa Pfisma Świętego: Będęć wspominał wszystkie lata moje, w gorzkości dusze mojej.

Trzecia, kierował P. Bog sercem twoim, ná ten cię stan duchowieństwá powoływać, w-niem do doskonałości pobudziac. Wszak nie możesz się tego zaprzec! Powtorz słowa Psalmu: Náuczyłem się sądów sprawiedliwości twojej. Ieszcze nayszczególnieysze zostáia náctchnienia, których potrzebuiesz, do zkonania w-łásce Bożey, zebraz onie. A go-dzienie ich będzieś!

Za wszystkie náctchnienia i kierowania sercá, dziękuieć Pánie, ále miánowicie zá dáne, przy Świętey Komunyi.

PUNKT WTORY: Przeczyta Kościół Święty to kierowanie sercá, sprawowaniu zmiłowania Páńskiego.

UWAŻ, że jest zmiłowaniem Páńskim kierowanie sercá nášzego od Bogá; bo się grzechami nášzemi, stáiemy, niegodnymi tey łaski Bożey. Poráchuy się: od młodości twojej iákoś żył? iáko i żyiesz? godzienżes kierowania od Bogá! Weyzrzałeś Pánie ná psa zgniłego, bá gorzey niż psa. Po-stánow popráwić się, byś się nie uczynił nie godnym, náctchnienia potrzebnych, do zescia, w-łásce Bożey.

UWAŻ, jest i przeto zmiłowaniem Páńskim kierowanie ser-

ſercá náſzego od Bogá :. Bośmy tak wiele Świętych iego nátnienienia pogárdzili, łask tak wielu Bożych nie chwyciliſmy ſię. W-krotce, pełni ſię ná tobie ſłowo Piſma Świętego: Leczyliſmy Bábylon, a nie uleczył ſię. Oby ſię nie pełniło i to ſłowo: Opuſćmy go. Pomyśl ſobie, iako ſię ſprawisz Bogu, żeś tak wiele łask iego pogárdził!

UWAŻ, że i przeto kierowanie ſercem od Bogá, ieſt zmiſowaniem Pańſkiem : bo tym kierowaniem, daie nam częſem Pan Bog náſz, łaski główne, zá których przyięciem, iuż idzie ſuowanie, i innych łask Bożych. Iako kto weźmie o-gniwo łańcuſzká złotego, iuż cały łańcuſzek pociągnie; tak kto ſię chwyci tey główney łaski Bożey, iuż zá nią poyda inne łaski. A nie opuſciłżeś kiedy chwycić ſię takiey łaski Bożey? Znáć opuſzczenia takiey łaski, ieſt; kiedy kto, náłogowi złemu, oprzec ſię nie może, i ieſt mu nieiako nie podobna (choć w-rzeczy ſamey ieſt podobna) káiać ſię od złego. A ciebie nie zwyciężaż też náłog iaki? Proś zá ſię, proś zá drugich, co takie główne łaski opuſcili, áby nad niemi, záżył ieſzcze Bog, miłofierdzia ſwego.

STANIEſZ mi Pánie zá łaski główne w-Nayſwiętſzym Sákrámencie, do mnie przychodzacy, boś ty ieſt zrzodło łask. Przywróć mi Pánie com ztrácił. Doday, czegom nie miał.

PUNKT TRZECI. Powiáda Koſciół, że ſię Pánu Bogu náſzemu, bez niego podobáć nie możemy:

UWAŻ że w-ſamey náſzey iſtocie przyrodzoney, ma upodobanie Pan Bog náſz, ále tey ſamey iſtoty przyrodzoney, bez Bogá mieć nie możemy, záтым áni bez Bogá, Bogu ſię z-niey podobáć. Wyznay ákt wiáry : że Bog ieſt Ztworzy-cielem niebá i ziemi. Dzieſćć rak twoich mac ſię podobáć Pánie, álem go grzeſzac zeſzpedił! Przychodzacy Pánie do mnie w-Nayſwiętſzym Sákrámencie, ponow ducha práwego, w-wnętržnoſciách moich.

G c c c ;

UWAŻ,

UWAŻ, ma Bog w-nas upodobanie, kiedyśmy sa synami jego przez łaskę, co samo bez Boga, bydź nie może. A podobamże się Panie, ja tobie, takim upodobaniem? Wiesz, że Panie wszystkich takich dusz, w-których, w-niebie i na ziemi, masz upodobanie. Ale iak wiele dusz jest, co o brzydzenie czynią? Kontentuy się Panie na dosyć uczynienie, za tę brzydkość ktorą ludzie grzeszni czynią, kontentuy się mówię, ofiara Najświętszego Sakramentu.

Uważ, jest jeszcze ostatecznie upodobanie ktorego się spodziewamy, że się im, upodoba w-nas Pan Bog nasz, to jest upodobanie ubłogosławiające. bez Boga nie możemy się im upodobać: bo potrzebą do niego światła chwały, potrzeba i żeby Bog od nas był widziany, umiłowany. Pragniemy sobie tego upodobania. Wiesz, że go Świętym Bożym. Abyśmy się tak Panie podobał, pośl mi Sakramentem twoim.

Rozmowa zwyczajna.

R O Z M Y S L A N I E N A P O N I E D Z I A Ł E K

u. Marcu: S. **PRZYGOTOWANIE PIERWSZE.** Staw sobie Pana Jezusa, w-łodzi siedzącego, powietrzem zarażonego, uzdrawiającego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś abyś tajemnice tu zawarł, i nauki, poiał, o nich godnie rozmyślał.

PUNKT PIERWSZY. Włampnowy Pan IESVS w-łodzi, przemienił się. Co to włampnowanie w-łodzi Pana Jezusowe znaczy? Złoczył przysięgę tego w-Najświętszym Sakramencie, do nas. Ciało nasze sa iako Łódź, w-których żeglują dusze, do szczęśliwey albo nieszczęśliwey wieczności. Ieno, iako Pan Jezus, nie długo się zabawił w-tey łodce; tak też i obecność Najświętszego Sakramentu, w-nas, jest krotka, tylko po to, poki na przykład osoby chleba, trwają. Umieścić tego ciała krotkiego czasu, obecności Sakramentalney, na pożytek, a wiel-

wielki, dusze twoiey zażywać! Proś Pána Iezusa, aby iże-
li kiedykolwiek, tedy w ten czas, od rosiągłychwch myśli,
bronil cię, Bogarodzicy Panny, i Anioła stróża, i Świętych
Pátronow Komuny twoiey, o tęż łaskę. Porachuy się: czy
się starasz o nabożeństwo w ten czas, gdy rozumnie demy-
ślać się możesz, że Christus Sakramentalnie, do wnętrzości
twoich wstępnie, a miałby w ten czas, bydź człowiek, nay-
nabozniejszy m.: bo się w ten czas łaska Sakramentalna wle-
wa. Obacz co w ten czas czynić masz.

UWAŻ, wszedł Pan Iesus w tę Łodkę, ale nie długo się
w niej zabawił: boć tak pospolicie bywa, pocznijmy się z-
Pánem IEZUSEM łączyć w Komuny, a po Komuny, aż my o
niem zapamiętywamy, w powierzchne się zabawy utapia-
my, tak właśnie, iakoby to nie był, dzień Komuny. Porá-
chuy się: iako trawisz dzień Komuny Świętey. Postanow,
którym zabawom powierzchynym masz dawać pokoy, abyś
był bärzciey, z Bogiem zakupiony. Strzeż się mianowicie
gniewu, wdzień Komuny i światowey konwersacyi.

UWAŻ, że Pan Iesus, na niektórych miejscách, był do-
mowym: iako w Nazareth, w Káphárnáum, bá i u Marty i
Mágdáleny; a gdzie indziej iako to w tej łodzi, był tylko
gościem, przechodniem, postać tu, i poszedł. A u ciebie,
czy gość P. Iesus, czy demowy? Porachuy się: względem
myśli, izali P. Iesus nie gościem tylko u ciebie, gdy o niem,
tak rzadko myślisz! Gdyby był Pan Iesus w duszy twoiey
Gospodarzem, nie dałbyś się námiętnościom twoim uwodzić,
ale, on by ie, ná wodzy trzymał. Boy się, że to światowość
toba kieruje, nie Christus twoy! Pánie pragnę cię przyiać,
abyś był Pánem, i Gospodarzem, dusze moiey.

PUNKT WTORY. UWAŻ, ktorzy to są, co to przewożą
Pána IEZUSA? Ci co po morzách płyną, Krolestwá prze-
mierzają, to ci, duchownie, przewożą Pána Iezusa od naro-
du

du do narodu. Szczęść Panie praca ich, opátruy ich sobie, Radbym się Panie między niemi żyjac, między niemi umieraiać, znalazł. Ziy przynamniey, iakobys był między niemi.

UWAŻ, Przewoża Pána Iezusa Kápláni; przez rozgrzeszenie, przez przyniesienie Nayswiętszego Sákrámentu. A będzieszże godzien, abyć go przy śmierci przyniesiono? Proś záteraz smiertelnie choruiacych, aby bez tego Sákrámentu, nie zchodźli.

UWAŻ przewoża i ci Pána Iezusa, co drugim lub przykładem, lub namowa, lub modlitwa, do dobrego dopomagaia. Abyłżeś kiedy taka Łodka Pana Iezusowa? Anie maszże teraz okazy, abyś do kogo, Pána Iezusa prowadził? Opzáfuy złe przykłady twoie, i że goraco, za grzesznych nie modlisz się.

PRAGNĘ cię przyiać Boże moy, ustámi wszytkich grzesznikow, abyć cię, tak, do ich fercá, wprowadził.

PUNKT TRZECI. I przyseď Pan IESVS do Miasta swego.

UWAŻ, że to Miásto Pána Iezusowe, iest Kápharnáum, a nazywa się Miástem Pána Iezusowym: bo tam Pan Iesus, często przebywał. Co Komunyia to przybywanie w-tobie Pána Iezusowe, a stałżeś się Miástem iego? Porádhuy się: czy znać też po tobie, że często Komunikuiesz? Wrydź się niepoprawy twoiey. Postánow w-czym się ná ten tydzień, poprawić masz.

UWAŻ, że tak się masz przynamniey spráwić z Pánem Iezusem, abyś się stał przybytkiem iego, iako spráwiłbyś się z Gościem. Gościowi izbę umiora, wymiećienie to, iest dokładna zpowiedź, żáłosna, z-przedsięwzięciem poprawy nie farbowanym; a umiacaszże tak przybytek twoy? Gościowi trzeba uczynić wozás i pokoy. Czynniszże go Chrystusowi? a w-tobie tak wielki iest zgiefk myśli! Trzebác dla Go-

ściła uprzatnąć, kto, czego nienawidzi: á ty táisz w-sobie przyiażń do światá, ciáśa, czártá.

UWAŻ. Kiedy Pan Iesus mieć chce to, za swoje dzieciństwo, zá dom i miásto swoje, á skutecznie, już mu nikt tego z-ręku nie wydrze: Przeto i mowi: że Owieczki które mu dał Oćiec, nikt z-ręku tego nie wydrze. Proś Paná Iezusa w-Najświętszym Sakramencie będącego, áby cię wziął za dziedzictwo swoje. Proś Najświętszey Panny, áby cię wprosiła do Syná swojego.

ROZMOWA. Powtorz słowá Psálmu: I niech mi nie pánie wszelka nieprawość.

ROZMYSLANIE NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *A oto przynieśli mu powietrzem ruffanego, ná łózu leżacego.*

UWAŻ, że słowo od słowa wykladaiać, miásto tego słowa: przynieśli mu, tłumaczyćby potrzebá: ofiarowali mu. I tak ci pospolicie między ludźmi bywa, że co nie dołącznego, zbytego, do światá dla ufomności, niegodzacego się, to ludzie Panu Bogu ofiaruia. Przyimiy Panie ofiarę Abła, z-najlepszych ziemie pożytkow, tobie uczynioná. Nie mam nic lepszego Pánie nád duszę i ciáło moje, oboieć to ná ofiarę oddaę. Proś zá tych, co światuby się zdáli, a ná służbę Bożą kwapia się. Proś za tych, co przeszkody máia do służby Bozey, áby ie szczęśliwie zwyciężyli.

UWAŻ, że nie czytamy: aby ten człowiek chory, miał się sam mieć do Pana Iezusa, miał się do niego kazać nieść, ale mu go tylko ofiarowano, przyniesiono; boć tak i w-dro-dze duchowney bywa, że czasem, o drugiego zbawienie, bárzciej się staraia, niżeli on o swoje. Porachuy się: iákoś pilny

pełny w rzeczach do zbawienia służących? czy cię do dobrego nakłócić nie potrzeba? czy cię do Pana IZUSA nieść potrzeba? czy sam idziesz do niego.

UWAŻ, tym samym że tego choć chorego, choć nie dołącznego Panu IZUSOWI ofiarowano, maż przeto mieć otuchę, iż choćś niedoskonały, i na ciele i na duszy, przyjmie cię Bog, za swoją ofiarę. Weź wzor z Dworów Świętych, iedni Państwu służy dostannie, wygodnie, drudzy też są od posług niskich, tak i ty nie ujdźś Bogu za sługę godnego, trzyma cię iednak P. Iesus, na służbie swojej. Powtorz słowa Syna Marnotrawnego: Iuz nie jestem godzien, bydź zwany synem twoim, uczyn mię iednym, z naemnikami twoich. Coż ci też przeszkadza, abyś nie był godnym służy Bożym? to między innymi: mało dbasz o Boga, zwyciężyć się nie chcesz. Przyjdzie śmierć, i będziesz tak, żeś tak iedniako Panu Bogu twojemu służył!

POWTORZ słowa, wielkiego niegdą, służy Bożego: Panie, ja ciebie proszę, abyś mię przyjął za służy swojego.

PUNKT WTORY. W naszym Polskim ięzyku, paraliżem zarażony, nazywa się: powietrzem zarażony. O wieleż jest w służbie Bożej, powietrzem zarażonych: rzeka mu słowko, aż on ćwiczenia swoje duchowne porzuca, z Bogiem się nie kupi: ba! raczybyć się to do Boga mieć, kiedy cię ludzie, od siebie odracają. A nie maszże i w tobie takiego paraliżu? Także: bądźcie drugi, co chce Bogu służyć, ale za parą ludzką idzie, chce, aby go chwálono, szanowano. A ty czyliś też nieraki! Gdzie Panie w duszę moją weyjrzę, wszędzie niedołączności pełno! Uzdrow mię Panie, a uzdrowiony będę, zbaw mię, a zbawion będę. Dla chwały i miłości twojej, służyć ci Panie chcę, a nie dla zapłaty doczesnej.

UWAŻ, że Paraliż z tad się właśnie bierze, kiedy się

zatkan

zátka żyłá, i nie-może mieć korespondencyi do ożywiá-
nia od serca potrzebney. Izaliz ty na taki pará-
liz choruiesz? iák wielóm influencyjom od Troycy Swiętey, od
Pana Iezusa ukrzyżowanego, od Najswiętszey Panny prze-
szkadzáf, drogę im tamuiesz? Zkad wielka twoja w-Du-
chowienstwie nieczułość? tamuiesz drogę łáskom Bożym ná
cię zplýwajacym! Przyznawam Pánie, též pará-
liz dusze moiey. Pokaż Pánie miłosierdzie twoie, i zbawienie two-
ie day nam.

Uważ, że nikt ták i do umarłego nie iest podobny, iá-
ko ten, co ma letárg, álbo wszystko spi, i ten, co ná pará-
liz choruie, ięzykiem, soba, władać nie może. ale leży iá-
ko pień! Ták též i do tego, ná którego duszy iest grzech
śmiertelny, naypodobniejszy ten, co pará-
lizem duchownym iest zarażony. Władać soba nie może! chce się zwyciężać
nie zwycięża się! chce w-Duchowieństwie postępować, nie
postępuje! rozum iego Boga nie słucha, wola rozumu, ále
námiętności go sobie podbiły. Izaliś ty nie tákí? Kto ná
tákí pará-
liz dusze choruie, bliski iest grzechu śmiertelnego.
A ty dálekiś od niego?

WYRWIY mię od nieprzyjaciół moich Pánie, i od po-
wstáiacych ná mnie, wyzwól mię.

PUNKT TRZECI. Przez tego człowieka, ná łożu leża-
cego, znaczą się dusze, w-nałogi złe wprawione. Porá-
chuy náłogi twoie złe, cóć do Boga przeszkadzaia. Co
cię z-blizniemi nieprzyjáznia? Co cię tobie sámemu, cięż-
kim czynia? Obiecuy to, za łáská Bożą poprawić. Postá-
now co mász nábywać, zá zwyczáiu dobrego: Pocznij od
rad, abys miał przytomność częsta, do nog Pana Iezusa ukrzy-
żowanego, á poprawę uczuiesz.

Uważ, że przez tego ná łożku leżacego znáczy się i
dusza, co okázyi złego uchodzić niechce, ále w niej leży:

Poráchuy się, izalibys i ty, uchraniac się nie miał okazy do złego, sama wolna konwersacyia, przyiaźni nie potrzebne, odrywaia od przyiaźni Bożkiej. Iakoż Bog chce bydz miłowany? z-wszystkiego serca! o toć go, na podział, dawać nie potrzebá. Łasko Pána Boga naszego, kiedyż mię też sobie, cale podbiiesz.

UWAŻ, że przez tego ná łozku leżacego, znaczy się duszą, ktorá się wszystká w-ziemi utopiá, o niebo i zbawienie, nie nie dbá, i kontenta jest, choćby tu zawsze wiekować. A duszą twoią, czy nie táka? Gdybys szczerze zbawionym bydz pragnał, izalibys tak żył! W-czymże napotym, dowodnie Bogu to oświadczysz, że o niebo stoisz?

ROZMOWA. Przemow Pánie do mnie: wstań który spisz, á oświeci cię Christus.

ROZMYSLANIE

NA SZRODĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Widzac Pan IESVS wiarę ich, rzekł po-wietrzem ruszonemu.*

UWAŻ, że przez tę wiarę, która to widział Pan Iesus, może się rozumieć ufność, która mieli w-Pánu Iezusie, ale też może się rozumieć i wiara, że wierzył iż był prawdziwym Mesyaszem, ná ktorey wiary odpłacenie, chciał Pan Iesus, cud uczynić, nád tym chorým. Boć ná zapłatę wiary, wiele Bog zwykł czynić. Dziękuy Pánu Iezusowi za dar, lub wiary, lub ufności, dany tym ludziom. Coż też rozumiesz, gdybys ty był ná ten czas żyw, gdy Christus był między námi, czy uznałbys go był, za prawdziwego Mesyasa? W-wiádomości twoiey niedościgley, iáwno to jest Pánie. Pobudz się do wiary i ufności, iako cnot, wiele ná Panu Bogu naszym wymagających.

UWAŻ.

UWAŻ. Nie powiada S. Ewangelija, aby ci ludzie mieli prosić o uzdrowienie tego chorego, i chociażci jest rzecz podobna do wierzenia, że za tym chorym prosili, iednak same ich uczynki, wiara, ufność, nieśnienie człowieka chorego, mówiło za niemi. Wielkaż to modlitwa, same uczynki dobre. Porachuy się: iako jest mizerna modlitwa twoja, oziębła i roztargliwym myślom podległa, ieżeli ieś modlisz się, toć gdy Boga o co prosisz, mizernie prosisz! Podobno też ci ludzie, usnąć nie nie mówili, ale serce ich, wołało, o ratunek do Pana Jezusa, a wołało z politowania. A tobie iako smakuie modlitwą wnątrzną? Idziesz tak wiele razy mimo niedołącznych, wieleżes razy za niemi wnątrznie Pana Jezusa prosił?

Nagradzam to teraz Panie, bądź proszę miłościwym, nad wszystkiemi chorymi, niedołącznymi.

UWAŻ, Pan Iesus w-sercach tych ludzi, widział wiarę i ufanie. Powinieneś we wszystkie Artykuły wiary, iednakowo wierzyć: bo Bog, który ie objawił, będąc prawdą istotną, tak godzien jest, aby mu wierzone, względem tego Artykułu, iako i drugiego. Iednakże względem afekcy ludzkiej i chęci, i dzielności rozumienia, czasem człowiek pojętniey, przenikliwiey, ieden artykuł niż drugi pojmuie. Porachuy się: o którym artykule, wiarę w-sercu twoim, Bog żywa widzi! Kościół za konających modłać się zaleca konającego z-wiary, w-Troycę świętą. Staray się, aby o niey wiarę, Bog widział w-sercu twoim żywa, ogółem wiarę o tym wszystkim, bo objawił, przez Kościół podał.

WIERZę wszystko cokolwiek pierzy, Kościół Święty Kátolicki.

PUNKT WTORY. Co to jest, że Pan Iesus, widział wiarę tych, co niesli tego powietrzem ruszonego, a nie do nich

D d d d 3

mowę

moję swoją obrocił, ale do tego chorego? Prawda, że zez tę wiarę widziana. może się rozumieć wiara, nie tylko noszących chorego, ale i sa nego chorego: z-mowa się jednak swoją, nie do nich obrocił, ale do chorego; bo on był utrapionym, podiechy i ratunku barzies potrzebującym. Dziękuy Panu Iezusowi, za to jego miłowne serce. Czyż też niedość żnieysza dusza nad moję! pokwap się do niego Synu Boży, przemow do niego, miłościwie. Pokwap Panie, i do tych, co ich barzies utrapionych widzisz. Porachuy się: iakoż też prędki, abys wygodził, pomógł człowiekowi potrzebującemu?

UWAŻ, że nie czytamy, aby ten ułomny, sam za sobą prosić miał; ieżeli to uczynił z-powzdawania się na wola Bożą, godzien pochwały. A ty powzdawałsz się też na nie? Ieżeli to uczynił, bojąc się dobrego zdrowia, nie wiedząc czy mu uzdrowienie, miało iść na zbawienie, i to bylarzec pochwały godna. Boy się i ty, czy zdrowie twoie, będzie frzedkiem żywota wiecznego. Wzdaway się w-tym, na wola Bożą.

UWAŻ. Iest to dyszkrecyia, prosba nie przykrzyć się. Toć względem Boga nie idzie; bo mu się ten tylko przykrzy; co mu się prosić nie przykrzy, ale względem ludzi rozumna iest nie nazbyt się, siła napierać. Porachuy się: czyś nie przykry drugim w-proszeniu, w-zążywaniu ich uczynności. Dopieróż ieżeli miasto prosby, nie rad co kiedy na drugich wymuszasz?

RADBYM ia Panie w-iedney rzeczy gwałt sercu twemu Bożkiemu, nieiako uczynił, abys mi dał, nieustanną miłość twoję, a co razy, prętsza.

PUNKT TRZECI. Słowa sa Paná IEZUSA do tego powierzem naruszonego: *Vfay Synu.*

UWAŻ, w-czymbyś też rad, abyć P. Iesus rzekł: ufay Synu. Naprzod

Naprzod. Abyć rzekł Pan Iesus: ufay Synu, to jest: napisane jest imię twoie w-niebie. O Pánie, gdybym to wiedział, a pewnie, iżaliby się nie rozradował duch moy w-Bogu zbawicielu moim. W-rękách twoich Pánie losy moje. Był miał być i nie napisanym w-niebie, (a ufam mocno, że napisany) chcę się nasycić teraz miłością Bożą. Przyrzekam Bogu mojemu, że go i w-piekle miłować chcę.

Uwaz. Iżalibys nie rad był, abyć rzekł Pan Iesus: Ufay Synu: to jest odpuszczeniem wszystkie grzechy twoie. O nowino nad nowinami! Kroźby mi dał, aby się na mnie wypełniło słowo Psalmu: Iako odległy wschód słońca od zachodu, tak daleko już oddalił od nas, nieprawości nasze. Iakoż też sobie, o tym tuszysz?

Uwaz nakomiec: iżalibys nie rád, abyć rzekł Pan Iesus: Ufay Synu, już cię nigdy żadna pokusa nie zwycięży, nigdy aż do śmierci, z-łaski mojej nie wypádniesz. Już już docieka zegarek, w-krotce zemna będziesz. Miło mi Pánie o tym myśleć, dopieroż gdybym się rzecza sama cieszył.

Rozmowa. Nie nazyway mię Pánie Synem twoim, niech będę nędznikiem twoim, ale niech przecię to usłyszę słowo: Ufay.

ROZMYSLANIE

NACZWARTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY Mowi Pan Iesus temu choremu: *odpuszczając się grzechy twoie.*

Uwaz. Nie, Pan Iesus uleczył tego chorego, wprzod mu odpuszczył grzechy, dając znać: że częstokroć Pan Bog nasz, chorobami i dolegliwościami karze ludzi, dla grzechów ich, aby się poprawowali, wieczność sobie przypominali. Dawnożes chorował? a po chorobie poprawiłeś się?

A ie-

A jeżeliś dawno chorował, boj się aby cię niespodzianie, choroba nie przestrzeżonego, śmierć nie zdybała. Czałem Pan Bog choroba, słabościami upomina i tych, co bez grzechu cięższego żyją, aby się przestrzegali: krotkie życie. Przestrzeż się: by naydłuższe życie, krotkie jest, na zaśluzenie szczęśliwey wieczności!

UWAŻ, Odpuszcza Pan Iesus grzechy, temu paraliżem zarażonemu; bo to był zwyczaj Pana Iesusow, tak na ciebie leczyć, aby oraz leczył i duszę. Proś Pana Iesus, aby cię nigdy dobrodziejstw doczesnem, tak nieopatrywał, abyć oraz, a w-liczbie większej, nie miał dawać, i dobrodziejstw wiecznych. Kontentem Panie, aby i z-samych dobrodziejstw twoich wiecznych. Przychodźisz Panie na język mój, i do wnętrzości ciała mojego, nie dosyć na tym; ale, lecz Panie i uzdrawiaj, tę zkańczona duszę moję

UWAŻ. Nie tylko Pan Iesus duszę zleczył, tego paraliżem zarażonego, ale i jeszcze wprzód zleczy, niż ciało; abyśmy się nauczyli: więcej szacować dobrodziejstw Bożkie wewnętrzne, niżeli powierzchne. A szacujesz ty, bardziej dobrodziejstwa Bożkie wewnętrzne? Ważyszże sobie jedną godzinę dobrego rozmyślenia, bardziej niż nie wiem jakie dni weselości. Dzień sam Komunii, jestże u ciebie nayweselszy? Oby był!

PANIE mój, niech rzecza w-Komunii przeszłej usłyszę od ciebie głos: Odpuszczając się grzechy twoie.

PUNKT WTORY. A oto niektorzy z-Doktorow, mówili sami w sobie: Ten bluźni.

UWAŻ, taka była powaga Pana Iesusowa, u tych Doktorow, że choć się im co do niego nie zdało, nie zaraż się z tym wydawali, sami w-sobie, tylko o tym mówili. Ciesz się, z-tey powagi Pana Iesusowiy. Trudno, się złości ludzka,

zkryć

z kryć przed Pánem Iezusem masz, co w sobie mowicie, wi-
dzi on to wszystko! A ty gdyć się co do kogo nie zda, czy się
też w mowie zatrzymujesz? Pamiętaszże iż przed Bogiem
obecnym, i wszech-wiedzącym, wszystko czynisz? Złość
mowi: że Chrystus bluźni, ale ja wyznawam; że wszystko do-
brze uczynił, i jeszcze, i to sprawił, aby nas Ciąsem i Krwią
swoją, posilał.

Uważ, tak to sobie ci nauczenni poważali odpuszczenie
grzechow, iż zaraz wniesli: Chrystus za Bogą się ma, bo so-
bie przyznawa władza, odpuszczenia grzechow. Obżaluy
ślepotę Ariáńską, izali nie przyznawali, że Chrystus odpu-
szczał grzechy, czemuż nie przyznawali, że Bogiem jest?
Dziękuy Pánu Iezusowi, za władza Kościołowi w-Sakramen-
cie Pokuty Świętey zostawiona, na odpuszczenie grzechow:
Nabożnież też i według powinności Chrześcijański, pod
władza Sakramentu, grzechy twoje poddawał?

Uważ, z-okázyi tych słow: ten bluźni, naukę Augusti-
ná Świętego, który mowi: rzadko już znáyduia się, którzy
językiem bluźnia Chrystusá, ale się ich wiele znáyduie, kto-
rzy go bluźnia życiem. Obeyrzziy się ná to, iáko się wiele
grzechow, w-Chrześcijaństwie znáyduie? to, te, są bluźnier-
stwem życia przeciwk Chrystusowi! Bluźnisz i ty Bogá,
ile nieukończenie dobry: bo nietákbyś go miał miłować!
Bluźnisz ile wszędzie obecnym jest: bo nietákbyś go miał
szanować! Bluźnisz i w-Najświętszym Sakramencie: bo go
tak często przyjmujesz, á tak żyjesz!

NIECH cię Pánie, poczwasz od przyszłej Komunii mo-
ley, wszystkim już życiem chwale.

PUNKT TRZECI. Widząc Pan Iesus myśli ich, rzekł:
Przecz myślicie złe rzeczy, w-sercach waszych?

Uważ, te cię, álbo podobne słowá, od Páná Bogá two-
iego czekają: Przecz złe rzeczy myślisz w-sercu twoim? á

Eeee Bog

Bog jest niezkończenie dobry! Przecz złe rzeczy myślisz w-sercu twoim? á serce Pána Iezusowe, jest dla ciebie przebite! Przecz myślisz złe rzeczy w-sercu twoim? á Pan Iesus w-Najświętszym Sakramencie, do serca się twego, zbliża! Nie mam przyczyny, ábym złe myślał w-sercu moim Panie, ále ábym cię z-sercá miłował, z-serca tobie służył.

UWAŻ, że ci Doktorowie, obaczywszy, że Pan Iesus myśli ich wiedział, musieli się zawstydzic. A za cię Wiarą nie uczy, że Bog myśli twoje złe wie, czemuż się ich nie wstydzisz? Uchraniaś się z-postępkami twemi oká ludzkiego, á czemu nie Bożkiego? Przepros Anioła stróża, przy którym, to, często czynisz, czego byś się wstydał, przy osobie poważney czynić!

UWAŻ, w-teráźniejszy okolicznościach, którebyć też mógł, myśli sercá twoiego, zárzuć Pan Iesus? Czyby też nie mógł zárzuć Pan Iesus: Iákoż też to czyste myśli miewasz? Závstydz się ich; przed Pánem Bogiem! Iákoż też to, szczerzeć i z-tymi, cóć w-Bogu zprzysięż idziesz? coż po tey obłudzie? Czemuż też to dzielisz serce i áfekt twoy, do Boga i światowości? á przecię nikt nie może dwóm Pánom służyć! Czemuż się to dajesz uwodzić, właśnie próżnym, i głupim nádzieriom? A przecię Pismo mówi: niechćiycie kochać światá! Także, záprzy siebie samego! Iákożżeś też kontent, i z-stanu duchowieństwa twoiego? A przecię mówi S. Ewángelyia: żaden ktory przyłożył rękę swoję do pługa, á oglada się náзад, nie jest sposobnym do Krolestwa niebieskiego!!

ROZMOWA. Staw się przed Najświętszym Sakramentem, w-tym Kościele, kędy go pospolicie záżywasz. Otworź przed Pánem Iezusem myśli sercá twoiego: i wzbudź w-sobie prágnienie, ábyś nie tylko usty; ále otworzonym sercem, przyiał Paná Iezusa. áby on iuż ná potym sercem, i myślami sercá twoiego, kierował.

ROZMYSLANIE NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Mowi Pan Iesus tym Doktorom: *Cóż jest łacney, rzec: odpuszczone są tobie grzechy twoie? czyli rzec: Wstań a chodź?*

UWAŻ, że zda się Pan Iesus przekładać; uzdrowienie chorego, nad odpuszczenie grzechow: a przecież daleko jest większe dobro, odpuszczenie grzechow. Lecz mowi to Chrystus, według obyczaju rozumienia ludzkiego. Choć kto rzecze: odpuszczone są grzechy, przecież nie może tego wiedzieć, czy są, czy nie są odpuszczone: ale kiedy kto choremu rzecze: Wstań a chodź, każdy obaczy, czy chodzi, czy nie chodzi. Nie widząc Pánie i ja, czy mi są odpuszczone grzechy, ale przecież byle mi były odpuszczone, nad wszystkie zdrowia, siły, czerstwości, przekładam to. W najcięższej chorobie mojej, nie tego od ciebie słowá żadam, żądać będę: Wstań a chodź, ale tego: Odpuszczone są grzechy.

UWAŻ, że w-pomienionych słowách, zda się wytykać Pan Iesus, niedoskonałość tych Faryżow: Mowcie wy co chcecie, pokrywajcie wászą niedoskonałość, przecież wy sobie więcej ważyście, zdrowie doczesne, niżeli łaskę Bożą. Otoż i ja wam cud pokażę, na uzdrowieniu, tego chorego. Porachuy się: czy ty sobie więcej ważysz dobrą doczesne czy wieczne? Izali o doczesności, nie więcej, nie goręcej myślisz, niżeli o Bogu? Nieudolność to moia sprawa nie Pánie, ale według szacunku rozumu, wolę do śmierci, wolę przez wszystkie wieczność, chorować, niżeli przez moment, w-niełascie twoiej, bydź. Tak Pánie szacuię, tak szacować chcę, łaskę twoję.

Eccc2

UWAŻ,

UWAŻ, nie szacując iakoś Pan Iesus, w-pomienionych słowach, odpuszczenia grzechów: bo to odpuszczenie, miało się dziać słowem samym, iakoby zostawiać szacunek, odpuszczenia grzechów, które się miało dziać, przez Krew i śmierć, Pána Iezusa ukrzyżowanego. Mogł nas Pan Iesus zbawić samym słowem, pogardził nie iako, to odpuszczenie grzechów, samym słowem: ale przez Krzyż, przez Mękę, przez śmierć, odpuścić go umyślił. O iako nierylko obficie, ale i kosztowne jest to odpuszczenie! Izaliż się ludzie kochać nie mamy w-Pánu Iezusie ukrzyżowanym, tak nas kosztownie odkupującym!

GODZIENIEŚ Pánie ukrzyżowany, ábyśmy nie iakakolwiek, ale nakładna miłością, ciebie miłowali, któryś nas, tak drogo odkupił! Godzien jest Pánie śmierci, kto tobie, zbrania się żyć.

PUNKT WTORY. *Abyście wiedzieli, że moc ma Syn człowieczy, na ziemi, odpuszczać grzechy, tedy rzekł.*

UWAŻ, że władza odpuszczenia grzechów, jest Synowi Bożemu z-pólna z-Oycem i z-Duchem Świętym, jednak iá sobie szczególnie przywłaszcza Christus: bo odpuszczenie grzechów, przez okup, przez śmierć, samemu tylko Synowi Bożemu przyzwoita jest: bo za nas, áni Ocieć, áni Duch Święty nie umarli. Przyznaj przez ákt wiary, ten okup, samemu Synowi Bożemu. Podziękuy mu zá tego droga Krew i śmierć. Powtorz serdecznie: Miłość moia ukrzyżowany jest.

UWAŻ, że miánowicie P. Iesus przydaie, o odpuszczeniu grzechów: na ziemi, dáiac znać: że nie potym tylko, ale i teraz ma tę władza, dáiac i to znać, że komu Bog na ziemi grzechów nie odpuści, już mu ich, i na wieczności, nie odpuści! Wyznaj przez ákt wiary, że w piekle nie masz żadnego odkupienia, grzechów odpuszczenia. A iakoż się o to odpuszczenie grzechów, na ziemi stárasz? **Wiekować tu**

nie

nie będziesz, czemuż przez pokutę, nie kwąpisz się, do odpuszczenia grzechow?

UWAŻ, ná ktorey też szczególnie ziemi, ma władza odpuszczenia grzechow Pan Iesus? nayszczegolniey ná ziemi Gory Kálwaryyskiy! tám nic nie wątpię, że potwierdził Pan Iesus Mágdálenie, odpuszczenie grzechow, tám i otrá rozgryszyl, tám iáko mowi Pismo Święte, zepsował Cyrograf grzechu, i przybił go do Krzyża. Staw się myśla pod nogámi Pána Iezusa ukrzyżowánego, wołay pod niemi: Odpusc mi Pánie moy, grzechy moje. Występkow nielodoci moiey, i niewiadomości moich nie pámiétay Pánie.

NIECH nie odchodzę od nog twoich ukrzyżowány Pánie, aż rzecza, uslyszę to słowo: odpuszczone sa tobie grzechy twoie.

PUNKT TRZECI. Tedy rzekł Pan I E S V Spowietrzem rušone-mu: Wstań.

UWAŻ, z-iák wielu miar, miałbyś żadać, áby to słowo przemowił Pan Iesus: Wstań. Ná wielu mieyscách upadły Kościoły, upadła Wiára w-Máchometáństwo, w-Pogaństwo poszła. A nie życzyłzebyś, áby Pan Iesus, kazał tám wierz, kazał Kościołom powstać. O Pánie, by się tego twoiego doczekać słowá!

UWAŻ, upadła i Oyczyzna twoia, upadło przeciwno nieprzyjacielowi serce, i zdrobnielismy nad wszystkie inne Narody. Izalibyś nie życzył, Oyczyźnie upadley, áby ieý rzekł Pan Iesus: Wstań. Nie masz nikogo, ktoryby zá nas wołował, chyba ty, Boże nasz!

Upadło poświecie ludzi godnych wiele, złość ludzka i zazdrość zafumiła ich, drugich niesprawiedliwość obáliła. Izalibyś im nie życzył, áby im P. Iesus rzekł: Wstań! Wywyż Pánie upokorzonych, pociesz utrapionych. A nie potrzebuieszże i ty, tey pociechy?

Ecces

UWAŻ

UWAŻ, Znasz podobno niektórych, nie znaszli, są niepochybnie na świecie, co w grzechy ciężkie upadli, o Bogu i pokucie nie myślą! Tyś sam, w namiętnościach twoich, w roztargach czy nie upadasz? I załibys sobie nie życzył, aby im, aby tobie, rzekł Pan Iesus: Wstań.

ROZMOWA. Przerzecz miłośnie do Pana Iezusa ukrzyżowanego: Wstań. Jużes się Pánie na tym Krzyżu nawisiał, niech mię Pánie na tym Krzyżu, za cię przybił, niech za cię, na Krzyżu pobędę.

ROZMYSLANIE NA SOBOTE.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przykazał ieszcze Pan Iesus temu powietrzem ruszonemu: *Wźmty łozę moje.*

UWAŻ, czemu to Pan Iesus kazał mu nieść to łozę? Snać na pokazanie, że był doskonale uzdrowiony, tak, że nie tylko chodzić, ale i ciężar dźwigać mógł. Stofuy to do duchowieństwa; nie dosyć jest powstać z grzechow, ale do doskonałego uzdrowienia na duszy, należy, aby człowiek, i ciężkość która ma, nałogu złego, przez grzech nabytego, zwyciężył. Poráchuy się: czyć też nałogi twoje dawne, nie są ciężarem nieznośnym? Obeyrzly się, które też masz naycięższe nałogi. Skarz się na nie, przed Pánem IEZUSEM, i Nayswiętszą Panną. Proś Pána Iezusa o łaskę, Nayswiętszey Pánny o pomoc, abyś ie zwyciężył.

UWAŻ, iż w duchownym wyrozumieniu, znak jest doskonałego uzdrowionego, kto ciężary, to jest Krzyże i utrapienia mężnie znośi. Dawnożes co cierpiał, bá i czy teraz nie cierpisz czego? á mężnyżżes w dźwiganiu Krzyża? Mátko Bolesna, pod Syná twoiego mężnie stojaca Krzyżem, ale o raz i twoim, pošil mię, aby m iia Krzyże moje mężnie znośił.

sta. Pamiętaj Matko Bogą moiego, iż między innemi tytu-
łami twemi, jest i ten, żeś jest: Poćieszycielka utrapionych,
to moje szczególne utrapienie, że utrapienia mężnie nie
znoszę. W tymże mię poćiesz, abyś nie tylko cierpliwie
je znosił, ale onych sobie żadał, weselił się w nich.

UWAŻ, Nádźwigało się to Łożko tego powietrzem ná-
ruszonego, aż Pan Iesus kazał: Dźwigay też ty łożko twoie,
które cię tak długo dźwigało. Náucz się i ty, abyś bliźnich
twoich znosił, boć też i oni ciebie znoszą. Bá i tá bywa
przemianá: komuś się ty przedtym przykrzył, dopuści
Bog, że i on tobie zprzykrzy się. Boy się, aby i ciebie to, a
wkrótce nie podkała, od tego, któremu się ty przykrzysz!

MATKO Bogą moiego, trudno między ludźmi żyć, a
przykrości nie mieć, albo nie uczynić, przez twoię Świętą
z-Pánem Iezusem i Świętym Iozefem konwersacyją, uprosi
mi zpokoynę z ludźmi pożyćie.

PUNKT WTORY. UWAŻ, że odsyłał ci Pan Iesus czasem
po uzdrowienie do Kościoła, i aby tam chory, za swoje u-
zdrowienie Bogu ofiarę czynił, według Prawa. Temu ie-
dnak powietrzem zarażonemu, po uzdrowieniu, ráczey ka-
zał iść do domu: bo się Pánu Iezusowi snać zdało, że do-
mowi iego, obaczywszy że był uzdrowiony, mieli byđż po-
budzeni, do chwały Bogu za to, oraz pokázuiac, że i w-do-
mu, może byđż, i ma byđż Bog pochwally, może byđż, i
ma byđż, czyniona modlitwa. A ty pobudzaszże się też do
modlitwy, gdy obaczysz, że domowemu twemu, Bog do-
brze uczynił? Iestże u ciebie nie tylko Kościół, ale i po-
mieszkanie twoie, domem i placem modlitwy? Poráchuy
się: czy ná każdym mieyscu, Bogą też wielbisz? aby nie by-
ło mieysca, ná którymś był, a nie miałes ná niem pochwa-
lić Bogą. Ráczeyieś snać ná każdym mieyscu, Bogą obra-
ził! Powtorz słowa Psalmu: Ná wszelkim mieyscu pánowa-
nia.

nia iego, błogosław duszo moia Pána, a po Pánu moim Mátkę Bogá moiego.

UWAŻ, nie kazał Pan Iesus z tym łozem iść temu człowiekowi do Kościoła, ale do domu: bo nie zdało się Chrystusowi za rzecz przystoyną, aby ten paraliżem zarażony, miał do Kościoła, z łozem swoim chodzić, a to dla uszanowania domu Bożego. Poráchuy się: z-iaka też przystoyności i powierzchowna, idziesz do domu Bożego? Bądźciey to szpeci dom Boży, gdy wujem, z-roztargnięciem zostajesz, niżeli łozko tego zapowietrzonego, gdyby tam było wniesione. Nie leżeć w Kościele potrzebá, ale się modlić, coż tam tedy po łozku? O wieręc i po światowości nie w Kościele, a przedię ludzie świeccy, tak często do Kościoła idą, iák náwesele święckie. Szánuieć się Bog, gdy mu się ludzie, choć bogato ubrani, kłaniaia; ale się nie szánuie, gdy się to tylko, dla światowości czyni. Proś Pána Iezusa, aby się w Chrześciiiánstwie, zárodziło, większe poszanowanie Kościołow.

UWAŻ, że ten człowiek uzdrowiony: *Wylawšy poszedł do domu swego.* Mogł ten człowiek mówić: Poydę wprzód do Kościoła. Mogł mówić: zabawię się tu Pánie przy tobie, nie mówił tego. ale kazano mu do domu, szedł do domu. Poráchuy się: twoie też iákie posłuszeństwo? Dáieszże się też, i w-samym duchowieństwie twoim, kierować? Coż rozumiesz: nie byłoby też było miło Pánu Iezusowi, gdyby był ten uzdrowiony prosił: Pánie, niech ná twoiey służbie, aż do śmierci trwam! A ty gárnieszże się też do Chrystusa? wpraszaśzże się, abyś od niego, nigdy nie odfaczał się? Wpraszam Pánie. Wpraszam abym Iezusa i MARYIA miłował, abym ustawiczna pamięćia moia, to wyrażał: Iesus i MARIA miłości moia.

Uracz mię Błogosławiona Pánno, nie tylko tym, abym cię

oim Mą
 nie chwalił, ále ábym ci i odważnie służył, i po Bogu, z-
 wżyskíey cię miłował dusze.

PUNKT TRZECI. *Widząc to rzęse, bały się, i chwaliły Boga.*

UWAŻ, że to są bårzo dwa chwalebne áfekty, i ich poła-
 czenie: bać się i chwalić Boga. Máła w tobie boiaźń Boża,
 á izaliż nie masz, o co się go bać? Ale i mizernie ty Boga
 chwalisz; bo chwala twoja nie idzie z-głębokiego posza-
 nowania Boga, i goracey miłości iego, á kto z-tych dwu á-
 fektow, Boga nie chwali, chwali go, iákoby nie chwalił.
 Pochwal Boga zaraz z-tych dwóch áfektow,

UWAŻ, że i w-nabożeństwie twoim, masz mieć boiaźń
 Nayswiętszey Panny. Boiaźń: bo któżżes ty jest? który
 śmiełz stanąć przed Tronem Mátki Boga twoiego? Boiaźń:
 bo wiesz iakos złym życiem twoim, Syná iey Naimilszego
 ukrzyżował! Boiaźń: boś tak wiele od Nayswiętszey Pán-
 ny nábrawszy, nie odśłużyłes iey tego! Stawam z-za boia-
 żnia przed toba Bogárodzico Panno, ále przewyższa, we
 mnie áfekt ufności do łaski twoiey, przewyższa i miłość, bo
 kocha cię serce moje.

UWAŻ, potrzebá żebyś chwalił Mátkę Boga nášzego:
 bo ja Bog, na Mácierzyństwo swoje podnioś. Bo ja oraz,
 Mácka i Panna uczyniś. Bo ja nád wszystkich innych Świę-
 tych, łaska swoia uświatobliwiś, chwala w-niebie wynioś.
 Chwalę cię zá to wszystko Mátko Boga meiego, ále i chwalę
 zá tak rozliczne dobrodzieystwa twoie. Chwał mi nie stá-
 nie, ábym cię, zá nie, godnie, wychwalić mogł.

ROZMOWA. Chwalę zá to szczegolnie Boga meiego, żeć
 dał tę moc, iż samo wcielone Słowo, iákó Syn, był tobie, i
 Iozefowi Świętemu podległy.

ROZMY-

F fff

R O Z M Y S L A N I E

Ná Niedziele Dziewiętnastą po Świątkách.

PRZYGOTOWANIA zwyczajne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę, która jest ná Niedziele dzisieyszą: *Wszystemogacy i miłosierny Boże, wszystkie rzeczy nam przeciwne, miłościwie od nas oddal, abyśmy według myśli i według ciała zároveň oswobodzeni, rzeczy, które imoie są, wolno myślny myślami, wypełniali.*

Uważ że powinniśmy życzyć sobie krzyża, utrapienia, przeciwności: Czemuż przecie prosi Kościół, aby Pan Bog, przez wszechmocność i miłogierdzie swoje, wszystkie rzeczy nam przeciwne, od nas oddalił? Ma tu Kościół oko ná to: że rzeczy przeciwne, czasem do większey chwały Bożey przeskadzają, prosi tedy o ich oddalenie, aby nie było, umniejszenia większey chwały Bożey. A ty kochaszże się też w-większey chwale Bożey? Pragnieszże też sobie, by największego krzyża, byle on był, z-większą chwałą Bożą? Proś za sług Bożych utrapionych, aby te utrapienia od nich oddalił, ile one, przeskadzają, do większey chwały Bożey.

Uważ, śnać i przeto prosi Kościół, aby wszystkie rzeczy przeciwne Bog od nas oddalił: bo choćci każdy, dla miłości i naśladowania Pána Jezusa ukrzyżowanego, powinien sobie utrapienia, i krzyżow życzyć; iednak z-miłości przeciwko bliżniemu, powinien pragnąć, aby mu się, wszystko wiodło, aby mu Bog, we wszystkim błogosławił. Iestże też w-tobie ta obszerność miłości bliźniego? abyś mu życzył, żeby mu się, wszystko wiodło? Maszże to serce, i do onego bliźniego, któremuś nie owszem chętny? Uczyń akt miłości, wszystkim bliżnim, wszystkiego dobrego życząc.

Uważ, że przenika Kościół, iż życie to nasze, płac iest między

między i mizerií, az tu bez krzyża iákokolwiek, bydź niepo-
dobna: przeto prosí Boga: nikt nas z tych krzyżow wszy-
stkich uwolnić nie może, chyba twoja wszechmocność, two-
je miłosierdzie Pánie, i dla tego do Boga, ile jest wszechmo-
cny i miłosierny, modlitwę tę stosuję. Pokłoń się tym obo-
dwom przymiotom Páńskim. Uczyn ákt wiary, że nie jest
bez tych przymiotow swoich, Bog wcielony, w Najswię-
tszym Sakramencie. Przełoż mu duchowna iáka przed-
wzność. Proś, áby cię z niey, przez przyięcie Świętey Ko-
munyi, wyrwał Pan Iesus.

Powtorz przed Najswiętszym Sakramentem słowá one
Litáni: Od siideł diabelskich, wybaw nas Pánie.

PUNKT WTORY. Proś Kościół, ábyśmy i myśla, i ciásem
rownie byli uwolnieni.

UWAŻ, co to jest myśla bydź uwolnionym. Nápadnie
czásem, w iákíey przeciwności, frásunek, który, choćci
człowiek od Boga przyimie, Bogu go odda, przeciw zmy-
ślności, tak wiele, choć ná niechcącym przemoże, zewol-
nie myśleć, człowiek, o Panu Bogu naszym nie może. Iza-
liś ty takíey niewoli nie doswidczył? Proś Pána Iezusa, áby
ja od drugich, i od ciebie oddał. Postánow, záras ná po-
czátku, zprzeciwiać się, tym, myśli gorzkościom

UWAŻ, że między niewolami myśli nášzey, jest tá zná-
mienita: Chce człowiek z-Bogiem się łączyć, myśla, áż on
zapomni, prędko, o Bogu! Chce się iáko naynabożniey, do
Komunyi gotować, áż rozciągliwe myśli, nie wiedzieć do-
kad, zaprowadza go. Proś Pána w Najswiętzym Sakrá-
kad, zaprowadza go. Proś Pána w Najswiętzym Sakrá-
mencie zawartego, áby cię z-tey niewoli, rozciągliwych my-
śli, wyzwolił. Pánie moy á naybárzciey, á naybárzciey, wy-
zwol mię od tey niewoli, gdy, Komunikować mam

UWAŻ, że potrzebuieuy uwolnienia i od ciała: bo choć
i niezupełnie dobrowolna námiętność, bá i która cale się
Fiff2 czło-

człowiek brzydzi, przecię poturbuie człowieka, i nie dopuści, aby się wolno, serce do Boga, podniosło. Proś o tę wolność sobie, i drugim.

Chorobą też czasem samą, defekt na ciele, tak pomiejsza człowieka, i zwatli, że i duch osłabie. Użycz wola-li Panie twoją, i zdrowia ciała, abym ci jeszcze Panie posłużył. Postanow pokiś zdrow, pilnować duchowienstwa, któremu chorobą ciała, często przeszkadza.

Boże w-Najświętszym Sakramencie zawarty, niech gorącość miłości twojej, zwycięża i słabość zdrowia mego, abym cię i w-chorobach moich, goraco chwalił, goraco miłował.

PUNKT TRZECI. Prosi Kościół, abyśmy Panie, te rzeczy, które twoje są, wolnemi myślami, wykonywali.

UWAŻ, co to są za rzeczy, o których mówić się może: Twoje to Panie? ogołem wszystkie są, rzeczy Bożkie, które nas z-Bogiem naszym łączą, iednoczą, kłują! Czujeszże właśnie w-sobie pragnienie, abyś był zawsze, z-Bogiem twoim ziednoczony? Choć ci oziębłe, czułeś iednak Panie. Pobłogosław Panie żadzy mojej, abym sercem i myślą, zawsze się, z-tobą iednoczył. Staw się myślą przed Najświętszym Sakramentem, i powtorz słowa, które Kapłan przed każdą Komunią we Mszy Świętej mówi: I od ciebie, nigdy nie dopuszczay, abym był oddzielony.

Uważ, że nie prosi tylko Kościół, abyśmy wolną myślą, to, co do Boga należy, wykonywali; ale żebyśmy to wykonywali, wolnemi myślami, pragnąc takoby, abyśmy nie iedną, nie kilka, ale wszystkiemi myślami, Bogu służyli. A ty służyłszy zawsze, choć pierwszą myślą, ocknawszy się, Panu Bogu twojemu? abyś miał, zawsze, pierwszą o Bogu myśl. Służyłszy Panu Bogu twojemu myślą ostatnią, zawsze, abyś zaśypiał, świętą myśl mając. Służyłszy wolnemi myślami, aby

i nie do aby gdy maſz Komunikować, przynamniey często, á żywo,
Proś oż ſtawiaieſ to ſobie : Dżiś, dżiś Komunikować będę!

UWAŻ, ktore też ciebie myśli, naybárzciey, ſobie pod-
biłá? czy myśli chęci iákiey zley? czy myśli ſwiątowe, i
poſzanowania ſobie życzące? czy myśli gniewliwe? czy
poſtużył obżarte? czy te wſzytkie? A nie przepominay i myśli, co
ktoremu to ſa: nito niowo. Proś Pána IEZUSA w-Nayświętſzym Sá-
krámencie ząwártego, o wolnoſć od tych myśli. Poſtánow
niech go zaraz ná początku chronić ſię ich. Nie uchroniſzli ſię ich,
r moiego, pokutę ſobie náznáczay.

oraco mi. Rozmowa zwyczajna.

ROZMYSLANIE

NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Pána IE-
zusa, przypowieſć, o Krolu ſpráwuiacym weſele, po- *u Máteu: 5.
w-Rozd: 22.*
wiádałego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, ábyś náuki tu ząwarte,
poiał, i o nich pożytecznie, i nabożnie rozmyſlał.

PUNKT PIERWSZY. *Mowíł Pan IESVS Przełożonym Kápłáńſkim
i Fáryzeuſom w przypowieſciách.*

UWAŻ, co to ieſt. że pýſzni Przełożeni Kápłáńſcy i Fá-
ryzeuſowie, przyſzli ſłuchać P. IEZUSA? Snać często przed
nimi, záchwalano, Kazania Pána IEZUSOWE, i chcieli też
na IEZUSOWA, iáko o niey powiádano? Uczyń ákt wiary, że
w-Chryſtusie ſa ząwarte, wſzytkie skárby madroſci Bożkiey.
Nie do wierzáli ci ſławie Pána IEZUSOWIY, á ia chóćiem cię
nie znał, wierzę Iezu moy, żeś więkſzy, niż Sálonon. Po-
ráchuy ſię: czyć też kiedy, miánowicie w-Komunyi, mowił
Pan Iesus? izali głoſ iego i náuka, nie była náuká i głoſ, iá-
kim, áni człowiek, áni Anioł nie mowi! Ponow tę mowę
Ffffz two-

Twoię dobrę Iezu w Komunii przyszłej Świętej, tej, w której ci się mówić do mnie podobać będzie.

UWAŻ, mogła też do tego słuchania pobudzić tych Przełożonych Kapańskich, ich nienawiść i zadrękałość, że chcieli sami przez się, podchwycić Pana Iezusa. Odąremnoż to rzuca się, nieć, przed oczyma Państwa skrzydłatego. Nie maszże też w tobie, ducha tego, podchwytania drugich w słowach? i pilnowania na złość, kto co mówi? Daj pokój temu grzechowi Faryzajskiemu. Uday się raczey, na to, abyś słowa Bożego i rozmow nabożnych, rad słuchał. Daryj to Panu Iezusowi, choćby cię też, kto, w słowach twych, podchwytował, wprzód to Pana twego podkało.

UWAŻ, że Pan nasz, mówił do tego Kapaństwa w przypowieściach: bo w Króju tamtym, zwyczaj był ludzi mądrych, w przypowieściach mówić. Mówi do ciebie Pan Iezus w przypowieściach, a rzecz: bo przypowieść jest, gdy się co innego mówi, a co innego się wyraża. O wielką to rzecz sama przypowieść: Osoby chleba widza się, a podobami chleba, prawdziwe Ciało i Krew Pana Iezusowa. Oddaj P Iezusowi za tę przypowieść, tę, choć nie równa, ale rzecz sama przypowieść: abyś się zdał człowiekiem iako i drugi, a wewnątrz, żebyś był, gorącym miłośnikiem Bożkim. A takiżżes? Mówi do ciebie Pan Iezus, i bez przypowieści, kiedyć przez sumnienie obwieszcza: grzech to: Nie dawaj sobie okazyi; Uczyn to: a słuchaszże tego głosu Pańskiego? Postanow słuchać.

OTWORZ Panie uszy serca moiego, aby m głosu twoiego słuchał, on wykonywał.

PUNKT WTORY. Przypodobańe jest Królestwo niebieskie człowiekowi Królowi, który sprawił gody Matżeńskie, Synowi swemu.

UWAŻ, co to za w duchownym wyrozumieniu, za gody Matżeńskie, które ten Król, sprawił Synowi swemu? Gody

te, jest samó Wcielenie Syna Bożego, któremu wcieleniu, aby świat wierzył, zwoływa Bog, przez Świętą Ewangeliją. Oto wezwał i ciebie Bog, ná to, i wierzysz w Boga wcielonego, i jego Świętę Ewangeliją. Porachuy się: czy żywiesz tak, iakoś odkupiony od Słowa wcielonego? Czy brzydzisz się grzechem, zá który, aby był dosyć uczynił Bog wcieleny, tak okrutnie zabity jest! Miłuięzże Bogá, który cię, aż do śmierci Krzyżowey miłue!

UWAŻ, że jeszcze spráwuie gody Synowi swemu, Ociec przedwieczny, i w-sámy pożywániu Najswiętszego Sakramentu. Rzeczá słubue w-niem Chrístus, że miłue duszę w-táscie Bożey, do siebie przystępującego, i stáie się z-nim, zá Oblubieńcá, a ona, má mu się zá Oblubienicę oddáć. A stáieć się duszá twojá, Oblubienicá Paná Jezusowá, w-kożdey Komunii? Oddáy Panu Jezusowi ten pierścienek: że go od Kumunii Świętęy, aż do śmierci, aż ná wieki miłowáć chceš:

UWAŻ, że spráwuie jeszcze wesele Synowi swemu, Ociec Przedwieczny, i ile razy człowiek, do łaski Bożey przychodzi, po grzechu ciężkim. Szczęśliwa duszá: która pierwszy ráz ná krzcie, zaślubiwszy się Panu Jezusowi, trwa tak, aż do śmierci. A duszá twojá czy taká? Proś zá tych, co jeszcze po krzcie, nigdy grzechem śmiertelnym Pána Bogá nie obrázili, aby ich tak, i daley, łaska Boża piełegowála. Bogóci duszo ná tym weselu zapisuie, tu ná ziemi dobrá nádprzyrodzone, ba i wiele z-szczędrobliwości užyczonych, dobr przyrodzonych, którychbyć nie dáwał, gdybys był w-grzechu, ále co naywiększá, zapisuieć dziedzictwo swoie w-niebie. A czegoż od ciebie zádá? tylko tego: miłuy go z-wszystkiego serca nádewszystko. Czemuż miłości, tak dobremu Bogu, umykasz?

PRAGNĘ cię Panie moy miłowáć aż ná wieki.

PUNKT

PUNKT TRZECI. I posłał sługi swoje prosić zaproszonych na gody,

UWAŻ, Ktorzy to są słudzy Boży, ktorzy nas zwoływają na gody niebieskie? Są naprzód Święci Prorocy, ktorzy nam o wcieleniu Syna Bożego prorokowali. Dziękuy opaczności Bożkiej, że te ich proroctwa, aż do naszych czasów przyszły. i trwać będą aż do czasu Antychrysta. Winiszuy tym samym Świętym Prorokom, że ich Bóg sobie na to obrał. Przypomnij sobie iakie proroctwo, w szczególności Izaiasz mówiącego: Oto Panna pocznie, i dziękuy mu, że przeporokował, o Pamięskim Macierzyństwie, Bógarodzący Panny.

UWAŻ, że przez te slugi, rozumieją się i Świętych dwanaście Apostołów, ktorych głos po wszystkim świecie zabrzmiał, i aż do czasów naszych przyszedł. Dziękuy Świętym Apostołom, za ich prace, i przepowiadanie Świętej Ewangelii, i że ią śmiercią swoją ztwardzili. Proś aby tey wiary swojej, w nas bronili. Zaśluy że wiele krain od wiary ich odpadło. Proś aby w-szczupłym Katolictwie, nietylko wiarą Apostolską, ale i życie, według wiary, kwitnęło.

UWAŻ, że przez te slugi, mogą się rozumieć, same natchnienia Bożkie, Porachuy się: iak wielu takich slug, już Bóg do ciebie wysłał? W-przyszłym tygodniu, nie namięś iakiego natchnienia szczególnego? A wykonasz go?

ROZMOWA. Staw się przed Najswiętszym Sakramentem, proś aby Pan Iesus w-niem zawarty, poczytał cię też za slugę swego, i wyprawił cię do kogo, choć ciebie, do ciebie samego, abys jeżeli nie kogo, to siebie samego, do Boga twego namowił.

R O Z M Y S L A N I E N A W T O R E K

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Posłał człowiek ten Krol wzywając na gody, ale zaproszeni niechcieli przyjść. UWAŻ,

UWAŻ. Czemu też to ludzie, wezwani na gody niebieskie, niechcą na nie iść? Jest tego często, ta przyczyna: że rzeczy znikome, doczesność, bądziej ludzie przyjmują, oney się zwodzić dają, i nie przyjmują kierowania wiary, która powiada: oko nie widziało, ucho nie słyszało, co Bóg zgotował, tym, co go kochała. Porachuy się: czy i tobie światowość, nie bądziej przypada do serca, niż Bóg? czyć nie miley konwersacyi zażyć, niż z Bogiem na modlitwie przedstawiać. A tegoż cię wiara uczy! By i wiara nie uczyła o znikomości świata, doświadczenie cię uczy: Kędyż są ci co przed tobą zażywali świata? A teraz co się też z-nie-mi dzieje! Rozumci nie pokazuie, że złym, i tu, i na drugim świecie, dobrze się dzieje. Czemuż za złych żyćiem, nie chcesz? Oszukaż ciebie, oszukaż kogo, Święta Ewangelia? czemuż iey nie wierzysz? A Święta Ewangelia, uczy cię: Bracia, nie kochajcie świata.

UWAŻ. I ta jest jeszcze przyczyna, czemu ludzie nie chcą iść na gody wieczne: że się zwyciężyć, na się nastąpić, niechcą: boć przecię, ciążna droga do nieba, i tylko gwałtownicy, dostają go. Porachuy się: iako też sam na się następuiesz? Izali cię która namiętność nie usidla, czemuż iey odporu nie dasz? Chcesz abyć smakowała droga, choć przykra do nieba, rozkochay się Pana Jezusa ukrzyżowanego, a rozbierz owe słowa Pisma Świętego: Potrzeba było, aby był Christus cierpieć, i tak wśedł do Królestwa swego: iakoż ty bez przykrości, chcesz wnieść do nieba.

E UWAŻ. Nie przeto nie szli ci ludzie na gody, że ich dla nich nie zgotowano. O nie skarż się też i ty, że niebieskich dobr dla ciebie nie zgotowano! Nie przeto ci ludzie nie szli na to wesele, że ich nie zaproszono? zaproszono! Izali i ciebie Christus, rękami swymi, do nieba, nie zapra-

zaprasza! Nie przeto nie szli na gody, iakoby po nich nie wysłano. Oto wysłano i po cie do nieba, nie tylko Proroki, nie tylko Apostoły, ale i samo Słowo przedwieczne wcielone. A ci ludzie nie szli na gody, że niechcieli! Przeczytajże i ty sobie: nie idziesz do niebá, bo niechcesz! Chceszli, ale chcesz niechcac.

ODMIEN dobry Boże, tę zła wola moję, niech chce, niech pragnę służyćci na ziemi, służyćci na wieki.

PUNKT WTORY. *Zasie postat in se slugi.*

UWAŻ Umarli Święci Apostołowie, nastampili po nich, ludzie Apostolscy, i po nich inni, i inni, aż do czasów naszych, aż do czasów twoich, od którychś się ty, wiary Świętey nauczył, drogęś do niebá przewidział. Iako Abrahama, zrodził Izaká, aż do Iozefa Oblubieńcá Najswiętszey Panny, z-ktorey narodził się Pan Iesus, tak poczawszy od Apostoła, ieden po drugim następował, aż do tych, którzy cie wiary świętey, i drogi zbawienia nauczyli. Wszystkicy tey Linyi dziękuy, żeć podała naukę zbawienia. Proś aby Bog w-niebie, kroluiacym chwały przypadkowej przymnożył. A jeżeli są którzy jeszcze w-Czyscu (iako náprzykład i Rodzicy twoi) prosz goraco, aby ich Bog z-Czysca wybawił. A jeżeli jeszcze drudzy są żywi, bądź im wdzięczny. Proś aby im Bog miłości swoiey przyczynił, gdy czas przyjdzie, własce ich swoiey z-tego, światá zabrał.

UWAŻ. Z-czym wyprawi no tych drugich slug? Powiedzcie zaproszonym: *Otom obiad mój nágotował, woły moje, i karł me rzeczy są pobite, i misyłko gotow, prądzie na goły.* Stołuj to do Duchowieństwa: przed wieki Bog Bogiem iest, chce cie i życzy sobie, ubłogosławic. Więcey niż przed pulszostá tysięcy lat, zgotowali niebo, z-wszystkiemi delicyjami, o których i pomyślic nie możesz. Dał ná zabita śmierć Syni swoiego, i tysiącami Męczennikow umarło, abyś

byś się nauczył, gárdzić znikomem światem, á przyszłego żyworá szukác, i wszystko gotowo, bo Bog, któryć Syna swego darował, nie bédzieć łaski potrzebney, bronii! Czemuż przecię nie chcesz ná gody wieczne? Spraw się teraz z-tęgo, Pánu Bogu twoiemu.

Uważ, że przez tych drugich sług wysłanych, znacza się powtorzone, powołania Bozkie, powtorzone łaski, ktorými nas Bog do niebá wzywa, i śnać z-ludzi nie znalazłby, i w-piekle nikogo, któryby ráz tylko był do zbáwienia wezwány. Poráchuy się: ciebie samego, wiele też iuż razy Bog, do pokuty wezwał? Wiele rázy do dobrego pobudził?

Dzisiaj ludzie ieżeli usłyszycie głos iego, niechciycie zátwardzac serca waszego.

PUNKT TRZECI. *A oni zániedbanyszy od: sli.*

Uważ, że iedni zániedbywáia niebá, rák, że gdyby ich Bog, przy ich dobrym mieniu, záchował, kwitowáliby Boga z-niebá. Wstydź się zá národ ludzki, á miánowicie Chrześcijański, że się w-niem rák głupie głupstwo, znajduie! Ieden moment widzenia i zámisłowania ciebie Panie moy, błogosławionym sposobem, więcey sobie wazę, nád miliony milionow, wszystkich światowości. Oświeć go Panie ieżeli kto ná świecie, teraz w-rákim głupstwie iest.

Uważ, że drudzy zániedbywáia niebá, tym sposobem: O ieszczec mi czas nie upłynął, pożyic ieszcze, to też zaś potym, udám się ná pokutę. Głupcze, dzis duszę twoię odbieráia od ciebie! Rozumiy zec poszeptuie imieniem Pána Iezusa, imieniem Najswiętszey Pánný, Anioł twoy sroż: Nie wiesz dnia ani godziny, krotkie życie, prędko umrzesz! Postánow nie odkłádac, poprawy życia.

Uważ, że przydáie Święta Ewangelyia, iż zániedbawszy odeszli. Dokadze odeszli? Z-grzechu w-grzech! A ty nie odeszedłes rák! Z-iedney okazyi złego do drugiey okazyi

kazyi złego. A z-toba nie także się też dziecie! Odeszli od niebá, ku złey wieczności. A ty dalekiś też od niey!

Rozmowa. Odwiedz mię łasko Boga moiego, Opieko Bogarodżicy Panny, strážy Anioła moiego, od drogi złey wieczności, nákieruycie mię do nieba.

ROZMYSLANIE

NA SZRODĘ.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Oni zániedbanysy odesli, ieden do wsi swó-
iey, drugi do kupiectwa swego, á drudzy poimánysy slugi iego, zezły-
li i pobuli.*

Uwaz, że Pismo Święte, trzy występki liczy, do których się inne zciągá: pożadliwość ciáta, pożadliwość oczu, álbo bogactw, i pychę żywota. Tu się też w-tey Świętey Ewángelyi, trzy rzeczy miánuia, ście do wsi, uda-
nie się do kupiectwá, zabiíanie czeládzi Królewskiej. Przez to ście do wsi, znaczy się: Požadliwość ciáta, wyuzdanie się ná światowość, dla ktorey ludzie gardza weselem wie-
cznym. Proś Boga za wszystkich w-grzechu cielesnym zo-
stających, do niego zkfónnych, áby do niebá się obroćli. Izali Bog nie lepszy! czemuż to, co się obroci w robáctwo, i w gniliznę, nád Boga przekładacie? Matko niepokala-
nie poczęta, oczyść sercá i dusze nasze.

Uwaz. że drugi udał się do kupiectwá, álbo za poža-
dliwością oczu, to jest: za łakomstwem, i nabywaniem
dobr doczesnych. Ludzie łakomi, coście názbieráli, á czy-
iesz to będzie? Izali każdy bogaty, nie zostáwił wszystkiego
tego co miał! Porachuy się: w-tobie samym, czy się też nie
zawiaa łakomstwo? i iákaś chętká, i tego i owego miania?
choć skromność stanu Duchowieństwá twoiego, temu prze-
czy.

Uwaz

UWAŻ, że przez tych, co służy tego Króla porabiali, znaczy się: Pychą życia, która ich na to wbiła, że i Króla obrażać, za nic sobie nie mieli. A nie czułeś się też złośliwym do pychy? W-czymże też naybarżey? Maszże też poszanowanie starszych nad sobą, urzędem, cnozą, laty. Boże w-Troycy S iedyny, wygładź z-serca moiego, tę troy złość, to jest pożadliwość ciała, pożadliwość oczu, pychę życia.

PUNKT WTORY. A usłyszawszy Król, rozgniewał się.

UWAŻ, iż nie wprzod się rozgniewał ten Król, aż wprzod usłyszał, aż nie plotki mu doniesiono do uszu, ale prawdę oczywiła, i dopiero się rozgniewał. Gniew twój, czy nie uprzedza też rozumu twoiego? Czy nie rad kładczego plećiesz! Od Pana Jezusa na Krzyżu wiszacego ucz się, abyś gniew twój poskramiał.

UWAŻ. Gdyby ten Król, nie słyszał był tego, co mu powiadano, co się stało, nie rozgniewałby się był. Weź to sobie za naukę zpokojnego życia: Nie dawaj sobie nowinami bezpotrzebnemi głowy nabijać. Cożci po tym wie-dzieć, co tam kto o tobie mówi, prędzey cię obroni Bóg, gdy się, o się, nie tak barzo pytać będziesz. Obym ja Pá-nie moy, głos twój słyszał, ucichłyby wemnie passyie, i gniewy moje! Powtorz słowa Pisma Świętego: Niech zabrmi głos twój w-uszach moich, głos bowiem twój, słodki.

UWAŻ, że taka jest dobroć Pana Boga naszego, że nie-iako, i na grzechy nasze nie gniewałby się, ale aż usłyszawszy że grzechy nasze, iako krew Ablowa, wołała na nas do nieba. Któryż dzień, która godziną tak szczęśliwa Pá-nie moy, abyś na mnie co złego nie słyszał! Toć się na-mnie co dzień, co godzina gniewał! Day mi też już Pá-nie miłość twoją, głosna nie-iako, coby to, aż niebiosła prze-biała, która usłyszawszy, już się na mnie gniewać nie bę-dzie.

G g g g

UWAŻ

dziesz, ale ja będę cię miłował, z-wszystkiego serca mo-
iego, a ty będziesz na mnie łaskaw, z-wszystkiej dobroci,
Bożtwą twoiego.

NIE gnieway się na mnie Panie, albowiem słodkie, al-
bowiem łaskawe, jest miłosierdzie twoie.

PUNKT TRZECI. Rozgniewał się ten Krol, i postawszy woyska
swe, wytrącił one morderce, i miasto ich wypalił.

UWAŻ, co to są za woyska, przez które wytraca Bog,
tych, co niechcą iść na gody. Wytraca naprzod przez
woyny, które przepuszcza, na złe kálictwo, i niebem gar-
dzace. O Panie, śnać i umrzeć przyidzie, a pokoju be-
spiecznego nie doczekać się! Zatrzymay choć trochę miecz
twój, sprawiedliwości Bożką! Proś za chrześcianstwo, woj-
nami utrapione.

Posle Bog woyska swoje, i przed ostatnim, sadnym
dniem, pioruny z-nieba, rzeki, ognie, posle szumy i waly
morzkie, i wytrawia tych, co niebem gardzili, do Anty-
chrysta przystawali, a przy złych i dobrym się dostanie. O
dniu wielki, iako straszny będziesz! Żal mi was wybrani
Boży, którzy tego tam czasu dożyiecie! Niech wam IESUS
i MARIA pociecha będą.

UWAŻ, że ci co na to wesele iść niechcieli, miánowicie,
nazywają się: Mordercami, i że karani byli, zarcucia im
Morderstwo, a to na naukę: Boć gdy Bog nawet i w-piekle
karac będzie, to naywiększa przyczyna będzie, że by-
li mordercami; bo grzechami, Pana Iezusa zamordowawszy,
odkupienia iego, niechcieli bydz, a wiecznie, uczestnikami.
Pátrzymy grzeszni, aby Krew Pana Iezusowa, nie była nam
na potępienie! A nie żaność że się też, na nie? Zbawio-
nym uczyni mię Boże, albowiem Święty ustał.

UWAŻ, zpałił jeszcze, i Miasto ich, ten Krol, przez co
się wyraża: że przy ostatnich dniach, wszystek ten świat, o-
gniem

gniem zginie, wszystko się w-popioł obroci. O straszliwe
czy ognie, ogniu ostatecznego upadku światá, ogniu czy-
scá, ogniu potępienia wiecznego! Ktoż was zniele? O-
bys mi Pánie moy, potokámi Krwie twoiey, zalał ogień czy-
scá, przynamniey piekła!

Rozmowa. Day mi Pánie zapal miłości twoiey, który-
by ztrawił ogień czyscá, i potępienia wiecznego: boć
z-iskierka miłości twoiey, pożary piekła, stać nie mogą.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Tedy rzekł Krol słuzebnikom swoim: gody
sa gotowe, leć zaproszeni, nie byli godni.

Uważ, że jest tu obraz właśnie Najswiętszego Sakrá-
mentu, o którym mowić się może; gody sa gotowe, ieszcze-
śmy się byli w żywotách Mátek naszych nie poczęli, á Chri-
stus, iuż ten był Sakráment ustanowił, iuż nas z-niem, ni-
meśmy się porodźili, czekał! Czekał cię Christus w-Nay-
świętszym Sakrámentcie, i żadał, ábys go pożywał od tak
wielu lat; czemuż też ty wzáiem nie prágniejsz przyimować
Pána Iezusa, i zá prágnięcie iego, prágnięciem mu odda-
wać! Zytiesz że tak, ábys mógł Najswiętszemu Sakrámen-
towi co moment nie mówić: Gotowe serce moje Boże, go-
towe serce moje.

Uważ, że przez to słowo: Gody gotowe, może się rozu-
mieć: Gdy były z-wszystkim dostátkiem uczynione, nie było
niczego czegoby niedostawało; Co tak, stosować się może i
od Najswiętszego Sakramentu; wszystko dostátek duchowny,
jest w niem záwarty: bo w-niem jest Bog wcielony, jest ná-
turá iego ludzka, uboztwiona, sa pięć ran iego, i-wszystkie
przymioty i ozdoby, Bogá wcielonego. Wkrotce, sa gody
gotowe

gotowe, wszystkiego dobrą pełne, i w-których nie maż niczego, czegoby nie dostało. Pochwal Najsświętszy Sakrament, w-którym są wszystkie skarby i dostątki zawarte. Pobudź się do wdzięczności, za tak wielkie dobrodzieystwo. Pobudź się i do uszanowania Najsświętszego Sakramentu, iako Boga w-sobie zawierającego. A niemaszże też czego w-tych okolicznościach, cobys mógł Panu Bogu twojemu ofiarować, na podziękowanie, za ten Sakrament?

UWAZ, kto te gody Sakramentu Przenajsświętszego zgotował? Zgotowała wieczna Madrość Bozka? która go przed wieki wymyśliła, ale i dobrociliwa wola Bozka, której się upodobało, w-czasie, wykonać to, co Madrość Bozka, podała. Pokłoń się za to, i mądrości, i opatrności Pańskiej. Zgotował te gody, Chrystus, na ostatniej wieczery, ten Sakrament poświęcając. Dziękuy Panu Jezusowi, za to poświęcenie. Proś, abyś tego Sakramentu, godnie używał. Gotowała go swym sposobem i Najsświętsza Panna, gdy Ciąło to, z-Ducha Świętego poczęła, które w-tym Sakramencie, rzeczywiście zostać. By i dla tego Sakramentu, słusznie Bogarodzico Panno, mówić mogę: Mnieś go poczęła, mnieś Paná Jezusa porodziła: Gotuje go ná koniec i Kościół przez Kapłány go poświęcając, podając. Kochay ten Kościół który cię uczestnikiem, tak wielkiego Sakramentu, uczynił.

PRYZNAWAM, żeć gody są Sakramentalne gotowe, ale i to z-żalem i wstydem, wyznać muszę, żeć do tych god, nie gotowy!

PUNKT WTORY. Lecz zaproszeni, nie byli godni. Prawdzi się to właśnie, jeżeli o kim, tedy o mnie, żeć niegodzien przyjąć, tego Sakramentu.

Pierwsza niegodność przyięcia tego Sakramentu, jest, ufundowana na samej naszej naturze ludzkiej, i tej nikczemności. Komuż to rozumnemu w-głowę wnieść może, aby

ztwo-

e maffz ni-
iętzy Sā-
zawarte.
dziewiętwo.
mentu, iā-
czego w-
emu ofia-

zego zgo-
go przed
prey się u-
ka, podā-
Pāńskiey.
y, ten Sā-
zā to po-
zāżywał.
gdy Ciā-
āmencie,
znied Bo-
i, mnieś
ioł przez
icioł kco-
zyniā.
owe, āle
ych god,

awdzi się
ien przy-
tu, iest,
nikczę-
ze, aby
ztwo-

zaworzenie, miało bydz godne, Bogā mieć zā pokarm, du-
szy swoiey! Upokorz się z-tey nikczemności natury two-
iey, i wyznay niegodność iej, do przyięcia tak wielkiego
Sakramentu. Pokorzył się Abrahām że nie godzien był, do
Bogā mowić, i tak to wyrażał: Będę mowić do Pānā, cho-
ciay że iestem prochem i popiołem. dopieroż mowić potrze-
ba: Będę przyjmował Bogā, choć iestem proch i popioł.

Uważ, tę drugā niegodność, ktora iest wzięra, lub z-
Pierworodnego, lub z-Uczynkowych grzechow naszych.
W piekleć było gorzeć tak wiele razy potrzebā, iakożes go-
dzien, przyjmować w-Sakramencie, Bogā twoiego! Zāłuy
tym tytułem, zā grzechy twpie, że zniewagā to iest Sākrā-
mentu, gdy go, taki grzesznik przyjmuie! Chciy i przeto
żyć lepiey, boś iest słołowym Bożkim.

U w a ż, trzecia niegodność, przyięcia Nayswiętszego
Sakramentu, ktora iest, z-māłego, ba prawie niākiego, go-
towāna się, do tego Sakramentu. Zawstydz się tey nieczu-
łości twoiey. Zādziwuy się i temu; że Christus, iuż doświād-
czył, iāko lādā iāko go przyjmuiesz, ā przeciēć się nie broni.

Więć ci Pānie, żeć cię godnie przyiać nie mogę. Spraw
przynamniey, āby mniey niegodnie zāwsze, dopieroż
przy śmierci moiey, Komunikował.

PUNKT TRZECI. Mowi Krol: Idźcie nā rozstānie drog, ā kto-
rychkolwiek nādziecie, mowcie nā wesele--- i --- zebrali wsyyskie,
ktore należli, ztā i dobre.

Uważ, że iāko zebrano, tu, nā te gody, ztych i dobrych;
tā też przyjmuia Nayswiętszy Sakrament, czāsem, zli i do-
brzy. O Pānie nie byłżem iā też w-poczcie kiedy, tych
ztych? Coż ci było dobry Iezu potym, odważyć się, āby cię
i grzeszny, w-Komunyi przyiał! Prāgniy bydz poczytany.
zāwsze, między dobrymi

Uważ, że tā przypowieść Pānā Iezusowa, i tak słofo-

H h h h wāc

wać się może; iż gdy Izraelczycy, wiary Chrystusowi przy-
mować niechcieli, udali się Apostołowie, z Ewangelią do
Narodów, która, niektorzy dobrzy, według prawa rozum-
ni żyjący, przyjęli, ale też i zli, i porzuciwszy złość, Świę-
ci mi zostali. Dziękuy za powołanie Narodów, do wiary Świę-
tey. Miánowiącie za twoy Narod. Życz tego szczęścia, i
innym Pogąńskim Narodom.

UWAŻ, Napełnione są gody siedzącymi. bo Kościół Kato-
licki, wszytek świat napełnił, nie jest do jednego, albo dru-
giego Narodu przywiązany, wszędzie ma swoich. Winiusz
Pannu Jezusowi, że wszelki język, wyznawa, iż Iesus Chri-
stus, w chwale jest Boga Oycy. Maszli iść ze dobr, i zła,
język i taki, który cię nie chwali, nawied go do siebie.

ROZMOWA. Oto między pełnością Narodów i iam Pannę
do ciebie przygárniony, day mi tu światobliwie god Nay-
świętszego Sakramentu, a potym w niebie, god twarzy two-
iey, zżywać.

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Wjśedysz Krol... obaczył tam człowieka nie
odżianego, odżięniem wesela.*

UWAŻ, że ten człowiek nie odżiany odżięniem wesela,
znaczy człowieka mającego wiare, przez którą wszedł, na
gody, to jest w Kościół Chrześcijański, mającego i nadzie-
ie, że miał być, na godach wiecznych; ale przecię nie ma-
jącego, szaty sprawiedliwości, szaty łaski Bożej, bez któ-
rey, nikt żyć nie może, god wiecznych. Wierysz i ty co
wierzy Kościół, masz nadzieię dobr wiecznych, ale Bog wie,
czy masz szatę łaski Bożej, na duszy? Poczdliwość przyto-
dzona wstydzićbyć się kazala, gdybyś nie miał być odżia-
ny!

ny! Owiększyżby miał bydź wstyd, stać przed oczyma Bożkiemi, bez szaty łaski Bożej! Panie moy ukrzyżowany, któryś nam Krwia i śmiercią twoją, szatę tę zatargował, niech się i mnie z targu twoiego, tej szaty, a z-przywileiem dootrzymania iey, aż na wieki, dostanie.

UWAŻ, Dwie sa szaty, z-ktoremi ludzie na gody wieczne idą. Szatą Krzesney ieszcze niewinności, z-ta idzieć wiele dziątek do niebá, ale do rozumu przychodzący ludzie, rzadko ją, aż do niebá, dotrzymują. A dotrzymasz iey ty? Proś za tych, co już do rozumu przyszl, a ieszcze iey dotrzymáli, aby ich tak łaská Pana Bogá naszego, aż do śmierci, pielęgowała. Druga szatą jest łaski Bożej, która przystoi i tym, co w grzech ciężki wpádli, ale potym, pokutą, oczyścili się. Kto ma pierwszą szatę, ma i tę wtórą, ale który ma tę wtórą, rzadki, żeby miał, i pierwszą. Dziękuy opatrności P. Bogá naszego, za tych wszystkich, ktorých ona, sobie, w-ley oboley odzieży, do nieba zaprowadziła. Życz, aby się ich liczby, przyczyniło. Zaleć się ich modlitwie, szczególnie. Dziękuy Panu Iezusowi ukrzyżowanemu, że im te szaty, wyєднаł.

UWAŻ, nie potrzebác chodźć na te gody weselne, abyś obaczył człowieka nie odzianego, odzieniem wesela. Weyrzysz na Pana Iezusa ukrzyżowanego, a obaczysz niemal nago, dla ciebie, na Krzyżu umiera. Tak cię Bog twoy umiłował! Obyś ty dla miłości iego, wyzwał się, z-wszystkney światowości, i namiętności twoich.

STANIEĆ Panie moy ukrzyżowany, niewiem za jakie odzienie, Purpura Krwie twoiey, smosc ran twoich, dla nas, dla mnie, podiętych.

PUNKT WTORY. A w-tym Krol rzekł mu: Przyjacielu, iakoś tu wstęd, nie mając odzienia wesela?

UWAŻ, że ten Krol, był urażony, że ten człowiek, śmiał

H h h h

wnisc,

wniść, na to miejsce, przez co znieważył tego Królá, i oczy-
iego obraził: przecię go ten Król, Przyjacielem nazywa-
czemu? bo był Król człowiek, iako mówi Ewangelia, i nie
dał się, furi bezpotrzebney, uwodzić. Porachuy się: i-
kis jest w-ięzyku twoim, gdy się rozgniewasz? Czy się też
czasem nierzucisz, i na niewinnego? Czy nie masz zwy-
czaynych iakich słow, názbyt przenikájących.

Uważ gdy przydzieś sad nasz po śmierci, każdego w-
grzechu ciężkim, zchodzącego, pytać będzie Chrystus: i-
kos tu na sad, z-ktorego dobra i zła wieczność wiśi, wszedł?
nie miał odzienia wesela, ktoreby znaczyło że do god wie-
cznych należysz? Wkrótce wymawiać to będzie Bog cze-
muś śmiał, bez pokuty, z-tego świata zchodzić! Powiada
Święta Ewangelia: *Non zámilknał*; tak i grzeszny człowiek,
zámilknie, przed Bogiem Sędzią. Nie będzie mógł mówić:
nie pokutowałem, bo Bog zły; bo Chrystus za mię nie umarł:
bo nie miał Sakramentow dzielnych: bo mi Bog łaski nie
dawał; w-izytkiego tego mówić nie będzie, prawda mu gę-
bę zavrze. A ja Pánie moy pokutować chcę, boś dobry,
boś za mię umarł, Sakramenta i łaskę twoję dajes mi.

Uważ, wchodźmiemy my też myślą i sercem, w-rány Pá-
ná I E Z U S A ukrzyżowanego, czy nie będzie też z nas kogo
pytał: iakoś tu wszedł? Wrzko mó ranie milutiesz, a
ciężko grzeszysz! teraz się do nich tulisz, a wnet się do ná-
miętności twoich wyrwiesz! Prawda Pánie moy, prawda!
Przydzie na to milczeć!

I E Z U ukrzyżowany nie umiem tobie, nie umiem Oy-
cu twojemu odpowiedzieć, ty Słowo wcielone, odpowiedź
dosyć uczyni za mnie.

PUNKT TRZECI. Dekret uczynił ten Król, aby temu czło-
wiekowi związano ręce i nogi.

UWAŻ, co to znaczy związanie rak? znaczy: że już po
śmier-

śmierci, żadnego dobrego uczynku, ten człowiek, co bez pokuty zchodzi, przez wszystkie wieczność nie uczyni! Boy się tego nieszczęścia! Nie zechceszli poki żyjesz dobrych uczynków czynić, zkarze cię Bog, że przez wszystkie wieczność, czynić ich nie będziesz mogli! Ey czyń dobrze, poki czas jest.

Uważ, co znaczy, to związanie nog? znaczy: że człowiek bez pokuty zchodzący, przez wszystkie już wieczność, ku niebu się nie ruszy! Znaczy: że przez wszystkie wieczność, nigdy Boga miłować nie będzie, nigdy się do niego nie obroci! A życzyśże sobie tego nieszczęścia? Jeżeli nie życzyś, rozmyśluyże się, tak, Pána Boga twoiego, abyć już ta miłość, aż do śmierci wygasnąć z-sercá nie mogła. Oby cię Pánie tak zamiłować!

Uważ, niewiemże czy nie nazwać tego związaniem rak i nog Pána Iezusowych. kiedy widzisz, jego ręce i nogi ná Krzyż przybite, á ná co? abyć rak i nog, ná wieczność zła, niewiázano! O ręce i nogi Pána mego przebite, niech ná zbawienie moje pracuję, niech w drogę szczęśliwey wieczności idę. Radbym Pánie przez áfekt i náśládowanie ciebie, ręce i nogi moje, do Krzyża twoiego przybił, ábym się aż do śmierci, áż ná wszystkie wieczność, od ciebie nie oddzielił.

ROZMOWA. Pánie moy ukrzyżowany, á nie czekasz mię też dekret złey wieczności? związania nog i rak? á iabym Pánie pragnał, ábym przy nogách twoich, i przy ich całowaniu, ná wieki trwał.

ROZMYSLANIE NA SOBOTE.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Rozkazuje ten Gospodarz, áby tego

Hhhh3

czło-

człowieka, związawszy mu nogi i ręce jego, jeszcze prawi
wrzucono go w ciemności zewnętrzne.

UWAŻ, co to są ciemności zewnętrzne? Znać że
są dwojakie: jedne wewnętrzne, drugie zewnętrzne. Wnę-
trzne ciemności, są ciemności na duszy, Boga nie znąc, nie-
chcieć znać! nie uważać, niechcieć uważać; że to grzech,
ale pić iako wodę nieprawość! nie pamiętać, niechcieć pą-
miętać co to dobra, co zła wieczność! i te to są ciemności
wewnętrzne, które potym Bog karze, temi ciemnościami ze-
wnętrznemi, w których mięszka postrach wieczny, gdzie,
nigdy słońce sprawiedliwości Chrystus, z-iaśnością twarzy
swojej, świecić nie będzie! A nie maczże w-robie, co,
ciemności tych wewnętrznych? Nie czuieszże też w-sobie, de-
fektu oświecenia, w-rzeczy iakiej, potrzebnej? Tym się
kiedyś miarkuy: Czekała cię albo nie czekała ciemności ze-
wnętrzne, jeżeli podlegasz albo nie podlegasz, ciemnościom
wewnętrznym. Rachuyże się, i ty sam, z sobą!

Uważ, opatrzył nam Pan Bog nasz światło Bożkie, i-
aśność O-cowskiev chwały, to jest Słowo przedwieczne, słoń-
ce sprawiedliwości Chrytusa Jezusa, które, oboje te ciemno-
ści wewnętrzne i zewnętrzne rozpędza, a zewnętrzne cię-
mności rozpędza, oddalając ciemności wewnętrzne, samie cię-
mności wewnętrzne precz odpędzając, przez wiarę, przez ną-
ukę Świętey Ewangelii, przez oświecenie Duchą S. i przez
ogień miłości Bożej, w-sercu wzniecony. Postanow trzy-
mac się wiary Świętey, iako pochodni zapaloney, w-ciemnym
miejscu. Postanow słuchać nauki Świętey Ewangelii. Zyc
sobie oświecenia Duchą S. A naybárzniej ognia miłości Bó-
żey, a płomienia tego, pożarowego. Czuieszże go w-sercu?

Uważ, że nam też jeszcze opatrzył, P. Bog nasz, gwia-
zdę zaranną, Bog rodzić Pannę, którev gdy naśladować,
gdy i- mówać pędzimy, będzie nam prosiowała drogę,

do-

do domu światłości, do domu Syna swojego, do niebás; á bę-
dzie nas odprowadziła, odwabiła, od ciemności zew-
ntrnych, od ciemności, zarácenia wiecznego? Prowadźże
i mnie o Gwiazdo zaránna, do słońca sprawiedliwości, do
najmilszego Syna twego. Nie jednego już grzesznego prze-
prowadziła, nie gardź, i ta nędzna dusza moja. Iia zostając
już ná wieczney służbie Syna twego, będąc to umiał od-
służyć.

POWTÓRZ SŁOWÁ OWE PIESNI: ZÁWITAY RÁNNA IUTRZENKO,
i grzechów nászych lekarko.

PUNKT WTORY. Opisuje Święta Ewángelyia, co to bę-
dzie w tych ciemnościach zewnętrznych: tam prawi będzie
płacz i zgrzytanie zębów.

UWAŻ, gdy dusze będą w-piekle, same, bez ciał, áni
płakać, áni zgrzytać zębami nie będą; ále będą mieli, du-
chowna, wewnętrzna, taka boleść, takie ucięmienie, (ácz
cięższe) iaka boleść i ucięmienie miała ludzic, w-ciele
będac, kiedy płaczą, i zgrzytają zębami. Wybaw mię
Panie, przez Krwawę zaśluga Syna twego, przez przyczy-
nę Bogarodzicy Panny. Z-tych coś ich znał, przez te lata
twoje, czy nie nápadł też już ktory, ná ten płacz i zgrzytá-
nie zębów? My przynamniey co żyjemy, niechay bło-
gosławiemy Pána z-tego teraz, i ná wieki.

UWAŻ, kiedy ludzie już będą z-Ciałami w-piekle, bę-
dzie tam rzeczywisty płacz, bo i prawdziwe ciało. Płacz
idzie z-żałości, á w-piekle dom będzie i Oyczyzná, żalu.
Będzie żałość, z-samych mak, ktore cierpieć będą. á ktoż
będzie mógł mięszkać, z-pożarami wiecznemi! Będzie ża-
łość z-rozpáczy, że nigdy z piekła nie wynida, że im bę-
dzie, wieczna wieczność, zła. Iakoż iá ludzie potępieni
przebedzięcie? nie przebedzięcie! Będzie żałość że niebo
ztracili! Bogá tak márnie obrazili! Zrátę, nigdy nie nád-

gro-

grodzona, popádli! To teraz duszo moiá rozmyslay, to uważay, ábyś niepożytecznym żalem, nie żałowáfá. Do ciebie wołamy, ięzcacy i płaczacy, ná tym płáczu padole, wygnáncy Synowie Ewy, Bogárodzico Páнно. A czemuż płáczemy? ábyśmy tu płáczac, płáczu się wiecznego uchronili.

UWAŻ, że będzie w-ludziách potęmpionych, gdy iuż w-dziele będą, i zgrzytanie zęmbow. Zgrzytanie zęmbow i-dzie z-záiádłości, która będą mieli, z-wielu miar. Będa mieli záiádłość ná Boga, że ich nie zbawif; á ia spodziewam się ciebie kochać Boże moy, że mię zbawisz, o zrodło litości! Będa mieli záiádłość ná Świętych Bożych, że się im dobrze dzieie; á ia mam nádzieię, że się weselić będą, z-wesela sług twoich Pánie. Będa mieli záiádłość i na siebie samych; á ia się spodziewam obfitować w-rozkoszách słodkości wiecznych.

DOSTANIE się i tobie Bogarodzico Páнно záiádłości potęmpionych; á ia się spodziewám, żeć służyć, że cię chwalić, szánować, miłować będę ná wieki.

PUNKT TRZECI. Przydáie Święta Ewángelyia: *Albowiem wiele jest wezwáných, lecz máło wybráných.*

UWAŻ, cobys też miał czynić, zá przyługę Bogárodzicy Pánnie; ábyś był poczytány, między máło tych wybráných?

Naprzód kochay się w-Synu iey; bo iakoż się ty masz kochać w-Nayświętszey Pánnie szczerze, á Syná iey nie náwidzieć! Ktoż się to kocha w-Mátce, á Syná iey kochá-nego zámordowuywá? á przecię każdy grzech ciężki, drugi raz, krzyżuje Chrystusa. Brzydź się przeszłym żywotem twoim, żáлуй zá grzechy przeszłe. Proś Nayświętszey Pánnie, ábyć uprosiła, ábyś Syna iey miłował, ónę po niem.

UWAŻ. Będziesz między máła wybráných, tylko dla miło-

miłości Najświętszej Panny, 1. Nie day się pokusom uwodzić, 2. Nie day się namiętnościom zwyciężać, 3. Okazyj się strzeż. Postanow sobie, wiele razy, to wszystko troje postanowane, masz wykonać, dla miłości Najświętszej Panny. Pomoż mi do tego wszystkiego, Mátko Boga moiego. Wykonam nie tylko to, ale i wszystko, co do zbawienia moiego należy, tylko weź ná twoię opiekę, zbawienie moje.

UWAŻ. Zwyczaj jest, gdy kto przystawa ná służbę, że obowiązuje się, na ten albo ow urząd, ná tę albo owę pracę. Przystań i ty ná służbę do Bogarodzicy Panny. Policz się ná tym rozmyślanu, co też chcesz dla niey czynić. Ktoś tych nábożeństiw zażywać, ktoremi przyługami, serce iej wiazać. I ná to uczyn choć nie słub, á to dla zatarg sumienia, ale przynamniey, mocne przedsięwzięcie.

Rozmowa. Tá maia największa przyługa Bogarodzicy Panno, że chwale Syná twoiego, i twoiey po tym, żyć, umierać, trawid się, by i niszczyć chcę.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Dwudziestą po Świątkach.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościoła ná Niedziele dzisiejszą. Daruj prosimy Pánie, miernym twoim odpuszczenie ubłagany i pokoy, áby zároveň i od wszelkich oczyszczeni byli ciał, i bezpieczna sobie myślą służyli.

UWAŻ, że modli się Kościół, do szczodroblowości Pána Boga naszego, i prosi iej, áby wiernym swoim, dwie rzeczy darowała, odpuszczenie grzechow i pokoy. Co się szczodroblivosti dzieje. Już się to známiénie dzieje, i przeto, jako o rzeczy známiénite, prosi Kościół, o odpuszczenie grzechow, i pokoy. Proś o oboje, teyżę szczo-

drobliwości Bożkiej. Przyznay: że to jest nie tylko szczerobliwość, ale i nie iaka rozrzutność Bożka, kiedy nam o brzozy swoje daruie. Zażyj i zemna Pánie moy tey rozrzutności. Zażyj i tey drugiey Pánie, abyś mię taknacego, do stołu twoiego, szczodrobliwie przypuścić raczył.

UWAŻ. Do szczodroblowości Bożkiej należa: dobre mienia, bogactwa, opatrzenie wewszystkim, nie o to wszystko tey szczodroblivosti Bożkiej używá Kościół, wszystko to ná stronę puszcza, ale się tylko stara, naprzód o odpuszczenie grzechow. A u ciebie pierwsz, też miejsce ma dusza, i dobrá iey? Gdybyć się o co szczodroblivost Bożka prosić kázala, a miałżebyś w-pierwszym staraniu prosić o odpuszczenie grzechow! Pamiętajże, o to odpuszczenie prosić Pána Iezusa, miánowicie, gdy do Nayświętszego Sakramentu przystępujesz? Uczyń to w-pierwszey Komunii Świętey.

UWAŻ, że prosi Kościół, aby nam Bog darował urazy swoje, ale ubłagany, iakoby mówił Kościół: ciężkać jest rzecz zgrzeszyć, ciężka na piekło zarobić, ciężka, prawo do niebá ztracić, ale to naycięższa, mieć Boga urażonego, nie przeproszonego, nie ubłaganego. Przeto prosi Kościół: dárny nam Pánie nášze winy, już przeproszony, ubłagany. Wyznay iż w-grzechách twoich, to cię naybarżiey boli, iż się o nie Bog gniewa! o nie się uraża! Bądź Pánie grzechom naszym miłosćiwym. Nie mamyć czym innym lepiey nádgrozić, chyba miłuiac cię, nádewszystko. Miłuy że i ty nas wzajem, Pánie nasz, a ná znak miłosći twoiey, náwiedz nas w-Nayświętszym Sakramencie.

PIERWSZY ty Pánie odpusty rozdajesz, day mi go Pánie ná grzechy moje, łaskawie, w-Nayświętszym Sakramencie, do mnie przybywszy.

PUNKT WTORY. Prosi ieszcze Kościół S. i o pokoy.

Uważ,

UWAŻ, że cierpiac Kościół, wielkie prześladowania, od Pogaństwa, więcej niż przez trzy sta lat, cierpiawszy tak po tym wiele, od Cesarzów Aryjańskich, i innych Heretyków, słusznie na ten czas prosił o pokoy. Wyście Święci Przodkowie nasi, krwią i męczeństwem, wiarę Świętą okupowali, a myśmy na prace wasze weszli. Znayduia się i do tad jeszcze kraie w-których jest co, o wiarę cierpieć. bądź Panie miłościwym Chrześciaństwem, tamtych krajow! Dopieroż będzie nie pokoy o wiarę, za czasow Antychrysta. Wspieray łaska twoia, wybranych twoich Panie.

UWAŻ. W-terażnieyszych okolicznościach, o iakibys miał prosić pokoy, Kościołowi? O pokoy, od woien pogańskich. Heretyckich. Schismatyckich. Weyzrzyj Panie na kray nasz. i ktorekolwiek inne, takim woynom podlegle. Nie patrzą Panie na grzechy nasze, ale na wiarę Kościoła twoiego.

Słuszna prosić Pana Boga naszego o pokoy Kościołowi, od nowych Herezyi. Dość już Panie kakolu tego, dosyć! Oświadcz się, że w-starożytney Apostolskiy wierze, żyć i umierać chcesz.

UWAŻ. O iakibys sobie samemu, miał prosić pokoy? Naprzod o pokoy myśli rozrągliwych, zawsze, ale miánowicie idac do Najswiętszego Sakramentu! day mi Panie pokoju tego zażyć, w-przyszłej Świętey Komunii.

Proś sobie o pokoy, od tey miánowicie pokusy, która cię w-terażnieyszych okolicznościach trapi: łaska twoia sama Panie, w-nich mię obronić, z-nich wywieść może. Ufam iey. Proś nakoniec sobie o pokoy, pożycia między ludźmi, bez fasołow, i rozterkow. Popraw się, jeżeli im sam, okazać się dajesz.

PANIE w Najswiętszym Sakramencie zawarły, uzpokoy tę nędzna duszę moję.

PUNKT TRZECI. Prosi Kościół, abyśmy byli od wszystkich oczyszczeni obraz, albo grzechów, za tym idzie, że prosi Kościół o oczyszczenie, i od grzechów powszednich. Brzydź się każda, by najmnieyszą obrazą, Pana Boga twoiego. O Panie, gdyby to tak żyć na ziemi, iako w niebie, to jest: bez żadnego grzechu, a z tym wszystkim, dla miłości Bożej, dla dobra dusz pracować! * Poślanow, przed Najświętszym Sakramentem; koźdym się by najmnieyszym brzydzić grzechem. Proś aby cię ten Sakrament oczyścił.

UWAG. Prosi Kościół, abyśmy Panu Bogu naszemu bezpiecznie myśla służyli, Wiele jest niebezpieczeństw człowieka od czarta, światła, ciała, ale najwięktsze, od siebie samego, od swojej ułomności, od miennosci, chęci do złego. Day nam Panie, day mnie, od tego wszystkiego ubezpieczenie, przez Najświętsze Ciało i Krew twoją, w-Najświętszym Sakramencie zawarta.

UWAG. Kto jest potwierdzony w-łasce Páná Boga naszego, ten mu bezpiecznie służy, pewien, że nigdy, z łaski Bożej nie wypadnie. Panie mój, nie masz nic na świecie, czego bym sobie tak życzył, iako tego, w-łasce twojej utwierdzenia. Bym dobrze i przez długi czas, by i przez wszystko żywot mój, za łaską twoją, od cięższej obrązy twojej wstrzymałbym się, ale coż? nie wiem co mię czeka! Nagrzęszyłem, a śnać nie tu ieszcze koniec! Ubezpiecz mię, umocń mię, potwierdź Panie, w-Najświętszym Sakramencie przychodzący, w-łasce twojej.

ROZMOWA ZWYCZAYNA.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

u. Jana 5. **PRZYGOTOWANIE PIERWSZE.** Staw sobie Páná Jezusa, *z. Roz. 4.* SA, któremu się Krolík nieiaki kłania, o zdrowie swego prosi, a Christus go, słowem uzdrawia. **PRZY-**

PRZYGOTOWANIE WTORNE. Proś sobie o łaskę nabożnego rozmślania o tym cudu:

PUNKT PIERWSZY. Był nieiaki Krolik, ktorego Syn chorował w Kafarnaum,

UWAŻ co to jest: że się nie miąnuie ten Krolik, iako się zwiał? ale tylko nazywa się Krolikiem nieiakiem, snad na naukę: że to wszystkie tytuły, imiona, ida w-zapomnienie, przydzie czas, kiedy ich uważać nie będą, będą miáne iakoby ich nie było! Czemuż się w-swiatowości kochasz? Lepszy jest ieden tytuł sługi Bożego, nad wszystkie zná-mienitości świeckie! Proś za tych, aby próżność swoją uználi, co się za-honorami uganiáia.

UWAŻ. Iż tá choroba, Syna tego Krolika, znáczy między innemi; że śmierć, że choroby, nie tylko po ludziach ubogich, ale i po Panách depea! Słuszny głos twój Salomonie: żeś i ty, pierwszy głos twój, wydał ná świat urodziwszy się, płacząc. Przepuszcza-li Pan Bog ná cię choroby, záżywaszże ich ná większa przyługę? Dáiec-li Pan Iesus zdrowie, záżywaszże go ná chwálę Bożą? Lub przez zdrowie, lub przez choroby, prágneć Pánie moy służyć.

UWAŻ. Z-okázyi choroby syná tego Krolika, iakoli też masz, zdrowa duszę? Ieżeli w-grzechy upadasz, lub powszednie, ale cięższe, nie masz duszy zdrowey, ale rana z-upadku! Nu ieno, czy nie trzeba, ábyś z-Psalmista mowił: Zpruchniały bliźny moje, od twarzy głupstwa mego. Ieżeli bárzoś do światowości z-kłonna, chuci twoich i námiętności nie zwyciężasz, kálekaś ty ná duszy!

O PANIE, kroźby wyliczył wszystkie rany duszy moiej, ále kroby ie i uleczył, chyba ty w-Nayświętszym Sakramencie zawarty, przydzie do fercá mego, iako uleczenie ran, duszy moiej.

PUNKT WTORNY. Kładzie się iáśnie miejsce, gdzie chorował

rował Syn tego Kroliká, to jest: w-Kafarnaum, które było nazwane miastem już Paná Iezusowym, dla częstego przebywania w-niem, Paná Iezusa. ále wiedz i o tym, że jest szczególna okoliczność, iż ty ná duszę chorujesz, udawsz się ná stan Duchowieństwa, w-którym żyiesz! Przeciętnie daremno napisało Pismo: W-ziemi Świętych, to jest w-stanie już Duchowieństwa, rzeczy niesprawiedliwe uczynił, nie będzie widział chwały Pańskiej! Pamiętaj ná stan twój.

UWAŻ, że i to szczególna jest okoliczność. że ty chorujesz, który jesteś miastem Paná Iezusowym; bo Pan Iesus w-Najświętszym Sakramencie, częstokroć do ciebie przychodzić, uczynił cię nieiako miastem swoim! Wstrzymuj się ód twoich niedoskonałości, i tym respektem, że pozostawasz tak często ciała Paná Iezusowego. A wstrzymasz się?

UWAŻ. Snac ten Krolík mało był dbał ná Paná Iezusa, ále chorobá Syná, boiażń śmierci, przywiodła go do Paná Iezusa. Masz i ty swoje utrapienia, á wiodaz cię do Paná Iezusa? Widzisz ludzi ná śmierć chorujących, umierających, śmierć ich, pobudza cię też do dobrego? Snac umarłci kto, do ktoregoś miał áfekt, śmierć iego, á złączyłaż cię bárziley z-Panem Iezusem?

Zostawieś nam Pánie Najświętszy Sakrament, iáko pamiętne męki twoiey i śmierć, niech mię to pamiętne, z-to-ba Bogiem moim iednoczy.

PUNKT TRZECI. Krolík ten gdy usłyszał iż IESVS przyszedł z-Iudzkiej ziemi do Galilei, poszedł do niego.

UWAŻ, że ten Krolík, snac urząd trzymał, áby wiedział kto przyszedł do Galilei, kto z niey wyszedł, i przeto dano mu znać, że wszedł tam Chrístus. A ty, iáki też trzymasz rzad dusze twoiey? pilnujeszże ná to, ábys wiedział co do niey woidzie? Izali nie maiać umartwienia zmyśłow twoich, nie dopuszczasz wolnie, áby co chce, w-duszę weszło.

Idźcie też i za tym, że i co zechce, z dusze wynidzie, wynida i afekty, i przylgna do światowości. Pośtanow, mieć zmysły swoje na wodzy. Pośtanow umiarkowanie, afektów swoich.

Panie w-Najświętszym Sakramencie zawarty, któryś przyszedł do Galilei, przyjdź i do mnie miłościwie, leczac duszę moję, a po całym niebie słyhać będzie: Pan Iesus przyszedł, na uleczenie tego grzesznika.

UWAŻ. Mogł też ten Krolik, mieć śpiegi swoje rozdane, który mu dawali znać, ieno Pan stanął na granicy Galilejskiej. Daję ja tobie znać duszo moją: już się zbliża Pan Iesus, już nie daleko, a nawiedzi cię w-Najświętszym Sakramencie; przestrzeż się, abys prosił o uleczenie, od Pana swojego. Pośtanow, czas przed Komunią Świętą, nabożnie trawić.

UWAŻ. Obchodził Pan Iesus Miastą i Miasteczką, krainę i krainy, i tak opuściwszy krainę inną, przyszedł do krainy Galilejskiej. Dziękując Panie za to twoje podroże, Day mi Panie przynamnię, tak wiele stopniów łaski twojej, wieleś kroków uczynił, po tamtych krainach. Toż właśnie i teraz Pan Iesus czyni w-Najświętszym Sakramencie, od jedney dusze, do drugiej chodzi, aż też przyjdzie i do ciebie! Pragnij przyjsia Pana twoiego. Proś aby nawiedził i chorych, miłościwie, nie bezpiecznie chorujących.

Rozmowa. Teraz ci do ciebie Panie mój, w-Najświętszym Sakramencie będący, chodzić mogę, ale przyjdźcie czas, gdy właśnie potrzebować będę, abys ty do mnie przyszedł, abys mię ostatnie nawiedził, nie wzbraniajże się tego, dobrośliwy Panie.

R O

ROZMYSLANIE NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Ułysławszy o Panu Iezusie ten Krolík, poszedł do niego.

Uważ, że choć Krolík, nie miał przedię, tak wiele ani-musz, i pychy w-sobie, aby był miał posłać sobie po Pána Iezusa: Niech tu do mnie przyidzie, ale sam, poszedł do mego; bo snąc sława Pana Iezusowa, i wziętość, która miał u ludzi, nie dopuszczała. tego na hańdosi. Dziękuy opatrności Bożkiej, za tę wziętość, i część Pańska. A długoż tego będzie honoru? Przyidzie czas Panie moy, kiedy cię od Sędziego do Sędziego zelzywie, wówczas będa! Nie maszli wziętości u ludzi, kontentuyże się z tego upokorzenia. Maszli iaka: uczyni cię uczestnikiem Krzyża swego Pan Iesus, i zamięni wziętość twoię, w-Krzyż i zniewagę. Chcęć Panie moy służyć, przez sławę i niesławę.

Uważ, by dobrze z-kad inąd nie wiedział był Krolík, o przyściu Pána Iezusowym, tedy że był Pan Iesus, i znaomy, i wzięty w-Káfarnaum, zaraz był ogłos między niemi: Przyszedł Pan Chrystus, a życzliwi, snąc to odnieśli Krolikowi: Prorok to cudotworny, może uleczyć Syna twego, a przytym łaskawy, ieno trzeba go sobie uiać, i snąc radę da-li Krolikowi: Lepiey samemu iść do niego. Daleszże też ty komu według stanu twego, radę dobra? Umieszże też zachwalić Pána Iezusa? Namowiszże też kiedy kogo do niego? Day mi Panie to szczęście.

Uważ, że samą potrzebą, pokorę nauczy. Szło temu Krolikowi o zdrowie Synowskie, i nie przywoływa Pána do siebie, ale sam, pokornie do niego idzie. Potrzeby, duszy mianowicie twoey, a wiodaź cię do tego, abys barżciew się w-przytomności Bożkiej cwiczył? i myśla, szedł do P. Ie-

zusa?

zusa? A częściej w ten czas bywaś, u stołu Pańskiego? i na nawiązanie Najsświętszego Sakramentu? Ludzi gdy ich potrzebuiesz izali też pokora iaka nieśudzisz? A długoż iey bywa?

PANIE moy idę myślą i ja do ciebie, w-niebie chwałę swoję pokazuiać, idę do ciebie afektem, w-Najsświętszym Sakramencie, rzeczywiście obecnego, ba i chodźcie mi do ciebie nie trzebá, boś wszędzie obecny. Kląnamci się sercem i afektem, á według zwyczaju mego, pragnę przyść do ciebie, na używanie Sakramentu Najswiętszego. Pragnę iść, ábycmci się w-niebie wiecznie klaniał.

PUNKT WTORY. Nie tylko poszedł ten Krolík do Pána Jezusa, ale i prosił go áby zstąpił, i uzdrowił Syná tego.

UWAŻ, coś przecię, wielkiego, rozumiał o Panu naszym, ten Krolík: miał to sobie za iákies upokorzenie, gdyby Pan Iesus, do domu iego przyszedł, i to upokorzenie, nazwał zstąpieniem Pána Jezusowym, i na dół ześciem. O dopieroż upokarzasz się Pánie, kiedy w-Najsświętszym Sakramencie, do mnie idziesz! Nisko Pánie zstąpiłeś, kiedyś do ortkań poszedł, áleś tam Oycow Świętych zastał; niżej Pánie zstępuiesz, gdy do mnie w-Sakramencie idziesz, i zastaiesz tam, mizerna, grzeszna, duszę moję!

UWAŻ, każde dobrodzieystwo Pána Boga naszego, może się nazwać zstępowaniem; bo tak wielki Mąciestat, nędzy i mizeryi, biednego i grzesznego człowieka, uymować się daie. Izali Pánie, i ja nie zasłużyłem, ábys niedbał, na nędzę moję! Izali po wszystkich dobrodzieystwach twoich, nie miałbym powtarzać: Weyrzrales na psa zgnięgo. Co człowiek obchodzi, że tam dźbło iákie trawy, usycha; tak by i Boga tak wielkiego mąciestatu, nie nędzą naszą, obchodzić nie miałaby; á Bog, by i z-nieba zstąpiwszy, nędzy dusz i ciał naszych, przez Wcielenie Syná swego, miłosiernie

zabiega. Dziękuy Bogu, za ten respekt miłościwy, i za pokorę, że tak rzekę.

UWAŻ, naybárzciey dolegála tego Kroliká, chorobá Syna iego, i przeto prosi za niem, áby uzdrowił Syná iego. Mała ty choroby dusze twoiey, i potrzeby, masz też i dolegliwości ciała, i potrzeby powierzchowne, za któreż się też prędziesz, i gorącey modlisz? Snac za doczesne! boć te milsze, á wierę nie miałyby bydz milszemi. Chorował ten Syn, á Ociec o zdrowie iego prosił, cożby był czynił, gdyby już był Syn umarł? Nie wiemże czy duszá twojá nie umarła! iakoż chodzisz, ouzdrowienie iey? Postánów, potrzeby dusze, więcey sobie ważyć, niż doczesne.

ZSTĘMPIESZ i ty Pánie w Najswiętszym Sákramencie domnie, większa to, niż Syná Kroliká, uzdrowić duszę moją, uzdrowże ja miłosiernie.

PUNKT TRZECI. Przydanie Święta Ewángelyia: *bo prawił poczynął umierać.*

UWAŻ, w duchownym wyrozumieniu, co to jest poczynąć umierać? Poczyná ná duszy umierać, kto widzac, że ma okázyia do złego, że go w niey, przemaga pokuśa, choć nie do końca, przecię się okázyi nie strzeże, oney, gdy może, nie porzuca. A ty porzucaszże ie? Obeyrzij się ná terażnieysze okoliczności, izalibyc się czego uchronić nie potrzebá? Postánów za łaska Boża, bydz ostrożnieyszym.

UWAŻ, Poczyná człowiek, i w-ten czas, duchownie umierać, kiedy poczyná sobie, lekce, grzechy powszednie ważyć: Bo iako choroba, dysponue do śmierci, tak grzechy powszednie, do śmiertelnego. A dalekożeśli ty od niego! Izaliż, nie dawnemi czasy, nie byleś go bliski? Zkądżec do tego przyszło! z lekkiego wáżenia grzechow powszednich! Postánów, stárac się, o większa czyśtość sumnienia.

Niechceszli w-powszednie grzechy upadać, często i czę

ſze, pilnuy rozmyślania. Bliski będzieſz upadku, gdy go zaniechasz. Także i gdy zaniechasz, ćwiczenia ſię w przytomności Bożkiej. Poſtánów w-tym oboyg, pilność, żańska Boża.

UWAŻ, poczy na człowiek umierać, kiedy według zwyczajui ſtano ſwego, nie zażywa Sakramentow, zpowiedzi, i Komunii Świętey. Od głodu, umiera człowiek; o i duszą, Najświętszym Sakramentem nie poſiloną, bliska ieſt śmierci. Poſtánów według ſtano twego, nie odkładać, używania Najświętszego Sakramentu.

ROZMOWA. O wieleż ieſt ludzi Chrzeſćijańskich, náprzykład w-niewoli Pogáńskiey, co prágna przyiać Najświętszy Sakrament, przyiać go niemoga! nagrodi im Pánie, inne miłáskami twemi.

ROZMYŚLANIE NA SRZODE

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Rzekł Pan Ieſus do Kroliká: *Jeżeli znákw i cudow nie uyrzycie, nie uwierzycie.*

UWAŻ, że ten Krolík, nie owſzem żywa i doskonała miał wiarę, o cudotworności Pána Ieſusowiy, przeto i żadał, aby Pan Ieſus, zſtąpił, do domu iego, właſnie, iákoby to P. Ieſus nie mógł, tu bywſzy, tam chorego uzdrowić. Kto- re iego niedowiarztwo, lecząc Pán Ieſus, mowi: jeżeli znákw i cudow nie uyrzycie, nie uwierzycie. A twoiá też iák doskonała wiara w-żywoſci? w-goracoſci? Daymy, że kto chorował, á śmiertelnie, i proſiłeś ſnać o zdrowie iego, álbo gdybyś proſił, miałżebyś uſuoſć mocna, álbo miałś uzdrowienia iego? Poráchuy ſię i ty, jeżeli też nie potrzebuieſz znákw i cudow, ná utwierdzenie wiary twoiey? Doſć Pánie ich w-Ewángeliyi Świętey! w-dzieciách Apoſtolskich! w-Hiſtoryi Koſcielney opiſano! więcęy ich nie potrzebuie.

UWAŻ, bywają też to czasem ludzie, co Pánu Bogu náfzemu, z-kondycyja służyć chca, i nieiako, Pánu Bogu náfzemu kładą ie, naprzykład: wysłuchaszli mię w-tym, á w-tym Panie, służyćci, odwdzięczając ci będę; z-tajemnych rad swoich, nie wysłuchago P. Bog, áż on w służbie Bożej stydnie, áfekt, poufanie, do Pana Bogá náfzego tráci, i iest podobny tym, co ieżeli cudow nie uyzrza, nie uwierza. A ty nie kładzieszze też Pánu Bogu twoiemu iákich kondycy, á-bys mu służył? Przyznay przez ákt wiary, tákowa godność Pánu Bogu twoiemu, żeś mu powinien służyć, onego miłowác, żadney ná Pana Bogá náfzego, kondycy nie kładac, bo nád wszystkie kondycyie iest to: że Pan Bog náfz, iest nie-zkończenie dobry, niezkończenie godny.

UWAŻ, Czy widziałeś też kiedy przez wszystkie żywoty, albo czy słyszałeś, od świadkow iákich oczywistych, á właśnie wiary godnych, o cudzie iákim? i ieżeliś nie słyszał, i ieżeliś go nie widział, oświadczyć się P. Iezusowi: że choć zná-kow i cudow nie widziałeś, wierzysz; á ieżeliś ich widział, albo o nich dowodnie słyszał, dziękiy zá tę łaskę, P. Iezusowi. Dośćci Pánie wópárłeś cudami wiare twoię, nie umykay ie-dnak tey łaski, kiedy tego, większa chwałá twojá, nawrocę-nie dusz, miánowicie Pogáńskich, będzie wyciągało.

WIELKIŻ to cud, żeś ty Pánie Bogiem bywszy, ná Krzy-żu umárł, niech mię ten cud, w-służbie twoiey, miłości twoiey, trzyma.

PUNKT WTORY. Rzekł --- Krolík: *Pánie zstámp, pierwey, niż umrze Syn moy.*

UWAŻ, że miłość Oycowska, wyciągała tego po Krolika, iż nie radby był, áby się Syn iego mordował, w-ciężkość zkonánia przychodził, i przeto mówił: Pánie zstámp, pierwey, niż umrze. A przenikaj też ciebie, gorzkość i sro-gość zkonánia! Skarz się sam ná się: Rzeczy do wiary na-leża-

leżące
Smierć
ślá, á t
Prośb

U
aby Ch
mogł b
zmarw
trzyma
lw-die
czuteś
Uczyń
onieś

U
o dusz
ále kie
beśpie
Bie
kiedy
badz,
kiedy
álbo p
biegał
nie po

P
mowy
Pu
U
dolno
Iezuś
mu Pa
nieud

leżące poymuiesz nie żywo ! o wieczności myślisz ná zimne !
 Śmierć się przed oczyma twemi uwila, i już tak wielu znio-
 śła, á to samo, poymuiesz, iákobyś sam, tu, wiekować miał !
 Proś sobie, ábyś rzeczy zbawienne, głęmbiey przenikał :

Uważ, bydź i to może, że ten Krolík, nie bázro ufał,
 áby Chrístus mógł ożywić Syna iego, gdyby już umarł : bo
 mógł bydź Herezyja Sáduceyska nábechtány, że nie masz
 zmartwychwstania ; ábo też i máło o nieśmiertelności dusze
 trzymał. Powtorz ákt wiary, o naszym zmartwychwstaniu :
 W-dziele moim, będę widział, Boga, Zbawiciela mego. Nie
 czujeszże też zarzutów iákich, o nieśmiertelności duszy ?
 Uczyń o tym ákt wiary. Proś Boga, za powatpiewaiących,
 o nieśmiertelności dusze :

Uważ, iż z-okázyi tej, masz się náuczyć : nie dopiero
 o duszy twoiey rádzić, kiedy już śmierć za gárło chwyta ;
 ále kiedy, sam postrzeżesz, ábo cię przestrzega, żeś nie-
 bezpieczny. Uczyń ná to, przedsięwzięcie.

Bierz i tę náukę : nie dopiero się w-ten czas do Boga miy,
 kiedy się już grzechów náłópasz, nie dopiero, ostrożnym
 bądź, kiedy (zachoway Boże) już ciężko upádniesz ; ále
 kiedy postrzeżesz, by najmnieysza do grzechu zkłótność,
 ábo pokusę. A-tákże sobie postępuiesz ? Z-dálekaż zá-
 biegasz, ábyś Boga nie obráził, i od grzechu stonit ? Teraz,
 nie poczynaj też, zábierac się duszy twoiey, ná śmierć ?

Powtorz słowá Psalmu : W-sercu moim zachowałem
 mowy twoie, ábym nie zgrzeszył tobie :

PUNKT TRZECI. Rzekł mu Pan IESUS : *Idź, Syn mój żyć.*

Uważ, iáką to łaskáwość Pána IEZUSA, i uleganie nieu-
 dolności ludzkiey : trudnoby było Oycu temu, przy Pánu
 IEZUSIE báwić się, á słyszeć : że Syn iego żyw jest ! W-ęc że
 mu Pan IESUS, do domu, isć dozwala . . . Aty ulegaszże też
 nieudolności bliźniego ? Zyczyszże mu też, rozumnego

iego ukontentowania? Nie przykrzyszże się też, nązbyt, od niego wyciągając? Naucz się dyszkrecyi od samego Pana I E Z U S A.

UWAŻ, czegobyś też sobie, względem samego ciebie, życzył, abyć się tak stało, iako sobie życzysz? Jeżeli na przód przychodzi namysł, potrzebą iaką doczesną, mało znąc Pana Boga twego miłujesz! Oby mi się to Panie moy stało: abyć cię napotym nigdy nie obrażał, nigdy z-łaski twoiey nie wypadł! Oby mi się to stało, żebym przy uśtawiczney przytomności twoiey, ząwśze cię gorącey, i goręczy miłował, albowiem, żyłaby w-ten czas, duszą twoią.

UWAŻ, względem Kościoła, czegobyś też sobie życzył? Życia Panie nas wszystkich, według nauki tej wiary. Czegożbyś sobie życzył, względem Oyczyzny twoiey, niech Panie imię Pogańskie, Heretyckie, Schismatyczne, gory w-nas, nad imieniem twoim, nie bierze. Czegożbyś sobie życzył, względem stanu duchowieństwa, w-ktorym Bogu służył? abyśmy cię wszystką dzielnością miłowali, i abyśmy, co się tobie podoba, zupełną miłością, wykonywali.

ROZMOWA. Oycze przedwieczny, choć na śmierć zamordowany, życie twoy Syn w-niebie, życie, w-Nayświętszym Sakramencie, oby żył i wemnie, przez uśtawiczną pamięć.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Wmierzyl człowiek mowie, która mu powiedział Pan I E S U S, i pośledł. Pełni się, i w-nas Komunikujących, pośtempek tego Krolika: Wierzmy i my, iż prawdziwe, skuteczne, przeistaczające są słowa Pańskie, Chleb i Wino w-Ciało i Krew Pana Iezusowa, wierzmy tym słowom Pańskim: To jest ciało moje; Ten jest kielich Krwie*

mo-

moiey, i wierząc temu, idziemy do stołu Bożego. Potwierdź nas Pánie w-tey wierze. Day nam skutkiem, doznać, że Sakrament ten posila dusze nasze, i umacnia. Twemuć Pánie słowu iako Bożkiemu, słuszną i przyzwoitą jest, wierząc dawać; ale moim słowem Pánie, słuszną abyś wiary nie dawał: obiecuieć poprawę, poprawy nie masz! obiecuieć miłować cię, bierzciey niż przedtym, postaremu ostydły! obiecuieć nabożniey cię przyjmować, postaremu nie nabożnie, przyjmuję! A za to wszystko, przyszła Święta, poprawi komunyia.

UWAŻ, Nie powiada S. Ewángelyiá, że uwierzył mowie Pána Iezusowiy Krolík, ale człowiek: bo wiara Święta, pokory, posłuszeństwa potrzebuje, i, żeby, by najwięksi Pánowie, onę przyjmować, oney dotrzymać, pamiętali: że ludźmi są. Proś Pána Bogá, za wszystkich Krolow, nakłaniających się do wiary, aby Bog zniżył sercá ich, na usługę wiary. Proś za wszystkich Krolow Kátolickich, aby się, w wierze Świętey kocháli, według niey żyli.

UWAŻ, uwierzył ten Krolík, słowem Pána Iezusowym, i poszedł; uwierzyłeś i ty słowu Świętey Ewángelyi, ale idzieszże, tak w życiu twoim, abyś według niey żył! Uwierzyłeś: że Krolestwo niebieskie gwałt cierpi, i że gwałtownicy ośtagają go, to jest samych siebie zwyciężający, i poszedłeś na ten stan duchowieństwa twoiego, a postąpiłeś w niem! Wierzysz i temu słowu Páńskiemu, że nie wiemy dnia ani godziny, a iakoż się do śmierci sposobisz!

PANIE, o wieleżem ja słow twoich słyszał, gdyś mię miłościwie, w Najświętszym Sakramencie nawiedzał, ale ty Pánie za niemi nie szedł, day mi już, nie tylko za niemi iść, ale, biec i lecieć.

PUNKT WTORY. *A gdy on już zstępował, zabiżeli mu studzy, i oznámili mu śmierć: iż Syn tego żyje.*

UWAŻ,

UWAŻ, musiała tam bydz szczególna radość, gdy wysłał ten Ociec, o uzdrowieniu Syna swóiego, wylał tam serce swoje, nądziek czynienie Panu Iezusowi, rozkochało się serce tego w-niem: wszystka myśl jego była: iako mu to odwdzięczyc? Izaiby nie większe miało bydz, twoie, do Pana IEZUSA zachęcenie, gdy Pan Iesus do ciebie w-Najświętszym Sakramencie idzie, gdy przyiawszy go mówić możesz: Iesus moy, wemnie żyje. Niech się z-tego rozraduje duch twój, niech Pana IEZUSA się rozmiłuje, odwdzięczeniu mu, myśl. A jakimże?

UWAŻ. Cieszył się ten Krolík z-ożywienia Syna swóiego, choć nie wiedział, iaki miał bydz iego koniec, ba i nie wiedział, iako to, samemu Rodzicowi odwdzięczać miał. Ty wiesz, iż życie Pana Iezusowe w-tobie, gdy go w-Najświętszym Sakramencie, nie mając sumnienia grzechu ciężkiego przyjmiesz, i nie możeć tylko iśćci na zbawienie, iż iakaz radością? z-iakim pragnieniem Pana IEZUSA przyjmujesz? Day mi Panie proszę łaskę, serdecznego nabożeństwa.

UWAŻ. Wziął ten Ociec nowinę, że syn iego żyje, a u ciebie, czy nie jest pożądana nowina, albo nie miałaby bydz pożądana o śmierci, to jest: żeś umarł grzechowi, abyś żył i-prawiedliwości? Ześ umarł ciętu i pożałliwościom iego? Ba nu ieno, czy nie miałbys sobie życzyć, abyś już i rzecz sama umarł?

O PANIE, day teraz, day godziny tobie upodobaney, umrzeć, ale, Najświętszym się pośiliwszy Sakramentem.

PUNKT TRZECI. Pytał się tedy od nich Krolík, godziny, której mu się polepszyło.

UWAŻ, czemu się to ten Krolík pytał o godzinę, której się Synowi iego polepszyło? niepochybnie dla tego, aby porównał czas, ieżeli tey właśnie godziny, ozdrowiał Syn iego, której, rzekł mu Christus: Syn twój żyje. Winiusz Panu

Pánu I
mentu,
bys też
przy
śladow
gu dał

U
ny pol
náznać
dziesię
dziesię
jakich
niełus

Uw
ktorey
pszyło
Święta
ście tw
Roz
naboż
śłatecz

P
dneý g
Uw
Krolík
na, opu
go prze
ludnio
tey go

Pánu Iezusowi, tey dzielności słowa jego, iż którego momentu, on, co rzecz, tegoż się to momentu stać. A gdy-
bys też dobry Iezu, do mnie w-Najświętszym Sakramencie
przyszłszy przemówił: dusza twoja żyć. Pośtanow ná-
śladować skuteczności Pána Iezusowiy, ábyś gdy słowo Bo-
gu dasz, rzecz, go, wypełnił.

UWAŻ. Snać i przeto Krolík ten, pytał: ktorey godzi-
ny polepszyło się Synowi jego, áby był sobie, tey godziny
náznaczył, nábożeństwo iakie, które miał czynić ná po-
dziękowanie, zá tak wielkie dobrodziejstwo. A ty, obcho-
dziłże też z nábożeństwem twoim prywatnym, pamiatkę,
jakich dobrodziejstw, od Pana Bogá twego wziętych? A
nieślusnażby ie obchodzić?

UWAŻ. Będzie się i ciebie Pan Iesus swego czasu pytał:
ktorey ci się też godziny, od ktorey Świętey Komunii, pole-
pszyło? Wspomniy sobie, która też szczególnie Komunia
Święta do dobrego pomogła? O iakieby to było nieszczę-
ście twoie, gdybyś żadney iakiey nie doliczył się!

Rozmowa A daszże mi Panie moy, dár komunikowania
nabożnego przy śmierci? Day miłościwie, ale i oraz, dár o-
statecznego polepszenia się, dár wytrwania w-łasce twoiey!

K O Z M Y S L A N I E

N A P I A T E K.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Rzekli słudzy Krolowi: iż *wczora śio-
dmej godziny, opuściła go gorączka.*

UWAŻ Śiodmej godziny, opuściła gorączka, Synátogo
Kroliká; á ktoreyże godziny, dusza P. Iezusowa ubożtwio-
na, opuściła ubożtwione ciało jego? ktorey godziny ożywić
go prześłała? Zawieszony Pan nasz ná Krzyżu godziny po-
łudniowej, wisiał ná Niem iakoby połczwartey godziny, i
tey godziny, opuściła dusza święta, ciało jego święte.

Maszże też w pamięci, abyś się w-ten czas modlił, do Panny IZUSA konającego? Zalecałże mu też zkonanietwoie, w-ten czas? Postanow sobie, około tego czasu, iakie nabożeństwo.

UWAŻ. Siódmego dnia, Bog odpoczał, od stworzenia światá, siódmey też godziny przeżala gorączką, i wypoczał od niey Syn tego Krolika. Wiele też mż siódm godzin, siódm dni, siódm Miesiący, siódm lat wyszło; á odpoczałżeś też z-nieprawości twoich? Dałżeś też Bogu wytchnąć z-tych dyzgustów, które mu, niedoskonałościami twemi czynisz? A dożyłżeś tak wielu siódm czasu, abyś ie napokucie ztrawił, iakoś nie iedno siódm czasu, grzeszac, przeżył!

UWAŻ. Siódmci jest radości Najswiętszey Panny, ále i siódm boleści. Obym Pannie, i 12 boleści siódm w-duższy moiey cierpieć: Boleść żem cię obraził, Boleść że cię ludzie obrażają: Boleść że co raz králow Chrześcijańskich, oraz niemal i wiary, umniejsza się: Boleść, że w-samych Katolikách, stydnie żywość wiary, i chęć doskonałości: Boleść, że nie masz nadzieie, chyba w-cudowney sprawie Bożey, aby się nálepszé zanoşıło. Boleść z-ludzi wielu dobrych i godnievszych, także i ubożtwá, utrąpienia. Boleść, że niewiem, iako przy śmierci padnę!

MATKO siódm rázy szczegolniey bolesna, day mi godnie, pomienionemi boleściami, boleć, ale naybarżiey, i nayrzewliwiey; nád Pánem moim ukrzyżowanym.

PUNKT WTORY. Co też tá gorączka w-Duchownym rozumieniu znaczy?

UWAŻ, że znaczy tá gorączka požadliwość ciáła. A nie cierpiszże, też i ty od niey? Ktoraz będzie szczęśliwa godzina, że z-tey choroby wytchniesz? Postanow w-czym się masz w-tey mierze poprawić. Zagaś Pannie krewia twoia, požadliwości moie.

UWAŻ,

UWAŻ Gorączka ta, może znaczyć zapalczywość pas-
sji i afektów naszych, mianowicie gniewu i niecierpliwości.
A ośtydźles też w-porywczowościach twoich? Postanow w-tey
mierze poprawę. Jezus na Krzyżu umierający, naucz mię
cierpliwości, i miłości Krzyża.

UWAŻ. Przez tę gorączkę, może się rozumieć goracy
afekt, i chętność, do rzeczy światowych. Azaż też w-
tobie tego nie masz? Do tegoż należy: dawać się uwodzić
zmysłowości, w-wolnym patrzeniu, w-niekarności, w-dotyka-
niu w-obżarłości. O Panie mój ukrzyżowany nie tego mię
ty na Krzyżu uczysz. Kiedyż też ukrzyżuję ciało moje,
z-grzechami i pożądliwościami jego:

PANIE ukrzyżowany, całuję myślą nogi święte twoie,
day, aby od tego pocałowania, gorączka mię występkow-
moich opuściła.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, co to znaczy, że nie powiada S.
Ewangelista: że to ten chory gorączkę puścił od siebie, ale
że ona go opuściła. Znaczy to: iż ludzie, w-grzech zwy-
czajni, nie oni grzech opuszczają, ale dopiero z-łoty, do-
piero blisko śmierci, a czasem dopiero blisko zkonania, dru-
gich same grzechy opuszczają. Porachuy się: czy nie masz
takiego zwyczajnego grzechu? Tyżes go począł opusz-
czać, czy on ciebie? Czy się ieno jeszcze obadwaj, siebie
nie trzymacie! Wiedz o tym, rzadko zbawion bywa, kto-
tego grzechy, dopiero przy śmierci opuszczają!

UWAŻ, jeżeli w-życiu twoim, nie uznajesz tey opatrzo-
ści Pańskiej. Miałes utrapienie, nie wiedzieć iako opuści-
ło cię! Dziękuy za tę opatrność Bogu. Wyznay, żeś te-
go pofolgowania godzien nie był! Zażyłżeś go na dobre?
Panie na Krzyżu umierający, day na krzyżu umrzeć, a w-
miłości twojej umrzeć!

UWAŻ. jeżeli też i na duszy twojej nie uznał takiej o-

pátrznosci Bozkiej? trápiły cię i te, i owe pokusy, bá i czém zwyciężały, á nie wiedzieć iáko opuścily cię! Powtorz te słowá: Błogosławmy Oyca, i Syná z-Duchem Świętym, chwálmy go, i przewyższamy ná wieki. Niech mię Pánie z-laski twoiey, i te drugie, pozostałe, opuszcza pokusy.

Rozmowa. Pánie ukrzyżowany, przez rozłączenie dusze twoiey od Ciáła twoiego, spraw áby mię opuścily, wszystkie grzechy moje.

ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Poznał tedy Ociec, iż to oná godzina była ktorey mu rzekł Pan IESVS: Syn twoy żyje.*

UWAŻ, iż porównanie czasu, ktorego ozdrowiał ten chory, z-czáfem gdy Christus mówił: Syn twoy żyje, przy-czyta się nie Krolikowi, co przyszedł do Paná Iezusa, nie człowiekowi, ktory uwierzył mowie, ktoremu powiedział Pan Iesus, ále się przyczyta Oycu. Poznał tedy prawi Ociec, á to przeto: że porównanie to godziny do godziny, czasu do czasu, znaczyło Oycowska tego miłość, pieczołowanie, áfekt, iáko do Syná. Bogarodźico Panno, o iák wiele twoich dobrodzieystw i miłościwych postępkow, wyświadcza, żeś mi jest, choć niegodnemu, Mátka! Wielbi dusza moja Paná. wielbi duszá mojá po Pánu ciebie. Ale ja czymże też wyświadczam, zem synem twoim? Niech zá pokutę szczęśliwa, będę niewolnikiem twoim, zem nie go-dzien był bydz synem twoim.

UWAŻ. Wydaie się tu rozśadek tego Krolika, że czas do czasu, godzinę do godziny równał. Mogła mu pokuśa mówić: tak się to z-przyrodzenia stało, że syná twego go-rączka opuściła, ále zbíiał pokuśę. Láska Chrystusowa

spra-

śpawia, że ozdrowiał; bo tegoż czasu ozdrowiał, kiedy Christus rzekł: Syn twoy żyje. Porachuy się: jeżeli się też w-sprawach twoich, rozsądkiem rządysz? Czy nie masz w-tobie płochości nieuważania, tego, eoby uważać potrzebą? Day tytuł Najswiętszey Pannie, z-Litaniy: Pannonay-rostropnieysza, upros mi rozsadek i baczność.

Uważ. Pokazuje się jeszcze w-tym Kroliku, że miał wzgląd na czas, rachował się, ktorey się godziny, co stało, za tym, ktorey godziny co czynić miał. A ty masz też też czas rozrządzony? Pilnujesz tego rozrządzenia. Masz też naznaczony czas, i modlenia się do Bogarodzicy Panny? Rachujesz się też, kiedy co czynisz? czyniesz kiedy cię co potkało?

Nie wiem która jest szczęśliwa godziną, ktorey się za mnie Bogarodzico Panno modlisz, rozumiem że na to godziny nie masz, ale mię nieustannie przed Synem twoim nie przypominasz.

PUNKT WTORY. Uważ, że i Kościół ma wzgląd na godziny których część oddaie Bogarodzicy Pannie, i jakie są godziny Kapłańskie w-Sobotę, w-Swiętą, i w-Oktawy Najswiętszey Panny, i jakie są i inne godzinki o Najswiętszey Pannie. Pilnujesz tych godzin z-chęcią, do czci Najswiętszey Panny? Masz też zwyczaj pozdrawiania iey nabożnego co godziną? Godzinkę tę, samego rozmyślania, Sobotnego, stosowanego do Najswiętszey Panny, wypełniaasz nabożnie?

Uważ, Różne są domniemania, czemu to Kościół trzy razy dzwonić każe na paćierze, jest między innemi i to: że nie jest pewny Kościół, kiedy się stało Zwiastowanie Najswiętszey Pannie, czy rano, czy w-południe, czy w-wieczor, a Kościół pragnąłby, tę godzinę, albo bliska niey uczcić, ktorey Najswiętsza Panna, największego szczęścia

doczekała. Matka Boża zostawisz. Odprawujeszże też pacierze z nabożeństwem? Maszże chęć powinszowania w ten czas Najswiętszey Pannie, tego szczęścia? Bogarodzico Panno, twojej czci oddane godziny, pragnę nabożnie odprawować.

Day mi, jeżeli to do zbawienia mego należy, przestrzeżenie; ktorey godziny umrzeć mam, przynamnicy strzeż mię od nagłej, i niespodzianej śmierci.

UWAŻ. Ktorey też czasów i godzin, życzyłbyś sobie szczególnego nabożeństwa? Wstać, kłaść się, aby pierwsza i ostatnia myśl, zawsze była o Bogu. A bywa? Abyś w rozmyślaniu twoim, przy Mszy Świętey, odprawianiu uśney modlitwy, byłeś z Bogiem złączony. A jestżeś? Abyś idąc do zpowiedzi, i do Komunii Świętey w duchu się rozgorywał, a nie ostrydżes w ten czas? Abyć rozmyślanie okrzyżowanym Pánu, chęć naśladowania, i polutowanie, a nabożeństwo do Bogarodzicy Panny weselość, i rozprzeżstrzenie serca przynosiło. A przynosisz?

DAY mi to, day nabożeństwa. Matko Boga moiego.

PUNKT TRZECI. I uwierzył sam i wszytek dom tego.

UWAŻ. Iako to wiele może przykład dobry, uwierzył ten Krolik, a z niem wierza, i dom iego cały. Porachuy się: czy dajesz też drugim dobry przykład? Powiedzieszże za sobą, da-li Pan Iesus, w niebie, Rotę iaka tych, ktorymes do dobrego pomógł? Czy nie będzie więcej, takich, ktorymes do złego, powodem był!

UWAŻ. Choć człowiek nie má domu, ktorymby rządził, pánował, ma jednak dom, to jest krewnych, powinnych swoich, i ma im i sobie tego szczęścia życzyć, aby i on Bogu służył, i dom iego wszytek. A maszże w sobie tę chęć? A możeszże mówić: służę iá tobie Pánie, i dom moy wszytek? Pragnę tego Pánie!

UWAŻ,

UWAŻ, że o Najświętszey Pannie mowi Elżbieta: Błogosławionaś któraś uwierzyła, uwierzył i dom Najświętszey Panny, Święci Ioachim i Anna, Święty Ioseph i inni Święci, z domu Najświętszey Panny. Wieszuy iey tego szczęścia I ja Bogarodzico Panno do domu twoiego, iako sluga przynamniey twoy należę, niechże do służby, do miłości Boga, moiego należę.

Rozmowa. Przyrowadź mię Bogarodzico Panno, przed Tron Syna twoiego, przyznay się do mnie, odday mię za slugę Synowi twoiemu, iako iednego z-domowych twoich.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Dwudziestą pierwszą po Świątkách.

PRZYGOTOWANIA zwyczajne

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną, ná Niedziele dzisieyszą: Domowych twoich, prosimy Panie, nie usuń litością strzez, aby i od wszelkich przeciwności, za twóją ochroną, byli wolni, i w dobrych uczynkach, aby byli, do imienia twoiego nabożni.

UWAŻ, że to słowo: Domowych twoich albo służebników twoich, mogłoby się z-Lacińskiego tak tłumaczyć: Familia twoja, brzoń Panie. I znowe, jesteśmy Familia Pana Boga naszego, bośmy się z niem zpokrewnili, przez wcielenie Syna Bózego, ale zpokrewniliśmy się z-niem, i z-przymówania, Ciała i Krwie, Pana Iezusowiy. Náucz się duszy twoiey szanować, boś ty, a wedwoy sposob, pokrewny Panu Iezusow! Wydałeś się też, ná obyczajach twoich, tą pokrewność z-Pánem IEZUSEM? O Panie, z-czyszcem się ja, o by nie z-piekłem, bráta!

UWAŻ, ci się słusznie domownikami nazywają, co wiemy, dymże domu mięszkań. Dom twój duchowny jest Kościoł

scioł wojujący, a potem spodziewasz się, drugiego domu, niebieskiego. A będzieszże godzien, z tego domu, prze-niesienia, do tamtego domu? Czyby i tobie nie słuźna mo-wić: piękne niebo, ale nie dla mnie! Przysposob mię na przyjęcie Najsświętszego Sakramentu, abym był, i godnym domownikiem, Kościoła wojującego, i potym mięszkańcem nieba.

UWAŻ, i ci się domownikami zowią, co do jednego sto-łu chodzą, i których ztrawę, Pan domu opatruje. Izaliż ty do jednego stołu nie chodzisz, używając Najswiętszego Sakramentu? A z kimże do tego stołu chodzisz? z Pánem Iezusem, z Najswiętszą Panną, z-Swiętymi Chrześcíanami, co przed nami żyli, i teraz żyją! Ale porachuy się; czy u tego stołu, o bok z-Iudaszem, nie siedzisz!

Daj mi Pánie do stołu twoiego, godnie chodzić. Przy-puść mię do niego, iako nayprędzey?

PUNKT WTORY. Prosi Kościół, aby Bog domowych swo-ich, nie uśtanna litością strzegł: bo czasem będzie, że Bog strzeże człowieka, aby pokus nie miał, mali je, aby ie zwy-cieżał; ale coż? upadnie potym człowiek! prosi tedy Ko-ściół, aby zawsze, nas Bog strzegł, nigdy nam upadąć nie dał. Coż czynisz Pánie w Najswiętszym Sakramencie przy-chodzacy? tylko przychodzisz na straż dusz naszych! po-now Pánie tę straż, ponow to przyście.

UWAŻ, prosi jeszcze Kościół, aby od wszelkich prze-ściwności, za obrona, ochrona, protekcyja Bozka był wol-ny. Weźmie kogokolwiek Pan iaki wielki, pod swoje pro-tekcyja, aż on będzie bezpieczny, wolny. Nie masz Pana nad Boga! otoż prosi Kościół, aby był pod tą protekcyja, Pana Boga naszego. Powtorz słowá Psalmu: Pod cieniem skrzydeł twoich zakriy nas. Niechże ta twoja protekcyja Pánie wyda się nademna, od przyszłej Świętey Komunii.

UWAŻ.

UWAŻ, w terażniejszych okolicznościach, w-czym-
byś też szczególniey potrzebował litosci i obrony Bozkiej?
Także od czego byś teraz pragnał bądź wyzwolony m? A
nie przypominay: aby cię Bog od oney twoiey, wiesz kro-
rey, pokusy, wyzwolił! Aby oddał od ciebie, owe czę-
ste, zapomnienie o Bogu! Aby cię uwolnił, od owey, w-
mił ści Bozey oziębłości! A nie czasze by było, abyś pro-
sił Pana Bogą twoiego: wywiedź z-tey straży, z-tego wię-
zienia, duszę moję.

PANIE w-Nayswiętszym Sakramencie przychodzący, ty
więzy rozwiązuiesz, ty, ciebie, nabożnie przyimulacym,
wolność Synow Bożych dawasz, przypusc i mnie do tego
prawa, w przyszłej Świętey Komunii.

PUNKT TRZECI. Prosi Kościół o nabożeństwo, do imię-
nia Bożego w dobrych uczynkach.

UWAŻ, iż to słowo: Imię, znaczy czasem chwałę, sławę,
i tak mowiemy: ma dobre imię; to jest ma dobra sławę. A
w tym wyrozumieniu prosi Kościół, aby dobre uczynki, na
chwałę Bożą i na nie, wzgląd mając, czynione były. Po-
wtorz słowa Świętego Ojca, Świętego Ignácego, uczynki
twoie i cierpienia Bogu oddać: Niech to będzie, na wię-
kszą chwałę Bożą. I ta sama przyszła Święta Komunia,
ktorey pragnę, niech będzie, na większą chwałę Bożą!

UWAŻ, że przez imię Pańskie, może się rozumieć,
imię to, Bogą Wcielonego: Iesus. A nabożnyżes też do te-
go imienia? Pragnę Panie z-tym poszanowaniem wynia-
wiać cie, z takim poszanowaniem wymowił go naprzod An-
ioł, i z-takim Bogarodzica Panna, mianowała niem, Syná
swego najmilszego. Day mi Panie szczęście, urzedeć w-
tacie miłości Bozey, i ośtannie nabożnie wymowić słowo:
Iesus.

UWAŻ, że nie tylko prosi Kościół, aby dobre uczynki
M m m m czynił

czynił, a na chwałę imienia Bożego czynił. Ale proszcie jeszcze, aby to było z nabożeństwem. Bo bywać to między ludźmi: że mają dobre uczynki, ale nabożeństwa, w ferdach swoich, nie czują! Panie dobrychci uczynków wemnie mało, ale nabożeństwa mniej! Proś sobie o łaskę nabożeństwa do Boga w Trojcy Świętej iedynego. Do Pana Iezusa ukrzyżowanego, i w Najsświętszym Sakramencie zawartego. Do Bogarodzicy Panny. Porachuy się: co też do nabożeństwa przeszkadza? a miy tę przestrożę: Nie może bydź statecznie nabożny, kto się w przytomności Bożkiej nie ćwiczy. Kto się na światowe rzeczy wylewa. Kto w osobności ferda nie kocha się, i świegoce rad. Kto prożną chwałą uwodzić się daie. Kto pąsłyie na wodzy nie ma. Nakoniec, kto z Bogiem, uniżonością nie idzie. Porachuy się w tym wszystkim? Proś Pana Iezusa o nabożeństwo w Komuniach, miánowicie w przyszłej.

Rozmowa zwyczajna.

ROZMYSLANIE

NA PONIEDZIAŁEK

in Matheu: 5.

in Rozd: 18.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pana Iezusa, przypowieść powiadającego, o Krolu, który się rachował, z sługami swymi.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, abyś nauki tu zawarte, poiać, o nich godnie, i pożytecznie, rozmyślać mogli.

PUNKT PIERWSZY. Przypodobane jest Krolestwo niebieskie, człowiekowi Krolowi, który chciał kłaść liczbę, z sługami swymi.

Uważ, Pan Iesus w Najsświętszym Sakramencie zawarty, słusznie nazwać się może: Człowiekiem Krolem: iest Człowiekiem, bo ma Ciało, ze Krwi Najswiętszey Panny wzięte, i duszę ludzką; oraz iest i Krolem: bo iest Bogiem prawnym, zachęcając nas, abyśmy go kochali, iako ciało z

ciela

ciała naszego, kość z kości naszych, a żebyśmy go i szanowali, iako Krola naszego. A wybiłaz się w tobie, te dwa afekty, gdy do Świętey Komunii idziesz? afekt miłości przeciwko Panu Iezusowi, i afekt poſzanowania? Czy ienoć niezpowszedniał Pan Iezus? Ba czyć się ieno i nie przyiadł? Pragnie cię, iaknie cię dusza moia!

UWAŻ, iż iako mowi Piſmo Święte: Nikt nie bywa ſadzony dwa razy o iednoż; tak podobnym ſpoſobem, nikt dwa razy, Bogu, liczby nie dać. Starayze się dać liczbę Panu Iezusowi. Iakoś wiele razy go obraził? Liczby grzechow moich trudno mi się dorachować! Iakoś doſciarcznie pokutował? O Panie ieſzczemci i pokuty nie zaczął! Iakos w drodze duchowieńſtwa poſtąpił? I nie wszedłem w nię Panie! Ba i trzebaby się Bogu wyrachować, iakoś łaski jego, i darów zażywał? Wiele ich Panie prożnowało wemnie! Z ſamego przeżytego tydnia, iako się Bogu twojemu ſprawił? Ieſt za co załować! czego się wſtydzić!

UWAŻ, gdybyć Chriſtus w Najswiętſzym Sakramencie zawarł, kazał się ſprawować, z ſamych Świętych Komunii, iakobyś się z nich ſprawił? Snać nie wieſz, weleś iuż razy Komunikował! iakoż się ſprawiſz, wiele razy nabożnie, wiele raz nie nabożnie Komunikował? Iako się ſprawiſz z tego: Mogieſ u Pana Iezusa obecnego, wiele ſobie uproſić, a przeciwie uproſieſ ſnać mało! Miałaby bydź co Komunia, to nabożnieyſza, a byważ tak?

WIDZĘ Panie trudność wyrachowania się tobie, i z ſamych Świętych Komunii, ſpraw, aby napotym nabożnieyſze były, abym cię na żywot, nie na ſad, przymował.

PUNKT WTORY. Agdy porządk liczbę kłaść, przywiedziono mu iednego, co był mniem, dźwieć iſięcy i a eniom.

UWAŻ, nie powiada Święta Ewangelia, że było wiele, że było przynamniey dwu ch, co winni byli, tak wielka sum-

M m m m 2 mę;

me; ále, że brł: tylko jeden. Iam to iest ten jeden Pánie moy, comci Bogu moiemu, tak wiele winien, nie masz mi drug ego ná swiecie rownego: bo ma naywięcey łaskami od cie danemi gárdził, onych się nie chwytal! Iam iest ten jeden; bś mię sobie do służby twoiey tak wiele darow twoich, i przyrodzonych przy sposobil, i takeś mi wiele okazji, sposobności, powabow do dobrego opátrzył; á iam, tego, ná dobre nie zażył! Iam iest ten jeden: bo po tak wielu Komunijach Świętych, iestem postáremu taki, iakobym nie Komunikował!

Uważ, powiáda Święta Ewángelyia, że ten winowáca nie przyszedł sam, nie uprzedził, prosiac o łaskę i miłosierdzie; ále go przyprowadzono. A ty uprzedzaszże też, surowość sądow Bozkich, miłosierdzia u Boga szukać? Pobudź się słowami Psalmu: Uprzedzaymy twarz iego w wyznaniu, i w-psalmach weselmy mu się. Poráchuy się: iako szukasz miłosierdzia u Boga? Postánow, iako go szukać masz. Oto i tym sposobem, prágne szukać miłosierdzia twego, Pánie; bo cię prágne przyiać, przyiętego przeprosić.

Uważ, że między innemi przemyśłami, do Świętey Komunii, iest też ten: obráć sobie Świętych Patronow, coby cię, do Ofrarzjá Pańskiego, coby cię, do Komunii Świętey, prowadzili, i zpełnitoby się ná tobie to słowo: Przywiedziono mu iednego. A záżywaszże tego przemyśłu? Ieżeli go záżywasz, záżywaszże nabożnie? Daymy to, ábyś mowil: Nie powdę do stołu Bożego, wiedzac o nieudolności moiey; á godzienże byś, áby cię, choć tak niechcacego, do stołu Bożego, Święci Patronowie, prowadzili?

ANIELE Święty strożu moy, wszystkich moich Komunii ustawieczny Patronie, prowadź mię do Świętey Komunii, ábym życiem i obyczajami memi, do Najswiętszego Sakramentu, szedł; prowadź mię Aniele strożu moy, i do

czę-

częstego a nabożnego, nawiedzenia, Najswiętszego Sakramentu.

PUNKT TRZECI. Powiada Święta Ewangelija, że ten obwiniony nie miał zkąd oddać.

Uwaz, co to znaczy, w duchownym wyrozumieniu? Znaczy: iż przez grzech (oczym się i gdzie indziej mówiło) ciężki, obraża się Bog, nieukończoney godności, którego godności, że żadne stworzenie nie wyrówna, żadne stworzenie, nie ma mu zkąd oddać. O Panie moy z-nasze-god nie mamy co oddać za winy nasze, ale mamy co oddać, z-twego: boć za winy nasze, ofiarujemy, Słowo dla nas wcielone, Syna Bożego dla nas ukrzyżowanego.

Uwaz, wiedzac Pan Iesus, że nie mamy zkąd oddać, opatrzył nam ofiarę nad ofiarami, w-kto-rey się, Ciało i Krew Pána Iezusa ofiaruję. Ofiarą taką, że nia Bog gárdzić nie może! nie może iey nie przyiać! Nie gardź Panie dusza moia, za ktorą ofiaruję, ofiarę, która, nigdy wzgárdzić nie możesz! O Panie i dnia dzisiejszego, wiele też tysięcy razy, ta się ofiarą ofiarować będzie! przyimiy ie Panie, bo-mi-ć jest wynien, iak dzieśięć tysięcy talentow, tak dzieśięć tysięcy grzechow.

Uwaz, człowiek z-siebie samego, nie ma zkąd Bogu oddać: bo jest nikczemność i złość, i owszem choćby był bez grzechu, dla swoiey podłości, przyrodzoney, za nic u Boga nie waży! Otoli kiedy Ciało i Krew Pána Iezusowa przyimie, iuż się staie droższym, ważniejszym, szacowniejszym. Pragnę cię Panie moy w-Najswiętszym Sakramencie przyiać, i maiać cię we wnętrzościach ieszcze moich, daieć się Panie na służbę, daieć się na niewolnictwo wieczne, a da-iacci się, ieszcze Najswiętszym Sakramentem, napełnione-go, będę miał, zkadci oddać. Przyimiyże mię miłościwie, Panie moy.

ROZMOWA. Ia Panie ile ze mnie nie mamci zkad oddac, aleś ty jest przepaść przebaczenia, zmiłowania; baczże miłościw mnie grzesznemu, dla którego zbawienia, w Najswiętszym Sakramencie, osadzites się.

ROZMYSLANIE

NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Agdy on nie miał zkad oddać, kazał go Pana tego zaprzedać zongę tego, i zirci, i wsiystko comiał, i za, i cić.*

UWAŻ, iaka miał boleść ten sluga, słysząc, tak surowy dekret, na się uczyniony. Proś Pana IEZUSA, za wsiystkich dłużnych, odlugi swoje, kłopoty mających. Uczyń nad nimi politowanie, z miłości Chrześcijańskiej. Pomysl sobie: ciężko było temu slugze, gdy słyszał, ten na się dekret; coż, (zachoway Boże) byłaby za twoią ciężkość, gdyby na cię, dekret padł, wiecznego pościerania! Ale ci ciężki będzie dekret, choć na męki czyscowe! Myśl o zbawieniu twoim.

UWAŻ, usłyszawszy sluga, ten dekret, nie nie wątpię, że ganił w duszy, swoy postępek, i mówił sobie: coż mi było potym? a nie lepiejże się było, swoim kęntentować, a na Pańskie się nie porywać! Tak i grzeszni, będą ganiłi postępi swoje, onemi słowy: Tedy zbladziliśmy! Pytaj się duszy twoiey słowami Świętego Pawła: Cożescie mieli za pozvtek, w-tym, czego się teraz wstydzicie? Azaś nie uczuł kiedy wstydu i na zpowiedzi? Czeka cię ieszcze wstyd, na Sadzie Bożym! Obv ieszcze, nie wstydz się wieczności! Uchoway mię Panie, wstydu tego.

UWAŻ, co znaczy w duchownym wyrozumieniu, to zaprzecanie? Znaczy: że Bóg, grzechy, często grzechami karze, i pełni się Pismo Święte: Zaprzecany jest w grzechu.

Nie

Nie doznałżeś też tej kary Bożey? jeżeliś nie doznał, prosz abyś i potym nie doznawał. Boy się abyś nie doznał. A jeżeliś doznał tego karania Bożego, prosz aby go od ciebie oddalił Bog. Wyznay, że i teraz, godziłenś tego karania Apelu do miłosierdzia Pańskiego. Ran Pana Iezusowych. Przyczyny Bogarodzicy Panny. Postanow, strzedz się zupełnie dobrowolnego, i powszedniego grzechu; bo odwagać choć i nań, zaciągá czasem, takie karanie Bozkie.

Będę cię młował Panie, dzielności i mężności moia. Znaczy także to zaprzędanie: niewola, na ktora Bog zkazuje, czyścowa, z-ktorey nikt nie wynidzie, aż zapłaci do najmnieyszego halerzá. Pomagay tym duszom, aby też i tobie, czasu swego pomozono. Wypłacay się z-niego ná tym życiu.

Zkazuje także czasem Pan Bog nasz i ná niewola wieczna potępienia. A wieleżby ciebie rázy, ná tę niewola zkazać potrzebá? W-tym czasie, gdy ty to myślisz, o iak wiele ludzi, w-tę niewola idzie! nie wypuszcza ich, poki nie zapłaca, á przez wszystkie wieczność, zapłacić nie będą mogli.

O PANIE boję się, abym i ja, nie przyszedł, ná to miejsce mak!

PUNKT WTORY. *A upadły slega on prosił go.*

UWAŻ, że do dzisieyszego dnia, znayduie się, i znaydować będzie, nędzá i utrapienie między ludźmi: i zrad potym bywa, że Pánom Bogaczom, ludziom w-szczęściu, do nog upadają, o miłosierdzie prosza. Prosz Páná Iezusa za wszystkich nędznych. Prosz aby ich upadanie, proszenie, skutek swoy miało. Dziękuy Bogu, że cię od takiego nieszczęścia uwolnił. Otoli się nędzy, za łaska twoia, nie boję Panie, boś ja ty ná Krzyżu twoim, ośłodził.

UWAŻ. Go znaczy w-Duchownym wyrozumieniu, to upa-

upadanie flugi tego, i proszenie. Wyraża pokutowanie za grzech, kiedy ludzie i twarzą swoję nie śmieją do nieba podnieść, a odpuszczenia, od Boga zebrza. A pokutowałżeś tak kiedy? A nie trzebażby tej pokuty odnowić? Osiaruy P. Bogu twojemu, pokutę wszystkich flug tego.

Wyraża się także tym postępkim tego flugi: kiedy ludzie w-nędzách swoich o pomoc do Boga uciekają się, nadziei nie mając, chyba w-pomocy z-nieba. w-osobie utrapionej Oyczyzny naszej, tak przed tobą upadamy Panie, Zmiłuy się Panie, zmiłuy się Panie nad ludem twoim.

UWAŻ. Znaczy jeszcze to upadnienie tego flugi, w-duchownym wyrozumieniu: nabożeństwo do nog Pána Iezusa ukrzyżowanego, które Bog pośpolicie daie, wszystkim za grzechy pokutuiacym. A maszże ty afekt, do nog Pána Iezusa ukrzyżowanego? Tak rozumiy, że za grzechy nie pokutujesz, jeżeli ich nie kochasz!

Kochamci Pánie moy, nogi, ciebie ukrzyżowanego, ale coż? pocznę, i przestnę! oby mi nigdy z-serca, rz-pamięci nie wychodziły!

PUNKT TRZECI. Słowá są tego flugi, do Pána swojego *Miy cierpliwość nadeniina.*

UWAŻ, że właśnie, słudze przyzwoite jest słowo, mówić Panu: Miy cierpliwość nadeniina: boć Państwo tym samym, że Państwem jest, prędko się urązi, zniecierpliwicie. Porachuy się: iakos też sam cierpliwy, względem okoliczności czasu? Na przykład: czyś cierpliwy, gdy niepogoda? deszcz? śnieg? zimno? ciepło? wiatry? burze napada? Cierpliwyżes i w-pożyciu z-drugim? Nie maszże też kogo, z-którymbys się, częścicy gniewał? Postanow za łaską Bożą poprawę.

UWAŻ. W Duchownym wyrozumieniu, przez tę cierpliwość, o która ten fluga prosi, znaczy się: Cierpliwość Pána

Pan Boga naszego, z-ktora on czeka: aż się poprawimy do pokuty przyjdziemy. Izali ty, cierpliwości takiej Bożkiej, nad sobą nie widzisz? Nie pewnieś, że cię tak długo jeszcze Bog, cierpieć będzie! Czas do pokuty. Potworz słow Pisma S. Bog nasz odwłoczny i wielce miłosierny. Proś Paná Boga za wszystkich, poprawę życia odkładających.

UWAŻ. Znaczy się przez tę cierpliwość, o ktora prosi ten sługa i to: że P. Bog nasz, mogąc na ákcie grzechu zkarć, z-cierpliwości swojej nie wyśłowionej, prawie, nigdy już prawie nie karze. Ktoż Pánie wyśłowi, to miłosierdzie twoje! A nie zażyłże Bog, kiedy i nad toba takiego miłosierdzia! Niechby Bog tobie zlecił, ábyś przestrzegał honoru Bożkiego, izalibys każdego na grzechu nie zkarat? á przecię Bog, bázciej, miłuiący honor swoj, niżbys go, ty, miłować mógł, przebacza miłosciwie, i na grzechu nie karze!

ROZMOWA. Prawie miłosierdzie twoje Pánie, jest nad wszystkie inne, dzieła twoje.

ROZMYSLANIE

NA SRZODE

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Mowi jeszcze ten sługa: *A wszystko tobie oddam.*

UWAŻ, Iakim też to sposobem, człowiek grzeszny, przyśiedz do łaski Bożej, wszystko Panu Bogu naszemu oddawa? Co grzech, to dług, przeto i w-Pacierz mowimy: Opuść nam winy albo dług nasze. Kiedy tedy człowiek, przez pokutę zgładzi grzechy wszystkie, w ten czas prawdziwie mowi i rzecz: wszystko tobie oddam. A wyplacisz się tak P. Bogu naszemu? *Coc z-strony grzechow*

Nnn

cięż-

cięższych, możesz mieć nadzieję, żeś ie przez zpowiedź zgładził; ale o iak wiele zostało jeszcze grzechow powszednich, ktore stać mogą, pospólu, i z łaski Pana Boga naszego, na duszy! Powtorz z-Psalmistą: Od tajemnych grzechow moich, oczyść mię Panie. Coż rzeczesz, iak o długach, tak o grzechach zapomnianych? nie rozstraszonych? z-okolicznościami nie doyzrzanych? Powtorz słowá Psalmu: Nie bądźcie przed toba usprawiedliwiony, którzykolwiek żyjący!

Uważ, okrom Świętey zpowiedzi, oczyściła się grzechy, przez akt zkruchy, przez akt miłości Bożey, z chęcią wyzpywiádania się grzechow cięższych. a zaś akt zkruchy i akt miłości Bożey, przenosi Boga nade wszystko, i przeto, przez akt zkruchy, i akt miłości, oddawa nieiako, człowiek, wszystko Bogu. Maszże zwyczaj, brzydzić się grzechami, miłowac Pána Boga nade wszystko? Weszłozci iak w-zwyczaj, miłowac Pana Boga twoiego, z wszystkiego serca twoiego, a miłowac nade wszystko! Powtorz słowá Psalmu: Potwierdź to Boże, co sprawiłeś w-nas.

Uważ, już doskonałe, zupełnie, ostatecznie, oddawamy wszystko Panu Bogu naszemu; kiedy się do chwały jego dostaiemy, już tam Bog będzie, zupełnie w-nas, my zupełnie Bogu służyć będziemy. Powtorz słowá Psalmu: Błogosławieni ktorzy mieszkała w-domu twoim Panie, na wieki wiekow, chwalić cię będą. Panie moy pragnę zbawienia, wierę nie przeto, że mi tam będzie dobrze! ale przeto; że mi tam będziesz Bogiem, i wszystko moje, a ia twoy zupełnie będę. A dalekoż mi jeszcze do tey pożądanej godziny!

AFEKTEM Świętego Páwła mowię do ciebie Panie: Pragnę bydz rozwiązany, i bydz z-Chrystusem.

PUNKT WTORY. A Pan zlitowawszy się, nad onym sługa, wypuścił go.

UWAŻ,

UWAŻ. nie powiada Pismo Święte: że ten Pan usłyszał, iż mu sługa obiecał oddać wszystko, wypuścił go; ale żeto uczynił, zlitował się. Powtorz słowa Psalmu: Albowiem, dobr moich, nie potrzebujesz. Nie jest Pan Bog nasz łakomy, na dobrą nasze; bochy się niebá, samym tylko bogatym, dostawało; ale Pan Bog nasz, tylko do nas mówi: Synu podaj mi serce twoie. A podażes go Panu Iezusowi? Nie znayduiesz się w tobie łakomstwo iakie? Moie naywiększe łakomstwo, ciebie mieć, ciebie miłować, Panie moy.

UWAŻ. czemuż się zlitował, ten Pan, nąd tym sługa? bo upadł przed niem. To samo upadnienie co znaczy? iako się powiedziało, znaczy, (między innymi,) nabożeństwo do nog Pana Iezusa ukrzyżowanego. Zlituje się i nąd toba P. Iesus, tylko zaweźmij, serdeczne nabożeństwo, do nogiego. A zawniażes? To samo, długoż będzie trwało?

NIE TYLKO poki żyw będę, nie tylko przy zkonaniu moim, nie tylko w-czystu, sprawiedliwości się twoicy wypłacać, ale i przez wszystkę wieczność za łaską twoią, nie tylko nigdy myśleć o nich nie przestane, ale cześć i miłość ich, w sercu moim, co raz większa, rozżarzać pragnę.

UWAŻ, czymbyś miał wiazać serce Pana Boga naszego, aby zlitował się nąd toba? Naprzod nieukończonym iego miłosierdziem. cożby po niem Bogu było, gdyby nie miał oka nad nędzą ludzką, twoią? Potym wiaż ie nieukończonymi, nie oszacowanymi zasługami P. Iezusowemi. O Boże ną to Syn twoy umarł, abyś mi był miłosiernym. Wiaż ie i nadzieją twoją, że się spodziewasz, iż iestes Synem przeznaczenia do niebá. Przed wieki byłeś mi Panie miłosiernym, bądź i w czasie. A maysze co szczegolnieyszego? co własniey za łaską Bożą do ciebie należacego?

UKORONUJ mię Panie w miłosierdziu i litościach twoich.

PUNKT TRZECI. Nie tylko się zlitował nąd onym sługą Pan ten, ale i wypuścił go.

Nnn n2

UWAŻ,

UWAŻ, w duchownym wyrozumieniu, co to znaczy: że tego sługę, wypuścił ten Pan? Znaczy, że człowieka grzesznego, z-winy, wypuszcza Bog, gdy pokutuje godnie, na niego się gniewać przestawa, i wypuściwszy go z-miejski, do łaski przyjmuje. O Boże kogoż więcej na świecie: czy tych, których do łaski twojej przypuszczasz, czy tych co w-więzieniu grzechow siedzą! A nie siedziałeś i ty w-tym więzieniu? Dobry Ie zu w-więzieniu nocleguiacy, gdzie wiele bluźniac, mówiono przeciwko tobie, spraw to, abyś z-więzienia grzechu, dusze wiernych twoich, miłościwie uwolnił.

Uważ, wypuszcza Pan Bog nasz ludzi grzesznych dając im wolność swobodę, jeszcze na tym świecie, Synow Bożych. Ci których sumnienie o grzechy kátuje, nigdy wesołej godziny mieć nie mogą, z-awsze się sumnienie odezwie-nászczekuje, a służba, i miłość Boża, wesele, radość, ukontentowanie przynosi. A możeszże i ty mówić: Radować się będę w Bogu Ie zuście moim. Nie kosztowałś też kiedy takiej gorzkości sumnienia? Proś za wszystkich, których kátuje sumnienie, aby im ta ciężkość, na zbawienie wyszła.

Uważ, wypuszcza jeszcze P-Bog nasz, gdy nie tylko siedzących już na piekło, a potym pokutuiacych, na piekło nie zkázuje, ale ich jeszcze, i po śmierci, z-czyścá, wyzwala. Wieleż was tego tygodniá z-czyścá wyszło, dusze Święte? A miałeś to szczęście, aby dla przyługi twojej, choć jedną duszę, wybawił Bog z-czyścá? O jak wielkiego byś miał z-niey w-niebie przyjaciela! A ciebie, kto też z-czyścá, i-żeligo jeszcze godzien będziesz, wybawi? Chyba ty sam Pánie, gdy na sad ostateczny przyjdiesz, i na zmartwych-śtanie z-atrąbić każesz, ośtanow pomagać duszom czyśc-wym, i z-czyścá się, inákszym pewnie życiem, wypłacać.

ROZMOWA. Przez zkonanie twoje Pánie, w-którymś du-

duchą twego wypuścić, wypuść z-więzow gniewu twego, duszę moję. a byś mię, i w-czysci, długo i długo, karać chciał, day mi jednak wolność Synow twoich, którey im i na tym świecie używasz, abymci tak służyć lepiej mogli. A nie day mi iey, iako Synowi, bom tego tytułu nie godzien, ale iako niewolnikowi, sług twoich.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Lecz sługą on, wyszedłszy, znalazł iednego, z-tych co z-niem służyli, który mu był winien sto groszy, a poimawszy go, dusił go.*

Uwaz, w-duchownym wyrozumieniu, co znaczy, ten postępek złego sługi? Znaczy między inaszemi, nieprzyjaciela dusz naszych, który obaczywszy, żeśmy dłużni, że sumnienie obwiniłone mamy, dusi nas, a to w-ten sposób: dusić kogo, iest nie dopuszczać, aby dech odchodził, aby powietrza nabywał. Toż czyni i blas! odradza, aby człowiek grzeszny, do Komuny Świętey nie chodził, Pána Iezusa nie brał, który się nazywa, tchem ust naszych. A nie dusiż i ciebie kiedy, tá pokusa? Nie dusiłż przed tym? Prośżá tak zkuszonych. Pánie ktorego tak często w-Nayświętszym Sakramencie przyimuię, badźże mi tchnieniem moim, abym ile razy tchnę, oby zawsze przynamniey często, o tobie, Pánu, w-Nayświętszym Sakramencie zawártym, pamiętał. Abyś tak serce moje przemienił, żebym toba tchnął. Weź sobie czas krotki, a ile razy tchniesz, mow te słowa: Niech będzie pochwalon Nayświętszy Sakrament.

Uwaz, znaczy ieszcze ten zły postępek, że my się z-bliżniemi naszymi, tak nie obchodzimy, iako się z-nami obeszto. Odpuśćci Bog, iako masz nadzieię, wielkie grzechy

chy twoje! á ty, czemu nie odpuszczasz mniejszych uraz bliźniemu? Odpuszczam Panie á z sercá. Poráchuy się: izali tego nie doydżiesz, żeć ktokolwiek z-ludzi, znamięń-
cie dobrze uczynił; á uczyniłżeś ty, tak dobrze, komu? Wspomniy sobie ná Bozkie przykazanie: Miłuy bliźniego, iáko siebie samego, i ná przykazanie rozumu, zciągájące się, do pamiętioniego przykazania: Nie czyn' nikomu tego, czego byś rad, ábyć nie czyniono. O miałżebym się Panie i z-
ciebie w-Nawświętszym Sakramencie będącego, uczynności przeciwko bliźnim moim, uczyć! o iák znamięnity iej przy-
kład w-tobie!

UWAŻ, że choćci sobie, ten zły slugá, tak postąpił z-
tym swoim dłużnikiem poniekad, iáko i Pan iego, z-niem; ále przewyższył ieszcze: bo Pan iego, nie duśił go, on, du-
śił swego towarzyszá, Pan iego tylko kazał go zprzedać, á nie zaprzedać go ieszcze; á ten slugá szedłszy, wrzucił
tego towarzyszá swego, do więzienia. I takci bywa: że lu-
dzie podleysi, więcey ná bliźnim nędznym dokázuia, ni-
żeli zacnieysi, i więcey czasem fałszów czyni się, bezrozum-
nie i przyczyny słuszney nie máiac o máte rzeczy, niżeli,
drudzy czynia, o rzeczy większe! Nie następuiessze też
ná bliźniego, ná stan i kondycyia twoię? Nie iesztes też
názbýt kłopotliwy? W-pożyciu twoim z drugiem, małże-
ich iáko zá towarzyszów? czy się obchodźisz z-niem, tak,
iáko się z-toba, i ludzie godnieysi nie obchodza?

OBYM się ia tak z-bliźniemi mymi obchodził, iáko się ty
ze mna obchodźisz, Panie w Nawświętszym Sakramencie zá-
wárry. Masz do mnie, nie nabożnie Komunikuiącego, tak
wiele uraz, á obchodźisz się ze mna, tak zpokoynie! tak śa-
skawie! iáko by cię odemnie, nic nie potkáło.

PUNKT WTORY. A uyzrzanysy towarzysze iego, co się działo, zá-
smucił się bárzo.

UWAŻ,

UWAŻ, dobroć tych towarzyszw, i miłość zobopolna, że widzac utrapienie drugiego z-potługi, zafrásowali się. Maszże też tę miłość, ábyś się zafrásował, gdy widzisz bliźniego utrapionego? A nie maszże i teraz okazyi, podobnego zasmucenia, dla nędzy czyiey? Czy ieno ty sam, ráczey, nie zasmucaasz bliźnich twoich?

UWAŻ, co znaczy, w duchownym wyrozumieniu, to zasmucenie, dobrych towarzyszw? Znaczy: że Chrześciance dobrzy, widzac obrážę iáka Bozka, widzac upadek iáki bliźniego, zasmucaia się o to. A ty zasmuciłżeś się też kiedy, oto, przez wszystkie żywot twoy! Powtorz słowá Psalmu: Młóść nápadła mię, dla grzeszników, opuszczaiących prawo twoie. Powtorz i drugie słowo: Potoki wod wywiódły oczy moje, że nie chowáli prawá twoiego.

UWAŻ, znaczy ieszcze, ten frásunek tych dobrych slug: że Święci Pátronowie, uyzrzawszy w-Pánu Bogu naszym, to im obiawiájącym, żeś zgrzeszył, smuca się nie iáko, oto. Smuci się Bogárodzicá Pánná, która za ciebie, tak wiele rázyręczyła, i upraszáiac ná cię dobrodzieystwá, mówiá Synowi swemu: Iużci będzie dobrym, iużci się popráwi. Po-kiż tak Nayświętsza Pánnę smucić będziesz? Masz innych Świętych Pátronow w niebie, pomysł o którym w-szczegolności, o iák wieleś go rázy, ile z ciebie zafrásował? Maż też kiedy szczęśliwą godzinę, Anioł stroż twoy, tak ciebie kocháiacy, tobie przytomny, żebyś go zafrásować postęmpkái twemi nie miał? Przeprós go. Popráwę obiecuy.

I twoyem iá frásunek, Pánie w-Nayświętszym Sakrámen-cie zawárty: bo czekasz z-duszy moiey pożytku, czekasz pociechy, á nie masz iey, á poták częstych Komunyiách nie masz!

PUNKT TRZECI. I sędzsy oznaymili Pánu swemu, wszystko co się działo.

UWAŻ,

Uważ, nie porwali się ci dobrzy słudzy, na złego sługę, nie odbili z więzienia; ale przestrzegając rozkazu, Panu to samemu odnieśli. A ty przestrzegasz też porządku dobrego? niebierzesz też sobie władzy, bezpotrzebnej nad bliźnim? Gdy widzisz co nagannego, nie unosisz się imperem bezrozumym? Popraw gorliwości twoje.

Uważ, nie szli ci słudzy dobrzy płocho do Pana na skargę, ani odnośli niebacznie, ale to uczynili iako mowi Święta Ewangelija: uyrzawszy. A z ciebie nie jest też płocho? Nie odnośsz też rzeczy i nie udajesz przed drugimi, chociaż tego nie widział? Ba i ci słudzy dobrzy, nie nosili tego złego towarzysza, po kolędzie, ale to tylko samemu Panu oznajmili, do ktorego to należało; a ty, czy nie odnośsz bliźnich przed tymi, którym nic potym, wiedzieć to!

Uważ, jest obowiązek w-sumnieniu, gdy widzisz co złego, odnieść to do Pana, to jest tego ktoremu zabezpieczyć może, w ten czas, gdy innego sposobu poprawy, nie masz. Czynisz też tak? Czynisz też szczerze dla tego, aby obrazić się Bożkiej przeszkodziło? Nie zawiaż się też tam, iaka niechęć?

ROZMOWA. Panie w-Najświętszym Sakramencie zawarty, mam do ciebie złoczyńcę jednego odnieść, pewna to, że się nie poprawi, chyba że go ty sam poprawisz. A kogoż? Jam to Panie złoczyńca! Ozkarżę się przed Panem IZUSEM. Popraw mię Panie sobie.

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Mowi Pán słudze temu: Sługo złośliwy, wszystko aluż odpuściłem ci, iżes mię prosił.

Uważ,

UWAŻ, że podobnemi słowy, może do ciebie mówić Pan Iesus ukrzyżowany: sługo złośliwy, boć może wymowić: wielką w tobie złość, zakaźność, nieczułość, gdyby był Pan Iesus, jedną tylko ranę, dla ciebie podał, jedną plagę przy swoim biczowaniu odniósł, miałbyś być omdlewać z politowania, a gdy się za ciebie Chrystus, jedna rana stał, coż masz za politowanie nad nim? Sam sobie mów: żeś właśnie sługa złośliwy. Przypowieść niesie: Kamieńby go prawie zapląkał! gorsze twoje niż kamiennite serce; bo politowania nie masz, nad Panem twoim, zkatowanym.

UWAŻ. Możesz jeszcze Pan Iesus mówić, żeś sługa, złośliwy; bo przez złośliwego, słusznie się rozumieć może ten, co się do dobrego namowić nie dać. Ile ran jest w Panu Iezusie, tyle jest ust, któremi cię Pan Iesus namawia, abyś żył inaczej! Czemuż nie żyjesz? Panie, pragnę inaczej żyć.

UWAŻ. Słusznie ciebie Chrystus może nazywać, żeś jest sługa złośliwym, to jest: na drugich zaciągłym, nieużytym, politowania nie mającym. Wszak wiesz, jakie masz serce, mając przed oczyma potrzebę bliźniego? Izali cię Pan Iesus, nie uczy miłości bliźniego, który dla miłości twojej, jest ukrzyżowany?

PANIE mój ukrzyżowany, znam niewdzięczność moją przeciwko tobie, znam i zakaźność serca moiego. Ożem nie żył w ten czas, kiedy się skały padały, aby się i moje było rozpadało serce z politowania, przeciwko tobie, Panu mojemu!

PUNKT WTORY. Mówił ten Pan: *Wszystek dług odpuszcę ci.* Toż i tobie może mówić Pan Iesus ukrzyżowany: *wszystek dług odpuszcę ci.*

UWAŻ. Wszystek dług odpuszcil nam Chrystus; bo dożyć uczynieniem swoim, wypłacił go, tak, że nie masz grzechu,

chu, który był, jest, i będzie, żeby nie miał dostatecznego swego odkupienia. Dziękuy Panu Iezusowi, że żadnego człowieka nie wyłaczał i ciebie, umrzeć za nas raczył. Wspomniy sobie na grzech, którymes szczególniey Pána Boga twego obraził, i za ten umarł Pan Iesus! Jest ieszcze wiele grzechow, co pełnić się będą, od tych ludzi, których i Prádziad ieszcze nie narodził się, i za te, już wypłacił Christus! Zaisze obfite u ciebie Pánie odkupienie. Cud miłosierdzia twego Pánie, żeś nie tylko za dobrych, ale i za złych, ale i za mnie umrzeć raczył!

UWAŻ. Wszytek dług odpuszcza nam Christus; bo przez zadługę Matki swoiey, użycza nam, nie tylko łask dostatecznych, ale i skutecznych, dla zbawienia nászego! Poráchuy się: w-niektórych známiennych okazyiach, (boć wszyskie krożby pamiętał!) izali cię nie piasłowała łaska Boża? A nie stusnaż za nią podziękować? Mij nádzziej: że w-nnych potrzebách dusze twoiey, uznasz skuteczność męki Pána Iezusowiy, ktorá jest rzeczywistá modlitwa. ale i samym modlitwom iego, przypisować się ma, iż dla nich, odpuszczone bywáia nam grzechy, i ile z-męki Pánskiey, ile z-modlitwy Pána Iezusowiy, są odproszone. Wspomniy tu sobie, ná dwoiaká modlitwę Pána Iezusowa: ná modlitwę w-Ogroycu, ktorá się rozwłoczniey modlił; ná modlitwę, o ktorey mowi Paweł S. że ia Pan Iesus: z-łzami ná Krzyżu czynił. Wiem Pánie, żeś i ná mnie tam plákał! Niech te twoie łzy, obmyia duszę moję, zágasza namiętności. Przez te modlitwy twoie, day mi Pánie, i ducha modlitwy, i ducha rozmyślania.

Stáwiam się Pánie przy Krzyżu twoim, i w-oczyć pokornie zachodzę, żebrzac: abyś ponowił tę modlitwę twoję, za mnie, áby mi odpuszczone były wielkie, wielkie, grzechy moje.

Odpusz-

Odpuszcza nam jeszcze Pan Bog nasz grzechy nasze, i na proźby nasze, zkrucha, miłość Boża, te naprzód odpuszczaia grzechy nasze, a potym to czynia, inne modlitwy i efekty cnot. Zawszydz się! grzechow masz dosyć, ale modlitw, co by te grzechy odpraszały, aż nązbyt mało! Obyś jeżeli nie liczba, to dobrocią modlitwy, to nagradzał! Oboyga Pánie nie masz!

Gdy ja Pánie, nie odpraszam grzechow moich, niech ie odprasz modlitwą twoią, a mianowicie ową, z-łzami na Krzyżu czynioną.

PUNKT TRZECI. Wymawia ten Pan słudze złemu: *Izali i ty nie miałeś się zmiłować, nad towarzyszem twoim, iakom się i ja zmiłował nad toba?*

UWAŻ, że wymawia ten gospodarz: iam tak wiele dla ciebie uczynił, mogeś ty respektować na mnie, to co mnieysza jest uczynić! Podobnym sposobem wymawiaćci może, Pan Iesus ukrzyżowany: Iam dla ciebie umarł, i ty, nie miałbys wzdrygać się umrzeć za mnie? A pragnieszże tego? A żyieszże życiem sposabiłaiacym do tej łaski? Życie moje pokázate Pánie, że tego sobie pragnę, nie pragnac! Ale przecię życzyłbym sobie, tego szczęścia?

UWAŻ. Słusznieć może mówić Pan Iesus ukrzyżowany: Iam się modlił za moich prześladowników, słuszná abyś i ty, im odpuszczał! Słuszná, nader słuszná Pánie! Ale coż ja mam za prześladowników? Bym ich i miał, odpuszczyłbym im Pánie!

UWAŻ. Może i to Pan Iesus nam wymawiać: Izali i ty nie miałbys cierpieć, iakom i ja cierpił za ciebie? Nie masz co na to odpowiedzieć Pánie, tylko zamilczec! Powtorz słowa Świętey Teresy: Albo cierpieć, albo umrzeć. Powtorz i słowa Świętey Mágdaleny de Pázis: Nie umierać, ale cierpieć. Powtorz słowa Świętego Fránciszka Xáwerego,

wolańcącego nąd pokazanemi sobie Krzyżami: Więcej więcej,

Rozmowa. Mów do Pana Iezusa ukrzyżowanego: izali tedy, i nądemna, nie masz zmiłować Pánie moy ukrzyżowany, iákos się zmiłował, i nąd innymi grzesznikami!

R O Z M Y S L A N I E N A S O B O T Ę P R Z Y G O T O W A N I A T E Ż .

PUNKT PIERWSZY. I rozgniewawszy się Paniego, podał go kátom

Uważ, że sluga złośliwy, towarzyszą swego wrzucił tylko do więzienia, ále Pan rozgniewany, o nieużytość, która pokazał towarzyszowi swemu, oddał go, nie do więzienia, nie kátowi iednemu, ále kátom, aby się wyrażiło: Człowiek towarzyszą swego nie może utrapić, tylko utrapieniem doczesnym, ále Bog gdy karać počnie, karze i utrapieniem wiecznym! Nie tylko utrapienia nasze, porównania, nie máia do przyszłej chwały, która w-nas obiáwiona będzie, ále áni bole doczesne, nie mogą mieć porównania, do bolow wiecznych! Boy się zátroczenia wiecznego. Ktoż mię od niego wybawić może? Miłosierdzie i Krew twoja, Pánie! O Mátko miłosierdzia, upros mi to miłosierdzie! Mátko Pana ukrzyżowanego, záley mi ogień wieczny.

Uważ. Co przyprawiło tego slugę złośliwego, że podano go kátom? to: że nástąpił ciężko ná towarzysza swego! A w-tobie nie znayduiesz się to? Bá czy i nie doświadczyłeś tego, że Bog, zemścił się nąd toba krzywdy, bráta twoiego. Boy się i dalszego karánia Pańskiego. Uymuieszże się też, i ty, według stanu twego, zá krzywdę i utrapieniem bliźniego twego? Postánów, nikomu nie byda ciężkim, á tym, którzy są w-ciężkości, ile z-ciebie dopomagác. Záchęciłás mię do tego Mátko Boga moiego, w-
tak

więcej, wanego: moy u: grzeźn: tak wielu ciężkościach, miłosciwie się mna opiekuć. Porow ieszcze, tę opiekę twoję, na ten krotki, poki życie, czas; boć najdłuższy czas, w-porównaniu z-wiecznością, mgnienie to, okiem.

UWAŻ. Iako to był ten Krol, człowiekiem łaskawym. przedtym, ieno przed niem upadł sluga, ledwo go prosić poczał, aż on mu odpuścił wszystko: teraz zaś surowości nad niem zażywa, kátom go oddaie. Zkad tá odmiána? wypisuje ia Święta Ewángelyia: Bo się rozgniewał, á gniew serce mieni, zaóstrza. Poráchny się i ty: ieżeli nie unosisz się też gniewem? Rozgniewawszy się: czyś nie nązbyt ostry, surowy? Postrzegaszże się zaráz z-poczatku, ábyś się gniewowi rozpościerać nie dał. Gdy się rozpostrze, ieżeli ślarsz się, ábyś ná ten czas, nie z-gniewu nie stanowił, nie czynił, nie mowił.

Znać że ty Márko Bogá moiego, nigdyś się ná mnie nie rozgniewała, kiedyżem ia twoiey łaski, twoiey dobroczynności nie uznał?

PUNKT WTORY. I oddał go kátom.

UWAŻ, w-duchownym wyrozumieniu, co znaczy, to oddanie kátom? Znaczy: gryżenie sumnienia, i kátowania, które spráwuie, że człowiek, nigdy wesołey godziny nie ma. Przystępnie i drugi kát: rozpácz sumnienia i myśl: niepodobna to, áby mi Bog odpuścić grzechy miał! Zkad tácy szukáia czasem, i sposobow, áby sobie żywot odiełi, aby co prędzey, do piekła poszli. Poczekaycie, nábędziecie się tam! Tamci dopiero, robak wász, nie umrze ná wieki! Ani sumnienia kátowanie w-tym życiu, zrownać się może z kátowaniem, które potępnionych czeka! Azażby nie lepiey pokutować? Rozmítować się Páná Bogá naszego, ázażby nie lepiey? Byście swoję nádzieię ztrácieli, życie inna po Bogu nádzieia wász, á ktoráż? Bogarodzi-

ca Panna! Mowże iey serdecznie: I nǎdzieio nǎszǎ witay. O nie iednegoż tǎkiego, iuż zbawił Bog! Zbawi i ciebie, ieno go miłuy, z-wszystkiego sercǎ, z-wszystkiew dusze.

UWAŻ. Podǎie Pan Bog iǎko kǎtom nieiǎkim, człowiekǎ grzesznego, podǎiac go do choroby, nieszczęścia, niepowodzenia rożne, ǎ sam w-duszy swoiey przekonǎny, przyznǎwǎć muǐ: niegodźzienem lepszego od Boga! Powtorz słowǎ Psalmu: Wiele biczow nǎ grzesznego. Ieżeli i ciebie karze Bog, dźiękuy mu zǎ karǎnie. Ieszcze mię Pǎnie nie karzesz, według grzechow moich: boćby ie nie tǎk kǎrać potrzebǎ! Boy się tych większych karǎnia Bozkich. Odważ się nǎ nie.

UWAŻ. Podaie ieszcze Pan Bog nǎsz, po śmierci, dusze grzesznych kǎtom, to iest: duchom złym, ktorzy i chca, i umieǎ, i moga, dusze trǎpić. A wieleż tǎm tǎkich kǎtow, ciebie czeka? Bog cię upewnia: że ich wiele będzie, według słow położonych Świętey Ewǎngeliy, podǎł go kǎtom. Azaby nǎ cię nie dosyc było, by iednego? coż będzie z-tobǎ, gdy, ich liczbǎ, ciebie dręczyć uda się! A nie żalżec będzie; że zǎ dobrego Aniołǎ, tǎk wielu, ǎ złych nǎbędziesz? Broń mię miłosierdzie Pǎna Boga moiego, broń mię Krwi Pǎnǎ Iezusowa.

PANIE moy, iużes mię oddǎł, Mǎtce twoiey nǎ Krzyżu, niech będe wolen, od tych kǎtow piekielnych, niech mię z-opieki iey, nie wydzierǎǎ!

PUNKT TRZECI. Przydǎie Pan Iesus: *Tǎkci i Oćiec moy niebieski uczyni wam, ieżeli nie odpusćicie kożdy bratu swemu, z-serc wǎszych.*

UWAŻ. Nie mowi Pan Iesus: tǎk i Oćiec wǎsz, uczyni wam, ǎle: i Oćiec moy; daǎć znǎć: że Synowi swemu przedwiecznemu, nigdy Oćiec niebieski nie przestǎnie byǎć Oycem; bo to Oycowstwo, i to Synowstwo, wieczne iest: ǎle
kiedy

kiedy Bog nasz, pocznie nas karać wiecznie, już się nie będzie z-nami obchodził iako Ociec, za syny, nas znać nie będzie! O nieszczęśliwości, gdybyś i ty, na to napaść miał! Powtorz słowá padierzá: Oycze nasz. A sprawuiesz się też ty, iako syn? Daćci się Bog za Oycá, Nayświętsza Pannę za Matkę, á pokazuiąz twoie obyczáie, żeś tego godzien! !

UWAŻ. Nie mowi S. Ewángelyia : żebyśmy odpuszczáli bliźnim naszemu, ále bráci naszey iakoby mowiá; Mogibys mieć urazę na sasiáda, na bliźniego, ále na bráta gniewać się, samo przyrodzenie zakazuje! rozumiyże, że iakoby przeciwko przyrodzeniu czynisz, gdy się na kogo z ludzi, urażasz. A maszże też wszystkich sobie iák brácia? Czy się nie masz względem drugich, iako Anioł naywyższego choru, względem robaczka iakiego? a przeciw Chrístus twierdzi: żeśmy sobie brácia! Iakoby niechciał sobie mieć za Matkę Bogárodzicę Pannę: kto niechce mieć bliźniego sobie za brátá! Wielki honor na mnie: że Bogárodzicá, chce mi bydz Matka: ále i to dość na cię, żeć sa drudzy ludzie brácia, á słuszna, ábys był ich sługa!

UWAŻ. Każe Pan Iesus odpuszczać z-serc, izali nie iedno serce mamy? toć dosyć było powiedzieć: ábysmy im odpuszczáli z-sercá naszego. Snać i to námienią Święta Ewángelyia : że chochys nie iedno, ále wiele serc miał, z-tych wszystkich, miałbys bliźniemu odpuszcic. Odpuszczam Panie. Staw sobie tych, co cię przedtym urážili, odpusc im. Staw sobie tych, co cię snąc potym uráža, odpusc im.

ROZMOWA. I ciebie Mátko Boga moiego, nie iednym prágne miłowác sercem. Iedno serce mám, tym cię miłuię, obym ich więcey miał, wszystkiemibym cię miłował!

R O-

Ná Niedziele Dwudziestą wtórą po Świątkách.

PRZYGÓTOWANIA ZWYCZAJNE

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościoła na ná Niedzielę dzisiejszą. *Boże ucieczko naša i dzielności, przybądź do nabożnych Kościoła tworego prośb, sprawco sam nabożeństwa, i day, aby o co wiernie prosimy, tegośmy skutecznie dostąpili.*

UWAŻ, że uciekamy do Pána Boga naszego, i od pokus. A uciekaszże się i ty w-nich? Ktoraz cię teraz szczególnie trąpi.

Uciekamy do Boga, i w-prześladowaniach naszych. Kiedyż mi było źle, kiedyś się Pánie, do ciebie uciekł? alboś mię Pánie obronił, albo w-nich miłosiernie cieszył. Niech za to będzie, imię twoje błogosławione ná wieki. Jak w-starym Testamencie były Miastá ucieczki, do których się obwinieni uciekali, i wolność mieli, tak u nas Chrześcian Sakrament ucieczki, jest Sakrament Ciála i Krwie Pána Jezusowiy. Pragnę Pánie, przez przyjęcie ciebie, uciec się, w-pokusách i przeciwnościách moich, do miłosierdzia twego. Tyś jest Pánie w-nayświętszym Sakramencie ucieczka moia.

UWAŻ, że to słowo: Dzielność, pomoc albo siła, może się z-Lacińskiego tłumaczyć. że Bog jest cnorą naszą; bo od niego, iako zrzodził iakiego, jeżeli są iakiekolwiek w-nas cnoty, wszystkie od niego wypływają. A dostanęż Pánie, przyszła Święta Komunia, cnoty iakiey od ciebie? A ktoreyżeby?

Iest Pan Bog nasz siła, mocą, dzielnością naszą; bo za iego pomocą, grzechu nie będzie, z-ktoregobyśmy nie weszli cnoty nie będzie, ktoreybyśmy dostąpić nie mogli. Stańże mi się Pánie w-Nayświętszym Sakramencie ta dzielność, ta siła. W-Pánu ufając, dopieroż Pána mego przyimując, nie będę osłabiony.

UWAŻ,

UWAŻ. Pan Bog nasz, jest ucieczka nas wszystkich, a-
 jes ty Panu Jezusowi w Najsświętszym Sakramencie zawarte-
 mu, jesteś niejako wygnaniem! Ty się do Boga uciekasz,
 a Bog w Najsświętszym Sakramencie zawarty, miałby od cie-
 bie uciekać! Pragnę cię Panie mój, już od tad, nabożniey,
 tobie wygodniey, przyjmować.

Bog jest siła, tyś niedołężnością! Bog jest pomoc, ty
 niemocą! Bog jest cnota, ty niecnotą! a przecię Bog do-
 bry, idźcie do ciebie! aby cię przez przyięcie Najswiętsze-
 go Sakramentu, przeformował. Dokazuje tego Panie w-
 przyszłej Komunii Świętej.

PUNKT WTKRY. Prosi Kościół, aby do nabożnych iego
 prośb, przybył Bog, jakoby zkrzyć upominając: Maszli
 się modlić, modl się nabożnie. O Panie, jeżeli kto, tedy
 ja upominania tego, potrzebuję! To samo twoie rozmyśla-
 nie, jeżeli jest nabożne? Jeżeli modlitwa ma być nabożna,
 toż dopiero Komunia Święta! a byważ nabożna?

UWAŻ, nazywa Kościół modlitwy swoje nabożnemi mo-
 dliwami: boć przecię, nigdy Kościół Boży, nie jest bez
 ludzi Świętych, i Bogu miłych. Uczyń akt miłości, wszy-
 stkich, teraz żyjących, sług Bożych: Uczestnikiem ja ie-
 stem, wszystkich bojących się ciebie, i strzegących Man-
 datów twoich.

UWAŻ, są jeszcze nabożne Kościoła modlitwy: bo z-
 Kościoła, i za Kościołem swoim, modli się Chrystos. bo
 Duch Święty prosi za nami, ięczeniem nie wymowionym,
 dając nam łaskę modlenia się. Nakoniec do modlitwy Ko-
 ścioła wotującego, należą i modlitwy, Kościoła tryumfują-
 cego. Owielkież to nabożeństwo, wszystkich tych modlitw!
 Ofiaruj te, Bogu, w Trocy S. jedynemu.

OBY Panie, w tę modlitwę Kościoła twiego, weszło i
 moje przymówienie, Na świętęgo Sakramentu! wnidzie
 Panie, tylko day, aby byś, nabożne! P p p p PUNKT

PUNKT TRZECI. Nazywa Kościół Pana Boga naszego: Sprawca, dawca, początkiem nabożeństwa. Wyznay to przez akt wiary. Ktoż mi da dar nabożeństwa, jeżeli niety, Panie, w-Najświętszym Sakramencie zawarły? Więcey mi daiesz siebie dając, day co mniey jest, to jest: dar nabożeństwa.

UWAŻ, powiada Kościół, że o co prosi, wiernie prosi, coż to jest wiernie prosić? Wiernie prosimy; bo wiara oświeceni prosimy. Wierzę i ja, że prawdziwe Ciało i Krew Pana Iezusa, jest w-Najświętszym Sakramencie. Dayż mi Panie, dar, nabożnego Komunikowania. Day wszystko, o co chcesz, abym cię prosił.

Ten wiernie prosi, kto tak prosi, iż jeżeli mu tego Bóg nie da, już tego mieć nie może. Zta ja ciebie, o wszystko, wiernością, Panie mój proszę. Ktoż mi cię da w-Najświętszym Sakramencie zawartego, jeżeli się. Ty mnie nie dasz? Day miłościwie teraz, i w-zkonaniu moim.

UWAŻ, prosi Kościół, aby skutecznie dostąpił tego, o co prosi; boć gdy czego nie uprosi, już tego skutecznie nie dostępnie. O iak wiele Panie prosiłem cię razy, o prawo życia moiego, skuteczniem iey nie dostąpił! A dostąpięż przynamniey w-przyszley Komunii? Proszę cię Panie, abyś mi się dał nabożnie przyjąć daszci mi się podobno przyjąć, ale niech i tego skutecznie dostąpię, abym cię nabożnie, przyjął.

ROZMOWA ZWYCZAYNA.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

„Mat. 5.

w-Rozd. 22.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie przed oczyma, czy, Faryzeuszow, znawiających się na Pana Iezusa, pokazujących mu grosz Cesarzki, a Pana Iezusa, upomniatacego ich.

PRZY-

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pros sobie o łaskę, nabożnego o tym rozmyślanie, i pojęcia nauk, tu zawartych.

PUNKT PIERWSZY. Ojście Faryzeuszowie, radzili się, iakoby Páná IEZUSA podchwycili, w-mow e.

UWAŻ, że nie wyraża S Ewángelyia, zkąd odeszli ci Faryzeuszowie, aby się byli naradzili, przeciwko Pánu IEZUSOWI. Snać blisko byli Pana, znak sobie dali, i odeszli od niego, zátym radzić się, przeciwko niemu, poczęli. Weź zrad naukę: nie odchodź od Pána IEZUSA, trzymaj się przytomności Jego: bo jeżeli to opuścisz, nápadna cię myśli zbawieniu twojemu, Chrystusowi, przeciwne. Opuścisz ty trochę Boga, umkniesz się od niego, uznasz, że dalszym się od Boga obaczysz, niżeliś się spodziewał. Pánie moy, zciszaj to twoja, będzie zemna przytomność, kiedy mi w-Najświętszym Sakramencie, przytomnym będziesz. Pragnę tej twojej przytomności.

UWAŻ, odchodzi od Pána IEZUSA, kto grzeszy ciężko, coż z tego za pożytek? z-grzechu w-grzech wpada! Bá i bywa to gdy człowiek, dobrowolnie zupełnie, w-grzech powszedni wpada, i da się uwodzić swoim námiętnościom, to niedoskonałość, po niedoskonałości idzie! Załuy, że i tobie samemu, tak się trąfiło. Powtorz słowa Psalmu: Przeglęci ktorzy się zachraniali od przykazań twoich. Postánów iako nayprędzey po naymnieyszym upadku, do Boga się gárnać. Gárnę się teraz, do ciebie, Pánie moy, w-Najświętszym Sakramencie zawarty.

UWAŻ, Snać odeszli ci Faryzeuszowie, ná miejsce osobne, aby sami z-soba tylko się zówarli, nikogo obcego nie przypuszczając. Powtorz słowa Psalmu: Błogosławiony, który nie przeszedł, ná radę niezhodnych, i na drodze grzesznych nie stanął. Porachuy się: czy też osobności na złe nie szukasz? Porachuy się: czy się też ná złe nie kompaniu-

myślisz? Poráchuy się: czyś się też kiedy, ná kogo, nie spiknął?

PANIE, obym inney drogi nie wiedział, tylko do służby twoiey, do przysługi tobie w duszach, tylko do Ołtarza twiego; tylko do stołu twego!

PUNKT WTORY. Rádźili się z-sobą, ci Faryzeuszowie, chcąc iakoby, choć w-złym, mądrze tobie postąpić. Poráchuy się: jeżeli też rad rady zasiągasz? czy swojemu rozumowi nazbyt nie ufasz? Chcieli Farużowie, choć w-złym, głupiemu się nie pokazać; a w twoich postępkach, izali się nie przebiła głupstwo? Pierwsza moja rada, ty Pánie jesteś, w-Najświętszym Sakramencie zawarty. Poradź się tu Pána Iezusa, lub w-rzeczach do duszy należących, lub i w-rzeczach poręcznych.

UWAŻ, kogo się też ty masz rádźić? Masz się rádźić rozumu własnego, upatrując, aby go namiętność iaka nie cmiła. A ty nie idzieszże rączey, oślep, za namiętnością twoją? Masz się rádźić człowieka rozsądnego, bogobojnego, a nie stroniłszy od niego? Masz się rádźić nauki Świętey Ewangelii, i miarkować się, względem rozumnym, ná szczęśliwą wieczność. A nie zapominaszże o niej? Masz się rádźić Pána Iezusa ukrzyżowanego, którego pięć ran, rzeczywiście w-Najświętszym Sakramencie zawarte, są zbawieniami wyrokami. A słuchaszże tych wyroków? Rádźili się ci Farużowie i pobłádźili; bo do rady swojej, Pána Iezusa nie zasiągali; aby nie pobłádził, radź się go.

UWAŻ, iakie to głupstwo tych Farużów i złośność: nie rádźili się o to, aby dobrze Pisma o Mesyaszu rozumieć; nie rádźili się o tym, czy cudá, czy nauka Chrystusowa, nie wydawała tego, iż on jest prawy Mesyas: nie rádźili się o to, iakogo przeprosić; ale rádźili się ná złe. A ty czy nie takis? gdy nadrobne, by niewiem kogo, słuchać nie

chcesz,

chcesz, a na złe, i z-ladziakim powodem, idziesz! Proś
sobie o łaskę, abyś napadł na rady, zbawieniu twojemu po-
żyteczne. Radziszli komu, czy radzisz do Chrystusa, czy
przeciwko Chrystusowi?

TO RADA prawa: Wszystek świat niechci służy Panie,
niechci się w Najświętszym Sakramencie kłania.

PUNKT TRZECI. Radzili się ci Faryzeuszowie, iakoby Pá-
na IEZUSA podchwycili w mowie. Co znaczy: że Pan nasz
bardzo ostrożnie mówił, iż było, aż potrzeba, rady szukać,
aby go podchwycić w słowie. A twój ostrożność w mowie
jaką? Czy, byle kto chciał, nie zaraz postrzeże twojej wol-
ności w mowie, niekarności? Poprawiey, by i tym wzgła-
dem; że w ustach twoich, tak często bywa, Najświętszy
Sakrament.

UWAŻ, Nie stárali się ci Faryżowie podchwycić Pána
IEZUSA w sprawách jego, ale tylko w mowie: bo w mowie
nayprędzey się człowiek potknie. Ty sam o jeden tydzień,
iák wiele słów nierozumnych namielesz? Pan IESUS w Naj-
świętszym Sakramencie zawarty, chyba cudem, w niem
przemowi; ucz się zrad milczenia, wszak do stołu, tego Sá-
kramentu, należysz. Poráchuy się: w-czymbyś się miał
szczególnie poprawić, z strony mowy.

UWAŻ, że możesz, i ty miłośnie, Pána IEZUSA, w sło-
wie jego podchwycić. Podchwyc go w tym słowie, że rzekł:
niechc śmierci grzesznika, ale bárżney aby się nawrócił i
żył. Chciyże też i mnie, a skutecznie nawrócić, abym ci
żył na wieki. Chciy podchwycić i w tym słowie Pána IE-
ZUSA: Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy prąciucie albo
choruiecie, i obciążeni jesteście, a ja was nakarmię, poślę.
Więcże Pánie, i mnie, między tymi wszystkiemi policzyłeś,
i ja choruię na duszy! i ja obciążony jestem! Idę do cie-
bie, chciyże mię miłościwie Najświętszym Sakramentem
poślić.

ROZMOWA. Niezbożni Faryzeuszowie, chcieli cię Pa-
nie w Słowie podchwycić, chwytam się i ja, ale zbawiennie,
Słowa twego wcielonego w-Najświętszym Sakramencie za-
wartego, i zachwycić go, do wnętrza moich pragnę.

ROZMYSLANIE

NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. I posłali mu uczniowie swe, z Herodyanów.

UWAŻ. że Faryżowie nie nakładali z-Herodyanami, ba-
i mieli między sobą trudności, i względem rzędu: bo He-
rod nie bywszy z Familii Dawidowey, osiadł na Tronie Izra-
elskim, przeciw się na Chrystusa zgodzili. Pożądał Pana Je-
zusa, na którego, niechęć, łączyła między sobą, nieprzy-
jaćiel i jego. Wspomnij i na to: że Herod z-Pisatem zprzy-
jaźnili się między sobą, gdy Chrystus, od Pisatą, był posła-
ny do Heroda. Winił Panu Jezusowi, że choć różnemi
sposobami, serca ludzkie, między sobą jednoczy. Proś go,
aby między stany, uczynił zgodę. Proś o nie, i między to-
bą, i tymi, z-którymi żyjesz. A ty, do zgodyż też poma-
gasz, czy do rozróżnienia?

UWAŻ, nie powiada S. Ewangelia, że sami ci uczni-
owie poszli, ale że Faryżowie posłali ich do Pana. Snać tak
ich byli ośmiali, że niechcieli by byli, chyba posłani uchą-
nakłonić, do nauki Pana Jezusowey. Porachuj się: czy i
ty nie ośmiany, światowemi, i zmyślności twojey, namo-
wami? Radzę słuchać słowa Chrystusowego, w-Swiętej E-
wangelii zawartego? Zgad poznasz że go rad słuchasz, ie-
żeli kochasz się i efektem, i rzeczą w-owych słowach Pań-
skich: Zaprzij sobie samego, weź Krzyż twój, i naśladuj
mnie. O Panie dalekim od tej nauki!

UWAŻ. Snać też uczniowie przynamniey niektórzy Fa-
ryzay-

tyżący, i Herodyáni radziby byli szli, ná náukę Pána Iezusowa, ále się swoich Náuczycielow bali, ná powagę ich respektowali, nieśmieli do Pána iść, chyba postáni. A ciebie nie odwodzaź też respekty ludzkie, od Pána Iezusa? Idzieszże zá tym, co rozum práwy, co náchńnięnie Duchá S. podáte? czy zá respektámi ludzkiemi? Czyć nie ciężey człowieká urázić, niż w-niedoskonáłość wpaść? Pátrz ná samego Boga!

PANIE moy, day mi, ábym ciebie samego, czyta myśla náśladował.

PUNKT WTORY. UWAZ, że do Pána Iezusa wysyłałi Fáfuzowie i Herodyáni uczniow swoich, ále ciebie do Pána Iezusa posyła, naprzod Oćiec niebieski: bo iáko nikt do niego nie przyidzie, tylko ten, ktorego Oćiec pociągnie, tak áni nikt do niego nie idzie, chyba ten, ktorego on przyprowadzi. Proś Oycá przedwiecznego, áby cię do Syná swiego pociągnął, poprowadził. O iákoż mnie często Bóże moy, do Syná twoiego prowadził, álem się ia, prowadzić nie dał! zaprowadzony uciekałem! Przywiąż mię do siebie, zwiazkami miłości, Pánie moy, niechci się już więcej, nie wykradam.

UWAZ, posyła nas do Pána Iezusa nędzá naszą, náwet i duchowná. Ciężkieć są námiętności twoie; któż ie przygási? Krew Pána Iezusowa! Ciężkić Krzyż i utrapienie; któżci ie oślodzi? Pan twoy ukrzyżowány! ciężyc ci, co ná cię nástępuiá, któż cię im odpuścić, náuczy? kto ich miłować? Pan twoy ukrzyżowány! Izaliś nie doznał, że nie mász póciechy, chyba w-Pánu twoim ukrzyżowánym? A iużżes do niego zaprowadzony? Powtorz owe słowá: Zaprowadź mię ná ścieżkę przykazań twoich.

UWAZ. Prowadzi nas do Pána Iezusa, Bogárodzica, Pán-

Panna; bo w-naywiększym grzeszniku, choć w-niem dawno wystydnie miłość Bożka, przecię pospolicie nie wygąśnie miłość Nayswiętszey Panny, która mu u Syna swego uprasza, takie albo podobne myśli: Już się też nagrzeszyłem! Coż ci po tym abyś był potępiony! Bog dobry, pocztyny go kochać, a czas już! nie wiesz długo pożyjesz! aż on temi i podobnemi myślami, daje się uymować, do pokuty się nakłania, a Marka Nayswiętsza, iak za rękę go wziął, do Syna go swego prowadzi. Nie śmiem ci ręki podać Bogarodżico Panno; zebrzę jednak: zaprowadź mię do Syna twoiego.

WOŁAM i na cię Panie moy: Podiagniy mię za sobą, na zapach mąści twoich, Ran twoich, pobieżemy.

PUNKT TRZECI, UWAŻ że kompaniá tá, do Pána IEZUSA idąca, była uczniow Farvzayskich, i Herodyanow. A ty z-kim się też kompaniuiesz? Wspominá Pismo Święte o kompanii z-śmiercią i z-piekłem, która kompania ten trzyma, kto grzeszy śmiertelnie. A nie byłes też w-takiej kompanii? Proś za tych, co są w-niey. Wołę Panie ty śniaczkę razy umrzeć, niżeli z-piekłem się bracić!

UWAŻ. Nayszczęśliwsza kompania jest: IESUS, MARYJA, IOSEPH. A gárnieszże się do nich? Żyjeszże godnie, abyś do ich towarzysztwa, był przypuszczony? Nie podobasz się Panu IEZUSOWI, jeżeli przy wolności od grzechu śmiertelnego, nie będziesz się kochał w-Krzyżu. A iakoż się w-niem kochał? Nie będziesz się podobał Nayswiętszey Pannie, jeżeli choć proch nieczystości, w-robie znardować się będzie. A kochałże się w-tey cnocie, a doskonałe? Nie będziesz się podobał Świętemu IOZEFOWI, jeżeli sercem i rzeczą, nie będziesz się kochał w IEZUSIE, i w MARYI. A iakoż ci mili są? Do ciaraz stwá IEZUSA, MARYI, i IOZEFA, niech nas zaprowadzi Król Anielski.

UWAŻ,

UWAŻ. Czy też kompania twoja, jest według Boga. Jeżeli w kompanii twojej, znayduie się zmysłność, naukowość, bezpieczeństwo, nie jest to kompania według Boga! Jeżeli myśl o kompanii, wytraca myśl o Bogu, i żywiej ci się wystawia, niż Pan Iesus ukrzyżowany, niż Bogarodząca Panna niepokalanie poczęta, i to kompania nie według Boga! w-krotce kompania, choćby i najmniey, od Boga odszczajająca, już to kompania nie według Boga.

ROZMOWA. O Panie, bądź mi ty sam naypiękniejszy, naymilszy, nayudzielszniejszy.

ROZMYSLANIE

NASRZODE

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Mówia ci uczniowie, posłani do Panny IZUSA: Nauczycielu, wiemy iżś jest prawdziwy.*

UWAŻ. Co jest za wyrozumienie pomienionych słow? Jest i to wyrozumienie: Masz tę powagę, tę zacność w-sobie, że masz tyle sercá, tyle godności, iż i chcesz, i możesz mówić prawdę, i mówisz ja: nie dając się ani ustrążyć, ani odwieść, nie wiem iaka ludzi by i wziętych, wspólniałością. Wieszay Panu Iezusowi. i cieśz się z-tego jego przymiotu. Masz Panie, choć nie tak doskonałych, przecię w-tey mierze, naśladowców twoich, w-Kościelę Świętą. Potwierdzay ich w-tym sercu, á day skuteczność mowie ich. Mow ich sercem słowa Psalmu: Mówiłem o świadectwach twoich, przed obliczem Krolow, i nie wstydzilem się. Panie w-słowach twoich tak odważny, przemow do sercá moiego. Ziam słowami temi, krnąbrność moję: Zagrzey ożięmbłość.

UWAŻ, że pomienione słowa, noga nieć i to swoje wyrozumienie: Nauczycielu jesteś prawdziwy, to jest: nikt się nie omyli, kto twojej nauki słucha, nauka twoja żadnego

falszu przysady, nie ma. Wyznay to przez akt wiary. Powtorz: Tyś jest Panie droga, prawda, i życie. A ty, nie bawisz się też kiedy kłamstwem? Nie oszukiwałeś też kiedy bliźniego? Stáray się, ábyś był policzon między tymi, o których mowi Pismo: W-ustach ich, nie znalazło się kłamstwo. Istotny to jest Syná Bożego tytuł? Że jest prawda, przeciwko temu tytułowi biie, kto się nieprawda bawi.

UWAŻ. Obłudność Faryzajska, chwali Paná, áby ta po chwala, zmiękczyła serce iego, áby dał odpowiedź taką, iakaby była, według upodobania Faryżow. A ty, nie dajesz się też pochwałom uymować? Czy nie radeś kiedyś pochlebiu? A sam, czy nie rad się też pochlebstwem bawisz? Uczniowie Faryzajscy, jeżeli Pan Iesus Mistrz jest prawdziwy, porzućcie Faryżow waszych, idźcie za nauka Paná Iezusowa. Aleście wy nie byli, plemię, któremu poświęcił Pan.

PRZEMOW dobry I E Z U do serca moiego, powiedz mi prawdę, któraby mię poprawiła, z-toba złaczyła. Połuchay: cóć też Pan Iesus, powie do serca.

PUNKT WTORY. Przyznawáia ieszcze ci uczniowie Panu IEZUSOWI: *I drogi Bożey w-prawdzie nauczaś.*

UWAŻ. Co to jest: drogi Bożey w-prawdzie nauczać? W-prawdzie náuki Bożey naucza, kto iakim sposobem człowiek może bydź zbáwionym, naucza. Náuczył tego Pan Iesus, práwa wiarę, o Bogu w-Troycy Świętey Iedynym podávac. I moia wiara, w-diebie jest, Boże w-Troycy Świętey Iedyny. Náuczył Pan Iesus drogi práwey Bożey; bo náuczył sposobu, iaki ma bydź, czczenia Boga, i pozyskání sobie łaski iego. W-krotce to zbieráiac: ábyśmy miłowali Pana, Boga nášego z-wszystkiego sercá, á bliźniego, iako siebie samego. A chowasz tę naukę? á przecie dla iey podania, ponowienia, przyszedł Pan Iesus! Cała S. Ewángelja

Ja jest to droga Boża, ktorey nas Chrystus, w prawdzie u-
czy. Dziękuy że ta S. Ewangelija, i do ciebie przyszła.
Zachęć się do iey zachowania.

Uważ Szczegolna tę naukę drogi Bożej, która nam
podał Chrystus: abyśmy doczesnemi rzeczami gárdzili, wie-
czne kochali. Aby świat cały, i pompa jego, względem
niebá, był u nas prochem i gnoiem. A ty szcuciejsze se-
bie świat, tak ładaiako? Powtorz słowa S. Pawła: Wszystko
rozumiałem byđż iako gnoy. Nie masz nic lepszego, iako
tu, i na wieki, miłować Boga.

Uważ i tę szczegolność: uczył Chrystus drogi Bożkiej,
abyśmy kochali Krzyż, á to dwoiaki: Pierwszy, który sami
ná się kłasc będzieny, umartwiać ciała nasze, dopieroż
namiętności! Umartwiaszże się w tym oboyg? Cożci z-
tego dwoyga barżiey śmákuie? Ciężkość w oboyg czuie
Panie moy, oślodź mi to, abym ja był z-toba, zpoł ukrzy-
żowany, odemnie ná Krzyżu.

Drugi Krzyż, który nam zaleca Chrystus, jest Krzyż od-
niegoż samego przepuszczony, lub ná sławie, lub ná ho-
norze, lub ná dobrym mieniu, lub ná cieie, lub ná osieroce-
niu tak wnętrznym, iako i powierzchownym. Panie uczy-
ści mnie tey nauki Krzyża, tkasz mi ja, choć nie chcącemu,
ale ja iey nie poymuię! uciekam od niey! Słodkie drzewo,
słodkie goździe, zachęćcie mię do Krzyża. Bá zachęć rá-
czy ty Panie sam, Panie ukrzyżowany.

O Doskonałości wiary Świętey Chrześcijański, iakoś
wielka! ale nas cieszy Pan Iesus, Iármio álbowiem moje
słodkie jest, i ciężar moy lekki.

PUNKT TRZECI. Kończą ieszcze uczniowie ci tak mo-
wę swoię do Pana Iezusa: A ná nikogo nie dbasz.

Uważ Bywają czasem ludzie, co ná pospolstwo następ-
pują, Panow ochraniając; drudzy zaś Panom nie przypia-
ją.

ra, z-pospółstwem trzymała. Pan nasz nie tak, oboję stronę chwalił, gdy chwalić, oboję ganił, gdy ganić było potrzeba. Maszże też w-sobie tę podobną? Nie jestżeś też nązbyt przywiązany do jedney strony? Chybą do ciebie Pánie moy ukrzyżowany.

Uważ. Światośliwe to jest niedbanie: Dá Pan Iesus zdrowie, chwałá Bogu, dá chorobę, chwałá Bogu. A gotowżes ná oboie? Da Pán Iesus dobrá sławę, dobre mienie, przyiażń ludzka, chwałá Bogu, nie dá tego wszystkiego, chwałá Bogu. A jestże także w tobie niedbanie o nie? Nicieś w-duchu nie postąpił, jeżeliś w-tym nie postąpił.

Uważ. Jest jeszcze jedno, o nie niedbanie, ále złe, nie dbać nie ná urząd i starzeństwo, ná godność, látá, załugi, wyższe przymioty. Zkad idá nieufzanowania, despekty, i zniepokojenie pożycia z-ludźmi. A w-tobie nie znajduie się też także niedbanie? Postanow, każdego, nie tylko wedle stanu iego, ále i nád stan iego, szanować, á to, dla miłości Bożey, większego tworego uniżenia.

Rozmowa. Nie mogę mówić Pánie moy, że ty nie dbasz ná nikogo; boć i o mnie mizernego dbaśes; i dbasz tak barzo! dbay, aż ná wieki, proszę.

ROZMYSLANIE

NA CZWARTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Pytała się ci Uczniowie, Páná Iezusa: Godzi-li się czynić dáwać Gesarzowi, czyli nie? O Pánie, a mnie pytaćby się potrzeba: czy takiemu grzesznikowi, by dobrze i grzechy iego zgładzone były, czy godzi mu się przystępować do Najswiętszey Komunii, czy nie? Ná ukaranie ich, nie godzienem przystępować! Nie godzienem: bo tak często przystępuiac, nie polepszyłem się! Nie godzie-

nem

hem; bo lepiej ty Pánie wiesz, bá i sam tylko, z-twoiey
wszech wiadomości, co też jeszcze zemnie będzie! Wiem
żeby mi niebo Komuny bronilo; bo przestrzega honoru Bo-
ga. Broniłby mi ieý Czyścić: boby śnać mowil: nam Pá-
nie teraz Komunikować dopuść, teraz, inakſza naſza, niż
przedtym Komunyia będzie! Nie dopuściłoby mi Komu-
ny piekło; bo i piekło wie, co to Bog w-Nayświętſzym Sa-
kramencie zawarł, á ia bárzo ná syná zátrocenia, poſzedłem.
A dozwalaſzże ſię, ty mnie sam Pánie w-Nayświętſzym Sá-
kramencie zawarł, przyiać? Zprobuję, z-żalem, z-uniżo-
noſcią, z-miłoſcią ſerdeczna przyſtempuję.

Uważ. Tak ſobie myſlili ci Obludnicy: ieżeli Chriſtus
nie każe dawać Czynſzu, oſkárzemy go do Ceſarzá, ieżeli
każe dawać, oſkárzemy go do ludu. Brzydź ſię ta ich o-
błudnoſcia, i zadrádkoſcia. Strzeż ſię ieý, w-pożyciu z-
drugiem. Pamiętay ná to, że i ty poſtempkami twemi, ál-
bo będzieſz oſkarzony przed Bogiem, álbo będzieſz oſká-
rzony przed czarłem, światem, ciałem, álbo tę, álbo owę
ſtronę uráżiſz. Przy ktoreyże ſtronie obieraſz ſobie ſtać?
Przy tobie Pánie, ktory, bywſzy moim Bogiem, ſtałes mi
ſię pokármem.

Uważ. Widzieli żydzi, wielka powagę Páná Ieżusowa
u ludzi, czymże mu ia pſować chcieli? tym: To á to mo-
wił; tak á tak powiedział! Ieżeli ſię i tobie traſia, że cię
tak á niewinnie obwiniáta, pamiętay ná to: Wprzód to Pá-
na mego potkáło! Powagá u ludzi i miłoſć, ma wiele za-
droſci, tak ia miy, ábyś był odważnym, wſzytko to ztrá-
cić.

PANIE moy w Nayświętſzym Sákramencie, w-Sákramen-
cie zawarł, doſć mi ná tym, ábyś ty mnie miłował, ia ciębie!

PUNKT WTORY. A poznawſzy Pan IESVS złoſć ich, rzekł:
Gzemu mię kuſicie Obludnicy?

Q q q q ;

Uważ,

UWAŻ. Gdybyć też Pan Iesus w Najsświętszym Sakramencie zawarty, miał wymawiać: Czemu go kusisz? choć przystępować do stołu Bożego, iakoliby cię też nazwał? który, tych Uczniów złych, Obłudnikami nazwał. Czyżby nie mówił: żeś ty jest gorszy, niż Kaim! na krew bářnicy niewinna, niż Abła następnicy! Ześ ty jest Iszkaryot, w którego po przyięciu, miałby słusznie, duch zły wnieść! O Panie, niechże tych tytułów pozbędę. Niech nabędę tytułu: kochanego wychowanka twoiego.

UWAŻ. Cierpliwym był Pan Iesus, i przed strzyżącym siebie, milezacy; ale jednak gromiacy grzechy, iako gromił tych Obłudników. A gromiszże też ty według stanu twego, gdy widzisz iaką obrazę Bożą? Sam siebie, gdy w grzech wpadniesz, czy też strofuiesz surowie? Pokaż nam się teraz tę surowość.

UWAŻ. Wiele się grzechów znajdowało w tych Uczniach Faryzajskich, zła ich nauka, ktorey się od nich nauczyli: zpiknięcie na Chrystusa, i inne: ktorych się śaćno domyslić, występkę, nie im jednak Pan Iesus nie wymawia tylko obłudę. Brzydź się tym występkiem. A nie maszże ktorego bliźniego, z ktorymbyś szczegolniey sobie obłudnie postępował? Popraw się: bo cię potaie Pan Iesus! Nie potępiay, że kto obłudnie z toba idzie. A będzieci to rzecz iasna, dāruy to Pānu Iesusowi.

ŚWIĘTA twoia Pānie moy zemna, że tak rzekę obłuda zda się że Sakrament twoy, jest chleb prosty; a tam jest Ciało i Krew twoia Pānie!

PUNKT TRZECI. Rzekł Pan Iesus: Pokażcie mi monetę Czyż szowa.

UWAŻ, że gdy się gotujesz do Świętey Komuny, zamyslasz iść do stołu Bożego, mówić rzecz sama Christus: Pokaż mi tę duszę twoją, do ktorey, chcesz mię przystać
pokaż,

pokaż mi sumnienie? O Pánie, wielkich szkáradości pełne! Poświęć go sobie, o Początku wielkiej światobliwości.

UWAŻ. Każe sobie Pan Iesus pokazać monetę Czynszowa. Proś też ty Paná Iezusa, áby pokazał Oycu przedwiecznemu, rány dla zbawienia twego podjęte, iáko monetę która cię kupił! Proś aby ie pokazał, i tobie samemu, i głęboko ie, ná sercu twoim wyrzył.

UWAŻ. Powiádá Święta Ewángelyia: *A oni mu przynieśli grosz.* O monetę Pan Iesus pytał, monetę mu pokazáli. Będzie i ciebie Pan Iesus przy śmierci pytał; pokaż mi duszę? á tyś ja w-bestyia obrocił! Pokaż mi niewinność krzesną? á masz je ja! Pokaż mi pożytek z-ták wielu Komunii? á pokażesz je go?

ROZMOWA. Pokaż mi, nam, Pánie nie twarz twoię, bo to sobie, do niebá chowamy; ále rány twoie, w-Najświętszym Sakramencie, rzeczywiście zawarte, á pokaż je, dając nam do nich skuteczne nabożeństwo, á zbawieni będziemy.

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Obaczywszy tę Monetę Pan Iesus rzekł: *Czyj jest ten obraz?*

UWAŻ. Stusznaby się zpytać: czyj jest ten obraz pokazuiac ná Páná Iezusa ukrzyżowanego? ále odpowiedzieć się może: Obraz to jest, iáko Bog umiłował świat, że Syná swego Jednorodzonego, wydał za niego! Czemuż się ty Bogu żalujesz, gdy Bog, nie żałuje się tobie? Chrystus ukrzyżowany, jest obrazem: iáko Bog umiłował świat; áleś ty jest obrazem, iáko grzesznik nie miłuje Bogá! A pokiż też takim obrazem będziesz?

UWAŻ, Ná to pytanie: Czyj jest obraz Pan Iesus, słyszna

żona odpowiedzieć: Jest obraz, Ojca przedwiecznego, obraz substancji tego. Wyznawaj to przez akt wiary. Pokłoń mu się, jako prawdziwemu, Synowi Bożemu. Powtórz słowa Tomasz Świątego: Pan mój, Bog mój. A ty czy nie jesteś obrazem piekielnym? Czy nie jesteś, czy nie byłeś Synem czartowskim? a przecie stworzył cię Bog, na obraz swój! Dał ci jeszcze i podobieństwo, natury swojej, przez łaskę wiana. Malżże na sobie ten obraz Bożki? Nieżakążyłżeś go być kiedy?

UWAŻ, iż Syn, jest obrazem Rodziców, w tym wyrozumieniu według natury ludzkiej, i Pan IESUS, jest też obrazem Najświętszej Panny, i choć podobieństwo jest, iż urodą Pana IESUSOWA, przechodziła urodę Najświętszej Panny, z tym wszystkim jednak, wyrażała ją, i śnać, znać było po Panu IESUSIE, że był Synem Najświętszej Panny. Winisz Najświętszej Pannie, tego wyobrażenia. Wzbudź w sobie pragnienie, abyś widział, twarz Pana IESUSA, i Bogarodzicy Panny. Lecz na życie moje patrzac, moja rzecz patrzeć na larwy piekielne!

PANIE, daj mi szczęście, abym cię, i Matkę twoję, poznał.

PUNKT WTORY. Pyta się jeszcze Pan IESUS, nie tylko o obraz, ale czyj jest: I napis.

UWAŻ, Napis nad Panem IESUSEM ukrzyżowanym, jest napis Poncyusza Piłata; nie według jego upodobania napisany, ale według przezyrzenia wiecznego, zporządzony. IESUS NAZARAŃSKI Król żydowski, aby się wypełniło: że Mesyasz choć nie tak przychodzący, jako pospolstwo żydowskie spodziewało się, Królem jednak był, żydowskim. Przyznaj Królestwo Pana IESUSOWE, naprzód wzgardzone, potem między wiernymi rozszerzone, a w niebie na wieki trwające. A jestże też Pan IESUS duszy twojej Królem?

Ody

Oby był! Aleć mnie, namiętności, i grzechy moje, pánua.

UWAŻ, pisał Pánu Jezusowi napis Ociec przedwieczny taki: Ten jest Syn moy miły, iego słuchaycie. Syn jest najmilszy Oycowski, a tobie, czy jest też Pan Iesus, najmilszym? Oby był! Ty sam wzajem Pánu Jezusowi, czy jesteś miłym? Piesemnia, przed oczyma twemi, zgniły!

UWAŻ, dacie też i Máteusz Święty napis Pánu Jezusowi, gdy wspomniawszy imię Najswiętszey Pánny: MARIA, przydacie: z-ktorey narodził się Pan Iesus, i to jest prawy napis Bogá wcielonego: Syn Máryi Pánny.

Zaden niedołączny iako Ewángelyia Święta opisuie, nie domyslił się, Pána Jezusa nazywać: Synem Máryi, nazywali go: IEZUSEM Synem Dawidowym, nazywali go: i IEZUSEM Náuczycielem. Mnie to smacć Pánie zostawiono, abym w potrzebách moich zawołał: Iezu Synu Máryi, zmiłuy się nádemną.

WEXZRZIJ ná gwałtowniejsze potrzeby twoie, doczęsne i wieczne, i każda z-nich, Pánu Jezusowi przekładając, mów: Iezu Synu Máryi, zmiłuy się nádemną.

PUNKT TRZECI. Rzekli mu: Cesarzki.

UWAŻ, do iakiey nędzy przyszli byli Izráelczycy, że i monety już swoiey nie mieli, ale tylko Cesarzka. Boć tak bywa, gdy Korony Bogá odstępuia, dostatki i bogactwa swoie, traca. Powtorz słowa Psalmu: Odstępuiacy od ciebie, ná ziemi, będą pisani. A niemaszże też czego podobnego, i w-Oycyźnie twoiey? Obżáluy iey nędzy, i niedostatki! A ty sam, pomagaszże też Oycyźnie twoiey, aby iey, Bog błogosławił, ná dobrym mieniu?

UWAŻ, coby też zá napis, i tobie, dąć od Bogá w-Troy-cy Świętey iedynego? Co zá napis od Pána Jezusa ukrzyżowanego? Co zá napis od Najswiętszego Sakramentu? Co zá napis od Bogarodzicy Pánny?

Rrrr

UWAŻ,

UWAŻ, stosuje się to do Pána Iezusa ukrzyżowanego; iż on, ma nas napisanych, na rękach swoich. to jest: że pracował, praca Krwawa, zasług swoich, za nas. Dziękuy mu za to. Coż mu za to oddasz? Ma nas napisanych na ręku swoich, bo nas nigdy nie zapomina w niebie, iako trudno zapomnieć, tego, co człowiek w ręku nośi. Dziękując Panie, za to pamiętanie na mnie: Wiem gdziebym cię Pannie pragnał mieć napisanego? W-pośrodku serca moiego.

ROZMOWA. Serce Pána Iezusowe zakrwawione, spraw, aby Krwia twoja, na sercu moim, zapisany był: Iesus ukrzyżowany.

ROZMYSLANIE NA SOBOTE.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Odpowiedzieli uczniowie ci Faryzajscy i Herodyanie, że ten obraz i napis, był Cesarzki.

UWAŻ, jeżeli też duszą twoją, ty sam, nie możesz być zwany: żeś ty jest człowiek Najsświętszey Panny, by przeto; że Bog, po Chrystusie, Krolowa niebieska, Pania swiata, uczynił Najswiętszą Pannę. Powtorz słowa Kościelne: Krolowa niebieska raduy się. Powtorz i one nabożne słowa: Zawitay Pani swiata. I iam też Bogarodzico Panno poddany twoy, i iam, dziedzictwo twoie! Powtorz słowa Psalmu: Iniech mi nie panuje, wszelka nieprawość.

UWAŻ, Możesz się jeszcze, ty, nazwać człowiekiem Najswiętszey Panny: bo cię Christus, w-Ianie Świętym, na Krzyżu oddał, Najswiętszey Pannie. A przyiężesz mię za Syna swojego? wtyd mowić! czy przyiężesz mię za syna? za niewolnika swojego? dość to na mię będzie! Kochasz się w Najswiętszey Pannie, iako w-Matce? Jeżeli nie kochasz, toć nie dbasz, że cię iey, Christus, za Syna oddał.

dał. Dbam i z-fercá dbam! Szanujeszże ja iako Pánia
twoię? Jeżeli nie szanujesz, zgubionys!

UWAŻ, jesteś jeszcze człowiekiem Najsświętszey Panny:
bo cię sobie, dobrodziejstwy swemi, kupiłá. Masz ciało,
dizaliś go dla uzdrowienia z-chorob, dla zachowania od do-
legliwości, nie powinien, Najswiętszey Pannie? Masz du-
szę, utonąłbyś był w-grzechách! Kroźci duszę z-nich wyr-
wał? po Bogu i Chrystusie, przyczyna Najswiętszey Panny!
Wspomnij tu sobie, ná szczegolnieysze tey dobrodziejstwa.
Żali sam za to ważyś, coć ona uprosiła! Jużem ja nie
swoy, ále tway, Bogarodźico Panno!

JESTEM tway, Bogarodźico Panno: bomci się, tak wie-
le rázy, za służę, za niewolniká oddał. A jeżeliby dárowi-
zna moia w-czymkolwiek falowála, ná nowęć się dáruię, u-
stępuię.

PUNKT WTORY Ustyszawszy tę odpowiedz, Pan Iesus
rzekł: Więc oddawaycie Cesarzowi, co jest Cesarzkiego.

UWAŻ, Między innemi sposobami, mamy oddawać Ce-
sarzowi co jest Cesarzkiego: Krolowi Pánów, nászych szanu-
jąc, o nich dobrze mowiac, niespráwiedliwie ná nich ná-
stępuiacych, od tego odwodzac. Aczyniszże to? Nie
namowisz się sam, o nich opácznie! Poprawę obiecuy.
Chcę i tym tytułem szánować Krolow moich, żeś się nazwá-
ła iako powiádáia, Krolowa Polska, Bogarodźico Panno.

UWAŻ, ma się to przykazanie Pána Iezusowe i w tym
pełnić: ábyśmy szánowali nászych przełożonych, i tych,
ktorych sobie mamy, ná mieyscu Bożym. Znać że máło szá-
nuiesz Bogá, gdy máło szanujesz namiestnikow iego! Znać
że máło miłujesz Bogá, gdy nie miłujesz, tych co mieysce ie-
go, osiadáia! Poráchuy się: w-czymbyć w-tey mierze, po-
prawy potrzebá.

UWAŻ, upomina Pan Iesus, ábyśmy oddáli Cesarzowi

Rrrra co

co jest Cesarzkiego, i tym samym namienia, abyśmy oddawali każdemu, co iego jest. Poráchuy się: cobys też sobie samemu, oddać miał? Izali nie miałbys ofłowi ciała twoiego, biczow, dyscyplin, umartwienia, oddawać? A oddajeszże? Izalibys nie miał, oddać, twoiey zmyslnosci, abyś ja miał ná wodzy, i abyś iey pánował, nie oná tobie? A pánuieszże iey? Zmyslnosc mi pánuie, i iam iey niewolnikiem! Ktoż mnie z tey niewoli wybawi? po Bogu i Chrystusie, twoia przyczyna Bogarodzico Panno! Miałbys oddać duszy twoiey: abyś ja wprawił, żeby sobie rzeczy wieczne ważyła. A ważyż? Miałbys ja wprawić, aby wszystka iey miłosc, wszystko dobro, Bog był? A wprawiłżes w-to duszę twoię?

IEZU i MARIA wam dając, serce, i duszę moję.

PUNKT TRZECI. A Bogu co jest Bożego odawać mamy.

UWAŻ, że iáko Koscioł Święty mowi: wszystko Bożkie jest, co jest najlepszego, á że najlepszy jest sam Bog, nasz Bogu, samego Boga oddawać, i to się dzieie, gdy się spławuie ofiará Mszy S. Ieżeliś Káptan, poráchuy się: iáko nabożnie ja odprawuiesz? Ieżeliś nie Káptan, iákoż ja nabożnie z-Káptánem ofiaruiacym ofiaruiesz? Nic Bog światu więcej dąć nie mógł, iáko gdy mu Syná swego dał; nic Bogu świat więcej ofiarować nie może, iáko ofiaruiac mu ofiarę Mszy Świętey. Stáray się, iáko nabożniey, to czynić.

UWAŻ, po Bogu i Chrystusie, szczególnie Bożka, jest Bogarodzica Pánná. Bożka jest: bo áni pierworodnego, áni uczynkowego, by najmnieyszego grzechu, nie miała! Bożka jest: bo miłoscia Boża, i swiatobliwoscia, wszystkich innych Świętych, w-kupę wziętych, przewyżczyła! Bożka jest: bo jest práwa Mácka, Boga żywego. Winszuy tey godności, Nayświętszey Pánnie. A że godność iey, jest godność, Bogu poddana, poddayże ja i ofiaruy, Pánu Bogu

nasze.

naszemu. Czczymy cię Panie przez Chrystusa twoiego, a po-
niem, czczymy cię przez Mátkę Syná twoiego najmilszego.
Przyimiy oboie tę chwałę.

UWAŻ, Ity sám, Bozki jesteś, okrom grzechu, nie w-to-
bie nie masz, coby Bozkiego nie było! Oddayże się cale Pá-
nu Bogu twoiemu. Odday bytność twoię, bytności iego.
Drobne sítki twoie, odday wszechmocności iego. Iego
chwale i honorowi, odday iakakelwiek sławę i miejsce mię-
dzy ludźmi. A iakoż mu to oddasz? Zycz samemu Pánu
Bogu sławy i chwały, a sobie pogardy i zawstydzienia. Chćiy
mu służyć przez sławę i niesławę. A szczerzeż ci się chce,
tak Pánu Bogu twoiemu służyć?

ROZMOWA. Uczyn Pánie moy, ácz nie równa zamiánę:
ja się dáruię tobie, a ty się nie żałuy mnie! a nie żałuy przez
przyczynę Mátki, naydroższego Syná twoiego.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Dwudziestą trzecią po Świątkach.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościel-
ną, ná Niedziele dzisieysz: Rozgrześć prosimy Pánie, mego grze-
chy ludu, aby od grzechow zwiazkow, któreśmy, dla wászey ułomności, po-
padli, twora łaskawośća byliśmy uwolnieni.

UWAŻ, prosí Kościół, aby nas Bog nasz rozgrzeszył:
Bo chociażże jest w-Kościelie Świętym, Sakrament Pokuty
Świętey, i przezeń rozgrzeszenia; iednak pryneypálne, po-
czatkowe, zroćelne rozgrzeszenie, jest od Pána Boga ná-
szego. Masz się gotować do Świętey Komunii, prosze so-
bie, o to rozgrzeszenie, od Pána Boga twoiego. Poráchuy
się: iakoś się sposobił, i do Káptańskiego? Cożes też miał
za żal? Iakieżes też przedsięwzięcie uczynił? Snać takie,
iako i przeszłych zpowiedzi, co to niemal odszedzys, w-toż
wpadales!

Rrrr3

UWAŻ,

U w a ż, Káplán dáie rozgrzeszenie, według tego, iáko ná zpowiedzi slyszy; ále Pan Bog nász, który wngierzności násze przenika, dáie rozgrzeszenie, według tego, iáko widzi. Poráchuy się: czy widzi Pan Bog nász, że dokładnie się zpowiadaś? Czy widzi, że nie według zwyczaju, byle tylko było, żałujesz? Przeżiera i to Bog: czy przy przedsięwzięciu twoim, nie znáyduie się, pokryta chęć, i nakłonienie. do grzechu? Nie doskonałey zpowiedzi, Bog, rozgrzeszeniem swoim nie ztwardza, nie pochwała. Poráchuy-ze się: czy do stołu Bożego, nie chodzisz, od Bogá twego, nierozgrzeszony?

Uważ, między innemi przemyśłami duchownemi, tak ráchunku sumnienia, iáko i gotowania się na zpowiedź, iest ten: zpowiadać się samemu Panu Iezusowi. Stawżego sobie, siedzącego, ná micyscu, ná którym zpowiednik twoy siada, albo wolá-u, staw go sobie ukrzyżowanego. Poczny mu się zpowiadać lub w-sercu głosem wielkim, prágnać aby tá twojá zpowiedź, światu była iáwna; lub do ucha tego zakrwáwionego, Krwia, przez Cierniowá Koronę wyćśniona, wykłórá. Powtorz i grzechy niektóre dawne, przydawşy: Rozgrzeszonoć mié z-nich Pánie, ile do wymowienia słow rozgrzeszających, ále niewiem, czyś mié, Ty z-nich rozgrzeszył! Czekay coż odpowie Pan Iesus. Poczny zpowiadać się, i grzechow, przeszłego tygodniá. Przestrzeż się: że ten zpowiednik nie lądáiąkiego potrzebuie żalu, nie lądáiąkiego przedsięwzięcia. Uczyń oboie. A potym, pros sobie o rozgrzeszenie. Szczęśliwyś, ieżelić go da Christus.

PANIE moy, mam nádzieię, że mié miłosiernie rozgrzeszyłeś, pošilżę ieszcze, i ciásem twoim.

PUNKT WTORY Wspomina Kościół w-tey modlitwie: i o zwiázkách grzechowych, ále wspomniáł o nich, i Psalmistá mówiąc: Powrozy grzechow obwiazáły mié. Powroz

iest

jeſt grzechowy: że człowiek niem obowiązany, nie może wnieść do nieba. Gdybyś dziś umarł, a mógłbyś dziś, żyć do nieba!

Uważ, powroz grzechowy jeſt: dla zwyczajū, iakaś niby niepodobność, choć przy podobności, cofnienia ſię od złego? A nie czuieſz że też takiey niepodobności, by i w-ia-kim ſzczegolnym, grzechu poſzednym? żeć ſię zda, iż ſię od niego wſtrzymać nie mo żeſz! Przedtym nie czuieſz takiey niepodobności! Dziękuy goraco ieżeli cię z-niey Bog wybawił. Proś o wybawienie i w-innych okazyiách.

Uważ, powroz grzechowy jeſt: że człowiek dla ugry-zienia ſumnienia, dla ſwego przekonania, w-duſzy, nie mo-że ſercá wolnego; do Bogá podnieść. Nie doznawałżeſ te-go, ná duſzy twoiey? A teraz, wolneż też maſz ſumnienie? Wypogodź mi go rozgrzeſzeniem twoim, Pánie moy, w-Nay-ſwiętſzym Sakramencie zawarły.

PANIE moy, zwyczaj jeſt: że gdy Nayſwiętſzy Sakra-ment twoy, by i złoczyńcy przyjmia, tedy im popuścić ka-ża, i nieiaka uczynić wolność: Przychodzę ja Pánie, tak wielą powrozow, bá łáncuchow zwiázany, do Oſtarzá two-iego, ka-ż miłóſciwy Pánie, odkuć mię, ka-ż te powrozy grzechow rozwiązać, á iac będę oſiarował, nie tylko oſiarę chwały, ále i pożywanie Ciá-ła i Krwie twoiey.

PUNKT TRZECI. Wſpominaiać Koſciół o tych zwiázkách grzechowych, przydaie iednak, że to ſą zwiázki, ktoreſmy popádli: z-náſzey ułomności.

U w a-ż, czemu to Koſciół, o ułomności náſzey wſpo-mina? Podobno przeto: że chce, Páná Bogá náſzego záchę-cić, do prędszego, grzechow náſzych odpuſzczenia: Iáko-by mowił Koſciół: Pánie myſmy nie Aniołowie, ále ciátem obło-żeni, od ciebież ſamego dánym! zátym, ieſteſmy ułom-ni! Skarz ſię i ty, ná ciáło twoie, á choć tak częſtym uży-waniem, Nayſwiętſzego Sakramentu, poſwięcone! Mo-

Mowi jeszcze iakoby Kościół: Naturá od ciebie dana Pánie, była dobra, ale grzechem pierworodnym, już zkazona, i burza się w nas namiętności i chęci do grzechu, choć się im i opieramy. Przebacz Pánie, że nas, takie powody do złego, przewydziała! O Pánie izali ja sam, tego nie doświadczam! Coż dopiero mówić, o grzechách własnych, dopieroż te, słabizn wolą, do innych upadków, nie tak nakłaniała, iako przynaglała. Bądźże Pánie miłościw, ułomności naszey. Pánie w-Najświętszym Sakramencie zawarły, dziełośmy rak twoich, ale zepsowane! ty go, sam, naprawić możesz, chćiy naprawić miłościwie.

Uważ, że Kościół wspomina, tylko o grzechách ułomności popełnionych, iakoby rozumieć: że się nie znaydzie człowiek Kátolicki, coby to miał, ze złości, z-rozmyślu zupełnego, i właśnie dobrowolnie, Bogá obrażać! Kościele Święty, ách znayduia się i tacy! Proś i za nich, áby im Bog, miłościwie grzechy odpuszcł. A ty sam, nie zgrzeszyłeś kiedy tak? Poráchuy się: czy chcąc i wiedząc, nie upadasz kiedy, w-grzech powszedni? Poprawę, a trwała, á státeczną, za łaska Boża, obiecuy. I ábyś to mógł snádniej wypełnić, przyimiy Najświętszy Sakrament, ábyś z dárú Świętey Komuny, nigdy nápotym tak zupełnie dobrowolnie, by i powszednie, nie grzeszył.

Uważ, ucieka się Kościół o to rozgrzeszenie, do dobrotliwości Bozkiej, uciekay się, i ty, do niey. Akędyż ja znaydziesz? Znaydziesz ja Sakramentalnie, w-Najświętszym Sakramencie zawarła! Abyś tey łaskáwości Bozkiej doznał, sposobisz się do otrzymania, łaskáwości iego, przez twoię łaskáwość? Tyś we wszytkiem bliźniemu trudny, iakoż śmiesz Bogá, prosić áby on, ná cię, był łaskawy! Pánie w-Najświętszym Sakramencie zawarły, zgubionym, ieżeli ta miara, iaka ja mierze, i mnie mierzono będzie, iac.

Jać napotym bliżnim moim wszelka łatwość i łaskawość obiecuje. A ty nieodkładnie, w-przyszłej Świętey Komunii, pokaż mi ją.

ROZMOWA zwyczajna.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Páná Iezusa uczzonego od Książęcia iednego, leczacego Córkę.

PRZYGOTOWANIE WTORNE. Proś sobie o łaskę, nabożnego o tym rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. *Gdy mówił to Pán IESVS do nich, to iest do rzeszy: przyszedł Książę iean.* *u Máren: 8.
w-R. zd: 9.*

UWAŻ. Szczęśliwość Pana Iezusa, że do niego na Kazanie, i żadać pomocy iego, nie tylko chodzą Rzesze, ale i ludzie godni, ale i ten Książę. Niechci się Pánie mój kłaniać, wszyscy narody, niech przed toba upadają wszyscy Krolowie. Proś aby słowa Bożego, wszystkie stany, Rady, słuchały. Obym Pánie i ja miał szczęście, kuzdego stanu duszom, pomoc do zbawienia.

UWAŻ, Pan Iesus do Rzeszy mówił: á Książę tylko ieden, do niego się pokazał: boć tak bywa; i w-przyjęciu Najswiętszego Sakramentu. Mówi nieiako Pan Iesus do wielu ludzi prostych, w-Najswiętszym Sakramencie, gdy go hurmem, i w-wielkiej liczbie przyjmują; ale Książę, ale Pan wielki, ledwie który, ledwie kiedy, do stołu Bożego idzie! O Pánie, gdyby Panstwo, by największe, do Komunii zachęcić! Staśzanie Pánie nazwać się ten Sakrament może: że w-niem są delicye Krolow. Pragnę Pánie, ále-krem wszystkich Panow. i sercem ciebie przyiać. Proś łaskawie na Boga, aby w-pospolstwie, nie ustawało przytępowanie czyste, i aby się łanowie, do niego zachęcali.

Ssss

UWAŻ

UWAŻ. Rzeszać Pana Iezusa słuchała; ale Książę tylko jeden przyszedł. Wyraża się przez to: że ludzie prości, prędszy do nieba trafia; ale ludziom wielkim, trudno zbawionymi być: bo bogactw, na złe używają, takomie więcej ich chcą mieć, i często uboższych cięmiężą. Przeto i Chrystus mówi: łatwiej wielbładowi przejść przez ucho igielne, a niżeli bogatemu wnieść do nieba. Proś Pana Boga twoiego, za Pánów, aby bogactw na złe, na grzech, nie żążywali. Życz wszystkim stanom, zbawienia wiecznego. Powtorz słowa Kościelne: Day im Pánie, tak przejść, przez dobrą doczesną, aby nie ztracili wiecznych. Proś szczególnie, jeżeli kto z Pánów, chce znamięnić Bogu swemu służyć, aby go Pan nasz łaską swoją obfitszą, wspierał.

OFIARUJEC Pánie wszystkie nabożeństwa i afekty mająstatowi twemu, od Pánstwa, kiedykolwiek uczynione.

PUNKT WTORY. *A oto Książę jeden przyszedł, pokłonił mu się.*

UWAŻ. Ławnie powiada Święta Ewangelija: że ten Książę był jeden, rozumiejąc: że choćci był jeden tylko, przecię to zdobyło Páná Iezusa; i jego choć jednego przyście znamienitsze było, niżeli przyście Rzeszy, która Páná słuchała. W-ręku to twoich Pánie, day skuteczną łaskę, a naysławniejszy Cárowie Pogánscy, służyćci będą. Ponow Pánie, dawne cuda twoje, niech Krolowie trzech, oby i wszyscy! Narodów niewiernych, przyjdą do ciebie; Niech ci się pokłonia, niech dary przyniosą. Ponow Pánie czasy Konstantyna Wielkiego, który na Kościół Świętego Piotra w-Rzymie, sam fundamenta, kopać począł, i na pamiątkę dwunastu Apostołów, dwanaście koszar ziemie wyniosł. Monarchowie światá, Chrystusa cześć, a ty, jako mu się też uniżasz!

UWAŻ. Przydaje jeszcze Ewangeliji święta, że ten Książę pokłonił mu się. To samo, że mu się pokłonił, było

to z-natchnienia Bożego. Miał Chrystus wielką łaskę otrzy-
 mać temu Książęciu, i natchnął go Duch S. Bądź pokorny,
 uniż się, otrzymasz co chcesz, ożyjeć Corką: boć to nay-
 pewniejszy szrodek, abyś uprosił co u Pana Boga naszego,
 uniżoność. Chcesz uprosić sobie odpuszczenie grzechow,
 upokorz się: bo Bog, serca zkruszonego, i pokornego nie,
 wzgardzi. A iakożes ty pokorny, patrzac na zbrodnie swo-
 ie? Chcesz aby Bog pokazał ci miłosierdzie, by i cudow-
 ne, w-potrzebie twoiej? pokorz się z-tym Książęciem, o-
 trzymasz wszystko! A ty przychodziszże do Boga, z-wiel-
 ką uniżonością, gdy go o-co prosisz? Porachuy się: czy
 nie masz w-tobie pychy iakiej, Bogu-brzydkiej, ludzom-
 ciężkiej.

Uważ. Zostawił nam Pan Iesus, Najsświętszy Sakra-
 ment, na to, aby nam był na posiłek dusz naszych: ale iá-
 ko rozum sam pokazuje, zostawił i na to, abyśmy mu się
 Sakramentalnie obecnemu klániali. Mówił Psalmista: Siedm
 rázy na dzień, mowitem chwałę tobie. A ty wiele się też
 rázy na dzień klániasz Najswiętszemu Sakramentowi? To
 samo klánianie, czyniszże z-uniżonością? z-nabożeństwem?
 Czy godnemu iakiemu człowiekowi, albo Monarsze, nie
 wyrzadzałbyś, większey czci, niżeli Chrystusowi w-Nay-
 świętszym Sakramencie wyrzadzasz?

MIESZKASZ nieiako między nami Pánie nasz, samo nie-
 szanowanie, ktore cię od nas potyka, ruguje cię od nas,
 mieszkay z nami miłościwie, aż do zkończenia świata.

PUNKT TRZECI. Słowa są tego Książęcia do Pana Iezu-
 sa: Pánie Cirká mojá dopiero zkoná.

UWAŻ. Bywa czasem, że człowiek ciężko, albo powsze-
 dnie grzeszy, i nie stára się, aby się udał do Pana Iezusa
 i tego o ratunek prosił; a ten Książę, ieno mu Corka zko-
 ná, zarázem się do Pána Iezusa udawa. Głupstwo ludz-
 kie,

kie, więcej uważać potrzeby doczelne, niżeli wieczne! A w tobie, nie maszże takiego też głupstwa? Pośtanow, by i z powszedniego grzechu, iako na, pędzey, sumnienie, swoje oczyszczać.

UWAŻ, z-okazyi Córki tego Krążędciá, która dopiero zkonatá, iak wiele ludzi po wszytkim świecie, gdy ty to rozmyślasz, zkonatá! Wimszuy tym, co w łasce Bożej zeszli, á Komunviá Świętá opátrzeni zeszli. Proś o to szczęście i sobie. Załuy tych, chođci w łasce Bożej zeszli, ále bez wiaryku zeszli. Proś ich o przyczynę: aby się za toba przyczynili, żeby cię także nieszczęście, nie potkało. Dalekoż do tej chwili, gdy rzeka: Dopiero zkonat!

UWAŻ, że co iest zkonanie względem życia w-ciele, to iest w duchownym wyrozumieniu, wpadnięcie w grzech śmiertelny. A nie zkonatżes i ty kiedy tak? Proś za tych, co teraz dopiero, tak zkonali grzeszac. Proś iak naygońcey za tych, co dopiero teraz, i pierwszy raz grzechem śmiertelnym Boga obrażili, aby z-niego, co pędzey powstali. Aby do niego nigdy, nigdy, nápotym się nie wracali.

ROZMOWA. Pánie kónaacy, przez twoie, i Máki twoiey zkonanie, day mi ábym w łasce twoiey, i opatrzoniy Najświętszym Sakrámentem, z tego świata zśzedł, a tu żyjac, nie kónał ná duszy grzeszac.

ROZMYSLANIE

NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Prosi ten Krolík: *Przyjdź, á włoż ná nię rękę twoję, á ożyje.*

UWAŻ, że ten Krolík, nie miał snáć wiáry o Bożtwie Chrystusowym, gdy go prosił, aby wszedł do domu jego, ná czynienie čudu, bo gdyby wierzył iż Christus był Bog, rozum-

rozumby mu był pokazywał, że Bog, co to nie jest iák Bař-
wan, ale Bog prawy, wszędzie jest, nie trzeba mu przyby-
wać, aby cudo czynił. Uczyń ákt wiary, o wszechbytno-
ści Bożkiey. Ty wierzysz w-Bogá prawdziwego, wiara i
rozum pokazywać, że Bog wszędzie jest, a czcisz go iá-
ko wszędzie obecnego? Izali nie żyjesz tak, iákoby Bog
nie był przytomny? Postánow pamięć táć ná to.

UWAŻ Przyznawali ten Krolík cudotworność Pánu
Iezusowi, ále niedoskonała; bo rozumiał iż Chriřtus, od-
ległym bywszy, nie mógł uczynić, aby umarła tá, ożywio-
na była. O Pánie, przyznawám ja tobie władza, iákóć się
podoba, czynienia cudów. Siedzisz ná tronie málesta-
tu twego w niebie Pánie, á mnie tu ná ziemi będącego, mo-
żesz skutecznie, do miřłości twoiey przyćiągnąć. Poćią-
gnijże miřościwie! Ale izali i bliski mi nie bywař? przy-
chodząc do mnie, w-Nařwiętszym Sakramencie, uczyniże
cud, ábys mię sobie poz skał! O iáká twoja złość, że się
Chryřtusowi twemu, i z daleká, i z bliská, opierasz!

UWAŻ. Mogł prawie dobrze Krolík ten, kazać Córke
znáć, do Pana nářzego przywieř, nie czyni tego, ále
proři, aby sam Pan poszedł. I táki między ludźmi bywa,
iż nieiáko kondycie Pánu Bogu nářzemu p. da wamy, i ie-
żeli nas w ten czas nie wysłucha, nie poćieszy, nie tylko
řydnjemy w-miřości Bożey, nie tylko ufnoř tráćimy, ale
czásem i pokusom ręce dajemy. Izaliř i ty nie táki! Czynn
zá łaska Boża, co do ciebie náleży, á Bogu zostaw, aby
czynił, co mu się podoba.

CALE się Pánie, nie tylko w-rzeczách doczesnych, ále
i duchownych, ná wola Boża podaje.

PUNKT WTORY Proři ten Křiażę, áby P. Iesus, włożył
ná nieg rękę, rozumieíac: że ręká tak święta, miała ożywić
Córke tego. Dziękiuy opátrnořci Bożkiey, że dáła tákie

mniemanie, o ubozwionych rękach. Pána Jezusowych. Pochwal ręce Pana Jezusowe, i od śmierci ożywiające, ślepym, i niedołężnym uzdrawiające, chleb rozmnażające. Proś aby cię Pán Iesus, do pocatowania rąk swoich, przepuścił. A ręce też twoje iakie!

UWAŻ. Tak wiele trzymał ten Krolík, o dzielności rąk Pána Jezusowych, że rozumiał: gdy się Pan dotknie zmarłej Corki mojej, ożyje. Nie tylko ręką Pána Jezusową, ale całe Pan Iesus, do ciebie w-Najświętszym Sakramencie przychodzący, czemuż cię ná duszy nie uzdrowia? Podobno i wiary w-tobie, nie masz tak żywey, o uzdrowieniu dusze twojej, przez Najświętszy Sakrament, iaką miał, ten Krolík, o ożywieniu zmarłej Corki swojej! Izali ty, nád tego Krolíka, nie masz większych powabow, do wiary i ufności? Wzbudź się ná nie.

UWAŻ. Co też w-duchownym wyrozumieniu znaczy: to położenie ręki. Znaczy: kiedy Pan Bog nasz, wielkimi pomocami, obfitami, cała że tak rzekę garścią, danymi łaskami, bá i czasem cudownymi, wyrwa człowieka, z śmierci grzechow. Dziękuy Pánu Bogu, za takie nawrócenie. Nie iest Pánie i teraz świat, bez wielkich grzeszników, záżyłże Pánie nasz, ná nich tey ręki twojej. Porachuy się: czy i ty sam, iej nie potrzebuiesz! w-wielu, w-wielu, okazyjach potrzebuješ Pánie.

Znaczy to położenie ręki Pána Jezusowych: że czasem nawraca Pán Iesus grzesznych, przez Krzyż, utrapienie, niedostatek, choroby, szczęście ná dot idące, i my wiemy o tak utrapionych: dotknął go Pan Bog. I tak Nabuchodonozor, z-tronu zrzucony, do pokuty przyszedł. Izali też i ciebie Pan Bog nasz nie tykał? Dziękuy mu za to. A pomogłóžci to, co do zbawienia? Ieżeli nie pomogło, zásmuć się! Znać Pánie, że ná mię cięższego trze-

ba było krzyżá, przepuść go Pánie, á cierpliwości doday.

Znáczy to dotknięcie ręki Bożkiej, wywyższenie od Pana Bogá, uszczęśliwienie, powodzenie cudowne, i tak kiedy Bog wstawiał Ianá Świętego Krzyciela, mowi Pismo: I ręka Boża była w-niem. Izali i ciebie, według stanu twoiego, nie wynosił Bog? Dziękuy mu zá to. Uznay: żeś tego nie był godzien! Poráchuy się: czyć to poszło na zbawienie!

PANIE moy; o iáko roznemi drogámi, ciągniesz mię do siebie, czemużci się tak długo opieram!

PUNKT TRZECI. Przydaje ten Krok: *A ożyje.*

UWAŻ. Tá, choć niedoskonała wiara tego Krolika, w-kondycyiách, które kładł, z-strony ożywienia Corki swojej, była iednak doskonała z-strony samego ożywienia, gdy mowił: *A ożyje.* Dziękuy zá ten dar wiary Książęciu temu dány. Bydź może: że kto, álbo uciekając się do którego Świętego, álbo ná potwierdzenie wiary, będzie od Pana Bogá naszego prosił, teraz álbo blisko potym, o ożwienie iákiego zmarłego: prosze P. Iezusa, aby mu dodał wielkiej wiary i ufności. Pomoż mu i ty prosić, á goraco:

UWAŻ, w-Duchownym wyrozumieniu, przez to ożwienie, znaczy się do łaski Bożej powrocenie człowieka grzesznego. Maszże tę wiarę, że nie masz człowieka tak grzesznego ná świecie, ktoregoby Bog, ożywić nie mógł, gdy zechce? Tak wierzę, tak ufam Pánie, że gdybyś dáł łaskę skuteczną, i Antychrystusowi, i onby się náwrócił. Znaszli kogo o Pana Boga nie dbającego, prosz aby mu Bog dáł, skuteczną łaskę, i powtorz: *A ożyje, á ożyje.* Zażiy iey i nádemna.

UWAŻ. W-czymbyś też sám ożywienia potrzebował? Nie przepominay i tego: Masz wiarę, nádzienie, miłość Bożą, ale nie żywe! Masz miłość nog Pana Iezusa ukrzyżo-

wáne-

wanego, ale iak przez ten! Masz pragnienie, uszanowania, pożywania Najswiętszego Sakramentu, ale nie czerstwe! Rozmyślasz o Panu Bogu, ale o iak z wiela roztargnienia! Mowisz też o Panu Bogu, ale iak za ścianą! W tym wszystkim, i w innych potrzebach twoich, prosz sobie o ożywienie.

ROZMOWA. Panie tyś jest życie, prawdą, i drogą. Márka też twoja, życiem i słodkością nazywa się, zebrzę i ja przez Márkę twoją, u ciebie, o kropelkę życia i o ożywienie, duszy mojej na poź-zmarłej.

ROZMYSLANIE

NA SZRODĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Amjlanjzy Pan IESVS, szedł za niem, i Uczniowie jego.*

UWAŻ, co to znaczy powstanie Pána Jezusowe? znaczy chęć i zaczynanie, aby dał pomoc, aby wspomógł. I tak gdy Pan nasz, widział, że Szczepaná Świętego kámiionować miano, pokazał się stojący, iakoby dopomagający Szczepanowi Świętemu. Panie moy, gdybyś też tak chciał powstać, na obronę Ovczyzny naszej, i ludu Chrześcijańskiego. Powtorz słowa Psalmu: Niech Bog powstanie, i niech będą rozproszeni nieprzyjaciele jego. Ja sam Panie, w potrzebach gwałtownych dusze mojej, zebrzę od ciebie, abys mię miłościwie poślikował.

UWAŻ, naprzód kładzie się w Świętey Ewángelyi: że wstał Pan Iesus. a potym, że szedł za niem: boć i my, chcemy, abysmy szli za Panem Iezusem, onego naśladowali, mamy wprzód wstać z grzechow naszych, i z naszych nałogow. A powstałżeś z grzechow by i powszednich? Porachuy się: z-którychby mianowicie powitaćbyś miał? Zanu-
rzy-

ryłem się Panie w nich! Powstałeś i z nałogów twoich?
 A z-ktorychżeby nayprędzey powstać potrzebą; Postanow,
 za pomocą Bożą poprawę.

UWAŻ, nie wymawiał się Pan IESUS, temu Krolikowi,
 nie umawiał: Czemużbyś iey, tu, nie miał kazać przynieść?
 ale zaraz wstawszy szedł za niem... A ty z-uczynności bli-
 żniemu, z usługi dla pozyskania duszy, czy się bezpotrze-
 by nie wymawiasz? Czy nie odkładasz uczynności powin-
 nej? Czy wymówek bezpotrzebnych, w-ktoreykolwiek
 materyi nie zażywasz?

PANIE mój, ty za tym Krolikiem idziesz, dla prośby ie-
 go, i załibym ja nie miał iść za toba, dla dobrą duszy moiey?
 Iść pragnę.

PUNKT WTORY. Co znaczy, ście Pána IESUSOWE, za
 tym Krolikiem? Znaczy: że częstokroć Pan Bog nasz, da-
 je się ná wola, że tak rzekę, ludzka? a chceć się tego? miy-
 że! O Pánie niech ja ráczey, we wszystkich, wola twoię
 Bozka poznawam, poznana wypełniam... Niczego się od
 Boga twego nie nápięray, bez kondycyi tey: ieżeli się to,
 Panu Bogu, podoba, tylko o samę miłość Bożą, i to, co do
 niej należy, bez kondycyi, żebrać mamy.

UWAŻ, że ście to Pána IESUSOWE i wstanie, znaczy:
 że gdy my czyniemy, co z-nas jest, gdy za iego pomocą,
 pokusom się zprzeciwiamy, na nas wnetrznym i powierzch-
 wnym umartwieniem następuiemy, okáziy się strzeżemy,
 to w-ten czas, przybędźcie Pan IESUS, z obfitzemi łaskami
 swemi, i będzie, w-duszy naszey, miał, szczegolna przyto-
 mność. Czyniszże co z-ćiebie jest? Zprzeciwiaszże się
 pokusom? Następuiaszże ná się umartwieniem? Chro-
 niszże się okáziy? Nie czynisz tego, przeto też nie widać
 w-duszy twoiey, Pána IESUSA przytomnego!

UWAŻ, znaczy ieszcze to ście Pána IESUSOWE, za tym

T t t t

Kro:

Krolikiem : My poczniemy koiakolwiek, do dobrego pomagac, odmawiac go, aby Boga nie obrażać, aby się służby jego chwycić; á Christus przybywa z łaską swoją, oświeca, zachęca, aż duszą grzesznego człowieka, inakśza będzie ! A uprzedziżesz też tak P. IEZUSA, do ktorey duszy ? Proś sobie o to szczęście . . . Proś i tym, co około dusz pracuia.

O PANIE wchodź tak, do dusz grzesznych ludzi, wnidź i do moiey.

PUNKT TRZECI. Nie szedł tylko sam Pan Iesus, zá tym Krolikiem, ale szli i uczniowie jego. bo miałac szczególny áfekt do nich, niechci ał się, od nich rozłączać. O Pánie, byś też do duszy moiey ten áfekt miał ! obys się, od niey, nigdy nie oddalił ! Oddalasz się nieiako od niey Pánie, gdy w grzech choć powszedni upadam ! Oddalasz się, gdy nieczułość w duchowieństwie, i iakás lodowatość serca, ná ukaranie moje przepuszczasz ! O iak ia to oboie, często cierpie ! Kiedyś się też Pánie moy, do mnie zbliżysz ? Kiedy w sercu moim zawitasz ?

UWAŻ, wziął Pan Iesus uczniów swoich : bo ich chciał mieć ząwsze ná oku. Odszedł z-oká Pána I E Z U S O W E G O Iszkáryot, i przedał Pána IEZUSA ! odeszli uczniowie, i upadli ! Piotr oddalony, zgrzeszył ! O Pánie, nie zpuszczay mię, tak, z-oká twoiego. Mow z-Psalmistá : Oczy twoie ná ubogiego pátrza . . . Ktoż też uboższy ná duszy ná demnie ? pátrzze Pánie moy ná mię. Zyczyłbyś aby Pan Iesus pátrzał ná ciebie, ? á ty pátrzaszże ná niego ? Pátrzaszże ná Bogá, w-intencyiach, ktore masz, w-prawách twoich ? Pátrzaszże, i w-myśli twoiey, często, ná Pána I E Z U S A ukrzyżowanego ? Maszże też sobie zá szczęście; widzieć Pána IEZUSA, w-Nayświętszym Sákrámencie ząwártego ?

Wziął ieszcze P. Iesus z-sebą uczniów swoich : bo chciał, aby byli ustáwiczni w-nauce jego, przytomni przy cudách ;
świad-

świadcami spraw jego. A ty życiem i obyczajami, pokazujeśże a uślawicznie, że poymiesz naukę Pana Iezusowa? Mizerne twoje poymowanie! Zachowujesz i to: żebyś miał świadków, konwersacyi twojej?

UWAŻ, że i w duchownym wyrozumieniu, tak się dzieje: Idźcie do nas Pan Iesus, ale ida i uczniowie jego, to jest: Święci Patronowie, nam do zbawienia pomagający. Przychodzi Pan Iesus we Krzcie, do nas, przez łaskę swoją; ale oraz przychodzi i uczniowie jego. Święci Patronowie nasi, to jest: Święty, którego imię nośmiemy, i przybywa do Anioła stróża, którego nam snać Bog, przydaie, przy samym narodzeniu. Przybywa Patron nad Patronami Bogarodzicą Panną i inni Święci. Dziękuyże im, miánowicie Bogarodzicy Pannie, za to przybywanie. Proś szczegolnie, abyć w tey a w-tey potrzebie, przybyli. Nie przepominay i zkonania twójego.

Rozmowa. Przybywacie mi z Pánem moim, Święci Boży na pomoc, kiedyż ja też przybędę do was, abyć Bogą, Pána moiego, błogosławiennie widział? błogosławiennie mówił? sam za dobrodzieystwá podziękował? z wami zpolnego Pána, iak na nowe, wiecznie chwalił?

ROZMYSLANIE NA CZWARTEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pána Iezusa, leczącego białogłową chorą, i potym Gorkę tego Książęcia, ożywiającego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łaskę nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. *A oto nienasła, która krwawa niemoc przez dwadzieścia lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się króju świąty jego:*

UWAŻ, że niewiaśła dwanaście lat, krwawa niemoc cierpiąc, musiała wielką w-tey chorobie mieć ciężkość i tęskność, czemu chcąc zabezpieczć, do Pana Iezusa się udała. Smac od rozumu twego wzięcia, więcey jest już, niż dwanaście lat, cierpisz też niemocy różne na duszy. Wspomnij sobie na niektóre. A tęsknoż cię też z-niemi? Już tęskno Pannie! Udawam się do ciebie, w-Najświętszym Sakramencie zostającego, ulecz mię Pannie, wyzwól mnie Pannie.

UWAŻ, przystąpiła białogłową, z-tyłu do Pana Iezusa, ucząc nas pokory, z-iała mamy przystępować, do Najświętszego Sakramentu. Mnieby to szczegolniey należało! Powtórz słowa Kościelne, z-tyłu przyszedłszy do Pana Iezusa: Nie patrz na grzechy moje, ale na wiarę Kościoła twójego.

Mária Măgdalená, z-tyłu przystąpiła do nog Pana Iezusowych; ta też z tyłu dotknęła się krąiu szat Pana Iezusowych. Ofiaruy Panu Iezusowi, ich obodwoch myśli i afekty, ktore mieli, że tak rzekę, wkradając się, na ten czas, w-serce Pana Iezusowe. Pragniy je mieć, albo im podobne, w-kożdey Świętey Komunii. Poráchuy się: ieżeli w-konwersacyi twoiey, z-ludźmi, lub godnymi, lub Świętymi, nie nązbyt im w-oczy záchodziś? Nie maszże też chęci widzieć, albo widziánym bydź? gdy Măgdalena, gdy w-światobliwość chora, nie ząbiega, aby twarz Pana Iezusowa, widziála!

UWAŻ, że to dorknienie krąiu szaty Pana Iezusowi, znaczy: przystępowanie do Najświętszego Sakramentu, bo iáko kray, znaczy ostateczna część szaty, tak białość, smákowitość, okragłość chleba, są to, iáko ostatek pozostające, po substancyi chleba. I iáko pod szatą, jest, ciało ludzkie, ona się pokrywa; tak pod osobami chleba, przykrywa się Ciało Pana Iezusowe. Toż mow o osobách winá.

Do-

Dotknęła się tá tylko białogłowá tey szaty Pána Jezusowiy : á ty nie tylko się dotykasz ustámi twęmi, Nayświętszego Sákramentu, ale go we wnętrznosci twoie bierzesz, i masz w nich rzeczywiście Ciało i Krew Pána Jezusowa. Izaliś ty nie szczęśliwszy? Dotknięcie szaty Pána Jezusowiy, uleczyło niemoc tey białeygłowy, á ciebie przyięcie Nayświętszego Sákramentu, czemu nie uzdrawia? Raz się oná tey szaty dotknęła, á oraz uzdrowi na zostáła; ty tak często Komunikuiesz, czemużes postaremu, káleká ná duszy? Ach Pánie, nie z-Sákramentu twego, nie z-Ciała twego przenayświętszego, winá!

DAY to dobry IEZU w Nayświętszym Sákramencie záwártv szczęście Ciáta twoiemu, áby mnie w przyszłej Świętey Komunii uleczyło, w-tey więcey niżeli dwanaścieletney niemocy, duszy moiey.

PUNKT WTORY. *Mówiła samá w sobie.*

UWAŻ, że to mowienie samey w-sobie, znaczy: sekretność, tajemność, i zachowanie tey náuki, ktore, podáie Pismo Święte: Nie każdemu człowiekowi, obáwiay serce twoie. Poráchuy się: czy ty, masz też, w-sobie, rozumná i według roztropności sekretność? Izaliś się nie záwiódł kiedy, wydáiac się w-tym, o czym było lepiej milczeć. Náucz się rozumu! Naywięksi twoi konfidenći, niech będa: Pan IESUS ukrzyżowány i Bogárodzicá Pánna. A szaz?

UWAŻ, to mowienie, w-samey sobie, tey białeygłowy, znaczy: że się z-cnotámi nászemi, z-cnotámi duchownemi, popisywác nie mamy. Gorszyć się nie godzi nikogo, dobry przykład dáwac, iesteśmy obowiazáni, áby tak świeciła światłość násza, i wielbiony był Ociec nász, ktory jest w niebie; ále jednáak popisowác się nie godzi, z-cnotámi i dárami Bożemi. Zásten się z-niemi popisuić, ktory choć nie potrzebá, z-niemi się wdáie, albo próżney chwały, z-

nich szuka. Poráchuy się: czy w-to oboje nie wpadaś? Pánie moy, nie tajne tobie życie moje, wzdycha, tak żyję, że i ná oko, nie masz się z-czym popisać!

U w a ż, że to mowienie, w-samey sobie, znaczy: zá-żywánie Rozmyślánia, i modlitwy wnétrzney, przed używániem Nayświętszego Sakrámentu. A ćwiczyszże się w-tym szczególniey, dnia tego, kiedy Komunikuiesz? Radci-bym Pánie, áby zázsze, ále przynamniey áby w-dzięń Świętey Komunii, pefniło się to wemnie, co mowi Pismo Święte: I w-rozmyślániu moim, rozgore się ogień. Podniecay go w-sercu moim, Przystawie zbawienia moiego, Święty Aniele strożu.

Ma cię mieć w-sobie, Boże w-Nayświętszym Sakrámentcie zawarty, każdy przystępujący; oby każdy, nim cię przyjmie, obym i ja mowił, sam w-sobie, do ciebie, słowá uniżenia, słowá prágнення, słowá miłości twoiey.

PUNKT TRZECI. Mowiła ta białogłowa: *Bych się tylko dotknęła szaty iego, będę zdrowá.*

Uwaz, tá białogłowa, że miała mocná ufność, w-Pánu Iezusie, iż dotknawszy się szaty iego, miała bydź uzdrowiona, przeto stało się iey, tak, iáko ufała, iáko sobie życzyła. Wieszże czemuć też to, ledwie co, według skutkow których doznawał, wiesz mowię, czemu, ledwie co, pomagac Nayświętszy Sakrament? bo máło masz ufności! byś ty miał ustalóną ufność, w-przyjęciu Nayświętszego Sakrámentu, prędkobys, ináksza widział duszę w-sobie! Wzbudź to ufanie, do przyszłego przyjęcia Nayświętszego Sakrámentu. Mizerne moje ufanie, ufam nie ufając! Izaliż ty Pánie, nie dajesz i niespodzianych dobrodziejstw? choć oziębile ufającego, pociesz w-przyszłej Komunii Pánie.

U w a ż, które się też cnoty szczególniey wydała w-tym postęmpku tej białegłowy, z-tytu dotykającej się, szaty Pána

Pána Iezusowiy? Wydaie się: naprzód wiara wielka, ieże-
li nie o tym: że Chrystus był Synem Bożym, przynajmniej o
tym: że był Mefyaszem, albo Prorokiem cudotwornym. Ty
wierzysz że Chrystus nie tylko jest Prorok cudotworny, nie
tylko że jest Mefyaszem; ale że jest zpoł-istotnym z Ojcem;
a wieszże czemu cię dotkniecie, ba przyięcie P. Iezusa na
duszy nie uzdrawia? bo to wierzysz, bärzo nie żywa wiara!
Ozyw ia wemnie Panie, do mnie w-Najświętszym Sakrá-
mentcie przyszedzsy. Obym tę żywość wiary, zaraz miał,
a aż do śmierci miał!

Znaczy to dotknięcie tylko száty Pána Iezusowiy; wiel-
kie poszánowanie, osoby Pána Iezusowiy, iż nie tylko ciało
iego, ale i száty, Święte swym sposobem były, moc w-sobie
zawierały, i nie oszukiwała się na tym: gdyż samo dotknię-
cie száty Pána Iezusowiy, przy wierze iey, uzdrowiło ia.
Aty, już nie száty, ale Ciąfa P. Iezusowego (które w-Nay-
świętszym Sakrámentcie przyjmiesz,) maszże też poszáno-
wanie? Náucz się z-postęmpku iey białeygłowy, abyś so-
bie poważał, reliquie Święte. A poważaszże ie? Jest to iá-
ko kray száty Pána Iezusowiy, posćiel, że tak rzekę iego:
korporał na którym się kładzie Nayświętszy Sakráment, a
maszże w poszánowaniu?

Znaczy ieszcze to dotknięcie tylko száty od iey białey-
głowy: iey pokorę, że się niegodna bydz rozumiała, aby,
miała się dotknąć, Ciąfa Pána Iezusowego. Obym Panie
taką pokorę, śmiał Ciało twoie Przenayświętsze przyjm-
iac, z-iąka pokora, ona, száty się twoicy dotknąć, ledwie
ośmieliła, aby miała się dotknąć ciąfa Pána Iezusowego.
Obym Panie taką pokutę, miał ciało twoie Przenayświęt-
sze przyjmuiac, z-iąka pokuta, ona száty się twoicy dot-
knąć, ledwie ośmieliła! A w-tobie, gdy idziesz do Komu-
nii świętey, czy jest głęmbokie uznanie niegodności? Owe
same

tame słowa: Panie nie jestem godzien, mówiszże z-pokora?

UWAZ. Mówiła ta białogłowa w sobie: Bęgać uzarewiona, lecz o czym innym śnać nie myślała, tylko o uzdrowieniu ciała. Porachuy się i ty: jeżeli też nie myślisz w-modlitwach twoich, w-Komunyiach Świętych, tylko o potrzebach doczesnych! izali nie większe są, i w-sobie, i względem ciebie, potrzeby twoie duchowne!

Trzebaby abyś sobie w-każdey Komunyi mówił: będę uzdrowion! względem tey i tey niedośćności moiey, na duszy. Zrękastruy ie, choć niektóre sobie. Proś aby ie w-Najświętszym Sakramencie przychodzacy, uleczył P. Iesus.

Dopieroż jeżeli Pan Iesus da łaskę (o którą teraz i potym często, bá codziennie pros) abyś przy śmierci Komunikował, wiatyk wziął, dopieroż przy tey Komunyi, trzeba mieć ufność. że będziesz zdrow, zdrowiem wiecznym, zdrowiem wygrania na sądzie Bożym, zdrowiem chwały wieczney. A będęż tak zdrow Panie moy? Pragnę, i pragnę szczęścia tego, domieść go mnie Panie.

ROZMOWA. Mam Panie nadzieię: że z-przyięcia Najświętszego Sakramentu, na duszy moiey, będę zdrow; ale oby to od ciebie, usłyszeć słowo: Będzież zdrow.

ROZMYSLANIE

NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. A Pan IESVS obrocimysy się i uyrzawszy ia rzekł: *Vsay Corko*.

UWAZ, że obrocenie się Bozkie, znaczy: do nas zklonienie, sercá iego Bozkiego. Przeto mówi i Obłubienica: I do mnie obrocenie iego. Obrocił się tedy Pan Iesus, do tey białogłowy chorey; bo áfekt swoy do niey zklonił. Panie moy na Krzyżu zawieszony, obys też tak, zklonił się

do

do mnie! obys się tak do mnie obrocił! Nakiłniałeś dla mnie głowę twoją na Krzyżu, obroćże i serce do mnie! Porachuy się: wieleś też razy, z-afektem twoim, właśnie serdecznym, obrocił do Pána Jezusa? On głowę swoją, korona cierniowa, z-kłota, do ciebie, dla ciebie nakłonił; a tobie czemu ciężko? czemuż to nie zwyczajno, serce i myśl twoją do niego obroć?

UWAŻ. Obrociwszy się Pan Iesus: uyrzrał tę białą głowę chora. Wspomniy tu sobie, iako Pan twój na Krzyżu, wiszacy, uyrzrał Matkę swoją, i Uczniá swego, stojącego. Przez to uyrzzenie, proś Pána Jezusa, aby też i na ciebie weyrzrał, żeby cię też w Ianie Świętym widział. Tyści mię tam Pánie mój widział, nie zapomniá, ále-ia Pánie na ciebie ślepy! przynamniey ciemny; bo nie mam cię przed oczymá dusze mojej, żywo wyrażonego, nie dożiera cię oko dusze mojej! Ale pragnę nieustannie, pá- trzác na cię sercem moim, Pánie ukrzyżowany.

UWAŻ. Rzekł Pan Iesus tej białej głowie: *Ufay Corko.* Izali i tobie nie mowi Pan Iesus ukrzyżowany: Ufay synu! Nazywa cię synem: boś ty jest syn boleści, krzyżem swoim, Krwią swoją odrodził cię. Bestyie, choć z-młodu, zna-ia Matkę, która ich karmi. O gorszyś ty niż bestyia! nie znasz nieiáko tego, który cię boleściami swemi odrodził. Znać pragnę.

Izalić nie mowi Christus: Ufay. To jest: Ufay, że bę- dzisz zbáwion, záflużyłemci to, Krwią moją. Dziękuić Pánie, za tę wysługę! Ufam, wystudze Krwi twojej, że zbáwion będę. Izalić nie mowi Pan Iesus: Ufay, wszystkie te krzyże przyida. Ufam temu Pánie! Izalić nie mowi Christus: Ufay, wycierpisz to wszystko: bo krzyże twoje, porównania nie máia, do moich. Nie máia Pánie! Day choć te mále krzyże, z-wielką cierpliwością zność.

Uuuu

PANIE

PANIE ukrzyżowany. tyś jedyna ufność moją, tyś wzór cierpienia, i zapłata.

PUNKT WTORY. Naznacza przyczynę Pan Iesus, czemu ta białogłowa, była uzdrowiona: *Wiara twoja ciebie uzdrowiła.*

UWAŻ. Wzor to tu jest twego uzdrowienia: Jeżeli chcesz być uzdrowiony od Pana Iezusa ukrzyżowanego, wzbudź się wprzód, na akt wiary. Powtorz słowa Piotra Świętego: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł, i na Krzyżu wiśisz! Powtorz słowa Tomasz S. Pan moy, i Bog moy. Nie odstrasza mię od ciebie Panie, zelżywość i okrutność Krzyża twoiego, przedciś ty jest Pan moy, i Bog moy, Bog przed wieki, Człowiek w-czasie. Powtorz słowa Łotrá dobrego: Pánie pamiętaj na mię, gdy przyjdiesz do Krolestwa twoiego, ale pamiętaj na mię, i na Krzyżu twoim: Abym cię miłował: Abym o tobie myślał: Abym dla ciebie, na Krzyżu bydl pragnał.

UWAŻ. Mowi Pan Iesus: Wiara twoja ciebie uzdrowiła. Izalibys ty ślufnie mowić Pánu ukrzyżowanemu nie mógł: Krew twoja uzdrowiła mię; bo Krew twoja, cyrograf potępienia, który był na mię, ba na nas, zepsowała. Krew twoja, grzechy nasze obmyła. Krew twoja, namiętności nasze zagaśiła! Oby to troie, na duszy moiej, prawnidziło się.

Wiara nas uzdrawia, któż nam tę wiare wyiednał? Miłość Boża, śmierć dusze, od nas odpędza, któż nas tej miłości nabawił? --- Łaska Boża nas poświęca, któż ia nam wyfluzyl? Ty Pánie ukrzyżowany! Powtorz słowa Pisma Świętego: Wszystkie dobra, zarówno, z-nia nam przyszły, to jest: z-Krwia, z-śmiercią twoją.

UWAŻ. Przydacie Ewangelyia Święta: I uzdrowiona jest, niewiasta oney godziny.

UWAŻ,

UWAŻ. Że pomienione słowa, wyrażała to: iż zaraz, iż nieodwłocznie, zdrowią dostąpiła. A ja kiedyżem też Panie uzdrowiony? w ten czas, kiedyś Panie o południu na Krzyż przybity! w ten czas, kiedyś około trzeciej godziny po południu zkonał, i gdyć potym bok przebity! O godziny szczęśliwe, zbawienia moiego, niechże na was nabożnie pamiętam, niech na was serdecznie wspominam. Porachuy się: ktoreyieś ty godziny był zbawiony? to jest, gdy nabożnie, dokładnie, odważnie, żaleśnie, owę zповідź odprawił, a po niej Komunyią Świętą przyiał. I tej godziny, uzdrowił cię Chrystus, kiedy cię na ten stan życia, według ducha powołał. Dziękuy Panu, za to uzdrowienie.

CZEM JESZCZE Panie ostatecznego uzdrowienia, kiedy mi dasz w łasce twojej umrzeć. A rychłoż ta godzina, zawita?

PUNKT TRZECI. Po uzdrowieniu tej białegłowy, Przyszedł Pan IESVS w dom Książęci, i uyrztał piszczki, i tłum ludzi, zgietk czyniacy. I tyś Panie moy Książę, a Książę pokoju. Ociec przyszłego wieku, przychodzę do ciebie: oby przy Krzyżu twoim zastać, ludzi płaczacych, dla żalu za grzechy, dla politowania nad tobą tkających! oby zastać tłum ludzi, do ciebie się i do Krzyża garnacych! Aleć pod Krzyżem twoim, Márkę tylko Bolesną, i Ianá, Maryiá Mágdalenę, i kilka innych osob widzę! I siebie samego tam nie znajduję; bo choć tam czasem, sercem záyzzę, wnet ztamtąd uchodzę, cierpieć mi się za cię, rozmyślać mi się o tobie, iakoś niechce! a choć i chcę, prędko przestane! Przyciągnij mię Panie do Krzyża twoiego, ale niech pod niem nie stoję, przybić mię do niego każ Panie; bo boję się, abym nie był prędkim, od niego zbiegiem.

UWAŻ. Co to byli za piszczkowie, co za tłum ludzi, zgietk tam czyniacych? śnać przyszli według zwyczaju Po-

Ná Sobotę po Niedzieli

Włakiwać śmierć, zmarłej Corki! drudzy się też zgrom. I, cieszyć zmarłej Rodzicá w-frásunku tego. A te, lub płacze nad zmarłą, lub żale nad zafraśowanym Rodzicem, wszystko to daremno! wszystko to nie pomogło! Ktoż pomógł? sam i iedyny pomógł Pan Iesus! Naucz się, i ty, pociechy szukać od Pána Iezusa ukrzyżowanego. Kiedyżes iey od niego w-Krzyżu twoim nie odniósł? Naucz się: nie tak żałować zmarłych, iako za nich się modlić, i wybáwieniu ich przedszemu dopomagać.

Uważ. W domu tego Książęcia, zastał Pan Iesus pieszczki, i tłum ludzi. A w domu sercá twoiego, coby też zastał Pan Iesus? Izali tam nie zastałby pieszczkow, to jest: áfektow, daremno się, i ná tego i ná owego skárzających, żalących? Izaliby nie zastał zgiełku od nádziey płonnych? cożci po nich? Zgiełku od námiętności? Cemu cię zwodza? Zgiełku od oney burze, tak wielu, iednych złych, drugich niepotrzebnych myśli! Ućiszay się w-duszy twoiej.

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowany, obys w-sercu moim, nie ten zgiełk, ále ciebie samego, ukrzyżowanego zastał! wszczep tám Pánie, drzewo Krzyża Świętego, ciebie ná niem wiszacego!

ROZMYSLANIE

N A S O B O T E

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Przyszedłszy Pan Iesus, w-dom tego Książęcia; pierwsze to słowo rzekł: *Odstampcie.*

Uważ. W ktorey okázyi, radbyś mianowicie słyszał to słowo, od Pána Iezusa, przez Nayswiętszą Pannę: *Odstampcie.* Obym usłyszał to słowo, ná odpędzenie, i zglądzenie grzechow, przeszłego żywota mego! Będę ná nie-
wspo-

wspominał w gorzkosci duszy moiej. Ponow Panie slowo twoie, ktoreś przez usta Proroka, dal Dawidowi. Ponow go mnie, przez usta Bogarodzicy Panny: Przeniosl Bog od ciebie grzech. Pros Bogarodzico Panno, zyná twego za mna, abyć zlecił podobne slowa tym Prorockim, do dusze moiej, wnetrznie przemowić. W-ten czas, ná chwałę Syná twego, ná pociechę twoię, powtarzałbym z-Psalmistą: Jak daleko odległy jest wschod słońca od zachodu, tak daleko, oddalił od nas nieprawości nasze.

UWAŻ. Czy máto masz pokus? Poráchuy niektóre większe. Pros Pána Jezusa, aby przez Nayswiętsza Pannę, kazał im od ciebie odstąpić. Wymień iaka szczególną pokusę, i pros Nayswiętszey Panny: aby iej od ciebie odstąpić kazála.

Czy máto masz, samych twoich námiętności? Policz niektóre. Izalić iuż nie ciężko z-niemi? (toż mowić trzebá i o nálogách) prosze Pána Jezusa, aby to zdał Nayswiętszey Pannie, zeby temu wszystkiemu, ustąpić kazála. Przyskarz Nayswiętszey Pannie, szczególnie námiętność iaka twoię. Dżis iako w-dzień Nayswiętszey Panny, postanow za łaska Boża, nie dáć się im zwyciężać.

UWAŻ. Powiadają Oycowie Duchowni niektorzy, że Czart widmie, każdego człowieka, umierać máiacego kus. Mája to Historye, iż to czasem kupa, zli Duchowie, czynią. A nie słuszną to okazyia boiaźni? słuszną! Bać się będzie potrzeba, samych onych strászydł, ale bárzciej złości i umiętności czartowskiy, z-ktora zechce, ná ten czas, człowieka usidlić, widzac: iż ieżeli w-ten czas nie zwycięży, iuż ná wieki wygra człowiek! snac i to bywa: że czarci, zdádza się iuż brác umieráiacego, aby go poturbowali, do rozpaczey przywiedli. Przybyway w-ten czas Bogarodzico Panno. A przybędzieszze? Niech pio

Uuuuz

run

... ten słowá twoiego w-uszach ich zabrzmi: Odstampcie! Proś sobie o łaskę szczęśliwego zkonania. i mężności Chrześcijański, przeciwko straszdytom piekielnym.

POWTORZ słowá Kościelne: Racz mię tym, abym cię chwalił Panno poświęcona, day mi moc przeciwko nieprzyjaćiom twoim.

PUNKT WTORY. Mowi Pan Iesus, o tey zmarłej: Nie umarła -- ale śpi,

UWAŻ. Wiedział dobrze Pan Iesus, że Corká tego Książęcia, iuż umarła: bo to i sam Rodzic przyznał. Czemuż przedię nie mowi: że umarła, ale, że śpi? snąc ná wyrażenie tego, że Pánu Chrystusowi, tak było łatwo, od śmierci, do żywota przyprowadzić kogo, iako łatwo śpiącego obudzić, bá i łatwiej. Pochwal za to Troycę Świętą, iz taka moc, dała Chrystusowi. Uczyń ákt wiary, i o twoim zmartwychwaniu. I to u Syna twego. mnie z-grzechow moich oczyścić, iest tak łatwo, Bogarodzico Panno, iako śpiącego ocucić. Powtarzam w-uszach twoich słowo, któreś od Anioła slyszála: Bo nie masz niepodobnego u Boga żadnego słowá. Niechże mię Pán moy, tak ocuci, abym go iuż nieustannie miłował, á po niem ciebie.

UWAŻ. Co za skutek był tych słow Páná Iezusowych? Oto ten: I śmiali się z-niego! Dziwować się było potrzeba, tey chwały Chrystusowi, uszanować Páná, koncá czekać, á oni się śmiali. Wyśmiany Pan Iesus w-domu Krola Heroda, i w-domu tego Książęcia, szczęścia nieiako, do dworow nie miał. Proś Pana Iezusa, za niemże samym, aby u dworow Chrześcijańskich, nie był wyśmiany! Odważ się sam (jeżeli iestes w-rakich okazjach) na podobne wyśmiania. Proś i za tych, co się z-wiary, z-cnoty śmiesz, aby się poprawili. Proś za wyśmianych, aby to cierpliwie znosili.

UWAŻ. Śmiano się z-Páná Iezusa, á z-tym wszystkim wygna-

wygnano rzesza. Bo inac ich zgromadził ten Książę, á ten sam, który ma serca nasze w-ręku, wszystko inaczey, i ná dobre obrocił. Przypátrź się nieśtáteczności tey rzeszy: teraz kogo wysniesz, zaraz uczynia co chce. Nie desperuy, kiedyć się nie wiedzcie, ále i nie dufay w powodzeniu. Każę opátrznóść Bozka, kupie i tumultowi, dla iednego, ustampić, gdy chce, by dobrze oni tám, przednie, i pierwsze mieyice mieli.

PORUCZAM szczęście moje, i odmiány wszystkie, przez ręce Najswiętszey Panny, tobie światem kieruiaca, Opátrznóści Pána Boga naszego.

PUNKT TRZECI. *A gdy wygnano rzesza, nśbedſy uiał ia zá rękę, i powstáta.*

UWAŻ. Wielom grzesznym potrzeba tego, áby ich Pan Iesus uiał zá rękę, i powstáta, i od grzechu się odłóža, grzeszyć zapomnia. Ulymiy tak Pánie, rękę grzeszników, tobie wiadomych.

UWAŻ. Ulymie Pan Bog zá rękę, prowadzac, drogámi iemu upodobánemi, do końca, który sobie Bog náznáczył: á pospolicie to czyni, ná przyczynę Najswiętszey Panny. Uznałem i ia, skutek przyczyny twoiey Bogárodzico Pánno. Weźmiy mię i teraz (áczby mię tey łaski twoiey, wstyd było) zá rękę, prowadź mię tám, kedyć Bog zlecił, i w-tey śmiertelności. Dopieroż prowadź mię, aż do tronu Troycy Świętey, do tronu Syná twoiego, którym się pokłoniwszy, naprzód do ciebie, z-pokłonem moim przyidę.

UWAŻ. Co mowi Święta Ewángelyia. *A rozestła się sławá po nśyſtkiey ziemi.* Cud nieśtychány, sprawił to: że się ożywienie, po wszystkiey oney kráinie rozgłósiło. Márko Boga moiego, spráw to, áby mię Syn twoy naysmilszy ożywił, áby mnie w-wieczney sweicy miłości, á co raz więkſzey, potym

potym też twój utwierdził, a rozniósł się ta sława, nie po ziemi; bo coż to ziemia! ale po wszystkim niebie: Pan. Iśmus na prośbę Mátki swojej, tak wielkiego grzesznika, do siebie przyciągnął. Rozeszła się i twoja sława, nie po iednej stronie, ale po wszystkim świecie Bogarodźico Panno, gdzie wiarą zaśła, tam cześć twoja zaśła, i pełni się twoje słowo: Błogosławiona mię będą nazywać wszystkie narody. A kontentżebyś był z tego: gdyby przez twoję infamiją, pogardę, cokolwiek czci Najświętszey Pannie, przybyło? Arcybył kontent! leżeliś teraz upokorzony od kogo, albo cię co, blisko potym potka, ośiaruy to na to, aby czci, Najświętszey Pannie przybyło.

ROZMOWA. Gotowem Bogarodźico Panno, bym miał największą sławę, dla czci twojej onę ztrącić, byleć tylko, choć atomek ieden, albo proszek, co się przy promieniu słonecznym wydaie, chwały przybyło.

PRZESTROGA

1. Na Niedziele, które zostają do Adwentu, trzeba brąć Rozmyślenia które są na Niedziele, po trzech Krolach, iako się niżej naznacza.
2. Od ktorej Niedzieli po trzech Krolach, zacząniesz Rozmyślenia brąć, to już bierz i inne, ztamtądże, aż do Niedzieli szóstej po tychże trzech Krolach.
3. A na ostatnią Niedzielę przed Adwentem, zawniż będzie Rozmyślanie, to co idzie.
4. Jeżeli jeszcze będzie do Adwentu Niedziel dwie, na Niedzielę 24. weźmiesz Rozmyślanie, które jest na Niedzielę szóstą po trzech Krolach.
5. Jeżeli będzie do Adwentu Niedziel trzy, weźmiesz na Niedzielę 24. Rozmyślanie, które jest na Niedzielę piątą po trzech Krolach.
6. Jeżeli będzie do Adwentu Niedziel cztery, weźmiesz na Niedzielę 24. Rozmyślanie, które jest na Niedzielę czwartą po trzech Krolach.
7. A jeżeli będzie do Adwentu Niedziel pięć, weźmiesz na Niedzielę 24. Rozmyślanie, które jest na Niedzielę trzecią po trzech Krolach.



e
L
do
ie-
to,
ro-
ro-
py-
py-
co-
by

ial
ko,
Ro-

store

, to
zech

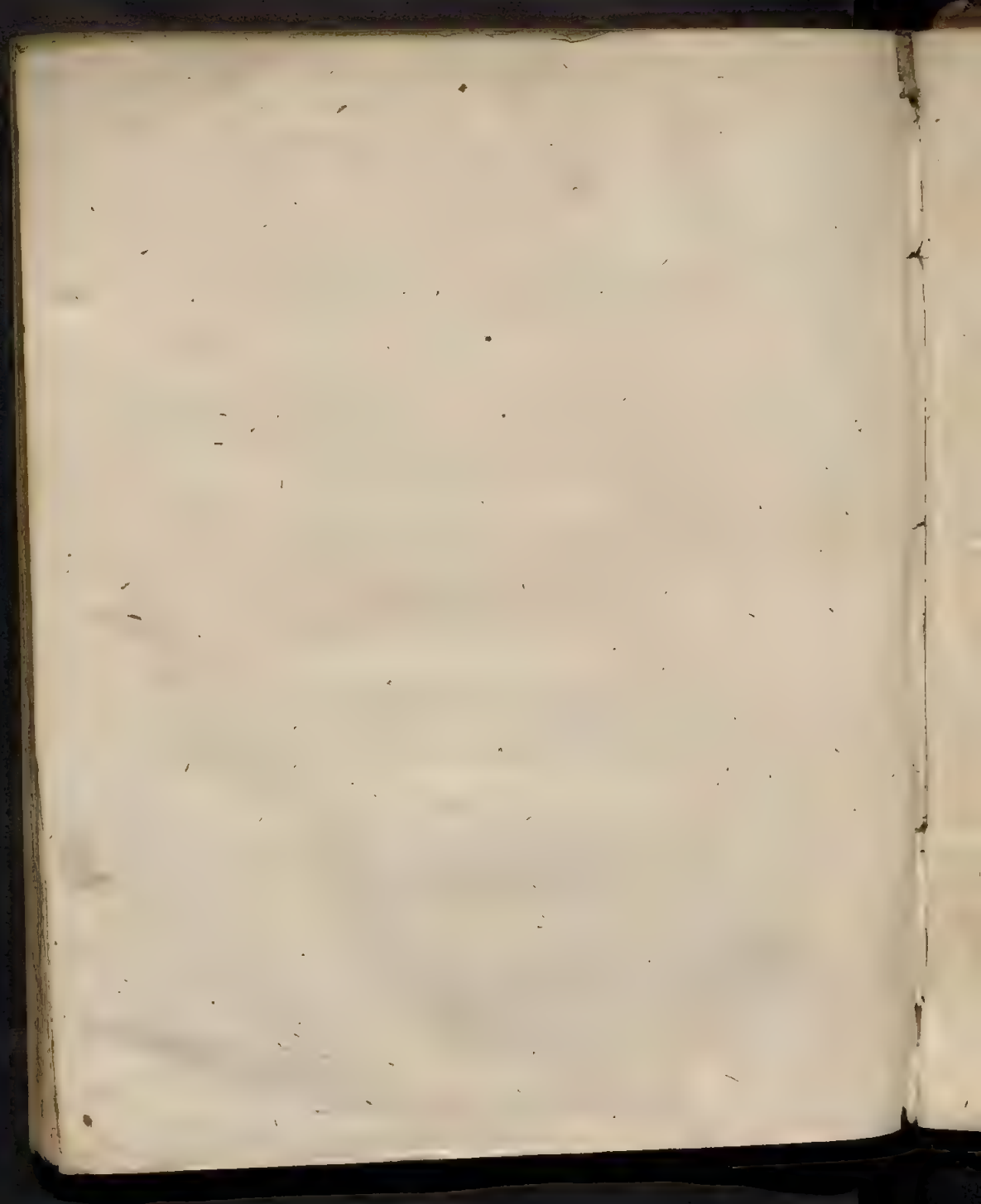
, to

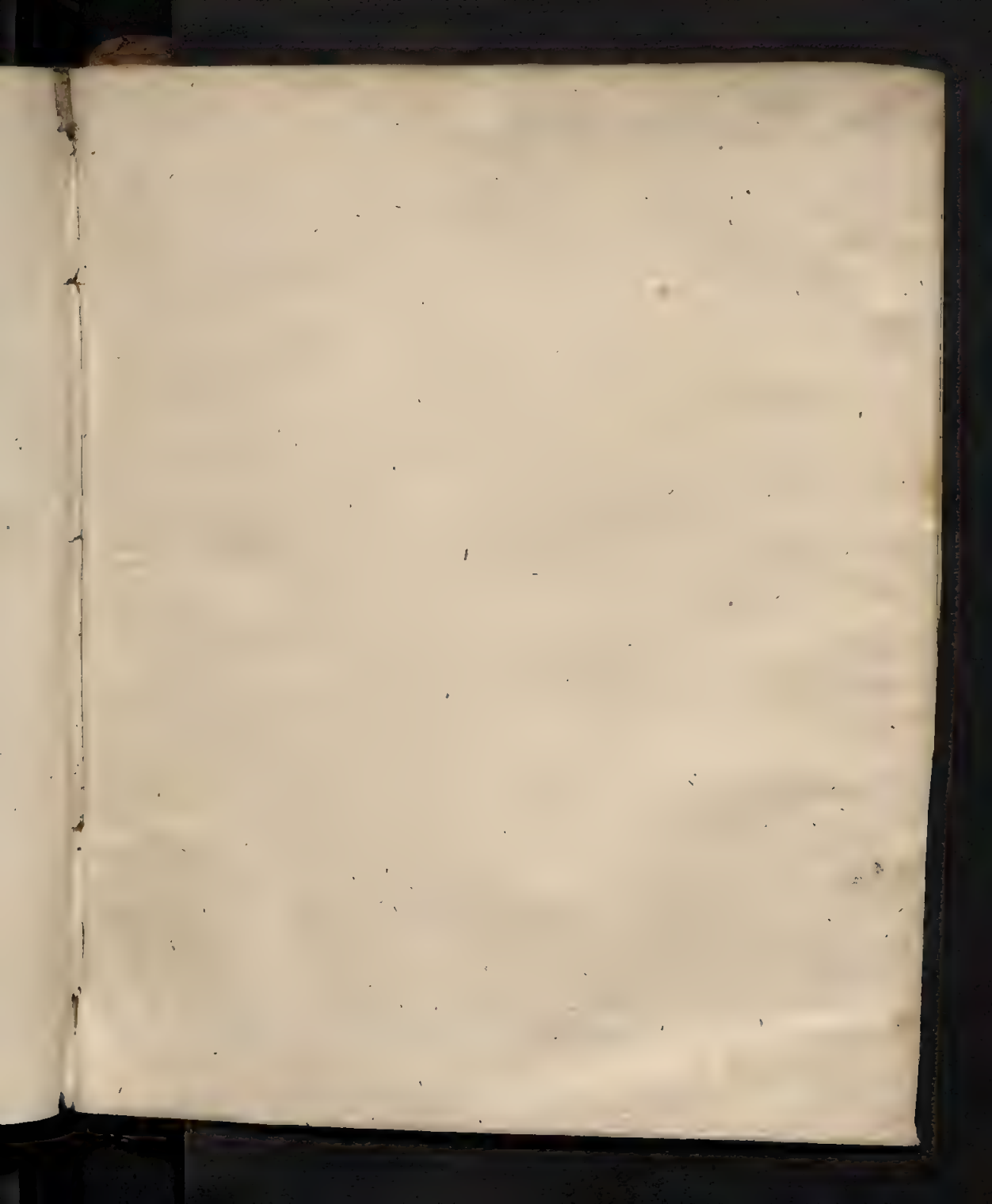
we-

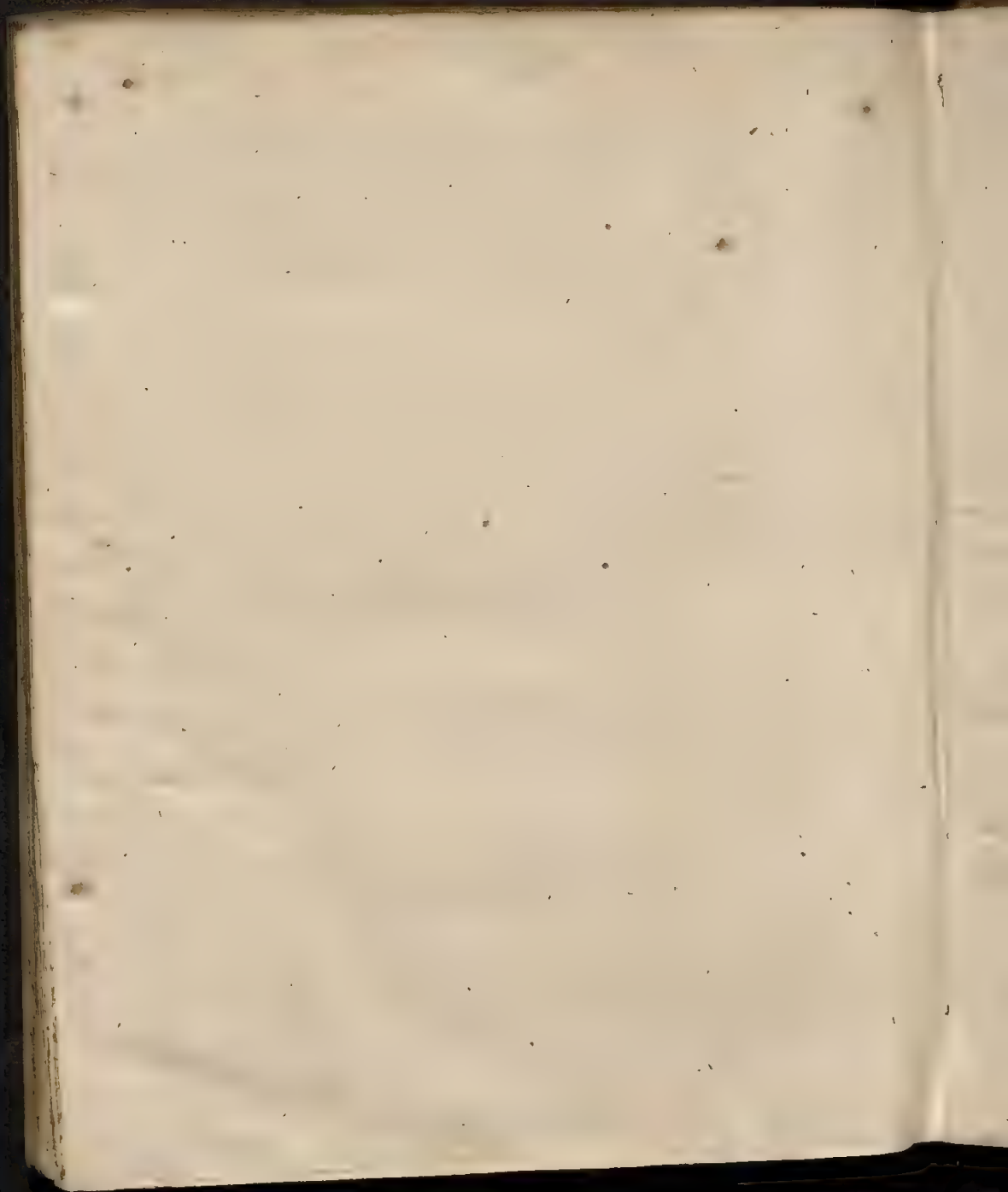
Ro-

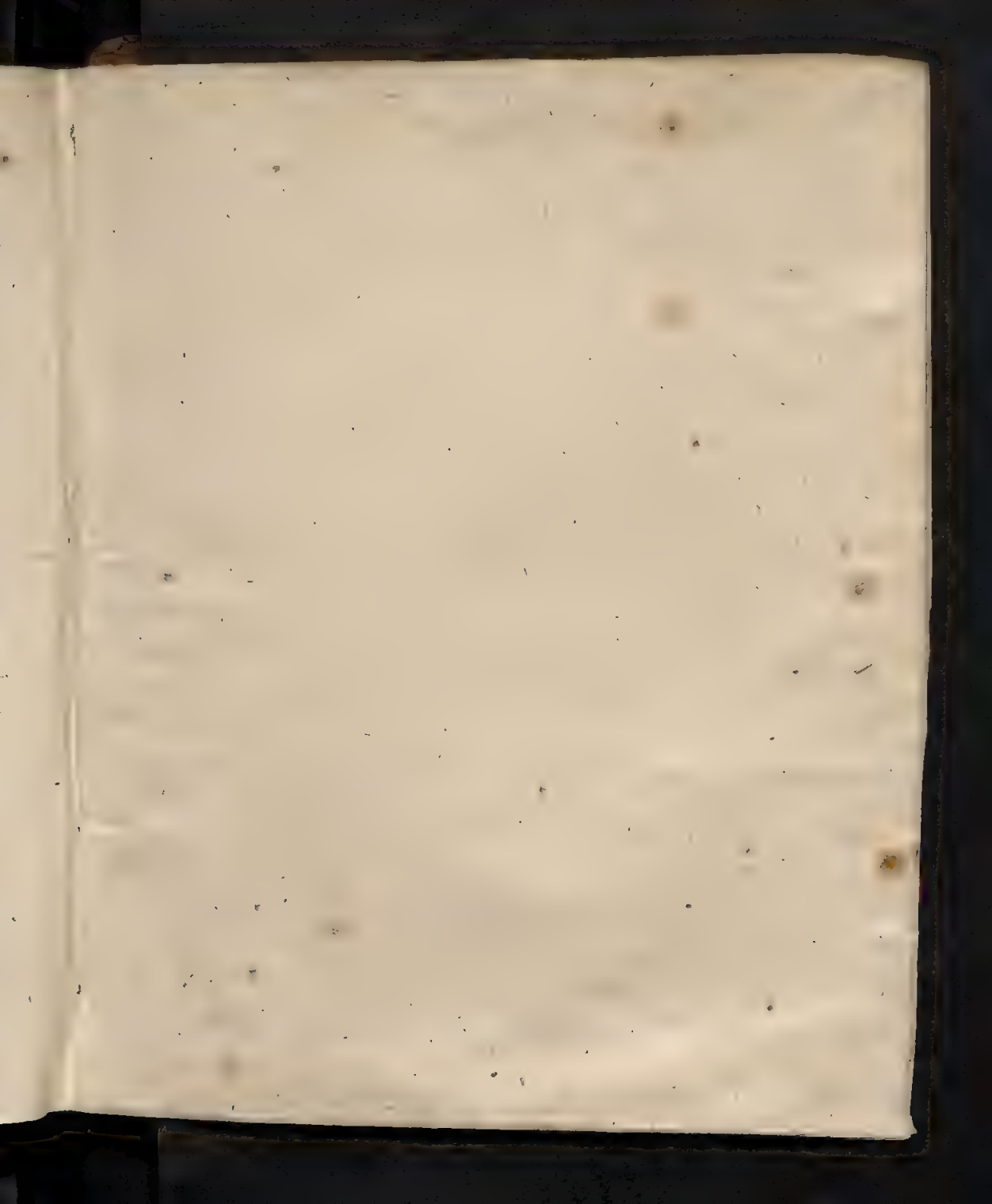
Ro-

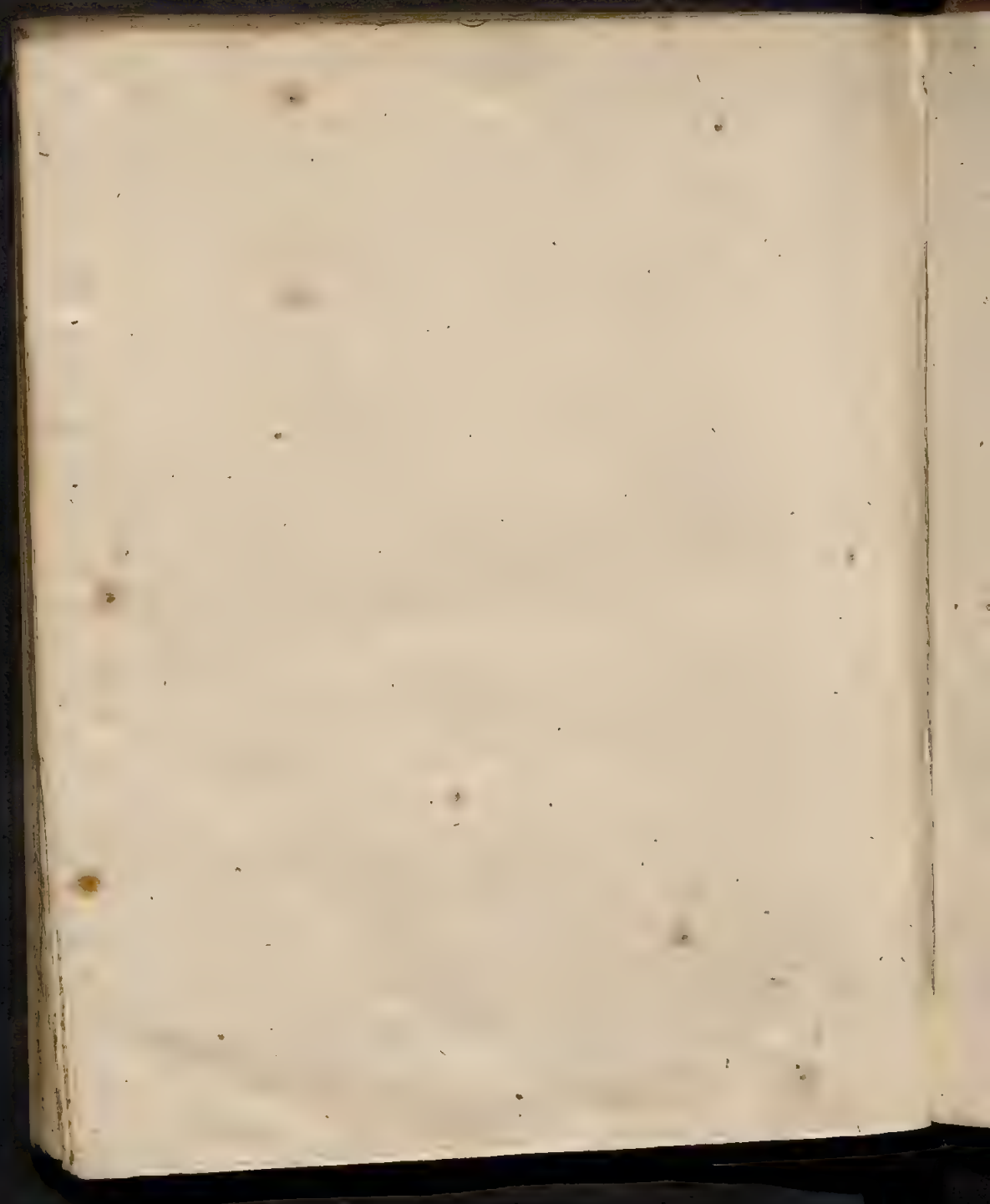
Ro-

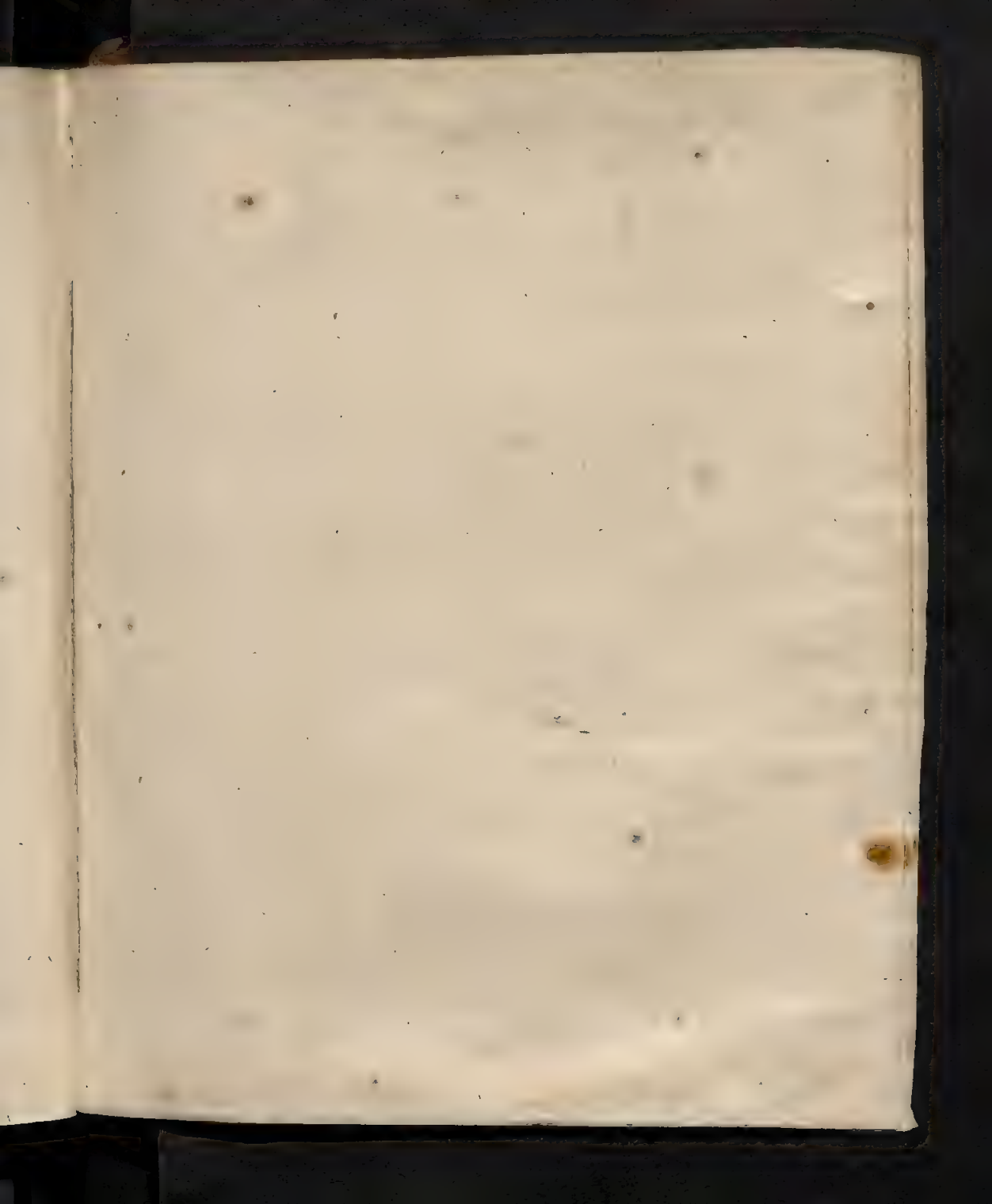


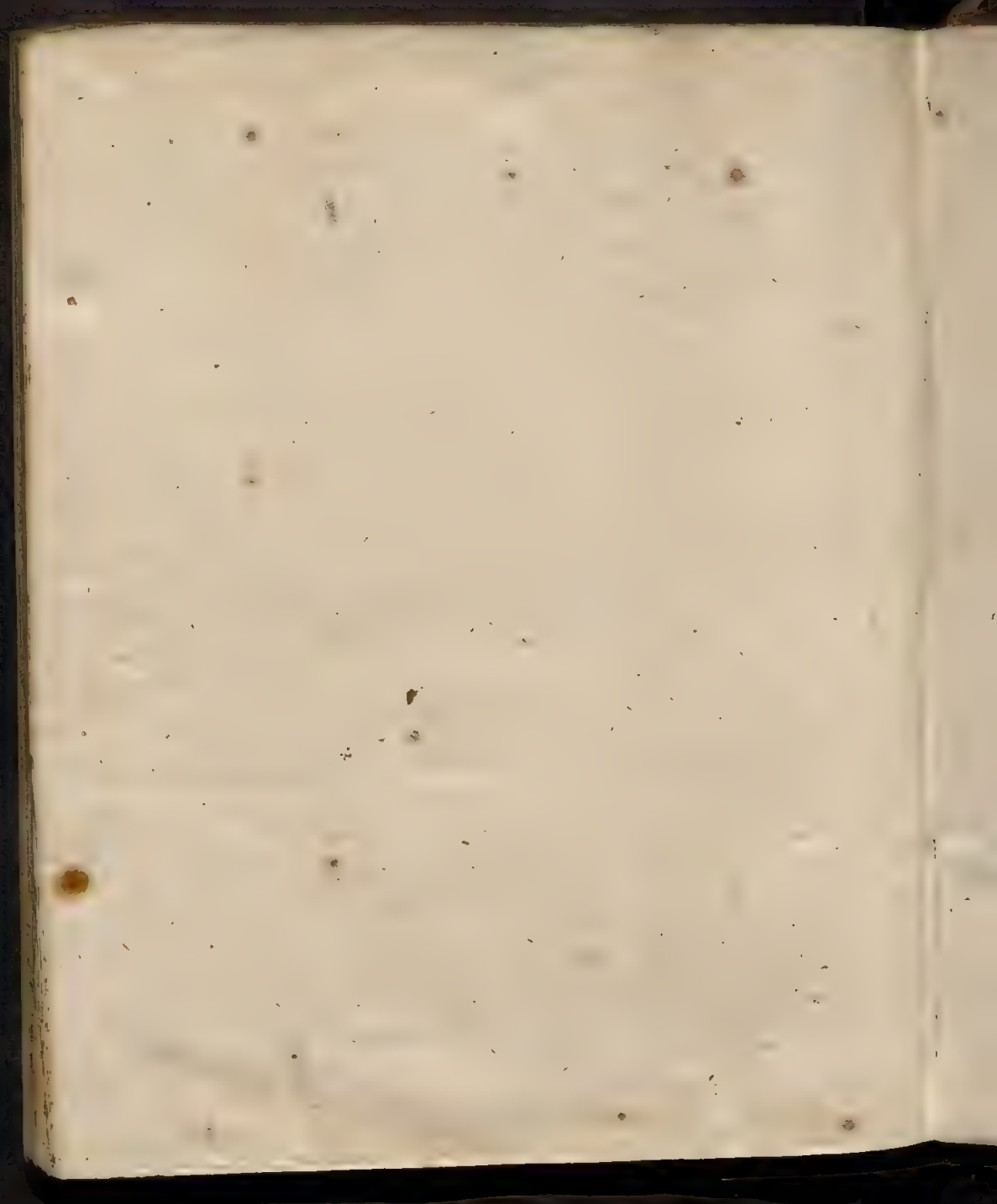


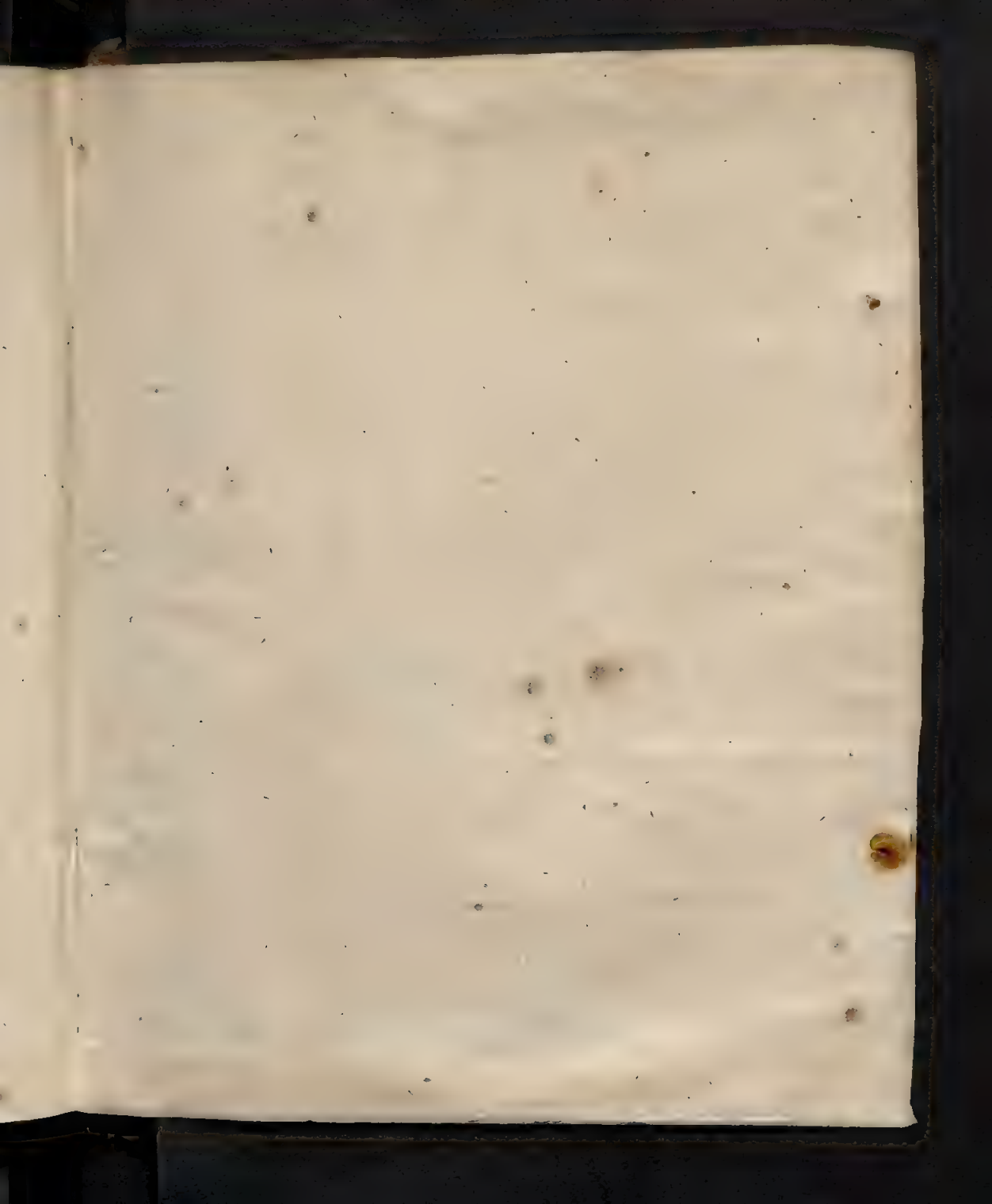


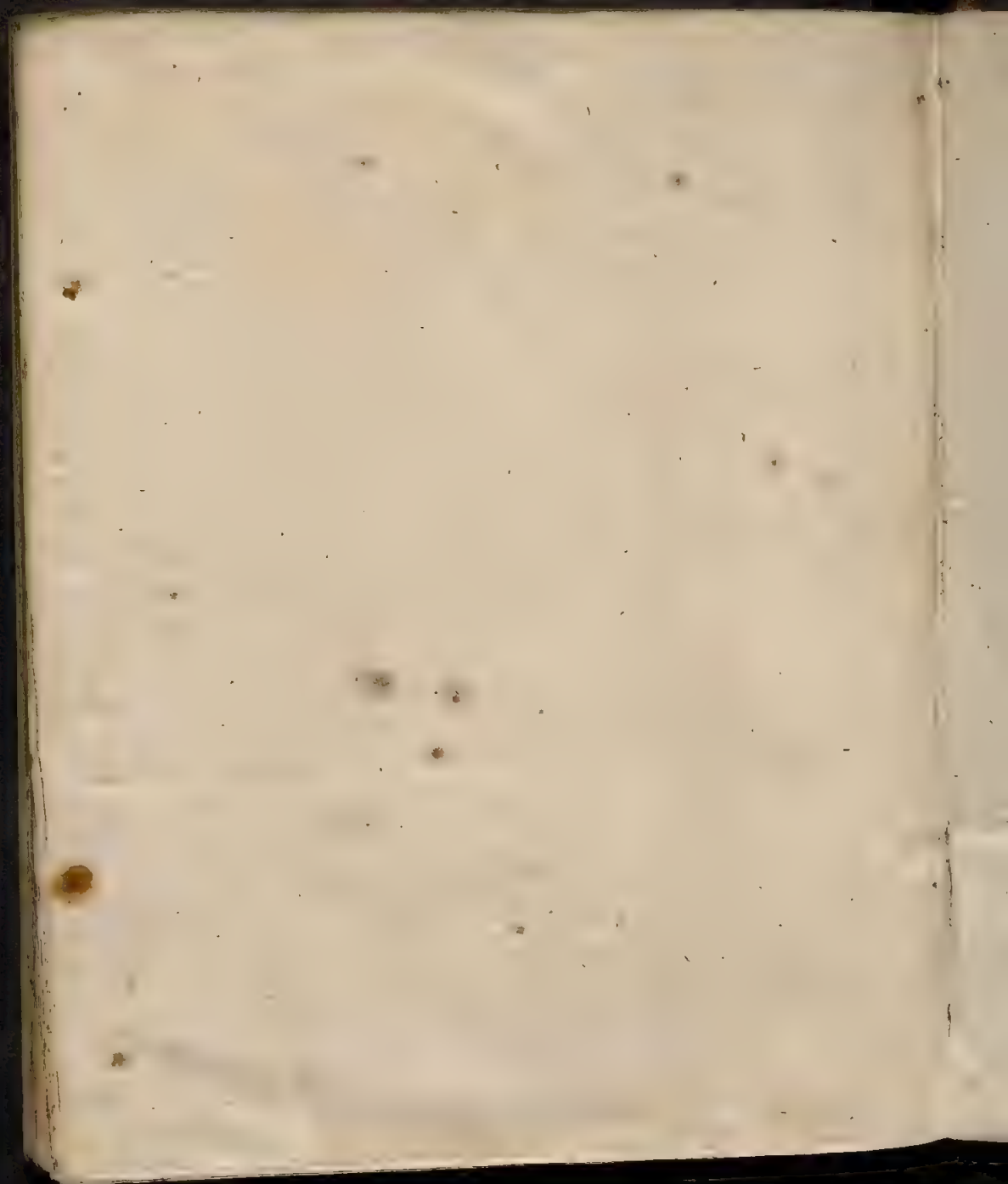


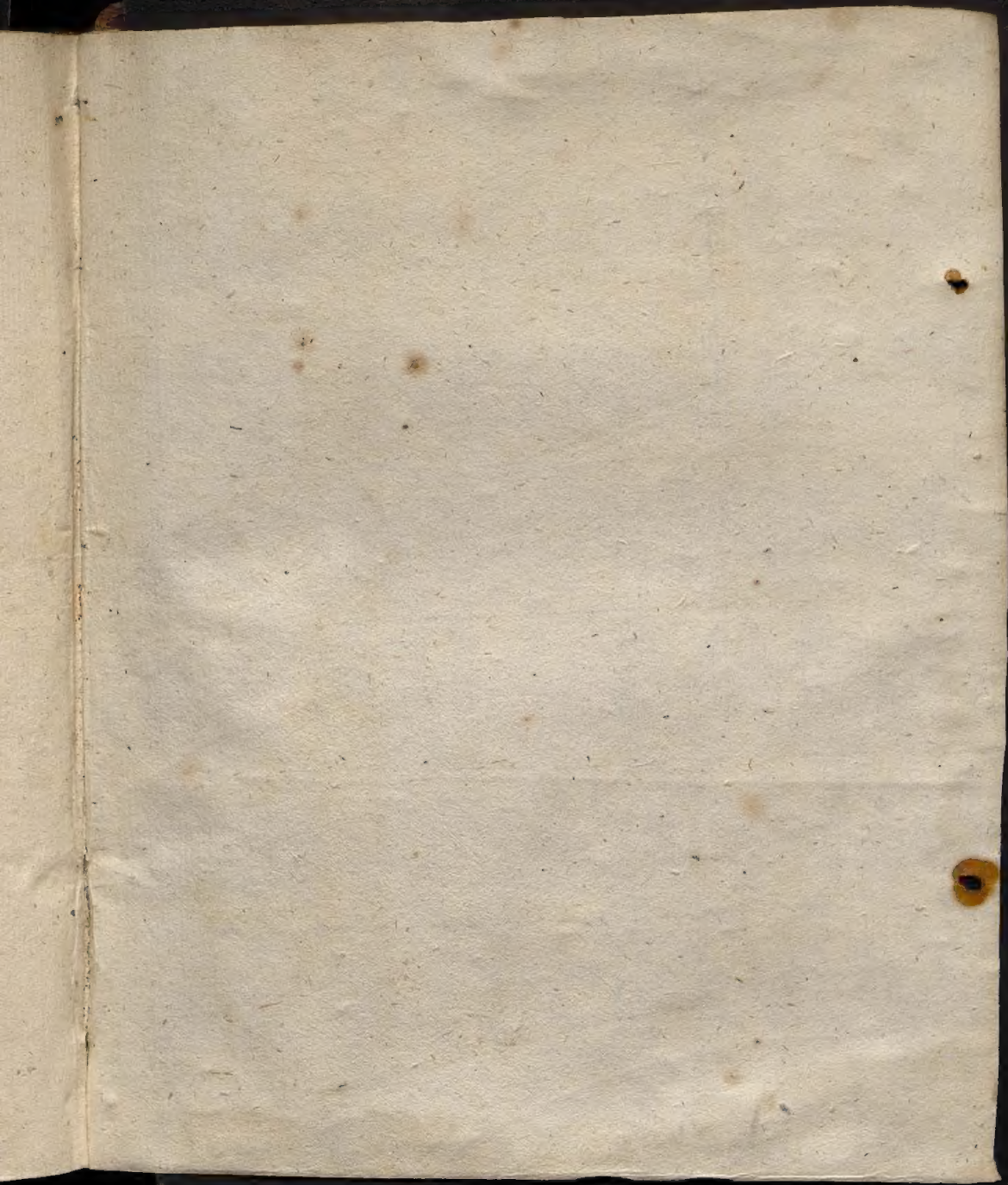


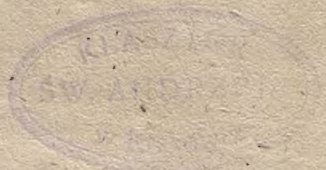












1335H
VI am 13
12



Biblioteka Jagiellońska

stdr0018814

